



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyły już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

### **Zasady użytkowania**

Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych  
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań  
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań  
Żnak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa  
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

### **Informacje o usłudze Google Book Search**

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>





B. X. 2. 178.

Jan. 1510.



BIBLIOTEKA ŁAŃCUCKA





$$\frac{4263}{198} 74$$

$$B. \text{ rel. } 169^{\frac{11}{2}} (2)$$

*Handwritten signature or scribble*

# KSIĘGI PRZYPOWIESCI,



K T Ó R E

**ŻYDZI חכמים MISLE NAZYWAJĄ.**

**I**ż te *troje Księgi, Przypowieści, Ecclesiastes, y Pieśń nad Pieśniami*, są *Króla Salomona*, wszyscy się na to zgadzają. O których to powiada Hieronim i. iż w *Przypowieściach* iakoby syny y dzieci uczy, y często mianuje syny. *Ecclesiastes* męża dorosłego uczy, aby znał marność świata. Naostatek w *Pieśni* swej uczy iako iuż doskonały człowiek będąc, pragnąc ma widzieć Oblubienca dusze swojej *Pana Chrystusa*.

Nazwał te *Księgi Przypowieściami*, iż to *Przypowieściami*, zowiemy, kiedy się co mówi pod podobieństwem, których tu nawięcej w tych księgach *Salomon* używa, iako też y *Pan Chrystus* w *Evangelii* często mówi, bo taka nauka y łatwo się rozumie y dłużej się pamięta. Y tu obacz iż między pisarzmi Żydowskimi, pierwszy był *Salomon*, który swym księgom dał tytuł od imienia swego, którego też po tym y *Prorocy* naszladowali, *Izaiasz*, *Hieremiasz*, *Jsc.* iż to należało do upewnienia ksiąg świętych.

## ROZDZIAŁ I.

*Użytek Parabol y słuchania mądrości, zakazuje pozwalać grzesznym, z nimi chodzić: tak mądrość ku sobie przywodzi, a tym co nią gardzą, grozi. Mówi tak mądrość.*

**P** *Przypowieści Salomona, syna Dawidowego, Króla Izraelskiego.*

2. Dla nawyknienia mądrości y ćwiczenia: dla wyrozumienia słów roztropanych:

3. Y dla przyłącza ćwiczenia

nauki, sprawiedliwości, y sądu, y prawości:

4. Dla podania małozkim błękości, młodemu umiętności y rozumu.

5. Słuchając mądry, mędrszym będzie: a rozumny rządy otrzyma.

6. Wyrozumie przypowieść y wykład, słowa mądrych y gadli ich.

7. Boleźń Pańska początek mądrości. Mądrością y nauką głupi gardzą. *Psal. 110. 10. Eccl. 1. 16.*

8. Słuchaj synu mój ćwiczenia oycy twego, a nie opuszczaj zakonu matki twojej:



9. Aby była przydana łaska głowie twojej, a łańcuch szyl twojej.

10. Synu mój, jeśli by cię nęcił grzesznicy, nie przywalał im.

11. Jeśli by rzekli: Pójdź z nami, zasadźmy się na krew, zakriemy śidla na niewinnego bez przyozyny:

12. Pożrżemy go jako piekło żywego, a całego jako zastępującego w dół.

13. Wszelką małątność drogą naydziemy, napoimemy domy nasze korzyścią.

14. Puść los z nami, mieszek jeden niech będzie wszystkich nas.

15. Synu mój, nie chódź z nami, powściągnij nogę twoją od ścieżek ich.

16. Abowiem nogi ich bieżą ku złemu, y kwapią się aby krew przelali.

17. Ano próżno zarzucała się przed oczyma skrzydlatych.

18. Oni też przeciw krwi swojej zasadzają się, y czynią zdrady przeciw duszom swoim.

19. Tak ścieżki wszelkiego łakomego dusze małątnych odęymują.

20. Mądrość przed domy opowiada, na ulicach swój głos wypuszcza.

21. W główniejszych gromadach woła, we drzwiach bram mleykich wydaje słowa swe mówiąc:

22. Dokądże małuczozy będącie miłować dziecinstwo, a głupi rzezy im szkodliwych żądać będą, a nierostropni nienawidzić umiętętności?

23. Nawróćcie się na karanie moje: oto wyniosę wam ducha mego, y ukazę wam słowa moje.

24. Iżem wolała a nieochcieliście: wydłagałam rękę moją, a nie był kto by poyrżał. *Isai. 65. 12. y 66. 4. Jerem. 7. 13.*

25. Wzgardziłście wszelką radę moją, a łapania moich zaniedbaliście.

26. Ja się też śmiać będę w waszym zatraceniu, y uragać będę gdy to na was przyjdzie oze-goście się bali.

27. Gdy przypadnie nagle nie-szczęście, y zginienie jako burza przypadnie: kiedy przyjdzie na was utrapienie y ułisk:

28. Tedy mię wzywać będą, a nie wysłucham: rano wstaną a nie naydą mię:

29. Dla tego że mieli w mienawości karność, a bożażni Pańskięy nie przyjęli:

30. Ani przestawali na radzie mojej, y uwłoczyli wszelkiemu karaniu memu.

31. A tak będą ieść owoce drogi swolej, y maszoą się radami swemi.

32. Odwrócenie małuczkich zamordale ie: a szczęście głupców zatrać ie.

33. Ale kto mię usłucha bez boiażni będzie odpoczywał, y zażyie obłitości odławszy boiażn złego.

## ROZDZIAŁ II.

*Co za użytek mądrości, iako dobrego wiele przynosi, złego odwołzi, gdyż z nią dary Boskie przychozą, bez niej obłędności nadchozą.*

1. **S**Ynu mój, jeśli przymiecas mowy moje, a przykazania moje skryiesz przy sobie,

2. Aby słuchało mądrości ucho twoje: nakłoń serca swego ku poznaniu rostropności.

3. Bo jeśli wzowiesz mądrości, y nakłóniasz serce twoje rostropności:

4. Jeśli ioy szukac będziesz iako

ke pieniądze, a także skarbów do-  
kopas się też:

5. Tedy wyrozumiesz boleźń Pańską y umiętność Bożą nazy-  
dzianą:

**6. Do Pan dawa mądrość: a z  
niego roztropność y umiędność.**

7. Strzedz będzie prawych zha-  
wienia, y obroni chodzących w  
prostocie.

**8. Zachowując ścieżki sprawiedliwości, y dróg świętych przestrzegać.**

9. Tedy wyrozumiesz sprawiedliwość, y sąd, y prawość, y wszelką ścieżkę dobrą.

10. Jeśli wniknęła mądrość do  
serca twego, a umiętność spo-  
doba się duszy twojej:

11. Rada strzeże cię będzie, a roztropność zachowa cię,

**12. Abyś był wyrwan z drogi  
stół, y od człowieka który mówi  
przewrotność:**

18. Który opuszczał drogę prostą, a chodził drogami ciemnymi:

14. Którzy się wesoło źle ucy-  
niwszy, a radzieli się w rzeczach  
bagatych:

15. Których drogi przewrotno  
są, y postęпки ich beżeczne.

16. Abyś był wyrwany od cudzey niewiasty, y od obocey, która gładzi mowy swoje,

17. Y opuszcza wodza młodość  
swolę, y zapomniła przymierza  
Boga swego.

18. Abowiem dóm léy nabylit  
się do kinterót, y ścieżk léy do  
plekta.

19. Wszysocy którzy wchodzą do stcy niewróca się, y niechwy-  
cą się sółzki żywota.

20. Abyś ohodził drogą dobrą,  
y strzegł sprawiedliwych ścieżek.

21. Do którzy są prawi będą  
mieszkać na ziemi, a prości trwać  
będą na niey.

**22. Ale niebożni będą z siebie wytraceni: a którzy czynią niesprawiedliwość, będą z nich zniszczeni. *Job. 18. 17.***

## ROZDZIAŁ III.

*Mądrość przedkłada żywota,  
prawdy, y miłosierdzia nieopuszczać,  
dusząc Panu Bogu y dąć się go,  
y cześć wgrzdzając, karania skromnie przystymować:  
co mądrości naśladowi szczęści się  
im, prze przyjaciela uczynić,  
nie szkodzić go, ani się z nim  
spierać, złych nienasładować,  
złych zatrać, dobrych błogosławienie,  
tu się zamyka.*

1. **S**ynu mój, nie zapominaj za-  
konu mego, a przykazań moich  
niech strzeże serce twoje.

2. Przedłużenia bowiem dni y  
lat żywota y pokoju przydadzą  
tobie.

8. Miłosierdzie y prawda, niech  
cię nie opuszczają: obwin' ie oko-  
ło szyje twojej, y napisz na ta-  
blicach serca twego:

4. A nayediesz łaskę, y rozum  
dobry u Boga y u ludzi.

5. Między ufność w Pana ze  
wszystkiego serca swego, a nie po-  
lęgay na roztropności twojej.

6. Na wszystkich drogach twoich myśl o nim, a on wyprostuje ścieżki twoje.

7. Nie bądź sam u siebie mądrym: bój się Boga, a odstęp od złego: *Rzym. 12. 16.*

8. Zdrowie bowiem będzie żywotowi twemu, a odwilżenie kościół twoim.

9. Cześć Pana z małżonkością twoją, a z pierwiastek wszelkiego zboża twego dawaj mi: Tob. 4. 7. Luc. 14. 13.

10. A napelnię się gumna two-  
\$5# 10

le obłotnością, y prasy two winem opływać będą.

11. Karania Pańskiego synu mój nie odrzucaj: ani ustawy gdy od niego karani bywasz. *Żyd. 19. 15. Apocal. 3. 19.*

12. Bo kogo Pan miłuje, karze: a iako oćciec w synie kocha się.

13. Błogosławiony człowiek który znalazł mądrość, y który obłute w rostopność:

14. Lepsze jest nabyć ię niżli kupiectwo srebra y złota pierwszego y naczystsze owoc ię.

15. Droższa jest nad wszystkie bogactwa: a wszystkie rzeczy które bywały pożądane, niemogą ię bydź przyrównane.

16. Przedłużenie dni na prawicy ię, a na lewicy ię bogactwa y sława.

17. Drogi ię drogi piękne, y wszystkie ścieżki ię spokojne.

18. Drzewem żywot jest tym którzyby się ię chwycili: y błogosławiony, który ię otrzyma.

19. Pan mądrością ugruntował ziemię, rostopnością niebiosa utwierdził.

20. Mądrością jego wyniknęły głębokości, y obłoki zsiadały się w rosę.

21. Synu mój niech te rzeczy nieschodzą z oczu twoich: strzeż zakonu y rady:

22. Y bądźże żywotem duszy twojej, y łaską szyi twojej.

23. Tedy pójdziesz śmieie drogą twoją, y noga twoja nie potknie się:

24. Jeśli zaśniesz nie zleknieś się: bądźżeś odpoczywał, y bądźże wdzięczny sen twój:

25. Nie wleknieś się strachu nagłego, ani przypadających na cie mocy niebezpieczników.

26. Pan bowiem bądźże przy

boku twoim, y bądźże strzeż nęgi twojej aby cie nie poymano.

27. Nie broń dobrze czynić temu który może: jeśli możesz, y sam dobrze czyń.

28. Nie mów przyjacielowi twojemu: Idź, a wróć się: introć dam: gdy możesz zaraz dać.

29. Nie myśl przyjacielowi twojemu złego, gdy on w tobie dąsność ma.

30. Nie wadź się z człowiekiem bez przyczyny, gdy on tobie nie złego nie uczynił.

31. Nie zaytraj człowiekowi niesprawiedliwemu, ani naszlady dróg jego: *Psal. 36. 1.*

32. Bo obrzydłością Panu jest każdy naśmiewca, a z prostymi rozmowa jego.

33. Ubóstwo od Pana w domu nieubożnego: lecz mieszkania sprawiedliwych będą błogosławione.

34. On się naśmiewa z naśmiewców, a dłońmi da łaskę.

35. Sławę mądrych osiągną: głupich wywyższenie zelżywość.

#### ROZDZIAŁ IV.

*Przykładem swym Salomon przywodzi ku pytaniu y nabywaniu mądrości, y okazie użytek ię, odwodzi od złego, radzi strzedz serca, ust, oczy, y chodu.*

**S**łuchaycie synowie nauki ojcowskię, a pilnujcie abyście umieli rostopność.

2. Dar dobry dam wam, nie opuszczaycie zakonu mego.

3. Bo y ja byłem synem u oycy mego, młodzieuchaym, y iedy-naczkiem przed matką moją:

4. Y nauczał mię, y mówił: Niech przylmie słowa moje serce two-

twoje: strzeż przykazań moich, a będziesz żył.

5. Osiągnaj mądrość, osiągniętość: nie zapominaj, ani się odchylaj od słów ust moich.

6. Nie opuszczaj ię, a będziesz cię strzegła: miłuj ją, a zachowa cię.

7. Początek mądrości, osiągnaj mądrość, a we wszelkię osiągniętość twoję nabywasz roztropności.

8. Uchwyc się ię, y wywysz cię: będziesz wstawion od nię, gdy ją obłapiasz.

9. Da na głowę twoję pomnożenie łaski, y koroną ozdobną nakryje cię.

10. Słuchaj synu mój a przyjm słowa moje, abyś się rozmnożyła lata żywota.

11. Drogę mądrości ukazę tobie, poprowadzę cię ścieżkami prawości.

12. Które mi gdy pójdziesz, nie będą ścianione kroki twoje, a bieżąc nie będziesz miał obrazy.

13. Trzymaj się nauki, nie puszczaj się ię, strzeż ię, bo ona jest żywotem twoim.

14. Niekochaj się w ścieżkach niebożników, ani sobie upodobaj drogi złodników.

15. Uciekaj od nię, ani chodź po nię: odohyl się, a opuść ją:

16. Nie spij bowiem aż co złego zbroją: y nie mogą spać aż kogo podędzą.

17. Jedzą obłęd niebożności, y wino nieprawości piją.

18. A ścieżka sprawiedliwych, jako jasna światłość wchodził y roście aż do doskonałego dnia.

19. Droga niebożnych ciemna, nie wiedzą gdzie upadną.

20. Synu mój słuchaj powieści moich, a na wymowy moje nakłoń ucha twego:

21. Niech nie odchodzą od o-

znu twoich chowaj je w pośród serca twego.

22. Żywotem bowiem są tym którzy je nabyli: a zdrowiem wszelkiemu ciału.

23. Wszelką strażą strzeż serca twego: bo z niego żywot pochodzi.

24. Oddal od ściebie usta przewrotne, a wargi uwieczniające niechay będą daleko od ściebie.

25. Oczy twoje niechay prosto patrzą, a powieki twoje niechay przedzają kroki twoje.

26. Prostuj ścieżki nogom twoim, a wszystkie drogi twoje będą zamocnione.

27. Nie ustępuj na prawo ani na lewo: odwróć nogę twoję od złego. Bo drogi które są po prawej stronie, są Pan: a przewrotne są które są po lewej stronie. A on proste uczyni bieżnię twoją, a drogi twoje w pokoju poprowadzi.

## ROZDZIAŁ V.

*Każ się strzedz nieuczciwów niewiasty, ażeby kto pracy swę y lat marnie nie utracił, własną żonę każ miłować, a cudzą się strzedz.*

1. **S**ynu mój, bądź pełen mądrości moję, a ku roztropności moję nakłoń ucha twego,

2. Abyś szeregł myśli, a wargi twoje naukę zachowały. Nie słuchaj chytrści niewieścięcy.

3. Plastr bowiem młodu ciekący wargi nierządnie, a gardło ię gładzie niż oliwa:

4. Leczą ostatnie rzeczy ię gorzkie jako piołun, y ostre jako miecz o dwu ostrzu.

5. Nogi ię stępują do śmierci, a kroki ię przechodzą do piekła.



6. Pośledzące żywota nie obodzą, błędne są kroki ię y nie wyszladowane.

7. Teraz tedy synu mój słuchaj mię, a nie odstępuy od słów nat moich.

8. Oddal od nięy drogę twoię, a nie przybliżay się ku drzewiam domu ięy.

9. Abyś nie dał obcym części twe- ię y a lat twoich okrutnemu.

10. Byś nie dał nie nasyćili obcy cię y twoię, a praca twoja nie by- ła w cudzym domu:

11. Y abyś nie wdychał na ostatku, kiedy zniszczysz mięsa twoie, y ciało twoie, y racoonasz.

12. Całowałem się ia brzydził nauką, a serce moje nie przesta- ło na karaniu?

13. Anim słuchał głosu nauczycych mię, a nauczycielom nie na- ohyliłem ucha mego?

14. Bez mała byłem w każdej złości w pośrodku zgromadzenia y zboru.

15. Pił wodę smiertelay twoię, y wody płynące studnie twoię.

16. Niech ściekała źródła two- ie z domu, a na ulicach wody twoe rozdzielałay.

17. Mię y ja sam, a obcy niech nie będą uczesnikami twemi.

18. Niech będzie źródło twój błogosławiony, a weźmi się z żoną młodości twoięy:

19. Łani namłosa: y łonostek nieważłoczniejszy: pierś ię y niech cię upalała na każdy czas, a w miłości ię y kochał się ustawicznie.

20. Czemu się dasz synu mój zwodzić obcay, y odpoczywasz na łonie cudzay?

21. Pan patrzy na drogi ozło- cze, y wszystkie kroki ię y upa- truie. Job. 14. 16. y 34. 4. y 34. 21.

22. Nieprawości ię y potępia

niezbożalka, a powrozami grze- chów swych związana bywa.

23. On umrze: przeto że nie miał ćwiczenia, a w wielkości głupstwa swego oszukan będzie,

## ROZDZIAŁ VI.

Rękomyi leniwcowi naukę da- wa, opisuie apatałę, siedm rze- czy które Pan nienawidzi: na- pomina ku zachowaniu zakonu, ażeby niepokądał niewiasty, y owszem strzegł się towarzystwa z cudzołożnicą.

1. **S**ynu mój, jeśli byś ręczył za przyłacieła twego, uwiązałaś u obcego rękę twoię,

2. Uśidiłeś się słowy ust two- ich, y połmaneś własnymi mowa- mi.

3. Uczyńże tedy co mówię sy- nu mój, a wyzwól się sam: boś wpadł w rękę bliźniego twego. Biegay, śpiesz się, wzbudź przy- łącieła twego.

4. Nie daway snu oczom two- im, y niech nie drzymią powieki twoie.

5. Wyrwi się jako sarna z ręki, y jako ptak z ręki piasznika.

6. Idź do mrówki o leniwoze, a przypatruj się drogą ię y, a ucz się mądrości:

7. Która nie mając wodza, ani nauczyciela, ani przełożonego,

8. Gotule wlecie pokarm sobie, y zgromadza wo żniwa eoby iada.

9. A dokądże leniwoze spać będzieasz? kiedy powstanieasz ze snu swego?

10. Mało pospiesz, mało pod- rzymiesz, mało złożysz ręce ku spaniu:

11. Y przydzie na cię jako podróżny nieostatek, a ubóstwo iako mąż zbrojny. Lepz jeśli bę- dziesz

dziesz nie leniowym, przyszedł  
jako źródło światła twoje, a nie-  
dostatek daleko oddalony od ciebie.

12. Człowiek odstępca, mąż  
nie użyteczny, chodzi z przewro-  
tami saty,

13. Mruga oczyma, podiera  
nogą, palcem mówi,

14. Złym sercem myśli złość,  
a na każdy czas swary rozdziera.

15. Temu nagle przyjdzie za-  
trawienie jego, y zarazem start bę-  
dzie, ani będzie wiodący miód le-  
karstwa.

16. Szczęść rzeczone są których  
nieświadzi Pan, a śródmią brzydzi  
się dusza jego:

17. Oczu wyniosłych, języka  
kłamliwego, rąk pucelujących  
krew niewinną,

18. Serca wymyślającego myśli  
złośliwe, nogi prządków na bie-  
żenie ku złemu,

19. Świadka fałszywego który  
mówi kłamstwo, y tego, który  
świeci różnicę między braćmi.

20. Zachowaj synu mój przy-  
kazania ojców twoich, a nie opu-  
szczaj zakonu matki twojej.

21. Uwiąż je zawiesz w sercu  
twoim, y obowiąż koło uszy twojej.

22. Gdy będziesz chodził, nie-  
chaj idą z tobą: gdy będziesz spał,  
niech cię strzegą: a gdy się spo-  
dasz, rozmawiaj z nimi.

23. Bo przykazanie posłuchania  
jest, a zakon świadectwo, y droga  
do żywota, karność ewangelizacji.

24. Aby cię strzegły od złoty  
niewlasty, y od łagodnego iży-  
ka obcocy.

25. Niechaj nie pożąda piękno-  
ści łóy serce twoje, ani się daj  
pójmać mruganiu łóy.

26. Cena bowiem nierządnic  
lewie za iedem chleb stoł: a nie-  
wlasta drogą duszę mężową pój-  
mie.

27. Izali człowiek może skryć  
ogień w sadzisku swoim, aby nie  
gorzały szaty jego?

28. Abo chodził po rozpalonym  
węglu, aby się nie oparzyły nogi  
jego?

29. Tak ten który wniósł do  
żony bliźniego swego, nie będzie  
czytał kiedy się łóy dotknie.

30. Nie wielkość jest wino, kie-  
dy kto ukradnie: bo kradnie, aby  
duszę łaknącą nasycił:

31. Gdy go też zastanę nagro-  
dził śledźmiarake, y wyda waszytę  
małżeństwo domu swego.

32. Ale kto cudzołóstnik jest,  
prze niedostatek serca straci du-  
szę swoją.

33. Zekłyał y sromotę zgro-  
madza sobie, a hańba jego nie  
będzie zgładzona.

34. Bo zawiesz miłość y za-  
palczywość mężowa nie przepuści  
w dzień pomsty.

35. Y nie da się użyć niczyjey  
prośbie, y nie przylmie za od-  
kupienie nawięcocy darów.

## ROZDZIAŁ VII.

*Upomina młodzieńczyka ku  
mądrości y chowaniu przykaza-  
nia, ażeby się pilnie strzegł łę-  
godności słów niewiast niewszczę-  
wych, y mężatych, co szeroko  
opisuje.*

I. **S**ynu mój, strzeż mój mo-  
ich, a przykazania moje zachowaj  
u siebie. Synu

2. Strzeż przykazań moich, a  
będziesz żyw, y zakonu mego,  
jako żrzenie oka twojego.

3. Przywiąż ji na palcach two-  
ich, napisz ji na tablicach serca  
twojego.

4. Razem mądrości: siostrą mo-  
ją

ią lestość: a rostopność nazyway  
przysłodółką swoją:

5. Aby cię strzegła od oboocy  
niewiasty, y od oudzcy, która sło-  
wa swoje łagodnymi czyni.

6. Bom oknem domu swego  
przez kratę wyglądał.

7. Y użyżiałem maluczkie, o-  
bażyłem głupiego młodzieńca,

8. Który szedł przez ulicę przy  
kację, a wedle drogi domu iey,  
poszedł

9. Zmierskiem, pod wieczór,  
w ciemności nocney y w mroku.

10. A oto wyszła przeciw lemu  
niewiasta w ubiorze wszetecznym,  
gotowa na łowienie dusz,

11. Swięgotliwa y błędna, nie-  
spokojna, y nie mogąc ostać się  
w domu swym, na nogach swoich,

12. To przed domem, to na u-  
licach, to przy kąciech, zasadzkę  
czyniła.

13. Y uląwszy młodzieńca po-  
całowała, a niewstydliwą twarzą  
pochlebnie mówiła:

14. Szlubiłam ofiary za zdro-  
wie, dziśłam oddała szluby moje,

15. Przetóżem wyszła przeciw  
tobie, pragnąc cię widzieć, y za-  
lazłam.

16. Uszanurowałam powrózkami  
łósko mole, ustałam le koblérca-  
mi wzorzystými z Egiptu.

17. Potrząśłam pościel moję  
mirrą, y aloesem, y cynamonem.

18. Pódźże upiymy się pierśia-  
mi, y nakochamy się w pożada-  
nym obłapieniu, aż do białego  
dnia.

19. Bo niemasz męża w domu  
tego, iachał w daleką drogę.

20. Wziął z sobą worek ple-  
niędzy: w pełnię kółczyca masę  
wrócił do domu swego.

21. Uśdliła go rozmaitą mową,  
y łagodnością ust przyciągnęła go.

22. Wact poszedł za nią, iako

wół gdy go na rzeź wiodą, y  
iako baran poskakujący, a nie  
wiedząc że do powroza głupiego  
ciągną,

23. Aż przebieła strzała wątro-  
bę tego: iako gdyby ptak spleszył  
się do śdła, a nie wie że idzie  
o niebezpieczeństwo dusze tego.

24. Teraz tedy synu mój stu-  
chay mię, a bądź pilen słów ust  
moich.

25. Niechay się nie unosi za  
drogami iey serce twoje, y nie  
daj się zdradzać ścierzkom iey.

26. Wielu bowiem zraniwszy  
powaliła, y namocniejszy od nię-  
y są posabiani.

27. Droga do piekła dóm iey,  
przechodząca aż do gmachów  
śmierci.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Mądrość rozlicznym sposobem  
nam się zalęca, y użytki które  
z nię na nas, także nieużytki  
które bez nię na nas przypa-  
dają, przekłada.*

**I** Zali mądrość nie woła, a ro-  
stopność nie podawa głosu swego?

2. Na wierzachach y wysokich  
górach przy drodze, w pośrodku  
dróg stojąc,

3. Przy bramach miejskich y  
wsamych drzwiach mówi, rzekąc:

4. O ludzie do was wołam, a  
głos mój ku synóm całowiecznym.

5. Zrozumiećcie maluczy ohy-  
trość, a głupcy obaczycie się.

6. Stuchaycie, bo o wielkich  
rzeczach mówić będę, y otworzę  
się usta moje, aby opowiadały  
prawość.

7. Prawdę rozmyślać będzie  
gardło moje, a wargi moje będą  
się brzydzić nieczystością.

8. Sprawiedliwe są wszystkie po-

powieści moie, wiemasz w nich  
nie krzywego ani przewrotnego.

9. Proste są rozumnym, y praw-  
sądzającym umiętności.

10. Przysięgnie ćwiczenie moie,  
a nie pieniądze: umiętność ra-  
czej niż złoto obierajcie.

11. Lepsze jest bowiem mądrość  
nad wszelakie nadroże rzeszy:  
y wszystko co może być pe-  
żące, nie może być przyr-  
wasne.

12. Ja mądrość mieszkam wra-  
dzie, a przy myślach ćwiczonych  
bywam.

13. Boleźń Pańska nienawidzi  
złości: pychę y hardość, y dro-  
gę szłą, y usty dławliczymi  
brzydzą się.

14. Moja jest rada y prawość,  
moja jest roztropność, moie jest  
męstwo.

15. Przez mię królowie królu-  
ją, y prawostawcy stanowią spra-  
wiedliwość.

16. Przez mię książęta panują,  
y meczarze skazują sprawiedliwie.

17. Ja miłuję tych którzy mię  
miłują: a którzy rano czują do  
mnie, naydą mię.

18. Przy mnie są bogactwa y  
sława, pysno maiećności y spra-  
wiedliwość.

19. Lepszy bowiem jest owoc  
mój niż złoto y kamienie drogie:  
a urodzaje moie niż srebro wy-  
borne.

20. Na drogach sprawiedliwo-  
ści obędę, w pośrodku siołców  
sądowych:

21. Abych ubogaciła te którzy  
mię miłują, y skarby ich abym  
napełniła.

22. Pan mię poślął na poczę-  
tku dróg swoich, pierwój miłli  
co czynił z początku.

23. Od wieku jest urządzona,

y zatwierdzona pierwój miłli się  
ziemia stała.

24. Ieszcze nie było przepaści,  
a iam już poczęta była: ani ie-  
szoże źródła wód były wyniknęły:

25. Ani ieszcze góry ciężką  
wielkością były stanęły przed pa-  
górkami iam się rodziła.

26. Ieszcze był świat nie ucy-  
nił, ani rzek, ani zawias okręgu  
świata.

27. Gdy gotował niebiosa, ta-  
mem ja była: gdy pewnym porzą-  
dkiem y kołem otaczał przepaść.

28. Gdy niebiosa utwierdzał  
wagę, y wazył źródła wód.

29. Gdy zakładał morzowi gra-  
nice jego, a ustawę dawał wodom  
aby nie przestępowały granic swo-  
ich: kiedy stawiał fundamenty  
ziemi.

30. Z nimem była wszystko skła-  
dając: y kochałam się na każdy  
dzień:

31. Igrając przed nim na każdy  
czas,

32. Igrając na okręgu świata:  
a kochanie moie być z synami o-  
woczymi.

33. Teraz tedy synowie stu-  
chajcie mię: Błogosławieni któ-  
rzy strzegą dróg moich.

34. Stuchajcie ćwiczenia, a  
bądźcie mądrymi: a nie odrzucaj-  
cie go.

35. Błogosławiony człowiek  
który mię słucha: y który czuje u  
drzwi moich na każdy dzień, y  
płynął u podwoiów drzwi moich.

36. Kto mię naydzie, naydzie  
żywot, y wycośnie zbawienie  
od Pana.

37. Ale kto przeciw maiećno-  
ści: obrazi duszę swoją. Wszy-  
scy którzy mię nienawidzą, ko-  
chać się w śmierci.



# ROZDZIAŁ IX.

*Mądrość domu zbudowała, gości naprosiła, odwołuje od dziecinstwa, przedłużenie żywota obiecuje, cudzołożnicę opisuje.*

1. **M**ądrość zbudowała sobie dom, wyłożyła siedm filarów.

2. Ofiarowała ofiary swole, roztworzyła wino, y stół swój wystawiła.

3. Posłała dżigwki swe (aby przyswały) na samok y na mury miayskie:

4. Jeśli kto jest małżeńskim, niechay przyjdzie do mnie.

5. Y głupcom mówiła: Pójdźcie, piyćcie chleba mego, y piyćcie wino, którem wam roztworzyła.

6. Opuszczcie dziecinstwo a żyćcie, y schodźcie dragami roztropności.

7. Kto uoyr naśmiewoę, sam sobie krzywdę czyni: a kto strasze niebezpiecznika, zmasze siebie rodzi.

8. Nie karz naśmiewoę, aby cię nie miał w nienawiści: karz mądrego, a będzie cię miłował.

9. Day mądrym powód, a przyczyni mu się mądrości: nauczony sprawiedliwego, a pokwapi się wziąć.

10. Początek mądrości białizn Pańska: a umiętność świętych roztropność. *Psalm 112. 10. Hecl. 1. 16.*

11. Bo przez mię rozmnożą się dni twe, y przycypnię się tebie lata żywota.

12. Jeśli będziesz mądrym, sam siebie będziesz: a będzieszli naśmiewoę, sam się penięcasz.

13. Niewiasta głupia y wrnaszliwa, y pełna łudarswa, a nie zgoda nie umięca,

14. Siedzi wo drzwiach domu swego na stołku, na wyższym miejscu w mieście,

15. Aby wolała miłających drogą, a idących drogą swoją.

16. Kto jest małżeńskim niechay zstąpi do niego. A głupcy rzekła:

17. Wody kradzione siedzą się, a chleb kryłomy smaczniejszy.

18. A niewiedzieli że tam są obrzymowie, y w głębokościach piekielnych goście isy.

## PRZYPÓWIEŚCI SALOMONOWE.

### ROZDZIAŁ X.

Paraboly, abo Przypowieści Salomonowe.

*Mówi w tym Rozdziale o syne mądrym y głupim, spraciedliwym, y złym, robałym, y legawym, uprzecym, y przewrotnym, o miłości y nienawiści, o dobroci y złości isy.*

1. **M**ądry syn rozwesela oycę: a syn głupi smutkiem jest matce swołey.

2. Nie nie pomogą skarby niezbożności, lecz sprawiedliwość wybawi od śmierci.

3. Nie udurczy Pan głodem dusze sprawiedliwego: a zasadki niezbożnych wywróci.

4. Ubóstwo sprawiła ręka leniwa: ale ręka mocnych bogactwa gotule.

Kto się wspię na kłamstwach, ten paśie wiatry: a tenże też sędga latające ptaki.

5. Kto zbiera wo zniwa, syn mądry jest: ale kto spi lecie, syn pohubienia.

6. Długostrawieństwo Pańskie nad

na głowę sprawiedliwego: a nieprawością bezbożnych pokrywa.

7. Pamiętka sprawiedliwego xchwała, ale imię niebożnych zginie.

8. Mądry sercem przyjmie przykazania, głupi bywa bli war-gami.

9. Kto chodzi w prostości, bezspiesznie chodzi: Lecz kto wyrzuci drogę swą, wyjawion będzie.

10. Kto mruga okiem, przyniesie zło; a głupi wargami będzie bli. *Ecl. 27, 25.*

11. Zródło żywota, usta sprawiedliwego; a usta niebożnych nieprawość pokrywają.

12. Nieprawość wzbudza swary: a wszystkie występki, miłość pokrywa. *1. Cor. 13, 4. 1. Petr. 4, 8.*

13. W uszycach mądrego naidę się mądrość, a kiy na grzbiecie tego kłóremu nie staie serce.

14. Mądrzy taką umiętność: lecz usta głupiego są bliskie po-bańczenia.

15. Mądrość bogatego, miasto mocy jego: bojaźń ubogich nie-dostatek ich.

16. Robota sprawiedliwego ku żywotowi: ale urodzaj niebożnego ku grzechowi.

17. Droga do żywota, strzeżącemu ćwiczenia: lecz kto spuszcza karność, błądzi.

18. Wargi kłamliwe taką w sobie nieprawość: kto mówi patwarz, głupi jest.

19. W wielomowności nie będzie bez grzechu: lecz kto miar-kie wargi swe barzo roztropny jest.

20. Srebro wyborne, język sprawiedliwego: ale serce niebożnych za nie nie stoi.

21. Wargi sprawiedliwego nauczają wielu: lecz którzy nie u-

miętni są, w niedostatku seropomrą.

22. Błogosławieństwo Pańskie czyni bogatymi, ani się przyłącza do nich utrapienie.

23. Głupi jakoby śmiechem czyni niecnotę: ale mądrością jest mężowi baczność.

24. Czego się boi niebożnik, przydzie nań: żądanie ich sprawiedliwym będzie dane.

25. Jako ohmura przechodząca przominie niebożnik: lecz sprawiedliwy jako fundament wieczny.

26. Iako ocet zębom, a dym pocóm, tak leniwy tym którzy go posłali.

27. Bojaźń Pańska doli przy-czy-ni: a usta niebożnych będą u-krócone.

28. Oczekawanie sprawiedliwych wesołe: lecz nadzieja nie-zbożnych zginie.

29. Moc prostego droga Pań-ska: a strach tym którzy źle czy-nią.

30. Sprawiedliwy na wieki po-ruszon nie będzie: a niebożnicy mieszkać nie będą na ziemi.

31. Usta sprawiedliwego spro-dzą mądrość: język przewrotnych zginie.

32. Wargi sprawiedliwego u-patrulą wdzięczność: a usta bez-bożnych przewrotności.

## ROZDZIAŁ XI.

*Opisuje użytki sprawiedli-wości, y prawości, budzisz y tan-szych cnót, a zaś szkody, która przynaszają kłóści, y wazne bo-gactwa.*

**W**aga szlachliwa, brzydli-wość jest u Pana: a gwieci sprawiedliwy, wola jego.

2. Gdzie będzie pycha, tam ha-dzie

dzie i hańba: a gdzie jest pokora, tam y mądrość.

3. Prostota sprawiedliwych poprowadzi je: a podstępnie fałszerzów spustoszy je.

4. Nie pomogą bogactwa w dzieł pomsty: ale sprawiedliwość wybawi od śmierci.

5. Sprawiedliwość prostego naproście drogę jego: a niebożnik upadnie w swolę niebożności.

6. Sprawiedliwość prawych wyzwoli je: a niesprawiedliwi w zasadkach swoich polnani będą.

7. Gdy umrze człowiek niebożny, ustanie wszystka nadzieja: y oczekawanie frasowliwych zginie.

8. Sprawiedliwy z ułasku wyrwan jest: a miasto niego niebożnik będzie dany.

9. Obłudnik, usty zdradza przyjaciela swego: ale sprawiedliwi umiejętnościami będą wybawieni.

10. W szczęściu sprawiedliwych będzie się radowało miasto: a w zatracaeniu niebożnych będzie pochwala.

11. Błogosławieństwem sprawiedliwych wywyższy się miasto: a usty niebożnych wywróci się.

12. Kto gardzi przyjacielem swoim, potrzebujący serca jest: a człowiek rozumny miłowy.

13. Kto zdradliwie chodzi, oświawia tajemnice: ale kto wierne go serca, tai tego czego mu się przyjaciel zwierzył.

14. Gdzie nie masz radzco, lud upadnie: a zdrowie gdzie wiele rady.

15. Złym utrapion będzie, który ręczy za obcego: lecz kto się strzeże śideł, bezpieczon będzie.

16. Niewiasta wdzięczna dostąpi sławy: a mecarze będą mieć bogactwa.

17. Dobrze czyni duszy swęj

człowiek miłośnierny: a który okrutnym jest, odrzuca y krewne.

18. Bezbożnik czyni dzieło nie trwałe, a ślepiącemu sprawiedliwość, zapłata wierna.

19. Łaskawość gotuje żywot: a naśladowanie złych śmierć.

20. Brzydliwie Panu serce przewrotne: a upodobanie jego w tych którzy w prostoci chodzą.

21. Ręka w ręce nie uydziełszy karania: ale nasienie sprawiedliwych zachowane będzie.

22. Kołoe złote w pysku uświśle, niewiasta piękna a głupia.

23. Żądza sprawiedliwych wszelka dobra jest: oczekawanie niebożników zapalczywość.

24. Jedni udzielał własnych, a bogatszymi się stawia, a drudzy wydzielał nie swoje, a zawsze są w niedostatku.

25. Dusza która błogosławi utyle: a kto upała y sam też upoilon będzie.

26. Kto kryje zboże, przeklęcie go pospólstwo: lecz błogosławieństwo nad głową sprzedawających.

27. Dobrze wstało rano który szuka dobra, ale kto szuka złości, zafumi go.

28. Kto ufa w bogactwach swoich, upadnie: a sprawiedliwi jako zielony liść zakwitną.

29. Kto mieszka dóm swój, odziedziczy wiatry: a kto głupi jest, będzie służył mądrému.

30. Oweo sprawiedliwego drzewo żywota: a kto praiymie dusze, mądry jest.

31. Jeśliż sprawiedliwy na świecie odnosi: iako daleko więocy niebożny y grzeszny? 1. Petr. 4. 18.

## ROZDZIAŁ XII.

*Zeitn mówi o tym który radzieczen albo nie, karania o bezbożnym y sprawiedliwym, o pracowitym y leniwym, głupim y mądrym, o pożytku y szkodzie języka.*

**K**to miłuje karność, miłuje umiarkość: ale kto nienawidzi strofowania, głupi jest.

2. Kto dobry jest wyczerpnie łaskę u Pana: ale kto ufa w myślach swoich, niezbosnie czyni.

3. Nie smęci się człowiek z niebosności: a korzeń sprawiedliwych nie będzie poruszony.

4. Niewiasta pilna, jest koroną mężowi swemu: a sgniskość wkościach jego, która czyni rzeczy godne sromoty.

5. Myśli sprawiedliwych sądy: a rady niebosnych zdradliwe.

6. Słowa niebosników czyhała na krew: usta sprawiedliwych wybawiają je.

7. Obróć niebosne a nie będzie ich: a dom sprawiedliwych stać będzie.

8. Z nauki swolej mąż będzie poznany: ale kto jest niekoszmy a głupi, wzgardzić podległe.

9. Lepszy jest ubogi mając swą potrzebę: niżli chlubilwy, który potrzebuje chleba. *Eccl. 10. 30.*

10. Zna sprawiedliwy dusze bycia swego: a wnętrzości niebosnych okrutne.

11. Kto sprawuje ziemię swolę, będzie nasycon chlebem: ale kto się próżnowaniem bawi nagłupszy jest. *Eccl. 20. 30.*

Kto wesoły jest w zaśladowaniu na wiecie, w samkach swoich zostawi sromotę.

12. Żądza niebosnika smo-

calenie niebosliwych: lecz karmienie sprawiedliwych rość będzie.

13. Dla ust przewrotnych przybliża się upad słośliwemu: lecz sprawiedliwy ujdzie ucieku.

14. Z owocu ust swoich każdy będzie napełnion dobrami: a według uczynków ręk jego będzie mu oddano.

15. Droga głupiego prosta w oczach jego: lecz kto mądry jest słucha porady.

16. Głupi natychmiast galew swój pokazuje: lecz kto krzywdę pokrywa, chytry jest.

17. Który co wie mówi, świadek jest sprawiedliwy: ale który kłamie, jest świadek zdradliwy.

18. Jest który obiecuje, a jako mleczem sumienia który bywa: a język mądrych jest zdrowie.

19. Wargę prawdy trwała będzie na wieki, a kto jest świadek nagły, ten stroi język kłamstwa.

20. Zdrada w sercu myślących złości: ale którzy radzą o pokoju idzie za nimi wesele.

21. Nie zafrasie sprawiedliwego cokolwiek nań przypadnie: lecz niebosnicy będą pełni złego.

22. Brzydkością są Panu wargi kłamliwe: a którzy się wiernie obchodzą, podobają mu się.

23. Człowiek chytry tai umiętność: a serce głupich wywetywa głupstwo.

24. Ręka mocnych panować będzie: a która leniwa jest, pod bołdem będzie.

25. Smutek w sercu męża ponizy go: a powiesiła dobrą uweselon bywa.

26. Kto nieważy szkody dla przyjaciela, jest sprawiedliwy: lecz droga niebosnych zdradzi je.

27. Nie nądzicie zysku zdradliwy: a małość człowieka będzie cena złota.



28. Na ścieżkę sprawiedliwości, żywot: a droga zdrożna wleźcie do śmierci.

### ROZDZIAŁ XIII.

*Każde za słuszną przyczyną ust swych każdemu człowiekowi strzedz pilnie, o bogactwie pisze, nadziei rozprawia, y o innych potrzebnych rzeczach.*

1. **S**yn mądry, nauka oycowska: a który jest naśmiewca, nie słucha kiedy go strofują.

2. Z owocu ust swoich człowiek będzie nasycon dobrami: ale dusza przestępców złośliwa.

3. Kto strzeże ust swoich, strzeże duszę swoją: lecz kto nie rozmyślił jest ku mówieniu, poczuje szkody.

4. Chce y nie chce leniwiec: a dusza robiących utyle.

5. Słowem kłamliwym będzie się brzydził sprawiedliwy: lecz niebożnik zawstydzony y zawstydzony będzie.

6. Sprawiedliwość strzeże drogę niewinnego: lecz niebożność podchodził grzesznika.

7. Jest jakoby bogaty choć nie ma: a jest jakoby ubogi, choć ma wiele bogactw.

8. Okup duszę męża, bogactwa jego: lecz ubogi nie odnosi łania.

9. Świątliwość sprawiedliwych uwesela: ale święta niebożnych zagaśnie.

10. Między pysznymi zawsze są swary, a którzy wszystko czynią z poradą, rządzą się mądrością.

11. Małeność prędko nabyta umniejsza się: a która polekku bywa ręką zgromadzona, rozmnoży się.

12. Nadzieja która się odwró-

czy, trapi duszę: drzewo żywota pożądanie wypełnione.

13. Kto uwłacza rzeczy łakie, sam się na przyszły czas obowiązuje: a kto się boi przykazania, w pokoju będzie mieszkał.

Dusze zdradliwe błądzą w grzechach: ale sprawiedliwi są miłośnikami, y litują się.

14. Zakon mądrego zdróży żywota: aby odwodził od upadku śmierci.

15. Nauka dobra da łaskę, na drodze gardzących przepaść.

16. Chytry czyni wszystko zdradą, ale kto głupi jest, pokazuje głupstwo.

17. Posel niebożnego wpadało we złe: ale posel wierny zdrowie.

18. Nędza y gromota temu, który opuszcza ćwiczenie: a kto słucha karzącego, wstawion będzie.

19. Żądza leści się spełni, rokosznie duszę: brzydą się głupi temi, którzy się strzegą złego.

20. Kto chodzi z mądrym, mądrym będzie: przyjaciel głupich, stanie się podobny.

21. Grzeszniki goni nieowocność a sprawiedliwym nagrodzi się dobrem.

22. Dobry zostawił dzieciłami syny y wnuki, y chował na sprawiedliwego małeność grzesznego.

23. Obsta żywota na niewiastach ojców: ale łanym bywał zbierano bez rozsadku.

24. Kto folguje różnemu, nie nawidzi syna swego: lecz kto go miłuje, ustawia ćwiczy.

25. Sprawiedliwy nie y nasyca duszę swoją: lecz brzuch niebożnych nie nasycony.

ROZDZIAŁ XIV.

*Mądrość, albo głupota białej-  
głoty po czym poznać, o chy-  
trym synie zdrańliwym, o miło-  
śnierzu y bożym Bożę.*

1. **M**ądra niewiasta buduje dom  
swój: a głupia y zbudowany rę-  
koma zepsuje.

2. Chodzący prostą drogą y bo-  
jący się Boga wzgardzon bywa  
od tego, który bezcenną drogą cho-  
dzi.

3. W uścichech głupiego kły py-  
chy: lecz wargi mądrych strzegą  
ich.

4. Kędy nie masz wołów złób  
prężny jest, a gdzie wiele zbo-  
ża, tam jest lawna moc wotu.

5. Świadek prawdziwy nie kła-  
ma: lecz nie prawdę powiada  
świadek zdrańliwy.

6. Szuka naśmiewca mądrości,  
a nie znajduje: natka roztropanych  
ludzi.

7. Idź przeciw mężowi głupie-  
mu, a nie zna warg mądrości.

8. Mądrość chytrygo jest rozu-  
mieć drogę swą: a nieopatrzność  
głupich okłędna.

9. Głupi będzie się śmiał z  
grzechu: a między sprawiedliwy-  
mi będzie mieszkała łaska.

10. Serce które zna gorzkość  
dusze swojej, do wesela jego nie  
przymiesza się obcy.

11. Dom niebożanych zgladzon  
będzie: lecz przybytki sprawie-  
dliwych zakwitną.

12. Jest droga która się zwa-  
niewiastkowi sprawiedliwa: ale  
koniec bój prowadził do śmierci.

13. Śmiech będzie zmieszany z  
żałością: a koniec wesela smutek  
pośada.

14. Drogami swymiasycon bę-

dzie głupi: a nad nim będzie miał  
dobry.

15. Prostak wierzy każdemu  
słowu: chytry rozważa kroki swoje.  
Syn zdrańliwy nie będzie miał  
nie dobrego: ale słudze mądrému  
poszczególą się sprawy, y wypro-  
stuje się droga jego.

16. Mądry boi się, y odstęp-  
uje od złego: głupi przeskakuje a  
dufa.

17. Niecierpliwy czynić będzie  
głupstwo: a mały chytry przemier-  
zył jest.

18. Małuczy poślęda głupstwo:  
a opatrzeni będą czekać umięt-  
ności.

19. Będą leżeć żół przed do-  
brymi: a niebożakom u drwi  
sprawiedliwych.

20. Ubogi y bliski swemu  
omierzy będzie: ale bogaty  
jest przyjaciół wiele.

21. Kto gardzi bliźnim swoim,  
grzeszy: ale kto ma litość nad u-  
bogim, błogosławiony będzie.

Kto wierzy w Pana, miłoś-  
nie miluje.

22. Błądzą którzy źle czynią:  
miłośierdzie y prawda gotują do-  
bra.

23. Ze wszelkiej roboty będzie  
dostatek: ale gdzie słów wiele,  
tam często niedostatek.

24. Korona mądrych bogactwa  
ich: szaleństwo głupich nie ro-  
stropność.

25. Wybawia duszę świadek  
prawdliwy: a zdrańliwy kłamstwa  
mówi.

26. W bożni Pański ufanie  
mocy: y synowie jego nadzieję  
mieć będą.

27. Bożni Pańska zdroj ży-  
wota: aby uszli upadku śmierci.

28. W wielkość ludu godność  
królowa: a w troskę ludzi sel-  
żywność książęta.

29. Kto jest ciępliwy, wielką się mądrością rządził: a kto nie ciępliwy jest, wywyższa swe głupstwo.

30. Żywot ciała, zdrowie serca: spróchnienie kości, zazdrość.

31. Kto czyni krzywdę ubogiemu, uraga stwórcy: i tego, a ości go, kto ma smilowanie nad ubogim.

32. Dla złości swęj niebożnik wygnany będzie: ale sprawiedliwy nadzieję ma przy śmierci swojej.

33. W sercu rostopnego odpoczywa mądrość: y wszelkie nieuczony wyćwicz.

34. Sprawiedliwość wywyższa naród: ale grzech czyni ludzi mizernymi.

35. Sługa rostopny wdzięczny jest Królowi: niepożyteczny gulew jego odnieście.

## ROZDZIAŁ XV.

*Odpowiedź miękka ięzyk mądry y niepomierny, ofiary y nauka bezbożnych co czynią, o postuszeństwie, o męku gniewliwym a leniwym, o takomstwie, o bojaźni bożej, tu uczy.*

1. **O**dpowiedź łagodna uśmierza gulew: ale mowa przykra pobudza.

2. Ięzyk mądrych zdoł umiętłoność: usta głupich wywierają głupstwo.

3. Na każdym miejscu oczy Pańskie, wypatrują dobre y złe.

4. Ięzyk łagodny, drzewo żywota: a który nie mierny jest, zetrze ducha.

5. Głupi śmieje się z strofowania oycy swego: lecz kto strzeże karności, chytrzy będzie.

W obfitej sprawiedliwości moc

jest największa: a myśli niebożnych będą wykorzenione.

6. Dóm sprawiedliwego moc wielka: a w dochodziech niebożnego zamieszanie.

7. Wargi mądrych ślad będą umiętłoność: serce głupich inaczej będzie.

8. Ofiary niebożnych obrzydło Panu: modlitwy sprawiedliwych przyjemne. *Eccl. 34. 31.*

9. Obrzydłość jest Panu droga niebożnego: który idzie za sprawiedliwością, jest umiłowany od niego.

10. Nauka zła opuszczałemu drogę żywota: kto nienawidzi karności, umrze.

11. Piekło y zatracenie przed Panem: iako daleko więcej serca synów człowieczych?

12. Zaraźliwy nie miłuje tego, kto go karze: y do mądrych nie idzie.

13. Serce wesole rozwesela oblicze: w frasunku serca duch upada.

14. Serce mądrego szuka nauki: a usta głupich karmią się nieumiętnością.

15. Wszystkie dni ubogiego złe: myśl niespoczyna iako ustawiczne gody.

16. Lepsza jest trocha z bojaźnią Pańską: niż wielkie skarby a nie nasycające.

17. Lepiej jest być proszonym na łazynę z miłością: niż na cielę tłuste z nienawiścią.

18. Mąż gniewliwy pobudza swary: który ciępliwy jest, uśmierza wzbudzone.

19. Droga leniwych iako płot cierniowy: droga sprawiedliwych bez obrazy.

20. Syn mądry uwesela oycy: a głupi człowiek gardzi matką swoją.

21. Głupstwo wesele głupiemu:  
a mądry prostotę kroki swoje.

22. Rozpraszają się myśli, kędy nie masz rady: ale gdzie jest wiele radzących, utwierdzają się.

23. Weseli się człowiek wzdaniu ust swoich: a mowa czasu swego rzeczona jest bardzo dobra.

24. Ścieżka żywota nad umiejętnym: aby się uchronił plekła namiętnego.

25. Dóm pysznych Pan wywróci: a granice wdów potwierdza.

26. Obrzydłość Panu myśli złe: a czysta mowa najpiękniejsza potwierdzona będzie od niego.

27. Miejsza dóm swój który łakomstwa naszladuje: a kto nienawidzi darów, będzie żył.

Przez miłosierdzie y wiarę bywałą oczyszciano grzechy: a przez bojaźń Pańską wszelki odstąpił od złego.

28. Serce sprawiedliwego rozmyśla posłuszeństwo: usta nie-szkoźnych opływały złością.

29. Daleko jest Pan od nie-szkoźnych: a modlitwy sprawiedliwych wysłucha.

30. Światłość oczu uwesela duszę: a dobra sława czyni tłuste kości.

31. Ucho które słucha karność żywota: w pośrodku mądrych mieszkać będzie.

32. Kto odrzuca karność, wzgardza duszę swoją: ale kto przyjmuje karanie, panem jest serca.

33. Bojaźń Pańska ćwiczenie mądrości: a sławę uprzedza pokora.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Że Pan Bóg sprawuje serce ludzkie, widzi y waży, chwali ubóstwo, mądrość, pokorę, starość, y cierpliwość.*

1. **C**złowiecza jest duszę przygotować: a Pańska rządzić lęzkiem.

2. Wszystkie drogi człowiecze są jawne przed oczyma jego: Pan jest który uważa duchy.

3. Obiaw Panu uczynki twoje, a będą wyprostowane myśli twoje.

4. Pan wszystko udzielał sam dla siebie: też y nie-szkoźnika na zły dzień.

5. Obrzydły jest Panu każdy pyszny: by też ręka do ręki była, nie uchodził karania.

Początek drogi dobrej, czyni sprawiedliwość: y wdzięczniejsza Bogu niżli ofiary ofiarować.

6. Miłosierdziem y prawdą nieprawość bywa odkupiona: a w bojaźni Pańskię strzegą się złego.

7. Gdy się podobala Panu drogę człowiecze: tedy y nie przytębiał jego przywieźcie do pokoiu.

8. Lepsza jest trocha z sprawiedliwością: niżli wielkie dochody z nieprawością.

9. Serce człowiecze rozrządza drogi swoje: ale Pańska jest prostować kroki jego.

10. Proroctwo w wargach królewskich: w sądzie nie błądzą usta jego.

11. Waga y szala jest sąd Pański: a uczynki jego wszystkie gwichły w worku.

12. Obrzydliwi Królowie którzy złe czynią: bo sprawiedliwością umacnia się stolica.

13. Upodobanie królewskie war-

gi sprawiedliwe: kto mówi do-  
brze, będzie umiłowan.

14. Gniew królewski posłowie  
śmierci: a mąż mądry ubłaga ję.

15. W wesołości twarzy kró-  
lewski żywot: a łaska jego ia-  
ko deszcz późny.

16. Nabyway mądrości, bo le-  
psza jest nad złoto: y nabyway  
rostopności, bo droższa jest nad  
srebro.

17. Ścieżka sprawiedliwych od-  
chyła się od złego: stróż dusze  
swoje strzeże drogi swojej.

18. Przed zginieniem uprzedza  
pycha, a przed upadkiem duch się  
wynosi.

19. Lepiej jest korzystać się z ci-  
chymi: niżli dzielić korzyści z  
pyszniymi.

20. Cwiczony w słowie najszybciej  
dobry: a który ma nadzieję w Pa-  
nu błogosławiony jest.

21. Który jest mądrego serca,  
będzie nazwany rozumny: a kto  
wdzięczny wymowy, więcej od-  
niesie.

22. Zdrój żywota nauka tego  
kto ją ma: a nauka głupich szale-  
ństwo.

23. Serce mądrego wyćwicz-  
one usta jego: a wargami jego przyda  
wdzięczności.

24. Plastr miodu słowa ozdo-  
bne, słodkość duszy, zdrowie ko-  
ściom.

25. Jest droga która się zda  
człowiekowi prawa: a koniecznie  
prowadzi do śmierci.

26. Dusza robiącego robi sobie,  
bo go przymuszała usta jego.

27. Mąż niebożny wykopał  
złość: a na wargach jego ogień  
się rozpala.

28. Człowiek przewrotny woczy-  
na zwady, a święgotliwy rozłą-  
cza książęta.

29. Mąż złościwy nuć bliźnie-

go swego: y prowadził go drogą  
nie dobrą.

30. Kto zapatrzywszy się my-  
śli przewrotności, gryząco wargi  
swoje dokazuje złości.

31. Wielec godności szedzi-  
wość, która się najduje w dro-  
gach sprawiedliwości.

32. Lepszy jest cierpliwy ni-  
żli mąż moony: a który panuje  
sercu swemu, niż ten co miast  
dobywa.

33. Losy do łona rzuciła: ale  
od Pana bywała nastrojone.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Iako Pan probuje serc ludz-  
kich, że nieprzystoyna rzecz  
gardzić ubogim: co przystoi głu-  
piemu, przyjaciel wierny, myśli  
dobry, duch smutny, głupi mił-  
czący.*

1. **L**epszy jest kęs ohleba sucho-  
go z weselem, niżli dół pełen  
ofiar z swarem.

2. Sługa rostopny będzie pa-  
nował nad synami głupimi: a młę-  
dzy bracia będąc dzielnymi dzie-  
dztwo. *Eccl. 10. 28.*

3. Iako w ogniu probują srebro,  
a złoto w piecu, tak Pan  
probuje serca.

4. Złośnik posłuszen jest lęzy-  
kowi złośliwemu: a zdrażliwy słu-  
cha warg kłamliwych.

5. Kto gardzi ubogim, lży  
stworzyciela jego: a kto się ra-  
duje z upadku drugiego, nie uy-  
dzie karania.

6. Wieńcem starych są synowie  
synów: a chwala synów, oycowię  
ich.

7. Nie przystoi głupiemu sło-  
wa poważne: ani książęciu usta  
kłamliwe.

8. Kamień drogi nawdzięczniey-

by, oczekiwanie czekającego: gdzie się kolwiek obraca mądrze rozumie.

9. Kto tal grzech, szuka przyjacieli: kto inakszemi słowy powtarza, rozłączą złączone.

10. Więcący waży upominanie u rostopnego, niżli sto plag u głupiego.

11. Zły człowiek zawsze swatn szuka: ale Anioł okrutny będzie wystan przeciw iemu.

12. Lepiej jest potkać się z niedźwiedzią, kiedy leży dżleci wzmą: niżli z głupim ufającym w głupstwie swoim.

13. Kto oddało złe za dobre, nie wynidzie złe z domu lego.

Rzym. 12. 17. 1. Thess. 5. 16. 1. Petr. 3. 9.

14. Kto spuszcza wodę, początkiem jest swarów, y niżli odnieście lekkość, odstępuje sądu.

15. Kto usprawiedliwia niebożnego, y kto potępia sprawiedliwego, obadwa są obrzydlymi Panu. *Isai. 5. 23.*

16. Cóż pomoże głupiemu że ma bogactwa: ponieważ mądrości kupić nie może.

Kto dóm swój wysoko podnosi, szuka obalenia: a kto się chroń nauki, we złe wpadnie.

17. Na każdy czas miłule kto jest przyjacielem: a brat doznany bywa w utrapieniu.

18. Głupi człowiek klaskać będzie rekoma, gdy zaręczy za przyjaciela swego.

19. Kto myśli o rosterkach, miłule swary: a kto podnosi drzwi, tpadku szuka.

20. Kto jest przewrotnego serca, nie naidzie dobra: a kto wywraca język, we złe wpadnie.

21. Głupi się urodził na sromotę swoją, ale ani oćleco głupiego będzie miał pociechy:

22. Serce wesołe czyni wiek kwitnący: duch smutny wysusza kości.

23. Dar z zanadru niebożnik bierze, aby wywrócił ściężki sądowe.

24. Na twarzy rostopnego świeci się mądrość: oczy głupich na kończynach ziemi. *Eccl. 2. 14. y 8. 1.*

25. Syn głupi gniewem oycowi: a żalostí matce która go porodziła.

26. Nie dobrze jest uszkodzić sprawiedliwego: anió bić przełożonego, który dobrze sądzi.

27. Kto miarkule mowy swe, jest uczony y mądry: a drogiego ducha mąż ówieżony. *Jakob. 1. 19.*

28. Y głupi jeśli milczy, będzie mian za mądrego: a jeśli stuli usta swe, za rostopnego.

## ROZDZIAŁ XVIII.

O rozstaniu się z przyjaciélem; o nieukarnym nieustępować z prawdy; usta głupiego; sprawiedliwy się obwinia; brat pomagający bratu; pożytek ust; nieciasta zła y dobra; mowa bogatego y ubogiego.

**P** Rzyczyń szuka kto się chce z przyjaciélem rozstać: na każdy czas urągania godzien będzie.

2. Nie przylmie głupi słów rostopności: chybaś to powiadał co ma w sercu swoim.

3. Niebożnik gdy przydzie w głębokość grzechów, za nic sobie nie ma: ale za nim idzie hańba y sromota.

4. Woda głęboka słowa z ust męża: potok wylwający zdroj mądrości.

5. Mieć wzgląd na osobę nie= 86\*

zbożnego, nie jest rzecz dobra a-  
byś ustąpił od prawdy sądu.

6. Wargi głupiego wdawała się  
w swary: a usta jego wzbudzaia  
rosterki.

7. Usta głupiego za zginieniem  
iego: a wargi jego upadkiem du-  
szy iego.

8. Słowa dwulęzycznego ia-  
koby proste: a one przerażają aż  
do samych wnętrzności żywota.

Leniwego poraża bołaźń: a du-  
sze niewieściuchów będą łaknąć.

9. Kto niedbały y leniwy jest  
w robocie swolęy, bratem iest  
rozpraszającego roboty swoje.

10. Wieża namocniejsza imię  
Pańskie: do niego bieży sprawie-  
dliwy a będzie wywyższon.

11. Małość bogatego miasto  
mocy iego: y iako mur mocny  
obtaczałoy go.

12. Przed upadkiem podnosi  
się serce człowieka: y przed  
sławą bywa unizone. *Eccł. 10. 15.*

13. Kto piérwý odpowiada ni-  
żli wysłucha, pokazuje się bydź  
głupim y pohańbienia godnym.  
*Eccł. 11. 8.*

14. Duch męża podpiéra młtość  
iego: ale ducha do gniewu łacne-  
go kto będzie mógł zność?

15. Serce rostopnego otrzyma  
umiejętność: a ucho mądrych szu-  
ka wiadomości.

16. Dar człowieka rozprze-  
strzenia drogę iego, y czyni mu  
mieysoc przed książętą.

17. Sprawiedliwy, napierwý  
sam na się żałuje: przydzie przy-  
ciiciel iego, y doświadczac go  
będzie.

18. Los uśmierza zwady, y mię-  
dzy możnymi téż rozsadek czyni.

19. Brat który bywa wspoma-  
gan od brata, iako miasto mocne,  
a sądy iako zawory miast.

20. Z owocu ust męża napeł-

ni się brzuch iego: a urodzaje  
warg iego nasycą go.

21. Śmierć y żywot w ręce lę-  
zyka: którzy ji miłują, będą ieść  
owoce iego.

22. Kto znalazł żonę dobrą, na-  
laził rzecz dobrą: y wyczerpie  
poćiechę od Pana.

Kto wygania żonę dobrą, wy-  
gania rzecz dobrą: ale kto trzy-  
ma cudzołożnicę, głupi jest y  
niezbożny.

23. Człowiek ubogi z prośbami  
mówi: ale bogaty surowie odpo-  
wiada.

24. Mąż przyłacielski do towa-  
rzystwa, większym przyacielem  
będzie niżli brat.

## ROZDZIAŁ XIX.

*O prostocie ubogiego człowie-  
ka, bogactwa przymnoż przy-  
ciaciół, o świadku fałsznym, o  
chwale ciérpliwego, o gniewie  
królewskim, o żonie swarliwej,  
o dobrej żony dawczu, o wy-  
ćwiczeniu syna.*

**L**epszy jest ubogi który cho-  
dzi w prostocie swęj: niżli boga-  
ty warg przewrotnych y głupi.

2. Gdzie niemasz umiejętności  
dusze, niemasz dobra: a kto przed-  
kich jest nóg, potknie się.

3. Głupstwo człowieka wy-  
wraca drogę iego: a na Boga wre  
sercem swym.

4. Bogactwa przyczyniaia wie-  
le przyciaciół: lecz od ubogiego y  
ci które miał odstępuia.

5. Świadek fałszny nie uydzie  
karanja: a kto mówi kłamstwa,  
nie uciecze. *Dan. 13. 61.*

6. Wiele tych którzy cozą oso-  
bę możnego, y są przyciaciółmi  
dary dającego.

7. Bracia człowieka ubogiego  
nie-

nienawidzą go: a k temu y przy-  
laciele daleko odstąpili od niego.

Kto się tylko na słowach sa-  
dzi, nie nie będzie miał: 8. lecz  
kto ma rozum, mifuie duszę swo-  
ją, a strzegący rostopności nay-  
dzie dobra.

9. Świadek fałeszny nie uydzie  
karańia: a kto mówi kłamstwa  
zgine.

10. Nie przystoi głupiemu ro-  
skosz: ani słudze panować nad  
książęty.

11. Nauka męża po ciérpliwości  
bywa doznana: a cześć iego jest  
miał nieprawość.

12. Iako ryk lwí, tak y gniew  
królewski: a iako rosa na trawie,  
tak téż wesoła twarz iego.

13. Żałość oycowa syn głupi: a  
dach ustawicznie kapający, swar-  
liwa niewiasta.

14. Dóm y maćtności dane by-  
wają od rodziców: ale żona ro-  
stopna właśnie od samego Pana.

15. Lenistwo przynosi ospałość:  
a dusza niedbała będzie łaknęła.

16. Kto strzeże przykazania,  
strzeże dusze, swojej: lecz kto  
zaniedbawa drogi swęý, umorzón  
będzie.

17. Na lichwę dale Panu kto  
ma litość nad ubogim: y nagrodę  
iego odda mu.

18. Ćwicz syna twego nierospa-  
czay: a ku zabićciu iego nieprzy-  
kładay dusze twoięy.

19. Kto nieciérpliwý jest, szko-  
dę popadnie: a gdy wydrze, dru-  
gie przyda.

20. Słuchay porady, a przy-  
muy ćwiczenie: abyś był mądrym  
na ostatku twoim.

21. Wiele myśli w sercu męża:  
a wola Pańska trwać będzie.

22. Człowiek potrzebny jest  
mifościerny: a lepszy jest ubogi niż  
mąż kłamliwy.

23. Bolaźń Pańska do żywota:  
w obśtości mieszkać będzie bez  
nawładzenia złego.

24. Krycie leniwy rękę swą pod  
pachy, ani ią do ust swoich przy-  
kłada.

25. Gdy zaraźliwego ubiliesz,  
głupi mędrszym będzie: a leśli  
skarzesz mądrego, zrozumie kar-  
ność.

26. Kto frasuje oycą, a wypę-  
dza matkę, beceony jest y nie-  
szczęśliwy.

27. Nie przestaway synu słu-  
chać nauki, a umięý słowa umie-  
jętności.

28. Świadek nieprawy śmiecie  
się z sądu: a usta niezbóżnych  
żrzą nieprawość.

29. Nagotowano pośmięwoóm  
sądy, y młoty biłace ciałóm głu-  
pich.

## ROZDZIAŁ XX.

*Wino, gniew królewski, waga  
y miara nieprawą, iakie to są  
rzeczy, snu się warować, y chle-  
ba zdradliwego, złego za złe nie  
oddawać, oycu nie złorzeczyć,  
co twierdzi stolicę królewską.*

**R**ozpustna rzecz wino. y  
zwadliwe pilaństwo: ktokolwiek  
się w nich kocha, nie będzie mą-  
drym.

2. Iako ryk lwí, tak y strach  
królewski: kto go draźni, grzészý  
przećiw duszy swojej.

3. Poczćiwosć jest człowieko-  
wi który się odłącza od zwady: a  
wszyscy głupi wdawali się w  
swary.

4. Dla zimna leniwiec oraó  
niechciał: przetoż będzie żebrał  
lećie, a nie dadzą mu.

5. Iako woda głęboka, tak ra-  
da w sercu męża: ale człowiek  
mądry wyczerpuie ią.



6. Wiele ludzi miłośiernymi zowią: ale męża wiernego kto nazwie?

7. Sprawiedliwy, który chodź w prostocie swolę, błogostawione po sobie syny zostawi.

8. Król który śledził na stolicy sądowej, rozprasza wszystko złe poyżrzeniem swoim.

9. Któż może mówić: czyste jest serce moje, jestem próżen grzechu? *3. Król. 8. 46. 2. Par. 6. 36. Eccl. 7. 21. 1. Joan. 1. 8.*

10. Waga y waga, miara y miara? oboje obrzydłe jest u Boga.

11. Po zabawach iego poznać dziećle: ieśli czyste y prawe są pozynki iego.

12. Ucho słuchające, a oko wdzące, Pan oboje uczynił.

13. Nie kochay się w spaniu, aby cię ubóstwo nieściskało: otwórz oczy swoje, a nalcź się piłęba.

14. Złe jest, złe jest, mówi każdy kupujący: a odśedszy tedy się będzie chwalił.

15. Jest złoto, y obfitość perel, y naczynie drogic usta umiełtości.

16. Weźmi suknię tego, który ręczył za obcego: a za obce weźmi fant od niego.

17. Słodki jest człowiekowi chleń kłamstwa: a potym napękną się piaskiem usta iego.

18. Myśl poradami się utwierdzają: a rządem małą bydź sprawowane wojny.

19. Z tym, który obławia tajemnice, a chodź zdradliwie a rozwał wargi swe: nie mieć towarzystwa.

20. Kto złorzeczy oycu swemu y matce: pochodnia iego zgaśnie w pośród ciemności. *Exod. 21. 16.*

21. Dziedzictwo, do którego się

z przodku kwapią, na końcu błogostawieństwa mieć nie będzie.

22. Nie mów: Oddam złość: czekay na Pana a wybawi cię. *1. Rzym. 12. 17. 1. Thess. 5. 15. 1. Petr. 3. 9.*

23. Brzydliwość jest u Pana waga y waga: szala zdradliwa nie jest dobra.

24. Od Pana bywają prostowane kroki męża: a któryż z ludzi może zrozumieć drogę swoją?

25. Upadek jest człowiekowi pożrzeć święte: a szłubiwały odmieniać.

26. Król mądry rozpędza nie-zbożniki: y obraca na nie koło.

27. Duch człowieczy jest pochodnia Pańska, która wypatruię wszystkie skrytości wewnętrzne.

28. Miłosierdzie y prawda strzegą Króla: a łaskawością umacnia się stolica iego.

29. Wesele młodych, moc ich: y ozdoba starych szedziwość.

30. Siność rany otrze złości: y razy wewnątrznościach brzucha,

## ROZDZIAŁ XXI.

*Ze serce królewskie jest w ręce Bożę, miłośiernego chwali, gani drapieźnika, o żenie swarłiwę, o pysznym mężu.*

**I**ako rozdziały wód, tak serce królewskie w ręce Pańskie: kędy iedno chce, nachyli go.

2. Wszelka droga człowieka zda mu się bydź prawa: ale Pan uważa serca.

3. Czynieć miłosierdzie y sprawiedliwość więcę się Panu podobą, niżli ofary.

4. Wynoszenia oozu jest rozszerzenie serca, świeca nieczystych grzech.

5. Myśli dużego, zawsze w dostatku:

statku: lecz każdy leniwy zawsze jest w niedostatku.

6. Który zbiera skarby lęzi-  
kłamliwym, nikozemny ysza-  
losy jest, y wpadnie w śidla  
śmierci.

7. Drapieżstwa nieubożnych  
zrzuci igo, iż niechcieli czynić  
sądu.

8. Przewrotna droga człowie-  
cza, daleką jest: ale kto czysty  
jest, szczerą sprawą jego.

9. Lepiej jest siedzieć w kącie  
domu: niżli z żoną swarliwą, a  
w domu spółecznym.

10. Dusza nieubożnego żąda  
słogo: nie zlituje się nad bliźnim  
swoim.

11. Skarawszy zaraźliwego  
mądrszy będzie prostak: a jeśli  
naślada mądrego, przyjmie na-  
ukę.

12. Myśli sprawiedliwy o do-  
mu nieubożnego, aby odciągnął  
nieubożne od złego.

13. Kto zatula uszy swe na  
wołanie ubogiego, będzie y sam  
wolał, a nie wystachają go.

14. Dar potajemnie dany gaśi  
gniewy: a upominek w zanadru,  
rozniewanie wielkie.

15. Radość sprawiedliwemu jest  
czynić sąd: a strach działającym  
nieprawość.

16. Człowiek który zbłądzi z  
drogi nauki, we zborze ohrzymów  
mieszkać będzie.

17. Kto się kocha w używaniu,  
w niedostatku będzie: kto miłuje  
wino y tłuste kąski, nie zubożać  
się.

18. Nieubożny będzie dan za  
sprawiedliwego: a nieprawą za  
prawą.

19. Lepiej jest mieszkać w zle-  
mi pustej, niżli z żoną swarliwą  
a gniewliwą. *Eccl. 25. 23.*

20. Skarb pożądaný, y wonny

olejek w mieszkaniu sprawiedli-  
wego: a głupi człowiek rozleje go.

21. Kto naślada sprawiedli-  
wości y miłosierdzia: nasyć się ży-  
wot, sprawiedliwość y chwałę.

22. Miasto mocnych ubiegł mą-  
dry, y zepsował moc ufania ich.

23. Kto strzeże ust swoich, y  
języka swego: strzeże od ułaków  
dusze swojej.

24. Hardego y pysznego zo-  
wią nieuczonym: który w gnie-  
wie pysznie się sprawuje.

25. Pożądliwości zabliają leni-  
wego: abowiem niechciały nie ro-  
bić ręce jego.

26. Przez cały dzień pragnie y  
pożąda: a kto sprawiedliwy jest,  
dale bez przestanku.

27. Oślary nieubożnych brzy-  
dliwe: iż się oślarnią z grzechu.  
*Eccl. 34. 21.*

28. Świadek kłamliwy zginie:  
mąż posłuszny będzie mówił zwy-  
cięstwo.

29. Człowiek nieubożny nie-  
wstydliwie zatwardza twarz swo-  
ją, ale kto prawy jest, poprawia  
drogi swojej.

30. Niemasz mądrości, niemasz  
roztropności, niemasz rady prze-  
ciw Panu.

31. Konia gotują na dzień bi-  
twy: ale Pan dale wybawienie.

## ROZDZIAŁ XXII.

*O dobrej powieści, o ubogim  
y bogatym, o miłosierdziu y czy-  
stości, o strzeżeniu się gniewli-  
wego, a że nie przystoi starych  
granic przestępować.*

1. **L**epsze jest imię dobre, niż  
wielkie bogactwa łaska nad srebro  
y złoto. *Eccl. 7. 2.*

2. Bogaty y ubogi potkali się:  
obudwu Pan jest stworzycielem.

3. Smyślny obaczy złe, y skrył się: prostak minął y popadł szkodę.

4. Koniec skromności bołażń Pańska, bogactwo y chwala y żywot.

5. Ořeże y miecz na drodze przewrotnego: a stróż dusze swęý daleko odstępił od nich.

6. Przypowieść iest: Młodzieńiec wedle drogi swęý, choćby się zastarzał, nie odstąpi od nięý.

7. Bogaty ubogim roskazuje, a kto u kogo pożyczą, sługą iest tego który mu pożyczył.

8. Kto śiele nieprawość, będzie żał nieszczęście: y łaską gniewu swego zniszcze.

9. Kto skłonny iest ku miłosierdziu, błogostawion będzie: bo chleba swego dał ubogiemu. *Eccl. 31. 28.*

Zwycięstwa y ości dostanie kto dary daie: a duszę odęymule tych co ie biorą.

10. Wypędź naśmiewcę, a wynidzie z nim swar: y ustaną prawa y potwarzy.

11. Kto miłuię czystość serdeczną, dla wdzięczności ust swoich, będzie miał przyłacielem Króla.

12. Oczy Pańskie strzegą umiętności: a słowa nieprawego bywaia wywrócone.

13. Mówi leniwiec: Lew iest na dworze, w pośrząd ulic zabit będę.

14. Usta cudzey są dołem głębokim: na kogo się Pan gniewa, wpadnie weń.

15. Głupstwo przywiązane iest do serca dzielącego: ale różga karania wypędzi ie.

16. Kto potwarza ubogiego, abv przysporzył maiećności sobie: da sam bogatszemu, y będzie nędzę klepał.

17. Nakłoń ucha twego, a słu-

chay słów mądrych: a serceswole przyłóż do nauki moiey. 18. która piękna będzie, gdy ia zachowasz w sercu swoim, y rozplynie się po wargach twoich.

19. Aby było w Panu ufanie twoie: y przetóżemci ia dziś pokazał.

20. Otmci ia trolako opisał w myślach y w nauce: 21. abymci okazał stałość y powieści prawdziwe: abyś z nich odpowiadał tym którzy cię posłali.

22. Nie czyn bezprawia ubogiemu, iż ubogi iest: ani nieszędznika w bramie: 23. abowiem Pan będzie sądził sprawy iego: y przebiie tych którzy przebili duszę iego.

24. Nie bądź przyłacielem ołowiekowi gniewliwemu: ani ohość z mężem zapalczywym: 25. byś snadź nie przywył ściełkóm iego, a wziął zgorzenie dusze twoiey.

26. Nie byway między temi którzy rękę daia, y którzy się czynia rękoykami za długi. 27. Bo ieśli niemasz zkąd wrócić, oemuć nie ma wziąć przykrycie z łózka twego?

28. Nie przestępuy granic starych, które założyli oycowie twoi.

29. Widziałeś męża biętego w sprawach swoich? przed Królm stać będzie, a nie będzie przed podłymi.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Iako się kto ma mieć na gódziech u książęcia, a człowieka zawiistnego stotu się chronić: gód takież, y opilstwa, y biaogłów.*

1. **G**Dy śiędziesz abyś iadł z książęciem, pilnie obacz co położono przed tobą: 2. y połóż nóż w gar-

w gardle twoim, jeśliż jednak  
mas w mocy duszę twoją. 3. nie  
pojdź pokarmów tego w którym  
jest chleb kłamstwa.

4. Nie pracuj abyś się zboga-  
dził: ale załóż miarę opatrności  
twojej.

5. Nie podnoś oczu twoich na  
bogactwa, których mieć nie mo-  
żesz: bo uczynią sobie skrzydła  
jakoby orłowe, y ulecą do nieba.

6. Nie iadaj z człowiekiem za-  
srościwym, y nie pragni pokar-  
mów jego: 7. bo na kształt wie-  
sca y praktykarza, domniema-  
wa się czego nie wíé.

Ieśdz a pty, rzecze tobie: a myśl  
tego nie jest z tobą.

8. Pokarmy któreś iadł arzu-  
ćisz: y utracisz wdzięczne słowa  
twoie.

9. Nie mów w uszach głupich:  
bo wzgardzą naukę wymowy two-  
jej.

10. Nie tykaj granie małych  
dziatek: a nie wchodź na rolę  
śmierci.

11. Bo powinny ich mocny jest:  
a on będzie sądził przeciw tobie  
sprawy ich.

12. Niech wnidzie do ćwicze-  
nia serce twoje: a uszy twoje do  
słów umiętności.

13. Nie odrywaj od dzielenia  
karności: bo jeśli go ubliysz róż-  
gą nie umrze. *Eccł. 30. 1.*

14. Ty go ubliysz różgą: a du-  
szę jego z piekła wybawisz.

15. Synu mój, bądźlieli mądre  
serce twoje, będzieś się z tobą  
radowało serce moje: 16. y będą  
się weselić nerki moje, gdy będą  
dobrze mówić usta twoje.

17. Niech nie zayrzy grze-  
sznym serce twoje: ale w boiaźni  
Pańskiéy trwaj przez cały dzień:  
18. Bo będziesz miał nadzieję na

końcu, a oczekawanie two nie  
będzie odjęte.

19. Słuchaj synu mój, a bądź  
mądry: a prostuj na drodze duszę  
twoją.

20. Nie byway na biesiadach  
piłanów: ani na kolacyach tych  
którzy mięso na iedzenie zużę-  
li: 21. bo którzy się piianstwem  
bawią y którzy się składnią,  
zniszeli: a w latach chodzić bę-  
dzie ospałość.

22. Słuchaj oycy twoego który  
cię zrodził: a nie gardź gdy się  
zastarzeje matka twoja.

23. Kupuy prawdę a nie prze-  
dawaj mądrości, y nauki, y u-  
miętności.

24. Radule się barzo oćiec spra-  
wiedliwego: który zrodził mą-  
drego, weselił się będzie z nie-  
go.

25. Niech się weseli oćiec twój  
y matka twoja, a niech się radu-  
ie która cię urodziła.

26. Day mi synu mój serce  
twoje: a oczy twoje niech strzegą  
dróg moich.

27. Bo dół głęboki jest nierzą-  
dnica: a studnia ciasna, cudza.

28. Czyha na drodze iako zbóy-  
ca, a które użyrzy nieopatrnie,  
zabije.

29. Komu biada? czytemu o-  
cu biada? komu swary? komu do-  
ły? komu bez przyzyny rany?  
komu płynienie oczu?

30. Izali nie tym, którzy za-  
śladają na winie, a bawią się ku-  
bków wytrząsaniem?

31. Nie patrz na wino gdy się  
rumieni, gdy się rozlaśni w skle-  
nocy barwa jego: łagodnie woho-  
dzi: 32. ale na końcu ukąś iako  
wąż, a iako żmía ład rozpuści.

33. Oczy two będą patrzyć na  
cudze: a serce two będzie mówił  
przewrotności.

34. Y będziesz iako śpiący na śród morza, y iako uspiący stérnik gdy stér straci: 35. y rzeczesz: Billi mię ale mię nie bolało: ciągnęli mię, a nie czułem: kiedyż oocę: y zaśię wino naydę?

#### ROZDZIAŁ XXIV.

*Złych nienasładować, mądrość, myśl głupiego, tych co wiodą na śmierć wyprawiać, niepodchadzać sprawiedliwego, obmówcy, sądy sprawiedliwe, złe za złe nie oddawać, o polu człowieka leniwego.*

**N**ie nasładowy ludzi złych, ani żąday bydź z nimi:

2. Abowiem serce ich myśli o drapieżtwie, a usta ich mówią zdrady.

3. Mądrością będzie budowany dóm: a rostopnością umocnion będzie.

4. Umiejętnością napełniał się spiżarnie wszelakię maiećności, kosztowney y piękney.

5. Człowiek mądry mocny jest: a mąż uczoney ślany y potężny.

6. Bo sprawą zaczyna się wojna, a będzie zdrowie kędy wiele rady jest.

7. Wysoka głupiemu mądrość, nie otworzy w bramie ust swoich.

8. Kto myśli źle czynić, głupim nazwan będzie.

9. Myśl głupiego jest grzech: a brzydlivością ludzką obmówca.

10. Jeśli swatpysz spracowany w dzień uoliku, umniejszy się ślża twoja.

11. Wybawiaj te które na śmierć wiodą: a które ciągną na straconie, wyzwalać nieprzestawaj. *Psal. 81. 4.*

12. Jeśli rzeczesz: Niemam sto gily; który patrzy na serce on ro-

zumie, a stróża dusze twę nie omyli: y odda człowiekowi według uczynków jego.

13. Lódz miód synu mój, bo dobry jest: y plast następny gardłu twoiemu.

14. Takżęc umiejętność mądrości duszy twoi: którą gdy naddziesz: będziesz miał nadzieję na ostatku, a nadzieja twoja nie zginie.

15. Nie czyn zdrady, y nie szukay niebożności w domu sprawiedliwego, y nie psuy pokola jego.

16. Bo śledmkreć upadnie sprawiedliwy, y powstanie: lecz niebożni we złe upadną.

17. Gdy upadnie nieprzyjaciół twój, nie wesel się, a z upadku jego niech się nie raduje serce twoje: 18. aby nie użyzrał Pan, a miakłiby za złe, y odwróciłby gniew swój od niego.

19. Nie sprzeczay się ze złymi, ani zayrzyz niebożnym: 20. bo źli nie mają nadzieie na potym, a święci niebożnych zagaśnie.

21. Bóy się Pana synu mój, y Króla: a z obmówcami nie mieszay się: 22. bo natychmiast powstanie zatracenie ich, a upadek obudwu kto wie?

*Y to też dla mądrych.*

23. Miéć wzgląd na osobę u sądu nie jest rzecz dobra. *Lev. 19. 15. Deuteronom. 1. 17. y 16, Eccl. 4. 1.*

24. Którzy mówią niebożnemu: Jesteś sprawiedliwy: będą do ludzi przeklinać, y brzydzić się nimi będą pokolenia.

25. Którzy go karzą będą ohwaleni: przydzie na nie błogosławieństwo,

26. Wargi pecałulo, który edpowiada słowa dobre.

27. Gotny na dworze dżeleś twoje, y sprawy pilnie rolą twęję: abyś potym dóm twój budował.

28. Nie bądź świadkiem niepotrzebnie przeciw bliźniemu twemu; y nie zdradzay nikogo war-gami twemi.

29. Nie mów: Iako mi uczynił, tak mu uczynię: oddam każdemu według uczynku jego.

30. Szedłem przez pole ozio-wieka leniwego, y przez winni-cę męża głupiego: 31. Ano wszędy zarosło pokrzywami, y ćier-nie pokryło grunt jego, y rozwa-lił się płot kamienny.

32. Co użyżzawszy schowałem do sereca swego, a z przykładu naucyłem się rozumu.

33. Mało, rzekę, pospisz, ma-ło podrzymiesz, trzechę ręce zło-żysz ku odpoczywaniu: 34. aż ci przyjdzie iako poseł ubóstwo, a żebractwo iako mąż zbroyny.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Chwałebna pokora, postuszeń-stwo dobre, ćierpliwość użyteczna, miód iako mamy iadać, ku nieprzyjaćielowi iako się mieć, o sprawiedliwéy żenie.*

**Y** Te przypowieści Salomono-we, które wypisali mężowie E-zechiasza Króla Judzkiego.

2. Cześć Boża jest talé słowo, a cześć królewska wywiadować się powieści.

3. Niebo wysoko a ziemia ni-sko: a serce królewskie jest nie-wybadane.

4. Odéym zużelicę od śrébra, a wynidzie naczynio czyste.

5. Odéym niezhobność od o-

bliezhności królewskiéy, a umoedź się sprawiedliwością stolica tego.

6. Nie popisuy się zasnością przed Królem, a na miejscu wiel-możnych nie staway.

7. Bo lepiéy iziś rzeką: wstąp wyższéy, a niżhys miał bydz u-niżon przed káiążciem.

8. Co widziały oczy twoje, te-go wnet nie powiaday w swarze; byś zaś potym poprawić tego nie-mógł, gdyhys zelżył przyjaćiela swego.

9. Sprawy rzecz twą z przy-jaćielem twoim: y tajemnice obec-mu nie odkrywaj: 10. by się snadź nie natrząsał z ciebie uslyszay-wszy, y nie przestał ci na oczy wyrzucać.

Łaska a przyjaćielstwo wolnym czynią, które sobie chowaj, byś nie był na pośmiéch.

11. Iabika złote w śrébrnych łózkach, kto mówi słowo swego czasu.

12. Nausznica złota, y porla świécają, który strofule mądrego, y ucho posłuszne.

13. Iako zimno śnieżne we żoi-wa, tak postaniec wierny temu który go posłał, duszy jego a spokojenie sprawuje.

14. Obłok, y wiatr, y dęcaż za nimi nie idzie, mąż wychwa-lający się, a obietnie nie pełnający.

15. Cierpliwością będzie káią-żę ublagane, a lęzyk miękki zła-mie zatwardzenie.

16. Miódeś znalazł, iédz nieć potrzeba: byś snadź obiadшы się go nie zrzucił.

17. Powściągaj nogę twoię z domu bliźniego twego, by kiedy będąc syt nie miał cię w niennę-wieści.

18. Osozepem, y mieczem, y atrząta ostrą człowiek, który mó-

wi przeciw bliźniemu swemu fałszywe świadectwo.

19. Ząb spróchniały y noga spracowana, który ma nadzieję w niewiernym w dzień uciśku: 20. y utracą płaszc w dzień zimna.

Ocet w sałetrze, który śpięwa pełni sercu złemu.

Iako mól odzieniu, a robak drzewu, tak smutek męża szkodzi sercu.

21. Jeśli łaknie nieprzyjaciół twój, nakarm go: jeśli pragnie daj mu się wody napić. *Rzym. 12. 20.*

22. Bo węgle ogniste zgromadźsz na głowę jego, a Pan ół to nagrodi.

23. Wiatr północny rozpędza dęsz: a oblicze smutne język uwłaozający.

24. Lepiej siedzieć w kącie domu, niżli z żoną swarliwą w domu społecznym.

25. Zimna woda duszy pragnącej, a poselstwo dobre z ziemi dalekiej.

26. Źródło nogą zamącone, y zdroj zepsowany, sprawiedliwy przed niebożnikiem upadający.

27. Iako temu który ie wiele miodu, nie iest zdrowo, tak kto się wiele bada o malestacie, będzie zatlumien od chwały. *Eccl. 3. 22.*

28. Iako miasto otworzyste a bez murów: tak człowiek, który w mowie nie może zawściągnąć ducha swego.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Co głupiemu nie służy, a takomu mamy odpowiadać, poset głupi, przystowie głupiego, podszuwacz, gniewliwy, pyszny, język zdradliwy.*

1. Iako śnieg lecie a dęsz we żniwa, tak nieprzystoi głupiemu chwala.

2. Iako ptak gdzie indziej przelatający, y wróbel kiedy chce bieży, tak przekleństwo bez przyczyny wymówiene na kogo przydzie.

3. Biec na konia a ogłów na osła, a kiy na grzbiet głupiego.

4. Nie odpowiaday głupiemu według głupstwa jego, abyś nie był iemu podobny.

5. Odpowiedz głupiemu według głupstwa jego, aby się sobie nie zdał bydź mądrym.

6. Chromy na nogi y nieprawość pijący, kto posyla słowa przez posta głupiego.

7. Iako chromy próżno ma cudne golenie, tak nie przystoyna iest przypowieść w usciech głupiego.

8. Iako kto rzuci kamień na gromadę Merkuriuszową, tak kto wyrządza poćciwość głupiemu.

9. Iako gdyby ciernie urosło w ręce pilnego, tak przypowieść w usciech głupiego.

10. Sąd czyni koniec sprawom: a kto głupiemu roskaże milczenie, gniew uśmierza.

11. Iako pies który się zwraca do zwrócenia swego, tak głupi który powtarza głupstwo swoje. *2. Petr. 22. 2.*

12. Widziałeś człowieka który się sobie zda bydź mądrym, większą nadeń nadzieję będzie miał głupi.

13. Mówi leniwiec, Lew iest na drodze y Lwica na drogach.

14. Iako drzwi obracają się na zawiasach swoich, tak leniwiec na łóżku swoim.

15. Kryje leniwiec rękę pod pachy swoje, a z pracą ie podnosi do gęby swolej.

16. Leniwiec zda się sobie mędrszy, niżli siedm mężów mędrze mówiących.

17. Iako gdy kto psa ułapi za uszy,

wszy, tak kto niecierpliwy mimo  
knie i wdaie się w swary drugie-  
go.

18. Iako jest winny ten który  
wypuszcza strzały y włócznie na  
zabieie: 19. tak człowiek który  
zdradliwie szkodzi przyiacielowi  
swemu: a gdy go doznai, mówi:  
zem zartem uczyni.

20. Gdy nie stanie drow, zga-  
sne ogień: gdzie niemasz pod-  
sczuwacza, ustana zwady.

21. Iako węgle martwe do roz-  
palonych, y iako drwa do ognia,  
tak człowiek gniewliwy swary  
pobudza.

22. Słowa podsczuwacza iako-  
by proste, a one przerażaią aż do  
wewnętrzności żywota.

23. Iako gdybyś naczynie gli-  
niane srebrem nieczystym chciał  
ozdobić, tak wargi nadęte ze złym  
sercem złożone.

24. Po mowie swę bywa po-  
znanie nieprzyiaciel, kiedy w sercu  
rozmyśla zdrady. 25. Gdy spuści  
głos swój nie wierz mu: bo siedm  
złości są w sercu jego.

26. Kto pokrywa nienawiść  
zdradliwie, tego złość będzie od-  
kryta przed radą.

27. Kto kopa dół wpadnie weń,  
a kto toczy kamień obróci się nań.

28. Ięzyk kłamliwy nie miłuje  
prawdy: a usta śliskie czynią za-  
tracenie.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Abyśmy się nie chlubili, ani  
chwalili, gniew zły, ale karanie  
chwalne, dusza łączna y sy-  
ta co działa, o zły niewieście,  
y o głupcy.*

1. **N**ie chlub się dniem jutrze-  
szym: niewiedząc co przyszy  
dzień przyniesie.

2. Niech cie chwali cudzy, a  
nie usta twoie: obcy, a nie war-  
gi twoie.

3. Ciężkie jest kamień y wa-  
żny piasek, ale gniew głupiego  
nad oboje cięższy. *Eccl. 22. 18.*

4. Gniew nie ma miłosierdzia,  
ani nagła zapalczywość, a popę-  
dliwość wzruszonego ducha kto  
będzie mógł strzymać?

5. Lepsze jest iawne karanie,  
niż miłość tajemna.

6. Lepsze są rany od miłują-  
cego, niż zdradliwe całowania  
od nienawidzącego.

7. Dusza nasycona podepcie  
plastr miodu: a dusza głodna y  
gorzkie przyłmie za słodkie. *Job.*

6. 7.

8. Iako ptak przenosząc się z  
gniazda swego, tak człowiek któ-  
ry opuszcza miejsce swoje.

9. Olejkami y rozmaity wonią  
uwesela się serce: a dobrmi ra-  
dami od przyiaciela, dusza się  
cieszy.

10. Przyiaciela twego, y przy-  
iaciela oycy twego nie opuszczaj,  
a w dom brata twego nie wchodz  
w dzień kłopotu twego.

Lepszy jest sąsiad bliski, niż  
zły brat daleki.

11. Ucz się mądrości synu mój,  
a uweselay serce moje: abyś mógł  
uragającemu odpowiedzieć mowę.

12. Smyślny użyżawszy złe  
skrył się: małuczyz miłając pod-  
ięli szkodę.

13. Weźmi suknią tego który  
ręczył za obcego: a za inne wo-  
źmi fant od niego.

14. Kto błogosławi bliźniemu  
swemu wielkim głosem, rano wsta-  
wszy będzie podobny złorzeczą-  
cemu.

15. Dach przez który kapie w  
dzień zimny, a niewiasta swarli-  
wa są podobni sobie: 16. kto ią



trzyma, jakoby kto wiatr trzymał, y oliwy prawice swéy wołać będzie.

17. Żelazo ostrzy się żelazem, a człowiek zaostrza oblicze przyjaciela swego.

18. Kto strzeże drzewa figowego, będzie iadł owoc jego, a kto strzeże Pana swego, ucczon będzie.

19. Iako w wodzie pokazują się twarze patrzących, tak serca człowiecze jawne są mądrym.

20. Piekło y zatracenie nie bywało nigdy napelnione: tak y oczy człowiecze nie nasycone. *Eccł. 14. 9.*

21. Iako probują srebro w ogniu, a złoto w piecu: tak człowiek bywa probowany tasy chwaleńczego.

Serce złoślikowe wynajduje złości: a serce dobre szuka umiejętności.

22. Choćbyś stłukł gługiego w stępie iako krupy, biłąc zwierzo-ohu stąporem: nie będzie odjęte od niego głupstwo jego.

23. Pilnie poznawaj twarz brata twoiego: a miéy staranie o modach swoich: 24. Bo nie zawsze będziesz miał moc: ale korona będzie dana od narodu do narodu.

25. Otworzyły się łąki, y ukazały się trawy zielone, y zebrano siano z gór.

26. Owce na szaty twoje, a kozłowie na zapłatę pola. *1. Tim. 6. 8.*

27. Miéy dosyć na kozim mleku ku żywności twojej, y na potrzeby domu twego, y na pożywienie słuzebnikom twoim.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Sprawiedliwość we wszystkim ma być chowana.*

1. **U**Cieka niebożny choć go nikt nie goni: ale sprawiedliwy iako lew śmiaty, bez bojaźni będzie.

2. Dla grzechów ziemię wiele kłótał iéy, a dla mądrości człowieka, y wiadomości tego oo się mówi przedłuż się żywot kłójącemu.

3. Człowiek ubogi potwarzający ubogie, jest podobien dżdżowi gwałtownemu, który głód przynosi.

4. Którzy odstępują zakonu, chwalą niebożnego: którzy go strzegą, zapalają się przeciw niemu.

5. Żli ludzie nie myślą o sądzie: a którzy szukają Pana, oboczywają wszystko.

6. Lepszy jest ubogi chodzący w prostoci swéy: a niżli bogaty w drogach przewrotnych.

7. Kto strzeże zakonu, syn mądry jest, ale który karmi obżerocę, zawstydzą oycę swego.

8. Kto zbiera bogactwa z lichwy y z platu: zbiera je szkodnemu na ubogie.

9. Kto odwraca uszy swe aby nie słuchał zakonu, modlitwa jego obrzydła będzie.

10. Kto zawodzi sprawiedliwe na złą drogę, w upadku swym zginie: a prosił posiędą dobra jego.

11. Człowiek bogaty zda się sobie mądry: ale ubogi roztropany doświadczy go.

12. Gdy się radulą sprawiedliwi, wielka jest sława: gdy króculą niebożni są upadki ludzi.

13. Kto pokrywa ałości swę, poszczęściom nie będzie: lecz kto

się spowiada, a opuści je, miłoserdzie otrzyma.

14. Błogosławiony człowiek, który się zawsze boi: a który jest twardego serca, we złe upadnie.

15. Lew ryczący y Niedźwiedź łkający: Pan nieubożny nad ubogim ludem.

16. Książę niemający rostopaści, wielu uciśnienie przez potwarz: a kto nienawidzi łakomstwa, dni jego będą przedłużone.

17. Człowieka, który potwarza krow dusze, by też do grobu uciekł, nikt nie dzierży.

18. Kto ochodzi w prostoci, zbawion będzie: kto przewrotnymi drogami idzie, raz upadnie.

19. Kto sprawuje rolę swą, nacić się chleba: lecz kto się próżnowaniem bawi, będzie syt ubóstwa. *Eccl. 20. 30.*

20. Mąż wiorny wielce chwalem będzie, lecz kto się prędko chce zubożyć, nie będzie bez winy.

21. Kto ma wzgląd u sądu na osobę, nie dobrze czyni, ten y dla kęsa chleba odstępuje prawdy.

22. Człowiek który się prędko chce zubożyć, a innym zazrzy, nie wie iż nań przyjdzie niedostatek.

23. Kto strofuje człowieka, większą potym łaskę naydzie u niego, niżli ten który łagodnym językiem zwodzi.

24. Kto bierze co u oycy swego abo u matki, a mówi że to nie grzech, jest towarzyszem mężobójce.

25. Kto się chlubi y szerzy, wscyzyna zwady: lecz kto ma nadzieję w Panu, uzdrowion będzie.

26. Kto ufa w sercu swoim, głupi jest: ale kto mądrze sobie postępuje, ten zbawion będzie.

27. Kto daie ubogiemu, nie zu-

boże: kto gardził proszącym, będzie niedostatek cierpił.

28. Gdy powstaia nieubożnicy, tedy się kryła ludzkie: gdy oni sginę, mnożył się będą sprawiedliwi.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Co na tego przychodzi, co się karać nie da, co działa Król sprawiedliwy, co łakomcy, co czyni mądrość, a taki ma być słuzebnik, co przyjdzie na człowieka gniewliwego y pysznego.*

1. **C**złowiekowi, który karzącego twardym karkiem wszgardza, nagłe zginienie nań przyjdzie, a nie przyjdzie ku zdrowiu.

2. Kiedy się mnożą sprawiedliwi, będzie się radowało pospólstwo: gdy nieubożni władzą wezmą, wzdychać będzie lud.

3. Człowiek który miłuje mądrość, uwesela oycy swego, ale który chowa wszeteczne niewlasty, utraci małętność. *Luc. 15. 13.*

4. Król sprawiedliwy wynosi ziemię: mąż łakomy wywróci ją.

5. Człowiek który łagodnymi a obłudnymi słowy mówi przylaćielowi swemu, ścieć zastawia na nogi jego.

6. Grzeszącego męża niesprawiedliwego uwikła śidło: a sprawiedliwy chwalił y weselił się będzie.

7. Zna sprawiedliwy sprawę ubogich, nieubożny nie rozumie umiętętności.

8. Ludzie zarażliwi rozpraszają miasto: a mądrzy gniew odwracają.

9. Człowiek mądry będzieli się z głupim prawował, choć się gniewa, choć się śmieie, nie naydzie pokoiu.

10. Mężowie krawi nienawidzą prostego: ale sprawiedliwi szukają dusze jego.

11. Wszystkiego ducha swego pokazuje głupi: mądry odkłada y ohowa na potym.

12. Pan który rad słucha słów kłamliwych, wszystkie usługi ma niebożne.

13. Ubogi, a ten który pożyczka zabieżeli sobie: obudwu Pan oświeca.

14. Król który sądzi według prawdy ubogie: stolica jego będzie na wieki utwierdzona.

15. Różga y karanie dale mądrość: ale dzielić puszczono na swą wolą zawstydzia matkę swą.

16. Gdy się mnożą niebożni, mnożyć się będą złości: a sprawiedliwi ujrzą ich upadek.

17. Ćwicz syna twego, a ochłodzi cię, y da kochanie duszy twojej.

18. Gdy ustanie prorocstwo, rozproszy się lud: a kto strzeże zakon, jest błogosławiony.

19. Niewolnik nie może być słowy ukarany: bo rozumie co mówisz, a odpowiadać nie chce.

20. Widziałś człowieka przedkiego do mówienia? wleć się trzeba głupstwa spodziewać, niż ukarania jego.

21. Kto w rozkoszy z młodu ohowa służy swego: potym go dozna krąhrego.

22. Człowiek gniowliwy wzbudza zwady: a kto jest prędki do gniewu będzie ku zgrzeszeniu skłonniejszy.

23. Za pysznym chodź unieście: a pokornego duchem ogarnie chwala. *Job. 22. 29.*

24. Kto spółkuje ze złodziejem, ma w nienawiści duszę swą: słucha poprzyślegającego, a nie wydaie.

25. Kto się bol oślowieka, prędko upadnie: kto ma nadzieję w Panu, podnieśion będzie.

26. Wiele szukają twarzy Pańskie: a od Pana wychodzi sąd każdego.

27. Brzydzą się sprawiedliwi mężem niebożnym: a niebożni brzydzą się tymi, którzy są na prosty drodze.

Syn strzegący słowa, udyć zatracaenia.

### ROZDZIAŁ XXX.

*Pokora y prośba tego Proroka, czwor stan ludzi, trzy nasycone rzeczy, trzy trudne, czwarta nieznamoma, pod trzemi się ziemia rusza, czwartego znieść niemoże, o czterech najmniejszych rzeczach, o trzech które dobrze chodzą.*

1. **S**łowa zgromadzającego syna zwracającego. Widzenie które powiadał mąż z którym Bóg jest, y który Bogiem z nim mieszkałym umocniony rzekł.

2. Jestem nagiłszy między mężami, y mądrości człowieczey niemasz we mnie.

3. Nie nauczyłem się mądrości, a nie nawykłem umiętności świętych.

4. Któż wstąpił do nieba y zstąpił? kto zatrzymał wiatr w rękach swoich? kto zawiązał wody iako w szacie? kto założył wszystkie kończyny ziemi? które jest imię jego? y które imię syna jego, jeśli wiesz?

5. Wszelka mowa Boża ognista, tarcza jest mającym nadzieję w nim: *Psal. 11. 7.*

6. Nieprzydaway nic do słów jego, aby cię nieprzekonał y nie znalazł kłamcy. *Deut. 4. 2. y 12. 32.*

7. Dwu rzeczy prosiłem u ciebie, nie odmawiaj mi pókim żyw.

8. Marność, y słowa kłamliwe oddal odemnie. Żebractwa y bogactwa nie dawaj mi: day tylko potrzeby do żywności moicy: 9. Bych snadź nasycony nie był przywiedziony do zaprzeczenia, y rzekł: Któż jest Pan? abo ubóstwem przyciśniony, nie iął się krasó, y fałszywie nieprzysięgał przez imię Boga mego.

10. Nie oskarżaj sługi do Pana mego, aby cię snadź nieprzeklinał, y upadłbyś.

11. Rodzay, który oycu swemu złorzeczy, y który matce swęj nie błogosławił.

12. Rodzay, który się sobie zda bydź czysty, a przecię nie omył się z pługstwa swego.

13. Rodzay, który ma wyniosłe oczy, a powieki ku górze obrócone.

14. Rodzay, który ma miasto zębów miecze, a żulo trzonowemi swými, aby wyladł nędzniki z ziemi, a ubogie z ludzi.

15. Piliawka ma dwie córce mdwiące: Przynieś, przynieś.

Trzy rzeczy są nie nasycone, a czwarta która nigdy nie rzecz, Dosyć.

16. Piekło, łono białogłowskie, y ziemia, która się nie nasycy wodą, a ogień nigdy nie mówi, Dosyć.

17. Oko, które urąga oycu, y które gardzi rodzeniem matki swojej, niech wyklują kruzy od potoków, y niech ie wyiedzą orlęta.

18. Trzy rzeczy są u mnie trudne, a czwartę zgola niewiem.

19. Drogi orłowy na powietrzu, drogi węzowy na skale, drogi okrętu w pośród morza, a drogi męża w młodości.

20. Taką jest y droga cudzo-

łożący niewiasty, która zjadła, y uciérała usta swoje, mówi: Nie uczyniłam nic złego.

21. Pod trzema rzeczami drży ziemia, a czwartę znieśó nie może.

22. Pod sługą kiedy króluje: pod głupim kiedy się naie ohleba: 23. pod nienawistną niewiastą kiedy za mąż poszła: a pod słuzebnicą kiedy się stanie dziedziczką po Panléj swojej.

24. Cztery rzeczy są maluczkie na ziemi, a one są mędrze nad mędrce.

25. Mrówki, lud słaby, który gotuje we żniwa żywność sobie: 26. Zajączek, gmin nie duży, który czyni sobie wskalach łożysko swoje: 27. Szarańcza, Króla niema, a wszystkie hufcami swými wychodzi. 28. Pałak, rękoma się wspiera, a mieszka w pałacach królewskich.

29. Trzy rzeczy są które dobrze chodzą: a czwarta która szczęśliwie kroczy.

30. Lew namocniejszy między zwierzęty, niezylego się potkania nie zleknie: 31. Kur mający biodra podkasane: y baran: a y Króla nie masz, któryby mu się sprzeciwił.

32. Jest który się głupim pokazał, skoro wzgórze jest wyniesiony: bo by był rozumiał, załuliłby był ręką usta swoje.

33. A kto mocno ściska wymioną, chcą wydoić mleko, ten wyćiska masło: a kto barzo nos wyćiera, wyćiska krew, a kto wzbudza gniewy, wywodzi niezgody.

ROZD-

## ROZDZIAŁ XXXI.

*Upomina, aby nie rozdawał niewiastom majątności swęj, ani Królóm wina iedno żałośnym, aby Królowie sprawiedliwie sądzili, chwalał mocnęj niewiasty, piękność omylna łaska.*

1. Słowa Lamuela Króla. Wzidzenie którym go ówoczyła matka jego.

2. **C**óż miły mój, cóż miły żywota mego, cóż miły żądania mego?

3. Nie daway niewiastóm majątności twoięj, y bogactw twoich na zniszczenie Królów.

4. Nie daway Królóm, O Lamuelu, nie daway Królóm wina: bo tam niemasz żadnęj tajemnice, gdzie panule opilstwo, 5. by snadź nie pili y nie zapomnieli sądów, a nie odmienili sprawy synów ubogiego.

6. Dawaycie sycery smutnym: a wina tym których serce jest w gorzkosci: 7. niech piją y zapamiętałą nędze swolęj, a boleści swolęj więcęj niech nie wspominałą.

8. Otwórz usta swe niememu, y sprawam waszytkich synów miłaiących: 9. otwórz usta twoie, skaż co jest sprawiedliwego, a sądz nędznego y ubogiego.

10. Niewiastę męzną któż znajdzie? daleko y od ostatecznych granic cena ięj.

11. Ufa w nięj serce męża ięj, a korzyści nie będzie potrzebował.

12. Odda mu dobrym, a nie złym, po waszytkie dni żywota swolego.

13. Szukała wełny y lnu, y robiła dowóipem rąk swoleh.

14. Stała się iako ekreł kupie-

cki, zdaleka przywożąca żywność swoję.

15. Y w nocy wstawala, y dała korzyść domownikóm swoim y pokarmy służebicam swoim.

16. Oglądała rolę, y kupiła ją, z pożytku rąk swoich nasadziła winnię.

17. Przepasała mocą biodra swole, y zmocniła ramiona swole.

18. Skosztowała, y użyżwała że dobre jest kupiectwo ięj, nie zgańanie w nocy kaganiec ięj.

19. Rękę swą ściagnęła do mocnych rzeczy: a palce ięj ujęły wrzeciono.

20. Rękę swą otworzyła ubogiemu, a dtonie swe ściagnęła ku niedostatecznemu.

21. Nie będzie się bała domowi swému zimna śnieżnego: bo waszyscy domowalcy ięj małą po dwu sukniach.

22. Obicie sprawiła sobie, biślor y szariat odzienie ięj.

23. Znaczny jest mąż ięj w radzie, gdy usiedzie między starszymi ziemie.

24. Rąbek urobiła, y przedała, y pas podała Chananejczykowi.

25. Moc y ochędóstwo ubiór ięj, y śmiać się będzie czasu potomnego.

26. Usta swe otwarza mądrości, a zakon miłośierdzia na lęzku ięj.

27. Upatrowała ściężki demu swego, a obieha próżniąc nie jadła.

28. Powstała synowie ięj, y szczęśliwą sławill, mąż ięj, y chwalił ją.

29. Wiele oórek zebralo bogactwa, tyś przewyższyła waszytkie.

30. Omylna wdzięczność, y marna jest piękność: niewiasta boiąca się Boga ta będzie chwalona.

31. Daycie ięj z owoców ręką ięj: a niech ją chwala w bramach uczynki ięj.

EKKLE-

# EKKLESIASTES,

K T Ó R Y

ŻYDOWIE קהלה KOHELETH

Z O W I A.

## ROZDZIAŁ I.

*Wszystkie rzeczy marne a próżne, a nic nowego pod słońcem, trudne wszech rzeczy wyszukanie, y to próżne a z frasunkiem ducha.*

**S**Łowa Ekklesiasta, syna Dawidowego, Króla Jerozolimskiego.

2. Marność nad marnościami, rzekł Ekklesiastes: marność nad marnościami, y wszystko marność.

3. Co więcóy ma człowiek ze wszystkiéy prace swéy, którą się pracuje pod słońcem?

4. Rodzay przemila, y rodzay nadchodzi: a ziemia na wieki stoi.

5. Słońce wschodzi y zachodzi, y wraca się do miejsca swego: y tam znówu wszedzay,

6. Krąży przez południe, y składnia się ku północy: przechodząc wszystkie w około idzie wiatr, y nawraca się do okręgów swych.

7. Wszystkie rzeki wchodzą do morza, a morze nie wyléwa: do miejsca z którego wyszły rzeki, wracają się aby znówu ciekły.

8. Wszystkie rzeczy trudne, nie może ich człowiek wymówić. Nie nasycy się oko widzeniem, ani się ucho napełnia słyszeniem.

9. Cóż jest co było? tóż co potym będzie. Cóż jest co się stało? tóż co się stanie.

10. Nie niemasz nowego pod słońcem: y nie może nikt mówić: Oto to jest nowe: już bowiem uprzedziło w wiekach które były przed nami.

11. Niemasz pamięci pierwszych rzeczy, ale ani tych które potym będą, nie będzie pamiętki u tych, którzy na końcu będą.

12. Ja Ekklesiastes byłem Królem Izraelskim w Jeruzalem,

13. Y umyśliłem w sercu moim szukać y dowiadować się mądrze o wszystkim co się dzieje pod słońcem. (Tę zabawkę nagorszą dał Bóg synóm człowieczym, aby się nią bawili.)

14. Widziałem wszystko co się dzieje pod słońcem: a oto wszystko marność y utrapienie ducha.

15. Przewrotni z ciężkością bywały naprawieni, a głupich jest poezet nieprzeliczony.

16. Mówiłem w sercu moim, rzekąc: Otom się stał wielkim, y przeszedłem mądrości wszystkie którzy przedemną byli w Jeruzalem: a serce moje widziało wiele rzeczy mądrze, y nauczyłem się.

17. Y udatem serce moje abych

poznał mądrość y umiejętność, y błędy, y głupstwo: y doznałem że y w tych jest praca y utrapienie ducha.

18. Tym że w wielkię mądrości wiele jest kłopotu: a kto przyozynia umiejętności, przyczynia y pracy.

## ROZDZIAŁ II.

*O używaniu roskoszy, bezpożrebnej chwały, y roskoszach, w bogactwach, wszędy marność.*

1. **M**ówiłem ia w sercu moim: Pójdę a rozpuseżę się w roskoszach, y będę zażywał dobra. Y widziałem, że y to jest marność.

2. Śmiech poczytałem za błąd: a do wesela rzekłem: Co się darmo zwodzisz?

3. Myśliłem w sercu swoim a-bych zawściągnął od wina ciało moje, a-bych serce swe przeniósł ku mądrości, a uchronił się głupstwa: a-bych obaczył co by było pożytecznego synóm ludzkim: co by czynić potrzeba pod słońcem, przez wszystkie dni żywota ich.

4. Rozwielmożyłem dzieła moje: nabudowałem sobie domów, y nasadziłem winnic.

5. Naczyliłem ogrodów y sadów, y naszcapiłem w nich drzew rodzaju wszelakiego.

6. Y nabudowałem sobie stawów, dla odwilżania lasów drzew rodzących.

7. Nabyłem sobie sług y służebnic, y miałem czeladź wielką: stada też: y wielkie trzody owiec nadewszystkie którzy przedemną byli w Jeruzalem.

8. Zgromadziłem sobie srebro y złoto, y maieństwo Królów y krain: sprawiłem sobie śpiewaki y śpiewaczki, y roskoszy synów

człowieczych, kubki y czasze na służbę do naléwania wina.

9. Y przeszedłem bogactwy wszystkie, którzy przedemną byli w Jeruzalem: mądrość też została zemną.

10. Y wszystko, czego żądały oczy moje, nie broniłem im: anim odmawiał sercu memu, aby nie miało używać wszelakię roskoszy, y kochać się w tym, com był zgótował: a miałem to za częśćkę swoją, gdybych zażył prace swojej.

11. A gdym się obrócił ku wszystkim dziełóm, których naczyniły ręce moje: y ku robotam, w którychem się próżno pocił: obaczyłem we wszystkich marność y udręczenie myśli, a iż nie nie trwa pod słońcem.

12. Przeszedłem a-bych oglądał mądrość y głupstwa y szaleństwa. (Cóż jest, rzekłem, człowiek, aby mógł naśadować Króla stwórcę swego?)

13. Y obaczyłem iż tak dalecco mądrość przechedzi głupstwo, iako różna jest światłość od ciemności.

14. Mądrego oczy są w głowie jego: głupi w ciemności chodzi: y poznałem iż lednakie jest obu dokończenie. *Proc. 17. 31.*

15. Y rzekłem w sercu swym. Ieśliż ledno będzie y głupiego y moje dokończenie: cóż mi pomoże żem się więcę o mądrość starał? y rozmawiają z sercem swoim, obaczyłem że y to jest marność.

16. Nie będzie bowiem pamięć tak mądrego iako y głupiego na wieki, a potomne czasy zapomnieniem wszystko zarówno pokryją: umiera uczony, także iako nie uczony.

17. A dla tegoż omlerzł mi żywet

wet nój, widząc że wszystko złe  
jest pod słońcem, y wszystko jest  
marność y utrapienie ducha.

18. Brzydziłem się zaś wszystką  
pracą moją, którą pilnie pracowa-  
łem pod słońcem: gdyż mam mieć  
dziedzicę po sobie.

19. O którym niewiem. Jeśli ma-  
dry albo głupi będzie, y ma pano-  
wać w pracach moich, w który-  
chem się pościł, y kłopotalem się,  
a jestże co tak marnego:

20. A przetóżem przestał, y  
odmówiło serce moje więcej pra-  
cować pod słońcem.

21. Bo gdy drugi pracuje w  
mądrości y umiejętności, y w pil-  
nym staraniu człowiekowi pró-  
żniącemu zostawnie nabyć: y  
to tedy marność y nieszczęście  
wielkie.

22. Bo cóż za pożytek czło-  
wiekowi ze wszystkiéj pracy ie-  
go, y z udręczenia ducha, któ-  
rym się męczył pod słońcem?

23. Wszystkie dni tego boleści  
y nędzy są pełne, ani w nocy  
sercem odpoczywa: więc y to nie  
jest marność?

24. Izali nie lepiéy jest jeść y  
pić, y okazać duszy swéj dobra  
z pracy swoiéj? y toć jest z rę-  
ki Bożéj.

25. Któż tak używać, y rosko-  
szy zażywać będzie iako ja?

26. Człowiekowi, który jest  
dobry przed oczyma iego dał Bóg  
mądrość, y naukę y wesele: lecz  
grzészniemu dał frasunek y zby-  
tnią pracę, aby przyczyniał y  
zbierał, a potem dał temu który  
się Bogu upodobał: wszakże y  
to jest marność, y próżne myśli  
utrapienie.

### ROZDZIAŁ III.

*Iż wszystkie rzeczy czas mają,  
a siewi zamierzonymi biegi mi-  
iają, a iż jedno jest zaginięcie  
człowieka, y też niemego bydła.*

**W**szystkie rzeczy mają czas,  
a swym zamierzonym biegiem prze-  
milia wszystko pod słońcem.

2. Czas rodzenia, y czas umie-  
rania, czas szczepienia, y czas  
wrywania tego co szczipiono.

3. Czas zabijania, y czas lé-  
czenia, czas rozwalania, y czas  
budowania.

4. Czas płakania, y czas śmia-  
nia. Czas narzekania, y czas tań-  
cowania.

5. Czas rozrzucania kamieni,  
y czas zbierania. Czas obłapiania,  
y czas oddalania się od obłapia-  
nia.

6. Czas nabywania, y czas u-  
tracania. Czas chowania, y czas  
odrzućcia.

7. Czas darcia, y czas zszy-  
wania. Czas miłowania, y czas  
mówienia.

8. Czas miłowania, y czas nie-  
nawidzenia.

9. Czas wojny, y czas pokoju.

10. Cóż więcéy ma człowiek  
z prace swéj? Widziałem udrę-  
czenie które dał Bóg synóm czło-  
wieczym, aby się ciągnęli w nim.

11. Wszystko uczynił dobre cza-  
su swego, a świat podał rozbié-  
raniu ich, aby nie znalazł człowiek  
sprawy którą uczynił Bóg od po-  
czątku aż do końca.

12. Y poznałem że niemasz nie-  
lepszego, iako weselić się, a czy-  
nić dobrze za żywota swego.

13. Każdy bowiem człowiek  
który ié y pije, y widzi dobra z  
prace swoiéj, to dar Boży jest.

14. Doznałem iżé wszystkie  
sprawy



sprawy które Bóg uczynił, trwa-  
ją na wieki: nie możemy im nie  
przydać ani ulić, które Bóg uczy-  
nił, aby się go bano.

15. Co już było, to y teraz jest:  
co będzie, już było. A Bóg od-  
nawia co przeminęło.

16. Widziałem pod słońcem na  
miejscu sądu, nieubożność: a na  
miejscu sprawiedliwości, niepra-  
wość.

17. Y rzekłem w sercu swoim:  
Sprawiedliwego y nieubożnego  
Bóg sądzić będzie, y czas każdy  
rzeczy tedy będzie.

18. Rzekłem w sercu synóm  
ludzkim, aby ioh Bóg doświad-  
czył, y okazał że są bestiam po-  
dobni.

19. Przetóż jednakie jest do-  
kończenie człowieka y bydła, y  
równy stan obojga: iako umiera  
człowiek, tak y one umierała: y  
jednak tohna wszystkie, y nie ma  
człowiek nic więcej nad bydło:  
wszystko podległo marność,

20. Y wszystko idzie na jedno  
miejsce. Z ziemi są uczynione,  
y w ziemię się iednako obracała.

21. Któż wie jeśli duch synów  
Adamowych wstępuje wzgórze, a  
jeśli duch bydłocy zstępuje na dół?

22. Y obaczyłem iż nio lepsze-  
go, iedno weselić się człowieko-  
wi w uczynkach swych, a iż to  
jest dzieła tego. Bo któż go przy-  
wiedzie, iżby poznał to co po  
nim będzie?

#### ROZDZIAŁ IV.

*Bezprawie, ucisk, zdrady, ma-  
iętności, to wszystko marność, téż  
o szczególnym człowieku, o dzie-  
cięciu, o starcu, a że posłuszeń-  
stwo lepsze niż ofiary.*

1. **O** Bróciłem się do innych rze-  
czy, y użyżzałem potwarzy któ-

re się dzieła pod słońcem, y iży  
niewinnych a żadnego pocieszy-  
ciela, y nie mogą się sprzećciwić  
gwałtowi ioh, nie mając żadne-  
go pomocnika.

2. A chwaliłem więcej umar-  
te niżli żywe:

3. A śmiałem za szczęśliwego  
nad obudwu, który się ieszcze nie  
narodził, ani wiedział złego, któ-  
re się dzieła pod słońcem.

4. Ieszcze przypatrzałem się  
wszelakim pracam ludzkim, y za-  
błegi obaczyłem że podległy jest  
zazdrości ludzkiej: y w tym te-  
dy marność jest, y praca zbyteczna.

5. Głupi składa ręce swoje, a  
iś ciało swoje, mówiąc:

6. Lepsza jest iedna garść spoko-  
iem: niż obie ręce pełne z pra-  
cą y z udręczeniem myśli.

7. Przypatrując się znalazłem y  
drugą marność pod słońcem.

8. Jest ieden, a nie ma drugie-  
go, ani syna ani brata: a wady  
pracować nie przestało, a nie mo-  
gą się nasycić bogactwem ocy  
tego: y inne myśli, mówiąc: Ko-  
muż pracuję, a pozabawiam duszę  
moję dóbr? W tym téż jest mar-  
ność y złe udręczenie.

9. Lepiej tedy dwlema bydź  
spółem, niż iednemu: abowiem  
małażytek z swego towarzystwa:

10. Jeśli ieden upadnie, drugi  
go podeprze. Błada samemu: bo  
jeśli upadnie, nie ma koby go  
podniósł.

11. Jeśli dwa spać będą, za-  
grzeje się ieden od drugiego: ie-  
den iako się zagrzeje?

12. Jeśli téż kto przemoże ie-  
dnego, dwa się mu zastawiają,  
sznur troisty nie łatwo się prze-  
rywa.

13. Lepsze jest pacholę ubogie  
a mądre: niżli Król stary a głupi,  
któ-

który nie umie opatrzyć na przyszły czas.

14. Że czasem drugi z więzienia y z oków wychodzi na królestwo: a drugi urodziwszy się Królem, zostawa żobakiem.

15. Widziałem wszystkie żywiące pod słońcem, chodząc z młodzieńcem wtórym, który ma nastać po nim.

16. Niezliczona liczba jest ludzi wszystkich którzy byli przed nim: a którzy potym będą, nie będą się weselić z niego. Ale y to marność, y utrapienie ducha.

17. Strzeż nogi twojej gdy idziesz do domu Bożego, a przybliżysz się abyś słuchał. Daleko bowiem lepsze jest posłuszeństwo, niżli ofiary głupich, którzy nie wiedzą co złego czynią. 1. Król. 15. 22. Osee. 6. 6.

## ROZDZIAŁ V.

*Abyśmy niezapomnieli upornie a wszechcennie przed Bogiem, śluby mu pełnili, Boga się bali, bezprawia nie czynili, takomi nie byli.*

1. **N**ie mów nio nio rozmyślnie, a niech nie będzie serce twe prędkie na wymówienie słowa przed Bogiem. Bóg bowiem na niebie, a ty na ziemi: przeto niech będzie słów twoich mało.

2. Za wielkim staraniem sny idą, a w wielomowstwie głupstwo się nasydźle.

3. Jeżeliś co ślubił Bogu, nie omieszkajże spełnić: Abowiem nie podoba się mu niewierna a głupia obietnica, ale ocołwiek ślubisz, oddaj.

4. Y daleko lepijy jest nie ślubować, niżli po ślubie obietnic nie spełnić.

5. Nie daway ustom twoim abyś o grzech przypawił diało twoje, ani mów przed Aniołem: Niemasz opatrności, by snać Bóg rozgniewawszy się na mowę twoją, nie rozprószył wszystkich spraw rąk twoich.

6. Gdzie wiele snów, wiele marności, y mowy nie zliczone. Ale ty Boga się bój.

7. Jeżeli użyżysz potwarzy na ubogie ludzi, y gwałtowne sądy, y wywrócenie sprawiedliwości w krainie, nie dźwiyż się takowey sprawie: Bo nad wysokiego jest wyższy drugi, a nad te lescze są drudzy zwierzchniejszy,

8. A nad te lescze wszystkiej źleń Król roszazuje służący.

9. Łakomy nie nasyci się pieniędzy, a kto miłuje bogactwa, nie weźmie z nich pożytku: przetoż y to jest marność.

10. Gdzie jest wiele mądrości, wiele y tych którzy ie trawia. A oć za pożytek Panu ztego, ledno iż widzi bogactwa oczyma swemi?

11. Wdzięczny jest sen robiącemu, ohoćia mało, ohoćia wiele złe: lecz nasycenie bogatego spać mu nie dopuszcza.

12. Jest y druga niemoc barzo zła, którą widział pod słońcem: bogactwa zachowane na złe Pana swego. Job. 20. 20.

13. Ginę bowiem w złym utrapleniu, urodził syna, który będzie w wielkim ubóstwie.

14. Iako wyszedł nagi ze żywota matki swęy, tak się wróci: a nio nie weźmie z sobą z prace swoj. Job. 1. 21. 1. Tim. 6. 7.

15. Żalosna zgola niemoc iako przyszedł, tak się wróci: Cóż tedy mu pomoże że na wiatr pracował?

16. Po wszystkie dni żywota swe-

swego łądał w ciemności y w frasunku wielkim, y w kłopotcie, y smutku.

17. Przetóż to zdało mi się bydź dobre, aby człowiek łądł y pił, y używał wesela z prace swęj którą sam pracował pod słońcem, w liczbie dni żywota swego, które mu Bóg dał: y to jest dzieła jego.

18. Y każdemu człowiekowi, któremu Bóg dał bogactwa y mądrości, y moc mu dał aby łądł z nich, y używał cząstki swojej, y weselił się z pracy swojej: toć jest dar Boży.

19. Bo nie wiele będzie pamiętał dni żywota swego, iż Bóg zabawił roskoszami serca jego.

## ROZDZIAŁ VI.

*Mieć bogactwa, a nieumieć ich używać, jest marność.*

1. **I**Est y drugie zło którem widział pod słońcem, a liscie częste u ludzi.

2. Mąż któremu Bóg dał bogactwa, y mądrości, y sławę, y nie schodzi niwczym duszy jego we wszystkim czego łąda: lecz mu Bóg nie dał téj mocy aby pożywał z tego, ale człowiek oboj ono pożrze. Toć jest marność y nędza wielka.

3. Jeśliby kto spłodził sto synów, y żyłby wiele łąt, y miałby wiele dni wieku, a dusza by jego nie użyła dobra mądrości swojej, y nie miałby pogrzebu: o tym ja powiadam, iż lepszy jest martwy płód niżli on.

4. Abowiem próżno przyszedł, y idzie do ciemności, y zapamiętaniem zgładzzone będzie imię jego.

5. Nie widział słońca, ani poznał różności dobrego y złego.

6. A choćby żył przez dwa ty-

śnięcia łąt a nie sażył dobra: azaż nie do łądnego miejsca wszystko idzie?

7. Wszystko praca człowieka w uściech jego: lecz duza jego nie będzie nasyciona.

8. Cóż ma więcęj mądry nad głupiego? a co ubogi? łądno aby tam szedł gdzie jest żywot.

9. Lepięj jest widzieć to czegoś żądał, niżli pragnąć czego nie znasz. Aleć y to marność, y duma ducha.

10. Który ma bydź, łąz nazwano jest imię jego, y wiedzą że jest człowiek, y nie może prawować się u sądu z mocniejszym nadeń.

11. Wiele jest słów, y wielką w gadaniu mać próżność.

## ROZDZIAŁ VII.

*Wyższych rzeczy nad się nie szukać, a co sobie raczyć ludzie mać łąbić, a czego się warować, a że niewiasta gorsza bywa niżli śmierć, że Bóg człowieka stworzył prostego, a dobrego.*

1. **C**Óż potrzeba człowiekowi szukać rzeczy więtszych nad się, gdyż nie wie co mu jest pożytecznie w żywocie jego, w liczbie dniów pielgrzymowania jego, y w czasie który łąko cień przemila. Abo kto mu oznaynić może co będzie po nim pod słońcem?

2. Lepsze jest imię dobre niżli maści drogic: y dzień śmierci niżli narodzenia. *Prov. 22. 1.*

3. Lepięj iść do domu żałobnego, niżli do domu godownego: Bo w oaym przypomina się koniec wszystkich ludzi, a człowiek żywłący rozmyśla co na potym będzie.

4. Lepszy jest gniew niżli śmiech: bo przez smutek twarzy poprawia się umysł przestępnego.

5. Serce mądrych gdzie smutek jest: a serce głupich kędy wesele.

6. Lepiej jest dać się karać mądrymu: niżli dać się oszukać pochlebatwami głupich.

7. Bo taki trzask ciętnia pod kołem gorącego: taki śmiech głupiego: ale y to marność.

8. Potwarz frasulo mądrego, y stracił moc serca jego.

9. Lepszy jest koniec modlitwy niż początek. Lepszy jest cierpliwy niż chępliwy.

10. Nie bądź ku zagniewaniu prędki: Bo gniew w zanadrzu głupiego odpoczywa.

11. Nie mów: Co mnie masz za przyczyna jest, że piórsze czasy lepsze były, niżli teraz są? bo głupie jest takowe pytanie.

12. Pożyteczniejsza jest mądrość z bogactwem, y więcej pomaga tym którzy widzą słońce.

13. Iako bowiem broni mądrość, tak też bronią pieniądze: lecz to ma nadzwysz umiejętność y mądrość, że dała żywot temu który je ma.

14. Przypatrz się sprawom Bożym, iż żaden nie może poprawić, którego on wzgardził.

15. W dzień dobry zażyway dobra, a strzeż się dnia złego. Bo iako ten, tak y on uczynił Bóg, aby nie znalazł człowiek przeciwnemu żałob sprawiedliwych.

16. Tom też widział za dni marność móleć: Sprawiedliwy gnie w sprawiedliwości swej: a niebożny długo żyje we złości swej.

17. Nie bądź nazbyt sprawiedliwym ani mądrym więcej niż potrzeba: abyś nie zgłupiał.

18. Nie czyni barzo niebożnie:

ani bądź głupim, abyś nie umarł czasu nie swego.

19. Dobrze jest wspomagać sprawiedliwego, ale y od niego nie odciągaj ręki twojej: bo kto się Boga boi, nie nie zaniedbawa.

20. Mądrość więcej umacnia mądrego, niżli dźwień kłósząt którzy są w mieście.

21. Niemasz bowiem sprawiedliwego na ziemi, któryby czynił dobrze, a nie grzeszył. 3. Król. 8. 46. 2. Par. 6. 36. Prov. 20. 9. 1. Joan. 1. 8.

22. Ale y do wszystkich powieści które się mówią: nie przykładaj serca twego: abyś snadź nie usłyszał sługi twego zlorzczącego tobie.

23. Wię bowiem sumienie twoje, żeś y ty często zlorzczył drugim.

24. Wszystkiem doświadczaj mądrością: mówiłem: Będę mądrym: a ona dalej odstąpiła odemnie.

25. Daleko więcej niżli była: y głęboka głębia, kto ją naydzie?

26. Obyrzałem wszystko myślą moją, abych wiedział y uważał, y szukał mądrości y rozumu: a iżbych poznał nieczystość głupiego, y błąd nierozumnych:

27. Y doznałem iż niewiasta gorzyczysza jest niżli śmierć, która jest śladem łowców, a serce jej niewód, ręce jej są pęta. Kto się Bogu podoba, wybiega się od niej: ale kto grzeszny jest, będzie od niej poiman.

28. Otom tego doznał (rzekł Ekklesiastes) lednego po drugim, abych znalazł pewną rzecz.

29. Którę jeszcze szuka dusza moja, a nie znalazłem. Męża lednego prawego z tysiąca: lecz niewiasty ze wszech nie znalazłem.

30. Tylkom to znalazł, że Bóg uczy-

uczynił człowieka prawego, a on się sam wdał w niezliczone gadki. Któż taki jest iako mądry? a kto umie rozwiązanie słowa?

## ROZDZIAŁ VIII.

*Mądrość gdzie się okazuje, nie godzi się odstąpić od twarzy Bożej przez złe uczynki, o pogrzebie ludzi martwych złych, a przez ludzi bez bojaźni Bożej grzeszą, a skutkiem Bożym przygana być dana nie może.*

1. **M**ądrość człowieka świeci się na twarzy jego, a namocniejszy smienić oblicze jego.

2. Ja strzegę ust królewskich, y przykazania przysięgi Bożej.

3. Nie skwapił się odéść od oblicza jego, ani trwał we złym uczynku: bo wszystko, co chce uczynić:

4: A mowa jego pełna jest mocy, ani mu żaden rzecz może: Przecz tak czynisz?

5. Kto strzeże przykazania, nie uzna nic złego. Czas y odpowiedź rozumie serce mądrego.

6. Każdy sprawie jest czas y pogoda, a wielkie człowiecze utrapienie:

7. Bo nie wie przeszłych, a przyszłych od żadnego się postać nie dowie?

8. Nie jest w człowieczey mocy zabronić ducha, ani ma mocy w dzień śmierci, ani mu dopuścić odpoczywać gdy nadchodził wojna, ani zbawi nieubożność nieubożnego.

9. Wszystko to obaczyłem, y wdałem serce swe na wszystkie uczynki, które się dzieją pod słońcem. Czasem panule człowieka nad człowiekiem, na swe złe.

10. Widziałem nieubożne po-

grzeblone, którzy jeszcze póki żyli, na mieyscu świętym byli, y chwalono je w mieście, iako w uczynkach sprawiedliwe. Ale y to marność jest.

11. Bo już nie rychło wydała dekret przeciwko złym, bez żadney bojaźni synowie człowieczy bronią złości.

12. Wszakże grzesznik złądże stokroć złość czyni, a cierpliwie go czekał: iam poznał: iż tym dobrze będzie, którzy się Boga boją, którzy się wstydzą twarzy jego.

13. Nie jest dobrze nieubożnemu, y dni jego nie przedłużają się: ale niech przemienia iako cień, którzy się nie boją oblicza Pańskiego.

14. Jest y druga marność, która się dzieje na ziemi, są sprawiedliwi, którym się źle wiedzie, iakoby uczynki nieubożnych uczynili: y są nieubożni, którzy są tak niespieszni, iakoby mieli uczynki sprawiedliwych. Lecz y to mam za najwęższą marność.

15. Chwaliłem tedy wesele że niemasz nic lepszego człowiekowi pod słońcem, iedno iść y pić, a weselić się, a iż to tylko z sobą weźmie z pracy swéj we dniach żywota swego, które mu Bóg dał pod słońcem.

16. Y udałem serce swe abym poznał mądrość, y rozumiał zabawienie które jest na ziemi: jest człowiek, któremu we dnie y w nocy sen na oczach nie postoi.

17. Y zrozumiałem, iż wszystkich uczynków Bożych żadney przyczyny znaleźć człowiek nie może, które się dzieją pod słońcem: a im więcej pracuje szukając, tym mniej nabywa: choćby też mówił mądry, że wie, nie będzie mógł znaleźć.

ROZ-

## ROZDZIAŁ IX.

*Nie pawien człowiek łaski Bożey, która rzecz na świecie nagorsza, potym świećcie a żyroćcie co jest, co tu czynić, końca swego żaden nie wie, o człowieku ubogim y mądrym.*

**W**szystkom to rozważał w sercu swoim, a bych pilnie zrozumiał: są sprawiedliwi y mądrzy, a wszyscy ich są w ręce Bożey: a przecię nie wie człowiek jeśli jest miłości, czyli nienawiści godzien:

2. Ale wszystkie rzeczy na przyzły czas zachowane są niepewne, przeto że wszystko jednak prychodził na sprawiedliwego y niezbożnego, na dobrego y na złego, na czystego y nieczystego, na czyniącego ofiary, y gardzącego nimi. Iako dobry, tak y grzeszacy: iako krzywo przysięga, tak y ten który prawdziwie przysięga.

3. To jest nagorsza ze wszystkiego co się dzieje pod słońcem, że się jednak ze wszystkimi dzieje. Przeczo y seroa synów człowieczych napętnią się złości y wzgardy w swym żywocie, a potym doprowadzeni będą do płakia.

4. Niemasz żadnego któryby zawsze żył, y któryby o tym nadzieję miał: lepszy jest pies żywy, a niżli lew zdechły.

5. Bo żywiący wiedzą iż umrzeć mają: lecz umarli nie wleocy niewiedzą, ani daley mają zapłaty: gdyż pamiętka ich przyszła w zapamiętanie.

6. Miłość też y nienawiść, y zazdrość pospolu zginęły, ani mają części na tym świecie, y w uczynku który się dzieje pod słońcem.

7. Idźże tedy, a iedź ochłób swój

z weselem, a pływino swe z radością: bo się uczynki tweie Biegu podobają.

8. Na każdy czas niech będą białe szaty tweie, a oleiek niechay nie schodził z głowy twolęy.

9. Zakąwaj żywota z żoną którą miłujesz, po wszystkie dni żywota niestateczności twolęy, które dano są pod słońcem przez wszystkie czasy marność twolęy: bo to jest dział w żywocie y w pracy twęy, którą pracujesz pod słońcem.

10. Cokolwiek czynić może ręka twoja, ustawicznie czyn: bo ani sprawy, ani rozumu, ani mądrości, ani umiętności nie będzie w piekle, gdzie się ty kwapisz.

11. Obróciłem się ku drugiemu, y widziałem pod słońcem, iż ani prędkich jest bieg, ani męźnych wojna, ani mądrych ochłób, ani uczonych bogactwa, ani smysłnych łaska: ale czas y trefunek jest we wszystkim.

12. Nie wie człowiek końca swego: ale iako ryby łowią wędą, y iako ptaka śidłem imają: tak też ludzie bywali poimani we zły czas, gdy na nie nagle przypadnie.

13. Widziałem też y tę mądrość pod słońcem, y doznałem że jest wielka:

14. Miasto małe, y mało w nim mężów: przyciągnął przeciwko niemu Król wielki, y oblęgił je, y pobudował szanice w okole, y dokonało się obleżenie.

15. Y znalazł się w nim mąż ubogi a mądry, y wybawił miasto mądrością swą: a żaden nie wspominał potym na onego człowieka ubogiego.

16. Y mówiłem ja, iż lepsza jest mądrość, niżli moc: o czemż tedy mądrość ubogiego wzgardzona



dzona jest, y słowo iego nie słuchane?

17. Słów mądrych słuchają w miłoszeniu, więcey niż wołania książęcego między głupiełmi.

18. Lepsza jest mądrość niż o-ręże wolenne: a ktoby wiednym zgrzószył, wiele dobrego stracił.

## ROZDZIAŁ X.

*Która mądrość jest chwalebna, serce mądrego y głupiego, o podwyższeniu głupiego y sługi, o utracie, o Królu dziećcięciu, o Królu dobrym, a że pieniądze wszem rzeczam panem.*

1. **M**Uchy zdychające psunią wonną wdzięczność drogiego olejku. Droższa jest mądrość, y sława, małe y na czas szaleństwo.

2. Serce mądrego po prawey stronie iego, a serce głupiego po lewey stronie iego.

3. Ale y w drodze kiedy głupi chodzi, sam będąc szalonym, wszystkie ma za głupie.

4. Jeśli duch panującego wstąpi na cie, nie opuszczaj miejsca twego: Abowiem lečenje uczyni że przestaną grzechy wielkie.

5. Jest złość którąm widział pod słońcem, iakoby za obłudzeniem wychodzącą od obliczności książęcia.

6. Głupiego posadzonego na godności wysokiej, a bogate na dole siedzące.

7. Widziałem sługi na koniach, a książęta chodzące po ziemi iako sługi.

8. Kto dół kopa, wpadnie wen: a kto rozrzuci plot, wąż go ukąsi. *Pror. 26. 27. Eccl. 27. 29.*

9. Kto przenośi kamienio, spracuje się nimi: a kto rąba drwa, będzie ranion od nich.

10. Jeśli się przytępi żelazo, a to nie iako piérwéy, ale stępióne będzie, z wielką pracą naostrzone będzie: a po dowcipie przychodzi mądrość.

11. Gdyby ukąsił wąż po ciehu, nie ma mniéy nadeń który potajemnie uwłóczy.

12. Słowa ust mądrego wdzięczność, a wargi głupiego zrzucą go.

13. Początek słów iego głupstwo: a ostatek ust iego błąd wielki.

14. Głupi rozmnaża słowa. Nie wie człowiek co przed nim było: a co po nim będzie, kto mu oznaymić może?

15. Praca głupich utrafi ie, którzy nie umięą iść do miasta.

16. Błada tobie ziemia, który Król jest dziećcięciem, y który książęta rano iniają.

17. Szczęśliwa ziemia, która ma Króla zaonego, y który książęta iedzą czasu słusznego, dla posiłenia, a nie dla zbytku.

18. Dla lenistwa pochylaia się dachy, a dla słabych rąk będzie przeciekał dóm.

19. Na śmiech czynią ohlób, a wino żeby zażywali żywi: a pieniądze wszystko jest posłuszne.

20. W myśli twoiej nie uwłaczay Królowi, a w skrytości pokoiu twego, nie łay bogatemu: bo y ptacy powietrzni głos twój zaniosą. a który ma skrzydła oznaymi powieść.

## ROZDZIAŁ XI.

*O rozśiewaniu nauki, o nieodmienności sądu, na który się nie godzi zapamiętawac.*

1. **R**Zucay ohlób twój na wody ciekące: bo po długim czasie naydziesz ji.

3. Day część śledmi, y ośmi: bo nie wiesz co na nie będzie na ziemi.

3. Jeśli się napętała obłoki, wydać deszcz na ziemię. Jeśli upadnie drzewo na południe albo na północy, na którymkolwiek miejscu upadnie, tam będzie.

4. Kto się na wiatr ogląda, nigdy śnić nie będzie: a kto się przypatrui obłokom, nigdy żać nie będzie.

5. Iako nie wiesz która jest droga ducha, y iako się zrastała koci w żywocie brzemienney: tak nie wiesz spraw Bożych, który jest twórcą wszystkiego.

6. Poranu śięy nasienie twoje: a w wieczór niech nie odpoczywa ręka twoja: bo nie wiesz które lepszy wzniósł, to albo ono, y jeśli oboje spótem, lepsze będzie.

7. Wdzięczne światło, y miła rzecz jest oczom widzieć słońce.

8. Jeśli by przez wiele lat żył był człowiek, a w tych wszystkich się weselił, ma pamiętać na czas ciemny, y na długie dni: które kiedy przydą, przeszle rzeczy pokażą się marnością.

9. Weselił się tedy młodzieńcze w młodości twojej, a niech sarkie dobrego serca twe we dni młodości twojej, y chodź drogami serca twego, y według wejrzenia oczu twoich: ale wiedz, iż za to wszystko przywiedzie cię Bóg na sąd.

10. Oddał gniew od serca twego, y odrzucił złość od ciała twego. Bo młodość y rozkosz są rzeczy marne.

## ROZDZIAŁ XII.

*Za młodu mieć Boga przed oczyma, pićwéy niżli nadędyćie frasowita starość, a na koniec śmierć: a gdyż wszystko marność, przykazanie Boże pełnić, bo ze wszech liczbę czynić będziemy.*

**P**omni na stworzyciela twego, za dni młodości twojej, póki nie przydzie czas udrepenienia, y nie nadędy lata, o których mówić będziesz: Nie podobają mi się.

2. Póki się nie zaćmi słońce y światło, y księżyc, y gwiazdy, y póki się nie wróć po dżdzu obłoki.

3. Kiedy się poruszają stróżowie domowi, y zachwieją się, duży mężowie: y próżnować będą mielące w małej liczbie, y zaćmią się patrzące przez dziury.

4. Y zawrą wrota na ulicę, w ponżeniu głosu mielącey, y powstaną na głos ptaszy, y ogłuszą wszystkie córki śpiewania.

5. Będą się też bać miejsc wysokich, y będą się lękać na drzewo, zakwitnie drzewo migdałowe, utyli szarańcza, a rozprószy się kappary: bo poydzie człowiek do domu wieczności swéy, y będą chodźić po ulicach płaczący.

6. Póki się nie przerwie sznur srebrny, a skurczy się czépek złoty, y stłucze się wiadro nad zdrołem, y złamie się koło nad studnią,

7. Y wróci się proch do ziemi swéy z której był, a duch wróci się do Boga który go dał.

8. Marność nad marnościami, rzeki Ekklesiastes y wszystkie marność.

9. A Ekklesiastes będąc na mędrszy, nauczał lud, y powiędzał co był uczynił: a wywiedzia-

dźlawszy się złożył wiele przypowieści.

10. Szukał słów pożytecznych, y spisał mowy na prawdzie y pełne prawdy.

11. Słowa mądrych są jako ościenie, y jako gwoździe głęboko w bite, które przez radę mistrzów dane są od pastérza lednego.

12. Nad to synu mój wlecęcy się nie pytaj, czynienia wiele ksiąg

nie masz końca: a częste myślenie jest ciała utrapienie.

13. Końca mówienia wszyscy spotem słuchamy, Boga się bój, a strzeż przykazanía tego: bo to jest wszelki człowiek:

14. Wszytko co się dzieło przywiedzie Bóg na sąd, za każdy występki lub dobry lub zły ono będzie.

# P I E S N

## N A D

# P I E S N I A M I

## S A L O M O N A ,

KTÓRĄ

PO ŻYDOWSKU שִׁיר הַשִּׁירִים SIR HASIRIM ZOWIĄ.

**T**A Pieśń wszytką jest duchowna, pełna nieogarnionéy miłości Chrystusowéy przeciw kościołowi oblubienicy swéy, y wzajem téż oblubienice przeciw Chrystusowi oblubieńcowi. Bo ta jest mądrość Ducha świętego, aby pokazał z taką miłością przez wcielenie swoje, kościół oblubienice swéy sobie przyłączył, dobrze przed tym niż się to stało, chciał aby taka Pieśń o tym duchownym małżeństwie była napisana. Co się łatwo każdy może domyslić: bo co mduri o oblubienicy swéy, to żadney inshéy, służyć nie może, tylko oblubienicy Chrystusowéy, kościołowi tego świętemu, w którym téż naprzędniejsza jest błogosławiona Matka jego, dla tego była słów téż tu do niéy napierwéy należy: y tym sensem ich kościół ś. często używa, jako y innych z Przypowieści, y z Ekklesiastika, które o mądrości napisane są.

### ROZDZIAŁ I.

*Słowy niewiasty wypowiada się wielka żądość wybranych Bożych, aby niepochybnie znali, że Boga k sobie miłościwego y dobrotliwego mają.*

**N**iech mię pocałuje pocałowaniem ust swoich: bo lepsze są pierśi twe nad wino.

2. Woniające olejkami nawy-

bornieyszemi. Olejek wylany imię twoje: dla tego pamienki umiłowaty cie.

3. Poćiągni mię: za tobą pobieżemy do wonności olejków twoich. W prowadził mię Król do pokolów swoich: rozradziłem się y rozweselém y tobie, pamiętaiąc na pierśi twoje nad wino: prawli miłulą cie.

4. Czarnaciem ało piękna córci

Je-

Jerozolimskie: iako namioty Cedar, iako skóry Salomonowe.

5. Nie patrzaycie na mię żem iest śniada, bo mię opaliło słońce: synowie matki moiey walczyli przeciwko mnie, postawili mię stróżem w winnicach: wianice moiey nie strzegłam.

6. Oznaymiżo mi którego miłule dusza moja, kędy paśiesz, kędy odpoczywasz w południe: a bych się nie pozmęta błąkać za trzodami towarzyszków twoich.

7. Ieśli się nie znasz, o naplęknicyza między niewiastami, wynidź a idź za stadem trzód, a paś koźlęta twoie przy budkach pasterskich.

8. Ieżdżie moiey w woziech Pharaonowych przyrównałem cie przyjaćiółko moja.

9. Piękne są iagody liśa twego iako Synogarlice: azyla twoja iako klejnoty.

10. Łańcuszki złote uczynimy tobie srebrem nakrapiane.

11. Kiedy Król był na pokolu swoim, spikarnard mój wydał wesołość swoię.

12. Sropek mirrhy iest mi miły mój, między pierślami moimi mieszać będzie.

13. Grene Cypru mi miły mój, w wianicach Egiaddy.

14. Otoś ty piękna przyjaćiółka moja, otoś ty iest piękna: oczy twoie iako gołębice.

15. Otoś ty iest piękny miły mój, y wdzięczny. Łóżko nasze kwiećcia pełne: balki domów naszych Cedrowe, stropy nasze Cyprysowe.

## ROZDZIAŁ II.

*Oblubieniec oznaymuie Boga bydź skarbem wszego dobrego, a że go snadnie dostać.*

1. I A kwiat polny y lilia padolna.

2. Iako lilia między cierniem: tak przyjaćiółka moja między córkami.

3. Iako labłoń między drzewem leśnym: tak miły mój między synami. Pod cianiem tego którego pragnęła, śledziłam: a owoc tego słodki gardłu memu.

4. Wprowadził mię do piwnice winnēy, rozrządził we mnie miłość:

5. Oblóście mię kwiećciem, o-sypcie mię labłki: boć mdleję od miłości.

6. Lewa ręka tego pod głowę moją: a prawica tego obłapi mię.

7. Poprzyśięgam was córki Jerozolimskie przez sarny y przez ielenie polne, abyście nie budziły, ani ocucić dawały miłēy moiey, dokąd sama nie zechce.

8. Głos miłego mego: oto ten idzie skacząc po górach, przesakuiąc pagórki.

9. Podobny iest miły mój sarnie y ielonkowi. Oto on stoi na ścianę naszą, poglądając okny, patrząc przez kraty.

10. Oto miły mój mówi ku mnie: wstań śpiecz się przyjaćiółko moja, gołębico moja, piękna moja, a przydźl.

11. Boć już złeś minęła, dśson przeszedł, y przestał.

12. Ukazały się kwiatki po ziemi naszej, przyszedł czas winnio obrzynania: głos synogarlice słyszany iest w ziemi naszej.

13. Figa wypuściła niedoyrzałe figi swoje: Winnice kwitnące wy-

swego lażał w ciemności i w frasunku wielkim, y w kłopotie, y smutku.

17. Przetóż to zdało mi się bydź dobre, aby człowiek lażał y pił, y używał wesela z prace swęj którą sam pracował pod słońcem, w liczbie dni żywota swego, które mu Bóg dał: y to jest dzieła jego.

18. Y każdemu człowiekowi, któremu Bóg dał bogactwa y mądrości, y moc mu dał aby lażał z nich, y używał cząstki swoięj, y weselił się z pracy swoięj: toć jest dar Boży.

19. Bo nie wiele będzie pamiętał dni żywota swego, iż Bóg zabawił roskoszami serce jego.

## ROZDZIAŁ VI.

*Mieć bogactwa, a nieumieć ich używać, jest marność.*

**I**Est y drugie zle którem wiódział pod słońcem, a iście częste u ludzi.

2. Mąż któremu Bóg dał bogactwa, y mądrości, y sławę, y nie schodzi niwozym duszy jego we wszystkim czego ledno żąda: lecz mu Bóg nie dał téj mocy aby pójżywał z tego, ale człowiek obcy ono pożrze. Toć jest marność y nędza wielka.

3. Jeśliby kto spłodził sto synów, y żyłby wiele lat, y miałby wiele dni wieku, a dusza by jego nie użyła dobra mądrości swoięj, y nie miałby pogrzebu: o tym ja powiadam, iż lepszy jest martwy płód niżli on.

4. Abowiem próżno przyszedł, y idzie do ciemności, y zapamiętaniem zgładzone będzie imię jego.

5. Nie widział słońca, ani poznał różności dobrego y złego.

6. A choćby żył przez dwa ty-

siąca lat a nie zażył dobra: ażak nie do lednego miejsca wszystko idzie?

7. Wszystkie prace człowiecza w uściech jego: lecz dusza jego nie będzie nasycona.

8. Cóż ma więcęj mądry nad głupiego? a co ubogi? ledno aby tam szedł gdzie jest żywot.

9. Lepięj jest widzieć to czegoś żądał, niżli pragnąć czego nie znasz. Aleć y to marność, y duma ducha.

10. Który ma bydź, już nazwano jest imię jego, y wiedzą że jest człowiek, y nie może prawować się u sądu z mocniejszy nadeń.

11. Wiele jest słów, y wielką w gadaniu mają próżność.

## ROZDZIAŁ VII.

*Wyższych rzeczy nad się nie szukać, a co sobie raczyć ludzie mają obierać, a czego się warować, a że niewiasta gorsza bywa niżli śmierć, że Bóg człowieka stworzył prostego, a dobrego.*

**C**óż potrzeba człowiekowi szukać rzeczy więtszych nad się, gdyż nie wie co mu jest pożyteczno w żywocie jego, w liczbie dniów pielgrzymowania jego, y w czasie który iako cień przemija. Abo kto mu oznaymić może co będzie po nim pod słońcem?

2. Lepsze jest imię dobre niżli maści drogic: y dzień śmierci niżli narodzenia. *Prov. 22. 1.*

3. Lepięj iść do domu żałobnego, niżli do domu godownego: Bo w onym przypomina się koniec wszystkich ludzi, a człowiek żywiący rozmyśla co na potym będzie.

4. Lepszy jest gniew niżli śmiech: bo przez smutek twarzy poprawiło się umysł przestępnego.

5. Serce mądrych gdzie smutek jest: a serce głupich kędy wesele.

6. Lepiej jest dać się karać mądrymu: niżli dać się oszukać pochlębatwami głupich.

7. Bo jaki trzask cięrnia pod kotłem gorącego: taki śmiech głupiego: ale y to marność.

8. Potwarz frasu mądrogo, y stracił moć serca jego.

9. Lepszy jest koniec modlitwy niż początek. Lepszy jest cierpliwy niż oheptliwy.

10. Nie bądź ku zagniowaniu prędkiego: Bo gniew w zanadrzu głupiego odpoczywa.

11. Nie mów: Co mniemasz za przyczyna jest, że pierwsze ożary lepsze były, niżli teraz są? bo głupie jest takowe pytanie.

12. Pożyteczniejsza jest mądrość z bogactwem, y więcej pomaga tym którzy widzą słońce.

13. Iako bowiem broni mądrość, tak też bronią pieniądze: lecz to ma nadzwysz umiejętność y mądrość, że dał żywot temu który je ma.

14. Przypatrz się sprawom Bożym, iż żaden nie może poprawić, którego on wzgardzi.

15. W dzień dobry żążyway dobra, a strzeż się dnia złego. Bo iako ten, tak y on uczynił Bóg, aby nie znalazł człowiek przeciwnemu żałob sprawiedliwych.

16. Tom też widział za dni marności mojej: Sprawiedliwy ginie w sprawiedliwości swojej: a niebożny długo żyje we złości swojej.

17. Nie bądź nazbyt sprawiedliwym ani mądrym więcej niż potrzeba: abyś nie zgłupiał.

18. Nie czyń barzo niebożnie:

ani bądź głupim, abyś nie umarł czasu nie swego.

19. Dobrze jest wspomagać sprawiedliwego, ale y od niego nie odciągaj ręki twojej: bo kto się Boga boi, nie nie zasłabawa.

20. Mądrość więcej umacnia mądrogo, niżli dźwiesłość kijażat którzy są w mieście.

21. Nie masz bowiem sprawiedliwego na ziemi, któryby czynił dobrze, a nie grzeszył. 3. Król. 8. 46. 2. Paral. 6. 36. Prov. 20. 9. 1. Joan. 1. 8.

22. Ale y do wszystkich powieści które się mówią: nie przykładaj serca twego: abyś sądził nie usłyszał sługi twego ziorzącego tobie.

23. Wię bowiem sumienie twoje, żeś y ty często ziorzeczył drugim.

24. Wszystkiemu doświadczał mądrością: mówiłem: Będę mądrym: a ona dalej odstąpiła odemnie.

25. Daleko więcej niżli była: y głęboka głębia, kto ją naydzie?

26. Obejrzałem wszystko myślał moją, abyoh wiedział y uważał, y szukał mądrości y rozumu: a iżbych poznał niebożność głupiego, y błąd nierozumnych:

27. Y doznałem iż niewiasta gorzoczysza jest niżli śmierć, która jest sędziem łowców, a serce jej niewód, ręce jej są pęta. Kto się Bogu podoba, wybiega się od niej: ale kto grzeszny jest, będzie od niej poiman.

28. Otom tego doznał (rzekł Ekklesiastes) jednego po drugim, abyoh znalazł pewną rzecz.

29. Którę jeszcze szukał dusza moja, a nie znalazłem. Męża jednego prawego z tysiąca: lecz niewiasty ze wszech nie znalazłem.

30. Tylkom to znalazł, że Bóg uczy-

uczynił człowieka prawego, a on się sam wdał w niezliczone gadki. Któż taki jest iako mądry? a kto umie rozwiązanie słowa?

## ROZDZIAŁ VIII.

*Mądrość gdzie się okazuje, nie godzi się odstąpić od twarzy Bożej przez złe uczynki, o pogrzebie ludzi martwych złych, a przez ludzi bez bojaźni Bożej grzeszą, a skutkiem Bożym przygana być dana nie może.*

1. **M**ądrość człowieka świeci się na twarzy jego, a namocniejszy zmieni oblicze jego.

2. Ja strzegę ust królewskich, y przykazania przyięgi Bożej.

3. Nie skwapiay się odéysć od obliczności jego, ani trway we złym uczynku: bo wszystko, co chce uczyni:

4: A mowa jego pełna jest mocy, ani mu żaden rzec może: Przecz tak czynisz?

5. Kto strzeże przykazania, nie uzna nie złego. Czas y odpowiedź rozumié serce mądrego.

6. Każdę sprawię iest czas y pogoda, a wielkie człowiecze udrapienie:

7. Bo nie wié przeszłych, a przyszłych od żadnego się posta nie dowié?

8. Nie iest w człowieczey mocy zabronić ducha, ani ma mocy y dzień śmierci, ani mu dopuści odpocznąć gdy nadechodzi wojna, ani zbawi nieubożność nieubożnego.

9. Wszystko to obaczyłem, y wdałem serce swe na wszystkie uczynki, które się dzieją pod słońcem. Czasem panuje człowiek nad człowiekiem, na swe złe.

10. Widziałem nieubożne po-

grzebione, którzy lesosze póki żyli, na mleysou świętym byli, y chwalono ie w mieście, iako w uczynkach sprawiedliwe. Ale y to marność iest.

11. Bo luź nie rychło wydała dekret przeciwko złym, bez żadny bojaźni synowie człowieczy broją złości.

12. Wszakże grzesznik ztądże stokroć złość czyni, a cierpliwie go oczekają: iam poznał: iż tym dobrze będzie, którzy się Boga boją, którzy się wstydzą twarzy iego.

13. Nie iest dobrze nieubożnemu, y dni iego nie przedłużają się: ale niech przemilał iako cień którzy się nie boją oblicza Pańskiego.

14. Iest y druga marność, która się dzieie na ziemi, są sprawiedliwi, którym się złe wiedzie, iakoby uczynki nieubożnych uczynili: y są nieubożni, którzy są tak bezpieczeni, iakoby mieli uczynki sprawiedliwych. Lecz y to mam za największą marność.

15. Chwaliłem tedy wesele że niemasz nie lepszego człowiekowi pod słońcem, iedno iest y pié, a weselić się, a iż to tylko z sobą weźmie z pracy swéy we dniach żywota swego, które mu Bóg dał pod słońcem.

16. Y udałem serce swe abym poznał mądrość, y rozumiał zabawienie które iest na ziemi: iest człowiek, któremu we dnie y w nocy sen na oczach nie postoi.

17. Y zrozumiałem, iż wszystkich uczynków Bożych żadný przyezyny znaleźć człowiek nie może, które się dzieją pod słońcem: a im więcej pracule szukają, tym mniej nabydą: choćby też mówił mądry, że wie, nie będzie mógł znaleźć.

ROZ-



## ROZDZIAŁ IX.

*Nie pewien człowiek łaski Bożej, która rzecz na świecie nagorsza, potym świecie a żyroćce to jest, co tu czynić, końca swego żaden nie wie, o człowieku ubogim y mądrym.*

**W**szystkom to rozważał w sercu swoim, abych pilnie zrozumiał: są sprawiedliwi y mądrzy, a uczynki ich są w ręce Bożę: a przecię nie wie człowiek jeśli jest miłości, czyli nienawiści godzien:

2. Ale wszystkie rzeczy na przyszły czas zachowane są niepewne, przeto że wszystko jednak prychodzi na sprawiedliwego y niezbosnego, na dobrego y na złego, na czystego y nieczystego, na czyniącego ofiary, y gardzącego nimi. Iako dobry, tak y grzeszay: iako krzywo przysięga, tak y ten który prawdziwie przysięga.

3. To jest nagorsza ze wszystkiego co się dzieje pod słońcem, że się jednak ze wszystkimi dzieje. Przecio y serwa synów człowieczych napełnią się złości y wzgardy w swym żywocie, a potym doprowadzeni będą do piekła.

4. Nie masz żadnego któryby zawsze żył, y któryby o tym nadzieję miał: lepszy jest ples żywy, a niżli lew zdochty.

5. Bo żywiący wiedzą iż umrzeć mają: lecz umarli nie więcej niewiedzą, ani dalej mają zapłaty: gdyż pamiętka ich przyszła w zapamiętanie.

6. Miłość też y nienawiść, y zazdrość pospółu zginęły, ani mają części na tym świecie, y w uczynku który się dzieje pod słońcem.

7. Idźże tedy, a iedź chleb swój

z weselem, a pływino swe z radością: bo się uczynki twoje Bogu podobają.

8. Na każdy czas niech będą białe szaty twoje, a olejek niechay nie schodzi z głowy twojej.

9. Zastywaj żywota z żoną którą miłujesz, po wszystkie dni żywota niestateczności twojej, które dano są pod słońcem przewszystek czas marności twojej: bo to jest dział w żywocie y w pracy twój, którą pracujesz pod słońcem.

10. Cokolwiek czynić może ręka twoja, ustawicznie czyn: bo ani sprawy, ani rozumu, ani mądrości, ani umiętności nie będzie w piekło, gdzie się ty kwapisz.

11. Obróciłem się ku drugiemu, y widziałem pod słońcem, iż ani prędkich jest bieg, ani mężnych wojna, ani mądrych chleb, ani uczonych bogactwa, ani smysłnych łaska: ale czas y trefunek jest we wszystkim.

12. Nie wie człowiek końca swego: ale iako ryby łowią wędkę, y iako ptaka siódem imają: tak też ludzie bywają poimani we zły czas, gdy na nie nagle przypadnie.

13. Widziałem też y tę mądrość pod słońcem, y doznałem że jest wielka:

14. Miasto małe, y mało w nim mężów: przyciągnął przeciwko niemu Król wielki, y obległ je, y pobudował szaniece wokoło, y dokonało się obleżenie.

15. Y znalazł się w nim mąż ubogi a mądry, y wybawił miasto mądrością swą: a żaden nie wspominał potym na onego człowieka ubogiego.

16. Y mówiłem ja, iż lepsza jest mądrość, niżli moc: czemuż tedy mądrość ubogiego wzgardzona

dzona jest, y słowo iego nie słuchane?

17. Słów mądrych słuchała w miłoszeniu, więcey niż wołania książęcego między głupiełmi.

18. Lepsza jest mądrość niż o-ręże wolenne: a ktoby wiednym zgrzószył, wiele dobrego stracił.

## ROZDZIAŁ X.

*Która mądrość jest chwalebna, serce mądrego y głupiego, o podwyższeniu głupiego y sługi, o utracie, o Królu dziecięciu, o Królu dobrym, a że pieniądze wszem rzeczam panem.*

1. **M**Uchy zdychające psują wonną wdzięczność drogiego oleyku Droższa jest mądrość, y sława, małe y na ozas szaleństwo.

2. Serce mądrego po prawey stronie iego, a serce głupiego po lewey stronie iego.

3. Ale y w drodze kiedy głupi obodzi, sam będąc szalonym, wszystkie ma za głupie.

4. Jeśli duch panującego wstąpi na cie, nie opuszczay mieysca twego: Abo wiem leczenie uczyni że przestaną grzechy wielkie.

5. Jest złość którą widział pod słońcem, iakoby za obłudzeniem wychodzącą od obliczności książęcia.

6. Głupiego posadzonego na godności wysokię, a bogate na dole siedzące.

7. Widziałem sługi na koniech, a książęta chodzące po ziemi iako sługi.

8. Kto dół kopa, wpadnie weń: a kto rozrzuca plot, wąż go ukąsi. *Prov. 26. 27. Eccl. 27. 29.*

9. Kto przenosi kamienio, spracuje się nimi: a kto rąba drwa, będzie ranion od nich.

10. Jeśli się przytępi żelazo, a to nie iako piérwéy, ale stępióne będzie, z wielką pracą naostrzone będzie: a po dowcłpie przychodzi mądrość.

11. Gdyby ukąsił wąż po cichu, nie ma mniéy nadeń który potajemnie uwłóczy.

12. Słowa ust mądrego wdzięczność, a wargi głupiego zrzucą go.

13. Początek słów iego głupstwo: a ostatek ust iego błąd wielki.

14. Głupi rozmnaża słowa. Nie wié ozłowiek co przed nim było: a co po nim będzie, kto mu oznaymić może?

15. Praca głupich utraپی ie, którzy nie umioli iść do miasta.

16. Biada tobie ziemió, któryy Król jest dziecięciem, y któryy książęta rano indalią.

17. Szczęśliwa ziemia, która ma Króla zacnego, y któryy książęta ledzą czasu słusznego, dla pośilenia, a nie dla zbytku.

18. Dla lenistwa pochylaią się daoby, a dla słabych rąk będzie przeclekał dóm.

19. Na śmiech czynią chléb, a wino żeby zażywali żywi: a pieniadam wszystko jest postuszo.

20. W myśli twoięy nie uwłaczay Królowi, a w skrytości pokolu twego, nie łay bogatemu: bo y ptacy powietrzni głos twój zaniosą, a który ma skrzydła oznaymi powieść.

## ROZDZIAŁ XI.

*O rozsiewaniu nauki, o nieodpienności sądu, na który się nie godzi zapamiętwać.*

1. **R**Zucay chléb twóy na wody ciekące: bo po długim czasie naidziesz ji.

3. Day część siedmi, y ośmi: bo nie wiesz co za sie będzie na ziemi.

3. Jeśli się napętnia obłoki, wyleją deszcz na ziemię. Jeśli upadnie drzewo na południe albo na północy, na którymkolwiek miejscu upadnie, tam będzie.

4. Kto się na wiatr ogląda, nigdy śnić nie będzie: a kto się przypatrnie obłokom, nigdy żać nie będzie.

5. Iako nie wiesz która jest droga ducha, y iako się zrastają kości w żywocie brzemiennej: tak nie wiesz spraw Bożych, który jest twórcą wszystkiego.

6. Poranu ślęcy nasienie twoje: a w wieczór niech nie odpoczywa ręka twoja: bo nie wiesz które lepszy wzudzie, to albo ono, y leśli oboje spótem, lepsze będzie.

7. Wdzięczne światło, y miła rzecz jest oczom widzieć słońce.

8. Jeśli by przez wiele lat żył był człowiek, a w tych wszystkich się weselił, ma pamiętać na czas ciemny, y na długie dni: które kiedy przyjdą, przeszłe rzeczy pokażą się marnościami.

9. Weseląc się tedy młodzieńcze w młodość twoją, a niech takyle dobrego serce twoje we dni młodości twojej, y obodź drogami serca twojego, y według wezrzenia oczu twoich: ale wiedz, iż za to wszystko przywiedzie cię Bóg na sąd.

10. Oddal gniew od serca twojego, y odrzuć złość od ciała twojego. Bo młodość y rozkosz są rzeczy marne.

## ROZDZIAŁ XII.

*Za młodu mieć Boga przed oczyma, pićwéy niżli nadędzicie frasowita starość, a na koniec śmierć: a gdyż wszystko marność, przykazanie Boże pełnić, bo ze wszech liczbę czynić będziemy.*

**P**Omni na stworzyciela twego, za dni młodości twojej, póki nie przydzie czas udrepenienia, y nie nadędą lata, o których mówić będziesz: Nie podobałam się.

2. Póki się nie zaćmi słońce y światło, y księżyc, y gwiazdy, y póki się nie wrócą po dżdzu obłoki.

3. Kiedy się poruszają stróżowie domowi, y zachwieją się, duży mężowie: y próżnować będą mniące w małej liczbie, y zaćmią się patrzące przez dziury.

4. Y zawrą wrota na ulicę, w ponżeniu głosu mniącey, y powstaną na głos płaszy, y ogłuszą wszystkie córki śpiewania.

5. Będą się też bać miejsce wysokich, y będą się lękać na drzewie, zakwitnie drzewo migdałowe, utyle szarańcza, a rozprószy się kappary: bo pódzie człowiek do domu wieczności swęj, y będą chodźić po ulicach płaczący.

6. Póki się nie przerwie sznur srebrny, a skurczy się czépek złoty, y stłucze się wiadro nad zdrołem, y złamie się koło nad studnią,

7. Y wróci się proch do ziemi swęj z której był, a duch wróci się do Boga który go dał.

8. Marność nad marnościami, rzeki Ekklesiastes y wszystko marność.

9. A Ekklesiastes będąc namiędrzy, nauczał lud, y powiędzał co był uczynił: a wywiedzin-

swego iadał w ciemności y w frasunku wielkim, y w kłopotcie, y smutku.

17. Przetóż to zdało mi się bydź dobre, aby człowiek iadał y pił, y używał wesela z prace swęj którą sam pracował pod słońcem, w liczbie dni żywota swego, które mu Bóg dał: y to jest dział iego.

18. Y każdemu człowiekowi, któremu Bóg dał bogactwa y maiętności, y moc mu dał aby iadał z nich, y używał ozątki swoięj, y weselił się z pracęj swoięj: toć jest dar Boży.

19. Bo nie wiele będzie pamiętał dni żywota swego, iż Bóg zabawił roskoszami serce iego.

## ROZDZIAŁ VI.

*Mieć bogactwa, a nieumieć ich używać, jest marność.*

1. **I**est y drugie zle którem widział pod słońcem, a lécio częste u ludzi.

2. Mąż któremu Bóg dał bogactwa, y maiętności, y sławę, y nie schodzi niwczym duszy iego we wszystkim czego iedno żąda: lecz mu Bóg nie dał téj mocy aby pożywał z tego, ale człowiek obcy ono poźrze. Toć jest marność y nędza wielka.

3. Ieśliby kto spłodził sto synów, y żyłby wiele lat, y miałby wiele dni wieku, a dusza by iego nie użyła dobra maiętności swoięj, y nie miałby pogrzebu: o tym ja powiadam, iż lepszy jest martwy płód niżli on.

4. Ahowiem próżno przyszedł, y idzie do ciemności, y zapamiętaniem zgładzone będzie imię iego.

5. Nie widział słońca, ani poznał różności dobrego y złego.

6. A choćby żył przez dwa ty-

sięcia lat a nie zażył dobra: ażaż nie do iednego mleysca wszystko idzie?

7. Wszystkie prace człowiecza w uściech iego: lecz dusza iego nie będzie nasycona.

8. Cóż ma więcęj mądry nad głupiego? a co ubogi? iedno aby tam szedł gdzie jest żywot.

9. Lepięj jest widziéć to czegoś żądał, niżli pragnąć czego nie znasz. Aleć y to marność, y duma ducha.

10. Który ma bydź, iuż nazwano jest imię iego, y wiedzą że jest człowiek, y nie może prawować się u sądu z mocniejszy m nadeń.

11. Wiele jest słów, y wielką w gadaniu mają próżność.

## ROZDZIAŁ VII.

*Wyższych rzeczy nad się nie służy szukać, a o sobie raczy ludzie mieć obierać, a czego się warować, a że niewiasta gorsza bywa niżli śmierć, że Bóg człowieka stworzył prostego, a dobrego.*

1. **C**óż potrzeba człowiekowi szukać rzeczy więtszych nad się, gdyż nie wie co mu jest pożytecznie w żywocie iego, w liczbie dniów pielgrzymowania iego, y w czasie który iako cień przemila. Abo kto mu oznaymić może co będzie po nim pod słońcem?

2. Lepsze jest imię dobre niżli maści drogic: y dzień śmierci niżli narodzenia. *Prov. 22. 1.*

3. Lepięj iść do domu żałobnego, niżli do domu godownego: Bo w oym przypomina się koniec wszystkich ludzi, a człowiek żywiący rozmyśla co na potym będzie.

4. Lepszy jest gniew niżli śmiech: bo przez smutek twarzy poprawiło się umysł przestępnego.

5. Serce mądrych gdzie smutek jest: a serce głupich kiedy wesele.

6. Lepiej jest dać się karać mądrymu: niżli dać się oszukać pochlébawcami głupich.

7. Bo iaki trzask ciérnia pod kotłem gorącego: taki śmiech głupiego: ale y to marność.

8. Potwarz frasule mądrego, y stracił moc serca jego.

9. Lepszy jest koniec modlitwy niż początek. Lepszy jest cierpliwy niż chępliwy.

10. Nie bądź ku zagniewaniu prędki: Bo gniew w zanadrzu głupiego odpoczywa.

11. Nie mów: Co mniemasz za przyczyna jest, że pierwsze ozary lepsze były, niżli teraz są? bo głupie jest takowe pytanie.

12. Pożyteczniejsza jest mądrość z bogactwem, y więcej pomaga tym którzy widzą słońce.

13. Iako bowiem broni mądrość, tak też bronią pieniądze: lecz to ma nadwysz umiejętność y mądrość, że dać żywot temu który je ma.

14. Przypatrz się sprawom Bożym, iż żaden nie może poprawić, którego on wzgardził.

15. W dzień dobry zażyway dobra, a strzeż się dnia złego. Bo iako ten, tak y on uczynił Bóg, aby nie znalazł człowiek przeświadczeń temu żałob sprawiedliwych.

16. Tom też widział za dni marności mojej: Sprawiedliwy gnie w sprawiedliwości swojej: a niebożny długo żyje we złości swojej.

17. Nie bądź nazbyt sprawiedliwym ani mądrym więcej niż potrzeba: abyś nie zgłupiał.

18. Nie czyń barzo niebożnie:

ani bądź głupim, abyś nie umarł czasu nie swego.

19. Dobrze jest wspomagać sprawiedliwego, ale y od niego nie odciągaj ręki twój: bo kto się Boga boi, nie nie zanedbawa.

20. Mądrość więcej umacnia mądrego, niżli dźłość kłózątki którzy są w mieście.

21. Nie masz bowiem sprawiedliwego na ziemi, któryby czynił dobrze, a nie grzeszył. 3. Król. 8. 46. 2. Paral. 6. 36. Prov. 20. 9. 1. Joan. 1. 8.

22. Ale y do wszystkich powieści które się mówią: nie przykładaj serca twego: abyś snadź nie usłyszał sługi twego złoścącego tobie.

23. Wię bowiem sumienie twoje, żeś y ty często złorzeczył drugim.

24. Wszystkiem doświadczał mądrością: mówiłem: Będę mądrym: a ona dalej odstąpiła odemnie.

25. Daleko więcej niżli była: y głęboka głębia, kto ją nasydzi?

26. Obeyrzałem wszystko myślał moją, abych wiedział y uważał, y szukał mądrości y rozumu: a iżbych poznał niebożność głupiego, y błąd nierozumných:

27. Y doznałem iż niewiasta gorzoczeysza jest niżli śmierć, która jest siódmą łowców, a serce jej niewód, ręce jej są pęta. Kto się Bogu podoba, wybiega się od niej: ale kto grzeszniejszy jest, będzie od niej polman.

28. Otom tego doznał (rzekł Ekklesiastes) lednego po drugim, abych znalazł pewną rzecz.

29. Którę jeszcze szuka dusza moja, a nie znalazłem. Męża lednego prawego z tysiąca: lecz niewiasty ze wszech nienależłem.

30. Tylkom to znalazł, że Bóg uczy-

uczynił oświadczenia prawego, a on się sam wdał w niezliczone gadki. Któż taki jest jako mądry? a kto umie rozwiązanie słowa?

## ROZDZIAŁ VIII.

*Mądrość gdzie się okazuje, nie godzi się odstąpić od twarzy Bożej przez złe uczynki, o pogrzebie ludzi martwych złych, a przez ludzi bez bojaźni Bożej grzesząc, a skutkom Bożym przysługana być dana nie może.*

**M**ądrość oświadczenia święci się na twarzy jego, a namoconieczy smieni oblicze jego.

2. Ja strzegę ust królewskich, y przykazania przysięgi Bożej.

3. Nie skwapiay się odéysć od obliczności jego, ani trway we złym uczynku: bo wszystko, co chce uczyni:

4: A mowa jego pełna jest mocy, ani mu żaden rzecz może: Przecz tak czynisz?

5. Kto strzeże przykazania, nie uzna nic złego. Czas y odpowiedź rozumie serce mądrego.

6. Każdy sprawle jest czas y pogoda, a wielkie człowiecze utrapienie:

7. Bo nie wie przeszłych, a przyszłych od żadnego się posła nie dowie?

8. Nie jest w człowieczey mocy zabronić ducha, ani ma mocy w dzień śmierci, ani mu dopuścić odpoczynąć gdy nadchodzi wojna, ani zbawi nieubożność nieubożnego.

9. Wszystko to obaczyłem, y wdałem serce swe na wszystkie uczynki, które się dzielą pod słońcem. Czasem panuje człowiek nad człowiekiem, na swe złe.

10. Widziałem nieubożne po-

grzebione, którzy leszcze póki żyli, na miejscu świętym byli, y chwalono je w mieście, jako w uczynkach sprawiedliwe. Ale y to marność jest.

11. Bo już nie rychło wydał dekret przeciwko złym, bez zadny bojaźni synowie człowieczy broią złości.

12. Wszakże grzesznik ztądże stokroć złość czyni, a cierpliwie go czekał: iam poznał: iż tym dobrze będzie, którzy się Boga boją, którzy się wstydzą twarzy jego.

13. Nie jest dobrze nieubożnemu, y dni jego nie przedłużał się: ale niech przemilaia jako cień którzy się nie boją oblicza Pańskiego.

14. Jest y druga marność, która się dzieie na ziemi, są sprawiedliwi, którym się źle wiedzie, iakoby uczynki nieubożnych uczynili: y są nieubożni, którzy są tak bespieczni, iakoby mieli uczynki sprawiedliwych. Lecz y to mam za największą marność.

15. Chwaliłem tedy wesele że niemasz nic lepszego człowiekowi pod słońcem, jedno jeść y pić, a weselić się, a iż to tylko z sobą weźmie z pracy swéy we dniach żywota swego, które mu Bóg dał pod słońcem.

16. Y udałem serce swe abym poznał mądrość, y rozumiał zabawienie które jest na ziemi: jest człowiek, któremu we dnie y w nocy sen na oczach nie postoi.

17. Y zrozumiałem, iż wszystkich uczynków Bożych żadney przyezyny znaleźć człowiek nie może, które się dzielą pod słońcem: a im więcej pracuje szukając, tym mniej nabywa: choćby też mówił mądry, że wie, nie będzie mógł znaleźć.

ROZ-

## ROZDZIAŁ IX.

*Nie pewien człowiek łaski Bożej, która rzecz na świecie nagorsza, potym świecie a żyroćle co jest, co tu czynić, końca swego żaden nie wie, o człowieku ubogim y mądrym.*

**W**szystkom to rozważał w sercu swoim, abych pilnie zrozumiał: są sprawiedliwi y mądrzy, a uczynki ich są w ręce Bożey: a przecię nie wie człowiek ileali jest miłości, czyli nienawiści go-dzien:

2. Ale wszystkie rzeczy na przy-  
szły czas zachowane są niepewne,  
przeto że wszystko lednako przy-  
chodzi na sprawiedliwego y nie-  
zbożnego, na dobrego y na złe-  
go, na czystego y nieczystego,  
na czyniącego ofiary, y gardzące-  
go nimi. Iako dobry, tak y grz-  
oszny: Iako krzywo przysięga, tak  
y ten który prawdziwie przysięga.

3. To jest nagorsza ze wszyt-  
kiego co się dzieje pod słońcem,  
że się lednako ze wszystkimi dzie-  
je. Przecio y serca synów czło-  
wieczych napełnią się złości y  
wzgardy w swym żywocie, a po-  
tym doprowadzeni będą do piekła.

4. Nie masz żadnego któryby  
zawsze żył, y któryby o tym na-  
dziecie miał: lepszy jest pies ży-  
wy, a niżli lew zdochły.

5. Be żywicy wiedzą iż u-  
mrzec mają: lecz umarli nie wię-  
cący niewiedzą, ani dalej mają za-  
płaty: gdyż pamiętka ich przyszła  
w zapamiętanie.

6. Miłość też y nienawiść, y  
zazdrość pospółu zginęły, ani  
mają części na tym świecie, y  
w uczynku który się dzieje pod  
słońcem.

7. Idźże tedy, a iedź ochłód swój

z weselem, a pływino swe z ra-  
dością: bo się uczynki twoje Be-  
gu podobają.

8. Na każdy czas niech będą  
białe szaty twoje, a olejek niechay  
nie schodzi z głowy twojej.

9. Zastywaj żywota z żoną któ-  
rą miłujesz, po wszystkie dni ży-  
wota niestateczności twojej, któ-  
reć dano są pod słońcem przez  
wszytek czas marność twojej:  
bo to jest dział w żywocie y w  
pracy twój, którą pracujesz pod  
słońcem.

10. Cokolwiek czynić może rę-  
ka twoja, ustawicznie czyn: bo  
ani sprawy, ani rozumu, ani mą-  
drości, ani umiętności nie będzie  
w piekle, gdzie się ty kwapiasz.

11. Obróciłem się ku drugiemu,  
y widziałem pod słońcem, iż ani  
prędkich jest bieg, ani męźnych  
wojna, ani mądrych ochłód, ani  
uczonych bogactwa, ani smyśl-  
nych łaska: ale czas y trefunek  
jest we wszystkim.

12. Nie wie człowiek końca  
swego: ale Iako ryby łowią wę-  
dą, y Iako ptaka siłłem imają:  
tak też ludzie bywają poimani we  
zły czas, gdy na nie nagle przy-  
padnie.

13. Widziałem też y tę mądrość  
pod słońcem, y doznałem że jest  
wielka:

14. Miasto małe, y mało w nim  
mężów: przyciągnął przeciwko  
niemu Król wielki, y obległ je,  
y pobudował szance w około, y  
dokołało się obleżenie.

15. Y znalazł się w nim mąż u-  
bogi a mądry, y wybawił miasto  
mądrością swą: a żaden nie wspo-  
mniał potym na onego człowieka  
ubogiego.

16. Y mówiłem ja, iż lepsza  
jest mądrość, niżli moc: ocomuż  
tedy mądrość ubogiego wzgar-  
dzona



dzona jest, y słowo iego nie słuchane?

17. Słów mądrych słuchał w miłoszeniu, więcej niż wołania książęcego między głupcami.

18. Lepsza jest mądrość niż o-rężo wojenne: a kto by wiednym zgrzeszył, wiele dobrego stracił.

## ROZDZIAŁ X.

*Która mądrość jest chwalebna, serce mądrego y głupiego, o podwyższeniu głupiego y sługi, o utracie, o Królu dziecięciu, o Królu dobrym, a że pieniądze wszem rzeczam panem.*

1. **M**Uchy zdychające psują wonną wdzięczność drogiego olejku. Droższa jest mądrość, y sława, małe y na czas szaleństwo.

2. Serce mądrego po prawej stronie iego, a serce głupiego po lewej stronie iego.

3. Ale y w drodze kiedy głupi chodził, sam będąc szalonym, wszystkie ma za głupie.

4. Jeśli duch panującego wstąpi na cie, nie opuszczaj miejsca twego: Abowiem leżenie uczyni że przestaną grzechy wielkie.

5. Jest złość którą widział pod słońcem, iakoby za obłudzeniem wychodzącą od obliczności książęcia.

6. Głupiego posadzonego na godności wysokię, a bogate na dole śledzące.

7. Widziałem sługi na koniach, a książęta chodzące po ziemi iako sługi.

8. Kto dół kopa, wpadnie weń: a kto rozrzuca plot, wąż go ukąsi. *Prov. 26. 27. Eccl. 27. 29.*

9. Kto przenosi kamienio, spracuje się nimi: a kto rąba drwa, będzie ranion od nich.

10. Jeśli się przytępi żelazo, a to nie iako piérwéy, ale stępióne będzie, z wielką pracą naostrzone będzie: a po dowólcie przychodzi mądrość.

11. Gdyby ukąsił wąż po cichu, nie ma mniéy nadeń który potajemnie uwłóczy.

12. Słowa ust mądrego wdzięczność, a wargi głupiego zrzucą go.

13. Początek słów iego głupstwo: a ostatek ust iego błąd wielki.

14. Głupi rozmnaża słowa. Nie wie człowiek co przed nim było: a co po nim będzie, kto mu o-znaczyć może?

15. Praca głupich utrafi ię, którzy nie umioli iść do miasta.

16. Biada tobie ziemio, którzy Król jest dziećciem, y którzy książęta rano indaią.

17. Szczęśliwa ziemia, która ma Króla zaonego, y którzy książęta iedną ozasu słusznego, dla pośilenia, a nie dla zbytku.

18. Dla lenistwa pochylał się daohy, a dla słabych rąk będzie przeciekał dóm.

19. Na śmiech czynią ochleb, a wino żeby zażywali żywi: a pieniądze wszystkie jest postuszone.

20. W myśli twoliéy nie uwłaczay Królowi, a w skrytości pokoiu twego, nie łay bogatemu: bo y ptacy powietrzni głos twój zaniosą, a który ma skrzydła oznaymi powieść.

## ROZDZIAŁ XI.

*O rozsiewaniu nauki, o nieodpienności sądu, na który się nie godzi zapamiętać.*

1. **R**Zucay ochleb twój na wody ciekące: bo po długim czasie naydziesz ji.

2. Day część śledmi, y ośmi: bo nie wiesz oo na złe będzie na ziemi.

3. Jeśli się napętnią obłoki, wyleją deszcz na ziemię. Jeśli upadnie drzewo na południe albo na północy, na którymkolwiek miejscu upadnie, tam będzie.

4. Kto się na wiatr ogląda, nigdy śnić nie będzie: a kto się przypatrnie obłokom, nigdy żać nie będzie.

5. Iako nie wiesz która jest droga ducha, y iako się zstalać kosi w żywocie brzemienney: tak nie wiesz spraw Bożych, który jest twórcą wszystkiego.

6. Poranu śięy nasienie twoje: a w wieczór niech nie odpoczywa ręka twoja: bo nie wiesz które lepiej wzniósł, to albo ono, y jeśli oboje spótem, lepsze będzie.

7. Wdzięczne światło, y miła rzecz jest oczom widzieć słońce.

8. Jeśli by przez wiele lat żyw był człowiek, a w tych wszystkich się weselił, ma pamiętać na czas ciemny, y na długie dni: które kiedy przydą, przeszłe rzeczy pokażą się marnością.

9. Weselże się tedy młodzieńcze w młodości twojej, a niech satysfakcyę dobrego serca twojego w młodości twojej, y chodź drogami serca twojego, y według wejrzenia oczu twoich: ale wiedz, iż za to wszystko przywieźcie Cię Bóg na sąd.

10. Oddal gniew od serca twojego, y odrzuć złość od ciała twojego. Bo młodość y rozkosz są rzeczy marne.

## ROZDZIAŁ XII.

*Za młodu mieć Boga przed oczyma, pićwéy niżli nadędyże frasowita starość, a na koniec śmierć: a gdyż wszystko marność, przykazanie Boże pełnić, bo ze wszech liczbę czynić będziem.*

**P**Omni na stworzyciela twego, za dni młodości twojej, póki nie przydzie czas udęczenia, y nie nadędy lata, o których mówić będziesz: Nie podobalam się.

2. Póki się nie zaćmi słońce y światło, y księżyc, y gwiazdy, y póki się nie wręca po dżdżu obłoki.

3. Kiedy się poruszają stróżowie domowi, y zachwieją się, duży mężowie: y próżnować będą mielące w małej liczbie, y zaćmią się patrzące przez dziury.

4. Y zawrą wrota na ulicę, y poniznieniu głosu mielący, y powstaną na głos ptaszy, y ogłuszą wszystkie córki śpiewania.

5. Będą się też bać miejsca wysokich, y będą się lękać na drodze, zakwitnie drzewo migdałowe, utyli szarańcza, a rozprósza się kappary: bo poydzie człowiek do domu wieczności swęy, y będą chodźić po ulicach płaczący.

6. Póki się nie przerwie sznur srebrny, a skurczy się czépek złoty, y stłucze się wiadro nad zdrołem, y złamie się koło nad studnią,

7. Y wróci się proch do ziemi swęy z której był, a duch wróci się do Boga który go dał.

8. Marność nad marnościami, rzékł Ekklesiastes y wszystko marność.

9. A Ekklesiastes będąc namiędrszy, nauczał lud, y powiedział co był uczynił: a wywie-

dzi-

dziawszy się złożył wiele przypowieści.

10. Szukał słów pożytecznych, y spisał mowy na prawdzie y pełne prawdy.

11. Słowa mądrych są jako ościenie, y jako gwoździe głęboko w bite, które przez radę mistrzów dane są od pasterza lednego.

12. Nad to synu mój więcej się nie pytaj, czynienia wiele ksiąg

nie masz końca: a częste myślenie jest ciała utrapienie.

13. Końca mówienia wszyscy społem słuchajmy, Boga się bój, a strzeż przykazania jego: bo to jest wszelki człowiek:

14. Wszystko co się dzieje przowiedzie Bóg na sąd, za każdy występki lub dobry lub zły ono będzie.

# PIEŚN

N A D

## PIEŚNIA MI

SALOMONA,

KTÓRĄ

PO ŻYDOWSKU שיר חסידים SIR HASIRIM ZOWIĄ.

**T**A Pieśń wszystka jest duchowna, pełna nieogarnionéy miłości Chrystusowéy przeciw kościołowi oblubienicy swéy, y wzajem téż oblubienice przeciw Chrystusowi oblubienicowi. Bo ta jest mądrość Ducha świętego, aby pokazał z taką miłością przez wcielenie swoje, kościół oblubienice swéy sobie przyłączył, dobrze przed tym niż się to stało, chciał aby taka Pieśń o tym duchownym małżeństwie była napisana. Co się łatwo każdy może domyślić: bo co mówi o oblubienicy swéy, to żadney inşey służyć nie może, tylko oblubienicy Chrystusowéy, kościołowi jego świętemu, w którym iż naprzędniejsza jest błogosławiona Matka jego, dla tego śita słów téż tu do niéy napierwéy należy: y tym sensem ich kościół ś. często używa, jako y innych z Przypowieści, y z Ekklesiastika, które o mądrości napisane są.

### ROZDZIAŁ I.

Słowy niewiasty wypowiada się wielka żądość wybranych Bożych, aby niepochybnie znali, że Boga k sobie miłościwego y dobrotliwego mają.

**N**iech mię pocałuje pocałowaniem ust swoich: bo lepsze są pierśi two nad wino.

2. Woniające olejkami nawy-

borniejszemi. Olejek wylany imię twoje: dla tego pańienki umiływały cię.

3. Pociągnij mię: za tobą pobieżemy do wonności olejków twoich. W prowadził mię Król do pokolów swoich: rozraduiem się y rozweselęmy w tobie, pamiętając na pierśi twoje nad wino: prawli miłuj cię.

4. Czarnaćciem ale piękna córką

Ju-

Jerozolimskie: jako namioty Cedar, jako skóry Salomonowe.

5. Nie patrzaycie na mię żem jest śniada, bo mię opaliło słońce: synowie matki mojej walczyli przeciwko mnie, postawili mię stróżem w winnicach: winnice moię nie strzegłam.

6. Oznaymiżo mi którego miłuje dusza moja, kędy pałasz, kędy odpoczywasz w południe: abych się nie poczęła błąkać za trzodami towarzyszków twoich.

7. Jeśli się nie znasz, o napięknaysza między niewiastami, wyślij a idź za stadem trzód, a paś koźlęta twoje przy budkach pasterskich.

8. Ieżdżcie moię w woźlech Faraonowych przyrównałem cię przyjaćciółko moja.

9. Piękne są jagody lica twojego jako Synogarlicze: szyla twoja jako klejnoty.

10. Łańcuszki złote uczynimy tobie srebrem nakrapiane.

11. Kiedy Król był na pokoiu swoim, spikarnard mój wydał wonność swoją.

12. Snopki mirrhy jest mi miły mój, między pierśiami moimi mieszkać będzie.

13. Grene Cypru mi miły mój, w wianicach Egiptu.

14. Otoś ty piękna przyjaćciółka moja, otoś ty jest piękna: oczy twoje jako gołębie.

15. Otoś ty jest piękny miły mój, y wdzięczny. Łóżko nasze kwiecia pełne: balki domów naszych Cedrowe, stropy nasze Cyprysowe.

## ROZDZIAŁ II.

*Oblubieniec oznaymuie Boga być skarbem wszego dobrego, a że go snadnie dostać.*

1. **I**A kwiat polny y lilia padolna.

2. Jako lilia między ciérniem: tak przyjaćciółka moja między córkami.

3. Jako jabłoń między drzewem leśnym: tak miły mój między synami. Pod ciénkiem tego którego pragnęła, siedziałam: a owoc tego słodki gardłu memu.

4. Wprowadził mię do piwnice winnóy, rozrządził we mnie miłość:

5. Oblóście mię kwieciem, o-sypcie mię jabłki: boć mdleję od miłości.

6. Lewa ręka tego pod głowę moją: a prawica jego obłapi mię.

7. Poprzyśięgam was córki Jerozolimskie przez sarny y przez jelenie polne, abyście nie budziły, ani ocuścić dawały miłóy moię, dokąd sama nie zechce.

8. Głos miłego mego: oto ten idzie skacząc po górach, przeskakując pagórki.

9. Podobny jest miły mój sarnie y jelenkowi. Oto on stoi na ścianę naszą, poglądał okny, patrzał przez kraty.

10. Oto miły mój mówi ku mnie: wstań śpiez się przyjaćciółko moja, gołębiu moja, piękna moja, a przyjdź.

11. Boć już złma minęła, descom przeszedł, y przestał.

12. Ukazały się kwiatki po ziemi naszej, przyszedł czas winno obrzynania: głos synogarlicze słyszany jest w ziemi naszej.

13. Figa wypuściła niedożyźrzałe figi swoje: Winnice kwitnące wy-

wydały wonność swoją: Wstań przyaciółko moja, piękna moja, a przyjdź.

14. Gołębio moja, w rozpadiłnach skalnych, w maclochu parkanu, ukaż mi oblicze twoje, niechaj głos twój zabrzmi w uszach moich: abowiem głos twój wdzięczny, a oblicze twoje piękne.

15. Poymaycie nam liszki małe które psują winnice: bo winnica nasza zakwitła.

16. Miły mój mój, a ja temu, który się paś między liliami.

17. Póki dzień nie nadędyżcie, a nie przeminą dni. Wróć się: bądź podobien miły mój sarnie, y jelenkowi na górach Bether.

### ROZDZIAŁ III.

*Młoda pani oznajmia iako z wielką pilnością patrzyła oblubienca, a z iaką chucią go przy sobie zatrzymać chciała, należonego.*

**N**A łóżku moim w nocy szukałam tego którego miłuje dusza moja: szukałam go, a nie znalazłam.

2. Wstań, a obbleż miasto: po ulicach y po rynkach szukaję będę którego miłuje dusza moja: szukałam go a nie znalazłam.

3. Znaleźli mię stróżowie którzy strzegą miasta: Zaliście widzieli którego miłuje dusza moja?

4. Maluczko odszedzysy od nich, znalazłam tego którego miłuję dusza moja: poymałam go y nie puszcę go, aż go wprowadzę do domu matki mojej, y do komory rodzicielki mojej.

5. Poprzyśięgam was córki Jeruzolimskie, przez sarny, y jelenie polne, abyście nie budziły

ani ocucić dawały miłéy, dokąd sama nie zechce.

6. Któraż to jest, która wstępuje przez puszcę iako promień dymu z wonnych rzeczy mirrhy y kadzidła, y każdego prochu aptekarskiego?

7. Oto łoże Salomonowe sześćdziesiąt męnych obstało, z najmężniejszych Izrael.

8. Wszyscy trzymajcie miecze, y barzo ćwiczeni ku bitwie: każdego miecz przy boku jego, dla strachów noenych.

9. Lektykę uczynił sobie Król Salomon z drzewa Libańskiego:

10. Filary iéy pacyznięł srebrne, poręcze złote, podniebienie szarłatowe: arzodek iéy nastał miłością dla córek Jeruzolimskich.

11. Wynidźcie a oglądajcie córki Sionskie Króla Salomona, w koronie, którą go ukoronowała matka jego, w dzień żrąkwini jego, y w dzień wesela serca jego.

### ROZDZIAŁ IV.

*Pan młody opisał osobę Panniei młodej, y ku znościwości waszem przywodzi.*

**O**Iakożes piękna przyaciółko moja; o iakożes piękna? czy twoje gołębie, oprócz tego, osię wewnątrz tai. Włosy twoje iako stada kóz, które zatępiły z góry Galaad.

2. Zęby twoje iako trzody owie postrzyżonych, które wyszły z kapieli każda mała po dwoygu łagniat, a niepodnój niemasz między nimi.

3. Iako tkanica karmazynowa wargi twoje: a wymowa twoja wdzięczna. Iako ulómek iabika granatowego, tak łagody twoje, oprócz tego co się wewnątrz tai.

4.

4. Jako wieża Dawidowa szyla twia, którą zbudowano z obronami: tyśiąc taras wiszą na nięty, wszystkie broń moczarów.

5. Dwie pierśi twoie, jakodwole bliźniętek u saray, które się pasą między liliami,

6. Póki dzień nie nadéjdzie, a nie nachyla się dzień, pójdę do góry mirrhy, y do pagórku kadzidla.

7. Wszystkie jestość piękna przychłičko moja, a niemasz w tobie smazy.

8. Pódkie z Libanu oblubienice moja, pódin z Libanu, pódin: będiesz koronowana z wierzchu Amana, z wierzchu Sanira, y Hermosa, z kożyk lwich, z gór Byśiów.

9. Zranikaś serce moje, siostrze moja oblubienico, zranikaś serce moje lednym okiem twoim, y lednym włosom szyje twojej.

10. Jako piękne są pierśi twoje siostrze moja oblubienico? piękalsze są pierśi twe niż wino, a wonność olejków twoich niż wszystkie wonności.

11. Plastr miodu płynący wargi twoje oblubienico, miod y młeko pod językiem twoim: a wonność szat twoich, jako wonność kadzidla.

12. Ogród zamknięty siostrze moja oblubienico, ogród zamknięty, zdroj zaplecztowany.

13. Szczępy twoje sad malogranatów, z owocami jabłek Cyprysu z Nardem.

14. Spikaward y szafran, kasia y Cynamon, ze wszeli drzewy Libańskimi, mirrha y olees, ze wszeli przedniejszymi olejkami.

15. Zdrój ogrodów: studnia wód żywych, które płyną pędem z Libanu.

16. Wstań wietrze północny, a przyjdź wietrze południa, przewieć ogród mój, a niech płyną wonności jego.

## ROZDZIAŁ V.

*Pan młody okazuje się być gotowym ku przyjęciu tych rzeczy które mu oblubienica dawa, skąd się okazuje, że Pan Bóg z dobrych uczynków ludzi wierzących, nawięcej cieszy y rozwesela.*

1. **N**iech przyjdzie miły mój do ogrodu swego, a niech ié owoce jabłek jego. Przyszedłem do ogrodu mego siostrze moja oblubienico, zebrałem mirrhę moję z wonnymi żiołami moimi: ladłem plastr z miodem moim, piłem wino moje z młkiem moim, iédzciek przyjaciele y piyćcie a popiycie się namilszy.

2. Ja spię, a serce me ozule: glos miłego mego kołającego: Otwórz mi siostrze moja, przyaciółko moja, gołębko moja, niepokalana moja: boć głowa moja pełna jest rosy, a kędzierze moje kropki nocnych.

3. Zwiokłam suknię moję, iakóś ją oblec mam? unyłam nogi moje, iakóś je smazać mam?

4. Miły mój ściagał rękę swoją dżurę, a żywot mój zadrzał na dotknięcie jego.

5. Wstałam abym otworzyła miłemu memu: ręce moje kapaly mirrhą, a palce moje były pełne mirrhy co nawyborniejszoy.

6. Zaworę drzwi moich otworzyłam miłemu memu: ale on był odszedł y minął. Dusza moja roztopiła się gdy mówił: szukałam, a nie znalazłam go, wołałam, a nie odpowiedział mi:

7. Należli mię stróżowie co

chodzą po młóście: ubiłam mię, y zraniłam mię: wzięli płaszc mój ze mnie stróżowie murów.

8. Poprzyśięgam was córki Jeruzolimskie, jeśli naydźciecie miłego mego, abyście mu oznaymiły, iż młięję od miłości.

9. Iakież jest miły twój nad miłego, o namiętniejsza między niewiastami? Iakież jest miły twój nad miłego, żeś nas tak poprzyśięgła?

10. Miły mój jest biały y rumiany, wybrany z tysięcy.

11. Głowa jego srebro najlepsze: włosy jego jako latoreśni palmowe, czarne jako kruk.

12. Oczy jego jako gołębie nad strumieniami wód, które są w mleku wymyte, y siedzą nad potoki napelnieszemi.

13. Policzki jego jako grządki wonnych ziół, nasadzone od Aptókarzów. Wargi jego lilia, kapiące mirrą przednią.

14. Ręce jego utozzone srebrem, pełne Hiacyntów. Brzuch jego z kości słoniowej, osadzeny szafirami.

15. Golenie jego słupy marmurowe, które postawiono na podstawkach złotych, ozdoba jego jako Liban wybrany jako cedry.

16. Gardło jego nasłodsze, a waszytek pożądliwy: takież jest miły mój, a ten jest przyjaciel mój, córki Jeruzolimskie.

17. Gdzież poszedł miły twój, o namiętniejsza między niewiastami? gdzie się obrócił miły twój? a będziem go z tobą szukać.

## ROZDZIAŁ VI

*Oblubienicą, przywiodęzy sobie na pamięć znajomość Bożą, który się zdał odchodzić iakoby zaginiony, rozumie, że go indziej szukać nie ma, ale wewnątrz w sercu wiernym to czynić, a że miłość zupełna zaśię jest odnowiona.*

**M**iły mój stał się do ogrodu swego, do grządki wonnych ziół, aby się pasł w ogrodzich, a lilia zbierał.

2. Ja młemu memu, a miło miły mój, który się pasie między liliami.

3. Pięknaś jest przyjacielko moja wdzięczna, y ozdoba jako Jeruzalem: ogromna jako wojska uszykuwane porządkie.

4. Odwróć oczy twoje odemnie, boć te uczyniły dom nienawistny. Włosy twoje jako trzcina kosa, które się ukazały w Galaad.

5. Żeby twoje jako trzcina owies, które wyszły z kępeł, wszystkie małe po dwuygu iugulętek, a niepłodny nie masz między nimi.

6. Jako skórka iabłka granatowego, tak lagody twoje, oprócz tajemnych twoich.

7. Szczęśliwieś iest królewskich żon, a ośmieszliwieś nałożnic, a panien nie masz liczby.

8. Jedna iest gołębia moja, doskonała moja, iedymszka iest matki swoiocy, wybrana redzielielki sweiocy. Widać iest ię inne córki, y na nasępiliwona wystawiały, królewskie żony y nałożnice y chwaliły ię.

9. Która to iest, która iest iak jako korna powstająca, piękna iak jako kółczyć, wybrana iak jako cło-

ce,

ce, egrewna jako woyakę uszykowane porządnie?

10. Stąpiłem do ograda orzechowego, abym oglądał jabłka na deliasach, y obaczył też sakiwita winnica, a teżli zrodziły jabłka granatowe.

11. Niewiedźniałam; dęsa moja zatrwożyła mię dla wozów Amnadabowych.

12. Nawróć się, nawróć Sulamiko: nawróć się, nawróć się, abyśmy na cię patrzyli.

## ROZDZIAŁ VII.

*Oblubieniec chwali oblubienicę, że wszelakimi dary zewnętrzными, y wewnętrzными obdarzona jest, okazuje.*

1. **C**óż wyższyś na Salomko, jedno czy wolenne? Iakoż są piękne kroki twoje w drzewiakach oórko kółką? stawy udów twoich są jako nawłoczenia, zrobił me ręką rzemieślnika.

2. Pępek twój jako czasza toczona, która nigdy nie jest bez napoju. Brzuch twój jako bróg pszenice osadzony liliami.

3. Dwie pierśi twoje jako dwie małych bliźniąt sarnich.

4. Szyla twoja jako wieża z kółci słoniowey. Oczy twoje jako sadzawki w Hezebonie, które są przy bramie oórki mnóstwa. Nos twój jako wieża Libańska, która patrzy ku Damaszkowi.

5. Głowa twoja jako Karmel: a warkocz głowy twojey jako szariat królewski zwinięty na oówki.

6. Iakożes piękna, y jako wdzięczna namilsza, w roskoszach?

7. Twój wzrost podobny jest

palme, a pierśi twoje gronom winnym.

8. Rzekłem wstąpię na palmę, y uchwycę owoców tój, a będą pierśi twoje jako grona winnice: a wonność ust twoich jako jabłek.

9. Gardło twoje jako najlepsze wino, godne miłemu memu ku pićiu, wargam też y sędom tego ku smakowaniu.

10. Ja miłemu memu, a do mnie żąda tego.

11. Przyjdź miły mój, wypidźmy na pole, mieszkamy we wsiach.

12. Rano wstawamy do wino, oglądamy teżli kwitnie winnica, teżli kwiciele zawięzły się w owoc, teżli kwitną jabłka granatowe: tam tobie dam pierśi moją.

13. Mandragory dały wonność. W brmach naszych wszelakie jabłkot nowe y stare, miły mój, machowałam tobie.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Opisuje się tu serdeczna a gorąca żądłość świętych Oyców, aby Messyasza obiecany ciała na się wzięt, y zbawienie sprawił raczył.*

1. **K**Tóż mi da ciebie brata mego ssącego pierśi matki mojej, a bych cię znalazła na dworze, y całowała cię, a iużby mię żaden nie wzgardził?

2. Poymam cię, y wprowadzę do domu matki mojej, tam mię będziesz uczył, a dam ci pełną z wina przyprawnego, y mosozu z jabłek granatowych moich.

3. Lewica tego pod głowę moją: a prawica tego obąpi mię.

4. Poprzyjęgam was córki Jeruzolimskie, nie obudzayciek, ani da-



dawaycie ooculić miłéy, póki sama nie zachce.

5. (Któraż to jest która wstępuje z puszczéy, opływająca roskoszami, podparszy się miłégo swégo?) Pod iabłoniowym drzewem wzbudziłem óię: tam naruszona jest matka twoja, tam zgwałcona jest rodzicielka twoja.

6. Przyłoż mię, iako pieczęć do serca twégo, iako pieczęć do ramienia twégo: bo mocna jest iako śmierć miłość, twarda iako piekło rzewliwość, pochodnie iéy pochodnie ognia y płomieniów.

7. Wody mnogie nie mogły ugasić miłości, y rzeki nie zatopią iéy, choćby człowiek dał wszystkę majątność domu swégo za miłość, wzgardzi ją iako nic.

8. Siostra nasza mała, y pierśi nie ma, cóż uczyniemy siostrze

naszéy, w dzień w który będą mówić do niéy.

9. Jeśliż jest mur, zbudujemy na nim baszty srebne: jeśliż jest drzwiami, spóimy je deskami cedrowymi.

10. Iaciem jest mur, a pierśi moie iako wieża, od kądem była u niego iako pokój nayduiąca.

11. Wlancie miał spokojny w onéy która ma ludźie? poruczył ją stróżóm: mąż przynosi za owoców iéy tysiąc srebreników.

12. Winnica moja przedemną jest. Tysiąc twoich spokojnych, a dwiescie tym którzy strzegą owoców iéy.

13. Która przebywasz w ogrodziech, przyaciśle słuchając: day mi usłyszeć głos twój.

14. Uciekay miły mój, a bądź podobny sarnie, y jelenkowi na górach ziół wonnych.

# KSIĘGI MĄDROŚCI.

*T*ym Księgom Mądrości dać świadectwo stare Koncilia y Oycowie święci, iż są pismem świętym. Concil: Sardicense Epistola ad omnes Episcopos, tak pisze Theod. lib. 2. Epist. c. 8. Concil. Tolet. 11. Cap. 1. Dionysius Areopagita c. 4. Divin. Nom. Cyprianus lib. de habit. virginum. Cyrillus lib. 2. in Julian. August. i. dowodzi tego lib. 1. de praedest. c. 14. Y twierdzą wszyscy że te Księgi są Salomonowe iako znać z Rozdz. 9. v. 7 y 8. w tym tylko iest różność, iż niektórzy rozumieją, choćci same sententie są Salomonowe, wszakże ich nie sam Salomon w Księgi zebrał, ale kto inszy po nim zebrawszy księgi uczynił, tak Hieronim praefatione in lib. Salomonis. August. Retract. lib. 2. c. 4. Tych Księg słów używa Paweł i. Hebr. 1. v. 8. Coloss. 1. v. 15.

## ROZDZIAŁ I.

*Abyśmy sprawiedliwość miłowali, w dobroci a prostocie Boga się bali, o Duchu świętym, o wystrzeganiu kłamstwa, obmówek, uwłaczania, y szemrania.*

**M**ilujcie sprawiedliwość, którzy sądzicie ziemię. Rozumieście o Panu w dobroci, a w prostocie serca szukajcie go. 3. Król. 3. 9. Isai. 56. 1.

2. Gdyż od tych bywa należon, którzy go nie kuszą: a tym się okazuje, którzy małą wiarę w nim. 2. Paral. 15. 2.

3. Przewrotne bowiem myśli odłączała od Boga, a moc doświadczona karze głupie.

4. Abowiem w złościwą duszę nie wnidzie mądrość, ani będzie

mieszkać w ciele grzechom poddanym.

5. Duch bowiem święty karności uciecze przed obłudnością, y oddali się od myśli, które są bez rozumu, y zafrasowany będzie od nadechodzący nieprawości.

6. Duch bowiem mądrości iest dobrotliwy: y nie wyzwoli złorzeczącego od ust swoich: bo nerek tego świadek iest Bóg, y serca tego badacz iest prawdziwy, y słuchacz języka tego. Gal. 5. 22. Jer. 17. 10.

7. Gdyż Duch Pański napełnił okrąg ziemi: a to, co wszystko ma w sobie, ma wiadomość głosu. Isai. 6. 3.

8. Dla tegoż kto nieprawość mówi, nie może się zataić, ani go minie sąd karzący.

9. W myślach bowiem niebożna-

znego badanie będzie: a mów ięgo słuch do Boga przyjdzie, na skarcie nieprawości ięgo.

10. Abowiem uche zarszliwosci: slucha wszystkiego, a zgielek smierania nie załzi się.

11. Strzeżcież się tedy szemfania, które nic nie pomagą, a od obmówiska wśięgiągacie lęzyka: Bo mowa połażna darmo nie pódzide: a usta które kłamała, zabiłią duszę.

12. Nie żądajcie śmierci w błędzie żywota waszego, ani nabywajcie zginienia przez sprawy rąk waszych.

13. Gdyż Bóg śmierci nie uczynił: ani się weseli w zatracaniu żywych. *Ezech. 18 32. y 33. 11.*

14. Stworzył bowiem aby było wszystko, y zdrowe uczynił rodzaje okręgu ziemi: y niemasz w nich iadu zatracenia, ani królestwa piekielnego na ziemi.

15. Sprawiedliwość bowiem wleczna jest y nieśmiertelna.

16. Ale niebożnicy rękami y słowy przywabili ię: a mniemalię ię bydż przytęślofką zeszlł, y przymierze z nią uczynili: gdyż godni są aby byli z strony ięy.

## ROZDZIAŁ II.

*Myślenie niełitościurych Żydów, y o ieh radzie przeciwko Panu Chrystusowi.*

1. **M**ówili bowiem, rozmyślając nie dobrze u siebie. Krótkie a tęskliwy jest czas żywota waszego, y niemasz bołoty na końcu ożłowieczym, y niemasz ktoby był poznany że się z piekła wrócił. *Joh. 8. 1. y 14. 1.*

2. Bo z niczegośmy się narodzili, y potomy będziemy iakoby nas nie było: bo dym jest duch

w nozdrzach naszych: a mowa i-skra na poruszenie serca naszego:

3. Która gdy zgaśnie, popiołem będzie ciało nasze, a duch rozżwie się iakie miękkie powietrze, y przemienie żywot nasz iako szlad obłoku, y rozsydźie się iako mgła, która rozpędzona jest od promieniów słonecznych, y od gorącości ięgo obciążona.

4. A imię nasze za czasem będzie zapamiętane, y żaden nie będzie miał w pamięci uczynków naszych.

5. Bo przemienienie cieni, jest czas nasz, a niemasz nawrócenia skończenia naszego: gdyż jest zapłeczutowano, a żaden się nie wraca. *1. Paral. 29. 15.*

6. Pódźcież tedy, a używajmy dóbr niniejszych, a żązywajmy rzeczy stworzonych prędko iako w młodości. *Isa. 22. 13. y 56. 12. 1. Cor. 15. 32.*

7. Winem drogim, y olejkami się napełniajmy, a niech nas nie mla kwiat czasu.

8. Chodźmy w wieńcach rżan-nych póki nie uwiedną: żadna lęka niech nie będzie, któręby nie miała przeysdż rozpustność nasza.

9. Żaden z nas niech próżen nie będzie rozpusty naszęy: wszędzie zostawujmy znaki rokoszny: gdyż to jest cząstka nasza, y ten jest dział.

10. Ucińmy ubożego sprawiedliwego, a nie przepuszczajmy wdowie, ani się starca wstydajmy szedziwości długiego wieku.

11. A moc nasza niech będzie za prawe sprawiedliwości: co bowiem mocy nie ma, niepożyteczne się naydzie.

12. Zasadźmy się tedy na sprawiedliwego, gdyż nam jest niepożyteczny, y przeciwnym jest sprawom naszym, y wymiana nam grze-

głoszą przeciw zakonowi, y rozgłasza na nas głoszący życia naszego.

13. Obliczcie ile ma znajomość Boga, y nazywa się synem Boga. *Matth. 27. 48.*

14. Stał się nam ku straszeniu myśli naszych. *Joan. 7. 7.*

15. Ciężko nam y naś patrząc, gdyż różny jest żywot tego od innych, y odmienione są drogi tego.

16. Iako plotki pociągani jesteśmy od niego, y strzeżcie się dróg naszych iako plugaństwa, y przekłada skłonienie sprawiedliwych, y chlubi się ile Boga ma synem,

17. Spatrzmyż tedy jeśli mowy tego są prawdziwe, a doświadczmy co nań potem przysłać, a dowiemy się, iakie będzie dokonanie jego.

18. Bo jeśli jest prawdziwy syn Boga, obroni go, y wybawi z rąk nieprzyjacieli jego. *Psal. 91. 9.*

19. Potwarzę y mękami wybadamy go, abyśmy doznali skromności jego, y doświadczyli ciępliwości jego.

20. Skazmy go na śmierć co tajemniczawą: będzie bowiem nasz wzgląd z mów jego. *Jer. 11. 19.*

21. To myśleli, y pobłądzili: zaślępiła ich bowiem nieśność ich.

22. A nie pozwali tajemnie Bożych, ani się spodziewali zapłaty sprawiedliwości, ani rozumieć dawa świętych poczciwości.

23. Gdyż Bóg stworzył oświata nieśkazitelnego, y uczynił go na wyobrażenie podobieństwa swego. *Gen. 1. 27. y 3. 7. y 5. 1. Ezech. 17. 1.*

24. A z nieświstości diabelskiej wzięła śmierć na okrzę śmieci. *Genes. 3. 1.*

25. A namadają go, którzy są z strony jego.

## ROZDZIAŁ III.

O szczęściu dobrych, co od złych bywają trapieni, y o nie-szczęściu złych, zaś też o śnadości, y odpłacie za dobre uczynki, y o nieszczęściu synów cudzołożniczych.

1. **A** Duzo sprawiedliwych są w ręce Bożey, a nie tknięto ich męka śmierci.

2. Zdało się czołom głupich że umarli: pociągani jest utraceniem dekończenie ich,

3. Y droga którą od nas jest zatrąceniem: lecz oni są w pokoju.

4. Y choć przed ludźmi męki ciępieli, nadzieja ich pośma jest nieśmiertelności.

5. Na małe bywamy utraceni, na wielu będą dobrze sposobieni: bo ich Bóg doświadczają, y mazał ich godnie bydlę siebie.

6. Iako złota w piecu probować ich, y jako osłarę zapalenia przysłał ich, a czasu swego będzie wzgląd na nie.

7. Świecił się będą sprawiedliwi, y iako iskry między trzciną biegać będą. *Matth. 13. 43.*

8. Będą sądzić narody, y pannać nad ludem, a będzie Pan nad nimi królował na wieki. *1. Cor. 6. 2.*

9. Którzy w nim ufają, zrozumieją prawdę: a wierał w miłość przestaną z nim: gdyż dar y pokój jest wybranym jego.

10. Lecz niebożni wedle tego co myśleli, karanie mieć będą, którzy zaniedbali sprawiedliwego, y Pana odstąpili.

11. Mądrość bowiem y karność, kto odrzuca, nieoszczędny jest: y próżna jest nadzieja ich, y prace bez pożytku, y sprawy ich niepożyteczne.

12. Niewiaśty ich głupie są, a synowie ich niecnoliwi.

13. Przeklęty naród ich, iż, szczęśliwa jest niepłodna y niepokała, która nie uznala łoża w grzechu: będzie miała pożytek w nawiedzeniu dusz świętych

14. Y trzebieńco, który rękami swemi nie czynił nieprawości, ani myślił przeciw Bogu złego: bo mu dadzą wybrany dar wiary, y dział w kościele Bożym naprzemienny.

15. Dobrych bowiem pracohwalny jest pożytek, y który nie upadnie kerzeń mądrości.

16. Ale synowie cudzołożników w mniszeniu będą, y od złego łoża naśienie będzie wygładzone.

17. A choćby też długiego żywota byll, za nic będą poczytani, a starość ich ostatnia beczność będzie.

18. A jeśli prędszy pomrą, nadzieie mieć nie będą, ani w dzień rozeznawania rozmowy.

19. Złośliwego bowiem narodu srogie są dokończenia.

#### ROZDZIAŁ IV.

*O uczciwym rodzeniu y niesłachetnym, o śmierci ludzi sprawiedliwych, o potępieniu niewiernych.*

**O** Iako piękny jest czysty rodzay z lasnością? nieśmiertelna jest bowiem pamiętka jego: gdyż y u Boga znaleziona jest y u ludzi.

2. Gdy przytomna jest, naszladała ię: y pragnę ię gdy odéjdzie: y na wielki korenowana triumfuie, niepokalanego boleowania zapłatę wyrwajaco.

3. Lecz rozumnokone niezbożnych mnostwo nie będzie pożyteczne: y cudzołożne szczępy nie

puszą kerzenia głęboko ani sążną gruntu statecznego.

4. Y choć za czasu na gałęziach pąkowie puszą, słabo wadzone, będą od wiatru wzruszone, y od gwałtownych wiatrów będą wykorzonione. Jer. 17. 6. *Muth.* 7. 27.

5. Bo się palamią gałęzie wledezie, a eweo ich niepożyteczny, y ciérpki ku ledzeniu, y nicemu się nie godzący.

6. Ze złośliwego bowiem spania synowie, którzy się rodzą, są świadkami złości przeciwko rodzicom, w wypytania ich.

7. Ale sprawiedliwy jeśli śmiercią będzie uprzedzony w ochłodzeniu będzie.

8. Starość bowiem pocziwa jest niedługo wieczna, ani liczbę lat porachowana:

9. Ale szedziwością jest rostopność człowiecza, a wiek starości, żywot niepokalany.

10. Podobając się Bogu stał się umiłowany, y żyjąc między grzesznikami, przeniesion jest. Hebr. 11. 27.

11. Pochwycon jest aby złość nie otmieniła smysłu jego, abo obłudność aby nie oszukała duszę jego.

12. Zmianienie bowiem marzeń zaciemia dobre rzeczy, a niestateczność pożądliwości wywraca umysł bez złości.

13. Stawszy się za krótki czas deskonatym, przeżył czasów wiele.

14. Podobala się bowiem Bogu dusza jego: dla tego pokwał pł się wywieść go z pośród nieprawości: a ludzie widzieli a nie rozumieli, ani kładli w serca takich rzeczy.

15. Gdy Izaak Boża y miłościwale jest ku świętym jego, y względ na wybrane jego.

16. A potępia sprawiedliwy umarli żywe, nie pobożne: a młodość przedczy skończona, długi żywot niesprawiedliwego.

17. Uyrzą bowiem konie mądrego, y nie zrozumieją co o nim mówił Bóg, y dla czego obronę go opatrzył Pan.

18. Uyrzą y wzgardzą go a z nich Pan nasładować się będzie.

19. Y będą potym spadający bezczci, y w zelzeniu między umartymi na wieki: bo le rostrąci nadęte bez głosu y z gruntu le warczy, y aż do widoku spustoszeni będą: y będą wdychać, y pamiętka ich zgine.

20. Przyjdą do rachowania grzechów swoich bojaźliwi: y strofować ich będą z przeciwna nieprawości ich.

## ROZDZIAŁ V.

*Złotymi na ostatnim sądzie poznawazy onotłone, które tu gnębili, oplakują swą nędzę, że też wszystko ich szczęście doczesne było, a sprawiedliwych wiekiute będzie. Iako się Bóg stroi y sam sobą, y przez inne rzeczy, na karanie złotliwych.*

**T**edy staną sprawiedliwi z wielką stałością, przeciwko tym którzy le cienieli, y którzy prace ich odiełl.

2. Uyrzawszy będą zatrwożeni bojaźnią straszliwą, y zdumiewać się będą w prędkości niespodziewanego zbawienia,

3. Mówią sami w sobie, porknę czyniąc, y dla uciaku dusza wdychając: Cić to są, któreśmy niekiedy mieli za pomyślnych y za przyjaźnie urągania.

4. My głupi, mieliśmy żywot

ich na szlachę, y na stromość ich dokończenie.

5. Oto iako położeni są między syny Boże, y między świętymi dział ich jest.

6. A tak zblądziłiśmy z drogi prawdziwej, y nie świeciła nam jasność sprawiedliwości, y stonco rozumienia nie weszło nam.

7. Napracowaliśmy się na drodze nieprawości y zatracenia, y chodziłiśmy drogami trudnemi, a drogi Pańskię nieznaliśmy.

8. Cóż nam pomogła pycha, abo ciliuba bogactw co nam przyniosła?

9. Przemineło ono wszystko iako cień, y iako poset przebiegający, *Paral. 29. 15.*

10. Y iako okręt który przechodził przez burzącą się wodę, którego, gdy przyjdzie, szlad się naleść nie może, ani ścieżka dna jego między nawałnościami: *Prov. 30. 19.*

11. Abo iako ptak który leci przez powietrze, którego drogi żaden znak nie znajduje się, ale tylko szum skrzydeł, błąący wleki wiatr, y rozbiłający gwałtem po wietrze drogi: ruszając skrzydłami przeleciał, a potym żadnego znaku nie znał drogi tego.

12. Abo iako strzała wypuszczona do celu pewnego: rozbite powietrze wnot się zaśle zbierało, tak iż nieznac puszczania łę.

13. Także y my narodziwszy się, wnetęmy bydz przestali, a onoty żadnego znaku nie mogliemy po sobie pokazać: aleśmy zniszczeni we złości naszey.

14. Takieć rzeczy mówili w piekle ci, którzy zgrzeszyli.

15. Bo nadziela niebożnego jest iako pęcz który wiatr porywa, y iako ólenka piana, którą wicher rozpedza, y iako dym który wiatrz rozwiewa, y iako pamiętka

mięka gościa jednego dnia przemilającego. *Prov. 10. 20. y 11. 7. Psal. 1. 4.*

16. Ale sprawiedliwi na wieki żyć będą, a ich u Pana jest zapłata, y staranie o nich u Najwyższego.

17. Przetoż dostąpią królestwa słonego, y korony piękney z ręki Pańskiej: gdyż prawicą swą sycić ich będzie, y ramieniem swym świętym obroni je.

18. Weźmie za wazelackie uzbrojenie zapalczywość jego, y przyzbroi stworzenie na postać nieprzyjaciół. *Psal. 17. 40. Ephes. 6. 13.*

19. Oblicze mimto płoczek sprawiedliwości, a miasto przyłbice weźmie sąd pewny.

20. Weźmie taroż niezwykłą szoną prawość.

21. A zaostrzy srogi gulew miasto oszczepu, y będzie z nim walczył okrąg świata przeciw szalonym.

22. Polecą prosto strzały lykowie, a jako od dobrze naciągniętego łuku z obłoków wypuszone będą, y do miejsca pewnego ugodzą.

23. Y do opuszczanego gulewa grady wielkie wypuszone będą, oburay się na nie woda morska, y rzeki gwałtownie zbiegać się będą.

24. Przeciwno im stanie wiatr mocny, y jako wichór rozwieje: y obróci w pustynią wszystkę ziemię nieprawość ich: a złość wywróci stolice Mocarzy.

## ROZDZIAŁ VI.

Rzecz ku Królóm y Sędzióm, którą ie upomina, aby patrzali mądrości, bo się Bóg groźnym okaże sprawcom y tym Rządzcóm, co mając tę od niego moc, nie czynią sprawiedliwości.

1. Lepsza jest mądrość niżli siły: y mąż roztropny niżli mowy. *Eccl. 9. 18.*

2. Słuchajcież przeto Królowie y rozumieście: a nasłuchajcie się sądownie kołomyi ziemi.

3. Nadstawcie uszy wy którzy władniecie ludem y podobajcie się sobie z wielkością narodów:

4. Gdyż dana jest wam władza od Pana y moc od Najwyższego, który się pytać będzie quoyukaoh waszych, y myśli badać się będzie: *Rzym. 13. 1.*

5. Że będąc sługami królestwa tego, nie sądziście sprawiedliwie, aniście strzeżli prawa sprawiedliwości, aniście chodzili według woli Bożej.

6. Straszcie a prędko ukasie się wam: bo nasrożony sąd będzie tym którzy są przeciwni.

7. Bo mały otrzyma młóścierdźle, ale mocarze mocne męki cierpieć będą.

8. Nie będzie bowiem dbać na żadnego osobę Bóg, ani się złąknie żadnego wielkości: gdyż on uczynił małego y wielkiego, y jednak o wszystkie płeczą ma. *Deut. 10. 17. 2. Par. 19. 7. Eccl. 35. 16. Act. 10. 34. Rzym. 2. 11. Gal. 6. Ephes. 6. 9. Col. 3. 23. 1. Petr. 1. 17.*

9. Ale nad mocniejszym mocniejsza męka wiści.

10. Do was tedy królowie są to mowy moje: abyście się nauczyli mądrości, a nie występowali.

11. Którzy bowiem będą strzedz sprawiedliwości sprawiedliwie, będą asprawniedliwieni: a którzy się tego nauczą, nasydą co odpowie-  
dzieć.

12. Pożądajcież tedy powieści moich: miłuycie je, a będziecie mieć naukę.

13. Zacnać jest, y która nigdy nie wiedziecie mądrość, y latwie bywa obaczona od tych którzy ją miłują, y należiona od tych którzy ją szukają.

14. Uprzedza którzy ją pożą-  
dają, aby się im piérwój okazała.

15. Kto do niej rano wstanie, nie będzie pracował: bo ją nasy-  
dzie śledzącą u drzwi swóich.

16. Myśleć tedy o niej jest do-  
skonała roztropność, a kto dla niej  
czuwać będzie, rychło bespiecanym  
będzie.

17. Bo te którzy ją są godni,  
sama obchodzić szukając, y na  
drogach wesóło się im pokazuje,  
y zabiega im we wszelkim obmy-  
śleniu.

18. Początek bowiem jej jest  
naprawdę pożądanie umię-  
tleności.

19. Staranie tedy o umiętleność,  
jest miłość: a miłość jest zachowa-  
wanie praw jej: a zachowanie  
praw jest upewnienie nieskazy-  
telności:

20. A nieskazytelność czyni bli-  
skim Bogu.

21. Pożądanie tedy mądrości  
przywodzi do wiecznego króle-  
stwa.

22. Przetoż jeśli się kochacie  
w stolicach y w ocpnach, o kró-  
lewie ludu, miłuycie mądrość,  
abyście na wieki królowali:

23. Miłuycie światło mądrości  
wszyscy którzyście są nad ludem  
przełożeni.

24. A co jest mądrość, y iako

się poczęła powiem: a nie stałą  
przed wami tajemnicę Bożych, ale  
od początku narodzenia wysła-  
dę, y położę na światło wła-  
demość jej, a nie opuszczę prawdy:

25. Ale s tym który wysecht  
od niemawieści pójdę w drogę:  
gdyś taki człek nie będzie ucze-  
stnikiem mądrości.

26. A mnostwo mądrych jest  
zdrowie okręgu ziemi: a król  
mądry jest ugruntowanie ludu.

27. Przetoż przylmnie naukę  
przez powieści moje, a będzie  
wam pożyteczna.

## ROZDZIAŁ VII.

*Upomina sam swym przykła-  
dem Salomon ku mądrości, że  
tę y temu dana mądrość sa.  
proibę: potym wychwala y wy-  
nosi mądrość nad wszystkie rzeczy.*

1. **I** Ktoś jest ta też śmiertelny  
człowiek, podobny wszystkim y  
z rodzaju ziemskiego, onego któ-  
ry był piérwszy stworzon, y w  
żywcie matki byłom ukonta-  
wan dławem,

2. Przez dzieńcie miesiąc y ucin-  
dłem się we krwi, i nasoleniu onie-  
wicznego, y s lubości ze spaniem  
się schodzący. *Job. 10. 10.*

3. Y ja narodziwszy się wnik-  
łem oddech pospolity, y wypadłem  
na ziemię także uczynioną, y  
piérwszy głos podobny wszystkim  
wypuściłem płacząc:

4. Wychowanym jest w powi-  
ciu y w pracach wielkich:

5. Żaden bowiem z Królów nie-  
miał naszego początku rodzenia.

6. Jedno tedy jest wszystkich  
weszcie do żywota, y jednakie  
uszczcie. *Job. 1. 21. 1. Tim. 6. 7.*

7. Y dla tegoś kładł, a dana



mi jest roztropność: y wzywałem,  
y przyszedł na mnie duch mądrości:

8. Y przekazyłem ją nad kró-  
lestwa y nad stolice, y bogactwa  
za nicem nie miał wględem iéy:

9. Anim iéy przyrównał dro-  
giego kamienia: gdyż wszystko  
złoto iéy przyrównane jest trocha  
piasku, a iako błoto będzie po-  
cзыtane srebro przeciwko niéy.

*Job. 28. 15. Prov. 8. 11.*

10. Nad zdrowie y piękność u-  
miliwałem ją, y umyśliłem mieć  
ją miastą światłości, gdyż świa-  
tło iéy nigdy nie zgaśnie.

11. A przyszły mi pospołu z nią  
wszystkie dobre y użyteczne po-  
czciwość przez ręce iéy. *3. Król.*  
*3. 13. Matth. 6. 33.*

12. Y rozradowałem się we  
wszystkich: bo przedemną szła  
ta mądrość, a nie wiedziałem iż  
ona jest matką tych wszystkich.

13. Któryem się bez obłudno-  
ści nauczył, y używam bez za-  
sługi, a nie kryję pocziwości  
iéy.

14. Nieprzebrany bowiem jakarb  
jest ludzióm którego którym uży-  
wali, zostali się uczestnikami be-  
sklego przyjaćielstwa, dla darów  
umiećności zaliczeni.

15. A mało dał Bóg mówić we-  
dle myśli, y myślić rzeczy godne  
tych które mi dał, gdyż on jest  
wódcem mądrości, y poprawcą  
mądrych:

16. W ręce bowiem iego y my,  
y mowy nasze, y wszelka mą-  
drość, y rzemiosł umiećność y  
ówiczenie.

17. On bowiem dał mi tych rze-  
czy które są, prawdziwą wiado-  
mość: abych wiedział rozrządze-  
nie okręgu ziemi, y mocy ży-  
wiołów,

18. Początek y dokończenie y

środek czasów, przemian odmien-  
ności, y odmiany czasów,

19. Różne błęgi y rozrządze-  
nie gwiazd,

20. Przyrodzenie zwierząt, y  
gniewy bestii, moc wiatrów y  
myśli ludzkie, różności drzewek  
y mocy korzenia,

21. Y którekolwiek są skryte  
y niewiadome nauczyłem się,  
wszystkich bowiem rzeczy robo-  
tnica nauczyła mnie mądrość.

22. Jest bowiem w niéy duch  
rozumienia, święty, jedyny, roz-  
maity, subtelny, wymowny, żartki,  
niepokalany, pewny, słodki, mi-  
łujący dobre, ostry, którego nie  
nie hamuje, dobrza czyniący,

23. Ludzki, łaskawy, statecz-  
ny, nieomylny, przepiękny, ma-  
jący wszelaką moc, wszystko prze-  
patrujący, y który wszystkie du-  
chy przenika, rozumny, czysty,  
subtelny.

24. Nad wszystkie bowiem rze-  
czy które się ruszają, prędsza  
jest mądrość: a dośięga wszędy  
dla swolęj czystości.

25. Para bowiem jest mocy Bo-  
żey, y wypłynienie iakieś jasno-  
ści Boga wazebmogącego szcze-  
re: y przetoż nie plugawego na  
nią nie przypada.

26. Jasnością jest bowiem wie-  
czny światłości y zwiérciadłem  
bez smazy Boskiego Maiestatu,  
y wyobrażeniem dobroci iego.

*Żyd. 1. 3.*

27. A będąc jedyna, wszystko  
może: y w sobie trwając wszystko  
odnawia, y przez narody, w du-  
sze święte się przenosi, przyja-  
cioty Boże y proroki postanawia.

28. Żadnego bowiem Bóg nie  
młunie, jedno tego który z mą-  
drością przebywa.

29. Jest bowiem ona silniejsza  
niż słońce, y nad wszystkie po-

porządek gwiazd światłości przyrównana naydużo się bydz pierwszą.

30. Po onęcy bowiem nastawa noc: ale mądrości nie zwycięża śnić.

## ROZDZIAŁ VII.

*Ponieważ że za mądrością wszystkie rzeczy pożądliwe idą, barzo się ię chywać mamy, a żądać ię od Boga, od którego samego bywa dana powściągliwość.*

**D**osięga tedy od końca aż do końca moenie, y rozrządza wszystko wdzięcznie.

2. Tęm umiłowat, y szukałem ię od młodości molęy, y starałem się wziąć ią sobie za obliwienie, y stałem się miłośnikom cudności ięy.

3. Obiaśnia szlachetność swoją, mając współ życie z Bogiem: ale y Pan wszech rzeczy umiłowat ią.

4. Nauczycielką bowiem jest umielenności Bożej, y obierzycielką spraw ięgo.

5. A jeśli bogactwa bywała pożądana w żywocie, cóż nad mądrość bogatszego, która sprawuje wszystko?

6. A jeśliż roztropność robi: któż tych wszystkich rzeczy które są, iest lepszy rzemieślnik nad nię?

7. Y jeśli sprawiedliwość miłuje kto: prace tęy maia wielkie owoy: bo marność y roztropność mozy, y sprawiedliwości, y moey, nad które nio nie iest ludziom w żywocie pożyteczniejszego.

8. A jeśli kto pożąda wielkiy umielenności, wie przeszłe rzeczy, y o przyszłych zdanie wydawa, wie obytności mów y rozwiązanie gadek, snaki y cuda wie pier-

węy nišli będą, y przypadki ozasów y wieków.

9. Przetoż umyśliłem ią sobie przywieść na życie wspól: wiedząc że się zemną porozumiewać będącie w dobrych rzeczach, y będzie rozmowa myśli y tęskalco molęy.

10. Dla tęy będę miał stawę w pospółstwie, y oczęs w starszych młodzieniec,

11. Y będę zależion dowcipnym u sądu, y przed oczyma mocarzów będę w podziwieniu, y osoby książęce będą mi się dziłwować.

12. Mnie milozącego czekać będą, y na mnie mówiącego patrzeć będą, a gdy będę dłużey rozmawiał, usta swo ręką zatulą.

13. Nad to, przez nię otrzymam nieśmiertelność, y wieczną pamiłkę zostawię tym którzy po mnie będą.

14. Będę rządził ludźie a narody będą mi poddane.

15. Będą się maie bać słuchając mię Królowie straszni: między wielkością ludu pokażę się dobrym, a na wojnie mocnym.

16. Wszedszy do domu mego odpocznę z nią: nie ma bowiem przykrości towarzystwo ięy, ani tęskności spólne życie z nią, ale radość y wesele.

17. To u siebie rozmyślało y wspominało w sercu meim, gdyż nieśmiertelność iest w spowinowaceniu z mądrością,

18. A w przyjaciółstwie ięy kochanie dobre, a w pracach ręk ięy poźniwość bez ustania, a w ówieszeniu się w rozmowie z nią roztropność, y zaojęcie w spóko-waniu mów ięy: obehodziłem sąkając ahych ią sobie wzięt.

19. A byłem dzieleniem do-

wółpym, y dostała mi się dusza dobra.

20. A gdym był leżąc łopaszym, przyszedł do ślaka niepokalanego.

21. A zrozumiawszy że inaczey nie mógł być powściągliwy, aż by Bóg dał, y to samo było mądrości, wiedzieliśmy ozy to jest dar: szedł do Pana y prosiłem go, y rzekłem ze wszystkich wewnętrzności moich.

## ROZDZIAŁ IX.

*Modlitwa Salomonowa do Boga o mądrość, bo tén żaden mieć nie może, komu ją sam Bóg nie da, która acz wszystkim, nawięcēy tédnak rządzącom ludu potrzebna jest.*

1. **B**o że oyców moich, y Pańsio miłosierdzia, którzys uczynili wszystkie słowem swoim,

2. A mądrością twą postanowiłeś oświowić, aby panował nad stworzeniem, któreś ty uczynił,

3. Aby rządził okrąg ziemi w prawości y sprawiedliwości, a sądził sąd w uprostowaniu serca:

4. Dayże mi mądrość stojącą przy stolicy twojej, a nie odrzucaj mę od słuzebników twoich:

5. Gdyżem ja jest sługa twój y syn słuzebnicze twój, oślowiek młdy y krótkiego wieku, a najmłodszy niżli bych mógł zrozumieć sądy y prawa. *Psal. 115. 16.*

6. Bo choćby też kto był doskonały między synami oświowczymi, jeśli nie będzie w nim mądrość twoja, za nic nie będzie pacytany.

7. Tyś mię obrał Królem ludu twemu, y sądziem synów twoich y cōrek: *1. Par. 28. 4. 5. 2. Par. 1. 2.*

8. Y kazałeś mi budować kościół na górze twój świętēy, a w mieście mieszkania twego ołtarz na podobieństwo przybytku twego świętego, którzys zgotował od początku:

9. A z tobą mądrość twoja, która zna sprawy twoje, która też była przytomna na on czas, gdyś okrąg ziemię czynił, y wiedziała co się podobają oczom twoim, y co jest prostego w przykazaniach twoich. *Prov. 8. 22. 27. Joan. 1. 1.*

10. Zeszlizę ją z świętych niebios twoich, y z stolice wielkości twojej, aby zemną była y zemną pracowała, abych wiedział co jest przyziemnego u ciebie:

11. Bo ona wszystko wie y rozumie, a poprowadzi mię skromnie w sprawach moich, y będzie mię strzegła w mocy swoich.

12. Y będą przyjemne sprawy moje, y będę lud twój rządził sprawiedliwie, y będę godaym stolice eyca mojego.

13. Bo któryś oślowiek będzie mógł wiedzieć radę Bożą? abo kto się domyslić będzie mógł ooby chciał Bóg? *Isai. 40. 13. Rzym. 11. 34. 1. Cor. 2. 16.*

14. Gdyż myśli ludzkie są błażliwe, y niepewne opatrności nasze.

15. Bo ciało które się kaźi obciąża duszę, a ziemskie mieszkanie tłumia umysł wiele myślący.

16. Y z trudnością się domyslamy rzeczy które są na ciemni, y co mamy przed oczyma a pracą wydujemy. A które w niebie są kto dosięgnie?

17. A radę twoję kto pozna, jeśli ty nie dasz mądrości, a nie spiesz się ducha twego świętego z wyśokości?

18. Y tak byłoby naprostowane

ściółki

żółki tych którzy są na ziemi, a ludzie naukowiliby się tego co się potrafi.

19. Bo przez mądrość udrzwieni są którzykolwiek się tobie Panie podobali od początku.

## ROZDZIAŁ X.

*Szkala nam mądrości, że ona zachowała, y od złych przypadków wypróżniła, Adama, Noya, Abrahama, Iza, Jakoba, Jozepha, Mojżesza, y syna Izraela.*

**T** Ac onego, który pierwszy uczynił jest od Boga, oświecił krąg ziemi, gdy sam był stworzony, zachowała: *Gen. 1. 27.*

2. Y od tego upadku wyzwoliła, y dała mu moc panowania nad wszystkimi rzeczami. *Gen. 2. 7.*

3. Gd ten odstąpiwszy niesprawiedliwy w gniewie swoim, przez gniew braterskiego nękołobstwa zginął. *Genes. 4. 8.*

4. Dla którego gdy woda wygładzała ziemię, mądrość powtórnie naprawiła, przez wagarzone domowe sprawiedliwego rządząc. *Gen. 7. 21.*

5. Ta też y w przybytku słodkości gdy się narody spiknęły, znalazła sprawiedliwego, y zachowała Boga słaganianego, y w miłosierdziu ku synowi mecnego zachowała. *Gen. 11. 2.*

6. Ta sprawiedliwego od gładzących niebożnych uciekałego wybawiła, gdy ogień zastąpił na pięć miast: *Gen. 19. 17.*

7. Którym na świadectwo złości, stoi spustoszała kurząca się ziemia, y niepewnego czasu mążce owoc drzewa, y słup solowy słońcy na pamiątkę dusze niewierny.

8. Mądrość bowiem milidzący, nie tylko w tym upadł że nie posiadał dobra, ale y głupstwa swego zostawili ludzicom pamiątkę, iż w tym w oxym ugrzeszyli ani nabić się nie mogli.

9. Ale mądrość to którzy ją w uczciwości mają z boleści wybawiła.

10. Ta uciekającego przed gniewem braterskim sprawiedliwego drogami prostymi prowadziła, y ukazała mu królestwo Boże, y dała mu poznanie świętych: uczciła go w pracach, y napelniała prace tego. *Genes. 28. 5. y 10.*

11. W zdradzie oszukiwanych go, była przy nim, y uczciła go.

12. Zachowała go od nieprzyjaciół, y obroniła go od zwodzićcieli: y mężne bolowanie wystawiła mu aby zwyciężył, y posadził go nadowszytko mocniejsza jest mądrość.

13. Ta sprawiedliwego męczeńskiego nie opuściła, ale go od grzesznych wybawiła, y utopiła z nim do dołu. *Gen. 37. 26.*

14. Y w wygnaniu go nie opuściła aż mu przyniosła sceptrum królestwa, y moc przeciwko tym, którzy go śladli: y pokazała kłamce którzy go łżyli, y dała mu sławę wieczną. *Act. 7. 9. Gen. 4. 1.*

15. Ta lud sprawiedliwy y nieganiane potomstwo wybawiła od narodów którzy go ciemiężyli. *Ezod. 1. 11.*

16. Wszła w duszę sługi Bożego, y stanął praców erogim Królom przez cuda y znaki.

17. Y oddała sprawiedliwym prace ich, y prowadziła do życia drogą, y była im w ciemnościach światło, a w ciemnościach światłość gwiazd:

18. Przeprowadziła je przez morze czerwone, y przeprowadziła je przez wielką wodę. *Exod. 14. 22. Psal. 77. 14.*

19. Lecz nieprzyjaćioty ich potopila w morsu, y wyrzuciła je a głębokości piekielney. A przetoż sprawiedliwi odnieśli łupy nie-  
zbożnych, *Exod. 15. 35.*

20. A twoje święte imię Panie śpiewali, y zwydzęzkę rękę twą łobosztaynie wychwalali. *Exod. 15. 1.*

21. Bo mądrość otworzyła usta niemych, a języki niemowiętek wymowne uczyniła.

## ROZDZIAŁ XI.

*Iako dziwne rzeczy Pan Bóg czynił w Egypcie dla ludu Izraelskiego, pomsty mocne nad nieprzyjaćioty ich.*

**P** Rowadziła sprawy ich przez ręce proroka świętego. *Exod. 16. 1.*

2. Szli drogą po puszczach, w których nie mieszkało: a na miejscach pustych budy zasadzali.

3. Stanęli przeciwko nieprzyjaćiotom y pomścili się nad nieprzyjaćioty. *Exod. 17. 12.*

4. Pragaćli y wzywali ciebie, y dana im jest woda z wysokięj skały, y usmłózenie pragnienia z twardego kamienia. *Nam. 20. 11.*

5. Przez co bowiem cierpieli męki ich nieprzyjaćiele (dla niedostatku pića swego, y w tym gdy obfitowali synowie Izraelscy weszli się)

6. Przez też rzeczy gdy im na nich schodziło, dobrze się im działo.

7. Bo miasto żródła rzeki ustawicznie płynący, dałeś niesprawiedliwym krew ludzką.

8. Których gdy abywało, na

skaranie dżiatek zabitych, dałeś obfitą wodę niespodziewanie:

9. Pokazując przez pragnienie które na on czas było, iakoż wywyższał swoje, a zabijał ich przeciwniki.

10. Gdy bowiem byli doświadczani, (y zaiste z miłosierdziem karanie odnosząc) poznali iako w gwałcie osądzeni niebożnicy męki cierpieli.

11. Tychże iako Ocieo upominał doświadczył, a onych iako erogi Król męcząc potępił.

12. Niebytni bowiem y obecni iednako byli męczeni.

13. Dwolaka bowiem ich żęła była tęsknica, y wzdychanie z wspomnianiem przeszłych rzeczy.

14. Gdy bowiem słyszeli że przez ich męki dobrze się z nimi działo, wspomnieli na Pana, dziwując się przy końcu wyszcia.

15. Z którego się bowiem czasu wyrzucenia niesprawiedliwego porzuczonego pośmięwali, temu się na ostatek dziwowali, nie iednako z sprawiedliwemi pragnienie mając.

16. Lecz za szalone myśli złości ich, że niektórzy świadkami wężu nieme y inne bestye niekon-  
mne chwalili, przepuścić na nie mnóstwo niemych zwierząt na po-  
karanie:

17. Aby wiedzieli iż przez co kto grzeszy, przez toż kara być ma.

18. Nie było bowiem niepodobno wszechmocney ręce twoięj, która z niewidzianey materięj okrag ziemi stworzyła, przepuścić na nie mnóstwo niedźwiedzi, abo śmiałych lwów, *Levit. 26. 22. Jerem. 8. 17.*

19. Abo iakie nowo narodzone a nieznanome bestye pełne srogości, abo parę ognistą parzkalającą, abo dymny smród wypuszczającą,  
abo

abo straszne iskry z oczu wystrzelać:

20. Które nie tylko obrażeniem swoim mogły je zatracić: ale też wyrzuceniem od strachu zagubić.

21. Ale y oprócz tych jednym tośnieniem mogli być pobici, przesładowani od samych uczynków swych, a rozprószeni duchem mocy twojej: Aleś ty wszystko pod miarę y liczbę y wagę rozrządził.

22. Wielka moc bowiem tobie samemu sbywała zawsze: a siłę ramiona twego kto się sprzeciwi?

23. Abowiem iako najmniejsze ziarno na wadze, tak jest przed tobą okrąg ziemi: a iako kropka rosy porannę, która upada na ziemię.

24. Ale ty masz litość nad wszystkimi, gdyż wszystko możesz, a przebaczasz grzechów ludzkich dla pokuty.

25. Miłujesz bowiem wszystko co jest, y nie nie masz w nienawiści z tego coś uczynił, boś nie nie postanowił abo uczynił małą w nienawiści.

26. A iakóżby co mogło trwać kiedybyś był niechciał? abo coby mogło być zachowane: czego byś ty nie mianował?

27. A przypuszasz wszystkim: gdyż twoje są Panie, który dusze miłujesz.

## ROZDZIAŁ XII.

*Sądy Boże przeciw grzesznym sprawiedliwe.*

1. **O** Iako dobry y słodki jest Panie, duch twój we wszystkich?

2. Y przetoż te, którzy występują, po kęsę karzesz: y w czym grzeszą, upominasz y mówisz do nich: aby opuściwszy złość, wierzyli w cię Panie.

3. One bowiem zastaradawne mieszkańce w ziemi świętej twojej, któreś miał w nienawiści, *Deut. 9. 3. y 12. 29. y 18. 12.*

4. Gdyż obrzydło tobie uczynki czynili, przez czarnodziejstwa y ofiary złośliwe,

5. Y synów swych bez miłosierdzia zabijacze, y pożeracze wnętrzości ludzkich, y żarliki krwi z pośródku talemnice twojej,

6. Y przyczynę rodzące dusz nieporatowanych, chciałeś wytrącić przez ręce ojców naszych:

7. Aby godną sług Bożych odnieśli gościnę ziemi, która tobie namilsza jest.

8. Aleś y tym iako ludziom przepuścił, a posłałeś uprzedzać przed wojskiem twym ścierzenie, aby je polekku wytrącili.

9. Nie przeto żebyś nie mógł na wojnie poddać niebożne sprawiedliwym, abo przez srogie bestyle, abo też srogim słowem zaraz wytrącić:

10. Ale poczęści sądząc, dawałeś miejsce do pokuty, wiedząc iż zły jest naród ich, y wrodzona złość ich, a iż myśl ich nie mogła się odmienić na wieki. *Exod. 23. 30. Deut. 7. 22.*

11. Naśnieniem bowiem byli przeklętym z początku: a nie boją się nikogo, dawałeś ich grzechom odpuszczenie.

12. Bo któż tobie rzecze: Coś uczynił? Abo kto się zastawi sądowi twojemu? Abo, kto przed oczy twoje przyjdzie zemścić iel niebożnych ludzi? Abo, kto tobie przeczyta, jeśli zginą narody, któreś ty uczynił?

13. Bo nie masz inszego Boga oprócz ciebie, który masz staranie o wszystkich, abyś pokazał, iż nie sądzisz niesprawiedliwie sądu. *1. Petr. 5. 7.*

14. Ani Król, ani okrutnik przed oblicznością twoją, nie będzie się pytał o tych, któreś zatracił.

15. Gdyżes tedy sprawiedliwy, wszystko sprawiedliwie sprawujesz: tego też który nie ma być karany, potępić, nieprzystoyną rzecz mocy twojej bydz rozumiesz.

16. Moc bowiem twoja jest początkiem sprawiedliwości: Y przeto żeś jest Panem wszystkich, zwykłeś wszystkim przepuścić.

17. Moc bowiem pokazujesz ty o którym nie wlerzą, żeś jest doskonały w mocy, y tych którzy cię nie znają śmiałość karzesz.

18. Ale ty Panie mocy, sądzisz z cichością, a z wielką folgą nas rządźisz: bo masz pogotowiu moc kiedy chcesz.

19. A nauczyłeś lud twój przez takie sprawy, gdyż sprawiedliwym potrzeba bydz y ludzkim: y uczyniłeś dobrą nadzieję synóm twoim, gdyż sądząc dawasz miysce w grzechach do pokuty.

20. Jeśli bowiem nieprzyjaćioły sług twoich, y winnych śmierci karałeś z taką pilnością, dając czas y miysce przez któreby od złości swéy odmienić się mogli:

21. Z iakże wielką pilnością sądziłeś syny twoje, których oynom dałeś przyięgi y umowy obietnio dobrych?

22. Gdy tedy nas karzesz, nieprzyjaćioły nasze rozmaicie chlustasz, abyśmy dobroć twoję rozmyślali uważając: a gdy nas sądzą, miłosierdzia się twego spodziéwaliśmy.

23. Zładze y onym którzy za żywota swego głupie a niesprawiedliwie żyli, przez te rzeczy które chwailili, zadałeś wielkie męki.

24. Abowiem w obłędny drodze dłużey błądziłi, mając za bogi te, które między zwierzęty są

napodleyasze, dziecek głupieh obyczalem żywiąc.

25. A przetoż iako nierozumnym dziecióm dałeś karanie na pośmiéwisko.

26. Lecz którzy się niepolepszyli, pośmiéwiski y karaniem doznali godnego sądu Bożego.

27. Bo o co się gniewali ciérpiąc, przez te rzeczy które za bogi mieli, przez to gdy wytraceni byli, widząc onego którego niegdy przeli się znać, poznali go prawdziwym Bogiem: przeto też y koniec potępienia ich przyszedł na nie.

### ROZDZIAŁ XIII.

*Marni ludzie to, co z rzeczy stworzonych Boga nie uznając, same raczyły rzeczy za Boga cztéili: ale oni ieszcze głupszy, którzy bałwany bogiem miéwając, od nieczynnego bałwana rzeczy przyszłych się wywiadując.*

1. **A** Ludzie wszyscy są nieczemni w których niemasz znajomości Bożey: y z tych rzeczy dobrych które widzą, niemogli zrozumieć tego który jest: ani przypatrując się sprawom, obaczyli ktoby był sprawcą. *Rzym. 1. 18.*

2. Ale albo ogień, albo wiatr, albo prędkie powietrze, albo obrot gwiazd, albo gwałtowną wodę, albo słońce y księżyc, za sprawcę okręgu ziemié Bogi mieli. *Deut. 4. 19. y 17. 3.*

3. Z których piękności kochając się, jeśli ie Bogami bydz mniemali: niechże wiedzą, iako nad nie piękniejszy jest panujący nad nimi. Gdyż sprawca piękności to wszystko stworzył.

4. Abo jeśli się mocy y sprawom ich dziwowali, niech rozumieją

mięta z nich, iż mocniejszy jest ten, który je uczynił:

5. Z wielkości bowiem ozdoby y stworzenia, jasnie stworzyciel tych rzeczy poznany być może.

6. Wszakże ci mniejszą przysługę mają: bo y ci podobno błędzą, Boga szukając y chcąc znaleźć.

7. Bo gdy się obierała w sprawach jego, badała się: y zapewne mają, że dobre są rzeczy które widzą. *Rzym. 1. 21.*

8. Wszakże zaśle y tym niema być odpuszczono.

9. Bo jeśli tak wiele umieć mogli, iż świat mogli rozumem ogarnąć: iakoż Pana jego nie łaconiey znaleźli?

10. Ale nieszczęśli są, y między umarłymi jest nadzieia ich, którzy Bogami nazwali dzieła rąk ludzkich, złoto y srebro, wymysł rzemieślni, y podobieństwa zwierząt, albo kamień niepożyteczny, robotę ręki starodawnę.

11. Abo jeśli który rzemieślnik dzieła z lasa wyciął drzewo proste, a wszystkie skórę z niego miotał oberzwał, y używając rzemieślni swego z pilnością urobiliby naczynie pożyteczne, na posługę żywota: *Isa. 44. 12. Jer. 10. 1.*

12. A ostatków onę robotę używałby do gotowania potraw,

13. A co zostało z nich, co się miało niegodzi, drzewo krzywe y sków pełne wyrzezałby z pilnością, gdyby mu łacono było, y według nauki rzemieślni swego uformowałby je, y podobny uczynił wyobrażeniu człowieka,

14. Abo któremu z zwierzątby je przysposobił postrychnąwszy mianą, y uczyniwszy rumianą barwionką farbę jego, y wazelką malkutę która w nim jest zamaszczony:

15. Y uczyniłby mu godne mieszkanie y na ścienie je postawiwszy, y żelazem utwierdziwszy,

16. By śnić nie spadło, opatrzyłby je: gdyż wie że się ratować nie może: bo jest obrazem, a trzeba mu pomocy.

17. Y o małężność, y za syny swe, y o gody modlą się pyta: Nie wstydzi się mówić z tym który jest bez dusze:

18. Y o zdrowie prosi niemolnego, a o żywot prosi umarłego, y wzywa na pomoc niepożytecznego:

19. Y o drogę prosi tego który ohodzić nie może: y o nabywanie, y o sprawy, y o wszystkich rzeczy powodzenie prosi tego, który na wszystkim jest nie pożyteczny.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Przeklina drzewo ono, które chwala y czcżą, a to dobrorzeczy przez które się sprawiedliwość dzieje, co za początek bałwochwalstwa, y co za postępek, co za szkody przychodzą z niego.*

1. **Z**As drugi myśląc żeglować, a po srogich nawałnościach począł pływać, wzywa drzewa słabszego, niż drzewo które go nieśle.

2. Bo to wymyśliła ościwość nabywania, a rzemieślnik mądrością swą zbudował:

3. A twoja oycze opatrność rządzi, boś dał y na morze drogę, a między nawałnościami ścielękę bezpieczną. *Exod. 14. 22.*

4. Pokazując iżś mocen jest ze wszystkiego wybawić, choćby się kto bez umiejętności puścił na morze.

5. Ale aby sprawy mądrości twojey nie były próżne: przetóż



tęż ludzie małemu drzewu zwłó-  
rzaia się dusz swoich, a przehy-  
wając morze przez okręt są zach-  
owani:

6. Aleć y z początku gdy gi-  
nęli pyszni obrzymowie, nadzieia  
świata uciekszy się do okrętu, zo-  
stała światu naśnienie rodzenia  
który ręką twą był sprawowany.  
*Gen. 6. 4. y 7. 7.*

7. Błogosławione bowiem jest  
drzewo, przez które się dzieło  
sprawiedliwość.

8. Ale bałwan który ręką bywa  
urobiony, przeklęty jest y sam y  
ten, który jį uczynił: bo ten uro-  
bił, a on będąc skażitelny, Bo-  
giem jest nazwany. *Psal. 113.*  
*Baruch. 6. 3.*

9. A Bóg zarówno nienawidzi  
niezbożnika y niezbożność jego.

10. Bo y robota pospołu z rze-  
miestnikiem, męki cierpieć będzie.

11. Y przetoż na bałwany po-  
gańskie nie będzie względu: bo  
stworzenie Boże ku nienawiści jest  
uczynione, y ku pokusie duszóm  
ludzkim, y ku samotówce nóg lu-  
dził głupich.

12. Początek bowiem cudzoło-  
żenia jest wymyślenie bałwanów,  
a wynalezienie ich skażenie ży-  
wota jest.

13. Gdyż ani były z początku,  
ani będą trwać na wieki.

14. Zbytńia bowiem ta marność  
ludzka weszła na świat: y dla  
tegu krótki się koniec ich znalazł.

15. Ciężkim bowiem żalem bo-  
lejąc oćieo, prędko sobie syna  
wziętego uczynił obraz: y onego  
który na ten czas jako człowiek  
był umarł, teraz począł jako Bo-  
ga chwalić, y między sługami  
swemi obchody y ofiary postano-  
wił.

16. Potym za czasem, gdy się  
zły zwyczaj zamógł, ten błąd ia-

ko prawo zachowany jest, y z  
roskazania tyranów, chwalono wy-  
mysły.

17. A tych których w oczy lu-  
dzie czcić nie mogli, przeto że  
daleko byli, przyniósłszy figurę  
ich zdaleka, lasny obraz Króla,  
którego uczcić chcieli, sprawili,  
aby niebytnemu, jako obecnemu  
uślnie służyli.

18. A pomogła ku ohwaleniu  
tych y tym, którzy nie wiedzie-  
li, osobliwa pilność rzemieśnika.

19. On bowiem chcąc się przy-  
podobać temu który go w mo-  
wiał, uśliwował rzemiosłem swym,  
aby jako nalepić podobieństwo  
wyraził.

20. A mnóstwo ludzi pięknością  
roboty uwiedzione, tego, który  
przed tym jako człowiek był czczo-  
ny, teraz za Boga mieli.

21. A toć było żywota ludzkie-  
go oszukanie: iż abo żądy, abo  
Królóm ludzie służąc, imię któ-  
re żadney rzeczy niema bydź  
przywłaszczone, dali ie kamieniom  
y drzewóm.

22. Y nie dosyć na tym było  
że pobiłdziłi około znajomości  
Bożej, ale też żyjąc w wielkim  
boju nieumiejętności, tak rozliczne  
y tak wielkie złości pokolem na-  
zywają.

23. Bo abo syny swe ofaru-  
jąc, abo ofiary tajemne sprawując,  
abo szaleństwa pełne ozuyności  
obchodząc,

24. Ani życia, ani małżeństwa  
czystego już nie zachowują, ale  
leż drugiego z nienawiści za-  
biła, abo cudzołożąc zasmuca.

25. Y wszystko się pomieszało,  
krew, mężobóystwo, złodzieystwo  
y obłudność, skażenie, y niewia-  
ra, zaburzenie y krzywoprzysię-  
stwo, trwoga między dobrymi,  
zapamiętanie Boga,

26. Zplugawienie dusz, przyrodzenia odmienienie, niestato-  
czność małżeństwa, nierządność  
czułości i niewstydlivości.

27. Niegodnych mianowania  
bowiem, bałwanów chwalenie,  
wszystkiego złego jest przyczyną,  
y początkiem y dokończeniem.

28. Bo albo będąc dobrzy my-  
śli szaleją, albo więc fałszywe pro-  
roki, albo niesprawiedliwie ży-  
wią, albo akwapliwie krzywoprzy-  
sięgają.

29. Ufać bowiem w bałwa-  
nich które są bez dusze, źle  
przyśięgając, niespodziewała się  
aby im szkodzić miało.

30. Oboje przeto nie słusznie  
przyjdzie, gdyż źle o Bogu ro-  
zumieli, patrząc bałwanów, y nie-  
sprawiedliwie przyśięgali, zdra-  
dliwie gardząc sprawiedliwością.

31. Nie tych bowiem moc przez  
które przyśięgają, ale grzeszą-  
cych każą zawsze chodzić po prze-  
stępnie niesprawiedliwych.

## ROZDZIAŁ XV.

*Głos wiernych ludzi którzy za-  
lęczają wdzięczność, y miłoś-  
nie Boga, za którego łaską za-  
chowani od bałwochwalstwa, a  
dziwne pośmięwanie z bałwo-  
chwalców.*

**A**le ty Boże nasz wdzięczny  
 Jesteś y prawdziwy, ciępliwy y  
rozrządzający wszystko miłoś-  
nie.

2. Bo jeśli zgrzészmy, Jesteś  
śmy twój, znać wielkość twoją:  
a jeśli nie zgrzészmy, wiemy że-  
śmy są u ciebie poczytani.

3. Ciebie bowiem znać, jest  
doskonała sprawiedliwość: a zro-  
zumięć sprawiedliwość y moc two-  
ją jest korzeń nieśmiertelności.

4. Nie zawiódł nas bowiem w  
błąd ludzi wymyśl złego mister-  
stwa: ani cień malowania, praca  
niepożyteczna: wyobrazenie rytu  
z rozmaitymi farbami.

5. Na którego weyżnienie głu-  
piemu czyni pożądlivość, y mi-  
łule obrazu umarłego wyrażenie  
bez dusze.

6. Miłośnicy złych rzeczy, go-  
dni są aby w takowych nadziele  
mleli, y którzy je czynią, y któ-  
rzy miłują, y którzy chwają.

7. Ale y garnacz miękką zie-  
mię gniotąc, pracowicie każde na-  
czynię lepi ku używaniu nasze-  
mu: y z téż gliny lepi naczy-  
nia które są czysto do używania,  
y także które tym są przeciwnie:  
a tego naczynia takie używa-  
nie rozsądza garnacz. *Rzym. 9. 21.*

8. Y z prózną pracą Boga z te-  
góż błota lepi, ten który mało  
przedtem jest ulepion z ziemi,  
y pochwili wraca się w to z kąd  
wzięty jest, gdy od niego będą  
się upominać długą dusze którą  
miał.

9. Ale staranie tego jest, nie iż  
będzie pracował: ani że krótki  
jest żywot tego: ale się przeciwi  
złotnikom y śrebrnikom: ale y na-  
śladule miedzienników, y ma to  
sobie za oześć: iż lepi rzeczy  
nikozemne.

10. Popiół bowiem jest serce  
tego, a nadzieia tego podleysza  
niż ziemia, a żywot tego nikoze-  
mniejszy niż błoto:

11. Gdyż niepoznał który go  
ulepił, y który weń natchnął du-  
szę która działa, y natchnął weń  
ducha żywiącego.

12. Ale y poczytali za igrzy-  
sko żywot nasz, a obecowanie ży-  
wota dla zysku sprawione, a iż  
potrzeba z kądkolwiek y ze złego  
nabywać.

13. Ten bowiem wie, iż nad inne wszystkie grzeszy, który zamateriały ziemskiéy wátte naczynie y ryćiny czyni.

14. Wszyscy bowiem głupi y niesoczęśliwi nader niż dusza pyśznego, są nieprzyjaciele ludu twego, y panująy nad nim:

15. Gdyż wszystkie bałwany pogañskie za Boga mieli, które ani oczu używają ku widzeniu: ani nozdrzy ku braniu wśię wiatru: ani uszu ku słuchaniu: ani palców u rąk ku dotykaniu: ale y nogi ich leniwe ku chodzeniu: *Psal.* 113. 5. y 134. 15.

16. Człowiek ie bowiem uczynił: a który ma użyzonego ducha, ten ie ulepił. Żaden bowiem człowiek Boga sobie podobnego uczynić nie może.

17. Bo śmiertelnym będąc, martwego czyni rękoma złośliwem. Lepszy bowiem jest sam nad te którym służy: bo on przecię żył (choćia był śmiertelny) a ci nigdy.

18. Ale y zwierzętóm nędzniejszym służą: bo nie mające smysłów tym przyrównane, są nad nie gorsze.

19. Ale ani weyrzeniem może kto z tych zwierząt co dobrego widzieć: lecz oddalone są od ohwały Bożéy y błogosławieństwa jego.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Iako Pan Bóg przez swą sprawiedliwość nakłada z sprawiedliwemi, a iako dał ludu swemu Manę pokarm Anielski, y iako Egypczyki karał.*

**D**la tych, y przez tym podobne rzeczy słusznie uciérpieli męki, y przez mnostwo zwierząt są wytraceni.

2. Za które męki dobrześ uczy-

nił ludowi twemu, którym dałeś požądanie kochania ich nowysmak, nagotowawszy im pokarm przepiórki. *Num.* 11. 31.

3. Aby oni żądając pokarmu, przeto co im pokazano y postano, y od potrzebny chuci byli odwróćeni. A ci na mały czas niedostatek uciérplawszy nowego pokarmu pożywali.

4. Potrzeba bowiem było, aby na one którzy używali okrucieństwa, nie uchronione przyszło zatracenie: a tym to tylko okazać iako sprzećiwnicy ich byli traceni.

5. Bogdy się na nie sroga popędliwość bestyi oburzyła, ginęli od kasanja węzów szkodliwych. *Num.* 21. 6.

6. Ale nie na wieki trwał gniew twój, ale dla pokarania na mały czas byli zatwożeni, mając znak zbawienia aby pamiętali reskasanie zakonu twego.

7. Który się bowiem nawrócił, nie przez to był uzdrowion na co patrzal, ale przez cię wszystkich zbawiciela:

8. A w tymczas pokazał nieprzyaciółóm naszym, iżś ty jest, który wybawiasz od wszego złego.

9. Bo one kasanie szarańczęy y much zabiłło, y nie nalazło się lekarstwo duszy ich, iż byli godni aby od takich byli wytraceni. *Exod.* 10. 4. y 8. 24. *Apos.* 9. 8.

10. Ale synów twoich nie przemogły ani zęby smoków iadowitych: bo miłośierdzie twoie nadszedszy, uzdrawiało ie.

11. Abowiem byli pobudzeni ku pamiętaniu na słowa twoie, y prędko byli uzdrawiani: by snadź upadszy wgłębokie zapamiętanie, niemogli więcéy używać twego dobrodźleystwa.

12. Abowiem ani ziola, ani plastry

stry uzdrowiły ich: ale twoja mowa Panie, która uzdrawia wszystko.

13. Tyś iest bowiem Panie, który żywot y śmierć masz w swęj mocy, y przywodziś do bram śmierci, y wywodziś: *Deut. 32. 39. 1. Król. 2. 6. Tob. 13. 2.*

14. Ale ożłowiek acz ze złosć zabie, a gdy wynidzie duch, nie wróci się ani przywróci duszę która iest odięta.

15. Ale uysć ręki twojey iest rzecz niepodobna.

16. Bo którzy przeli że cję nie znali niezbożni, mocą ramienia twego byli karani, nowemi wodami, y grady, y dżdżami przeszladowanie cięrpiać, y ogniem zniszczeni. *Erod. 9. 23.*

17. Aco dziwniejsza, nad wodą, która wszystko gaśi, więcý ogień przemagał: bo się mści świat sprawiedliwych.

18. Niekiedy bowiem ućiszał się ogień, aby nie palił zwierząt, które były na złośniki puzozone: ale aby oni widząc obaczyli, iż za sądem Bożym cięrpiać udręczenie.

19. Niekiedy zaś ogień rozpałał się nad siłę zewsząd w wodzie, aby ziemię złośliwý rodzaj wytracił.

20. Za co karmił lud swý pokarmem Anielskim, y dał im z nieba bez prace chleb gotowy, małący w sobie wszystkie roskoszy, y słodkość wszelakiego smaku. *Erod. 16. 14. Num. 11. 7. Psal. 77. 25. Joan. 6. 31.*

21. Istność bowiem twoja pozazowała słodkość twą którą masz lu synóm: a służąco wolę każdego, obracała się w co kto chciał.

22. Śnieg lepak y lód moc ogniewą zadzierżawały y nieroztapiały się, aby zrozumieli, iż pożytki nieprzyziaciełskie wygra-

dzał ogień gorący błyskałó się przez dżdże y przez igrady. *Erod. 9. 24.*

23. A tenże zaś aby się żywili sprawiedliwi, y mocy swęj zabaczył.

24. Stworzenie bowiem tobie stworzycielowi usługując, zapala się ku męce na niesprawiedliwe: a ućisza się ku okazaniu dobrodziejstwa tym którzy w tobie ufają.

25. Przetóń y na on czas we wszystko się odmieniając usługowało łasce twęj, która wszystkie obżywia, k woli tym, którzy od ciebie żądali,

26. Aby zrozumieli synowie twoi, któreś umiłował Panie, iż nie urodzału pożytki nakarmiając ludźle: ale mowa twoja te zachowywa którzy w cję uwierzą.

*Deut. 8. 2. Matth. 4. 4.*

27. Bo co od ognia nie mogło bydz strawiono, wnet od maluczkiego promienia słonecznego zagrzawszy się rostopiło:

28. Aby wszem wiadomo było, że potrzeba uprzedzić słońce ku błogostawieniu ciebie, a gdy wschodził światłość, modlić się do ciebie.

29. Niewdzięcznego bowiem nadziela rostopi się iak lód z żimy, y rozplynie się iako zbytnia woda.

## ROZDZIAŁ XVII.

*O wielkości sądów Boskich, który dziwnemi mękami trapił Egypczyki y grzeszne.*

**W**ielkie bowiem są sądy twoje Panie, y niewymowne słowa twoje: dla tego dusze nieumiejętne pobłądziły.

2. Gdy bowiem niezbóżnicy mniemali, żeby panować mogli nad

nad narodem świętym: związka-  
mi ciemności y długiey mocy spę-  
tani, zamknięci pod dachy, od  
wieczney opatrności wygnani le-  
żeli. *Exod. 10. 23.*

3. Y gdy mniemali żeby się w  
tajemnych grzechach zataić mieli,  
ciemną zastoną zapamiętania roz-  
praszani są ciężko przestraszeni,  
y z wielkim podziwieniem strwo-  
żeni.

4. Ani bowiem laskinia która  
je zachowywała strzegła bez bo-  
jaźni: bo szum zastępujący trwo-  
żył je, y osoby straszliwe uka-  
zuje się, lękania im dodawały.

5. Y żadna moc ognia, świa-  
tłości im dawać nie mogła: ani  
jasne gwiazd płomienie nie mogły  
oświecić onę straszney nocy.

6. A ukazał się im nagły o-  
gień, strachu pełen, y bojaźnią  
onę twarzy, której nie widzieli,  
przerażeni, mniemali być coś  
gorszego to co widzieli:

7. Y okazały się obłudności  
nauki ozarnoksiężkię y ochetpli-  
wości mądrości skaranie z zelży-  
wością. *Exod. 7. 22. y 8. 7.*

8. Ci bowiem którzy obiecowa-  
li strachy y trwogi odegnać od  
dusze zachorzałey, ci z pośmie-  
wiskiem pełni strachu mdleli.

9. Bo chociaż ich nie straszego  
nie trwożyło: przechodzeniem  
zwierząt y kszycaniem węzów  
przestraszeni, ginęli ze drżeniem:  
przao się że nie widzieli powie-  
trza którego żadnym obyczalem  
nikt się uchronić nie może.

10. Gdy bowiem złość jest rzecz  
lękliwa, daie świadectwo potę-  
pienia: bo zawsze się srogich rze-  
czy spodziewa sumieniem zatrwo-  
żona.

11. Nic bowiem bojaźń jest, ie-  
duo wydanie pomocy od rozumu  
pochodzących.

12. A gdy lescze we wnętr-  
mniejszy jest oczekiwanie, za  
większą sobie poczyta niewiado-  
mość téy przyczyny, która mękę  
zadalo.

13. A oni którzy przez noc  
prawdziwie niecznością y z nani-  
szych y nagłębszych piekłów nad-  
chodzącą, tymże snem uśpieni,

14. Czasem bojaźnią dziwów by-  
wali trwożeni, czasem odstąpie-  
niem dusze omdlewali, bo nagły  
a niespodziewany strach był przy-  
padł na nie.

15. Potym jeśli który z nich u-  
padł, był zadzierżan w więzieniu  
bez żelaza zamknięty.

16. Bo chociaż który oracz, abo  
pastérz, abo rolny prace robotnik  
na polu był zachwycony, cierpiał  
niewolą przed którą uciec niemógł.

17. Jednym bowiem wszyscy  
łańcuchem ciemności związani by-  
li. Choć wiatr szumiący, abo  
młody gęstym gałęziem drzew  
wdzięczny głos ptaszy, abo gwałt  
wody barzo zbiegający,

18. Abo ogromny trzask wał-  
cych się skał, abo igrających  
zwierząt bieg nie doyrzany, abo  
głos srogich zwierząt ryczących,  
abo głos od gór nawyższych się  
odbiłający, czynił że od strachu  
omdlewali.

19. Wszytek bowiem okrąg zie-  
mie jasną światłością był oświe-  
cony, y w nieprzekazanych ro-  
botach trwał.

20. A nad onymi samymi wiśla-  
ła ciężka noc, obraz ciemności,  
które na nie przypaść miały. A  
tak sami sobie byli cięższymi niż  
ciemności.

ROZD-

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Jakie dobrodzieystwa czynił Bóg ludu sicemu w Egypcie, a Egypczyki dziwnie tręskali y morzyli.*

1. **A**le świętym twoim wielka była światłość: a głos onych w prawdzie słyszeli, ale osoby nie widzieli a iż tego sami nie cierpieli, wielbili cię:

2. A którzy pierwcy byli obrażeni, że nie byli trapieni, dziękowali: ażeby była różność łaski prosiłi.

3. Dla tego słup ogniasty gorący mieli przewodnikiem nieznanomyj drogi, y nie szkodliwe słońce dla dobrej gospody dałeś im. *Exod. 14. 24. Psalm. 77. 14. y 104. 39.*

4. Bo oni godni byli byż bez światłości, y cierpieć więzienie ciemności, którzy w zamknięciu chowali syny twe, przez które wieczna światłość zakonu poczynąta byż światu podana.

5. Gdy umyślili sprawiedliwych pomordować dziatki: y gdy leden syn był wyrzucony, y wybawiony, na skaranie ich odiałeś mnostwo synów, y w gwałtownej wodzie pospołuś ie potrafił. *Exod. 2. 16. Exod. 2. 3. Exod. 14. 27.*

6. Ona bowiem noc była przed tym oycóm naszym oznajmiona, aby wiedząc prawdziwie którym przysięgam uwierzyli, spokojniejszego umysłu byli.

7. A odniósł lud twój zdrowie w prawdzie sprawiedliwych a zginięcie niesprawiedliwych.

8. Bo iakoś obraził nieprzyjaciół, takies y nas przyzwaczy uwielbił.

9. Potajemnie bowiem ofiary sprawowali sprawiedliwi synowie

ludzi dobrych, y zakon sprawiedliwy w zgodzie stanowili: y dobre y złe iednako odniosą sprawiedliwi oyców iuz śpiewając ohwały.

10. A brzmiał niezgodliwy krzyk nieprzyjaciół, y było słyszane żałośne narzekanie nad dziatkami które opłakiwano.

11. A iednakż kaźnią sługa z Panem utrapion był, y człowiek pospolity zarówno z Królem cierpiał. *Exod. 12. 29.*

12. Iednako tedy wszyscy iednakż śmierć mieli umarłych liczbę niezliczoną: bo y do pożrebowania nie było dostatku żywych: gdyż w iednym oka mgnięciu co przedniejszy naród ich zaginał.

13. Bo wazytkiemu nie wierząco dla czarów, na ten czas dopięro gdy było zginienie pierworodnych, wyznawali ie ludem byż Bożym.

14. Gdy bowiem wazytko było w spokojnym milezeniu, a noc w swym biegu pół drogi miała,

15. Wszeczmocno słowo twoie z nieba z stolice królewskiej, srogi walecznik, w pośrodek straconej ziemi przyskoczyło,

16. Ostry miecz niosący nie omylnie roskazanie twoie, a stołao wszystko napełniło śmiercią, a dobiegało aż do nieba stołao na ziemi.

17. Tedy natychmiast widzenia złych snów zatrwożyło ie y nadeszły strachy niespodziewane.

18. A ieden tam drugi sam leżący na poły umarły, pokazywał przyczynę śmierci dla której umierał.

19. Widzenia bowiem które ie trwożyły o to przed tym upominały, aby nie poginęli, nie wiedząc przezcoż złe cierpieli.

20. Dotknęto też na on czas y sprawiedliwych doświadczenie śmierci-

śmierci, y stała się w pospółstwie porażka na puszcz: ale gniew twój nie długo trwał.

21. Pośpieszało się bowiem człowiek niewinny prosił za lud, wyniośszy tarozą służby swęj modlitwę, y z kadzeniem prośbę swą ofiarując, zastawił się rozgniewaniu y uczynił koniec nędzay, pokazując że był sługą twoim. *Num. 16. 46.*

22. A zwyciężył zamieszkania ciała nie mocą ani mocą zbroie, ale słowem tego który je trapił, podbił, wspominając przysięgi ojców y Testament.

23. Bo gdy już umarli kupami ledni na drugie padali, w pośrodku się zastawił, y oddał gwałt, y przerwał onę która do żywych wiedła drogę.

24. Bo na szczyście długiey którą miał, był waszytek okrąg światła, y zaone sprawy ojców na czterech rzędach kamieni wyryte były, a malestat twój na koronie głowy jego był wyrażony. *Exod. 28. 6.*

25. Tymć ustąpił który tracił, y tych się rzeczy ulękł. Abowiem na samym doświadczeniu gniewu dosyć było.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Iako Pan Bóg zamordował Egypczyki, a lud swój wyswobodził, y przewiódł przez morze, iako im ptaków dał dostatek, y co potym czynili.*

1. **A**le na niezbożniki gniew bez miłosierdzia aż do końca przypadł. Bo przewidział y przyszłe rzeczy ioh:

2. Bo gdy samidopuszcili aby się wyprowadzili, y z wielką pilnością je przed sobą wystali, gonili je, żalem zięć.

3. Abowiem mało lescze żał w rękach y narzekało przy grobach umarłych, wzięli przed się inną radę głupłą: y które z prośbą byli wypędzili, tych iako zbłegów gonili: *Exod. 14. 5.*

4. Słuszną bowiem potrzeba ku temu ioh końcowi ciągnęta: y zapamiętawali tego co się z nimi działo, aby czego nie dostawało mękóm karanie dołożyło.

5. Ażeby lud twój dziwnie przeszedł, a oni nową śmierć należili.

6. Wszelkie bowiem stwerczenie w swym rodzaju znowu się przetwarzalo, służąc roskazaniu twojemu, aby dzieci twoie bez obrazy były zachowane.

7. Bo obłok zasłaniał obón ioh, a z wody która piérwéy była, ukazała się sucha ziemia, a na czerwonym morzu droga bez przekazy, y zielone pole z zbytniey głębokości.

8. Przez które przeszedł waszytek lud, któryś okrywał ręką swolą, patrząc na dziwy y cuda twoie.

9. Iako bowiem konie spaśli pokarm, y weselili się iako iagnięta, wychwalać ciębie Panie któryś je wyhawil.

10. Iescze bowiem pamiętali na one rzeczy, które się działy w ioh mieszkaniu, iako miasto rodzaju zwierząt wydała ziemia muchy, a rzeka miasto ryb wielkość żab wypuściła.

11. A na ostatek widzieli nowy rodzaj ptastwa, gdy poruszeni obciwością pożądali potraw używania. *Exod. 16. 13. Num. 11. 31.*

12. Bo na poólechę obciwość, przyleciały im od morza przepiórki: y utrapienia przyszły na grzeszniki, nie bez tych, które się piérwéy działy znaków przez gwałtowne pioruny: sprawiedliwie

wie bowiem cierpieli wedle słów swoich.

13. Abowiem brzydliwszą nieładność okazowali, niektórzy nieznanych gości nie przyjmowali, a drudzy dobre gości walewość wprawowali:

14. A nie tylko to: ale iesoże iaszy wygląd ich był: bo oni nie radzi ciężkościami przemawiali:

15. A którzy z weselem tych przyšli, którzy iednychże z nimi praw używali, okrutnemi boleściami utrapili.

16. A byli ślepotą zarażeni: iako oni we drzwiach sprawiedliwego, kiedy ogarnieni nagłą ciemnością szukał każdy przeszoła drzwi swoich.

17. Żywioty bowiem gdy się iedno w drugie odmieniały, iako

na arde odmieniały się głosy, a wszystkie swój dźwięk zachowały: co się z samego przypatrowania pewnie obaczyć może.

18. Ziemskie bowiem rzeczy odmieniały się w wodne, a którekolwiek były pływające, wylażyły na ziemię.

19. Ogień przemagał w wodzie nad moc swą, a woda zapomniała przyrodzenia gaszącego.

20. Płemienie przeciwnym obyczajem, zwierząt skażitelnych po nich chodzących mięsu nie nie szkodziły, ani roztopiały onego dobrego pokarmu, który się iako iako lód roztopiał. We wszystkich bowiem rzeczach uwielmożyłeś Panie lud twój, y uczciłeś a nie wzgardziłeś każdego czasu, y na każdym miejscu przy nich stołąc.

N A

# EKKLESIASTIKA

## JEZUSA SYNA SYRACH,

P R Z E D M O W A.

**W** iela y wielkich rzeczy mądrość test nam przez zakon y proki, y inne którzy ich naśladowali, pokazana: w czym Izraelczyki chwalić musiem dla nauki y mądrości: bo potrzeba aby nie tylko sami mówiący uczeni byli, ale też y obcy żeby y mówiąc y pisząc uczonymi bydz mogli. Dział mój Jezus, udawasy się więcę na pilne czytanie zakonu y proroków, y innych ksiąg które nam są od przodków naszych podane: ochciał też y sam pisać nieco z tych rzeczy, które do nauki y mądrości należą: aby ci którzy się chcą uczyć, y stawazy się w nich biegłymi, im dalę tym więcę serca przykładali y potwierdzali się ku życiu zakonnemu. A przetoż was napomnam, abyście z wdzięcznością y z pilnością czytali, y odpusćili w tym w czym się zdamy idąc za obrazem mądrości ustępować w składaniu słów,



słów. Bo nie taką moc mają słowa Żydowskie, kiedy są na inny język przełożone. A nie tylko te, ale y sam zakon y prorocy, y inne księgi nie mają różność małą, gdy swym własnym językiem wysłowione bywają. Bo trzydziestego y ósmego roku za czasów Ptolemeusza Euergeta Króla, przyszedłszy do Egiptu, y mieszkając tam długo, znalazłem tam księgi zostawione nie małej y niepośledniój nauki. Zdało mi się tedy za rzecz dobrą y potrzebną abym y sam jakiej pilności y prace przyłożył, w przetłumaczeniu téy księgi: y wielką czunością przywiodłem naukę w tym czasie do tych rzeczy, które do końca wiodą, księgę tę podać, y tym którzy choć serca przyłożyć, y nauczyć się, iako trzeba ówienić się w obyczajach, tym którzy wedle zakonu Pańskiego postanowili żywot prowadzić.

## ECCLESIASTIUS.

***T**E Księgi wymazują Heretycy z Żydami z Rejestru Ksiąg świętych, iż z nich wiara Katholicka ma świadectwa o nauce święcy. A wszakże już dawno są od Kościoła Bożego y Ojców ś. wyświadczone, y przyjęte za słowo Boże. Bo y Koncilium Karthagińskie trzecie, na którym był Augustyn ś. y potem Trydenckie policza je między Księgi święte.*

### ROZDZIAŁ I.

*O trojakiej mądrości Boskiej, y początku téy. O wcieleniu syna Bożego. O chwale bojaźni Boskiej. A iż sprawiedliwość jest stopień ku mądrości.*

**W** Szelka mądrość od Pana Boga jest y z nim zawsze była y jest przed wieki. 3. Król. 3. 9. y 4. 29.

2. Piasek morski, y krople dżdżowe, y dni wieków, kto przełoczył? Wysokość niebios, y szerokość ziemi, y głębokość przepaści, kto zmierzył?

3. Mądrość Bożą uprzedzającą wszystko, kto wyszlakował?

4. Pierwsza ze wszystkich stworzona jest mądrość, a rozum rostopności od wieku.

5. Zdrój mądrości słowo Boże na wysokość, a drogi iéy przykazania wieczne.

6. Korzeń mądrości komuż ośławion jest? y chytróści iéy kto zrozumiał?

7. Nauka mądrości komuż odkryta y okazana jest? a rozmnożenie dróg iéy kto poznał?

8. Jeden jest nawyższy stworzyciel wszechmogący, y Król możny, a barzo straszny, siedzący na stolicy swojej, y panujący Bóg.

9. Ten ią stworzył w Duchu świętym, y widział, y rozliczył, y rozmierzył.

10. Y rozlał ią po wszystkich sprawach swoich, y na wszystko ciało podług datku swego, y użyczył iéy miłującym go.

11. Bojaźń Pańska chwala y cheł-

dobienie y radość y korona wesela.

12. Bolażn Pańska uciechy serce, y da radość y wesele, y dług żywot.

13. Temu kto się Pana boi, będzie się dobrze działo na ostatku, a w dzień śmierci swęj będzie błogosławiony.

14. Miłość Boga mądrość porządku.

15. A którym się pokaże w widzeniu, miłuj ją użyżawszy, y poznawszy zachość ię.

16. Początek mądrości bolażn Pańska, y z wiernymi w żywoicie jest spółu stworzona, a z wybranymiświatami chodzi, y z sprawiedliwymi a z wiernymi bywa poznana. *Prov. 1. 7. y 9. 10. Psal. 110. 10.*

17. Bolażn Pańska umiętne nabożeństwo.

18. Nabożeństwo strzedz będzie y usprawiedliwi serce, rokosz y wesele da.

19. Temu kto się Boga boi dobrze się powiedzie, a we dni konania iego błogosławion będzie.

20. Zupelność mądrości jest, bać się Boga, y od owoców ię nasycenie.

21. Wszytek dóm iego owocami napełni, a komory iego skarby swémi.

22. Bolażn Pańska korona mądrości napełniając pokój, y ewoc zbawieny

23. Y widział y rozliczył ją, a oboje są dary Boże.

24. Naukę y wyrozumienie rostopaści mądrość podzielać będzie: y chwałę dźlerzących ją podwyższa.

25. Korzeń mądrości jest, bać się Pana: a gałazki ię długowieczne.

26. W skarbiech mądrości ro-

zum y umiętne nabożeństwo: ale grzesznym obrzydła mądrość.

27. Bolażn Pańska wypędza grzech,

28. Bo kto bez bolażni jest, nie będzie mógł być usprawiedliwiony: bo zapalczywość śmiałości iego, jest wywróceniem iego.

29. Aż do czasu znieście ciężpliwy, a potym oddanie wdzięczności.

30. Dobry rozum aż do czasu zatai słowa swoje, a usta wielu ludzi będą wystawiać mądrość iego.

31. W skarbiech mądrości okazanie nauki:

32. Ale grzesznemu brzydka chwala Boża.

33. Synu pożądać mądrości, zachowaj sprawiedliwość, a Bóg da ją tobie.

34. Mądrość bowiem y umiętność bolażn Boża: y co mu się podoba,

35. Wiara y cichość, y napełni skarby iego.

36. Niewątp w bolażni Pańskie: a nie przystępuj do niego sercem dwoistym.

37. Nie bądź pokrytym przed obliczem ludzkim, a nie gorsz się wargami twémi.

38. Bądź loh pilen, abyś snadź nie upadł, y nie przywiódł zezelenia duszy twoięj:

39. Y aby nie odkrył Bóg tajemnie twoich, a nie zrzucił cię w pośrząd zgromadzenia:

40. Żeś obłudnie przystąpił do Pana, a serce twe jest pełne zdrady y fałszu.

ROZ-

statek będzie miało: a kto miłuje niebezpieczeństwo, w nim zginie.

28. Serce które chodzi dwiema drogami, nie będzie miało szczęścia, a człowiek złego serca potknę się na nich.

29. Serce złośliwe będzie obciążone boleściami: a grzesznik do grzeszenia przyda.

30. Zbór pysznych nie będzie miał zdrowia, szczep bowiem grzechu roskorzeni się w nich, a nie będzie zrozumian.

31. Serce mądrego bywa poznane w mądrości, a ucho dobre słuchać będzie mądrości ze wszystką pilnością.

32. Mądre serce y rozumne wstrzyma się od grzechów, a w uczynkach sprawiedliwości będzie miało szczęście.

33. Ogień gorący gaśi woda: a iakmużna grzechom się przeciwia. *Dan. 4. 24.*

34. A Bóg jest opiekunem tego który nagradza łaskę: pamięta nań na potym, a czasu upadku swego naydzie pokrzepienie.

#### ROZDZIAŁ IV.

*Iako oblicze nie ma być odwrócone od ubogiego, o ochotności na przeciwko temu, o miłości mądrości, o czasie mówienia, y miłosierdziu naprzeciwko domowym.*

**S**Ynu, nie odéymuy iakmużny ubogiemu, a oczu twych nie odwracay od ubogiego. *Tob. 4. 7.*

2. Nie wzgardzay dusze łaknący: y nie drażni ubogiego w niedostatku tego:

3. Nie trap serca człowieka niedostatecznego, a nie odwołay datku uciśnionemu.

4. Nie odrzucaj próśby utra-

pionego, a nie odwracay oblicza twego od potrzebującego.

5. Nie odwracay oczu twoich od ubogiego dla gniewu: a nie dopuszczay proszącym z tyłu cię przeklinać:

6. Bo tego który cię w gorzkości dusze przeklina, modlitwa wysłuchana będzie: a wysłucha go ten który go stworzył.

7. Zgromadzeniu ubogich staw się łaskawym, a starszemu panizay duszę twoją, a przełożonemu nakłoń głowę swoją.

8. Nakłoń ubogiemu bez smutku ucha twego, y odday dług twój, a odpowiedz mu spokojnie w cichości.

9. Wybaw tego który krzywdę ciórpi z ręki pysznego, a niekwasno znoś na duszy twój.

10. Na sędzie bądź miłośnier, sierotom iako oślec, a matce ich miasto męża:

11. Y będziesz ty iako syn Naważszego posłuszny, y smilnie się nad tobą więcej niżli matka.

12. Mądrość synom swym wdycha żywot, y wspomaga tych którzy ię szukają, y wprzód pójdzie w drodze sprawiedliwości.

13. A kto ią miłuje, miłuje żywot: a którzyby czuli do nię, oślęgną słodkość ię.

14. Którzy ią otrzymają odziedziczą żywot: a gdzie wuidzie, Bóg będzie błogosławić.

15. Którzy ię służą, będą posłuszni świętego: a tych którzy ią miłują, Bóg miłuje.

16. Kto ię słucha, będzie sądził narody: a który na nie patrzy, bezpiecznie mieszkać będzie.

17. Ieśli ię uwierzy odziedziczy ią, y będą w potwierdzeniu potomkowie tego:

18. Bo w doświadczaniu z nim chodzi, a naprzód go obiera.

19. Strach y bolaźń y doświadczaisie nawiedzić nań: y utrapię go utrapieniem nauki swę: aż go doświadczy w myślach jego: y awierzy duszy jego.

20. Y umocni go, y drogę prostą przywiedzie do niego, y uwolni go,

21. Y odkrył mu tajemnice swoje, y skarbił będzie nad nim umiejętność y rozumienie sprawiedliwości.

22. Ale jeśli się obłądzi, opuści go, y poda go wręce nieprzyjaciela jego.

23. Synu pilnuj czasu a strzeż się złego.

24. Nie wstyday się mówić prawdy, za duszę twoją.

25. Bo jest wstyd przywodzący grzech, a jest wstyd przywodzący sławę y łaskę.

26. Nie mieć względu na osobę przeciw osobie twojej, ani na kłamstwo, przeciw duszy twojej.

27. Nie wstydz się bliźniego twego w upadku jego:

28. Ani zawściągać słowa czasu szawiennego: nie kryć mądrości twę w ozdobie swęj.

29. Bo mądrość poznana bywa z języka, a smysł y umiejętność, y nauka, z mowy rostopnego, y stateczność z uczynków sprawiedliwych.

30. Nie sprzeciwiaj się słowu prawdziwemu żadnym obyczajem: y sromaj się kłamstwa nie umiejętności twojej.

31. Nie wstyday się spowiadać grzechów twoich, a nie poddawaj się każdemu człowiekowi za grzech.

32. Nie sprzeciwiaj się obliczu możnego, a nie usiłuj przeciw bystrości rzeki.

33. Za sprawiedliwością bojny za duszę twoją, y bły się o prawdę

aż do śmierci: a Bóg za cię zwalczy nieprzyjaciół twoich.

34. Nie bądź prędkiem wlezyku twoim, a niepożytecznym y niedbałym w uczynkach twoich.

35. Nie bądź jako lew w domu twym, wywracając domowniki twoje, a obciążając poddane tobie.

36. Niech nie będzie ręka twoja wyciągnięta ku braniu, a skurczona ku dawanu.

## ROZDZIAŁ V.

*Jako każdy w bogactwach nie ma dusać, ale się Bożę pomsty bać. Jako ku pokucie ma się kwapić, a słowa Bożego pilnie słuchać.*

1. **N**ie patrz na maletności nie-sprawiedliwe, a nie mów, mam dosyć żywności: boć nie nie pomoże czasu pomsty y utrapienia.

2. Nie naszladuj w mocy twęj każdy serca twego:

3. A nie mów, iakom przemógł? abo kto mię podbił za uczynki moje? Abowiem Bóg mscząc się mścić się będzie.

4. Nie mów, zgrzeszyłem, a coż mi się złego stało? Abowiem Nawyższy jest cierpliwy oddawacz.

5. Za odpuszczoney grzech nie bądź bez bolaźni, ani przykładaj grzechu do grzechu.

6. Y nie mów, Miłosierdzie Pańskie wielkie jest, smiluje się nad mnostwem grzechów moich.

7. Miłosierdzie bowiem y gniew prędko przybliży się od niego, a na grzeszniki patrzy gniew jego. *Prov. 10. 6.*

8. Nie omieszkawaj nawrócić się do Pana, a nie odkładaj odednia do dnia,

9. Nagle bowiem przydzie gniew jego, a czasu pomsty zagubi cię.

10. Nie frasuy się o bogactwa niesprawiedliwe: boć nie pomogą w dzień utrapienia y pomsty.  
*Prover. 4. 11. y 28.*

11. Nie ohwiley się od każdego wiatru, y nie każdą drogą chodź: bo tak doświadczon bywa każdy grzesznik rozdwojonego języka.

12. Bądź stateczny w drodze Pańskię, y w prawdzie umysłu twego, y w umiejętności: a niech cię naszladoje słowo pokoju y sprawiedliwości.

13. Bądź cichy ku słuchaniu słowa, abyś wyrozumiał: a mądrością daway odpowiedź prawdziwą.

14. Jeśli masz rozum, odpowiaday bliźniemu: a jeśli nie, niech będzie ręka twoja na ustach twoich: by cię nie podchwyciono w nieobaczonym słowie, a byłbyś zawstydzon.

15. Cześć y chwala w mowie rostopnego: lecz język niebaczego jest upadek jego.

16. Niechay cię nie zową obmówcą, a językiem twoim nie day się poimać y zawstydzac.

17. Bo nad złodziejem jest sromota y żalność, a na oświółka dwolstego języka złe potępienie: a na obmówcę nienawisć y nieprzyjaźń y sromota.

18. Usprawiedliwiay iednako małego y wielkiego.

## ROZDZIAŁ VI.

*O wiernym y obłudnym przyjacielu, o podnieśieniu w myślach, o duszy złośliwej, o mowie łagodnej, o mądrości y nauce.*

1. **N**ie staway się bliźniemu z przyiaciela nieprzyacielem: złą sławę bowiem y sromotę zły oświółek odziedziczy, y wszelki grze-

sznik zazdrościwy y dwolstego języka.

2. Nie wynos się w myśli dasze twoiowy iako byk: aby snadź nie była zrażona moc twoja przez głupstwo, *Rzym. 12. 16. Philip. 2. 3.*

3. A nie pożarła liście twego, y potraciła owocu twego, a zostatbyś iako drzewo suche na puszczy.

4. Dusza bowiem złościwa, zatraći tego kto ją ma, y podaje go poćlechę nieprzyaciółom, y przewiedzie w dział niebożników.

5. Wdzięczne słowo rozmnaża przyiacioly y ubiaga nieprzyiaciele: a język wymowny w dobrym oświółce obficie.

6. Mięy wiele życzliwych, a od porady mięy iednego z tysiąca.

7. Jeśli nabywasz przyiaciela, przez doświadczenie go nabyway, a nie łącno mu wierz.

8. Bo iest przyaciela według czasu swego, a nie wytrwa w dzień utrapienia.

9. Y iest przyaciela który się obraca do nieprzyjaźni: y iest przyaciela który nienawisć y swarę y hańbę obiawi.

10. A iest przyaciela towarzysza stołu, y nie zetrwa czasu potrzeby.

11. Przyaciela jeśli wytrwa statecznie, będzie tobie iako równieśnik, a między domownikami twymi bezpiecznie sobie poczynac będzie:

12. Jeśli się unży przeciw tobie, a skryle się przed tobą, iednomyślną będziesz miał przyjaźń dobrą.

13. Odłącz się od nieprzyaciół twoich, a bądź ostrożny z przyaciółami twymi.

14. Wierny przyaciela iest mocna obrona, a kto go znalazł, skarb znalazł.

15. Wiernemu przyacielowi nie-

nie masz porównania, y nie masz  
golańcy wagi złota y srebra prze-  
ciw dobroci wiary iego.

16. Przyjaciel wierny lekarstwo  
życia y nieśmiertelności: a któ-  
ry się boją Pana, naydą go.

17. Kto się Boga boi, równie  
będzie miał przyjaćielstwo dobre:  
bo jakim on jest, takim będzie y  
przyjaciel iego.

18. Synu od młodości twóję  
przyimay naukę, a naydźiesz mą-  
drość aż do szedźliwości.

19. Iako ten, który orze y sie-  
le, przychodzi do niéy, a czekay  
dobrych iéy owoców.

20. Niewiele się bowiem sprac-  
ujesz robiąc około niéy, a rychto  
będziesz używał pożytków iéy.

21. Iako przykra zbytnie jest  
mądrość nieumiejętnym ludzióm, y  
nie wytrwa w niéy głupi.

22. Iako moc kamienia będzie  
w nich doświadczenie, a bez o-  
mieszkania odrzuca ją.

23. Mądrość bowiem nauki jest  
wedle imienia swego, y nie jest  
wielóm znaloma: a którym jest  
znaloma, trwa aż do widzenia  
Bożego.

24. Słuchay synu, a przylim  
radę rozumu, a nie odrzucaj ra-  
dy moiéy.

25. Poday nogę twoię w pęta  
iéy, y szyję twoię do łańcucha iéy:

26. Podłóż ramię twoie, a noś  
ją, a niechci się nie przykrzą  
związki iéy.

27. Ze wszystkiego umysłu two-  
go przychodzi do niéy, a ze wszyst-  
kiey mocy twéy strzeż dróg iéy.

28. Szukay iéy a oznaymi się  
tobie, a dostawszy nieopuszczay  
iéy:

29. Bo na ostatek naydźiesz w  
niéy odpocznienie, a obrócić się  
w kochanie.

30. Y będą tobie pęta iéy obro-

ną mocną, y stałym fundamen-  
tem: a łańcuchy iéy szatą chwały.

31. Bo ubiór żywota jest w niéy,  
a związki iéy zawieszenie zba-  
wienne.

32. W szatę chwały obleczesz  
ją, a koronę radości włożysz na  
się.

33. Synu będzieszzli mię stu-  
chał, nauczymy się: a jeśli przy-  
łożysz myśli twéy, mądrym bę-  
dziesz.

34. Jeśli naklonisz ucha twego,  
póymiesz naukę, a jeśliś miło bę-  
dźle słuchać, mądrym zostaniesz.

35. Staway w gromadzie star-  
ców rostopnych, a przyłożay się  
z serca mądrości ich: abyś wszel-  
ką powieść Boską słyszeć mógł,  
a przypowieści chwały godne a-  
być tajne nie były.

36. A użyczyliś mądrego, po-  
rań się do niego, a noga twoja  
niechay trze progi drzwi iego.

37. Myśl twoję miéy w przy-  
kazaniu Bożym, y w mandaciech  
iego nabarźliý bądź ustawiony:  
a on tobie da serce, y pożądanie  
mądrości będzie dane tobie.

## ROZDZIAŁ VII.

*Abyśmy złości nieczynili, aby-  
śmy się nieusprawiedliwiali, u-  
rzędów nie dokupowali: abyśmy  
na dzień gniewu pamiętali. A  
iako się mądry ma mieć ku że-  
nie, dzieciom, sługom, o czcze-  
niu rodziców, y o chwale Boskiéy.*

**N**ie czynź słych rzeczy a nie  
limą się ciebie.

2. Odstąp od nieprawego, a  
odstąpią zło od ciebie.

3. Synu nie ślęý złości na za-  
goniech niesprawiedliwości, a nie  
będziesz ich żał śledmiaroko.

4. Nie prosź zwierzchności od Pana, ani zacneý stolice od Króla.

5. Nie czyn się sprawiedliwym przed Bogiem, bo poznawca serca on iest: a przed Królem niechcieý bydź widzian mądrym. *Psal. 142. 2. Eccl. 7. 17. Job. 9. 2. Luc. 18. 11.*

6. Nie staray się abyś był sędzią, ażbyś mógł mocą przelomić nieprawości: byś się snad nie ułakł osoby możnego, y nie uczynił zgorzzenia w sprawiedliwości twoléy.

7. Nie grzész przeciwko mnoſtwu miasta, ani się wdaway między lud,

8. Ani wiaź dwolakich grzechów: bo y za ieden wolen nie będziesz.

9. Nie bądź bolaźliwym na umyśle twoim:

10. Modlić się y iałmużny czynić nie opuszczay.

11. Nie mów: za wielkością darów moich weyźrzy Bóg, a gdy będę ofiarował Bogu Nawyższemu: przyjmie dary mole.

12. Nie naśmieway się z człowika w gorzkości dusze: bo iest który uniża, y podwyższa Bóg wszystko widzący, *1. Król. 2. 7.*

13. Nie orz kłamstwa przeciw bratu twemu: ani przeciw przyiacielowi tak czyn.

14. Niechcieý kłamać wszelakim kłamstwem: bo ustawicznosc lego nie iest dobra.

15. Nie bądź wielomownym w gromadzie starych, a nie powtarzay słów na modlitwie twoléy.

16. Nie miéy w nienawiści robot pracownych, ani sprawowania roléy postanowionego od nawyższego.

17. Nie licz się w gromady niekarnych.

18. Pamiętaj na galew że nie omieszka.

19. Uniżay barzo ducha twego: bo pomsta ciała złośliwego ogień y robak.

20. Nie wykraczay na przeciwko przyiacielowi odwlaezającemu pieniądze, ani brata namilszego dla złota nie wzgardzay.

21. Nie odtaczay się od żony mądréy y dobréy, któreýś dostał w bolaźni Pańskieý: bo wdzięczność iéy wstydlivości nad złoto.

22. Nie obrażay czeladnika wiernie pracującego, ani naiełmnik wydawającego duszę swą. *Levit. 19. 13.*

23. Sluga mądry niech ci będzie miły iako dusza twoia: nie omylay go w wolności, y nie zostawuy go w ubóstwie.

24. Masz dobytek? przygląday go: a ieśli iest pożyteczny, niech trwa u ciebie.

25. Masz syny? ówicz ie, a nachylay ich z dzieciństwa ich.

26. Masz córki, strzeżże ciała ich, a nie okazuy im wesołéy twarzy.

27. Wyday córkę, a wielką rzecz sprawisz, a day ją za człowika rostopnego.

28. Ieśli masz żonę według dusze twoléy, nie porzucay iéy: a nie zwierzay się téy któreý nie nawidzisz.

29. Ze wszystkiego serca twego czci oycę twego, a nie zapominay stękania matki twoléy. *Tob. 4. 3.*

30. Pomni żebyś się był nie narodził: by nie przez nie: y oddaway im iako oni tobie.

31. Ze wszystkiéy dusze twoléy bój się Pana, a kapłany lego miéy za święte.

32. Ze wszystkiéy siły twoléy miłuy tego który cię uczynił, a sług lego nie opuszczay.

33. Czci Boga ze wszytkiý dzuszolwólý, y czci kapłany, a ocsydlay się ramioný. *Deut. 12. 18.*

34. Daway im część iakoć roskanno piérwiastek, y ocsydlénia, a zanledbałości twoie ocsydl się z niewielą. *Levit. 2. 3. Num. 18. 18.*

35. Dar łopatek twoich, y ofiarę poświęcenia ofiarulesz Panu, y piérwiastki rzeczy świętych:

36. Y ubogiemu ściagni rękę twoię, aby się wykonało ublaganie y błogosławieństwo twoie.

37. Wdzięczność datku przed oczyma u każdego żywiącego, a umarlemu nie zabraniał łaski.

38. Nie zaniechiway płaczących dżeszýć, a z płaczącymi chodź. *Mym. 12. 15.*

39. Nie leń się nawidźdźle chorego: bo z tąd w miłości będzlesz niwłrdzony. *Matth. 25. 36.*

40. We wszytkich sprawach twoich pamiętay na ostatnierzeczy twoie, a na wieki nie zgrzészysz.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Iako się mamy strzedz zwady z mocnicystými, y złych warować, a błżnich nie wzgardzał, a śmierci nieprzyacielskiý się nie radować, y słów mądrych nie wzgardzał.*

1. **N**ie wadz się z człowiekiem możnym, byś snadź nie wpadł w ręce jego.

2. Nie spiéray się z człowiekiem bogatym, by snadź przeciw tobie prawem nie czyali. *Matth. 25. 25.*

3. Bo mnogich zatraciło złoto y árébro: y aż do sere królewskich przebyło, y wywróciło ie.

4. Nie swarz się z człowiekiem

lężycznym, a nie przykładay drew na ogień jego.

5. Nie obcny z nieumieiętnym człowiekiem, aby źle nie mówił e rodzaju twoim.

6. Nie wzgardzay człowieka, który się odwraca od grzechu, ani mu urągay, pomni żeśmy wszyscy godni karania. *Gal. 6. 1. 2. Cor. 2. 6.*

7. Nie gardź człowiekiem w starości jego: bo y z nas się zstarzeię. *Levit. 19. 31.*

8. Nie raduy się z śmierci nieprzyaciela twego: wiedząc że wszyscy umieramy, a do wesela przysźd niechoemy.

9. Nie lekoe waź powieści starców mądrych, a w przypowieściach ich baw się.

10. Bo się od nich nauczysz mądrości y nauki rozumu y służyć panóm bez przygany.

11. Nie puszczay mimo się powieści starszych: bo się oni nauczili od oyców swolch:

12. Bo od nich nauczysz się rozumu, y dawał odpowiędź czasu potrzeby.

13. Nie rozpalay węgla grzeszników karząc ie, y nie zapalay się płomieniem ognia grzechów ich.

14. Nie sprzeciwlay się człowiekowi potwarnemu, aby nie śiadł iako nieprzyaciel przeciw ustaw twoich.

15. Nie pożyczay człowiekowi nad cię możniejszemu: a ieśli pożyczysz, miły za rzecz straconą.

16. Nie róz nad przemożenie twoie: a ieśliś rózýł, obmyślay iakobyś miał zapłacić.

17. Nie sądz przeciw sądziemu: ponieważ według sprawiedliwości sądził.

18. Nie chodź w drogę z człowiekiem śmiałym, by snadź nie zwalił złosci swolch na cię: bo

on



on idźcie według wolę swolę, a wspót z tego szaleństwem zginiessz. *Gen. 4. 8.*

19. Nie bądźciessz się wadzić z gniewliwym, a zmiatłym nie chodź na puszcę: bo iako nie w oczach tego iest krew, a gdzie niemasz ratunku zabije cię. *Prov. 22. 24.*

20. Z głupimi nie miły rady: abowiem nie może się im podobać ieno co im miło.

21. Przed obcym nie miły rady: bo nie wiesz co urodzi.

22. Nie każdemu człowiekowi otwarzaj serca twego: być snadź nie oddał łaską fałszywą, a nie szkalował cię.

## ROZDZIAŁ IX.

*O wystrzeganiu się niebezpieczeństwa nieczystości, o zachowaniu przyjaciela dawnego, y obcowaniu z dobrym.*

1. **N**ie miły w podeyrzeniu niewlasty łona twego, aby nie okazała nad tobą złości nauki złęy.

2. Nie daway niewieście mocy nad duszą twą, aby nie wstąpiła na siłę twoję, y byłbyś zawstydzony.

3. Nie patrz na niewlastę wielochciwą, byś snadź nie wpadł w śidła ięy.

4. Z tanecznicą nie bądź ustawiczny, ani ięy słuchay, abyś snadź nie zginął ięy potężnością.

5. Nie patrz na pannę, abyś się nie zgorszył złęy piękności. *Gen. 6. 2.*

6. Nie day dusze twojey niwczym wszetecznicom: abyś się nie zagubił y dziedziotwa twego. *Prov. 5. 2.*

7. Nie pogląday po ulicach miasta, ani się przebiegay po rynkach iego.

8. Odwróć oblicze twoje od niewlasty pięknie ubraney, a nie przypatray się oudzcy piękności, *Matth. 5. 28. Gen. 34. 2. 2. Król. 11. 4. y 13. 1.*

9. Wiele ludzi zginęło dla piękności niewieścicy: a ztąd się pożadliwość zapala iako ogień.

10. Każda niewlasta która iest alerzadna, iako gnóy na drodze podeptana będzie.

11. Piękności oudzcy niewlasty wiele dziwuąc się stali się złośliwemi, bo rozmowa z nią iako ogień się rozpala.

12. Z oudzą niewlastą zgoła nie śiaday, ani śiedź z nią podparwasz się łokcia:

13. Ani z nią sporu wiedz na winie, by się snadź nie skłoniło ku nięy serce twoje, a upadłbyś w zatracenie przez krew twoję.

14. Nie opuszczay starego przyjaciela: bowiem nowy nie będzie mu podobny.

15. Nowe wino przyjaciel nowy podstarzele, a z roskoszą pić ie bądźciessz.

16. Nie zayrzyz chwały y bogactw złośliwemu: bo nie wiesz które ma bydź wywrócenie iego. *Sędz. 9. 4. 2. Król. 15. 10.*

17. Nie kochay się w krzywdzie niesprawiedliwych, wiedząc, że aż do plekta nie będzie się podobał niezbózny.

18. Daleko bądź od człowieka który ma moc zabić, a nie bądźciessz się obawiać boleźni śmierci.

19. A jeśli przystaniesz do niego, nie dopuszczay się niczego, byś snadź nie oddał żywota twego.

20. Wiedz o pospolitości śmierci: bo przez pośrzodek śideł bądźciessz chodził, a po zbrojach ludzi bolejących bądźciessz się przechodził.

21. Wedle możności twęy waruy

ray się od bliźniego twego, a z mądrymi y roztroprnymi mieway sprawy.

22. Ludzie sprawiedliwe mieway a stołu swego, a w boiaźni Pańskię niech będą chluba twola,

23. A w rozumie niechóć będzie myśl o Bogu, a wszytka rozmowa twoja o przykazaniu Nawyższego.

24. Zręki rzemieślników robotę chwalić będą, a przełożonego nad ludem z mądrości mowy lego, a słowo z roztroprności starzych.

25. Straszny iest w mieście swym człowiek ięzyoczny, a niebaczy w mowie obrzydły będzie.

## ROZDZIAŁ X.

*O Sędziach y Królach, o łaskawstwie, o pysze, y chwale Bożę, o słudze roztroprnym, o pożyteczności dusze, y chwale smutku.*

1. **S**ędzia mądry będzie sądził lud swój, a przełożenstwo roztroprnego stałe będzie.

2. Iaki iest sędzia ludu, tacy też słudzy iego: a iaki przełożony miasta, tacy y mieszkający w nim. *Prov. 29. 12.*

3. Król nieumiełtny potraci lud swój: a miasta osadzone będą roztroprnością mądrych. *3. Król. 12. 18.*

4. W ręce Bożę władza nad śmię: y pożytecznego sprawcę wzbudzi nad nią na czas.

5. W ręce Bożę szczęście człowieka, a na osobę człowieka uczenego włoży sławę iego.

6. Nie pamiętay każdy krzywdy bliźniego, a nie czyni nie w sprawach krzywdy. *Lev. 19. 18.*

7. Omierzła iest pycha przed Bogiem y przed ludźmi, y brzy-

dliwa wszelka niesprawiedliwość narodów,

8. Królestwo bywa przenaszane od narodu do narodu, dla niesprawiedliwości y krzywd, y potwarzy, y rozmaitych zrad. *Daniel. 4. 14.*

9. A nad łakomego nie niemasz gorszego. Przeczeże się pyszni ziemia y popiół?

10. Nic nie iest złościwszego iako miłować pieniądze. Bo ten y duszę swą ma przedayną: gdyż w żywoicie swoim wyrzucił wnętrzości swoie.

11. Wszytkich mocarzów krótki żywot. Długa niemoc obciąża lekarza.

12. Krótką niemoc oddina lekarz: tak y Król dziś iest, a jutro umrze.

13. Bo kiedy człowiek umrze, odziedziczy węże y bestye y robaki.

14. Początek pychy człowieczęj odstąpił od Boga.

15. Bo od tego który go uczynił odstąpiło serce iego. Bo pycha iest początkiem grzechu każdego: kto się ię trzymać będzie, pełen będzie przekleństwa, a na koniec go wywróci.

16. Przeto Pan pohańbia zbory złych ludzi, y zepsował ie do końca.

17. Stolice książąt pysznych wywrócił Bóg, a na ich miejsce pokorne posadził.

18. Korzenie pysznych narodów ususzyl Bóg, a wsczepił pokorne z tychże narodów.

19. Ziemię narodów wywrócił Pan, y wytracił ie aż do gruntu:

20. Wysuszyl z nich y wytracił ie, y wygładził pamiętkę ich z ziemi.

21. Pamiętkę pysznych wytracił

cił Bóg, y zostawił pamiątkę pokornych umysłem.

22. Nie jest stworzona dla ludzi pycha: ani galew dla narodu niewieściego.

23. Naśienie ludzi to ucozone będzie, które się Boga boi, a to naśienie bezecczi będzie, które przestępuje Pańskie przykazanie.

24. Między braćmi rządzca ich we cześć: a którzy się boją Pana, będą w oczach jego.

25. Chłuba bogatych, pocóżliwych, y ubogich, jest bolaźń Boża:

26. Nie gardź człowiekiem sprawiedliwym ubogim, ani sobie waz człowieka grzesznego bogatego.

27. Wielki y sędzia y możny jest w uczciwości: a z nich nie masz większego nad tego który się Boga boi.

28. Niewolnikowi mądryemu wolni służyć będą: a mąż rostopny y ćwiczony nie będzie szemrat strofowany: a nieuk nie będzie uczczony. *Prov. 17. 2. 3. Król. 22. 13.*

29. Nie wynos się w ozynieniu roboty twojej: ani się ociążay czasu niedostatku.

30. Lepszy jest co robi, a ma dosyć wezytkiego: niż co się pyzni a nie ma chleba. *Prov. 12. 9.*

31. Synu wćichośi zachoway duszę twoją, a mięy ją w uczciwości według godności ięy.

32. Grzeszącego przedl duszy swojey kto usprawiedliwi? a kto uczci nie oczącego dusze swojey?

33. Ubogł dla swęy nauki y bolaźni wstawion bywa: a jest człowiek którego oczą dla małości jego.

34. A kto jest wstawion w ubostwie, iako daleko wleocy w bogactwie: leez kto jest wstawion dla małości, niech się ubostwa boi.

## ROZDZIAŁ XI.

*O mądrości, o cześć, o sądu krnąbrnym, o nieładaniu bogactw, o nieuczczaniu ubogiego od Boga, o odpłacie dobrych.*

1. **M**ądrość unizonego wywyższy głowę jego: y w pośrodku wielkich Panów posadzi go. *Gen. 41. 40. Dan. 6. 3. Joan. 7. 18.*

2. Nie ohwal człowieka z piękności jego, ani gardź człowiekiem dla osoby jego,

3. Małuczka jest psczoła między latającymi, a przodek słodkości ma owoc ięy.

4. Nie chlub się nigdy w odzieniu, ani się wynos w dzieł pocziwości twojej: bo dziwne są sprawy samego Nawyższego, a chwalebne y skryte y niewidome są uczynki jego. *Act. 12. 21. y 22.*

5. Wiele okrutników uśladło na stolicy, a ten o którym nie myślono, odniósł koronę.

6. Wiele możnych gwałtownie są ściśnieni, a zaci ludzie dani są w ręce innych. *1. Król. 15. 28. Esth. 6. 7. Prov. 28. 13.*

7. Nie gań nikogo piérwéy niż się wywiesz, a wywiedziawszy się, strofuy sprawiedliwie.

8. Piérwéy niż wystuchasz nie odpowiaday słowa: a w pośrodku mów nie wtrącaysię. *Prov. 18. 13.*

9. Nie wadz się o to co cię nie dolęga: a nie postaway w sądzie grzeszników.

10. Synu nie zabawiaj się wielą spraw a leśli będziesz bogatym, nie będziesz wolny od występku: bo leśli ścięgnąć będziesz, nie dośiogniesz: a choćbyś wybierał, nie wybiegasz się. *1. Tim. 6. 9.*

11. Jest człowiek praoułacy y śpisczący się y bolelacy niezbożnik,

zulk, a tym więcej się nie szbo-  
gać. *Prov. 10. 2.*

12. Jest człowiek leniwy, ra-  
tunku potrzebujący na ście barzięj  
schodzący, a dosyć ubóstwa ma-  
jący:

13. A oke Boskie weyrażało  
mą ku dobremu, y podniósł go  
od uniżenia jego, y podwyższył  
głowę jego: y dziwowali mu się  
wiele, y dali oześć Bogu. *Job.*  
*42. 10.*

14. Dobrze y zło, żywoty y śmierć,  
ubóstwo y bogactwa, od Pana  
pochodzą. *Job. 1. 21. y 2. 10.*

15. Mądrość y nauka, y umie-  
jętność zakonu u Boga, Miłość  
y drogi dobre od niego.

16. Grzesznikom błąd y óle-  
maści wrodzone są: a którzy się  
radzią we słych rzeczach, sta-  
rzeją się we złości.

17. Dar Boży trwa sprawiedli-  
wym, a pomnożenie powodziło się  
będzie na wieki.

18. Jest który się bogaci skąpo  
żyjąc, a ta jest część zapłaty jego,

19. W tym co mówi: Nalazłem  
sobie odpocznienie, a teraz bę-  
dę sam używał dobra mego: *Luc.*  
*12. 19.*

20. A mówić że czas przemienie,  
a śmierć się przybliża, y wszyst-  
ko innym zostawi, y umrze.

21. Trway w postanowieniu  
twoim, a rozmawiaj o nim, y  
starz się w uczynku przykazań  
tobie danych.

22. Nie trway w uczynkach  
grzeszników. A ufay Bogu, a  
mieszay na miejscu twoim.

23. Bo łącno jest w oczach Bo-  
skich natychmiast ucieć ubogiego.

24. Błogosławienie Boże pręd-  
kie jest ku zapłać pobożnego, a  
w krótkim czasie postępek jego  
pożytek czyni.

25. Nie mów: Cóż po mnie, a  
coż od tąd będzie dobrego?

26. Nie mów: Mam dostatek: a  
coż mi się od tąd przyda złego?

27. W dzień dobrego, nie za-  
pominay złego, a w dzień złego  
nie zapominay dobrego.

28. Bo łącno jest przed Bogiem  
w dzień śmierci zapłać każdemu  
według dróg jego.

29. Złość godziny przynosi za-  
pamiętanie zbytku wielkiego: a  
przy skończeniu człowieka od-  
krycie uczynków jego.

30. Nie chwal przed śmiercią  
żadnego człowieka: bo wysłuch  
swych poznan bywa mąż.

31. Nie każdego człowieka  
wprowadzay do domu swego: bo  
wiele jest chytróści zdradliwego.

32. Iako bowiem wypuszczała  
smród wnętrzności śmierdzących  
ludzi, y iako kuropatwę wprowa-  
dzała w klatkę, y iako sarnę w  
śdło: tak y serce pysznych ludzi,  
y iako stróż widzący upadek bli-  
źniego swego.

33. Dobrze bowiem rzeczy we  
złe obracała zakłada zdrady, a w  
rzeczach wybranych włoży zmazę.

34. Od lednocy iakierki rozżarza-  
się ogień, y od lednego zdradli-  
wego mnoży się krew: a człowiek  
grzeszny godzi na krew.

35. Strzeż się zaraźliwego: bo-  
wiem knule złości, by snąć na  
cię nie przywiódł pośmiewiska na  
wieki.

36. Przypuść do siebie cudzo-  
ziemca, y wyrwóć cię w wi-  
chrze, y oddali cię od twego wła-  
snego.

ROZD-

## ROZDZIAŁ XII.

*O roztropności w rozdawaniu łaski, o trudnym poznaniu przyjaciela.*

**I** Jeśli uczynisz dobrze, wiedz komu uczynisz, y bądźcie wielka łaska w dobrach twoich,

2. Czyn dobrze sprawiedliwemu, a odnieśiesz zapłatę wielką, jeśli nie od niego, pewnie od Pana.

3. Bo nie dobrze się dźciele temu, który ustawiczny jest we złościach, y który łasku nie da: ponieważ y nawyższy ma w niewłaści grzeszne, a smiłował się nad pokutującymi.

4. Dawaj miłośniemu, a nie wspomagaj grzesznika. Y niebożnym y grzesznikom odda pomstę, zachowując je na dzień pomsty. *Gal. 6. 10.*

5. Dawaj dobremu, a nie wspomagaj grzesznika.

6. Czyn pokornemu dobrze, a nie dawaj niepobożnemu: zakaż mu dawać chleba, aby przezeń nie był mooniejszy nad cie:

7. Bo tyle dwoie złego odnieśesz za wszystko dobre któreś mu uczynił: bo y Nawyższy nienawidzi złotników, y niebożnym odda pomstę.

8. Nie poznaj bądźcie przyjaciela czasu szczęśliwego, ani się zataj nieprzyjaciel czasu przeciwnego.

9. W szczęściu męka, nieprzyjaciele jego w smutku, a w nie-szczęściu jego przyjaciel poznany jest.

10. Nie wierz na wielki nieprzyjacielowi twemu: bo iako miedź rdzewieje złosc jego:

11. A choćby upokorzony skurczywszy się chodził, miej się ty na pieczy, a strzeż się go.

12. Nie stawiaj go podle siebie, a niech nie siedzi na prawicy twojej, by snadź obróciłwazy się do miejsca twego nie szukał stolika twego: a na ostatek poznałbyś słowa moie, y zafrasowałbyś się z powieści moich.

13. Któż się zlituje nad zaklinaczem którego wąż ukąsi, y nad wszystkimi którzy się ku zwierzęm przystępują? Także y nad tym, który towarzyszy ze złym człowiekiem, a uwikłał się w grzechach jego.

14. Na jedną godzinę bądźcie trwać przy tobie, ale jeśli się pochylił nie dotrwa.

15. Łagodnie mów wargami swemi nieprzyjaciel, a w sercu swym godzi iakoby cie w dół wtrącił. *Jerem. 41. 6.*

16. Płacze oczyma swemi nieprzyjaciel: ale jeśli trafi na czas, nie nasyć się krwią:

17. A jeśli cie potka oo złego, naidziesz go tam pierwszego.

18. Oczyma swemi płacze nieprzyjaciel, a wrzкомо ratując bądźcie podkopywał stopy twoje.

19. Głową swą bądźcie chwiał, y klaskał ręką, a wiele szepocą odmieni oblicze swoje.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Składy a towarzystwa niebezpieczne są z pysznymi, z bogatymi y możnemi. Miłuj Boga y bliźniego, nieprzystoi bogatemu z ubogim, tego miną, onego wazą.*

**K**to się smoty dotknie, po-maże się od niy: a kto ma z pysznym towarzystwo, oblecne się w pychę.

2. Brzemie na się kładzie kto z pocóżwazym nad się spółkuje:

Y,

Y bogatemu nad cię nie bądź towarzyszem.

3. Co za towarzystwo ma kościel z garnosem? bo kiedy w się uderzą, słuchasz się.

4. Bogaty niesprawiedliwie uczynił, y będzie zgrzytał zęboma, a ubogi obrażony miłować będzie.

5. Jeśli będziesz dawał, przyłmie cię ale jeśli nie będziesz miał, opuści cię.

6. Jeśli masz, będzie używał z tobą, y wytrawi cię, a nie będzie cię żałował.

7. Jeśli mu cię będzie potrzeba, podędyż cię, a uśmiał się, będziec nadzieję czynił powiadając ci dobre, y rzecze: A czego potrzeba?

8. Y zawstydzi cię potrawami swymi, aż cię wyniosy po drugie y po trzecie: a na ostatek namścisz się z ciebie: a potym widząc opuści cię, a będzie chwiał głową przeciw tobie.

9. Ukórz się Bogu, a czekay rąk lego.

10. Strzeż się, abyś zwiedziony w głupstwo nie był poniżony.

11. Nie uniażay się w mądrości twej, byś uniażywszy się nie był zwiedzion w głupstwo.

12. Wezwany od możniejszego, odędyż: bo cię od tąd więcej wysywać będzie.

13. Nie uprzykrzay się, abyś odrzucon nie był: a bądź daleko od niego, abyś nie przyzedł w zapamiętanie.

14. Nie zwyczay się za równo z nim mówić: ani wierz mnogim powieściom lego, bo z długiej rozmowy będzie cię doświadczał, a uśmiał się będzie cię pytał o tajemnice twoich.

15. Nie miłośniy umysł lego będzie zachowywał słowa twoie:

a nie opuści aby cię trapić y do więzienia dać nie miał.

16. Strzeż się a pilny tego co słyszysz: bo chodzisz z upadkiem twoim.

17. A słuchając tego iako wośnie, patrz y czuy.

18. Przez wszystek żywot twój miłuy Boga, y wzyway go ku zbawieniu twemu.

19. Każde zwierzę miłule sobie podobne, tak y każdy człowiek bliźniego swego.

20. Wszelkie ciało przylączy się ku podobnemu sobie, a wszelki człowiek przylączy się do podobnego sobie.

21. Jeśli kiedy wilk z owcą spółkować będzie, tak grzesznik z sprawiedliwym.

22. Co za spółkowanie świętemu człowiekowi ze psem? abo co za część bogatemu z ubogim? 2. Cor. 6. 14.

23. Ośleć leśny jest łowem lwowi na puszczy: tak pastwiskiem bogaczów są ubodzy.

24. A iako pysznemu obrzydła jest pokora: tak y ubogi obrzydłość bogatemu.

25. Bogacz pochylony bywa ratowany od przyłocił swoich: a nędznik gdy upadnie, y od znalomych bywa wypędzony.

26. Bogacz gdy oszukany będzie, ma wiele pomocników: hardzie mówił y usprawiedliwił go.

27. Nędznik oszukany jest nad to, jeszcze nań fukał: mówił roztępnie, a mleysa mu nie dane.

28. Mówił bogacz a wszyscy umilkli, y wywyższą aż pod obłoki słowa lego.

29. Ubogi mówił: y mówią: Któż to jest? a jeśli się podknie wywróć go.

30. Dobrac jest małężność, kto nie

nie ma grzechu na sumieniu: a złe ubóstwo w uścioch złośnika.

31. Serce ozłowiecze odmienia twarz tego, bądź ku dobremu, bądź ku złemu.

32. Szlak serca dobrego, y o-blicze dobre, a trudna y a pracą naydźlesz.

#### ROZDZIAŁ XIV.

*O tych którzy nie obrażają słowem nikogo, o łakomstwie, o pamiętaniu na śmierć, o błogosławieństwie tego człowieka, który trwa w mądrości.*

1. **B**łogosławiony mąż który się nie potknął w słowie ust swoloh, y nie jest trapión frasunkiem grzechu.

2. Szczęśliwy który nie miał smutku na umyśle swoim, y nie utracił nadziei swolohy.

3. Człowiek chłiwý y skąpy próżno ma bogactwa, a człowiekowi zazdrościwemu na co złoto?

4. Kto zbiera nie słusznie, od dusze swéy innym zbiera: a w dobrach tego inny zbytku używać będzie.

5. Kto sobie jest słym, komuż innemu dobrym będzie? y dobra swego z podiechą nie zażywie.

6. Kto sam sobie zayżrzy, nie mądreń nie jest gorszego, y ta jest zapłata złości tego:

7. Y jeśli co dobrze uczyni, niewiadomie, a niechocąc czyni: a na ostatek pokazuje złość swolohy.

8. Złośliwe jest oko zazdrościwego, y odwracające twarz, y gardzące duszą swolohy.

9. Nie nasycone oko chłiwego częścią niesprawiedliwości: nie nasyć się aż wynisoczy susząc duszę swolohy.

10. Oko złe do złego: a nie

nalé się chleba, ale niedostateczne y smutne będzie u stołu swego.

11. Synu jeśli masz, czyn sam sobie dobrze, a ofiary Bogu godne ofiary.

12. Pamiętaj żeć śmierć nie omieszka, a jeśli jest okazan testament piekielny: testament bowiem tego świata, śmiercią umrze.

13. Przede śmiercią czyn dobrze przyłaciełowi twemu, a wzdług przemożenia twego śoiągając daway ubogiemu. *Tob. 4. 7. Luc. 16. 9.*

14. Nie utracay dnia dobrego, a częstka dobrego daru niechay cię nia miła.

15. Izali iaszym nie zostawisz boleści y prace twoiocy na rozdział losu?

16. Daway y bierz, a usprawiedliwiy duszę swolohy.

17. Przed śmiercią twą czyn dobrze: bo w piekle nie naydźlesz pokarmu.

18. Wazelkie ciało zwłotusze iako siano: y iako liście kwitnące na drzewie zielonym, *Isai. 4. 6. Jac. 1. 10. 1. Petr. 1. 24.*

19. Jedno roście, a drugie opada: tak rodzaj ciała y krwi, ieden zohodzi, a drugi nastawa:

20. Każde dzieło skażitelne na koniec ustanie: a który je czyni póydzie z nim.

21. Y wazelkie dzieło osobliwe będzie usprawiedliwione, a kto je czyni będzie uoczon przez nie.

22. Błogosławiony mąż który trwać będzie w mądrości, y który w sprawiedliwości swéy rozmyślać będzie, a w umyśle uważać będzie opatrność Bożą. *Psal. 1. 2.*

23. Który rozmyśla drogę iéy w sercu swoim, a tajemnice iéy zrozumiewając, idąc za nią iakoby śladujący, a na drogach iéy stoiący.

24. Który wgląda przez okna iéy, y u drzwi iéy słuha:

25. Który odpoczywa w domu iéy, a wbiwany gwóźdz w ścianę iéy, postawi domek swój pod ręką iéy: y w domku iego będą odpoczywać dobra na wieki:

26. Postawi syny swe pod przykryciem iéy, y będzie mieszkał pod iéy gałąskami.

27. Będzie obronion od upaleń nad dachem iéy, a w chwale iéy będzie odpoczywał.

## ROZDZIAŁ XV.

*O chwale męża bogobojnego, a iż nasze dobra są od Boga, a nie od człowieka, który stworzon jest w wolnym rozmyśle.*

**K** Te się Boga boi, będzie czynił dobrze: a kto się trzyma sprawiedliwości, dostanie iéy,

2. Y zabieży mu jako uczciwa matka, a jako żona panną poletą przysięmie go.

3. Nakarmi go obłebem żywota, y rozumienia, a wodą mądrości zbawianey napoi go: y umocni się w nim, y nie pochyli się: *Joan. 4. 10.*

4. Y zatrzyma go y nie zawstydi się: y wywyższy go u bliźnich iego:

5. Y w pośród kościoła stworzy usta iego, y napełni go duchem mądrości y rozumienia, y szatą chwały przyedziele go.

6. Wesele y radość będzie skarbiła nad nim: y imienia wiecznego dziedzicem go uczyni.

7. Ludzie głupi nie dostaną iéy, a baćni ludzie zabieżą iéy: głupi ludzie nie oglądali iéy, bo daleko jest od pychy y zdrady.

8. Ludzie kłamliwi nie wspomną iéy, a ludzie prawdziwi naye-

dą się u niéy, y szczęście mieć będą aż do oglądania Boga.

9. Nie jest piękna chwala w uścicach złośliwego,

10. Abowiem od Boga poszła mądrość, bo przy mądrości Bożey stać będzie chwala, y rozmnoży się w uścicach wieraego, a panującą da mu ię.

11. Nie mów: przez Boga nie jest przy mnie: bo czego on nie-nawidzi, nie czyń.

12. Nie mów: On mię w błąd wprowadził: bo mu nie potrzeba nie-zbożnych ludzi.

13. Wszelkiéy obrzydliwości błędu Pan nienawidzi, y nie będzie się podobala bojącym się go.

14. Bóg od początku stworzył człowieka, y ostawił go w ręce rady iego.

15. Przydał mandaty y przykazania swoje:

16. Jeśli będziesz chciał mandaty zachować, zachowała cię, y na wieki wiarę miłą trzymać. *Matth. 19. 17.*

17. Pofeżył przed cię wodę y ogień: do czego chcesz ściągnąć rękę twoją.

18. Przed człowiekiem żywe y śmierć, dobre y złe: co się mu podoba będzie mu dano: *Jer. 31. 7.*

19. Iż wielka mądrość Boża, a silny jest w mocy, widzący wszystkie bez przestanku.

20. Oczy Pańskie ku tym którzy się go boją, a on zna wszelką sprawę człowieczą. *Psal. 35. 16. Hebr. 4. 13.*

21. Nikomu nie rozkazał złe czynić, y nie dał żadnemu czasu dla grzeszenia:

22. Abowiem nie pragnie mnostwa synów nie wiernych y nie-pożytecznych.



## ROZDZIAŁ XVI.

*Iako się nie mamy kochać w syniech słych, o pomście Bożey, o miłosierdziu jego, znajomości Bożey, y sądu jego żaden się uchronić nie może.*

**N**ie raduy się ze złośliwych synów ieśli się mnożą: ani się kochay w nich, ieśli niemasz w nich boiaźni Bożey.

2. Nie ufay zdrowiu ich, ani patrz na roboty ich.

3. Lepszy bowiem jest ieden bołacy się Boga, niżli tysiąco synów niebożnych.

4. Y lepiéy jest umrzeć bez potomstwa, niżli zostawić syny niepobezne.

5. Przez iednego rostopnego miasto będxie osadzone, pokolenie niebożnych spustoszeie.

6. Wiele takowych rzeczy wiódziało oko moie, a potężniejszy niż te słyszało ucho moie.

7. We zborze grzészających zapali się ogień, a w narodzie niewiernym zapali się gniew.

8. Nie uprosili odpuszczenia grzechów swoich starodawni obrzymowie; którzy skażeni są ze ufali w siłach swoich: *Gen 6. 4.*

9. Y nie przepuścił gościecie Lotowéy, y obrzydził ie dla pychy słowa ich.

10. Nie smiłował się nad nimi, lud wszytek wytracając, y wynoszącego się w grzechach swoich.

11. Y iako sześć kroć sto tysięcy pleszych, którzy się byli zgromadzili w uporze serca swego: A ieśliby ieden był twardecy krzozyc, dziwby był kiedy by był uszedi. *Num. 24. 23. 24. y 26. 51.*

12. Miłosierdzie bowiem y gniew

jest u niego. Moźne ubłaganie y gniew wylęwałacy:

13. Wedle miłosierdzia iego tak karanie iego, sądzi człowieka według spraw iego.

14. Nie uydzie grzészniak z draplęstwem, y nie omieszka ciężpliwość miłosierdzia czyniącego.

15. Wszelkie miłosierdzie uczyni miejsce każdemu według zasługi uczynków iego, y według rostopności pielgrzymowania iego. *Rzym. 2. 6.*

16. Nie mów: Skryję się przed Bogiem, a z wysokości kto na mię wspomni?

17. Między ludem wielkim nie poznaią mię: bo cóż jest dusza moja między tak nie zliczonem stworzeniem?

18. Oto niebo y nieba niebios, głębokość y wszytka ziemia, y wszytko co w nich jest, poruszają się przed oblicznością iego,

19. Góry społu y pagórki y fundamenty ziemi: gdy na nie Bóg poyrzzy zatrząsną się od strachu.

20. A w tym wszytkim serce głupie jest: a on rozumie wszelkie serce:

21. A drogi iego kto rozumem póymie? y wieher którego ani oko ludzkie nie doyrzy.

22. Bo nawięcéy spraw iego w skrytości: ale uczynki sprawiedliwości iego kto wymówi abo kto znieśie? Zrządzenie bowiem daleko jest od niektórych, a wywiadowanie wszytkich na dokonaniu jest.

23. Kto jest małego baczenia, myśli próżności, a maź nie rozumny y błędny, myśli głupie rzeczy.

24. Słuchay mię synu mój, a ucz się nauki rozumu, a słowa moie uważay w sercu twoim:

25. A powiem naukę z uwaganiem, y będę się starał mądrość wy-

wypowiedzieć: a słowa moje uważaj w sercu twoim: y powiem z uważaniem ducha mocy, które położył Bóg w uczynkach swoich od początku, y oznajmię wprowadzić umiętność jego.

26. Z rozsądkiem Bożym sprawy jego od początku, a od stworzenia ich rozrządził części ich, y przełożenia ich, według rozdań ich.

27. Ozdobił sprawy ich na wieki, ani łaknęły ani pracowały, ani przestały od spraw swoich.

28. Żaden bliskiego sobie nie uciesze aż na wieki.

29. Nie bądź nieposłuszny słowu jego.

30. Potym Bóg poyrzzał na ziemię, y napełnił ją dobrami swymi.

31. Dusza wszelakiego żywiołowego oznajmiła przed obliczaniem, y w nią zaście obrócenie ich.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Jako Bóg ustawicznie patrzy na wszystkie, a nikt się nie może przed nim skryć, iako człowieka stworzył, y obdarzył, o iakimuznie, o Pokucie, y o Spowiedzi.*

1. **B**óg stworzył z ziemi człowieka, a według obrazu swego uczynił go. *Gen. 1. 27. y 5. 1.*

2. Y zaście obrócił go w nią, y na kazał swój przydział go mocą.

3. Liczbę dni y czas dał mu, y dał mu moc nad temi rzeczami które są na ziemi.

4. Położył strach jego nade wszystkim ciałem, y panował nad zwierzem y nad ptastwem:

5. Stworzył z niego pomoc iemu podobną: y dał im radę y ięsyk, y oczy, y uszy, y serce ku

myśleniu y nauką rozumu napełnił je. *Genes. 2. 18.*

6. Stworzył w nich umiętność duszną, rozumem napełnił serca ich, y złe y dobre ukazał im.

7. Przyłożył oko swe do serca ich, aby im okazał wielmożność spraw swoich,

8. Aby chwalił imię święte: y ochlubili się w cudach jego, aby opowiadali wielmożności spraw jego.

9. Przydał im umiętność, y zakon żywota dał im za dziedzictwo.

10. Uczynił z nimi przymierzę wieczne, y ukazał im sprawiedliwość y sądy swoje.

11. Y wielmożność chwały jego widziało oko ich, a uszy ich słyszały część głosu jego, y rzekł im: Strzeżcie się wszelkiey nieprawości.

12. Y każdemu z osobna dał wskazanie o bliżnim swoim.

13. Drogi ich zawždy są przed nim, nie są zakryte przed oczyma jego.

14. Nad każdym narodem postanowił przełożonego, *Rzym. 13. 2.*

15. A Izrael stał się iawną częścią Bożą.

16. Y wszystkie sprawy ich iako słońce przed oblicznością Bożą: a oczy jego bez przestanku patrzą na ich drogi.

17. Nie zataiły się przymierza przez złości ich, a wszystkie nieprawości ich przed oblicznością Bożą.

18. Iakimuzna męża iako pleczę u niego, a uczynność człowieka zachowa iako żrzeniec:

19. A potym powstanie, y odda im zapłatę, każdemu na głowę jego, y obróci na głębsze części ziemi. *Matth. 25. 35.*

20. Ale pokutującym dał drogę spra-

sprawiedliwości, y utwierdził u-  
stające w cierpieniu, y naznaczył  
im dział prawdy.

21. Nawróć się ku Panu, a o-  
puść grzechy twoje:

22. Módl się przed obliczno-  
ścią Pańską, a umniejszaj obra-  
żenia.

23. Nawróć się do Pana, a od-  
wróć się od niesprawiedliwości  
twojej, a barzo nienawidź obrzy-  
dłości:

24. A poznaj sprawiedliwości  
y sądy Boże, a stój w działale po-  
stanowienia, y w modlitwie Boga  
nawyższego.

25. Idź w strony wieku świę-  
tego, z żywymi y dającymi wy-  
znanie Bogu. *Psal. 6. 6. Isai.*  
*38. 19.*

26. Nie mieszkaj w błędzie  
niezbożnych, przede śmiercią wy-  
znawaj: od umarłego iako nic,  
ginie wyznanie.

27. Będziesz wyznawał żywią-  
cy: żywy y zdrowy będziesz wy-  
znawał y chwalił Boga, y bę-  
dziesz się chlubił w miłosierdziu  
iego.

28. Iako wielkie jest miłosier-  
dzie Pańskie, a litość iego nad  
tymi którzy się do niego nawracają.

29. Wszystko bowiem nie może  
bydź w ludziach, gdyż nie jest  
nieśmiertelny syn człowieczy, a  
w próżności złości się podobają.

30. Co jaśniejszego nad słoń-  
ce? y to ustanie: abo co gorsze-  
go nad to co wymyśliło ciało y  
krew? y to będzie karano.

31. Moc wysokości nieba ono  
przegląda: a wszyscy ludzie zie-  
mia y popiół.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*O wielmożności Boskiej, y o  
miłosierdziu ludzkim na prze-  
ciwko bliźniemu, o iatmużnię,  
o sądnego dnia pamiętaniu, za-  
wždy się modlić za ścudościami  
się nie puszczając.*

**K**Tóry żywie na wieki,  
wszystko wobec stworzył. Bóg  
sam usprawiedliwion będzie, a  
trwa na wieki Król niezwycię-  
żony. *Gen. 1. 1.*

2. Któż sprosta wypowiedziéć  
sprawy iego?

3. Kto bowiem dosięgnie za-  
onych uczynków iego?

4. A moc wielkości iego kto  
wysłowi? abo kto się będzie wa-  
żył wypowiedziéć miłosierdzie  
iego?

5. Nie podobna ująć ani przy-  
dać, ani wybadać wielmożności  
Bożych.

6. Gdy człowiek skończy, do-  
piéro pocznie: a gdy przestanie,  
wątpliwym iasze będzie.

7. Cóż jest człowiek, abo co  
za pożytek iego? a co jest do-  
brego abo co złego od niego?

8. Liczba dni człowieczych na-  
więcący sto lat: iako kropla wody  
morskiéy poczytane są, y iako  
piasek plasku, tak trocha lat prze-  
ciw duiowi wieku. *Psal. 39. 10.*

9. Dla tegóż cierpliwy jest Bóg  
z nimi, y wyléwa na nie miło-  
sierdzie swoje.

10. Widział dumę serca ich, że  
zła jest, y poznał wyrócenie  
ich, iż haniebne jest.

11. Przetóż wypełnił zlitowa-  
nie swe nad nimi, y ukazał im  
drogę prawości.

12. Miłosierdzie człowiecze ku  
bliźniemu swemu: ale miłosier-  
dzie Boże na wszelkie ciało.

13. Który ma miłosierdzie nau-  
ca y ówiozy iako pastérz trzo-  
dę swęłą.

14. Miłościw iest temu który  
prymule naukę miłosierdzia, a  
który kwapi się do sądów lego.

15. Synu w dobrym nie uskar-  
żaj się, a we wszelkim dalku nie  
mnucaj złym słowem.

16. Izali rosa nie ochłodzi go-  
rącości? także y słowo lepsze niż  
datek.

17. Ażak oto słowo nie nad do-  
bry datek? lecz oboje przy czło-  
wiku usprawiedliwionym.

18. Głupi ostrze na oczy wy-  
rzucić będzie: a datek nie wy-  
czwiczonogo wysusza oczy.

19. Przed sądem gotny spra-  
wiedliwość sobie, a piérwý niż  
co mówiaz naucz się.

20. Przed chorobą używaj lé-  
karstwa, a przed sądem pytaj sam  
siebie, a przed oblicznością Bożą  
naydzies amilowanie. 1. Cor.  
11. 28.

21. Przed chorobą ukórz się, a  
czasu niemocy pokazny nawróce-  
nie twoie.

22. Nie zatrudniaj się abyś się  
zawsze modlić nie miał, a nie  
wstydz się aż do śmierci uspra-  
wiedliwić się: bo zapłata Boża  
trwa na wieki. Luc. 18. 1. 1.  
Thess. 5. 17.

23. Przed modlitwą przygotuj  
duszę twoją: a nie bądź iako  
człowiek który Boga kuśi.

24. Pamiętaj na gniew wdzień  
dokonania y na czas odpłaty w  
odwróceniu twarzy.

25. Pomni na ubóstwo czasu  
obfitość, a na potrzeby ubóstwa  
w dźień bogactw.

26. Odmieni się czas od poran-  
ku aż do wieczora, a to wszystko  
prędkie przed oczyma Bożemi.

27. Człowiek mądry we wazyt-

kich rzeczach obawiać się będzie,  
a we dni złości będzie się strzegł  
gnusności.

28. Wazelki dowcipny pozna-  
wa mądrość, y tego który ją nay-  
dźle wysławiać będzie.

29. Rostropni w słowiech y sa-  
mi mądrze się sprawowali, y zro-  
zumieli prawdę y sprawiedliwość,  
y wlewali przypowieści y sądy.

30. Nie chodź za pożądliwo-  
ściami twémi, a odwracaj się od  
swéy woléy. Rzym. 6. 12. y 13. 14.

31. Iesli pozwolisz duszy two-  
léy żądze léy, wystawi cię na ra-  
dóść nieprzyjaciółom twoim.

32. Nie kochaj się w groma-  
dźle ani w trosze: bo ustawiczne  
są występki loh.

33. Nie stawaj się chudym  
sprzeciwiając się z pożyzek, a  
niemasz nie w mieszku: bo zo-  
staniesz zayrzającym żywotowi  
twemu.

## ROZDZIAŁ XIX.

*O pijaństwie, nieczystości, y  
wielomowności, o poznaniu czło-  
wieka, y rozeznaniu mądrości  
ludzkiej od Boskiej.*

1. **R**obotnik opity nie zbogać  
się: a kto gardził małemi rzecz-  
ami, pomatu upadnie.

2. Wino y niewiasty zwodzą  
mądre y wytkną rostopne: Gen.  
19. 33. 3. Król. 11. 1.

3. A kto się przyłącza ku nie-  
rządnicom, będzie niecnota: zgni-  
łość y robacy odziedziczą go, y  
będzie wynieśion na przykład  
włętszy, y będzie wylęta z liczby  
dusza lego.

4. Kto rychło wierzy iest lek-  
kiego serca, y umniejszon będzie,  
y nad to będzie mian za tego,

który grzeszy przeciw duszy swojej. *Jos. 9. 16. y 22. 11.*

5. Kto się weseli z nieprawości, karan będzie: a kto nienawidzi karania, umniejszy mu się żywota: a kto nienawidzi wielomowności, gości złość.

6. Kto grzeszy przeciw duszy swojej, będzie pokutował, a kto się kocha we złości, karan będzie.

7. Nie powtarzaj słowa złego y przykrego, a nie ci nie ubędzie.

8. Przyjacielowi y nieprzyjacielowi nie oznajmuj amysłu swego, a jeśli masz grzech nie odkrywaj.

9. Bo będzie cię słuchał, y będzie się strzegł ciebie, y jakoby bronił grzechu, będzie cię nienawidział, y tak będzie przy tobie zawady.

10. Słyszawsz słowo przeciw bliźniemu twemu, niech zaraz umrze w tobie, ufając że się nie rozpukniesz od niego.

11. Od słowa rodzą praconie głupi, iako stękanie rodzenia dziecięcia.

12. Strzała która utknęła w bledrze ciała, tak słowo w sercu głupiego.

13. Strofuy przyziaciela, by snadź nie zrozumiał y rzekł: Nie uczyniłem: abo jeśli uczynił aby drugi raz nie czynił.

14. Strofuy bliźniego by snadź nie rzekł: a jeśli rzekł by snadź nie powtórzył.

15. Strofuy przyziaciela, bo często bywa występki.

16. A nie włóż każdéj powieści. Jest co się potyka w języku, ale nie z umysłu.

17. Któs jest bowiem któryby nie zgrzeszył językiem swoim? strofuy bliźniego piérwéj niż grozić będziesz. *Jacob. 3. 8.*

18. A day miysce białzi na-

wyższego: bo wasytka mądrość białzi Boga, a w niej biał się Boga, a we wszelkiéj mądrości wykonanie zakonu.

19. A nauka złości nie jest mądrość: y myśl grzesznych nie jest roztropność.

20. Jest złość a w niej przekleństwo: y jest głupi któremu schodzi na mądrości.

21. Lepszy jest człowiek bogobojny któremu schodzi na mądrości y niedostatek rozumu, niżli który ma donyć rozumu a przestępuje zakon Nawykowego.

22. Jest chytróść osobliwa, a nie sprawiedliwa.

23. Y jest który wypuszcza słowo pewne powiadałac prawdę. Jest który się złościwie korny, a wnętrzości jego są pełne zdrady.

24. A jest który się nadbyt zniżka od wszelkiéj pokory: y jest który skłania oblicze swe, y czyni, jakoby nie widział czego niewidziano:

25. A jeśli słabość był grzeszył mu nie dopuścił, jeśli czas nadszedł nie czynienia, czył złe.

26. Z weryżnienia poznać męka, a od potkania oblicza poznać roztropnego.

27. Ubiór ciała, y oczernianie zębów w śmiechu, y chód człowieka, wydawał go.

28. Jest skaranie fałszywe w gwałcie aroszeczego: y jest sąd który się nie zda bydź dobrym: y jest miłosny a ten jest roztropny.

## ROZDZIAŁ XX.

*O karantu, o miłoszeniu, o wielomowności, o dalku, o wiążku, o kłamstwie, o mądrości skryty.*

1. **O** Iako lepiéj jest skarać, niżli się gniewać, a wysnawiającemu z prośbą nie przekazać.

2. Zapaleńywość trzebieńca zgwałci pannę: tak który przez gwsk odprawuie sąd niesprawiedliwy.

3. O iako dobra rzecz jest, gdy starany pokazuje żal? bo tak udyśca grzechu dobrowolnego.

4. Jest młozący który naydule się mądrym: y jest obrzydły który plecty jest ku mówieniu.

5. Jest młozący y nie ma rozumu do mówienia:

6. A jest młozący który wieś czas przystoyny.

7. Człowiek mądry będzie młomiał aż do czasu słusznego: ale wzleczny y głupi nie będą patrzeć czasu.

8. Kto wiele słów używa, obraź duszę swoją: a kto sobie moc przywłaszcza niecałusznie, będzie wienawiści.

9. Jest powodzenie we złych rzeczach mętwoli niekarnemu: a jest należenie ku szkodzi.

10. Jest datek który nie jest pożyteczny: a jest datek którego dwolika nagroda.

11. Jest dla chwały umaleyszenie, y jest który podniecie głowę z usitecia.

12. Jest co wiele za mało kupu, a siedmiorako le wracający.

13. Mądry w słowlech czyni samego siebie przyłomnym: a wdzięczności głupich wylane będą.

14. Datek od głupiego nie będzie pożyteczny: abowiem oczy jego siedmiorakie są.

15. Da mało, a wiele wymówi: a otworzenie ust jego jest zapalenie:

16. Dłże pożyocy kto, a luto nie upomina: obrzydły jest człowiek takowy.

17. Głupi nie będzie miał przytućcia, y nie będzie łaska do bram jego.

18. Bo który ledzą chleb jego, fałszywy język ma: iako wiele kroć a iako wiele łch będą się śmiać z niego?

19. Bo ani tym co miał miód, dobrze szafuje, także y tym czego miód nie miał.

20. Upad fałszywego języka iako gdy kto na tło spadnie: tak słońników upadek prędko przydzie.

21. Człowiek niewdzięczny iako bayka próżna w usćlech nieuków ustawiczna będzie.

22. Z ust głupiego nie jest przyłomna przypowieść: bo lę nie powieđa czasu swego.

23. Jest który nie może dla niedostatku grzeszyć, a w swym upokoleniu będzie pobudzan.

24. Jest co dla wadydu utrać duszę swoją, y dla nieopatrznoy osoby utrać ię: a folguć oudzey siebie, utrać sam siebie.

25. Jest który dla wadydu obieć przyłomni, a nabył go sobie nieprzyjacielem darmo.

26. Zelżywość barzo zła w człowieczu kłamstwo, a w usćlech nieumiejętnych będzie ustawiczna.

27. Lepszy słodziły niż mąż ustawicznie kłamający: a oba o dziećdziozą zatracanie.

28. Obyczaje ludzi kłamliwych są bezcenne, a sromota łch jest z nimi bez przestanku.

29. Mądry słowy swemi pokazuje sam siebie, a człowiek rostopny spodoba się panóm.

30. Kto sprawuje ziemię swoją wyniećie wysoko bróg zboża: a kto czyni sprawiedliwość, ten powyższon będzie: a kto się podobu panóm, udyćie nieprawości.

31. Dary y upominki zaślepia ię oczy sędzióm: a iako niemy w usćlech nawoćiga karania łch.

Exod. 23. 8. Deut. 16. 19.

32. Mądrość zatalona a skarb nie-

niewidzialany, co na pożytek s o-  
bóga?

38. Lepszy jest któryś tai głup-  
stwo swe, niż człowiek który  
kryje mądrość swą.

## ROZDZIAŁ XXI.

*O grzechach, iako się ich ma-  
my strzedz, o śmiałości języka  
odszeptanie, o dokonaniu grze-  
snych, o szalonym y mądrym.*

1. **S**ynu jeśliś zgrzeszył, nie  
przydawaj drugi raz, ale y za  
dawne proś abyś był odpuszczone.

2. Uciekaj przed grzechy iako  
przed wężem: a jeśli się do nich  
przystąpisz ukąszą cię.

3. Zęby lwie zęby ich, zablia-  
lące dusze człowiecze.

4. Wszelki grzech jest iako  
miecz z obu stron śiekący, ranie  
tego niemasz uleczenia.

5. Fukania y krzywy wniwosem  
obrócą mąłość: a dóm który  
barzo bogaty jest, będzie zniszczon  
pychą: tak mąłość pysznego  
wykorzeniona będzie.

6. Modlitwa z ust ubogiego  
przyjdzie aż do uszu tego, a sąd  
prędko przyjdzie nań.

7. Kto nie nawidzi karania,  
znak jest złościwego: a kto się  
Boga boi, nawróci się do serca  
swego.

8. Można w śmiałym języku,  
daleko słynie: a mądry wle że  
bywa omylon od niego.

9. Kto buduje dóm swój cudzym  
nakładem iako który zbiera ka-  
mienię swoje żmiele.

10. Zbór grzeszących kupa  
zgrzebi, a dokonanie ich płomień  
ognisty.

11. Droga grzeszących kamie-  
niem ubrajkowana: a na końcach  
plekło y ciemności y męki.

12. Kto strzeże sprawiedliwo-  
ści, obéymie zrozumienie ię.

13. Doskonałość bojaźni Bożej  
mądrość y rozum.

14. Nie będzie namiętnon który  
nie jest mądry y dobrym.

15. A jest mądrość która obliu-  
le we złości: a niemasz rozumu  
gdzie jest gorzkość.

16. Nauka mądrego iako po-  
wódź wzbierze, a rada tego trwa  
iako źródło żywota.

17. Serce głupiego iako naszy-  
nie stłuczone: a każdy mądrości  
nie zadziery.

18. Słowo mądre którekolwiek  
usłyszysz umiętny pochwali y ie-  
soże przyda do niego: usłysznał  
roskosznik y nie podoba mu się,  
y zarzuci je w tył swój.

19. Powieść głupiego iako tle-  
mok w drodze, bo w uściach ro-  
ztropnego naydźle się przyiemność.

20. Ust mądrego szukaia w  
zgromadzeniu, a słowa tego nwa-  
żać będą w sercach swoich.

21. Iako dóm zniszczony, tak  
mądrość głupiemu: a nauka nie  
umiętnego niewymówione słowa.

22. Pęta na nogach nauka głu-  
piemu, a iako okowy rąk na pra-  
wé ręce.

23. Szalony śmiejąc się głos  
swoy podnosi: a człowiek mądry  
zaledwie milczkiem się uśmiechać  
będzie.

24. Złote ochędóstwo nauka  
mądemu, a iako ramięnik na  
prawem ramieniu.

25. Noga głupiego łączna wdóm  
bliźniego: ale człowiek świadomy  
wstydzł się osoby możnego.

26. Głupi przez okno patrzyć  
będzie do domu: ale mąż cwi-  
czony stać będzie na dwerze.

27. Głupstwo człowieka stłu-  
chać przezedrzwí, a mądemu bę-  
dzie na ciężką sromotę.

28. Usta nieopatrznych mówić będą głupie rzeczy: a słowa mądrych na wadze będą rozważone.

29. W uścicach głupich serce łoś, a w sercu mądrych usta łoś.

30. Gdy niezbożny przeklina matana, sam przeklina duszę swoją.

31. Obmówca splugawi duszę swoją, y u wszystkich będzie w nienawiści: a kto z nim przebywa ićz przemierzłym będzie: milczący a bacząy ucozon będzie.

## ROZDZIAŁ XXII.

*O lenirym, o synie, y o córce szalonych, o żałowaniu umarłych, o warowaniu się szalonego, o zerzowaniu przyjaciółstwa.*

1. **K**amieniem ubłocenym leniwiec jest ukamlonowan, a wszyscy będą mówić ku wzgardzie łoś.

2. Głotom wałowym leniwy jest ukamlonowany: a każdy kto się go dotknie, otrząśnie ręce.

3. Bromota oycowska jest zsyna źle wychowanego: a córka w najmniejszym będzie.

4. Córka mądra dziedzictwo mężowi swemu: bo która lekkość czyni, bywa ku zelżywości oycu.

5. Oycy y męży zawstydzają be-spieczna (y nad niezbożne młeczyzna nie będzie) a od obu będzie nie ucozona.

6. Muzyka w żałobie, powieść nie wedle czasu: karanie y nauka na każdy czas mądrość.

7. Kto uczy głupiego, iako kto akorapy złępia.

8. Kto powiada słowo nie słuchającemu, iako który budzi spłęcego z twardego snu.

9. Zsypiącym gada który powiada mądrość głupiemu: a na końcu powieści mówi: Któż to jest?

10. Płacz nad umarłym, bo u-

stała światłość łoś: y nad głupim płacz, bo rozum ustale.

11. Mało płacz nad umarłym, abowiem odpocznął.

12. Bo nieconotliwego nieconotliwy żywot nad śmierć głupiego.

13. Żałoba po umarłym przez śiedm dni, ale po głupim y niezbożnym po wszystkie dni żywota łoś. *Genes. 50. 10.*

14. Z głupim nie wiele mów, a z niemądrym niechoďz.

15. Strzeż się go, abyś trudności nie miał, a nie będziesz splugawion grzechem łoś.

16. Odstąp od niego, a nadyślesz pokóy, y nie będziesz utrapion głupstwem łoś.

17. Nad słowo co ciężyć będzie? a które inaze imię łośu iedno głupi?

18. Piasek, y sól, y bręć żelaza łacniły jest nicś, niż ciałowika nierostropnego, y głupiego, y niezbożnego. *Prov. 27. 3.*

19. Wiązanie drzewiane spólone na fundamencie budowania nie zerwie się: tak y serce umocnione rozmyślaniem rady.

20. Myśl mądrego na każdy czas bolaśnia nie będzie skażona.

21. Iako koły na wysokim młęyscu, y wapno bez nakładu, nie ostoią się położone przeciw wiatru:

22. Tak y serce lęklive w myśli głupiego nie ostoi się przeciw gwałtowi strachu.

23. Iako serce lęklive w myśli głupiego, na każdy czas nie będzie się bało: tak y ten który w przykazaniu Bożym trwa ustawicznie.

24. Kto kole oko, wywoďzi łzy, a kto bodzie serce, pokazuje czuďle.

25. Kto łośka kamieniem na ptaki, spęďzi łoś: tak y który łoś-



le przyjaźnielowi, rozrywa przyjaźń.

26. Choćbyś dobył miecza na przyjaźniela, nie rozpaczaj: bo jest nawrót. Na przyjaźniela,

27. Jeśli otworzysz usta przykro, nie bój się, bo jest poledkanie: wyławszay przymówki, y wyrzucanie na oczy pychę, y objawienie tajemnice, y ranę zdradliwą: dla tych wszystkich odbieży przyjaźniel.

28. Zachoway wiarę z przyjaźnielom w ułudzie jego, abyś się y w szczegól u niego weselił.

29. Czasu ucisku tego trwaj mu wiernym, abyś w dziedzictwie jego był spółdziedzicem.

30. Przed ogniem z komina, para y dym ognisty wzgórze idzie, tak y przedekrwia złorzeczństwa, y potwarzy y groźby.

31. Pozdrawiać przyjaźniela nie będę się wstydził, nie skryję się przed nim: a jeśli mi się co tego przezeń przyda, wzięję.

32. Każdy kto usłyszay, będzie się go strzegł.

33. Któż da strach ustom moim, a pleczęć pewną na wargi moje, abym nie upadł dla nich, a lęzyk mój żeby mię nie zatracił? *Psal. 146. 3.*

### ROZDZIAŁ XXIII.

*Modlitwa naprzeciwko pysze, obżarstwu, y nieczystości, o przyśięganiu, o bluźnieniu, o mądrej mowie, o karaniu chęć grzeszyć, o bojaźni Boskiej.*

**P**anie Oycze, y panujący żywotowi memu, nie opuszczaj mię w radzie Ioh, y nie dopuszczaj mi dla nich upaść.

2. Któż włoży na myśli moje karanie, a na serce moje naukę

mądrości, aby nieumiejętnościom Ioh nie folgowano male, a nie pokazały się grzechy Ioh,

3. Y aby się nie rozrosły nie wiadomości moje, y nie rozmnożyły się występki moje, a grzechy moje nie obfitowały, y abyich nie upadł przed oczyma przeciwników moich, a nie radował się nademną nieprzyjaźniel mój?

4. Panie oycze, y Boże żywota mego, nie opuszczaj mię w myśli Ioh.

5. Podwyższenia oczu moich nie dawaj mi, y wszelką żądną odwróć odemnie.

6. Oddal odemnie pożądliwość hrzucha, y pożądliwości nierządu niech mię nie ogarną, a duszy niewstydliwę y nie baczną nie podawaj mi.

7. Słuchajcie synowie nauki o uściech: y kto łę strzedz będzie, nie zginie usta ani się obrazi uszami z temi.

8. W próżności swęj ułowił bywa złodzień, a pyszny y zło-rzeczający obraził się przez nie.

9. Przyśięganiu niech nie przywykał usta twoje, bo wiele upaści w nim. *Exod. 20. 7. Matth. 5. 33.*

10. A mianowanie Boga niech nie będzie ustawiczne w uściech twoich, y do mianowania świętych nie przymieszawaj się: abo wiem nie będziesz bez obrazu od nich.

11. Bo iako niewolnik często męczony, nie jest bez śniości: tak wszelki przyśięgający y wspominający wcale od grzechów nie będzie oczyszczon.

12. Mąż często przyśięgający będzie pełen nieprawości, a nie wynidzie z domu jego karanie.

13. A jeśli ucie spełni, wien jego

łego na nim zostanie: a jeśli nie  
was, dwaświe grzesny.

14. A jeśli próżno przysięgi,  
nie będzie wolen: bo dom tego  
napelni się pomstą.

15. Jest y inna mowa przeciwna,  
ku śmierci, bodaj się nie  
malała w oświadczeniach Jakobowych.

16. Bo od miłośniernych wszystko  
to będzie oddalone, a w grze-  
sach walczyć się nie będą.

17. Nieobyczajny mówić nie-  
chay nieprzywykałą usta twoje:  
abowiem w niemy jest słowo grze-  
sne.

18. Pamiętaj na ocy a na mat-  
kę twą, bo w pośrodku panów  
stojasz.

19. By snadź ciębie Bóg przed  
oczyma ich nie zapamiętał, abyś  
od zwyczaju twego zgłupiał: wy-  
lekkości nie cierpił, a wolał byś  
się był nie narodzić, y przekli-  
natbyś dzień narodzięcia swego.

20. Człowiek który przywykł  
słowem urągania, przez wszystkie  
dni swoje, nie będzie wywołany.

2. Król. 16. 7.

21. Dwa rodzące obfitują w  
grzechach, a trzeci przywodzi  
gniew y zatraconie.

22. Dusza gorąca jako ogień  
palący, nie będzie ugaszona aż  
co pokśnie:

23. A człowiek złośliwy w u-  
świecie ciała swego nie przestanie  
aż ogień podpali.

24. Człowiekowi nieczystemu  
każdy chleb jest słodki, niespra-  
wie się przestępując aż do końca.

25. Każdy człowiek który wy-  
stępuje z łóża swego, wzdarna-  
jący duszę swą, y mówiący:  
Ktoż mię widzi? Izai. 39. 15.

26. Ciemności ogarnęły mię,  
a ściany mię okryły, a żaden mię  
nie widzi: kogóż się obawiam?

grzechów moich nie będzie pamię-  
tał Nawyższy.

27. A nie rozumie, iż wszystko  
widzi oko tego, abowiem wypę-  
dza od niego boleźń Bożą, taka  
boleźń człowieka, y oczy czło-  
wiocze bojące się go:

28. A nie bacz y oczy Pań-  
skie daleko są iasniejsze nad stoń-  
ce wypatrujące wszystkie drogi  
człowiecze, y głębokość przepa-  
ści, y na ludzkie serca patrzące  
na skryte strony.

29. Abowiem Panu Bogu pier-  
wój niżli były stworzone wszyst-  
kie rzeczy znane są: także y po  
dokończeniu na wszystko patrze.

30. Ten na ulicach miejskich  
pomstę odnieśli, a jako źrebce  
konaki gonieni będzie, a gdzie się  
nie spodzicie będzie poiman.

31. Y będzie sromotą wszystkim  
dla tego, iż nie rozumiał boleźni  
Pańskiej.

32. Tak y niewiasta każda któ-  
ra opuszcza męża swego, y stano-  
wi dziedzictwo z ondzego mał-  
żeństwa: Lev. 20. 10. Deut. 22. 22.

33. Naprzód bowiem była nie-  
wierna w zakonie Nawyższego:  
potym zgrzeszyła przeciw mężo-  
wi swemu: potrzebie przez cu-  
dzołostwo nierząd popełniła, a z  
innego męża dzieci podzubiła.

34. Ta będzie wywiezioną do  
zgromadzenia, a o synach ię do-  
zór się uczyni.

35. Nie rozkorzenia się działki  
ię, a gałąski ię nie dadzą owocu.

36. Zostawi pamiętkę swą na  
przeklęctwo, a sromota ię nie  
będzie zgładzona:

37. Y poznają którzy pozostali,  
iż nie jest nie lepszego iako bo-  
leźń Boża: a nie wdzięczniej-  
szego iako płaćwać roszkania  
Pańskiego:

38. Wielka jest chwala nasza-  
da-

dować Pana: bo przedłużenie żywota będzie wzięte od niego.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*O chwale mądrości, skąd jest poszła, a jakie są uczynki iey, a gdzie odpoczywa.*

1. **M**ądrość zaleci duszę swoję, a w Bogu będzie uczczona, a w pośród ludu swego będzie się chlubiła.

2. Y w kościelech Nawyższego otworzy usta swe, a przed oczyma woyska iego będzie się chlubiła,

3. A w pośród ludu swego będzie wywyższona, a w zupełności świętęy będzie w podziwieniu,

4. A w wielkości wybranych będzie miała chwałę, a między błogosławionymi będzie błogosławiona, mówiąc:

5. Iam wyszła z ust Nawyższego, pierworodna przed wszystkim stworzeniem:

6. Iam sprawiła na niebie aby wschodziła światłość nieustaląca, a iako mgła okryłam wszystkę ziemię:

7. Iam mieszkała na wysokościach, a stołco mój na słupie obłokowym.

8. Samam obeszła okrąg niebios, y przeniknęłam głębokość przepaści, chodziłam po walech merskich,

9. Y stałam na wszelkię ziemi y między wszelkim ludem,

10. Y w każdym narodzie miałam przodek:

11. A wszystkich wysokich y niskich serca mocąm podeptała: a w tym wszystkim szukałam odpoczynku, y w dziedzictwie Pańskim mieszkać będę.

12. Tedy przykazał y rzekł mi

stworzyciel wszech rzeczy: a który mię stworzył odpocynał w przybytku moim,

13. Y rzekł mi: Mieszkać w Jakobie: a w Izraelu weźmiesz dziedzictwo, a między wybranymi moimi rozpuść korzenie.

14. Od początku y przed wieki iestem stworzona, y aż do przyszłego wieku nie ustane, a w mieszkaniu świętym służyłam przed nim. *Prov. 8. 23.*

15. Y takem w Sionie iest utwierdzona, a w mieście świętym takżem odpoczywała, a w Jeruzalem władza moja.

16. Y rozkorzeniłam się w całym narodzie, y w dziele Boga mego dziedzictwo iego, a w pełni świętych zadziwienie moja.

17. Wyniesionam wzgórze iako drzewo Cedrowe na Libanie, y iako Cypris na górze Sionie.

18. Wywyższyłam się iako palma w Kades, y iako szczepienie różowy w Jerychu:

19. Iako piękna oliwa na polu, a iako lawór iestem powyższona nad wodą na ulicach.

20. Iako cynamon y balsam woniający wydałam wonność, iako mirra wyborna dałam słodkość wonności:

21. A iako storax, y galban, y ungula, y gutta, y iako kadzidło nienarzucone napełniłam wonnością mieszkanie moje, y iako balsam nie mieszany wonność moja.

22. I a iako terebint rozciągnęłam gałęzie moje, a gałęzie moje czci y łaski.

23. I a iako winne drzewo wypuściłam wdzięczną wonność, a kwiatki moje owocem czci y uczciwości.

24. I a matka piękney miłości y bogoboyności, y uznania y nadziele świętęy.

35. We mnie wazółka łaska  
dług y prawdy, we mnie wszyst-  
ka mądrość żywota y oasy.

36. Przyjdźcie do mnie wszy-  
scy, bo ja mam pragnienie, y na-  
leję się owoców miodu:

37. Abowiem duch mój słodzy  
miodu, a dżędźstwo moje nad  
miej y piast miodu:

38. Pamiętka moja na rodzaju  
wielu.

39. Którzy mię łodzą, łosze  
łabę będą, a którzy mię pią łe-  
łose pagną będą. *Jean. 6. 35.*

40. Kto mię słucho nie będzie  
zawtydzen: a którzy przez mię  
sprawią, nie zgrzeszą.

41. Którzy mię objaśnią, be-  
dą mi żywot wieczny,

42. To wszystko kłęgi żywota  
y testament nawyższego, y po-  
szanie prawdy.

43. Nakon rozkazał Moyżesz  
w przykazaniu sprawiedliwości,  
za dżędźstwo domowi Jakobo-  
wemu, y obietnicę Izraelowi:

44. Postanowił Dawidowi stu-  
dze swemu wzbudzić z niego Kró-  
la najmocniejszego, a na stolicy  
mięsiętu sędzącego na wieki.

45. Który obficie wylęwa jako  
Phison mądrość, a jako Tygrys  
czas nowych zbók. *Gen. 2. 11.*

46. Który jako Euphrates na-  
pełnia resam: który zbiera jako  
Jordan we kłiwa. *Jos. 3. 16.*

47. Który wydawa naukę jako  
światłość, a stawia jako Gehon  
czas zmięrania wina.

48. Który ią sam pierwszy po-  
znał doskonale, a mdlejszy nie  
doścignie ię:

49. Bo nad morze obłtowało  
zrozumienie ię, a rada ię nad  
przepaść wielką.

40. Ią mądrość wylała rzeki.

41. Iam jako przekop wody nie-  
zmierny z rzeki: iam jako rów

rzeki, a jako rury wywiedkane  
wyszłam z raju.

42. Rzekłam: poleję ogród mój  
szeptania, y napoję owoc iaki  
moję.

43. A oto stał mi się przekop  
pełny, a rzeka moja podobna mo-  
rzcu.

44. Bo naukę jako światanie o-  
świecam wszystkim, y opowiem  
iá aż w dalekie strony.

45. Przeniknę wszystkie niższe  
części ziemi, a oglądam wszyst-  
kie śpiące, y oświecę wszystkie  
ufające w Panu.

46. Iesze wyleję naukę jako  
proroctwo, y zostawię iá szuka-  
jącym mądrości, a nie przestaną  
w rodzaju ioh aż do wieku świę-  
tego.

47. Obaczcie żemci nie sam so-  
bie pracował, ale wszystkim szu-  
kającym prawdy.

## ROZDZIAŁ XXV.

*O trzech rzeczach które są lu-  
bo Panu Bogu, y o innych trzech  
niełubych, o złości złę niewia-  
sty, że od nię wszystko złe po-  
chodzi.*

**W**E trzech rzeczach upodo-  
bało się duchowi memu, które się  
podobają przed Bogiem y przed  
ludźmi.

2. Zgoda bracię, a miłość bli-  
skich, a mąż y niewiasta dobrze  
się z sobą zgadzający.

3. Trzech rodzajów nienawidzi  
dusza moja, a ciężko mi barzo  
na duszę ioh:

4. Ubogiego pyznego: bogacza  
kłamiwego: a starca głupiego y  
bez rozumnego.

5. Czegoś w młodości swę nie  
zgromadził, jako w swę starości  
nayıdźca?

6. Iako piękny umiłowiośi rozsądek, a starcom wiedziośi radę!

7. Iako piękna zastarzałym mądrość, a sławnym rozum y rada!

8. Korona starych wielka wiadomoś, a sława iob boiaźń Boża.

9. Dzięwić rzezy sercu nie podeyżrzanych wioleom ważył, a dźiesiętą opowiołm ludziom lęzykiem.

10. Człowiek który za żywota ma poćtechę z dźiatek, a widzi upadek nieprzyiacioł swolch.

11. Szczęśliwy który mieszka z rozstropną żoną, a który się nie potknał lęzykiem swoim, y który niestażył nlegodnym siebie.

12. Szczęśliwy który znalazł przyiaćiela wierneho, y który opowiada sprawiedliwoś uszom słuchającym.

13. O iako wielki który znalazł mądroś y umioćnoś: ale nie iest nad boiaćego się Pana.

14. Boiaźń Boża wyniosła się nadowszytko:

15. Błogosławiony człowiek któremu darowano iest, aby miał boiaźń Bożą: kto ją otrzyma, komuż przyrównan będzie?

16. Boiaźń Boża początek miłości iego: ale wiary początek ma byđż przytęozon do niéy.

17. Wszelka rana smutek serdeczny iest: a wszelka złoś, złoś niewieśioła.

18. Y wszelką ranę y nie ranę zaleśio serdeczną:

19. Y wszelką złoś, y nie złoś niewieśiołą:

20. Y wszelkie utrapienie y nie utrapienie nienawidzących:

21. Y każdą pomstę y nie pomstę nieprzyiaćielską.

22. Niemasz głowy gorszey nad głowę węzową, y niemasz gniewu nad gniew niewieśiołi.

23. Mieszkać ze lwem y ze smoc-

klem będzie się podobato raczey niż mieszkać ze złą niewiastą. *Proverb. 21. 13.*

24. Złoś niewieścioła odmienio oblieze ićy: y zaślepie twarz swą iako niedźwiedź: y ukazuje iako wór. Między bliskimi swemi

25. Zapłakał mąz ićy, a usłyszawazy westchnął mało.

26. Mała iest każda złoś przodów złości niewieścioł: dźiał grzeszników niech na nią przypadaie.

27. Iako wstępowanie płaszy-ste nogom starego, tak niewiasta świegotliwa człowiekowi spokoj-nému.

28. Nie patrz na pięknoś niewieściołą, a nie požąday niewiasty dla pięknośi.

29. Niewieściołi gniew y nie uoaciwoś y zawadydzenia wielkie.

30. Niewiasta iessi ma przodek, iest przediwna mężowi swemu.

31. Serce poniżone, y twarz smutna, y rana serdeczna zła niewiasta.

32. Słabo ręce, y zemillało kolana, żona która nie błogosławi męża swego.

33. Od niewiasty stał się początek grzechu, y przez nią wazy-sey umieramy. *Gen. 3. 6.*

34. Nie daway wodzie twę wyszcia by namniéy, a niewieścio zięy wolnośi wychodzenia.

35. Iessi nie będzie chodźila pod ręką twoią, zelży cię przed oczyma nieprzyiaćiołi.

36. Odetnił ją od ciała twego, aby cię zawždy źle nie używała.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*O chwale dobréy nieuciasty, o boiaźni trzech rzeczy, a dwu rzeczach które zasmucają, y o dieu niebezpiecznych.*

**N**iewiasty dobréy błogosławiony mąż: bo liczba lat iego dwoiaka.

2. Niewiasta mocna rozwesela męża swego, y lata żywota iego w pokoju wypełni.

3. Dobry dział żona dobra, w działale boiających się Boga będzie dana mężowi za uczynki dobre:

4. A bogatego y ubogiego serce dobre, na każdy czas twarz ich wesola.

5. Trzech się rzeczy lękało serce moje, a czwartéy bała się twarz moia:

6. Niesławy mieyskiéy: y wzruszenia pospólstwa:

7. Potwarzy kłamliwéy, co wszystko cięższe niżli śmierć.

8. Boleść serdeczna, y zła niewiasta złego mniemania o mężu.

9. W niewieście niewierzącéy mężowi, bicz ięzyka przed wszystkimi powiadający.

10. Iako iarzmo wolów które się chwile, tak y zła niewiasta: kto ją trzyma, iakoby trzyma niedźwiadka.

11. Niewiasta opita gniew wielki: a zelżywość y szkaradność iéy nie będzie zakryta.

12. Nieczystość niewiasty w podniosłych oczach y w powiekskach iéy będzie poznana.

13. Nad córką nieodwracającą się postaw straż: by upatrzawszy czasu nie użyła swéy woléy.

14. Strzeż się wszelkiéy niewstydlivości oczu iéy, a nie dźwuy się ieśli óie zaniedba.

15. Iako podróżny pragnący u

źdroid otworzy usta, y z każdéy wody bliskiéy będzie piła, y u każdego koła uśiędzie, y przeciw każdéy strzale otworzy saydak aż ustanie.

16. Wdzięczność żony pilnéy nęcisz męża swego, y wytuczysz kości iego.

17. Wywieszenie iéy iest dar Boży.

18. Żona rostopna a milcząca, niemasz frymarku na duszę wyćwiczoną.

19. Łaska nad łaskę żona święta, y sromieżliwa:

20. Y niemasz wagi któraby godna była dusze wstrzemieżliwéy.

21. Iako słońce wachodzące swiatu na wysokości Bożéy: tak piękność dobréy żony ku ochędostwu domu iéy.

22. Świeca świecąca na lichtarzu świętym, a piękność twarzy w leciech statecznych.

23. Słupy złote na podstawkach śrébrnych: y nogi mocne na stopach statecznéy niewiasty.

24. Fundamenty wiececzne na skale mocnéy, a przykazanie Boże w sercu niewiasty świętéy.

25. We dwu rzeczach zafrasowało się serce moje, a w trzecim gniew mi przyszedł:

26. Mąż waleczny ustaiący od ubóstwa, y mąż mądry wzgardzony:

27. A który od sprawiedliwości ustępuje do grzechu: Bóg na niego go nagotował.

28. Dwie mi się rzeczy trudno a niebezpieczne widzą: trudno się kupiec wyzuć może z występku: a karczmarz nie będzie usprawiedliwiony od grzechów ustnych.

ROZ-

niewidzialny, co za pożytek z o-bóżyga?

33. Lepszy jest któryś tui głup-stwo swe, niż człowiek który kryje mądrość swolę.

## ROZDZIAŁ XXI.

*O grzechach, iako się ich ma-my strzedz, o śmiałości języka odszczepieńca, o dokonaniu grzésznych, o szalonym y mądrym.*

1. **S**Ynu jeśliś zgrzeszył, nie przydaway drugi raz, ale y za dawne proś abyć były odpuszczone.

2. Ućlekey przed grzechy iako przed węzłem: a jeśli się do nich przystąpisz ukaszą cię.

3. Zęby lwie zęby ich, zablia-jące dusze człowiecze.

4. Wszelki grzech jest iako miecz z obu stron śiekący, ranie iego niemasz ulżenia.

5. Fukania y krzywy wniwoem obróć maieństwo: a dóm który barzo bogaty jest, będzie zniszczon pychą: tak maieństwo pysznego wykorzystana będzie.

6. Modlitwa z ust ubogiego przyjdzie aż do uszu iego, a sąd prędko przyjdzie nań.

7. Kto nie nawidził karanía, znak jest złościwego: a kto się Boga boi, nawróci się do serca swego.

8. Można w śmiatym języku, daleko słynie: a mądry wie że bywa omylon od niego.

9. Kto buduje dóm swój owdzym nakładem iako który zbiera kamienie swote źmie.

10. Zbór grzészających kupa zgrzebi, a dokonanie ich płomień ognisty.

11. Droga grzészających kamie-niom ubrukowana: a na końcu ich plekie y ciemności y męki.

12. Kto strzeże sprawiedliwo-ści, obéymie zrozumienie iey.

13. Doskonałość boiaźni Bożej mądrość y rozum.

14. Nie będzie nauczony który nie jest mądry w dobrym.

15. A jest mądrość która obsta-le we złości: a niemasz rozumu gdzie jest gorzkość.

16. Nauka mądrego iako po-wódź wzbierze, a rada iego trwa iako źródło żywota.

17. Serce głupiego iako naczy-nie stuczzone: a żądny mądrości nie zadzierży.

18. Słowo mądre którekolwiek usłysz y umieiety pochwali y ieo-sze przyda do niego: usłyszak rokosznik y nie podoba mu się, y zarzuci go w tył swój.

19. Powieście głupiego iako tie-mok w drodze, bo w uściach ro-atropnego naydzie się przyjemność.

20. Ust mądrego szukaia w zgromadzeniu, a słowa iego uwa-żać będą w sercach swolich.

21. Iako dóm zniszczony, tak mądrość głupiemu: a nauka nie umieietygo niewymówione słowa.

22. Pęta na nogach nauka głu-piemu, a iako okowy rąk na pra-wój ręce.

23. Szalony śmieiać się głos swój podnosi: a człowiek mądry zaledwie milczkiem się uśmlechać będzie.

24. Złote ochędóstwo nauka mądemu, a iako ramiennik na prawem ramieniu.

25. Noga głupiego iacna w dóm bliźniego: ale człowiek świadomy wstydził się osoby możnego.

26. Głupi przez okno patrzył będzie do domu: ale mąż cwi-czony stać będzie na dwerze.

27. Głupstwo człowiecze słu-chać przezedrzwia, a mądemu bę-dzie na ciężką sromotę.

28. Usta nieopatrznych mówić będą głupie rzeczy: a słowa mądrych na wadze będą rozważone.

29. W uścioch głupich serca ich, a w sercu mądrych usta ich.

30. Gdy niezbożny przeklina matana, sam przeklina duszę swoją.

31. Obmówca splugawi duszę swoją, y u wszystkich będzie nienawiści: a kto z nim przebywa też przemierzonym będzie: milczący a bażny ucozon będzie.

## ROZDZIAŁ XXII.

*O leniwym, o synie, y o córce szalonej, o żalowaniu umarłych, o warowaniu się szalonego, o rozerwaniu przyjaciółstwa.*

1. **K**amieniem ubloconym leniwiec jest ukamionowan, a wszyscy będą mówić ku wzgardzie jego.

2. Gasiem wolowym leniwy jest ukazienny: a każdy kto się go dotknie, otrząśnie ręce.

3. Broma oycowska jest zsyna źle wychowanego: a córka w umniejszeniu będzie.

4. Córka mądra dziedzictwo mężowi swemu: bo która lekkość czyta, bywa ku żelżywości oyou.

5. Oycy a męża zawstydzają bezspieczna (y nad niezbożne mniemyają nie będzie) a od obu będzie nie ucozona.

6. Muzyka w żalobie, powieść nie wedle czasu: karanie y nauka na każdy czas mądrzeć.

7. Kto uczy głupiego, jako kto akorupy złopia.

8. Kto powiada słowo nie słuchającemu, jako który budzi śpiącego z twardego snu.

9. Zsypiać gada który powiada mądrość głupiemu: a na końcu powieści mówi: Któż to jest?

10. Płacz nad umarłym, bo u-

stała światłość jego: y nad głupim płacz, bo rozum ustale.

11. Mało płacz nad umarłym, abowiem odpoczął.

12. Bo nieonotliwego nieonotliwy żywot nad śmierć głupiego.

13. Żaloba po umarłym przez siedm dni, ale po głupim y niezbożnym po wszystkie dni żywota ich. *Genes. 50. 10.*

14. Z głupim nie wiele mów, a z niemądrym niechodź.

15. Strzeż się go, abyś trudności nie miał, a nie będziesz splugawion grzechem jego.

16. Odstąp od niego, a nędzęś pokój, y nie będziesz utrapion głupstwem jego.

17. Nad słowo co ciężkie będzie? a które imię imię temu leda głupi?

18. Płasek, y sól, y bród żelaza łaconiey jest nieść, niż człowieka nierostropnego, y głupiego, y niezbożnego. *Prov. 27. 3.*

19. Wiązanie drzewiane spoione na fundamentie budowania nie rozerwie się: tak y serce umocnione rozmyślaniem rady.

20. Myśl mądrego na każdy czas boleżnią nie będzie skażona.

21. Jako koły na wysokim mlecysu, y wapno bez nakładu, nie ostoią się położone przeciw wiatru:

22. Tak y serce lekkawe w myśl głupiego nie ostoi się przeciw gwałtowi strachu.

23. Jako serce lekkawe w myśl głupiego, na każdy czas nie będzie się bało: tak y ten który w przykazaniu Bożym trwa ustawicznie.

24. Kto kolo oko, wywodzi żyzy, a kto bodzie serce, pokazuje czucie.

25. Kto óska kamieniem na ptaki, spędzi je: tak y który ła-



le przyjaźnielowi, rozrywa przyjaźń.

26. Choćbyś dobył miecza na przyjaźniela, nie rozpaczaj: bo jest nawrót. Na przyjaźniela,

27. Jeżeli otworzysz usta przykro, nie bój się, bo jest poledkanie: wyląwszy przemówki, y wyrzucanie na oczy pychę, y obławienie tajemnice, y ranę zdradliwą: dla tych waszytkich odbieży przyjaźniel.

28. Zachowaj wiarę z przyjaźnielom w ukóstwie jego, abyś się y w szczególności jego weselił.

29. Czasu ucisku jego trwaj mu wiernym, abyś w dziedzictwie jego był spół dziedzicem.

30. Przed ogniem z komina, para y dym ognisty wzgórze idzie, tak y przedekrwia złorzeczeństwa, y potwarzy y groźby.

31. Pozdrawiać przyjaźniela nie będzie się wstydził, nie skrył się przed nim: a jeżeli mi się co złego przezeń przyda, zciérpię.

32. Każdy kto usłyszay, będzie się go strzegł.

33. Któż da straż ustom moim, a pleczęć pewną na wargi moje, abym nie upadł dla nich, a język mój żehy mię nie zatracił? *Psal. 146. 3.*

### ROZDZIAŁ XXIII.

*Modlitwa naprzeciwko pyrze, obżarstwu, y nieczystości, o przyśięganiiu, o bluźnieniu, o mądrej mowie, o karaniu choćcogo grzeszyć, o boiaźni Boskiej.*

**P**anie Oycze, y panujący żywotowi memu, nie opuszczaj mię w radzie ich, y nie depuszczaj mi dla nich upaść.

2. Któż włoży na myśli moje karanie, a na serce moje naukę

mądrości, aby nieumiętnościom ich nie folgowano mi, a nie pokazały się grzechy ich,

3. Y aby się nie rozrosły niewiadomości moje, y nie rozmnożyły się występki moje, a grzechy moje nie obśtowały, y abyich nie upadł przed oczyma przeciwników moich, a nie radował się nademną nieprzyjaźniel mój?

4. Panie oycze, y Boże żywota mego, nie opuszczaj mię w myśli ich.

5. Podwyższenia oczu moich nie dawaj mi, y wszelką żądną odwróć odemnie.

6. Oddal odemnie pożądlivość brzucha, y pożądlivości nierządu niech mię nie ogarną, a duszy niewstydliwę y nie baczny nie podawaj mi.

7. Słuchajcie synowie nauki o uściech: y kto łę strzedz będzie, nie zglinie usta ani się obrazi uczynekami ziemi.

8. W próżności swę ułowił bywa złodzie, a pyszny y złorzeczający obrazi się przez nie.

9. Przyśięganiiu niech nie przywykał usta twoje, bo wiele upaści w nim. *Erod. 20. 7. Matth. 5. 33.*

10. A mianowanie Boga niech nie będzie ustawiczne w uściech twoich, y do mianowania świętych nie przymieszawaj się: abowiem nie będziesz bez obrany od nich.

11. Bo iako niewolnik często męczony, nie jest bez śloności: tak wszelki przyśięgający y wspominalący wcale od grzechów nie będzie oczyszcion.

12. Mąż często przyśięgający będzie pełen nieprawości, a nie wynidzie z domu jego karanie.

13. A jeżeli nie spełni, wień jego

iego na temu zostanie: a jeśli nie  
uza, dwojako grzeszy.

14. A jeśli próżno przysiągł,  
nie będzie wolen: bo dom jego  
napelni się pomstą.

15. Jest y inna mowa przeciw-  
na, ku śmierci, bodaj się nie  
malasia w ośiadłość Jakobowey.

16. Bo od miłośniernych wszyst-  
ko to będzie oddalone, a w grze-  
sach walać się nie będą.

17. Nieobyczajny mówie nie-  
chay nieprzywykałą usta twoie:  
abowiem w niéy jest słowo grze-  
chu.

18. Pamiętaj na oycy a na mat-  
kę twą, bo w porządku panów  
steż.

19. By snadź ciębie Bóg przed  
oczyma ich nie zapamiętał, abyś  
od zwyczajn twego zgłupiałowy  
lekkość nie cierpił, a wolał być  
się był nie narodzić, y przekli-  
natyś dzień narodzenia swego.

20. Człowiek który przywykł  
słowem urągania, przez wszystkie  
dni swego, nie będzie wywołon.  
*2. Król. 16. 7.*

21. Dwa rodzące obfitują w  
grzechach, a trzeci przywodzi  
gniew y zatracenie.

22. Dusza gorąca jako ogień  
palający, nie będzie ugaszona aż  
co poikaie:

23. A człowiek złośliwy w u-  
ściach ciała swego nie przestanie  
aż ogień podpali.

24. Człowiekowi nieczystemu  
każdy chleb jest słodki, niespra-  
wie się przestępując aż do końca.

25. Każdy człowiek który wy-  
stępuje z łóża swego, wzgardza-  
jący duszę swoją, y mówiący:  
Któż mię widzi? *Isai. 29. 16.*

26. Ciemności ogarnęły mię,  
a ściany mię okryły, a żaden mię  
nie widzi: kogóż się obawiam?

grzechów moich nie będzie pamię-  
tał Nawykazy.

27. A nie rozumié, iż wszystko  
widzi oko jego, abowiem wypę-  
dza od niego bolaźń Bożą, taka  
bolaźń człowieka, y oczy czło-  
wiozo bojące się go:

28. A nie haczy iż oczy Pań-  
skie daleko są lasniejszy nad stoń-  
ce wypatrujące wanytkie drogi  
człowiecze, y głębokość przepa-  
ści, y na ludzkie serca patrniaące  
na skryte strony.

29. Abowiem Panu Bogu pier-  
wéy niżli były stworzone wszyst-  
kie rzeczy znalazł są: także y po  
dokończeniu na wszystko patrza.

30. Ten na ulicach mieyskich  
pomstę odnieś, a jako żrzebce  
konaki gonion będzie, a gdzie się  
nie spóźdźcie będzie poiman.

31. Y będzie smotą wszystkim  
dla tego, iż nie rozumiał bolaźni  
Pańskiej.

32. Tak y niewiasta każda któ-  
ra opuszcza męża swego, y stano-  
wi dziedzictwo z cudzego mał-  
żeństwa: *Lev. 20. 10. Deut. 22. 22.*

33. Naprzód bowiem była nie-  
wierna w zakonie Nawyższego:  
potym zgrzeszyła przeciw mężo-  
wi swemu: potrzećie przez cu-  
dzołstwo nierząd popełnia, a z  
innego męża dzieć podrzuciła.

34. Ta będzie wywiedziona do  
zgromadzenia, a o synach iéy do-  
zór się uczyni.

35. Nie rozkorzenia się działki  
iéy, a gałąski iéy nie dadzą owocu.

36. Zostawi pamiątkę swą na  
przekłétwo, a aromota iéy nie  
będzie zgładzona:

37. Y poznają którzy pozostali,  
iż nie jest nie lepszego iako bo-  
iaźń Boża: a nie wdzięczniej-  
szego iako pilnować roszkania  
Pańskiego:

38. Wielka jest chwała nasza-  
do-

dować Pana: bo przedłożenie żywota będzie wzięte od niego.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*O chwale mądrości, skąd jest poszła, a jakie są uczynki iey, a gdzie odpoczywa.*

1. **M**ądrość zaleci duszę swoją, a w Bogu będzie uczczona, a w pośród ludu swego będzie się chlubiła.

2. Y w kościelech Nawyższego otworzy usta swe, a przed oczyma woyska jego będzie się chlubiła,

3. A w pośród ludu swego będzie wywyższona, a w zupełności świętęj będzie w podziwieniu,

4. A w wielkości wybranych będzie miała chwałę, a między błogosławionymi będzie błogosławiona, mówiąco:

5. Iam wyszła z ust Nawyższego, pierworodna przed wszystkim stworzeniem:

6. Iam sprawiła na niebie aby wschodziła światłość nieustająca, a iako mgła okryłam wszystkę ziemię:

7. Iam mieszkała na wysokości, a stolco mój na słupie obłokowym.

8. Samam obeszła okrąg niebios, y przeniknęłam głębokość przepaści, chodziłam po walech morskich,

9. Y stałam na wszelkiéj ziemi y między wszelkim ludem,

10. Y w każdym narodzie miałam przodek:

11. A wszystkich wysokich y niskich serca mocąm podeptała: a w tym wszystkim szukałam odpoczynku, y w dziedzictwie Pańskim mieszkać będę.

12. Tedy przykazał y rzekł mi

stworzyciel wszech rzeczy: a który mię stworzył odpocynał w przybytku moim,

13. Y rzekł mi: Mieszkay w Jakobie: a w Izraelu weźm dziedzictwo, a między wybranymi moimi rozpuść korzenie.

14. Od początku y przed wieki jestem stworzona, y aż do przyszłego wieku nie ustane, a w mieszkaniu świętym służyłam przed nim. *Prov. 8. 23.*

15. Y takem w Sionie jest utwierdzona, a w mieście świętym takżem odpoczywała, a w Jeruzalem władza moja.

16. Y reskorzeniłam się w całym narodzie, y w działale Boga mego dziedzictwo tego, a w pełni świętych zadziwienie moia.

17. Wyniesionam wzgórze iako drzewo Cedrowe na Libanie, y iako Cypris na górze Sionie.

18. Wywyższyłam się iako palma w Kades, y iako szczepienie różowy w Jerychu:

19. Iako piękna oliwa na polu, a iako lawór jestem powyższona nad wodą na ulicach.

20. Iako cynamon y balsam woniający wydałam wonność, iako mirra wyborna dałam słodkość wonności:

21. A iako storax, y galban, y ungula, y gutta, y iako kadzidło nienarzucone napełniłam wonnością mieszkanie moje, y iako balsam nie mieszany wonność moia.

22. I a iako terebint rozsziągnęłam gałęzie moje, a gałęzie moje czci y łaski.

23. I a iako winne drzewo wypuściłam wdzięczną wonność, a kwiatki moje owocem czci y uczciwości.

24. I a matka piękney miłości y bogoboyności, y uznania y nadzieie świętęj.

25. We mnie wszelka łaska drogi y prawdy, we mnie wszystkie źródła żywota y oasy.

26. Fruktujcie do mnie wszyscy, którzy mnie pragniecie, y nasyćcie się owoców moich:

27. Abowiem duch mój słodzy miod, a dziedzictwo moje nad miod y piast miodu:

28. Pamiętka moja na rodzaje zwierząt.

29. Którzy mię ledzą, losce łaknąć będą, a którzy mię piłą łokuse pagnąć będą. *Joan. 6. 35.*

30. Kto mię słucha nie będzie zawydzon: a którzy przez mię sprawią, nie zgrzeszą.

31. Którzy mię obiaśniają, będą mió żywot wieczny,

32. To wszystko kłęgi żywota y testament nawyższego, y poznaście prawdy.

33. Zakon rozkazał Moyses w przykazaniu sprawiedliwości, za dziedzictwo domowi Jakobowemu, y obecnico Izraelowi:

34. Postanowił Dawidowi słudze swemu wzbudzić z niego Króla namacniejszego, a na stolicy młodziu siedzącego na wieki.

35. Który obficie wylęwa iako Phison mądrość, a iako Tygrys czas nowych zbózk. *Gen. 2. 11.*

36. Który iako Euphrates napęnia resum: który zbiera iako Jordan we kłnwa. *Jos. 3. 15.*

37. Który wydawa naukę iako światłość, a stawia iako Gehon czas zbierania wina.

38. Który ią sam pierwszy poznał doskonale, a młodszy nie doścignie ię:

39. Bo nad morze obitowało zrozumienie ię, a rada ię nad przepaść wielką.

40. Ią mądrość wylała rzeki.

41. Iam iako przekop wody niecieray z rzeki: iam iako rów

rzeki, a iako rury wywlekała wyszłam z ładu.

42. Rzekłam: poleję ogród mój szejpienia, y napoję owce łaki moiej.

43. A oto stał mi się przekop pełny, a rzeka moja podobna morzu.

44. Bo naukę iako światanie oświecam wszystkim, y opowiem ią aż w dalekie strony.

45. Przeniknę wszystkie niższe części ziemi, a oglądam wszystkie śpiące, y oświecę wszystkie ufające w Panu.

46. Iesze wyleję naukę iako proroctwo, y zostawię ią szukającym mądrości, a nie przestaną w rodzaju ich aż do wieku świętego.

47. Obaczcie zemci nie sam sobie pracował, ale wszystkim szukającym prawdy.

## ROZDZIAŁ XXV.

*O trzech rzeczach które są lubie Panu Bogu, y o innych trzech niełubych, o złości złej niewlasty, że od nię wszystko złe pochodzi.*

**W** trzech rzeczach upodobało się duchowi memu, które się podobają przed Bogiem y przed ludźmi.

2. Zgoda bracię, a miłość bliskich, a mąż y niewlasta dobrze się z sobą zgadzający.

3. Trzech rodzajów nienawidzi dusza moja, a ciężko mi barzo na duszę ich:

4. Ubogiego pysznego: bogacza kłamiwego: a starca głupiego y bez rozumnego.

5. Czegoś w młodości swę nie zgromadził, iako w swę starości nasydził?

6. Iako piękny szedziwości rozsądek, a starcom wiedzieć radę!

7. Iako piękna zstarzałym mądrość, a stawnym rozum y rada!

8. Korona starych wielka wiadomość, a sława ich boiażn Boża.

9. Dziewięć rzeczy sercu nie podeyżrzanych wielcem ważył, a dziesiątą opowiem ludziom lęzykiem.

10. Człowiek który za żywota ma poctechę z dżiatek, a widzi upadek nieprzyjaciół swolch.

11. Szczęśliwy który mieszka z rozstropną żoną, a który się nie potknął lęzykiem swoim, y który nieśluzzył niegodnym sieble.

12. Szczęśliwy który znalazł przyjaciela wierneho, y który opowiada sprawiedliwość uszóm słuchającym.

13. O iako wielki który znalazł mądrość y umiejętność: ale nie jest nad boiażnego się Pana.

14. Boiażn Boża wyniosła się nadewszystko:

15. Błogosławiony człowiek któremu darowano jest, aby miał boiażn Bożą: kto ją otrzyma, komuż przyrównan będzie?

16. Boiażn Boża początek miłości jego: ale wiary początek ma bydz przyłączone do niéy.

17. Wszelka rana smutek serdeczny jest: a wszelka złość, złość niewieścia.

18. Y wszelką ranę y nie ranę znieście serdeczną:

19. Y wszelką złość, y nie złość niewieścią:

20. Y wszelkie utrapienie y nie utrapienie nienawidzących:

21. Y każdą pomstę y nie pomstę nieprzyjacielską.

22. Niemasz głowy gorszey nad głowę węzową, y niemasz gniewu nad gniew niewieści.

23. Mieszkać ze lwem y ze smokiem

być: iako podobno raczey niż mieszkać ze złą niewiastą. *Proverb. 31. 13.*

24. Złość niewieścia odmlenia oblicze iéy: y zaślepią twarz swą iako niedźwiedź: y ukazuje iako wór. Między bliskimi swemi

25. Zapłakał mąż iéy, a usłyszawszy westchnął mało.

26. Mała jest każda złość przodków złości niewieściéy: dział grzeszników niech na nią przypadnie.

27. Iako wstępowanie płaszczone nogom starego, tak niewiasta świegotliwa człowiekowi spokojnému.

28. Nie patrz na piękność niewieścia, a nie pożądaj niewiasty dla piękności.

29. Niewieści gniw y nie uciążliwość y zawadydnoś wielkie.

30. Niewiasta jeśli ma przodek, jest przeciwna mężowi swemu.

31. Serce poniżone, y twarz smutna, y rana serdeczna złą niewiastą.

32. Słabo ręce, y zemdlałe kolana, żona która nie błogosławi męża swego.

33. Od niewiasty stał się początek grzechu, y przez nią wstępy umieramy. *Gen. 3. 6.*

34. Nie daway wodzie twéj wyszćia by namniéy, a niewieście złéy wolności wychodzenia.

35. Jeśli nie będzie chodziła pod ręką twoją, zelży cię przed oczyma nieprzyjaciół.

36. Odstał ją od ciała twego, aby cię zawždy źle nie używała.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*O chwale dobréj niewiasty, o boiazni trzech rzeczy, a dwu rzeczach które zasmucaią, y o domu niebezpiecznych.*

1. Niewiasty dobréj błogosławiony mąż: bo liczba lat jego dwojaka.

2. Niewiasta mocna rozwesela męża swego, y lata żywota jego w pokoju wypełni.

3. Dobry dział żona dobra, w działach bojących się Boga będzie dla mężowi za uczynki dobre:

4. A bogatego y ubogiego serce dobre, na każdy czas twarz ich wesoła.

5. Trzech się rzeczy lękało serce moje, a czwartéj bała się twarz moja:

6. Niesławy micyskiéj: y wzruszenia pospólstwa:

7. Potwarzy kłamliwéj, co wszystko cięższe niżli śmierć.

8. Boleść serdeczna, y zła niewiasta złego mniemania o mężu.

9. W niewieście niewierzacéj mężowi, bicz języka przed wszystkimi powiadałay.

10. Iako iarzmo wolów które się chwiele, tak y zła niewiasta: kto ją trzyma, iakoby trzyma niedźwiadka.

11. Niewiasta opilą gniew wielki: a zelżywość y szkaradność iéy nie będzie zakryta.

12. Nieczystość niewiasty w podniosłych oczach y w powiekszeniach iéy będzie poznana.

13. Nad córką nieodwracającą się postaw straż: by upatrzawszy czasu nie użyła swéj woléy.

14. Strzeż się wszelkiéj niewstydlivości oczu iéy, a nie dźwuy się jeśli cię zaniedba.

15. Iako podróżny pragnący u

źdroju otworzy usta, y z każdéj wody bliskiéj będzie piła, y u każdego koła usiędzie, y przeciw każdéj strzale otworzy saydak aż ustanie.

16. Wdzięczność żony pilnéj nćjeszy męża swego, y wytuczy kości iego.

17. Wywćwienie iéy jest dar Boży.

18. Żona rostopna a milcząca, niemasz frymarku na duszę wyćwiczoną.

19. Łaska nad łaskę żona święta, y sromieźliwa:

20. Y niemasz wagi któraby godna była dusze wstrzemięźliwéj.

21. Iako słońce wschodzące światu na wysokości Bożéj: tak piękność dobréj żony ku ochędostwu domu iéy.

22. Świeca świecąca na lichtarzu świętym, a piękność twarzy w lećciach statecznych.

23. Słupy złote na podstawkach śróbrnych: y nogi mocne na stopach statecznéj niewiasty.

24. Fundamenty wieczne na skale mocnéj, a przykazanie Boże w sercu niewiasty świętéj.

25. We dwu rzeczach zafrasowało się serce moje, a w trzem gniew mi przyszedł:

26. Mąż waleczny ustaiący od ubóstwa, y mąż mądry wzgardzony:

27. A który od sprawiedliwości ustępuje do grzechu: Bóg na mleczgo nagotował.

28. Dwie mi się rzeczy trudno a niebezpieczne widzą: trudno się kupiec wyzuć może z występku: a karczmarz nie będzie usprawiedliwiony od grzechów ustnych.

ROZ-

## ROZDZIAŁ XXVII.

*O ubogim któryby się chciał zubożyć, o kupcu, o słowie bożym, o doświadczeniu człowieka, o niestalości szalonego, o przysięganiu, o nie objawieniu tajemnic, o złym człowieku.*

**1.** **D**la ubóstwa wiele ich zgrzeszyło: a kto się chce zubożyć, odwraca oko swe.

**2.** Jako w pośredku spolenia kamieni kół się w biał, tak y między przedawaniem y kupowaniem ściśnie się grzech.

**3.** Będzie start grzech pospołu z grzesznikiem.

**4.** Jeśli się nie będziesz w bożań Pański ustawił: trzymaj, prędko będzie dom twój wywrócony.

**5.** Jako w prześiewaniu rzeszota zostanie proch: tak utrapienie człowieka w myśli jego.

**6.** Nacznia garncarskie piec doświadcza, a ludzie sprawiedliwe pokusa utrapienia.

**7.** Jako praca około drzewa pokazuje owoc jego: tak słowa rozmyślane, serce człowieka.

**8.** Przed mową nie chwalc męstwa: bo to jest ludzi doświadczenie.

**9.** Jeśli będziesz naśladował sprawiedliwości, dostąpisz ię, y obleciesz ją jako długą szatę pościwą: y będziesz mieszkał z nią y będzie cię broniła na wroki, a w dzień uznania naydziesz umocnienie.

**10.** Ptacy zlatają się ku sobie podobnym, a prawda wróci się do tych którzy ją czynią.

**11.** Lew dyble na zwierzę zawaze, tak grzechy na czyniące nieprawości.

**12.** Człowiek święty w mądro-

ści trwa, jako słońce: bo głupi odmienia się jako kłęzący.

**13.** W pośredku niemądrych zachowaj słowo czasowi: ale między baczny ustawicznie byway.

**14.** Powieść grzeszących przykra, a śmiech ich w roskoszach grzechu.

**15.** Mowa osęta przysięgająca czyni że włosy wstają na głowie: a nieuczciwość jego zakłamanie uszu.

**16.** Krwio rozlanie w swarze pysznych: a przeklinanie ich ciężkie ku słuchaniu.

**17.** Kto odkrywa tajemnice przyjacielskie, trać wiary, y nie naydzie przyjaciela po myśli swę.

**18.** Miły bliźniego, a miły się z nim wiarą.

**19.** A jeśli odkryjesz tajemnice jego, niedościgniesz go.

**20.** Jako bowiem człowiek który trać przyjaciela swego: tak y ten który trać przyjaciela bliźniego swego.

**21.** Alako kto ptaka z ręki swę upuścił, takos upuścił przyjaciela swego, a nie uchwycisz go.

**22.** Nie ścigaj go, boć daleko jest: bowiem uciekł jako sarna z sił: bo zraniona jest dusza jego.

**23.** Już go więcowy nie będzie: mógł zwięzać: y szerszocznictwa jest polednanie:

**24.** Ale objawiać tajemnice przyjacielskie, jest respać dusze nieszczęśliwy.

**25.** Kto okiem mruga kumie słów, a żaden go nie odrzuci:

**26.** Przed oczyma twymy ostodź usta swoje, y będzie się dąlował powieściom twoim: ale na końcu wywróci usta swoje, a w słowach twych uczyni obrzę.

**27.** Wiele rzeczy mam w niewiadomości, ale nie zrównałem z tym, y Pan będzie go nienawidził:

23. Kto kamień rzuci ku gór-  
ze, na głowę jego padnie: a raz  
spadłszy, sdrążyca rozszkwa-  
la rękę.

24. A kto dół kopa, weń wpa-  
dą: a kto nakłada kamień bli-  
źniemu, on się obrazi: a kto na  
świątynię swoją stawia zgwał-  
towanie.

25. Kto czyni się radę, obali  
się: a kto nie obaczy złąd mu  
przekazki.

26. Nękanie i wraganie py-  
szących, a pomsta iako lew czyhać  
będzie na niego.

27. Sędziom pogina którzy się  
długu zapadku sprawiedliwych:  
sędziów zaloszy ię pierwszy ni-  
czelny.

28. Głowy i zapalczywość o-  
bojętne obrzydli: a człowiek  
grzeszny będzie to miał w sobie.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*O niekądaniu pomsty, o odpu-  
szczeniu krzywdy, o niedostat-  
kach, o nieprzespiecznościach ię-  
zyka, o trzecim języku, uszy dla  
języka złego zagrozić, a na u-  
sta wędzić włożyć.*

**K** Te się chce mścić, nadyć  
od Pana pomstę, a grzechy jego  
chowając chować będzie. *Deut.*  
32. *Matth.* 6. 14. *Marc.* 11.  
25. *Rzym.* 12. 19.

2. Odpusć bliźniemu twemu któ-  
ry cię szkodzi, a tedy tobie pro-  
szącemu grzechy rozwiązane będą.

3. Człowiek na człowieka trzy-  
ma gniew, a od Boga szuka u-  
zdrawienia.

4. Nad człowiekiem podobnym  
sobie nie ma miłosierdzia, a za  
grzechy swoje prosi?

5. Sam będący ciałem, zacho-  
wując gniew: a prosi od Boga mi-  
łowania? któż się będzie modlił  
za grzechy jego?

6. Pamiętaj na ostateczne rze-  
czy a przestań wleźć niepry-  
jaźni.

7. Abowiem skaza i śmierć wi-  
szą w przykazaniu jego.

8. Pomoi na boiań Pańską, a  
nie gniewaj się na bliźniego.

9. Pomni na zakon Nawykne-  
go, a niował sobie niebachność  
bliźniego.

10. Pohamuj się zwady, a u-  
mniejszaj grzechów:

11. Bo człowiek gniewliwy za-  
pala zwadę, a mąż grzeszny za-  
mienia między przyjaciół, a mię-  
dzy te którzy pokój mają, wrzu-  
ci nieprzyjaźni.

12. Abowiem według drow le-  
śnych, tak się ogień rozpala, a  
według mocy człowieczy tak  
zapalczywość jego będzie, a we-  
dług bogactw swych podnieście  
gniew swój.

13. Swar prędki zapala ogień,  
a zwada skwapliwa wylewa krew:  
a język poświadczały przywo-  
dzi śmierć.

14. Jeśli na iskłę dmuchać bę-  
dziesz, rozpali się iako ogień: a  
jeśli na nię pluniesz, zagaśnie:  
oboto z ust pochodzi.

15. Obmówca i dwuliczyzny  
przeklęty: bo wielu zamiesza po-  
kój małych.

16. Język trzeć wzruszył mno-  
gie i rozegnał ię z narodu do  
narodu.

17. Miasta murowane bogactw  
pokażi, i domy możnych wy-  
wróci.

18. Siły narodów poodcinał, a  
lud mocny rozzerwał.

19. Język trzeć mężne niewia-  
sty wygnał, i pozabawił je pracow.

20. Kto się nań ogląda, nie nay-  
dzie pokoi, ani będzie miał przy-  
jaciela na którymby polegał.



21. Ręka od błona czyni śloność: ale rękę języka pokruszy kości.

22. Wiele łoż legło pasczeką mleczną: ale nie tak jako którzy poginęli od języka swego.

23. Szczęśliwy który jest obrońcą od języka złego, y kto nie przeszedł w popędlivości lego, y który nie ciągnął izarzma lego, ani był związany związkami lego:

24. Iarzmo bowiem lego jest iarzmo żelazne: a związka lego związka miedziana jest.

25. Śmierć lego śmierć nagorsza, pożyteczniejsza piekło niżli on.

26. Trwałość lego nie będzie trwała, ale otrzyma drogi niesprawiedliwych: a płomieniem swym nie spali sprawiedliwych.

27. Który Boga opuszczał wpadną nań, y rozpalił się na nie, y nie będzie zagaszony: a będzie puszczony na nie jako lew, y jako Ryś obraził ie.

28. Ogródź cierniem uszy twoje, nie słuchaj języka złościwego, a ustom twoim uczyni drzwi y zamki.

29. Złoto twoje y srebro twoje złoty, a słowem twoim udzielałay wagę, a ustom twoim wędziła proste:

30. A strzeż się abyś snadź nie potknął się językiem, a żebyś nie upadł przed oczyma nieprzyjaciół kasadziących się na cię, a byłby upadł twój nie ulęczony na śmierć.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*O pożyczaniu pieniędzy, o lichwie, o łażmużnie, o szczodrobliwości.*

**K**To czyni miłoślerdźle, pożyczka bliźniemu swemu: a kto przemaga ręką, ohowa przykazanie.

2. Pożyczay bliźniemu twojemu czasu potrzeby lego: a zaśię oddaway też bliźniemu czasu swego.

3. Utwierdzaay słowo, a obchodzi się z nim wierniej a na każdy czas nadyżesz co potrzeba.

4. Mnodzy rzecz pożyczoną poczytali za rzecz należoną, y czynili przykrość tym którzy ie ratowali.

5. Póki nie wezmą całą ręką dającego, a w obłecywaniu głos swój unizają:

6. Ale czasu oddania będzie prosił o czas, y będzie mówił słowa tęknice y szemrania, y będzie się skarżył na czas:

7. A jeśli będzie mógł oddać, będzie się ociągał, ledwie polewie iścizny odda, y będzie to policzał za rzecz należoną.

8. A jeśli nie, zbawi go plemiędzy lego, y będzie go miał nieprzyjacielem bez przyczyny:

9. Y łażaniem y złorzeczeniem odda mu, a miasto ozd y dobrodzieystwa odda mu potwarzają.

10. Wiele łoż nie pożyczają, nie ze złości, ale się bał aby nie byli oszukani bez przyczyny.

11. A wszakóż nad osławiekiem pokornym bądź serca miłotczywego, a nie wlecz go dla łażmużny.

12. Dla przykazania wspomóż ubogiego: a dla niedostatku lego nie opuszczay go próżnego.

13. Utrać pieniądze dla brata y przyjaciele twego: a nie kryj łoż pod kamieniem na straszenie.

14. Połóż skarb twój w przykazaniach Nawyższego, a będziesz pożyteczniejszy niżli złoto.

15. Zamknij łażmużną w sercu ubogiego,

16. A ta cię wyprosi odewszęgo złego.

17. Barżiej niżli tarcz moczarsa,

y still włoczenia przeświwko nie-  
przyjacielowi twemu będzie wal-  
czyła.

18. Człowiek dobry ręczy za  
bliźniego swego :

19. Aktory wstyd stracił opu-  
ścił go.

20. Nie zapominaay łaski rękoy-  
niego: abowiem dał za cię duszę  
swięc.

21. Przed rękoykiem ucieka  
grzeszny y nie czysty.

22. Dobra rękoymie przypisuje  
sobie grzesznik: a niewdzięczne-  
go serca człowiek opuszcza tego  
który go wybawił.

23. Mąż ręczy za bliźniego swo-  
go: a gdy stracił wstyd, będzie  
opuszczon od niego.

24. Rękoyemstwo nie, pogubi-  
ło wiele tych co się im dobrze  
powodzi, y wzruszyło je jako na-  
walność morakie.

25. Ludzie możne obróciwszy  
w koło z domu wypędziło, y tu-  
łał się między cudzemi narody.

26. Grzesznik przestępniący  
przykazanie, Pańskie wpadnie we  
nie rękoyemstwo: a kto usiłuje  
wiele sprawować, wpadnie w sąd.

27. Podpomagay bliźniego we-  
dług możności twój, a strzeż  
się abyś nie upadł.

28. Przedniejsze potrzeby ży-  
wota człowieka, woda, y chleb,  
y odzienie, y dóm, ku okryciu  
sukradności.

29. Lepsze jest życie ubołego  
pod dachem z deszczek, niż ko-  
sztowne potrawy w gościnie bez  
domu.

30. Mało za wiele niechci się  
podoba, a nie usłyszysz urągania  
tutaj się.

31. Nędzny żywot przenosić się  
z domu do domu, y gdzie będzie  
komorę mieszkał, nie pocznie so-  
bie hospiecznie, ani gęby otworny.

32. Będzie przyjmował go-  
ścia y karmił, y napawał nie-  
wdzięczne: a nad to słów przy-  
krych słuchać będzie.

33. Chodź sam komorniku, a  
przykryj stół: a co masz pogoto-  
wui, nakarmi inasze.

34. Ustaap dla pocziwości przy-  
jaciół moich: dla potrzeby domu  
mego mam brata gościa.

35. Ciężko to człowiekowi ma-  
jącemu rozum: iłanie dla domu,  
a urąganie pożyczającego.

## ROZDZIAŁ XXX.

*O karantu synów, o zdrowiu,  
a iż lepsza jest śmierć niż ży-  
wot gorzki, o mądrości skrytęj,  
a o pocieszeniu serca y zasmu-  
ceniu.*

**K** To miłule syna swego, u-  
stawicznie go biczem wabióra, a-  
by się cieszył na swym ostatku a  
nie macał drzwi sąsiedzkich.  
*Proc. 13. 24. y 22. 13.*

2. Kto ćwiczy syna swego, bę-  
dzie okwalen z niego: a między  
domowymi będzie się z niego chlubił.

3. Kto naucza syna swego, czy-  
ni zazdrość nieprzyjacielowi, a  
między przyjaciółmi będzie się z  
niego chełpił.

4. Umarł oćco tego, a iakoby  
nie umarł: bo po sobie zostawił  
podobnego siebie.

5. Widział na żywota swego,  
y miał pociechę z niego: a umie-  
rało nie zafrasował się, ani się  
zawstydił przed nieprzyjaciółmi.

6. Abowiem zostawił obrocę  
domu przeciw nieprzyjaciółom, a  
przyjaciółom oddawałowego dobre-  
dziejstwa.

7. Dla dusa synowskich będzie  
obwiewował rany swe, a na każdy  
głos

głos zatrwożą się wnętrzości lego.

8. Koń nieobleżdżony stałe się twardousty, a syn rozpustny stałe się nieulety.

9. Pićś syna a przestraszy cię: igray z nim, a zasmuci cię.

10. Nie śmiej się z nim: abyś nie żałował, a na ostatku z cięrpąą żęby twoje.

11. Nie daway mu swęy wolęy na młodu, a nie lekce sobie waz myśli lego.

12. Nachylay szyję lego za młodości, a obliay bok lego póki jest dzielićciem: by snadź nie zatwardniał, y niestałci się nieposłusznym, a będzieaz miał żalść serdeczną.

13. Ćwicz syna swego, y pracuy około niego, abyś się nie obraził o azkaradność lego.

14. Lepszy jest ubogi zdrowy, a mocny w siłach, niż bogacz słaby, y utrapieniem skarany.

15. Zdrowie duszne y wświętości sprawiedliwości, lepsze jest nad wszelkie złoto y śrębro: a ciało duze nad niezmiernie bogactwa.

16. Niemasz bogactwa nad bogactwo zdrowia cielesnego, y niemasz uciechy nad wesołe serca.

17. Lepsza jest śmierć niżli gorzki żywot, y odpoczynienie wieczne niżli niemco długi.

18. Dobrze niepospolite ugęmbi zamknięty, iako naszonka potraw stawione około grobu.

19. Co pomoże ofiara bałwanowi: bo ani leść będzie ani woniać? *Dan. 14. 6.*

20. Tak którego Bóg przesła-dzie, odnoszący zapłatę nieprawości:

21. Patrzący oczyma y wdychający, by trzebieńce obliapiający paanę y wdychający.

22. Nie podaway w smutek serca twego, ani samego siebie trap radą twolią.

23. Wesele serca toć jest żywot człowieczy, y skarb świętości nieprzebrany: a wesele męża jest długi wiek.

24. Smiły się nad duszą swoią podobając się Bogu, a wstrzymay się: zgromadzay serce swo w świętości lego, y odpędzay frasunek daleko od siebie.

25. Bo wiele ludzi smutek po-bił, a niemasz w nim pożytku. *2. Cor. 7. 10.*

26. Zazdrość a galew umniejszała dui, a zbytne staranie starość przed czasem przywiedzie.

27. Serce lasne wesołe też jest przy potrawach: bo potrawy lego z pilnością gotuią.

## ROZDZIAŁ XXXI.

*O pocztliwości czuyności, o myśleniu rzeczy niniejszych, o bogactwach, o pisanstwie, o trzeźwości.*

1. **C**zuynosc około bogactw wysuszay ciało: a zbytne myślenie około nich odęymie sen.

2. Myślenie o przyżrzeniu odwraca smysl, a ciężka choroba trzeźwą czyni duszę.

3. Pracował bogacz w zbieraniu majątności, a w odpoczynieniu swetim będzie napełnion do-brami swemi.

4. Pracował się ubogi waledestatku żywności, a na koniec sądnym się stał.

5. Kto miłuię złoto, nie będzie bez winy: a kto szuka skazitności, będzie iey napełnion.

6. Wiele ludzi dui są na upadek dla złota, y dla piękności lego stało się ich zatracenie.

7. Drzewo obrażenia jest złoto obrakujących: biada tym którzy za nim gonią, a każdy głupi zginie przez nie.

8. Szczęśliwy bogacz który jest najeżon bez zmaży, y który za złotem nie biegał, ani ufał w pieśniadach y w skarbiech.

9. Któż jest taki, a będziem go chwalić? abowiem uczynił dziwy w żywocie swoim.

10. Kto jest w tym doświadczony a jest doskonały, będzie miał chwałę wieczną: który mógł zgrzészyc, a nie zgrzészyl: że czylić a nie czynił.

11. Y przetoż utwierdzone są dobra jego w Panu, a lałmużny jego będzie wystawiało wszystko zgromadzenie świętych.

12. Uśiadłś za stołem wielkim, nie rozdzielwiy pierwszy nad nim gęby twojey.

13. Nie mów tak: Wiele jest co na nim jest.

14. Pamiętaj że jest ale oko złośliwe.

15. Co gorszego stworzono jest nad oko? przeto na każde weyrażenie swe płakać będzie. Gdy patrzy,

16. Nie ślągay ręki twę pierwszy, abyś się nie sromał zelżony zaszczoćcią.

17. Nie obciążay się na uczcie.

18. Rzeczy bliźniego swego zrozumieć z samego siebie:

19. Pożyway jako człowiek skromny tych rzeczy które przed cie kładą, abyś wiele ledząc nie był mian w nienawiści.

20. Pierwéy przestań dla dobrych obyczajów: a nie bądź zbyt, abyś snadź nie obraził.

21. A jeśliś między wielą uśiadł, nie ślągay pierwéy niż oni ręki twojey, ani pierwéy ochléy pić.

22. Iako dosyć jest człowiekowi ćwiozonemu trocha wina, a spiąc nie będziesz styskował od niego, ani poczuiesz boleści.

23. Czućie, kolera, y gryzie nie mężowi głupiemu:

24. A w miernym człowieku sen zdrowy: będzie spał aż do zarania, a dusza jego z nim się kochać będzie.

25. A jeśli będziesz przymuszon wiele ieść, wstań z posrzedku, zwróć: a ulżyć się, y nie przyprawisz o niemoc ciała swego.

26. Słuchay mię synu a nie gardź mną: a na ostatku naydziesz słowa moje.

27. Bądź rączy w każdéy sprawie twojey, a nie przydzie na cie żadna choroba.

28. Chlebowawcę błogosławić będą wargi wielu, a świadectwo prawdy jego wierne.

29. Przeciw skąpemu w ohlebie będzie szemrato miasto, a świadectwo złości jego prawdziwe jest.

30. Którzy radzi pią wiao, nie pobudzay, bo wino mnogich zatraćilo. *Judith. 13. 4.*

31. Ogień doświadacza zelaza twardego: tak wino do upicia pite serca pysznych pokaże.

32. Ludzióm stoi za żywot, wino w trzeźwości: jeśli ie mierne piesz będziesz trzeźwi.

33. Cóż jest za żywot tego, którego umniejsza wino?

34. Cóż odéymnie żywot? śmierć.

35. Wino dla uweselenia stworzone jest, a nie dla pilaństwa z początku. *Psal. 103. 15.*

36. Radość dusze y serca, wino mierne pite.

37. Zdrowie jest dusze y ciała, mierne pićie.

38. Wino zbytne pite, czyni

zajątrzenie y gniew, y wiele upadków. *Prov. 31. 4.*

39. Gorzkość dusze, wino zbyt nie pite.

40. Śmiałość plianstwa nieopatrzego obrażenie, umniejszająca śl, y zadająca rany.

41. Nie strofuy bliźniego przy biesiedzie wina, ani lekce go waż przy dobrym myśli tego: nie mów mu słów sromotnych: a nie nalcgay mu upominając się.

## ROZDZIAŁ XXXII.

*O wszelkim urzędniku, o rostoprości, o chwale kasnodziejy, o milczeniu, o boiaźni Bożej, o opatrności, o nadziei w Bogu.*

**P** Rzełożonym cię uczyniono, nie wynoś się: bądź między nimi iako jeden z nich.

2. Staray się o nie, a tak śiadj, a odprawivszy wszystko staranie swe, śiadj do stołu:

3. Abyś się weselił dla nich y wziął wieniec ozdoby łaski, y dostał uraczenia od towarzystwa.

4. Mów starszy: boć przystoi

5. Piérwsze słowo z wielkim baczeniem, a nieprzeszkadzay muzyce.

6. Gdzie nie masz słuchania, nie wyléwaj mowy, a nie wynoś się w mądrości twoiéy gdy czas nie potemu.

7. Kamyczek karbunkulus w klejności złotym: a harmonia Muzyków przy biesiedzie wina.

8. Iako w robocie złotéy syngnet jest Smaragdowy: tak melodia śpiewaków przy wdzięcznym a miernym winie.

9. Słuchay milcząc, a dla uczciwości przybędziec dobrej łaski.

10. Młodzieńcze mów zaledwie wrzeczy twoiéy.

11. Jeśli cię dwa kroć zapytają, niech będzie krótka odpowiedź twoja.

12. W wielu rzeczach bądź iakobyś nie wiedział, a słuchay milcząc, tudzież y pytając.

13. Między Pany nie bądź śmiały: a gdzie są starzy, nie wiele mów.

14. Przed gradem uprzedź błyskanie: a przed sromieźliwością uprzedź wdzięczność: a dla uczciwości przybędziec dobrej łaski.

15. A w godzinę wstania, nie baw się: ale piérwszy bież do domu swego y tam się zabawiaj, y tam gray,

16. Y czyni pomyślenia twoie, a nie w grzechach y w pysznych słowlech:

17. A z tego wszystkiego błogosław Pana który cię stworzył: y który cię napaja wszystkiego dobra swego.

18. Kto się boi Pana, przymie naukę tego: a którzy go szukają rano, nayađ błogosławieństwo.

19. Kto szuka zakonu, będzie nim napełnion, a kto zdradliwie czyni, obrazi się on.

20. Którzy się boją Pana, nayađ sąd sprawiedliwy, a sprawiedliwości iako światłość zapalą.

21. Człowiek grzeszny będzie się ochronił karania, a wedle woli swéy nayađzie przykiady:

22. Mąż porady nie zarzući wyrozumienie: obcy y pyszny nie ułęknie się strachu:

23. Y potym iako uczynił sam przez się bez porady, swymi téż wymalazkami karan będzie.

24. Synu nie nie czyn bez rady, a po uczynku nie będziesz żałował.

25. Drogą upaści nie chodź, a nie obrażisz się o kamienie: nie zwiérzaj się pracowitéy drodze, byś nie uczynił duszy twój obrazę

26. Y od synów twoich młéy się na pieczy.

27. W każdéy sprawie twoléy wiarę wiérz duszy twoléy: bo to jest zachowanie przykazań.

28. Kto wierzy Bogu, strzeże przykazania: a kto w nim ufa, nie będzie umniejszon.

## ROZDZIAŁ XXXIII.

*O wywołaniu dla botażni Bożéy, o odpowiedzi mądrego, o nierostropności szalonego, o człowieku jako test w ręku Bożych, jako glina w ręku garncarskich, o przeciętności dinu rzeczy, tak że ci nie ma żadnemu dawać y bogactwo dokąd żyw test, o sługach.*

1. **B**oiącego się Pana nie podkają złe: ale go Bóg w pokusie zachowa y wybawi od złego.

2. Mądry nie ma w niecawiości przykazania y sprawiedliwości, y nie rozbił się jako okręt w nawałności.

3. Człowiek rostropny wierzy zakonowi Bożemu, a zakon mu wierny.

4. Kto pytanie objaśnia, nagotnie słowo, a tak będąc proszony będzie słuchan, y zachowa naukę, y dopiero odpowię.

5. Wnętrznosci głupiego jako kóło u woza: a myślenie jego jako ós która się obraca.

6. Stadnik tak y przyłacił namówca, pod każdym który na nim siedzi rza.

7. Czemu dzień przewyższa dzień, y światłość także światłość: y jeden rok drugi: od słońca?

8. Rozdzielone są umiętności Pańską przez uczynione słońce y strzegące rozkazania.

9. Y odmienił czasy y święta

ich, a w nie święcili dni święte na godzinny.

10. Z tych wywyższył y wślawił Bóg, a z nich włożył w liczbę dni. A wszyscy ludzie z ziemi a z prochu, z kąd ładam jest stworzony.

11. W wielkość umiętności Pan ie rozdzielił, a drogi ich odmienił.

12. Z nich błogosławił y wywyższył: y z nich poświęcił y przywłaszczył sobie: Y z nich przeklął y unżył y wywrócił dla ich odłączenia.

13. Jako glina garncarza wręku tego, czynió z niéy y lepić:

14. Wszystkie drogi tego są według woléy tego: tak człowiek w ręku tego który go uczynił, y odda mu według zdania swego.

15. Przeciwno złemu dobre, a przeciwno śmierci żywot: tak y przeciwno mężowi sprawiedliwemu grzesznik. Y tak patrz na wszystkie sprawy nawyższego, dwoie a dwoie a jedno przeciw jednemu.

16. Y ja naposledniejszy ocuciłem się, a jako ten który zbiera winne łagody po tych co wino zebrali.

17. W błogosławieństwie Bożym y samem miał nadzielić: a jako ten który zbiera wino, napelnilem prasę.

18. Obaczcież zcielem nie sobie samemu pracował, ale wszystkim szukającym umiętności.

19. Słuchajcież mię Wielmożni, y waszyscy ludzie, a przetożeni kościół bierzcie w uszy.

20. Synowi y niewieście, bratu y przyłacielowi nie day mocy nad sobą za żywota: a osiadłości twoléy nie puszczay drugiemu: być snadź żal nie było, y żebyś nie musiał o nie prosić.

21. Pókiś jeszcze żyw y tohnieśz, niechay cę nie odmieni żadno ciało.

22. Bo lepijy jest aby u ciebie synowie twoi prośili, niżlibyś ty miał patrzeć w ręce synów twoich.

23. We wszystkich sprawach twych miy sam żwierzchność.

24. Nie czyn zmasy sławie twojey. W dzień skończenia żywota twego, a ozasu zeszcia twego rozdział dziedzictwo twoje.

25. Obrok y kiy y brzemię osłowi: chléb y karanie, y robota niewolnikowi.

26. Pracuje w karności, a szuka odpoczynąć. Puś mu wolno ręce, a szuka wolności.

27. Iarżmo y léć szylę twardą klerułą: a niewolnika nachylała roboty ustawiożne.

28. Słudze złośliwemu męki y pęta: pośli go na robotę, aby nie próżnował:

29. Bo wielkiy złości nauczyło próżnowanie.

30. Postawiaj go na robocie, bo mu tak przystoi: A ieśliby nie słuchał, nachyl go pętami. A nie przewoź zbytnie nad wszelkim ciałem: wszakże bez rozsądku nie czyni nic ciężkiego.

31. Ieśli masz sługę wiernege, niech ci będzie iako dusza twoja, iako brata tak go szanuy, boś go we krwi dusze dostał.

32. Ieśli go obrażasz nie winie, ućlecz: a ieśli powstawszy odeydzie, kogóżbyś miał szukać, y na który drodze go szukać, nie wiesz.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

*O śniech, o gustach, o czarach, o kłamstwie, o chwale tych, którzy się boją Boga, o iednym który buduje a drugi każy, o człowiecze który czyni dobrze będąc w grzechach.*

**P** Różna nadzieja y kłamstwo mężowi głuplemu, y sny wyneszą nie roztropne.

2. Iako który ohwyta cień y wiatr goni, tak y który wiarę dało snóm kłamliwym.

3. To wedle tego, widzenie snów, przed obliczem człowieczym podobieństwo człowiecze.

4. Od nieczystego co będzie oczyszćiono: a od kłamce co prawdziwego będzie powiedziano?

5. Wieszczby obłudne, y wróżki kłamliwe, a sny złe czyniących marność są.

6. A iako rodząc pracująćy, serce twoje fantazyje ciérpi. Chyba ieśliby od Nawyższego zesłano było nawiędzenie, nie przykładay do nich serca twego:

7. Bo wielu w błąd sny wprawiły, y wypadli maiaćy w nich nadzieje.

8. Bez kłamstwa będzie wykonano słowo zakonu, a mądrość w ućciech prawdziwego będzie wyrównana.

9. Kto nie jest kuszony, cóż wie? Mąż wielu rzeczy świadomy wiele myślić będzie: a kto się wiele nauczył, będzie wypowiadał mądrość.

10. Kto nie jest świadóm, mało wie: a który w wielu bywał, rozmnaża złość.

11. Kto nie jest doświadczony, cóż umie? kto wędrował, będzie obfitował w złości.

12. Wiele rzeczy obaczył błając

kałąc się, y rozmaite mów obywatelskie,

13. Kilkakroć byłem w niebieszczeństwie aż do śmierci, dla tych rzeczy: wybawion jestem z łaski Bożęy.

14. Duch bojących się Boga bywa szukan, y za weyżrzeniem jego będzie błogosławion.

15. Bo nadzieia ich, w ich zbawicielu, a oczy Boskie nad tymi którzy go miłują.

16. Kto się Pana boi, nie się nie lęka, ani się bać będzie bo on jest nadzieia jego.

17. Kto się Pana boi, błogosławiona jest dusza jego.

18. Na kogóż patrzy, y kto jest umocnienie jego?

19. Oczy Pańskie nad tymi którzy się go boją: obrońca mocy, umocnienie siły, zasłona od upalenia, y chłodnik w pułudnie.

20. Wyproszenie od obrażenia, a ratunek upadku, wywyższający duszę, y oświecający oczy, dający zdrowie y żywot y błogosławienie.

21. Ofiara ofiarującego zrzeczy się nabytych splugawiona jest, a nie są przyjemne pośmięwiska niesprawiedliwych:

22. Sam Pan tym którzy go cierpliwie znoszą w drodze prawdy y sprawiedliwości.

23. Dary niezbożnych nie podobają się Naywyższemu: ani patrzy na ofiary ludzi niesprawiedliwych, ani będzie ubłagan mnostwem ofiar ich za grzechy.

24. Kto ofiaruje ofiarę z miętności ubogich, jako który rzeże syna ku ofierze przed oczyma oycy jego.

25. Chleb niedostatecznych żywot ubogich jest: kto go odéymie, człowiek krwawy jest.

26. Kto odéymie chleb z potu, jako który zabił bliźniego swego.

27. Kto wylęwa krew, a kto zdradę czyni naemnikowi, bracia są.

28. Jeden budujący a drugi psujący, eóż w zysku mają ledno prace.

29. Jeden modlący się, a drugi przeklinający: któregoż głosu Bóg wysłucha?

30. Który się omywa od umarłego, a zaś się go dotyka: eóż pomaga omywanie jego?

31. Tak człowiek który się poświęci za grzechy swoje, a znowu się ich dopuszcza, co sobie pomaga unizlać się? modlitwę jego kto wysłucha?

## ROZDZIAŁ XXXV.

*Idź dobrze czynić test modlitura y ofiara, o wesołości w ofiarowaniu, o modlitwie sieroty, wdowy, y pokornego.*

**K**to zachowywa zakon, rozmnaża ofiary.

2. Ofiara zbawienna jest strzedz przykazania, y odstępować od wszelakiędy nieprawości.

3. Odstąpić od niesprawiedliwości jest ofiarować ubłaganie ofiary za nieprawości: y prośba za grzechy.

4. Odda łaskę kto ofiaruje pszeniczną mękę: a kto czyni miłośierdzie, ofiaruje ofiarę.

5. Podobą się Panu odstąpić od złości, a modlitwa za grzechy odstąpić od niesprawiedliwości.

6. Nie ukazesz się przed oczyma pańskimi próżen:

7. Bo to wszystko dźleie się dla przykazania Bożęgo.

8. Ofiara sprawiedliwego tłusty czyni oltarz, y wonnością wdzięczną jest przed oczyma Nawyższego.



9. Ofiara sprawiedliwego jest przyjemna, a pamiątki iędy Pan nie zabaczy.

10. Dobrym umysłem oddaway ochwałę Bogu: a nie umniejszay piérwiastek rąk twoich.

11. W każdym datku wesolą czyni twarz twoję: a z radością poświęcay dziesięćiny twoje.

12. Day Nawyższemu według datku tego, a dobrym okiem, czyni nabyć rąk twoich.

13. Bo Pan jest nadgrodzcą, a tyle śledmiora odda tobie.

14. Nie ofiaruy darów nakazanych: boć ich nie przyjmie.

15. Y nie patrz na ofiarę niesprawiedliwą: bo Pan jest Sędzią, a niemasz u niego zacności osoby.

16. Nie będzie miał względu Pan na osobę przeciw ubogiemu: y wysłucha prośbę obrażonego.

17. Nie wzgardzi modlitwami sieroty, ani wdowy, ieśliby wylała mowę wzdychania.

18. Izali ży wdowy niespywiałą na twarz, a krzyk iędy przeciw temu który ie wywodzi?

19. Abowiem z twarzy wstępują aż do nieba, a Pan wysłuchający nie będzie się w nich kochał.

20. Kto Boga chwali z kochaniem, będzie przylet, a modlitwa iędy przybliży się aż do obłoków.

21. Modlitwa korzącego się przeniknie obłoki: ani będzie pocieszona aż się przybliży, a nie odéydzie aż Nawyższy weyżrzy.

22. A Pan nie odwlecze, ale będzie sądził sprawiedliwy y uczyni sąd, a namooniejszy nie będzie miał nad nami ciérpliwości aby pokruszył grzbiet ich:

23. Y uczyni pomstę nad pogany, aż wygładzi mnostwo pysznych: y pokruszy sceptra niesprawiedliwych.

24. Aż odda ludzióm według

spraw ich, y według uczynków człowieka, y według dumy iędy.

25. Aż osądził sąd ludu swego y ucieszy sprawiedliwo miłośierdzeniem swoim.

26. Piękne miłośierdżie Boże czasu utrapienia, iako obłok dżdżowy czasu suchości.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

*Modlitwa wszystkich wiernych ku Panu Bogu, a użyteczności niewieściędy.*

1. **S**miłuy się nad nami Boże wszystkiego stworzenia, a weyżrzy na nas, y ukaz nam światłość smilowania twego:

2. A przepuść strach twój na pogany, którzy cię nie szukali, aby poznali iż niemasz Boga ie-dno ty, y żeby opowiadali wiel-możne sprawy twoje.

3. Podnieś rękę twą na oboe narody, aby oglądali moc twoją.

4. Bo iakoś przed oczyma ich poświęcony był w nas, tak przed oczyma naszemi będziecz uwielbiony w nich.

5. Aby cię poznali, iako y myśmy poznali, iż niemasz Boga oprócz ciebie Panie.

6. Wznów znaki, y odmieść onda.

7. Uwielb rękę y prawe ramię.

8. Wzbudź zapalczywość a wylęty gniew.

9. Zgladź przeciwnika, a utrap nieprzyjaciela.

10. Pośpiesz się z czasem a pomni na skończenie, aby wysławiano dżiwnne sprawy twoje.

11. Gniewem płomienia niech będzie pożart: który uohodzi, a którzy lud twój szkodzą, niech naydą zginienie.

12. Zetrzy głowę kółającą nie-przy-

przyjacielskich, mówiących: nie masz żadnego oprócz nas.

13. Zgromadź wszystkie pokolenia Jakób: aby poznali iż nie masz Boga oprócz ciebie, y wystawiali wielmożne sprawy twoje: a odziedziczysz ie tako od początku.

14. Smiłuy się nad ludem twoim, nad którym wzywano iest imię twoie: y nad Izraelem, któregoś zrównał z pierworodnym twoim.

15. Smiłuy się nad miastem świątobliwości twoięy Jeruzalem, nad miastem odpoczynienia twego.

16. Napętn Sion niewymownemi słowy twémi, a lud twój chwalił twoią.

17. Wyday świadectwo tym którzy od początku są stworzeniem twoim, a wzbudź opowiadania które mówili w imię twe piérwszy prorocy.

18. Day zapłatę tym którzy cię oczekawali aby się należeli prawdziwi prorocy twoi, a wysłuchay prośby sług twoich.

19. Według błogosławieństwa Aaronowego nad ludem twoim, a prostuy nas na drogę sprawiedliwości: y niech wiedzą wszyscy którzy mieszkali na ziemi iżes ty iest Bóg patrzący na wieki.

20. Wszelką potrawę bądźcie ładł brzuch, a iest pokarm nad pokarm lepszy.

21. Gęba kosztuje pokarmu zwierzynay, a serce mądre słów kłamliwych.

22. Złośliwe serce zada smutek: a człowiek ćwiczony sprzeciwi się mu.

23. Wszelkiego mężczyznę przyjmie niewiasta: a iest córka lepara nad córkę.

24. Piękność niewieścia rozwesela twarz męża swego, a nad wszelką żądzą przywodzi chęć.

25. Jeśli iest język leczenia,

leś y ulżenia y smiłowania, mąż iey nie iest iako synowie ludzcy.

26. Kto ma żonę dobrą, zaczyna ośiadłość: pomoce wedle niego iest, y silar iako odpoczynienie.

27. Gdzie nie masz płotu, rozszarpała ośiadłość, a gdzie niewiasty nie masz, wzdycha potrzebujący.

28. Któż wierzy temu który gniazda niema, y który skłania się gdziekolwiek zamiérzkanie, iako podkasany zbóycy, który biega od miasta do miasta?

## ROZDZIAŁ XXXVII.

*O rozoznaniu przyjacieli, o szukaniu towarzystwa z dobremi, o obłudnej mowie, o nauce mądrogo, o strzeżeniu obżarstwa.*

**K**ażdy przyjaciel rzecze: y iam złożył przyjaćielstwo: ale iest przyjaciel imieniem tylko przyjaćiel.

2. Izall smutek nie trwa aż do śmierci? a towarzysysz y przyjaćiel obróca się do nieprzyjaźni.

3. O duma niecnotliwa, z kądżeś się wzięła, abyś złością y zdradą swą okryła ziemię?

4. Towarzysz weseli się z przyjaćielem w uciechach, a czasu utrapienia bądźcie przeciwnym.

5. Towarzysz żałuje z przyjaćielem dla brzucha, y weźmie tarczę przeciw nieprzyjaćielowi.

6. Nie zapamiętyway w myśli twę przyjaćiela swego, ani go przepominay w bogactwach twoich.

7. Nie radź się tego który iest na zdradzie, a tay radę o tych który zayrzę.

8. Wszelki poradnik daie radę: ale iest poradnik sam sobie.

9. Od poradnika strzeż dusze twoięy, piérwý wiedz co ma za po-

potrzebę: bo y sam o sobie myślic będzie:

10. Aby snadź nie wetknął koła w ziemię, y rzekłby tobie:

11. Dobraś jest droga twoja, a stałby na przeciwko patrząc iakoś się powodzić będzie.

12. Z osłowiekiem nienabożnym mów o świętobliwości, a z niesprawiedliwym o sprawiedliwości, a z niewiastą o tój która ię zayęrzy: z bojaźliwym o woynie: z kupcem o przewiożeniu, z kupującym o przedaniu, z mężem szadrosiowym o dziękczynieniu,

13. Z niebożnym o pobożności, z niepocziwym o pocziwości, z robotnikiem rolnym o wszelkiéy robocie,

14. Z najmniejszym dorocznym o dokończeniu roku, z niewolnikiem leniwym o wielkiéy robocie: nie słuchay tych we wszelkiéy radzie.

15. Ale z mężem świętym bądź ustawicznym, któregokolwiek poznasz iż zachowywa boiaźń Bożą,

16. Którego dusza jest według dusze twoiéy: a który się użali ciebie gdy się potkniesz w ciemności:

17. Serce, dobréy rady przystaw do siebie: bo nad nie nie masz nic droższego.

18. Dusza męża świętego, prawdziwiéy podczas powieś, niżli siedm stróżów śledzących na wysokim miejscu na straży.

19. A w tym wszystkim proś Nawyższego aby sprawował w prawdzie drogę twoię.

20. Przed wszelkim uczynkiem słowo prawdziwe niech przed tobą idzie, a przed każdą sprawą rada stateczna.

21. Słowo złe odmieni serce: z którego ostry części pochodzą, dobro y złe, żywot y śmierć: a

Panem nad nimi ustawicznym jest język.

22. Jest osłowiek rostopny, który wiele innych uczy, a duszy swoiéy jest niepożyteczny. Mąż uczony wielu nauczył, a duszy swéy jest wdzięczny.

23. Kto wykrętnie mówi, obrzydliwy jest: na wszystkim mu schodzić będzie.

24. Nie jest mu dana łaska od Pana: iż żadnéy mądrości w sobie nie ma.

25. Jest mądry duszy swéy mądry, a owoc rostopności jego chwalebny.

26. Mąż mądry naucza lud swóy, a owoce rostopności jego są wierne:

27. Mąż mądry będzie napełnion błogosławieństwem, a którzy go użyżają chwalić będą.

28. Żywot męża pod liozbą dni: ale dni Izraelowe są niezliczone.

29. Mądry między ludem odziedziczy część, a imię jego na wieki żyć będzie.

30. Synu za żywota twego doświadczaay dusze twoiéy, a jeśli będzie zła, nie dawaay iéy swéy woléy.

31. Bo nie wszystkie rzeczy są każdemu pożyteczne, y nie każdy duszy wszystko się podoba.

32. Nie bądź okłiwy na każdych godziłach, a nie wydawaay się na wszelką potrawę:

33. Bo z wielu pokarmów będzie choroba, a chciwość przybliży się aż do kolery.

34. Dla obżarstwa wiele ich pomarło: a kto mierny jest, przyczyni żywota.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

*0 czerzeniu Lékarza, iako się  
mamy modlić Bogu w niemocy, o  
spowiedzi, o pogrzebie umarłych,  
orazem i słach, bez których mia-  
do nie może być zbudowane.*

**C** Zci Lékarza dla potrzeby:  
abowiem go Nawyższy stworzył.

2. Bo od Boga iest wszelkie lé-  
karstwo, a od Króla weźmie po-  
danie.

3. Nauka lékarzowa podwyższy  
głowę iego, a przed obliczem  
wielkich panów ohwalon będzie.

4. Nawyższy stworzył lékarstwa  
ziemie, a człowiek mądry nie  
będzie się nimi brzydził.

5. Izali od drzewa nie osłodzi-  
na iest gorsza woda? *Ezod. 15. 25.*

6. Aby moc ich była od ludzi  
poznana. Y dał ludzióm umieję-  
tność Nawyższy, aby był ucton  
w dziwach swoich.

7. Témi łącząc uśmierzy boleść,  
y Aptékarz uczyni lékarstwa słod-  
kie, y maści zdrowe uczyni, y  
nie będzie końca pracam iego.

8. Bo pokóy Boży po wierzchu  
ziemie.

9. Synu w chorobie twoiéy nie  
opuszczaj samego siebie, ale proś  
pana, a on cię uzdrowi. *Isai. 38. 3.*

10. Odwróć się od grzechu a  
prestaj ręce: y od wszelkiego  
występku oczyść serce twoie.

11. Day wdzięczność y pamią-  
tkę przedniéy mąki, a uczyni tłu-  
mą ofarę: a day miejsce léka-  
rzowi:

12. Abowiem go Pan stworzył:  
a niech nie odchodzi od ciebie,  
boś prace iego są potrzebne.

13. Abowiem iest czas kiedy w  
ręce ich wpadniesz:

14. A oni Pana prosić będą,

aby sprawił ich ulżenie y zdro-  
wie dla urzędu ich.

15. Kto zgrzeszy przed oczyma  
tego który go stworzył, wpadnie  
w ręce lékaraki.

16. Synu nad umarłym wylé-  
way izy: a pocznij płakać iakobyś  
oo okrutnego cierpiał, a podług  
rozsądku przykryj ciało iego, a  
nie zaniedbaway pogrzebu iego.

17. A dla obmówiska płacz  
gorzko nad nim przez ieden dzień,  
a ciesz się dla smętku.

18. A czyń pogrzeb według  
godności iego przez ieden dzień,  
abo dwa dla obmówiska.

19. Bo od smętku prędko przy-  
pada śmierć y pokrywa się, a  
smutek serdeczny skuroza szyję.

20. W odwróceniu trwasz smętek,  
a żywność niedostatecznego we-  
dle serca iego.

21. Nie podaway serca twego  
w smętek, ale jį odpádzaj od sie-  
bie: a pamiętaj na rzeczy osta-  
teczne,

22. Nie zapominay bo niemasz  
nawrócenia: y temu nie nie po-  
możesz, a sam sobie zaszkodzisz.

23. Pamiętaj na osądzenie mo-  
le: bo także będzie y twoie: mnie  
wczora a dziś tobie.

24. W odpoczynieniu umarłego  
day odpoczynać pamiętając iego, a  
ciesz go przy wyszciu ducha iego.

25. Mądrość nauczonego w cza-  
sie wolnym: a kto mniéy ma za-  
haw mądrości nabędzie.

26. Co za mądrością napełnion  
będzie, który pług dźberzy, y któ-  
ry się ochępi w styku, ościeniom  
woły poganía y obiera się przy  
roboćcie ich, a rozmowa iego o  
cielećtach?

27. Serce swoje uda na wy-  
wracanie brzd, a staranie iego  
około karmienia krów.

28. Tak każdy rzemieślnik y  
cie-

cieśla, który noc jako dzień trawi, y który sygnety ryle rzeże, a ustawiczność jego ozyni rozmaite malowanie: serce swoje na podobieństwo malowania wyda, y ozuynośćią swą robotę wyprawi.

29. Także kowal siedzący przy nakowadlni, y przypatrujący się robotcie żelazny: Para ogniasta upali ciała jego, a biędzy się zgorącem od kamienia.

30. Głos miota odnawia ucho jego, a na wizerunek naczynia oko jego.

31. Serce swe uda na odprawienie robót, a ozuynośćią swą ozdobi ku doskonałości.

32. Tak garncarz siedząc nad robotą swolą, obracając koło nogami swemi, który zawaze jest w pieczokowaniu dla swęy roboty, a pod liczbą jest wszytka praca jego.

33. Uprawi glinę rękami swemi, a przed nogami swemi zgniećcie twardość ięy.

34. Serce swe uda aby wykonał poléwanie, a ozuynośćią swą wychędoży pęc.

35. Ci wszyscy nadzielię mieli w ręku swych, a każdy w swym rzemieśle mądry jest.

36. Bez tych wszytkich nie buduje się missto:

37. Y nie będą mieszkac ani się przechozić: y do zgromadzenia nie przeskoczą.

38. Na stolcu sędzłego nie uśiędą, y stanowienia sądowego nie zrozumieją, ani iawnie okażą nauki y rozsądku, y w przypowieściach nie będą należeni:

39. Ale stworzenie światokie potwirdza: a żądanie ich około roboty rzemiasła przychylając umysł swóy, a pytając się o zakon Nawyższego.

## ROZDZIAŁ XXXIX.

*O ćwiczeniu mądrego, y o chwale iego, co jest od początku potrzebnego ludzióm ku żywności, a co dobrym y złym stworzono jest od początku.*

1. **O** Mądrości wszech starodawnych pytać się będzie mądry, y będzie się bawił prorokami.

2. Powieści mężów zawołanych będzie zachowywał, a subtelności przypowieści wespół doścignie.

3. Tajemalo przypowieści badać się będzie, a w skrytych podobieństwach obierać się będzie.

4. W pośrodku wielkich panów będzie służył, a przed oczyma starosty okazałym będzie.

5. Do ziemie narodów oudzolemskich przejdzie, bo między ludźmi dobrego y złego skosztuje.

6. Obróci serce swe aby wstawiał rano do Pana który go stworzył, a przed oczyma Nawyższego modlił się będzie.

7. Usta swe otworzy na modlitwie, y za grzechy swoje modlił się będzie.

8. Bo jeśli Pan wielki będzie chciał, napełni go duchem zrozumienia:

9. A on iako dōscze wyda z siebie wymowy mądrości iego: a będzie Panu wyznawał w modlitwie:

10. A on wyprostuje radę y umiętność iego, y będzie rozmyślał o tajemnicach iego.

11. On iawnie okaże umiętność nauki iego, a będzie się chlubił zakonem testamentu Pańskiego.

12. Mnodzy będą chwalić mądrość iego, y aż na wieki nie będzie wymazana:

13. Y nie ustanie pamiętka iego.

go, y o imieniu jego pytać się będą od narodu do narodu.

14. Mądrość jego narodowie wysławiać będą, a kościół chwale jego opowiadać będzie.

15. Jeśli wytrwa zostawi sławę więcej niż tysiąc: a jeśli odpocznie, będzie mu to pożyteczno.

16. Lecz się rozmyślił abych opowiedział: abowiem iako smaleństwem iestem napełniony.

17. Głosem mówi: Słuchajcie mnie boskie owoce, a iako róża wadzona nad strumieniem wód owoc czynicie.

18. Wydaćcie z siebie wdzięczną wonność iako kadzidło.

19. Wypuszczajcie kwiatki iako lilie, a dawajcie wonność, y wypuszczajcie latorośli wdzięczne: a śpiewajcie chwały y błogosławie Pana w sprawach jego,

20. Oddawajcie imieniu jego wielmożność, a wyznawajcie mu głosem ust waszych y pieśniami ustami, y na arfach: a tak mówić będziecie w wyznawaniu:

21. Wszystkie sprawy Pańskie bardzo dobre.

22. Na słowo jego stanęła woda iako kupa: a na mowę ust jego iako naczynia wód;

23. Abowiem w rozkazaniu jego dziecie się upodobanie, a niemasz umietyzowania w wybawieniu jego.

24. Sprawy wszelkiego ciała przed nim a nie iest nic zakrytego oczom jego.

25. Od wieku aż do wieku przepatrze, a niemasz nic dziwnego przed oblicznością jego.

26. Nie godzi się mówić: Cóż to iest, abo na co to iest? wszystkie bowiem czasu swego szukać będą.

27. Błogosławieństwo jego iako rzeka wylało.

28. Iako powódź napolia ziemię, tak gniew jego odświeżony pagany, którzy go nie szukali.

29. Iako obrócił wody w suchość, y uschła ziemia: a drogi jego drogami ich proste są: tak złosnikom obrażeniem w gniewie jego.

30. Dobre rzeczy dobrym są stworzone od początku: tak złosnikom dobre y złe.

31. Przodek rzeczy potrzebnych żywotowi człowieczemu, woda, ogień, y żelazo, sól, mleko, y chleb paseniczny, y miód, y groch, wino, y oliwa y szaty.

32. Te wszystkie rzeczy świętym y dobre: tak niebożnym y grzesznym we złe się obrocą.

33. Są duchowie którzy na pomście stworzeni są, y w zapalczywości swolej zmocnili męczenie swole:

34. Czasu dokonania moc wyłóla y zapalczywość tego który iest stworzył usmiérza.

35. Ogień, grad, głód y śmierć, wszystko to iest na pomstę stworzono;

36. Zęby bestyi y niedźwiadkowie y węzowie, y mlecz czyniący pomstę nad niebożnymi, na wytracenie.

37. Weselić się będą w rozkazaniu jego, a na ziemi na potrzebę pogotowiu będą, a czasu swego nie przestąpią słowa.

38. Dla tego y od początku iestem utwierdzony, y poradziłem, y namyślił się, y zostawiłem na piśmie.

39. Wszystkie sprawy Pańskie dobre, a wszelkie potrzeby czasu swego.

40. Nie godzi się mówić: To iest gorsze niż ono: bo wszystko czasu swego będzie pochwalono.

41. A teraz zupełnym sercem

y

y usty chwalcie y błogosławcie  
Imię Pańskie.

## ROZDZIAŁ XL.

*O obowiązkaniu wielkim, y cięż-  
szym iarzynie, o nędzy ludzkiej,  
o przemienności chwaty y pychy,  
y grzesznych, o błogosławień-  
stwie sprawiedliwych, o boiaźni  
Bożey.*

**W**ielka zabawa jest stwo-  
rzona wszystkim ludziom, a iarzmo  
ciężkie na syny Adamowe, ode-  
dnia wyszcia z żywota matki ich,  
aż do dnia pogrzebienia w matkę  
wszystkich.

2. Myśli ich y boiaźni serdec-  
zne, wynalazki oczekawania, a  
dzień skończenia:

3. Od śledzącego na stolicy  
chwalebny, aż do ponizonego na  
ziemi y w popiele.

4. Od tego który używa hyacintu,  
y nośi koronę, aż do tego  
który się okrywa surowym płó-  
tnem: Zapalczliwość, zawiść, roz-  
ruch, wątpliwość y boiaźń śmier-  
ci, gniew trwały, y swar,

5. Y czasu odpoczynienia na  
łożu nocny sen: odmieniają wia-  
demość tego.

6. Mało co iakoby nie w od-  
poczynieniu, a potem we śnie, iako  
w dzień straży.

7. Zatrwożon jest w widzeniu  
serca swego, iako który wybie-  
gał się w dzień bitwy: Czasu wy-  
bawienia swego powstał y dzi-  
wulac się ze strachu żadnego nie-  
masz.

8. Ze wszelkim działem od czło-  
wieka aż do bydłęcia: a nad grze-  
sznikami śladu kroć.

9. Nad to śmierć, krew, zwa-  
da y miecz, gwałty, głód, skru-  
szenie y plagi:

10. Wszystko to na niesprawie-  
dliwe stworzono, y dla nich stał  
się potop.

11. Wszystko co jest z ziemię,  
w ziemię się obróci: a wszystkie  
wody do morza się wrócą.

12. Wszelkie podarowanie y  
niesprawiedliwość będzie wygła-  
dzona, a wiara na wieki trwać  
będzie:

13. Małeności niesprawiedli-  
wych iako rzeka wyschną, a iako  
wielki gróm we dżdżu zagrzmia.

14. Gdy ręce swe otwiera we-  
sellć się będzie: także przestę-  
pcy do sążetu uschną.

15. Wnukowie niezbożnych nie  
rozmożą gałęzi, y korzenie nie-  
czyste na wierzchu skały trzesczą.

16. Nad każdą wodą zieloność  
y nad brzegiem rzeki, przed wszel-  
ką trawą wyrwana będzie.

17. Łaska iako Ray w błogosła-  
wienstwach, a miłosierdzie trwa  
na wieki.

18. Żywot robotnika przedsta-  
wiającego na swym, ośłodnicie, a w  
nim skarb nabydziesz.

19. Synowie y budowanie mia-  
sta potwierdzi sławę: a nad to  
niewiasta niepokalana będzie prze-  
łożona.

20. Wino y muzyka rozwese-  
lają serce: a nad oboje miłość  
mądrości.

21. Pioszałki y arfa wdzięczną  
melodią czynią, a nad oboje lę-  
zyk wdzięczny.

22. Przyjemności y piękności  
będzie sądało oko twoje, a nad  
to zielonego śiewu.

23. Przyjaciel y towarzyszy o-  
casu swego się zohodzący: a nad  
obudwu niewiasta z mężem.

24. Brać na poratowanie o-  
casu utrapienia a nad nie miłosier-  
dzie wybawi.

25. Złoto y srebro jest stano-  
wic-

wiesz nóg: a nad oboje podoba się rada.

26. Bogaćstwa y siły wywyższaj serce: a nad nie bolaźń Pańska.

27. W bolaźni Pańskiój nie masz niedostatku, y niepotrzeba w nię szukać wspomnienia.

28. Bolaźń Pańska jako Ray błogosławieństwa, y nad wszystkę chwałę ozdobiono ją.

29. Synu, ozasu żywota twego nie żebrzy, bo lepij jest umrzeć niżli żebrac.

30. Człowiek który na cudzy stół patrzy, nie jest żywot jego w obmyślaniu żywności, bo karmi duszę swoję pokarmy cudzemi.

31. Ale mąż uczony y ćwiczony strzedz się będzie.

32. W usćlech nieopatrnego ośłodnicie zebranina: ale w brzuchu jego ogień gorac będzie.

## ROZDZIAŁ XLI.

*O pamiętaniu na śmierć, y na sąd, o zatraceniu grzesznych, o pracowaniu, o dobrym imieniu, o mądrości obławieniu, o warowaniu się nieuciasty.*

1. **O** Śmierci, iakoż jest gorzka pamięć o tobie oświekowi pokój malącemu w dobrach swoich:

2. Człowiekowi spokojnemu, którego drogi we wszystkim szczęśliwe są, y który jeszcze może leść.

3. O śmierci, dobry jest sąd twój człowiekowi niedostatecznemu, y któremu na ślalach schodzi.

4. W lećlech zeszedłemu, y który o wszystko się frasuje y niemającemu nadziei, który cierpliwość traci:

5. Nie lękay się sądu śmierci. Pamiętaj co przed tobą było, y

co po tobie będzie: ten sąd od Pana wszelkiemu dał:

6. A cóż ci przybędzie nad to co się podobało Nawyzszemu? choć dzieśięć, choćia sto, choćia tyśięć lat.

7. Bo w piekle nie masz skargi na żywot.

8. Synami obrzydliwości stawał się synowie grzeszników, y którzy mieszkali podle domów niepobożników.

9. Dziedzictwo synów ludzi grzesznych zginie, a z nasieniem ich ustawicznosc pohańbienia.

10. Na niepobożnego oycę skarżą się synowie: bo dla niego są w pohańbieniu.

11. Błada wam ludzie niebożni którzyście opuścili zakon Pana Nawyzszego.

12. Bo leśli się narodzićie, w przekleństwie się narodzićie: a leśli umrzećie, w przekleństwie będzie dział wasz.

13. Wszystko co leś z ziemię, w ziemię się obróci: tak złoścocy z przekleństwa na zginienie.

14. Żal człowieczy nad ciałem ich, a imię niebożnych będzie zgładzone.

15. Staray się o dobrą sławę: bo ta dłużej trwać będzie tobie niż tyśięć skarbów drogiach y wielkich.

16. Dobrego żywota poczet dni: a dobra stawa trwać będzie na wieki.

17. Zachowaycie synowie karność w pokoju. Mądrość bowiem zakryta a skarb niewidzialny, coż za pożytek obeyga?

18. Lepszy jest oświek który tal głupstwo swoje, niżli człowiek który kryle mądrość swoję.

19. A przetoż wstydaycie się w tym co pochodzi z ust moich.

20. Bo nie jest rzecz dobra we wszystkim się sromać: y nie wszystkim



kim się wszystko podobą co się wiernie dźciele.

21. Sromaycie się nieczystoty dla oycy y matki: a kłamstwa przed przełożonym y mężnym:

22. Występkę przed książęciem y sędziem: przeprawia przed zgromadzeniem y pospółstwem:

23. Niesprawiedliwości przed towarzyszem y przyjacielem:

24. Złodzieystwa dla miejsca na którym mieszkasz, dla prawdy Bożej y testamentu: wspierania się łokciem na ohlebie, y zelżywości wydawanie y odbieranie.

25. Milczenia przed pozdrawiającymi: patrzenia na niewiastę nierządną, y odwrócenia twarzy od powinno.

26. Nie odwracay twarzy od bliźniego twego, y od odrymowania części, a niewracania.

27. Nie patrz na cudzą żonę, y nie gabay służebnice tego, ani stój u łóża ię. *Matth. 5. 28.*

28. Przed przyłączoły słów urągania: a gdy dasz, nie wymiatay na oczy.

## ROZDZIAŁ XLII.

*O nieobiawieniu tajemnic, o nieprzyjmowaniu person, o niektórych osobliwych złościach, o strzeżeniu córki turney, o warowaniu się niewiast.*

1. **N**ie powtarzay mowy którąs słyszał, w obławieniu mowy tajemny: a prawdziwie będziesz bez zawstyżenia, y znaydziesz łaskę przed oczyma wszech ludzi.

2. Tego wszystkiego niewstyday się, ani miéy względu na osobę, abyś miał zgrzeszyć: z Zakonu Nawyższego y testamentu y sądu, żebyś miał usprawiedliwić nie-  
zbożnego.

3. Nie wstyday się słowa towarzyszów y podróżnych ludzi, działu dziedzictwa między powinowatymi:

4. Pomierzania wagi y gwiehtów, nabyćia wiela y trochy:

5. Popsowania przedawania y kupców, częstego karania synów: y czeladnikowi złemu bok skrwawić.

6. Na złą niewiastę dobra iest pieczęć:

7. Gdzie iest wiele rąk, zamyskay, y cokolwiek wydasz, poloz y zważ, a co wydasz y weźmiesz wszystko napisz,

8. Karania człowieka niemądrego y głupiego y starców których młodzi sądzą: y będziesz we wszystkim wyćwiczony, y przyiemay przed oczyma wszystkich żyjących.

9. Córka iest tajemna czuyność oycowska: a staranie o niéy spsć niedopuszcza: by snadź lat w młodości swéy nie przeszła: a z mężem mieszkając obrzydła się nie stała:

10. By kiedy w panieństwie swym zmazana nie była, a w domu oycowskim brzemionną nie została: by snadź z mężem mieszkając nie wystąpiła, abo więc niepłodną nie została.

11. Nad córką niesromieżliwą postanów pilną straż: aby kiedy nie uczyniła żebyś przyszedł w pośmiewisko nieprzyjaciółom: dla obmówiska w mieście y zarzucała pospółstwa, y aby cię nie zawstydziła w gromadzie ludu.

12. Nie zapatrzay się na piękność żadnego człowieka, a nie załaday między niewiastami.

13. Bo z szat mól pochodził, a z niewiasty złość mężowa.

14. Lepsza bowiem iest złość mężka, niż niewiasta dobrze czy-

an-

nica, y niewiasta zawstydzająca na zelżywości.

15. Będę tedy przypominał sprawy Pańskie, a com widział opowiem. Przez mowy Pańskie dzieło jego.

16. Słońce oświecające na wszystko patrzy, a chwały Pańskie pełne jest dzieło jego.

17. Izali Pan nie kazał świętym swoim opowiadać wszystkiej onda jego które wszechmocny Pan ugruntował, aby były umocnione w chwale jego?

18. Głębokości y serca człowieka doszedł, y chytre rady ich wyrozumiał.

19. Abowiem Pan umiél wszystkie umiętność, y wyczrzał na znak wieku, oznajmując rzeczy które przeszły y które przysdź mają, zaki taktemnie odkrywał.

20. Nie jest mu tajna żadna myśl, y żadna powieść nie jest przed nim skryta.

21. Wielmożne sprawy mądrości swéj przyozdobił ten, który jest przed wieki, y aż na wieki,

22. Ani mu się nie przychyliło, ani mu ubywa, ani potrzebuje rady żadnego.

23. Iako są pożądane wszystkie sprawy jego, y iako iskierką są te które się widziéć godzi?

24. Wszystkie te rzeczy żywią y trwają na wieki, y wszystkie są mu posłuszne w każdej potrzebie.

25. Wszystko dwoiste, jedno przeciw jednemu, a nie uczynił nic niedostatecznego.

26. Każdy rzeczy dobroć utwierdził. A któż się nasyć przypatrując się chwale jego?

## ROZDZIAŁ XLIII.

*Wystawia dziwnne sprawy Boskiey chwały, stworzyciela y w chwale jego, powiada że wyśławienie ich przechodzi wszelki język y usta.*

**U**twierdzenie wysokości, piękność jego jest, a śliczność nieba w widzeniu chwały.

2. Słońce gdy je widać, opowiada gdy wschodzi, dziwne naczynie dzieło Nawyższego.

3. W południe pali ziemię, a przed gorącością jego kto się ostoi?

4. Pieca strzegący w dziełach rozpalonych: we trój nasób słońce rozpala góry: wypuszczając promienie ogniste, a błyszcząc promieniami swými zaślepia oczy.

5. Wielki Pan który je stworzył, y na słowa jego pospieszył się w drodze.

6. Y książę we wszystkim czasu swego, okazanie czasów, y znak wieków.

7. Od księżycy znak dola świętego, światło którego ubywa od pełni.

8. Mieśiąc wedle imienia jego jest, y rosnący dziwnie do pełni.

9. Naczynie woyska na wysokość, na utwierdzeniu niebieskim świeci się ozdobnie.

10. Piękność nieba, jasność gwiazd, świat oświecający Pan na wysokości.

11. Na słowa świętego stoja wedle rozsądku, a nie ustają na strachy swoiey.

12. Patrz na tęczę, a błogosław tego który ją stworzył: barzo jest piękna w jasności swoiey.

13. Obtoczyła niebo okrażeniem światłości swoiey, ręce Nawyższego wyciągnęły ją.

14. Rozkazaniem swym śnieg przy-

przyspieszył, a pokwapia się wypuszczać błyskania sądu swego.

15. Przetót skarby są otworzone, y wyleciały obłoki iako ptacy.

16. Wielmożnością swą założył obłoki, y potamały się kamienie gradowe.

17. Na iego weyżrzenie zatrząsną się góry, a wiatr południowy wiać będzie na wolę iego.

18. Głos gromu iego uderzy w ziemię, nawałność północna, y zgromadzenie wiatru:

19. A iako ptastwo zlatujące ku usiedźieniu, spuseza śnig: a iako szarańcza spadałaca spadnie nie iego:

20. Piękności białości iego oko się dziwować będzie, a serce zdumiewać się przed dęszem iego.

21. Mróz wysypie na ziemię iako sól, y gdy zmarznie będzie iako wiérzchołki ostu.

22. Zimny wiatr z północy wiać, y ściął się lód z wody nad wszystkim zgromadzeniem wód odpoczynię, y iako pancierz wewleczę się na wody:

23. Y pożrze góry y powarzy puszcze, y zieloność iako ogniem posuszy.

24. Lekarstwo na wszystko, w pokwapieniu obłoku: y rosa nadchodząca od ciepła nadchodzącego uniży go.

25. Na słowo iego uoił się wiatr, a pomyśleniem swym uciżył głębokość, y ugruntował Pan na nię wyspy.

26. Którzy iędzą po morzu niech powiadają o niebespieczeństwach iego: a słysząc uszami naszymi będziemy się dziwować.

27. Tam znamienito sprawy y dziwne: rozmaite rodzaje zwierząt, y wszelkiego bydła, y stworzenie wielorybów.

28. Przezeń utwierdzony jest

koniec blegu, y mową iego wszystkie rzeczy są złożone.

29. Wiele będziem mówić, a ustaniemy w słowach: a summa mów: on jest we wszystkim.

30. Wystawiając dokądże prze możemy? Bo on wszechmogący nad wszystkimi sprawami swemi.

31. Straszliwy Pan y barze wielki, y dziwna moc iego.

32. Wystawiajcie Pana im nawięcoy możecie: bo ieszcze prze wyższy, y dziwna wielmożność iego.

33. Błogosławiać Pana, wywyższajcie go ile będziecie mogli: bo większy jest nade wszelką chwałę.

34. Wywyższając go uspełniajcie się mocą, nie ustawajcie, bo nie ogarniecie.

35. Któż go uyrzy y wypewić? a kto go wychwali iako jest od początku?

36. Wiele rzeczy skrytych, większych niżli te: bośmy mało widzieli spraw iego.

37. A Pan stworzył wszystko, a pobożnie żyjącym dał mądrość.

## ROZDZIAŁ XLIV.

*Chwali popolicie męże chwalebne, o chwale Enocha, Noego, Abrahama, Izaaka, y Jakoba.*

**W**ystawiajmy męże chwalebne y oycę nasze w rodzinie swoim.

2. Wielką chwałę uczynił Pan wielmożnością swą od wieku.

3. Panujące we władzach swych ludzie wielkiey mocy, y mądrością swą obdarzeni, pokazujący w pismach prorockich sacność proroeką.

4. Y rokazujący ludowi czasu swe-

swego y mocą roztropności ludźmi naświetlano słowa.

5. Umiejętnością swą wynawali śpiewania Muzykie, y wiele pisma wykładali.

6. Ludzie bogaci w mocy, starający się o pocztliwość doma spokojnie mieszkający.

7. Ci wszyscy w rodziałach narodu swego sławę otrzymali, a za dat swoich byli w pochwaleniu:

8. Którzy się z nich narodzili zostawili imię, aby opowiadano chwały ich.

9. A są których nie maż pamiętki: Zginęli jako ci, których nie było: y narodzili się jakoby są nie rodzili: y synowie ich z nimi.

10. Ale oni są ludzie miłośnierdza, których pobożności nie ustaly.

11. Z nasieniem ich trwała dobra,

12. Dziedzictwo święte wnuków ich, a w testamentie trwało nasienie ich.

13. Y synowie ich dla nich trwali aż na wieki: nasienie ich y sława ich nie będzie opuszczona.

14. Ciąta ich są w pokoju pogrzebione, a sława ich żywie na pokolenie y pokolenie.

15. Mądrość ich niech powiadają narodowie, a chwałę ich niech opowiada kościół.

16. Henoch podobał się Bogu, y przeniesion jest do Raju aby dał pokutę narodóm.

17. Noe należał jest doskonałym, sprawiedliwym, a czasu rozgiewania stał się polednaniem.

18. A przetoż zostawion jest ostatek ziemi, kiedy przyszedł potop.

19. Przymierze wieczne stało się z nim żeby nie mogło być zgładzone potopem wszelkie ciało.

20. Abraham wielki ociec mnostwa narodów, y nie jest mu należon podobien w sławie: który zachował zakon Nawyższego, a był z nim w przymierzu.

21. Na ciecie jego przymierze stanowią: należon był wiernym w pokuszeniu.

22. Przetoż pod przysięgą dał mu chwałę w narodzie jego, że miał się rozmnożyć jako kupa ziemi,

23. A iż jako gwiazdy miał wywyższyć nasienie jego, a dać im dziedzictwo od morza do morza, y od rzeki aż do krajów ziemi.

24. Także y z Izakiem uczynił dla Abrahama oycy jego.

25. Błogosławieństwo wszystkich narodów dał mu Pan, y przymierze potwierdził na głowie Iakobowey.

26. Poznał go w błogosławieństwach swoich, y dał mu dziedzictwo y rozdzielił jego część na dwolenastość pokolenia.

27. Y zachował mu ludzie miłośnierne, którzy należeli łaskę w oczach wszelkiego ciała.

## ROZDZIAŁ XLV.

*O chwale Mojżesza, Aarona, y Fineesza, y o zbiorze Choro zatraconym.*

**M**iły Bogu y ludzióm Mojżesz którego pamiętka jest w błogosławieństwie.

2. Podobnym go uczynił świętym w chwale, y uczynił go wielkim przez strach nieprzyjaciół, y na jego słowa dziłwy uśmierzył.

3. Uczynił go zacnym przed oczyma Królów, y dał mu rozkazanie przed ludem swoim, y ukazał mu chwałę swolę.

4. Uczynił go świętym w wieczność i w wieczności jego, i wybrał go ze wszelkiego ciała.

5. Abowiem słuchał go i głos jego, i w wiódł go w obłok,

6. I podał mu oblicznie przykazania, i zakon żywota i umiejętności aby nauczył Jakoba przymierza jego, a Izraela prawa jego.

7. Wywyższył Aarona brata jego i temu podobnego z pokolenia Lewi.

8. Uczynił z nim przymierze wieczne, i porucił mu urząd kapłański między ludem, i ubłogosławił go w chwale,

9. I opasał go pasem chwały, i przyobłócił go szatą chwały, i ukoronował go w naczyniach mocy.

10. Szatę długą i ubranie, i naramiennik nań włożył, i obtoczył go w koło dwuzonkami złotymi gęstymi,

11. Aby dawały dźwięk w chodzeniu jego, aby brząkanie ich słychane było w kościele na pamiątkę synom narodu jego, *Ezod.* 28. 35.

12. Świętą szatę złotem i hyacinthem i szarłatem robotę haftowaną, męża mądrego, sądem i prawdą ozdobionego:

13. Kręconego karmazynu robotę rzemieślniczą kamieniami drogimi, rzezanymi wprawie złoty, i robotą sznuerską rytymi, na pamiątkę według liczby pokolenia Izraelskiego.

14. Korona złota na czapce jego wyryta, znamię świętości i chwałą poczęciwości: dzieło siły i pożądania oczu ochędożne.

15. Tak piękne przed nim nie były takie rzeczy aż do początku.

16. Żaden obcy nie obłoczył się w nie, ale tylko sami synowie le-

go, i wnukowie jego, przez wszystkie czasy.

17. Ofiary jego były palone ogniem na każdy dzień.

18. Napoił Mójżesz ręce jego i pomażał go olejkiem świętym.

19. Stało mu się na przymierze wieczne, i nasieniu jego jako daj wieczne, aby sprawowali urząd kapłański, i mieli urząd chwaleń, i błogosławili ludowi w imię jego.

20. Tego obrał ze wszech żyjących aby ofiarował ofiary Begu, kadzenie i dobrą wonność na pamiątkę ku ubłaganiu za lud święty.

21. I dał mu moc w przykazaniu swoim w ustanowieniu sądów, aby nauczał świadectw Jakoba, i dawał światłość w zakonie jego Izraelowi.

22. Iż przeciwko niemu powstałi obcy, a przez zazdrość ogarnęli go ludzie na puszcy, którzy stali przy Dathan i Abiron, i zbuntowanie Korego zgłusiwem.

23. Użył Pan Bóg, a nie podobalo mu się, i w popędiwości gniewu są potraceni.

24. Uczynił im długi i potracił je plemieniem ognistym.

25. A Aaronowi przydał chwały, i dał mu dziedzictwo, pierwiastki słońca z ziemi oddzielił mu.

26. Przygotował im naprzd chleba na nasycenie, bo i ofiar Pańskich pożywać będą, które mu dał i nasieniu jego.

27. Ale na ziemi ludzi nie będzie dziedziczył, i działo niema w narodzie: abowiem on testamentem jego i dziedzictwem.

28. Phinees syn Eleazarów, lew trzeci w chwale, naszaślający go w bojaźni Pańskiej: aby się zastąpił w sromocie ludzi: dla do-

broć

Wód y ochoty dusze swei, po-  
dał się Bogu za Izraelem.

29. Przetósł stanbił z nim  
przymierze pokoju, aby był prze-  
łożonym nad świętymi y nad lu-  
dem tego, aby przy nim y nasie-  
nia tego została godność kapłań-  
ska na wieki.

30. Y przymierze z Dawidem  
Królem synem Jesse z pokolenia  
Juda, dziedzictwo temu y potom-  
stwa tego: aby dawał mądrość  
w serce nasze, ażeby lud tego  
był sprawiedliwie sądzon, aby  
dobra ich nie były wygładzone,  
a chwale ich na lud ich wieczną  
uczynił.

## ROZDZIAŁ XLVI.

O chwale Jozue, Chalebów, y  
Samuelów.

**M**łody na wojnie Jezus Na-  
we, który nastąpił po Mojżeszu,  
na proroctwo, który był wielki  
według imienia swego.

2. Nawieścił ku wybawieniu  
wybranych bożych, wolując nie-  
przyjaciół powstające, aby osią-  
gnął dziedzictwo Izraela.

3. Iakićy dostał chwały podno-  
żąc ręce swoje, y rzucając prze-  
ciw miastom mleczę?

4. Któż przed nim tak się sprze-  
dził? Bo nieprzyjaciół sam Pan  
podał.

5. Iżali na rozgiewanie tego  
nie zahamowane jest słońce, a  
dzień jeden stał się jako dwa?

6. Wzywał Nawyższego, gdy  
go zowząd nieprzyjaciół uciśka-  
li, a wielki y święty Bóg wy-  
skoczył go przez kamienie grado-  
we mocy barzo gwałtowny.

7. Uderzył na lud nieprzyja-  
ciełski, a na zstępowaniu pobit  
przeciwniki,

8. Aby naródowie poznali moc  
tego: iż nie łatwo jest walczyć  
przeciwko Bogu. Y szedł z tytu  
mocerna:

9. A za dni Mojżeszowych  
miłośierdź uczynił on y Kalob  
syn Jephone, stojąc przeciw nie-  
przyjacielowi y niedopuszczając  
grzeszyć ludowi, y przetamując  
zmemranie złościwe.

10. A ói dwa z sześci kroc sta  
tyścy piasznych wybawieni są od  
niebezpieczeństwa, aby byli wpro-  
wadzeni do dziedzictwa, do zie-  
mie, która opływa miodkiem y mio-  
dem.

11. Y dał Pan samemu Kalebo-  
wi moc, y aż do starości trwała  
w nim siła, aby wstąpił na wy-  
sokie miejsca ziemi, a potom-  
stwo tego otrzymało dziedzictwo:

12. Aby widzieli wszyscy sy-  
nowie Izraelscy, iż dobrze bydź  
posłusznym Bogu świętemu.

13. Y sądziłowie, każdy swym  
imieniem, których serce nie było  
skazone: którzy się nie odwrócili  
od Pana,

14. Aby pamiątka ich była w  
błogosławieństwie, a kości ich  
kwitnęły z miejsca swego,

15. A imię ich aby trwało na  
wieki, zostając na synich ich  
świętych mężów chwala.

16. Umilowany od Pana Boga  
swego Samuel prorok Pański, od-  
nowił państwo, a nad ludem tego  
książęta pomazał.

17. W zakonie Pańskim sądził  
zgromadzenie, y weyrzał Bóg  
na Jakoba, y z wierności swei  
był doświadczony prorokiem.

18. Y doznaw jest w słowach  
swoich wiernym, iż widział Bo-  
ga światłości:

19. Y wzywał Pana wszechmo-  
cnego, gdy go ze wząd uciśka-

li nieprzyjaciela jego przez ofiarę baranka niepokalanego.

20. Y zagrzmiął z nieba Pan, y dał głos swój słyszeć z wielkim gromem:

21. Y poraził księżęta Tyriyczków, y wszystkie hetmany Philistynów:

22. A przed czasem skończenia żywota swego y wieku, oświadczał się przed Bogiem y pomażaniem, iż pieniędzy y aż do obuwia od żadnego ciała niewziął, y niewinował go człowiek.

23. A potem nasnął y oznaymł Królowi y ukazał mu koniec żywota jego, y podniósł głos swój z ziemi prorokując, że złości ludzkie miały być wygadzone,

## ROZDZIAŁ XLVII.

*O chwale Nathanowéy, Dawidowéy, y Salomonowéy. O zabiciu Goliata, o nieopatrności Roboamowéy, o bałwochwalstwie Jeroboamowym.*

**P** O tym powstał Nathan prorok za dni Dawidowych.

2. A iako tustosość odłączona od mięsa, tak Dawid od synów Izraelskich.

3. Ze lwami grał iako z baranki, a z niedźwiedzmi także ozynił iako z iagnięty owiec w młodości swéy.

4. Izali nie zabił Obrzyma, y odiał pohanbienie od ludu?

5. Gdy rękę swą podniósł, kamieniem z proce strącił chlubę Goliatowę.

6. Bo wzywał Pana wszechmocnego, y dał prawicy jego, aby zgładził człowieka mocnego na wojnie, y podwyższył róg ludu swego.

7. Tak w dziesięciu tysięcy

wysławiał go, y wychwalał go w błogosławieństwach Pańskich: ofiarując mu koronę chwały:

8. Bo skruszył nieprzyjaciół zewsząd, y wykorzenił Philistyny przeciwniki aż po dzisiejszy dzień, zstąpił róg ich aż na wieki.

9. W każdej sprawie dawał wyznawanie świętemu y Nawyszszemu słowy chwały.

10. Ze wszystkiego serca swego chwalił Pana, y miłował Boga który go stworzył: y dał mu moc przeciw nieprzyjaciółom.

11. Y postanowił śpiewaki przed ołtarzem, y na głosy ich uczynił wdzięczną muzykę.

12. Y dał ozdobę świętam, y ozdobił czasy aż do skończenia żywota swego, aby chwalili święte imię Pańskie, y wystawiali rano świętobliwość Bożą.

13. Pan oczyścił grzechy jego, y wywyższył na wieki róg jego: y dał mu przymierze Królestwa, y stolicę ohwały w Izraelu.

14. Po nim nastał syn mądry, y dla niego obalił wszystkę moc nieprzyjacielską.

15. Salomon panował we dni pokoju, któremu Bóg poddał wszystkie nieprzyjaciół, aby zbudował dom w imię jego, a iż by munał gotował świątynię na wieki. Iakoż się stał uczonym w młodości twój:

16. Y napełnionys mądrości iako rzeka, y ziemię odkryła dusza twoja.

17. Y napełniłeś podobieństwami gadki: do wysep daleko się rozstawiło imię twoje, y umiłowany jesteś w pokoju twoim,

18. Dla pieśni y przypowieści, y podobieństw, y wykładów, dziwowały się ziemię,

19. A dla imienia Pana Boga, któ-

którego przezwisko jest Bóg Izrael.

20. Nasłubiłeś złota jako miodu, a nagromadziłeś srebra jako słowu:

21. Y skłoniłeś biodra twoje do niewiast, y miałeś swą wolą w ciele twoim:

22. Uczyniłeś smazę sławie swojej, y splugawileś naśnienie twoje, przywodząc gniew na dzieć twoje, y wzbudzając głupstwo twoje,

23. Abyś uczynił Królestwo rozdwojone, y żeby z Ephraim rozkazowało panowanie ciężkie.

24. A Bóg nie zaniecha miłośnika swego, y nie zepsunie ani zgładzi spraw swoich, ani wygubi z korzenia wnuków wybranego swego: y nie skaży naśnienia tego, który miłuje Pana.

25. Ale dał Jakobowi ostatki, a Dawidowi z tegóż pokolenia.

26. Y miał koniec Salomon z oycy swemi.

27. Y zostawił po sobie głupstwo ludu z naśnienia swego.

28. Y małego baczenia Roboama, który swą radą lud odwrócił:

29. Y Jeroboama syna Nabatowego, który w grzechy wprowadził Izraela, a podał Ephraimowi drogę do grzechu, y barzo wiele grzechów ich wydał:

30. Barzo ich oddaliły od ich ziemi.

31. Y wynaydował wszystkie złości, aż na nie przyszła pomsta, y wyzwoliła je od wszystkich grzechów.

## ROZDZIAŁ XLVIII.

*O chwale Eliasza, Elizeusza, Ezechiasza, y Izaiasa.*

**Y** Powstał Eliasz prorok, iako ogień, a słowo jego iako pochodnia gorzało.

2. Który przywiódł na nie głód, y drażniących go zazdrością swą mało zostało, bo nie mogli znośić przykazania Pańskiego.

3. Słowem Pańskim zatrzymał niebo, y trzy kroć z nieba rzucił ogień.

4. Tak wielkiły chwały Eliasza dostąpił z cudów swoich. A ktoś się może tak pochwalić równie tobie?

5. Któryś wzbudził umarłego z piekła z działu śmierci słowem Pańskim.

6. Któryś zrzucił króla na zgięcie, y łatwieś mu ich przełomił, y chępliwie złożył ich.

7. Który słyszysz na Sinaj sąd, a na Horebie sądy pomsty.

8. Który pomazujesz Króla na karanie, y proroki czynisz następujące po tobie.

9. Który lesteś wziął w wichrze ognia, na woźle koni ognistych.

10. Któryś jest opisan w sądziech czasów, że masz ubłągać gniew Pański: zjednał serca ojcowskiego z synem, y naprawił pokolenia Jakob.

11. Błogosławieni są którzy Cię widzieli, a przyjaciółstwem twoim są ozdobieni.

12. Bo my żywotem żywiemy tylko, ale po śmierci nie będzie takie imię nasze.

13. A tak Eliasz wiohrem był okryty, a duchem jego Elizeusz był napełnion. Za dni swoich nie bał się książęcia, a żaden go mocą nie zwyciężył.



14. Ani go zwydężyło słowo żadne, a ciało jego umarło prokrowało.

15. Za żywota swego czynił dziwy, y przy śmierciouda czynił.

16. W tym wszystkim lud nie pokutował, ani odstąpił od grzechów swoich: aż są wyrzuceni z ziemi swolę, y rozproszeni są po wszystkiej ziemi:

17. Y została mała trocha ludu y książę w domu Dawidowym.

18. Niektórzy z nich czynili co się Bogu podobało: ale drudzy wiele się grzechów dopuścili.

19. Ezechiasz obronne uczynił miasto swe, y przywiódł wodę w pośród niego, y wykował żelazem skałę, y zbudował studnie dla wody.

20. Za tego dni przyciągnął Sennacherib y postął Rapsaka, y podniósł rękę swą przeciwko nim, y przeciwko synowi wyniósł rękę swoją, y pysznym się stał dla mooy swolę.

21. Tedy wzruszone są serca y ręce ich: y boleścią były ogarnieni, iako niewiasty pracujące przy rodzeniu.

22. Y wzywali Pana miłosierdnego, y wyciągnawszy ręce swe, podnosili ku niebu: a święty Pan Bóg prędko głosu ich wysłuchał.

23. Nie pamiętał na grzechy ich, y nie podał ich nieprzyjaćiom ich, ale ie oczyścił w rękę Izaiasza świętego proroka.

24. Poraził woyska Assyrijskie, y starł ie Aniół Pański.

25. Bo Ezechiasz czynił co się Bogu podobało, a statecznie chodził drogą Dawida oycy swego, którą mu rozkazał Izaiasz prorok wielki y wierny przed oczyma Bożemi.

26. Za tego dni słońce na zad

się wróciło, y przyczynił żywota Królowi.

27. Wielkim duchem przeżywał poslednieyaze rzeczy, y płacząc w Sionie pocieszył.

28. Pokazał aż na wielki przysze rzeczy, y skryte piérwéy niż się stały.

## ROZDZIAŁ XLIX.

*O chwale Jozyasza, o królach, którzy byli próżni grzechu, a którzy nie, o przeszladowaniu Jeremiasza, o chwale Ezechiela y dwunastu Proroków, o chwale Zorobabela, Nehemiasza, Enocha, Jozepha, y Sema.*

1. **I**ozyaszowa pamiętka iako przyprawa wonności uczyniona od aptékarza.

2. W usćlech każdyh iako miód osłodniele pamiętka tego, y iako muzyka na biesiedzie winu.

3. Ten iest od Boga zrzadzony na pokutę ludu, y obrzydłe złości zniósł.

4. Y obrócił ku Panu serce swoje, a za dni grzeszników zmocnił pobożność.

5. Oprócz Dawida, a Ezechiasza, y Oziasza, wszyscy się grzechu dopuścili:

6. Bo opuścili zakon Nawyższego Królowie Judzey, y białuśm Bożą wzgardzili.

7. Bo królestwo swe dali innym, a chwałę swą narodowi postronnemu.

8. Spalili wybrane miasto świętobliwości, ulice jego spustoszałe uczynili według prorootwa Jeremiaszowego.

9. Abowiem źle częstowali tego, który z żywota matki był poświęcon prorokiem, aby wywra-  
cał,

cał, y wyrwał, y tracił, y zaś się budował y odnawiał.

10. Kacchiel który widział widzenie chwały, którą mu okazał na woście Cherubim.

11. Bo przypominał nieprzyjaźnioty przez dół, a iż dobrze czynił miane tym którzy pokazali dręgi proste.

12. Y dwunastę proroków kości nioch zakwitną z miejsc świętych: bo potwierdzili Jakob, y odkupili go w mocny wiersz.

13. Iakóż mamy wysławiać Zorobabela? Bo y on iako sygnet na prawcy ręce.

14. Tak y Jezusa syna Josedeck, który za swych dni dóm budowali, y wynieśli kościół święty Panu nagotowany na chwałę wieczną.

15. Y Nehemiasz w pamięci długiego czasu, który nam mury obalone wywiódł, y wystawił bramy y zaworami, który domy nasze wystawił.

16. Żaden się na ziemi nie narodził iako Henoch, bo y ten jest wzięt z ziemi.

17. Ani iako Jozeph, który się człowiekiem narodził, książęciem braci, utwierdzeniem ludu, rządząc braci, umocnieniem narodu:

18. Y kości tego nawiedzone były, a po śmierci prorokowały.

19. Seth y Sem chwały u ludzi dostąpili. Y nad wszelką dumnę w stworzeniu Adam.

## ROZDZIAŁ L.

*Chwała Symona Oniaszowego syna, o dwóm ludu, o chwale wydawcy tych ksiąg.*

1. **S**imon syn Oniaszów kapłan wielki, który za żywota swego

dóm podparł, a za dni swych kościół umocnił.

2. Kościół ten wysekość od niego jest ugruntowany, dwoliste budowanie y wyście ściany kościoła.

3. Za tego dni wyniknęły studnie wód, a iako morze napelnione są zbytnie.

4. Który miał pieczęć oludu swoim, y wybawił ję od zatracenia.

5. Który przemógł rozprzestrzenie miasto, który dostąpił chwały w obcowaniu z ludźmi: y rozszerzył wasze do domu y do śieni.

6. Iako gwiazda iutrzenna między mgłami, a iako pełny księżyc we dni swole świeci:

7. A iako słońce jasne, tak on świecił w kościele Bożym.

8. Iako tęcza iasniejąca się pięknie między iasnemi obłokami: iako kwiat róży we dni Wiosny: y iako lilie które są nad cieknącą wodą, y iako kadzidłowa pachnąca we dni letnie.

9. Iako ogień błyskający się, y kadzidło gorące w ogniu.

10. Iako naczynie ze złota zupełnie, wszelkim drogim kamieniem ozdobione.

11. Iako oliwa redząca, y Cyprys podnoszący się wysoko, gdy brał na się świetną szatę, a ubierał się w zupełność powagi.

12. Y gdy wstępował do ołtarza świętego, uczynił chwałę święty ubiór.

13. A biorąc ozęści z rąk kapłanów, a sam stojąc przy ołtarzu: a około niego zgromadzenie braci: iako szczepienie Cedru na górze Libanie,

14. Tak około niego stali iako gałęzie palmowe, y wszyscy synowie Aaronowi w chwale swojej.

15. A ofiara Pańska w ręku ich, przed wszystkim zgromadzeniem Izra-

Israeliskim: y wykonywając posługę na ołtarzu, aby rozmnożył ofiarę Króla Nawyższego:

16. Ściągnął rękę swą ku mokrym ofiarom, y ofiarował ze krwi jagody.

17. Wylał na fundament ołtarza wonność Boską Nawyższemu książęciu.

18. Tedy Aaronowi synowie zakrzyknęli, na trąbach kutyh matrubili, y dali słyszeć głos wielki na pamiątkę przed Bogiem:

19. Tedy waszytek lud pospoitu pospieszyli się y upadli na oblicze swe na ziemi, aby chwaliłi Pana Boga swego, y oddali modlitwy wszechmocnemu Bogu Nawyższemu.

20. Y śpięwacy wystawiali głosy swemi, y w wielkim domu był wielki dźwięk wdzięczności pełny.

21. Y prosił lud Pana Nawyższego w modlitwie, aż się dokonała chwała Pańska, y dokonczyli służby swojej.

22. Tedy zastępując, podałosił ręce swe na wszystko zgromadzenie synów Israelowych, aby dał Bogu chwałę, usty swemi, y chlubił się imieniem jego:

23. Y powtórzył modlitwę swoją, chcąc pokazać moc Bożą.

24. A teraz módlcie się Bogu wszystkich rzeczy, który uczynił wielkie rzeczy po wszystkiej ziemi, który rozmnożył dni nasze z żywota matki naszej, y obszedł się z nami według miłosierdzia swego:

25. Niechże nam da wesele serdeczne, y aby był pokój za dni naszych w Israelu, na wieczne dni:

26. Aby wlerzył Israel, że z nami jest miłosierdzie Boże, aby nas wybawił za dni naszych.

27. Dwa narody ma w uienawi-

ści dusza moja: a trzeci nie jest narodem którego nienawidzę:

28. Którzy śledzą na górze Seir, y Philistyny, y lud głupi, który mieszka w Siehimiech.

29. W tych księgach naukę mądrości y umiętności spisał Jezus syn Sirachów Jerozolimczyk, który odnowił mądrość z serca swego.

30. Błogosławiony który się w tych dobrach obiera: kto ie kładzie w serce swe, będzie zawsze mądrym.

31. Bo jeśli to czynić będziecie, zgodzi się ku waszemu: bo światłość Boża ścieśka tego iest.

## ROZDZIAŁ LI.

*Modlitwa Jezusa syna Syrachowego, w której zamyka się chwalenie, wywyższenie Boże, y dziękowanie temu.*

Modlitwa Jezusa syna Syrachowego.

**W** Yznawać ci będę Panie Królu, y będę cię chwalił Boga zbawiciela mego.

2. Będę wyznawał imię twoie: boś mi się stał pomocnikiem y obrońcą,

3. Y zachowałeś ciało moje od zginienia, od śidla języka złośliwego, y od ust sprawujących kłamstwo, y stałeś mi się pomocnikiem przed oczyma sprzeciwników.

4. Y wybawiłeś mię według wielkości miłosierdzia imienia twego, od ryczących nagotowanych do zéru,

5. Z rąk szukających dusze moiej, y bram utrapienia które mię ogarnęły:

6. Od ućisku płomienia który mię ogarnął, a w pośród ognia nie upaliłem się:

7. Z głębokości brzucha piekłaśnego, y od języka splugawionego, y od słowa kłamliwego, od Króla niesłownego, y od języka niesprawiedliwego:

8. Będzio chwaliła aż do śmierci dusza moia Pana,

9. A żywot mój przybliżył się na dół do piekła.

10. Obtoczyli mię nieszczęśliwi, a nie był nikt co by był ratował. Oglądałem się na ratunek ludzi, a nie było go.

11. Wspominałem na miłosierdzie twoje Panie y na sprawę twoją, które są od wieku.

12. Bo wyrwawsz oczekujących na cię Panie, y wybawiasz je z rąk Pogańskich.

13. Wywykazyłeś na ziemi mieszkanie moje: y o spłynięciu od śmierci prosiłem.

14. Wzywałem Pana, Ojca Pana mego, aby mię nie opuszczał w dzień utrapienia mego, y czasu pyśnących, bez pomocy.

15. Będę chwalił ustawicznie imię twoje, y będę je wystawiał w wyznaniu, y wysłuchana jest modlitwa moja.

16. Y zachowałeś mię od zgięcia, y z czasu złego wyrwałeś mię.

17. Przetoż będę wynawiał, y będę chwalił y błogosławił imię Pańskie.

18. Gdyś jeszcze był młodzieńcem niższym począł błędzić, przez modlitwę swą szukałem iawnie mądrości.

19. Przed kościołem prosiłem o cię, y aż do końca szukać cię będę. Y zakwitnęła jako skrośnięta łagoda winna,

20. Rozweseliła się w cię serce moje. Noga moja chodziła prostą drogą, szukałem cię z młodości mojej.

21. Nakłoniłem trochę noha mego, y przyjąłem cię:

22. Nalazłem w sobie wielką mądrość: y uczyniłem w niej wielki postęp.

23. Będę dawał chwałę dalecznemu mi mądrość.

24. Bom u siebie postanowił, abym cię czynił: pragnąłem zapalczywie dobrego, a nie będę zawstydzon.

25. Biedziła się dusza moja około cię, y byłem utwierdzon czyniąc cię.

26. Podniosłem ręce swe ku górze, y opłakałem głupstwo cię.

27. Udałem duszę moją ku cię, y nalazłem cię w uznaniu.

28. Pośladłem serce z cię od początku, a dla tegoż nie będę opuszczon.

29. Żywot mój poruszył się szukając cię: a przetoż dostanę dobrej ośiadłości.

30. Pan mi dał język zapłatę moją, y nim go będę chwalił.

31. Przybliżcież się ku mnie ludzie nie umiętli, a zgromadźcie się do domu nauki.

32. Przeczcie się jeszcze odciągać? a co k temu mówicie? dusze wasze barzo pragną.

33. Otworzyłem usta moje, y powiedziałem: Nabywajcie sobie bez srebra.

34. A szyle wasze poddajcie pod iarżmo, a dusza wasza niech karność przyjmuje: bo naprędce nalcie cię możecie.

35. Obaczcie oczyma waszemi, że ciem mało pracowałem, a dostałem sobie wielkiego odpoczynienia.

36. Nabywajcie nauki z wielką liczbą srebra, a osiągniecie z nią wiele złota.

37. Niechay się dusza wasza rozradzi w miłosierdziu tego, a nie

nie nawstydzicie się w chwale  
tego.

38. Sprawycie dzieło wasze

przed czaśem, a da wam napiąg  
waszą chwałę swego.

# PROROCTWO IZAIASZOWE.

**I** Izaiasz w Jeruzalem w domu zacnym urodzony, tamże (przed tym niżki dziesięćcioro pokolenie Izraelskie w niewolę zagnane było) prorokował: a za panowania Króla Manassessa, piłą na dwuie przetarty, żywota dokonał: y pogrzebion był pod dębem Rogelowym, podle potoka który Król Ezechiasz zasypać kazał. Ten także Hieronym ś. mówi, słusznicy Ewangelistą, a niżki prorokiem może być nazwany. Bo wszystkie tajemnice o Chrystusie, y o kościele tego tak iainie wyraził, że się nie zda o przyszłych rzeczach prorokować, ale o przeszłych pisać Historię. Nad to gromi przelokone y lud Żydowski, y o królestwie Judzkim y Izraelskim wiele przyszłych rzeczy opowiada.

## ROZDZIAŁ I.

Opisuje gniew Bóży na lud Judski y na Jeruzalem, że przez grzechy ich chce barzo spustoszyć ziemię, ich ołtary y święta odrzucić, a takoby się mieli sprawować ku łasce Bóżej otrzymanu: a że zaś Pana obrażili, ciężką pomstę opowiada, y potem też za wyswobodzenie.

**W** Idzenie Izaiasza syna Amos, które widział nad Judą y Jeruzalem za dni Oziasza, Joathana, Achasa, y Ezechiasza Królów Judzkich.

2. Słuchaycie niebiosa, a weźmi w uszy ścieżki, abowiem Pan

mówił: Wychowałem syny y wywyższyłem: a oni mię wzgardzili.

3. Poznał wół Pana swego, y oślił kłób Pana swego: a Izrael mię nie poznał, a lud mój nie zrozumiał.

4. Biada narodowi grzeczemu, ludowi nieprawości obciążonemu, naśledniu złemu, synóm złościwym: opuścili Pana, bluźnili świętego Izraelowego, odwrócili się wstecz.

5. Na czymże was mam wleocy karać, którzy przyczyniacie przestępstwa? każda głowa chora, a każde serce żałośne.

6. Od stopy nogi aż do wierzchu głowy niemasz w nim zdro-  
wia: rana y śliność y spuchły rax,  
nie

nie jest związany, ani okarstwom opatrzeni, ani oliwą zmiekszony.

7. Ziemia wasza spustoszona, miasta wasze ogłom popalone: krainę waszą przed wami oddoszczamy pożerać, y spustoszeć ją w zburzeniu nieprzyjacielskim.

8. Y zostanie się córka Siońska jako chłodnik w winnicy, a jako budka w ogrodzie ogórkowym, y jako miasto które burzą.

9. By nam był Pan następów nie zostawił naśienia: byłibyśmy jako Sodoma, y stałbyśmy się Gomerze podobni.

10. Słuchajcie słowa Pańskiego kszężta Sodomskie, woście waszy zakon Boga naszego ludu Gomerski.

11. Cóż mi po mnożwie ofiar waszych, mówi Pan? Pełnem całopalenia baranów, y teln tłustego bydła, y krwi cielców, y łagniat, y kozłów niechciałm.

12. Gdyście przychodzili przed oczy moje, kto tego szukał zrak waszych, a byliście chodzili po ślepiach moich?

13. Nie ofiarujcież więcej ofiary próżno: kadzenie jest mi obrzydłością. Nowin młóśca, y Szabbathu, y ianych świąt, nie ścierpię, nieprawosąszbery wasze.

14. Nowi waszych, y uroczystych świąt waszych nieawidzi dusa moja, stały mi się przykre, zmordowałem się znosząc.

15. A gdy wyolęgnięcie ręce wasze, odwróć oczy moje od was: a gdy rozmnażycie modlitwę, nie wysłucham: bo ręce wasze pełne są krwie.

16. Omyycie się, czystymi bądźcie, odświeżcie złoć myśli waszych od oczu moich: przestańcie się czyścić.

17. Uzdźcie się dobrze czynić: szukajcie sądu, wspomagajcie u-

ciśnionego, oczyście sprawiedliwość ślęroć, brońcie wdowy.

18. A przydźcie, a strafujcie mnie, mówi Pan: Chodź byty grzechy wasze jako szariat, jako ślęć wybilecia: y chodź byty czerwone jako karmazyn, będą białe jako wełna.

19. Jeśli zechcecie, a postać ohaćcie mię, dóbr ziemię pożywać będziecie.

20. Ale jeśli niezechcecie, a mnie ku gniewowi przywiedziecie: miecz was pórzce, bo usta Pańskie mówiły.

21. Iako się stało nierządnicy miasto wierne, pełne sądu? sprawiedliwość mieszkala w nim, a teraz mękołowce.

22. Srebro twoje ochróciło się w żużelce: wian twoje zmieszało się z wędą.

23. Kszężta twoje niewierne, towarzysze złodzieyacy: waszyce miliały dary, a idą za nagrodą. Ślęroć nie czynia sprawiedliwości: a sprawa wdowa nie przychodzi przed nie.

24. Przeto mówi Pan Bóg następów meczy Izraelski: Ach poćiszę się nad nieprzyjaciółmi swemi, a pomoszę się nad przeciwnikami moimi.

25. Y obrócę rękę swoję na cię, y wypalę do czysta żużelce twoję, y odpędzę waszytkę ogień twoję.

26. Y przywrócę sędzie twoje jako przed tym byli, a rayce twoje jako z staradawna: potym będziecie nazwano Miastem sprawiedliwego, miastem wiernym.

27. Sion w sądzie odkupione będzie, y przywiedą go zaś w sprawiedliwość.

28. A zetrze złodziei y grzeszniki spótem: a którzy Pana opuścili będą wyniszczeni.

29. Bo będą pokahnięci od ba-

wa-

wanów którym ofiarowali: y będącście się wstydzicie za ogrody któreście byli obrali:

30. Gdy będącście jako dąb którego liście opadło, y jako ogród bez wody.

31. Y będącście moc wasza, jako piersz z grzebi, a dzieło wasze, jako iskra: y zapali się oboje popołu, a nie będącście ktoby zagaślił.

## ROZDZIAŁ II.

*O przyjeździe Pana Chrystusowym, y o tego wywyższeniu, y o pokazaniu bałwanów, y bałwochwalców.*

1. **S**łowo które widział Izaiasz syn Amos, nad Judą y Jeruzalem.

2. Y będącście w ostateczne dni przygotowana góra domu Pańskiego na wierzchu gór, y wywyższy się nad pagórki, a popłyną do niej wszyscy narodowie.

3. Pójdą też wiele ludzi, y rzekną: Chodźcie a wstąpmy na górę Pańską, y do domu Boga Jakobowego, a naucz nas dróg swoich, y będziemy chodzili ścieżkami jego, bo z Sionu wynidzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem.

4. Y będącście sądził narody, y będącście strofował ludzi wiele: y przekulią miecze swe na lemiesz, a włócznie swe na ścierpy: nie podniecie miecza naród przeciw narodowi: ani się będą więcący ćwiczyć ku bitwie.

5. Domie Jakobów pójdźcie, a chodźmy w światłości Pańskiej.

6. Abowiem porzuciłeś twój lud, dom Jakobów, iś pełni są jako przedtym, y mieli wieszczki jako Phillistynowie, a dzieci się cudzych lęli.

7. Napełniona jest ziemia sreb-

bra y złota: y niemasz końca skarbów jego: y napełniła się ziemia jego koni, y niemasz liczby poszwornych jego.

8. Y napełniła się ziemia jego bałwanów: kłaniali się dziełu rąk swoich, które uczyniły palce ich.

9. Y kłaniał się człowiek, y uniżał się mąż: przetoż nieodpuszczay im.

10. Wnidź do skały, a skrył się w wykopany ziemi przed obliczem strachu Pańskiego y przed lasnością malestatu jego.

11. Oczy wyniosłe człowieka znikone są, y nachylona będzie wysokość mężów: a sam Pan wywyższy się w on dzień.

12. Bo dzień Pana zastępów na każdego pysznego y wysokiego, y na każdego hardego: y znikon będzie:

13. Y na wszystkie cedry Libanu wysokie y wyniosłe, y na wszystkie dęby Basan:

14. Y na wszystkie góry wysokie, y na wszystkie pagórki wyniosłe:

15. Y na każdą wieżę wysoką, y na każdy mur obronny:

16. Y na wszystkie okręty Tharsis, y na wszystkie co jest piękne ku widzeniu.

17. Y będącście nachylona wyniosłość ludzi, y unizona będzie wysokość mężów, a sam Pan wywyższy się w on dzień:

18. A bałwany do szątku będą pokruszone:

19. Y wnidą do łaski skalnych, y do przepaści ziemi przed obliczem strachu Pańskiego, y przed ohwałą malestatu jego, gdy powstanie aby karał ziemię. *Osee. 10. 8. Luc. 23. 30. Apoc. 6. 16.*

20. W on dzień perzuci człowiek bałwany srebra swego, y wyobrażenia złota swego, które był

był sobie sprawił aby się im kłaniał, krotę y niecierpnie;

21. Y wniósł w rozpadliny skalne, y w maciochy kamienne przed obliczem strachu Pana, y przed chwałą majestatu jego, gdy powstanie aby karał ziemię.

22. A tak miłyście pokóy z człowiekiem, którego dech jest w nozdrzach jego, bo poryty jest on za wysokiego.

### ROZDZIAŁ III.

*Że mieli być Żydowie przez swą pychę, psotę, y inne grzechy ciężko karani, y ziemia ich być spustoszona, a że dźci y niewieścuchowie mieli im panować.*

1. **A**bowiem oto panujący Pan zastępów odćymie z Jeruzalem y z Judy dużego y mocnego wszelkie pośilenie chleba, y wszelkie pośilenie wody:

2. Mocnego y męża walczącego, sędzięgo y proroka, y wielozka y starca:

3. Kapłana nad pięciadziestą, y uczciwą osobę, y raycę, y mądrego budownika, y rostopnego w mowach tajemnych.

4. Y dam dzieci za książęta ich, a niewieścuchowie panować im będą.

5. A obórzy się lud, mąż na męża, y każdy na bliźniego swego: powstanie obłopie na starca, a wzgardzony na uczciwego.

6. Bo uymie mąż brata swego, domownika ojca swego: Masz odzienie, bądź książęciem naszym, a upadek ten pod ręką twoją.

7. Odpowie dnia onego, mówiąc: Nie jestem lekarz, y w domu moim niemasz chleba, ani o-

dziania: nie stanowiącie mię książęciem nad ludem.

8. Bo się wali Jeruzalem, a Judas upadł: iż język ich y wynalazki ich przeciw Panu, aby drażnili oczy majestatu jego.

9. Poznanie oblicza ich odpowiedziało im: a grzech swój iako Sodoma opowiadali a nie tailli: biada duszy ich, bo im oddane złości.

10. Powiedźcie sprawiedliwemu że dobrze, iż owoców wynalazków swoich pożywać będąc.

11. Biada bezbożnemu na złe: abowiem odpłata rąk jego stanie mu się:

12. Lud mój wyciągacze jego złupili, a niewiasty panowały nad nimi. Ludu mój który się błogosławionym zowią, ói się swodzą, a drogę chodu twego rozkopują.

13. Stoł Pan na sąd, a stoł aby sądził narody.

14. Pan na sąd przyjdzie z starszymi ludu swego, y z książętami jego: boście wy spaśli winioę, a to zdzielić ubogiego w domu waszym.

15. Czemu ciśniecie lud mój, a oblicza ubogich młeciecie, mówi Pan Bóg zastępów?

16. Y rzekł Pan: Przeto że się wyniosły córki Siońskie, a chodźły wyciągnawszy szyje, y pomrugując oczyma chodźły, y pisały, chodźły nogami świętymi, y postawnym krokiem postępowały:

17. Obłył Pan wierzch głowy córek Siońskich, a Pan włosy ich obnażył.

18. Onego dnia odćymie Pan ozdobę trzewików, y knafliki,

19. Y łańcuchy, y noszenia, y manelle, y biérutki,

20. Y przedzielnice, y nagole-

nice,



się, y łabudzki, y labuszkę  
woniące, y muszki,

21. Y pierścionki, y drogocenne  
mięśnię na łańcuszki,

22. Y szaty odmienne, y pła-  
sozyki, y rantuski, y szpilki,

23. Y zwierciadła, y rąbeczki,  
y bramki, y letniki.

24. Y będzie miasto wdzięczny  
włosy, smród, a miasto paska,  
powróżek, a miasto kędzierza-  
wych włosów, tyśina, a miasto  
konzułki, włosienien.

25. Co piękniejszy też mężo-  
wie twój od mleczu polęga, a mo-  
darsze twój w bitwie.

26. Y zasmęca się y płakać bę-  
dą bramy jego, y spustoszona na  
ziemi usłędzie.

#### ROZDZIAŁ IV.

*Siedm niewiast będą lednego  
mężczyznę chciały mieć mężem,  
piód Boski będzie wywyższon,  
ostatki ludu Izraelskiego będzie  
obawiony, y ubezpieczony.*

**I.** Uchwydą siedm niewiast  
męża lednego w on dzień, mówiąc:  
Chleb swój leść będziemy, y o-  
dżeniem swym przyedziwać się  
będziemy, tylko niech będzie mia-  
nowane imię twoje nad nami, zey-  
mi sromotę naszą.

2. W on dzień będzie piód Pań-  
ski w wielmożności y chwale, a  
ówno ziemi wyniosły, y radość  
tym którzy będą zbawieni z Izraela.

3. Y będzie: Wszelki który się  
zostanie w Sion, y kto się ostoi  
w Jeruzalem, świętym go nazową;  
każdego który jest napisany w  
żywoćie w Jeruzalem.

4. Icałł omyie Pan plugastwa  
córek Sion, a krew Jeruzalem o-  
myie z pórzodku jego, w duchu  
sądu, y w duchu zapalenia:

5. Y stworzy Pan nad wszystkie  
miejscem góry Sion, y gdzie  
wzywany był, obłok we dnie, a  
dym y światło ognia palącego  
w noc, bo nad każdą sławę na-  
krycie.

6. Y będzie przybytek na za-  
stłonę we dnie od górach, a na  
ubezpieczenie y na skrycie od  
wichru y od deszczu:

#### ROZDZIAŁ V.

*Pod figurą winnice nieplodnej,  
prorokuje sąd y spustoszenie Ży-  
dowskie, y opisuje grzechy ich,  
takomstwo, piasństwo, wzgarda  
nauki Bożej, rozprzestrzenienie  
piekła, poniżenie pysznych, wy-  
wyższenie Pana Boga, szczęście  
sprawiedliwych, biada rozlicz-  
nym grzechom, znak Żydom że  
miał być przeciwko nim pod-  
wyższon.*

**Z**Aspiwam Miłemu memu  
płósnkę strylocznego brata mego,  
winnicy tego. Winnica uozyniona  
jest miłemu memu; na rogu synie  
oliwy. *Jerem. 1. 21. Math. 21. 85.*

2. Y ogroził ją, y wybrał z  
nię kamicie, y nasadził ją wy-  
borną, y zbudował wieżę w po-  
środku léy, y sprawił prasę w  
nię, y czekał aby zrodziła la-  
gody winne, alio zrodziła agrest.

3. A tak teraz obywatele Je-  
rozolimscy, y mężowie Judzey,  
rozszadźcie między mną a winnicą  
moją.

4. Co jest com więcej miał czy-  
nić winnicy mołéy, a nie uozyni-  
łem léy? czyli iżem czekał aby  
zrodziła lagody winne, a zrodzi-  
ła agrest?

5. A teraz ukazę wam co ja u-  
czynię winnicy mołéy: Rozbiere  
piot léy, y będzie na rozchwy-

ce-

enie: rezerwę parku mój y będąc na podeptanie.

6. Y zostawię ją pustą: nie będą mój obrzezujący, ani kopać: y poroście tarciem y ciernikiem: a o-błokom przykażę, aby na mój dziku nie spuszczały.

7. Bo winnice Pana zastępów jest dom Izraelski: a mąż Juda, rodzy jego rokoszny: y oczekaniem żeby czynił sąd, alio nieprawość: a krzyk miasto sprawiedliwości.

8. Biada którzy przyłączacie dom do domu, a rolę do roli przyczyniacie, aż do granic masy: izali wy sami mieszkacie będziecie w pośród ziemi?

9. W uszach moich to jest, mówi Pan zastępów. Iżliż wiele domów wielkich y ozdobnych nie będą spustoszone bez obywatela.

10. Abo wiem dźlećcie stała winnice uczynią łagwicę ledną, a trzydziści korcy nasienia dadzą trzy korce.

11. Biada którzy wstaliście rano abyście się opilstwem bawili, y pilli aż do wieczora, abyście się winem rozpalili.

12. Cytra, y lutnia, y bęben, y pieszczka, y wino na biesiadach waszych: a na sprawę Pańską nie patrzyć, y uczynków rąk jego nie baczyć.

13. Przetoż w niewolę zawlezione jest lud mój, iż nie miał umiętności: y zacił z niego podychali od głodu, a pospólstwo jego wyschło od pragnienia.

14. Przetoż rozszerzyło plekło duszę swolę, y rozdzieliło paczkę swą bez żadnego końca: y utąpił mocarze jego, y pospólstwo jego, y zacił sławni jego do niego.

15. Y nachylony będzie czo-wiek, y anioł będzie mąż, a o-

czy podwyższonych będą spuszczone.

16. A Pan zastępów wywyższy się waszcie, y Bóg święty poświęci się w sprawiedliwości.

17. Y będą paść baranki według porządku ich, a pustynie w urządzony obrócone, będą iść przychodniowie.

18. Biada którzy ciągniecie nieprawość powrozkami marności, a grzech jako powrót wezwowy.

19. Którzy mówicie: Niech się spiesz, a niech rychło przyjdzie rezultat tego, abyśmy oglądali: niech się przybliży, a niech przyjdzie rada świętego Izraelskiego, a dowiemy się tój.

20. Biada którzy nazywacie się dobrym, a dobre złym: pokładając ciemność za światłość, a światłość za ciemność: pokładając gorskie za słodkie, a słodkie za gorzkie.

21. Biada którzyście mądrymi w oczach waszych, a sami przed sobą rostopnymi. *Prov. 3. 7. Rzecz. 12. 16.*

22. Biada którzyście mocnymi na piće wina, a mężmi datymi ku mieszanin opilstwa.

23. Którzy usprawiedliwiacie niebożnego za podarki, a sprawiedliwość sprawiedliwego odymiacie od niego.

24. Przetoż jako pożera paździerz leżyk ogniowy, a wypala gorącość płomieniowa: tak korne ich jako porz będzie, a plód ich jako proch ku górze pójdzie. Bo odrzucili zakon Pana zastępów, a wyrok świętego Izraelowego bluźnili.

25. Dla tego zapalożywość Pańska rozgniewała się na lud tego. y wyciągnął nań rękę swolę, y poraził j: y wzruszyły się góry, y były trupy ich jako gnój po ulicach.

liśnch. W tym wszystkim nie odwróciła się zapalczywość jego, ale jeszcze ręka jego wyściągłona.

26. Y podnieście chorągiew między narody odległe, y świećcie nam z kończyn ziemi: a oto śpieszmy prędko przyjdzie.

27. Niemasz ustawiającego, ani spracowanego między nim: nie będzie drzemał ani spał, ani będzie rospasany pas biodr jego, ani się rozewrze rzemyk butów jego.

28. Strzały jego ostre, y wszystkie łuki jego naciągane. Kopyta koni jego jako krzemień a koła jego jako gwałt burze.

29. Ryk jego jako lwa, będzie ryczał jako lwie szczenięta, y będzie zgrzytał, a będzie łup trzymał: a obéymie, a nie będzie który wyrwał.

30. Y zaszumi nad nim dźwięk onego jako szum moraki: poyżnemy na ziemię a oto ciemność cińsk, y światłość zaćmiła się we mgie jego.

## ROZDZIAŁ VI.

*Widział Izaiasz Boga na stolcu maiestatu jego, będąc oczyszczony, posłan aby prorokował ludu Żydowskiemu, że Żydostwo miało być spustoszone.*

**R**oku którego umarł Król Oziasz, widziałem Pana siedzącego na stolicy wysokię y wyniosłę: a to co pod nim było, nappełniało kościoł:

2. Seraphim stali nad nim: sześć skrzydeł miał jeden, a sześć skrzydeł drugi: dwiema zakrywali oblicze jego: a dwiema zakrywali nogi jego, a dwiema latałi.

3. Y wołali jeden do drugiego, y mówili święty, święty, święty

Pan Bóg zastępów, pełna jest wszystka ziemia chwały jego. *Apeo. 4. 8.*

4. Y poruszyły się naprożniki z zawiasami od głosu wołającego, a dóm napelalon jest dymem.

5. Y rzekłem: Biadasz mnie, iżem milczał, bo mąż mający wargi plugawe, ja jestem, y w porządku ludu plugawe wargi mającego ja mieszkam, a Króla Pana zastępów widziałem oczyma swemi.

6. Y przyleciał do mnie jeden z Seraphim, a w ręce jego kamyk, który był wzięt kleszczami z ołtarza.

7. Y dotknął się ust moich, y rzekł: Oto się to dotknęło warg twoich, y odódydź nieprawość twoja, a grzech twój będzie oczyszczony.

8. Y usłyszałem głos Pana mówiącego: kogo poślę? a kto nam pódydź? y rzekłem: Owo ja, pošli mię.

9. Y rzekł: Idź, a powieśz ludowi temu: Słuchaycie słuchając, a nie rozumięćcie: y oglądaycie widzenie a nie poznaycie. *Matth. 13. 4. Marc. 4. 12. Luc. 8. 10. Joan. 12. 40. Act. 28. 28. Rzym. 11. 8.*

10. Zaślep serce ludu tego, a uszy jego obciąż: y oczy jego zawrzy: aby snadź nie widział oczyma swymi, y uszyma swymi nie słyszał, a sercem swym nie rozumiał, a nawróciłby się, y uzdrowiłbym go.

11. Y rzekłem: dokądże Panie? Y rzekł: aż będą spustoszone miasta bez obywatela, a domy bez człowieka, a ziemia zostanie spustoszona.

12. Y daleko zapędził Pan ludzi, y rozmnożył się ta która była pusta w pośród ziemi.

13. A jeszcze w niey dziesięćci-  
na: a wróci się, y będzie na po-  
kazanie jako terebint, jako dąb  
który rozpiera gałęzie swole:  
nasienie święte będzie to co bę-  
dzie stało w niey.

## ROZDZIAŁ VII.

*O tych, którzy chcieli zwalczyć  
Jeruzalem, a Króla swęy myśli  
posłanowić, o poczęciu Panny  
Marycy, y porodzeniu syna E-  
manuela, y o wyzwoleniu Je-  
ruzalem.*

**Y** Stało się za dni Achaz syna  
Joathan. syna Ozyasza Króla Jud-  
kiego, przyciągnął Rasin Król Sy-  
rijski, y Phaceasz syn Romeliasza  
Król Izraelski, do Jeruzalem, aby  
walczyli przeciwko niemu, y nie  
mogli go zwalczyć. 4. *Król. 16. 5.*

2. Y dali znać domowi Dawi-  
dowemu, rzekąc: Odpoczęła Sy-  
ria na Ephraimie: y poruszyło się  
serce tego, y serce ludu tego, ia-  
ko się wzruszają drzewa leśne  
od wiatru.

3. Y rzekł Pan do Izaiasza.  
Wynidź przeciw Achazowi, ty y  
który pozostał Jasub syn twój,  
do końca rur sadzawki wyższéy  
na drodze roliéy farblérzowéy.

4. Y rzeczesz do niego: Patrz  
abyś milczał: niebóy się, a ser-  
ce twoie niechay się nie lęka dwu  
ogonów tych głowien kurzących  
się popędliwością gniewu Rasyna  
Króla Syrijskiego, y syna Ro-  
meliasza:

5. Że się naradziła przeciw to-  
bie na złe Syria, Ephraim, y syn  
Romeliasza, mówiąc:

6. Ciągnimy do Judy, a wzbudź-  
my go, y oderwiemy go do nas,  
y postanowmy Króla w pośrzedku  
lęy syna Tabeel.

7. To mówi Pan Bóg: Nie sta-  
nie się ani to będzie:

8. Ale głową Syriiéy Damaszek,  
a głową Damaszk Rasya: a ie-  
szcze sześćdziesięć y pięć lat, y  
przestanie Ephraim być ludem:

9. A głową Ephraimową Sama-  
ria, a głową Samariéy syn Ro-  
meliasza. Jeśli wierzyć nie bę-  
dziecie, nie ostoićcie się.

10. Y przydał Pan mówić do  
Achaz, rzekąc:

11. Proś sobie znaku od Pana  
Boga twego w głębokość piekielną,  
abo na wysokość wzgórze.

12. Y rzekł Achaz: Nie będę  
prosił, y nie będę kuśił Pana.

13. Y rzekł, Słuchajcież tedy  
domie Dawidów: Aza wam na tym  
mało że się uprzykrzać ludzióm,  
iż się też uprzykrzać Bogu mo-  
iemu?

14. Przetóż da wam sam Pan  
znamię. Oto Panna pocznie y po-  
rodzi syna, y nazową imię tego  
Emanuel. *Matth. 1. 23. Luc. 1. 31.*

15. Masło y miód iść będzie,  
aby umiał odrzucać złe, y obić-  
rać dobre.

16. Bo piérwéy niż będzie u-  
miało dziećcie odrzucić złe, y o-  
brać dobre: będzie opuszczona zie-  
mia, którą się ty brzydziłsz dla  
dwu Królów lęy.

17. Przywiedzie Pan na cie y  
na lud twój, y na dom oycy two-  
go dni, iakie nie przychodziły  
odadni odstąpienia Ephraim od Ju-  
dy z Królem Assyrijskim.

18. Y będzie dla onego: Świ-  
śnie Pan na muchę która iest na  
końcu rzék Egypckich, y na pszo-  
lę która iest w ziemi Assur,

19. Y przydą, y będą odpo-  
czywać wszysoy nad potoki dolin,  
y w rozpachach skał, y we wszyt-  
kich chróścinach, y po wszytkich  
lamach.

20. Onego dnia ogoli Pan brzytą nągię temi którzy są za rzeką, Królem Assyrijskim, głowę, y włosy na nogach, y wszystkie brodzie.

21. Y będzie dnia onego: Będzie chował człowiek krowę z bydła, y dwie owce:

22. A prze obfitość mleka będzie iadł masło: bo masło y miód będzie iadł każdy który się zostanie w pośród ziemi.

23. Y będzie dnia onego: każde miejsce na którym będzie tyśiąc winnych macie za tyśiąc srebrników, że się w ciernie y w tar-nie obróca.

24. Z strzałami a z łukiem będą tam wchodzić: bo tarny y ciernie będą po wszystkiej ziemi.

25. A wszystkie góry, które mityką będą kopane, nie przyjdzie tam strach ciernia y tarnia, y będą na pastwisko wołu, y na po-deptanie bydła.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Co za imię miało być dzie-dziecia, które się miało narodzić, o spustoszeniu królestwa Izrael-skiego y Syrijskiego, o wysiro-bodzeniu ziemi, y o narodze-niu Chrystusowym.*

**Y** Rzekł Pan do mnie: Weźmi sobie księgi wielkie a napisz na nich pismem człowieczym: Prędko łupy zdziéray, rychło bierz korzyści.

2. Y wziąłem do siebie świadki wierne, Uriasza kapłana, y Zachariasza syna Barachiasza:

3. Y przystąpiłem do proroki-niów, y poczęta y porodziła syna. Y rzekł Pan do mnie: Nazów i-mię tego, Pospiesz się łupy zdzié-rac: kwap się brać korzyści.

4. Abowiem piérwcy niżli dzi - cę będzie umiało mianować oycę swego y matkę swoię, będzie po-brana moo Damaszk, y łupy Sa-marijskie przed Królem Assyriy-skim.

5. Y przyczynił Pan lesze mó-wić do mnie, rzekąc:

6. Za to iż ten lud wzgardził wody Siloe które płyną cicho, a przyjął raczyć Basin y syna Ro-meliasza,

7. Przetóż oto Pan przywiedzie na nie wody rzeczne gwałtowne y mnogie, Króla Assyrijskiego, y wszystkiechwałę tego: y wstą-pi na wszystkie strumienie tego, y poplynie nad wszystkimi brze-gami tego,

8. Y pociecze przez Judę, wzbié-rając, y idąc aż do szybie przy-dzie. Y będzie wyciągnięcie skrzydeł tego napętniając széro-kość ziemi twoię o Emanuela.

9. Zgromadźcie się narodowie, a bądźcie zwyciężeni, a słuchay-cie wszystkie dalekie ziemi: zma-cniaycie się, a bądźcie zwyciężo-ni, przepaszcie się a bądźcie zwy-ciężeni.

10. Wnidźcie w radę, a będzie rozzerwana: mówcie słowo, a nie stanie się: bo z nami Bóg.

11. Abowiem to Pan mówi do mnie: Iako mocną ręką wyéwiożył mię, abyoh nie chodził drogą lu-du tego, mówiąc:

12. Nie mówcie, sprzyśięnienie: bo wszystko co ten lud mówi, iest sprzyśięnienie: a po strachu tego nie strachaycie się ani się lękaycie.

13. Pana zastępów tego święć-cie, ten strachem waszym y ten boiaźnią waszą.

14. Y będzie wam poświęce-niem. A kamieniem obrażenia y opoką zgorzenia dwiema domom Izra-

Izraelskim, śiǳem y upadkiem obywatelóm Jerozolimskim. *Luc. 2. 34. Rzym. 9. 33. 1. Petr. 1. 7.*

15. Y obrażą się z nich barzo wiele, y powalą się, y zstarć będą, y uśidleni będą, y poimani będą.

16. Zawiaż świadectwo, zapieczętuj zakon między uczniami moimi.

17. A czekać będę Pana, który zakrył oblicze swe od domu Jakobowego, y poczekam go.

18. Oto ja y dzieci moje, które mi dał Pan na znamię, y na cud w Izraelu od Pana zastępów, którzy mieszka na górze Sion.

19. A gdy rzeką do was: pytajcie się Pythonów y wieszczów, którzy markocą w czarowaniu swoim: Aza naród nie będzie się pytał u Boga swego o żywe od umarłych?

20. Do zakonu raczcy y do świadectwa. A jeśli nie rzeką według słowa tego, nie będą mieć jutrzennay światłości.

21. Y przejdzie przez nie, powali się, y łaknąć będzie: a gdy będzie łaknął, będzie się gniewał, y będzie przeklinał Króla swego y Boga swego, a będzie wzgórze poglądał.

22. Y na ziemię patrzeć będzie, a oto ucisk y ciemność rozerwanie y ściśnienie, y mrok ściągający, a nie będzie mógł odlecieć z uścisku swego.

## ROZDZIAŁ IX.

*Chrystusowe Narodzenie y tego panowanie opowiada, skazanie też Żydostwa, y Jeruzalem miasta.*

**P**ierwszego ozasu ulżenie się stało ziemi Zabulon, y ziemi

Nephthalim: a na ostatek obciążona jest droga morska za Jordanem w Galileję Pogańskię. *Matth. 4. 15.*

2. Lud który chodził w ciemności, użył światłości wielką: mieszkającym w krajie cienia śmierci, światłość im weszła.

3. Rozmnożyłeś naród, a nie uczyniłeś wielkiego wesela. Będą się weselić przed tobą, iako ci którzy się weselą we żniwa, iako się radują zwycięzcy dostawszy korzyści, gdy się dzielą łupy.

4. Abowiem iarzmo ciężaru tego, y łaskę ramienia tego, scepr wyciągacza tego, zwyciężyłeś iako w dzień Madian. *Sędz. 7. 22.*

5. Bo wszelkie gwałtowne złupienie z trwogą, y odżenie we krwi uwalane, będzie na spalenie, y strawą ognia.

6. Abowiem **MALUCZKI NARODZIŁ** się nam, y syn jest nam dany, y stało się panowanie na ramieniu tego: y nazową imię tego, Przedziwny, radny, Bóg, mocny, oćlec przyszłego wieku, książę pokoju.

7. Rozmnożone będzie państwo tego, a pokój nie będzie końca: na stolicy Dawidowey y na królestwie tego ścudzić będzie: aby ie utwierdził y umocnił w sądzie, y w sprawiedliwości, otdąd y aż na wieki: Zawisła miłość Pana zastępów uczyni to.

8. Słowo posłał Pan do Jakoba, y padło w Izraelu.

9. Y będzie wiedział wszytek lud Ephraim, y mieszkający w Samariję, w pysze y w wyniosłości serca mówiąc:

10. Cegły upadły, ale kwadratowym kamieniem budować będziemy: płonne ągi porąbali, ale Cedry odmieniliśmy.

11. Y podnieście Pan nieprzyniósłcie

ście Razyn nań, a przeciwniki tego w trwogę obróci:

12. Syrią od wschodu, a Philistyny od zachodu: y pożrą Izraela całą gębą. W tym wszystkim nie odwróciła się zapalczywość tego, ale jeszcze ręka tego wyciągniona:

13. Y lud nie nawrócił się do tego który go karał, a Pana zastępów nie szukali.

14. Y zgubi Pan od Izraela głowę y ogon, nakrzywiałcego y zawściągałcego dnia iednego.

15. Starzeo y pocziwy, ten iest głową: a prorok nauczający kłamstwa, ten iest ogonom.

16. Y będą ci którzy pobażali ludowi temu, zwodzićielmi: a ci którym pobażali na szyję zrzuconymi.

17. Dla tego z młodzieńców tego nie będzie się Pan weselił: a nie smiło się nad śierotami y nad wdowami tego: bo wszelkiiest obłudnikiem y złośnikiem, a każde usta mówiły głupstwo. W tym wszystkim nie odwróciła się zapalczywość tego, ale jeszcze ręka tego wyciągniona.

18. Bo się zapaliła iako ogień niebożność, tarn yćierźnie żrzć będzie: a zapali się w gęstwie lasu, y będzie się kręciła wynieśieniem dymu.

19. Dla gniewu Pana zastępów strwożyła się ziemia, y będzie lud iako strawą ognia: mąż bratu swemu nie zfolgulo.

20. Y ustąpi na prawą stronę, a iaknąć będzie: y ieoć będzie na lewéy, a nie naie się: każdy mięso ramienia swego żrzć będzie: Manasses Ephraima, a Ephraim Manassessa, ci spótem na Judę.

21. W tym wszystkim nie odwróciła się zapalczywość tego, ale jeszcze ręka tego wyciągniona.

## ROZDZIAŁ X.

*Biada stanowićielom praw niesprawiedliwych na ściśnieniu wdów y sierot, prorokuie przeciw Sennacherybowi opisując pychę tego, cięszy lud Izraelski, aby się go niebał, a ostatek ich że się miał nawrócić ku Panu.*

**B**iada którzy ustawiają prawa niebożne: y plszący, niesprawiedliwość napisali:

2. Aby ućienęli na sądzie ubogie, y gwałt uczynili sprawie ponizonych ludu mego: aby byli wdowy łupem ich, a śieroty aby odziórali.

3. Cóż uczynicie w dzień nawiedzenia, y utrapienia zdaleka przychodzącego? do czyiego się ratunku ućieczcie? y gdzie zostawicie sławę waszą,

4. Abyście się nie zgarbili pod okowami, a z pobitymi żebyście nie upadli? W tym wszystkim nie odwróciła się zapalczywość tego, ale jeszcze ręka tego wyciągniona.

5. Biada Assurowi, różga gniewu mego, y kiy on iest, w ręce ich rozgniewanie mole.

6. Do narodu zdradliwego posłę jł: a na lud zapalczywości moléy roskażę mu, aby pobrał łupy, y rozchwytął korzyści, y uczynił go podeptanym iako błoto na ulicach.

7. Lecz on nie tak będzie mniemał, y serce tego nie tak będzie rozumiało: ale serce tego będzie na staroie y na wytracenie niemato narodów.

8. Bo rzece: Aza książęta me le pospołu Królmi nie są?

9. Aza nie iako Charkamia, tak Kalano: a iako Arphad, tak y Emath? aza nie iako Damaszek, tak y Samaria?

10. Iako znalazła ręka moja królestwa bałwańskie, tak y bałwany ich z Jeruzalem y z Samarielę.

11. Izali iakom uczynił Samarię y bałwanóm ię, nie takżo uczynię Jeruzalem y bałwanóm iego?

12. Y będzie: gdy wykona Pan wszystkie sprawy swoie na górze Sion y w Jeruzalem: nawiedzę owoc wielmożnego serca Króla Asur, y sławę wysokości oczu iego.

13. Abowiem rzekł: Mocą ręki moię uczynilem, y mądrością moią wyrozumiałem: y odiałem granice narodóm, y złupiłem książęta ich, y stargnąłem iako mocny wysoko siedzące.

14. Y znalazła ręka moja iako gulazdo siłę narodów: a iako zbierał iayca które są opuszczone, takem ja zebrał wszystkę ziemię: a nie było ktoby ruszył piórem, y głębę otworzył, y zawarozał.

15. Izali się będzie przechwaląc siękiéra przedów temu kto nią rąba? abo się podwyższy pila przedów temu który nią trze? iako gdyby się podnosiła różga na tego który ją podnosił, y gdyby się podnosił kiy, który wždy jest drewno.

16. Dla tego zeszle panulący Pan zastępów na tłuszcze iego suchoty, a pod sławą iego rozpalone będzie gorzało iako zapalenie ognia.

17. Y będzie światłość Izraelowa w ogniu, a Święty iego w płomieniu: y będzie spalono y pożarto ciérznie iego y tarnie dnia lednego.

18. A sława lasu iego, y Karmela iego od dusze aż do ciała zniszczona będzie, y będzie tulaćcem od strachu.

19. Ostatek téż drzewa lasu iego dla trochy policzon będzie, y dzielić ie popłaze.

20. Y będzie dnia onego: nieprzyczyni ostatek Izraela, y ci którzy się wybiegali z domu Jakobowego, polęgać na tym który ie biele: ale polęgać będzie na Panie świętym Izraelowym w prawdzie.

21. Ostatek się nawróci, ostatek mówię Jakoba do Boga mocnego.

22. Bo choćby było ludu twego Izraelu iako piasku morskiego, ostatek nawróci się z niego, dokonanie skrócone wylecie sprawiedliwość. *Rzym. 9. 27.*

23. Bo dokonanie y skrócenie uczyni Pan Bóg zastępów w pośrodku wszystkię ziemi.

24. Przetóż, to mówi Pan Bóg zastępów: Nie bój się ludu mój obywatelu Sion Assura: różgą uoble cie, a laskę swą podnieście na cie na drodze Egypckię.

25. Bo ieszoze maluczko y trochę, a skończy się rozgniewanie y zapalczywość moja nad złością ich.

26. Y wzbudzi nań Pan zastępów biez, na kształt porażki Madian, na skale Oreb, y różgę swą na morzu, y podnieście ją na drodze Egypckię.

27. Y będzie dnia onego: zięte będzie brzemie iego z ramienia twego, y iarzmo iego zasyje twoię, y zgniło iarzmo od oliwy.

28. Przydźcie na Aiath, przeydźcie do Magron, u Machmas porzuć naczynie swoje.

29. Przebiegli w lot: Gaba mieszkanie nasze: zdumiała się Rama, Gabaath Saulowo uciekło.

30. Wykrzykay głosem twoim córko Galim, pilnuy Lalsa, lubożuchna Anathoth.

31. Przeprowadziła się Medemena: obywatele Gabim zmacniające się.



82. Jeszcze dzień jest że mogą stać w Noble: będzie potrzasał ręką swoją ku górze córki Sion, pagórkowi Jeruzalem.

83. Oto panujący Pan zastępów stłucze łagwioę w strachu, a wysokiego wzrostu wyćięci będą, a wynieśli będą poniżeni.

84. Y obalone będą gętwy lasu żelazem: y Liban z wysokimi upadnie,

## ROZDZIAŁ XI.

*Prorocstwo o Narodzeniu, sądzie, wywyższeniu Chrystusowym, o nawróceniu narodów pogańskich ku niemu, y o wierze ich, też y o zachości grobu iego.*

**Y** Wynidzie różeczka z korzenia Jessego, a kwiat z korzenia iego wyroście. *Act. 13. 23.*

2. Y odpocznie na nim Duch Pański, duch mądrości y rozumu, duch rady y mocy, duch umiętności, y bogobojności.

3. Y napełni go duch bojaźni Pańskiej: nie według widzenia oczu sądzić będzie, ani według słyszenia uszu strofować będzie:

4. Ale będzie sądził w sprawie dliwości ubogie: y będzie strofował w prawości za cichymi na ziemi: y ubliże ziemię różgą ust swoich, a duchem warg swoich zabije niezbobnika. *2. Thess. 2. 8.*

5. Y będzie sprawiedliwość pasem biodr iego: a wiara opasaniem nerek iego.

6. Będzie mieszkał wilk z łagnięciem, a pard z kozłectem łogac będzie: cięły y lew y owca pospołu mieszkać będą, a dziecię małe pędziło te będzie.

7. Cioły y niedźwiedź będą się paść: spółem łogac będą dzieci

ich: a lew jako wół plewy będzie ładał.

8. Y będzie grało dzieciętko od pierśi nad dziurą żmliową: a odchowane dziecię do łamy bazyliżskowey wpuści rękę swolę.

9. Nie będą szkodzić ani zabił po wszystkiey górze świętęj molę: bo napełniona jest ziemia znajomości Pańskiej, jako wody morskie pokrywające.

10. Onego dnia korzeń Jesse, który stoi na znak narodów, iemu się narodowie modlić będą, y będzie grób iego sławny. *Rzym. 15. 12.*

11. Y będzie dnia onego: Przyłoży Pan powtórę rękę swą aby pościadł ostatek ludu swego, który pozostawion będzie od Assyryczyków y od Egiptu, y od Phenicjczyków, y od Etyopijczyków, y od Elamu, y od Sennar, y od Emath, y od wysp morskich.

12. Y podnieście chorągiew między narody, y zgromadzi wygnance Izraelowe, y rozprószone Judzkie zbierze od czterech stron ziemi.

13. Y znieśiona będzie zawieść Ephraim, a nieprzyjaciele Judzey zaginę: Ephraim będzie zaymował Judzie, a Judas nie będzie walczył przeciw Ephraim.

14. Y polecą na ramiona Philistynów przez morze, spółem złupią syny Wschodowe: Idumea y Moab przykazanie rąk ich, a synowie Ammon posłuszni będą.

15. Y spustoszy Pan język morza Egiptskiego, y podnieście rękę swą na rzekę w mocy ducha swego: y rozbije ją na siedm odcinów, tak iż przejdą przez nią w bóciech.

16. Y będzie droga pozostałemu ludowi memu, który zostawion będzie od Assyryczyków: jako by-

Ja Izraelowi w on dzień którego wyszedł z ziemi Egypciéy.

## ROZDZIAŁ XII.

*Piosnka chwały y dzięk zdanania za wysrobodzenie, y dobrodzieystwa Pana Chrysta zbawiciela.*

**Y** Rzeczysz dala onego: Wyznawáci będą Panie żeś się rozguiewał na mię, odwróciła się zapalczywość twoja, y pocieszyleś mię.

2. Oto Bóg zbawiciel mój, śmiele czynió będę, a nie zleknię się, bo moc moja, y chwala moja Pan, y stał mi się zbawieniem. *Exod. 15. 2. Psal. 117. 14.*

3. Będźciecie czerpać wody z radością ze zdrojów zbawicielowych:

4. Y rzeczcicie w on dzień, wyznawaycie Panu, y wzywaycie imienia jego: oznajmuycie między narody wynalazki jego: pamiętaycie że wysokie jest imię jego.

5. Spiewaycie Panu, bo wielmożnie uczynił: opowiadaycie to po wszystkiej ziemi.

6. Wykrzykay a chwal mieszkanie Sion: bo wielki jest w pośród ciobie święty Izraelski.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Opowiada okrutnie wielkie spuszczenie Babilonczyków od Medów.*

**B** Rzemie Babilonu, które widział Izajasz syn Amos.

2. Na górze ciemnój podnieście cheragiew, podwyżście głos, podnieście rękę, a niechay wnidą w bramy książęta.

3. Jam rozkazał poświęconym moim, y przyzwałem mocarze me-

te w gniewie moim, radujące się w sławie moiej.

4. Głos zgrał na górach, iako gęstego ludu: głos dźwięku Królów, narodów zgromadzonych: Pan następów przykazał ryberstwu wojennemu,

5. Przychodzącemu z ziemi dalekiéy, z kończyn nieba: Pan y naczynia zapalczywości jego, aby zburzył waszytkę ziemię.

6. Wyyćie bo blisko jest dzień Pański: iako spustoszenie od Pa-na przydzie.

7. Dla tego waszytkie ręce osłabieją, a każde serce ludzkie struchlele,

8. Y skruszy się. Gryżlonia boleści zéymą, iako rodząca bólęd będą: każdy bliźniemu swemu dziwować się będzie, lica opalone oblicza ich.

9. Oto dzień Pański przydzie okrutny, y pełen rozgniewania y gniewu y zapalczywości, aby obrócił ziemię w pustynię, a grzeszniki iéy aby stał z niéy.

10. Bo gwiazdy niebieskie, y jasność ich nie rozpuszczą światła swego: zaćmiło się słońce na wschodzie swym, y księżyc nie zaświecił światłem swoim. *Ezech. 32. 7. Joel. 2. 3, 15. Matth. 24. 29. Marc. 13. 24. Luc. 21. 25.*

11. Y nawlédzę złości świata, a przeciw niebożnym nieprawość ich: y uczynię że ustanie pycha niewiernych, a hardość mobarzów ponizę.

12. Droższy będzie mąż niżli złoto, a człowiek niżli naczysztwo złoto.

13. Dla tego niebem zatrząsnę: y poruszy się ziemia z miejsca swego, dla zagniewania Pana następów, y dla dnia gniewu zapalczywości jego.

14. Y będzie iako sarna ucieka-

iąca,

łaca, y iako owca: a nie będzie ktoby zgromadził: każdy się obróci do ludu swego, y każdy do ziemi swej uciecze.

15. Wszelki którego naydą, zabit będzie: y wszelki który nadejdzie, od miecza poleże.

16. Działki ich poroztrącaią przed ich oczyma: domy ich splondrula, a żony ich pogwałcą.

*Psalm. 136. 9.*

17. Oto ja pobudzę na nie Medy, którzy nie będą srebra szukać, ani dbać o złoto.

18. Ale strzałami działki postrzelają, a nad karmiącemi żywotami nie zlitulą się, y synom oko ich nie zfolguie.

19. Y będzie Babilon on zawołany w królestwach, zacny pychą Chaldeyńczyków: iako Pan wywrócił Sodomę y Gomorrhę. *Gen. 19. 24.*

20. Nie będą w nim mieszkac aż do końca, y nieosadzą go aż do narodu y narodu: ani tam rozbiło namiotów Arabczyk, ani pastérze tam odpoczywać będą.

21. Ale się tam będą chować swieżrowie, y napełnią się domy ich smokami: y mieszkac tam będą strusowie, a kozmacowie tam skakać będą:

22. Y będą się ozywać sowy w domiech jego, a Syreny we zborach rokosznych.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Proroctwo o pocieszeniu żydów-  
skim, a o wyzwobodzeniu z nie-  
woli Babilońskię, o strąceniu  
Lucyfera z nieba przez pychę te-  
go, y o pomście nad Filistyny.*

**B**lisko jest że przyjdzie czas tego, a dni tego nie odwloką się. Abowiem zlitule się Pan nad Ja-

kobem, y obierze iezosze z Izraela, y da im odpoczynąć na ziemi ich: przyłączy się do nich przychodzień, y przystanie do domu Jakobowego.

2. Y będą ie trzymać narody, y przywiodą ie na miejsce ich: y pośiedzie ie dom Izraelski na ziemi Pańskię za sługi y za służebnice: y będą imać te którzy ie imali, y podbił wyciągacze swoie.

3. Y będzie dnia onego: gdy tobie Bóg da odpoczynienie od pracy twoię, y od drżenia twoęgo, y od niewoli ciężkię, w któryś był przed tym:

4. Weźmiesz tę przypowieść przeciw Królowi Babilońskiemu, y rzeczesz: iakóż ustał wyciągacz, ustał pobór?

5. Złamał Pan kły niezbożnych, laskę panujących,

6. Blięcego ludzie w zagniewaniu plagą nieuzdrowioną, podbił ię narody w zapalczywości przeszladiącego okrutnie.

7. Odpocynęta y umilkła wasytka ziemia, uradowała się y uweseliła:

8. Iodły też rozweseliły się nad tobą, y cedry Libańskie: od tąd iakos zasnął, nie wyciągnie któryby nas podciął.

9. Piekło ze spodku ruszyło się na podkanie przyaziecia twoęgo, wzbudziło obrzimy. Wszysoy książęta ziemsoy powstałi z stolio swoich, wszystkie książęta narodów.

10. Wszysoy odpowiedzą, y rzeką tobie: Y tyś zranion iest iako y my, stałeś się nam podobny.

11. Stargniona iest do piekła pycha twoia, upadł trup twój: pod tobą pościelił mola, a przykrycie twoie będą robacy.

12. Iakozś spadł z nieba Lucyferze, któryś rano wschodził? upa-

upadłeś na ziemię, któryś zraniał narody?

13. Któryś mówił w sercu twóim: Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższę stolicę moję: nąsędę na górze testamentu, na stronach północnych.

14. Wstąpię na wysokość obłoków, będę podobny Nawyższemu.

15. Wszakże aż do piekła starzecia będziesz w głębokość dołu.

16. Którzy cię uyrzą przyobylą się k tobie, y przypatrować ci się będą: Y onże to mąż który trwożył ziemią, który zatrzęsął królestwy,

17. Który obrócił świat w pustynią, y miasta jego rozwałił, więziom swoim nie otworzył ciemności?

18. Wszyscy Królowie narodów zasnęli w sławie, mąż w domu swoim.

19. A tyś wyrzucony z grobu twego, iako latorośl nie pożyteczna, splugawionyś y unwinionyś z tymi którzy są mleczem pobić, y zastąpili do dna dołu iako trup zgniły.

20. Nie będziesz miał towarzysztwa ani z nimi w pogrzebie: boś ty ziemię twoję pokaził, tyś lud swój pomordował, nie będzie zwano na wieki nasienie złośliwych.

21. Zgotuycie syny jego na zabicie dla nieprawości oyców ich: Nie powstaną, ani odsiedzieją ziemię, ani napełnią światła miastami.

22. Y powstanę na nie, mówi Pan zastępów: y zatracę imię Babilonu, y szątek, y plód, y naród, mówi Pan.

23. A uczynię ją dziłrżawą ięża, y kałużami wód: y wymiotę ją miotłą wyćierałco, mówi Pan zastępów.

24. Przyśiągł Pan zastępów, mówiąc: Ieali nie tak będzie ia-

kom umyślił: y iakom w myśl rozbięrał, tak się stanie:

25. Zetnę Asyryjczyka w ziemi moiej, a na górach moich po-depeę go: y odędydzie od niego iazmo jego, a brzemie jego z ramienia jego zięte będzie.

26. Ta rada którą umyślił na wszystkie ziemię, y ta jest ręka wyćiągniona na wszystkie narody.

27. Bo Pan zastępów postanowił: a któż będzie mógł zwalić? y ręka jego wyćiągniona: a któż ją odwróci?

28. Roku którego umarł Król Achaz stało się to brzemie:

29. Nie wesel się ty wszystkie ziemię Philistyńska, że złamana jest różga tego który cię bił: bo z kornienia wężowego wynidzie bazyliszek, a nasienie jego pożerające ptaka.

30. Y będą się paść pićworo-dni nędznych, a ubodzy bezpiecznie odpoczywać będą: y wygubę głodem korzeń twój, y szatki twoe wyblę.

31. Zawyy bramo, wołay miasto: porażona jest Philistea wszystkie: bo od północy dym przydzie, a nie masz ktoby uszedł przed hufem jego.

32. A co odpowiedzą postom narodu? Bo Pan założył Sion a w nim nadzieję mieć będą ubodzy ludu jego.

## ROZDZIAŁ XV.

*Opowiada upadek Moabski, y użalenie Prorockie z przygody Moabskiej.*

**B**Rzemie Moab. Bo w nocy zburzon jest Ar Moab, umilkł: bo w nocy zburzon jest mur Moab, umilkł.

2. Wstąpił dom, y Dibon, na wy-

wyżyny płakać nad Nabo, y nad Medaba, Moab zawył: na każdéy głowie lego lysina, y każda broda będzie ogolona. *Ezech. 7. 18.*

3. Na rozstaniach lego oblekli się w wory: na dachach lego y na ulicach lego, wszelkie wycie zstąpiło na płacz.

4. Będzie wołać Hesebon y Eleale, aż w Jasa usłyszaniest głos Ioh. Dla tego gotowi Moab być będą: dusza lego wyć będzie sobie.

5. Serce mole do Moab wołać będzie, zawory lego aż do Segor łałowice trzećioletny: bo wstępem Lulth płacząc wstępować będzie, a na drodze Oronaim wołać nie skruszenia podniosą.

6. Bo wody Nemrim spustoszone będą, że uschła trawa, ustał urodzaj, zieloność wazelaka zgłębła.

7. Według wielkości uczynków y nawiedzenie Ioh: do potoka wierzbowego powiodą je.

8. Bo obeszło wołanie granicę Moab, aż do Gallim wycie lego, y aż do studnie Elim krzyk lego.

9. Bo wody Dibon napełniły się krwią: abowiem położę na Dibon przydatki tym którzyby uszli żywa z Moab, y ostatkiem ziemię.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Profi o zestanie baranka Pana Chrystusa, Moabianin lud prze hardość, y niecierność ma być poniżony, mało ich zostawiwszy.*

1. **Z**Esli, Panie baranka panującego ziemi, z skały pustynie do góry córki Sioniskiey.

2. Y będzie: iako ptak uciekający, y piaszcza z gniazda wylatujący, tak będą córki Moab w przepławianiu Arnon.

3. Wnidź w radę, zbierz gród mądę: połącz iako noc cień twój w południe: pokrzy uciekające, a tułających się nie wydaway.

4. Będą u ciebie mieszkac wygnani moi. Moabie bądź ioh tainikiem przed pustoszycielem: bo się dokonał proch, skończył się nędznik, ustał który podeptywał ziemię.

5. Y zgotowana będzie w miłośierdziu stolica, a siedzie na niej w prawdzie w przybytku Dawidowym, sądzący y szukający sądu, y oddający prędko oo jest sprawiedliwego.

6. Słyszeliśmy pychę Moab, pyszny jest barzo: pycha lego y hardość lego y zagniewanie jego większe niż moc lego. *Jer. 48. 29.*

7. Dla tego zawyie Moab do Moaba, wszystkie wyć będzie: tym którzy się weslą, z murów z cegły upaloney, powładaycie płagi Ioh.

8. Abowiem przedmieścia Hesebon spustoszone są, a winnicę Sabama panowie Pogańscy wycięli: latorośli lego aż do Jazera zaszy, błakał się po puszczy, latorośli lego opuszczone są, przeszli morze.

9. Dla tego płakać będą w płaczu Iazer winnice Sabama: upoię cię izą moją, Hesebonie y Eleale: bo na zbieranie win twoje, y na żniwo twoje okrzyk tłoczonych przypadł.

10. Y odcięte będzie wesele y radość z Karmela, y w winnicach nie będzie się weselił ani wykrzykał. Wina w prasie nie będzie deptał ten który był zwykły deptać: odiałem głos depczących.

11. Dla tego brzuch mój nad Moabem iako cytra brzmieć będzie, a wnętrzości moje nad murem z wypaloney cegły.

12. Y będzie: Gdy się pokaże

o co pracował Moab na wyżynach swych, walczył do świątyni swojej aby się modlił, a nie będzie mógł.

13. To słowo które mówił Pan do Moab od onego czasu:

14. A teraz rzekł Pan, mówiąc: Przez trzy lata, jako lata najmniejsze, odjęta będzie sława Moab nad wszystkim ludem wielkim, a zostanie mały y lichy, y niewielki.

## ROZDZIAŁ XVII.

*O uciążeniu Damaszkowym, o rozgniewaniu Bożym przeciwko Izraelowi, opowiada biadę tym co prześladowią a ścisnąć lud Boży.*

1. **B**Rzemię Damaszkowe. Oto Damaszek przestanie być miastem, a będzie jako gromada kamienia po obaleniu.

2. Opuszczone miasta Aroer będą dla trzód, y będą tam leżeć, a nie będzie ktoby płoszał.

3. Y ustanie pomoc od Ephraima, y królestwo od Damaszk: a ostatki Syrii będą jako sława synów Izraelowych: mówi Pan zastępów.

4. Y będzie w on dzień: umniejszona będzie sława Jakobowa, a tustość ślata jego wychudnie.

5. Y będzie jako ten który zbiera we żniwo co zostawa: a ramię jego kłosa zbierać będzie: y będzie jako szukający kłosów w dolinie Raphaim.

6. Y zostanie w nim jako gromada wina, y jako na otrzęsionéj oliwie dwie albo trzy oliwki na wierzchu gałęzi, albo cztery albo pięć na wierzchu jego owocu jego, mówi Pan Bóg Izraelów,

7. W on dzień nakłoni się ozłowiek do stworzyciela swego, y oczy jego ku świętemu Izraelowemu poglądać będą:

8. A nie przykloni się do ołtarzów które udzielały ręce jego: a na to co uczyniły palce jego nie poyąrzy, na gale y na zbory.

9. W on dzień będą miasta mocy jego pozostawione jako plugi, y zboża które pozostały przed synmi Izraelskimi, y będziecieś pustą,

10. Iżś zapomniła Boga zbawiciela twego, a nie wspomniłaś na mojego pomocnika twego: przetoż szczepić będziesz szczepienie wierne, y będziesz ślata nasienie oboe.

11. W dzień szczepienia twego płożne wino, a rano nasienie twoje zakwitnie: odjęte jest żniwo w dzień żniwotwa, a będzie ciężko żałować.

12. Biada zgrai narodów mnogich, jako mnostwo morza szumiącego: a zgiełk gminu jako szum wód wielkich.

13. Zaszumią narodowie jako szum wód wzbielających: y sfuka ji, y ucieknie daleko: y będzie porwany jako proch na góbach przed wiatrem, y jako wicher przed wiatrem.

14. Czasu wieczornego, all bto trwoga: a rano y nie ostoi się ten który jest dzieł onych którzy nas pustoszyli, y los którzy nas darli:

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Przeciw Egypczykom, którzy Żydy ktemu przywiedli, że w nich dufanie mieli, przydać po-  
ciechę Żydom z nawrócenia zaś do Jeruzalem.*

1. **B**iada ziemi cymbałowi skrzydeł, która jest za rzekami Etyopskimi,

2. Która śle na morze posły, w naczyńiu z papirowego drzewka po wodach. Idźcie Aniołowie przędoy do narodu rozzerwanego y rozszarpanego, do ludu straszne-  
go, po którym niemasz innego, do narodu czekającego y podepta-  
nego, którego ziemię rzeki rozzerwały:

3. Wszyscy obywatele świata, którzy mieszkacie na ziemi, gdy podniosą chorągiew na górach, wyżrzyście, y dźwięk trąby usłyszycie.

4. Bo to mówi Pan do mnie: Uspokoję się: a patrzeć będę na miejscu moim, iako światło w po-  
łudnie jasne jest, a iako obłok rośnący we żniwa.

5. Bo przed żniwem wszystkie okwitnął, y niedożrzała doskona-  
łość rodzić będzie, y oberzną ga-  
łązki tego ścierpami: a co zosta-  
nie, będzie obrzezane y obite.

6. A ostawione będą pospołu ptastwu górnemu, y bestyom zie-  
mie: a przez wszystko lato będą na nim ptacy, y wszystkie besty-  
ie ziemi na nim zimować będą.

7. Na on czas przyniesion bę-  
dzie dar Panu zastępów od ludu  
odowanego y rostarganego: od  
ludu straszne-  
go, po którym nie  
był inny, od ludu czekającego,  
czekającego y podeptanego, któ-  
rego ziemię rozzerwały rzeki, na

mieysce imienia Pana zastępów  
górzę Sion.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Dostateczniący opisanie karanie  
Egypckie, a że będą podierzeni  
nawróceni się ku Panu, gdy  
im będzie zestany zbawiciel.*

1. **B**rzemię Egiptu: Oto Pan  
wśiędzie na obłok lekki, y wni-  
dzie do Egiptu, y poruszają się  
bałwany Egiptckie od obłoża ie-  
go, y serce Egiptckie zemdleje  
w nim.

2. Y spuszcza Egypczyki z E-  
giptczykami: y będącie walił  
mąż z bratem swoim, y mąż z  
przyjacielem swoim, miasto z mia-  
stem, królestwo z królestwem.

3. Y rozewie się duch Egipt-  
ski we wnętrzościach tego, a ra-  
dę tego na dół zrzuć: y będą  
się pytać bałwanów swych y wie-  
szaków swych, y Pithonów, y  
wrózków.

4. Y podam Egipt w ręce pa-  
nów okrutnych, a Król moony bę-  
dzie panował nad nimi, mówi Pan  
Bóg zastępów.

5. Y wyschnie woda z morza,  
a rzeka ustanie y wyschnie.

6. Y ustają rzeki: zniszczył y  
powysychał potoki przepokopów.  
Trzcina y sítowie powiednie:

7. Obnaży się łóżysko potoko-  
we od stoku swego, y każde za-  
ślanie wilgotne oschnie, zwiędnie  
y nie będzie.

8. Y zasmęcają się rybitwi, y  
płakać będą wszyscy którzy mie-  
cą do rzeki węd, a ci którzy  
rozciągał ścieg po wodzie, zem-  
dleją.

9. Zawstydzają się ci którzy ro-  
bili len, którzy ososali y tkali  
subtelne rzeczy.

10.

10. Y będą wilgotne lego osłabiałe, wszyscy którzy czynili sadzawki na łowienie ryb.

11. Głupie książęta Taneyskie, mądrzy raycy Pharaonowi dali radę niemądrą: iakóż rzeczeć Pharaonowi: synem ia mądrych, synem Królów starodawnych?

12. Gdzież teraz są mędroowie twoi? niech ci oznaymią y okazą co umyślił Pan zastępów o Egypcie.

13. Zgłupiały książęta Taneyskie, uschły książęta Mempheskie, zwiędli Egipt węgiel ludów lego.

14. Pan namieszał w pośrodku lego ducha wichrowatego: y zawiedli w błąd Egipt w każdej sprawie lego, iako błędził pilany y zwracający.

15. Y nie będzie w Egypcie uczynku, któryby uczynił głowę y ogon, nakrzywiali y waciągający.

16. W on dzień będzie Egipt iako niewiasty, y zdumiała się, a będą się bać od poruszenia ręki Pana zastępów, którą on będzie ruszał nad nim.

17. Y będzie ziemia Judzka Egypciowi strachem: każdy kto ia wspomni, będzie się lękał rady Pana zastępów, którą on nań umyślił:

18. W on dzień będzie płę miast w ziemi Egypckiej, które będą mówić językiem Chananeyskim, y przyślęgać przez Pana zastępów: iedno będą zwać Miastem słonecznym.

19. W on dzień będzie oltarz Pański w pośrodku ziemi Egypckiej, a stup Pański podle granice lego.

20. Będzie na znak y świadectwo Panu zastępów w ziemi Egypckiej. Bo wołać będą do Pa-

na przed trapiącym, y pośle im zbawiciela y obrońcę który ie wybawi.

21. Y poznał Pana w Egypcie, y poznał Egypćanie Pana w on dzień, y będą go cxić ofarami y darami: y będą ślubować śluby Panu, y oddadzą.

22. Y skarże Pan Egipt karaniem, y uzdrowi jį y nawróci się do Pana, y da się im ubliżyć, y ulęczy ie.

23. W on dzień będzie droga z Egiptu do Assyryczyków, y wnidzie Assyryczyk do Egiptu, a Egypcy do Assyryczyków, y będą służyć Egypćanie Assurowi.

24. W on dzień będzie Izrael trzecim Egypćanowi y Assyrianowi: błogosławieństwem w pośrodek ziemi,

25. Którą błogosławił Pan zastępów, mówiąc: Błogosławiony lud mój Egypcki, a uczynek rak molch Assyryczykowie: a dziełtwo mole Izrael.

## ROZDZIAŁ XX.

*Opowiada ięctwo Egypczykom, y Murzynom, które mieli mieć u Assyryczyków, tak że się Żydowie mieli dziwić ich utrapieniu.*

**R**Oku którego wstąpił Thathan do Azotu, gdy go był posłał Sargon Król Assyryski, y walczył przeciw Azotowi, y dobył go:

2. Na on czas mówił Pan wręce Izajasza syna Amos, rzekąc: Idź a rozwiąż wór z biódr twoich, a z xuy bity twe z nóg twoich. Y uczynił tak, chodząc nago y bosy.

3. Y rzekł Pan: Iako chodził sługa mój Izajasza nagi y bosy, trzech



trzech lat znak y oud będzie nad Egiptem y nad Etyhopią:

4. Tak zapędził Król Assyrijski poymanie Egiptskie, y przeprowadzenie Etyhopskie młodych y starych nagie y bose z odkrytymi pośladkami na hanbę Egiptowi.

5. Y zlekną się a wstydać się będą za Etyhopią nadzięcie swoje, y za Egipt chwałę swoją.

6. Y rzecze obywatel wyspu tego w on dzień: Oto ta była nadzieja nasza, do którejśmy się uciekli o pomoc, aby nas wyba-wili od Króla Assyrijskiego: a iakóż my będziemy uysć mogli?

## ROZDZIAŁ XXI.

*Upadek Babiloński od Medskie-go y Perskiego ludu, obciążenie Idumei, y Arabi.*

**B**rzemię pustynie morskiej. Iako wichry z południa pochodzą, od puszcy ciągnie z ziemi straszny.

2. Widzenie srogie jest mi oznajmione: kto jest niedowiar-kiem, niewiernie czyni: a który jest pustoszyćciolem, pustoszy. Wy-ciągni Ełam, oblęż Medzie: uspokoiłem wszelkie wzdychanie jego.

3. Dla tego napelnili biedra moje boleści, uciek ogarnął mię iako uciek roznoszący: upadłem u-słyszawszy, strwożyłem się u-y-krasawszy.

4. Zemdlalo serce moje, zdumiałem się dla ciemności: Babilon miły mój, położony mi jest na podziw.

5. Przygotuy stół, wyglądaj na wieży ledzących y piących: watawajcie księżęta, pochwyćcie tarcz.

6. Bo to mi rzekł Pan: Idź a

postav stróża, a cokolwiek u-y-żrzy, niech opowie.

7. Y użyżzał wóz dwu iez-dnych, iadącego na ośle, y iadącego na wielbłądzie: y przy-patrował się pilnie częstym wcy-żrzeniem.

8. Y zawołał lew: Na strażni-cy Pański, ja jestem, stojąc u-stawicznie we dnie: y na straży moię iam jest, stojąc po wszyt-kie noce. *Habac. 2. 1.*

9. Ono ten idzie wsiadający wóz dwu iezdnych, y opowiedział a rzekł: Upadł, upadł Babilon, a waszytkie ryćiny bogów jego po-kruszone są na ziemię. *Jerem. 51. 8. Apoc. 14. 8.*

10. Młodźbo mola, y synowie bolowiska mego com słyszał od Pana zastępów Boga Izraelowe-go: opowiedziałem wam.

11. Brzemie Dumy woła na mię z Seir: Stróżu co z noce? stróżu co z noce?

12. Rzekł stróż: Przyszło za-ranie y noc: jeśli pytać, pytaj-cie: nawróćcie się, przydźcie.

13. Brzemie w Arabi. W le-sie na wieczór spać będziecie, na ściężkach Dedanim.

14. Zabieżawszy pragnącemu przynieście wody, którzy mieszka-cie w ziemi na południe, z chle-bem zabieżcie uciekającemu.

15. Bo przed mleczmi uciekli, przed mleczem nalęgałym, przed łukom napiętym, przed ciężką bitwą:

16. Bo to mówi Pan do mnie: Ieszcze za jeden rok, iako za rok nalemnika, y ustanie waszytka sta-wa Cedar.

17. A ostatek pocztu strzeleów mocnych synów Cedar umnieyszog będzie, bo Pau Bóg Izraelów mówi.

ROZ-

## ROZDZIAŁ XXII.

*Słowa Boże przecieknio Jeruzalem, że miało być zburzone od Nabuchodonozora, strofuie Prorok y karze lud, iż gdzieby się mieli koryć a płakać, tym się wzięćy obżerać. Sobna przełożony kościoła miał być z urzędu złożony, a Eliachim postanowiony.*

1. **B**Rzemie doliny widzenia. Cóż się też tobie dzieje, żeś y ty wszystko wstąpiło na dachy?

2. Krzyk pełne miasto ludne, miasto wesołe: pobiłi twol nie pobiłi mieczem, ani pomarli na wojnie.

3. Wszystkie książęta twole uciekły spolem, y twardo są powiązani: wszyscy którzy są na leżeniu, powiązani spolem, daleko ponicekali.

4. Dla tego rzekł: Odstąpcie odemnie, gorzko płakać będę: staraycie się abyście mię cieżyli z strony spustoszenia córki ludu mego.

5. Bo dzień zabijania y podeptania, y płaczów Panu Bogu zastępów w dolinie widzenia dobyszący muru, y wielmożny na górze.

6. Kłam też wziął saydak, wóz człowieka lezdnego, y ścianę obnażyła tarcz.

7. Y będą wyborne doliny twole pełne poczwórnych, a lezdni postanowią stanowiska swe u bramy.

8. Y odkryta będzie zasłona Judyka, a oglądasz w on dzień zbrojownię domu gajowego.

9. Y polecania miasta Dawidowego użyżycie, bo się zagęściły: y zgromadziliście wody stawu niższego,

10. A domy Jerezolimskie policzyliście, y pokaziliście domy na obronienie muru.

11. Y uczyniliście przekop między dwiema murami na wodę stawu starego: a nie oglądaliście się na tego który ji był uczynił, y na sprawcę tego zdaleka nie patrzyliście.

12. Y zawoła Pan Bóg zastępów w on dzień ku placu y ku narzekaniu, ku obłyśnieniu, y ku przepasanu worem:

13. A oto radość y wesele, zabijać cielce y zarynać barany, iść mięso a pić piwo: lédzmy a piymy: bo jutro pomrzemy.

14. Y zjawił się w uszach moich głos Pana zastępów: leśli będzie ta nieprawość odpuszczona wam aż pomrzecie, mówi Pan Bóg zastępów:

15. To mówi Pan Bóg zastępów: Idź, wnidź do tego który mieszka w przybytku, do Sobay przełożonego kościelnego, y rzeczesz do niego:

16. Co ty tu, abo jakoby czym tu? żeś tu sobie wykował grób, wyciosał na wysokości pamiątkę pilnie, w skale przybytek sobie.

17. Oto Pan da cię zanieść, iako zanoszą kura, y iako odzienie tak cię podnieś.

18. Koronując ukoronuje cię udręczeniem, iako piłę zarzuci cię do ziemi szerokiej y przestroniej: tam umrzesz, y tam będzie wóz sławy twojey, hańba domu pana twego.

19. Y wypędzę cię z stanowiska twego, y z urzędu twego złożę cię.

20. Y będąc dala onego: Przyzwowę sługi mego Eliachima syna Helciasza,

21. Y oblokę go w szatę twoją, y pasem twoim zmocę go, a

wia-

władzą twoją dam w rękę jego: y będzie jako ociec obywatelom Jeruzolimskim y domowi Judzkiemu.

22. Y dam klucz domu Dawidowego na ramię jego: y otworzy, a nie będzie ktoby zamknął: y zamknie, a nie będzie ktoby otworzył. *Apoc. 3. 7. Job. 19. 14.*

23. Y wblie ję jako kołek na miejscu wiernym, y będzie stołłą sławy domowi oycy swego.

24. Y zawieszę na nim wszystkie sławę domu oycy jego, naczynia rozmaitego, wszelakie naczynie małe, od naczynia kubków aż do wszęgo naczynia muzyków.

25. W on dzień mówi Pan zastępów: Będzie wylęł kołek który był wbity na miejscu wiernym: y złamany będzie, y upadnie, y zginie co na nim wisiało: bo Pan powiedział.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Spustoszenie Tyrskie na siedmdziesiąt lat opisać, dla jego pychy, a potem będzie przywrócone.*

1. **B**Rzemię Tyru. Wyycie okręty morskie: bo zburzony jest dóm z kąd byli zwykli przychodzić: z ziemi Cethim obławiono im jest.

2. Milozcie którzy mieszkanie na wyspie: kupcy Sydońscy przeprawiający się przez morze, napelnili cię.

3. Na wodach mnogich nasienie Nilu, żniwo rzeczne zboże jego, stał się kupiectwem narodów.

4. Zawstydz się Sydonie: bo mówi morze: moc morska rzekąc: Niepracowałam rodząc anim urodziła, y nie wychowałam młodzińców, anim do lat dorosłych dochowała panien.

5. Gdy usłyszysz w Egypcie, będą żalować gdy usłyszysz o Tyrze:

6. Przewieście się przez morza, wyycie którzy mieszkanie na wyspie:

7. Izali to nie jest wasze, które się ohlubiło zdawna z starożytności swolę? powiedzą ie nogi jego w gościnę cudzą.

8. Kto to umyślił o Tyrze niegdę ukoronowanym, którego kupcy, księżęta, kramarze jego sławni na ziemi?

9. Pan zastępów umyślił to, aby ściągnął pychę wszelkię sławy, a ku zelżywości przywiódł wszystkie zacne na ziemi.

10. Idź przez ziemię twoją jako rzeka corko morska, nie masz pasa daley.

11. Rękę swą wyciągnął na morze, zatrwóżył królestwa, Pan rozkazał przeciw Chanaan, aby stał mocarze jego,

12. Y rzekł: Nie przydasz więcej abyś się ohlubiła, potwarz ciérpiąca panno córko Sydońska: powstawszy przepraw się do Cethim, y tam też nie będziesz miała odpoczynku.

13. Oto ziemia Chaldeyska, takowy lud nie był, Assur założył ją: w niewolę zagnali mocarze jego, podkopali domy jego, obrócili ją w gruz.

14. Wyycie okręty morskie, bo zburzona jest moc wasza.

15. Y będzie w on dzień: W zapamiętaniu będziecie o Tyrze przez siedmdziesiąt lat, jako dni Króla jednego: a po siedmdziesiąt lat będzie Tyrowi jako pieśń nierządnic.

16. Weźmi cytrę, obeydźli miasto, nierządnicę zapomnioną: gray dobrze, często powtarzaj pieśń, aby pamiątka o tobie była.

17. Y będzie po siedmdziesiąt lat: Nawiedzi Pan Tyr, y przywie-

władzie ji do myta lego: y będzie zaś nierząd płodził ze wszystkichi królestwy ziemskimi na ziemi.

18. Y będą kupiectwa lego y myta lego poświęcone Panu: nie będą schowane ani odłożone: bo tym którzy mieszkają przed Panem, będzie kupiectwo lego, aby lęli do sytości, y przyodziewali się aż do starości.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Ile rzeczy które Pan przez grzechy ludzkie na wszytek lud ma dopuścić, przydane pocieszenie ostatkiem, a jako będzie straszliwy dzień sądny.*

**O**To Pan rozprószy ziemię y obnaży ją, y utrafi oblicze léy, y rozprószy obywatele léy.

2. Y będzie iako lud, tak y kapłan: a iako sługa, tak y Pan lego: iako służebnica, tak y pani léy: iako kupujący, tak y ten który sprzedał, iako pożyczający tak y ten który bierze na pożyczanie: iako który się upomina, tak który dłużen. *Ose. 4. 9.*

3. Rozprószeniem rozprószona będzie ziemia, a drapiestwem zdrapieżona będzie. Bo Pan mówił to słowo.

4. Płakała y zeszła ziemia y zemdląca: zozedł świat, zemdląca wyniosłość narodu ziemi.

5. A ziemia splugawiona jest od obywatelów swoich: iż przestąpili zakon, odmiennili prawo, złamali przymierze wieczne.

6. Dla tego przekłętwa pożrze ziemię, a będą grzeszyć obywatele léy: y przeto będą szaląc sprawujący ją, a mało ludzi zostanie.

7. Płakało wino zbieranie, zachorzało winne drzewo, wzdry-

chali wszyscy którzy byli wesołego serca.

8. Ustało wesele bębnów, ustało wykrzykanie radujących się, umilkła wdzięczność cytry.

9. Nie będą się napilać wina z śpiewaniem: gorzki będzie napój piliącym go.

10. Zstarte jest miasto próżności, zamknięto każdy dom że nikt nie wchodził.

11. Wołanie będzie o wino po ulicach: opuszczone jest wszelkie wesele: przeniosło się wesele ziemi.

12. Zostało w mieście spustoszenie, a upadek zawalił bramy.

13. Bo to będzie w pośród ziemi, w pośrodku narodów: iako gdyby trochę oliwek które zostały otręśłono z oliwnego drzewa: y grona winne, gdy się dokona obieranie wina.

14. Ci podniosą głos swój y chwalić będą: gdy będzie Pan uwielbiony, wykrzykną od morza.

15. Dla tego w naukach sławcie Pana: na wyspach morskich imię Pana Boga Izraelowego.

16. Z kraju ziemi słyszeliśmy chwały, sławę sprawiedliwego. Y rzekłem: Talemnica moja mnie, talemnica moja mnie, biada mnie: występniocy wystąpili, a wykroczeniem występników wystąpili.

17. Strach, y dół, y śród nad tobą, któryś mieszkańcem ziemi.

18. Y będzie: Kto uciecze przed głosem strachu, wpadnie w dół: a kto się wyprawi z dołu, poymany będzie śród: bo się upuściły z wysokości otworzyły, y zatrząsną się fundamenty ziemi. *Jerem. 47. 44.*

19. Łamaniem połamie się ziemia, skruszeniem skruszy się ziemia,

20. Poruszeniem poruszy się

ziemia iako pilany, y będzie zdjęta iako budka iednéy noey: y obciąży ją nieprawość iéy, y upadnie, a nie przyda żeby powstała.

21. Y będzie: W on dzień nawiedzi Pan woyska niebieskie na wysokości, y Króle ziemskie którzy są na ziemi.

22. Y zgromadzą się zgromadzeniem iednego snopka do dołu, y będą tam zamknieni w ciemnicy, a po wielu dni nawiedzeni będą.

23. Y zasroma się księżyc y zawstydzi się słońce gdy będzie królował Pan zastępów na górze Sion, y w Jeruzalem, a przed oczyma starców swoich uwielbion będzie.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Prorok dziękuje Bogu za dziełne sprawy iego, y za dobrodzieystwa, które miał uczynić ludu swemu na górze Sion.*

**P**anie Boże mój ty lesteś, wywyższać cię będę, y wyznawać imięniowi twemu: iżeś uczynił dziwly myśli staradawne wierne, Amen.

2. Bowiemś obrócił miasto w mogiłę, miasto mocne w rozwaliny, dóm cudzoziemców: aby nie było miastem, ażeby go na wieki nie zbudowano.

3. Dla tego cię będzie chwalił lud mocny, miasto narodów dużych ciebie się bać będzie.

4. Iżeś się stał mocą ubogiemu, mocą nędznikowi w udręczeniu iego: nadzieliś od wichru, chłodnikiem od gorąca, bo duch mocarzów iako wieher biłacy w ścianę.

5. Iako gorącość w pragnieniu, twogę cudzych unikysz: a iako gorącością pod obłokiem palącą potomstwo mocarzów ususzysz.

6. Y uczyni Pan zastępów na

wszystkie narody na téy górze uczę z rzeczy tłustych, uczę zbiórania wina, z tłustych rzeczy szpik w sobie mających, z zebrania wina wystalego.

7. Y zrzuci na téy górze oblizcze związki zawiązané na wszystkie ludzkie, y płótno które zaczął na wszystkie narody.

8. Zrzuci śmierć na wieki: y odéymie Pan Bóg lżę z każdego obłoża, y pohubiłenie ludu swego zéymie ze wszystkiey ziemi: bo Pan mówił: *Apocal. 8. 27. y 21. 4.*

9. Y rzecze dla onego: Oto Bóg nasz ten, czekaliśmy nań, y zbawił nas: ten Pan, czekaliśmy go, rozradulem się y rozweselim się y zbawieniu iego.

10. Bo odpeczynie ręka Pańska na téy górze: a Moab będzie pod nim młócon iako trą plewy wozem.

11. Y wyciągnie ręce swe pod nim, iako wyciąga ten który płynnie ku pływaniu: y zaliży sławę iego z potłuczeniem rąk iego.

12. Y obrony wysokich murów twych upadną, y zniżone będą, y zściągnięte na ziemię aż do prochu.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Piosnka dziękowania za podwyższenie sprawiedliwych, a poniżenie niecnoliwych, y o zmarłych powstaniu tych co pomarli.*

**W** On dzień będą śpiewać tę pieśń w ziemi Judzkiej.

2. Miasto mocy naszéy Sion zbawiciel, będzie w nim położony mur y przedmurze.

3. Otwórzcie bramy, a niech wnidzie naród sprawiedliwy strzegący prawdy.

4. Stary błąd odziedziczył: zachowasz

wasz pokój: pokój, bośmy w tobie nadzieję mieli.

5. Mieliliście nadzieję w Panu na wieki wieczne, w Panu Bogu mocnym na wieki.

6. Bo zniży mieszkałce na wysokość, miasto wywyższone ponizy. Ponizy je aż na ziemię, ściągnie je aż do prochu.

7. Podepcie je noga, nogi ubożego, kroki nędzników.

Ścieżka sprawiedliwego prosta jest, prosta droga sprawiedliwego na chodzenie.

8. A na ścieżce sądów twoich Panie czekaliśmy na cię: imię twoje y pamiątka twoja w żądzy dusze.

9. Dusza moja żądała cię w noc: ale y duchem moim we wnętrzościach moich z rana będę ószu do ciebie. Gdy uczynisz sądy twoje na ziemi, sprawiedliwość cię nauczą obywatele świata.

10. Smutymy się nad nieczystym, a nie nawyknie sprawiedliwości: w ziemi świętych nieprawość czynił, y nie ogląda chwały Pańskiej.

11. Panie niech się wywyższy ręka twoja, a niechay nie widzą: niech użyżną a zawadydzą się nawisłi ludzie: a ogień niech pożrze nieprzyjaciół twoje.

12. Panie daj nam pokój: bo wszystkie uczynki nasze sprawiliś nam.

13. Panie Boże nasz, opanowali nas panowie oprócz ciebie, tylko w tobie niechay pamiętamy na imię twoje.

14. Umięralący niech nie żyją, obrzymowie niech nie powstaia: dla tego nawiedziłeś y zniszczyłeś je, y skruszyłeś wszystkę pamiątkę ich.

15. Folgowałeś narodowi Pań, folgowałeś narodowi: izaliś

jest utwierdion? oddaliłeś wszystkie granice ziemi.

16. Panie w uciechu szukali cię, w utrapieniu szemrania nauka twoja im.

17. Iako która poczyła, gdy cię przybliża ku rodzeniu, bolejąc woła w boleściach swych: takśmy się stali od oblicza twego Panie.

18. Poczęliśmy, y iakobyśmy pracowali rodząc, y porodziłimy ducha: zbawienia nie sprawowaliśmy na ziemi, przetoż nie upadli obywatele ziemi.

19. Życ będą umarli twoi, pobli moi powstaną, ocucicie się a chwalcie którzy mieszkacie w prochu: bo rosa światłości rosa twoja, a ziemię obrzymów ściągniesz do upadku.

20. Idź ludu mój, wnidź do komor twoich, zamknij drzwi twoje za sobą, skryj się na mały czas na chwilkę, aż przeminie zagniewanie.

21. Bo oto Pan wynidzie z mleyasca swego, aby nawiedził nieprawość obywatela ziemi przeciw niemu: y odkryte ziemia krew swoją, a nie zakryje dalej pobitych swoich.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*O sądzie y zatraceniu czarta, o karaniu oycowskim synów Izraelskich, miasto obronne spustoszeje, Izraelitowie zwróciwszy się z niewolę będą częścią a chwatać czynić Panu Bogu swemu.*

**W** On dzień nawiedzi Pan mieczem swoim twardym, y wielkim a mocnym, Lewiathana węzła zaworę, y Lewiathana węzła

pokrzywionego, y zabije wieloryba który jest w morzu.

2. W on dzień winnica szczeręgo wina będzie sobie śpiewać.

3. I a Pan który iéy strzegę, zaagła ią poczęstuię: aby snadź nie było nawiedzenie przeciw niéy, we dnie y w noocy strzegę iéy.

4. Rozgniewania niemasz u mnie: kto mię uczyni ciérniem y tarniem w bitwie: póyde po niéy, podpale ią zarazem.

5. Czyli raczéy zatrzyma moc moję, uczyni mi pokóy, pokóy mi uczyni.

6. Którzy wchodzą pędem do Jakoba, zakwitnie y rodzić będzie Izrael, y napełnią świat nasieniem.

7. Izali według plagi onego który jł białe, ubił go? abo iako zabił zabite lego, tak zabił jest?

8. W mierze przeciwko mierze, gdy odrzucona będzie, osądźisz ią: rozmyślał w duchu swym twarzym wdzieln gorącości.

9. Przeto dla tego będzie odpuszczona nieprawość domowi Jakobowemu: a ten wszytek owoc, aby odiet był grzech lego, gdy położy wszystkie kamienie ołtarza, iako kamienie popiołu pokruszone: nicostoią się gale y zbory.

10. Bo młasto obronne spustoszele, piękne będzie opuszczone, y zostawione iako pustynia: tam się będzie pasł cieleo, y tam legrać będzie, y spaśle wierzchołki lego.

11. W suchości żniwa lego będą pokruszone, niewiasty przychodzące a uczące ią: bo nie jest lud mądry, przeto nie zlituje się nad nim, który go uczynił: a który go stworzył, nie przepuści mu.

12. Y będzie: W on dzień po biłe Pan od łożyska rzeki, aż do

potoku Egypckiego, a wy się zgromadzić ieden y ieden synowie Izraelowi.

13. Y będzie: W on dzień zatrąbią w trąbę wielką, y przyjdą którzy byli poginęli z ziemi Asyryjskiéy, y którzy byli wygnani cy w ziemi Egypckiéy, y będą się kłaniać Panu na górze świętéy w Jeruzalem.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Groźi Pan pysznym Izraelitom, przeto że y kapłany udają się na pijaństwo, y Książęta w pośmiewisku mają słowa prorockie, o kamieniu węglowym, o karaniu nagrawaczów, y potiesze trochę dobrych.*

**B** Iada koronie pychy, pilanym Ephraim, y kwiatowi opadającemu, stawie radości lego, którzy byli na wierzchu doliny barzo tłustéy, błądzący od wina.

2. Oto duży a mocny Pan iako nawałność gradu: wicher druzgocący, iako bystrość wód gwałtownych wylęwałących y wypuszczonych na ziemię przestroną.

3. Nogami podeptana będzie korona pychy pilanych Ephraim.

4. Y będzie kwiat opadający sławy radości lego, który jest na wierzchu doliny tłustych, iako skorożrzały owoc przed dojrzałością iśienią: który obaczywszy patrzący, skoro w rękę weźmie zle go.

5. W on dzień będzie Pan zastępów koroną ohwały, y wieńcem wesela ostatkowi ludu swego:

6. Y duchem sądu śłodzącemu na sądzić, y mocą wracającym się z woyny do bramy.

7. Lecz y ci od wina nieznali, a od pijaństwa pobiłdźili: kapłan

y prorok niewiedzieli od pijaństwa, zatonęli w winie, pobiędzili w pijaństwie, nieznali widzącego, nie umieli sądu.

8. Bo wszystkie stoły są pełne wracania y plugastwa, tak iż niemasz więcéy mieysca.

9. Kogóż nauczy umiętności? a komu da zrozumieć co słyszał? ostawionym od mleka, odsadzonym od pierśi.

10. Abowiem rośkaż, zaś rośkaż, rośkaż, zaś rośkaż, czekay zaś czekay, czekay zaś czekay, trochę tam, trochę tam.

11. Bo mówieniem warg, a lęzykiem inszym będzie mówił do ludu tego.

12. Któremu rzekł: To jest odpocznienie moje, pośiłem spracowanego, y to jest ochłoda moja: a nieochcieli słuchać.

13. Y będzie im słowo Pańskie: Roskaż, zaś rośkaż, rośkaż, zaś rośkaż, czekay, zaś czekay, czekay, zaś czekay, trochę tam, trochę tam: że pódydą a padną w znak, y będą potarćli, y uśidleni y polmani.

14. A przeto słuchaycie słowa Pańskiego mężowie naśmiewcy, którzy panuiecie nad ludem moim, który jest w Jeruzalem.

15. Abowiemście mówili: Postanowiliśmy przymierze z śmiercią, a z piekłem uczyniliśmy umowę. Kiedy bież gwałtowny przechoǳiło będzie, nie przyǳie na nas, bośmy położyli kłamstwo nadzielią naszą, y nakryliśmy się kłamstwem.

16. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto ja założę w fundamenciech Sion kamień, kamień doświadczony, węgielny, koźstwony, na fundamencie fundowany, kto uwierzy niech się niekwapi. *Psal.*

117. 22. *Matth. 21. 42. Act. 4. 21. Rzym. 9. 33. 1. Petr. 2. 7.*

17. Y położę pod wagę sąd, a sprawiedliwość pod miarę: y wywróci grad nadzielię kłamstwa: y przykrycie, wody naleię.

18. Y będzie zgładzone przymierze wasze z śmiercią, a wasza umowa z piekłem nie ostoi się: bież gwałtowny gdy przyǳie, będziecie podeptaniem jego.

19. Kiedykolwiek przyǳie, zabierze was: bo rano o świtaniu przyǳie we dnie y w nocy, a samo tylko utrapienie da wyrozumienie słuchowi.

20. Bo związało się łożę, tak iż drugi spadnie: a koidra wąska obu nakryć nie może.

21. Bo iako na górze rozdziatów Pan stanie: iako w dolinie, która jest w Gabaon zagniewa się: aby uczynił uczynek swój, obcy uczynek swój, aby działał dzieło swe, obcy jest dzieło jego od niego.

22. A teraz nie naśmiewaycie się, by snadź nie były ścięśnione związki wasze, bom słyszał od Pana Boga zastępów dokonanie y ukrócenie na waszykę ziemię.

23. Bierście w uszy, a posłuchaycie głosu mego, pilnujcie a posłuchaycie powieści moięy.

24. Izali cały dzień będzie oracz orat aby siał, będzie przewracał y brónował ziemię swoię?

25. Izali zrównawazy wierzeli iey, nie będzie siał czarnuchy, y kmiuu nie roztrzęsie, y nie nasieie pszenicę porządkiem, y lęczmieniu, y prosa, y wyki miewsocy swemi?

26. Y wywieszy ji w sąǳie, Bóg jego nauczy ji.

27. Bo nie pitami miócić będą czarnuchy, ani koło wozowe po kmi-



kminie obracać się będzie: ale łaską będzie wybita czaroucha, a kmin kiem.

28. A chleb młóć będą: wszakóż nie na wieki ten który młócił będzie go młócił, ani go będzie trzeć koło wozowe, ani jł pokruszy paznoktami swými.

29. A to od Pana Boga zastępów wyszło, aby dziwną uczynił radę, a uwielmożył sprawiedliwość.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Prorokuje o skażeniu Izraelskim, o księgach zapieczetowanych, o ślepcie Żydowskiej, bida ludziom głębokiego serca, o statki Jakobowe prorokuje, że mają być oświecone, a nawrócić się do Pana Boga.*

**B**iada Ariel, Ariel miasto którego dobył Dawid: przydan jest rok do roku: święta uroczyste przeminęły.

2. Y oblegę Ariela, a będzie smutny y żałosny, y będzie mi jako Ariel.

3. Y otoczę jako krąg w koło ciebie, y usypę przeciw tobie wał, y haszty poczynię na oblężenie twoje.

4. Ponizón będziesz, z ziemię będziesz mówić, y z ziemię będzie słyszana mowa twoja: y będzie jako Pythona z ziemię głos twój, a z piasku powieść twoja szeptać będzie.

5. Y będzie jako proch drobny mnostwo rozmiatających cię: a jako pórż młiatący zgrają tych którzy przeciw tobie przemogli:

6. A będzie nagle z atraskiem. Od Pana zastępów nawiedzion będzie, gromem y trzęsieniem ziemi, y głosem wielkim wichru y

burze, y płomienia ognia pożerającego:

7. Y będzie jako sen widzenia nocnego zgrała wszech narodów, którzy walczyli na Ariela, y wszyscy którzy bołowali, y oblegli, y przemogli przeciwko niemu.

8. A jako się ani głodnemu a on ię, a gdy się ocuci, oczu jest dusza jego: a jako się ani pragnącemu a on piie, a gdy się ocnie, spracowany lesoze pragnie, a dusza jego oczu jest: tak będzie zgrała wszech narodów którzy walczyli przeciw górze Sion.

9. Zdumięcie się a zadziwnicie się, ohwicie się a oholebicie się: upicie się, a nie winem: tańczycie się, a nie od opilstwa.

10. Bo wam dał pól Pan ducha snu twardego, zawrze oczy wasze, proroki y książęta wasze, którzy widają widzenia, nakryle.

11. Y będzie wam widzenie wszech jako słowa ksiąg zapieczetowanych, które gdy dadzą umierającemu pismo, rzeką: Czytaj to: y odpowie: Nie mogę, bo są zapieczetowane.

12. Y dadzą księgi temu który pisma nie umie, y rzeką mu: Czytaj: a odpowie: Nie umiem pisma.

13. Y rzekł Pan: Ponieważ ten lud przybliża się ku mnie usły swými, a oczci mnie wargami swými, ale serce jego daleko jest ode mnie, y bał się mnie rozkazaniem ludzkim y naukami. *Matth. 23. 5. Marc. 6. 7.*

14. Przetóń oto ja przydam, że uczynię podziwienie ludowi temu oudem wielkim y dziwnym, bo zginie mądrość od mądrych jego, y rozum rostopnych jego akryle się. *1. Cor. 1. 19.*

15. Biada którzyście serca głębokiego, żebyście kryli przed Pa-  
men

nem radę: których uczynki są w ciemności, y mówią: Któż nas widzi, a kto wie o nas?

16. Przewrotna jest ta myśl wasza: iako gdyby glina myślała przeciw garncarzowi, abo rzekła robotą temu kto ją urobił: Nie urobicieś mię: a ulepienie lepiarzo- wi swemu: Nie rozumiesz.

17. Aza jeszcze za mały y krótki czas nie obróci się Liban w Chamel, a Chamel za las pooytan będzie?

18. Y usyszą dala onego głuszy słowa ksiąg, a z ciemności y z mroku oczy ślepych patrzeć będą.

19. A ciższy przydadzą w Panu wesela, y ubodzy ludzie rozradają się w świętym Izraelowym:

20. Bo ustał który przemagał, zniszczon jest naśmiewca, y wy- cięci są wszyscy którzy czynili byli do nieprawości.

21. Którzy ku grzechowi przy- wodzili człowieka słowem, y pod- chodzili w bramie strofującego, y odohylali się daremnie od spra- wiedliwego.

22. Przetóż to mówi Pan do de- ma Jakubowego, który odkupił Abrahama: Nie teraz zawstydzi się Jakob, ani się teraz oblicze jego naplonie:

23. Ale gdy użyrzy syny swe, dacie rąk moich, w pośród sie- bie świętując imię moje, y świę- ckie będą świętego Jakubowego, a Boga Izraelowego opowiadać,

24. Y poznają błędzący duchem rozum, a szemracze nauczą się zakonu.

## ROZDZIAŁ XXX.

*Wydaie Pan pogroźki na osta- tek ludu Jerozolimskiego, którzy dla zburzenia Jerozolimskiego u- ciękli do Egiptu przeciw woli Bożej.*

**B**lada synowie zbiegowie, mówi Pan abyście czynili radę, a nie ze mnie: y abyście zaczy- nali płótno, ale nie z ducha mego, abyście przyczyniali grzechu do grzechu:

2. Którzy ohodzicie abyście zastąpili do Egiptu, a nie pytali- ście się ust moich, nadżlewać się pomocy od mocy Pharaono- wów: y małe ufanie w cieniu E- gyptowym,

3. Y będzie wam moc Pharao- nowa ku zawstydzeniu, a ufnosć cieniu Egiptu ku zelżywości.

4. Bo byty w Tanes książęta twoje, a postowie twoi, aż do Hanes przyszli.

5. Wszyscy zawstydzili się dla ludu, który im nie mógł być pożyteczny: nie byli im ku po- mocy, ani ku taktemu pożytkowi, ale ku zawstydzeniu, y ku zel- żywości.

6. Brzemie była południowego w ziemi utrapienia y ucisku, lwica y lew z nich, żmłia y bazy- liszek latający którzy noszą na grzbiętach dobytków, bogactwa swe, y na garbie wielbłądów skarby swe do ludu, który im nie będzie mógł być pomocen.

7. Bo Egipt daremnie y próżno pomagać będzie: dla tego na to wołał: Pycha tylko jest, przestań.

8. A teraz szedysz napisz mu na bukszpanie, y na kągach pil- nie to wyruszy, y będzie na dzień ostateczny na świadectwo aż na wieki,

9. Bo lud iest ku galewu pobudzający, y synowie kłamliwi, synowie niechący słuchać zakonu Bożego?

10. Którzy mówią widzącym, Nie widźcie: a patrzącym, Nie upatrujcie nam tego co prawolest: mówcie co się nam podoba, upatrujcie nam błędy.

11. Odéymcie odemnie drogę, odohylcie odemnie ścieżkę: niech ustanie od oblicza naszego święty Izraelów.

12. Przetóż tak mówi święty Izraelów: za to żeście wzgardzili to słowo, a ufaliście w potwarzy y w trwodze, y polegaliście na tym:

13. Dla tego będzie wam ta nieprawość iako przerwa upadła, y o której się pytała w murze wysokim, bo nagle, gdy się nie spodziewała, przydzie pożamanie iego.

14. Y skruszy się, iako się kruszy bańka garnczarska, skruszeniem gwałtownym: y nie naydzie się z sztuczek iey skorupa, w którejby mógł przynieść węglik z ognia, abo nabrać trochę wody z dołu.

15. Bo to mówi Pan Bóg święty Izraelów: Ieśli się nawróćcie a uspokoić się, zbawieni będziecie: w milczeniu y w nadziei będzie moc wasza, niechóćielicie.

16. Y rzekliście: Nie, ale się do koni ucieczemy: przetóż uciekać będziecie. Y na prędkie wsiędziemy: przetóż prędszy będą ci którzy was gonić będą.

17. Tyśiąc człowieka od oblicza strachu iednego, a od oblicza strachu pięci ucieczecie: aż się zostaniecie iako maszt okrętowy na wiérzohu góry, a iako znak na pagórku.

18. A przeto czeka Pan aby się

smiłował nad wami: y dla tego wywyższon będzie odpuszczając wam: bo Bóg sądu Pan, błogosławieni wszyscy którzy nań czekają.

19. Abowiem lud Sioński będzie mieszkał w Jeruzalem: płacząc nie będziecie płakać, smilujący smilule się nad tobą: na głos wołania twego skoro usłyszysz odpowię tobie.

20. Y da wam Pan chleb ścisły, y wodę krótką: a nie dopuści odlecieć od ciobie więcoy nauczycielowi twemu: y oczy twoie patrzeć będą na mistrza twego.

21. Y uszy twoie usłyszają słowa z tyłu napominającego: Taś iest droga, chodźcie po nię: a nie ustępujcie ani na prawo, ani na lewo.

22. Y pospieszysz blachy ryćin srebra twego, y szaty lićiny złota twego: y rozprószysz je iako plugawość miesięczny niewlasty. Rzeczysz mu: wynidź:

23. Y będzie dan deszcz naśieniu twemu, gdziekolwiek pośiesz na ziemi: a chleb zurodziałów ziemi będzie obfity, y tłusty, będzie się pał na dziedzińie twoim dnia onego baranek przestrono,

24. A woły twoie y źrebięta osłów, ktorými sprawują ziemię, pomieszany obrok bez plew iest będą, iako na gumnie wywiany iest.

25. Y będą na każdój górze wysokiéy, y na każdym pagórku podniosłym strumienie wód bieżących w dzień pobicia wielu, gdy upadną wieże,

26. Y będzie światłość księżycowa iako światłość słoneczna: a światłość słoneczna będzie w śledmior nasób iako światłość śledmi dni, w dzień którego zawiaże Pan ranę ludu swego, a potłucze nie zbicia tego złoczy.

27.

27. Oto imię Pańskie przychodził zdaleka, gorąca zapalczywość jego, y ciężka ku znoszeniu: wargi jego napełniły się zagliewania, a język jego jako ogień pożerający.

28. Duch jego jako rzeka zaléwająca aż do puł szyje, na wytracenie narodów wniwecz, y wędziło obłądności które było na oczelusiach ludów.

29. Będzie wam pieśń jako noc poświęconego święta, y wesele serdeczne iako który idzie z piosenką aby wszedł na górę Pańską do mecenego Izraelowego.

30. Y da słyszéć Pan sławę głosu swego, a strach ramienia swego ukaże w pogroźce zapalczywości, y w płomieniu ognia pożerającego, roztrąci wiehrem y kamieniem gradowym.

31. Bo głosu Pańskiego zleknie się Assur laską uderzony.

32. A będzie przeszcie laski ugruntowane, którzy każe Pan odpoczynąć na nim, z bębniami y z cytrami, a woynami przedniejszemi zwalczyć ie.

33. Bo nagotowan jest od wozorayszego dnia Topheth, od Króla zgotowany, głęboki, y rozszerzony. Podniata jego ogień, y drzew wiele: poddymanie Pańskie iako rzeka siarki podpalająca j.

## ROZDZIAŁ XXXI.

*Karże te co się do ludzi, nie do Boga, o pomoc uciekają, a grzeszne upomina ku nawroceniu.*

1. **B**iada którzy zstępują do Egiptu o pomoc, nadzieję mając w koniach, a mając ufanie w potężnych, że ich wiele, y w leźdnych, że barzo mocni: a nie

ufali w świętym Izraelowym, a Pana nie szukali.

2. Ale on mądry przywiódł złe, a słów swych nie odjął: y powstanie przeciw domowi złościwych, y przeciw ratunkom brojących nieprawość.

3. Egipt człowiek a nie Bóg, y konie ich ciało a nie duch: a Pan złoży rękę swoją, y powali się pomocnik, y upadnie któremu dała pomoc, y spółem wszyscy będą zniszczeni.

4. Bo to mówi Pan do mnie. Iako gdyby ryxał lew y szesnął lwie nad ulowem swoim, gdy ma zabieży gromada pastórzów nie zleknie się głosów ich, y nie będzie się strachał mnostwa ich: tak zstąpi Pan zastępów aby walczył na górze Sion, y na pagórku ły.

5. Iako ptacy latający, tak nakryje Pan zastępów Jeruzalem, broniąc y wybawiając, przechodząc y zbawiając.

6. Nawróćcie się iakoście byli na głębią odeszli synowie Izraelscy.

7. Abowiem w on dzień odrzuci macz bałwany srebra swego, y bałwany złota swego, których wam nacsyniły ręce wasze na grzezech.

8. Y upadnie Assur od mleczu nie miękiego, a mlecz nie człowieczy pożrze go, y będzie uciekał nie przed mleczem: młodzińcy jego hołdowniki będą:

9. A moc jego od strachu przędzie, y będą się lękać uciekając książęta jego: rzekł Pan: którego ogień jest na Sionie, a piec jego jest w Jeruzalem.

ROZD-

## ROZDZIAŁ XXXII.

*O przyściu Pana Chrystusa tu się opisuje, y szczęście ludu na ten czas, głupiem książętom, zdradliwym ludziom, niewiastom bogatym, opowiada przyszłą nędzę, potym szczęście, y pokój obiecuje ludu Bożemu.*

**1.** To w sprawiedliwości Król będzie królował, a książęta w sędzie położeni będą.

**2.** Y będzie mąż iako który się krył przed wiatrem, a tak się przed burzą: iako strumienie wód w prągnienu, y cień skały wysokiej w ziemi pustej.

**3.** Nie naomni się oczy widzących, y uszy słuchających pilnie słuchać będą.

**4.** A serce głupich zrozumie umiętlenność: y język mądrujących się, będzie prędko y iasnie mówił.

**5.** Nie będą włoścy zwać tego który głupi jest książęciem: ani zdradliwego nie będą zwać świętym:

**6.** Bo głupi głupie rzeczy mówił będzie, a serce iego czynił będzie nieprawość, aby wykonał okładność, a mówił do Pana zdradliwie, y wyniszczył duszę łaknącego, a odiał napój pragnącemu.

**7.** Zdradliwego nauczynia złeściwo są: bo on myśli nastroił, aby zatracił ciebie mową nieprawdliwą, gdy ubogi mówił sąd.

**8.** Ale książę o tych rzeczach które książęciem przystoi myśleć będzie, a sam nad wodzami stać będzie.

**9.** Niewiasty bogate powstańcie, a słuchajcie głosu mego: oórki bezpieczne bierzcie w uszy powieści moie.

**10.** Bo po dniach y po roku wy

bezpieczne trwożyć się będziecie: bo ustało zbieranie wina, zbieranie włoścy nie przyjdzie.

**11.** Zdumliście się bogate, zatrwożcie się bezpieczne: zwleczoście się a wstydyście się, przepasacie biodra wasze.

**12.** Nad pierśiami narzekajcie, nad polami roskosznymi, nad winnicą płodną.

**13.** Na ziemię ludu mego ciernie y tarna wystąpi: iakóż włoścy na wszystkie domy wesela miasta radującego się?

**14.** Bo dom jest opuszczony, mnostwo miasta zostawione: ciemność y macanie stało się nad łaskinami aż na wieki, radość leśnych osób, pastwiska stad,

**15.** Aż będzie na nas wylan duch z wysokości, a będzie puszcza Chamelem, a Chamel będzie za las poczytan.

**16.** Y będzie sąd mieszkał na pustyni, a sprawiedliwość na Chamelu osiedzi.

**17.** Y będzie dzieło sprawiedliwości pokój, a sprawowanie sprawiedliwości milczenie y bezpieczeńność aż na wieki.

**18.** A będzie lud mój śledził wplekności pokoju, y w przybytkach dufności, y w odpoczynaniu bogatym.

**19.** A grad na sfiedzzeniu do lasu, y poniżeniem będzie poniżone miasto.

**20.** Błogosławieni którzy ścielecie na wszelakich wodach, wypuszczając nogę wołu y osła.

ROZ-

## ROZDZIAŁ XXXIII.

*Grozi drapieżnikom, a oznajmia porażenie Króla Sennacheryba, a Żydowskie wyswobodzenie, woła na pokryte ludźcie, iacy mają być ci co z Panem mają mieszkać na wysokościach, y o niedostatku ich.*

**B**łada który łupiesz, aza y sam złupion nie będziesz? y który gardzisz, aza y sam wzgardzony nie będziesz? gdy dokonasz łupienia, złupion będziesz: gdy spracowawszy się przestaniesz gardzić, wzgardzon będziesz.

2. Panie śmiły się nad nami: bośmy cię oczekali: bądź ramieniem naszym z poranka, a zbawieniem naszym czasu utrapienia.

3. Przed głosem Anioła ponęcały narody, y przed podwyższaniem twoim rozpióraczali się pogasi.

4. Y będą zbierać korzyści wasze, iako zbierała chłapacze, iako gdy nimi dęły bywała napętlone.

5. Uwielbion jest Pan, iż mieszkał na wysokościach: napętlł Sion sądem y sprawiedliwością.

6. Y będzie wiara za czasów twoich: bogactwa zbawienia mądrość y umiętność: bołan Panu ta jest skarbem tego.

7. Oto widzący będą wołać na ulley, Aniołowie pokoju gorzko płakać będą.

8. Spustoszały drogi, ustał ehożący przez ścieżkę: złamane jest przymierze, odrzucił miasta, za nie nie miał ludzi.

9. Płakała y zemdlala ziemia: zawartyżon jest Liban y zaplugał, y stał się Saren iako

pusztynia: y natrzęsał się Bazar y Karmel.

10. Teraz powstanę, mówi Pan: teraz się wywyższę, teraz się wyniosę.

11. Pocznacieście państwo, poroźcieście stonę: duch wasz iako ogień pożrze was.

12. Y będą narodowie iako popiół po spaleniu, ciernie zebrane ogniem spalone będzie.

13. Słuchaycie, którzyście daleko, oom uczynił, a bliacy poznałyście moc moją.

14. Ziękli się na Sionie grzesznicy, ośiadt strach obłudni, któż z was będzie mógł mieszkać z ogniem pożerającym: kto z was zmieszka z paleniem wiecznym?

25. Kto chodźł w sprawiedliwościach, a mowi prawdę, który porzucił iakomstwo z potwarzy, a otrząsa ręce swe od wszelkiego podartu: który nasyka uszy swe aby nie słuchał krwie, a zamruza oczy swe aby nie patrzył na zło.

16. Ten na wysokościach mieszkać będzie, zamki kamienne wysokość tego: chleb mu dać, wody tego wierne są.

17. Króla w piękności jego oglądała, oczy jego wyżrzą ziemię daleką.

18. Serce twoje rozmyślać będzie o strachu: gdzież jest umozny? gdzie słowa zakonu uważający? gdzie nauzeniście malutkich? 1. Cor. 1. 29.

19. Ludu niewstydlwego nie używasz, ludu wysokię mowy: tak żebyś niemógł zrozumieć wymowy języka tego, w którym żadney mądrości niemasz.

20. Poyrny na Sion miasto uczynzonego święta naszego: oczy twoje wyżrzą Jeruzalem, mieszkanie bogate, Namiot, który żadnym spo-

sposobem przeniesienia być nie może, ani kołki jego będą wyłte na wieki, y wszystkie powrózki jego nie będą porwane:

21. Bo tylko tam wielmożny jest Pan nasz: mieysce rzek strumienie szerokie y przestrone: nie pódźcie po nim okręt żeglarszów, ani Galera wielka przędzie przezeń.

22. Abowiem Pan sądził nas, Pan zakonodawca nasz, Pan Król nasz: on nas zbawi.

23. Osłabiały powrózki twoje, a nie przemogą: tak będzie maszt twój, że nie będziesz mógł ochragwie rościagnąć. Tedy będą podzieleno łupy korzyści wielkie, chromi rozchwyca łupy.

24. A nie rzecz sędziad: Zachorzałem: od ludu który mieszka w nim, będzie odłeta nieprawość.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

*Ciężkie karanie Boskie na wszystkie narody, Idumeyskiy też ziemie zburzenie y wiekiute spustoszenie prorokuie.*

**P**Rzystąpcie narodowie, y słuchaycie, a ludzie pilnie słuchaycie: niech słuchoa ziemia, y pełność léy, świat y waszytek rodzy lego.

2. Bo rozgniewanie Pańskie na wszystkie narody, a zapalonywość na wszystko woysko ich: podbił ie, y dał na zabićie.

3. Pobił ich będą wyrzuconci, a z trupów ich wynidzie smród: eptyną góry ode krwi ich.

4. Y spłynie wszystko woysko niebieskie, a niebiosa będą zwinione iako księgi: y wszystko woysko ich opadnie, iako opada list z winnice y z figi.

5. Abowiem upił się na niebie,

miecz mój, oto na Idumoa zastąpi y na lud pobićia mego na sąd.

6. Miecz Pański napelnit się krwie, y utłuscił się od toiu, ode krwi baranów y kozłów, ode krwi tłustych baranów: bo ofiera Pańska w Bosra, a pobićie wielkie w ziemi Edom.

7. Y zastąpi lednorożcowie z nimi, y bycy z mocarzmi: upol się ziemia krwią ich, y piasok ich tukiem tłustych.

8. Bo dzień pomsty Pański, rok odpłaty sądu Sion.

9. Y obróca się peteki lego w smołę, a proch lego w siarkę: y będzie ziemia lego smołą gorącą.

10. W nocy y we dnie nie zagaśnie, ustawicznie będzie występował dym lego, od narodu do narodu spustoszon będzie, na wieki wieczne nie będzie ktoby zedł przezeń.

11. Ale jį posiędzie bąk y lęz, Iba y kruk będą w nim mieszkac, y wyciągną aań sznur, aby wniwecz był obrócon, y prawidło na spustoszenie.

12. Ślachdoy lego tam nie będą: Króla raczey wołać będą, a wszystkie kółężta lego wniwecz się obróca.

13. Y wszadą w domlech lego ciérnie, y pokrzywy, y oset po murzech lego: y będą legowiskiem smoków, y pastwiskiem strusów.

14. Y zabeżą czarci dziłkim meżóm, y kosmacz będzie wołać leden na drugiego: tam legała idza, y znalazła sobie pokóy.

15. Tam miał lamę lęz, y wychował lężęta, y okopał y wychował w cieniu lego: tam się zleciały kanie ledna do drugiey.

16. Szukaycie pilnie w księgach Pańskich, a czytaycie: ni jedeny rzecz y z nich nie ubyło. ic-

leśen drugiego nie szukał: bo co z ust melch pochedzi, on roszka-zał, y duch iego sam to zebrał.

17. Tenże tóż rzucił im los, a ręka iego podzieliła ią im pod miarą: aż na wieki pośledą ią, od pokolenia y pokolenia mieszkać w niéy będą.

## ROZDZIAŁ XXXV.

*O przeszłym szczęściu, weselu, bezpieczeństwa wiekuiściey tych, którzy mieli w Chrystusa uwierzyć.*

1. **R**ozradacie się pusta y bezdróżna, y rozweselić się pustynia, y zakwitnie iako lilja.

2. Rodząc rodzić będzie, y rozradacie się weselić się y chwalić: chwala Libanu dana jest iéy, ozdoba Karmela y Saron: oni wyzrzą chwałę Pańską y ozdobę Boga naszego.

3. Zmocniacie ręce opadłe, a kolana zemdlale pośilicie.

4. Rzeźcieć boleźliwym: Zmocniacie się a nie bójcie się: oto Bóg wasz przywiedzie pomstę odpłacenia: Bóg sam przyjdzie, y zbawi was.

5. Tedy się otworzą oczy ślepych, y uszy głuchych będą otworzone.

6. Tedy wyskoczą chromy iako jeleni, y otworzony będzie język niemych: bo wyknęły wody na puszcze, y potoki w pustyni.

7. A która była sucha, będzie leżiorem: y pragnąca źródłami wód.

8. W legowiskach w których piérwéy smokowie przebywali, wznidzie żeloność trzciny y sitowia.

9. Y będzie tam ścieżka y droga, y nazowią ią drogą świętą:

nie póydzie po niéy nie czysty: a ta wam będzie prosta droga, tak iżby głupi nie błędzili po niéy.

10. Nie będzie tam lwa, y zły zwierz nie będzie chodził po niéy, ani się tam znaydzie: y póyda którzy będą wybawieni.

11. A wykupieni od Pana nawrócą się, y przydą na Sion z wychwalaniem: a wesele wieczne na głowie ich: radość y wesele otrzymają, a ućleczę boleść y wzdychanie.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

*Sennacheryb Król Assyrijski pobrawszy inne miasta Judzkie, posłał do Jeruzalem ku Królowi Ezechiaszowi Rabsacena Helmana, ten nabluźniwszy się Boga Izraelskiego, nasromociwszy się Króla, napomina mieszczany, aby się dobrowolnie poddali.*

1. **Y** Stało się ośternastego roku Króla Ezechiasza, przyciągnął Sennacherib Król Assyrijski na wszystkie obronne miasta Judzkie, y pobrał je. 4. Król. 18. 13. 2. Paral. 31. 1. Eccl. 48. 20.

2. Y posłał Król Assyrijski Rabsaka z Laohis do Jeruzalem, do Króla Ezechiasza z woyskiem wielkim: y stanął u rury stawu wyższego na drodze pola farbićrzowego.

3. Y wyszedł do niego Eliacym syn Helcyszów, który był nad domem, y Sobna pisarz, y Joabe syn Asaphów kanclérz.

4. Y rzekł do nich Rabsak: Powiedźcie Ezechiaszowi: To mówi Król wielki, Król Assyrijski. Co to jest za ufność któręy ufasz?

5. Abo za którą radą abo mocą gotujesz się sprzeciwić? w kimże ufasz żeś odstał odemnie?



6. Oto ufasz w téj lasce trzęsianey słamaney, w Egypcie: którą też się człek podeprze, wni-dzie w rękę tego, y przebodzie ją: tak Pharao Król Egypcki wszytkim którzy w nim ufają.

7. A jeśli mi odpowiesz: W Pa-nu Bogu naszym ufamy: azaż nie on jest którego wyżyny y ołtarze zniósł Ezechiasz, y mówił Judaźle y Jeruzalem: Przed tym ołtarzem kłaniać się będziecie?

8. A tak teraz poddaj się Panu memu Królowi Assyryjskiemu, a dam ci dwa tysiące koni, a nie będziesz mógł dodać z ludu twego, ooby wsiadli na nie.

9. A iakóż będziesz mógł znieść twarz sędziaka miecyca lednego ze sług mnieleznych Pana mego? A jeśli ufasz w Egypcie w po-czwórnych y w lezdných:

10. A teraz azam bez Pana przyciągnął do téj ziemi, abych ją zburzył? Pan rzekł do mnie: Ciągnij na tę ziemię, a zburz ją.

11. Y rzekł Ellacy m, y So-bna, y Joabe do Rabsaka: Mów do sług twoich językiem Syryj-skim, bo rozumiemy: a nie mów z nami po Żydowsku, w uszy ludu który jest na murze.

12. Y rzekł do nich Rabsak: Aza do Pana twego y do ciebie posłał mię Pan mój abyoh mówił to wszytkie słowa: a nie raczy do mężów którzy siedzą na mu-rze aby ledli łayna swe, a pili mocz nóg swoich z wami?

13. Y stanął Rabsak, y wołał głosem wielkim, po Żydowsku, y rzekł: Słuchaycie słów Króla wielkiego, Króla Assyryjskiego.

14. To mówi Król: Niechay was niezwoździ Ezechiasz: bo was nie będzie mógł wybawić.

15. A niech wam Ezechiasz nie dodał ufności w Panu, mówiąc:

Wyrwie y wybawi nas Pan; nie będzie dano to miasto w rękę Kró-la Assyryjskiego:

16. Nie słuchaycie Ezechiasza: bo to mówi Król Assyryjski: U-ożyńcie ziemną błogosławieństwo, a wynidźcie do mnie, a leździe każdy winnicę swą, y każdy si-gę swą: y piycie każdy wodę z cysterny swéy:

17. Aż przyjadę y wezmę was do ziemi, która jest iako ziemia wazna, do ziemi zboża y wina, ziemi chleba y winno.

18. A niech was nie maćci Eze-chiasz, mówią, Pan wybawi nas. Aza wybawili bogowie narodów każdy ziemię swolę z ręki Króla Assyryjskiego?

19. Gdzie jest Bóg Emath y Arphad: gdzie jest Bóg Sephar-waim? aza wybawili Samarię z ręki mołéy?

20. A który jest ze wszech bo-gów tych ziem, któryby wydarł ziemię swą z ręki mołéy, żeby miał Pan wydrzeć Jeruzalem z rę-ki mołéy?

21. Y milczeli y nie odpowie-dzieli mu słowa. Bo Król roska-zał był mówiąc: Nie odpowia-daycie mu.

22. Y wszedł Ellacy m syn Hol-ciaszów który był nad domem, y Sobna piasarz, y Joabe syn Asaph kanclérz do Ezechiasza, podar-szy szaty: y powleźli mu sło-wa Rabsakowc.

## ROZDZIAŁ XXXVII.

*Struchlał Ezechiasz słysząc takie urągania Panu Bogu, y od Rabsacena, y od samego Sennacheryba Króla, posłał do Izaiasza prosząc, by się Bogu modlił za ludem, który mu obiecał pomoc Boską, Anioł potym Pański wojsko poraził, a Sennacheryba synowie zabili.*

**Y** Stało się gdy usłyszał Król Ezechiasz, rozdarł szaty swe, y obłókł się w wór, y szedł do domu Pańskiego.

2. Y posłał Eliachna który był nad domem, y Sobnę pisarza, y starsze kapłany, obłożone w wory, do Izaiasza syna Ames proroka.

3. Y rzekli do niego. Te mówi Ezechiasz: Dzień utrapienia y łaniania, y bluźnienia, dzień ten: bo doszły dziełki aż do porożenia, a nie masz ślę ku rodzeniu.

4. Owo usłyszysz Pan Bóg twój słowa Rabsaka, którego posłał Król Assyriyski pan lego na bluźnienie Boga żywego, y na urąganie słowy, które słyszał Pan Bóg twój. A tak podnieś modlitwę za ostatkiem, który się naye-  
duie.

5. Y przyszli słudzy Króla Ezechiasza do Izaiasza.

6. Y rzekli im Izaiasz: To powieście panu waszemu: Te mówi Pan: Nie bój się słów, któreś słyszał, któremi bluźnili słudzy Króla Assyriyskiego.

7. Oto mu ja dam ducha y usłyszysz poselstwo, y wróci się do ziemi swój: y sprawię że zginie od miasa w ziemi swelój.

8. Y wrócił się Rabsak, nalażł Króla Assyriyskiego walczącego

na Lebne. Bo słyszał iż był wy-  
lechał z Lachis.

9. Y usłyszał o Tharaku Królu Ehyopskim, powiadające: wy-  
ciągnął aby walczył przeciw to-  
bie. Co gdy usłyszał, wysłał po-  
sły do Ezechiasza rzekąc.

10. To powieście Ezechiaszo-  
wi Królowi Judzkiemu, mówiąc:  
Niech się nie zwodzi Bóg twój w  
którym ty ufasz, rzekąc: Nie bę-  
dzie dano Joruzalem w ręce Kró-  
la Assyriyskiego.

11. Otoś ty słyszał wszystko co  
poczynili Królowie Assyriyscy  
wszem ziemiom, które wywrócili,  
a ty będziesz mógł być wyba-  
wion?

12. Aza bogowie narodów wy-  
hawili oyców, które wywrócili o-  
cowie moi, Gozam, y Haram, y  
Reseph, y syny Eden, którzy by-  
li w Talassar:

13. Gdzie jest Król Emath, y  
Król Arphad, y Król miasta Se-  
pharwaim, Ana y Awa?

14. Y wziął Ezechiasz listy z  
ręki posłów y czytał je: y wstał  
pił do domu Pańskiego, y rozpo-  
stał je przed Panem.

15. Y modlił się Ezechiasz do  
Pana, mówiąc:

16. Panie zastępów Boże Izra-  
elaki, który siedzisz na Cherubim,  
tyś jest Bóg sam wszystkich Kró-  
lestw ziemskich, tyś stworzył nie-  
bo y ziemię.

17. Nakłoń Panie ucha twego,  
a słuchaj: otwórz Panie oczy two-  
je, a weyźrzej, y usłysz wszystkie  
słowa Sennacheribowe, które po-  
słał bluźnić Boga żywego.

18. Abowiem prawdziwiec Pa-  
nie spustoszyli Królowie Assyri-  
sey ziemię y krajny ich,

19. Y bogi ich wrzucili w o-  
gień: bo nie byli bogowie, ale

robota rąk czelwicznych, drewno a kamień: y pokruszyli ie.

20. A teraz Panie Boże nasz, wybaw nas z ręki tego: y niech poznaia wszystkie królestwa ziemi, iżeś ty jest sam Panem.

21. Y powstał Izaiasz syn Amos do Ezechiasza, mówiąc: To mówi Pan Bóg Izraelów: O coś mię prosił z strony Sennacheriba Króla Assyrijskiego,

22. To jest słowo, które Pan mówił o nim: Wzgardziła cię y śmiała się z ciebie panna córka Sienaka: kiwała głowę za tobą córka Jerozolimska.

23. Komuś iaił, a kogoś bluźał, y na kogoś podniósł głos y wyniosłeś wysokość oszu twoich? Na świętego Izraelowego.

24. W ręce sług twoich urągałeś Panu, y mówiłeś: W mnoświe poczwórnych moich wstąpiłem ia na wysokość gór, wierzchy Libanu: y wytnę wysokie cedry tego, y wyborne łodzy tego, y wnidę na samą wysokość wierzchu tego, do lasa Karmelu tego.

25. Iam wykopał y pił wodę, y wysuszyłem stopą nogi moicy wszystkie potoki przekupów.

26. Ażas nie słyszał com mu zdawna uczynił? ode dni starodawnych iam to stworzył: y terazem przywiódł: y stała się na wykorzenienie pagórków spótecznie walozących, y miast obronnych.

27. Obywatele ich skuroczywszy rękę zadrżeli, y zatrwożyli się: stali się iako siano polne, y trawa pastwiska, y źiele na dachu, które piérwéy uwiędło niżli doyrzało.

28. Mieszkanie twoie, y wyszcie twoie, y waszcie twoie po-

znałem, y szaleństwo twoie przeciwko mnie.

29. Gdyś szalał przeciwko mnie, pycha twoia przyszła do uszu moich: przetoż wprawię kółko w nozdrze twoie, y wędziło węgębę twoię, y odwiłdę cię na drogę którąś przyszedł.

30. A ty ten będiesz miał znak. Iódz tego roku co się samorodził, y drugiego roku owoców pożyway: a trzeciego roku ścięcie y żnióie, y sádzcie winnice, y iódzcie owoc ich.

31. Y puści to co będzie zachowane z domu Juda, y co pozostało korzeń na dół, y uczyni owoc na wierzchu.

32. Abowiem z Jeruzalem wynidą ostatki, a zbawienie z góry Sion: żarliwość Pana zastępów uczyni to.

33. Przetoż to mówi Pan o Królu Assyrijskim: Nie wnidzie do tego miasta, ani tam wystrzeli strzały, ani go zaprządnie tarcza, ani usypie koło niego wału.

34. Drogą którą przyszedł, tąś się wróci, a do tego miasta nie wnidzie, mówi Pan:

35. Y obronię to miasto, abym ie ohował dla mnie, y dla Dawida sługi mego.

36. Y wyszedł Anioł Pański, y pobit w obożach Assyrijskich sto ośmdzieśiat y pięć tysięcy. Y wstali rano, a oto wszyscy trupowie martwych.

37. Y odciągnął y odłachał, y wrócił się Sennacherib Król Assyrijski, y mieszkał w Niniwie.

38. Y stało się gdy się kłaniał w kościele Neaochowi bogu swemu, Adramelech, y Sarasar synowie tego sabili ji mieczem: y uciekli do ziemi Ararat, y królował Asarhaddon syn tego miasto niego.

ROZ-

## ROZDZIAŁ XXXVIII.

*Ezechiasz zachorzał, wzięszy znak na zegarze Achazowym wysdrowiał. A gdy mu lat piętnaście żyrota przydano, a wysrodobienie obiecano, piosnkę tę czyniąc, Panu dzięki śpiewał.*

**W** One dni zachorzał Ezechiasz na śmierć, y wszedł do niego Izaiasz syn Amos prorok, y rzekł mu: To mówi Pan: Rozpraw dom twój, bo ty umrzesz, a nie zostaniesz żyw. 4. *Król 20. 1. 2. Paral. 32. 24.*

2. Y obrócił Ezechiasz oblicze swe ku ścieńce y modlił się do Pana,

3. Y rzekł: Proszę Panie, wspomni proszę iakom chodźł przed tobą w prawdzie, y w sercu doskonałym, a czyniłem co jest dobrego przed oczyma twómi: y płakał Ezechiasz płaczem wielkim.

4. Y stało się słowo Pańskie do Izajasza mówiące.

5. Idź a powiedz Ezechiaszowi: To mówi Pan Bóg Dawida Ojca twego: Słyszałem modlitwę twoją, y widziałem łzy twoje: otóż ja przyczynię nad dni twoje piętnaście lat:

6. Y z ręki Króla Assyryjskiego wyrwę cię y to miasto, y obronię je.

7. A ten będziesz miał znak od Pana, że uczyni Pan to słowo które mówił,

8. Oto ja wrócę ciem liną, po których zeszła na zegarze Achazowym, na słonce dziesięć i liną nazad. Y wróciło się słonce dziesięć i liną po stopniach przez które było zstąpiło.

9. Pismo Ezechiasza Króla Judz-

kiego, gdy był zachorzał y ozdrowiał z niemocy swolej.

10. Iam rzekł: w połowicy dni moich pójdę do bram piekielnych. Szukałem ostatka lat moich. 11. Rzekłem: nie użyżę Pana Boga na ziemi żyjących.

Nie oglądałem więdzy człowieka, y obywatela pokolu.

12. Wiek mój przeminał, y zwinion jest odemnie iako namiotek pasterski:

Przerzuty jest iako od tkacza żywot mój: gdym ieszcze zaczynał przerzynać mię, od zarania aż do wieczora dokonasz mię.

13. Miałem nadzieję aż do zarania, iako lew tak połamał wszystkie kości moie:

Od zarania aż do wieczora dokonasz mię: iako młode laskółce, tak będę szczebiotką, a będę stękał iako gołębia:

14. Zemdiały oczy moje, pooglądała ku górze:

Panie gwałt cierpię, odpowiedz na mię: 15. Cóż rzekę albo co mi odpowie, gdyż sam uczyniłem? Będę rozmyślał wszystkie lata moie, y gorzkośći dusze moiej.

16. Panie leżał tak żywią, y tak żywot ducha mego; pokarzesz mię, y ożywisz mię. 17. Oto w pokolu gorzkość moia nagerzszejsza:

Aleś ty wyrwał duszę moją aby nie zginęła, zarzuciłeś w tył twój wszystkie grzechy moie.

18. Abowiem nie plekło wyznawać ci będzie, ani śmierć chwalić cię będzie: nie będą oszkańd którzy w dół wstępnią prawdy twojej,

19. Żywy, żywy, ten ci wyznawać będzie, iako y ja dziś: oćcie synom będzie opowiadał prawdę twoją.

20. Panie zachowaj mię, a  
66 Prel-

Psalmy nasze śpiewać będziemy w domu Pańskim, po wszystkie dni żywota naszego.

21. Y kazał Izaiasz aby wzięto bręte fig, y przyłożono plastr na ranę, y żeby był uzdrowion. 22. y rzekł Ezechiasz. Co za znak będzie że wstąpię do domu Pańskiego.

## ROZDZIAŁ XXXIX.

*Gdy Ezechiasz Król wszystkie skarby swe postom Króla Babilońskiego ukazał, Izaiasz prorok oznajmuie mu że miały być do Babilonu zabrane.*

**N**A on czas posłał Merodach Baladan syn Baladanów Król Babiloński listy y dary do Ezechiasza: bo słyszał że był zachorzał y ozdrowiał. 4. Król. 20. 12.

2. Y był im rad Ezechiasz, y ukazał im gmach złót drogich, y srebra y złota, y wonnych rzeczy, y olejków barzo dobrych, y wszystkie gmachy sprzętu swego, y wszystko co się nabywało w skarbiech jego. Nie było słowa którego by im nie okazał Ezechiasz w domu swoim, y we wszędy władzy swęy.

3. Y wszedł Izaiasz prorok do Ezechiasza Króla, y rzekł mu: Co mówili ci mężowie, a z kąd przyszli do ciebie? y rzekł Ezechiasz: Z ziemi dalekiej przyszli do mnie z Babilonu.

4. Y rzekł: Cóż widzieli w domu twoim? y rzekł Ezechiasz: wszystko co jest w domu moim widzieli: nie było rzeczy którejbych im nie okazał w skarbiech moich.

5. Y rzekł Izaiasz do Ezechiasza: Słuchaj słowa Pana zastępów.

6. Oto przyjdą dni, y wezmą wszystko co jest w domu twoim,

y czego naskarbili oycowie twoi, aż do tego dnia, do Babilonu: nie nie zostanie, mówi Pan.

7. Y synów twoich którzy wyйдą z ciebie, które spłodzisz, wezmą y będą rzezańcami na pałacu Króla Babilońskiego.

8. Y rzekł Ezechiasz do Izaiasza: Dobre słowo Pańskie które mówił, y rzekł: Tylko niech będzie pokój y prawda za dni moich.

## ROZDZIAŁ XI.

*Proroctwo o świątym Janie Krzcicielu, o kazaniu, o przyściu Pana Chrystusowym, o balwochwaltwie, o wezwaniu na chrześcijaństwo poganów.*

**C**ieszcie się, óieszcie, ludu mój, mówi Bóg wasz.

2. Mówcie do serca Jeruzalem, a przyawicie go: bo się skończyła złość jego, odpuszczona jest nieprawość jego: wzięto z ręki Pańskię dwoiako za wszystkie grzechy swoje.

3. Głos wołającego na pusczy: Gotuycie drogę Pańską, proste czynicie na pusczy ścieżki Boga naszego. Marc. 1. 3. Matth. 3. 3. Luc. 3. 4. Joan. 1. 23.

4. Każda dolina będzie podniesiona, a każda góra y pagórek będzie poniżony: y będą: krzywe prostemi, a ostre drogami gładkiemi.

5. Y oblawi się chwata Pańska, y użyrzy wszelkie ciało spótem, że usta Pańskie mówiły.

6. Głos mówiącego: Wołay. Y rzektem: Co będę wołał? Wszelkie ciało trawa, a wszelka chwata jego iako kwiat polny. Ecl. 14. 18. Jacob. 1. 10. 1. Petr. 1. 24.

7. Uschła trawa, y opadł kwiat: bo

bo duch Pański wionął nań. Prawdziwie lud jest trawa.

8. Uschła trawa y opadł kwiat: lecz słowo Pana naszego trwa na wieki.

9. Wstąp na górę wysoką ty, który opowiadasz Ewanielią Słowni: podnieś mocno głos twój, który Ewanielią opowiadasz Jeruzalem: Podność, niebóy się. Rzecz miastom Judzkim:

10. Oto Bóg wasz: Oto Pan Bóg w mocy przydźle, a ramię jego panować będzie: Oto zapłata jego z nim, a sprawa jego przed nim.

11. Iako pasterz trzodę swą pasć będzie: ramieniem swym zgromadzi baranki, a na łonie swym podnieście: kotas sam nośić będzie. *Joan. 10. 11. Ezech. 34. 23.*

12. Kto zmierzył garścią wody, a niebiosą płędził zważyć? Kto zawiesił trzemi palcy wielkość ślomie, y zważył na wadze góry, a pagórki na szalach?

13. Kto pomagał duchowi Pańskiemu? abo kto był raycą jego, a ukazał mu? *Rzym. 11. 34. 1. Cor. 2. 16. Sap. 9. 13.*

14. Z kim wszedł w radę y wprowadził go, y nauczył go ścieżki sprawiedliwości, y wywodził go w umiętliwości, a drogę roztropności ukazał mu?

15. Oto naródowie iako kropla wiadra, a iako ziarno na szalach, poczytane są: oto wyspy iako proch maluczki.

16. Y Liban niedostateczny ku podpalaniu, a bydlę jego nie dostanie na całopalenie.

17. Wszyscy naródowie iakoby nie byli, tak są przed nim: a iako nie y próżność poczytani są temu.

18. Komuż tedy podobnym u-

czyniliście Boga, abo co mu za obraz postawicie?

19. Aza nie odlat ryćliny rzemieślnik? abo złotnik złotem ją uformował, y blachami srebrnymi srebrnik?

20. Moone drewno a niepróchniałe obrał: rzemieślnik mądry patrzy iakoby postawił bałwana, któryby się nieporuszył.

21. Izali niewiedcie? azaście nie słyszeli? aza wam z przodku nie powiedziano? azaście nie zrozumieli fundamentów ziemi?

22. Który siedzi na okręgu ziemi, a obywatele iey są iako szarańcza: który rozciąga niebiosą iako nió, a rozszerza ie iako namiot na mieszkanie.

23. Który dale tajemnych rzeczy wybadacze, iakoby nie byli, sądzić ziemskie iako cozą rzecz uczynił.

24. A w prawdzie ani wsoćepieni, ani wsiłani, ani wkorzeniony w ziemi pień ich. Znagła wionął na nie y uschły, a wieher iako żdźbło wynieście ie.

25. A do kogóż przypodobaliście mię y zrównali, mówi święty.

26. Podnieście ku górze oczy wasze, a obaczcie kto to stworzył: który wywodził w poczęcie wojsko ich, a wszystkich po imieniu zowie: prze mnostwo siły y mocy y możności jego, y iedno nie zostało.

27. Przeczże mówisz Jakobie, y powiadasz Izraelu: Zakryta jest droga moja przed Panem, a sąd mój minął przed Bogiem moim?

28. Izali niewiesz, aboś nie słyszał? Bóg wieczny Pan, który stworzył kraie ziemi: nie ustanie, ani się spracuje, y nie masz doścignienia mądrości jego.

29. Który dodawa spracowanemu  
66\*

61-

śily: a tym których nie masz, mee y śilę rozmnaża.

30. Ustaną pacholeta y upracują się, a młodzieńcy we młodości upadną.

31. A którzy małą nadzieję w Panu, odmienią ślę, wezmą pióra jako orłowie, pobieżą a nie upracują się, chodzić będą, a nie ustaną.

## ROZDZIAŁ XLI.

*Rospowiada Pan z batwochwalcy o możności swej, o rozmaitych dobrodziejstwach, które ludu swemu Izraelskiemu uczynił, zaraz okazując batwańską niewładzę, y batwochwalców nieczemność.*

**N**iech mileżą ku mnie wyspy, a narody niech odmienią ślę: niech przystąpią a tedy niech mówią, spótem przystąpmy do sądu.

2. Kto zbudził od wschodu słońca sprawiedliwego, wezwał go aby szedł za nim? poda przed nim narody y Króle odzierać: da jako proch mieczowi jego, jako źdźbło od wiatru porwane łukowi jego.

3. Będziecie go gonić, przejdzie w pokoju, ściężka ślę nie ukaże na nogach jego.

4. Któż to sprawił y uczynił, wzywały rodzałów od początku? Ja Pan, pierwszy y ostateczny, ja jestem, *Apocal. 1. 8.*

5. Używały wyspy a zlekły ślę, kończyny ziemię zdumiały ślę, przybliżyły ślę y przystąpiły.

6. Każdy bliźniego swego ratuje, y bratu swemu rzecze: Zmacniaj ślę.

7. Zmacniał miedziennik biłacy młotem tego, który kował na ten czas, mówiąc: Do lutowania to

dobre: y zmocnił je gwoździemi, aby ślę nie ruszało.

8. A ty Izraelu sługo mój, Jakobie którego obrat, naśienie Abrahama przyjaciela mego:

9. W którym cię uchwycił z kończyni ziemi: y zdalekłej strony wezwałem cię, y rzekłem ci: Sługaś ty mój, obratem cię, y nie odrzuciłem cię.

10. Niebóy ślę, bom ja leat z tobą: nie uchylał ślę, bom ja Bogiem twóim: zmocniłem cię y ratowałem cię, y podjęła cię prawica sprawiedliwego mego.

11. Oto zawatydzą ślę y zasro małą wysoy, którzy waloż przećw tobie: będą iakoby nie byli, y wygina mężowie, którzy ślę sprzeciwiają tobie.

12. Szukać ich będziecie, a nie naidziesz, mężów odpornych tobie: będą iakoby nie byli: a iako zniszczenie, ludzie którzy waloż na cię.

13. Bom ja Pan Bóg twój, który trzymam rękę twoję, a mówię tobie: Niebóy ślę, iam ciebie wspomógł.

14. Niebóy ślę robaku Jakobie, którzyście pomarli z Izraela: iam cię ratował, mówi Pan, a odkupiciel twój święty Izraelów.

15. Iam cię położył iako wóz młócający nowy, który ma zęby trące: będziecie młócić góry, y potrzasz: y pagórki iako w proch obrócisz.

16. Będziecie wiat, a wiat pochwyć, y wioher roznieć iat: a ty ślę rozradujesz w Panie, rozwesolisz ślę w świętym Izraelowym.

17. Nędznicy a ubodzy szukają wody a nie masz lę: lęzyk ich usechł od pragnienia. Ja Pan wysłucham ich, Bóg Izraelów nie opuścisz ich.

18. Otworzę na wysokich pagórkach rzeki, a w pośrodku pół żródnia: obrócę puszczą, w ieziora wodne: a ziemię bezdrożną w żródnia wód.

19. Dam na pustyni cedry, sosny i mirt, i drzewo oliwne: postawię w pustyni iodłę, wlas, i bukszpan pospołu:

20. Aby użyżeli i doznali i uwazyli i wyrozumieli spótem że to ręka Pańska uczyniła, a święty Izraelów stworzył to.

21. Przelóżcie rzecz waszą, mówi Pan, przyńcieście iestli o mocnego macie, rzekł Król Jakóbów.

22. Niech przystąpi, a niech nam oznaymia wszystko co ma przyść: pierwsze rzeczy, które były, opowiedźcie: a przyłożymy serce nasze, i będziemy wiedzieć ostatnie rzeczy ich, a co przyść ma powiédzić nam.

23. Oznaymiecie co ma przyść na potym, a doznamy, żeście wy bogowie: uczynicie téż dobrze albo źle, iestli możecie: a mówmy i obaczmy spótem.

24. Oto wy iestecie zniszczeni, i sprawa wasza z tego co nie iest: brzydkość iest co was obrał.

25. Wzbudziłem z północy, a przyjdzie ze wschodu słońca: będzie wzywał imienia mego, i przywiedzie urząd iako błoto, i iako łepiarz depczący glinę.

26. Kto oznaymił z pierwsi abyśmy wiedzieli: y z początkuśmy rzekli: iestec sprawiedliwy? niemasz ani ktoby oznaymił, ani ktoby przepowiedział, ani ktoby słuchał powieści waszych.

27. Pierwszy ku Sion rzecze: Oto są, a Jeruzalem dam, ewangelistę.

28. Y widziałem y nie było ani z tych żądnych, ktoby wszedł

w radę, a zapytany słowo odpowiedział.

29. Oto wszyscy niesprawiedliwi, a nikczemne uczynki ich: wiatr a próżność balwany ich.

## ROZDZIAŁ XLII.

*Słowa Boga Ogca ku Chrystusowi synowi swemu o iego sprawach, o bałwochwalstwie, o ślepotie Żydowskićy.*

**O**To sługa mój, przylmę go: wybrany mój, upodobala sobie w nim dusza moja: dałem duch mego nań, sąd narodóm wyda. *Matth. 12. 18.*

2. Nie będzie wołał, ani będzie miał względu na osoby, ani będzie słyszan głos jego na ulicy.

3. Trzódny hałomfoncy nieskruszcy, a lud kurzącego się nie zagał: wprowadzie wywiedzie sąd.

4. Nie będzie smutnym ani zaburzonem, aż postanowi na ziemi sąd, a zakonu jego wyspy czekać będą.

5. To mówi Pan Bóg, który stworzył niebiosa, y rozpostarł ich: który umócił ziemię, y co się rósł z niej: który dał technionó łutłowi, który iest na dńey, y ducha depczącym pó niej.

6. Ja Pan wezwatęm cię w sprawiedliwosci, y niałem rękę twą, a zachowałem cię: y dałem cię za przymierze ludu, za światłość narodóm:

7. Abyś otworzył oczy ślepych, a wywiódł więźnia z zamknięcia, z domu ciemnice siedzące w ciemności.

8. Ja Pan, to iest imię moje, chwały moiey nie dam inszemu, a chwały moiey ryćinóm.

9. Które były pierwsze rzeczy oto przyszły: nowe téż ja opowiadam.



dam. Piérwéy niżli się stanę dam  
le wam słyszeć.

10. Spiewaycie Panu pieśń nową,  
chwała jego od kończyn ziemi:  
którzy się puszczacie na morze,  
y napełnienie jego, wyspy  
y obywatele ich.

11. Niech się podnieście pustynia,  
y miasta iéy: w domiech bę-  
dźcie mieszkać Cedar: ohwalcie o-  
bywatele skały, z wierzchu gór  
wołać będą.

12. Będą dawać Panu sławę,  
a chwałę jego na wyspach będą  
opowiadać.

13. Pan iako mocarz wynidzie,  
iako mąż waleczny pobudzi gor-  
liwość: będźcie krzyczał y wołał:  
nad nieprzyjacióły swémi zmoeni  
się.

14. Milczałem zawždy, umilk-  
łem, byłem ciérpliwym, iako ro-  
dząca mówić będę, rozprąszę y  
połknę zarazem.

15. Pustę uczynię góry y pa-  
górki, y wszystkie trawę ich po-  
suszę: y obrócę rzeki w wyspy,  
a leżiora wysuszę.

16. Y przywiodę ślepe na dro-  
gę, którey nie wiedzą, y ścież-  
kami których nie znali uczynię że  
chodźcie będą: uczynię przed nimi  
ciemność światłością, a krzywe  
prostymi: te słowa uczyniłem im,  
a nie opuściłem ich.

17. Cofnęli się na zad: niech  
się zawstydzą watydem którzy u-  
fałą w rycinie, którzy mówią li-  
cinnie: Wyście bogowie naszy.

18. Głuszy słuchaycie, a ślepi  
patrzcie abyście widzieli.

19. Któż ślepy iedno sługamóy?  
y głuchy iedno do którego po-  
stał posły mole? kto ślepy? ie-  
dno który jest zaprzeczany? a kto  
ślepy iedno sługa Pański?

20. Który widział wiele rze-  
czy, izali nie będziecie strzegli?

który masz otworzone uszy, aza  
nie usłyszysz?

21. A Pan chciał aby go po-  
święcił, y uwielmożył zakon, y  
wywyższył.

22. Ale on lud rozszarpany y  
spustoszony: śiłem młodzieńców  
wszysoy, y pokryto le w ciemni-  
cach: stali się na złupienie, a  
niemasz ktoby wyrwał, na roz-  
ohwycenie, a niemasz ktoby rzekł:  
Wróć.

23. Któż jest między wami co-  
by tego słuchał, ktoby pilnował  
a przysłuchawał przyszłych rze-  
czy? Któż dał na roztargnienie  
Jakoba, a Izraela pustoszącym?  
izali nie Pan sam któremuśmy  
zgrzeszyli?

24. A niechcieli drogami jego  
chodźcie, y nie słuchali zakonu  
jego.

25. Y wylał nań rozgniewanie  
zapalczywości swoiéy, y mocną  
woynę, y wypalił go w koło, a  
nie poznał: y podpalił go, a nie  
zrozumiał.

## ROZDZIAŁ XLIII.

*Lud żydowski wierny bezpie-  
cznym czyni, y obietcie mu wia-  
rę, o iednym Bogu, nad którego  
niemasz innego, a ten zgładza  
grzechy nasze.*

**A** Teraz to mówi Pan który  
cię stworzył Jakobie, y który cię  
utworzył Izraelu: Niebóy się,  
bo cię odkupił, y nazwałem cię  
imieniem twoim: móyes ty:

2. Gdy pójdiesz przez wody,  
z tobą będę, a rzeki cię nie okry-  
ią: gdy będziesz chodził w ogniu,  
nie sparzysz się: y płomień nie  
będzie gorzał na tobie.

3. Bo i Pan Bóg twój świę-  
ty Izraelów, zbawił cię twój, da-  
łem

łom Egipt ułaganie twoie. E-thyopią y Saba za cię.

4. Od tąd iakoś się stał onci godnym w oczach moich y chwalebny: iam cię umiłowal, y dam ludzic za cię, y narody za duszę twoię.

5. Niebóy się, bom ia iest z tobą: Od wschodu przyprowadzę naśienie twoie, a od Zachodu zgromadzę cię.

6. Rzekę północny stronie: Day, a południowy, Nie hamuy: przynieś syny moie zdaleka, a córki moie z kończyni ziemie.

7. Y każdego który wzywa imienia mego, ku chwale moię stworzyiom go, uformowałem go, y uczynilem go.

8. Wyprowadź lud ślepy a małąy oczy, głuchy a małąy uszy:

9. Wszyscy narოდowie zgromadzili się spótem, y zebrali się pokolenia. Któż między wami opowie, a da nam słyszeć pierwsze rzeczy, niechay dadzą świadki swe, niech będą usprawiedliwieni, niech słyszają y rzeką: Prawda żywie.

10. Wyście świadkowie moi, mówi Pan, y sługa mój któregom obrał: abyście wiedzieli, y wierzyli mi, a wyrozumieli że ia iest sam. Przedemną nie iest utworzony Bóg, y po mnie nie będzie.

11. Iam iest, iam iest Pan, a niemasz oprócz mnie zbawiciela. *Osee. 13. 4.*

12. Iam opowiedział y zbawił, oznaymiałem a nie było między wami cudzego, wyście świadkowie moi, mówi Pan, a ia Bóg.

13. Y od początku ia sam, y niemasz ktoby z ręki moię wyrwał: udzielał, a kto to odwróci?

14. To mówi Pan odkupiciel wasz, święty Izraelów: Dla was posłałem do Babilonu y oderwa-

łem wszystkie zawory, y Chal-deyczyki, którzy się ohlubili w okrętach swoich:

15. Ia Pan święty wasz, stworzyciel Izraelów, Król wasz.

16. To mówi Pan, który dał po morzu drogę, a siołkę po bystrych wodach.

17. Który wywiódł poczwórne y konia: woysko y mocnego, pospołu zasnęli, ani powstań: starci są iako len, y pogaśli.

18. Nie wspominaycie pierwszych rzeczy, y staradawnym nie przypatruyście się.

19. Oto ia czynię nowe rzeczy, a teraz wznidą, wždy ie poznacie: polożę na puszcy drogę, a rzeki na bezdrożnym. *2. Cor. 5. 17. Apoc. 21. 5.*

20. Chwalio mię będzie zwierz polny, smokowie y strusowie: i-żem dał wody na puszcy, rzeki na bezdrożnym, abych dał napóy ludowi memu, wybranému memu.

21. Lud ten utworzyłem sobie, ohwałę moię będzie opowiadać:

22. Nie wzywałeś mię Jakobie, y nie pracowałeś dla mnie Izraelu.

23. Nie ofiarowałeś mi barana całopalenia twego, y ofiarami twemi nie uczyłeś mię: nie kazałem ci służyć obłatą, animoi pracy zadawał w kadzidle.

24. Nie kupileś mi za srebro ziela wonnego, a tołem ofiar twoiłh nie napolieś mię. A przecię uczynileś, żeś służył dla grzechów twoiłh, zadałeś mi pracę w nieprawościach twoiłh.

25. Iam iest, iam iest sam, który zgładzam nieprawości twoie dla maie, a grzechów twoiłh nie wspomnię.

26. Przywiedź mię na pamięć, a sądziy się społu: powiedz, iestli co masz, abyś usprawiedliwił.

27. Ociec twój pierwszy zgrzeszył,

szył, a tłumacze twoi wykreczyli przeciwko mnie.

28. Y splugawiłem kłiąsęta święte, dałem na wytraconie Jakoba, a Izraela na bluźnienie.

## ROZDZIAŁ XLIV.

*Proroctwo o nowym chrście, gani batwany y batwochowalce, a odzywa ich od batwanów do Boga prawdziwego.*

1. **A** Teraz słuchaj Jakobie sługo mój, y Izraelu którego obrał:

2. To mówi Pan który cię uczynił y stworzył z żywota pomocnik twój: Niebóy się slingo Jakobie, y naprawasz którego obrał.

3. Bo wyleł wody na pragnącą, a strumienie na suchą: wyleł ducha mego na naśienie twele, a błogosławieństwo moje na naród twój.

4. Y będą rósć między łożami, jako wierzby przy wodach ciekących.

5. Ten rzecze: Pańskim ja leś, a on będzie wzywał w imię Jakoba, a ten napisze ręką swą: Panu y imieniem Izraelowym będzie przypodobany.

6. To mówi Pan Król Izraelów, y odkupiciel tego Pan zastępów: Jam pierwszy y jam ostateczny, a oprócz mnie niemasz Boga.

7. Któż mnie podobny? niech się da słyszeć, y opowie, a niech mi porządek wypowie, od onego czasu, jakom postanowił lud starodawny: przykazie rzeczy y które ma być, niech im oznajmia.

8. Niebóyćie się ani się trwóżcie: od onego czasu datemci słyszeć: y oznajmiłem: wyście świadkowie moi. Izaki leś Bóg oprócz

mnie, y twórcą którego bym ja nie znał?

9. Tworzydłote batwana wszyscy nie nie są, a namilsze rzeczy ich nie im nie pomagą. Sami są świadkami ich, że nie widzą, ani rozumieją, aby byli pokąśnieni.

10. Kto utworzył Boga, y ryćinę miał niaacz nie pożyteczną?

11. Oto wszyscy uczęśnioy tego będą pokąśnieni: bo są rzemieślnioy z ludzi: nódą się wszyscy, staną y zlekną się, y zawstydną się spótem.

12. Skóśaru piłą robił: w węglu y w młotach utworzył ją, y robił ramieniem mecy swolóy, taknąć będzie, aż zemdleje, nie będzie pił wody, a ustanie.

13. Rzemieślnik około drzewa rośdłaga sznur, y ukształtował ją hóbłom, uczynił ją według węgielnice, a pod cykiel utoczył ją, y uczynił obraz męski, jako pięknego człowieka mieszkającego w domu.

14. Narąbał cedrów, wziął cedlinę y dąb, który stał między drzewy leśnemi: wszadził sosnę którą dęszce rozmnożył.

15. Y przygodziła się ludzióm na ognisko: wziął z nich y ugrzał się, y podpalił, y napiókł ohleba, a z ostatka urobił Boga, y pokłonił się: wdziatał ryćinę, y klękał przed nią.

16. Połowitę drzewa spalił w ogniu, a przy połowicy tego mleśa się niaadł, utwarzył y larzynę, y niaadł się, y rongrzał się, y rzekł: Ach toćiem się rongrzał, widziałem ogień.

17. A z ostatka tego uczynił sobie Boga ryćinę, klęka przed nią, y kłania się iey, y modlił się mówiąc: Wybaw mię, bo ty leś Bóg mój.

18. Nie wiedzieli, ani zrozumieli

mieli: bo zamyślane są oczy ich, aby nie widzieli, żeby sercem nie zrozumieli.

19. Nie rozmyślała w myśli swojej, ani uznawała, ani się ozula, aby rzekli: Połowicem go spalił w ogniu, y napiekłem na węglu jego obłoba, nawarzyłem mięsa y łańtem, a z ostatka jego białwan uczyała? przed kłosem drzewa klękać będę?

20. Część go jest popiołem, serce głupie kłaniało się mu, a nie wybawi dusze swęj ani rzeczy: Podobno kłamstwo jest w prawicy mojej.

21. Pomni na to Jakobie, y Izraelu, boś ty jest sługa mój, u-tworzyłem cię, sługa mój jesteś ty Izraelu, nie zapominaj mię.

22. Zgladziłem jako obłok nieprawości twoje, a jako mgłę grzechy twoje: nawróć się ku mnie, boż cię odkupię.

23. Chwalcie niebiosa, bo Pan miłosiernie uczynił: wykrzykajcie kończyny ziemi, brzmienie góry ohwaleniem, leśie y wszelkie drzewo jego: bo odkupił Pan Jakoba, a Izrael ohłupi się będzie.

24. To mówi Pan odkupiciel twój, y twórca twój z żywota: Jam jest Pan, czyniący wszystko, rościągający niebiosa sam, stanowiący ziemię, a nikt zomną.

25. Wniwec obracałszy smutną punktykaszów, a włascoki w szaleństwo ohcałajcy. Który obracam mądre na wstecz: a umiętętność ich głupia czynię.

26. Wzbudzę słowo stęgi swego, a radę posłów swoich wykonawam. Który mówię Jeruzalem: będą mieszkać w tobie, a miastom Judzkim: Będziecie zbudowane: a spustoszenia tój wzbudzę.

27. Który mówię głębinnie: wyschni, y rzeki twoje wysusną.

28. Który mówię Cyrusowi: Jesteś pasterz mój, y wszystkę wolę moję wykonasz. Który mówię Jeruzalem: Będzieś zbudowany: a kościołowi, Będzieś założony.

## ROZDZIAŁ XLV.

*Proroctwo o Cyrusie, y o zwycięstwach jego, zgromienie jego prze niewdzięczność, o narodzeniu Chrystusowym, o nawróceniu pogańskim, upominanie ku pokucie.*

**T**O mówi Pan pomazańcowi memu Cyrusowi, któremu ujął prawość, abyoh podhił przed nim narody, a grzbiety Królów obrócił, y otworzył przed nim wrota, a bramy nie będą zamknięte.

2. Ja przed tobą pójde, y zawołane na ziemi ponikę, wrota miedziane skruszę, y zawory żelazne połamię.

3. A dam ci skarby skryte, y tajemności skrytych rzeczy: abyś wiedział że ja Pan, który miałem imię twoje, Bóg Izraelów.

4. Dla Jakoba służył mego, a Izraela wybranego mego, y nazwałem cię imieniem moim: przypodobałem cię, a nie poznałeś mię.

5. Ja Pan, a nie masz więcej, oprócz mnie nie masz Boga: przepasłem cię, a nie poznałeś mię.

6. Aby wiedzieli ci którzy od wschodu słońca, y którzy od zachodu, że nie masz oprócz mnie: Ja Pan, a nie masz innego.

7. Tworzący światłość y tworzący ciemność, czyniący pokój y stwarzający wojnę, ja Pan czyniący to wszystko.

8. Spuśćcie rosę niebiosa y zwiérzchu, a obłoki niech spuszą

sozą ze dżdżem sprawiedliwego, niech się otworzy ziemia, y zrodzi zbawiciela: a sprawiedliwość niechaj wszędzie spótem: ia Pan stworzyłem go.

9. Biada który się spiéra z twórcą swoim, skorupa z naczyńa glinianego ziemi: Izali rzeczy glina garncarzowi swemu: Co czynisz? a robota twoja bez ręki jest. *Rzym. 9. 20. Jerem. 8. 6.*

10. Biada kto mówi oycowi: Co płodzisz? a niewieście: Co rodzisz?

11. To mówi Pan święty Izraelów twórca tego: Pytajcie mię o przyszłe rzeczy, o syniech moich, y o sprawie rąk moich rozkażcie mi.

12. Iam uczynił ziemię, y ozłowieka na niej iam stworzył: ręce moje rozciągnęły niebiosy, y wszemu woysku ich rozkazałem.

13. Iam go wzbudził ku sprawiedliwości, y wszystkie drogi jego uprostuię: on zbuduje miasto moje, y więznie moje wypuści, nie za okup, ani za dary, mówi Pan Bóg następów.

14. To mówi Pan: Praca Egiptaska y kupiectwo Ethyopskie, y Sabaim mężowie wysocy do ciebie przejdą, y twoi będą: za tobą chodźcie będą, okowani w okowy pójdą, y tobie się kłaniać y modlić będą: Tylko w tobie jest Bóg, a niemasz oprócz ciebie Boga.

15. Zaprawdę tyś jest Bóg skryty, Bóg Izraelów zbawiciel.

16. Zawstydzili się y zasromali wszyscy: spótem poszli na zelżywość budownicy błądów.

17. Izrael zbawion jest w Panu zbawieniem wiecznym: nie zawstydzicie się, ani się zasromacie aż na wieki wieków.

18. Bo to mówi Pan, który stworzył niebiesy (sam Bóg któ-

ry utworzył ziemię y uczynił ją, sam tworca téy: nie popróznioy ją stworzył, dla mieszkania utworzył ją) Ia Pan, a niemasz innego.

19. Nie w tajemności mówiłem na miejscu ziemi ciemnym: nie mówiłem naśieniu Jakohowemu: Próżno mię szukaycie, ia Pan mówiący sprawiedliwość, powiadający prawosć.

20. Zbierzcie się a przydźcie, y przystąpcie spótem którzyście zbawieni z narodów: nie wiedzieli którzy podnoszą drewno rzezania swego, a modlą się Bogu niezbawiającemu.

21. Opowiadaycie a przydźcie, y poradźcie się spótem, kto to dał słyszeć od początku, od onego czasu to przepowiedział? Izali nie ia Pan, a niemasz więcéy Boga oprócz mnie? Boga sprawiedliwego, y zbawiającego niemasz oprócz mnie.

22. Nawróćcie się ku mnie, a będziecie zbawione wszystkie kraie ziemi: bom ia Bóg, a niemasz innego.

23. Przysięgałem sam przez się, wynidzie z ust moich słowo sprawiedliwości, a nie wróci się:

24. Że się mnie kłaniać będzie wszelkie kolano, y każdy język przysięgać. *Rzym. 14. 11. Philip. 2. 10.*

25. A tak w Panie, rzeczy, moie są sprawiedliwości y rozkazowanie: do niego przydą, y nawstydzą się wszyscy którzy mu się sprzeciwiają.

26. W Panu będzie usprawiedliwione, y przechwalać się będzie wszystko naśienie Izraelowe.

## ROZDZIAŁ XLVI.

*Okazuje marność bałwanstwa y ich przyszłe pokazanie, Bóg Ociec gromi Żydy prze bałwochwalstwo, a obiecuje im zbawienie przez syna swego.*

1. **Z**łaman jest Bel, skruszon jest Nabo: stały się bałwany ich bestiam y bydłtam, brzemiona wasze ciężkiéy wagi aż do zmordowania.

2. Spruchniały y skruszyły się spótem: nie mogły zbawić noszącego, a dusza ich w niewolę pójdzie.

8. Słuchaycie mię domie Jakobów, y wszystkiek ostatku domu Izraelewego, wy których nośi żywot mój, których piastule łono moje.

4. Aż do starości ia sam, y aż do szedziwości ia nośić będę: iam uczynił, ia też poniosę: ia piastować będę y zbawię.

5. Komuście mię przyrównali y przypodobali, y przymierzili y podobnym uczynili?

6. Którzy znoście złoto z woraka, a srebro na szali ważycie: naymniaj złotnika aby uczynił Boga, y upadał y kłaniał się.

7. Noszą go na ramionach dźwigając y stawiają na mieyscu jego: y będzie stał, a nie ruszy się z mieysca swego: ale gdy zawołają do niego, nie usłazy: nie wybawi ich z utrapienia.

8. Pomniście na to, a watydaycie się: nawróćcie się przestępnicy do serca.

9. Pomniście na piérwszy wiek, żemci ia iest Bóg, a niemasz więcý Boga, y niemasz mnie podobnego.

10. Który opowiadam zpiérwu ostatnią rzecz: a z początku to go

się jeszcze nie stało, mówiąc: Bada moja stać będzie, y stanie się wszystko wola moja:

11. Który wzywam ze wschodu słońca ptak, a zdalekiéy ziemi męża woléy moiéy. Y rzekłem, a przywiódę to: utworzyłem, a uczynię to.

12. Słuchaycie mię twardego serca, którzyście daleko od sprawiedliwości.

13. Przybliżyłem sprawiedliwość moię, nie oddali się, a zbawienie moje nie omieszka. Dam na Sionie zbawienie, a w Izraelu sławę moię.

## ROZDZIAŁ XLVII.

*Opowiada stłumienie, a zepsowanie Babilonii, przez tęg pychę, chlubę, y okrucieństwo nad Żydy, a że w wieszczykach nażycię swą pokładatu.*

1. **Z**stap, uśladź w prochu panu oórko Babilońska, siedź na ziemi: niéma stolice córka Chaldeyska, bo óle już więcý nie będą zwać pieszczoną y kochanką.

2. Weźmi żarna, a miel mękę, obnaż sromotę twoję, odkryj plecy, okaż goleni, brni y przez rzeki.

3. Odkrycie się sromota twoja, a będzie wldźlana hańba twoja: postę wezmę, a nie zastawi mi się człowiek. *Nahum. 3. 5.*

4. Odkupiciel nasz, Pan zastępów imię jego, święty Izraelów.

5. Siedź milcząco, a wnidz w ólemaści oórko Chaldeyska: bo óle nie będą więcý zwać Panią królestw.

6. Rozgniewałem się na lud mój, splugawiłem dziedzictwo moje, y dałem je w ręce twoje, nie okazałaś im miłosierdzia, na star-

oś obciążałaś brzemię twoje bardo:

7. Y mówiłaś: na wieki będę panią; nie przypuściłaś tego do serca twego: aniś wspomniła na ostateczne rzeczy twoje.

8. A tak teraz słuchaj tego rokosznico, y mleszkająca bespledźnie, która mówisz w sercu twoim: Ja jestem, a oprócz mnie niemasz więcej: nie będę siedzieć wdową ani uznam nieplodności. *Apoc. 18. 7.*

9. Przyjdą na cię te dwie rzeczy nagle dnia lednego, nieplodność y wdowstwo. Wszystko przyszło na cię dla mnostwa czarów twoich, y dla wielkiego zatwardzenia czarowników twoich.

10. A ufałaś złości twój, y mówiłaś: Niemasz ktoby mię widział, umiętność twoja y mądrość ta cię zdradziła. Y mówiłaś w sercu twoim: Jam jest, a oprócz mnie niemasz inaszej.

11. Przydźcie na cię zło, a nie zwiesz z kąś się weźmie, y przypadnie na cię ucisk, którego nie będziesz mogła zmyć: przydźcie na cię nagła nędza, której nie zwiész.

12. Stańże z czarownikami twymi, y z mnostwem czarów twoich, w którychś się pracowała od młodości twojej, leśliś szukać co pomoże, aby leśliś można byćś inieyszą.

13. Ustalił w mnóstwie rad twoich, niechże staną z zbawia cię, praktykarze niebiescy, którzy patrzań na gwiazdy y rachowali kątynce, aby z nich opowiadali co na cię miało przysć.

14. Oto się stał jako stoma, ogień ie popalił: nie wybawia duże swęcy z ręki płomienia, niemasz węgla przy którymby się o-

grzał, ani komin aby przy nim siedzieli.

15. Takó się stało w czymśkolwiek pracowała. Kupoy twoi od młodości twojej każdy zbladził na drodze swojej, niemasz ktoby cię wybawił.

## ROZDZIAŁ XLVIII.

*Wymiała Pan na oczy Żydów starodawne dobrodziejstwa swoje, które im czynił, chcąc ie od batwanów odwrócić, obiecuie też, że dla imienia swego chce ie zbawić. A upomina, żeby od batwochwalstwa Egypckiego wyszli, a samego Pana Bogiem znali.*

1. **S**łuchajcie tego domie Jakobów, którzy się nazywacie imieniem Izraelowym, y wysłiście z wód Judzkich, którzy przylegacie przez imię Pańskie, a Boga Izraelskiego wspominać nie w prawdzie, ani w sprawiedliwości.

2. Bo od miasta świętego nazwani są, a na Bogu Izraelowym umocnieni są: Pan zastępów imię jego.

3. Pierwsze rzeczy oznaymiłem od onego czasu, y z ust moich wyszły, y dałem ie słyszeć: nagle uczyniłem, y przyszły.

4. Bom wiedział żeś ty twardy, y żyła żelazna szyja twoja, a ozło twoje miedziace.

5. Opowiedziałemś zrazu: pierwśy niżli przyszło oznaymiłemś, abyś szukał nie rzeki: Batwany moje to uczyniły, a ryciny moje y liczny rozkazały to.

6. Coś słyszał; obacz wszystko: a wy znacie opowiadał? dałem ci słyszeć nowiny od onego czasu, y zachowano iest czego nie-wiesz.

7. Teraz stworzone są, a nie od onego czasu y przededaniem a nieślychaliś ich, abyś snadź nie rzekł: Otom ja wiedział o nich.

8. Aniś słyszał, aniś wiedział, ani od onego czasu otworzone jest ucho twoje: wiem bowiem iż występując wystąpiasz, y przestępkom z żywota nazwałem cię.

9. Dla imienia mego oddałę zapalczywość moją: a chwają moją okiełznam cię, abyś nie zaginął.

10. Oto wypławiłem cię, ale nie jako srebro, obrałem cię w piecu ubóstwa.

11. Dla mnie, dla mnie uczynię abych nie był bluźnion: a chwały mojej nie dam innemu:

12. Słuchaj mię Jakobie, y Izraela, którego ja wołam: Jam sam, Jam pierwszy, y Jam ostatni.

13. Ręka też moja założyła ziemię, a prawica moja rozmiarzyła niebiosa: ja ich zawołam, y staną spótem.

14. Zbierzcie się wy wszystkie, a słuchajcie: kto z nich opowiedział to? Pan go umiłował, czynił wolę swą w Babilonie, a ramię swoje w Chaldecyzykach.

15. Ja mówiłem y zawołałem go: przywiodłem go, y zdarzyła się droga jego.

16. Przystąpcie do mnie a słuchajcie tego: ale z początku w tajemności mówiłem: od czasu niżli się stało, byłem tam: y teraz Pan Bóg posłał mię y duch jego.

17. To mówi Pan odkupiciel twój święty Izraelów: Ja Pan Bóg twój, który cię uszę pożytecznych rzeczy: y sprawuję cię na drogę którą idziesz.

18. O byłeś był pilen przykazania moich: stałby się był pokój twój jako rzeka, a sprawiedliwość twoja jako wały morskie.

19. Y byłoby paśnienie twoje jako piasek, a płód żywota twojego jako kamyczki lego: nie zginęłoby było, ani by było starte i mię lego od oblicza mego.

20. Wyniďte z Babilonu, uciekajcie od Chaldecyzyków. Głoszę wesołym oznajmujcie: rozstawiajcie to, y roznoście to aż na kraje ziemi. Mówcie: Odkupił Pan sługę swego Jakoba. Jerem. 23. 6.

21. Niepragnęli na puszcy, gdy go wywodził: wodę zaskaty wywiódł im, y rozciął opokę, y wypłynęły wody. Ezech. 17. 6. Num. 20. 12.

22. Nie masz pokoiu nieznajnym, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ XLIX.

*Chrystus Pan Książęciem Żydów y Poganów ku zbawieniu dan jest na przymierze wszem ze wszego świata ludzom, szczególność tych wielka, którzy weń uciertzą. Cieszy Syon, które się uskarżało, iż było od Boga opuszczone, obiecuje mu takto zawołanie, iż ze wszech ku niemu mieli się ludzie zbiegać.*

1. **S**łuchajcie wyspy, a pilnujcie narodowie zdaleka: Pan z żywota powołał mię, z żywota matki mojej wspomniął na imię moje.

2. Y położył usta moje jako miecz ostry: pod cieniem rękiawej zakrył mię, y położył mię jako strzałę wyborną: w saydakuswym skrył mię.

3. Y rzekł mi: Sługa mój jesteś ty Izraelu, bo mię w tobie chlubił będą.

4. A ja rzekł: Próżnem pracował, bez przyczyny, y poprzniży strawiłem siłę moją: prze-

tóż



toż sąd mój z Panem, a sprawa moja z Bogiem moim.

3. A teraz mówi Pan, który mię utworzył z żywota sługą sobie, abych nawrócił Jakoba k niemu, a Izrael niezbliźni się: y iestem wstawion przed oczyma Pańskimi, a Bóg mój stał się mocą moją.

6. Y rzekł: Mało na tym abyś mi był sługą na wzbudzenie pokoleń Jakobowych, y na nawrócenie drożdzy Izraelowych. Oto dałem cię na światłość narodów, abyś był zbawieniem moim aż do kończyn ziemi. *Act. 13. 47.*

7. To mówi Pan odkupiciel Izraelów, święty jego do wzgardzonych dusze, do mierzonego narodu: do niewolnika panujących: Królowie oglądali, a powstana książęta, y kłaniać się będą dla Pana, iż wierny iest, y dla świętego Izraelowego, który cię wybrał.

8. To mówi Pan: Czasu upodobanego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia ratowałem cię: y zachowałem cię, a dałem cię za przymierze ludowi, abyś wzbudził ziemię, a osiadł dziedzictwa rozprószone. *2. Cor. 6. 2.*

9. Abyś mówił tym którzy są w więzieniu: Wynidźcie: a tym którzy w ciemności: Okażcie się. Będą się paść przy drogach, a po wszęch równinach pastwiska ich.

10. Nie będą łaknąć ani pragnąć, y nie zarażi gorącość y słońce: bo który litość ma nad nimi, będzie ie sprawował, a nad zdrolami wodnemi napawać ie będzie.

11. Y położę wszystkie góry moie że będą drogą, a ścieżki moie będą podwyższone.

12. Oto ci zdaleka przydą, a oto oni z północy y od morza, a ci z ziemi od południa.

13. Chwalcie niebiosa, a raduj się ziemi: śpiewajcie góry chwale: bo pocieszył Pan lud swój, a smutule się nad ubogimi swymi.

14. A Sion mówił: opuścił mię Pan, a Pan zapomniał mię.

15. Izali może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się nie zlitowała nad synem żywota swego? a ochoby ona zapomniała, wszakże ia nie zapomnę ciebie.

16. Oto na rękach moich napisałem cię, mury twoie zawždy przed oczyma memi.

17. Przyszli budownicy twoi: którzy cię każą y rozwalają, wynidą od ciebie.

18. Podnieś w około oczy twoie, a obacz: wszyscy ci zebrali się, przyszli do ciebie: żywé ia, mówi Pan, że tymi wszystkimi jako ubiorem przybran będziesz, y obłożysz się nimi jako oblubienica.

19. Bo zburzenia twoie y spustoszenia twoie, y ziemia wywrocenia twego teraz czasne będą, prze obywatela, a daleko będą odpędzeni którzy cię pożyrali.

20. Ieszcze rzykną do uszu twoich synom nieplodności twojej: Czasne mi iest miejsce, uczyni mi placu abym mieszkał.

21. Y rzeczesz w sercu twoim: któż mi tych narodził? iam nieplodną y nierodzącą, zagnana y w więzieniu: a te kto wychował ia opuszczona y sama, a ci kędy byli?

22. To mówi Pan Bóg: oto wzniosę na narody rękę moją, a do ludzi podniosę chorągiew moją. A przyniosą syny twoie na rękę, y córki twoie na ramionach poniosą.

23. Y będą Królowie plastunymi twymi, a Królowe mamkami twoimi: twarz na ziemię spuściwszy

bia-

kłaniać ci się będą, a proch nóg twoich lizać będą. A poznasz żeś ja Pan, którego się nie zawstydzą ci którzy nań czekają.

24. Izali odjęta będzie od mo-  
nego korzystać? albo co mocarz  
poymał, wybawione być może?

25. Bo tak mówi Pan: Zaisze y  
korzystać rycerzowi odjęta będzie,  
y co wziął mocarz wybawiono bę-  
dzie. A te którzy cię sądzili ja  
sądzić będę, y syny twoje ja zba-  
wię.

26. Y nakarmię nieprzyjaćioły  
twoje ciała ich, a jako moszczem,  
upią się krwią swolą: y dozna  
wszelkie ciało żeś ja jest Pan  
wybawiający cię, y odkupiciel  
twój mocny Jakobów.

## ROZDZIAŁ L.

*Bóg że bożnicę Żydowską od-  
rzucił, czym się dziecie, a takie  
męki miał Pan Chrystus cierpieć,  
że bicie, rwanie, plwanie, mor-  
dowanie, opisanie.*

**T**O mówi Pan: Co to za list  
rozwedny matki waszcy, którymem  
ją opuścił? albo który jest poży-  
czalnik mój, któremum was za-  
przedził? otoście zaprzędani dla  
nieprawości waszych, a dla zło-  
ści waszych opuściłem matkę wa-  
szą:

2. Bo przyszedłem, a nie było  
męża: wzywałem, a nie było kto-  
by słyszał. Izali skróconą y ma-  
luczką się stała ręka moja; żebych  
nie mógł wykupić? czyli niemasz  
we mnie mocy ku wybawieniu?  
Oto fukłem moim osuszę morze, a  
rzeki wysuszę. Zgniją ryby bez  
wody, y wyzdychała z pragnienia.

3. Oblokę niebiosą ciemnościami,  
wór uczynię przykrycie ich.

4. Pan mi dał język wyćwi-

czony, abych umiał podpięrać o-  
nego, który jest spracowany, słow-  
cem. Wzbudza rano, rano mi  
wzbudza ucho, abym słuchał ia-  
ko miarza.

6. Pan Bóg otworzył mi ucho,  
a ja się nie sprzeciwiłam: nie udał  
się na wstecz.

6. Ciało moje dajem błącym,  
a policozki moje szczypiącym: twa-  
rzy mojej nie odwróciłem od łaj-  
sanych, y plujących na mię. *Matth.*  
26. 67.

7. Pan Bóg wspomóżyciel mój,  
przetóm się nie zawstydził: Prze-  
tożem postawił twarz moją jako  
natwardszą skałę, y wiem że się  
nie zawstydzę.

8. Blisko jest który mię uspra-  
wiedliwił, któż mi się sprzeciwił?  
stanmy spótem, kto jest Adwer-  
sarem moim? niech ku mnie przy-  
stąpi.

9. Oto Pan Bóg pomocnik mój,  
któż jest ktoby mię potępił? Oto  
wszyscy potarci będą jako szata,  
mól ie zgryzie.

10. Kto między wami bojący  
się Pana, słuchający głosu sługi  
iego? kto chodził w ciemnościach,  
a niema światła, niech ma nadzie-  
ję w imieniu Pańskim, a niech  
się spuści na Boga swego.

11. Oto wy wszyscy podżega-  
jący ogień, opasani płomieniem,  
chodźcież w światłości ognia wa-  
szego, y w promieniach któreście  
rozpalili: z ręki mojej stało się  
to wam, w boleściach spać bę-  
dziecie.

ROZ-

## ROZDZIAŁ LI.

*Upomina Syon przykładem Abrahama, aby też y ono miało stalcę, a pewną nadzieję w Panie Będzie, y w obietnicach jego, y o wielkim szczęściu, zbawieniu, y pociesze kościoła Chrześcijańskiego, pod imieniem Synajim, pociesza wiernych.*

1. **S**łuchaycie mię którzy naśladacie co sprawiedliwego jest, a szukacie Pana: patrzaycie na skutę z którejście wylicili, y na łamę dołu, skądście odcięli.

2. Patrzcie na Abrahama ojca waszego, y na Sarę która was porodziła: żem tego jednego wezwał, y błogosławiłem mu, y rozmnożyłem go.

3. A tak Pan pocieszy Syon, y pocieszy waszytkie rozwaliny tego: y uczyni puszczą tego jako ogród Pański. Wesele y radość naydzie się w nim, dziękczynienie y głos chwały.

4. Pilnujcie mię ludu mój, a pokolenie moje słuchaycie mię: bo zakon odemnie wydał się, a sąd mój na światłość narodów odpoczywać będzie.

5. Blisko jest sprawiedliwy mój, wyszedł zbawiciel mój, a ramiona moje narody sądzić będą: mnie wyspy czekać będą, a ramiona mego oczekiwać będą.

6. Podnieście ku niebu oczy wasze, a popatrzcie pod ziemię na dół: bo niebiosa jako dym rozplyną się, a ziemia jako szata zwłótszele, y obywatele iey jako te zaginę: Ale zbawienie moje na wieki będzie, a sprawiedliwość moja nie ustanie. *Psal. 36. 39.*

7. Słuchaycie mię którzy znaćcie sprawiedliwość. Ludu mój zakon

mój w sercu ich: niebóycie się uragania człowieka, a bluźnierstwa ich nielekaycie się.

8. Bo jako szatę, tak idę robak pozmie: a jako wełnę tak idę mól pogryzie: ale zbawienie moje na wieki będzie, a sprawiedliwość moja na narody narodów:

9. Powstań, powstań, oblecz się w moc ramię Pańskie: powstań jako za dni dawnych, rodzących wieków. Izaliś nie ty pobito pyzszego, zranitoś smoka?

10. Izaliś nie ty wysuszyło morze, wodę głębokości gwałtownej: któryś uczynił głębokość moraką drogą, aby przeszli wybawienia? *Exod. 14. 21.*

11. Y teraz którzy są odkupieni od Pana, nawrócą się, y przyjdą do Syon chwając, a wesele wieczne na głowach ich, radość y wesele trzymać będą: uciecze ból wadyhanie.

12. Ia, ia sam pocieszę was: któżes ty abyś się miał bać człowieka śmiertelnego, abo syna człowieka, który jako trawa tak uwłędnie?

13. A zapomniałeś Pana stwórcę twego, który rozciągnął niebiosa, y szałężył ziemię: a lekaleś się ustawicznie przez wszystkie dni od obitoza zapalonywością onę którą cię trapił, y nagotował był na zatrącenie: gdzież teraz jest zapalonywość trapiącego?

14. Prędko przydzie idący ku utworzeniu, a nie wytraćisz do szętu, y nie ustanie chleb tego.

15. A iam jest Pan Bóg twój, który zaburzam morze, że się nadymają waly tego: Pan zastępów imię moje.

16. Włożyłem słowa moje w usta twoje, a cieniem ręki mojej zakryłem cię, abyś nasadził nie-  
bio-

Wstań, y załóż się ziemię: y abyś  
szedł Syonowi: Lud mój iesteś ty.

17. Podnieś się, podnieś się,  
powstań Jeruzalem, któreś piło z  
ręki Pańskiej kielich gniewu tego:  
aż do dna kielicha uspienia na-  
piłeś się y wyskoczyłeś do drożdzy.

18. Niemasz ktoby ji podpart  
ze waszech synów które spłodziło:  
y niemasz ktoby wziął rękę tego  
ze waszech synów które wycho-  
wało.

19. Dwie rzeczy są które cię  
pokłaly: któż się użali nad tobą?  
spłoszenie, y zaburzenie, y głód,  
y miecz, któż cię poćieszy?

20. Synowie twoi porzuceni są,  
leżeli na rogach waszech ulio, iak-  
ko oryx usidlony: pełni gniewu  
Pańskiego, łalania Boga twego.

21. A przetoż słuchay tego u-  
bożuchna, a pijana nie od wina.

22. To mówi panujący twój  
Pan, a Bóg twój, który będzie  
walczył za lud swój: Oto wzię-  
łem z ręki twej kielich uspienia,  
dano kielicha galewu mego, nie  
przydasz abyś go więcę piła.

23. A dam ji w rękę tych, któ-  
rzy cię poniżyli, y mówili duszy  
twój: Nachyl się że przeydłem:  
y położyłaś ciało swe iako ziemię,  
y iako drogę przechodzącym.

## ROZDZIAŁ LII.

Pod imieniem Jeruzalem po-  
budza kościół ku pocieszeniu y  
cnotam, prorokuje o Rażaniu A-  
postolskim, y o Chrystusowym  
wygrzyszeniu, y poniżeniu, y  
uwierzeniu poganów wien.

**P**owstań, powstań, oblecz się  
w moc twoję Syonie, oblecz szaty  
ochędziwa twego Jeruzalem mia-  
sto świętego: bo nie przyda wle-

oć aby przeszedł przez cię nie-  
obrzezaniec y nieczysty.

2. Otrząśni się z prochu, wstań  
a ślądź Jeruzalem: rozwiąż zwią-  
ski szyje twojej pojmana oórko  
Syon.

3. Bo to mówi Pan: Darmoście  
zaprzędani, a bez srebra będziecie  
wykupieni.

4. Bo to mówi Pan Bóg: Do E-  
gyptu zaszedł lud mój z początku,  
aby tam był obywatelem: a As-  
sur bez żadney przyczyny po-  
twarzył ji. *Genes. 46. 6.*

5. A teraz co ia tu mam czy-  
nić, mówi Pan, ponieważ zabran  
jest lud mój darmo? Panujący nad  
nim niesprawiedliwie się obcho-  
dzą, mówi Pan, a ustawicznie  
przez wszystkie dzień imię moje  
bluźnią. *Ezech. 36. 20. Rzym. 2. 24.*

6. Przeto pozna lud mój imię  
moje w on dzień: bo ia sam któ-  
rym mówię, owom iest.

7. O iako piękne na górach no-  
gi opowiadającego y rozstawiają-  
cego pokóy: opowiadającego do-  
bre, rozstawiającego zbawienie,  
mówiącego Słonowi: Będzie kró-  
lował Bóg twój. *Rzym. 10. 15. Na-  
ham. 1. 15.*

8. Głos stróżów twoich: wznie-  
śli głos, spółem chwalić będą: bo  
okiem w oko użyżrzą gdy Pan na-  
wróci Syon.

9. Weselcie się a chwalcie spółem  
pustki Jeruzalem, bo Pan u-  
cieśzył lud swój, odkupił Jeru-  
zalem.

10. Zgotował Pan ramię święte  
swoie przed oczyma waszech na-  
rodów: y użyżrzą wszystkie kón-  
cyny śmieie zbawienie Boga na-  
szego. *Psal. 97. 3.*

11. Odstąpście, odstąpście, wy-  
nidźcie z tamtąd, nieczystego się  
nie dotykajcie: wynidźcie z po-  
środku

środku tego, oczyszcście się którzy noście naczynia Pańskie. *2. Cor. 6. 17.*

12. Bo nie z trząskiem wyndźlecie, ani uciekając kwapić się będziecie bo pójdzie przed wami Pan, y zgromadził was Bóg Izraelów.

13. Oto wyrozumię sługa mój, wywyższy się, y wynieście, y wysoki będziecie barzo.

14. Iako się zdumieli nad tobą mnodzy, tak niepoczesana będzie między ludźmi osoba tego, a postawa tego między synmi człowieczymi.

15. Ten pokropi muogie narody nad nim zahamują królowie usta swoje: bo którym o nim nie powiedziano, widzieli, a którzy nie słychali, oglądali.

### ROZDZIAŁ LIII.

*Prorokuje o Panu Chrystusie, iako miał bez winy cierpieć za nasze grzechy, a na śmierć miał być dobrowolnie wiedzion, y za swe przeciwniki, y przestępniki że się miał modlić.*

**K** To uwierzył słuchowi naszemu? a ramię Pańskie komu jest odkryte? *Joan. 12. 38. Rzym 10. 16.*

2. A wystąpi iako lateroś przed nim, a iako korzeń z ziemię pragnący: niema krasy ani piękności: y widzieliśmy go, a nie było nacz poyrzeć, y pożądaliśmy go:

3. Wzgardzonego y napodleyszego z mężów męża boleści, y znającego niemoc: a iakoby zasłoniła twarz tego, y wzgardzona: z kąś aniały go mieli sacz. *Matth. 8. 17.*

4. Prawdźliwie choroby nasze on nośił, a boleści nasze on od-

nośił: a myśmy go poczytali iako trędowatego, a od Boga ubitego y unizonego.

5. Lecz on znanion jest za nieprawości nasze, a start jest za słóśi nasze: karaość pokoju naszego na nim, a śineśćią tego jesteśmy uzdrawiali.

6. Wasycy my iako ewce pobłądziłiśmy, każdy na swą drogę ustąpił: a Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas.

7. Ofiarowan jest iż sam chciał, a nie otworzył ust swoich: iako owca na zabicie wiedzion będzie, a iako baranek przed strzygącym go zamilknie, a nie otworzy ust swoich.

8. Z ućisku y z sądu wzięty jest, rodzaj tego kto wypowie? bo wycięt jest z ziemię żywiących: dla złości ludu mego ubitem go.

9. Y da niezbóżne za pogrzeb, a bogatego za śmierć swolę: przeto iż nieprawości nie uczynił, ani zdrady było w ustach tego.

10. A Pan chciał go zetrzeć w niemocy: Ieśli poleży za grzech duszę swolę, użyrzy nasienie długie wieczne: a wola Pańska wręce tego powiedział się.

11. Za to że pracowała dusza tego, użyrzy y nasyci się: umiętęnością swolą usprawiedliwion sprawiedliwy sługa mój wielu, a nieprawości ich on ponieście.

12. Przetóż oddzielił mu barzo wielu, a korzyści mocarzów dzieł będzie: ponieważ wydał na śmierć duszę swolę, a z złościami jest pollozon: a on grzechy mnogich odniósł, a za przestępcę się modlił. *Matth. 15. 28.*

## ROZDZIAŁ LIV.

O wezwaniu Żydów, y Poganów, a iako się kościół buduje z drogiego kamienia, ugruntowany na sprawiedliwości.

**C** Hwał nieplodna która nie rodziła: śpieway chwałę a krzyż którąś nie rodziła: bo więcej synów opuszczony niżli onę która ma męża, mówi Pan. *Luc. 23. 29.*

2. Rozprzestrzeń miejsce namiotu twego, a skóry przybytków twych rozciągnij, nie folgaj: uczyni długie powroźki twoje, a kołki twoje umocni.

3. Bo na prawo y na lewo przebiedziesz się, a nasienie twoje odziedziczy narody, y w miastach spustoszonych mieszkać będzie.

4. Niebóy się, bo nie będziesz zelżona, ani się zasromasz: bo cię nie będzie wstydz, ponieważ żelżywości młodości twój zapomniał, y na sromotę wdówa twego, więcej nie wspomni.

5. Bo będzie nad tobą panował który cię stworzył, Pan zastępów imię jego: y odkupiciel twój święty Izraelów, Bogiem wszystkiój ziemi nazwan będzie. *Luc. 1. 32.*

6. Bo iako niewiastę opuszczoną, a żalowaną na duszy wezwał cię Pan, y żonę z młodości odzrąconą, mówi Bóg twój.

7. Na małą chwilę trochę opuścił cię, a litościwymi wielkimi zgromadzę cię.

8. Na mały czas rozgniewania zakryłem oblicze moje maluczo od ciebie, a miłosierdziem wielkim smitowałem się nad tobą: rzekł odkupiciel Pan twój.

9. Iako za dni Noego to mi jest, któremu przyśiągł że nie przywiodę więcej wód Noego na ziemię: takem przyśiągł że się nie-

mam na cię gniewać, ani tobie żalać. *Gen. 9. 15.*

10. Abowiem góry się poruszają, a pagórki trząść się będą: lecz miłosierdzie moje nie odstąpi od ciebie, y przymierze pokoju mego nie zachwieje się: rzekł miłościwy twój Pan.

11. Ubożuchna od burze rozbita, bez żadney podiechy. Oto ja posadzę porządnie kamienie twoje, a założę cię na azafarach.

12. Y uczynię z iaspisu baszty twoje: a bramy twoje z kamienia rytego, a wszystkie granice twoje z kamienia rozkosznego.

13. Wszystkie syny twoje uczynię od Pana: a mnóstwo pokoju synom twoim.

14. Y w sprawiedliwości założona będziesz: odstęp daleko od potwarzy, bo się bać nie będziesz: y od strachu, bo się nie przybliży, ku tobie.

15. Oto sąślad przyjdzie, który nie był zemną, przychodzień niegdy twój przyłączy się k tobie.

16. Otom ja stworzył kowala poddymającego węgle w ogniu, y wydmującego naczynie na robotę swoję, y iam stworzył nabliżacza ku wytraceniu.

17. Każde naczynie które jest utworzone na cię, nie zdarzy się: a każdy język któryć się spręciwi na sądzie, odrzucisz. To jest, dziedzictwo sług Pańskich: y sprawiedliwość ich u mnie, mówi Pan.

ROZ-

## ROZDZIAŁ LV.

*Wzywając wszystkich na wiarę, obiecuie duchownych darów hoyną obfitość, odwołując się do grzechu niełitościwego, że Pan jest miłostliwy i w obietnicach wierny. A że się słowo Boże próżno nie naucróci.*

**W** Szyscy pragnący pódźcie do wód, y którzy nie macie srebra, kwapcie się, kupuycie, a iédźcie: chodźcie, kupuycie bez srebra, y bez żadney zamiany, wino y mleko. *Apoc. 22. 17.*

2. Przecz odważacie srebro nie na chleb, a pracę waszą nie za nasycenie? Słuchaycie słuchając mię, a iédźcie dobro, a roskoszować będzie w tustości dusza wasza.

3. Nakłońcie ucha swego, a przydźcie do mnie: słuchaycie, a żyć będzie dusza wasza: y czynię z wami przymierze wieczne, miłosierdzia Dawidowe wiernie. *Act. 13. 34.*

4. Otom go dał świadkiem narodóm, wodzem y nauczycielem narodóm.

5. Oto naród któregoś nie znał, powołasz: a narody które cię nie znały pobieżą do ciebie, dla Pana Boga twego, y świętego Izraelowego, że cię uwielbił.

6. Szukaycie Pana póki nałona bydz może: wzywaycie go póki jest blisko.

7. Niech opuszczy złośnik drogę swolę, a mąż nieprawy myśli swe, y niech się nawróci do Pana, a smiluje się nad nim: y do Boga naszego, bo hoyny jest ku odpuszczeniu.

8. Abowiem myśli mole nie myśli wasze, ani drogi wasze drogi mole, mówi Pan.

9. Bo iako podniesione są niebiosa od ziemi, tak podniesione są drogi mole od dróg waszych y myśli mole od myśli waszych.

10. A iako zstępuje deszcz y śnieg z nieba, a tam się wiercy nie wraca, ale napala ziemię, y namacza ją, y czyni że rodzi, y dawa naśienie ściejącemu, y chleb iédzącemu.

11. Tak będzie słowo mole, które wynidzie z ust moich: nie wróci się do mnie próżne, ale uczyni o cokolwiek chciał, y zdarzy się mu w tym na com le posiał.

12. Bo w weselu wynidziecie, a w pokolu doprowadzeni będziecie: góry y pagórki będą śpiewać przed wami chwałę, a wszystkie drzewa polne rękoma klaskać będą.

13. Miasto głogu wyroście lodła, a miasto pokrzywy wyroście mirt: y będzie Pan mianowany na znak wieczny, który nie będzie zgładzony.

## ROZDZIAŁ LVI.

*Upomina w obec wszystkie, aby strzegli przykazania Pańskiego, obietnice przydając. Dom Pański dom modlitury, okrutna pogróżka pastierzom, które nazywa ślepemi, psy niememi, y niewstydliwemi.*

**T** O mówi Pan: strzeżcie się, a czyńcie sprawiedliwość: bo blisko jest zbawienie mole aby przyszło, y sprawiedliwość mole aby się obławiła. *Mądr. 1. 1.*

2. Błogosławiony mąż który to czyni, y syn człowieczy który się tego chwyci: który strzeże szarżatu, aby go nie zmazał, który strzeże rąk swolch aby nie czynił nie złego.

3. A niech nie mówi syn przychodniów, który przystał do Pana, mówiąc: Oddaję ciem oddzielił mię Pan od ludu swego. Niech też nie mówi trzebieńiec: Otom ja drzewo uschłe.

4. Bo tak mówi Pan trzebieńcom: którzy będą strzedz szabatów moich, a obiorą com ja ochciał, y zachowają przymierze moje:

5. Dam im w domu moim y w murzech moich miejsce, y imię lepsze nad syny y córki: imię wieczne dam im, które nie zaginie.

6. A syny przychodniowe którzy przystali do Pana, aby go ochwalili, y miłowali imię jego żeby mu byli sługami: każdego strzegącego szabatu aby go nie zmazał, y trzymającego przymierze moje.

7. Przywiodę je na górę świętą moją, y uweselię je w domu modlitwy mojej: całopalenia ich y ofiary ich będą mi przyjemne na ołtarzu moim: bo dom mój domem modlitwy nazwan będzie waszem narodów. *Jer. 7. 11. Matth. 21. 13. Marc. 12. 17. Luc. 19. 46.*

8. Mówi Pan Bóg, który zgromadza rozpraszane ludu Izraela: Jeszcze zgromadzę kłemu zgromadzone jego.

9. Wszystkie zwierzęta polne przyjdzie na pożarcie, wszystkie zwierzę leśny.

10. Stróżowie jego ślepi wszyscy, nie umieli wszyscy: psi nie mi szczekać nie mogący, którzy widzą próżne rzeczy, śpią, a sny miłują.

11. A psi nie wstydlivi nie znali nasycenia: sami pastérze nie umieli wyrozumienia: wszyscy na swą drogę ustąpili, każdy za swym łakomstwem, od nawyższego aż do ostatniego. *Jer. 6. 23. y 8. 10.*

12. Pójdźcie, nabierzmy wina, a napełnimy się: y będzie iako dziś tak y jutro, y daleko więcęcy.

## ROZDZIAŁ LVII.

*Zehodzenia z świata, y przyszelego odpoczynku ludzi sprawiedliwych złośliwi rozumieć nie mogą, wymawia żydom że się urągali z Chrysta, y opowiada im stłumienie, a tym co się nawrócą pokój y potiechę obiecuje, serce złośliwego iako zburzone morze.*

1. **S**prawiedliwy ginie, a nie masz ktoby uważał w sercu swoim: y mężowie miłośnierni schodzą, iż nie masz ktoby rozumiał: bo od oblicza złości zebran jest sprawiedliwy.

2. Niechay przydzie pokój, niech odpoczywa na łóżku swoim, który chodził w prostoci swojej.

3. A wy przystąpcie sam synowie wrożki: nasienie oudzołownika y wszetecznic.

4. Z kogoście się nagrawali? na kogoście gębę rozdzierali, a wywieszali język, ażeście niewy synowie złośliwi, nasienie kłamliwe?

5. Którzy się cieszyli z bogów pod każdym drzewem gałęzistym, ofiarując dzieci w potokach pod wyniosłymi skałami.

6. W stronach potoku dział twój, ten jest łos twój: y onym lałaś mokrą ofiarę, ofiarowałaś obłątę: więcę się oto galewać nie będę.

7. Na górze wysokiéy y podniosléy postawiłaś łożo twoje, y tamęś wstępowała ofiarować ofiary.

8. A za drzwiami y za podwoicem kładłaś pamiątkę twoją: hańsą się



się podle mnie odkryła, y przepuściłaś oudzołożnika: rozszerzyłaś łożo twoje, y postanowiłaś z nimi przymierze: umiłowiałaś pościel ich ręką otworzoną.

9. Y przystroiłaś się Królowi mascią, y rozmnożyłaś olejki twoje. Posyłałaś posły twe daleko, y poniżonaś jest aż do piekła.

10. Mnóstwem drogi twojej spracowałaś się: nie rzekłaś: Odpocznę: Żywot ręki twój nalażłaś, dla tegoś nie prosiła.

11. O cóż frasuląco się bałaś się: żeś skłamała, a na mięś nie pominiała, y nie myślała w sercu twoim? Iż ja milczę, a iakobyh nie widział y zapomalałaś mię.

12. Ja opowiem sprawiedliwość twoją, y uczynki twoje nie pomogą tobie.

13. Gdy wołać będziesz, niech cię wybawią zebrani twoi: a wszystkie one wiatr zaniesie, pochwyci powietrze: Ale kto ufa we mnie odziedziczy ziemię, y posiedzi górze świętą moją.

14. Y rzekę: Czyńcie drogę, uprzątnicie drogę, ustąpcie a ściśnięcie, znieście zawady z drogi ludu mego.

15. Bo tak mówi Wysoki, y wyniosły mieszkający w wieczności: a święte imię jego na wysokość i w wzniesieniu mieszkający, a z skruszonym y z uniożonym duchem: aby ożywił ducha zniożonych, ażeby ożywił ducha skruszonych.

16. Bo nie na wieki swarzyć się będę, ani się aż do końca gniewać będę: ponieważ duch od obłoża mego wyniósł y techniała ja uczynię.

17. Dla nieprawości łakomstwa jego rozgniewałem się, y ubliżem go: skryłem od ciebie twarz moją, y rozgniewałem się, y po-

szedł tuliąco się na drogę serca swego.

18. Widziałem drogi jego, y uzdrowilem go, y zaśięm go przywiodł, y wróciłem podłochy iemu, y płaczącym jego.

19. Stworzyłem owoc warg pokój, pokój temu który jest daleko, y który blizu, mówi Pan, y uzdrowilem go.

20. Lecz niebożnicy są iako morze zaburzone, które się uspokoić nie może, y wylęwała wawy jego na podeptanie y na błoto.

21. Nie masz pokoju niebożnikom, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ LVIII.

*Kto się pości, iak mużną daie, czyni inne miłosierne uczynki, co za odpłatę za nie weźmie, a iakim sposobem się w tęg mierze sprawiad mamy, uczy.*

**W** Otay, nieprzestaway, iako trąba wynoś głos swy: a opowiaday ludowi memu kłósi ich, a domowi Jakobowemu grzochy ich.

2. Bo mię od dnia do dnia szukała, y choć znać drogi moie: iakoby naród który sprawiedliwość czynił, a sądu Boga swego nie opuścił: pytała mię o sądziech sprawiedliwości: choć się do Boga przybliżył.

3. Przecześmy pościli a nie weyrzatoś: peniżyliamy dusze nasze, a nie wiedziatoś? Oto w dzień postu waszego naydule się wola wasza, a wszystkie dłużniki wasze podłagać.

4. Oto się na swary y na zwady pościcie, a blićcie płęcią niebożnie. Nie pościecie iako aż do tego dnia, aby słyszano głos wasz na wysokości.

5. Izali taki jest post którym obrał, przez dzień trapić człowieka duszę swoją? izali zakrzywił jako obręcz głowę swoją, a wór y popiół pościelał? izali to nazwiesz postem, y dniem przytemnym Panu? *Zach. 7. 5.*

6. Izali nie to jest raczej post którym obrał? rozwiąż związki niechętności rozwiąż brzemiona ciężące, wypuść niewolę uciśnioną wolno, a wszelkie brzemie rozprwi.

7. Ułam łaknącemu chleba twoego, a ubogie y tułające się wprowadź do domu twoego: gdy ułrzyysz nagiego, przyodniy go, a nie gardź ciąłem twoim. *Ezech. 16. 16. Matth. 25. 35.*

8. Tedy wyniknie jako zaranie światłość twoja, a zdrowie twoje rychły wzniździe: y podyźcie przed obliczem twoim sprawiedliwość twoją, a chwala Pańska zbierze cię.

9. Tedy wzywać będziesz, a Pan wysłucha, zawołasz, a rzecze: Owom ja. Ieśli odéymiesz z pośródku siebie łaknouch a przestanieś wyciągać palca, y mówić co nie jest pożyteczne.

10. Gdy wyleiesz łaknącemu duszę twoją, a duszę utrapioną nasyćisz: wzniździe w ciemności światłość twoja, a ciemność twoja będą jako południe.

11. Y dać Pan odpocynienie zawždy, y napełni jasnością duszę twoją, a kości twoje wyzwoli: y będziesz jako ogród wilgotny, y jako zdroj wody, którego wody nie ustają.

12. Y będą budowane przez cię pustki wieków: fundamenty domu y domu wywiedziesz: y będziesz nazwan budownikiem płotów odwracający ścieżki na odpocynienie.

13. Ieśli odwrócisz od Szabbatu nogę twoją, od czynienia wolać twoją w dzień święty mój, a nazwiesz Szabbat roskoszny y świętym Pańskim chwałebnym, a uczysz ji nie czyniąc dróg twoich ani się naydnie wola twoja, żebyś miał mówić mowę:

14. Tedy się będziesz roskoszował w Panu, y wyniosę cię na wysokość ziemi, y nakarmię cię dziedzictwem Iakoba oycy twego. Bo usta Pańskie mówiły.

## ROZDZIAŁ LIX.

*Mocen Pan Bóg zawždy zbawić, y wysłuchać, by nas grzechy nasze z nim nie łączęły, które nam na uszem u niego szkodną są, a nam nie płacne.*

1. **O**To nie ukróciła się ręka Pańska, aby nie mogła zbawić, ani się obciążęło ucho jego, aby nie usłyszało. *Num. 11. 23.*

2. Leoz nieprawości wasze rozdzielili między wami a między Bogiem waszym: a grzechy wasze zakryły oblicze jego od was, aby nie wysłuchał.

3. Bo ręce wasze są krwią zmażane, y palce wasze nieprawością: wargi wasze mówiły kłamstwo, a język wasz nieprawość świętą.

4. Nie masz ktoby wzywał sprawiedliwości, ani ktoby sądził prawdliwie: ale ufała w niczym, a mówią próżności: poczęli prace, a urodzili nieprawość. *Job. 15. 35.*

5. Iayca śmiliwie przetupili, a płóćen palących natkali: kto będzie iadł iayca ioh, umrze: a co się wylęgo, wyklunie się w Bazyliazka.

6. Płótna ioh nie zgodzą się na szatę, ani się nakryją robotami

mi swómi roboty ich roboty niepożyteczne: a sprawa nieprawości w rękę ich.

7. Nogi ich bieżą na złe, y spieszą się aby wylały krew niewinną: myśli ich myśli niepożyteczne, spustoszenie y akruśzenie na ścieżkach ich.

8. Drogi pokolu nie znali, y niemasz sądu w krokach ich, ścieżki ich pokrzywiły się im: każdy kto po nich chodzi, nie zna pokolu.

9. Dla tego oddalił się sąd od nas, y nie imię się nas sprawiedliwości: czekaliśmy światłości, alie oto ciemność: iasności, a we cміe chodzili.

10. Macaliśmy ściany iako ślepi, a iako bez oczu tykaliśmy się: potykaliśmy się w południe iako we cміe, w mroku iako umarli.

11. Będziem wazyscy ryczć iako niedźwiedzie: a iako gołębie stękało stękać będziemy: czekaliśmy sądu, a niemasz go, zbawienia, a oddaliło się od nas.

12. Bo się rozmnożyły nieprawości nasze przed tobą, a grzechy nasze odpowiedziały nam: bo złości nasze z nami są, y poznaliśmy nieprawości nasze.

13. Grzészyc y kłamać przeciw Panu: y odwróćiliśmy się abyśmy nie szli za Bogiem naszym, żebyśmy mówili potwarz y przewrotność: poczęliśmy y mówiliśmy z serca słowa kłamstwa.

14. Y obrócił się opak sąd, a sprawiedliwość zdaleka stanęła: bo się powaliła na ulicy prawda, a prawość nie mogła wniknąć.

15. Y przyszła prawda w zapamiętanie: a kto odstąpił od złości, złupion jest: y widział Pan, a złe się zdało w oczach jego, że nie było sądu.

16. Y widział że niemasz mę-

ža: y trzeżył sobą, że nie. było ktoby zabiegał: y zbawił sobie ramię swoje, a sprawiedliwość jego ta go potwierdziła.

17. Oblókt się w sprawiedliwość iako w pancierz, a hełm zbawienia na głowie jego: oblókt się w szaty pomsty, a odział się iako płaszczem żarliwości. *Ephes. 6. 17. 1. Thess. 5. 8.*

18. Iako na pomstę, iako na oddanie zagniewania nieprzyaciółom swoim, y nagrodę przeciwnikom swoim: wyspóm wżalem odda.

19. Y będą się bać, którzy od zachodu, imienia Pańskiego: a którzy od wschodu słońca, sławy jego: gdy przydzie iako rzeką gwałtowną którą duch Pański pędzi.

20. Y przydzie Słonowi odkupiciel, y tym którzy się wracają od nieprawości w Jakobie, mówi Pan. *Rzym. 11. 26.*

21. To przymierze moje z nimi, mówi Pan: Duch mój który jest na tobie, y słowa moje którem położył w uszach twoich, ale odstąpią od ust twoich, y od ust naślenia twego, y od ust naślenia twego, mówi Pan, od tąd y aż na wieki.

## ROZDZIAŁ LX.

*Oznajmuie kościołowi, że się w nim światłość oświeciła, a że do niego mieli przystawać ze wszech narodów, w nim być pokój, sprawiedliwość, y chwalić Boga, a że mu Bóg ma być światłością wieczną.*

**W** Stań, oświeć się Jeruzalem: bo przyszła światłość twoja, a sława Pańska weszła nad tobą.

2. Ho oto ciemności okryją ziemię,

mię, y mrok narody? ale nad tobą wznidzie Pan, a słowa jego nad tobą, widzianna będzie.

3. Y będą ochodzić narodowie w światłości twojej, a Królowie własności weźcila twojego.

4. Podnieś wokoło oczy twoje, a oglądaj: ci wszyscy zgromadzili się, przyszli do ciebie: synowie twój zdaleka przydą, a córki twoje z łoku powstaną.

5. Tedy oglądasz, y opływać będziesz: zadziwił się rozazérzy się serce twoje, gdy się obróci ku tobie zgrała morską, moc pogonów przyjdzie do ciebie.

6. Obfitość wielbłądów okryje cię, wielbłądowie prędcy Madian y Ephra: wszyscy z Saby przydą, złoto y kadzidło przynosząc, a chwałę Panu opowiadając.

7. Wszystko dobytek Cedar zgromadzi się k tobie, barani Nabaloń służyć będą tobie: będą odarowani na ubiegającym oltarza moim, a dóm maiestatu mego wstawię.

8. Którzyś te są co iako obłoki latają, a iako gołębie do okien swoich?

9. Bo mnie wyspy czekały, y okręty morskie na początku: a bych przyprowadził syny twe zdaleka: srebro ich y złoto ich z nim i imieniowi Pana Boga twego, y świętemu Izraelowemu, bo cię wstawili.

10. Y pobudują synowie obcych mury twoje, a królowie ich służyć będą tobie: bo w rozgniewaniu moim ubiłem cię, a w polednaniu moim smilowałem się nad tobą.

11. Y będą otworzone bramy twoje ustawione: we dnie y w noccy nie będą zamknięte, aby nieszono do ciebie moc narodów,

y Króle ich aby przywiedziono. *Apoc. 21. 25.*

12. Bo naród y królestwo które by tobie nie służyło, zginie: a narodowie pustoszeniem spustoszeni będą.

13. Sława Libanu do ciebie przydzie, łódka y bukaspan, y sosna spótem: na ozdobienie miejsca świętobliwości twojej, a miejsce nog moich uwielbie.

14. Y prądą do ciebie kłaniając się synowie tych którzy cię trapiłi: y będą się kłaniać stopom nog twoich wszyscy którzy uwłóczyli: y nazową cię miastem Pańskim, Sionem świętego Izraelskiego.

15. Za to coś opuszczone y w nienawiści była, a nie było kto by przez cię ochodził: wystawię cię na pychę wieków, y na wesele od pokolenia do pokolenia.

16. Y będziesz asać mleko narodów, a pierśiami królewskimi karmiona będziesz: y poznasz żem ia Pan zbawiający ciebie, y odkupiciel twój, mocarz Jakobów.

17. Miasto miedzi naniósę złota, a miasto żelaza naniósę srebra: a miasto drzewa, miedzi: a miasto kamieni, żelaza: y położę nawłędzenie twoje pokóy, a przełożone twoje sprawiedliwość.

18. Nie usłyszą wleocy nieprawości w siemi twojej, spustoszenia y plondrowania w granicach twoich: a zbawienie oślędziłe mury twoje, a twoje bramy chwaleć nie.

19. Nie będzie u ciebie wleocy słońce światłością we dnie, ani jasność księżycą oświeci cię: ale będzie tobie Pan światłością wieczną, y Bóg twój na chwałę twoją. *Apoc. 21. 23, y 22. 5.*

20. Nie zaydzie wleocy słońce twoje, y nie umaleysz się księżycy

ayo twój: bo Pan będzie tobie światłością wieczną, y dokonają się dni smutku twego.

21. A lud twój wszyscy sprawiedliwi na wieki odziedziczą ziemię, plód szczepienia mego, u-ozynek rąk moich ku wstawieniu.

22. Namniejszy rozmnoży się w tysiąc, a malutki w naród namocniejszy: ja Pan czasu swego prędko to uczynię.

## ROZDZIAŁ LXI.

*O pomazaniu, o postaniu, y o kazaniu Chrystusowym, o tego słowiech, y kaznodzieiach, też y o poszczęścienu kościoła świętego.*

**D**uch Pański na mnie, przeto że mię Pan pomazał: posłał mię abych oznaymił cichym, abych leóny skruszone sercem, y opowiedział więźnióm wyzwolenie, a zamkniętym otwarć: *Luc. 4. 18.*

2. Abych opowiadał rok ubłagalny Panu, y dzień pomsty Boga naszego: abyć cieszył waszytkie płaczące:

3. Abych położył płaczącym Sion, y dał im wieniec miasto popiołu; olejek wesela miasto żałoby, płasz chwały miasto ducha żałości: y będą nazwani w nięć mocarze sprawiedliwości, szczepieniem Pańskim dla wstawienia, *Matth. 5. 8.*

4. Y zbuduję pustki od wieku, y obalenia dawne wywiodą, y naprawię miasta puste, rozwalone od narodu do narodu.

5. Y stać będą cudzy a paść bydło wasze: a synowie obcych będą oraczmi, y winiarzmi waszymi.

6. Lecz wy kapłany Pańskimi

nazwani będziecie, słudzy Boga naszego, mówić wam będą: *Moc narodów leść będziecie, y wstawie ich pysznić się będziecie.*

7. Miasto zawładzenia waszego iwołakiego, y zaplonienia, będą ohwalic dźlat ich: przeto w ziemi awój poiędą tyle dwie, wesele wieczne mieć będą.

8. Bo ja Pan który miuię sąd, a mam w nienawiści łupieństwo w całopaleniu: a dam dźleto ich w prawdzie, y przymierze wieczne im postanowię.

9. Y poznał w narodziech naśienie ich, y potomstwo ich w porzrodku ludzi: wszyscy którzy ie użyżną poznał ie, że ói są naśieniem któremu Pan błogosławił.

10. Weseląc się będę się weselił w Panu, y rozradulo się dusza moja w Bogu moim: iż mię oblókł w szaty zbawienia, y ubłorem sprawiedliwości odział mię, iako oblubienca ozdobionego koroną, y iako oblubieniec ubraną kleynotami iey.

11. Bo iako ziemia dale wrodczy awdy, a iako ogród rodzi naśienie swe: tak Pan Bóg zrodził sprawiedliwość y ohwałę przedewszemi narody.

## ROZDZIAŁ LXII.

*Opowiada przyicie Chrystusowe, o wołaniu stróżów świątelnego kościoła, y o dziele Pana Chrystusowym, pod osobą chleba y wina.*

**D**la Sionu nie zamilnę, a dla Jeruzalem nie uspokoię się, aż wynidacie iako lasność sprawiedliwy iego, a zbawiciel iego iako kaganiec zapali się.

2. Y użyżną narodowie sprawiedliwego twego: y wszyscy Kró-

Królowie zasnogo twęgo: y nazową cię imieniem nowém, które usta Pańskie mianować będą.

3. Y będziesz koroną chwały w ręce Pańskiéy, y koroną królestwa w ręce Boga twęgo.

4. Nie będą cię więdzy zwać opuszczoną, y ziemia twoja nie będzie więdzy zwana spustoszoną: ale cię będą zwać, wołać moia w miéy, a ziemia twoja osadzoną, bo się Panu upodobało w tobie, a w ziemi twóréy mieszkać będą.

5. Bo będzie mieszkał młodzieńiec z panną, y mieszkać będą w tobie synowie twoi. A będzie się weselił oblubieniec z oblubienicą, y będzie się weselił z ciobie Bóg twój.

6. Na murzech twoich Jeruzalem postawiłem stróża, cały dzień y całą noc na wieki nie milkną. Którzy wspominać Pana, nie milczcie.

7. A nie dawaćcie mu milczenia, aż umoeni, y aż postawi Jeruzalem chwałę na ziemi.

8. Przyklął Pan na prawicę swoją, y na ramię mocy swéy: jeśli dam pszenicę twoją więdzy na pokarm aleprzyciołom twoim, jeśli będą pió synowie obcy wino twoje, na któreś pracowało.

9. Bo którzy ie zbierają, jeśli ie będą, y chwalić Pana: y którzy ie znoszą, pió będą w śniegach świętych moloch.

10. Przechodźcie, przechodźcie przez bramy, zgotuyćcie drogę ludowi, równayćcie drogę, zbierayćcie kamienie, a podnieście oborągiew na narody. *Matth. 21. 5, Zach. 9. 9.*

11. Oto Pan dał słyszeć na kończynach ziemi. Mówcie córce Syon: Oto zbawiciel twój idzie, oto zapłata jego z nim, a dzieło jego przed nim.

12. Y nazową ie ludem świętym, odkupioném od Pana. A ciębie nazową, snukanym miastem, a nie opuszczonym.

### ROZDZIAŁ LXIII.

*Iako Aniołowie mówią dziurując się wstępniącemu na nieba Panu Chrystusowi, y o tego umęczeniu.*

**K**Tóż to jest, który idzie z Edóm w farbowanych szaciech z Bosry? ten piękny w szacie swojej, idący w mocstwie mocy swojej? Ia który mówię sprawiedliwość, a jestem obrońcą na zbawienie.

2. Czemuż tedy czerwono jest odzienie twoje, a szaty twoje iaka tłoczonych wpraisie? *Apoc. 19. 13.*

3. Samem tłoczył prasę, a z narodów wiemasz męża zemną: tłoczyłem ie w zapalczywości mojej, y podeptałem ie w gniewie moim, y przyskała krew ich na szaty moje, y spluskałem wszystkie odzienia moje.

4. Bo dzień pemsty w sercu moim, rok odkupienia mego przyszedł.

5. Oglądałem się, a nie było pomocnika: szukałem, a nie było ktoby ratował: y zbawiło mię ramię moje, a rozgniewanie moje to mię wspomogło.

6. Y podeptałem narody zapalczywości mojej, y upoiłem ie w rozgniewaniu moim, y zrzuciłem moc ich na ziemię.

7. Miłosierdzia Pańskie wspominać będę, chwałę Pańską za wszystko co nam Pan oddał: y za mnostwo dobra domowi Izraelowému, które im dał według łaskowości swéy, a według wielkości miłosierdzia swego.

8. Y rzekł: Wszakże jednak lud to mój, synowie nieprzający się: y stał się im zbawicielem.

9. W każdym ucisku ich nie był uciśniony, y anioł oblicza jego zbawił je: w miłości swęj w łaskawości swęj on je odkupił, y nośił je, y podwyższył je po wszystkie dni wieku.

10. Ale oni ku gniewu pobudziłi y utrapili ducha świętego jego, y obrócił się im w nieprzyjaciela, y sam je zwołował. *Exod. 14. 29.*

11. Y wspomniął na dni wieku Moyżeszowego, y ludu swego: Gdzie jest który je wywiódł z morza, z pastérzmi trzody swojej? gdzie jest który położył w porządku jego ducha, świętego swego? *Exod. 14. 29.*

12. Który wywiódł za prawicę Moyżesza ramieniem maiełstatu swego: który przedoił wody przed nimi, aby sobie uczynił imię wieczne?

13. Który je wywiódł przez głębokości, iako konia w puszcz nie-szwankującego.

14. Iako bydlę na polu stępujące, duch Pański był przewodnikiem jego, także przywiódł lud twój abyś sobie uczynił imię sławne.

15. Poyrzyż z nieba, a obacz a mieszkania twego świętego, y chwały twojey: gdzie jest żarliwość twoja, y moc twoja, mnostwo wnętrzości twoich, y litości twoich? zbamowały się ode mnie. *Deut. 26. 15. Baruch. 2. 16.*

16. Boś ty oćiec nasz, a Abraham o nas nie wiedział, y Izrael nie znał nas: tyś Panie oćiec nasz, odkupiciel nasz, od wieku imię twoie.

17. Czemuś nam Panie dopuścił błądzić z dróg twoich: Zatwar-

dziłeś serce nasze abyśmy się ciebie nie bali? nawróć się dla sług twoich, dla pokolenia dziedzictwa twego.

18. Iako nie posiadli lud twój święty: nieprzyjaciela nasze po-deptali świątynię twoją.

19. Staliśmy się iako na pozostatku, gdyś nie panował nad nami, ani wzywano imienia twego nad nami.

## ROZDZIAŁ LXIV.

*Żąda przysięcia Pana Chrystusowego, a oznajmuje grzechy, tudzież y przypomina dąbrotliwość Boską.*

1. **O** Byś rozdarł niebiosa, y zsiąpł: od oblicza twego góry by spływały.

2. Iako wypalenie ognia uschły by, wody by gorzały ogniem, aby znalazłome było imię twoie nieprzyjaciółom twoim: od oblicza twego trwożyłyby się narody.

3. Gdy uczynisz dziwy, nie wytrwamy: stąpiłeś, a od oblicza twego spływały.

4. Od wieku nie słychali, ani do uszu ich doszło: oko nie widziało Boże bez ciebie, coś nagotował oczekawającym ciebie. *1. Cor. 2. 9.*

5. Zabijałeś weselącemu się, a czyniącemu sprawiedliwość: na drogach twoich będą cię wspominać: otoś się ty rozniewał, y zgrzeszyliśmy: w nichośmy zawsze trwali, a będziem zbawieni.

6. Y staliśmy się iako nieczysty wszyscy my, a iako szmat mięsny oznęty niewiasty wszystkie sprawiedliwości nasze: y opadaliśmy wszyscy iako liście, a nieprawości nasze iako wiatr złościł nas.

7. Niemasz ktoby wzywał imienia

nia twego, kto by powstał y trzymał ciebie: zakryłeś twarz twoją od nas, y roztrąciłeś nas w ręce nieprawości naszey.

8. A teraz Panie tyś jest oświeceniem nasz, a myśmy błoto: y tyś twórcą nasz, a dzieło rąk twoich wszyscy my.

9. Nie gnieway się Panie barzo, a nie pomni wlecey nieprawości naszey: oto wyczerzy, myśmy wszyscy twój lud. *Psal. 78. 8.*

10. Miasto świętego twego stało się puste, Sion pustynią został, Jeruzalem opuściło.

11. Dóm poświęcenia naszego, y chwały naszey, gdzie cię chwaliłi oycowie naszy, stał się pogorzeliściem ognia, y wszystkie kochania nasze obróciły się w rozwaliny.

12. Izali nad tym zahamujesz się Panie, zamilczysz y utrapiasz nas barzo?

## ROZDZIAŁ LXV.

*Poganów przyjęcie, a Żydów odrzucenie, ale zachowawszy ich nie wiele z ostatku, pogroźka tym którzy Zakon Boży odrzucili, a pociecha tym co Bogu wiernie służą.*

1. **S**zukali mię którzy się pierwéy nie pytali, należeli którzy mię nie szukali, rzekłem: Owom ja, owom ja do narodu, który nie wzywał imienia mego. *Rzym. 10. 20.*

2. Rozciągałem ręce moje przez wszystkie dzień do ludu niewiernego, który ohodzi drogą nie do brą za myślami swými.

3. Lud który mię ku gniewu przywodził przed obliczem moim zawždy: którzy ofiary czynią w ogrodziech, y ofiarują na ceglach.

4. Którzy milczkała w gro-

blech, a w zbiorach łąkańskich sypłają: którzy ledzą świnie mięso, a polówka obrzydła w naczyniach ich.

5. Którzy mówią: Odstap ode mnie, nie przystępny do mnie, boś nieczysty jest: ci będą dymem w zapalczywości moiey: ogniem goraiącym przez cały dzień.

6. Oto napisano jest przedemną: nie zamilczę, - ale oddam, y odpłacę na łono ich.

7. Nieprawości wasze, y nieprawości oyców waszych spótem, mówi Pan, którzy ofiarowali na górach y na pagórkach urągali mi: y odmierzę sprawę ich pierwszą do łona ich.

8. To mówi Pan: Iako gdyby należono żłarno w gromie wina, y rzeczonoby: Nie psuy go, bo błogosławieństwo jest: tak uczynię dla sług moich, że nie ztratę wszystkiego.

9. Y wywiodę z Jakoba nasienie, a z Judy dzierżawcę gór moich: y odziedziczą ją wybrani moi, a słudzy moi będą tam mieszkać.

10. Y będą pola ohłewami trzód, a dolina Achor legowiskiem bydła ludowi memu, którzy mię szukali.

11. A wy którzyście opuścili Pana, którzyście zapomnieli góry świętey moiey, którzy stawialiście stół Fortunie, y ofiarowaliście na nim.

12. Policzę was mieczem, a wszyscy w porażce upadniecie: przeto iżem wołał, a nie odpowiedzieliście: mówiłem a nie słuchaliście, y czyniliście złość w oczu moich, a czemu ja nie chciałem, obraliście. *Prov. 1. 24. Jer. 7. 13.*

13. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto słudzy moi leśb będą, a wy łaknąć będziecie: oto słudzy moi płé będą, a wy upragniecie:

14. Oto słudzy moi wemelić się będą,



będą, a wy się zawatydźcie: Oto słudzy moi wykrzykać będą od radości serdecznej, a wy będziecie wołać od boleści serca, y od ukruszenia ducha wyó będziecie.

15. Y zostawiście imię swe na przysięgę wybranym moim: y zabije cię Pan Bóg, a sługi swe nazowie innym imieniem.

16. W którym kto błogosławiony jest na ziemi, będzie błogosławiony w Bogu Amen: A kto przysięga na ziemi, będzie przysięgał w Bogu Amen: iż zapomniane są pierwaze uciśki, iże zakryte są od oczu moich.

17. Bo oto ja tworzę niebiosy nowe y ziemię nową, a nie będą w pamięci rzeczy pierwsze, ani przyjdą na myśl. *Apoc. 21. 1.*

18. Ale się będziecie weselić y radować aż na wieki z tego co ja tworzę: bo oto ja tworzę Jeruzalem radością, a lud jego weselem.

19. Y radować się będę w Jeruzalem, y weselić się będę w ludu moim, ani słyszać będzie w nim wycie głosu płaczu, y głosu wołania.

20. Nie będzie tam wycie niemowlątka dniów, y starca który by nie wypełnił dni swoich: bo dziłóćie stoletne umrze, a grzesznik stoletny przeklęty będzie.

21. Y pobiudują domy, y będą mieszkac, y nasadzą winnice, a będą iść owoce ich.

22. Nie będą budować a inazy będzie mieszkał: nie będą sadzić a inazy będzie iść: bo jako dni drzewa będą dni ludu mego, a uczynki rąk ich zastarzają się.

23. Wybrani moi nie będą robić próżno, ani będą redzić w zartwożeniu: bo nasienie błogosławionych Pańskich są, y wnukowie ich z nimi.

24. Y będziecie pierwcy niż za-

wołała ja wystucham: jeszcze oni mówić będą a ja usłyszę. *Psal. 31. 5.*

25. Wilk y baranek będą się paść spólem, lew y wół będą iść plewy: y wężowi proch chlebem tego: nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiey górze świętęy moję, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ LXVI.

*Pan nie na kościół materyalny, ale na serce pokorne patrzy, nie kocha się w ofiarach tych cieleśnych, o rozmnożeniu kościoła, o radości, y rozkoszy Jerozolimsktęy, y o dniu Sądny, y o kazaniu Apostolskim, że mieli pogany nawrócić.*

**T**O mówi Pan: Niebo stolica moją, a ziemia podnóżkiem nóg moich: co to za Dóm który mi zbudujecie, a co to za miejsce odpoczywania mego?

2. Wszystko to ręka moja uczyniła, y wszystko to stało się, mówi Pan. Ale na kogóż weyrzę, jedno na ubożuchnego y na skruszonego duchem, a drżącego na słowa moje?

3. Kto ofiarule wołu, iako koby zabił człowieka: Kto zabił bydłę, iakoby psu mózg wylał: kto ofiarule oblatę, iakoby krew świnią ofiarował: kto wspomina kadzidło, iakoby téż bałwanowi błogosławił. To wszystko obrali na drogach swoich, a w brzydlowościach swych kochała się dusza ich.

4. Przetoż y ja obiorę nagrawania ich, a czego się bali to przywiodę na nie: ponieważ wołałem, a nie był koby odpowiedział: mówiłem, a nie słuchali: y czynili złość w oczu moich, a

czek-

czegiem nieobolał obierał. *Proc.*  
1. 24. *Jerem.* 7. 12.

5. Stuchajcie słowa Pańskiego którzy drżyście na słowo jego: mówili bracia waszy: nie nawidzący was, y wyganiający dla imienia mego: niech będzie Pan wstawion a wyżrzemy w weselu waszym: ale się ci zawstydzą.

6. Głos ludu z miasta, głos z kościoła, głos Pana oddawałcego zapłatę nieprzyjaciółom swym.

7. Pierwszy nalił rodziła, porodziła: Pierwszy nalił przyszedł czas porodu i leży, urodziła mężczyznę.

8. Któż kiedy słyszał taką rzecz: a kto widział temu podobną: izali rodzić będzie ziemia za ieden dzień? aże się spłodzi naród zarazem i zrodziła y porodziła Sion syny swoje?

9. Izali ja, który czynię żelazny rodzą, rodzić nie będę, mówi Pan? Izali ja, który innym daję rodzenie, nieplodnym będę, mówi Pan Bóg twój?

10. Weselcie się z Jeruzalem, a radujcie się w nim wszyscy którzy to miłujecie: weselcie się z nim weselem wszyscy którzy się smęćcie dla niego.

11. Abyście ssali, y nasyćili się piersiami poćlechy jego: abyście doili, y roskoszami opływali ze wszelakich chwał ióy.

12. Bo to mówi Pan: Oto ja obrócę na nie jako rzekę pokoi, a jako strumień zalówałany chwałę narodów, którą ssać będziecie: przy piersiach was poniosą, a na kolanach będą się z wami pleść.

13. Iako gdy kogo matka pleści, tak was ćleszyć będę, a w Jeruzalem ućleszeni będziecie.

14. Użyżycie, y rozweseli się serce wasze, a kości wasze iako trawa zakwitną, y poznana bę-

dzie ręka Pańska sługam jego, y rozgniewa się na nieprzyjaciół swoje.

15. Bo oto Pan w ogniu przydzie, a iako wioher poczwórne jego: oddawać w zagniewaniu zapalczywość swoją, a łatanie swe w płomieniu ognia.

16. Bo ogniem Pan rozsądzać będzie, a mieczem swym wszelkie ciało, y namnoży się pobitych od Pana.

17. Którzy się poświęcali, y za czyste się mieli w ogrodach za drzwiami we wnątrz, którzy iedli świnie mięso, y obrzydłości, y mysz: spótem zniszczeni będą, mówi Pan.

18. A ja uczynię ich, y myśli ich: idę aby ich zebrał ze wszystkich narody y językami, y przydad a oglądać chwałę moją.

19. Y włożę na nie znamię, y posłę z tych którzy zachowani będą, do narodów na morze, do Afryki, y do Lidii ciągnących strzały: do Włoch y do Grecyli, do wysp daleko, do tych którzy nie słyszeli o mnie, y nie widzieli chwały mojej, y opowiedzą chwałę moją poganom.

20. Y przywiodą wszystkie bracia waszą ze wszech narodów w dary Panu, na koniach y na poczwornych, y na lektykach, y na mulech, y na karach na górę świętą moją Jeruzalem, mówi Pan: iako gdyby przynieśli synowie Izraelowi dar w naczyniu czystym do domu Pańskiego.

21. Y nabiorę z nich kapłanów y Lewitów, Mówi Pan:

22. Bo iako niebios nowa, y ziemia nowa, które ja czynię, że stoła przedemną, mówi Pan: tak będzie stać naśnienie wasze, y imię wasze. *Apoc.* 21 1.

23. Y będziecie mieszkać z mieścią-

ca,

ca, y szabbat z szabbatu: przy-  
dźcie wszelkie ciało aby się kła-  
niało przed obłozem moim, mó-  
wi Pan:

24. Y wynidą, a uyrzszą trupy

mężów, którzy wystąpili przeciw-  
ko mnie: robak ich nie zdechnie,  
a ogień ich nie zagaśnie: y będą  
aż do sytości widzenia wszemu  
ciału: Marc. 9. 45.

# PROROCTWO JEREMIASZOWE.

**J**eremiasz z wiaski Anathoth trzy mile od Jeruzalem, z rodu kapłan-  
skiego ieszcze w żywocie matki swojej od Boga poświęcony, y na  
prorokowanie wezwany, zaraz w dzieciństwie swoim począł proro-  
kować. Y prorokował przez lat 41. w ziemi Judzkiej, za czasu pią-  
ci Królów, Joziasza, Joachasa, Joacima, Joacina y Sedeciasza.  
Po tem zaprowadzeniu ludu do Babilonu, prorokował też w Egypcie  
gdzie go z sobą zaprowadził ostatek ludu, którzy do Egiptu nad ro-  
skazanie Boże uciekli 4. Król. 23. 23. 24. 25. y tamże od nich ukar-  
mionowany umarł, y pogrzebion jest na onym miejscu gdzie pierwszy  
Król Pharaon mieszkał. A iż odcynawszy modlitwą swą od onego  
miejsca, Egypcianie od kłosań Aspidów wyzwolił, przeto mu tam  
Egypcianie z wielkim nabożeństwem cześć wyrządzali. Ten spusto-  
szenie miasta Jeruzalem, y ziemi Judzkiej, nie tylko w duchu wi-  
dział y przepowiedział, ale oczyma cieleśnemi oglądał, y lamenty  
y narzekaniem czworakim oplakał. Żył Jeremiasz we stu y pięci-  
dziesięciu lat po Izaiasz.

## ROZDZIAŁ I.

Pan Bóg Jeremiasza ieszcze  
w żywocie matczynym poświęcił,  
a posłał go Pan za czasu Króla  
Joziasza, aby prorokował, wy-  
mawia się dzieciństwem, ale mu  
Pan dodał mocy, y widział pręt  
y garnek zapalony, przez co pro-  
rokuje skażenie miasta Jeruzalem.

**S**łowa Jeremiasza syna Hel-  
ciaszowego, z kapłanów, którzy  
byli w Anathot, w ziemi Benjamin.

2. Które słowo Pańskie stało się  
do niego za dni Joziasza syna A-  
mon Króla Judzkiego, trzynastego  
roku królestwa jego.

8. A stało się za dni Joakima  
syna Joziaszowego Króla Judzkie-  
go aż do skończenia jedenastego  
roku Sedeciasza syna Joziasza Kró-  
la Judzkiego, aż do przeprowa-  
dzenia Jeruzalem, mieżąca pią-  
tego.

4. Y stało się słowo Pańskie do  
mnie, mówiąc:

5. Pierwszy niżli cię utworzył

w żywocie, znałem cię: y pierwéy niżeliś wyszedł z żywota, poświęciłem cię, y prorokiem między narody dałem cię.

6. Y rzekłem: A, a, a, Panie Boże: oto nie umiem mówić, bom ja jest dziecina.

7. Y rzekł Pan do mnie: Nie mów: Jestem dziecina: bo na wszystko na co cię poślę pójdziesz: y wszystko cokolwiek ci rozkażę mówić będziesz.

8. Niebóy się oblicza ich: bom ja z tobą jest, abym cię wybawił, mówi Pan.

9. Y wyciągnął Pan ręką swą, y dotknął się ust moich: y rzekł Pan do mnie: Otom dał słowa moie w usta twoie.

10. Otom cię dziś postanowił nad narodami y nad królestwy, abyś wyrwał, y każył, y wytracał, y rozwał, y budował y sadił.

11. Y stało się słowo Pańskie do mnie mówiąco. Co ty widział Jeremiaszu? y rzekłem: Laskę ozuiącą ja widzę.

12. Y rzekł Pan do mnie: Dobrześ widział: bo ja ozuc będę nad słowem moim abym je wypełnił.

13. Y stało się słowo Pańskie powtórę do mnie, mówiąco. Co ty widział? y rzekłem: Garniec podpalony ja widzę, a oblicze jego od północy.

14. Y rzekł Pan do mnie: Od północy otworzy się zło na wszystkie obywatela ziemi.

15. Bo oto ja zwołam wszystkie rodzaje królestw północnych, mówi Pan: y przyjdą y postawią każdy stolicę swą w wesciu bram Jerozolimskich, y na wszystkich murach jego wokoło, y na wszystkich miastach Judzkich.

16. Y będę mówić sądy moie

z nimi, o wszelaką złość ich, którzy mię opuścili a oskarowali bogóm obcym, y kłaniali się robocię rąk swoich.

17. A tak ty przepasz biodra twoie, a wstań, y mów do nich wszystko co ja każę tobie. Niebóy się oblicza ich: bo ja uczynię że się nie zleknieś twarzy ich:

18. Abowiem ja uczyniłem cię dziś miastem obronnym, y słupem żelaznym, y murem miedżianym na wszystkiej ziemi, królóm Juda książętom jego y kapłanom y ludowi ziemi.

19. Y hędą walczyć na cię, a nie przemogą: bom ja z tobą jest, mówi Pan, abych cię wybawił.

## ROZDZIAŁ II.

*Srodze karze słowy lud, a nawięcący kapłany y pastérze, że wždy oni nic nie bacząc na dobrodziejstwa Pańskie hojne, od żywicy studnice udali się do bałwanów, od których żadney pomocy mieć nie mogli, a będąc w wszelcezných złościach, czynili się świętymi, przeto tedy im prorokuie spustoszenie.*

**Y** Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąco:

2. Idź a wotaj do uszu Jeruzalem, mówiąco, To mówi Pan: Wspomniatem na cię, lituląc, młodości twojej, y miłości zrzekowania twego, gdyś chodziła za mną na puszy, w ziemi której nie ślepi.

3. Święty Izrael Panu, pierwociny zboża jego, wszyscy którzy go pożerali, grzészą: zło przydzie na nie, mówi Pan.

4. Słuchaycie słowa Pańskiego domie Jakób, y wszystkie rodzaje domu Izraelowego.

5. To mówi Pan: Co za nieprawość

weśó należeli we mnie oycowie waszy, iż się oddalili odemnie, a ohoǳili za nikczemnością, y stali się nikczemnymi? *Mich. 6. 3.*

6. A nie mówili: Gǳie jest Pan, który nas wywióǳł z ziemi Egiptaskiéj, który nas prowadził przez puszcę, przez ziemię niemieszkalną y bezdrożną, przez ziemię pragnienia y obraz śmierci: przez ziemię w której nie ohoǳił mąż, ani mieszkał człowiek?

7. Y wprowadziłem was do ziemi Karmelu, abyście iedli owoc iéy, y co najlepszego iéy: a wszedłszy spługawiliście ziemię moją, y ǳieǳiotwo moje uczyniliście obrzydłością.

8. Kapłani nie rzekli, gǳie jest Pan: a umięający zakon nie znali mię, y pastérze wykraczali przeciwko mnie: a prorocy prorokowali przez Baala, y choǳili za bałwany.

9. Przetoż jeszcze będę się z wami prawował, mówi Pan, y z syny waszymi będę się spierał.

10. Przyǳcie do wyspów Cetym, a obaczcie: y do Cedar pošliście, a przypatrzyć się pilnie y obaczcie, ieśli się oo takowego stało.

11. Ieśli naród odmienił bogi swoje, a zaiste oni nie są bogowie: a lud mój odmienił chwałę swą w bałwana.

12. Zdumięcie się niebios nad tym, a bramy tego spustoszyć się barzo, mówi Pan.

13. Bo dwie złości uczynił lud mój: Mnie opuścił źródło wody żywéy, a ukopali sobie cysterny, cysterny rozwalone, które nie mogą wody zatrzymać.

14. Izali niewolnik jest Israel, abo z niewolnika doma urodzony? ozemum się tedy stał łupem?

15. Nań ryczeli lwowie, y wy-

ǳali głos swój, obrócili ziemię jego w pustynię: miasta jego spalone są, a niemasz ktoby w nich mieszkał.

16. Synowie téż Memphis y Japhnes zemdżozżyli cię aż do wiérzohu głowy.

17. Izali się to nie stało tobie żeś opuściła Pana Boga twego o-nego czasu, którego cię prowadził drogą?

18. A teraz czego chcesz na drodze Egiptaskiéj żebyś piła wodę mętną? a co masz z drogą Asyryczyków abyś piła wodę rzeki?

19. Skarże cię złość twola, a odwrócenie twoie zła cię. Więǳ a obacz, że zła a gorzka jest rzecz żeś ty opuściła Pana Boga twego, a iż niemasz bolaźni moiéy u ciebie, mówi Pan Bóg zastępów.

20. Od wieku zlamalas iarzmo moje rozerwalas związki moje, y mówiłas: Nie będę służyła. Abo wlem na każdym pagórku wysokim, y pod każdym drzewem gałęziastym pokladałas się ty nierządnicu.

21. A tam cię nasadził winnicę wyborną, wszystko nasienie prawe: iakożeśmi się tedy odmieniła w nieprawę, wlanico obca? *Isai. 5. 1. Matth. 21. 33.*

22. Choćbyś się wymyła salétrą, y namnożyłabyś sobie ziela borith, spługawionas jest w nieprawości twéy przedemną, mówi Pan Bóg.

23. Iako mówisz: Nie spługawiałam się, za Baalim nie choǳiłam? obacz drogi twoje w dolinę, więǳ coś czyniła: wielbiłaś prędką wyprawując drogę swoję.

24. ǳika oślica przywykła pasczyć, w obęci dusze swój przyśiągnęła wiatr młóści swobój: aa-

śaden ióy nie odwróci: wszyscy którzy ióy szukali nie ustana: w oherebie ióy miesięczny naydą ją.

25. Pohamuy nogę twą od nagości, y gardło two od upragnienia. Y rzekł: Zważyłam, nie uczynię: bo nie się rozmyślałam eudaych, y za nimi poydę.

26. Iako wstydziłaś się gdy go zastana: tak się zawstydziłi dom Izraelski sami y królowie ich, książęta, y kapłani, y proroicy ich.

27. Którzy mówią drewnu: Tyś jest ościon mój: a kamieniowi: Tyś mię urodził: Obróciłi ku mnie tył a nie obliże: a czasu utrapienia swego mówió będą: Powstań, a wybaw nas.

28. Gdzież są bogowie twoi, którychś naczynał sobie? niechay wstana a ratują cię czasu utrapienia twego: bo według liczby miast twych byli bogowie twoi, Judo.

29. Co się bema prawem spierać o chęć? wszyscyście mię opasćci, mówi Pan.

30. Próżnom karał syny wasze, krasia sio pżyliłi: podził miecz wasz proroicy wasze, jako lew pustoszący.

31. Naród wasz. Patrzcie słowa Pańskie: Izali puszczą staniem się Izraelowi, abe niemią samidzińki? Czemuż tedy mówił lud mój: Odcenaliśmy, nie przyjdziem wleocy do ciebie?

32. Izali zapomni panna ubłoga swego, abe obłubienka kosałi swolę? a lud mój zapomniał mię przez dni niestienoma.

33. Przeczo usłiziesz okazać że jest dobra droga twoja ku szukaniu miłości, któraś leżona y siości twych nauczała drog twych.

34. Y za skrzydłach twych, znalazła się krew dusz ubogich y niewinnych? nie w dolechemi ich

nalazł, ale we wszystkich którem wyższy wspomnił.

35. Y rzekł: Jestem ja bez grzechu y niewinna, a przeto niech się odwróci zapalczywość twoja odemnie. Oto się ja prawem będę respierał z tobą, przeto żeś mówiła: Nie zgrzezyłam.

36. Iakoż się stała barzo podła, powtarzając drogi twoje? a od Egiptu będziesz zawstydzona, jakoś zawstydzona od Asura.

37. Bo y od tego wysidziesz, a ręce two będą na głowie twoj: bo Pan zatał ufność twoją, a nie będziec mieć nioszącego waby.

### ROZDZIAŁ III.

*Pan z niezmierną łaski swojej, odrodzi lud od bałwochwalstwa, w czym Juda przeszedł Izraela, obiecując ie przyjąć za syny, pastierzmi dobrými obdarzyć, o wycyśczeniu Jeruzalem, a nawróceniu poganów, y o pokucie ludzkiej.*

1. **M**ówią pospolicie: Jeśli opuści mat żonę swoją, a odszedłszy od niego, poydzie za innego męża, izali się wleocy do nię wróci? izali nie zmazana y nie splugawiona będzie ona niewiasta? a ty cudzołożyłaś z wielą gamratów: wszakże wróć się do mnie, mówi Pan, a ja ciebie przylmę.

2. Podnieś oczy two naprost, a obacz gdziebyś się nie pokładała: śladniaś na drogach, czekając na nie jako zbýca na puszczu: y splugawiłaś ziemię wścieczestwy twymi, y złodciami twymi.

3. Przeto zahamowane są krole dęczów, y dżdżu późnego nie było: stało się chłodo wano-

teżnóy niewiasty, niechciałaś się sromać.

4. A tak przysaymniéy od tego czasu nazyway mię: Ociec mój, książę panieństwa mego ty jesteś:

5. Izali się na wieki gniewać będziesz, abo trwać do końca? Otoś mówiła, y czyniłaś złości y mogłaś.

6. Y rzekł Pan do mnie za dni Joziasza króla: izaliś widział co uczyniła odwrótnica Izrael? chodźła sobie na każdą górę wysoką, y pod każde drzewo gałęziaste, y tam oudzołożyła.

7. Y rzekłem gdy to wszystko uczyniła: do mnie się wróć: a nie wróciła się. Y użyżrzała przestępnica siostra iéy Juda.

8. Iż przeto że cudzołożyła odwrótnica Izrael, opuściłem ją, y dałem iéy list rozwodny, a nie bała się przestępnica siostra iéy Juda, ale poszła, y oudzołożyła też y ona.

9. Y łaconością cudzołóstwa swego splugawiła ziemię, y oudzołożyła z kamieniem y z drewnem.

10. A w tym wszystkim, nie wróciła się do mnie przestępnica siostra iéy Juda, ze wszystkiego serca swego, ale w kłamstwie, mówi Pan.

11. Y rzekł Pan do mnie: usprawiedliwiła duszę swą odwrótnica Izrael, względem przestępnoce Judy.

12. Idź a wołay słowa te ku północy, a rzeczesz: nawróć się odwrótnico Izrael, mówi Pan, a nie odwróć oblicza mego od was: bom ja święty jest, mówi Pan, a nie będę się gniewał na wieki.

13. Wszakże uznay nieprawość twoją, żeś przeciw Panu Bogu twemu wystąpiła, y rozstrzelałaś drogi twoje obcoym pod każ-

dym drzewem gałęziastym, a głosu mego nie słuchałaś, mówi Pan.

14. Nawróćcie się synowie nawracając się, mówi Pan: bom ja mężem waszym: a wezmę was jednego z miasta, a dwu z rodzaju, y wprowadzę was do Sionu.

15. Y dam wam pastérze według serca mego, y będą was paść umiętnością, y nauką.

16. A gdy się rozmnożyć, y rozrodzićie się na ziemi w one dni: mówi Pan, nie będą wioćcy mówić: Skrzynia przymierza Pańskiego, ani przydźle na myśl, ani będą iéy wspominać ani nawlecząć, ani iéy będą wioćcy.

17. Czasu onego będą zwać Jeruzalem stolicą Pańską, y zbiorą się do niéy wszyscy narodo- wie w imię Pańskie do Jeruzalem, a nie pódą za złością serca swego niecnottliwego.

18. W one dni pódźcie dóm Judzki do domu Izraelskiego, y przydą spótem z ziemię północną; do ziemi którąm dał oycóm waszym.

19. A tam rzekł: Jakóś cię położę za syny, a dam ci ziemię pożądaną, dziedzictwo zacone, wojska narodów? y rzekłem: Będziesz mię zwać oycem, a zaimną chodźlić nie przestaniesz.

20. Ale jako gdyby wzgardziła niewiasta miłośnika swego, tak mię wzgardził dóm Izraelski, mówi Pan.

21. Głos na drogach słyszan jest, płacz y krzyk synów Izraelowych, że nieprawą uczynili drogę swolę, zapomnieli Pana Boga swego.

22. Nawróćcie się synowie nawracający się, a zlecę odwrócenia wasze. Owomy przysialiśmy do ciebie: boś ty jest Pan Bóg nasz.

23. Prawdziwie kłamliwe były pagórki, y mnostwo gór: zaisze w Panu Bogu naszym zbawienie Izraelowe.

24. Wstyd poladł prace oyców naszych od młodości naszey, trzody ich, y stada ich, syny ich, y córki ich.

25. Będziem spać w sromocie naszey, y okryle nas zelżywość nasza: bośmy zgrzeszyli Panu Bogu naszemu, my y oycowie naszy, od młodości naszey aż do dnia tego: a nie słuchaliśmy głosu Pana Boga naszego.

#### ROZDZIAŁ IV.

*Obiecuie Pan odpuścić tym którzy się k niemu nawrócą, a groźi tym barzo, którzy we złościach trwają, powiada z żalem skażenie ziemi Judzkiej, a żałuje zatracenia ludu swego.*

**I** Jeśli się wróciś Izraelu, mówi Pan, do mnie się nawróć: i jeśli odéymiesz obrażenia twoje od obliża mego, nie poruszysz się.

2. Y będziesz przysięgać: Żywie Pan, w prawdzie, y w sądzie, y w sprawiedliwości: y będą go błogosławić narodowie, y tego będą chwalić.

3. Bo to mówi Pan mężowi Judzkiemu y Jerozolimskiemu: Rozkopaycie sobie nowinę, a nie ściycie na ścieraniu: *Oss. 10. 12.*

4. Obrzeźcie się Panu, a odéymicie odrzeczki serc waszych mężowie Juda y obywatele Jeruzalem, aby znać nie wyszło iako ogień rozgniewanie moje, a zapaliłoby się, y nie byłoby ktoby ugasił, dla złości myśli waszych.

5. Opowiadaycie w Juda, a w Jeruzalem daycie słyszeć: mówcie, a trąćcie w trąbę w ziemi: wo-

łaycie mocno, a mówcie: Zblić-raycie się, a wnidźmy do miast obronnych.

6. Podnieście chorągiew na sionie, zmaontaycie się, nie postawaycie: bo ia przywiodę zię z północy, y skruszenie wielkie.

7. Wylazł lew z legowiska swego, a zupełnie narodów podniósł się: wyszedł z miejsca swego, aby obrócić ziemię twoię w pustynią, miasta twoie będą zburzone, zostawszy bez obywatela.

8. Dla tego przepaszcie się włóścienicami, płaczcie a krzyżcie: iż się nie odwrócił gniew zapaloczywości Pańskię od nas.

9. Y będzie dnia onego, mówi Pan: Zglinie serce królewskie, y serce książąt: y zdumieią się kapłani, a prorocy się zleknią.

10. Y rzekłem ah, ah, ah Pańskie Boże, a więcęś oszukał ten lud y Jeruzalem mówiąc, Pokóy wam będzie: a oto mlecz przeszedł aż do dusze.

11. Onego czasu będą mówić ludowi temu y Jeruzalem: Wiatr palący na drogach, które są na puszczy drogi córki ludu mego, nie dla wywiania, y dla wycośniania.

12. Duch pełny z tych przydzie mi: a teraz ia będę mówił sądy moje z nimi.

13. Oto iako obłok wzniździe, a iako burza wozy tego: przedsze niż orłowie konie tego: biada nam żeśmy zburzeni.

14. Omy ze złości serce two Jeruzalem, abyś było zbawione: pókiż będą trwać w tobie myśli szkodliwe?

15. Bo głos opowiadającego od Dan y oznajmującego bawana z góry Ephraim.

16. Powlédzcie narodóm: Oto słyszano w Jeruzalem, że stróżo-

wia



wię przychodzą z ziemi dalekiej, a wydają głos swój na miasto Judzkie.

17. Iako stróżowie pół byli nad nim w okęto: bo mię ku galewu przywiodło, mówi Pan.

18. Drogi twoje y myśli twoje uczyniły to tobie: ta słowo twoja, iż gorzka, bo dotknęła serca twego.

19. Brzuch mój, brzuch mój boli mię, smysły serca mego strwożyły się we mnie: nie zamilczę, bo głos trąby słyszała dusza moja, krzyk bitwy.

20. Skruszenie na skruszenie przyzwane jest, y spustoszona jest wszystko ziemia: nagle spustoszone są przybytki moje, nagle skóry moje.

21. Pókiż widzielić będą uciekającego, słuchać będą głosu trąby?

22. Bo głupi lud mój nie poznał mię: synowie niemądzy są a nierozumni: mądrzy są aby źle czynili, ale dobrze czynić nie umieli.

23. Patrzyłem na ziemię, a oto co oczą była y nieczemna: y na niebo, a nie było na nim światłości.

24. Patrzyłem na góry, a oto się ohwiały, y wszystkie pagórki zatwożone są.

25. Patrzyłem, a nie było człowieka, y wszystko ptastwo niebieskie odleciało.

26. Patrzyłem, a eto Charmel spustoszały: y wszystkie miasta tego zburzone są od oblicza Pańskiego, y od oblicza gniewu zapalczywości jego.

27. Bo to mówi Pan: spustoszona będzie wszystko ziemia, wszakże przedię dokończenia nie uczynię.

28. Płakać będzie ziemia, y kamień się niebios z wiórzechy

przeto żem mówił, myśliłem, a nie żał mi było, anim się odwrócił od tego.

29. Od głosu lezdnego y wypuszczającego strzałę, uciekło wszystkie miasto: wbiegli na miejsca wysokie, y wstąpili na skały: wszystkie miasta są opuszczone, y ale mieszka w nich człowiek.

30. A ty zburzona co uczynisz? gdy się obleczesz w szariat, gdy się ozdobisz kleynotem złotym, y umalujesz bielidłem oczy twoje, próżno się ustroisz: wzgardził cię miłośnicy twoi, dusze twój szukać będą.

31. Bom słyszał głos iako rodzącego, ułski iako pierworodzącego: Głos córki Sioński na polu umarłego, y rozściągającego ręce swoje: błada mnie że ustala dusza moja dla pobitych.

## ROZDZIAŁ V.

*Pan dla iednego sprawiedliwego męża chce się nad miastem Jeruzalem smitować, ale że tak przetożeni, iako pospolity lud we złościach zatwardzieli, przetoż grozi im spustoszeniem, ale przedsię nie do koniecznego spustoszenia.*

**O** Bieździe drogi Jeruzalem, a patrzcie y przypatrujcie się, y szukajcie po ulicach tego, leżeli naidziecie męża czyniącego sąd y szukającego prawdy: a będą mu miłościw.

2. A choćby też rzekli: Żywie Pan: y to kłamliwie przyięgać będą.

3. Panie oczy twoje patrzą na wiarę: ubiteś ie, a nie boleli: starcieś ie, a niechcieli przyjąć karania: zatwardzili oblicza swe nad opokę, a niechcieli się wrócić.

4. A ja rzekł: Podobno niezdolni są, a głupi, nie znają drogi Pańskioy, sądu Boga swego.

5. A tak pójdę do cenzuśszych, y będę im mówił: bo oni poznali drogę Pańską sąd Boga swego. A oto ieszcze ci wleocy spótem słamali iarzmo, potargali związki.

6. Przetóż ie pobit lew z lasa, wilk z wieczora zburzył ie, pardczyny nad miasty ich: każdy który z nich wynidzie poiman będzie: bo się rozmnożyły przestępstwa ich, samogły się odwróciła ich.

7. Dla czegoż będę mógł być miłościw tobie? synowie twoi opuścili mię, y przysięgali przez te którzy nie są Bogami: nakarmiłem ie, a cudzołożyli, y w domu waszecznicie nierząd płodzili.

8. Koźmi waszawemi, y stadnikami stali się, każdy rzet do żony bliźniego swego. *Ezech. 23. 11.*

9. A więc o to nie nawiedzę mówi Pan? a nad takim narodem nie pomości się dusza moja?

10. Wstąpię na mury iey a rozwalayóie, a dokonania nie czynię: znaleście laterosli iey, bo nie są Pańskie.

11. Bo wystąpieniem wystąpił przeciwko mnie dóm Izraelski, y dóm Judzki, mówi Pan.

12. Zaprzeli się Pana, y mówili: Niemasz go, ani przydzie na nas sło: miecza y głodu nie użyżemy.

13. Prorocy na wiatr mówili, a odpowiedzi w nich nie było: przetóż to się im stanie.

14. To mówi Pan Bóg zastępów: Ponieważście mówili te słowo: eto ja daię słowa moie w usta twoie za ogień, a lud ten za drwa, y pożrae ie.

15. Oto ja przywiode na was naród zdaleka, demie Izraelów,

mówi Pan: naród duży, naród starodawny, naród którego języka umieć nie będziecie, ani zrozumieć o co mówi.

16. Saydak tego iako grób etwarty, wszyscy mężoi.

17. Y zię uredzacie twoie, y chleb twój, pożrze syny twoie, y córki twoie: polć trzody twoie y stada twoie, polć winnicę twoię y ągę twoię: y zburzy mieczem obrome miasta twoie, w którychś ty ufał.

18. A wszakoż we dni one, mówi Pan, nie dam was zburzyć do końca.

19. A jeśli rzeczeć: Czemuż nam uczynił Pan Bóg nasz to wszystko? rzeczesz do nich: Iakosćie mię opuścili, a służyliście Bogu cudzemu w ziemi waszcy: tak będziecie cudzym służyć w ziemi nie waszcy.

20. Oznajmicie to domowi Iakobowemu, y dajcie słyszć w Judzie, mówiąc:

21. Słuchay ludu głupi, który niemasz serca: którzy mając oczy nie widziacie, y uszy, a nie słyszycie.

22. A więc się mnie bać nie będziecie, mówi Pan, a przed obliczem moim nie będziecie żałować? którym położył plasek granicą morską, rozkazanie wieczne, które nie przeminie: y porusza się a nie przemoga: y wzburzą się wały tego a nie przejdą go.

23. Lecz ludu tego stało się scree niewierne y drażniące: odstąpili y odeszli.

24. Y nie mówili w sercu swem: Bóymy się Pana Boga naszego, który nam daie dśesz rany y pozdny czasu swego, który nam strzeże zupełności żniwa rocznego.

25. Nieprawości wasze odwróciły

dziły to, a grzechy wasze zahamowały dobro od was.

26. Bo się należeli między ludem moim niezdolnicy, dybiący jako ptaszniccy, zastawiający poniki i siódła na poimanie ludzi.

27. Iako klatka pełna ptaków, tak domy ich pełne zdrady, dla tego urosli y zбогаćili.

28. Potyli y słuścieli, y przestąpili słowomole słościwie. Sprawy wdowy nie sądzili, sprawy sieroty nie prostowali, a sądu ubogich nie sądzili. *Isai. 1. 13. Zach. 7. 10.*

29. A więc o to nie nawiedzę mówi Pan? abo nad takim narodem nie pomści się dusza moja.

30. Zdumienie y dziwy stały się na ziemi.

31. Prorocy prorokowali kłamstwo, a kapłani przyklaskowali rękoma swémi, a lud mój umiłował takie rzeczy: oż się tedy stanie na ostatku tego?

## ROZDZIAŁ VI.

*Opowiada zgnędenie y spustoszenie Jeruzalem miasta, przeto iż wzgardzili przykazaniem Pańskim, ale że się wszyscy a zwłaszcza przetożeni, Prorocy, y Kapłani udali na łakomstwo, y na zdradę, przetoż téż ich ofiary porzucił, upomina nakoniec ku płaczu.*

**Z**Moćniócie się synowie Beniamin w pośrodku Jeruzalem, a w Thekua trąćcie w trąbę, a na Bethakarem podnieście proporzec, bo się ukazało się z północy, y zburzenie wielkie.

2. Piękny y rokoszny przyrównałem córkę Słońską.

3. Do niéy przydą pastérze y trzody ich: rozbili na niéy na-

mioty w około: każdy będzie past te którzy są pod ręką tego.

4. Poświęćcie na nią wojnę: wstańcie, a wstąpmy w południe: biada nam że się nachylił dzień, że się stały dłuższe cienie w wieczór.

5. Wstańcie, a wstąpmy w noc, a rozwalmy domy iéy.

6. Bo to mówi Pan zastępów: Porąbajcie drzewo iéy, a usypcie wał około Jeruzalem: toć jest miasto nawiedzenia: wszystka potwarz w pośrodku tego.

7. Iako cierna zimną czyni wodę swoję: tak zimną uczyniło złość swoję: nieprawość y spustoszenie słyszéć będzie w nim przedemną zawsze, niemoc y bicie.

8. Ćwicz się Jeruzalem, aby snadź nie odstąpiła dusza moja od ciebie: abych cię snadź nie położył pustą ziemią ku mieszkaniu niesposobną.

9. To mówi Pan zastępów: Aż do grona pozbierają, iako na winnicy, ostatek Izraela: obróć rękę twoję iako zbierający wino do kosza.

10. Komu mówić będę a kogo oświadczać będę aby słuchał? oto nieobrzezane uszy ich, a słuchać nie mogą: oto słowo Pańskie stało się im na hańbę, y nie przyjmą go.

11. A przeto pełnem zapalczowości Pańskiéy, upracowałem się znosząc: wylii na dzieńcię, na ulicy, y na radę młodych spółem: bo mąż z żoną poiman będzie, stary z pełnym dni.

12. Y spadną domy ich na inne, pola y żony spółem: bo wyciągnę rękę moję na obywatela ziemi, mówi Pan.

13. Ponieważ od namniejszego aż do nawiętszego wszyscy y udali za łakomstwem: y od Proka

roka aż do kapłana waszysej czynią zdradę. *Isai. 56. 11.*

14. Y léczyli skazę córki ludu mego z lekkością, mówiąc: Pokóy, pokóy ano nie było pokoju.

15. Zawatydzili się iż obrzydłość czynili: abo raczey wstydem się nie wstydzili, y sromać się nie umieli przeto upadają między padającymi: czasu nawiedzenia ich powalą się, mówi Pan.

16. To mówi Pan: stańcie przy drogach, y patrzcie, a pytaycie się o ściółkach starych, któraby była droga dobra, y chodzicie nią, a naydziecie ochłodę duszom waszym. Y mówili: Nie poydziliśmy. *Matth. 11. 29.*

17. Y postanowiłem nad wami stróże. Słuchaycie głosu trąby. Y mówili: Nie będziemy słuchać.

18. Przeto posłuchaycie narodowie, a poznay gromado iako wielkie rzeczy ia im uczynię.

19. Słuchay ziemię: Oto ia przywiodę sę na ten lud, owoc myśli ich, że słów moich nie słuchali, a zakon mój porzucili.

20. Na co mi każdiło z Saby przynosić, y żele wdzięczny woniły z ziemi dalekiy? ożepalenia wasze nie są przyjemne, y ofiary wasze nie podobaty mi się. *Isai. 1. 11.*

21. Przeto to mówi Pan: Oto ia przepuszczę na ten lud upaść, y będą się powalać na nich oycowie, y synowie spółem sąsiad y bliski poginą.

22. To mówi Pan: Oto lud idzie z ziemi północny: a naród wielki powstanie z królów ziemi.

23. Strzałę y łoszę pochwyoi: okrutny łeń, a nie zlitnie się. Głos iego zaszumi iako morze, a na konie wsiędą, gotowi iako mąż ku bitwie, przeciw tobie córko Siońska. *Luc. 11.*

24. Słyszeliśmy wieść o nim, osłabiali ręce nasze, uślık polmał nas, boleści iako rodzącą.

25. Nie wychodźcie na pola, y w drogę nie chodźcie: bo miecz nieprzyacielski strach w okolicy.

26. Córko ludu mego przepasuj się włóścienicą, y posyp się popiołem: żal iedynaka uczyni sobie, płacz goraki: bo natychmiast praydzie burzyoiel na nas.

27. Próbiérsem mocnym dałem cię w ludu moim: a będziesz wieść, y donasz drog ich.

28. Waszysej ci kąpięta przestępujący, chodzący zdradliwie, młodź y żelazo: waszysej się pospowali.

29. Ustał miech, w ogniu zgorzał oliw, próżno zléwacz zléwał, bo złości ich nie są wypłacone.

30. Srebrzem złym nazowiecie je: bo ie Pan porzucił.

## ROZDZIAŁ VII.

*Upomina lud ku dobremu, aby nie w kościele, ale w uczynkach dobrych miał ufanie, dało przyczynę czemu się Prorok za ludem nie ma modlić, a że Pan nie chce przystymować ofiar od nich, y o pomścić.*

1. **S**łowo które się stało do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

2. Stań w bramie domu Pańskiego, a powieday tam to słowo, y mów: Słuchaycie słowa Pańskiego wszytek Juda, którzy wchodzą przez te bramy, abyście się kłaniali Panu.

3. To mówi Pan następów, Bóg Izraelów: Dobrze czynicie drogę waszą y sprawy wasze: a będę mieszkał z wami na tym miejscu.

4. Nie ufaycie w słowach kłan-

ni.

zliwych mówią: kościół Pański, kościół Pański: kościół to Pański jest.

5. Bo jeśli dobrze naprostujecie drogi wasze y sprawy wasze: jeśli czyniliście sąd między mężem a między bliźnim jego.

6. Przychodnia y sieroty y wdowy nie spotwarzycie ani krwie niewinnej nie rozlećcie na tym miejscu, a za cudzymi bogami na swe zło nie pójdzicie.

7. Mięskać będę z wami na tym miejscu: w ziemi którą dał ojcóm waszym, od wieku y aż do wieku.

8. Oto wy ufacie sobie w mówach kłamstwa, które wam nie pomogą.

9. Kraść, zabijać, ondrzożyć, przysięgnąć fałszywie, ośiarować Baalóm, y chodzić za Bogami cudzimi, których nie znacie.

10. Y przyszliście a stanęliście przedemną w tym domu, w którym wzywano imienia mego, y rzekliście: Wybawiliśmyż zeamy czynili te wszystkie brzydliwości.

11. A więc iaskinią zbóyców stał się ten dóm, w którym wzywano imienia mego przed oczyma waszemi? Ja, ja, jestem: iam widział, mówi Pan. *Matth. 21. 13. Marc. 11. 17. Luc. 19. 46.*

12. Idźcie do miejsca mego do Sylo, gdzie mieszkało imię moje z piérwu: a oglądajcie oem uczynił iemu, dla słóści ludu mego Izraelskiego.

13. A teraz pentawaćście czynili wszystkie te uczynki, mówi Pan, a mówiłem do was rano wstając, y mówią, a nie słuchaliście, y wołałem was, a nie odpowiedziliście: *Proc. 1. 24. Isai. 65. 12.*

14. Uczynię domowi temu, w którym wzywano imienia mego, y w którym wy ufacie, y miejsce

którem dał wam, y ojcóm waszym, iakom uczynił Sylo. 1. *Krół. 4. 2.*

15. Y odrucę was od oblięsa mego, iakom odrucili wszystkie bracia waszą, wszystkie nasienie Efraim.

16. A tak ty nie módl się za tym ludem, ani przyjmuy za nim chwaly y modły, ani mi się stawiaj: bo cię nie wysłucham.

17. Aza nie widziałeś co ci działała w mieściach Judzkich, y po ulicach Jeruzalem?

18. Synowie zbierali drwa, a oycowie podniecali ogień, a niewiasty zakrapiali smalcem, aby czynili placki krotowdy niebieskiey, y aby ośiarowali bogóm cudzym, a maie ku gniewu waruzyli.

19. Izali maie ku gniewu wrzaszali, mówi Pan, aza nie sami siebie, na zawstydzenie twarzą swęy?

20. Przetóń to mówi Pan Bóg: Oto zapalonywość moja y rozgniewanie moje alwa się na to miejsce, na ludzi y na bydło, y na drzewo polne y na owoce ziemi: y zapali się y nie ugań się.

21. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Całopalenia wasze przydaycie do ofiar waszych, a lódźcie mięsa.

22. Bm nie mówił z oycy waszymi, y nie rozkazałem im onego dnia któregom ie wywiódł z ziemi Egiptakiey ciałowie całopalenia y ofiar.

23. Ale to słowo przykazał im mówiąc: Słuchajcie głosu mego, a będę wam Bogiem, a y będziecie mi ludem: a chodźcie każdą drogą którą wam przykazał, aby wam dobrze było.

24. Y nie słuchali, ani nabyliłi ucha

ucha swego: ale odwołali w wolę y w przewrotności serca swego. Y udali się na nad, a nie wprzód.

25. Ode dnia którego wyszli oycowie ich z ziemi Egypskiéj aż do dnia tego. Y postąłem do was wszystkie ślęgi moie proroki co dzień wstając rano y posyłając:

26. A nie słuchali mię, ani nakłonili ucha swego: ale zatwardzili kark swój: y gorzocy czynili niżli oycowie ich.

27. Y będącysz mówił do nich wszystkie te słowa, a nie usłuchają cię: y będącysz ich wołał, a nie odzowią się.

28. Y rzeczesz do nich: Ten jest naród, który nie słuchał głosu Pana Boga swego, ani przyjął karamia: zgięta wiara y odjęta jest od ust ich.

29. Ostrzyż włosy twoje y zarząć, a weźmi na prest narzekanie: bo odrzucił Pan y ostawił rodzinę zapalczywości swojej.

30. Bo czynili synowie Judzey złoć w oczach moich, mówi Pan. Nakładli obrażenia swego do domu, w którym wzywano imienia mego, aby ji splugawili:

31. Y zbudowali wyżyny Topheth, które jest w dolinie syna Ennom, aby palili syny swe y córki swe w ogniu: czego nie rozkazał, anim pomyślał w sercu swoim.

32. Przeto oto daj przydę mówi Pan, y nie będą więcocy zwać Topheth Doliną syna Ennom, ale Doliną morderstwa: y będą pogrzebać w Topheth, ponieważ nie będziecie mieysca.

33. Y będzieć śółérw ludu tego pokarmem ptastwa powietrznego, y zwierzowi ziemskiemu: a nie będzieć ktoby odegnać.

34. Y uczynię, że ustanie w

mieścioch Judzkich y na ulicach Jeruzalem głos wesela y głos radości, głos obłubieńca y głos obłubienicy: bo ziemia będzieć na spustoszenie. *Ezech. 26. 28.*

## ROZDZIAŁ VIII.

*Za te występki tak Królów, tak książąt, kapłanów, y proroków, kości ich z grobowi miały być wyrzucone, a lud który pozostał, że miał być od nieprzyjaciół okrutnie utrapiony.*

1. **C**zasu owego, mówi Pan: Wyrzucę kości królów Judzkich, y kości książąt ich, y kości kapłanów, y kości proroków, y kości tych którzy mieszkali w Jeruzalem z grobów ich:

2. Y wyłożę je na słońce, y na kłęzy, y na wszystko wojsko niebieskie, które milowali, y którym służyli, y za którymi chodzili, y których szukali, y kłaniali się im: nie pozbięrają ich, ani pogrzebą: jako gnęć się ziemia będą.

3. Y obierą razem śmiérć niżli żywot waszycy którzy się zostaną z plemienia tego złoćiwego, ze wszystkich mieyscach które pozostały, na którym je wyrzucił, mówi Pan następów.

4. Y rzeczesz do nich, To mówi Pan: Imali ten kto się powala nie powstanie: a kto się odwrócił, zaś się nie nawróci.

5. Czemuż się tedy odwróci ten lud w Jeruzalem odwróceniem spórnym? Chwycili się kłamstwa, a niechcieli się nawrócić.

6. Pilnowałem y słuchałem, żaden co dobrego jest nie mówi: niemasz żadnego któryby na grzech swój pokutował, mówiąc: Cóżem uczynił? Waszycy się obróci

čili do biegu swego, iako koń bieżący pędem ku potkaniu.

7. Kania na powietrzu poznała czas swój: isnogarlica y iaskółka, y bodiam strzegły czasu przyszedła swego: a lud mój nie poznał sądu Pańskiego.

8. Iakóż mówicie: Mądryśmy my, y zakon Pański jest u nas? Zaprawdę pióro kłamliwe pisarsów czyniło kłamstwo.

9. Zawstydzili się mądrzy, przestraszeni y poimani są: bo słowo Pańskie porzucili, a kładły mądrości w nich niemasz.

10. Przeto dam śony ich cudzoźwieźwiecom, pola ich dziedzicom: bo od najmniejszego, aż do największego wszyscy są łakomstwem idą, od Proroka aż do kapłana wszyscy czynią kłamstwo. *Isai. 56. 11.*

11. Y leczyli skazę córki ludu mego ku zelżywości, mówiąc: Pokóy, pokóy: gdy nie było pokoju.

12. Zawstydzili się, bo obrzydłość czynili: abo raczój zawstydzoniem nie zawstydzili się, y sromać się nie umieli: przeto upadną między upadającymi, czasu nawiedzenia swego powalą się, mówi Pan.

13. Zbiierałże zbierze ie, mówi Pan: niemasz łagody na winnym drzewie, niemasz też fig na fidze: list opadł, y datem im co przeminęło.

14. Czemu śledziłem? sidićcie się, a waidźmy do miasta obronnego: a milozmy tam: bo Pan Bóg nasz milować nam kazał: y napoił nas wodą żółci, bośmy zgrzeszyli Panu.

15. Czekaliśmy pokoju, a nie było dobra: czasu ulżenia, alio oto trwoga.

16. Od Dana słyszano rżanie

konii jego, od głosu rżania walecznych jego poruszyła się wszystka ziemia, y przysiali, y pożarli ziemię, y napełnienie iey: miasto y mieczkałose w nim.

17. Bo oto ia puszę na was węże Bazylianki, na które niemasz zaklinaania, y pokęsała was, mówi Pan.

18. Boléść moia nad boléć, we mnie serce moje żalosne.

19. Oto głos wołania córki ludu mego z ziemi dalekiej: Izali Pana niemasz na Sionie, abo Króla jego niemasz na nim? Czemuż mię tedy wzruszyli ku galewowi ryćcinami swemi, y próżnościami oboćmi?

20. Minęło żniwo, dokonało się lato, a myśmy nie wybawieni.

21. Dla skruszenia córki ludu mego skruszonym jest y zasmucony, zdumienie mię zięło.

22. Izali żywioe niemasz w Galaad? abo tam niemasz lekarza? Czemuż tedy nie zagoiła się bliźna córki ludu mego?

## ROZDZIAŁ IX.

*Narzeka Prorok na lud, y płacze go, wypisuje obłudność, y zdradę ludzką, a grozi pomstą, a że się niegodzi w niczym chlubić, iedno w Bogu, a że nie niepomaga obrzezanie cielesne.*

**K**To da głowie mojej wodę, a oczom moim źródło łez? y będę płakał we dnie y w nocy pobitych córki ludu mego.

2. Kto mię da na puszczy gospodę podróżników, y opuszę lud mój, y odędy od nich? bo wszyscy są cudzoźwieźnicy, zbór przestępników.

3. Y naćiągnęli język swój iako łuk kłamstwa y nie prawdy: zmo-

zsmoonili się na ziemi, bo ze złości od złości wychodzili, a male nie poznali, mówi Pan.

4. Każdy niech się strzeże bliźniego swego, a niech nie ufa każdemu bratu swemu: bo każdy brat podehodził podódyźcie, a każdy przyjaciel zdradliwie postępować będzie.

5. Y mąż z brata swego śmiać się będzie, a prawdy nie będą mówić: bo nauczylili język swój mówić kłamstwo: starali się aby źle czynili.

6. Mieszkanie twoje w pośrodku zdrady: dla zdrady niechcieli mię poznać, mówi Pan.

7. Przeto to mówi Pan zastępów: Oto ja spławię, y spróbuję ich: bo coś innego mam czynić od oblicza córki ludu mego?

8. Strzała raniąca język ich, zdradę mówił: usty swými pokóy z przyjacielem swym mówi: a potajemnie zakłada nań śidła. *Psal. 27. 3.*

9. A więc dla tego nienawidzącę mówi Pan? abo nad takim narodem nie pomści się dusza moja?

10. Nad górami wezmę płacz y lament, y nad pięknymi puszczy narzekanie: bo spalone są, dla tego że niemasz męża przechodzącego: y nie słyszeli głosu dziérżawoe: od ptaśwa powietrznego, aż do bydła, przeniceli się y odeszli.

11. Y obróć Jeruzalem w gromady piasku, y w legowiska smoków: a miasta Judzkie dam na spustoszenie, tak iż nie będzie obywatela.

12. Kto jest mąż mądry, któryby to wyrozumiał, y do którego było słowo ust Pańskich, aby to opowiadał, dla czego zginęła ziemia, y spalona jest jako gu-

styna, dla tego że niemasz ktoby przechodził?

13. Y rzekł Pan: Iż opuścili zakon mój, którym im dał: a nie słuchali głosu mego, y nie chodzili w nim:

14. A chodzili za nieprawością serca swego, y za Baalim: oświecając się nauczylili od oyców swych.

15. Przetoż to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto ja nakarmię ten lud piolynem, y napoję go wodą ścięci.

16. Y rozprósze go między narody, których nie znali sami y oycowie ich: a posię na nimi miecz, aż będą wytraceni.

17. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelski: Przypatrzcie się, a przyzwóćcie narzekalnie, y niech przydą: y do tych które mądre są, posłicie, a niech się pospieszą.

18. Niech się pokwapia, a uczynią nad nami lament: niech wylęwała oczy nasze łzy, a powieki nasze niech opływała wodą.

19. Bo głos lamentu słyszany jest z Sionu: iakośmy zburzeni y zawstyżeni barzo: bośmy opuścili ziemię: bo rozrzucone są mieszkania nasze.

20. A tak słuchaycie niewlasty słowa Pańskiego: a niech przylmą uszy wasze mowę ust tego: y nauczaycie córek waszych lamentu: a każda bliską swoję narzekania.

21. Bo wlaźła śmierć okny naszych, weszła do domów naszych, aby wytraciła dzieci z ulice, a młodzieńce z rynków.

22. Mów: To mówi Pan: Y połącz trup człowieka iako gnój po polu, y iako siano za żnącym, a niemasz ktoby zbierać.

23. To mówi Pan: Niech się nie chlubi mądry w mądrości swój, y niech się nie chlubi męśny w męświe swym, y niech się nie chlubi



bi bogaty w bogactwie swoim: 1. Cor. 1. 31. 2. Cor. 10. 17.

24. Ale się niech w tym chlubi, który się chlubi że umię y znamię, że on ia jest Pan, który czynię miłosierdzie, y sąd, y sprawiedliwość na ziemi: bo mi się to podobą, mówi Pan.

25. Oto dół przychodzą, mówi Pan: a nawłódnę każdego który ma obrzezany odrzesek.

26. Egipt, y Judeę, y Edom, y syny Ammonowe, y Moaba, y wszyscy którzy są podstrzyżeni na długi włos mieszkający na puszczy: bo wszystkie narody mają odrzesek, y wszytok dom Izraelów nie obrzezani są sorem.

## ROZDZIAŁ X.

*Upomina lud aby się nie bali Niebieskich znamion, ani bałwanów, okazując ich nikczemność, iż nikomu nic nie mogą uczynić, y wiela tanych rzeczy gani bałwany.*

1. **S**łuchajcie słowa które mówił Pan na was domie Izraelski.

2. To mówi Pan: Wedle dróg poguńskich nie uczcie się, a znamion niebieskich niebójcie się, których się boją pogań: boć ustawy narodów próżne są:

3. Bo drzewo z lasa wyrąbała robota ręki rzemieślniczej toporem. Mądr. 13. 11. y 14. 8.

4. Srebrzem y złotem ozdobił je, gwoździami y miotami zbił, aby się nie rozwalilo.

5. Na kształt palmy sprawiono są, a nie będą mówić: noście je będą, bo chodzić nie mogą: przeto niebójcie się ich, bo nie mogą uczynić ani źle ani dobrze.

6. Niemasz tobie podobnego Pa-

nie: wielki ty, y wielkie imię twe w możności. Mich. 7. 18.

7. Kto się bać nie będzie ciebie, o Królu narodów? bo twoia jest ośroć, między wszemi mędracami narodów, y we wszech królestwach ich, niemasz żadnego tobie podobnego. Apoc. 15. 4.

8. Pospołu głupi y szaleńci będą doświadczeni: ćwiczenie nikczemności ich drewno jest.

9. Srebro uwinięte z Tarsis przywożą, a złoto z Ophaz, dzieło rzemieślnicze y ręki miedziennika: Hlaeynt y szariat odzienie ich. Dzieło rzemieślnicze to wszystko.

10. Pan Bóg prawdziwy jest: on Bóg żywiący, y Król wieczny. Od rozgiewania jego zruszy się ziemia: a nie wytrzyma narodowie zagrożenia jego.

11. Przetóż tak im rzeczeć: Bogowie którzy nieba y ziemię nie stworzyli, niechay zginą z ziemi, y z tego co jest pod niebem.

12. Który czytał ziemię świątą, sprawuje świat mądrością swą, a rozumem swym rozciąga niebiosa. Genes. 1. 1.

13. Na głos swój dał mnostwo wód na powietrzu, y podnosi mgły z krańców ziemi, błyskawice w deszcz obraca, y wywodzi wiatr z skarbow swoich. Psal. 134. 7.

14. Zgłupiał każdy człowieka od umiejętności, zawstydzon jest każdy rzemieślnik w ryśnię: bo ono fałsz jest co ulał, y niemasz ducha w nich.

15. Nikczemne są, y dzieła śmiechu gadne, czasu nawiedzenia ich pogina.

16. Nie jest tym podobien dół Jakobów: bo który wszystko stworzył, on jest: a Izrael przet dzieł-

dziłotwa jego: Pan zastępów imię  
jemu.

17. Zbięra z ziemi żelżywość  
twoją, która mieszkasz w oblęże-  
niu.

18. Bo to mówi Pan: Oto ja  
daleko wyrzucę obywateli ziemi  
tym razem, y utrapię je tak że  
należeni będą.

19. Biada mnie nad zniszczeniem  
moim, zle barzo zbicie moje. A  
iam rzekł: Właśnie to jest choro-  
ba moja, będę ją nościł.

20. Namiot mój zburzon jest,  
wszystkie powrózki moje porwały  
się: synowie moi wyszli odemnie,  
a niemasz ich: niemasz ktoby wię-  
cący rozciągał namiot mój, y pod-  
nościł skóry moje.

21. Bo głupie czynilił pasterze,  
a Pana nie szukali: przetoż nie  
zrozumieli, y waszytka trzoda ich  
jest rozprószona.

22. Głos słuchu oto idzie, y  
ruszenie wielkie ziemi północny:  
aby położyło miasta Judzkie pu-  
stynią, y mieszkaniem smoków.

23. Wióm Panie że droga ozo-  
wieczna nie jest tego, ani jest rzecz  
męża aby chodził, a prostował  
kroki swoje.

24. Karz mię Panie, wszakże  
w sądzie, a nie w zapalczywości  
twojej; abyś mię snadź wniwecz  
nie obrócił. *Psal. 6. 2.*

25. Wylęły rozgaiewanie twoje  
na narody które cię nie znaly, y  
na krajny które imienia twego nie  
wzywały: bo ziedli Jakoba y po-  
żarli go, y strawili go, y ochę-  
dźotwa jego rozpraszili. *Psal.*  
*78. 6.*

## ROZDZIAŁ XI.

*Mąż przeklęty któryby słów  
Bożych nie słuchał, upomina ku  
pełnieniu przykazania Boskiego,  
Bóg broni Prorokowi modlić się  
za ludem, na końcu Proroctwo  
o umęczeniu Pana Chrystusowym.*

1. **S**łowo które się stało od Pa-  
na do Jeremiasza, rzekąc,

2. Słuchaycie słów przymierza  
tego, a mówcie do mężów Judz-  
kich, y do obywatelów Jeruzalem.

3. Y rzecesz do nich: To mó-  
wi Pan Bóg Izraelów. Przeklęty  
mąż który nie usłucha słów przy-  
mierza tego.

4. Ktorem przykazał oycóm  
waszym dula którego im wywiódł  
z ziemi Egypcijskiej, a pleca ko-  
lannego, mówiąc: Słuchaycie gło-  
su mego, a czynicie wszystko co  
wam rokazuję, y będącie mi  
ludem, a ja wam będę Bogiem:

5. Abych wzbudził przydługę,  
którą przysiągł oycóm waszym,  
żem im miał dać ziemię opływa-  
jącą mlekkiem y miodem, jako jest  
ten dzień: y odpowiedziałem, y  
rzekłem: Amen Panie.

6. Y rzekł Pan do mnie: Krzycz  
wszystkie te słowa w mieściech  
Judzkich, y przed Jeruzalem mó-  
wiąc: Słuchaycie słów przymie-  
rza tego, a czynicie je:

7. Bo oświadczała oświadczy-  
łem się przed oycy waszymi dula,  
któremu im wywiódł z ziemi E-  
gypcijskiej, aż do dula tego: rano  
wstała oświadczałem się, y mó-  
wiłem: Słuchaycie głosu mego:

8. A nieusłuchali, ani nachyliłi  
ucha swego: ale chodźli każdy  
w przewrotności serca swego złe-  
go: y przywiódłem na nie wszyst-  
kie słowa przymierza tego, któ-

rem

rem przykazał aby czynili, a nie czynili.

9. Y rzekł Pan do mnie: Nalażło się zbuntowanie w mężach Judzkich, y w obywatelach Jeruzalem.

10. Wrócili się do nieprawości ojców swych pierwszych, którzy niechcieli słuchać słów moich: a tak y ci poszli za bogi cudzymi, aby im służyli, zgwałcili dom Izraelski, y dom Judzki, przysiężcie mi, którem z ojców ich postanowił.

11. Przetóż to mówi Pan: Oto ja przywiodę na nie zło, z których wyniszczyć nie będą mogli: y będą wołać do mnie, a nie wysłucham ich.

12. Y pójdą miasta Judzkie, y obywatele Jeruzalem, y będą wołać do bogów którym ofiary czynią, a nie wybawią ich czasu ich utrapienia.

13. Bo wedle liczby miast twoich byli bogowie twoi Judo, a według liczby dróg Jerozolimskich stawialiście ołtarzów sromotnych, ołtarzów na mokre ofiarowanie Baalóm.

14. Przetóż ty nie módl się za tym ludem, ani przyjmuy za nimi chwały y modlitwy: bo nie wystucham czasu wołania do mnie, czasu utrapienia swego.

15. Cóż to jest że miły mój w domu moim czynił wiele złości? Izali mięso święte odéymie od ciebie złości twoje a którychś się chlubiła?

16. Oliwą obfitą, piękną, rozdzayną, śliczną, nazwał Pan imię twoje: na głos mówienia, wielki się ogień na niey zapalił, y pogorzały chróściny lęły.

17. Y Pan zastępów który cie oszczędził mówił na ciebie zło: dla złości domu Izraelskiego, y do-

mu Judzkiego, które czynili sobie, aby mię drażnili, ofiarując Baalóm.

18. Ale ty Panie ukazałeś mi, y poznałem: tedy pokazałeś mi sprawy ich.

19. Aza jako baranek śliczy, którego niosą na rzeź, a nie poznałem że myślił na mię rady, mówiąc: Włożmy drewno w ochłęb tego, a wygładzmy go z ziemi żywiących, y imienia tego więcący niech nie wspomnią.

20. Ale ty Panie zastępów, który sądzisz sprawiedliwie, a nórę y serca doznawasz, niech użyżę pomsty twojej nad nimi: boś tobie objawił sprawę moję.

21. Przetóż to mówi Pan do mężów Anathoth, którzy szukają dusze twoię, y mówią: Nie będziesz prorokował w imię Pańskie, y nie umrzesz od rąk naszych.

22. Przetóż to mówi Pan zastępów: Oto ja nawiedzę je: młodzieńcy pomrą od miecza, synowie ich, y córki ich pomrą od głodu.

23. A ostatku nie będzie po nich, bo nawiodę zło na mężów Anathoth, rok nawiedzenia ich.

## ROZDZIAŁ XII.

*Dziwi się Prorok szczególnie złych ludzi, acz ich Pan na zatrącenie chowa. A że Pan Chrystus duszę swą dał w ręce nieprzyjacielskie, oznajmia, harze pastérze, mówi o tych, którzy się ku Panu Chrystusowi nawrócili.*

1. **S**prawiedliwys ty wprawdzie Panie, gdybych się z tobą spierał: a wszakóż sprawiedliwości będąc de ciebie mówił: Czemu się oszczędzi

leci droga nieskończonych: dobrze się mała wszyscy którzy przestępowała, y nieprawość czynią? *Job. 21. 7. Hab. 1. 13.*

2. Wsadziłeś je, y roskorzenił się: rosną y owoce wydają: blisko ty leś ust ich, a daleko od nerek ich.

3. A ty Panie znasz mię, wiadziacieś mię, y doświadczyłeś serca mego u ściebie: zgromadź je jako trzodę na rzeź, y poświęć je w dzień zabitania.

4. Dokądże płakać będziecie, żmie, a życie wszego pola schnąc będzie, dla złości mieszkających na nię? Zstrawione leś bydło y ptastwo: bo mówili: Nie ujrzy ostateków naszych.

5. Jeśli z pioszmi bieżąc spracowałeś się: jakóż będziesz mógł ubiegać się z końmi? a gdyżes w ziemi pokoju był bezpieczny, coż ubzynisz w nadętości Jordanu?

6. Bo y bracia twoi, y dóm oycy twego, y ci walczyli przeciw tobie, y wołali za tobą pełnym głosem: nie wierz im gdy będą mówić do ciebie dobre rzeczy.

7. Opukałem dóm mój, osta-wiłem dziedzictwo moje, dałem miłą duszę swolę w ręce nieprzy-ladciót ię.

8. Stało mi się dziedzictwo moje jako lew w lesie: puściło przeciwko mnie głos, dla tego le mam w nienawiści.

9. Izali dziedzictwo moje leś mi ptakiem pstym? Izali ptakiem ze waząd farbowanym? przydźcie, zbierzcie się wszyscy zwier-zowie ziemscy, spleśćcie się na pożarcie.

10. Pastérze mnodzy skazili wlinicę moję, podeptali dział mój: obrócili część moję rokoszną w pustynią pustą.

11. Obrócili ją w rozszarpanie, y płakała nademną: spustoszeniem spustoszona leś wszystka ziemia: bo niemasz ktoby uważał w sercu.

12. Na wszystkie drogi puszczę przysali burzyciele: bo miecz Pański pożrze od końca ziemi aż do końca ię: niemasz pokoju wszel-kiemu ciatu.

13. Siali pszenię, ale ciérznie żeli: wzięli dziedzictwo, a nie pomoże im: zawstydzicie się urodzajów waszych, dla gniewu zapalczywości Pańskię.

14. To mówi Pan przeciw wszem sąsiadóm moim nagorszym, którzy się dotykają dziedzictwa, którem podzielił ludowi memu Izraelskiemu: Oto ja wyrwę je z ziemi ich, y dóm Judzki wyrwę z po-środku ich.

15. A gdy le wyrwę, nawrócę się, y zlituię się nad nimi: y nawrócę le męża do dziedzictwa swego, y męża do ziemi iego.

16. Y będzie: jeśli ucząc się nauczą się drogę ludu mego, żeby przyśięgali na imię moje: Żywie Pan, jako nauczylł lud mój przyśięgnąć na Baala: zbudują się, w pośrodku ludu mego.

17. Leoz jeśli nie usłuchał: wyrwę naród on wyrwanem y zatraceniem, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Okazuje co się znaczy, przez spodni pas lnany zettany, opisuie zaprowadzenie Judzkie w niewolę, dla nieprawości ich, że za nie niepokutowali.*

**T**O mówi Pan do mnie: Idź, a dostań sobie spodniego pasa lnianego, y wiódz jį na błodra twoje, a do wody nie kładz go.

2. Y dostałem spodniego pasa

według słowa Pańskiego, y włożyłem około biodr swoich.

3. Y stała się mowa Pańska do mnie powtórę mówiące.

4. Weźmi spodni pas któregoś dostał: który jest około biodr twoich, a wstawszy idź do Euphratesa, y skryj jł tam w dziurze skalnćy.

5. Y szedłem, y skryłem jł w Euphracie, iako mi był Pan rozkazał.

6. Y stało się, po wielu dni rzekł Pan do mnie: Wstań, idź do Euphratesa, a weźmi z tamąd spodni pas którymci rozkazał abyś jł tam schował.

7. Y szedłem do Euphratesa, y kopałem, y wziąłem pas z mieysca gdzie mi jł był skryt: a oto był zgnit pas, tak iż się ninacz nie zgodził.

8. Y stało się słowo Pańskie do mnie mówiące:

9. To mówi Pan: Tak zgnoię pychę Judy, y pychę Jeruzalem wielką.

10. Ten lud nagorszy, którzy nie chcą słuchać słów moich, a chodzą w przewrotności serca swego: y chodźili za bogi obcymi, aby im służyli, y kłaniali się im: y będą iako ten spodni pas, który się ninacz nie zgodził.

11. Bo iako spodni pas przystawa ku biodrom mężkmi, takom ja był sobie przypoił waszytek dóm Izraelski, y waszytek dóm Judzki, mówi Pan: aby mi byli ludem, y imieniem, y chwałą, y sławą: a nie słuchali.

12. A tak rzeczesz do nich tę mowę: To mówi Pan Bóg Izraelski: każda faszka będzie napętniona winem. Y rzeką do ciebie: Ana niewiomy że każda faszka napętniona będzie winem?

13. Y rzeczesz do nich: To mó-

wi Pan: Oto ja napętnię waszytkie obywatela téy ziemi, y Króle którzy śiedzą z pokolenia Dawidowego na stolicy tego, y kapłany, proroki, y waszytkie obywatele Jerozolimskie pijaństwo u:

14. Y rozprószę ie męża od brata swego, y oycę y syny siołem, mówi Pan: nie zfolguię ani przepuszczę, ani się zlituję, żebym ich nie wytracił.

15. Słuchayćie, a bierzćie w uszy. Nie podnoście się, bo Pan mówił.

16. Dayćie Panu Bogu waszemu chwałę, nim się zaćmi, y nim się otrąca nogi wasze o góry ciemne: bądźćiecie czekać światła, a obróćcie w cień śmierć, y we mgłę.

17. A jeśli tego słuchać nie bądźćiecie, w tajemności płakać bądźćie dusza moja dla pychy: płacząc płakać bądźćie, y wylele łzy oko moje że poymano stado Pańskie. *Thren. 1. 2.*

18. Mów Królowi, y panująćy: ukorćcie się, śiadźćie, bo spadła z głowy waszćy korona chwały waszćy.

19. Miasta na południe zawarte są, a niemasz ktoby otworzył: przeniesion jest waszytek Juda przeniesieniem doskonałym.

20. Podnieście oczy wasze a obaczćie którzy idźćiecie od północy, gdzie jest stado które tobie dano zacny dobytek twój?

21. Co rzeczesz gdy cię nawiedzi? boś ie ty nauczył na się, y wyćwiczył na głowę swoię: izali cię nie zćymą boleści, iako niewiastę rodzącą?

22. A jeśli rzeczesz w sercu twoim: Czemu mię to potkało? Dla mnostwa nieprawośći twćy odkryte są sromotniejsze ozłonki twe, smazane są stopy twoie.

23. Jeśli może odmienie Mu-

rym

razyn skórę swoję, abo Pard pstrocinę swoję: y wy będziecie mój dobrze czynić, nauczywszy się złego.

24. Y rozsielę je iako żdźbło, które wiatr porywa na puszcy.

25. Tenć los twój y dział miary twój odemnie, mówi Pan, lżeś mię zapomniąca, a ufałaś w kłamstwo.

26. Przetółem ja też obnażyłono twoje przed obliczem twym, y okazała się sromota twoja.

27. Cudzołóstwa twoje, y rzania twoje, niecnota wszeteczeństwa twego: na pagórkach na polu widziałem obrzydłości twoje. Biada tobie Jeruzalem, nie oczyścił się po mnie, pókiż jeszcze?

## ROZDZIAŁ XIV.

*Dla grzechów ludzkich suchość wcielka na ziemi, Pan ani Prorokowcy przyczyny, ani ludzkich ofiar, prośby, postów nie chce przyjąć, Proroki fałszywe z nimi spolu karze, żatuje Jeremiasz ludzi pobitych mieczem y głodem.*

**S**łowo Pańskie które się stało do Jeremiasza o mowach suchości.

2. Płakało Żydowstwo, a bramy jego upadły, y zaćmiły się na ziemi, y krzyk Jerozolimski, szedł wzgórze.

3. Starszy posłali młodsze swe do wody: przyszli ożérpać, nie znaleźli wody, odnieśli naczynia swe próżne: zawstydzili się y utrapili, y nakryli głowy swoje.

4. Dla spustoszenia ziemi, iż nie padał deszcz na ziemię, zawstydzili się oracze, nakryli głowę swoję.

5. Bo y łani w polu porodziła y zostawiła, że nie było trawy.

6. Y leśni osłowie stali na skałach chwytając wiatru iako smokowie: ustały oczy ich, iż nie było trawy.

7. Jeśli nieprawości nasze odpowiedzą nam: Panie uczyn dla imienia twego: bo mnogie są odwrócenia nasze, tobieśmy zgrzeszyli.

8. Oczekawanie Izraelowe, zbawicielu tego czasu utrapienia: czemu będziesz iako gość na ziemi, y iako podróźny wstępujący na pomieszkanie?

9. Czemu będziesz iako mąż tułacz, iako mocarz który nie może zbawić? a tyś jest między nami Panie, a imienia twego wzywano nad nami: nie opuszczajże nas.

10. To mówi Pan ludowi temu, któremu było miło ruszać nogami swymi, y nie przestał, y nie podobał się Panu: Teraz wspomni ich nieprawości, y nawiedzi grzechy ich.

11. Y rzekł Pan do mnie: Nie módl się za tym ludem na dobre.

12. Gdy będą pościć, nie wysłucham modlitwy ich: a jeśli ofiarują całopalenia y ofiary, nie przyjmę ich: bo mieczem y głodem y morem wygubię je.

13. Y rzekłem: A, a, a, Panie Boże: Prorocy im mówią: Nie użyżycie miecza, y głód nie będzie u was: ale pokój prawdziwy da wam na tym miejscu.

14. Y rzekł Pan do mnie: Fałszywie prorokuja prorocy imieniem moim: nie posyłałem ich, y nie rozkazałem im, anim mówili do nich: widzenie kłamliwe, y wróżkę, y zdradę, y zwiedzenie serca swego prorokuja wam.

15. Przetón to mówi Pan o  
69\* Pro-

Prorokach którzy prorokują w imię moie, którychem ja nie posyłał, mówiąc: Miecza y głodu nie będzie w tój ziemi: Mieczem y głodem będą wytraceni prorocy oni.

16. A ludzie którym prorokują, będą porzuceni po drogach Jeruzalem od głodu y od miecza, a nie będzie któryby ich pogrzebił: sami y żony ich, synowie y córki ich, y wyleją na nie zło ich.

17. Y rzeczesz do nich to słowo: Niech oczy moie wypuszczają łzy we dnie y w nocy, a niech nie milozą: bo skruszeniem wielkim skruszona jest dziewczyna córka ludu mego, raną barzo bolesną. *Thren. 1. 16. y 2. 18.*

18. Jeśli wynidę w pole, oto pobić mieczem: a jeśli wnidę do miasta, oto zmorzeń głodem. Prorok téż y kapłan zaszli do ziemi której nie znali.

19. Izali odrzucając odrzuciłeś Judę? abo Sionem brzydziła się dusza twoja? Czemuż nas ubił tak iż niemasz żadnego lekarstwa? oczekaliśmy pokoju, ale niemasz dobra: y czasu ulczenia, alio o to trwoga.

20. Uznaliśmy Panie niezborności nasze, nieprawości oyców naszych, żeśmy zgrzeszyli tobie.

21. Niedaj nas na zelżywość dla imienia twego, a nie czyn nam zelżywości stolicy ohwały twolę: wspomni, nie targaj przypomierza twego z nami:

22. Izali są między ryćnami pogańskimi którzyby dęsz spuszczały? abo niebiosi mogą dawać dęsoze? Izaliś nie ty jest Pan Bóg nasz, na któregośmy oczekali, boś ty to wszystko uczynił.

## ROZDZIAŁ XV.

*Pan się tak ciężkim stawia, że też ani na prośby szych Proroków niechce się ukoić nad grzechy ludzkimi, ale ie chce śmierć, mieczem, głodem y ięclrem karać, o pomście Bożej, y o nawrocentu naszym do Pana.*

**Y** Rzekł Pan do mnie: Choćby stanął Moyżesz, y Samuel przedemną, nie mam serca do ludu tego: wypadź ie od oblicza mego, a niech wynidą.

2. A jeśli rzeką do ciebie: Dękdę wynidziemy? Rzeczesz do nich: To mówi Pan: którzy na śmierć, na śmierć: a którzy pod miecz, pod miecz: a którzy na głód, na głód: a którzy w niewolą, w niewolą. *Zach. 11. 9.*

3. Y nawiędzę ie oxtérzmi rzeczami, mówi Pan: Mieczem na zabicie, a psy na rozdrapanie, a ptastwem powietrznym y zwierzęty ziemskimi na pożarcie y rozszarpanie.

4. Y dam ie na wrzawę wszystkim królestwom ziemskim, dla Manassessa syna Ezechiasza Króla Judzkiego, za wszystko co uczynił w Jeruzalem. *4. Król. 21. 11.*

5. Bo któż się smiłule nad tobą Jeruzalem? abo kto się o cie zafrasule? abo kto poydźie prosić o twój pokój?

6. Tyś mię opuściło, mówi Pan, poszłus na zad: y wyciągnę rękę moię na cie, y zabiję cie, upracowałem się prosząc.

7. Y rozprósze ie łopatą wieladlną w bramach ziemskich: pobijem y wytrąciłem lud mój, a przecież nie wrócił się z dróg swoich.

8. Namnożyło mi się wdów ie-

go nad piaszek morski: przywiodłem im na matkę młodzieńcową burzyciela w południe: puściłem nagle strach na miasta.

9. Zaniemogła która siedmioro urodziła, zemdliała dusza iéy: zaszło iéy słońce gdy ieszcze był dzień: zawstydziła się y zapłonęła się: a pozostałych iéy dam pod miecz przed nieprzyjaciółmi ioh, mówi Pan. 1. *Krół.* 2. 5. *Amos.* 8. 9.

10. Błada mnie matko moja: czemuś mię urodziła męża swaru, męża spóru po wszystkiej ziemi? nie dawałem na lichwę, ani mnie dawał na lichwę żaden: a wszyscy mi jął.

11. Mówi Pan: Jeśli ostatek twój nie ku dobremu, jeśliś ci nie zabiegał czasu ucisku, y czasu utrapienia przeciw nieprzyjacielowi.

12. Izali przymierze uczyni żelazo z żelazem y północy, y miedź?

13. Bogactwa twoje, y skarby twe dam na rozchwycenie darmo, dla wszystkich grzechów twych, y we waszech granicach twoich.

14. Y przywiodę nieprzyjaciół twych z ziemié którój nie znasz. Bo się ogień zapalił z zapalczowości moiej, na was się rozpali.

15. Ty wiesz Panie, wspomni na mię, y nawiedź mię, a broń mię od tych którzy mię przesładują: nie bierz mię w ciérpliwośći twojej: wiédz iżem ciérpiał dla ciebie urąganie.

16. Nalazły się mowy twoje y poładłem je, y było mi słowo twoje weselem, y radością serca mego: bo wzywano imienia twego nademną Panie Boże zastępów.

17. Nie ślądałem w radzie igrających y przechwalałem się z oblicznością ręki twojej: samem śla-

dał boś mię napełnić groźbą. *Psal.* 1. 1. y 25. 4.

18. Czemuż się stała żalóść moja wieczna, a rana moja zwątpiona nie dała się zagoić? była mi iako kłamstwo wód niewiernych.

19. Przetóż to mówi Pan: Jeśli się nawróćiesz, nawrócę cię: y przed obliczem moim stać będziesz: a jeśli odłączysz drogą rzecz od podłój, będziesz iako usta moje: oni się wrócą, ku tobie, a ty się nie wrócisz ku nim.

20. Y dam cię ludowi temu murem miedzianym, mocnym: y będą walczyć na cię, a nie przemożę: bom ja z tobą jest, abym cię zbawił, y wyrwał cię mówi Pan.

21. Y wybawię cię z ręki niecnotliwych, y odkupię cię z ręki mocarzów.

## ROZDZIAŁ XVI.

*O przyszłym nędzy ludu Żydowskiego, prze grzechy y bałwochwalstwa ich, aż zaś potem przez Rybitury y Łowce przywiedzie je Pan do ziemi swej, gdzie spotu z poganą będą się spowiadać grzechów swoich.*

**Y** Stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2. Nie pójmiesz żony, y nie będziesz miał synów, y córek na tym mieysou.

3. Bo to mówi Pan o synach y o córkach, które się rodzą na tym mieysou, y o matkach ich, które je porodziły: y o oycach ich, z których plemienia się zrodziły w téj ziemi:

4. Śmierciami chorób pomrą: nie będą oplakani, ani pogrzebieni: gnoiem powierzchni ziemi będą: a mieczem y głodem będą wytraceni: y będzie trup ich po-



trawę płastwu powietrznemu, y  
źwiérzowi ziemnemu.

5. Bo to mówi Pan: Nie wchodź  
do domu uczty, ani chodź na pla-  
kanie, ani ich poćieszay: bom od-  
lał pokóy mój od ludu tego, mó-  
wi Pan: miłośierdzie y smiłowa-  
nie.

6. Y pomrą wielcy y mali wtéy  
ziemi: nie pogrzebą ich, ani ich  
plakać będą, y nie będą się rza-  
zać, ani łzyńny czynić dla nich.

7. Y nie będą między nimi płac-  
zącemu łamać chleba, dla po-  
ćiechy nad umarłym: ani im da-  
dzą napoju kubka dla poćiechy,  
dla oycy tego y matki tego.

8. Do domu téż uczty nie  
wchodź, abyś śledził z nimi, y  
ładt y płł:

9. Bo to mówi Pan Bóg zastę-  
pów, Bóg Izraelów: Oto ja odéy-  
mę z miejsca tego przed oczyma  
waszemi, y za dni waszych, głos  
wesela y głos radości, głos oblub-  
bieńca, y głos oblubienice.

10. A gdy opowiesz ludowi te-  
mu te wszystkie słowa, y rzeką  
do ciebie: Dla czego Pan mówił  
na nas to wszystko złe wielkie?  
Co za nieprawość nasza? y co  
za grzech nasz któryśmy zgrze-  
szyli Panu Bogu naszemu?

11. Rzeczysz do nich: że mię  
opuścili oycowie waszy, mówi  
Pan: y chodzili za bogi cudzymi,  
y służyli im, y kłaniali się im: a  
mnie opuścili, y zakonu mego nie  
strzegli.

12. Lecz y wy gorzycieście czy-  
nili niż oycowie waszy: bo oto  
chodził każdy za przewrotnością  
serca złego swego, żeby mię nie  
słuchał.

13. A wypędzę was z téy zie-  
mie, do ziemi której nieznacie  
wy y oycowie waszy: a tam słu-  
żyć będziecie bogóm cudzym we

dnio y w nocy, którzy wam nie  
dadzą odpoczynku.

14. Przetóż oto dni idą, mówi  
Pan, y nie rzeką więcey: Żywie  
Pan, który wywiódł syny Izrael-  
skie z ziemi Egypckiej:

15. Ale, Żywie Pan, który wy-  
wiódł syny Izraelskie z ziemi  
północney, y ze wszech ziem do  
którychem ie wypędził: bo wróć  
ie do ziemi ich którąm dał oyc-  
oóm ich.

16. Oto ja pošlę wiele rybitwów,  
mówi Pan, y będą ie łowić: a  
potym pošlę im łowców mnogich,  
y będą ie łowić z każdéy góry,  
y z każdego pagórka, y z łaski  
skalnych.

17. Bo oczy moje nadewszemi  
drogami ich: nie zataili się od  
oblicza mego, y nie była zakry-  
ta nieprawość ich od oczu moich.

18. Y oddam naprzód dwolakie  
nieprawości y grzechy ich: iż  
splugawili ziemię moję trupami  
bałwanów swoich, y obrzydło-  
ściami swemi napełnili dziedzic-  
two moje.

19. Panie mocy moja, y siło  
moja, y ucieczko moja w dzień u-  
trapienia: do ciebie przydą naro-  
dowie od kończyn ziemi, y rzé-  
kną: Zaprawdę fałsz odziedzic-  
zyli byli oycowie naszzy, mar-  
ność która im nie pomogła.

20. Izali uczyni sobie całowiek  
bogi, a oni nie są bogowie?

21. Przetóż oto ja pokażę im  
tym razem, pokażę im rękę moję,  
y moc moję: y doznaią że imię  
moje Pan.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Grzech Judzki na twardym kamieniu napisany, przeklęty który dusza w człowieka, a który w Boga błogosławiony. Żąda słychać rzeczy Prorok Żydów, Pan przykazuje świątę Sobotę, aby się na wszystkim szczególnie.*

1. **G** Grzech Judzki napisano piórem żelaznym na paznogię diamentowym, wyrznięto na szerokości serca ich, y na rogach ołtarzów ich.

2. Gdy wspomnią synowie ich na ołtarze swoje, y na gale swoje, y na drzewa gatężiste na górach wysokich.

3. Oflarują w polu: ślę twoję y wszystkie skarby twoje dam na rozchwycenie, wyżyny twoje dla grzechów po wszech granicach twoich.

4. Y zostawiona będziesz sama od dziedzictwa twego któremuś dał, y dam cię w niewolę nieprzyjaciółom twoim w ziemi której nie znasz: iżeś zapaliła ogień w zapalczowości mojej, aż na wieki gorzeć będzie.

5. To mówi Pan: Przeklęty człowiek który ufa w człowieku, y kładzie ciężar za ramię swoje, a od Pana odstępuje serce jego.

6. Bo będzie jako wrzós na puszczy, a nie użyży gdy przyjdzie dobre: ale będzie mieszkał w suchości na puszczy, w ziemi słonej, y niemieszkalnocy. *Isai. 30. 2. y 31. 1.*

7. Błogosławiony mąż który ufa w Panu, y będzie Pan ufaniem jego.

8. Y będzie jako drzewo które przesadza nad wodami, które ku wilgotności rozpuszcza korzenie swoje: a nie będzie się hało, gdy

przyjdzie gorąco, y będzie liście jego zielone, a czasu suchości nie będzie się franował, y nigdy nie przestanie czynić owoc. *Psal. 1. 3.*

9. Zawile jest serce wszystkich y niewybadane: kto je pozna?

10. I ja Pan badający serca, y y doznawający nerek: który dał każdemu według drogi jego, y według owocu wynalazków jego. *1. Król. 16. 7. Psal. 7. 10. Apoc. 2. 23.*

11. Kuropatwa naśledziła czego nie zniosła: zebrał bogactwa a nie sprawiedliwie: w połowie dni swoich opuści je: a na ostatku swoim będzie głupim.

12. Stolica chwasty wysokości z początku, miejsce poświęcenia naszego.

13. Oczekiwanie Izraela Panie: wszyscy którzy cię opuszczają zawstydzeni będą: którzy cię odstępują, na ziemi napisani będą: iż opuścili żyłę wód żywiących Pana.

14. Złóż mi Panie, a złóżon będę: zbaw mię, a zbawion będę: boś ty jest chwala moja.

15. Oto ci mówią do mnie: Gdzież jest słowo Pańskie? niech przyjdzie.

16. A ja nie strwożyłem się ciębie pastérza naszladiącego: y dnia człowieczego nie żądałem, ty wiész. Co wyszło z ust moich, dobre było przed obliczem twoim.

17. Nie bądźże mi ty na strach, nadziela moja ty w dzień utrapienia.

18. Niech się zawstydzą którzy mię przeszladią, a niech się ja nie zawstydzę: niech się oni lękają, a ja niech się nie lękam: przywiedź na nie dzień ucisku, a dwolaki skruszeniem skrusz je.

19. To mówi Pan do mnie: Idź, a stań w bramie synów ludu, którzy wchodzą królowie Judy y

wy-

wychodzą, y we wszystkich bramach Jeruzalem:

20. Y rzeczesz do nich: Słuchaycie słowa Pańskiego królowie Judzey, y wszytek Juda, y wszyscy obywatele Jerozolimsacy, którzy wchodźcie bramami temi:

21. To mówi Pan: Strzeżcie dusz waszych, a nie dźwigaycie brzemion w dzień Sobotni: ani wnoście bramami Jerozolimskimi.

22. Nie wynoście też brzemion z domów waszych w dzień Sobotni, ani żadney roboty nie będziecie czynić: święćcie dzień Sobotni iakom rozkazał oycóm waszym.

23. A nie słuchali, ani nachylili ucha swego: ale zatwardził kark swój aby mię nie słuchali, ani przylmowali ćwiczenia.

24. Y będzie: Jeśli mię słuchać będziecie mówi Pan, że nie będziecie wnościć brzemion bramami miasta tego w dzień Sobotni, a jeśli święcić będziecie dzień Sobotni żebyście wem nie czynili żadney roboty:

25. Wchodźcie będą bramami miasta tego królowie y książęta śledzące na stolicy Dawidowey, wsiadające na wozy y na konie, sami y książęta Ioh, mężowie Judzey y obywatele Jerozolimsacy: a będzie mieszkanie to miasto na wieki.

26. Y będą przychodźcie z miast Judzkich, y z okolic Jeruzalem, y z ziemie Beniamin, y z pól, y z gór, y z południa, przynosząc całopalenie, y ofiarę, y obiatę, y kadzidło, y wniosą ofiarę do domu Pańskiego.

27. A jeśli mię słuchać nie będziecie, abyście święcili dzień Sobotni, a nie dźwigali brzemion, ani ich wnosili bramami Jerozolimskimi w dzień Sobotni: zapalę ogień w bramach tego, y pożroe

domy Jerozolimskie, a nie będzie ugaszony.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Okazuje Pan podobieństwem że wszystko mocen uczynić, przypowiada się też, że on gotów za naszymi sprawami, dobrze y złe nam uczynić, spiknienie Żydów na Jeremiasza, a w prawdzie na Pana Chrysta, y o pomocy.*

1. **S**łowo które się stało do Jeremiasza od Pana, rzekąc:

2. Wstań a wstąp do domu garncarzowego, a tam usłyszym słowa moie.

3. Y zstąpiłem do domu garncarzowego, a oto on robił robotę na kole.

4. Y skażiło się naczynie które on czynił z gliny rękoma swemi: a wróciwszy się uczynił z niego insze naczynie, iako się w oczach tego podobało aby uczynił.

5. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

6. Izali iako ten garncarz nie mogę wam uczynić domie Izraelski, mówi Pan: oto iako glina w rękach garncarzowych: takieście wy w ręce moiey domie Izraelski. *Isai. 45. 9. Rzym. 9. 20.*

7. Nagle rzekę przeciw narodowi, y przeciw królestwu, aby ich le wykorzenił, zepsował, y zagubił.

8. Jeśli żałować będzie on naród za złość swolę którą mówił przeciwko niemu: y ia żałować będę złego, któremu mu myślił uczynić.

9. Y nagle rzekę o narodzie y o królestwie, żebych le zbudował y osadził.

10. Jeśli uczyni złość przed oczyma moimi, że nie będzie słuchał

chać głosu mego: będąc mi żal dobra, którem rzekł uczynić mu.

11. Przetóż teraz mów mężowi, y obywatelom Jeruzalem, rzekąc: To mówi Pan: Oto ja tworzę przeciw wam złe, y myślę przeciw wam myśl: Niech się nawróci każdy z drogi swęy złościwęy, a prostujcie drogi wasze, y sprawy wasze. 4. *Król. 17. 13. Joan. 3. 9.*

12. Którzy rzekli: Zwątpiliśmy: bo za myślami naszemi pódziemmy, a każdy nieprawość serca swego złego czynić będziemy.

13. Przetóż to mówi Pan: Pytajcie narodów: Kto słyszał takie straszne rzeczy, które czyniła na zbyt panna Izraelska?

14. Izali ustale z skały polnéy śnieg Libanu? abo mogli bydź wytracone wody wynikające zimne, y ściekające?

15. Iż mię lud mój zapomniał, próżno ofiaruła, y potykała się po drogach swych, po ścieżkach wicku, aby chodzili po nich gościncem nie utartym?

16. Aby była ziemia ich spustoszeniem, y świstaniem wiecznym: każdy kto pódzie przez nią, zdumie się, y będzie ohwiał głową swoją.

17. Iako wiatr pałacy rozmięć ie przed nieprzylacielem: tyt a mię twarz ukaże im w dzień ich zatracenia.

18. Y rzekli: Pódźcie, a wymyślimy na Jeremiasza myśli: bo mię zginie zakon od kapłana, ani rada od mądrego, ani słowo od proroka: pódźcie, a ubilem go ięzykiem, a niedbaymy na wszystkie mowy jego.

19. Pilnuj mię Panie, a posłuchaj głosu przeciwników moich.

20. Izali oddawiały złe za dobre, że wykopali dół duszy mo-

lę? wspomni żem stał przed oczyma twemi, żebych mówił za nimi dobrze, y odwrócił od nich rozgniewanie twoje.

21. Przetóż podaj syny ich do głodu, a w wiedź ie w ręce miecza: niech będą żony ich bez dzieci y wdowy: a mężowie ich niech zabić będą śmiercią: młodzieńcy ich niech będą przebić mieczem w bitwie.

22. Niech będąc słyszany wrzask z domów ich: przywiediesz bowiem na nie zbóycę nagle: bo wykopali dół aby mię utowili, y śidła skryli na nogi moje.

23. Ale ty Panie wiesz wszelką radę ich przeciwko mnie a śmierć: nie bądź miłościw nieprawości ich, a grzech ich obliczem twym niech wymazan nie będzie: niech będą upadający przed oczyma twymi, czasu gniewu twego pastw się nad nimi.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Jeremiasz, przez rozbitý dżban, albo ławicę, znaczy zburzenie a zepsowanie ludu Jeruzolimskiego, y opisuje ścisł ktdry cierpiał czasu oblężenia miasta Jeruzalem.*

**T**O mówi Pan: Idź, a weźmi flaszkę garncarską glinianą od starszych ludu, y od starszych kapłańskich:

2. Y wynidź na dolinę syna Ennom, która iest u wiazdu do bramy garncarskiéy: a tam obwołasz słowa które ja do ciebie mówić będę.

3. Y rzeczesz: Słuchaycie słowa Pańskiego Królowie Judzcy, y obywatele Jerozolimy: To mówi Pan zastępów Bóg Izraelski: Oto ja przywiedę ucisk na to mie-

scę,

sce, tak iż każdemu który ji usłyszany zabrzmi w uszach jego.

4. Przeto iż mię opuścili, a to miejsce obeym uczynili, y ofiarowali na nim bogom cudzym, których nie zuali sami y oycowie ich, y Królowie Judy: y napełnili to miejsce krwią niewinnych.

5. Y nabudowali wyżyn Baalam, aby palił syny swe w ogniu na całopalenie Baalom: czego nie rozkazał, ani mówił ani wstąpiło na serce moie.

6. Przetoż oto daj przychodzą, mówi Pan, że nie będą więcoy zwać miejsca tego, Topheth, y Doliną syna Knnom: ale Doliną Zabłania.

7. Y rozprósze radę Judzką y Jerozolimską na tym miejscu: y porażę je mieczem w oczach nieprzyjaciół ich, y ręką szukających dusze ich: y dam trupy ich na pokarm ptastwu powietrznemu, y żwiierzowi ziemskiemu.

8. Y położę to miasto zdumieniem y świstaniem: każdy który pójdzie przez nie, zdumie się, y światać będzie nad wszystką plagą jego.

9. Y nakarmię je mięsem synów ich, y mięsem oórek ich: y każdy będzie jadł mięso przyjaciela swego, w oblężeniu, y w ucieku, w którym je ścisną ich nieprzyjaciele, y którzy szukają dusze ich.

10. Y stłuczesz flaszkę przed oczyma tych, którzy pójdą z tobą.

11. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan zastępów: Tak stłukę lud ten, y to miasto, iako się tłucze naczynie gliniane, którego nie może więcoy naprawić: a w Tophecie pogrzebać ie będą, dla tego że niemasz innego miejsca na pogrzebanie.

12. Tak uczynię miejscu temu,

mówi Pan, y obywatelom jego: y położę to miasto iako Topheth.

13. Y będą domy Jernzalem, y domy Królów Judy, iako miejsce Topheth, nieczyste, wszystkie domy na których dachach ofiarowali wszemu woysku niebieskiemu, y nalewali mokrych ofiar Bogom cudzym.

14. Y przyszedł Jeremiasz z Topheth, gdzie go był Pan posłał na prorokowanie, y stanął w śieni domu Pańskiego, y rzekł do wszego ludu:

15. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelski: Oto ia przywiode na to miasto, y na wszystkie miasta jego wszystko złe, którem mówił przeciw niemu: bo zatwardzili kark swój, aby nie słuchali mów moich.

## ROZDZIAŁ XX.

*Zbiły Jeremiasz, wsadzony od przedniego kapłana w pęta, on mu prorokuie, że ma być do Babilonu wzięt w niewolę, a tam ma umrzeć, załże skażenia ludu Izraelskiego, y przeklina dzień narodzenia swego.*

**Y** Usłyszał Phassur syn Emmer kapłan, który był postanowiony przednieszym w domu Pańskim, Jeremiasza prorokującego te mowy.

2. Y uderzył Phassur Jeremiasza Proroka, y wsadził go do kłody, która była w wyższej bramie Beniaminowej, y demu Pańskim.

3. A gdy się rozdniało naziętna wywiódł Phassur Jeremiasza z kłody: y rzekł do niego Jeremiasza Nie Phassurem nazwał Pan imię twoie, ale strachem zewsząd.

4. Bo to mówi Pan: Oto ia dam się na strach, ciebie y wszystkie przy-

przyjacieli twoje: Y upadną mleczem nieprzyjaciół swolch, y oczy twoje nyżrzą: y wszystkiego Jude dam w rękę Króla Babilońskiego: y przenieście ie do Babilonu, y pozabija ie mleczem.

5. Dam téż wszystkie maletność miasta tego. y wszystkie pracę jego, y wszelkie rzeczy kosztowne, y wszystkie skarby Królów Judzkich dam w rękę nieprzyjaciół ich: y rozchwycą ie, y zabiorą, y zawiozą do Babilonu.

6. A ty Phassur, y wszyscy obywatele domu tego, pódźcieście w niewolą: y przydziesz do Babilonu, y tam umrzesz, y tam pogrzeblon będziesz ty y wszyscy przyjaciele twoi, którymś proro-kował kłamstwo.

7. Zwiódłeś mię Panie, y iestem zwiedzion: mocniejszy był niżli ia, y przemogłeś: byłem naśmiewiskiem cały dzień, wszyscy się zemnie natrzasała.

8. Iż dawno mówię krzyżąc złość, a głoszą spustoszenie: y stała mi się mowa Pańska urąganiem y naśmiewiskiem cały dzień.

9. Y rzekłem: Nie będę go wspominał, ani będę więcej mówił imieniem jego: y była w sercu moim iako ogień gorący, y zawarty w kościach moich: y omdlałem nie mogąc znośić.

10. Bom słyszał potwarz mnogich, y strach w około, Przeczładuycie a przeczładuymy go: od wszystkich mężów którzy byli w pokoju zemną, y strzegący boku mego: owa się iako omyli, y przemożemy go, y dostąpiemy pomsty nad nim.

11. Ale Pan iest zemną, iako walecznik mocny: przeto którzy mię przeczładują, upadną y osłabieją: zawstydzą się bardzo że nie

zrozumieli sromoty wiecznuy, która nigdy zgładzona nie będzie.

12. A ty Panie zastępów doznawoo sprawiedliwego, który widziałś nerki y serce: proszę niech oglądam pomstę twoją nad nimi: bom tobie odkrył sprawę moją.

13. Spiewaycie Panu, chwalcie Pana: bo wybawił duszę ubogiego z ręki złosiłwych.

14. Przeklęty dzień któregoś się urodził: dzień którego mię porodziła matka moja, niech nie będzie błogosławiony. Job. 3. 3.

15. Przeklęty mąż który opowiedział oycu memu rzekąc: Urodził się syn męczynna, a iako weselem uweselił go.

16. Niech on osłowiek będzie iako miasta są, które Pan wywrócił, a nie żał mu było: niech słyszy wołanie rano, y wyście onasau południa:

17. Który mię nie zabił w żywocie, żeby mi była matka moja grobom, a żywot léy poczęciem wiecznym.

18. Przeozem wyszedł z żywota, abym widział pracę y boleść, ażeby się skończyły w zawsty-dzeniu dni moje?

## ROZDZIAŁ XXI.

*Będąc obleżony Sedecyasza Król od Nabuchodonozora w Jeruzalem, posłał o radę, y o przyczynę do Jeremiasza, a on mu wskazał, iż będzie pojman y z ludem, a miasto będzie wypalone.*

1. **S**łowo które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy posłał do niego Król Sedecyasza Phassura syna Melchiasza, y Sophoniasza syna Maasiasza kaptana, mówiąci:

2. Spytaj o nas Pana, bo Nabuchodonozor Król Babiloński walczy przeciwko nam: owa snadź Pan uczyni z nami według wszelch dziłów swolch, y odciągnie od nas.

3. Y rzekł Jeremiasz do nich: Tak powiecie Sedecyaszowi:

4. To mówi Pan Bóg Izraelów: Oto ja obrócę oręża wojenne, które są w rękach waszych, y ktorými wy walczyście przeciw Królowi Babilońskiemu, y Chaldecyzykóm, którzy was oblegli około murów: y zgromadzę je w pośród miasta tego.

5. Y zwałozę ja was ręką wyciągioną, y ramieniem mocnym, zapalonywością, rozgniewaniem, y gniewem wielkim.

6. Y pobije obywatele miasta tego, ludźle y bydło morem wielkim pomrą.

7. A potym mówi Pan: Dam Sedecyasa Króla Judzkiego, y slugi jego, y lud jego, y którzy pozostali w tym mieście od moru, y od miecza, y od głodu w rękę Nabuchodonozora Króla Babilońskiego, y w rękę nieprzyjaciół ich, y w rękę szukających dusze ich: y pobije je pasczką miecza: a nie da się ubłagać, ani sfolguć, ani się smiżać.

8. A do ludu tego rzeczesz: To mówi Pan: Oto ja dać przed was drogę żywota, y drogę śmierci.

9. Kto będzie mieszkał w tym mieście, umrze mieczem, y głodem, y morem, ale kto wynidzie, a uciecze do Chaldecyzyków ktorzy was oblegli, żyw zostanie, y będzie mu dusza jego iako kořysz.

10. Bom położył obłężę moie na to miasto na złe, a nie na dobre, mówi Pan: w rękę Króla Ba-

bilońskiego podane będzie, y spalili je ogniem.

11. A domowi Króla Judzkiego, Sluchaycie słowa Pańskiego:

12. Domie Dawidów, to mówi Pan: Sądźcie rano sąd, a wyrzucaycie gwałtem uciśnionego z ręki potwarce, aby snadź nie wyszło iako ogień rozgniewanie moje, a nie zapaliło się: a nie byłoby ktoby ugałż, dla złości spraw waszych.

13. Oto ja dla ciebie obywatelko doliny twardey a pełney, mówi Pan: którzy mówicie: Kto nas pobije, a kto wnidzie do domów naszych?

14. Y nawidzę was według owoców spraw waszych, mówi Pan: y zapalę ogień w leście léy, y pożrze wszystko około niéy.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Każę Jeremiasz aby sąd y sprawiedliwość czyniono, okazując odpłaty za pełnienie, a pogroźki za opuszczenie. Joacy-mowi Królowi Judzkiemu, że nie ma w scym grobie po śmierci leżeć, opowiada.*

**T**O mówi Pan: zstąp do domu Króla Judzkiego, a będziesz tam mówił te słowo.

2. Y rzeczesz: Sluchay słowa Pańskiego Królu Judzki, który siedział na stolicy Dawidowey: ty y sludzy twoi, y lud twój, którzy wchodzić bramami temi.

3. To mówi Pan: Czyńcie sąd y sprawiedliwość, a wyzwalaycie gwałtem uciśnionego z ręki potwarce: a przychodnia, y sieroty, y wdowy nie zasmucaycie, ani uciśkaycie niesprawiedliwie: a krwie niewinnéy nie rozlęwaycie na tym miejscu.

4. Bo jeśli czyniąc uczynicie to słowo, będą wchodzić bramami domu tego Królowie śledzący z rodu Dawidowego na stolicy lego, y wsiadający na wozy y na konie, sami, y słudzy, y lud ich.

5. Lecz jeśli tych słów nie posłuchacie, przysięgłem sam na się, mówi Pan: że ten dóm będzie pustynią.

6. Bo to mówi Pan na dóm Króla Judzkiego: Galaadzie tyś mi głowę Libanu: jeśli cię nie uczynię puszczą, miasty nie mieszkalnemi.

7. Y poświęcę na cię zabijającego męża y orężę lego: y wytną wyborne cedry twoje, y zrzucą je w ogień.

8. Y przejdzie wiele narodów przez to miasto, y rzecz każdy bliźniemu swemu: Dla czego Pan tak uczynił miastu temu wielkiemu? *Deut. 29. 24. 1. Król. 9. 8.*

9. A odpowiedzą: Dla tego że opuścili przymierze Pana Boga swego, a kłaniali się cudzym bogóm, y służyli im.

10. Nie płaczcie umarłego, ani się nad nim żalobą rozrzewniajcie: płaczcie tego który wychodzi, bo się już więcocy nie wróci, ani ogląda ziemię narodzenia swego.

11. Bo to mówi Pan do Sellum syna Joziasza Króla Judzkiego, który królował miasto Joziasza oycy swego, który wyszedł z tego miejsca: Nie wróci się tu więcocy:

12. Ale na miejscu na którym go przeniosł, tam umrze, a téy ziemię więcocy nie ogląda.

13. Błada który buduje dóm swój w niesprawiedliwości a wieczorniki swe nie w sądzie: bliźniego swego uciska próżno, a zapłaty lego nie płaci mu.

14. Który mówi: Zbuduję so-

bie dóm szeroki, y wieczorniki przestronne: który sobie otwarza okna, a czyni stropy cedrowe, y maluje je cynobrem.

15. Izali będziesz królował iś się równasz cedrowi? oćiec twój izali nie lał y pił, a czynił sąd y sprawiedliwość tedy gdy się miał dobrze?

16. Sądził sprawy ubogiego y nędznika na swe dobre: izali nie przeto że mię poznał, mówi Pan?

17. Ale oczy twoje y serce na łakomstwo y na rozlanie krwi niewinnéy, y na potwarz, y na bleganie do złych uczynków.

18. Przetóż to mówi Pan do Joakima syna Joziasza Króla Judzkiego: Nie będą go płakać, biada bracie, y biada siostrze: nie będą narzekać nad nim: Biadapanie, biada wielmożny.

19. Pogrzebem osłowym pogrzeblon będzie, zgnity y wyrzucony za bramy Jeruzalem.

20. Wstąp na Liban, a wołaj: y na Basanie daj głos twój, a wołaj na mimo idące, bo staroś są wszyscy miłośnicy twoi.

21. Mówilem do ciebie w dostatku twoim, y rzekłś: Nie będę słuchać: tać ied droga z młodości twéy, żeś nie słuchała głosu mego.

22. Wszystkie pastérze twoje spásie wiatr, a miłośnicy twoi w niewolę póydą: a tedy się zawstydzisz, y zasromasz się dla wszelkiéy złości twoiéy.

23. Która śledzisz na Libanie, a gnieździsz się na Cedrach, iakoś wzdychała gdy na cię przyszyły boleści, iako boleści rodzącéy.

24. Żywię iś mówi Pan: iś choćby był Jechonasz syn Joakima Króla Judzkiego piérsieniem



na prawy ręce molę, z tamą go zerwę.

25. Y dam ółę w rękę szukających duszo twolę, y w rękę których się twarz ty lękasz, y wrękę Nabuhodonozora Króla Babilońskiego, y wrękę Chaldeckyków.

26. Y zaśle ółę y matkę twą która ółę porodziła do cudzý ziemi, gdzieście się nie rodzili, y tam pomrzeć:

27. A do ziemi do którýy ni podnoszą duszę swą aby się tam wrócili, nie wrócą się.

28. Izali naczynie gliniane a stłuzzone ten mąż Jeroniasz? Izali naczynie bez żadný wdzięczności? czemu odrzuceni są on sam y naśienie tego, y zagnani do ziemi którýy nie znali?

29. Ziemi, ziemi, ziemi słuchaj mowy Pańskióy.

30. To mówi Pan: Napisz męża tego nieplodnego, męża którému się nie poszczęści za dni tego: bo nie będzie z naśienia tego mąż któryby śledził na stolioy Dawidowý, a miał więcóy władzę nad Judą.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Groźi Pan pasterzom, którzy pasą lud Boży, obiecuje zstąpić pasterza któryby ostatek zebrał, y w szczęściu wielkim postawił, o fałszywych Prorocach.*

**B** Iada pasterzóm, którzy gubią y rozszarpywają trzodę pastwiska mego, mówi Pan. *Ezech. 13. 3. y 34. 3.*

2. Przeto to mówi Pan Bóg Izraelów do pasterzów którzy pasą lud mój: Wyście rozprószyli trzodę moję y wygnaliście ie, a nie nawródzaliście ich: otóż ie na-

wiedzę na was złość spraw waszych, mówi Pan.

3. Ia też zgromadzę ostatki trzody molę ze wszęch ziem, do których ie wyrzucę: y przywrócę ie na grunty ich: y rozplodzą się a rozmnożą się.

4. Y postawię nad nimi pastczerze, y paść ie będą: nie będą się więcóy bać ani lękać: a żadny nie będzie szukać z łozby, mówi Pan.

5. Oto dni przychodzą, mówi Pan, a wzbudzę Dawidowł plód sprawiedliwy: a będzie królował Król, y mądrym będzie, y będzie czynił sąd y sprawiedliwość na ziemi. *Isai. 4. 2. y 40. 11. y 45. 8. Ezech 34. 12. Dan. 9. 24. Joan. 1. 45.*

6. W one dni zhawion będzie Juda, a Izrael bezpiecznie mieszkać będzie: a to jest imię, którym go zwać będą: Pan sprawiedliwy nasz. *Deut. 33. 28.*

7. Przetoż oto dni przychodzą, mówi Pan, y nie rzeką więcóy: Żywie Pan, który wywiódł syny Izraelowe z ziemi Egiptskióy:

8. Ale, Żywie Pan, który wywiódł y przywiódł naśienie domu Izraelowego z ziemi północný, y ze wszystkich ziem, do których ie był tam wyrzucił, y będą mieszkać w ziemi swolęy.

9. Do proroków: Skruszyte są serce moie w pośród mnie, zadrzęły wszystkie kości moie: stałem się iako mąż pijany, y iako człowiek pijany winem, od oblicza Pańskiego, y od oblicza słów świętych tego.

10. Bo się cudzołożniki napełniła ziemia, bo dla zlorzeczeństwa płacze ziemia, posohy pastwiska puszczę, stało się bieżenie ich złe, y moc ich nie iako pierwý.

11. Bo prorok y kapłan splu-

gawieni są, a w domu moim na-  
lażem złość ich, mówi Pan.

12. Przeko droga ich, będzie  
im jako ślizawica w ciemności:  
bo się poślizgną y powalą na nię-  
ty: bo przywiodę na nie złe, rok na-  
wiedzenia ich, mówi Pan.

13. Y w prorocach Samarytę  
widziałem głupstwo: prorokowali  
w Baalu, y zwodzili lud mój I-  
zraelaki.

14. Y w prorocach Jeruzalem  
widziałem podobieństwo cudzo-  
łożących, y drogę kłamstwa: y  
zmacniali ręce złoźników, żeby  
się nie nawracali każdy od złości  
swój: stali mi się wszyscy jako  
Sodoma, a obywatele tego Go-  
morrha.

15. Przetóż to mówi Pan za-  
stępów do proroków: Oto ie na-  
karmię ie płotynem y napole ie  
żółcią: bo od proroków Jerozo-  
limskich wyszło splugawienie na  
wszystkę ziemię.

16. To mówi Pan zastępów: Nie  
słuchaycie słów proroków, którzy  
wam prorokują a zdradzają was:  
widzenie serca swego mówią, nie  
z ust Pańskich.

17. Mówią tym którzy nie blu-  
żnią: Pan mówił: Pokój wam bę-  
dzie: y każdemu chodzącemu w  
przewrotności serca swego, rze-  
kli: Nie przyjdzie na was złe.

18. Bo któż był w radzie Pań-  
skiej, a widział y słyszał słowo  
tego? kto obaczył słowo tego y  
wysłuchał?

19. Oto wieher Pańskiego za-  
galewania wynidzie, y burza wy-  
padająca na głowę niebożników  
przypadnie.

20. Nie wrócił się zapaleczywość  
Pańska, aż uczyni, y aż wyko-  
na myśl serca swego, w ostat-  
eczne dni wyrozumiecie radę tego.

21. Nie posyłałem proroków, a

oni biegali: nie mówiłem do nich,  
a oni prorokowali.

22. By byli stali w radzie mo-  
iej, a oznaymili słowa moje lu-  
dowi memu, wżdybych ie był od-  
wrócił od drogi ich złej, y od  
myśli ich złościwych.

23. Mniemasz że ia iest Bóg  
z bliska, a nie Bóg zdaleka?

24. Aza się skryje człowiek w  
skrytościach a ia go nie uyąrzę,  
mówi Pan? aza nieba y ziemię ia  
nie napełniam, mówi Pan?

25. Słyszałem co mówili proro-  
cy, prorokujący fałsz imieniem  
moim, y mówiący: Słusło mi się,  
słusło mi się.

26. Y długoż tego będzie wser-  
cu proroków prorokujących kłam-  
stwo, y prorokujących zdrady ser-  
ca swego:

27. Którzy chcą uczynić aby lud  
mój zapomniał imienia mego dla  
snów ich, które powiada każdy  
bliźniemu swemu: iako zapomnia-  
li oycowie ich imienia mego dla  
Baala.

28. Prorok który ma sen, niech  
powiada sen: a który ma mowę  
moję, niech powiada mowę moję  
prawdziwie: co plewam de psze-  
nice, mówi Pan?

29. Izali słowa moje nie są ia-  
ko ogień, mówi Pan: a iako młot  
kruszący skałę?

30. Przetóż owom ia na proro-  
ki, mówi Pan, którzy kradną sło-  
wa moje każdy od bliźniego swego.

31. Owom ia na proroki, mówi  
Pan: którzy biorą języki swoje,  
y mówią: Mówi Pan.

32. Owom ia na proroki któ-  
rym się sni kłamstwo, mówi Pan:  
którzy ie powiadali, y zwiedli  
lud mój kłamstwem swym, y cu-  
damy swómi: gdyżem ia ich nie  
posyłał, ani ich im rozkazał,  
któ-

którzy nie nie pomogli ludowi temu, mówi Pan.

33. A tak jeśli cię zapyta ten lud, abo prorok, abo kapłan, mówią: Co jest za brzemie Pańskie? rzeczesz do nich: Wyście brzemie: abowiem porzucę was, mówi Pan.

34. A prorok, y kapłan, y lud który mówi, Brzemie Pańskie: nawiedzę męża onego, y dom jego.

35. To powiecie każdy do bliźniego, y brata swego: Co Pan odpowiedział? y co Pan mówił?

36. A brzemie Pańskie nie będzie więcocy wspominaane: bo brzemieniem będzie każdemu mowa jego: y wywróciliście słowa Boga żywiącego, Pana zastępów Boga naszego.

37. Tak rzeczesz do proroka: Coć Pan odpowiedział, a co mówił Pan?

38. Lecz jeśli mówić będziecie, Brzemie Pańskie: dla tego to mówi Pan: Ponieważście rzekli mowę tę: Brzemie Pańskie, a posiałem do was rzeką: Nie mówcie, Brzemie Pańskie,

39. Przetóż oto ja porwę was niosąc: y pusezę was, y miasto którem dał wam y oycóm waszym od oblicza mego.

40. Y dam was na urąganie wielkiste, y na sromotę wieczną, która nigdy nie będzie zapomniana.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*O figach dwoich dobrych y złych, które znaczyły dwie rzeczy, które Pan myślił uczynić z ludem swoim.*

**U** Kazał mi Pan: A oto dwa kosza pełne fig postawione przed kościołem Pańskim, potym gdy

zaprowadził Nabuchodonosor Król Babiloński Jechoniasza syna Joakima Króla Judzkiego, y książęta tego, y rzemieślniki, y obłożne z Jeruzalem, y zawiódł je do Babilonu.

2. Kosz jeden miał figi barzo dobre, iako bywały figi rano, a drugi kosz miał figi barzo złe, których ieść niemożono, przeto iż były złe.

3. Y rzekł Pan do mnie: Co ty widzisz Jeremiaszu? y rzekłem: Figi, figi dobre, barzo dobre, y złe, barzo złe, których ieść niemożę, przeto iż są złe.

4. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: To mówi Pan Bóg Izraelski:

5. Iako te figi dobre, tak poznam zaprowadzenie Judzkie, którym wypuścił z tego miejsca do ziemie Chaldeyskiej, na dobre.

6. Y położę oczy moje na nie ku zlitowaniu, y wrócę je do téj ziemie: y zbuduję je, a nie skażę: y woszępie je, a nie wyrwę.

7. Y dam im serce aby mię znali: że ja jest Pan: Y będą mi ludem, a ja im będę Bogiem: bo się nawrócą do mnie całym sercem swoim.

8. A iako figi złe, których ieść nie mogą, przeto że są złe, to mówi Pan, tak dam Sedechiasza Króla Judzkiego, y książęta tego, y pozostałe z Jeruzalem, którzy zostali w tym mieście, y którzy mieszkali w ziemi Egypckiej.

9. Y dam je na utrapienie, y na udręczenie wszystkim królestwóm ziemskim, na hańbę, y na przypowieść, y na przystawienie, y na przeklęctwo po wszystkich miejscach do którychem je wygnał.

10. Poślę też na nie miecz, y głód, y mór: aż będą wytraceni z ziemie którąm dał im, y oycóm ich.

ROZ-

## ROZDZIAŁ XXV.

*Jeremiasz przywodzi ludu na pamięć prorocstwa swoje, których usłuchać niechcieli, oznajmuje im że będą w więzieniu siedm-dziesiąt lat. O kielichu który Bóg posłał wzem narodom, aby z niego pili, y do Pastérzów słowa.*

1. **S**łowo które się stało do Jeremiasza o wszystkich ludu Judzkim, roku czwartego Joakima syna Joziaszowego Króla Judzkiego (ten jest pierwszy rok Nabuchodonozora Króla Babilońskiego.)

2. Które mówił Jeremiasz prorok do waszego ludu Judzkiego y do waszych obywateli Jeruzolimskich, rzekąc:

3. Od trzynastego roku Joziasza syna Ammon Króla Judzkiego aż do dnia tego, ten jest trzeci y dwudziesty rok, stało się słowo Pańskie do mnie, y mawiałem do was rano wstawając, y mówiąc: a nie słuchaliście.

4. Y posłał Pan do was wszystkie sługi swe proroki, wstawając rano, y posyłając, a nie słuchaliście, aniście nachylali uszu waszych abyście słuchali.

5. Gdy mówił: Wróćcie się każdy od drogi swej zły, y od złościwych myśli waszych: a będziecie mieszkać w ziemi, którą Pan dał wam, y oczóm waszym, od wieku aż do wieku. 4. *Król. 17. 13.*

6. A nie chodźcie za bogi cudnymi abyście im służyli y kłaniali się im: ani mię do gniewu przywódcie uczynkami rąk waszych: a nie będę was trapił.

7. Lecz nie usłuchaliście mię, mówi Pan, abyście mię do gniewu przywódcili uczynkami rąk waszych na swe zło.

8. Dla tego to mówi Pan zastępów: Przeto lżeście nie słuchali słów moich:

9. Oto ja posłę y pobiorę wszystkie narody północne, mówi Pan, y Nabuchodonozora Króla Babilońskiego sługę mego, y przywiodę ie na tę ziemię, y na obywateli leży, y na wszystkie narody, które są około niej: y pozabiłam ie, y położę ie zdumieniem y świstaniem, y pustyniami wiecznymi.

10. Y wytracę z nich głos wesoła, y głos radości, głos obłubienia, y głos obłubienice, głos żarn, y światło kagancowe.

11. Y będzie wszystka ta ziemia spustoszeniem, y zdumieniem: y służyć będą te wszystkie narody Królowi Babilońskiemu siedm-dziesiąt lat. 2. *Par. 36. 22. 1. Esdr. 1. 1. Dan. 9. 2.*

12. A gdy się wypełnią siedm-dziesiąt lat, nawiedzę na Królu Babilońskim y na narodzie onym, mówi Pan, nieprawość ich, y na ziemi Chaldeckiej: y położę na pustynie wieczne.

13. Y przywiodę na onę ziemię, wszystkie słowa moje, którym mówił przeciwko niej, wszystko co napisano w tych księgach, cokolwiek prorokował Jeremiasz przeciw wazem narodóm.

14. Bo służyli im gdy byli narodem mnodzy y Królowie wielcy: a oddam im według uczynków ich, y według spraw rąk ich.

15. Bo tak mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Weźmi kubek wi-na zapalczywości téj z ręki mojej: a poczęstujesz nim wszystkie narody do których ja ciebie posłę.

16. Y napił się: y ztrwożąc się, y szaląc będą od obłoża miecza który ja puszcę między nie.

17. Y wzięłem kubek z ręki Pań-

Pańskiéy, y poczęstowałam wszystkie narody, do których mię Pan posłał.

18. Jeruzalem y miasta Juda, y Króle tego, y książęta tego, abych ie dał spustoszeniem, y zdumieniem, y świsaniem, y przeklęctwem, iako jest ten dzień:

19. Pharaona Króla Egiptakiego, y sługi tego, y książęta tego, y wszystkich lud tego.

20. Y wszystkie wobec: wszystkie Króle ziemie Asyryjskiéy, y wszystkie Króle ziemie Philiatyńskie, y Askalona, y Gazę, y Akkarona, y ostatki Azotu.

21. Y Idumeą, y Moaba, y syny Ammon:

22. Y wszystkie Króle Tyrskie, y wszystkie Króle Sydońskie: y Króle ziemie wysep, którzy są za morzem.

23. Y Dedan, y Themę, y Buz, y wszystkie którzy się golą na długi włos:

24. Y wszystkie Króle Arabskie, y wszystkie Króle Zachodnie, którzy mieszkają na puszcy.

25. Y wszystkie Króle Zambri, y wszystkie Króle Elam, y wszystkie Króle Medów:

26. Y wszystkie Króle północne, zbliża y zdala, każdego przeciw bratu tego: y wszystkie królestwa ziemie które są na niéy: a Król Sesach będzie pił po nich.

27. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Pićcie, a upijcie się, y wracaycie: a padaycie, y nie wstaycie od oblicza miecza który ia puszcę między was.

28. A gdy nie będą ochcieli wziąć kubka z ręki twéy aby pili, rzeczesz do nich: To mówi Pan zastępów: Piłąc pió będziecie:

29. Bo oto w mieście w którym wyrywano imienia mego: ia

pocznę trapić, a wy iako bez winy y bez kaźni będziecie? nie będziecie bez kaźni: bo ia miecz przywiode na wszystkie obywatelie ziemie, mówi Pan zastępów.

1. *Pet. 4. 17.*

30. A ty będziesz prorokował do nich wszystkie te słowa, y rzeczesz do nich: Pan z wysoka zarzyczy, a z mieszkania swego świętego głoś swój wypuści: rycząc zarzyczy nad ozdobą swą: pobudkę iako tłoczących opiewać będą przeciw wszystkim obywatelom ziemie. *Joel. 3. 15. Amos. 1. 2.*

31. Doszedł krzyk aż do kończyny ziemie: bo sąd Panu z narody, on się sądził ze wsacem ciałem, niezbosne podałem pod miecz, mówi Pan.

32. To mówi Pan zastępów: Oto udręczenie wynidzie od narodu do narodu: y wieher wielki powstanie od kończyn ziemie:

33. Y będą pobici Pańscy dnia onego od kraiu ziemie, aż do kraiu léy: nie będą ich płakać, ani zbierać, ani pogrzebać: iako gnęby po ziemi leżąc będą.

34. Wyydźcie pastérze, y wołaycie: a posypcie się popiołem przednieyszy między trzodą: bo się wypełniły dni wasze aby was pobito: y rozprószenia wasze, y upadnięcie iako naczynie drogłe.

35. Y zginie ućlekanie od pastérzów, y zbawienie od przednieyszych z trzody.

36. Głos wołania pastérzów, y wyćia przednieyszych między trzodą: iż Pan spustoszył pastwiska ich.

37. Y umilkły pastwiska pokoju od oblicza gniewu zapalczowości Pańskiéy.

38. Opnął iako lew kucę swoją, ia zatała ziemię ich spustos-

stoszona od oblicza gniewu gołębio, y od oblicza gniewu zapalczywości Pańskiéy.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Gdy Jeremiasz w kościele Bożym, opowiada zburzenie miasta y kościoła, ięliby lud nieodstąpił dróg swoich, poimali go kapłani, y prorocy, ale przez starze od zabięcia wyzwolon.*

**N**A początku królestwa Joakima syna Josiaszowego Króla Judzkiego stało się to słowo od Pana, mówiąc:

2. To mówi Pan: Stań w śieni domu Pańskiego, a będziesz mówił do wszystkich miast Judzkich, z których przychodzą kłaniać się w domu Pańskim, wszystkie mowy, którem ja tobie rozkazałem abyś mówił do nich: nie uymy słowa.

3. Ieśli snadź usłuchają y nawrócą się każdy od drogi swéy złéy: a żal mi będzie złego które im myślę uczynić dla złości spraw ich.

4. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan: Ieśli mi nie usłuchacie, żebyście obodzili w zakonie moim którym wam dał.

5. Żebyście słuchali mów sług moich Proroków, którem ja posyłał do was w nocy wstając y posyłać, a nie słuchaliście:

6. Dam ten dóm iako Silo, y to miasto dóm na przeklęctwo wszystkim narodom ziemskim. 1. Król. 4. 2. 10.

7. Y usłyszeli kapłani, y prorocy, y wszytek lud Jeremiasza mówiącego te słowa w domu Pańskim.

8. A gdy dokończył Jeremiasz mówić wszystko, co mu był Pan rozkazał aby mówił do wszego

ludu: poimali go kapłani, y prorocy, y wszytek lud mówiąc: Śmiercią niech umrze.

9. Czemu prorokował imieniem Pańskim, mówiąc: Iako Silo będzie ten dóm: y to miasto spustoszele dla tego że nie będzie ohywatela? Y zebrał się wszytek lud na Jeremiasza w domu Pańskim.

10. Y usłyszeli książęta Judzkie te słowa, y wstąpili z domu królewskiego do domu Pańskiego, y usiedli w wezwęciu nowéy bramy domu Pańskiego.

11. Y mówili kapłani y prorocy do książąt, y do wszego ludu rzekąc: Są śmierci iest mężowi temu: bo prorokował przeciw temu miastu, iakoście usłyszeli uszyma swémi.

12. Y rzekł Jeremiasz do wszęch książąt, y do wszego ludu mówiąc: Pan mię posłał abym prorokował na ten dóm, y na to miasto wszystkie słowa któreście usłyszeli.

13. Teraz tedy dobre czynicie drogi wasze, y sprawy wasze, a słuchaycie głosu Pana Boga waszego: y będzie żal Panu złego które mówił przeciwko wam.

14. A ja otom iest w ręku waszych: czynicie zemną cò dobre y prawe iest w oczach waszych.

15. Wszakóż wiédźcie y poznaycie, że ięli mię zabiliście, krew niewinną wydaćcie przeciw samym sobie, y przeciw miastu temu, y ohywatelóm tego. Bo prawdziwie Pan mię posłał do was, a Nych mówił w uszy wasze te wszystkie słowa.

16. Y rzekli książęta y wszytek lud do kapłanów, y do proroków: Niemasz temu mężowi sądu śmierci: bo imieniem Pana Boga naszego mówił do nas.

17. Wstali tedy mężowie z starszych ziemi, y mówili do wsze-go zgromadzenia ludzi, rzekąc:

18. Micheasz z Morasty był prorokiem za dni Ezechiasza Króla Judzkiego, y mówił do wsze-go ludu Judzkiego, rzekąc: To mówi Pan następów: Słon iako pole oran będzie: a Jeruzalem będzie gromadą kamienia: a góra domu wysokością lasów. *Mich. 3. 12.*

19. Izali skazał go na śmierć Ezechiasz Król Judzki, y wszystkie Juda? Izali się nie bali Pana, y nie błagali oblicza Pańskiego: y żal było Panu złego które był rzekł przeciwko im? A tak my czynimy wielkie złe przeciw naszym.

20. Był też mąż który prorokował w imię Pańskie Uriasz syn Semei, z Kamathiarim: y prorokował przeciw temu miastu, y przeciw téy ziemi podług wszystkich słów Jeremiaszowych.

21. Y usłyszał Król Joakim, y wszyscy możni, y książęta tego słowa: y szukał go Król zabić. Y usłyszał Uriasz, y bał się, y uciekł, y wszedł do Egiptu.

22. Y posłał Król Joakim męża do Egiptu, Elnathan syna Achohor, y męża z nim do Egiptu.

23. Y wywiedli Uriasza z Egiptu, y przywiedli go do Króla Joakima, y zabił go mieczem, y wrzucił trupa tego do grobów gminu pospolitego.

24. A tak ręka Achikama, syna Saphan była z Jeremiaszem, aby go nie wydano, w ręce ludu, y nie był zabity.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Okowy y łańcuchy uczynił sobie Prorok, y postął ie Królom rozmaitym, opowiadając im, że mieli być powiązani od Nabuchodonozora, ieśliby mu się nie poddali. O fatesznych też Procech mówi.*

**N**A początku królestwa Joakima syna Jozyaszowego Króla Judzkiego, stało się to słowo do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

2. To mówi Pan do mnie: Uczyń sobie okowy y łańcuchy: a włożysz ie na szyję twoją.

3. Y pošiesz ie do Króla Edom, y do Króla Moab, y do Króla synów Ammon, y do Króla Tyru, y do Króla Sidonu: przez ręce posłów, którzy przyleechali do Jeruzalem do Sodechiasza Króla Judzkiego.

4. Y przykażesz im aby do panów swych mówili: To mówi Pan następów Bóg Izraelski: To rzeczenie do panów waszych:

5. Jam uczynił ziemię y ludzię, y zwierzęta które są na ziemi, silię moją wielką, y ramieniem moim wyciągnionym: y dałem ią temu który się podobał w oczach moich.

6. A tak y teraz iam dał te wszystkie ziemię w rękę Nabuchodonozora Króla Babilońskiego slugi mego: nad to y zwierzęta polne dałem mu aby mu służyły.

7. Y będą mu służyć wszyscy narodowie, y synowi tego, y synowi syna tego, aż przydzie czas ziemi tego, y tego samego: y będą mu służyć młodszy naródowie, y wielcy Królowie.

8. A naród y królestwo któreby nie służyło Nabuchodonozorowi Królowi Babilońskiemu, y ktoby-  
kol-

kolwiek nie schylił szyje swój pod iarzmo Króla Babilońskiego, mieczem, y głodem, y powietrzem nawiedzę naród on, mówi Pan: aż ich dokonam w ręce iego.

9. A tak wy nie słuchaycie proroków waszych, y wieszczków, y widosnów, y wrózków, y czarowników, którzy wam mówią: Nie bądźcie służyć Królowi Babilońskiemu.

10. Bo wam prorokią kłamstwo, aby was oddalili od ziemi waszój, y żeby was wyrzucili: żebyście zginęli.

11. Ale naród który podda szylę swą pod iarzmo Króla Babilońskiego, a będzie mu służył, zostawię jį w ziemi iego, mówi Pan: y będzie ją sprawował, y będzie mieszkał w niój.

12. A do Sedechiasza Króla Judzkiego, mówiłem podług tych słów wszystkich, rzekąc: Poddajcie szyle wasze pod iarzmo Króla Babilońskiego, a służcie mu, y ludowi iego, a żyć będziecie.

13. Przecz umieraćie ty y lud twój mieczem, y głodem, y morem, iako mówił Pan do narodu, który nie będzie chciał służyć Królowi Babilońskiemu?

14. Nie słuchaycie słów proroków mówiących wam: Nie bądźcie służyć Królowi Babilońskiemu, bo oni wam fałsz powiadają.

15. Bom ich nie posyłał, mówi Pan: a oni prorokią w imię moje fałszywie: aby was wyrzucili, żebyście zginęli, tak wy, iako y prorocy, którzy wam prorokią.

16. Do kapłanów też y do ludu tego mówiłem rzekąc: To mówi Pan: Nie słuchaycie słów proroków waszych, którzy wam prorokią, mówiąc: Oto naczynia Pańskie przywrócone będą z Ba-

bilonu teraz prędko: bo wam fałsz prorokią.

17. Przetoż nie słuchaycie ich, ale służcie Królowi Babilońskiemu, abyście żyli, Czemu dacieście to miasto na spustoszenie?

18. A jeśli są prorokami, a jest u nich słowo Pańskie, niech zabieżą Panu zastępów, aby naczynia które pozostały w domu Pańskim, y w domu Króla Judzkiego, y w Jeruzalem, nie przyszyły do Babilonu.

19. Bo to mówi Pan zastępów do słupów, y do morza, y do podstawków, y do ostatka naczynia które pozostało w tym mieście: 4. Król. 25. 13.

20. Których nie pobrał Nabuchodonozor Król Babiloński, gdy przeniósł Jechoniasza Króla syna Joakima Króla Judzkiego z Jeruzalem do Babilonu, y wszystkie przedniejsze ludzkie Juda y Jeruzalem.

21. Bo to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów do naczynia które pozostały w domu Pańskim, y w domu Króla Judzkiego y w Jeruzalem:

22. Do Babilonu zawiezione będą, y będą tam aż do dnia nawiedzenia swego, mówi Pan: y każę je odnieść y przywrócić na to miejsce.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Hananiaś fałszywy Prorok, prorokuje, że miał Pan przywrócić z niewolę Babilońskię lud, y wszystkie sprzęt kościelny we dwa lata, ale Jeremiasz przeto prorokował, y opowiedział śmierć Ananiaszowi, y umarł tegoż roku.*

**Y** Stała się roku onego na początku królestwa Sedechiasza Króla Judzkiego, roku czwartego mie-

się-



śiąca piętego, rzekł do mnie Hananiasz syn Azur prorok z Gaboon, w domu Pańskim przed kapłany i przede wszystkim ludem mówiąc:

2. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Skruszyłem iarsmo Króla Babilońskiego.

3. I jeszcze dwie lecie dni, a ja każę odnieść na to miejsce wszystkie naczynia domu Pańskiego, które pobrał Nabuchodonozor Król Babiloński z miejsca tego, i przemiłosił je do Babilonu.

4. Y Jechoniasza syna Joakim, króla Juda, y wszystkie zaprowadzenie Juda którzy weszli do Babilonu, ja przywrócę na to miejsce mówi Pan: bo skruszę iarsmo Króla Babilońskiego.

5. Y rzekł Jeremiasz prorok do Hananiasza proroka przed oczyma kapłanów, y przed oczyma wszego ludu, który stał w domu Pańskim.

6. Y rzekł Jeremiasz prorok: Amen, niech tak uczyni Pan. Niech wzbudzi Pan słowa twoie, któreś prorokował: aby przywrócono naczynia do domu Pańskiego y wszystko zaprowadzenie z Babilonu na to miejsce,

7. Wszakóż posłuchaj tego słowa które ja mówię do uszu twoich, y do uszu wszego ludu:

8. Prorocy którzy byli przedemną y przed tobą od początku, a prorokowali na ziemi mągile, y na królestwa wielkie, o walce, y o zwyciężeniu, y o głodzie.

9. Prorok który prorokował pokój: gdy się ziszczi słowo tego, poznajcie się za proroka, którego posłał Pan w prawdzie.

10. Y wziął Hananiasz prorok łańcuch z szyje Jeremiasza proroka, y złamał ji.

11. Y rzekł Hananiasz przed o-

czyma wszystkiego ludu, mówiąc: To mówi Pan: Tak złamię iarsmo Nabuchodonozora Króla Babilońskiego po dwu lat z szyje waszych narodów. Y poszedł Jeremiasz prorok w drogę swą.

12. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, potem gdy złamał Hananiasz prorok łańcuch z szyje Jeremiasza proroka, mówiąc:

13. Idź, a powiedź Hananiaszowi: To mówi Pan: Złamałeś łańcuchy drzewiane: y miasto nich uczynisz łańcuchy żelazne.

14. Bo to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Jarzmo żelazne włożyłem na szyję tych waszych narodów, aby służyli Nabuchodonozorowi Królowi Babilońskiemu, y będą mu służyć: nad to y zwierzę ziemski dajem mu.

15. Y rzekł Jeremiasz prorok do Hananiasza proroka: Słuchaj Hananiaszu: nie posłał cię Pan, a tyś kazał ufać ludowi temu w kłamstwie.

16. Przetóż to mówi Pan: Oto ja wyślę cię z ziemi: tego roku umrzesz: boś mówił przeciw Panu.

17. Y umarł Hananiasz prorok onegoż roku, miesiąca siódmego.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Jeremiasz pisał list do więźniów w Babilonii, który posłał przez posły królewskie, pisząc że tam mieli być przez siedemdziesiąt lat, a owi co w Jeruzalem zostali, że mieli być wytraceni, mieczem, głodem, morzem, a zakazuje słuchać fałszywych proroków.*

**Y** Te są słowa listu, który posłał Jeremiasz prorok z Jeruzalem, do ostatku starszych zaprowadzenia, y do kapłanów, y do pre-

proroków, y do waszego ładu który był przeniół Nabuchodonozor z Jeruzalem do Babilonu:

2. Potym iako wyszedł Jeremiasz Król, y pani, y rzeźnicy, y książęta Judzkie, y Jeruzolimskie, y rzemieślnik y oboźny z Jeruzalem:

3. W ręce Elasa syna Saphan, y Gamaryasa syna Heleiasza, które posłał Sedecyasz Król Judzki do Nabuchodonozora Króla Babilońskiego do Babilonu, mówiąc:

4. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów do waszego zaprowadzenia, którem przeniół z Jeruzalem do Babilonu:

5. Budujcie domy, a mieszkaćcie, y sadźcie sady, a ióuźcie owoce ich.

6. Poymuycie żony, a płódźcie syny y córki: y dawajcie synom waszym żony, a córki wasze wydawajcie za męża, y niech rodzą syny y córki: y mnożcie się tam, a nie bądźcie w małej liczbie.

7. Y szukajcie pokoju miasta, do którego was przeprowadził, a módlcie się za nim do Pana: bo w jego pokoju będzie wam pokój.

8. Abowiem to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów. Niech was nie zwodzą prorocy waszy, którzy są między wami, y wieszczkowie waszy: ani pilnujcie snów waszych które się wam snia.

9. Bo oni fałszywie wam prorokują imieniem moim, a nie posłałem ich mówi Pan.

10. Bo to mówi Pan: Gdy się poczyna wypełniać w Babilonie siedmiesiąt lat, nawiedzę was, y wzbudzę w was słowo moje dobre, że was przywrócę na to miejsce. 2. Par. 36. 21. 1. Eodr. 1. 1. Dan. 9. 2.

11. Bo ja wiem myśli które ja myślę o was, mówi Pan, myśli

pokoju a nie udręczenia, abyem wam dał koniec y oświepliwosc.

12. Y bądźciecie mnie wzywając, y pódźciecie, y bądźciecie się moim do moie, a ja was wysłucham.

13. Bądźciecie mnie szukać, y nedyćciecie, gdy mnie szukać bądźciecie wznitkim sercem waszym.

14. Y będąc nieziom od was, mówi Pan, y wrócę niewola waszą, y zbiorę was ze wszelkich narodów, y ze wszystkich miejsc, do którychem was wygnał mówi Pan: y przywrócę was z miejsca do któregoem was dał zaprowadzić.

15. Boście mówili: Wzbudził nam Pan proroki w Babilonie.

16. Bo to mówi Pan do Króla, który siedział na stolicy Dawidowej, y do waszego ludu, który mieszka w tym mieście, do braci waszych, którzy nie wyszli z wami w zaprowadzenie.

17. To mówi Pan zastępów: Oto puszczę na nie miecz, y głód, y mór, y uczynię je iako ziele figi, których iść nikt nie może, praeo że są barzo ziele.

18. Y będą je przeszkadować mieczem y głodem, y morem: Y dam je na utrapienie wszystkim królestwom ziemi: na przekleństwo, y na zdumienie, y na światanie, y na uraganie waszem narodom do którychem je wyrzucił:

19. Przeto iż nie słuchali słów moich, mówi Pan: którem posyłał do nich przez sługi moje proroki w nocy wstając y posyłał: a nie słuchaliście, mówi Pan.

20. Wy tedy słuchajcie słowa Pańskiego wszystko zaprowadzenie, którem wysłał z Jeruzalem do Babilonu.

21. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelski do Achaba syna Rellasa, y do Sedeciasza syna Maasiasza, którzy wam prorokują i-

mie-

mieniem meim fałszywie: oto ja podam je w ręce Nabuchodonozora Króla, y pobliże je przed oczyma waszemi.

22. Y wzięte będzie z nich przeklęcie waszykiemu zaprowadzeniu Juda, które jest w Babilonie, mówiąc: Niech cię uczyni Pan jako Sedeclasa, y jako Achaba, które smażył Król Babiloński w ogniu:

23. Przeto że czynili głupstwo w Izraelu, y cudzożyli z żonami przyjaciół swoich, y mówili słowo imieniem meim fałszywie, któremu im nie reskazał, iam iestądział y świadkiem, mówi Pan.

24. A do Semelasa Nehelamitozka rzeczesz:

25. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Za to iżś postął imieniem swoim listy do wszego ludu który jest w Jeruzalem, y do Sophoniasza, syna Maasiasza kapłana, y do waszech kapłanów, mówiąc:

26. Pan cię dał kapłanem młastu Joiady kapłana, abyś był wodzem w domu Pańskim nad każdym mężem opętany y prorokującym, abyś go wsadził do kłody, y do ciemnicy.

27. A teraz czemuś nie szukał Jeremiasza Anathothozka który wam prorokuje?

28. Bo dla tego postął do nas do Babilonu mówiąc: Długa to: buduyście domy, a mieszkaycie, y sadźcie sady, a iedźcie owoce ich.

29. Czytał tedy Sophoniasz kapłan ten list w uszy Jeremiasza proroka.

30. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza mówiąc:

31. Pošli do waszego zaprowadzenia, rzekąc: To mówi Pan do Semelasa Nehelamitozka: Dla tego że wam prorokował Seme-

lasz a iam go nie posłał: y kazał wam ufać w kłamstwie:

32. Przeto to mówi Pan: Oto ia nawiedzę Semelasa Nehelamitozka y nasienie jego, nie będzie miał męża siedzącego w porzodku ludu tego: y nie użyłzy dobra, które ia uczynię ludowi memu, mówi Pan: bo przez lenistwo mówił przeciw Panu.

### ROZDZIAŁ XXX.

*Prorokuje Jeremiasz że Pan zaś miał lud swój, z niewolęg wywieść, a przywieść go zaś do ziemi jego, a że zaś będzie zbudowany kościół Pański, y królestwo Dawidowe znou wzbu-dzone.*

**T**O słowo które się stało do Jeremiasza od Pana rzekąc:

2. To mówi Pan Bóg Izraelów rzekąc: Napisz sobie wszystkie słowa, którem mówił do ciebie, na księgach.

3. Bo oto dni przychodzą, mówi Pan: że przywrócę zaprowadzenie ludu mego Izraelskiego y Judzkiego, mówi Pan: a przywrócę ie do ziemi którąm dał oycóm ich: y pośiędą ją.

4. A te słowa które mówił Pan do Izraela, y do Judy:

5. Bo to mówi Pan: Słyszeliśmy głos strachu: bolaźń, a niemasz pokoju.

6. Pytaycie się, a obaczcie iedli rodzi mężczyzna: preoztem tedy widział każdego męża rękę na biodrach iego iako rodzący, y odmienili się wszystkie twarzy w żółtą niemoc?

7. Błada, bo wielki dzień on, a niemasz mu podobnego: y czas jest uciśnienia Jakob, y z niego wy-

wyzwolen będzie. *Joch. 2. 2. 11. Amos 5. 18. Soph. 1. 15.*

8. Y będzie y on dzień, mówi Pan zastępów, skruszę iarzmo z szyle twolęy, y związki iego postargam, a nie będą wlecęy nad nim obcy panować:

9. Ale będą służyć Panu Bogu swemu, y Dawidowi Królowi swemu, którego im wzbudzę.

10. A tak niebóy się ty stugo mój Jakobie, mówi Pan, ani się lękał Izraelu: bo oto ja wybawię cię z ziemi dalekię, y naśnienie twoie z ziemi więzienia ich: y wróci się Jakob, y odpocznie, y będzie miał dostatek waszego dobra, a nie będzie kogoby się bał: *Isai. 43. 1. y 44. 3. Luc. 1. 70.*

11. Bom ja z tobą jest, mówi Pan, abych cię zbawił: bo uczynię skończenie we wszech narodzech, między którem cię rozprószył: lecz z tobą nie uczynię skończenia: ale cię skarzę w sądzie, abyś się sobie nie zdał niewinnym.

12. Bo to mówi Pan: Nieuleczone złamanie twoie, zła barzo rana twoja.

13. Niemasz ktoby sądził sąd twój na zawiązanie: pożytku leczenia niemasz.

14. Wszyscy którzy cię miłowali zapomnieli cię, y nie będą cię szukać: bo raną nieprzyjacielską ubliem cię, karaniem okrutnym: dla mnostwa nieprawości twój, zatwardziały się grzechy twoie.

15. Cóż wołasz nad skruszeniem twoim? nieuleczona jest boleś twoja: dla mnostwa nieprawości twolęy, y dla twardych grzechów twoich uczyniłem ci to.

16. Przeto wszyscy którzy cię pożerał, pożarć będą: y wszyscy nieprzyjaciele twoi w niewo-

lę pobrani będą: a którzy cię puścossą, będą spustoszeni: y wszystkie łupieżce twoie dam na złupienie.

17. Bo zagoię bliżnę twolę, a z ran twoich wylęcę cię, mówi Pan. Bo wygnaną nazwali cię Sionie: Tać jest która nie miała pytałego.

18. To mówi Pan: Oto ja przywrócę zaprowadzenie namiotów Jakobowych, y smilię się nad dachy iego: y zbuduje się miasto na wysokości swolęy, y kościół według porządku swego założon będzie.

19. Y wynidzie z nich ohwała y głos igrających, y rozmnożę je, y nie ubędzie ich, y uwielbię je, y niezdrobnieją.

20. Y będą synowie iego jako z pierwu, a gromadzenie iego przedemną trwać będzie: y nawiedzę przedtę wszystkim którzy go trapią.

21. Y będzie wódz iego z niego: a książe z pośrodku iego wywiedzion będzie, y przytulę go, y przystąpi do mnie. Bo któż to jest, któryby przytulił serce swe aby się przybliżył ku mnie, mówi Pan?

22. Y będziecie mi ludem, a ja wam będę Bogiem.

23. Oto wieher Pański, zapalczliwość wychodząca, burza spadająca, na głowy niebożnych odpocznie.

24. Nie odwróci Pan gniewu zapalczowości, aż uczyni, y nie wypętni myśl serca swego: na ostatku dni wyrozumiecie to.

**ROZDZIAŁ XXXI.**

*Obiecuje Pan że miał zaś przywieść lud Izraelski z niewolę, a tak już nie każe Racheli płakać synów swoich, iako niewiasta ma ogarnąć męża, proroctwo o światłości ciała y krwi Pańskich, y o narodzeniu Pana Chrystusowym.*

1. **C** Zasu onego, mówi Pan: Będzie Bogiem wszystkim rodzajom Izraelowym, a oni będą mi ludem.

2. To mówi Pan: Nalazł łaskę na puszcy lud, który został po mieczu: pójdzie na swój pokój Izrael.

3. Zdaleka Pan mi się okazał. A miłością wieczną umiłowalem cię, dla tego przyciągnąłem litując się.

4. Y zaśię zbuduję cię, y pobudujesz się panno Izraelska, ieszcze będziesz przybrana bębnami twými, y wychodzić będziesz w tańcu grających.

5. Ieszcze sadić będziesz winnice na górach Samaryjskich: sadić będą sadzący, a póki ozas nie przydzie, nie będą wino zbierać:

6. Bo będzie dzień, którego wolań będą stróżowie na górze Ephraim, Wstańcie, a wstąpmy na Sion do Pana Boga naszego. *Isai. 2. 3. Mich. 4. 2.*

7. Bo to mówi Pan: Radujcie się z weselem Jakobowi, a wykrzykajcie przeciw głowie narodów: brzmicie a śpiewajcie, y mówcie: Zbaw Paule lud twój, ostatki Izraelowe.

8. Oto ja przywiodę ie z ziemie północney, a zbiorę ie od krańców ziemie: między którymi będą ślepy y chromy, brzemienna y ro-

dzająca spótem, gromada wielka wracających się tu.

9. Z płaczem przydą, a w miłośnierdziu przyprowadzę ie: y przywiodę ie przez potoki wodną drogą prostą, y nie potkną się na niéy: bom się stał Izraelowi oycem, a Ephraim jest pierworodnym moim.

10. Słuchajcie słowa Pańskiego narodowie, a opowiadajcie na wyspach które są daleko, y mówcie: który rozprószył Izraela, zgromadził go: y będzie go strzegł iako pastérz trzody swéy.

11. Bo Pan odkupił Jakoba, y wybawił go z ręki mocniejszego.

12. Y przydą, y chwalić będą na górze Sion: y zbiorą się do dóbr Pańskich, na zboże, y na wino, y na oliwę, y na płód bydła y stada: a będzie dusza ich iako ogród wilgotny, y nie będą już więcéy łaknąć.

13. Tedy się będzie weseliła panna w tańcu, młodzieńcy y starcy spótem: y obróć płacz ich w wesele, y pocieszę ie, y rozweśelę od smutku ich.

14. Y opolę duszę kapłanów tłustością: a lud mój będzie nasycen dobrami memi, mówi Pan.

15. To mówi Pan: Głos na wysokości słyszan jest narzekania, płaczu, y żałości, Rachel płaczący synów swych, a niechcący przyłąć pocieszenia nad nimi, że ich nie masz. *Matth. 2. 18.*

16. To mówi Pan: Niech przestanie głos twój od płaczu, y oczy twoje od łez: bo ma zapłatę robota twego, mówi Pan: y wróć się z ziemi nieprzyjaćelskiej.

17. Y jest nadzieja o ostatku twym, mówi Pan: y wróć się synowie do granic swych.

18. Słysząc słyszałem Ephraim przenoszącego się: karateć mię,

y wywiozylem się, jako cielenie nie ukrócony: nawróć mię, a nawróć się: boś ty Pan Bóg mój.

19. Bo skoroś mię nawrócił, czynilem pokutę: a skoroś mi pokazał, uderzyłem się w błodę moję. Zawstydziłem się y zasromiałem się, żem odniósł hańbę młodoci mojej.

20. Jeśli syn poczdwiwy mnie Ephraim, jeśli dzielić rokoszne? bo od onąd jakom mówił o nim, jeszcze nań będę pamiętał. Przetóż się poruszyły wnętrzości moje nad nim: litując zlituję się nad nim, mówi Pan.

21. Postaw sobie strażnicę, nakładź sobie gorzkości: obróć serce swe ku drodze prostey którą chodziła: wróć się panno Izrael-ska, wróć się do tych miast twoich.

22. Dokądże od rokoszy re-spuścisz się córko błędna? bo Pan stworzył nowinę na ziemi: BIAŁAGŁOWA OGARNIE MĘŻA.

23. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: jeszcze będą mówił to słowo w ziemi Judzkiej, y w mieściech ich, gdy nawrócę polmanie ich: Niechayeli błogosławi Pan, piękność sprawiedliwości, góra święta:

24. Y będą na stęy mieszkad Judas, y wszystkie miasta jego spótem: oracze y żonacy trzody.

25. Bom upoli duszę spracowaną: y każdą duszę łaknącą nakarmiłem.

26. Dla tego jako ze snu obudziłem się, y ujrzałem, a sen mój mi słodki.

27. Oto daj przychodną, mówi Pan: y zaścię dóm Izraelski, y dóm Judzki nasieniem człowieczym, y nasieniem bydła.

28. A jakom czuł nad nimi, a-bych wyrwał y kaźił, y rozwa-

lał, y tracił, y trapił: tak będę czuł nad nimi abyich budował, y nadził, mówi Pan.

29. W one dni nie będą więcoy mówić: Oycowie iedli lagodę kwaśną, a zęby synów ściérpnęły. *Ezech. 17. 2.*

30. Ale każdy umrze w swęy nieprawości: każdy człowiek który ió kwaśną lagodę ściérpną zęby jego.

31. Oto dni przychodzą mówi Pan: y postanowię z domem Izraelskim y z domem Judzkim przymierze nowe: *Hebr. 8. 8.*

32. Nie według przymierza którym z oycy ich postanowił w dzień, któregom ułął rękę ich, abyich ie wywiódł z ziemi Egiptzkiej: przymierze które zgwałcili, a iam panował nad nimi, mówi Pan.

33. Ale to będzie przymierze które postanowię z domem Izraelowym: po onych dniach, mówi Pan: Dam zakon mój do wnętrzości ich, a na sercu ich napiszę ji: y będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. *Hebr. 10. 16.*

34. Y nie będzie więcoy uczył mąż bliźniego swego, y mąż brata swego, mówiąc: Poznaj Pana: bo wszyscy poznali mię od najmniejszego ich, aż do największego, mówi Pan: bo się zlituję nad ich nieprawościami, a grzechów ich więcoy nie wspomnię. *Act. 10. 43.*

35. To mówi Pan, który dale stołec na światłość dał, porządek kłóczya y gwiazd na światłość nocny: który wzruszy morze, y szumią wały jego, Pan zastępów imię temu.

36. Jeśli ustana to ustawa przedomną, mówi Pan, tedy y nasienie Izraelowe ustanie: żeby nie był naród przedomną po wszystkie dni.

37. To mówi Pan: Jeśli mogę bydą

bydź rozmierzone niebiosu swiętemu, y wyrozumiane grunty ziemi na dole: y ia odrzucę wszystko nasienie Izraelowe, dla waszego co czynili, mówi Pan.

38. Oto dni przychodzą, mówi Pan, y zbudowano będzie miasto Panu od wieże Hanameel, aż do bramy narożnej.

39. Y wynidzie dalej sznur pomiaru przed pagórek Gareb, y obejdzie Goathę.

40. Y wszystkę dolinę trupów y popiołu, y wszystkę krajinę śmierci, aż do potoku Cedron, y aż do węgła bramy końskiej na wschód, Święta rzecz Panu: nie będzie wyrwana ani zepsowana więcej na wieki.

## ROZDZIAŁ XXXII.

*Jeremiasz Królowi prorokował, że miał być więziony w niewolę, wsadzon do ciemnicy, tam będąc kupił rolę w Anathoth, modlił się za lud, prorokuje o zburzeniu miasta Jeruzalem, y o wyzwoleniu z niewoli Babiloński.*

**S**łowo które się stało do Jeremiasza od Pana, roku dzieśiątego Sedeciasza Króla Judzkiego: ten jest rok ósmnasty Nabuchodonozora.

2. Tedy wojsko Króla Babilońskiego obległo było Jeruzalem: A Jeremiasz prorok był zamknięty w sieni ciemnicy, która była w domu Króla Judzkiego.

3. Bo go był zamknął Sedeciasz Król Judzki, mówiąco: Czemu prorokujesz rzeką: To mówi Pan: Oto ia dam to miasto w ręce Króla Babilońskiego, y weźmie je?

4. Y Sedeciasz Król Judzki nie wydał ręki Chaldeczyków: ale

był dan w rękę Króla Babilońskiego: y będą mówić usta jego z usty jego, oczy też jego ujrzą oczy jego.

5. Y do Babilonu zaprowadzi Sedeciasza: y będzie tam aż go nawiedzą, mówi Pan. A jeśli będziecie walczyć przeciw Chaldeczykom, nie szczęśliwego mieć nie będziecie.

6. Y rzekł Jeremiasz: Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąco:

7. Oto Hanameel syn Sellum, stryjeczny brat twój przydzie do ciebie, mówiąc: kup sobie rolę moją która jest w Anathoth: bo na ciebie należy bliskością abyś kupił.

8. Y przyszedł do mnie Hanameel syn stryla mego, według słowa Pańskiego, do sieni ciemnicy, y rzekł do mnie: Kup rolę moją, która jest w Anathoth w ziemi Beniamin: bo na ciebie przychodzi dziedzictwo, y tyś jest bliższy abyś odziedziczył. Y poznałem że słowo było Pańskie.

9. Y kupiłem rolę u Hanameela syna stryla mego, który jest w Anathoth: y odważyłem mu srebra siedemasyklowy y dącość srebrnych.

10. Y zapisałem w księgach, y zapieczętowałem, y przydałem świadki: y odważyłem srebro na szalach.

11. Y wziąłem zapis posesyji y zapieczętowany, y kontrakty, y y zeznania, y pieczęć swiętą.

12. Y dałem zapis małeności Baruchowi synowi Nery, syna Maasayassa, przed oczyma Hanameel brata mego stryjecznego, przed oczyma świadków którzy byli napisani w liście kupnym, y przed oczyma waszech Żydów, którzy siedzieli w sieni ciemnicy.

13. Y przykazałem Baruchowi przed nimi, rzekąco:

14.

14. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Weźmi te listy, ten list kupna zapieczętowany, y ten list który jest otworzony: a włoż je w naczynie gliniane, aby mogły trwać na wiele dni.

15. Bo to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Jeszcze osiągać będą domy, y role, y winnice w tęj ziemi.

16. Y modliłem się do Pana, oddawszy list possessyléy Baruchowi synowi Nory, mówiąc:

17. Ach, ach, ach Panie Boże: Otoś ty uczynił niebo y ziemię siłą twoją wielką, y ramieniem twym wyciągnionym: żadne słowo nie będzie tobie trudne.

18. Który czynisz miłośierdzie nad tysiącami, y oddawasz nieprawość oyców na łono synów ich po nich: Namocniesz, wielki, y możny, Pan zastępów imię tobie. *Exod. 34. 7.*

19. Wielki radą, a nieogarnioną myślą: którego oczy są otworne na wszystkie drogi synów Adamowych, abyś oddał każdemu według dróg jego, y według owocu wynalazków jego.

20. Któryś położył znaki y cuda w ziemi Egypckiej aż do dnia tego, y w Izraelu, y między ludźmi, y uczyniłeś sobie imię jako jest ten dzień.

21. Y wywiodłeś twój lud Izraelski z ziemi Egypckiej w znakach, y w cudach, y ręką mocną, y ramieniem wyciągniętym, y w strachu wielkim.

22. Y dałeś im tę ziemię, którąś przyśiągł oycom ich, żeś im miał dać ziemię opływającą młokiem y miodem.

23. Y wezali, y pośledli ją: a nie byli posłuszni głosowi twemu, niechodzili w zakonie twoim? wszystko coś im rozkazał czynić,

nie czynili: y przyszło na nie to wszystko złe.

24. Oto baszty pobudowano przeciw miastu aby je wzięto: Y podano jest miasto w ręce Chaldeyzyków, którzy walczą na nie, dla miecza, y głodu, y moru: a ośzkolwiekoś rzekł stało się, iako ty sam widzisz.

25. A ty mi mówisz Panie Boże: Kup rolę za srebro, a przywiedz świadki, aco miasto podane jest w ręce Chaldeyzyków.

26. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc:

27. Otom ja Pan Bóg wszelkiego ciała, aza mnie wszelkie słowo trudne będzie?

28. Przetóż to mówi Pan: Oto ja dam to miasto w ręce Chaldeyzyków, y w ręce Króla Babilońskiego, y wezmą je.

29. Y przydą Chaldeyzycy, walczący na to miasto y zapalą je ogniem: y spalą je, y domy na których dachach ofiarowali Baalowi, y czynili mokre ofiary cudzym bogom aby mię drażnili.

30. Bo byli synowie Izraelscy y synowie Judzcy ustawicznie czyniący złość przed oczyma moimi od młodości swéy: synowie Izraelscy którzy aż do tego czasu drażnią mię uczynkiem rąk swolch, mówi Pan.

31. Bo w zapalczywości y rozniewaniu moim było mi to miasto, ode dnia którego je zbudowali, aż do dnia tego którego będzie złate od odblicza mego.

32. Dla złości synów Izraelskich, y synów Judzkich, którą czynili do gniewu mię przywodząc sami y Królowie ich, książęta ich, y kapłani ich, y prorocy ich, mężowie Judzcy, y obywatele Jeruzolimscy.

33. Y obróciłi do mnie tyły a  
ale



nie obliża: gdyś le ułożył rano y ćwiczył, a niechcieli słuchać, aby przysymowali ćwiczenie.

34. Y postawili batwany swe w domu w którym wzywano imienia mego, aby ji splugawili. 4. *Król. 21. 4.*

35. Y zbudowali wyżyny Baal, które są w dolinie syna Kusom, aby poświęćali syny swe y córki swe Molochowi: czego im nie rozkazał, ani mi przysię na serce, aby tę obrzydłość czynić miem, a Jadę ku grzechowi przywozili.

36. A teraz dla tego te mówi Pan Bóg Izraelów do tego miasta, o którym wy mówicie że będzie podane w ręce Króla Babilońskiego mieczem, y głodem y morem.

37. Oto ja zgromadzę le ze wszystkich ślęm, do których le wygnał w zapalczywości mojej, y w gniewie moim, y w zagniewaniu wielkim: y przywrócę le na to miejsce, a uczynię że będą mieszkać bezpiecznie.

38. Y będą mi ludem, a ja im będę Bogiem.

39. Y dam im serce jedno, y drogę jedną, aby się nie bali po wszystkie dni: Y dobrze im było, y synom ich po nich.

40. Postanowię też z nimi przymerze wieczne, y nie przestanę im dobrze czynić: y hołazn moję dam do serca ich, aby nie odstępowali odemnie.

41. Y będę się weselił nad nimi, gdy im dobrze uczynię, a wsadzę le na tę ziemię wprawdzie wszystkim sercem moim, y wszystką duszą moją.

42. Bo te mówi Pan: Jakem przywiódł na ten lud ze wszystkie nie wielkie: tak przywiódę na nie

wszystko dobre, które ja mówię do nich.

43. Y będą dzielzone role wtęj ziemi: o której wy mówicie że jest spustoszona dla tego iż nie został ozłowiek y bydłę, y dana jest w ręce Chaldeczyków.

44. Role za pieniądze kupować będą, y zapisować do ksiąg, y pieczęć przykładac będą, y świadka przywiódą w ziemi Beniamin, y około Jeruzalem, po mieściach Judzkich, y po mieściach górnych, y po mieściach polnych, y po mieściach które są na południe: bo przywrócę polmanie ich, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ XXXIII.

*Obiecuje Pan odpuścić złość ludu swemu, y wywieść go z ciemności obdarzwszy wielą dobrych rzeczy, jest też proroctwo o narodzeniu Pan Chrysta, y o jego królestwie wiecznym.*

**Y** Stało się słowo Pańskie do Jeremiasza powtórę, gdy leżąc był zamknięty w sieni ciemności, rzekąc:

2. To mówi Pan który uczynił y utworzył te, y sprawi, Pan imię jego,

3. Wołaj do mnie, a wystucham cię: y oznajmię wielkie y pewne rzeczy których niewieśsz.

4. Bo to mówi Pan Bóg Izraelów do domów miasta tego, y do domów Króla Judzkiego, które są pokazane, y do baszt, y do mieczy.

5. Idących aby walczyli z Chaldecyzytami, a napelaili le trupami onych ludzi, któremu pobili w zapalczywości mojej, y w gniewie moim, zakrywając twarz moję od miasta tego dla wszelkiej słoty ich.

6. Oto ja zagoię im bliźnę, y przywiodę zdrowie y wylczę je: a odkryję im uproszenie pokoju y prawdy.

7. Wrócę też zaprowadzenie Judzkie, y zaprowadzenie Jerolimskie: a pobuduję je jako z pierwa.

8. Y oczyszcję je od wszelakiej nieprawości ich, którą grzeszyli przeciwko mnie: a zlituję się nad wżęmi nieprawościami ich, którzy przeciwko mnie wystąpili, y wzgardzili mną.

9. A będzie mi to sławą, y weselem, y chwałą, y radością wszystkim narodom ziemi, którzy usłyszą wszystko dobre które ja im uczynię: y zleknią się, a zatrwożą się dla wszęgo dobra, y dla wszęgo pokoju który ja im uczynię.

10. To mówi Pan: Jeszcze słyszana będzie na tym miejscu (które wy mówicie że jest spustoszone, tak iż niemasz człowieka ani bydła: w miejscach Judzkich, y za Jeruzalem które spustoszone są bez człowieka, y bez obywatela, y bez bydła.)

11. Głos wesela y głos radości, głos oblubieńca, y głos oblubienice, głos mówiących, Wyznawajcie Panu zastępów, bo dobry Pan, bo na wieki miłośnierdzie jego: y przynoszących śluby wdóm Pański: bo zaś przywiodę zaprowadzenie ziemi jako z pierwa, mówi Pan.

12. To mówi Pan zastępów: Jeszcze będzie na tym miejscu pustym bez człowieka, y bez bydła, y we wszystkich miejscach jego mieszkanie pastérzów leżący trzody.

13. W miejscach górnych, y w miejscach połnych, y w miejscach które są na południe: y w ziemi Benjamin, y w okolicy Jeruzalem,

y w miejscach Judzkich jeszcze przechodzić będą trzody pod rękę leżącego, mówi Pan.

14. Oto dni przychodzą, mówi Pan: a wzbudzę słowo dobre którym mówił do domu Izrael, y do domu Juda.

15. W one dni y wonym czasie uczynię że spłodzi Dawid płód sprawiedliwości: a będzie czynił sąd y sprawiedliwość na ziemi.

16. W one dni będzie zbawien Juda, y Jeruzalem mieszkać będzie bezpiecznie: a to jest imię którym go nazową: Pan sprawiedliwy nasz.

17. Bo to mówi Pan: Nie zginie z Dawida mąż, któryby siedział na stolicy domu Izraelowego.

18. Z kapłanów też y z Lewitów nie zginie mąż od obłoża mego, któryby ofiarował całopalenie, y któryby palił oblatę, y zabił ofiarę po wszystkie dni.

19. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza mówiąc:

20. To mówi Pan: Jeśli się zrzucić może przymierze moje z dnem, y przymierze moje z nocą, żeby nie był dzień y noc czasu swego:

21. Y przymierze moje zrzucić się będzie mogło z Dawidem sługą moim, żeby nie był z niego syn, któryby królował na stolicy tego, y Lewitowie y kapłani słudzy moi.

22. Jako nie mogą być zliżone gwiazdy niebieskie, ani zmierzony piasek morski: tak rozmnożę naśienie Dawida sługi mego, y Lewity służelniki moje.

23. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc:

24. Ażas nie widział co ten lud mówił, rzekąc: Dwoje plemię które był obrał Pan, jest odrzucone: y ludem moim wzgardził, dla

dla tego że nie masz wlećcy narodu przed nimi?

25. To mówi Pan: Ieślim przymierza mego między dnem y nocą, y ustaw niebu y ziemi nie postanowił:

26. Zaiście y nasienie Jakobowe y Dawida sługi mego odrzuć zebych nie brał z nasienia iego książąt nasienia Abrahama, Izaaka, y Jakoba: bo wróć zaprowadzenie ich, a zlituj się nad nimi.

### ROZDZIAŁ XXXIV.

*Opowiada Prorok Sedechiaszowi, że y sam, y miasto mieli przyść w ręce Króla Babilońskiego, przeto iż obietnicę, którą był uczynił Panu o wypuszczeniu sług, złamał, a nie chował.*

1. **S**łowo które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy Nabuchodonozor Król Babiloński, y wszystko wojsko iego, y wszystkie królestwa ziemskie, które były pod władzą ręki iego, y wszyscy narodowie walczyli przeciwko Jeruzalem, y przeciwko wszystkim miastom iego, mówią: To mówi Pan Bóg Izraelski: Idź a mów do Sedechiasza Króla Judzkiego, y rzecesz do niego.

2. To mówi Pan: Oto ja dam to miasto w ręce Króla Babilońskiego, y spali je ogniem.

3. Y ty nie uydźiesz ręki iego: ale polmaniem polman będziesz, y w rękę iego podan będziesz: a oczy twoje oglądać Króla Babilońskiego, y usta iego z ust twómi mówić będą: y wnidźiesz do Babilonu.

4. Wszakże słuchaj słowa Pańskiego Sedechiaszu Królu Judzki: to mówi Pan do ciebie: Nie umrzesz od miecza.

5. Ale w pokoju umrzesz: y wedle spalenia oyców twoich pierwaszych którzy byli przed tobą, tak ciebie spalą: y biada Panie będą cię płakać, bom ja rzekł słowo, mówi Pan.

6. Y mówił Jeremiasz prorok do Sedechiasza Króla Judzkiego wszystkie te słowa w Jeruzalem.

7. A wojsko Króla Babilońskiego walczyło na Jeruzalem, y na wszystkie miasta Judzkie które były pozostały, na Lachis, y na Azechę: bo te zostały były z miast Judzkich miasta obronne.

8. Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, potym iako uczynił przymierze Król Sedechiasz ze wszystkim ludem w Jeruzalem, opowiadało:

9. Aby wypuścić każdy niewolnika swego, y każdy niewolnicę swoją Hebreyczyka y Hebreankę wolne: a żeby nie panował nad nimi, to jest nad Żydowinom y nad bratem swoim.

10. A tak usłuchały wszystkie książęta, y wszystek lud, którzy uczynili przymierze aby wypuścić każdy niewolnika swego, y każdą niewolnicę swą wolno, a żeby dalej nie panowali nad nimi: a tak usłuchali, y wypuścili je.

11. Y wrócili się zaś, y wzięli zaś niewolniki y niewolnice swe, które byli wolno wypuścili: y zniewolili za niewolniki y za niewolnice.

12. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza od Pana, mówią:

13. To mówi Pan Bóg Izraelów: Jam postanowił przymierze z oycy waszymi, w dzień którego ja wywiodł z ziemi Egypckiej, a doma niewolę, mówią:

14. Gdy się skończą siedm lat, niech wypuści każdy brata swego Hebreyczyka, którego mu przed-

no;

no, y bądźcie tobie służyć sześć lat: a wypuścisz go wolno od siebie: y nie słuchali mię oycowie waszy: ani nachyliłi ucha swego. *Ezod. 21. 2. Deut. 15. 12.*

15. Y nawróciliście się wy dzisia, y uczyniliście prawosć przed oczyma memi, opowiadając wolność każdy bliźniemu swemu: y postanowiliście przymierze przed oczyma memi w domu w którym wzywano imienia mego nad nim.

16. Y wróciliście się, y splugawiliście imię moje: pobraliście na się każdy niewolnika swego, y każdy niewolnicę swą, któreście byli puścili aby wolnymi y w swęj mocy byli: y zniewoliliście je aby wam byli niewolnikami y niewolnicami.

17. Przetóż to mówi Pan: Wyście mię niesłuchali abyście opowiedzieli wolność każdy bratu swemu, y każdy bliźniemu swemu: otóż ja wam opowiadam wolność, mówi Pan, do miecza, do moru, y do głodu: y dam was na wzruszenie wszem królestwom ziemskim.

18. Y podam męża którzy przestępują przymierze moje, a nie strzegli słów przymierza na które zezwolili przed oczyma memi, ciełca którego rozciągli na dwie części, y ohodzili między częściami tego:

19. Książęta Judzkie, y książęta Jerozolimskie, trzebieńce, y kapłany, y wszytek lud ziemie, którzy ohodzili między częściami ciełca:

20. Y podam je w rękę nieprzyjaciół ich, y w ręce szukających dusze ich: y bądźcie ścierw ich ładłem ptastwu powietrzanemu, y świerżowi ziemnemu.

21. Y Sedeciasza Króla Judzkiego, y książęta tego dam w rękę

nieprzyjaciół ich, y w ręce szukających dusze ich, y wręce rycerstwa Króla Babilońskiego, którzy odstąpili od was.

22. Oto ja rokazuję, mówi Pan, y przywiodę je do miasta tego, y będą walczyć na nie, y wezmą je y spalą ogniem: a miasta Judzkie położę pustynią, dla tego że niemasz obywatela.

## ROZDZIAŁ XXXV.

*Niepostusznym Żydom daie Prorok na przykład syny Rechabitów, że oni byli postuszni oycu swemu, że wina nie pili, nie tak iako Żydowie Bogu, y opowiada Prorok te rzeczy Żydom, a o-nym Rechabitom, dobre.*

1. **S**łowo które się stało do Jeremiasza od Pana za dni Joakima syna Jozyaszowego Króla Judzkiego, mówiące:

2. Idź do domu Rechabitów: a mów im, y wprowadź je do domu Pańskiego, do lednój skarbnój komory, a dasz im pić wina.

3. Y wziąłem Jezoniaszą syna Jeremiaszowego, syna Habsaniego, y bracią tego, y wszystkie syny tego, y wszytek dóm Rechabitów:

4. Y wwiódłem je do domu Pańskiego, do komory skarbnój synów Hanana, syna Jegedaliego męża Bożego, która była podle komory książęcoj, nad komorą Maaslasza syna Sellumowego, który był stróżem sieni.

5. Y postawiłem przed synmi domu Rechabitów czasze pełne wina, y kubki: y rzekłem do nich: Płyćcie wino.

6. Którzy odpowiedzieli: Nie bądźmiem pić wina: bo Jonadab syn Rechabów, oćiec nasz, ro-

skazał nam, mówiąc: Nie będziecie pić wina wy, y synowie waszy aż na wieki.

7. Y domu nie będziecie budować, nasienia nie będziecie siał, y winnic nie będziecie sadzić, ani mieć: ale w namieciech mieszkać będziecie po wszystkie dni wasze: abyście żyli przez długie czasy na ziemi, do której wy jesteście przychodniami.

8. A tak usłuchaliśmy głosu Jonadaba syna Rechabowego, oycy naszego, we wszystkim co nam przykazał, tak żebyśmy nie pili wina po wszystkie dni nasze, my y żony nasze, synowie y córki nasze:

9. Y żebyśmy nie budowali domów na mieszkanie, y nie mieliśmy winnice, y rolę, y nasienia:

10. Aleśmy mieszkali w namiotach, y byliśmy posłuszni we wszystkim co nam Jonadab ociec nasz rozkazał.

11. Lecz gdy przyciągnął Nabuchodonozor Król Babiloński do ziemi naszej, rzekliśmy: Pójdźcie, a wnidźmy do Jeruzalem przed wojskiem Chaldeyskiem, y przed wojskiem Syryjskiem: y mieszkaliśmy w Jeruzalem.

12. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc:

13. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Idź, a mów mężóm Judzkim, y obywatelóm Jeruzalem: Izali nie przyjmiecie ćwiczenia abyście posłuszni byli słów moich, mówi Pan?

14. Przemogły słowa Jonadaba syna Rechabowego, które przykazał synóm swym żeby nie pili wina: y nie pili aż do dnia tego: bo posłuszni byli przykazania oycy swego: a iam mówił do was rano wstając y mówiąc, a nie byliście mi posłuszni.

15. Y posłałem do was wszystkie sługi moje proroki, wstając rano a posyłając, y mówiąc: Nawróćcie się każdy z drogi swęj zły, a dobre ożyńcie sprawy wasze, a nie chodźcie za bogi cudzemi, ani im słuźcie, a będziecie mieszkali na ziemi którąm dał wam y oycóm waszym: y nie nachyliście ucha swego, aniście mię usłuchali.

16. A tak utwierdźili synowie Jonadaba syna Rechabowego przykazanie oycy swego które im przykazał: a ten lud nie był mi posłusznym.

17. Przetóż to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Oto ia przywiodę na Jude, na wszystko obywateli Jeruzalem wszystko utrapienie, którem mówił przećiwko im: Ponieważem mówił do nich, a nie słuchali: wołałem ich, a nie odpowiedzieli mi.

18. Lecz domowi Rechabitów rzekł Jeremiasz. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Dla tego żeście posłuszni byli rozkazania Jonadaba oycy waszego, y strzeżliście wszystkich przykazań jego, a czyniliście wszystko co wam rozkazał:

19. Przetóż to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Nie ustanie mąż z pokolenia Jonadaba, syna Rechab, stojący przedemną po wszystkie dni.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

*Siedząc Jeremiasz w ciemnicy, przepowiadał Baruchowi pisarzowi słowa Pańskie, a on pisał na księgach, y doszło to pisanie Króla Judzkiego, y spisał je. Ale zaś znowu Baruch jeszcze więcej napisał.*

**Y** Stało się roku czwartego Joakima syna Jozyaszowego Króla

ła Judzkiego: stało się to słowo do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

2. Weźmi księgi a napisz na nich wszystkie słowa którem mówił do ciebie przeciw Izraelowi y Judzie, y przeciw wszystkim narodóm: odednia któregom mówił do ciebie, odedni Jozyasza, aż do dnia tego.

3. Aza snad gdy usłyszysz dóm Judzki wszystko złe które ja myśle im uczynić, nawróci się każdy z drogi swęj złej: y zlituję się nad nieprawością y nad grzechom ich.

4. A tak wezwał Jeremiasz Barucha syna Neryego, y spisał Baruch z ust Jeremiaszowych wszystkie słowa Pańskie, które mówił do niego, na księgach:

5. Y rozkazał Jeremiasz Baruchowi, mówiąc: Jam jest wsadzony a niemogę iść do domu Pańskiego.

6. A tak idź ty, a czytaj z ksiąg na którychżeś spisał z ust moich słowa Pańskie, gdzie lud będzie słyszał w domu Pańskim wdzień postu: nad to gdy będzie słuchał wszystek Juda którzy przychodzą z miast swoich, będziesz im czytał.

7. Owa snad padnie modlitwa ich przed obliczem Pańskim, a wróci się każdy z drogi swęj złej: bo wielka zapalczliwość y rozgniewanie jest, którą mówił Pan przeciw ludowi temu.

8. Y uczynił Baruch syn Neryego wszystko iako mu rozkazał Jeremiasz prorok, czytając z ksiąg słowa Pańskie w domu Pańskim.

9. Y stało się: roku piątego Joakima syna Jozyaszowego Króla Judzkiego, miesiąca dziewiątego, zapowiedziano post przed obliczem Pańskim wszystkiemu ludowi w Jeruzalem: y wazemu la-

dowi który się był zszedł z miast Judzkich do Jeruzalem.

10. Y czytał Baruch z ksiąg słowa Jeremiaszowe w domu Pańskim w komorze skarbnicy Gamaryasza syna Saphanowego pisarza w śieni wyższej, u wchodu nowęj bramy domu Pańskiego, gdy słuchał wszystek lud.

11. A gdy usłyszal Micheasz syn Gamaryasza syna Saphanowego wszystkie słowa Pańskie z ksiąg:

12. Zszedł do domu królewskiego do komory pisarzowej: a oto tam wszystkie książęta śledziaty: Elisama pisarz, y Dalaiasz syn Semeiego, y Elnathan syn Achoborów, y Gamaryasz syn Saphanów, y Sedecyasz syn Hananiaszów, y wszystkie książęta.

13. Y powiedział im Micheasz wszystkie słowa, które słyszał gdy czytał Baruch z ksiąg do uszu ludu.

14. Tedy posłali wszystkie książęta do Barucha Judy syna Nathanielaszowego, syna Selewiego, syna Chuzyego: mówiąc: Księgi z którychżeś czytał gdy lud słuchał weźmi w rękę twoją, a przydź. Wziął tedy Baruch syn Neryego księgi w rękę swą, y przyszedł do nich.

15. Y rzekli do niego: Siądź, a czytaj to w uszach naszych. Y czytał Baruch w uszach ich.

16. A gdy usłyszeli wszystkie słowa, zdumieli się każdy do bliźniego swego, y rzekli do Barucha: Musiemy oznajmić Królowi wszystkie te słowa.

17. Y pytali go mówiąc: Powieź nam iakoś pisał wszystkie te słowa z ust jego.

18. A Baruch im rzekł: Z ust swych mówił iakoby czytając do mnie wszystkie te słowa: a iam pisał na księgach inksustem.

19. Y rzekły książęta do Barucha: Idź a skryj się ty y Jeremiasz, a żaden niech nie wie gdzieście.

20. Y weszli do Króla do śieni: lecz księgi poruczyli wskarbnicy Elisamasza pisarza: y powiedzieli przed Królem wszystkie słowa.

21. Y posłał Król Judy aby wziął księgi: Który wziąwszy ie z komory Elisama pisarza, czytał przed Królem y przed wszystkimi książętą, którzy stali przy Królu.

22. A Król siedział w domu gdzie zimował mięsiąca dziewiątego: a stała przed nim kotlina pełna węgla.

23. A gdy przeczedł Judy trzy albo cztery karty, porzezał ie nożykiem pisarskim, y wrzucił do ognia który był na kotlinie, aż zgorzały wszystkie księgi na ogniu.

24. A nie ulękli się, ani rozdarli szat swoich Król y wszyscy słudzy iego, którzy słyszeli wszystkie te mowy.

25. Wszakże Elnathan, y Dalaiasz, y Gamaryasz zastawili się Królowi, aby nie palił ksiąg: y nie usłuchał ich.

26. Y rozkazał Król Jeremielowi synowi Amelechowemu, y Saraiszowi synowi Ezryelowemu, y Selemiaszowi synowi Abdeelowemu, aby poimali Barucha pisarza y Jeremiasza proroka: ale ie był skrył Pan.

27. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza proroka, potem gdy Król spalił księgi, y mowy które był spisał Baruch z ust Jeremiaszowych, mówiąc:

28. Weźmi zaś inne księgi, a napisz na nich wszystkie mowy pierwsze, które były w pierwszych

księgach, które spalił Joakim Król Judzki.

29. A do Joakima Króla Judzkiego rzeczesz: To mówi Pan: Tyś spalił one księgi mówiąc: Czemuś napisał na nich oznajmując: wrychle przydźcie Król Babiloński, y spustoszy tę ziemię, y uczyni, że w nię ustanie y człowiek y bydło.

30. Przeto to mówi Pan przeciw Joakimowi Królowi Judzkiemu: Nie będzie z niego kto by siedział na stolicy Dawidowej: a trup iego wyrzucon będzie na góracość przez dzień, y na mroź przez noc.

31. Y nawlédzę przeciw niemu y przeciwko nasieniu iego y przeciwko sługom iego nieprawości ich, y przywiodę na nie y na obywatel Jeruzalem, y na męża Judzkie wszystkie zle którym mówił do nich, a nie usłuchali.

32. A Jeremiasz wziął inne księgi, y dał ie Baruchowi synowi Neryego pisarzowi, który pisał na nich z ust Jeremiaszowych wszystkie mowy ksiąg które był spalił Joakim Król Judzki w ogniu, y nad to jeszcze przydano mów daleko więcej, niżli piérwéy było.

## ROZDZIAŁ XXXVII.

*Sedechyasz Król każe się Jeremiaszowi za lud swój modlić Panu Bogu, ale Jeremiasz prorokuie, że przed się Chaldryczycowie mieli spalić Jeruzalem, wsadzon ubity do ciemnicy Jeremiasz, a dawano mu na każdy dzień jeden chléb.*

**Y** Królował Król Sedechasz syn Joziaszów miasto Jechoniasza syna Joakimowego, którego po-

stanowił Król Nabuchodonosor Król Babiloński w ziemi Judzkiej.

2. Y nie był postuszny sam y studzy tego, y lud złemaki słów Pańskich, które mówił przez rękę Jeremiasza proroka.

3. Y posłał Król Sedeciasz Juahala syna Selemiaszowego, y Sophoniasza syna Maasiaszowego kapłana do Jeremiasza proroka mówiąc: Módl się za nami do Pana Boga naszego.

4. A Jeremiasz wolno ohodził wpośród ludu: bo go nie wsadzono było do ciemnicy. Tedy wojsko Pharaonowe wyszło było z Egiptu, y usłyszawszy Chaldecyzy, którzy byli oblegli Jeruzalem takową wieść, odciągnęli od Jeruzalem.

5. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza proroka mówiąc:

6. To mówi Pan Bóg Izraelów: Tak powłóć Królowi Judzkiemu, który was posłał do mnie abyście mię pytali:

7. Oto wojsko Pharaonowe które wyciągnęło wam na pomoc, wróci się do ziemi swej do Egiptu: y wróci się Chaldecyzy, a będą walczyć na to miasto, y wezmą je, y zapalą je ogniem.

8. To mówi Pan: Nie zwodzicie dusz waszych, mówiąc: Odchodząc odéyda, y odciągną od nas Chaldecyzy: boć nie odéyda.

9. Ale choćbyście pobili wszystko wojsko Chaldecyjskie, którzy walczą z wami, a zostaliby się z nich niektórzy zranieni: każdy z namiotu swego wstana, a zapalą to miasto ogniem.

10. A tak gdy odeszło wojsko Chaldecyjskie od Jeruzalem przed wojskiem Pharaonowym,

11. Wyszedł Jeremiasz z Jeruzalem aby szedł do ziemi Benia-

minowéy, aby tam podzielił imięnie przed obecnością mieszczan.

12. A gdy przyszedł do bramy Beniaminowéy, był tam stróż bramy w swym rzedzie, imieniem Jeriasz syn Selemmiego, syna Hannaniaszowego, y poymał Jeremiasza proroka, mówiąc: do Chaldeczyków uciekasz.

13. Y odpowiedział Jeremiasz: Fałsz to, nie uciekam do Chaldeczyków, y nie słuchał go: ale poymał Jeriasz Jeremiasza, y przywiódł go do księżąt.

14. Przeto rozgniewawszy się księżęta na Jeremiasza, ubiwszy go wsadzili do ciemnicy, która była w domu Jonathana pisarza, bo on był przełożony nad ciemnicą.

15. Także wszedł Jeremiasz do domu, dołu, y do ciemnicy: y siedział tam Jeremiasz przez wiele dni.

16. A postawszy Sedeciasz Król wyiął go, y pytał go w domu swym potaemnie, y rzekł: Co mniemasz jest mowa od Pana? y rzekł Jeremiasz: Jest. Y rzekł: W ręce Króla Babilońskiego podan będziesz.

17. Y rzekł Jeremiasz do Króla Sedeciasza: Com zgrzeszył tobie, y sługóm twoim, y ludowi twojemu, żeś mię wsadził do domu więzienia?

18. Gdzie są prorocy waszy, którzy wam prorokowali, y mówili: Nie przyjdzie Król Babiloński na was, ani na tę ziemię?

19. A tak słuchay teraz proszę, Panie mój Królu: Niech będzie ważna prośba moja przed tobą, a nie odsyłał mię do domu Jonathana pisarza, abych tam nie umarł.

20. A tak rozkazał Król Sedeciasz aby wsadzono Jeremiasza do śieni ciemnicy: y aby mu dawano bechenek chleba na każdy dzień



dzień oprócz potrawy, aż nie stało waszytkiego chleba w mieście: y mieszkał Jeremiasz w sieni ciemnice.

## ROZDZIAŁ XXXVIII.

*Jeremiasza Król wydał swoim panom, a oni go wpuścili do dołu bagnistego, potem wyciągniony na sieni przed ciemnicę, Królowi radę dał żeby wyszedł do Chaldeckyżków, bo inaczej ucie y z ludem miecza ich nie może, kazał mu Król tę radę tać, a puścił go od siebie.*

1. **Y** Usłyszał Saphatiasz syn Mathanów, y Gedeliasz syn Phasaurów, y Juchal syn Selemiaszów, y Phassur syn Melchiaszów, mowy które Jeremiasz mówił do waszytkiego ludu rzekąc:

2. To mówi Pan: Ktokolwiek zostanie w tym mieście umrze od miecza, y od głodu, y od moru: ale kto ucieczie do Chaldeckyżków: żyć będzie, y będzie dusza jego zdrowa y żywa.

3. To mówi Pan: Podaję podane będzie to miasto w ręce wojska Króla Babilońskiego, y weźmie je.

4. Y rzekli książęta Królowi: Prosimy, aby był zabity ten człowiek: bo umyślnie osłabia ręce mężów rycerzów, którzy się zostali w tym mieście, y ręce waszytkiego ludu mówiąc do nich takowe słowa: bo ten człowiek nie szuka pokoju ludowi temu, ale złego.

5. Y rzekł Król Sedeciasz: Oto on jest w ręku waszych: bo się Królowi nie godził wam czego mówić.

6. A tak wzięli Jeremiasza, y wrzucili go do studni Melchiasza

sza syna Amalechowego, która była w sieni ciemnice y spuścili Jeremiasza powrozami w studnię, w której nie było wody, ale błoto: a tak stąpił Jeremiasz w błoto.

7. Y usłyszał Abdemelech Murzyn mąż trzebieńce, który był w domu królewskim, że spuścili Jeremiasza do studni: a Król siedział w bramie Beniaminowej.

8. Y wyszedł Abdemelech z domu królewskiego, y mówił do Króla, rzekąc.

9. Panie mój Królu źle uczynili mężowie ci, waszytko co uczynili przeciwko Jeremiaszowi prorokowi, spuściwszy go w studnię, aby tam umarł głodem: bo już więcej chleba niemasz w mieście.

10. Tedy Król rozkazał Abdemelechowi Murzynowi, mówiąc: Weźmi z sobą z tą trzynaściami mężów, a wyciągnij Jeremiasza proroka z studni: niżli umrze.

11. Wziąwszy tedy z sobą Abdemelech męża, wszedł do domu królewskiego, który był pod komorą: y wziął z onąd wiatohe chusty y stare, które już były zbótwiały: y spuścił je do Jeremiasza w studnię powrozami.

12. Y rzekł Abdemelech Murzyn do Jeremiasza: Podłóż stare płaty, y te podarte y zbótwiałe, pod pachy rąk twych, y pod powrozy. Y uczynił tak Jeremiasz.

13. Y wyciągnęli Jeremiasza powrozami, y wywiedli go z studni: y mieszkał Jeremiasz w sieni ciemnice.

14. Y postął Król Sedeciasz, y wziął do siebie Jeremiasza proroka do trzecich drzwi które były w domu Pańskim: y rzekł Król do Jeremiasza: Pytam ia ciebie o mowę, nie tyś nie przedema.

15. Y rzekł Jeremiasz do Sedeciasza: Jeśli powiem tobie: czy-  
aio

nie zabieasz mię? a jeśliś poradzę, nie usłuchasz mię.

16. Tedy przysięgł Król Sedeciasz Jeremiaszowi potajemnie, mówiąco: Żywie Pan, który nam uczynił tę duszę jeśliś cię zabie, jeśli cię wydam w ręce tych mężów którzy szukają dusze twojej.

17. Y rzekł Jeremiasz do Sedeciasza: To mówi Pan zastępów Bóg Izraelski: jeśli wychodząc wynidziesz do Króla Babilońskiego, żyć będzie dusza twoja, a tego miasta nie spalą ogniem, y będziesz zachowan ty y dom twój.

18. Lecz jeśli nie wynidziesz do książąt Króla Babilońskiego, będzie podane to miasto w ręce Chaldecyzyków, y spalą je ogniem, y ty nie uydiesz rąk ich.

19. Y rzekł Król Sedeciasz do Jeremiasza: Boję się Żydów którzy pouciekali do Chaldecyzyków, abych snadź nie był wydan w ręce ich, y ze mnie nie szydzili.

20. Odpowiedział Jeremiasz: Nie wydadzą cię, słuchaj proszę cię głosu Pańskiego, któryć ja opowiadam, a będzie dobrze tobie, y żywa będzie dusza twoja.

21. Lecz jeśli nie będziesz chciał wynieść: ta jest mowa którą mi Pan ukazał:

22. Oto wszystkie niewiasty, które pozostały w domu Króla Judzkiego, będą wywiezione do książąt Króla Babilońskiego: a te rzeką: Zwiedli cię y przemogli cię mężowie spokojni twoi, utopili w błocie y na śliskim miejscu pęgi twoje, y odessli od ciebie.

23. Wszystkie też żony twoje, y syny twoje, wywiodą do Chaldecyzyków: y nie uydiesz rąk ich, ale ręką Króla Babilońskiego pojman będziesz: y to miasto spali ogniem.

24. Y rzekł Sedeciasz do Jere-

miasza: Żaden niech niewie tych słów, a nie umrze.

25. Lecz jeśli usłyszysz książęta zem mówił z tobą, a przydą do ciebie, y rzekąc: Powiedz nam coś mówił z Królem, nie ty, przed nami, a nie zabieemy cię, y oo mówił Król z tobą:

26. ~~Wskazasz~~ ~~Wskazasz~~ do nich: Przełożyłem ja prośby moje przed Królem aby mię nie kazał odwieźć do domu Jonathana, iżebych tam nie umarł.

27. Przyszły tedy wszystkie książęta do Jeremiasza, y pytali go, y mówił im według wszystkich słów, które mu Król rozkazał, y dali mu pokój: bo nie nie słyszeć było.

28. Y siedział Jeremiasz w śieni ciemności, aż do dnia którego wzięto Jeruzalem: y stało się że wzięto Jeruzalem.

## ROZDZIAŁ XXXIX.

*Jako Jeruzalem dobyto, Sedecyusza uciekającego poimano, któremu oczy wyłupiwszy zarzadzili go do Babilonu, miasto zburzyli, Jeremiasza z ciemnice dobyli, część ludu zaprowadzili do Babilonu, a część na miejscu zostawili.*

**R**oku dziewiątego Sedeciasza Króla Judzkiego, miesiąca dziesiątego, przysięgnął Nabuchodonozor Król Babiloński y wszystko wojsko jego do Jeruzalem, y oblegli ji: 4. Król. 35. 1.

2. A jedenastego roku Sedeciasza, miesiąca czwartego, piątego dnia miesiąca otworzono miasto.

3. Y weszły wszystkie książęta Króla Babilońskiego, y siedli w bramie przedniej Nereel, Sereser, Semogarnabu, Sarsachim, Babsaros,

res, Neregel, Sereser, Rehmag, y insze wszystkie książęta Króla Babilońskiego.

4. A gdy le ujrzał Sedeciasz Król Judzki, y wszyscy mężowie rycerzcy, uciekli: y wyszli nocą z miasta drogą sadu królewskiego, y bramą która była między dwiema murami, y wyszli na drogę ku puszczy.

5. Y gonilo ich wojsko Chaldeyskie, y poimali Sedeciasza na polu pustyni Jerychońskiego, a poimanego przywiekli do Nabuchodonozora Króla Babilońskiego, do Reblatha, który jest w ziemi Emath, y mówił do niego sądy.

6. Y pozabiał Król Babiloński syny Sedeciaszowe w Reblacie przed oczyma jego: y wszystkie szlachtę Judzką pozabiał Król Babiloński.

7. Oczy też Sedeciaszowi wylupił, y okował go w łańcuchy, a go zawieziono do Babilonu.

8. Dóm też królewski, y domy ludu pospolitego popalili Chaldeyccy ogniem, y mury Jerozolimskie rozwalili.

9. A ostatek ludu: który się ostał w mieście, y zblięli którzy byli puciekali do niego, y ostatek ludu który był pozostał, przemiósł Nabuzardan hetman do Babilonu.

10. A z pospólstwa ubogich, którzy nie zgola niemili, zostawił Nabuzardan hetman w ziemi Judzkiej, y dał im winnice y cysterny dnia onego.

11. A rozkazał był Nabuchodonozor Król Babiloński o Jeremiaszu Nabuzardanowi hetmanowi, mówiąc:

12. Weźmi go, a połóż nań oczy twe, a nie czyn mu nie ztego: ale jako będzie chciał, tak mu uczyn.

13. A tak posłał Nabuzardan hetman, y Nabuzezban, y Babsares, y Neregel, y Sereser, y Rehmag, y wszyscy celnicy Króla Babilońskiego:

14. Posłali y wzięli Jeremiasza z sieni ciemnicy, y dali go Godoliaszowi synowi Ahikama syna Saphanowego, aby wszedł do domu, y mieszkał między ludem.

15. A do Jeremiasza stało się słowo Pańskie, gdy był zamknięty w sieni ciemnicy, rzekąc:

16. Idź, a powiedz Abdemolechowi Murzynowi, rzekąc: To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Oto ja przywiodę mowy moje, na to miasto, na złe: a nie na dobre: y będą przed tobą o-nego dnia.

17. A wybawię cię onego dnia, mówi Pan, a nie będziesz podan w ręce mężów, których się ty boisz.

18. Ale wybawiało wybawię cię, y niepołączysz od miecza: ale będzie tobie dusza twoja na zbawienie, iżżeś ufał we mnie, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ XL.

*Nabuzardan dozwala Jeremiaszowi zostać, albo iść gdzie mu się kolwiek podoba, a on został przy Godoliaszu, który był urzędnikiem nad ludem Judzkim, który był został w ziemi, tego gdy ostrzegano że mu stał o gardło Ismahel, wierzyć temu nie chciał.*

1. **S**łowo które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy wypuszczony od Nabuzardan hetmana z Rama, gdy go wzięli związanego łańcuchami w pośrodku wszystkich którzy się prowadzili z Jerozalem, y wiedziono je do Babilonu.

2. A tak hotman wzięwszy Jeremiasza, rzekł do niego: Pan Bóg twój mówi to złe na to miejsce.

3. Y przywiódł: y uczynił Pan iako mówił: boście zgrzeszyli Panu, a nie słuchaliście głosu jego, y stała się wam ta mowa.

4. A tak teraz otom óję dziła rozwiązał z łańcuchów, które są na rękach twoich: ięślić się podobą iść zemną do Babilonu, pódź, y położę oczy moje na cię: lecz ięślić się nie podobą iść zemną do Babilonu, zostań: oto wszystka ziemia jest przed oczyma twómi: co obierzesz, y gdzieć się podobą żebyś szedł, tam idź.

5. A zemną nie chodź: ale mieszkay u Godollasza syna Ahikama syna Saphan, którego przełożył Król Babiloński nad miasty Judzkimi: mieszkayże tedy z nim w pośrodku ludu: abo gdziekolwiek ói się będzie podobalo żebyś szedł, idź, y dał mu hotman strawę, y dary, y odprawił go.

6. Y przyszedł Jeremiasz do Godollasza syna Ahikam do Masphath, y mieszkaf z nim w pośrodku ludu, który był zostawion w ziemi.

7. A gdy usłyszeli wszyscy przełożeni wojska, którzy byli po krainach rozprószeni, sami y towarzysze ich, że przełożył Król Babiloński Godollasza syna Ahikam nad ziemią, a iż mu zlecił męże y niewiasty, y dzieci, y ubogie ziemi, którzy nie byli zaprowadzeni do Babilonu:

8. Przyszli do Godollasza do Masphath: y Ismahel syn Nathaniassa, y Johanan, y Jonathan synowie Karee, y Sarcasz syn Thanehumeth, y synowie Ophi, którzy byli z Nethophati, y Jezemiasz syn Maachathy, sami y mężowie ich.

9. Y przysiągł im Godollasz syn Ahikama, syna Saphan, y towarzyszów ich, mówiąc: Niebóćcie się służyó Chaldecyckóm: mieszkaycie w ziemi, a słuźcie Królowi Babilońskiemu, a będzie wam dobrze. 4. Król. 25. 24.

10. Oto ja mieszkam w Masphath, abych opowiadał rozkazaniu Chaldecycków, którzy bywali posyłani do nas: a wy zbieraycie wino, y żniwo, y oliwę, a chęwaycie w naczynia wasze, a mieszkaycie w mieściech waszych które trzymacie.

11. Lecz y wszyscy Żydowie którzy byli w Moab, y u synów Ammon, y w Idumei, y we wszech krainach, usłyszawszy że zostawił Król Babiloński ostatki w Żydostwie, a iż przełożył nad nimi Godollasza syna Ahikam syna Saphan:

12. Wrócili się, mówię, wszyscy Żydowie ze wszech miejsc do których byli uciekli: y przyšli do Judzkiej ziemi, do Godollasza do Masphath: y zebrali wino, y żniwa barzo wiele.

13. Ale Johanan syn Karee, y wszyscy przełożeni wojska, którzy byli po krainach rozprószeni, przyšli do Godollasza do Masphath.

14. Y rzekli mu: Wiédz, iż Baali Król synów Ammon posłał Ismahela syna Nathaniassa zabió duszę twoję. A nie uwierzył im Godollasz syn Ahikam.

15. A Johanan syn Karee rzekł do Godollasza osobno w Masphath, mówiąc: Póydę, a zabiję Ismahela syna Nathaniassa gdy nikt niewzwie, aby nie zabił dusze twoi, y nie byli rozprószeni wszyscy Żydowie, którzy się zebrali do ciebie, a zginie ostatek Juda.

16. Y rzekł Godollasz syn Ahikam do Johanan syna Karee:

Nie

Nie czyn tego, bo nieprawdę ty mówisz o Ismahelu.

## ROZDZIAŁ XLI.

*Ismahel zdradą zabił Godoliasza, y z temi, którzy przy nim byli, y jeszcze siedmądziesiąt mężów którzy byli do kościoła przyszli, a ostatek poimał, potym Johanan odjął mu plony.*

**Y** Stało się miesiąca siódmego, przyszedł Ismahel syn Nathanielaszów, syna Elisam, z naślenia królewskiego, y książęta królewskie, y dziesięć mężów z nim, do Godoliasza syna Abikam do Masphath: y jedli tam chleb spótem w Masphath.

2. Y wstał Ismahel syn Nathanielasza, y dziesięć mężów którzy z nim byli, y zabili Godoliasza syna Abikam, syna Saphan, mieczem, y zabili tego którego był Król Babiloński przetożył nad świątą.

3. Wszystkie też Żydy którzy byli z Godoliaszem w Masphath, y Chaldeyonyki którzy się tam należeli, y męce ryććskie pobił Ismahel.

4. A wtórego dnia po zabicu Godoliasza, gdy jeszcze nikt niewiedział.

5. Przyszli mężowie z Siohem, y z Silo, y z Samarielę, osmdziesiąt mężów: ogoliwszy brody, y podarszy szaty, y brudni, a dary y kadziło mieli w ręku aby ofiarowali w domu Pańskim.

6. Wyszedszy tedy Ismahel syn Nathanielasza przeciwko im z Masphath, szedł kłose a płacząc: a gdy się potkał z nimi, rzekł do nich: Pójdźcie do Godoliasza syna Abikam.

7. Którzy gdy przyszli w porząd miasta, pozabijał ie Ismahel

syn Nathanielaszów przy porządoku dołu, sam y mężowie którzy z nim byli.

8. Ale dziesięć mężów znalazło się między nimi, którzy rzekli do Ismahela: Nie zabiłay nas: bo mamy skarby na polu, pszenice, y łączmienia, y oliwy, y miodu. Y przestał: y niezabił ich z bracią ich.

9. A dół do którego wrzucił Ismahel wszystkie trupy mężów, które pobił dla Godoliasza, on iest, który uczynił Król Asa dla Baasy Króla Izraelskiego: ten napełnił Ismahel syn Nathanielaszów pobitymi.

10. Y pobrał w niewolę Ismahel wszystkie ostatki ludu, które były w Masphath: córki królewskie, y waszytek lud który był został w Masphath: które był poroczył Nabuzardan hetman Godoliaszowi synowi Abikam: y poimał ie Ismahel syn Nathanielaszów, y poszedł, aby zaszedł do synów Ammon.

11. Y usłyszał Johanan syn Karee, y wszyscy przełożeni walczników którzy byli z nim, wszystko złe które był uczynił Ismahel syn Nathanielaszów:

12. Y wzięwszy z sobą wszystkie męże, poszli aby walcyli z Ismahelem synem Nathanielaszowym: y należeli go u wód mnogich które są w Gabaon.

13. A gdy użyłzał waszytek lud, który był z Ismahelem, Johanasza syna Karee, y wszystkie przełożone walczników którzy z nim byli, uradowali się.

14. Y wrócił się waszytek lud który był pobrał Ismahel w Masphath: a wróciwszy się poszedł do Johanan syna Karee.

15. Leż Ismahel syn Nathanielaszów uciął z osmą mężów: przed

przed Jehanan, y poszedł do synów Ammon.

16. A tak wziął Johanan syn Karee, y wszyscy przełożeni walcowników którzy z nim byli, wszytek ostatek ludu, który był przywiódł od Ismahela syna Nathanasza z Masphath po zabicie Godoliasza syna Ahikam: mocne męże na wojnę, y niewlasty y dzieci, y trzebieńce, które był wrócił z Gabaon.

17. Y odeszli y mieszkali gościnnie w Chamaam, który jest u Bettlehem, aby szli, y weszli do Egiptu

18. Przed Chaldejczyki: bo się ich bał, że Ismahel syn Nathanasza zabił był Godoliasza syna Ahikam, którego był przełożył Król Babiloński w ziemi Judzkiej.

## ROZDZIAŁ XLII.

*Postany Jeremiasz, aby Pana pytał o ten ostatek ludu, który był został w ziemi Judzkiej, odpowiedział, iż może być zachowany we zdrowiu, jeśliby został w Żydostwie, ale jeśliby do Egiptu zbiegli, powiada że mają pójść od miszna, od głodu, y od moru.*

**Y** Przystąpili wszyscy przełożeni walcowników, y Johanan syn Karee, y Jezoniasz syn Ozyasza, y ostatek pospółstwa od małego aż do wielkiego:

2. Y rzekli do Jeremiasza proroka: Niech padnie prośba nasza przed oczyma twómi, a módl się za nami do Pana Boga twego za wszytek ten ostatek: bo nas zostało mało z wiela, iako nas widzą oczy twoie:

3. A niech nam oznaymi Pan

Bóg twój drogę którą idź mamy, y słowo które czyniło mamy.

4. Y rzeki do nich Jeremiasz prorok: Słyszałem: Oto się ja modlę do Pana Boga waszego według słów waszych. Każde słowo, które mi odpowie, oznaymię wam: ani zataję przed wami żadny rzeczny.

5. A oni rzekli do Jeremiasza: Niech Pan będzie między nami świadkiem prawdy y wiary, jeśli nie według każdego słowa, z którym cię pośle Pan Bóg twój do nas, tak uczynimy.

6. Choć dobre będzie, chodź ztę, głosu Pana Boga naszego, do którego cię posyłamy, posłuszni będziemy. Aby nam dobrze było, gdy usłuchamy głosu Pana Boga naszego.

7. A gdy wyszło dziesięć dni, stało się słowo Pańskie do Jeremiasza.

8. Y zawołał Johanan syna Karee, y wszystkich przełożonych walcowników, którzy z nim byli, y wszystkiego ludu od najmniejszego aż do wielkiego.

9. Y rzeki do nich: To mówi Pan Bóg Izraelów do któregoście mię posłali, abych przełożył prośby wasze przed obliczem jego.

10. Jeśli spokojnie mieszkać będziecie w téj ziemi, pobudulę was, a nie rozwalę: nasadzę, a nie powyrywam: bom już ubłagany nad złem którem wam uczyniłem.

11. Niebóycie się od oblicza Króla Babilońskiego, którego się wy lękaliście: niebóycie się go, mówi Pan: bom ja z wami, iest abych was wybawił, y wyrwał z ręki jego.

12. Y dam wam łoża, y zlituję się nad wami: y uczynię że będziecie mieszkali w ziemi waszej.

13. Leos ieśli wy rzećcie: Nie będiem mieszkać wtęj ziemi, ani będiem słuchać głosu Pana Boga naszego.

14. Mówiąc: Nie, ale do ziemi Egypciakiej podyśmiemy: gdzie nie uyrzemy wojny, y głosu trąby nie usłyszemy, y głodu ócierpić nie będiemy: y tam mieszkać będiemy.

15. Dla tego słuchajcie teraz głosu Pańskiego ostatku Judy. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelski: Ieśli położycie oblicze wasze iść do Egiptu, y wnidziecie abyście tam mieszkali.

16. Miecz którego się wy boicie, tam was ogarnie, w ziemi Egypciakiej: a głód dla którego się troszecie, przylgnie do was w Egypcie, y tam pomrzećcie.

17. Wszysoy też mężowie, którzy położyli twarz swoją aby weszli do Egiptu, aby tam mieszkali, pomrą od miecza, od głodu, y od moru: żaden z nich nie zostanie: ani uydzie przed złem które ia przyniosę na nie.

18. Bo to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Iako się siał gniew mój y zapalczywość moja na obywateli Jerozolimskie, tak się ziło gniew mój na was, gdy wnidziecie do Egiptu: y będziecie na przysięgę, y na zdumienie, y szorzeczenie, y na hańbę, a nie uyrzycie wleocy tego mley-sca.

19. Słowo Pańskie na was ostatku Judy: Nie wobodziecie do Egiptu: wiedząc będziecie wiedząc, iż się oświadcza na was dzisiaj.

20. Żeście zwiedli dusze wasze: boście wy mnie posłali do Pana Boga naszego, mówiąc: Módl się za nami do Pana Boga naszego, a wodle waszytkiego co-

kolwiek tobie rzecze Pan Bóg nasz, tak nam oznaymi, a uczynimy.

21. Y oznaymiem wam dzisiaj, a nie usłuchaliście głosu Pana Boga waszego we waszytkim o co mię do was posłał.

22. A tak teraz wiedząc wiedząc będziecie, że mieczem, y głodem, y morem pomrzećcie sa mleyson, do którego óchcieliście iść abyście tam mieszkali.

## ROZDZIAŁ XLIII.

*Ostatek Żydów z swęj dobręj wolęj, nad rozkazanie Pańskie idą pospotu z Jeremiaszem y Baruchem do Egiptu, tam będą Jeremiasz, prorokuie o spustoszeniu ziemi Egypciakiej.*

**Y** Stało się, gdy skończył Jeremiasz mówić do ludu waszytkie mowy Pana Boga Ieh, z którym go posłał Pan Bóg Ieh do nich, waszytkie te słowa:

2. Rzekł Azariasz syn Osajasza, y Johanan syn Karee, y waszysoy mężowie pyszni, mówiąc do Jeremiasza: kłamstwo ty mówisz, nie posłał cię Pan Bóg nasz, mówiąc: Nie wchodzić do Egiptu, abyście tam mieszkali.

3. Ale Baruch syn Neriaszów podsoczuwa cię na nas, aby nas wydał w ręce Chaldeczyków, aby nas pomordował, y zaprowadził do Babilonu.

4. Y nie usłuchał Johanan syn Karee, y waszysoy przełożeni waleczników, y waszytek lud głosu Pańskiego, żeby mieszkali w ziemi Judzkiej.

5. Ale wzięwszy Johanan syn Karee, y waszysoy przełożeni waleczników, waszytek ostatek Judy, którzy się byli wrócili od waszytkich

kioh narodów, do których przed tym byli rozprószeni, aby mieszkali w ziemi Judzkiej:

6. Mężę, y niewiasty, y dzieci, y córki królewskie, y każdą duszę, którą był zostawił Nabuzardan hetman z Godoliaszem synem Ahikam syna Saphan, y Jeremiasza proroka, y Barucha syna Neriasza:

7. Y wezšli do ziemi Egypci: bo nie byli posłuszni głosu Pańskiego: y przysšli aż do Taphnis.

8. Y stała się mowa Pańska do Jeremiasza w Taphnis, mówiąco:

9. Weźmi kamienie wielkie w rękę twoją, a skryj je w sklepie, który jest pod murem cegielnym, w bramie domu Pharaonowego w Thaphnis, przed oczyma mężów Judzkich:

10. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Oto ja poślę y wezmę Nabuchodonozora Króla Babilońskiego sługę mego: a położę stolicę jego na tym kamieniu, którem skrył, y postawi stolicę swą na nich.

11. A przyszedszy porażi ziemię Egypcką, które na śmierć, na śmierć: a które w niewolę, w niewolę: a które pod miecz, pod miecz.

12. Y zapali ogień we zborach bogów Egypckich, a spali je, y weźmie je w niewolę: y odzieje się ziemią Egypcką, iako się pasterz odzieje płaszczem swoim: y wynidzie z tamąd w pokoiu.

13. Y skruszy słupy domu słonecznego które są w ziemi Egypci: a zbory bogów Egypckich ogniem spali.

## ROZDZIAŁ XLIV.

*Gdy Jeremiasz strofuie a kaze Żydy z bałwochwalstwa óni krągnąć odpowiedzieć, że y z dziećmi, y z żonami w nim chcą trwać, za co im tén Jeremiasz miecz, głód, mór obiecuje, y ziemię Egypcijską spustoszenie opowiada.*

1. **S**łowo które się stało przez Jeremiasza do waszech Żydów, którzy mieszkali w ziemi Egypci, którzy mieszkali w Magdalu, y w Taphnis, y w Memphis, y w ziemi Phatures, rzekąco:

2. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Wyście widzieli to wszystko się, którem przywiódł na Jeruzalem, y na wszystkie miasta Judzkie: a oto puste są dzisia, y niemasz w nich obywatela.

3. Dla stósół którą czynili, aby mię do gniewu przywiedli, aby szli a osławiali, y służyli bogóm cudzym, których nie znali y oni, y wy, y oycowie waszy.

4. Y posyłałem wszystkie sługi moje proroki w nocy wstając, a posyłać, y mówiąc: Nie czynicie słowa brzydliwosci takiej, której nie nawidzę.

5. A nie słuchali, ani nachylił ucha swego, aby się nawrócili od złości swoich, a nie osławiali bogóm cudzym.

6. Y zlał się gniew mój, y zapalożywość moja, y zapaliła się po mieściach Judzkich, y po ulicach Jeruzolimskich, y obróciły się w pustki y wzburzenie wedle dnia tego.

7. A teraz to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Czemu wy czynicie złość tę wielką przeciw duszom waszym, aby wyginął z was mąż y niewiasta, dźlęcię y saq-



naqno z pokrzewu Judy, aby wam  
nie nienawidzieliście żadnego?

8. Dłubałcie mię uczynkami rąk  
waszych, ofiarując bogóm cudzym  
w świątyni Egipskiej, do których-  
ście weszli abyście tam mieszka-  
li; abyście wyginęli, y byli prze-  
klinaniem y wrogiem wszystkim  
narodom świątyni:

9. Ażnście napomnieli słoból o-  
ców waszych, y słoból Królów  
Judzkich, y słoból żon ich, y  
słoból waszych, y słoból żon wa-  
szych, które czynili w świątyni Juda-  
ckiej, y po ulicach Jeruzolimskich?

10. Nie uczyniliście się aż do dnia  
tego; y nie byliście, ani chodź-  
li w świątyni Pańską, y przyka-  
zaniami moimi, którem dałem przed  
wami, y przed ojcy waszymi.

11. Przeciwnie to mówi Pan następ-  
ca Nafum Izraelowi: Oto ja polecę  
ubliżać miło na was na to: a  
wyrzucę waszkiego Judę. Amos  
3. 4.

12. Wybiliście ustawę Judy, któ-  
rą przykazał mi Pan, aby wy  
nie byliście jak Egipcjanie, y nie  
byliście jak: y uczyniliście waszemu  
w świątyni Egipskiej: pługę od  
miłosci, y od głodu; y uczyni-  
liście być od waszego miłosciu aż do  
dnia tego, aż do dnia, y od  
głodu pańca, y być od przy-  
stępu, y od głodu, y od choroby, y  
od śmierci.

13. Y uczyniliście jak Egipcjanie, jak  
Egipcjanie, jak Egipcjanie, jak Egipcjanie,  
y uczyniliście jak Egipcjanie, jak Egipcjanie,  
y uczyniliście jak Egipcjanie, jak Egipcjanie,

14. Y uczyniliście jak Egipcjanie, jak  
Egipcjanie, jak Egipcjanie, jak Egipcjanie,  
y uczyniliście jak Egipcjanie, jak Egipcjanie,  
y uczyniliście jak Egipcjanie, jak Egipcjanie,  
y uczyniliście jak Egipcjanie, jak Egipcjanie,  
y uczyniliście jak Egipcjanie, jak Egipcjanie,  
y uczyniliście jak Egipcjanie, jak Egipcjanie,  
y uczyniliście jak Egipcjanie, jak Egipcjanie,

15. Y odpowiedzieli Jeremi-  
szowi wszyscy mężowie wiedzą-  
cy że ich żony ofiarowały bogóm  
cudzym: y wszystkie niewiasty,  
których stało mnóstwo wielkie, y  
wszystek lud mieszkających w świą-  
tyni Egipskiej, w Phatures, rzekąc:  
16. Mowy którąś mówił do nas  
imięciem Pańskim nie usłuchamy  
od ciebie:

17. Ale czyniście uczyniliście każ-  
de słowo które wydał się z ust na-  
szych, żebyśmy ofiarowali kró-  
wom niebieskiej, y ofiarowali ić  
mokre ofiary iakośmy czynili, my  
y oycowie nasi, królowie nasi,  
y książęta nasze w miastach  
Judzkich, y po ulicach Jeru-  
zolimskich: a nalałaliśmy się chle-  
ba, y dobrze nam było, y nie  
widzieliśmy złego.

18. Lecz od tego czasu któ-  
regosy przestali ofiarować kró-  
wom niebieskiej, ofiarować ić  
mokre ofiary, na wszystkim nam  
zabodził, y zniszczył nas od nie-  
czasy, y od głodu.

19. Lecz jeśli wy ofiarujecie  
królowom niebieskiej, y ofiarujecie  
iść mokre ofiary: ażnście bez  
miłosci waszych czynili ić płaci-  
liście ofiary ić, y nie ofiarowaliście  
iść mokrych ofiar?

20. Y mówi Jeremiasz do  
wszystkich ludzi, przeciwnie na-  
stępując, y przeciwnie następując, y  
przeciwnie następując, przeciwnie  
następując, przeciwnie następując,

21. Ażnście ofiarujecie kró-  
wom niebieskiej, y ofiarujecie ić  
mokre ofiary, ażnście bez  
miłosci waszych czynili ić płaci-  
liście ofiary ić, y nie ofiarowaliście  
iść mokrych ofiar?

y stała się ziemia wasza spustoszeniem, y zdumieniem, y przekletwem dla tego, że niemasz obywatela, iako ten dzień jest:

23. Dla tego iżeście ofiarowali bałwanom, y zgrzeszyliście Pańnu: y nie słuchaliście głosu Pańskiego, y w zakonie, w przykazaniach, y w świadectwach jego nie chodziliście: dla tego przyszło na was to złe, iako ten dzień jest.

24. Y rzekł Jeremiasz do wszystkiego ludu, y do waszech niewiast: Słuchajcie słowa Pańskiego wszystkich Juda, którzyście w ziemi Egypckiej.

25. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów, rzekąc: Wy y żony wasze mówiliście usta swemi, y wypełniliście rękami waszemi, mówiąc: Czyńmy szluby nasze którymś szlubiłi żebyśmy ofiarowali królówy niebieskiej, y ofiarowali iedy mokre osłary. Wypełniliście szluby wasze, y skutkiemście je wykonali.

26. Przetóż słuchajcie słowa Pańskiego wszystek Judo, którzy mieszkać w ziemi Egypckiej: Otom ja przysiągł na imię moje wielkie, mówi Pan: że nie będę więcej wzywane imię moje imieniem żadnego męża Żyda, mówiącego: Żywie Pan Bóg, we wszystkiej ziemi Egypckiej.

27. Oto ja będę czuł nad nimi na złe a nie na dobre: y zniszczę ich wszyscy mężowie Judzey, którzy są w ziemi Egypckiej, czem y...

29. A to wam znakiem, mówi Pan, że ja was nawiedzę na tym miejscu: abyście wiedzieli że się prawdziwie spełnią mowy moje przeciwko wam na złe.

30. To mówi Pan: Oto ja podam Pharaona Ephree Króla Egypckiego w rękę nieprzyjaciół jego, y w rękę szukających dusze jego: iakom podał Sedeciasz Króla Judzkiego w rękę Nabuchodonozora Króla Babilońskiego nieprzyjaciela jego, y szukającego dusze jego.

#### ROZDZIAŁ XLV.

*Strofuie Jeremiasz słowem Bożym Barucha z narzekania przeciw Bogu, obiecując mu przed się że przy żywocie, y swobodzie miał się zostać.*

1. **S**łowo które mówił Jeremiasz prorok do Barucha syna Neriasza, gdy napisał te słowa w księgach z ust Jeremiaszowych, roku czwartego Joakima syna Jozyaszowego Króla Judzkiego, rzekąc:

2. To mówi Pan Bóg Izraelów do ciebie Baruchu:

3. Mówiłeś: Biada mnie iść do Boga: bo przyczytni Pan boleści do boleści mojej uprzedziłem się we wzdychaniu moim, a nie znalazłem odpoczynienia.

4. To mówi Pan: Tak rzeczysz do niego: Oto kłosem zbudowałem i rozwalam: a kłosem nasadziłem, i wyrwam, y wszystkie tę ziemię.

5. *Jeremiasz sobie wielkich?*  
ale to ja przywiodę do, mówi Pan: twoję na zbawienie mięscach żydzesz.

## ROZDZIAŁ XLVI.

*Słowa Pańskie przeciwko miastom Egypckim, że miały być pokazane, a obietnice wyzwolenie ludu swemu Izraelskiemu, y Żydowskiemu.*

1. **S**łowo Pańskie które się stało do Jeremiasza proroka przeciw narodóm.

2. Na Egypt, przeciw woysku Pharaona Nechao Króla Egypckiego, który był nad rzeką Euphratesem w Charkamis, którego poraził Nabuchodonozor Król Babiloński, czwartego roku Joakima syna Jozyaszowego Króla Judzkiego.

3. Gotuycie taroz y pawezę, a wychodźcie na wojnę.

4. Zaprzągajcie konie, a wsiadajcie leżni: stańcie w hełmiech, wycierajcie oszczepy, oblecźcie się w pancérze.

5. Cóż tedy? widziałem ie lekkie, a tył podające, mocne ich pobite: uciekali prędko ani się obeyźrzel: strach ze wsząd, mówi Pan.

6. Niech nie ucieka prędko a niech nie mniema aby miał wybawion bydź mocny: na północy u rzeki Euphratesa zwyłięszeni są y polegli.

7. Któż to jest który iako rzeka wzbiera: a iako rzeki, nadymałą się wody jego?

8. Egypt iako rzeka wzbiera, a iako rzeki wruszać się będą wały jego: y rzecze: Wstąpiwszy pokrył ziemię: wygubił miasto y obywatele jego.

9. Wsiadajcie na konie, a wyskakujcie na woziech, a niech się ruszą mocni, Murzyńska ziemia, y Liblianie którzy noszą taroz, y

Lidycyey porywający y puszczający strzaty.

10. Ale on dzień Pana Boga zastępów, dzień pomsty, aby się pomścił nad nieprzyjaciół swymi: pożrze mlecz, a nasyć się y opile się krwie ich: bo ofara Pana Boga zastępów w ziemi północney nad rzeką Euphratesem.

11. Wstąp na Galaad, a nabierz rezyny panno córko Egypcka: próżno rozmnażasz lékarstwa, zdrowia mieć nie będziesz.

12. Usłyszeli narodowie sromotę twoją, a krzyk twój napęłnił ziemię: bo mocny natarł na mocnego, y oba spótem upadli.

13. Słowo które mówił Pan do Jeremiasza proroka, o tym, że ma przyść Nabuchodonozor Król Babiloński, a poraził ziemię Egypcką.

14. Opowiadajcie Egypciowi, a dajcie słyszeć w Magdalu, y niech brzmi w Memphis, y w Taphnis: rzecźcie: Stań, a nagotuy się: bo pożrze mlecz to co wokolicy twojey jest.

15. Czemuz zgubił mocarz twój? nie ostat się: bo go Pan wyrzucił.

16. Rozmnożył upadające, y padł mąż na bliźniego swego. Y rzeką: wstań a wróćmy się do ludu swego, y do ziemi narodzenia naszego, od oblicza miecza gołębice.

17. Nazowcie imię Pharaona Króla Egypckiego, trwogę przywiódł czas.

18. Żywe ja, (mówi Król, Pan zastępów imię jego) że iako Thabor między górami, a iako Karmel nad morzem, przydzie.

19. Naczyńie prowadzenia poczyn sobie, obywatelko córko Egypcka: bo Memphis pustynią będzie, y spustoszeje, y będzie niemieszalna.

20. Cielica piękna y krasna Egipt, poganiała z północy przydzie na nią.

21. Nalemłey też iéy, którzy mieszkali w pośrodku iéy, iako cieley ukarmieni obrócili się, y uciekali spótem, yostać się nie mogli: bo dzień wygubienia ich przyszedł na nie, czas nawiedzeńtaich.

22. Głos iéy iako mledał zabrzmiał: bo się z woyskiem pośpieszą, y z siekierami przydą do niefy, iako co drwa rąbiają.

23. Wyrębań: las iéy mówi Pan, który zliczon być nie może: rozmnożyli się nad szarańczą, y nie masz im liczby.

24. Zawstydzila się córka Egypcka, y podana w ręce ludu północnego.

25. Rzekł Pan zastępów Bóg Izraelów: Oto ja nawiedzę trwogę Alexandryjską, y Pharaona, y Egipt, y Bogi jego, y Króle jego, y Pharaona, y te którzy w nim ufali.

26. Y dam je w ręce szukających dusze ich, y w ręce Nabuchodonozora Króla Babilońskiego, y w ręce sług jego: a potym mieszkac w nim będą iako za dawnych dni, mówi Pan.

27. A ty niebóy się sługo mój Jakobie, a nielekaj się Izraelu: bo oto ja ciebie wybawię zdaleka, y naśnienie twoie z ziemi połamania twego: y wróci się Jakob, a odpoczyne, y poczęści mu się, a nie będzie ktoż go straszył. *F. sał. 43. 1. y 44. 2.*

28. A ty niebóy się sługo mój Jakobie, mówi Pan: dom ja test z tobą: bo ja wyniszę wszystkie narody, do którychem cię wygnał: a ciebie nie wyniszę, ale cię skarzę w sądzie, a nieprzepuszę iako niewinnemu.

## ROZDZIAŁ XLVII.

*Opowiada spustoszenie Palestynskie, Tyru, Sydonu, Gazy, y Askalonu miast.*

1. **S**łowo Pańskie które się stało do Jeremiasza proroka przeciw Palestynom, przed tym niż poraził Pharaon Gazę.

2. To mówi Pan: Oto wody wstępniły z północy, y będą iako potok wylęwaiaoy, a okryły ziemię, y napętaenie iéy, miasto y obywatele jego: będą wołać ludźle, y zawyła wszyscy obywatele ziemi.

3. Przed trzaskiem pompy oręza y waleczników jego, przed grzmiotem pozwórnych jego, y przed mnóstwem kół jego. Nie obezrneli się oycowie na syny opuściwszy ręce,

4. Dla przyszcia dnia, którego zbaurzent będą wszyscy Phillistynowie, y będąle rozprószon Tyr, y Sydon, ze wszystkimi pozostaćmi pomocami awćmi: bo splóndrował Pan Phillistyny, ostatek wyspu Kapadoclłey.

5. Przysało obłyśienie na Gazę: umilknił Askalon, y ostatki doliny ich, dokądże się rzezać będąciesz?

6. O mieczu Pański dokąd się nie uspokoisz? wntdź w poszwę twoie, ochłódź się, a umilknij.

7. Ale iakoż się ma uspokoić, ponieważ mu Pan rozkazał przeciw Askalonowi, y przeciw pomorskim królom jego, y tam mu miejsce założył?

ROZ-

## ROZDZIAŁ XLVIII.

*Słowa Pańskie przeciwko ziemi Moabskiej, iż dla pychy ludu ma być spustoszona, a miasta poburzone.*

1. **D**O Moaba to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Bieda nad Nabo, bo zburzon jest y zawstydzon: wzięto Kariathaim, zawstydzon jest moony y zadrżał.

2. Niemasz więcej radości w Moabie, przeciw Hesebon myśleli zle: Pójdźcie a wytrąćmy ji z narodu, przeto milcząc umilknieysz, a pójdźcie miecz za tobą.

3. Głos wołania z Oronaim: spustoszenie y zburzenie wielkie.

4. Potłuczono Moaba: opowiedźcie wołanie maluczkim jego.

5. Bo wstępem Luith płacząc wstąpi z płaczem: bo na zstępowaniu Oronaim nieprzyjaciele krzyk zburzenia usłyszeli:

6. Uciekajcie, wybawcie dusze wasze: a bądźciecie iako wrzos na puszcy.

7. Bo przeto lżeś miał ufanie w obronach twoich, y w skarbiech twoich, ty też wzięty będziesz: y poydźcie Chamos w przeprowadzenie, kapłani jego y książęta jego spótem.

8. Y przydźcie zbójca do każdego miasta, a żadne miasto nie ujdzie: y zginą doliny, y rozrzucone będą pola: bo Pan powie działa.

9. Daycie kwiat Moab, bo kwitnąc wynidźcie: a miasta jego puste będą, y nie mieszkalne.

10. Przeklęty który czyni sprawę Pańską zdradliwie: y przeklęty który miecz swój hamuje ode krwi.

11. Płodny był Moab od młodości swęy, y odpoczywał na

drożdżach swolch: a nie przelewano go z naczynia do naczynia, y niechodził w zaprowadzenie: przeto smak jego został w nim, y zapach jego nie zmienił się.

12. Dla tego oto dni przychodzą, mówi Pan: y poszlę mu szykujące y pokładające łągwie, y położą go, a naczynia jego wypróżnią, y łągwice ich potłuką.

13. Y zawstydzon będzie Moab od Chanon, iako zawstydzon jest dom Izraelski od Bethel, w którym ufanie miał. 4. Król. 12. 29.

14. Iako mówicie: Mooniśmy, y mężowie duży ku bitwie? *Isai. 16. 6.*

15. Zburzon jest Moab, y miasta jego wycięli: y wyborni młodzieńcy jego poszli na zabicie: iako mówi Król, Pan zastępów imię jego.

16. Blisko jest zginienie Moab że przydźcie: a złe jego przybieży bardzo prędko.

17. Cieszyć się go wszyscy którzy okolo niego, a wszyscy którzy znacie imię jego, mówcie: Iako się ztamała laska mocna, kiy chwalebny?

18. Zstąp z sławy, a śiądź w pragnieniu mieszkanie córko Dibon: bo zburzyciel Moab przyciągnie do ciebie, pokażi obrony twoie.

19. Na drodzo stań, a wyglądaj mieszkanie Aroer: pytaj uciekającego, a temu który uszedł, mów: Cóż się stało?

20. Zawstydzon jest Moab, że go zwyciężono: wyycie, a wołajcie, opowiadajcie w Arnou, że zburzono Moab.

21. Y sąd przyszedł na ziemię polną: na Helon, y na Jasa y na Mephaath.

22. Y na Dibon, y na Nabo, y na dom Deblathaim.

23. Y na Kariathaim, y na Beth-gamul, y na Bethmuon.

24. Y na Karioth, y na Bosra: y na wszystkie miasta ziemi Moab, które daleko y które blisko są.

25. Oddzięto róg Moabowi, y ramię tego staro, mówi Pan.

26. Upóyście go, bo się przeciw Panu podniósł: y otrąci rękę Moab o bliwość swe, y będzie na pośmięch on też:

27. Bo Izrael był tobie pośmięwiskiem, iakobyś go między złodziejami zastał: a tak dla słów twych, któreś przeciw temu mówił powiodą cię więzaniem.

28. Opuszczaycie miasta, a mieszkaćcie na skale obywatele Moab: a bądźcie iako gołębia która się gnieździ przy samym kralu dziury.

29. Słyszeliśmy o pysze Moab, pyszny jest barzo: wysokość jego y hardość, y pychę, y wyniosłe serce jego. *Isai. 16. 6.*

30. Ja znam mówi Pan chlubę jego, a iż nie jest wedle nię śliska jego, ani według tego co mógł czynić usiłował.

31. Dla tego nad Moab narzędzie będę, y do Moab wszystkiego wołać będę, do mężów muru ceglanego lamentujących.

32. Płaczem Jazer płakać ci będzie winnica Sabama: latorośli twoje zaszyły za morze, aż do morza Jazer przyszyły: na żniwo twoje y na zbieranie wina twego zbóyca napadł.

33. Odięto jest wesele y radość z Karmela, y z ziemi Moab, y wino z prasy pobrałem: a tłoczący wino nie będzie zwykły pobudki śpiewał. *Isai. 16. 10.*

34. Od wołania Hesebon aż do Eleale, y Jasa puścili głos swój: od Segor aż do Oronaim cielicie trzęcioletni: wody też Nemrim barzo nie będą.

35. Y odéymie z Moab, mówi Pan, ofiarującego na wyżynach, y ofiarującego bogóm swoim.

36. Przeto serce moje nad Moabem iako piszczałki piszczeć będzie: serce też moje nad mężami muru ceglanego wypuści głos piszczałek: bo więocy czynił niżli mógł, przeto zaginęli.

37. Bo każda głowa łyśina, a każda broda ogolona będzie: na wszystkich rękach więzy, a na każdym grabieście włóścienica. *Isai. 15. 2. Ezech. 7. 18.*

38. Po wszystkich dachach Moabowych, y po ulicach jego wszelkie narzekanie: bom skruszył Moaba, iako naczynie niepożyteczne, mówi Pan.

39. Iako zwyciężon jest y krzyczeli, iako spuściłszy Moab y zawstydził się? y będzie Moab naśmięwiskiem y przykładem wszystkim w okolicy jego.

40. To mówi Pan: Oto iako orzeł przyleci, a wyciągnie skrzydła swe na Moaba.

41. Wzięto Karioth, y zamki pobrano: a będzie serce mocarzów Moab onego dnia, iako serce niewlasty rodzący.

42. Y przestanie Moab bydź ludem: bo się przeciw Panu chlubił.

43. Strach y dół, y śidło nad tobą o obywatelu Moab, mówi Pan.

44. Kto uciecze przed strachem, wpadnie do dołu: a kto wylézie z dołu, poymany będzie śidłem: bo przywiodę na Moaba rok nawiedzenia ich, mówi Pan. *Isai. 24. 18.*

45. W cieniu Hesebon stanęli z śidla uciekający: bo ogień wyszedł z Hesebon, a płomień z pośrodku Seon, y pożrze część Moab, y wierzech synów rozruchu.

46. Błada tobie Moab, zginąć ludu

ssące z pódzrodku Judy, aby wam nie zostało szczątku żadnego?

8. Drażnię mię uczynkami rąk waszych, ofiarując bogóm cudzym walemi Egypckiéy, do którychcieś weszli abyście tam mieszkali: abyście wyginęli, y byli przeklinaniem y urąganiem wszystkim narodóm ziemié:

9. Azaście zapomnieli złości oyców waszych, y złości Królów Judzkich, y złości żon ich, y złości waszych, y złości żon waszych, które czynili w ziemi Judzkiéy, y po ulicach Jerozolimskich?

10. Nie oczyścili się aż do dna tego: y nie bali się, ani chodzili w zakonie Pańskim, y przykazaniach moich, którem dał przed wami, y przed oycy waszymi.

11. Przetóż to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Oto ja położę oblicze moje na was na złe: a wytracę wszystkiego Judę. Amos 9. 4.

12. Y zabiore ostatek Judy, którzy położyli twarzą swą aby weszli do ziemi Egypckiéy, y mieszkali tam: y zniszczą wszystkie w ziemi Egypckiéy: polegą od miecza, y od głodu: y zniszczeni będą od najmniejszego aż do największego, od miecza, y od głodu pomrą: y będą na przysięgę y na dziw, y złorzeczenie, y hańbę.

13. Y nawiedzę obywatele ziemi Egypckiéy, iakom nawiedził Jerozalem, mieczom, głodem, y morem.

14. Y nie będzie ktoby uszedł, y został z ostatku Żydów, którzy idą żeby gośćmi byli do ziemi Egypckiéy: ażeby się wrócił do ziemi Judzkiéy, do której oni podnoszą dusze swe, aby się wrócili, y mieszkali tam: nie wrócą się iedno którzy ujdą.

15. Y odpowiedzieli Jeremiaszowi wszyscy mężowie wiedzący że ich żony ofiarowały bogóm cudzym: y wszystkie niewiasty, których stało mnóstwo wielkie, y wszystkie lud mieszkających w ziemi Egypckiéy, w Phatures, rzekąc: 16. Mowy którąś mówił do nas imieniem Pańskim nie usłuchamy od ciebie:

17. Ale czyniąc uczynimy każde słowo które wyndzié z ust naszych, żebyśmy ofiarowali królowéy niebieskiéy, y ofiarowali léy mokre ofiary iakośmy czynili, my y oycowie naszy, królowie naszy, y książęta nasze w mieściech Judzkich, y po ulicach Jerozolimskich: a niaiadaliśmy się obliha, y dobrze nam było, y nie widzieliśmy złego.

18. Lecz od onego czasu któregośmy przestali ofiarować królowéy niebieskiéy, ofiarować léy mokre ofiary, na wszystkim nam schodził, y zniszczaliśmy od miecza, y od głodu.

19. Lecz iedni my ofiarujemy królowéy niebieskiéy, y ofiarujemy léy mokre ofiary: azasmy bez mężów naszych czynili léy placki ku służbie léy, y ku ofiarowaniu léy mokrych ofiar?

20. Y mówił Jeremiasz do wszystkiego ludu, przeciwko mężóm, y przeciw niewiastám, y przeciw wszemu ludowi, którzy mu byli odpowiedzieli, rzekąc:

21. Aza nie ofiara którąście ofiarowali w mieściech Judzkich, y na ulicach Jerazalem wy y oycowie waszy, królowie waszy, y książęta wasze, y lud ziemié? na toć wspomniéł Pan, y wstąpiło na serce tego.

22. Y nie mógł Pan dalej znosić dla złości spraw waszych, y dla chrzydłości któreście czynili:

Y

y stała się ziemia wasza spustoszeniem, y zdumieniem, y przeklętwem dla tego, że niemasz obywatela, iako ten dzień jest:

23. Dla tego iżście ofiarowali bałwanóm, y zgrzeszyliście Panu: y nie słuchaliście głosu Pańskiego, y w zakonie, w przykazaniach, y w świadectwach tego nie chodźliście: dla tego przyszło na was to złe, iako ten dzień jest.

24. Y rzekł Jeremiasz do wszystkiego ludu, y do waszych niewiast: Słuchaycie słowa Pańskiego wszystek Juda, którzyście w ziemi Egypciakcy.

25. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów, rzekąc: Wy y żony wasze mówiliście usty swemi, y wypełniliście rękami waszemi, mówiąc: Czyjmy szluby nasze któreśmy szlubili żebyśmy ofiarowali królowy niebieskiy, y ofiarowali iey mokre ofiary. Wypełniliście szluby wasze, y skutkiemście je wykonali.

26. Przetóż słuchaycie słowa Pańskiego wszystek Juda, którzy mieszkacie w ziemi Egypciakcy: Otom ja przysiągł na imię moje wielkie, mówi Pan: że nie będzie więcej wzywane imię moje ustami żadnego męża Żyda, mówiącego: Żywie Pan Bóg, we wszystkiy ziemi Egypciakcy.

27. Oto ja będę czuł nad nimi na złe a nie na dobre: y zniszczę ich wszyscy mężowie Judzey, którzy są w ziemi Egypciakcy, męczem y głodem, aż do szętu wyginą.

28. A którzy ujdą mieczu, wróca się z ziemi Egypciakcy do ziemi Judzkicy mężów mało: y dozna wszystek ostatek Judy, który wszedł do ziemi Egypciakcy, aby tam mieszkał, ozy się słowo wypełni, moieli abo ich.

29. A to wam znakiem, mówi Pan, że ja was nawiedzę na tym miejscu: abyście wiedzieli że się prawdziwie spełnią mowy moje przeciwko wam na złe.

30. To mówi Pan: Oto ja podam Pharaona Ephree Króla Egypciakcy w rękę nieprzyjaciół tego, y w rękę szukających dusze tego: iakom podał Sedeciasza Króla Judzkiego w rękę Nabuchodonozora Króla Babilońskiego nieprzyjaciela tego, y szukającego dusze tego.

## ROZDZIAŁ XLV.

*Strofuie Jeremiasz słowem Bożym Barucha z narzekania przeciw Bogu, obiecując mu przed się że przy żywocie, y swobodzie miał się zostać.*

**S**łowo które mówił Jeremiasz prorok do Barucha syna Neriasza, gdy napisał to słowa w księgach z ust Jeremiaszowych, roku czwartego Joakima syna Jojaszowego Króla Judzkiego, rzekąc:

2. To mówi Pan Bóg Izraelów do ciebie Barucha:

3. Mówiłeś: Błada małe nędznemu: bo przyczynił Pan boleści do boleści mojej upracowałem się we wzdychaniu moim, a nie znalazłem odpoczynienia.

4. To mówi Pan: Tak rzeczesz do niego: Oto którym zbudowałem rozwalam: a którym nasadziłem, ja wyrwywam, y wszystkę tę ziemię.

5. A ty szukasz sobie wielkich? nie szukay: bo oto ja przywiodę złe na wszelkie ciało, mówi Pan: y dam tobie duszę twoją na zbawienie na wszystkich miejscach dokądkolwiek pójdziesz.



## ROZDZIAŁ XLVI.

*Słowa Pańskie przeciwko miastom Egypcia, że miały być pokazane, a obietnica wyzwolenia ludu swemu Izraelskiemu, y Żydowskiemu.*

1. **S**łowo Pańskie które się stało do Jeremiasza proroka przeciw narodóm.

2. Na Egypt, przeciw woysku Pharaona Nechao Króla Egypciekiego, który był nad rzeką Euphratesem w Charkamis, którego poraził Nabuchodonozor Król Babiloński, czwartego roku Joakima syna Jozyaszowego Króla Judziekiego.

3. Gotuycie taroz y pawezę, a wychodźcie na wojnę.

4. Zaprzagaycie konie, a władaycie łodzi: stańcie w hełmoch, wyćieraycie oszczepy, obleczcie się w pancérze.

5. Cóż tedy? widziałem te lekkie, a tył podające, mocne ich pobite: uciekali prędko ani się obeyrzeli: strach ze wsząd, mówi Pan.

6. Niech nie ucieka prędko a niech nie mniema aby miał wybawion byćz moony: na północy u rzeki Euphratesa zwyćięszeni są y polegli.

7. Któż to jest który jako rzeka wzbiera: a jako rzeki, nadymałą się wody jego?

8. Egypt jako rzeka wzbiera, a jako rzeki wsruszać się będą wody jego: y rzecze: Wstąpiwszy pokrył ziemię: wygubił miasto y obywatele jego.

9. Władaycie na konie, a wyakakuycie na woziech, a niech się ruszą meoni, Murzyńska ziemia, y Liblania którzy noszą tarcz, y

Lidyńczyy porywający y puszczający strzały.

10. Ale on dzień Pana Boga zastępów, dzień pomsty, aby się pomścił nad nieprzyjaciół swemi: pożrze miecz, a nasyć się y opile się krwie ich: bo ofiara Pana Boga zastępów w ziemi północny nad rzeką Euphratesem.

11. Wstąp na Galaad, a nabierz rezyiny panno córko Egypcka: próżno rozmnażasz lekarstwa, zdrowia mieć nie będziesz.

12. Usłyszeli narodowie sromotę twoją, a krzyk twój napelnił ziemię: bo mocny natarł na mocnego, y oba spólem upadli.

13. Słowo które mówił Pan do Jeremiasza proroka, o tym, że ma przyść Nabuchodonozor Król Babiloński, a porazić ziemię Egypcką.

14. Opowiadaycie Egypciowi, a daycie słyszeć w Magdalu, y niech brzmi w Memphis, y w Taphnis: rzecście: Stań, a nagotuy się: bo pożrze miecz to co wokolicy twojej jest.

15. Czemuz zgnił mocarz twój? ale ostatek się: bo go Pan wyrzucił.

16. Rozmnożył upadające, y padł mąż na bliźniego swego. Y rzeką: wstań a wróćmy się do ludu swego, y do ziemi narodzenia naszego, od oblicza miecza gołębiego.

17. Nazowcie imię Pharaona Króla Egypciekiego, trwogę przywiodł czas.

18. Żywe ja, (mówi Król, Pan zastępów imię jego) że jako Thabor między górami, a jako Karmel nad morzem, przydźle.

19. Naczynię prowadzenia pozoyń sobie, obywatelko córko Egypcka: bo Memphis pustynią będzie, y spustoszeje, y będzie niemieszkalna.

20. Cielica piękna y krasna Egypcy, poganiacz a północy przydzio na nią.

21. Nalemnoy też iey, który mieszkał w pośrodku iey, jako ciely ukarmień obrócili się, y uciekali spótem, yostać się nie mogli: bo dzeń wygubienia ich przyszedł na nie, czas nawiedzenia ich.

22. Głos iey jako miedzi zabrzmiał: bo się z woyskiem pośpieszą, y z siekierami przydą do ntęy, jako co drwa rąbaia.

23. Wyrąbań-las iey mówi Pan, który zliczon bydz nie może: rozmnożyli się nad szarańczą, y nie masz im liczby.

24. Zawstydzila się córka Egypcka, y podana w ręce ludu północnego.

25. Rzekł Pan zastępów Bóg Izraelów: Oto ja nawiedzę twogę Alexandryyską, y Pharaona, y Egipt, y Boga iego, y Króla iego, y Pharaona, y te którzy w nim ufali.

26. Y dam ie w ręce szukających dusze ich, y w ręce Nabuchodonozora Króla Babilońskiego, y w ręce slug iego: a potym mieszkać w nim będą jako za dawnych dni, mówi Pan.

27. A ty niebóy się sługo mój Jakobie, a nielekay się Izraelu: bo oto ja ciebie wybawię zdaleka, y naśnienie twoie z ziemię poimania twego: y wróci się Jakob, a odpoczyne, y poświęci mu się, a nie będzie ktoy go straszył. *Isai. 43. 1. y 44. 2.*

28. A ty niebóy się sługo mój Jakobie, mówi Pan: bom ja jest z tobą: bo ja wyniszę wszystkie narody, do któryem cię wygnał: a ciebie nie wyniszę, ale cię skarzę w sądzie, a nieprzepuszę iako niewinnoma.

## ROZDZIAŁ XLVII.

*Opowiada spustoszenie Palestynskie, Tyru, Sydonu, Gazy, y Askalonu miast.*

1. **S**łowo Pańskie które się stało do Jeremiasza proroka przeciw Palestynom, przed tym niż poraził Pharaon Gazę.

2. To mówi Pan: Oto wody wstąpią z północy, y będą jako potok wylęwiający, a okryją ziemię, y napełnienie iey, miasto y obywatels iego: będą wołać ludźle, y zawyła wszyscy obywatele ziemi.

3. Przed trzaskiem pompy oręża y waleczników iego, przed grzmiotem poczwórnych iego, y przed mnóstwem kół iego. Nie obczyrneli się oycowie na syny opuściwszy ręce,

4. Dla przyszcia dnia, którego zburzent będą wszyscy Philistynowie, y będąie rozprószon Tyr, y Sydon, ze wszystkimi pozostaćmi pomocami awemi: bo splóndrował Pan Philistyny, ostatek wyspu Kapadoeliy.

5. Przyszło obłyśienie na Gazę: umilknał Askalon, y ostatki doliny ich, dokądże się rzezać będąiesz?

6. O mieczu Pański dokąd się nie uspokoisz? wnidz w poszwę twoie, ochłódź się, a umilkn.

7. Ale iakoż się ma uspokoić, ponieważ mu Pan rozkazał przeciw Askalonowi, y przeciw pomorskim krakom iego, y tam mu miejsce zalozył?

ROZ-

## ROZDZIAŁ XLVIII.

*Słowa Pańskie przeciwko ziemi Moabskiej, iż dla pychy ludu ma być spustoszona, a miasta poburzone.*

**D**O Moaba to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Błada nad Nabo, bo zburzon jest y zawstydzon: wzięto Kariathaim, zawstydzon jest mocny y zadrżał.

2. Niemasz więcéy radości w Moabie, przeciw Hesebon myśleli złe: Pódźcie a wytraćmy ji z narodu, przeto milcząc umilkiesz, a pójdzie miecz za tobą.

3. Głos wołania z Oronaim: spustoszenie y zburzenie wielkie.

4. Potłuczono Moaba: opowiedźcie wołanie maluczkim jego.

5. Bo wstępem Luith płacząc wstąpi z płaczem: bo na zstępowaniu Oronaim nieprzyjaciele krzyk zburzenia usłyszeli:

6. Uciekajcie, wybawcie dusze wasze: a bądźciecie iako wrzos na puszcy.

7. Bo przeto lżeś miał ufanie w obronach twoich, y w skarbiech twoich, ty też wzięty będziesz: y poydź Chamos w przeprowadzenie, kapłani jego y książęta jego spólem.

8. Y przydźcie zbóycy do każdego miasta, a żadne miasto nie ujdzie: y zginą doliny, y rozrzucone będą pola: bo Pan powieździe.

9. Daycie kwiat Moab, bo kwitnąc wyndźle: a miasta jego puste będą, y nie mieszkalne.

10. Przeklęty który czyni sprawę Pańską zdradliwie: y przeklęty który wód swój hamuje ode krwie.

11. Płodny był Moab od młodości swéy, y odpoczywał na

drożdżach swolch: a nie przelévano go z naczynia do naczynia, y niechodźił w zaprowadzenie: przeto smak jego został w nim, y zapach jego nie zmienił się.

12. Dla tego oto dni przychodzą, mówi Pan: y poszlę mu szykujące y pokładające łagwie, y położą go, a naczynia jego wypróżnią, y łagwie ich potłuką.

13. Y zawstydzon będzie Moab od Chanon, iako zawstydzon jest dom Izraelski od Bethel, w którym ufanie miał. 4. Król. 12. 29.

14. Iako mówicie: Mocniśmy, y mężowie duży ku bitwie? *Isai. 16. 6.*

15. Zburzon jest Moab, y miasta jego wycięli: y wyborni młodzieńcy jego poszli na zabicie: mówi Król, Pan zastępów imię jego.

16. Blisko jest zginienie Moab że przydźcie: a złe jego przybieży bardzo prędko.

17. Cieszyć się go wszyscy którzyście około niego, a wszyscy którzy znacie imię jego, mówcie: Iako się złamała laska mocna, kiy chwalebny?

18. Zstąp z sławy, a ślądź w pragnieniu mieszkanie córko Dibon: bo zburzyciel Moab przyciągnie do ciebie, pokaż obrony twoie.

19. Na drodze stań, a wyglądaj mieszkanie Aroer: pytaj uciekającego, a temu który uszedł, mów: Cóż się stało?

20. Zawstydzon jest Moab, że go zwyciężono: wyćcie, a wołajcie, opowiadajcie w Arnou, że zburzono Moab.

21. Y sąd przyszedł na ziemię polną: na Helon, y na Jasa y na Mephaath.

22. Y na Dibon, y na Nabo, y na dom Deblathaim.

23. Y na Karlothaim, y na Beth-gamul, y na Bethmuon.

24. Y na Karloth, y na Bosra: y na wszystkie miasta ziemi Moab, które daleko y które blisko są.

25. Odięte róg Moabowi, y ramię tego starte, mówi Pan.

26. Upóyście go, bo się przeciw Panu podniósł: y otrąci rękę Moab o blwoćina swoje, y będzie na pośmiałek on też:

27. Bo Izrael był tobie pośmiewiskiem, iakobyś go między złodziejami zastał: a tak dla słów twoich, któreś przeciw lemu mówił powiodą cię więzaniem.

28. Opuszczaycie miasta, a mieszukaycie na skale obywatele Moab: a bądzcie iako gołębia która się gnieżdży przy samym kraju dziury.

29. Słyszeliśmy o pysze Moab, pyszny jest barzo: wysokość lego y hardość, y pychę, y wyniosłe serce lego. *Isai. 16. 6.*

30. Ja znam mówi Pan ohlubę lego, a iż nie jest wedle nię siła lego, ani według tego co mógł czynić uśliłować.

31. Dla tego nad Moab narzekać będę, y do Moab wszystkiego wołać będę, do mężów muru ceglanego lamentujących.

32. Płaczem Jazer płakać ci będę winnicy Sabama: latorośli twoje zaszły za morze, aż do morza Jazer przyszły: na żniwe twoje y na zbieranie wina twego zbóycą napaść.

33. Odięte jest wesele y radość z Karmela, y z ziemi Moab, y wino z prasy pobrałem: a tłoczący wino nie będzie zwykły pobudki śpiewał. *Isai. 16. 10.*

34. Od wołania Hesebon aż do Eleale, y Jasa puścili głos awóy: od Segor aż do Oronaim ścielice trzecieletni: wody też Nemrim barzo nie będą.

35. Y odęymie z Moab, mówi Pan, osaruiącego na wyżynach, y osaruiącego bogóm swoim.

36. Przeto serce moie nad Moabem iako piszczałki piszczyć będzie: serce też moie nad mężami muru ceglanego wypuści głos piszczałek: bo wleocy czynił niśli mógł, przeto zaginęli.

37. Bo każda głowa łysina, a każda broda ogolona będzie: na wszystkich rękach więzy, a na każdym grabiecie włóśienica. *Isai. 16. 2. Ezech. 7. 18.*

38. Powszystkich dachach Moabowych, y po ulicach legow wszelkie narzekanie: bom skruszył Moaba, iako naczynie niepożyteczne, mówi Pan.

39. Iako zwyciężon jest y krzyczeli, iako spuścił azyję Moab y zawstydził się? y będzie Moab naśmiewiskiem y przykładem wszystkim w okolicy lego.

40. To mówi Pan: Oto iako orzeł przyleci, a wyciągnie skrzydła swe na Moaba.

41. Wzięto Karloth, y zamki pobrano: a będzie serce mocarzów Moab owego dnia, iako serce niewiasty rodzący.

42. Y przestanie Moab być ludem: bo się przeciw Panu chlubił.

43. Strach y dół, y śródło nad tobą o obywatelu Moab, mówi Pan.

44. Kto uciecze przed strachem, wpadnie do dołu: a kto wylézie z dołu, poyma będzie śródłem: bo przywiodę na Moaba rok nawiedzenia ich, mówi Pan. *Isai. 24. 18.*

45. W cieniu Hesebon stanęli z śródła uciekający: bo ogień wyszedł z Hesebon, a płomień z porzodka Seon, y pożrze część Moab, y wierzoh synów rozruchu.

46. Błada tobie Moab, zginąćś ludu

ludu Chamon: bo zabrane syny twoje, y córki twoje w niewolę.

47. Y wróće poymanio Moab w ostateczne dni, mówi Pan. Do tąd sądy Moab.

## ROZDZIAŁ XLIX.

*Spustoszenie Ammon, Idumei, Damaszku, Cedar, królestw Asor, y Elam, a że ięctwo synów Ammon y Elam miało być rospuszczone.*

1. **D**O synów Ammon. To mówi Pan: Izali nie ma synów Izrael? aho dziedzica nie masz u niego? Czemuż tedy Melchom dziedzictwem pościadł Gada: a lud tego w miastach jego mieszkał?

2. Przetoż oto daj przychodzą, mówi Pan, y dam słyszć nad Rabbat synów Ammon trzask bltwy, y będąc w gromadę rozwalona, a córki tę ogniem będą spalone, a pośledzie Izrael dzierżawce swoje, mówi Pan.

3. Zawyy Hesebon, bo iest zburzon Hay. Krzyżoście córki Rabbath, przepaszcie się włócienicami: narzekaycie y chodźcie około płotów: bo Melchom będzie prowadzon w zaprowadzenie, kapłani tego, y książęta tego spótem.

4. Co się przechwalasz dolinami? spłynęła dolina twoja córkopieszczona, któraś ufata w skarblech twoich, y mówiłaś: któż przydzie do mnie?

5. Oto ja przywiodę na cie strach, mówi Pan Bóg zastępów, od wszystkich którzy są w okolicy twojej: y rozprószy cie każdy od oazu waszych, a nie będzie ktoby zebrał uciekające.

6. A potem każe się wrócić więziom synów Ammon, mówi Pan.

7. Do Idumei. To mówi Pan zastępów: Izak nie masz dalej mądrości w Theman? Zgłęta rada od synów, nie pożyteczna się stała mądrość ich.

8. Uciekaycie nity! podawaycie, zastępycie w przepaść ohywatole Dedan: bo zatracenie Kzaw przywiodom nań, czas nawiedzenia jego.

9. By byli przysmili na cie ci co zbierają winę, nie zostawiliby byli grona: by złodzieje w noc: porwałiby ci co by im dęsy było.

10. Lecz ja obnażyłem Kzaw, odkryłem skrytość jego, y skryć się nie będzie mógł: zburzono nasienie jego, y bracia jego, y sąsiady jego, y nie będzie.

11. Opusć ścieroty twoje, ja bę żywić będę, a wdowy twoje we mnie nadzieję mieć będą.

12. Bo to mówi Pan: Oto którym nie było sądu aby pił kielich, pić będzie: a ty jako niewinny zostaniesz, nie będziesz niewinny, ale pić będziesz.

13. Bo przysiągłem sam przez się mówi Pan, ja spustoszeniem y hańbą y pustynią y przeklęctwem będzie Bosra: y wszystkie miasta tę będą pustyniami wieznymi.

14. Słyszałem słuch od Pana, y posel do narodów poslan iest: Zbieraycie się, a przydzie na nie, a powstanmy ku bitwie. *Abd. 1. 1.*

15. Bo oto małego datem cie między narody, wzgardzonego między ludźmi.

16. Hardość twoja zwiódła cie, y pycha serea twego: który mieszkaś w lasach skały, a usiłujesz dośiągnąć wysokości pagórku, gdy wywyżysz jako orzeł gniazdo twoje, zonąć ściągnę cie, mówi Pan. *Abd. 1. 4.*

17. Y będzie Idumea pusta: każdy który poydzie przez nie

za-

nadziwi się y światło będzie na wszystkie plagi ich.

18. Iako wywrócona jest Sedom a y Gomorra y bliskie doń, mówi Pan: nie będzie tam mieszkał mąż, ani będzie w niej przebywał syn człowieczy. *Gen. 19. 24.*

19. Oto iako lew wystąpi z nadości Jordana do cudości mieny: bo uczynię że wnet pobieży do niej, a któż będzie wybrały którego przełożę nad nią? bo kto mnie podobny? a kto mnie zniesie? y który to jest pasterz co by mię sprzątnął twardy mojej? *Job. 41. 1.*

20. Przeto posłuchajcie rady Pańskiej, którą urządził na Ełam: y myśli jego, które umyślił na obywateli Thoman: jeśli ich nie zrzucą maluty z trzody, jeśli nie rozmieść z nimi mieszkania ich.

21. Od trzasku upadku ich wzruszyła się ziemia: wołanie aż na morzu osłownym słyszano głosu jego.

22. Oto iako orzeł wzbił się y odlecił, a rozciągnie skrzydła swe nad Bosrą: y będzie serce moczarów łudziły otego dnia, iako serce niewiasty rodzący.

23. Do Damaszku: Zawstydził się Kmath y Arphad: bo złą bardzo nowinę usłyszeli, strwożyli się iako na morzu, dla frasunku uspokoić się nie mogli.

24. Osłabiał Damaszek, dał się uciekać, strach go ogarnął, uścisk a boleści poimały go iako rodzącą.

25. Iakoż opuścili miasto chwałebno, miasto wesote?

26. Przeróż polegą młodzieńcy jego na ulicach jego, a wszyscy mężowie walki umilkną dnia otego, mówi Pan zastępów.

27. Y zapalę ogień na murze Damaszku, y pożrże mury Benadad.

28. Na Cedar, y na królestwa Assur, które porażił Nabuchodonozor Król Babiloński. To mówi Pan: Wstańcie a idźcie na Cedar, a zburzcie syny Wschodnie.

29. Namioty ich y trzody ich nabiera: skóry ich y wszystko naczynie ich, y wielbłądy ich wzmą sobie, y zwołają na nie strach w okolicy.

30. Uciekajcie, bieżcie wskok, w głębokość śledźcie, którzy mieszkać w Azor, mówi Pan: bo Nabuchodonozor Król Babiloński urządził na was radę, y umyślił na was myśli.

31. Wstańcie, a idźcie do narodu spokojnego, a mieszkającego bezpiecznie, mówi Pan: Nie masz wrót ani zawory u nich, sami mieszkają.

32. Y będą wielbłądy ich rochohyceniom, a mnóstwo dobytów ich korzyścią: y rozwionę je na wszystkie wiatry, którzy się podstrzygli pod długi włos, a ze wazech granic jego przywiodę zatracenie na nie, mówi Pan.

33. Y będzie Asor mieszkaniem smoków spustoszony aż na wieki: nie będzie tam mieszkał mąż, ani przebywał syn człowieczy.

34. Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza proroka przeciw Ełam na początku królestwa Sedecjasza Króla Judyjskiego, rzekąc:

35. To mówi Pan zastępów: Oto ja złamię łuk Ełam, y wielką moc ich.

36. Y przywiodę na Ełam czterzy wiatry ze czterech stron nieba: a rozwionę je na wszystkie te wiatry, y nie będzie narodu gdzieby nie szarli wygnaney Ełam przed nieprzyjaciółmi jego.

37. Y przed szukającymi dusze ich: y przywiodę na nie, zle, guiew

gniew zapaloczywości mołéy, mówi Pan: y poślę za nimi mlecz, aż ich dokonam.

38. Y postawię stolicę mołéy w Ełam, a wytracę z onąd króle y książęta, mówi Pan.

39. A w ostateczne dni każe się wrócić polmanoóm Ełam, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ L.

*Że Babilon miasto które ścisnęło w ięctwie syny Izraelskie, po szczęśliwym ich do swéy ziemi wywiedzeniu, do szczętu miało być spustoszone od królów z północy.*

1. **S**łowo które mówił Pan o Babilonie, y o ziemi Chaldeyskiéy przez rękę Jeremiasza proroka.

2. Opowiadaycie między narody, a puśćcie słuch: podnieście ohorągiew, ogłaszaycie, a nie tacycie, mówcie: Wśiet jest Babilon, zawstydzon jest Bel, zwyciężon jest Merodach, zawstydzili się ryciny tego, zwyciężone są bałwany tego.

3. Bo wyciągnął przeciw lemu naród z północy, który położył ziemię tego spustoszeniem: y nie będzie kto by mieszkał w niéy, od człowieka aż do bydłęcia: y ruszyli się a poszli.

4. W one dni, y na on czas, mówi Pan: przydą synowie Izraelowi sami y synowie Judzey spółem, idą a płacząc prędko pódą, y Pana Boga swego szukać będą.

5. De Słonu drogi się pytał będą, tam twarzy ich. Przydą, a przyłożeni będą do Pana przymierzem wiecznym, które żadnym zapomnieniu zgładzone nie będzie.

6. Trzodą straconą stał się lud

móy: pasterzowie ich swiedli ich, uczynili że się błakali po górach: z góry na pagórek przeszli: zapomnieli legowiska swego.

7. Wszyscy którzy należeli nieśli ich, a nie przyłócieli ich mówili: Nie zgrzeszyliśmy: dla tego że zgrzeszyli Panu piękności, sprawiedliwości y oczekiwaniu oczów ich Panu.

8. Uchodźcie z poórzodku Babilonu, a z ziemi Chaldeyskiéy wychodźcie: a bądźcie iako kozłowie przed trzodą.

9. Bo oto ja pobudzam, y przywiodę na Babilon zgromadzenie narodów wielkich z ziemi północnéy: y nagotują się nań, a z tym jł wezmą: strzała tego, iako męta mocnego sablaoca, nie wróci się próżno.

10. Y będzie Chaldeyska ziemia korzysćią: wszyscy którzy ją będą burzyć nasycą się, mówi Pan.

11. Bo się radulcie, y wielkie rzeszy mówicie rozchwytałę dziełtwo mełe: będziecie się rozlegli iako ciełoy po trawie, a beczeliście iako bycy.

12. Zawstydzona jest matka wasza barzo, y porównana z prochem która was porodziła: oto ostateczna będzie między narody, pusta, bezdrożna, y wyschła.

13. Dla gniewu Pańskiego nie będą w niéy mieszkać, ale się wazytka obróci w pustynię: każdy idący przez Babilon, zdumie się, y świstać będzie nad wszemi plagami tego.

14. Gotuycie się na Babilon w około wszyscy którzy łuk ciągniecie: zwoluycie jł, nie folguycie strzałóm, bo zgrzeszył Panu.

15. Wołaycie nań, wszędy dał rękę, upadły fundamenty tego, skażone są mury tego, bo pomsta

Pań-

Pańska jest: pomóćcie się nad nim, iako czynił, uczynicie mu.

16. Wytrąćcie ściełające z Babilonu, y trzymającego ścierp czasu żniwa: przed mieczem gołębioc każdy się obróci do ludu swego, y każdy do ziemi swę uciecze.

17. Stado rozprószone Izrael, lwowie wypędzili ię: pierwszy Król Assur zładł go: ten ostateczny Nabuchodonozor Król Babiloński kości jego połamał.

18. Przeto to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Oto ia nawiedzę Króla Babilońskiego y ziemię jego, iakom nawiedził Króla Assur:

19. Y przywiodę zaś Izraela do mieszkania jego, a będzie się paść na Karmelu y na Basan, y na górze Ephraim, y Galaad nasyć się dusza jego.

20. W one dni y czasu onego, mówi Pan: będą szukać nieprawości Izraelowey, a nie będzie ię: y grzechu Juda, a nie nazydzie się: bo miłościw będą tym które zostawię.

21. Na ziemię panujących wyściągni, a obywatele ich nawiedź, rozpraszay y zabliay co za nimi jest, mówi Pan: a czyni wedle wszystkiego iakomoi rozkazał.

22. Głos bitwy w ziemi, y starcie wielkie.

23. Iako złamany jest y skruszony młot wszystkię ziemię? iako się obrócił w pustynię Babilon między narody?

24. Uśiđliem cię, y poymany Babilonie, a nie wiedziałeś: zastano cię y poymano: iżeś Pana drażnił.

25. Otworzył Pan skarb swój, y wyniósł naczynia gniewu swego: bo sprawę na Pan Bóg zastępów w ziemi Chaldeyskię.

26. Póđźcie do nię od krajów

ostatecznych, otwórcie aby wyszli którzyby ię deptali: zbieraycie z drogi kamienie, a składźcie w kupy, a zatraccie ię: y niech nie będzie sozátku.

27. Rozpraszaycie wszystkie mo-oarze ię, niech zstępią na zabicie: bładam, bo przyszedł dzień ich, czas nawiedzenia ich.

28. Głos uciekających y tych którzy uszli z ziemi Babilońskię, aby opowiadali w Sionie pomstę Pana Boga naszego, pomstę kościota jego.

29. Daycie znać przeciw Babilonie mnogim, wszystkim którzy ciągną łuk: stańcie przeciw iemu w około, a żaden nie nydzie: oddaycie mu według dzieła jego: wedle wszystkiego co czynił, uczynicie mu: bo się wynosił przeciw Panu, przeciw świętemu Izraelowemu.

30. Przeto polegą młodzieńcy jego na ulicach jego, y wszyscy mężowie waleczni jego umilkną dnia onego, mówi Pan.

31. Owo ia do ciebie hardy, mówi Pan Bóg zastępów: bo przyszedł dzień twój, czas nawiedzenia twego.

32. Y powali się hardy, y upadnie, a nie będzie ktoby go wzwiódł: y zapalę ogień w mieściech jego, y pożrze wszystkie około niego.

33. To mówi Pan zastępów: Potwarz ścierpłą synowio Izraelsoy, y synowie Judzey spótem: wszyscy którzy ie poimali trzymając, a niechoą ich puścić.

34. Odkupiciel ich moony, Pan zastępów imię jego, sądem będzie bronił rzeczy ich, aby przestraszył ziemię, a wzruszył obywatole Babilońskie.

35. Miecz na Chaldeyczyki, mówi Pan, y na obywatole Babilońskie.



bilońskie, y na kółąęta y namądre tego.

36. Miecz na wieszczi tego, którzy zgłupieją: miecz na mocarze tego, którzy się bać będą.

37. Miecz na kenie tego, y na wzy tego, y na wszystko pospółstwo, które jest w pośród tego: a będą iako złowiascy: miecz na skarby tego, które będą rozchwycone.

38. Susza będzie nad wodami tego, y wyschną: bo ziemia ryćin jest, a w potworach się przechwalała.

39. Przeto będą mieszkac smokowie z dzikimi mękami, y będą w niędy mieszkac strusowie: a nie będą w niędy mieszkac dalcy aż na wieki, ani będzie zbudowane aż do pokolenia y pokolenia.

40. Iako Pan wywrócił Sodomę y Gomorę, y bliżkie ięx, mówi Pan: nie będzie tam mąż mieszkac ani przebywać w niędy syn osławieczy. *Genes. 19. 14.*

41. Oto lud idzie z północy, a naród wielki, y królowie mnodzy powstaną z krajów ziemia.

42. Łuk y pawezę pochwycą, okrutni są a nie miłosierzni: głos ich iako morze szumiał, a na konie wsiędą: iako mąż gotowy ku bitwie przeciw tobie córko Babilońska.

43. Usłyszał Król Babiloński wieść o nich, y osłabiał ręce tego: poymał go uóiek, boleść iako rodząca.

44. Oto iako lew wystąpi z nadości Jordanu do piękności mocnej, bo uczynię że zagnia pobioży do niędy, a któż będzie wybrany, którego bych przełożył nad nią? bo kto mnie jest podobny? a kto mię znieście? a który to jest pasterz gdy się sprzedał twardszy mołey? *Job. 41. 1.*

45. Przeto słuchaycie rady Pańskie, którą umyślił przeciw Babilonowi: y myśli tego które umyślił na ziemię Chaldeyską: leśli ich nie ściągna małtocy z trzody, leśli nie będzie rozmięcono z nimi mieszkanie ich.

46. Od wrzasku poymania Babilonu wzruszyła się ziemia, y wełanie młodszy narody usłyszano jest.

## ROZDZIAŁ II.

*Oznaymuie złe rzeczy, które miały potkać Babilon, y obywatelę tego od mężów narodu okrutnego.*

1. **T**O mówi Pan: Oto da wzburzę na Babilon y na obywatelę tego, którzy serce swe podnieśli przeciwko mnie, iako wiatr zarażliwy.

2. Y posłę do Babilonu przewiawarce, y szwiele ję, a spładrną ziemię tego: bo przysięży nań zewsząd w dzień utrapienia tego.

3. Niech nie ciągnie który ciągnie łuk swój, a niech nie wstąpię w pancérzu: nie folguycie młodzieńcom tego, wybłyde waszyko ryćratwo tego.

4. Y polegą pobici w ziemi Chaldeyskiej, y strasieni po krainach tego.

5. Bo nie owdowiał Izrael y Juda od Boga swego, od Pana zastępów: lecz ziemia ich pełna jest przestępstwa dla świętego Izraelowego.

6. Uciekaycie z pośród Babilonu, a każdy niech zbawi duszę swoją: nie milczcie nad nieprawością tego, bo czas pomsty jest od Pana, on mu wzajem odda.

7. Kubek złoty Babilon w rę-

co Pańskię upalający wszystkie  
ziemię: wino tego pili narodo-  
wie, y dla tego wzruszeni są.

8. Nagle upadł Babilon, y po-  
łamiał się, wyście nad nim, we-  
ście żywice na boleść jego, owa-  
cie się wylęczy. *Isai. 21. 9. Apoc.*  
*14. 8.*

9. Léczylimy Babilon a nie jest  
uzdrowiony: opuścimy j! a pódźmy  
każdy do swęj ziemi: bo doszedł  
aż do nieba sąd tego, y wyniesi  
się aż do obłoków.

10. Wywiódł Pan sprawiedli-  
wość naszą: pódźcie, a opowia-  
dajmy na słonie dzieło Pana-Bó-  
ga naszego.

11. Ostrzcie strzały, napelniaj-  
cie saydki: wzbudził Pan do ob-  
róby Króla Medzkiego: y przedw Babi-  
lonowi myśli tego jest, aby j! za-  
trafił: bo pomsta Pańska jest,  
pomsta kościoła tego.

12. Na murach Babilońskich  
podnieście chorągiew, przyni-  
cie strażę, wystawcie stróża, na-  
grywcie zasadki: bo umyślił  
Pan, y uczyni okółwień mówić  
przedw obywatelóm Babilońskim.

13. Która mieszkasz nad wrota-  
mi mnogimi, bogata w skarby,  
przyszeli konie twóy na stopie  
odcięcia twego.

14. Przyśiągł Pan zastępów na  
duszę swą: że cię napelnie lu-  
dzi jako chrząszczy, y nad tobą  
będą śpiewać pobudkę. *Amos. 6. 7.*

15. Który uczynił ziemię mocą  
swą, zgotował świat mądrością  
swą, a mądrością swą rozcią-  
gnął niebiosa. *Genes. 1. 1.*

16. Gdy on głos wypuszcza:  
mnożą się wody na niebie; który  
podnosi obłoki od kończyn zie-  
mie, blykawie w dół obraca, y  
wywiódł wiatr z skarbow swoich.

17. Zgiął każdy człowiek  
od umiętności: zawstydził ka-

żdy zléwacz na rybnie, bo fałsz  
jest zlanie ich, y niemaaz ducho  
w nich.

18. Marne sądziła, y umiętna  
godne: czasu nawiedzenia ich  
ogina.

19. Nie iako to dzieło Jehobów:  
bo który wszystko stworzył on  
jest, a Izrael accepr dziełaństwo  
tego: Pan zastępów imię tego.

20. Tłuczesz ty mnie orędo wa-  
żenne, a ja podług w tobie na-  
rody, y wytracę w tobie królestwa.

21. Y potłukę w tobie konia y  
jeźdźca tego: y potłukę w tobie  
wóz y wladca tego:

22. Y potłukę w tobie męża y  
niewiastę: y potłukę w tobie sta-  
no y pacholę: y potłukę w tobie  
młodzieńca y pannę:

23. Y potłukę w tobie pastérza  
y trzodę tego: y potłukę w tobie  
oracza y sprzężay tego: y po-  
tlukę w tobie kózczę y armatnik.

24. A oddam Babilonowi y  
wszystkim obywatelóm Chaldey-  
skim wszystkie zrućci ich, które  
czyli na słon, przed cnym  
wzszemi, mówi Pan:

25. Oto ja na cię górę naraña-  
jąca, mówi Pan, które zaruca  
wszytkę ziemię, y wydlągę rę-  
kę moją na cię, a zwałę cię z  
skał, y uczynię cię górą spalania.

26. Y nie będą z ciebie brzo-  
kamienia do węgla, y kamienia  
do fundamentów, ale będzieś  
wlecznie zaracona, mówi Pan.

27. Podnieście chorągiew na  
ziemi: trąćcie w trąby między na-  
rody, poświęćcie na nie narody:  
Dajcie znać przeciw nię Królóm  
Arazath, Menni, y Asczeneth:  
policzcie przedwko nię Taphsar,  
przywiedźcie konie iako chrzą-  
soze z żądłami.

28. Poświęćcie przedwko nię  
narody, Króle Medlię, książęta  
i dy

łey, y wszystkie urzędniki łey, y wszystkie ziemie władze łey.

29. Y waruśy się ziemia, y zatrwoży: bo się ocuńci przeciwi Babilonowi myś Pańska, aby położył ziemię Babilońską pustą y nie mieszkalną.

30. Ustali mocarzowie Babilońscy od bitwy, mieszkali w zamkach: pożarta jest siła łoh: y stali się jako niewiasty: zapalono mieszkania łego, złamano zawory łego.

31. Bieżący bieżącemu zabieży, a poseł potka się s posem, aby oznaymił Królowi Babilońskiemu, że wzięto miasto łego od końca aż do końca.

32. Y brody ubieżano, y błota oganiem wypalono, a mężowie walczni zatrwożyli się.

33. Bo to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Córka Babilońska jako bołowisko, czas młodości łey: łesze trochę, y przydzie czas żniwa łey.

34. Zjadł mię, pożarł mię Nabuchodonosor Król Babiloński: uczynił mię łake macylnie ocoze, poiknął mię łake smok, napełnił brzuch swój pieszotą mołą, y wygnał mię.

35. Nieprawość przediwo mole, y ciato mole na Babilonie, mówi mieszkanie Sion, a krew moja na obywatelach Chaldeyskiéy ziemié, mówi Jeruzalem.

36. Przetóż to mówi Pan: Oto ja osądzę rzecz twoię, a pomoszę się pomsty twoięy: y puste uczynię morze łego, y wysuszę żyłę łego.

37. Y będzie Babilon mogiłami mieszkaniem smoków, zdumieniem y świstaniem, dla tego żenićmasz obywatela.

38. Pospoła łake łwi ryczyć

będą, będą otrzasać grzywę łake łwięta.

39. W zapaleniu łoh postawię picia łoh, y upole aby zasnęli y spali sea wieczny, a nie wstali, mówi Pan.

40. Powiodę łe łake baranki na rzeź, y łake barany z kozły.

41. Łake wzięt jest Sesach, y poymano jest nasławniejsze wszystkie ziemie? łake się stał Babilon między narodami?

42. Wystąpiło morze na Babilon, pokryt jest mnóstwem wałów łego.

43. Stały się miasta łego zdumieniem, ziemią nie mieszkalną y pustą, ziemią w której nikt nie mieszka, ani chodzą przez nią syn ozłowieczy.

44. Y nawiędzę Bela w Babilenie, y wyrzucę oo był poiknął z gęby łego, a nie będą się zbliżać k niemu wleocy narodowie, ponieważ y mur Babiloński upadł.

45. Wyniđście z pośrodku łego łudu mój: aby zbawił każdy duszę swoję, przed gulewem zapalonywości Pańskiéy.

46. A żeby snadź nie zmiękło serce wasze, a ułęklibyście się stuchu, który będzie słyszeć w ziemi: y przydzie w rok stuch, a potem roku stuch y nieprawość w ziemi, y panulacy na panulacyoego.

47. Przetóż oto dni przychodzą, y nawiędzę ryćiny Babilońskie, y sawstydał się wszystkie ziemia łego, y wszyscy zabici łego polegą w pośrodku łego.

48. Y będą chwalić nad Babilonem alebiosa, y ziemia, y wszystko oo na nich jest: bo zpótnooy przydą k niemu łupieżoy, mówi Pan.

49. A łake czynił Babilon że po-

polegli pobić w Izraelu: tak też polegą pobić z Babilonu po wszystkiej ziemi.

50. Którzyście udzielił przed mieczem, pódźcie, niestóycie: pominiecie zdaleka na Pana, y Jeruzalem niech przyjdzie na swoje wasze.

51. Zawstydziliśmy się żeśmy usłyszeli uraganie: pokryła sromota oblicze nasze: bo przyszli cudzy na świątnię domu Pańskiego.

52. Przetóż oto daj przychodzą mowi Pan: y nawiedzę ryciny tego: y po wszystkiej ziemi tego bezczód będzie zraniony.

53. Choćby wstąpił Babilon do nieba, y obwarował na wysokośći moe swolę: odemnie przydą pustoszyteli tego, mowi Pan.

54. Głos wotania z Babilonu, a zastarcie wielkie z ziemi Chaldejskiej:

55. Bo Pan zburzył Babilon, y wytracił z niego głos wielki: y szumieć będą wały ioh, iako wody obite: wydał szum głos ioh:

56. Bo idźcie nań, to jest na Babilon, zbóycu, y poymani są mocarze tego, y osłabił łuk ioh, bo moony zemścićciel Pan oddawałę odda.

57. Y upole książęta tego, y mądre tego, y wodze tego, y urzędniki tego: y mężne tego: y zasną sen wieczny, a nie ocuą się, mowi Król, Pan zastępów imię tego.

58. To mowi Pan zastępów: Mur Babiloński on szeroki podkopaniem podkopany będzie, a bramy tego wysokie oganiem spalone będą, a prace ludzi wniwecz, y narodów na ogień będą y zginą.

59. Słowo które rozkazał Jeremiaśz prorok Saraiaszowi synowi Nertiasza syna Masiaszowego,

gdy szedł z Sedeiaszem Królem do Babilonu, roku ozwartego królestwa tego: a Saraiasz był książęciem proroctwa.

60. Y napisał Jeremiaśz wszystko zte, które miało przyść na Babilon w księgach lednych: wszystkie te słowa które są napisane przeciw Babilonowi.

61. Y rzekł Jeremiaśz do Saraiasza: Gdy przydziesz do Babilonu, a usłyszysz y przeczytasz wszystkie te słowa,

62. Rzecesz: Panie, tyś mówił przeciw miyscu temu że iemasz wytracić: aby nie było kto by w nim mieszkał od człowieka aż do bydłęcia, y żeby było pustkami wiecznymi.

63. A gdy skończysz czytanie téj księgi, przywiążesz do niej kamień, y wrzucisz ją wpośród Euphratesa:

64. Y rzecesz: Tak zatopion będzie Babilon, a nie powstanie od utrapienia, które ia nań przywiodę, y rozwali się. Póty słowa Jeremiaśzowe.

## ROZDZIAŁ LII.

*O dobyciu miasta Jeruzalem, o Sedechyaszu któremu ooczy wylupiono, syny tego tuż przed nim pobiło, a samego do Babilonu zawiedziono, spalenie miasta, wszech rzeczy tak królewskich, iako kościelnych y ludzkich zabranie. Potym Król Ewilmérodach wyniósł z ciemnice Joachyną Króla Judzkiego, y okazał mu łaskę.*

1. **S**Ynem dwudziestu y jednego roku był Sedechasz, gdy począł królować: a jedenaście lat królował w Jeruzalem: a imię matki tego Amital córka Jeremiaśzowa z Lu-

z Iobna. 4. Król. 24. 18. 2. Par. 36. 11.

2. A czytał nie przed oczyma Pańskimi, wedle wszystkiego co był uczynił Jeakim.

3. Bo zapalczywość Pańska była na Jeruzalem y na Judę aż lo odrzucił od oblicza swego: y odstąpił Sedeciasz od Króla Babilońskiego.

4. Y stało się roku dziesiętego królestwa tego, w dziesiątym miesiącu, dnia dziesiątego: przyszedł Nabuchodonosor Król Babiloński, sam y wszystkie woysko jego na Jeruzalem, y oblegli ie, y zbudowali przediwiemu baszty wokoło. 4. Król. 25. 1.

5. Y było miasto obleżone, aż do siedemtego roku Króla Sedeciasza.

6. A miesiącu ósmym, dziesiątego dnia miesiąca, zajął się głód w mieście: y nie miał żywności lud ziemi.

7. Y uczyniono dziurę do miasta, a wszyscy mężowie wojenni tego uciekli, y wyszli z miasta w nocy drogą bramy, która jest między dwiema murami, a wiedzie do саду królewskiego (bo Chaldejczycy oblegli byli miasto wokoło) y poszli drogą która wiedzie ku puszcy.

8. Lecz woysko Chaldeyskie gonilo Króla: y poimali Sedeciasza na puszcy, która jest u Jericho: a wszyscy co z nim byli uciekli od niego:

9. A poławasz Króla, przywiedli go do Króla Babilońskiego do Reblatha, który jest w ziemii Emath, y mówił do niego sądy.

10. Y położył Król Babiloński mny Sedeciaszowe przed oczyma tego: ale y wszystkie książęta Judzkie pozabiał w Reblatha.

11. Y oczy Sedeciaszowe wy-

łupił, y okował go w pięta, y zaprowadził go Król Babiloński do Babilonu, y wsadził go do domu więzienia aż do dnia śmierci jego.

12. A w miesiącu piątym dziesiątego dnia miesiąca, ten jest dziesiętnasty rok Nabuchodonozora Króla Babilońskiego: przyszedł Nabuzardan hetman żołnierstwa, który stał przed Królem Babilońskim w Jeruzalem.

13. Y apalił dom Pański, y dom królewski, y wszystkie domy Jeruzolimskie, y każdy dom wielki apalił ogniem.

14. Y wszystkie mur Jeruzolimski wokoło rozwalilo wszytkie woysko Chaldeyskie, które było z hetmanem.

15. Ubogie zaś ludzkie, y ostatki pospółstwa, które było pozostało w mieście, y zbiegli którzy byli zbiegli do Króla Babilońskiego, y inne z pospółstwa, zaprowadził Nabuzardan hetman.

16. A z ubogich ziemi zostawił Nabuzardan hetman woyska, winiarze y oracze.

17. Słupy też miedziane które były w domu Pańskim, y podstawki, y morze miedziane, które było w domu Pańskim, połamali Chaldejczycy, y zabrali wszytkę ich młodzież do Babilonu.

18. Y kotły, y panewki y gęśle, y czasce, y moździerzyki, y wszytkie naczyne miedziane, którego do służby używano, po-brali.

19. Y wiadra, y kadzidelnice, y konwie, y miedalce, y świeczniki, y moździerze, y kubki: ile złotych, złote, a ile srebrnych, srebrne, zabrali hetman woyska.

20. Y dwa słupy, y morze irodne, y dwanaście wolów miedzianych, które były pod podstawkami, które był sprawił Król Babilo-

mun

mon w domu Pańskim: nie było wagi miedzi wszęgo naczynia tego.

21. A z słupów, łokci osiemnaście było wzwys słupa lednego, a sznur dwunastę łokiet opasował ji, a mięszość zaśię lego na czterech palce: a wewnątrz dęty był.

22. Y Kapitella na obu dwu miedziane: Kapitellum ledno miało wzwys pięć łokiet: y śiatki, y iabłka granatowe na koronie w koło, wszystko z miedzi. Także y na drugim słupie, y iabłka granatowe.

23. A było iabłek granatowych dziewięćdziesiąt y sześć wieżących, a wszystkich iabłek granatowych sto śiatkami obtoszonych.

24. Y wziął hetman wojska Saraisza kapłana pierwszego, y Sophoniasza kapłana wtórego: y trzech stróżów śienk.

25. A z miasta wziął rzeźnicę lednego, który był przetożony nad mężmi walecznymi: y siedmi mężów z onych co patrzali na twarz królewską, którzy się w mieście należeli, y pisarza przedniejszego żołnierszów, który przebowiał nowych rycerzów: y sześćdziesiąt mężów z ludu ziemskiego, którzy się należeli w porządku miasta.

26. Y wziął ie Nabuzardan hetman wojska, y zawiódł ie do Króla Babilońskiego do Reblatha.

27. Y pozabiał ie Król Babiloński, y pomordował ie w Reblatha w ziemi Emath: y przeniesion jest Juda z ziemi swojej.

28. Ten jest lud, który przeniósł Nabuchodonozor: Roku siódmego Żydów trzy tysiące dwudziestu y trzech.

29. Roku osiemnastego Nabuchodonozora, z Jeruzalem dusz osiemset trzydzieści y dwie:

30. Roku dwudziestego trzeciego Nabuchodonozora, zaprowadził Nabuzardan hetman dusz Żydowskich siedm set czterdzieści y pięć. A tak wszystkich dusz czterech tysięcy y sześćset.

31. Y stało się trzydziestego y siódmego roku zaprowadzenia Joachina Króla Judzkiego, dwunastego miesiąca, dwudziestego piątego dnia miesiąca, podniósł Ewilmerodach Król Babiloński, samogóż roku królestwa swego, głowę Joachina Króla Judzkiego, y wywłókł go z domu więzienia.

32. Y mówił z nim dobra, y postawił stolice lego nad stolicami Królów, którzy byli po nim w Babilonie.

33. Y odmienił szaty więźnia lego, y dał chleb przed nim zawždy, po wszystkie dni żywota lego.

34. A strawa lego, strawa ustawiczna, dawana mu była od Króla Babilońskiego, ustawiona na każdy dzień, aż do dnia śmierci lego, po wszystkie dni żywota lego.

# THRENY

TO JEST,

## NARZEKANIA

## JEREMIASZA

### PROFETA.

**T**A Księga niema w Żydowskim textcie żadnego imienia, tylko Rabbiniowie dali jej ten tytuł קִינּוּת Kinoth, to jest, Lamenty a Grecy zowią Θρήνοι, Threny, co także lamenty albo narzekania znaczy. Bo Jeremiasz pierwszy niż Żydowie byli w niewolę Babilońską zabrani, y niż Jeruzalem spustoszone, opłakał to spustoszenie, y iako Rabbiniowie starzy piszą ten swój płacz opisawszy, posłał przez Barucha do Króla, aby czytając swoje przyszłe nieszczęście nawrócił się do Boga. Ale Król wzięwszy księgi zaraz spalił, iako pisze Jerem. 36. przeto Prorok tę inną księgę ieszcze szerszą napisał y do ludu podał. A iż ona niewola Babilońska znać miała narodu ludzkiego niewolę, którą cierpiat pod Szatanem, dla tego te Lamenty ipięwają w kościele wów tydzień Męki Pana Chrystusowey, przez którą iesteśmy z tęg niewolę wybawieni. Napisa-  
ne są te Lamenty tym porządkiem iako obiecało Żydowskie idzie, które też za każdym wierszem kładzie. A w trzecim Rozdziale, jedna litera trzy wiersze zamyka.

Y stało się potym iako w niewolę przyszedł Izrael, y Jeruzalem spustoszało, siedział Jeremiasz płacząc, y lamentował tym narzekaniem nad Jeruzalem, a gorzkim sercem wzdychając y takie mówił.

#### ROZDZIAŁ I.

##### ALEPH.

**I**Ako siedział samo miasto pełne ludu: stało się iako wdowa, pani narodów: księżna powiatów stała się holdowną.

2. BETH. Płacząc płakało w noc, a iży tego, na exeluściach tego: niemasz ktoby le cieszył ze wszech miłośników tego, wszyscy przyiaciele tego wzgardzili le, y stali się mu nieprzyjaciółmi. Jerem. 18. 17.

3. GHIMEL. Przeniosł się Judas prze trapienie y prze mnostwo niewolę: mieszkał między narody, ani znalazł odpoczynienia: wszyscy goniący go poimali jį w cieśni.

4. DALETH. Drógi Sion płacząc, że niemasz ktoby szedł na świę-

święto uroczyste: wszystkie bramy jego pokazane: kapłani jego wzdychający: panny jego znędmone, a sama gorzkością ścisłona.

5. HE. Stali się przeciwnicy jego głową, nieprzyjaciele jego z bogaceniami się: bo Pan mówił nań dla mnostwa nieprawości leý: działki leý zaprowadzone w niewolę przed obliczem trapiącego.

6. VAV. Y odstąpiła od córki Sion skieý wszystkie ozdoba leý: Stały się książęta leý jako barani nie naidulący paszędzy: y poszli bez siły przed obliczem goniącego.

7. ZAIN. Wspomniało Jeruzalem na dni utrapienia swego, y na przestępstwa swego kochania swego, które miało odedni dawnych, gdy upadł lud jego od ręki nieprzyjacielskiej, a nie było pomocnika: widzieli je nieprzyjaciele, a nasmiłowali się z Szabathów jego.

8. HETH. Grzechy zgrzeszyło Jeruzalem: dla tego się niestateczne stało: wszyscy którzy je czcili, wzgardzili je: bo widzieli zelżywość jego: samo też wzdychając obróciło się na zad.

9. TETH. Plugastwa jego na nogach jego, a nie pomniało na swój koniec: złożone jest barzo. nie mając pocieszytela: obacz Panie utrapienie moje, bo się podniósł nieprzyjaciół.

10. IOD. Rękę swolę ściągnął nieprzyjaciół na wszystkie kochania jego: bo widziało pogany, że weszli do świątyni jego: którym zakazane był, żeby nie wchodziłi do kościoła twego.

11. KAPH. Wszystkie lud jego wzdychający y szukający chleba: wydali wszystkie drogie rzeczy za jedło, na pośilenie dusze, wezrzy Panie a obacz, że się stało podłym.

12. LAMED. O wy wszyscy którzy idziecie przez drogę, obaczcie a przypatrzcie się, jeśli jest boleść jako boleść moja: bo mię jako winnicę zebrał jako mówił, Pan w dzień gniewu zapalczywości swoleý.

13. MEM. Z wysoka puścił ogień na kości moje, y wywleczyl mię: Zastawił ścieg na nogi moje, obrócił mię na wstecz: położył mię spustoszoną przez wszystkie dzieła żałością utrapioną.

14. NVN. Ocknęło się iarczo nieprawości moich w ręce jego, sploty się, y włożone są na szyję moję: Zemlała śila moja: podał mię Pan w rękę, z której nie będę mogło powstać.

15. SAMECH. Pobral wszystkie wielmożne Pan z pośrodku mnie: przyzwał przeciwko mnie czas, aby potarł wybrane moje: prasę deptał Pan pannie córce Judzkiej.

16. AIN. Przetóż ja płacząc, a oko moje spuszczało wody: bo się oddalił odemnie pocieszyciel nawracający duszę moję: stali się synowie moi straconymi, bo przemógł nieprzyjaciół. Jer. 14. 17.

17. PHE. Rościągęło Sion ręce swe, nie masz kto by je cieszył: rozkazał Pan przeciw Jakobowi około niego nieprzyjaciółom jego: stało się Jeruzalem jako splugawiona miesiacami między nimi.

18. SADE. Sprawiedliwy jest Pan, bo msta jego do gniewu przywiodło. Słuchajcie proszę wszyscy narodowie, a obaczcie boleść moją, panny moje y młodzieńcy moi poszli w niewolę.

19. KOPH. Wołałam przyjaciół moich, oni mię zdradzili: kapłani moi y starcy moi w mieście zginęli: bo szukali jedza sobie, aby pośiliłi dusze swole.

20. RESZ. Obacz Panie żem uci-



uścisnął, wrzucił się brzuch mój, przewróciło się serce moje w moie samym, bom goryskości jest pełna: na dworne miecz zabita, a domus śmierci także jest.

21. SIN. Usłyszeliż że ja wzdycham, a nie masz kto by mię pocieszył: wszyscy nieprzyjaciele moi usłyszeliż że ja moję, weselili się żeś ty uczynił. Przywódcieś obcię pociechy, a będą mi po podobni.

22. THAV. Niech wniknie wszystko ich zło przed cię: a zbierz je jakoś mój zebrat, dla waszech nieprawości moich: bo mnogie wzdychania moje, y serce moje smętne.

## ROZDZIAŁ II.

### ALEPH.

I. **I**ako odkrył mrokiem zapalczywość swój Pan córkę Sion, rzucił z nieba na ziemię sławną Izrael, a nie wspomniat na podnózek nóg świętych w dzień zapalczywości swojej.

2. BETH. Zrzucił Pan, a nie zfolgował, wszystko piękne Jakowe: Zepsował w zapalczywości swój zamki córki Judzkiej, y obalił na ziemię: sflęgawił królestwo y książęta jej.

3. GHIMEL. Złamał w gniewie zapalczywości swój każdy róg Izraelów: odwrócił na zad prawicę swoją, od oblicza nieprzyjaciela: y zapalił w Jakobie jako ogień płomienia pożerającego w okolo.

4. DALETH. Wyciągnął łuk swój jako nieprzyjaciół, zmoenił prawicę swą jako sprzącznik: y pobit wszystko co było pięknego na wyżrzenie w namięcie córki Sion, wylał jako ogień rozgniewanie swoje.

5. HE. Stał się Pan jako nieprzyjaciół: rzucił Izraela, rzucił wszystkie mury: rozwalil zamki jego, y namnożył u córki Judzkiej uniozonego y uniozoną.

6. VAV. Y rozwalil jako ogród namot swój, skażił przybytek swój, przywiódł w zapamiętanie Pan na Sion uroczyste święto y Szabbat: y na pośmiśch y na rozniewianiu: zapalczywość swój Króla y kapłana.

7. ZAIN. Odrzucił Pan ołtarz swój, przeklął świątynię swoją: podał w ręce nieprzyjacielskie mury wież jego: wołał w domu Pańskim jako w dzień uroczysty.

8. HETH. Umyślił Pan rozwalić mur córki Sion, wyciągnął sznur swój, y nie odwrócił ręki swój od gubienia: y płakało przedmurze, y mur spółem rozwalon jest.

9. THETH. Zapadły w ziemię bramy jego, zatracił y poslamał zowory jego, y Króla jego, y książęta jego między pagany: nie masz zakonu, a prorocy jego nie należeli widzenia od Pana.

10. IOD. Stoił na ziemi, umilkł starcy córki Sion: posypali popiołem głowy swo, przepasali się włóścieniami, zwiędli do ziemi głowy swe panny Jeruzalem.

11. KAPH. Ustały od płaczu oczy moje, strwożyły się wnętrza moje: wylała się na ziemię wątroba moja, dla starcia córki ludu mego: gdy wstawato dziecię y saacy na ulicach miasta.

12. LAMED. Matkom swym mówili: Gdzie jest pszenica y wino? gdy mdleli jako zramieni na ulicach mieyskich: gdy wypuszczały dusze swo na tonie matek swych.

13. MEM. Komu cię przyrównam? abo komu cię przypodobam córko Jeruzalemska? z kim cię

cię porównam, y pocieszę cię pan-mo córko Sion? bo wielkie jest jako morze skruszenie twoje, któż cię złoczy?

14. NVN. Prorocy twoi widzieli tobie fałsz y głupstwo, a nie odkrywali nieprawości twojej, aby cię do pokuty przywiedli: Leos upatrowali tobie proroctwa fałszywe y wygnania.

15. SAMECH. Klaskali nad tobą rękoma wszyscy milający drogę, świstali y zgrzytali zęboma, y mówili: Pógrzemy, oto jest ten dzień: któregośmy oczekali: nasiliłiśmy, y uziębiliśmy.

16. PHE. Otworzyli na cię usta swe wszyscy nieprzyjaciele twoi, świstali y zgrzytali zęboma, y mówili: Pógrzemy, oto jest ten dzień: któregośmy oczekali: nasiliłiśmy, y uziębiliśmy.

17. AIN. Uczynił Pan oo był umyślił, spełnił mowę swą, którą był rozkazał ode dni dawnych: zepsował a nie zfolgował, y uweselił nad tobą nieprzyjaciela, y wywyżzył róg spręciwników twych. *Levit. 26. 14. Deut. 28. 15.*

18. SADE. Wołało serce ioh do Pana na murzech córki Sion, wypuść jako potok łzy we dnie y w nocy: niedaway odpoczynienia sobie, a niech się nie uspakala żrzenica oka twego. *Jer. 14. 17.*

19. KOPH. Wstań, chwał w nocy na początku straży: wylił jako wodę serce twoje przed obliczem Pańskim: podnieś ku niemu ręce twoje dla dusze dzieciąt twoich, które omdlały od głodu na rogu wszech ulic.

20. RES. Weyźrzy Panie, a obacz kogoś tak obrał jako winnice: a więc będą iść niewlasty płód swój, dzieci małe na piędź! a więc ma być zabity w

świątyni Pański kapłan y prorok?

21. SIN. Leżeli na ziemi na ulicy dzielić y starzec: pannymole y młodzieńcy moi polegli od miecza: pobiliś w dzień zapalczywości twojej, pomordowałeś a nie smilowałeś się.

22. THAV. Przyzwałeś jako na dzień uroczysty, którzyby mię straszylł ze wsząd, a nie było w dzień zapalczywości Pański, ktoby uszedł a został: którem ia wychowało wyżywiło, nieprzyjacieli mój wynaszczył ie.

### ROZDZIAŁ III.

#### ALEPH.

1. **I**am mąż widzący ubóstwo moje, wśródze zagniewania iego.

2. ALEPH. Zaprowadził mię y zawiódł do ciemności, a nie do światłości.

3. ALEPH. Tylko się na mię obrócił, y obraca rękę swą przeciw wszystek dzień.

4. BETH. Starą uczynił skórę moję, y ciało moje, potamał kości moje.

5. BETH. Obudował około mnie, y ogarnął mię żółcią y pracą.

6. BETH. W ciemnościach posadził mię, jako umarłe wleczone.

7. GHIMEL. Obudował przeciwko mnie żebych nie wyszedł obciążony okowy moje.

8. GHIMEL. Ale y gdy wołać będę y prosić, odrzucił modlitwę moję.

9. GHIMEL. Zagroził drogi moje kamieniem kwadratowym, ścieżki moje wywrócił.

10. DALETH. Stał mi się niedźwiedziem zasadzonym, lwem na skrytych miejscach.

11. DALETH. Ścieżki moje

wywrócił y potąmał mię, uczynił mię spustoszoną.

12. DALETH. Wyciągał łuk swój, y postawił mię jako cel strzale.

13. HE. Wystrelił w nerkę moją, córki sądyka swego.

14. HE. Stałem się naśmiewi-  
skiem wszystkiemu ludowi memu,  
pieśnią ich przez wszystkie dni.

15. HE. Napoił mię gorzko-  
ściami, opoił mię piótynem.

16. VAV. Y potąmał do jedne-  
go zębów moich, nakarmił mię po-  
piotem.

17. VAV. Y odepchniona jest  
od pokoju dusza moja, zapomnia-  
łem dobra.

18. VAV. Y rzekłem: Zginął  
koniec mój, y nadzieja moja od  
Pana.

19. ZAIN. Wspomni na ubó-  
stwo, y na przestępstwa moje, na  
pióty y na zółć.

20. ZAIN. Pamięcią pomni-  
ę będę, y uschnie we mnie dusza  
moja.

21. ZAIN. To wspominając w  
sercu moim, dla tego nadzieję mieć  
będę.

22. HETH. Miłoślerdzia Pań-  
skie żeśmy nie zniszczyli: bo nie  
ustaliłiśmy miłości jego.

23. HETH. Nowe rano, wiel-  
ka jest wiara twoja.

24. HETH. Działem moim Pan,  
rzekła dusza moja: dla tego na-  
czekać będę.

25. TETH. Dobry jest Pan na-  
dziesięć mającym w nim, duszy szu-  
kającym go.

26. TETH. Dobrze jest czekać  
z miłością zbawienia Bożego.

27. TETH. Dobrze jest męzo-  
wi, gdy nosi iarczmo od młodości  
swój.

28. IOD. Siedział sam a mil-  
czeć będąc: bo ponosił na sobie.

29. IOD. Położy w prochu u-  
sta swe, owaby były nadzieja.

30. IOD. Nastawi bilanemu go  
czeluści, nasycen będzie urągania.

31. KAPH. Bóg nie odrzucił Pa-  
na na wieki.

32. KAPH. Bo jeśli odrzucił,  
y smutnie się według mnostwa mi-  
łoślerdzia swego.

33. KAPH. Bo nie unżył się  
z sercem swego, y odrzucił syny  
człowiecze.

34. LAMED. Aby zstąpił pod  
nogami swymi wszystkie więzienie  
ziemskie.

35. LAMED. Aby nachylił się  
do męża przed obliczem nawyż-  
szego.

36. LAMED. Aby wywrócił  
człowieka w sądzie tego, Pan nie  
wiedział.

37. MEM. Któż to jest, który  
rzekł, aby nie stało, gdy Pan nie  
rozkazał? Amos. 3. 6.

38. MEM. Z ust nawyższego  
nie wynidą ani złe ani dobre?

39. MEM. Cóż szemrał ciele-  
wiec żywy, mąż za grzechy swoje?

40. NUN. Dowiadujemy się drog  
naszych, a szukamy, y nawró-  
my się do Pana.

41. NUN. Podnieśmy serce na-  
sze z rękoma, do Pana w niebo.

42. NUN. Myśmy nieprawie  
czynili, y ku gniewuśmy pobu-  
dzali: przetoś ty nieuproszony.

43. SAMECH. Nakryłeś w za-  
palczywości, y ubliżes nas: pobli-  
żes, a nie zfolgowałeś.

44. SAMECH. Zastawiłeś się  
obłokiem, aby nie przeszła modlit-  
wa.

45. SAMECH. Wykorzenieniem  
y odrzuceniem uczyniłeś mię w  
pośrodku narodów.

46. PHE. Otworzyli na nas u-  
sta swe wszyscy nieprajaciele.

47. PHE. Strachem y śródem  
sta-

stało się nam proroctwo, y skruszeniem.

48. PHE. Rozdziałny wód wypuścił oko moje nad zastawioną córką ludu mego.

49. AIN. Oko moje utracone jest, a nie smilkło, przeto że nie mam odpoczynienia.

50. AIN. Ażby pozjrzał, a wykrztał Pan z nieba.

51. AIN. Oko moje stępło duszę moją, dla wszystkich óbrek miasta mego.

52. SADE. Lówem utłowili mnie jako ptaka nieprzytacieło moją dąbno.

53. SADE. Wpadł w dół żywot mój, y przyłożyli mi kamieniem.

54. SADE. Zabrali wody nad głowę moją: rzekiem: zginałem.

55. KOPH. Wzywaniem imienia twego Panie z dołu ostatniego.

56. KOPH. Głos mój usłyszali: nie odwracaj ucha twego od wzdychania y od wołania mego.

57. KOPH. Przybliżyłeś się w dzień, kiedy cię wzywałem: rzekłem: Niebóy się.

58. RES. Osądziłeś Panie sprawę duszy mejej, odkupić cię żywota mego.

59. RES. Widziałeś Panie nieprawość ich przeciwko mi: osądź sąd mój.

60. RES. Widziałeś wszystkie zapalczywość y wszystkie myśli ich przeciwko mi.

61. SIN. Usłyszaliście urąganie ich Panie, wszystkie myśli ich przeciwko mi.

62. SEN. Wargi powstawały na mnie, y wyśzygali ich przeciwko mi wszystkie dzieci.

63. SIN. Siadanie ich y wstawanie ich obywateli, tamci jest pięścią ich.

64. THAV. Oddasz im zapłatę Panie, według grubych rąk ich.

65. THAV. Bacz im tarczą serca pracą twoją.

66. THAV. Gonić będziesz w zapalczywości, a skruszysz je pod niebem Pańcem.

## ROZDZIAŁ IV.

### ALRPH.

I. **I**ako pośmiedziła złoto, zmieniła się barwa nalepsza, rozmiołano kamienie świątynie po rogach wszech ulic?

2. BETH. Synowie Sionscy szlachetni, y ubrani w przedniejsze złoto: iako pożyłani są za naczynio skorupiane, za robotę rąk garnarczowych?

3. GHIMEL. Lecz y lędze odkryły pierś, karmiły szczeniata swo: córka ludu mego okrutna, iako strus na puszczy.

4. DALETH. Przyrechił język sąącego do podniebienia tego, dla upragnienia dzieci prosiły chleba, a nie było ktoby im ulamać.

5. HE. Którzy ładali poskosznie, poginęli po drogach, którzy się wychowali w szarpiacie, obłąkali łajna.

6. VAV. Y stała się większa nieprawość córki ludu mego niżli grzech Sodom, która wywrócona jest w okamgnięciu, a nie wzięły lęj ręce. *Genes. 19. 24.*

7. ZAIN. Bielszy nad sólęg Nazareikowie, lęj, ładniejszy nad mleko, sumiejszy niżli stare kości słoniowe, piękniejszy niżli szafir.

8. HETH. Szerniła nad węgla obłęd ich, y nie poznano ich na ulicach: przyschła skóra ich do kości: wyschła y stała się ich kość drowo.

9. THETH. Lepiej było potym od nieba, niżli potym od

od głodu: bo ci wywieśli, strawieni dla nieplodności ziemi.

10. IOD. Ręce niewiast litościwych warzyły dzieci swe: były im pokarmem wskruszeniu córki ludu mego.

11. KAPH. Wykonał Pan popędliwość swoją, wylał gniew zapalczywości swój, y zapalił ogień na Sion y pożarł fundamenty léy.

12. LAMED. Nie wierzyli królowie ziemscy, y wszyscy obywatele świata, że był miał wniść nieprzyaciół y sprzeciwnik przez bramy Jeruzalem.

13. MEM. Dla grzechów proroków tego, y dla nieprawości kapłanów tego, którzy wyléwali w pośrodku tego krew sprawiedliwych.

14. NVN. Błądzili ślepi po ulicach, pomazali się krwią, a gdy nie mogli trzymali się za szaty swole.

15. SAMECH. Odstąpście nieczystości, wołali na nie: ustępujcie, idźcie precz, nie dotykajcie się: bo się swarzyli, y wzruszeni mówili między narody: Nie przyda wędzcy mieszkać między nami.

16. PHE. Oblicze Pańskie odziedziczyło ie, nie przyda aby wyczerzał na nie: oblicza kapłanów nie wstydzili się, ani się zlitowali nad starymi.

17. AIN. Gdyśmy jeszcze stali, ustały oczy nasze, na pomoc naszą próżną, gdyśmy się oglądali pilnie na naród który zbawił nie-mógi.

18. SADE. Ślizgały się nogi nasze po drodze ulic naszych, przybliżył się koniec nasz: wypełnili się dui nasze, bo przyszedł koniec nasz.

19. KOPH. Prędaszy byli gonia-

cy nas niż orłowiś powietrzni: po górach gonili nas, w puszczy zasadkę czynili na nas.

20. RKS. Duch ust naszych Chrystus Pan poyman jest w grzechach naszych któremuśmy mówili: W cieniu twoim: żyć będziemy między narody.

21. SIN Raduy się a wesel się córko Edom, która mieszka w ziemi Hus: do ciebie też przydzie kielich, upileas się, y obnażona będziesz.

22. THAV. Skończyła się nieprawość twoja córko Sion, nie przyda wędzcy aby cie naprowadził: nawlecił nieprawość twoją córko Edom, odkrył grzechy twoje.

## MODLITWA JEREMIASZA

PROROKA.

### ROZDZIAŁ V.

1. **W** Spomni Panie o się sam przydało: wyczerzy a obacz zżywość naszą.

2. Dziedzictwo nasze obróciło się do cudzych, domy nasze do obcych.

3. Siórotami zostaliśmy bez oycy, matki nasze jako wdowy.

4. Wodę naszą piliśmy za pieniądzo: drwa nasze za pieniądzo kupowaliśmy.

5. Za szyje nasze gnano nas, spracowanym siedano odpoczynku.

6. Egypciom daliśmy rękę y Assyrianom, żebyśmy się naedli chleba.

7. Oycowie naszy zgrzeszyli a niemasz ich: a myśmy nieprawości ich nosili.

8. Niewolnicy panowali nad nami:

mi: nie był kto by z ręk ich wykupił.

9. W duszach naszych przyniosiliśmy sobie chleba, przed mieczem w puszcy.

10. Skóra nasza jako piec wygorzała od gwałtu głodu.

11. Niewiasty na Sion ponakłyły, y panny w wieściach Judzkich.

12. Książęta ręką są powieszane, nie wstydzili się oblicza starców.

13. Młodzieńców na postę używali: a pacholeta pode drwy legli.

14. Starcy z bram ustali: młodzieńcy z tańca śpiewających.

15. Ustało wesele serca naszego: odmienili się w żałobę tańce nasz.

16. Spadł wieniec głowy nasz: błada nam żeśmy zgrzeszyli.

17. Dla tego stało się smętne serce nasze, dla tego zaciemniły się oczy nasze.

18. Dla góry Sion, że zgięta, lizski ohodżyły po niej.

19. A ty Panie na wieki trwać będziesz, stolica twoja do narodu y narodu.

20. Czemu nas na wieki zapominaasz? opuszczasz nas na długość dni?

21. Nawróć nas Panie ku sobie, a nawróćmy się: odnow daj nam jako z pierwu.

22. Ale odrzucając odrzuciłeś nas, rozgniewałeś się na nas bardzo.

# PROROCTWO BARUCHOWE.

**T**ego proroka acz Żydzi terazniejszy w księgach swych nie mają, y heretycy dźwiejszy z liczby te ksiąg świętych wyrzucają: wszakże kościół poważeczny, y starzy Doktorowie, a na imię S. Cyprian, S. Hilarius, Cyrillus, Clemens Alexandrius, S. Ambroży, Theodoretus, Kusebius, y Koncilium Trydentskie z nimi, między inne księgi święte y te policzają. A inni ie pod imieniem Jeremiaszowym, przeto przywodzą, iż Baruch był pisarzem y uczniem Jeremiaszowym, iako też rzecz iasna z Rozdż. 36. Jeremiasza proroka. Y dla tego księgi Baruchowe, mieli za cząstkę Jeremiasza proroka.

## ROZDZIAŁ I.

Żydowie z Babilonu postali księgi Baruchowe Żydom do Jerozalemu, pospołu z pieniędzami zbraniami aby oni ofiarując zupełne ofiary Panu, modlili się za nimi, y za Nabuchodonozo-

ra, y syna tego Baltazara, a spowiadali się grzechów swoich.

**Y** To słowa ksiąg które napisał Baruch syn Nerie, syna Maasiaszowego, syna Sedeciaszowego,

go,

go, syna Sedci, syna Helciaszowego, w Babilonie,

2. Roku piątego, siódmego dnia miesiąca, na ten czas gdy Chaldejczycy dobyli Jeruzalem, y spalili ie ogalem,

3. Y czytał Baruch słowa tych ksiąg do uszu Jechoniasza syna Joakimowego, Króla Judzkiego, y do uszu wszystkiego ludu przychodzącego do ksiąg.

4. Y do uszu możnych synów królewskich, y do uszu starszych, y do uszu ludu, od najmłodsze aż do najwzrostlejszych wszystkich, którzy mieszkali w Babilonie nad rzeką Sodi.

5. Którzy słysząc płakali, y posócili, y modlili się przed oczyma Pana.

6. Y zebrali pieniądze wedle tego iako każdego ręką przemóc mogła:

7. Y posłali do Jeruzalem do Joakima syna Helciasza, syna Salom, kapłana, y do kapłanów, y do wszystkiego ludu, który się z nim nabywał w Jeruzalem:

8. Gdy był wziął do siebie naczynia kościoła Pańskiego, które były z kościoła zabrane, aby ie oddał do ziemi Judzkiej, dziesiątego dnia miesiąca Siwan, naczynia srebrne, które był sprawił Sedeciasz syn Jozyaszów Król Judski.

9. Potym iako Nabuchodonozor Król Babiloński poimał był Jechoniasza, y książęta, y wszystkie możne, y lud ziemi z Jeruzalem, y zaprowadził ie powiązane do Babilonu.

10. Y rzekli: Otośmy posłali do was pieniądze, za które nakupcie entopalenia y kadzidła, a naczynia munny y ofiarujcie za grzechy u ołtarza Pana Boga naszego:

11. A módlcie się za zdrowie

Nabuchodonozora Króla Babilońskiego, y za zdrowie Balthazara syna tego aby były dani ich iako dani niebieskie na ziemi:

12. A iżby nam dał Pan moc, a oświadczył oczy nasze, abyśmy żyli pod cieniem Nabuchodonozora Króla Babilońskiego, y pod cieniem Balthazara syna tego, y stali żyli im na wiele dni, y należli łaskę przed oczyma ich.

13. Y za nas samych módlcie się do Pana Boga naszego: boćśmy zgrzeszyli Panu Bogu naszemu, y nie jest odwrócona zapalliwość tego od nas aż do dnia tego.

14. Czytajcie też te księgi, któreśmy posłali do was, aby czytane były w kościele Pańskim, w dzień uroczysty, y w dzień sposobny:

15. Y rzeczeć: Panu Bogu naszemu sprawiedliwość, a nam zawstyżenie twarzy naszej: iako jest ten dzień wszystkiemu Judzie, y mieszkającemu w Jeruzalem:

16. Królom naszym, y książętom naszym, y kapłanom naszym, y prorokom naszym, y oycóm naszym.

17. Zgrzeszyliśmy przed Panem Bogiem naszym, a nie wierzyliśmy, nie ufaliśmy w nim: *Daniel. 9. 5.*

18. Y nie byliśmy mu poddani, aniśmy słuchali głosu Pana Boga naszego, abyśmy chodzili w przykazaniach jego, które nam podał.

19. Ode dnia którego wwiódł oycie nasze z ziemi Egiptzkiej, aż do dnia tego byliśmy niewierni Panu Bogu naszemu: a rozprószeni odstąpiliśmy, abyśmy nie słuchali głosu jego.

20. Y było się nas wiele złego, y przekleństwa które Pan naznaczył przez Mojżesza sługę swego:

go: który wywiódł oycie nasze z ziemi Egiptkiej, aby nam dał ziemię opływającą mlekiem y miodem: iako dnia dzisiejszego.

*Deut. 28. 16.*

21. A nie słuchaliśmy głosu Pana Boga naszego według wszystkich słów proroków, które posyłał do nas.

22. Y odeszliśmy każdy za umysłem serca swego złego, robiliśmy Bogom cudzym, czyniąc złości przed oczyma Pana Boga naszego.

## ROZDZIAŁ II.

*Zydowie będąc w niewoli, wyznawali grzechy swoje, że dla nich przypało na nie wszystko złe, co im było opowiedziano przez Proroki, a tak prosząc o miłosierdzie, które był obiecać dać przez Mojżesza tym którzy by się upamiętali, a nawrócili.*

**D**la czego utwierdził Pan Bóg nasz słowo swe, które mówił do nas, y do sędziów naszych, którzy sądzili Izraela, y do Królów naszych, y do książąt naszych, y do waszego Izraela, y Judy:

2. Aby przywodził Pan na nas wielkie nędze, które się podniebsem nie działy, iakie się stały w Jeruzalem, wedle tych które opisanie są w zakonie Mojżeszowym: *Deut. 28. 53.*

3. Że człowiek jadł ciało syna swego, y ciało córki swojej.

4. Y dał je pod mocz wszystkich Królów, którzy są około nas, na pohaniebienie, y na spustoszenie po wszystkich narodziech, między którymi nas Pan rozegnał.

5. Y staliśmy się na spodku, a nie na wierzchu: iżemy zgrze-

szyli Pana Boga naszego, nie słuchając głosu jego.

6. Pana Boga naszego sprawiedliwość: a nam y oycóm naszym zawstydziliśmy twarzą iako iest ten dzień.

7. Bo Pan wytknął na nas to wszystko złe które przyszło na nas:

8. A nie błagaliśmy oblicza Pana Boga naszego, żeby się był nawrócił każdy z nas od swych dróg bardzo złych.

9. Y onaj Pan w złym, y przywodził je na nas: bo iest sprawiedliwy Pan we wszystkich uczynkach swoich, które nam rozkazał:

10. Y nie słuchaliśmy głosu jego, żebyśmy chodzili w rozkazaniach Pańskich, które dał przed oczyma naszymi.

11. A teraz Panie Boże Izraelski, któryś wywiódł lud twój z ziemi Egiptkiej, możną ręką, y w cudach, y dziwach, y w mocy twój wielkiej, y wyniosłym ramięm, y uczyniłeś sobie imię, iako iest ten dzień. *Daniel. 9. 16.*

12. Zgrzeszyliśmy, czyniliśmy niechcześnie, niesprawiedliwieśmy się obchodzili, Panie Boże nasz, we wszystkich sprawiedliwościach twych.

13. Niechże się odwróci gniew twój od nas: boć nas mało zostało między narodami, gdzieś nas rozprószył.

14. Wyśłuchaj Panie prosby nasze y modlitwy nasze, a wywlecz nas dla siebie: a day nam należeć łaskę przed obliczem tych którzy nas zaprowadzili:

15. Aby poznała wszelka ziemia, iżes ty iest Pan Bóg nasz, a iż imię twoje wzywane iest nad Izraelem y nad rodem jego.

16. Wczyrzy na nas Panie domu świętego twego, y nakłoń ucha



ucha twego, a wysłuchaj nas.  
*Deut. 26. 15. Isai. 63. 15.*

17. Otwórz oczy twe, a obacz, żeć nie umarli, którzy są w piekle, których duch jest odjęt z wnętrzości ich, oddadzą ośeś y usprawiedliwienie Panu: *Isai. 37. 17. y 74. 9. Paol. 113. 17.*

18. Ale dusza, która śmiutna jest dla wielkości złego, a chodźi skrzywiona y zemdłona, y oczy ustawiające, a dusza łakąca oddaie chwałę, y sprawiedliwość tobie Panu.

19. Bo nie wedle sprawiedliwości oyców naszych my wyléwamy modlitwy, y prosimy miłosierdzia przed obliczem twoim Panie Boże nasz:

20. Ale iżeś na nas spusił gniew y zapalonywość twoją, iakoś mówił w ręce sług twoich proroków, rzekąco:

21. Tak mówi Pan: Nachylcie ramię wasze, y szyję waszą, a róbćcie Królowi Babilońskiemu: a będąćcie śledzić w ziemi którąm dał oycóm waszym.

22. Lecz jeśli nie usłuchacie głosu Pana Boga waszego, abyście robili Królowi Babilońskiemu, ustanie wasze uczynię z miast Judzkich, y z zewnątrz Jeruzalem.

23. Y odéymę od was głos radości, y głos wesela, y głos obłubieńców y oblubieniec: a wazytka ziemia będzie bez szladu mieszkalących w niej:

24. Y nie usłuchali głosu twego, aby byli robili Królowi Babilońskiemu: y utwierdziłś słowa twe, któreś opowiadał w ręku sług twych proroków, aby były przeniesione kości Królów naszych, y kości oyców narznych z miejsca swego:

25. A oto wyrzucone są na go-

racoś słoneczną, y na mórś nocny: y pomarli w naciężnych boleściach, w głodzie, y przez miecz, y w wygnaniu.

26. Y uczyniłeś kościót w którym wzywano imienia twego, iako ten dzień: dla nieprawości domu Izraelskiego, y domu Judakiego.

27. Y uczyniłeś z nami, Panie Boże nasz, według wszelkiéj dobroci twéj, y według waszego miłosierdzia twego, onego wielkiego:

28. Iakoś mówił w ręce Mojżesza sługi twego, w dzień któregoś mu zakon twój napisać rozkazał przed syny Izraelskimi.

29. Mówiąco: Jeśli głosu mego słuchać nie będziecie, to wielkie mnóstwo ludu obróci się w najmniejsze między narody, do których ja je rozprószyć: *Lev. 26. 14. Deut. 28. 15.*

30. Bo wiem iż mię lud słuchać nie będzie: bo jest lud zatwardziałego karku. Y nawróć się do serca swego w ziemi polmania swego:

31. Y poznają żeś ja jest Pan Bóg ich, y dam im serce, y wyrozumieją, y uszy, y usłuchają.

32. Y będą mię chwalić w ziemi polmania swego, y będą pamiętać na imię me.

33. Y odwróć się od grzbietu swego twardego, y od słościwości swoich: bo wspomnią na drogę oyców swych którzy grzeszyli przeciwko mnie.

34. Y wróć się do ziemi którąm praysiągł oycóm ich, Abrahamowi, Izaakowi, y Jakobowi, y będą iéy panować: y rozmnożę się, y nie ubędzie ich.

35. Y postanowię z nimi inne przymlerze wieczne, abych im był Bogiem, a oni mnie będą ludem: a nie ruszę więcej ludu mego,

go, synów Izraelitów w ziemię którą im dał.

### ROZDZIAŁ III.

*Modlitwa więźniów Żydowskich, w niewoli będących ku Panu Bogu, o złotowanie, gdyż się tak chcą ode złości odwrócić. Mądrość gdzie nasydowana bywa, o wcieleniu Pana Chrystusowym.*

1. **A** Teraz Panie wszechmocny Boże Izraelski, dusza w uścisku y duch utracony woła do ciebie:

2. Wysłuchaj Panie, a smilny się, boś jest Bóg miłosierny, a zlituj się nad nami: bośmy zgrzeszyli przed tobą.

3. Abowiem ty śledziłeś na wielki, a my agniemy wiecznie?

4. Panie wszechmogący, Boże Izraelów, słuchaj teraz modlitwy umarłych Izrael, y synów ich, którzy grzeszyli przed tobą, a nie słuchali głosu Pana Boga swego, y przylgnęło do nas zło.

5. Nie pamiętaj na nieprawości ojców naszych, ale pomaj na rękę twoją, y na imię twoje czasu tego.

6. Boś ty jest Pan Bóg nasz, a ciebie Panie wystawiać będziemy:

7. Boś dla tego dał boleść twoją w serca nasze, y abychmy wywali imienia twego, y chwaliłi cię w poimanu naszym: bo się nawracamy od nieprawości ojców naszych, którzy zgrzeszyli przed tobą.

8. A oto my jesteśmy dzisiaj w poimanu naszym, którymś nas rozprószył, ku urąganiu, y ku sroczczeniu, y ku grzechowi, wedle wszystkich nieprawości ojców naszych, którzy odstąpili od ciebie Panie Boże nasz.

9. Słuchaj Izraelu przykazania żywota, przyimi w uszy abyś wiedział mądrość.

10. Co to jest Izraelu żeś jest w ziemi nieprzyjacielskiej?

11. Zastarzałeś się w coudxey ziemi, splagawileś się umarłymi: polconyś jest między te którzy zastępują do piekła.

12. Opuściłeś źródło mądrości.

13. Bo byś był chodził w drzewa Bożey, mieszkałbyś był w pokoju wiecznym.

14. Uozke się kędy jest mądrość, gdzie jest moc, kędy jest rozumienie: abyś naraz wiedział gdzie jest przedłużenie żywota, y życie, gdzie jest światłość oczu, y pokój.

15. Kto znalazł mądrości? abo kto wszedł do skarbów łoy?

16. Gdzie są kłopoty narodów, y którzy panują nad światem? które są na ziemi?

17. Który grał ptaki powiedział trzemi.

18. Który skarbił srebro y miedź, w którym ludzie ufali, a nie masz końca nabywania ich. Który robił srebro, a starał się, a nie masz należenia spraw ich.

19. Wytraceni są y zastąpili do piekła, a imi na mądrość ich powstali:

20. Młodzieńcy widzieli światłość, y mieszkali na ziemi, ale nie poznali drogi umiędzności.

21. Ani zrozumieli ścieżek łoy, ani synowie ich przyjęli łoy, od oblicza ich oddaliła się:

22. Nie słychano łoy w ziemi Chananejskiej, ani łoy widzieli w Theman.

23. Synowie też Agar, którzy szukali mądrości która z ziemi jest kupcy Merrhy y Theman, y baykowie, y szukający roztropności y rozumienia: a drugi mądrości

ści nie wiedzieli, ani pamiętali  
ścieżek łęy.

24. O Izraela jako wielki test  
dom Bęży, y niezmierne mleyzoc  
osiadłości łęgo.

25. Wielkie test, a nie ma koń-  
ca: wysokie y niezmierne.

26. Tam byli obrzymowie oni  
sławni, którzy byli od początku,  
wzrosta wielkiego, umiętęcy woj-  
nę.

27. Nie tych Pan obrał: ani na-  
leżli drogi umiętęności, przetoż  
poginęli.

28. A ponieważ nie mieli mę-  
drości, poginęli dla swęy nie-  
roztropności.

29. Kto wstąpił do nieba, a do-  
stał łęy, y wywiódł ię z obłoków?

30. Kto się przewrócił przez mo-  
rze a znalazł ię: y przyniósł ię nad  
słoto wyburne.

31. Niemasz kto by mógł wio-  
dzić drogi łęy, ani kto by wysu-  
kał ścieżki łęy:

32. Ale który wszystko wie,  
zna ię, y znalazł ię roztropnością  
swęą: który ziemię zgotował na  
wieczny czas, y napełnił ię by-  
dłętą, y oworonożniemi:

33. Który wypuszcza światłość,  
a idzie: y przyzwał łęy, a po-  
słuszną mu test ze drżeniem.

34. A gwiazdy dały światłość  
na strażach swęich, y radowały  
się:

35. Zawołano: Jch, y rzekli:  
Oweśmy: y świeciły mu z rado-  
ścią, kto ie stworzył.

36. Ten iest Bóg nasz, y nie  
będzie poczytany inny przeciw iemu.

37. Ten wysłał wszystkie dro-  
gi umiętęności, y podał ię Ja-  
kubowi stądże swemu, Izraelowi  
miłemu swemu.

38. Potym na ziemi był widzian  
y z ludźmi obcował.

## ROZDZIAŁ IV.

*Jeruzalem Ucie spustoszenia  
swęgo, upomina syny swoje, aby  
byli dobrę myśli, iż jako dla  
słotkich dał ie do wpięzenia nie-  
przyjaciółom, tak nieprzyjaciół  
ich ma zaś stłumić.*

**T**E Kąłęgi przykazania Boże-  
go, y zakon który test na wielki:  
wszyscy którzy ję trzymali, praw-  
dę do żywota: a którzy ję opuści-  
li, do śmierci.

2. Nawróć się Jakobie a nym  
się go, chodź drogą przy łasności  
łęgo, przeciw światłu łęgo.

3. Nie oddawaj chwały twoięy  
drugiemu, y godności twęy naro-  
dowi cudzemu.

4. Błogosławieniśmy, Izraelu!  
iż co się Bogu podoba, nam test  
wiadomo.

5. Bądź lepszey myśli ludu Bo-  
ży, pamiętaj Izrael.

6. Zaprowadziście poganóm, nie  
na zagubienie: ale dla tego iść-  
ście w gniewie rozgiewali Boga,  
dla tegoście pedali sprzeciwni-  
kóm.

7. Boście rozdrażnili tego któ-  
ry was stworzył, Boga wieczno-  
go, ofiarując ciartóm, a nie Bogu.

8. Boście zapomnieli Boga któ-  
ry was chował, y nasnućiliście  
mamkę waszą Jeruzalem.

9. Bo widziała gniew od Boga  
przechodzący na was, y mówiła:  
Słuchajcie pograbienci Sion, bo  
wielki smutek Bóg przywiódł na  
mę.

10. Bom widziała poymanie lu-  
du mego, synów młoch, y córek,  
które na nie przywiódł wieczny.

11. Bom wychowała ie z rado-  
ścią: alem ie utraciła z żalem y  
z płaczem:

12. Niech się nikt nie radnie

na-

nademną wdowę, y opuszczając między mną opuścić dla grzechów synów melch, iż ustąpił od zakonu Bożego.

13. A nie znali sprawiedliwości tego, ani chodzili drogami przykazania Bożego, ani ścieżkami prawdy tego z sprawiedliwością chodzili.

14. Niechże przydą pogranicznicy Sion, a niech wspomnieli poymanie synów y córek melch, które wieczny na nie przywiódł.

15. Bo przywiódł na nie naród zablaka; naród żyły, y innego ięzyka.

16. Którzy się nie wstydzili starzy ani się smilowali nad dźmiatkami, y wywiedli samilne wdowy, a jedyną z córek odśroćlili.

17. A ja co wam pomóc mogę?

18. Bo który na was przywiódł to, ten was wyrwie z rąk nieprzyjaciół waszych.

19. Idźcie dźmiatki, idźcie: bo-  
ciom ja sama kontam.

20. Zdziesiął zieleń swiętą polną, a obiółam na się wór modlitwy, y będę wolał do Nawy-  
sacru kniaż melch.

21. Bądźcie lepszy myśli synowie, wołaycie do Pana, a wyrwie was z ręki kłószat nieprzyjacielskich.

22. Bo ja: nadzieję miała w wiecznym o zbawienie waszym y pukało mię wesele od świętego dla miłosierdzia, które na was przyjdzie od wiecznego zbawiciela naszego.

23. Bo ja was wypuściła z łańcuchów y z płaczem: ale mi was Pan zaś przywrócił z wesołem y z radością na wieki.

24. Bo jako widzieli sąsiady Sion poymanie wasze od Boga, tak uyrzą a wrychle wybawienie wasze od Boga, które wam

przyjdzie z wielką miłą y z radością wieczną.

25. Dźmiatki, cierpliwie nioscie gulew który na was przyszedł bo cię nieprzyjacieli twój prześladował; ale wrychle oglądasz zginienie tego: y wstąpisz na karki tego.

26. Kochankowie moi chodzili po drogach przykrych: bo zagnani są, jako trzoda od nieprzyjaciół rozehwycona.

27. Bądźciez lepszy myśli synowie, a wołaycie do Pana: bo będziecie pamiętał na was ten który was zaprowadził:

28. Bo jako był smutek wasz żebyście błądzili od Boga: dźmiatki kroć tyle żałę zawróciwszy się szukać go będziecie.

29. Bo który na was nie przywiódł, ten wam zaś przywiódł wesele wieczne ze zbawieniem waszym.

30. Bądźciez lepszy myśli o Jeruzalem, bo cię upomina ten który cię mianował.

31. Szkodnicy pogina, którzy cię trapiłi: a którzy cię wesełili z upokor twego, skarani będą.

32. Miasta; którym służyli synowie twoi, będą pokarane, y które zabrało syny twi.

33. Bo jako cię wesełilo z upokor twego, y radości z przysięgi twój: tak zasmucone będą z spustoszenia awego.

34. Y będzie odcięto wesele mnostwa tego, a radowanie tegożalem będzie.

35. Bo ogień przyjdzie na nie od wiecznego na długie dni, a okarci w nim mieszkańcy będą pańcy długie onas.

36. Obejrzy się Jeruzalem ku wschodu słońca, a uobacz wesele któreś przychodzi od Boga.

37. Bo oto synowie twoi idą, któ-

któreś wypaśćcie rozprószone, idą zebrani od wschodu aż do zachodu na słowo świętego, weselą się ku chwale Boga.

## ROZDZIAŁ V.

*Każę miastu Jeruzalem znielec żalobę, przeto że synowie jego z pohańbieniem wiedzieli do więzienia, z starą zaś mają być odwiedzeni na swe miejsca.*

**Z**Wlecz się Jeruzalem z szaty żaloby y utrapienia twego a oblecz się pięknością y postępowością chwały oświeconą, którą masz od Boga.

2. Obłocz cie Bóg w dwolacie szaty sprawiedliwości y włoży na głowę koronę chwały wieczną.

3. Bo okaże Bóg jasność swą na tobie każdemu który podobać się będzie.

4. Abowiem Bóg będzie cie nazwał imieniem na wieki: Pokołem sprawiedliwości, y chwałą pochoźności.

5. Powstań Jeruzalem, a stań na miejscu wysokim, y pożyjny ku wschodowi słońca, a obacz syny swe zebrane od wschodu słońca aż do zachodu słowem świętego, weselące się z pamiętki Bożej.

6. Bo od ciebie wyszli piosenki gęsi od nieprzyjaciół. A Pan przyprowadzi je do ciebie przyniesione ze częścią łask synu królestwa.

7. Bo postanowił Bóg zniżyć każdą górę wysoką, y skały wielkie trwałące, a doliny napłnić na wyrównanie ziemi: żeby Izrael aszedł pilnie ku chwale Bożej.

8. A zastąpił ciemność y lasy, y wazekle drzewo wdzięczne Izraela z rozkazania Boskiego.

9. Bo przywiedzie Bóg Izraela

z wołem światłości miastu swego, z miłością y sprawiedliwością, która jest z niego.

## ROZDZIAŁ VI.

*List, który posłał Jeremiasz do Żydów w więzieniu do Babilonu, a że Baruch pisał ten list, przetoż tu przy jego proroctwie przypisany jest, a z tym listem nawrócący odpowodzi żydy od bawochwalstwa.*

**W**Ypis listu który posłał Jeremiasz do tych, które poymawany miano zagnać do Babilonu od Króla Babilońskiego, aby im opowiedział wedle tego jakie mu od Boga rozkazano. Dla grzechów którzyś przed Bogiem grzeszyli, będziecie, zawiedzeni więźniami do Babilonu od Nabuchodonozora Króla Babilońskiego.

2. Gdy tedy wniknęliście do Babilonu, będziecie tam przez wiele lat, y przez czasy długie, aż do siedmi pokoleń: potem wywiodę was z tamtąd w pokój. Jer. 25. 9.

3. A teraz wyrzycie w Babilonie, złoto, y srebro, y kamienne, y drzewiane, nośń będą na ramionach, pokazując pęstrach poganom. Izai. 44. 10.

4. Patrząc tedy, abyście y wy nie stali się podobni sprawom obcym, y bał się, y strach was ziął dla nich.

5. Gdy tedy użyżycie tłum z tytu y z przodku kłaniający się, mówcie w sercach waszych: Tobie Panie kłaniać się potrzeba.

6. Bo Anioł mój z wami jest: a sam będę szukał dusz waszych.

7. Abowiem język onych poroderowany od rzemieślnika: sam też pokroci y pośrobrzeńska sąsady, a mówić nie mogą.

8. A jako panna która się w ubierze kocha: tak wśląwszy złoto niewynili.

9. Małżeście korony złote na swych głowach bogowie ich: skąd kradną kapłani od nich złoto i srebro, a wydała je sami na się.

10. Dawała też z niego wszechciecznicom, i nierządnicom przybłądała, i zaś wśląwszy je od nierządnic ubierała bogi swoje.

11. A ci nie są wolni ode rdze y od mólu.

12. A przybrawszy je w szatę szarłatową, odierają twarzę ich od prochu domowego, którego dosyć jest między nimi.

13. A ma sceptrum jako człowiek, jako sędzia krainy, który grzeszącego przeciw temu nie zabija. Trzyma też miecz wróce, i siekiere, a sam siebie od wojny y od zbójców nie wyzwala.

14. Zkąd wam niech wiadomo będzie, że nie są bogami.

15. A przetoż niebóycie się ich. Bo jako człowiecze nauczynie zlitowane, niepożytecznym się stało; tacy są y bogowie ich.

16. Gdy je postawią w domu, oczy ich pełne są prochu z nóg wchodzących.

17. A jako komu który Króla obraził ode drzwi zastąpiono: albo jako umarłego do grobu przyniesionego: tak upatruią ofiarownicy drzwi zamkami y kłótkami, aby ich złodzieje nie odzierali.

18. Zapalała im lampy a świecy wiele, z których żadney widzieć nie mogą: a są jako balki w domu.

19. A serca ich powiadała że liżą węże, którzy są z ziemi, gdy je gryzą y szatę ich a nie pochrzą.

20. Czarne się stawała szaty ich od dymu który w domu bywa.

21. Nad ścianami ich y nad głowami ich

wę ich latała sowy, iaskółki, y ptacy też, także y kotki.

22. Skąd wiédzcie iż nie są bogowie. A przetoż się ich nie lekajcie.

23. Złoto też które mała, na perzér leż: jeśli kto rdze nie otrze, nie będą się lasknić: bo nie czuli gdy je odliwano.

24. Za wszelkie pieniądze kupione są, w których ichu niemasz.

25. Bez nóg noszą je na ramionach: pokazując nikczemność swą ludziom. Niech będą zawstydzeni, y ci którzy im służą. *Isai. 46. 7.*

26. Przetoż jeśli upadną na ziemię, same przez się nie wstaną: ani jeśli go kto prosto postawi, sam przez się nie wstanie: ale jako martwym dary ich przed nimi polną.

27. Ofiary ich, ofiarownicy ich przedawali, y ale je obracali: także y żony ich obrawszy je, ani choremu ani żebrakowi z nich nie udzielała.

28. Ofiar ich dotykała się położnica y misiećnica.

29. A tak ztąd, wiédząc że nie są bogami, niebóycie się ich.

30. Bo skądże je zowią bogami? Iż niewiasty kładą przed bogi srebrowe, y złoto, y drzewiane: a w domach ich śledzą ofiarownicy mają rozdarłe szaty, a głowy y brodę ogoloną, których głowy nie przykryte.

31. Y ryczą wołając przeciw bogom swoim jako na wieczny umarłego.

32. Szaty ich zemuła kapłani. a przybłądała żony y syny swoje.

33. Ani jeśli co złego się im stanie od kogo, ani jeśli co dobrego, będą mogli oddać: ani mogą uczynić Króla, ani złożyć.

34. Także ani mogą dać bogactw, ani złego oddać. Jeśli im kto

Kto siał szlachę a nie spełnił, y tego się nie zapominał.

35. Człowieka od śmierci nie wybawia, ani słabszego od mocniejszego nie wyrwają.

36. Człowieka ślepyma wzroku nieprzywraca, z potrzeby człowieka nie wybawia.

37. Nie będą mieć litości nad wdową, ani sierotom dobrze uczynia.

38. Kamieniom z góry podobni są bogowie ich: drzewiani, y kamienni, y siołci, y śróbrni. A którzy je chwalią, zawstydzeni będą.

39. Iakóż tedy ma kto rozumieć, albo mówić, że oni są bogami?

40. Głyni lescze y nami Chaldecyznicy nie chcą ich: którzy słyszają niemego że mówić nie może, oskarżają go Belowi, prosząc od niego mowy:

41. Iakoby mogli oznić którzy się nie ruszają: y sami gdy zrużnieli opuszczają go: bo smysłu nie mają sami bogowie ich.

42. A niewiasty opasane powrozami, ślącą na drogach, paląc pestki oliwne.

43. A gdy która z nich, przyciągnięta od kogo mimo idącego, leżała z nim, tedy sąsiadce swę przygania, że onę nie miano za godną iako onę, a iż się powróz ićy nie przerwał.

44. A wszystkie rzeczy które się około nich dzieją fałszywe są. Iakóż ma kto rozumieć albo mówić, że to są bogowie?

45. A rzemieślnicy y złotnicy zrobili je, nie innego nie będą leżąc to czym je chcieli mieć ofiarownicy.

46. Sami też rzemieślnicy którzy je czynią, nie są długo czczeni. Iakóż tedy mogą rzeczy od nich uczynione, być bogami?

47. A zezawili rzeczy fałszywe y sromotę potomkom.

48. Bo gdy przyjdzie do nich wojna y nie, myślą ofiarownicy zechcą gdzieby się skryli z nimi.

49. Iakóż tedy mają rozumieć że są bogami, którzy się ani od wojny wybawiają, ani ze złego wyrwują?

50. Bo gdy są drzewiane, poszluczone y pośróbrzone, potym poznają wszyscy narodowie; y królowie że są fałszywe: które iawnie jest że nie są bogami, ale robota rąk ludzkich, a żadney sprawy Bóg y z nimi nie ma.

51. Skąd tedy wiadomo jest że nie są Bogami, ale dziełami rąk ludzkich, y żadney Beshidy sprawy w nich nie ma? Króla kraina nie nie dają, ani dźdża ludzom dają.

52. Sądu też nie rozsądzą, ani krain od krzywdy wybawia: a iż nie nie mogą iako wróty między niebem y ziemią.

53. Bo gdy ogień wpadnie w dom bogów drzewianych, śróbrnych, y złotych, ofiarownicy ich uciekają y uciekają, ale oni iako bal ki wpośród ognia zgoraia.

54. Królowi też y wojnie się nie sprzeciwia. Iakóż tedy ma kto mniemać y przyjąć że bogami są?

55. Nie obronią się od złodziei, ani od zbójców bogowie drzewiani y kamieni, y poszluceni, y pośróbrzeni.

56. Którym złoto y śrebro y szatę, di którzy mocniejszy są, odęmą, y odędą, ani sobie rady dadzą.

57. A prąd lepiący jest byt królem, który moc swą pokazuje: albo naszym w domu pożytecznym, w którym się chlepieć będąc który je ma: albo drzewami w do-

w domu, które strzegą tego co w nim jest, niżli bogami fałszywymi.

58. Słońce, y księżyc, y gwiazdy, będą lasnemi y wystanemi ku pożytku, posłuszne są.

59. Także y błyskawica, gdy się okaże, znaczna jest, tóż też y wiatr, po każdej krainie wiele.

60. Y obłoki, którym gdy Bóg rozkaże, po wzemmu światu przechodzić, czynią co im rozkazano.

61. Ogień też spuszczoony zwirodu, aby spalił góry y lasy, czyni co mu rozkazano. A ói ani kształtem, ani mocą, jednemu z tych podobne nie są.

62. Przetoż niema żaden mniemać, ani mówić, że oni są bogami: gdyż ani sądu sądzić nie mogą, ani żadney rzeczy ludziom uczynić.

63. A tak wiedzą że nie są bogami, niebóycie się ich.

64. Bo ani będą stworzyć królom, ani dobrozeczyć.

65. Nie okazują też narodóm znaków na niebie, ani świecić

będą jako słońce, ani oświecać jako księżyc.

66. Zwiérzęta są lepsze niż oni, które mogą uciec pod przykrycie, y pomóc sobie.

67. Żadnym tedy sposobem nie jest nam wiadomo, żeby byli bogami: przetoż się niebóycie.

68. Bo jako w ogrodzie ogórkowym straszydło nie nie strzeże: tak są ich bogowie drzewiani, y árérni, y poźłoceni.

69. Tymże sposobem y w ogrodzie, oset biały, na którym wszelki ptak śiada. Także bogowie ich drzewiani, y poźłoceni, y poérbrzeni, podobni są martemu wrzuczonemu do ciemności.

70. Z szarlatu y z czerwony farby które na nich butwielą, poznacie że nie są bogami. Sami też nakoniec zgryżeni bywają, y będą hańbą w krainie.

71. Lepszy jest człowiek sprawiedliwy, który niema bałwanów: bo daleki będzie od pohańbienia,



# PROROCTWO EZECHIELOWE.

**E**zechiel prorok, z Joachinem królem wzięty był w niewolę do Babilonu, y tamże prorokował Żydóm, pospół z nim w niewolę będącym. Trzydziestego roku żywota swego, a piątego od zaprowadzenia począł prorokować, niemal tegoż czasu w Chaldeyskiéj ziemi, którego Jeremiasz w Judzkiéj ziemi prorokował: kapłanem był iako y Jeremiasz. Opisuie widzenia swoje, grzechy Żydowskiego ludu, skazę y zaś naprawę miasta Jeruzalem: a pod tę figurą, postanowienie kościoła po wszystkich świecie przez Pana Chrystusa. Lecz początek y koniec księgi jego, jest ku wyrozumieniu barzo trudny, dla wykładu widzenia dziwnego y rozmaitego, temu z nieba pokazanego.

## ROZDZIAŁ I.

*Widział Ezechiel czworo zwierząt, y Króla, y wyobrażenie człowieka na tronie.*

**Y** Stało się trzydziestego roku, w czwartym, piątego dnia miesiąca, gdy byłem w pośródziemianach nad rzeką Chorab, otworzyły się niebiosa, y widziałem widzenia Boże.

2. Piątego dnia miesiąca, ten jest rok płaty przeprowadzenia króla Joachina.

3. Stało się słowo Pańskie do Ezechiela syna Buzy kapłana w ziemi Chaldeyskiéj, nad rzeką Chobar: y stała się tam nad nim ręka Pańska.

4. Y widziałem a oto wiatr wichru przychodził od północy: y obłok wielki, y ogień mieszający, a jasność około niego: a z pośródziemian tego iako kształt młodźu, to jest, a z pośródziemian ognia:

5. A w pośródziemian tego podobieństwo czterech zwierząt: a ta osoba ich: podobieństwo człowieka w nich.

6. Czworo oblicz u jednego, a cztery skrzydła u jednego.

7. Nogi ich nogi proste a stopa nogi ich iako stopa nogi człowieka, a iakierki iako pozór młodźi rozpalony:

8. Y ręce człowieka pod skrzydła ich, po czterech stronach: a oblicza y skrzydła po czterech stronach miały.

9. A skrzydła ich złączone były jednego z drugim. Nie wracały się gdy chodzili, ale każde przed obliczem swoim chodziło.

10. A podobieństwo twarzy ich: twarz człowieka, y twarz lwa po prawicy tego czworga: a twarz wołowa po lewicy tego czworga: a twarz orłowa na wierzchu tego czworga.

11. Twarzy ich, skrzydła ich rozciągnięte zwierze: dwie skrzy-

skrzydle każdego słączały się, a dwie zakrywały ciała ich:

12. A każde z nich przed obliczem swym chodziło: dokąd duch pędził: tam chodzili y nie wracali się kiedy chodzili.

13. A podobieństwo zwierząt, osoba ich iako węgla ogalistego gorącego, y iako kształt pochudni. Toć było widzenie przebiegające między zwierzęty iasność ogniowa, a z ognia wychodząca błyskawica.

14. A zwierzęta biegały, y wracały się na kształt błyskawice błyskającej.

15. A gdy patrzałem na zwierzęta, ukazało się koło iedno na ziemi wedle zwierząt, mając cztery twarzy.

16. A pozór kół y robota ich iako widzenie morza: a podobieństwo iedno u wszystkich czterech: a pozór ich y robota iakoby było koło w pośrodku koła.

17. Na cztery strony ich chodząc chodzili, a nie wracali się gdy chodzili.

18. Miały też koła stan y wysokość, y weyźnienie straszne: a wszystko ciało pełne oczu wokoło onych czterech.

19. A gdy chodzili zwierzęta, chodzili spótem y koła wedle nich: y gdy się podnosiły zwierzęta od ziemi, podnosiły się też y koła.

20. Gdziekolwiek szedł duch, tam gdy szedł duch, y koła się spótem podnosiły idąc za nim. Bo duch żywota był w kołach.

21. Z idącymi chodzili, a zstającymi stały: a z podniesionymi od ziemi współ się y koła podnosiły, idąc za nimi: bo duch żywota był w kołach.

22. Y podobieństwo utwierdzenia nad głowami zwierząt, iako po-

zór kryształu straszego y rozciągniętego nad głowami ich zwierzęchu.

23. A pod utwierdzeniem skrzydła ich proste iednego ku drugiemu: każde dwiema skrzydłami zakrywało ciało swe, a drugie także się zakrywało.

24. Y słyszałem szum skrzydeł ich, iako głos wód wielkich, iako głos wysokiego Boga: gdy chodzili, był iako głos mnóstwa iako głos obozu: a gdy stały, spuszczały się skrzydła ich.

25. Bo gdy był głos na utwierdzeniu, które było nad głowami ich, stały y opuszczały skrzydła swe.

26. A nad utwierdzeniem, które wiślało nad ich głowami, iako pozór kamienia szafra, a na podobieństwie stolice, a na podobieństwie stolice, podobieństwo iako osoba człowieka na niéy.

27. Y widziałem iako kształt mośladu, iako widzenie ognia we wnętrzu tego wokoło: od biodr tego y wyżej, a od biodr tego aż na dół widziałem iako kształt ognia błyszczącego wokoło.

28. Iako widzenie tęcze gdy bywa na obłoku w dzień dżdżu, takie było widzenie blasku wokoło.

## ROZDZIAŁ II.

*Posyła Bóg Ezechiela do ludu, aby go odwoził ode złego, y kazało mu znieść księgi pisane zerwnątrę y zwierzechu, w których były narzekania y płacz, y biada.*

**T**O widzenie podobieństwa chwały Pańskiej, y widziałem y upadłem na oblicze swe, y usłyszałem głos mówiącego, y rzekł do mnie: Synu człowieczy stań na nogi twe, a będę mówił z tobą.

2. Y wazedł w mię duch potym iako wyrzekł do mnie, y postawił mię na nogi mole: y słyszałem mówiącego do mnie.

3. Y rzekącego: Synu człowieczy, posyłam ja ciebie do synów Izraelowych, do narodów odstępných, które odstąpiły odemnie: sami y oycowie ich przestąpili przymierze mole aż do dnia tego.

4. Y synowie twardéy twarzy, y nieukróconego serca są, do których ja ciebie posyłam: a rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg.

5. Ieśli snadź abo ci usłuchała, y ieśli snadź zanlechała, bo domem drażniącym iest: y będą wiedzieli że prorok był w pośrodku ich.

6. A tak ty synu człowieczy niebóy się ich, ani się mów ich lekay: bo niewiernoy y przewrotnoy są z tobą, a z niedźwiadkami mleszkasz. Słów ich niebóy się, a oblicza ich nie strachay się, bo dóm drażniący iest.

7. A tak będziesz mówił słowa mole do nich, ieśli snadź usłyszają, a przestaną, bo drażniący są.

8. A ty synu człowieczy słuchay co ja mówię do ciebie: nie bądź drażniącym, iako dóm drażniący iest, otwórz usta twoie, a iedź co ja daę tobie.

9. Y użyżzałem ano ręka świągniona ku mnie, w której były zwinięte księgi: y rozwinęła je przedemną, które były popisane wewnątrz y zwiórzchu: a napisano na nich narzekanie, y plesń, y biadę. *Apoc. 5. 1.*

### ROZDZIAŁ III.

*Nakarmił Bóg Ezechiela księgami, posłał go do ludu Izraelskiego, aby do nich mówił słowa Pańskie, postanowił go stróżem, wywiódł go na pole, potym kazał mu się w domu zamknąć.*

**Y** Rzekł do mnie: Synu człowieczy, cokolwiek naydziesz ziedź: ziedź te księgi, a szedazy mów do synów Izraelowych.

2. Y otworzyłem usta mole, y nakarmił mię onémi księgami:

3. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy brzuch twój iestó będzie, a trzewa twoie napęlnią się témi księgami, które ja daę tobie, y ziadłem ie, a były w usćciech moich iako miód słodkie. *Apoc. 10. 9. y 10.*

4. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, idź do domu Izraelowego, a będziesz mówił słowa mole do nich.

5. Bo nie do ludu głębokiéy mowy, a nie znajomego języka, posyłaia cię: do domu Izraelskiego:

6. Ani do narodów mnogich głębokiéy mowy, y nieznanomego języka, którychbyś mów słyszeć nie mógł: y choćbyś do nich był posłany, oni by cię usłuchali.

7. Lecz dóm Izraelów niechoę cię słuchać: iż mnie słuchać niechoę: bo waszytek dóm Izraelów iest przetartego ozoła, y twardego serca.

8. Otóż dałem twarz twoię dużą niż twarze ich, y ozoło twoie twardsze niż ozoła ich.

9. Iako diament y iako krzemień dałem twarz twoię: niebóy się ich, ani się lekay twarzy ich: Bo dóm drażniący iest.

10. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, wszystkie mowy moje, któ-

re ja mówię do ciebie, bierz do serca swego, a słuchaj uszyna swemi:

11. A idź wnidź do zaprowadzenia, do synów ludu twego, a rzeczesz do nich, y powiesz im: To mówi Pan Bóg: ieśli snadź usłyszają, a przestaną.

12. Y wziął mię duch, y usłyszałem za sobą głos wzruszenia wielkiego: Błogosławiona chwala Pańska z miejsca tego.

13. Y głos skrzydeł zwierząt tłukących jedno o drugie, y głos kół idących za zwierzęty, y głos wzruszenia wielkiego.

14. Duch też podniósł mię, y wziął mię: y poszedłem z gorzkością w rozgniewaniu duchamego: bo ręka Pańska była zemną poślalać mię.

15. Y przyszedłem do zaprowadzenia, do stogu sowego zboża, do tych którzy mieszkali nad rzeką Chobar, y śiadłem gdzie oni siedzieli: y mieszkiałem tam siedm dni, smęćąc się w pośrodku ich.

16. A gdy minęło siedm dni, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

17. Synu człowieczy dałem cię stróżem domowi Izraelowemu: y będziesz słuchał z ust moich słowa, y powiesz im odemnie.

18. Ieśli gdy ja rzeknę niezbóżnemu, śmiercią umrzesz: nie opowiesz mu, ani mu rzeczesz aby się odwrócił od drogi swęj niezbóżny, y żył: on niezbóżny w niezbóżności swęj umrze: a krewie tego z ręki twęj szukać będę.

19. A ieśli ty opowiesz niezbóżnemu, a on się nie nawrócił od niezbóżności swolęj, y od drogi swęj niezbóżny: on w nieprawości swęj umrze, a ty wybawiliś duszę swolę.

20. Lecz y sprawiedliwy ieśli się wrócił od sprawiedliwości swęj, a będzie czynił nieprawość: położę sawadę przed nim, onci umrze, żeś mu nie opowiedział, w grzechu swoim umrze, a nie będą w pamięci sprawiedliwości tego które czynił: lecz krewie tego z ręki twęj szukać będę.

21. Ale ieśli ty opowiesz sprawiedliwemu, żeby nie grzeszył sprawiedliwy, a on nie będzie grzeszył: żywłaco żyć będzie, żeś mu opowiedział, a tyś wyzwolił duszę swolę.

22. Y stała się nademną ręka Pańska, y rzekł do mnie:

23. Wstawszy wynidź na pole, a oto tam stała chwala Pańska, jako chwala którym widział nad rzeką Chobar? y padłem na oblicze moje.

24. Y wstąpił w mię duch, y postawił mię na nogach moich: y mówił zemną, y rzekł mi: Wnidź, a zamknij się w pośrodku domu twego.

25. A ty synu człowieczy, oto dane są na cię powrozy, y zwiążą cię nimi: y nie wynidziesz z pośrodku ich.

26. A uczynię że leżyk twój przylgnie do podolebienia twego, y będziesz niemy, a nie lakomąz strofując: bo dóm drażniący jest.

27. A gdy z tobą mówić będę, otworzę usta twoje: y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg, kto słucha, niech słucha: a kto zaniedhawa, niech zaniedhawa: bo dóm drażniący jest.

ROZD-

## ROZDZIAŁ IV.

*Roskazał Bóg na cegle wymalować Jeruzalem, y zrządzić oblężenie jego, które znaczyło istotne a skuteczne oblężenie jego, o głodzie też nieco.*

1. **A** Ty synu człowieczy weźmi sobie cegłę, a połóżysz ją przed sobą: y wyrzujesz na nią miasto Jeruzalem.

2. Y sporządzisz przeciw niemu oblężenie, a zbudujesz baszty, y usypiesz wał, y położysz przeciwko niemu obozy, y postawisz tarany wokoło.

3. A ty weźmi sobie panew żelazną, y postawisz ją miasto muru żelaznego między tobą a między miastem: a umocnisz twarz twoją przeciw niemu, y będzie oblężone, y obtoczysz je: znak jest domowi Izraelowemu.

4. A ty będziesz spał na bok twój lewy, y włożysz nieprawości domu Izraelowego nań, wedle liczby dniów, których spać będziesz na nim, y przyjmiesz nieprawości ich:

5. A ja dałem tobie lata nieprawości ich, wedle liczby dni, trzysta y dziewięćdziesiąt dni: y poniesiesz nieprawość domu Izraelowego.

6. A dekonawszy tego, będziesz spał na bok twój prawy powtórę, y weźmiesz nieprawość domu Judyckiego czterdzieści dni: dzień za rok, dzień mówię za rok dałem tobie. *Num. 14. 34.*

7. A do oblężenia Jeruzalem obróćś twarz twoją, a ramię twoje będzie wyciągnięte: y będziesz prorokował przeciw niemu.

8. Otom cię obtoczył powrozami: y nie obróćś się z boku two-

go na drugi bok, aż wypełnisz dni oblężenia twego.

9. A ty nabierz sobie pszeniec, y ięczmienia, y bobu, y soczewice, y jagieł, y wyki, y włożysz je w naczynie jedno, y uczynisz sobie chleba według liczby dni, przez które będziesz spał na boku twoim: przez trzysta y dziewięćdziesiąt dni będziesz jł ludzi.

10. A strawa twoja którą jeść będziesz, będzie ważyć dwadzieścia syków na dzień: od czasu aż do czasu jeść to będziesz.

11. Y wody w miarę napiąć się będziesz, szóstą część Hinu: od czasu aż do czasu pić to będziesz.

12. A jako podpiómyk łączmienny jeść jł będziesz: a łaynem które wychodzi z człowieka nakrylesz jł przed ich oczyma.

13. Y rzekł Pan: Tak będą jeść synowie Izraelowi chleb swój nieczysty między narody, do których je wyrzucę. *Osee. 9. 3.*

14. Y rzekłem: A, a, a, Panie Boże, oto dusza moja nie jest splugawiona, a ściérwu y utarganego od zwierząt nie jadłem z dzieciństwa mego aż dotąd, ani wchodziło do ust moich żadne mięso nieczyste.

15. Y rzekł do mnie: Otóż dałem ci gnój wołowy miasto gnoju człowieczego: że uczynisz ohlęb twój w nim.

16. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy: Oto ja złamię łaskę chleba w Jeruzalem: y będą jeść ohlęb pod wagą, y w frasunku: a wodę pod miarą, y w uścisku pić będą:

17. Żeby gdy niestanie chleba y wody, upadł każdy na brata swego: y poschnęli w nieprawościach swoich.

ROZ

## ROZDZIAŁ V.

*Przez ogolenie włosów na głowie, y na brodzie, znaczy wielkie a rozmaite zatracenie Żydów prze złości ich, o przyszłych złych rzeczach, które miały przyjść na Jeruzalem.*

1. **A** Ty synu człowieczy weźmi sobie miecz ostry, golący włosy: y weźmiesz jł, y będziesz powłaczał po głowie twolę, y po brodzie twolę: y weźmiesz sobie szale wagi, a rozdzielisz je.

2. Trzecią część spalisz ogniem w pośród miasta wedle wypełnienia dni oblężenia: y weźmiesz trzecią część, y zśiekasz mieczem około niego: a drugą trzecią część roztrzęsiesz na wiatr, a miecza dobędę za nimi.

8. Y weźmiesz z nich małą liczbę, y zawiążesz je w kołun płaszcza twego.

4. A z tych ieszcze weźmiesz y wrzucisz je wpośród ognia, y spalisz je w ogniu: a z niego wynidzie ogień na wszystek dóm Izraelów.

5. To mówi Pan Bóg: To jest Jeruzalem, wpośród narodów położyłem jł, a wokoło niego ziemie.

6. Y wzgardziło sądy moje, że się stało niezdobniejsze niżli narodowie: y przykazanie moje wleocy niżli te ziemie, które są około niego. Bo sądy moje porzucili, a w przykazaniu moim nie chodzili.

7. Przetóż to mówi Pan Bóg: żeście przewyższyli narody które są około was, a nie chodziliście w przykazaniach moich, a sądów moich nie zachowaliście, wedle też sądów narodów które są około was, nie czyniliście:

8. Przetóż to mówi Pan Bóg: Oto ja na cie: a ja sam uczynię w pośródku ciebie sądy przed oczyma narodów.

9. A uczynię w tobie czegoś nie uczynił, y którym rzeczom podobnych czynić nie będę więcej, dla wszelch obrzydłości twoich.

10. Przetó oycowie będą ieść syny w pośródku ciebie, a synowie będą ieść oyców swe: y będą czynił w tobie sądy, y rozsyperę, wszystkie ostatki twoje na każdy wiatr.

11. Przetó żywę ja, mówi Pan Bóg: ieśli nie dla tego iżeś świątynię moję zgwałciło wszelakim obrażeniem twoim, y wszelakimi obrzydłościami twemi: ja też połamie, a nie przepuści oko moje, a niezlitiuę się.

12. Trzecia część ciebie morem pomrze, y głodem wyginie wpośródku ciebie: a trzecia część ciebie od miecza poleże około ciebie: a trzecią część twolę na wszelki wiatr rozprósze, a miecza dobędę za nimi.

13. Y wykonam zapalczywość moją y uspokoje rozgniewanie moje na nie, a ućiszę się: y doznała że ja Pan mówiłem w rzewnności mojej, gdy wykonam rozgniewanie moje w nich.

14. Y dam cię na spustoszenie y na hańbę narodóm, które są około ciebie przed obliczem każdego miłającego.

15. Y będziesz hańbą, y bluźnieniem, przykładem, y zdumieniem między narodami, które są około ciebie, gdy uczynię w tobie sądy w zapalczywości, y w rozgniewaniu, y w fukach gniewliwych.

16. Ja Pan mówiłem: Gdy wypuszczę strzały głodu ale na nie

kt

które będą śmiertelne: a które wypuszczę abych was wytracił: y głód zbiorę na was, a połamię u was łaskę ohleba.

17. Y puszczę na was głód, y zwierzęta złe, aż do wytracenia: a powietrze y krew przechodził będą przez cię, y miecz przywiodę na cię. I a Pan mówiłem.

## ROZDZIAŁ VI.

*Dla bałwochwalstwa ludzkiego, prorokuje że miasta z kościoły ich miały być pokazane, a którzyby mieczowi, głodowi, morowi uszli, ci w niewolę mieli być pobrani.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie rzekąc:

2. Synu człowieczy, obróć oblicze twoje ku góróm Izraelskim, a prorokować będziesz na nie.

3. Y rzeczesz, Góry Izraelskie słuchajcie słowa Pana Boga: To mówi Pan Bóg góróm y pagórkóm, skałam, y dolinam: Oto ja przywiodę na was miecz, y wytracę wyżyny wasze.

4. Y rozwalę ołtarze wasze, y będą połamane bałwany wasze: y porzucę pobite wasze przed bałwany waszemi.

5. Y dam trupy synów Izraelskich przed bałwany waszemi: a rozrzuć kości wasze około ołtarzów waszych,

6. We wszech mieszkaniach waszych. Miasta spustoszone będą, a wyżyny zburzone y rozwalone: y zaginą ołtarze wasze, y połamane będą, y ustaną bałwany wasze, y skruszone będą zbory wasze, y wygładzone będą dzieła wasze.

7. Y padnie zabity w poórzedku was: y dowieście się że ja Pan.

8. A pozostawię z was to którzy uydą miecza między narody, gdy was rozprósze po ziemiach.

9. Y wspomnią na mię wyzwoleni waszy, między narodami do których więźnie są zagnani: że skruszył serce ich cudzołożące, y odstępujące odemnie: y oczy ich cudzołożące za bałwany swemi: y omierzną sami sobie dla złości które czynili wszelakimi brzydkościami swemi.

10. Y doznał że ja Pan nie próżnom mówił że im to złe miał uczynić.

11. To mówi Pan Bóg: Uderz rękę twoją, a przytrąć nogę twoją, y mów: Ach na wszystkie obrzydłości złych domu Izraelskiego: bo od miecza, od głodu y od moru polegą.

12. Kto daleko jest, morem umrze: a kto blisko, od miecza upadnie: a kto pozostanie y obłążom będzie głodom umrze: y wykonam rozgniewanie moje na nich.

13. A doznacie że ja Pan, gdy będą pobić waszy między bałwanami waszymi około ołtarzów waszych, na wszelkim pagórku wysokim, y po wszech wierzchoch górnych, y pod każdym drzewem gałystym, y pod wszelkim dębem gałęzistym, na miejscu gdzie palili kadzidla wonne wszem bałwanóm swym.

14. Y wyciągnę rękę moją na nie, y uczynię ziemię spustoszoną y opuszoną od puszcz y Deblatha po wszech mieszkaniach ich: a doznał że ja Pan.

ROZ-

## ROZDZIAŁ VII.

*Opowiada Prorok iż już blisko był czas, że wszystka Ziemia Judzka koniecznie a nie odmienne spustoszenie miała wziąć.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. A ty synu człowieczy, To mówi Pan Bóg ziemi Izraelowey: Koniec przyszedł, przyszedł koniec na oztéry strony ziemi.

3. Teraz koniec na cię, y puszcę zapalczywość moją na cię: y będę cię sądził według dróg twoich: y położę przeciwko tobie wszystkie obrzydłości twoje.

4. Y nie sfolguie oko moje tobie, ani się zlituję: ale drogi twoje włożę na cię, a brzydlivości twoje będą wpośrodku ciebie: y doznacie żem ia Pan.

5. To mówi Pan Bóg: Utrapienie iedno, utrapienie oto idzie:

6. Koniec przychodzi, przychodzi koniec: ocknął się przeciw tobie: oto przychodzi.

7. Przyszło skruszenie na cię, który mieszkasz w ziemi: przychodzi czas, blisko iest dzień zabijania, a nie stawy gór.

8. Teraz z bliska wyleię gniew mój na cię, y wykonam zapalczywość moją na tobie: a osądzę cię według dróg twoich, y włożę na cię wszystkie złości twoje.

9. A nie sfolguie oko moje, ani się zlituję: ale drogi twoje włożę na cię, y obrzydłości twoje wpośrodku ciebie będą: a doznacie żem ia Pan który biję.

10. Oto dzień, oto przyszedł: wyszło skruszenie, zakwitnęła laska, spłodziła pycha.

11. Nieprawość urosła w laskę nieczężności: nie z nich y nie z

ludu: ani z głosu ich, y nie będzie odpoczynku między nimi.

12. Przyszedł czas, przybliżył się dzień: kto kupuje, niech się nie raduje: a kto sprzedaje, niech nie żałuje: bo gniew na wszystek lud iego.

13. Bo kto sprzedaje, niewróci się do tego co sprzedał, a ieszcze między żywymi żywot ich: bo widzenie do wszego gminu iego nie wróci się: a mąż w nieprawości żywota swego nie zmocni się.

14. Trąćcie w trąbę, niech się gotuią wszyscy, a niemasz ktoby szedł ku bitwie: bo gniew mój na wszystek lud iego.

15. Miecz ze wnątrż, a mór y głód we wnątrż: kto iest na polu, od miecza umrze: a którzy w mieście, morem y głodem pożarć będą.

16. Y uydą którzy uciekają z nich: a będą na górach iako gołębnice dolin wszyscy drżący każdy w nieprawości swęy.

17. Wszystkie ręce zemdleją, y wszystkie kolana poćieką wodą.

18. Y przepaszą się włosiennicami, a okryie ie lękanie, na każdej téż twarzy wstyd, a na wszęch głowach ich lęšina. *Isai.*

*15. 1. Jerem. 48. 37.*

19. Srebro ich precz wyrzucą będą, a złoto ich gnoiem będzie. Srebro ich y złoto nie będzie ich mogło wyhawic w dzień zapalczywości Pańskięy. Dusze swęy nie nasycą, y brzuchy ich nie będą napełnione: bo obrażenie nieprawości ich stało się. *Prov.*

*11. 4. Soph. 1. 17.*

20. Y ozdoby klejnotów swoich na pychę obrócili, y wyobrażenia obrzydłości swych y bałwanów z niego poczynili: dla tego dałem ią im ku nieczężności. *Ecll. 5. 10.*

21. Y dam ią w ręce obcych na roz-



rozohwycenie, y niezbożnikóm  
ziemskim na korzyść y spługawia ją.

22. Y odwróć oblicze moje od  
nich, y zgwałcą tajemnicę moję,  
y wnijdą do niego łupieżnicy y  
spługawia ją.

23. Uczyń zamknięcie: ponie-  
waż ziemia pełna jest sądu krwi,  
a miasto pełne nieprawości.

24. Y przywiodę nagorsze z  
pogan, y pośiędą domy ich, a u-  
ciszę pychę możnych, y pośiędą  
świątynie ich.

25. Gdy ucisk nadędyżcie, będą  
szukać pokoju, a nie będą.

26. Trwoga na trwogę przy-  
dźcie, a słuch na słuch: y będą  
szukać widzenia u Proroka, a za-  
kon zginię od kapłana, a rada od  
starców.

27. Król będzie w żałobie, a  
książę oblecze się w smutek: y  
ręce ludu ziemskiego strwożą się.  
Według drogi ich uczynię im, a  
według sądów ich osądzę je: a  
wiedzieć będą żem ja Pan.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Ezechiel widziawszy podobień-  
stwo Boże, duchem zachwycony  
do Jeruzalem, widział tam barzo  
sprosne bałwochwalstwo Judz-  
kie, przeto Pan im, y kara-  
niem, y niewysłuchaniem mo-  
dliw, grozi.*

**Y** Stało się roku szóstego, w  
szóstym miesiącu dnia piątego,  
jaśm siedział w domu moim, a star-  
szy Judzey siedzieli przedemną:  
Y padła tam na mnie ręka Pana Boga.

2. Y użyżzałem, ano podobień-  
stwo iako widzenie ognia, od wi-  
dzenia błódr iego, y niższy ogień,  
a od błódr iego y wyższy iako  
widzenie jasności, iako pozór mo-  
dliadzu.

3. Y spuszczone podobieństwo  
ręki uchwyciło mię za kędzierze  
głowy moiej: y podniósł mię  
duch między ziemię a niebo, y  
przywiódł mię do Jeruzalem w  
widzeniu Bożym podle bramy wną-  
trznęj patrzącej ku północy, gdzie  
był postawion bałwan rzewliwo-  
ści ku pobudzeniu zawiści. *Dan.*  
*14. 35.*

4. A oto tam chwała Boga Izra-  
elowego, według widzenia któ-  
rem widział na polu.

5. Y rzekł do mnie: Synu czło-  
wleczy, podnieś oczy twe na dro-  
gę północną: y podniosłem oczy  
moje na drogę północną, a oto z  
północy bramy ołtarzowey bał-  
wan rzewliwości w samym we-  
szciu.

6. Y rzekł do mnie: Synu czło-  
wleczy, mniemaszli że widział ty  
co ci czynią, obrzydłości wielkie,  
które tu działał dom Izraelski, a-  
bych daleko odstąpił od świątyni-  
oe moiej? a jeszcze obróciwszy się  
użyżysz obrzydliwości większe.

7. Y widłł mię do drzwi śieni:  
y użyżzałem ano dziura iedna w  
ścienie.

8. Y rzekł do mnie: Synu czło-  
wleczy przekopay ścianę. A gdym  
przekopał ścianę, ukazały się drzwi  
iedne.

9. Y rzekł do mnie: Wnidź,  
a obacz obrzydłości barzo złe,  
które tu ci działał.

10. Y wszedazy użyżzałem ano  
wszelkie podobieństwo płazów y  
zwierząt obrzydliwość, y wsze-  
lakie bałwany domu Izraelskiego  
wymalowane były na ścienie w  
około wszędy.

11. A siedmdzieślat mężów z  
starszych domu Izraelowego, y  
Jezoniasz syn Saphan stał w po-  
środku onych stojących przed ma-  
lowaniem, a każdy miał kadzi-  
lnicę

nię w ręku swolch: a kurzawa obłoczna z kadzidła wstępowała.

12. Y rzekł do mnie: Iście widział synu człowieczy, co starszy domu Izraelowego działał w ciemności, każdy w skrytości komory swęy? bo mówią: Nie widzi nas Pan: opuścił Pan ziemię.

13. Y rzekł do mnie: Jeszcze się obróciwszy użyżysz obrzydłości większe, które ci działał.

14. Y wiódł mię przez drzwi bramy domu Pańskiego, które patrzyły ku północy: a oto tam niewiasty śledziły płacząc Adonida.

15. Y rzekł do mnie: Iście widział synu człowieczy? Ieszcze obróciwszy się użyżysz obrzydłości większe niżli te.

16. Y w wiódł mię do śieni domu Pańskiego wewnątrz: a oto u drzwi domu Pańskiego między przyślonkiem a oltarzem, jak młarz dwadzieścia y pięć mężów tyły małocze ku kościołowi Pańskiemu, a twarzą na wschód: a kłaniali się na wschód słońca.

17. Y rzekł do mnie: Iście widział synu człowieczy: izali to lekka jest domowi Judzkiemu czynić obrzydłości te, które tu czynią? bo napełniwszy ziemię nieprawości, obrócili się ku drażnieniu mnie: a oto przykładają gałkę do nosa swego.

18. Przetóż y ja będę czynił w zapalczywości: nie zfolguje oko moje, ani się smutnie: a gdy będą wołać do uszu moich głosem wielkim, nie wysłucham ich.

## ROZDZIAŁ IX.

*O sześci mężach, y siódmym, który był z kałamarzem, oni wszystkie zabili, których ten nie piętnował znamieniem Thau.*

**Y** Wołał do uszu moich głosem wielkim, mówiąc: Przybliży się nawiedzenia miasta, a każdy ma naczynie zabijania w ręce swęy.

2. A oto sześć mężów przyszli z drogi bramy wyższej, która patrzy ku północy: a każdego naczynie zginienia w ręce swęy: jeden też mąż w pośrodku ich obleczon był w płócienne szaty, a kałamarz pisarski na biodrach jego. Y weszli y stanęli podle oltarza miedzianego:

3. A chwala Pana Izraelowego wzięta jest z Cherub która była na nim do progu domu: y zawołał męża który był obleczony w płócienne szaty, a miał kałamarz pisarski na biodrach swych.

4. Y rzekł Pan do niego: Przycydz przez pośrodek miasta w pół Jeruzalem: a naznacz Thau na czołach mężów wdychających, y żałujących nad wszystkimi obrzydłościami, które się dąla w pośrodku tego. *Ezod. 12. 7. Apoc. 7. 3.*

5. A onym rzekł, gdym ja styszał: Idźcie po mieście za nim a zabijaycie: niech nie folguje oko wasze, ani się smutaycie.

6. Starogo, młodzieniaszka, y pannę, maluczkiego y niewiasty zabijcie aż do szczętu: a każdego na którym użyżycie Thau, nie zabijaycie: a od Świątynie mołey pocznicie.

7. A tak poczęli od mężów starszych, którzy byli przed domem Bożym. Y rzekł do nich: splugawcie

gawście dóm, a napełniście śieni zabitymi: wynidźcież y wyszli, y zabilali te którzy byli w mieście.

8. A gdy się zabilanie skończyło, zostałem ja: y upadłem na oblicze moje, y wołać zacząłem. Ach, ach, ach Panie Boże: a więc wytraćisz wszystkie ostatki Izraela, wyléwałas zapalonywość twoją na Jeruzalem?

9. Y rzekł do mnie: Nieprawość domu Izraelskiego y Judzkiego wielka jest barzo wielce: y ziemia się krwią napełniła: y miasto pełne jest odwrócenia: bo mówili: Opuścił Pan ziemię, y Pan nie widzi.

10. Przeto też oko moje nie zfolguje, ani się smutule: drogę ich na głowę ich oddam.

11. A oto mąż który był obleczony w płócienne szaty, który miał kałamarz na grzbiecie swoim, odpowiedział słowo, rzekąc: uczyniłem iakoś mi rozkazał.

## ROZDZIAŁ X.

*O męku któremu rozkazano nabrać ognia między koły, y wysypać na miasto, opisać też widzenie Boga, zwierząt, kół, iako w pierwszszym rozdziale.*

**Y** Widziałem a oto na utwierdzeniu, które było nad głową Cherubim, iako kamień Saphir, iako kształt podobieństwa stolice, ukazano się nad nimi.

2. Y rzekł do męka który obleczony był w płócienne szaty, y rzekł: Wnidź w pośrodek kół które są pod Cherubim, a napełnij rękę twoją węglą ogniastego które jest między Cherubim, a wysyp na miasto. Y wszedł przed oczyma moimi:

3. A Cherubim stali po prawicy

domu, gdy mąż wchodził: a obłok napełnił się wewnątrz.

4. Y podniosła się chwala Pańska od wierzchu Cheruba do progu domu: y napełnił się dóm obłokiem, a śień napełniła się światłością chwały Pańskiej.

5. A szum skrzydeł Cherubim słyszany był aż do śieni ze wewnątrz, iako głos Boga wszechmogącego mówiącego.

6. A gdy rozkazał męskowi który obleczony był w płócienne szaty, mówiąc: Weźmi ognia z pośrodku kół, które są między Cherubami: wszedź on stanął podle koła.

7. Y zaciągnął Cherub rękę z pośrodku Cherubim do ognia, który był między Cherubim, y wziął, y dał w rękę tego który był obleczony w płócienne szaty: który wzięwszy wyszedł.

8. Y ukazało się w Cherubim podobieństwo ręki człowieczej pod skrzydłami ich.

9. Y widziałem a oto cztery koła podle Cherubim: koło jedno podle Cheruba jednego, a koło drugie podle Cheruba jednego: a kształt kół było iako widzenie kamienia Chrisolita.

10. A widzenie ich podobieństwo jedno czterech: iakoby było koło w podśrodku koła.

11. A gdy chodzili, na cztery części chodzili, a nie nawracali się gdy chodzili: ale na miejsce na które skłaniało się iść które pierwsze było, szły y drugie, a nie obracały się.

12. A wszystko ciało ich, y szyje, y ręce, y skrzydła, y koła, pełne były oczu wokoło czterech kół.

13. A te koła nazwał potoczyste, gdym ja słyszał.

14. A cztery oblicza miało jedno,

dno, oblicze iedno oblicze Cheruba: a oblicze wtóre oblicze człowieka: a w trzecim oblicze lwie, a czwarte oblicze orłowe.

15. Y podnieśli się Cherubim: To iest zwierzę którem widział nad rzeką Chobar.

16. A gdy chodzili Cherubim, szły wespół przy nich y koła: A gdy podnośli Cherubowie skrzydła swe, aby się wywyższyli od ziemi: nie zostawały koła: ale y one podle były.

17. Gdy oni stali, stały: a z podnieśionymi podnosiły się: bo duch żywota był w nich.

18. Y wyszła chwała Pańska od progu kościoła: a stała nad Cherubim.

19. A podniószy Cherubim skrzydła swe, wzniesli się od ziemi przedemną: a gdy oni wychodzili, koła też szły za nimi: y stanął w weszciu bramy wschodniéy domu Pańskiego: a chwała Boga Izraelowego była nad nimi.

20. Toć iest zwierzę którem widział pod Bogiem Izraelowym nad rzeką Chobar: y zrozumiałem że Cherubim byli.

21. Cztery twarzy u iednego, y cztery skrzydła u iednego: a podobieństwo ręki człowieczéy pod skrzydły ich.

22. Y podobieństwo twarzy ich, one twarzy którem widział nad rzeką Chobar: a widzenia ich, y pochoy każdego przed twarzą swą chodzieć.

## ROZDZIAŁ XI.

*O pięć y dwudziestu mężów złych, o mięsie, y kotle, o śmierci Feltyela, o rozprószeniu ludu, y zaś zebraniu tego.*

1. **Y** Podniósł mię duch, a wziął mię do bramy domu Pań-

skiego wschodniéy, która patrzy na wschód słońca: a oto w weszciu bramy dwadzieścia y pięć mężów: y uyrzałem w pośrodku ich Jezoniasza syna Azur, y Phelthiasza syna Banalasza, książęta ludu.

2. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, ci są mężowie, którzy myślą nieprawość, a radzą złą radę w mieście tym.

3. Mówią: Iżaż nie dawno zbudowane są domy? Toć iest kościół, a myśmy mięso.

4. Przeto prorokny o nich, prorokny synu człowieczy.

5. Y napadł na mię duch Pański y rzekł do mnie: Mów: To mówi Pan: Takeście rzekli domio Izraelów, a myśli serca waszego ia znam.

6. Barzo wieleście pobili w mieście tym, y napełniliście ulice iego pobitymi.

7. Przetóż to mówi Pan Bóg: Pobić waszy którycheście nakładli w pośrodek iego, ci są mięsem, a to iest kotłem, y wywiodę was z pośrodku iego.

8. Mieczaście się bali, a miecz przywiodę na was, mówi Pan Bóg.

9. Y wypędzę was z pośrodku iego, a dam was w rękę nieprzyjaciół, y uczynię z wami sądy.

10. Od miecza poleżecie: na granicach Izraelowych osądzę was: a wiedzieć będziecie żem ia Pan.

11. Ono wam nie będzie kotłem, a wy nie będziecie w pośrodku iego mięsem: na granicach Izraelskich osądzę was.

12. Y wiedzieć będziecie żem ia Pan: iżeście w przykazaniach moich nie chodzili, a sądowacie moich nie czynili: ale według sądów poganów którzy około was są, czyniliście.

13. Y stało się gdym prorokowa-

wał

## ROZDZIAŁ IV.

*Rozkazał Bóg na cegle wymalować Jeruzalem, y zrządzić obleżenie jego, które znaczyło istotne a skuteczne obleżenie jego, o głodzie też nieco.*

1. **A** Ty synu człowieczy weźmi sobie cegłę, a położysz ją przed sobą: y wyrusujesz na nię miasto Jeruzalem.

2. Y sporządzisz przeciw niemu obleżenie, a zbudujesz baszty, y usypiesz wał, y położysz przeciwko niemu obozy, y postawisz tarany wokoło.

3. A ty weźmi sobie panew żelazną, y postawisz ją miasto muru żelaznego między tobą a między miastem: a umocnisz twarz twoją przeciw niemu, y będzie obleżone, y obtoczysz je: znak iest domowi Izraelowemu.

4. A ty będziesz spał na bok twój lewy, y włożysz nieprawości domu Izraelowego nań, wedle liczby dniów, których spać będziesz na nim, y przylmiesz nieprawości ich:

5. A ja dałem tobie lata nieprawości ich, wedle liczby dni, trzysta y dziewięćdziesiąt dni: y poniesiesz nieprawość domu Izraelowego.

6. A dokonawszy tego, będziesz spał na bok twój prawy powtórę, y weźmiesz nieprawość domu Judzkiego czterdzięści dni: dzień za rok, dzień mówię za rok dałem tobie. *Num. 14. 34.*

7. A do obleżenia Jeruzalem obróćś twarz twoją, a ramię twoje będzie wyściągane: y będziesz prorokował przeciw niemu.

8. Otem cię obtoczył powrozami: y nie obróćś się z boku two-

go na drugi bok, aż wypełnisz dni obleżenia twego.

9. A ty nabierz sobie pszeniec, y ięczmienia, y bobu, y soczewice, y iagleń, y wyki, y włożysz je w naczynie iedno, y naczynisz sobie chleba według liczby dni, przez które będziesz spał na boku twoim: przez trzysta y dziewięćdziesiąt dni będziesz jł iadł.

10. A strawa twoja którą ięś będziesz, będzie ważyć dwadzieścia syklów na dzień: od czasu aż do czasu ięś to będziesz.

11. Y wody w miarę naplać się będziesz, szóstą część Hinu: od czasu aż do czasu pić to będziesz.

12. A iako podptómyk ięczmienia ięś jł będziesz: a łaynem które wychodzi z człowieka nakrylesz jł przed ich oczyma.

13. Y rzekł Pan: Tak będą ięś synowie Izraelowi chleb swój nieczysty między narody, do których je wyrzucę. *Osee. 9. 3.*

14. Y rzekłem: A, a, a, Panie Boże, oto dusza moja nie iest splugawiona, a ściérwu y utarganego od zwierzów nie iadłem z dzieciństwa mego aż dotąd, ani wchodziło do ust moich żadne mięso nieczyste.

15. Y rzekł do mnie: Otóż dałem ci gnów wołowy miasto gnoiu człowieczego: że uczynisz chleb twój w nim.

16. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy: Oto ja złamię laskę ohleba w Jeruzalem: y będą ięś chleb pod wagą, y w frasunku: a wodę pod miarą, y w ućisku pić będą:

17. Żeby gdy iestanie ohleba y wody, upadł każdy na brata swego: y posohnęli w nieprawościach swoich.

**BOZ**

## ROZDZIAŁ V.

*Przez ogolenie włosów na głowie, y na brodzie, znaczy wielkie a rozmaite zatracenie Żydów prze złości ich, o przyszłych złych rzeczach, które miały przyjść na Jeruzalem.*

1. **A**Ty synu człowieczy weźmi sobie miecz ostry, golący włosy: y weźmiesz jį, y będziesz powłaczał po głowie twoim, y po brodzie twoim: y weźmiesz sobie szale wagi, a rozdzielisz je.

2. Trzecią część spalisz ogniem w pośród miasta wedle wypełnienia dni oblężenia: y weźmiesz trzecią część, y zsiekasz mieczem około niego: a drugą trzecią część roztrzęsiesz na wiatr, a miecza dobędę za nimi.

3. Y weźmiesz z nich małą liczbę, y zawiążesz je w końcu płaszcza twego.

4. A z tych iesozo weźmiesz y wrzucisz je wpośród ognia, y spalisz je w ogniu: a z niego wynidzie ogień na wszystkie dom Izraelów.

5. To mówi Pan Bóg: To jest Jeruzalem, wpośród narodów położylem jį, a wokóło niego ziemie.

6. Y wzgardziło sądy moje, że się stało niebożniejsze niżli narodowie: y przykazanie moje więcej niżli te ziemie, które są około niego. Bo sądy moje porzucili, a w przykazaniu moim nie chodzili.

7. Przetoż to mówi Pan Bóg: zeście przewyższyli narody które są około was, a nie chodziliście w przykazaniach moich, a sądów moich nie zachowaliście, wedle też sądów narodów które są około was, nie czyniliście:

8. Przetoż to mówi Pan Bóg: Oto ja na cie: a ja sam uczynię w pośródku ciebie sądy przed oczyma narodów.

9. A uczynię w tobie czegoś nie uczynił, y którym rzeczam podobnych czynić nie będę więcej, dla wszelch obrzydłości twoich.

10. Przeto oycowie będą ieść syny w pośródku ciebie, a synowie będą ieść oycy swe: y będę czynił w tobie sądy, y rozsypę, wszystkie ostatki twoje na każdy wiatr.

11. Przeto żywe ja, mówi Pan Bóg: ieśli nie dla tego iżeś świątynię moję zgwałciło wszelakim obrażeniem twoim, y wszelakimi obrzydłościami twemi: ja też połamie, a nie przepuści oko moje, a niezlutuję się.

12. Trzecia część ciebie morem pomrze, y głodem wyginie wpośródku ciebie: a trzecia część ciebie od miecza poleże około ciebie: a trzecią część twoję na wszelki wiatr rozprósze, a miecza dobędę za nimi.

13. Y wykonam zapalczliwość moją y uspokoię rozgniewanie moje na nie, a ucieszę się: y doznają że ja Pan mówiłem w rzewnności mojej, gdy wykonam rozgniewanie moje w nich.

14. Y dam cię na spustoszenie y na hańbę narodóm, które są około ciebie przed obliczem każdego miłającego.

15. Y będziesz hańbą, y bluźnieniem, przykładem, y zdumieniem między narodami, które są około ciebie, gdy uczynię w tobie sądy w zapalczowości, y w rozgniewaniu, y w fukach gniewliwych.

16. Ja Pan mówiłem: Gdy wypuszczę strzały głodu zło na nie: kto-



które będą śmiertelne: a które wypuszczę abych was wytracił: y głód zbiorę na was, a połamie u was łaskę chleba.

17. Y puszczę na was głód, y zwierzęta złe, aż do wytracenia: a powietrze y krew przechodźić będą przez cię, y miecz przywiodę na cię. I a Pan mówiłem.

## ROZDZIAŁ VI.

*Dla bałwochwalstwa ludzkiego, prorokuje że miasta z kościoły ich miały być pokazane, a którzyby mieczowi, głodowi, morowi uszli, ei w niewolę mieli być pobrani.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie rzekąc:

2. Synu człowieczy, obróć oblicze twoje ku góróm Izraelskim, a prorokować będziesz na nie.

3. Y rzeczesz, Góry Izraelskie słuchajcie słowa Pana Boga: To mówi Pan Bóg górám y pagórkóm, skałám, y dolinám: Oto i a przywiodę na was miecz, y wytracę wyżyny wasze.

4. Y rozwalę ołtarze wasze, y będą połamane bałwany wasze: y porzucę pobite wasze przed bałwanami waszemi.

5. Y dam trupy synów Izraelowych przed bałwanami waszemi: a rozrzucę kości wasze około ołtarzów waszych,

6. We wszech mieszkaniach waszych. Miasta spustoszone będą, a wyżyny zburzone y rozwalone: y zaginę ołtarze wasze, y połamane będą, y ustaną bałwany wasze, y skruszone będą zbory wasze, y wygładzone będą dzieła wasze.

7. Y padnie zabity w pośrodku was: y dowlócie się żem i a Pan.

8. A pozostawię z was te którzy uydą mleczą między narody, gdy was rozprósze po ziemiach.

9. Y wspomnią na mię wyzwoleni waszy, między narodami do których wzięcie są zagnani: żem skruszył serce ich cudzołożące, y odstępujące odemnie: y oczy ich cudzołożące za bałwany swemi: y omierzną sami sobie dla złości które czynili wszelakimi brzydkościami swemi.

10. Y doznał że i a Pan nie próżnom mówił żem im to złe miał uczynić.

11. To mówi Pan Bóg: Uderz rękę twoją, a przytrać nogę twoją, y mów: Ach na waszytkie obrzydłości złych domu Izraelowego: bo od miecza, od głodu y od moru polegą.

12. Kto daleko jest, morem umrze: a kto blisko, od miecza upadnie: a kto pozostanie y oblężom będzie głodom umrze: y wykonam rozgniewanie moje na nich.

13. A doznacie żem i a Pan, gdy będą pobici waszy między bałwanami waszymi około ołtarzów waszych, na wszelkim pagórku wysokim, y po wszech wierzchoch górnych, y pod każdym drzewem gaistym, y pod wszelkim dębem gałęzistym, na miejscu gdzie palili kadziła wonne wszem bałwanom swym.

14. Y wyciągnę rękę moją na nie, y uczynię ziemię spustoszoną y opuszczoną od puszczy Deblatha po wszech mieszkaniach ich: a doznał żem i a Pan.

ROZ-

## ROZDZIAŁ VII.

*Opowiada Prorok iż już blisko był czas, że wszystka ziemia Judzka koniecznie a nie odmien- nie spustoszenie miała wziąć.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. A ty synu człowieczy, To mówi Pan Bóg ziemi Izraelowcy: Koniec przyszedł, przyszedł koniec na cztery strony ziemi.

3. Teraz koniec na cię, y puszcę zapalczywość moją na cię: y będę cię sądził według dróg twoich: y położę przeciwko tobie wszystkie obrzydłości twoje.

4. Y nie sfolguie oko moje tobie, ani się zlituję: ale drogi twoje włożę na cię, a brzydlivości twoje będą wpośrodku ciebie: y doznacie żem ia Pan.

5. To mówi Pan Bóg: Utrapienie jedno, utrapienie oto idzie:

6. Koniec przychodzi, przychodzi koniec: ocknął się przeciw tobie: oto przychodzi.

7. Przyszło skruszenie na cię, który mieszkasz w ziemi: przychodzi czas, blisko jest dzień zabijania, a nie sławy gór.

8. Teraz z bliska wyleję gniew mój na cię, y wykonam zapalczywość moją na tobie: a osądzę cię według dróg twoich, y włożę na cię wszystkie złości twoje.

9. A nie sfolguie oko moje, ani się zlituję: ale drogi twoje włożę na cię, y obrzydłości twoje wpośrodku ciebie będą: a doznacie żem ia Pan który biję.

10. Oto dzień, oto przyszedł: wyszło skruszenie, zakwitnęła laska, spłodziła pycha.

11. Nieprawość urosła w łaskę nieczystości: nie z nich y nie z

ludu: ani z głosu ich, y nie będzie odpoczynku między nimi.

12. Przyszedł czas, przybliżył się dzień: kto kupuje, niech się nie raduje: a kto sprzedaje, niech nie żałuje: bo gniew na wszystkich lud iego.

13. Bo kto sprzedaje, niewróci się do tego co sprzedał, a ieszcze między żywymi żywot ich: bo widzenie do wszęgo gminu iego nie wróci się: a mąż w nieprawości żywota swego nie zmocni się.

14. Trąbicie w trąbę, niech się gotuią wszyscy, a niemasz kto by szedł ku bitwie: bo gniew mój na wszystkich lud iego.

15. Miecz ze wnętrza, a mór y głód we wnętrza: kto jest na polu, od miecza umrze: a którzy w mieście, morem y głodem pożaroi będą.

16. Y uydą którzy uciekają z nich: a będą na górach iako gołębicę dolin wszyscy drżący każdy w nieprawości swęj.

17. Wszystkie ręce zemdleją, y wszystkie kolana poćieką wodą.

18. Y przepaszą się włóściennicami, a okryje je lękanie, na każdym téż twarzy wstyd, a na wszech głowach ich łysiina. *Isai. 15. 1. Jerem. 48. 37.*

19. Srebro ich precz wyrzucano będą, a złoto ich gnoiem będzie. Srebro ich y złoto nie będzie ich mogło wybawić w dzień zapalczywości Pańskiej. Dusze swęj nie nasycą, y brzuchy ich nie będą napełnione: bo obrażenie nieprawości ich stało się. *Prov. 11. 4. Soph. 1. 17.*

20. Y ozdoby klejnotów swoich na pychę obrócili, y wyobrażenia obrzydłości swych y bałwanów z niego poczynili: dla tego dałem ią im ku nieczystości. *Eccl. 5. 10.*

21. Y dam ią w ręce obcych na

roz-



rozechwycenie, y niezbożnikom ziemskim na korzyść y spługawiają.

22. Y odwróć oblicze moje od nich, y zgwałcą tajemnicę moją, y wnijdą do niego łupieżnicy y spługawiają ją.

23. Uczyń zamknięcie: ponieważ ziemia pełna iest sądu krwi, a miasto pełne nieprawości.

24. Y przywiodę nagoraze z pogan, y pośiędą domy ich, a ućiszę pychę możnych, y pośiędą świątnice ich.

25. Gdy ućisk nadędyżcie, będą szukać pokoju, a nie będzie.

26. Trwoga na trwogę przydźcie, a słuch na słuch: y będą szukać widzenia u Proroka, a zakon zginie od kapłana, a rada od starsców.

27. Król będzie w żalobie, a książę oblecze się w smutek: y ręce ludu ziemskiego strwożą się. Według drogi ich uczynię im, a według sądów ich osądzę je: a wiedzieć będą że ja Pan.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Ezechiel widziawszy podobieństwo Boże, duchem zachwycony do Jeruzalem, widział tam bardzo sprosne bałwochwalstwo Judzkie, przeto Pan im, y karaniem, y niewysłuchaniem modlitw, groził.*

**Y** Stało się roku szóstego, w szóstym miesiącu dnia piątego, tam siedział w domu moim, a starszy Judzcy Śędzieli przedemną: Y padła tam na mnie ręka Pana Boga.

2. Y użyżzałem, ano podobieństwo iako widzenie ognia, od widzenia błódr iego, y niżéy ogień, a od błódr iego y wyższyć iako widzenie jasności, iako pozór modlitwu.

3. Y spuszczone podobieństwo ręki uchwyciło mię za kędzierze głowy mojej: y podniósł mię duch między ziemię a niebo, y przywiódł mię do Jeruzalem w widzeniu Bożym podle bramy wewnętrzny patrzący ku północy, gdzie był postawion bałwan rzewliwości ku pobudzeniu zawiści. *Dan. 14. 35.*

4. A oto tam chwala Boga Izraelowego, według widzenia którym widział na polu.

5. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, podnieś oczy twe na drogę północną: y podniosłem oczy moje na drogę północną, a oto północy bramy ołtarzowey bałwan rzewliwości w samym weszcziu.

6. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, mniemaszli że widział ty co ci czynią, obrzydłości wielkie, które tu działa dom Izraelski, a bych daleko odstąpił od świątyni mojej? a jeszcze obróciwszy się użyżysz obrzydliwości większe.

7. Y wiódł mię do drzwi ścien: y użyżzałem ano dziura iedna w ścienie.

8. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy przekopaj ścianę. A gdym przekopał ścianę, ukazały się drzwi iedne.

9. Y rzekł do mnie: Wnidź, a obacz obrzydłości barzo złe, które tu ci działały.

10. Y wszedazy użyżzałem ano wszelkie podobieństwo płazów y zwierząt obrzydliwość, y wszelkie bałwany domu Izraelskiego wymalowane były na ścienie wokoło wszędy.

11. A siedmdziesiąt mężów z starszych domu Izraelowego, y Jezoniasz syn Saphan stał w porządku onych stojących przed malowaniem, a każdy miał kadzielnice

nię w rękę swoich: a kurzawa obłoczna z kadzidła wstępowała.

12. Y rzekł do mnie: Iście widzisz synu człowieczy, co starszy domu Izraelowego działają w ciemności, każdy w skrytości komory swęy? bo mówią: Nie widzi nas Pan: opuścił Pan ziemię.

13. Y rzekł do mnie: Jeszcze się obróciwszy użyżysz obrzydłości większe, które ci działają.

14. Y wiódł mię przez drzwi bramy domu Pańskiego, które patrzyły ku północy: a oto tam niewiasty śiedziały płacząc Adonida.

15. Y rzekł do mnie: Iście widzialesz synu człowieczy? Iacze obróciwszy się użyżysz obrzydliwości większe niżli te.

16. Y w wiódł mię do śieni domu Pańskiego wewnątrz: a oto u drzwi domu Pańskiego między przysionkiem a ołtarzem, tak miarz dwadzieścia y pięć mężów tyły małące ku kościołowi Pańskiemu, a twarzą na wschód: a kłaniali się na wschód słońca.

17. Y rzekł do mnie: Iście widzialesz synu człowieczy: izali to lekka jest domowi Judzkiemu czynió obrzydłości te, które tu czynią? bo napełniwszy ziemię nieprawości, obrócili się ku drażnieniu mnie: a oto przykładają gałązkę do nosa swego.

18. Przetóż y ja będę czynił w zapalczywości: nie sfolguje oko moje, ani się smutuje: a gdy będą wołać do uszu moich głosem wielkim, nie wysłucham ich.

## ROZDZIAŁ IX.

*O sześciu mężach, y siódmym, który był z kałamarzem, oni wszystkie zabili, których ten nie piąłnował znamięm Thau.*

**Y** Wołał do uszu moich głosem wielkim, mówiąc: Przybliżyły się nawiedzenia miasta, a każdy ma naczynie zabijania w ręce swęy.

2. A oto sześć mężów przyszedł z drogi bramy wyżej, która patrzy ku północy: a każdego naczynie zginienia w ręce swęy: jeden też mąż w pośrodku ich obłożon był w płócienne szaty, a kałamarz pisarski na biodrach jego. Y weszli y stanęli podle ołtarza miedzianego:

3. A ohwała Pana Izraelowego wzięta jest z Cherub która była na nim do progu domu: y zawołał męża który był obłożony w płócienne szaty, a miał kałamarz pisarski na biodrach swych.

4. Y rzekł Pan do niego: Przędzi przez pośrodek miasta w pół Jeruzalem: a naznacza Thau na czołach mężów wzdychających, y żałujących nad wszystkimi obrzydłościami, które się dzieją w pośrodku jego. *Ezod. 12. 7. Apoc. 7. 3.*

5. A onym rzekł, gdym ja słyszał: Idźcie po mieście za nim a zabijajcie: niech nie folguje oko wasze, ani się smutujecie.

6. Starogo, młodzieniaszka, y pannę, maluczkiego y niewiasty zabijcie aż do szczętu: a każdego na którym użyżycie Thau, nie zabijajcie: a od Świątynie moiej pocznicie.

7. A tak poczęli od mężów starszych, którzy byli przed domem Bożym. Y rzekł do nich: spługawcie

gawćcie dóm, a napełniście śieni zabitymi: wynidźcież y wyszli, y zabilali te którzy byli w mieście.

8. A gdy się zabijanie skończyło, zostałem ja: y upadłem na oblicze moje, y wołałem rzekłem. Ach, ach, ach Panie Boże: a więc wytraćisz wszystek ostattek Izraela, wyléwałś zapalonywość twoją na Jeruzalem?

9. Y rzekł do mnie: Nieprawość domu Izraelskiego y Judzkiego wielka jest bardzo wielce: y ziemia się krwie napełniła: y miasto pełne jest odwrócenia: bo mówili: Opuścił Pan ziemię, y Pan nie widzi.

10. Przeto też oko moje nie zfolguje, ani się smutule: drogę ich na głowę ich oddam.

11. A oto mąż który był obleczony w płócienne szaty, który miał kałamarz na grzbiecie swoim, odpowiedział słowo, rzekąc: uczyniłem iakoś mi rozkazał.

## ROZDZIAŁ X.

*O mężu któremu rozkazano nabrać ognia między koły, y wysypać na miasto, opisanie też widzenie Boga, zwierząt, kół, iako w pierwszym rozdziale.*

1. **Y** Widziałem a oto na utwierdzeniu, które było nad głową Cherubim, iako kamień Saphir, iako kształt podobieństwa stolice, ukazano się nad nami.

2. Y rzekł do mego który obleczony był w płócienne szaty, y rzekł: Wnidź w podrzodek kół które są pod Cherubim, a napełni rękę twoją węglą ogniastego które jest między Cherubim, a wysyp na miasto. Y wszedł przed oczyma moimi:

3. A Cherubim stali po prawicy

domu, gdy mąż wchodził: a obłok napełnił śień wewnętrzną.

4. Y podniosła się chwata Pańska od wierzchołu Cheruba do progu domu: y napełnił się dóm obłokiem, a śień napełniła się światłością chwały Pańskiej.

5. A szum skrzydeł Cherubim słyszany był aż do śieni ze wewnętrznój, iako głos Boga wszechmogącego mówiącego.

6. A gdy rozkazał mężowi który obleczony był w płócienne szaty, mówiąc: Weźmi ognia z podrzodka kół, które są między Cherubami: wszedłszy on stanął podle koła.

7. Y zaciągnął Cherub rękę z podrzodka Cherubim do ognia, który był między Cherubim, y wziął, y dał w rękę tego który był obleczony w płócienne szaty: który wzięwazy wyszedł.

8. Y ukazało się w Cherubim podobieństwo ręki człowieka pod skrzydłami ich.

9. Y widziałem a oto cztery koła podle Cherubim: koło jedno podle Cheruba jednego, a koło drugie podle Cheruba jednego: a kształt kół było iako widzenie kamienia Chrisolita.

10. A widzenie ich podobieństwo jedno czterech: iakoby było koło w podrzodku koła.

11. A gdy chodzili, na cztery części chodzili, a nie nawracali się gdy chodzili: ale na miejsce na które skłaniało się iść które pierwsze było, szli y drugie, a nie obracali się.

12. A wszystkie ciała ich, y szyje, y ręce, y skrzydła, y koła, pełne były oczu wokoło czterech kół.

13. A te koła nazwał potoczyste, gdym ja słyszał.

14. A każdy oblicza miało jedno,

dno, oblicze iedno oblicze Cheruba: a oblicze wtóre oblicze człowiece: a w trzecim oblicze lwie, a czwarte oblicze orłowe.

15. Y podnieśli się Cherubim: To iest zwierzę którem widział nad rzeką Chobar.

16. A gdy chodzili Cherubim, szły współ przy nich y koła: A gdy podnośli Cherubowie skrzydła swe, aby się wywyższyli od ziemi: nie zostawały koła: ale y one podle były.

17. Gdy oni stali, stały: a z podnieśionymi podnosiły się: bo duch żywota był w nich.

18. Y wyszła chwała Pańska od progu kościoła: a stała nad Cherubim.

19. A podniószy Cherubim skrzydła swe, wzniesli się od ziemi przedemną: a gdy oni wychodzili, koła téż szły za nimi: y stanął w weszciu bramy wschodniéy domu Pańskiego: a chwała Boga Izraelowego była nad nimi.

20. Toć iest zwierzę którem widział pod Bogiem Izraelowym nad rzeką Chobar: y zrozumiałem że Cherubim byli.

21. Cztery twarzy u iednego, y cztery skrzydła u iednego: a podobieństwo ręki człowieczéy pod skrzydły ich.

22. Y podobieństwo twarzy ich, one twarzy którem widział nad rzeką Chobar: a widzenia ich, y pochop każdego przed twarzą swą chodźć.

## ROZDZIAŁ XI.

*O pięć y dwadziestu mężów złych, o mięsie, y kotle, o śmierci Feltyela, o sprośzeniu ludu, y zaś zebraniu iego.*

1. **Y** Podniósł mię duch, a w wiódł mię do bramy domu Pań-

skiego wschodniéy, która patrzy na wschód słońca: a oto w weszciu bramy dwadzieścia y pięć mężów: y użyżiałem w pośrodku ich Jezoniasza syna Azur, y Phelthiasza syna Banaiasza, księżetę ludu.

2. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, ci są mężowie, którzy myślą nieprawość, a radzą złą radę w mieście tym.

3. Mówią: Iżaż nie dawno zbudowane są domy? Toć iest kościół, a myśmy mięso.

4. Przeto prorokny o nich, prorokny synu człowieczy.

5. Y napadł na mię duch Pański y rzekł do mnie: Mów: To mówi Pan: Takeście rzekli domio Izraelów, a myśli serca waszego ia znam.

6. Barzo wieleście pobili w mieście tym, y napełniliście ulice iego pobitymi.

7. Przetoż to mówi Pan Bóg: Pobić waszy którycheście nakładli w pośrodek iego, ci są mięsem, a to iest kotłem, y wywiodę was z pośrodku iego.

8. Mieczaście się bali, a miecz przywiodę na was, mówi Pan Bóg.

9. Y wypędzę was z pośrodku iego, a dam was w rękę nieprzyjaciół, y uczynię z wami sądy.

10. Od miecza poleżecie: na granicach Izraelowych osądzę was: a wiedzieć będziecie żem ia Pan.

11. Ono wam nie będzie kotłem, a wy nie będziecie w pośrodku iego mięsem: na granicach Izraelskich osądzę was.

12. Y wiedzieć będziecie żem ia Pan: iżeście w przykazaniach moich nie chodzili, a sądowście moich nie czynili: ale według sądów poganów którzy około was są, czyniliście.

13. Y stało się gdym prorokował

wał, że Pheltiasz syn Banaiaszów umarł: y padłem na oblicze swe, wołając wielkim głosem, y rzekłem: Ach, ach, Panie Boże, dokonanie czynisz ostatków Izraela?

14. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

15. Synu człowieczy, bracia twoi, bracia twoi, mężowie powinowaci twoi, y wszystkie domy Izraelaki wszystkie y którzy mówili obywatelcie Jeruzolimsy. Oddalcie się od Pana, nam dana jest ziemia, abyśmy ją posiadli.

16. Przeto to mówi Pan Bóg: Iżem ie oddalił między narody, a Iżem ie rozprószył po ziemiach, będąc im świątynią małą w ziemiach do których zaszli.

17. Przeto mów: To mówi Pan Bóg: Zbiorę was z narodów, y skupię z ziemi po którychście rozproszeni, a dam wam ziemię Izraelowę.

18. Y wnidą tam, y zniosą wszystkie urazy, y wszystkie obrzydłości iey z nięy.

19. Y dam im serce ledno, y ducha nowego dam do wnętrzości ich, y odęymę serce kamienne z ciała ich, y dam im serce mięsiste: *Jerem. 31. 33.*

20. Żeby ohodzili w przykazaniach moich, a strzegli sądów moich, y czynili ie: aby mi byli ludem, a ia im był Bogiem.

21. Których serce za urazami y za obrzydłościami swemi ohodzi, tych drogę położę na głowę ich, mówi Pan Bóg.

22. Y podnieśli Cherubimskrzydła swe, y koła z nimi: a chwala Boga Izraelowego była nad nimi.

23. Y wstąpiła chwala Pańska z pośrodku miasta, y stanęła na górze która jest na wschód miastu.

24. A duch podniósł mię, y przywiódł mię do Chaldeyskię ziemię do zaprowadzenia w widzeniu, w duchu Bożym: y odjęte było odemnie widzenie którem widział.

25. A mówiłem do zaprowadzenia wszystkie słowa Pańskie, które mi był okazał.

## ROZDZIAŁ XII.

*Ezechieli sprawami swemi znaczy miasta Jeruzalem, y Królów iego poimanie, y zaprowadzenie do więzienia, a ostatki od miecza, głodu, moru potracenie.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy w pośrodku domu drażniącego ty mieszkasz: którzy oczy mają do widzenia, a nie widzą: y uszy do słuchania, a nie słyszą: bo dom drażniący jest.

3. A tak ty synu człowieczy, uczyni sobie naczynia zaprowadzenia, a przeprowadzisz się we dnie przed nimi: a przeprowadzisz się z miejsca twego na inne miejsce przed ich oczyma: jeśli snadź obaczą że dom drażniący jest.

4. Y wynieśiesz precz naczynia twoie, iako naczynia prowadzącego się we dnie przed ich oczyma: a ty wynidziesz wieczór przed nimi, iako wychodzi ten co się prowadził.

5. Przed oczyma ich przekopay sobie ścianę, a wynidziesz przez nią.

6. Przed oczyma ich na ramionach wynieśion będziesz, zmlęzkiem wynieśion będziesz: twarz swolę zakryiesz, a na ziemię pa-trzyć nie będziesz: bo dżiwem da-łem cię domowi Izraelowemu.

7. Uczyniłem tedy iako mi był Pan rozkazał: naczynia moje wyniosłem iako naczynia prowadzącego się wednie: a wieczór przebiłem sobie ścianę ręką: y wyszedłem zmiérzkłem, na ramionach niesiony przed ich oczyma.

8. Y stała się mowa Pańska rano do mnie, mówiąc:

9. Synu człowieczy, izali nie mówili do ciebie dóm Izraelski, dóm drażniący: Co ty czynisz?

10. Mów do nich: To mówi Pan Bóg: To brzemię na książe które iest w Jeruzalem, y na wszystkich dóm Izraelów który iest w pośrodku ich.

11. Mów: Jam dźiw wasz: iakom uczynił, tak się im stanie, w zaprowadzenie y w niewolę pójdą.

12. A książe które iest w pośrodku ich, na ramionach poniosą: zmiérzkłem wynidzie: ścianę przebił aby go wynieśli: oblicze jego zakryte będzie, aby okiem nie widział ziemię.

13. Y zastawię nań ścieg moię, y polman będzie niewodem moim: y przywiodę go do Babilonu do ziemi Chaldefyjskię: y téy nie użyżzy, y tam umrze. 4. Król. 25.

14. A wszystkie którzy są około niego, pomoc jego, y ufy jego rozprósze na wszelaki wiatr, y miecza dobędę za nimi.

15. Y wiedzieć będą zem ia Pan, gdy ie rozprósze między narody, y rozśleie ie po ziemiach.

16. Y zostawię z nich trochę mężów od miecza, od głodu, y moru: aby opowiadali wszystkie złości ich między narody do których wnidą: y wiedzieć będą zem ia Pan.

17. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy, chleb twój w żatrwozeniu iedz, ale y

wodę twoię z kwapieniem y z frąsunkiem piy.

19. Y rzeczesz do ludu ziemię: To mówi Pan Bóg do tych, którzy mieszkają w Jeruzalem w ziemi Izraelskię: Chleb swój w kłopotie iedzą będą, a wodę swą w pustoszeniu pić będą: że spustoszeie ziemia od mnostwa swego, dla nieprawości wszech mieszkających w nięy.

20. Miasta téż w których teraz mieszkają, spustoszone będą, ziemia pusta: y wiedzieć będą że zem ia Pan.

21. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

22. Synu człowieczy, co to za przypowieść u was w ziemi Izraelowey? mówiących: W długą pójdą dni, a zginie wszelakie widzenie.

23. Przeto mów do nich: To mówi Pan Bóg: Uczynię że ustanie ta przypowieść, ani pospolicie mówić będą wleocy w Izraelu, y mów do nich że się przybliżyły dni, y mowa każdego widzenia.

24. Bo nie będzie wleocy żadnego widzenia próznego, ani proroctwa wątpliwego w pośrodku synów Izrael.

25. Bo ia Pan mówić będę: a którekolwiek słowo wyrzekę, stanie się, y nieodwlece się dalęy: ale za dni waszych, domie drażniący mówić będę słowo, y uczynię ie, mówi Pan Bóg.

26. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

27. Synu człowieczy, oto dóm Izraelów mówiących: Widzenie które ten widzi, na wiele dni y na czasy długie ten prorokule.

28. Przeto mów do nich: To mówi Pan Bóg: Nie przewlecze się dalęy wszelka mowa moja, sto-



12. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

13. Synu człowieczy, ziemia gdy zgrzeszy przeciwko mnie, że występując występule, wyślagnę rękę moję na nią, y złamię łaskę obleba ię, y wpuszę na nią głód, y wybiłę z nię człowieka y bydłę.

14. A jeśli będą ci trzcy mężowie w pośrodku ię, Noe, Daniel, y Job, ci sprawiedliwością wybawią dusze swe, mówi Pan zastępów.

15. Jeśli też zły zwierz przywiodę na ziemię żebych ją spustoszył, y byłaby bezdrożna, dla tego że niemasz przychodzącego dla zwierzów:

16. Ci trzcy mężowie jeśli będą w nię, żywę ia, mówi Pan Bóg, że ani synów, ani córek nie wybawią: ale oni sami wybawieni będą, lecz ziemia będzie spustoszona.

17. Abo jeśli miecz przywiodę na onę ziemię, y rzeknę mieczowi: Przeydź po ziemi: y wytrączę z nię człowieka y bydłę:

18. A trzcy mężowie ci byłiby w pośrodku ię: żywę ia, mówi Pan Bóg, nie wybawią synów ani córek: ale oni sami wybawieni będą.

19. Jeśli też puszę mór na onę ziemię, a wyleję rozgniewanie moje na nią we krwi, że wygnę z nię człowieka y bydłę:

20. A Noe, y Daniel, y Job, byłiby w pośrodku ię: żywę ia, mówi Pan Bóg, że syna y córki nie wybawią: ale sami sprawiedliwością swą wybawią dusze swe.

21. Bo to mówi Pan Bóg: Że choć cztery sądy moje nagorsze, y miecz, y głód, y złe zwierzę, y mór puszę na Jeruzalem, abych

pozabiał z niego człowieka y bydłę:

22. Wszakże zostanie w nim wybawienie wywodzących syny y córki: oto oni przydą do was, a oglądacie drogę ich, y wynalazki ich, a pocieszeni będziecie we złym, którem przywiódł na Jeruzalem, we wszystkim com przywiódł na nie.

23. Y pocieszą was, gdy użyżycie drogę ich, y wynalazki ich: a poznacie że nie próżno czynił wszystko com uczynił w nim, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XV.

*Słowo Pańskie przeciwko Jeruzalem, które nazywa drzewem winnē matice nieużytecznym.*

1. **Y** Stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy, co będzie z drzewa winnego ze waszytkich drzew galowych które są między drzewy leśnemi?

3. Izali wezmą z niego drewno aby było dzieło, abo ucieczą z niego kołek aby na nim wisało którekolwiek naczynie?

4. Oto ogniovi dane jest na strawę, oholę część tego strawił ogień, a arzodek tego obrócił się w pęrrz: aza się zgodził, na ro-bienie?

5. Gdy jeszcze całe było, nie-zgodziło się na robienie, iakóż daleko wleocy gdy ie ogień pożarł y spalił, nie będzie z niego żadne dzieło?

6. Przetóż mówi Pan Bóg: Iako drzewo winne między drzewy leśnemi, którem dał ogniovi na pożaróie, tak podam obywatelo Jeruzalem.

7. Y postawię oblicze moie na nie: z ognia wyndą, a ogień ie poźrze: y poznać ie żem ia Pan, gdy postawię oblicze moie na nie.

8. Y uczynię ziemię bezdrożną y spustoszoną, przeto iż przestępcami byli, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Wylicza plugastwa y nieprawości wielkie Jeruzolimskie, tak że nieczystota ich większa była, niżli Sodomy, Gomorry, y Samaryjy.*

**Y** Stała się mowa Pańska do maie, mówiąc.

2. Synu człowieczy oznaymi Jeruzalem obrzydłości tego:

3. Y rzecesz: To mówi Pan Bóg Jeruzalem: korzeń twój y narodzenie twoie z ziemi Chanaanu: Ociec twój Amorrhczyk, a matka twoia Cetheyka.

4. A gdyś się urodziła, w dzień narodzenia twego nie urznięto pępka twego, y wodą cię nie zmyto na zdrowie, ani cię solą solono, ani w pieluchy powito.

5. Nie zfolgowałoś oko, abyć uczyniło jedno z tych ulitowanych się ciebie: ale cię porzucono na ziemię, w odrzuceniu dusze twojej, w dzień któregoś się urodziła.

6. A idąc mimo cię użyrsałem że cię deptano we krwi twojej: y rzekłem ci gdyś była we krwi twojej: Żyw: rzekłem (mówię) tobie: We krwi twojej żyw.

7. Rozmnożoną jako urodzaj polny uczyniłem cię, y rozmnożyłaś się, y urosłaś, y ohodziłaś, y przyszłaś do ochędostwa białogłowskiego: pierś two urosła, y włos twój porósł, a byłaś naga, y sromoty pełna.

8. Y szedłem mimo cię, y użyrsałem cię: ano czas twój czas miłujących: y rozciągałem odzienie moie na cię, y nakryłem sromotę twoją. Y przysięgałem ci, y wszedłem w przymierze z tobą: mówi Pan Bóg, y zostałaś moją.

9. Y omyłem cię wodą, y ochędodziłem krew twoją z ciebie, y pomazałem cię olejkim.

10. Y ubrałem cię w różnóy farby szaty, y obułem cię w modre obuwie: y opasałem cię białostorem, y przyodziałem cię subtelnym odzieniem:

11. Y przybrałem cię ochędostwem, y dałem maselle na ręce twoje, a łańcuch około szyje twojej.

12. Y dałem nausznice nad usta twoje, a kolca na uszy twoje, y wieniec ozdoby na głowę twoją.

13. Y ozdobiłaś się złotem y érébrem, a oblokłaś się w białostor y w szatę wzorzystą y w rozmaite farby: iadłaś żemię, y miód, y oliwę, y stałaś się piękną barzo wielce, y postąpiłaś do królestwa.

14. Y wyszło imię twoje między narody, dla piękności twojej: boś była doskonała w ozdobności mojej, którą był włożył na cię, mówi Pan Bóg.

15. A ufalać w piękności twojej, cudzołożyłaś na imię twoje, y wystawiłaś wazetoczeństwo swoje każdemu miłającemu abyś tego była.

16. A nabrawszy szat twoich, uczyniłaś sobie wyżyny z tego y z owego szyte: y cudzołożyłaś na nich, iako nie było, ani będzie.

17. Y nabrałaś naczyńia ozdoby twojej ze złota mego, y ze érébra mego, którem ci dał: y uczyniłaś sobie obrazów męzkich, y cudzołożyłaś z nimi.



18. Y wzięłaś szaty swole rzecz-  
licznych maści, a przykrywałaś  
je: y olejek mój a kadzenie mo-  
le kładłaś przed nie.

19. Y chleb mój którym ci dał,  
ziemę, y oliwę, y miód, który-  
mem cię wychował: postawiłaś  
przed oczyma ich na zapach won-  
ności: y stało się, mówi Pan Bóg.

20. Y wzięłaś syny twoje y  
córkę twoją, którychś mi naro-  
dziła: y ofiarowałaś im na pożar-  
cie. A więc małe jest wszeteczeń-  
stwo twoje?

21. Ofiarowałaś syny moje, y  
dałaś im poświęcając je.

22. A po wszystkich obrzydło-  
ściach twoich, y wszeteczeń-  
stwach, nie pamiętałaś na dni mło-  
dości twój, gdyś była nagą a sro-  
motą pełną, zmazaną we krwi  
twojej.

23. Y stało się po wszystkiej  
złości twojej (biada, biada tobie,  
mówi Pan Bóg.)

24. Y zbudowałaś sobie dom  
nierządny, y uczyniłaś sobie zły  
dom na wszystkich ulicach.

25. Na każdym rogu drogi zbu-  
dowałaś znak wszeteczeństwa  
twojego: y uczyniłaś obrzydłą pię-  
kność twoją: y rozkładałaś nogi  
twoje każdemu mimo idącemu, y  
namnożyłaś wszeteczeństw twoich.

26. Y cudzołożyłaś z synmi E-  
gyptakimi sąsiady twemi wielkich  
ciał: y namnożyłaś wszeteczeń-  
stwa twoje, abyś mię drażniła.

27. Oto ja ściągnę rękę moją  
na cię, y odemnę usprawiedliwie-  
nie twoje: y dam cię na duszę  
nienawidzących cię córek Pale-  
styńskich, które się wstydną dro-  
gi twój złośliwy.

28. Cudzołożyłaś też z syny  
Assyryjskimi, przeto żeś jeszcze  
nie była syta: a nacydzołożywały  
się, y także się nie nasyciła.

29. Y namnożyłaś wszeteczeń-  
stwa twoje w ziemi Chanaanській  
z Chaldeyozki: y ani tak nie na-  
syciłaś się.

30. Czymże oczyścić serce two-  
je, mówi Pan Bóg: gdy czyniasz  
wszystkie te uczynki niewiasty nie-  
rządnej y wszetecznej?

31. Gdyż budowałaś dom nie-  
rządny twój na początku każdej  
drogi, a wyżyję twoją stawiałaś  
na wszelkiej ulicy: a nie stałaś  
się jako wszetecznicą dla uprzy-  
krzenia podnosząca zapłatę:

32. Ale jako niewiasta cudzo-  
łożąca, która nad męża swego  
nawodzi obce.

33. Wszystkie wszetecznicą  
dawała zapłatę: a tyś dawała za-  
płaty wszem gamratom swym, y  
daryś im dawała żeby wchodzili  
do ciebie zewsząd na wszetec-  
czeństwa z tobą.

34. Y działa się z tobą prze-  
ciwnie zwyczajowi niewiast w  
twoich wszeteczeństwach, y po  
tobie nie będzie wszeteczeństwa.  
Bo w tym żeś dawała zapłatę, a  
zapłatyś nie brała, działa się w  
tobie rzecz przeciwna.

35. Przeto wszeteczniczo słuchaj  
słowa pańskiego.

36. To mówi Pan Bóg: Ponie-  
waż wysypane są pieniądze two-  
je, y odkryła się sromota twoja  
w twoich wszeteczeństwach ku  
miłośnikom twoim, y ku bałwa-  
nóm obrzydłości twoich, we krwi  
synów twoich, któreś im dała:

37. Oto ja zgromadzę wszystkie  
miłośniki twoje z którymiś się zię-  
czała, y wszystkie któreś miłowa-  
ła ze wzemi którychś nienawi-  
działa, y zgromadzę je na cię  
ze wsząd a odkryję sromotę two-  
ją przed nimi, y oglądać wszyst-  
kę skradawność twoją.

38. Y będę cię sądził sądami  
cu-

podłożenie y rozlewających krew: y dam cię na krew zapalenwości y rzewnwości.

39. Y dam cię wręse ioh, y zepsuła dóm nierządy twóy: y zburzą zły dóm twóy: y obnażą cię z szat twoich, y pobiorą naczynia ozdoby twojey: a zostawią cię nagą y zelżywości pełną.

40. Y przywiodą na cię gmin, y ukamionują cię kamieniem, y zamordują cię mieczami swemi.

41. Y spalą domy twe ogniem, a uczynią na cię sądy przed oczyma niewiast mnogich: Y przestaniesz wszetecezeństwa płodzić, y zapłaty wleccy dawać nie będziesz. 4. Król. 25. 9.

42. Y przestanie rozgniewanie na cię, y odstąpi rzewnwość moja od ciebie, y przestanę, y nie będę się dalej gniewał.

43. Dla tego żeś nie pamiętała na dni młodości twojey, a drażniłaś mię tym wszystkim: przetoż y ja drogi twoje dałem na głowę twoją, mówi Pan Bóg: a nieuczyniłem według złaści twoich we wszecch obrzydłościach twoich.

44. Oto wszelki, kto przypowieść pospolicie mówi, na cię ją obróci, mówiąc: jako matka, tak y córka iey.

45. Córka matki twój jesteś ty, która porzuciła męża swego y syny swe: y siostrą siostr twych jesteś ty, które porzuciły męża swe y syny swe: matka wasza Cetheka, a ojciec was Amorrheczyki.

46. A siostra twoja starsza Samaria, ona y córki iey, które mieszkały po lewoy twojey: a siostra twoja młodsza niż ty, która mieszka po prawoy twój, Sodoma y córki iey.

47. Lecz ani drogami ioh nie odchodziłaś, aniś według złości ioh czyniła, troszkę mądry: niémał

gorsześ rzeczy czyniła niżli one, we wszecch drogach twoich.

48. Żywę ja, mówi Pan Bóg, że nie czyniła Sodoma siostra twoja, ona y córki iey, jakoś czyniła ty y córki twoje.

49. Oto ta była nieprawość Sodomy siostry twój, pycha, sytość chleba, a dostatek, y próżnowanie iey, y córek iey: a ręki niedostatecznemu y ubogiemu nie podawały. Genes. 19. 24.

50. Y podniosły się, y czyniły obrzydłości przedemną: y zdiąłem je jakoś widziła.

51. A Samaria połowinę grzechów twoich niezgrzeszyła: aleś je zwyciężyła złościami twymi, y usprawiedliwiłaś siostry twe wszemi obrzydłościami twymi, któreś czyniła.

52. A tak ty ponieś sromotę twoją, którąś przesła siostry twoje grzechami twymi, złośliwiecy czyniąc niżli one: bo są usprawiedliwione od ciebie: przetoż y ty zawstydyż się, a nieś sromotę twoją, którąś usprawiedliwiła siostry twe.

53. Y nawrócę przywróciwszy je nawróceniem Sodomy z córkami iey, y nawróceniem Samariiey y córek iey: y nawrócę obrócenie twoje w pośrodku ioh.

54. Abyś niosła sromotę swoją, y wstydyżła się we wszem coś czyniła. ciesząc się.

55. Y siostra twoja Sodoma y córki iey wrócą się do dawności swój: y Samaria y córki iey wrócą się do dawności swój: y ty y córki twoje wróćcie się do dawności swój.

56. Lecz nie była Sodoma siostra twoja słyszana w usłuch twoich w dzień pychy twojey.

57. Pierwéy niż odkryto złaść twoją: jako tego czasu na urąganie

nie córek Syryjskich, y wszystkich w okolicy twojej córek Palestynskich, które cię okrażają wokoło.

58. Niecnotę twoją y sromotę twoją tyś noсила, mówi Pan Bóg.

59. Bo to mówi Pan Bóg: Y uczynię tobie iakoś wzgardziła przysięgą, abyś zgwałciła przysięgę:

60. Y wspomnę ja na przysięgę moją z tobą, we dni młodości twojej: y wzbudzę przysięgę wieczną.

61. Y wspomnisz na drogi twoje, y zasromasz się: gdy weźmiesz siostry twoje starsze ciebie, z młodszymi twemi, a dam ci je za córki, ale nie z przysięgi twego.

62. Y wzbudzę ja przysięgę moją z tobą: a będziesz wiedziała że ja Pan:

63. Abyś wspomniła y wstydziła się, y nie mogła być dalej otworzyć ust dla sromoty twojej: gdy będę ublagany tobie za wszystko coś czyniła, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Pod figurą orła y winnice, znaczy więzienie, y skażenie królów Judyjskich y miasta Jeruzalem, zamyka też w sobie proroctwo o Chrystusie.*

**Y** Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąco:

2. Synu człowieczy zadaj gadkę, a powiedz przypowieść do domu Izrael.

3. Y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Orzeł wielki z wielkimi skrzydłami, z długim powłokiem ozłonków, pełen pióra y patroszów, przyleciał na Liban, y wziął drzeń Cedru.

4. Wierzchoł gałęzi jego ułamał: y przeniósł ją do ziemi Chana-

nejskiej, w mieście kupieckim położył ją.

5. Y wziął nasienia ziemi, y włożył je w ziemię za nasienie, aby umocnił korzenie nad wodami wielkimi: na wierzchu położył je.

6. A gdy się puściło, urosło y winnicę szeroką niskiego wzrostu, a gałęzi jej patrzyły na nią: a korzenie jej pod nią były. Stała się tedy winnica, y wyrosła w gałęzie, y wypuściła latorośli.

7. Y był drugi orzeł wielki, z wielkimi skrzydłami, y z wielką piórzą: a oto winnica ta iakoby puściła korzenie swe k niemu, latorośli swe ściągająca do niego, aby ją polęwał z bródz płodu swego.

8. Na ziemi dobry nad wodami wielkimi nasadzona jest: aby czyniła gałęzie, y rodziła owoc, aby była winnicą wielką.

9. Mów: To mówi Pan Bóg: A więc się jej powiedzie? Izali korzenia jej nie wyrwie, a owocu jej nie oberwie, y posuszy wszystkie latorośli urodzaju jej, y uschnie: a nie ramieniem wielkim, ani ludem obfitym, aby ją wytargał z korzeniem?

10. Oto jest wsadzona: a więc się jej powiedzie? Izali skoro się jej dotknie wiatr pałacy nie uschnie, y na brózdach wschodzenia swego uschnie?

11. Y stało się słowo Pańskie do mnie mówiąco:

12. Mów do domu drażniącego: Nie wlicie co się to znaczy? Mów: Oto idzie Król Babiloński do Jeruzalem: y weźmie króla y kiałężta jego, y zawiedzie je do ściebie do Babilonu.

13. Y weźmie z nasienia królestwa, y postanowi z nim przysięgę: y weźmie od niego przysięgę:

gę: lecz y mocne ziemię zabierze.

14. Aby było królestwo niskie, y nie podnosiło się, ale żeby strzegło przymierza tego, y zachowało ie.

15. Który odstąpiwszy od niego, posłał posły do Egiptu, aby mu dał koni, y ludu wiele. A więc się mu powiedziło, abo dójdzie wybawienia który to uczynił? a kto zrzuci przymierze izali uydzie?

16. Żywę ia, mówi Pan Bóg, że na miejscu króla, który go królem uczynił, którego złamał przysięgę, y zrzucił przymierze które miał z nim, w pośrodku Babilonu umrze.

17. A nie z wielkim woyskiem, ani z wielkim ludem zwiedzie z nim Pharaon bitwę: w usypaniu groble, y w zbudowaniu wałów, aby pobił wiele dusz.

18. Bo wzgardził był przysięgę, aby zrzucił przymierze, a oto dał rękę swoję: a gdy to wszystko uczyni, nie wybiega się.

19. Przetóż to mówi Pan Bóg: Żywę ia, że przysięgę którą wzgardził, y przymierze które przestąpił, włożę na głowę tego.

20. Y zarzucę nań sić moję, y poyman będzie niewodem moim. Y przywiodę go do Babilonu, a tam go sądzić będę z przestępstwa którym mię wzgardził.

21. A wszyscy zbiegowie tego, ze wszemi hufami tego od miecza polegą: a pozostali na każdy wiatr rozprószeni będą: y poznacie że ia Pan mówiłem.

22. To mówi Pan Bóg: Y wezmę ia ze drzenia Cedru wysokiego, y położę: z wierzchu gałązek tego młodą ulamię, y wsadzę na górze wysokię y wyniesionę.

23. Na górze wysokię Izraelskię wsczępię ią, y wyniknie w gałązki, a uczyni owoc, y będzie cedrem wielkim: y będą mieszkać pod nim wszystko ptastwo, y wszelkie co lata pod cieniem gałęzi tego gnieździć się będzie.

24. Y wiedzielić będą wszystkie drzewa pola, że ia Pan sniżyłem drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie: y ususzyłem drzewo zielone, a drzewo suche uczyniłem że puściło gałęzie. Ia Pan rzekłem, y uczynił.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Odrzućiwszy przypowieść Żydowską powiada, że syn nie poniesie nieprawości ojcowskię, ani zaś oćiec synowskię, ale każdy z swym brzemieżczkiem pójdzie; zły iesliże się nawróci będzie zbawion. Dobry odstąpił swęj dobroci zginie, upomina ku pokucie, y odnowieniu serca.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Co iest że między sobą podobieństwo w tę przypowieść o-bracać w ziemi Izraelskię, mówiąc: Oycowie siedli łagodę winną niedożrząta: a żeby synów drętwieia? Jerem. 31. 39.

3. Żywę ia mówi Pan Bóg, iesli wam będzie dalej to podobieństwo za przysłowie w Izraelu.

4. Oto wszystkie dusze, moie są: iako dusza oycowa, tak y dusza synowa moia iest: dusza która zgrzeszy ta umrze.

5. A mąż będzieili sprawiedliwy, a czynił będzie sąd y sprawiedliwość.

6. Na górach iesó nie będzie, a oczu swych nie podniesie do bałwanów domu Izraelowego: y

zo-

żony bliźniego swego nie zgwałci, a do niewiasty miesięczny nie przystąpi:

7. Y oślowieka nie zasmuci, zastawę dłużnikowi wróci, gwałtem nie weźmie: ohleba swego głodnemu da, a nagiego przykryje odzieniem: *Isa. 58. 7. Matth. 25. 35.*

8. Na lichwę nie pożycz, y przydatku nie weźmie: od nieprawości odwróci rękę swą, a sąd prawdziwy uczyni między mężem a mężem:

9. W przykazaniach moich chodził, a sądów moich strzedz będzie, aby czynił prawdę: ten sprawiedliwy jest: żywotem żyć będzie, mówi Pan Bóg.

10. A jeśli urodzi syna łotra, wyléwałego krew, a uczyni ledno z tych:

11. A tych waszytkich rzeczy nie czyniącego, ale na górach łądającego, y żonę bliźniego swego plugawiącego:

12. Niedostatecznego y uboiego zasmucającego, wydzierałego drapież, zastawy niewracającego, a do bałwanów oczy swe podnoszącego, obrzydłość czyniącego:

13. Na lichwę dającego, y przydatek biorącego: izali żyć będzie? nie będzie żyć. Ponieważ te waszytkie rzeczy brzydliwe czynił: śmiercią umrze, krew jego na nim będzie.

14. A jeśli by spłodził syna który widząc waszytkie grzechy oycy swego, które czynił, bałby się, y nie czyniłby nic im podobnego:

15. Na górachby nie łądał, a oczuby swych nie podnosił do bałwanów domu Izraelskiego, y żony bliźniego swego nie gwałciłby:

16. Y mężaby nie zasmucił, zastawyby nie zadzierzał, y nie

wydzierałby drapieży, chleba swego dawałby łąkącemu, a nagiego przyodziałby odzieniem:

17. Od krzywdy uboiego odwróciłby rękę swą, lichwy y przydatku nie brałby, czyniłby sądy moje, chodziłby w przykazaniach moich: ten nie umrze w nieprawości oycy swego, ale żywotem żyć będzie.

18. Ociec jego iż potwarzał, y gwałt czynił bratu, y źle czynił w pośrodku ludu swego, oto umarł w nieprawości swolej.

19. Y mówicie: Czemu nie poniosł syn nieprawości oycowej? Dla tego, iż syn czynił sąd y sprawiedliwość, waszytkiego przykazania moiego strzegł y czynił je, żywotem żyć będzie.

20. Dusza która zgrzeszy, ta umrze: Syn nie poniesie nieprawości oycowej, y ociec nie poniesie nieprawości synowej: sprawiedliwość sprawiedliwego na nim będzie, a niezhobność niezhoźnego na nim będzie. *Deut. 24. 16. 4. Król. 14. 6. 2. Par. 25. 4.*

21. Lecz jeśli niezhoźny będzie pokutował ze waszech grzechów swoich, które czynił, a będzie strzegł waszech przykazań moich, a będzie czynił sąd y sprawiedliwość: żywotem żyć będzie, a nie umrze.

22. Waszytkich nieprawości jego które czynił, pamiętać nie będzie: w sprawiedliwości swy którą czynił, żyć będzie.

23. Izali z woléy moiej jest śmierć niezhoźnego, mówi Pan Bóg, a nie aby się nawrócił od dróg swoich, a żył? *2. Petr. 3. 9.*

24. A jeśli się odwróci sprawiedliwy od sprawiedliwości swéy, a czynić będzie nieprawość, według waszytkich obrzydłości które niezhoźny zwykł czynić, izali żyć będzie?

będzie? wszystkie sprawiedliwości jego które czynił nie będą wspomniane: w przestępstwie którym przestępował, y w grzechu swym który grzeszył, w nich umrze.

25. Y rzekliście: Nie jest prosta droga Pańska. Słuchajcież tedy domie Izraelów: Izali droga moja nie jest prosta, a nie raczyj drogi wasze krzywe są?

26. Bo gdy się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swęj, a będzie czynił nieprawość, umrze w nich: w nieprawiedliwości którą czynił umrze.

27. A gdy się odwrócił niebożny od niebożności swęj którą czynił, a będzie czynił sąd y sprawiedliwość: ten duszę swą ożywi.

28. Bo uważwszy y odwróciwszy się od wszelkich nieprawości swych które czynił, żywotem żyć będzie, a nie umrze.

29. Y mówią synowie Izraelowi: Nie jest prosta droga Pańska. Izali drogi moje nie są proste, domie Izraelów? a nie raczyj drogi wasze krzywe?

30. Przeto każdego według drogi jego sędzić będą, domie Izraelów, mówi Pan Bóg: Nawróćcie się, a czynicie pokutę ze wszelkich nieprawości waszych: a nie będzie wam nieprawość na upad. *Matth. 3. 2. Luc. 3. 3.*

31. Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, któremiście przestępowali, a uożyńcie sobie serce nowe y ducha nowego: czemu macie umrzeć domie Izraelów?

32. Bo nie chcę śmierci umierającego, mówi Pan Bóg, nawróćcie się, a życie. *2. Petr. 3. 9.*

## ROZDZIAŁ XIX.

*Przez przypowieść lwicy y lwiat, znaczy poimanie królów Joachasa, y Joacyma, a pod podobieństwem winnicy przedszłe szczęście miasta Jeruzalem, y mniejsze utrapienie.*

1. **A** Ty weźmi żałobny płacz nad książętą Izrael.

2. Y rzeczysz: Czemu matka twoja lwica między lwy legła, w porzodku lwiat wychowała szczenięta swoje.

3. Y wypuściła jednego ze lwiat swoich, y stał się lwem: y nauczył się chwycić obłowu y człowieka leńć.

4. Y usłyszeli o nim narodowie, a nie bez ran swoich poymali go: y przywiedli go w łańcuchach do ziemi Egypcyjskij.

5. Która obaczywszy iż zaniemogła, a zginęła nadźwicia ię: wzięta jednego ze lwiat swoich, lwem go uczyniła.

6. Który ohodził między lwami, y stał się lwem, y nauczył się łapać obłowu, y ludzie pożerać:

7. Nauczył się wdowy czynić, a miasta ich w pustynie obrać: y spustoszona jest ziemia y napełnienie ię od głosu ryku lego.

8. Y szesli się przeciw temu narodowi ze waszad z krain, y zarzucili nań ścieg swoje, w ranach ich poimany jest.

9. Y wsadzili go w klatkę, w łańcuchach przywiedli go do króla Babilońskiego, y w puścili go do ciemnicy, aby nie było słyszć więcęj głosu jego na górach Izraelskich.

10. Matka twoja jako winnice we krwi twojej przy wodzie nas-

sadzona: owoce léy, y gałęzie léy urosły od wód mnogich.

11. Y były u niéy laski mocne na sceptry panujących, y podniósł się wzrost léy między gałęziami, y obaożyła wysokość swą w mno-  
stwie latorośli swych.

12. Y wyrwana jest w gniewie, y na ziemię porzucona, a wiatr pałący wysuszył owoc tego: powiędły y poschły różgi mocy tego: ogień ją pożarł. *Osee. 13. 15.*

13. A teraz przesadzona jest na puszczę w ziemi bezdrożny y pragnący.

14. Y wyszedł ogień z różgi gałęzi léy który owoc léy pożarł, nie było na niéy różgi mocnéy, ani sceptru panujących. Żałosny płacz jest y będzie żalosnym płaczem.

## ROZDZIAŁ XX.

*Pan Bóg grzesznikom odpowiedzi dać nie chce, wymiata im na oczy grzechy ich, a nawięcący bałwochwalstwo, y natyka nieco o nawroceniu z więzienia do ich ziemie.*

**Y** Stało się roku siódmego, w piątym miesiącu dziesiątego dnia miesiąca: przyszli mężowie z starszych Izraelskich, aby pytali Pana, y siedli przedemną.

2. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

3. Synu człowieczy mów starszym Izraelakim, y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg. Izaliście wy pytało się mnie przyszli? Żywę ja, że wam nie odpowiem, mówi Pan Bóg.

4. Jeśli ie sądzisz, jeśli sądzisz synu człowieczy, obrzydłości oyców ich ukaz im.

5. Y rzeczesz do nich: To mó-

wi Pan Bóg: dala któregom wybrał Izraela, y podniosłem rękę moję za naśieniem domu Iakobowego, y ukazałem się im w ście-  
mi Egypckiej, y podniosłem rękę moję za nimi, mówiąc: Ja Pan Bóg wasz:

6. Onego dnia podniosłem rękę moję za nimi, aby ich ie wywiódł z ziemi Egypckiej, do ziemi którą im był upatrzył, opływającą mlekkiem y miodem: która jest przednia między wszystkimi ziemiami:

7. Y mówiłem do nich: każdy obrażenia oczu swoich niech odrzuci, a bałwanami Egypckimi nie mażcie się: Jam Pan Bóg wasz.

8. Y rozdrażnili mię, y niechcieli mię słuchać: żaden obrzydłości oczu swych nie porzucił, ani bałwanów Egypckich nie opuścili: y rzekłem że miał wy-  
lać rozgniewanie moje na nie, y wypełnić gniew mój nad nimi, w pośrodku ziemi Egypckiej.

9. Y uczyniłem dla imienia mego, aby nie było zgwałcono przed narody w których pośrodku byli, y między którymi ukazałem się im, aby ich ie wywiódł z ziemi Egypckiej:

10. A tak wyrwałem ie z ziemi Egypckiej, y wywiódłem ie na puszczę.

11. Y dałem im przykazania moje, y sądy moje pokazałem im, które czyniąc człowiek będzie żył w nich. *Levit. 18. 5. Rom. 10. 5.*

12. Nad to y Szabbaty moje dałem im, aby były znakiem między mną a między nimi: a iżby wiedzieli iż ja Pan poświęcający ie. *Exod. 20. 8. y 31. 13. Deut. 5. 12.*

13. Y drażnili mię dom Izraelów na puszcy, y przykazania moich nie ohożdili, y sądy moje porzucili, które czyniąc człowiek żył

żył będzie w nich: Szabbaty też mole gwałcili barzo: rzekłem tedy że miał wylać zapalczliwość moją na nie na puszcy, y zniszczyć je.

14. Y uczyniłem dla imienia mego, aby nie było gwałcono przed poganą, z którychem ie wywiódł przed ich oczyma.

15. A tak ja podniosłem rękę moją na nie na puszcy, żeby ich nie w prowadził do ziemi, którą im dał opływającą mlekiem y miodem, naprzędniejszą ze wszystkich ziem:

16. Ponieważ sądy mole porzucili, a w przykazaniach moich nie chodzili, y Soboty mole gwałcili: bo za bałwany serce ich chodźło.

17. Y sfołgowało im oko moje, że ich nie pobili, anim ich wytracił na puszcy.

18. Ale mówił do synów ich na puszcy: W przykazaniach ojców waszych nie chodźcie, ani sądów ich nie strzeżcie, ani się bałwany ich plugawcie.

19. Iam Pan Bóg wasz: w przykazaniach moich chodźcie, sądów moich strzeżcie y czyncie je:

20. Y Soboty moje święćcie, aby były znakiem między mną a między wami, y abyście wiedzieli że ja Pan Bóg wasz.

21. Y rozdrażnili mię synowie: w przykazaniach moich nie chodzili, y sądów moich nie strzegli żeby ie czynili: które gdy uczyni człowiek będzie żył w nich: y Soboty moje zgwałcili, y groziłem że miał wylać zapalczliwość moją na nie, y wykonać gniew mój nad nimi na puszcy.

22. Ale pohamowałem rękę moją, y uczyniłem dla imienia mego, aby nie było zgwałcone przed

narodami, z którychem ie wywiódł przed ich oczyma.

23. Zaś podniosłem rękę moją na nie na puszcy, że miał rozprószyć między narody, y rozwiać po ziemiach.

24. Dla tego że sądów moich nie czynili, a przykazania moje wzgardzili, y Soboty moje zgwałcili, a za bałwany ojców swych były oczy ich.

25. Przetoż y ja dałem im przykazania nie dobro, y sądy w których by nie żyli.

26. Y spługawiłem ie w darach ich, gdy ofiarowali wszelkie otwarzające żywot dla grzechów ich: a poznają że ja Pan.

27. Przeto mów do domu Izraelowego, synu człowieczy: y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Jeszcze y w tym bluźnili mię ojcowie waszy, gdy mię wzgardzając wzgardzili:

28. Y wprowadziłem ie do ziemi, o którą podniosłem rękę moją że ja im dać miał: użyżeli wszelki pagórek wysoki y wszelkie drzewo gałste, y ofiarowali tam ofiary swe: y dali tam drażnienie ofiary swę, y położyli tam zapach wonności swę, y ofiarowali mokre ofiary swoie:

29. Y mówiłem do nich: Cóż jest wyżyna do której wy wchodzić?

30. Y nazwano imię téj Wyżyna aż do dnia tego. Przeto mów do domu Izraelowego: To mówi Pan Bóg. Zaiście drogą ojców waszych wysię plugawicie, a za urazami ich wy cudzołożycie:

31. Y w ofiarowaniu darów waszych: gdy przewoźnicie syny wasze przez ogień, wy makoćcie się wzajem bałwanami waszemi aż do dziśniejszego dnia: a ja wam odpowiedzieć mam domie Izraelski?

Zy-



Żywę ja, mówi Pan Bóg, że wam nie odpowiem.

32. Y ani się stałe myśł serca waszego, gdy mówicie: Będziemy jako naródowie, y jako pokolenia ziemskie, że będziemy chwalić drzewo y kamienio.

33. Żywę ja, mówi Pan Bóg, że ręką moą y ramieniem wyciągnionym, a w zapalonywości wylaney będę królował nad wami.

34. Y wywiode was z narodów: y zgromadzę was z ziemi, do którychście rozprószeni: w ręce duży y w ramieniu wyciągnionym y w zapalonywości wylaney będę królował nad wami.

35. Y prawię was do puszczy narodów, a będę się tam sądził z wami obłozem w obłozie.

36. Jakom się sądem rozpiérat przedw oyoóm waszym na puszczy ziemi Egypciśkay, tak was sądzió będę mówi Pan Bóg.

37. Y podobię was pod scepter mój, a przywiode was w okowach przymierza.

38. Y wybiorę z was przestępcy y nieczyste, a z ziemi mieszkania ich wywiode ja, a do ziemi Izrael nie wnidą: a doznacie że ja Pan.

39. A wy domie Izraelów, To mówi Pan Bóg: Każdy za bałwanami swými idźcie, y służcie im. A jeśli y w tym nie usłuchacie mię, a imię moje święte plugawio dalej będziecie przez dary wasze, y przez bałwany wasze:

40. Na górze świętęj moję, na górze wysokięj Izraeliśkay, mówi Pan Bóg, tam mi służyć będzie wszytek dóm Izraelów, wszyscy mówię w ziemi której mi się podobno będą, y tam się pytać będę o pierwiastkach waszych, y o początku dzieiście

waszych, we wszech świątyniach waszych.

41. Za wonię wdzięczną przyjmę was, gdy was wywiode z narodów, y zgromadzę was z ziemi do którychście byli rozprószeni, y poświęcon będę wami przed oczyma narodów.

42. A poznaćcie że ja Pan, gdy was w wiode do ziemi Izrael, do ziemi o której podniosłem rękę moję że ja dać miał oyoóm waszym.

43. Y wspomniećcie tam na drogę wasze, y na waszkie złości wasze, któremiście się zmazali: y omierzaćcie sobie przed obłoczem waszym, dla wszech złości waszych któreście czynili:

44. A poznaćcie że ja Pan, gdy wam dobrze uczynię dla imienia mego, a nie według waszych dróg złościwych, ani według sprośnych grzechów waszych, domie Izraelów, mówi Pan Bóg.

45. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

46. Synu człowieczy, postaw obłozie twoje na drogę południa, a krop ku Afrikowi, y prorokuy ku lasu pola południowego.

47. Y rzeczesz lasowi południowemu: Słuchay słowa Pańskiego: To mówi Pan Bóg: Oto ja zapalę w tobie ogień, y spalę w tobie wszelkie drzewo zielone, y wszelkie drzewo suche: nie będzie ugaszon płomień zapalenia, y zgere w nim wszelkie obłozie od południa aż na półnoey,

48. Y użyrzy wszelkie ciało że ja Pan zapaliłem je, a nie będzie ugaszona.

49. Y rzekłem: A, a, a, Pańcze Boże: Oni mówią o mnie: Aż na nie w przypowieściach ten mówi?

## ROZDZIAŁ XXI.

*Prorok wie okropny y rozliczny miecz, który miał przyjść na Jeruzalem, y na syny Ammon, od króla Babilońskiego, który też potym ma być sądzon w ziemi jego, y koniecznie rozprószon.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy, postaw oblicze twoje ku Jeruzalem, a króć na świątynię, y prorokuy przeciwko ziemi Izraelskiej.

3. Y rzeczesz ziemi Izraelskiej: To mówi Pan Bóg: Owo ja do ciebie, y dobędę miecza mego z poszew jego, y zabiję w tobie sprawiedliwego y niebożnego.

4. A dla tego żem zabij w tobie sprawiedliwego y niebożnego, przeto wynidzie miecz mój z poszew swoich na wszelkie ciało od południa aż na północy.

5. Aby wiedziało wszelkie ciało, że ja Pan dobyłem miecza mego z poszew jego który nie może być wrócon.

6. A ty synu człowieczy wzdychay w skruszeniu biodr, y w gorzkościach wzdychay przed nimi.

7. A gdy rzeką do ciebie: Dla czego ty wzdychasz? rzeczesz: Dla słuchu: bo idzie, a struchleje każde serce, y osłabieją wszelkie ręce, y omdleje każdy duch: y po wszystkich kolanach podłęką wody: Oto idzie, y stanie się, mówi Pan Bóg.

8. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

9. Synu człowieczy prorokuy, y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Mów: Miecz, miecz naostrzon jest y wypolerowan.

10. Aby śleki ofiary wyostrzon jest: aby się laskiał, wypolero-

wan jest: który ruszasz szept syna mego, wysiekłeś wszelkie drzewo.

11. A dałem ji wypolerować, aby był ręką trzymany: ten miecz jest wyostrzon, y ten jest wypolerowan, aby był w ręce zabijającego.

12. Wełay y wyy synu człowieczy, bo ten uczynion jest na lud mój, ten na wszystkie książęta Izraelskie którzy byli uciekli: pod miecz dani są złudem moim, przeto bly się po bledrze.

13. Bo doświadczon jest, y to gdy szept wywróci, y nie będzie, mówi Pan Bóg.

14. Ty tedy synu człowieczy prorokuy, a bly ręką w rękę, a niech będzie dwoisty miecz, y niech trolaty będzie miecz zabitych: toś jest miecz pobicia wielkiego, który ie czyni zdumiałe,

15. Y struchlałe na sercu, y rozmnaża upadki. We wszech bramach ich dałem trwogę mieczu ostrego, y wypolerowanego dla błyskania, pokrytego na zabijanie.

16. Zaostrz się, idź na prawą lub na lewą stronę, gdziekolwiek jest chwał oblicza twego.

17. Aleć y ja będę klaskał ręką w rękę, y wypełnię rozgalewanie mole, ja Pan mówiłem.

18. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

19. A ty synu człowieczy połóż sobie dwie drodze, aby przyszedł miecz króla Babilońskiego: z ziemi lednój wynidą obłedwie: y z ręki się dorozumiewać będzie: na początku drogi mieyskiy dorozumiewać się będzie.

20. Drogę położysz aby przyszedł miecz do Rabbatha synów Ammon, y do Judy do Jeruzalem naobronniejszego.

21. Bo stanął król Babiloński na roz-

romstaniu, na początku dwu dróg, wroćki szukając, mieszając strzały: pytał się bałwanów, radził się trzew.

22. Po prawicy jego była wieszczka na Jeruzalem, aby stawiał tarany, aby otworzył usta na bicie, aby podniósł głos w okrzyku, aby stawiał tarany przeciw bramom, aby usypał groblą, aby zbudował baszty.

23. Y będzie jakoby radzący się próżno odpowiedzi bogów przed ich oczyma, y próżnowania Sobotnego naszladujący: ale on wspomni na nieprawość ku poymaniu.

24. Przetóż to mówi Pan Bóg: Dla tego żeście wspomnieli na nieprawość waszą, y odkryliście przestępstwa wasze, y pokazały się grzechy wasze we wszech myślach waszych: dla tego mówię, żeście wspomnieli, ręką poymani będziecie.

25. Y ty przeklęty, niezdolny wozu Izraelski, którego dzień przyszedł czasu nieprawości zamierzony.

26. To mówi Pan Bóg: Odéymi czapkę, weźmi koronę, izali nie ta jest, która zniżonego wywyższyła, a wywyższonego zniżyła?

27. Nieprawością, nieprawością, nieprawością położę ją: a oto się nie stało aż przyszedł, którego jest sąd, y dam mu.

28. A ty synu człowieczy prorokuy, a mów: To mówi Pan Bóg do synów Ammon, y do zelzenia ich, y rzeczesz: Micozu, micozu wynidź z poszew na zabijanie, wypoleruy się abyś zabijał a blyśkał się.

29. Gdy tobie upatrowano próżności, y prorokowano kłamstwa, abyś był dany na szyję po ranionych niezdolników, których przy-

szedł dzień czasu nieprawości zamierzony.

30. Wróć się do poszew twoich, na miejscu, na którymś stworzony, w ziemi narodzenia twego sądzić cię będą.

31. Y wyleję na cię rozgniewanie moje: w ogniu zapalonywość moją dmuchnę na cię, y dam cię w ręce ludzi głupich, y robiących zginienie.

32. Ogniovi będzieś potrawą, krew twoja będzie w pośrodku ziemi, zapomni cię, bo ja Pan mówiłem.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Wylicza rozmaite złości kapłańskie, książęce, prorockie, y ludzkie, które broili w Jeruzalem, tak że nie było y jednego któryby się był zastawił gniewu Pańskiemu za nimi, przetóż też grozi się wylać pomstę na nie.*

**Y** Stało się słowo Pańskie do mnie, rzekąc:

2. A ty synu człowieczy izali nie sądziś, izali nie sądziś miasta krwawego? y okażesz im wazytkie obrzydłości jego.

3. Y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Miasto przelévające krew w pośrodku siebie aby przyszedł czas jego, y które czyniło bałwany przeciw samemu sobie, żeby splugawione było.

4. We krwi twój która od ciebie jest wylana, zgrzeszyłeś: a bałwany twomi któreś czyniło umazałeś się: y przybliżyłeś dni twoich, y przywiódłś czas lat twoich: dla tego cię dał zelceniem narodóm, y nasławiskiem wszem ziemiam.

5. Któró blisko są y które daleko od ciebie tryumfować będą z cie-

z ciebie: smrodliwe, sławne, wielkie w zatraceniu.

6. Oto książęta Izraelskie każde w ramieniu swym było w tobie na wylewanie krwi.

7. Oycy i matkę sromocili w tobie, przychodnia potwarzali w pośrodku ciebie, sierotę i wdowę zasmucili u ciebie?

8. Świętyniami moimi gardziłeś, a Soboty moje splugawileś.

9. Mężowie obmówcy byli w tobie na wyléwanie krwi, i na górach ładali w tobie, nieonotę płodzili w pośrodku ciebie.

10. Sromotę oycowską odkrywali w tobie, sprośność miesięcznicę poniżali w tobie.

11. Y każdy z żoną bliźniego swego czynił obrzydłość, y świekier niwiastkę swoją mazał nieonotliwie, brat siostrę swoją, córkę oycy swego gwałcił w tobie. *Jerem. 5. 8.*

12. Podarki brali w tobie na wyléwanie krwi: lichwę y nadatek bratoś, y łakomie potwarzałeś bliźnie twoje: a mnieś zapominało, mówi Pan Bóg.

13. Otóżem klasnął rękoma swymi na łakomstwo twoje któreś czyniło, y na krew, która rozlana jest w pośrodku ciebie.

14. Izali wytrzyma serce twoje, albo przemogą ręce twoje w dni które ja uczynię tobie: ja Pan mówiłem y uczynię:

15. Y rozprósze cię między narody, y rozwieję cię po ziemiach, y uczynię że ustanie nieczystota twoja od ciebie.

16. Y pośiędę cię przed oczyma narodów, a poznasz że ja Pan.

17. Y stało się słowo Pańskie do mnie, rzekąc:

18. Synu człowieczy, obróć mi się dom Izraelski w żużel: wszyscy ci miedź, y cyna, y że-

lazo, y ołów w pośrodku pieca: żużel i z srebra stali się.

19. Przetoż to mówi Pan Bóg: Dla tego żeście się wszyscy obrócili w żużel, przeto oto ja zgromadzę was w pośrodku Jeruzalem.

20. Zgromadzonem srebra, y miedzi, y cyny, y żelaza, y ołowu do środka pieca: abych w nim ogień zapalił dla zżarcia, tak zgromadzę w zapalczowości mojej, y w gniewie moim, y uciszę się: y zleję was.

21. Y zgromadzę was, y podpale was ogniem zapalczowości mojej, y zżarę was: y zżarę was w pośrodku tego.

22. Iako się zżewie srebro w pośrodku pieca, tak będziecie w pośrodku tego: a poznacie że ja Pan, gdy wyleję rozgniewanie moje na was.

23. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

24. Synu człowieczy, mów do niej: Tyś jest ziemia nieczysta, a dżdżem nie pokropiona w dzień zapalczowości.

25. Zprzyiężenie proroków w pośrodku ię jako lew ryczący, y chwytający obłowy, dusze pożerall, bogactwa y drogie rzeczy zabierall, wdów ię namnożyli w pośrodku ię.

26. Kapłani ię wzgardzili zakon mój, y splugawili Świętynie moje: między świętą rzeczą a nie świętą nie mieli różności: a między plugawym a czystym nierozumieli: a od Sobot moich odwracali oczy swoje, y byłem splugawiony w pośrodku ich.

27. Książęta ię w pośrodku niej, jako wilcy łapiący obłowy na wyléwanie krwi, y na trącenie dusz, a na szukanie zysków łakomie. *Nich. 3. 11. Seph. 3. 3.*

28. A prorocy téy polepiali ie bez przysady upatruiąc próżności, a prorokując im kłamstwa, mówią: To mówi Pan Bog, gdyż Pan nie mówił.

29. Lud ziemiański potwarzali potwarzą, y łupili gwałtownie: niedostatecznego y ubogiego trapiłi, y przychodziła tłumili potwarzą bez sądu.

30. Y szukałem z nich męża, któryby zastawił płot, y stanął zastawiony przeciwko mnie za ziemią, abych téy nie rozprószył: a nie znalazłem.

31. Y wylałem na nią rozgniewanie moje, ogniem gniewu mego strawiłem ie: drogę ich oddałem na głowę ich, mówi Pan Bóg.

### ROZDZIAŁ XXIII.

*Mówi Pan przeciwko dwóm siostróm Ooli y Oolibie, przez które Samaryę y Jeruzalem rozumie. Y karze ie z nieczystoty ich, y chce się mścić nad nimi.*

1. **Y** Stała się mowa Pańska do mnie, rzekao:

2. Synu człowieczy, były dwie niewieście córki iednéj matki.

3. Y dopuściły się nierządu w Egiptcie, w młodości swéy nierządu się dopuściły: tam zgniecione są pierśi ich, y zstarte są oczy młodości ich.

4. A imiona ich Oolla starsza, a Ooliba siostra téy młodsza, y miałom ie, y urodziły syny y córki. Lecz imiona ich, Samaria Oolla, a Jeruzalem Ooliba.

5. A tak cudzołożyła Oolla przy mnie, y szalała, ku miłośnikom swoim, ku Asyryjczykom przybliżającym się.

6. Obłożonym w hiacynth, książętom, y urzędnikom, mło-

dzieńcom pożądlwości, wszystkim leżdnym, którzy wsiadała na konie.

7. Y dała wszeteczeństwa swoje ku nim, wybrane syny Asyryjskie wszystkie, y ku wszystkim ku którym szalała, w nieczystościach ich umazała się.

8. Nad to y wszeteczeństwa swoich, które miała w Egiptcie, nie opuściła: bo y oni sypiali z nią w młodości téy, oni téż zastarli oczy młodości téy, y wylali wszeteczeństwo swe na nią.

9. Przetóżem ją wydał w ręce miłośników téy, w ręce synów Assur, na których wszeteczeństwo szalała.

10. Oni odkryli sromotę téy, syny y córki téy pobrali, a samę mieczem zabili: y stały się niewiastami złéy sławy: y sądy czynili o niéy.

11. Co gdy użyżrzała siostra téy Ooliba, jeszcze więcej niż ona szalała nierządem: y wszeteczeństwo swe nad wszeteczeństwo siostry swéy,

12. Ku synóm Assur nie wstydlwie podawała książętom y urzędnikom do niéy przychodzącym, ubranym w rozmaite szaty, ku leżdnym którzy leżdziłi na koniach, y młodzieńcom wszystkim piękny urody.

13. Y użyżrzałem że się zmazała droga ledna obudwu.

14. Y przyczyniła do wszeteczeństw swoich: y gdy użyżrzała męża na ścienie malowane, obrazy Chaldejczyków farbami wyrażono.

15. Y rycerskim pasem na biodrach przepasane, y czapki farbowane na głowach ich, owohy książęce wszystkich, podobieństwo synów Babilońskich, y ziemi Chaldejskiéy, w której się rodziłi,

16. Szalała ku nim pożądlwo-

ścią

ścią oczu swych, y posyłała do nich posły do Chaldejskiéj ziemi.

17. A gdy weszli do niej synowie Babilońscy do komory pierśi, smazali ją wszeteczeństwem swem, y spługawiona jest od nich, y nasyćciła się dusza iéy od nich.

18. Odkryła téż wszeteczeństwa swe, y obnażyła sromotę swą: y odstąpiła dusza moia od niej, iako była odstąpiła dusza moia od siostry iéy.

19. Rozmnożyła téż wszeteczeństwa swe wspominalo dni młodości swéy, których niernazdu patrzała w ziemi Kgyptskiéj.

20. Y szalała pożądliwością ku leżeniu z nimi, których ciała są iako ciała ostowe: a iako cięcie koniekie cięcie ich.

21. Y nawiedziłaś złość młodości swéy, gdy zgniećione są w Kgyptcie pierśi twoie, y zstarcy oczy młodości twoiéj.

22. Przetóż Oolibo, to mówi Pan Bóg: Oto ja pobudzę wszystkie młodości twoie na cię, których się nasyćciła dusza twoja: y zgromadzę te wokolicoy.

23. Syny Babilońskie y wszystkie Chaldecyżki, szlachtę, y tyrany, y książęta: wszystkie syny Assyrijskie, młodzieńce urodziwe, rotmistrze y urzędniki wszystkie, książęta książąt, y sławne władcze na koul.

24. Y przydą na cię gotowi z wozy, y z kołami, mnostwo narodów: pancérzem, y tarczą, y przybiłą uzbroją się na cię ze wsząd: y dam przed nie sąd, a będą cię sądzić sądami swemi.

25. Y dam rzewniwość moją na cię, którą czynią z tobą w zapalenywości: nos twój y uszy twoie obrażą, a co zostanie, mieczem rozśiekają: ani szay twoie, y odr-

ki twoje poymają, a resztek twój ogniem pożarty będzie.

26. Y obnażą cię z szat twoich, a pobiorą naszytnia chwały twojéj.

27. Y uczynią że ustanie niecnota twoja od ciebie, y wszeteczeństwo twoje od ziemi Kgyptskiéj: ani podniećsiez oczu twych do nich, ani będziesz więcéy Kgyptu wspominać.

28. Bo to mówi Pan Bóg: Oto ja dam cię w ręce tych których nienawidzisz: w ręce których była syta dusza twoja.

29. A będę z tobą czynić waleńawieści, y zabiorę wszystkie prace twoje, a zostawię cię nagą, y zelżywości pełną, y odkryje się sromota wszeteczeństw twoich, niecnota twoja, y niernazdy twoie.

30. Uczynili to tobie żeś niernazd płodziła z pogany, między którymiś się pomazała bałwanami.

31. Droga siostry twojéj chodzilaś, y dam kielich iéy w rękę twoją.

32. To mówi Pan Bóg: Kielich siostry twojéj pić będziesz głęboki y szeroki, będziesz na pośmiewisko y na natrząsanie które nawięcéj bierze w się.

33. Piłanstwem y boleścią napełniona będziesz, kielichem żalności y smętku, kielichem siostry twojéj Samarijéj.

34. Y będziesz jej piła, a wypłiesz jej aż do drożdży, y skorupy tego pożrzesz: y pierśi swoje podrzesz: bo ja mówiłem, mówi Pan Bóg.

35. Przeto tak mówi Pan Bóg: ponieważś mię zapomnieła, a zarzućciłaś mię na ciało twoje: ty też ponieś złość twoją y cudzołóstwa twoje.

36. Y rzekł Pan do male mówiąco: Synu człowieczy, bądźcie z-

## ROZDZIAŁ IV.

*Roskazał Bóg na cegle wymalować Jeruzalem, y szrządzić oblężenie jego, które znaczyło istotnie a skuteczne oblężenie jego, o głodzie też nieco.*

1. **A** Ty synu człowieczy weźmi sobie cegły, a położysz ją przed sobą: y wyrzujesz na nią miasto Jeruzalem.

2. Y sporządzisz przeciw niemu oblężenie, a zbudujesz baszty, y usypiesz wał, y położysz przeciwko niemu obozy, y postawisz tarany wokoło.

3. A ty weźmi sobie panew żelazną, y postawisz ją miasto muru żelaznego między tobą a między miastem: a umocnisz twarz twoją przeciw niemu, y będzie oblężone, y obtoczysz je: znak jest domowi Izraelowemu.

4. A ty będziesz spał na bok twój lewy, y włożysz nieprawości domu Izraelowego nań, wedle liczby dniów, których spać będziesz na nim, y przylmiesz nieprawości ich:

5. A ja dałem tobie lata nieprawości ich, wedle liczby dni, trzysta y dziewięćdziesiąt dni: y ponieśiesz nieprawość domu Izraelowego.

6. A dokonawszy tego, będziesz spał na bok twój prawy powtórę, y weźmiesz nieprawość domu Judzkiego czterdziści dni: dzień za rok, dzień mówię za rok dałem tobie. *Num. 14. 34.*

7. A do oblężenia Jeruzalem obróć twarz twoją, a ramię twoje będzie wyciągnięte: y będziesz prorokował przeciw niemu.

8. O to cię obtoczył powroza mi: y nie obróciłeś się z boku two-

go na drugi bok, aż wypełnisz dni oblężenia twego.

9. A ty nabierz sobie pszeniec, y ięczmienia, y bobu, y soczewice, y jagieł, y wyki, y włożysz je w naczynie iedno, y naczynisz sobie chleba według liczby dni, przez które będziesz spał na boku twoim: przez trzysta y dziewięćdziesiąt dni będziesz jł ładł.

10. A strawa twoja którą jeść będziesz, będzie ważyć dwadzieścia syków na dzień: od oza aż do oza jeść to będziesz.

11. Y wody w miarę napiłaś się będziesz, szóstą część Hinu: od oza aż do oza pić to będziesz.

12. A jako podpiótyk ięczmienia jeść jł będziesz: a łaynem które wychodzi z człowieka nakryjesz jł przed ich oczyma.

13. Y rzekł Pan: Tak będą jeść synowie Izraelowi chleb swój nieczysty między narody, do których ie wyrzucę. *Ozeć. 9. 3.*

14. Y rzekłem: A, a, a, Panie Boże, oto dusza moja nie jest splugawiona, a ściérwu y utarganego od zwierzów nie ładłem z dziecinstwa mego aż dotąd, ani wchodziło do ust moich żadne mięso nieczyste.

15. Y rzekł do mnie: Otóż dałem ci gnój wołowy miasto gnoju człowieczego: że uczynisz chleb twój w nim.

16. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy: Oto ja złamię łaskę ohleba w Jeruzalem: y będą jeść ohleb pod wagą, y w frasunku: a wodę pod miarą, y w ułisku pić będą:

17. Żeby gdy nie stanie ohleba y wody, upadł każdy na brata swego: y posochnęli w nieprawościach swoich.

BOZ

## ROZDZIAŁ V.

*Przez ogolenie włosów na głowie, y na brodzie, znaczy wielkie a rozmaite zatracenie Żydów prze złości ich, o przyszłych złych rzeczach, które miały przyść na Jeruzalem.*

1. **A** Ty synu człowieczy weźmi sobie miecz ostry, golący włosy: y weźmiesz jł, y będziesz powłaczał po głowie twolę, y po brodzie twolę: y weźmiesz sobie szale wagi, a rozdzielisz je.

2. Trzecią część spalisz ogniem w pośród miasta wedle wypełnienia dni oblężenia: y weźmiesz trzecią część, y zśiekasz mleczem około niego: a drugą trzecią część roztrzęsiesz na wiatr, a miecza dobędę za nimi.

3. Y weźmiesz z nich małą liczbę, y zawiążesz je w końcu płasza twego.

4. A z tych ieszcze weźmiesz y wrzucisz je wpośród ognia, y spalisz je wogniu: a z niego wynidzie ogień na wszystkie dom Izraelów.

5. To mówi Pan Bóg: To jest Jeruzalem, wpośród narodów położyłem jł, a wokóło niego ziemie.

6. Y wzgardziło sądy moje, że się stało niezdobniejsze niżli narodowie: y przykazanie moje więcej niżli te ziemie, które są około niego. Bo sądy moje porzucili, a w przykazaniu moim nie chodzili.

7. Przetóż to mówi Pan Bóg: żeście przewyższyli narody które są około was, a nie chodziliście w przykazaniach moich, a sądów moich nie zachowaliście, wedle téż sądów narodów które są około was, nie czyniliście:

8. Przetóż to mówi Pan Bóg: Oto ja na dzień: a ja sam uczynię w pośródku ciebie sądy przed oczyma narodów.

9. A uczynię w tobie ozeom nie uczynił, y którym rzeczom podobnych czynić nie będę więcej, dla waszech obrzydłości twolich.

10. Przeto oycowie będą ieś syny w pośródku ciebie, a synowie będą ieś oyców: y będę czynił w tobie sądy, y rozsypę, wszystkie ostatki twoje na każdy wiatr.

11. Przeto żywę ja, mówi Pan Bóg: ieśli nie dla tego iżeś świątynię moję zgwałciło wszelakim obrażeniem twolm, y wszelakimi obrzydłościami twemi: ja téż połamie, a nie przepuści oko moje, a niezlituję się.

12. Trzecia część ciebie morem pomrze, y głodem wyginie wpośródku ciebie: a trzecia część ciebie od mlecza poleże około ciebie: a trzecią część twolę na wszelki wiatr rozprósze, a miecza dobędę za nimi.

13. Y wykonam zapalczywość moją y uspokoję rozgniewanie moje na nie, a ućiaszę się: y doznała że ja Pan mówiłem w rzewniości mojej, gdy wykonam rozgniewanie moje w nich.

14. Y dam cię na spustoszenie y na hańbę narodóm, które są około ciebie przed obliczem każdego milającego.

15. Y będziesz hańbą, y bluźnieniem, przykładem, y zdumieniem między narodami, które są około ciebie, gdy uczynię w tobie sądy w zapalczywości, y w rozgniewaniu, y w fukach gniewliwych.

16. Ja Pan mówiłem: Gdy wypuszczę strzały głodu ale na nie: kto-



które będą śmiertelne: a które wypuszczę abych was wytracił: y głód zbiorę na was, a połamie u was łaskę ohleba.

17. Y puszcę na was głód, y zwierzęta złe, aż do wytracenia: a powietrze y krew przechodzić będą przez cię, y miecz przywiodę na cię. Ia Pan mówiłem.

## ROZDZIAŁ VI.

*Dla bałwochwalstwa ludzkiego, prorokuje że miasta z kościoły ich miały być pokazane, a którzyby mieczowi, głodowi, morowi uszli, ci w niewolę mieli być pobrani.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie rzekąc:

2. Synu oślowiecy, obróć oblicze twoje ku góróm Izraelskim, a prorokować będziesz na nie.

3. Y rzeczesz, Góry Izraelskie słuchajcie słowa Pana Boga: To mówi Pan Bóg górám y pagórkóm, skałám, y dolinám: Oto ia przywiodę na was miecz, y wytracę wyżyny wasze.

4. Y rozwalę ołtarze wasze, y będą połamane bałwany wasze: y porzucę pobite wasze przed bałwany waszemi.

5. Y dam trupy synów Izraelskich przed bałwany waszemi: a rozrznucę kości wasze około ołtarzów waszych,

6. We wszech mieszkaniach waszych. Miasta spustoszone będą, a wyżyny zburzone y rozwalone: y zaginę ołtarze wasze, y połamane będą, y ustaną bałwany wasze, y skruszone będą zbory wasze, y wygładzone będą dzieła wasze.

7. Y padnie zabity w pośrodku was: y dowieście się że ia Pan.

8. A pozostawię z was te którzy uydą miecza między narody, gdy was rozprósze po ziemiach.

9. Y wspomnią na mię wyzwoleni waszy, między narodami do których więźnie są zagnani: zem skruszył serce ich cudzołożące, y odstępujące odemnie: y oczy ich cudzołożące za bałwany swemi: y omierzną sami sobie dla złości które czynili wszelakimi brzydkościami swemi.

10. Y doznają że ia Pan nie próżnom mówił zem im to złe miał uczynić.

11. To mówi Pan Bóg: Uderz rękę twoją, a przytrąć nogę twoją, y mów: Ach na wszystkie obrzydłości złych domu Izraelskiego: bo od miecza, od głodu y od moru polegą.

12. Kto daleko jest, morem umrze: a kto blisko, od miecza upadnie: a kto pozostanie y obłącon będzie głodom umrze: y wykonam rozgniewanie moje na nich.

13. A doznacie że ia Pan, gdy będą pobici waszy między bałwanami waszymi około ołtarzów waszych, na wszelkim pagórku wysokim, y po wszech wierzchoch górnych, y pod każdym drzewem gałstym, y pod wszelkim dębem gałęzistym, na miejscu gdzie palili kadzidła wonne waszem bałwanóm swym.

14. Y wyciągnę rękę moją na nie, y uczynię ziemię spustoszoną y opuszczoną od puszczy Deblatha po wszech mieszkaniach ich: a doznają że ia Pan.

ROZ-

## ROZDZIAŁ VII.

*Opowiada Prorok iż już blisko był czas, że wszystka ziemia Judzka koniecznie a nie odmienienie spustoszenie miała wzięć.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. A ty synu człowieczy, To mówi Pan Bóg ziemi Izraelowcy: Koniec przyszedł, przyszedł koniec na oztéry strony ziemi.

3. Teraz koniec na cię, y puszcę zapalczywość moję na cię: y będę cię sądził według dróg twoich: y położę przeciwko tobie wszystkie obrzydłości twoie.

4. Y nie sfolguie oko moje tobie, ani się zlituię: ale drogi twoje włożę na cię, a brzydlivości twoje będą wpośrodku ciebie: y doznaćie żem ia Pan.

5. To mówi Pan Bóg: Utrapienie jedno, utrapienie oto idzie:

6. Koniec przychodzi, przychodzi koniec: ocknął się przeciw tobie: oto przychodzi.

7. Przyszło skruszenie na cię, który mieszkasz w ziemi: przychodzi czas, blisko jest dzień zabijania, a nie sławy gór.

8. Teraz z bliska wyleję gniew mój na cię, y wykonam zapalczywość moję na tobie: a osądzę cię według dróg twoich, y włożę na cię wszystkie złości twoie.

9. A nie sfolguie oko moje, ani się zlituię: ale drogi twoje włożę na cię, y obrzydłości twoje wpośrodku ciebie będą: a doznaćie żem ia Pan który biję.

10. Oto dzień, oto przyszedł: wyszło skruszenie, zakwitnęła laska, spłodziła pycha.

11. Nieprawość urosła w laskę nieczężności: nie z nich y nie z

ludu: ani z głosu ich, y nie będzie odpoczynku między nimi.

12. Przyszedł czas, przybliżył się dzień: kto kupuje, niech się nie raduje: a kto sprzedał, niech nie żałuje: bo gniew na wszystek lud jego.

13. Bo kto sprzedał, niewróci się do tego co sprzedał, a ieszcze między żywymi żywot ich: bo widzenie do wszego gminu jego nie wróci się: a mąż w nieprawości żywota swego nie zmocni się.

14. Trąćcie w trąbę, niech się gotują wszyscy, a niemasz ktoby szedł ku bitwie: bo gniew mój na wszystek lud jego.

15. Miecz ze wnętrza, a mór y głód we wnętrza: kto jest na polu, od miecza umrze: a którzy w mieście, morem y głodem pożarć będą.

16. Y uydą którzy uciekają z nich: a będą na górach iako gołębiec dolin wszyscy drżący każdy w nieprawości swęy.

17. Wszystkie ręce zemdleją, y wszystkie kolana poćieką wodą.

18. Y przepaszą się włościnnicami, a okryje je lękanie, na każdej téż twarzy wstyd, a na wszech głowach ich łysiina. *Isai.*

15. 1. *Jerem.* 48. 37.

19. Srebro ich precz wyrzucą będą, a złoto ich gnoiem będzie. Srebro ich y złoto nie będzie ich mogło wybawić w dzień zapalczywości Pańskiej. Dusze swęy nie nasycą, y brzuchy ich nie będą napełnione: bo obrażenie nieprawości ich stało się. *Prov.*

11. 4. *Soph.* 1. 17.

20. Y ozdoby klejnotów swoich na pychę obrócili, y wyobrażenia obrzydłości swych y bałwanów z niego poczynili: dla tego dałem im ku nieczężności. *Eccl.* 5. 10.

21. Y dam ią w ręce obcych na roz-

rozohwycenie, y niezbożnikóm  
ziemskim na korzyść y splugawią.

22. Y odwróć oblicze moje od  
nich, y zgwałoć tajemnicę moję,  
y wnidą do niego łupieżnicy y  
splugawią ją.

23. Uczyń zamknięcie: ponie-  
waż ziemia pełna iest sądu krwie,  
a miasto pełne nieprawości.

24. Y przywiodę nagorsze z  
pogan, y poiędą domy ich, a u-  
ciśszę pychę możnych, y poiędą  
świątnice ich.

25. Gdy uciśk nadędyżcie, będą  
szukać pokoju, a nie będącie.

26. Trwoga na trwogę przy-  
dźcie, a słuch na słuch: y będą  
szukać widzenia u Proroka, a za-  
kon zglinie od kapłana, a rada od  
starców.

27. Król będącie w żalobie, a  
kłając oblicze się w smutek: y  
ręce ludu ziemskiego strwożą się.  
Według drogi ich uczynię im, a  
według sądów ich osądzę ie: a  
wiedzielić będą żem ja Pan.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Ezechiel widziawszy podobień-  
stwo Boże, duchem zachwycony  
do Jeruzalem, widział tam barzo  
sprosne bałwochwalstwo Judz-  
kie, przeto Pan im, y kara-  
niem, y niewysłuchaniem mo-  
dłitw, groził.*

**Y** Stało się roku szóstego, w  
szóstym miesiącu dnia piątego,  
jaśmiedzieli w domu moim, a star-  
szy Judzcy siedzieli przedemną:  
Y padła tam na mnie ręka Pana Boga.

2. Y uyrzałem, ano podobień-  
stwo iako widzenie ognia, od wi-  
dzenia biodr iego, y niżey ogień,  
a od biodr iego y wyższy iako  
widzenie lasności, iako pozór mo-  
dłidzu.

3. Y spuszczone podobieństwo  
ręki uchwyciło mię za kędzierze  
głowy moiej: y podniósł mię  
duch między ziemię a niebo, y  
przywiódł mię do Jeruzalem w  
widzeniu Bożym podle bramy wne-  
trzney patrzący ku północy, gdzie  
był postawion bałwan rzewliwo-  
ści ku pobudzeniu zawiści. *Dan.*  
*14. 35.*

4. A oto tam chwala Boga Izra-  
elowego, według widzenia któ-  
rem widział na polu.

5. Y rzekł do mnie: Synu czło-  
wieczy, podnieś oczy twe na dro-  
gę północną: y podniosłem oczy  
moie na drogę północną, a oto z  
północy bramy ołtarzowey bał-  
wan rzewliwości w samym we-  
szciu.

6. Y rzekł do mnie: Synu czło-  
wieczy, mniemaszli że widział ty  
co ci oznia, obrzydłości wielkie,  
które tu działał dóm Izraelski, a-  
bych daleko odstąpił od świątni-  
ce moiej? a jeszcze obróciwszy się  
uyrzysz obrzydliwości większe.

7. Y wiódł mię do drzwi śieni:  
y uyrzałem ano dziura jedna w  
ścienie.

8. Y rzekł do mnie: Synu czło-  
wieczy przekopay ścianę. A gdym  
przekopał ścianę, ukazały się drzwi  
iedne.

9. Y rzekł do mnie: Wnidź,  
a obacz obrzydłości barzo złe,  
które tu ci działała.

10. Y wszedazy uyrzałem ano  
wszelkie podobieństwo plazów y  
zwierząt obrzydliwość, y wsze-  
lkie bałwany domu Izraelskiego  
wymalowane były na ścienie w  
około wszędy.

11. A siedmdzieślat mężów z  
starszych domu Izraelowego, y  
Jezoniasz syn Saphan stał w po-  
środku onych stojących przed  
malowaniem, a każdy miał kadzi-  
lnicę

nić w ręku swoich: a kurzawa obłoczna z kadzidła wstępowała.

12. Y rzekł do mnie: Iście widzisz synu człowieczy, co starszy domu Izraelowego działał w ciemności, każdy w ukrytości komory swęj? bo mówią: Nie widzi nas Pan: opuścił Pan ziemię.

13. Y rzekł do mnie: Jeszcze się obróciwszy użyżysz obrzydłości większe, które ci działał.

14. Y wiódł mię przez drzwi bramy domu Pańskiego, które patrzyły ku północy: a oto tam niewiasty śledziały płacząc Adonida.

15. Y rzekł do mnie: Iście działałeś synu człowieczy? I jeszcze obróciwszy się użyżysz obrzydliwości większe niżli te.

16. Y w wiódł mię do śieni domu Pańskiego wewnątrz: a oto u drzwi domu Pańskiego między przysionkiem a ołtarzem, jak miarż dwadzieścia y pięć mężów tyły mające ku kościołowi Pańskiemu, a twarzą na wschód: a kłaniali się na wschód słońca.

17. Y rzekł do mnie: Iście działałeś synu człowieczy: izali to lekka jest domowi Judzkiemu czynió obrzydłości te, które tu czynią? bo napełniwszy ziemię nieprawości, obrócili się ku drażnieniu mnie: a oto przykładał gałązkę do nosa swego.

18. Przetóż y ja będę czynił w zapalczywości: nie zfoigie oko moje, ani się smiłute: a gdy będą wołać do uszu moich głosem wielkim, nie wysłucham ich.

## ROZDZIAŁ IX.

*O sześci mężach, y siódmym, który był z kałamarzem, oni wszystkie zabiłali, których ten nie piętnował znamieniem Thau.*

**Y** Wołał do uszu moich głosem wielkim, mówiąc: Przybliżyły się nawiedzenia miasta, a każdy ma naczynie zabijania w ręce swęj.

2. A oto sześć mężów przyszli z drogi bramy wyższej, która patrzy ku północy: a każdego naczynie zginienia w ręce swęj: ieden też mąż w pośrodku ich obłożon był w płócienne szaty, a kałamarz pisarski na biodrach jego. Y weszli y stanęli podle ołtarza miedzianego:

3. A ohwała Pana Izraelowego wzięta jest z Cherub która była na nim do progu domu: y zawołał męża który był obłożony w płócienne szaty, a miał kałamarz pisarski na biodrach swych.

4. Y rzekł Pan do niego: Przędzi przez pośrodek miasta w pół Jeruzalem: a naznacz Thau na czołach mężów wzdychających, y żałujących nad wszystkimi obrzydłościami, które się dzieją w pośrodku tego. *Exod. 12. 7. Apoc. 7. 3.*

5. A onym rzekł, gdym ja słyszał: Idźcie po mieście za nim a zabijaycie: niech nie folguie oko wasze, ani się smiłuycie.

6. Staroego, młodzieniaszka, y pannę, maluczkiego y niewlasty zabićcie aż do szczętu: a każdego na którym użyżycie Thau, nie zabijaycie: a od Świątynie moiej pocznicie.

7. A tak poczęli od mężów starszych, którzy byli przed domem Bożym. Y rzekł do uich: splugawicie

gawcie dóm, a napełniście śieni zabitymi: wynidźcież y wyszli, y zabilali te którzy byli w mieście.

8. A gdy się zabijanie skończyło, zostałem ja: y upadłem na oblicze moje, y wołałem rzekłem. Ach, ach, ach Panie Boże: a więc wytrącaisz wszystkie ostatki Izraela, wyléwałas zapalonywość twoją na Jeruzalem?

9. Y rzekł do mnie: Nieprawość domu Izraelskiego y Judzkiego wielka jest barzo wielce: y ziemia się krwie napełniła: y miasto pełne jest odwrócenia: bo mówili: Opuścił Pan ziemię, y Pan nie widzi.

10. Przeto też oko moje nie zfolguje, ani się smutuje: drogę łoh na głowę łoh oddam.

11. A oto mąż który był obleczony w płócienne szaty, który miał kałamarz na grzbiecie swoim, odpowiedział słowo, rzekąc: uoczyłem jakoś mi rozkazał.

## ROZDZIAŁ X.

*O męzu któremu rozkazano nabrać ognia między koły, y wysypać na miasto, opisuje też widzenie Boga, zwierząt, kół, iako w pierwszym rozdziale.*

**Y** Widziałem a oto na utwierdzeniu, które było nad głową Cherubim, iako kamień Saphir, iako kształt podobieństwa stolice, ukazano się nad nimi.

2. Y rzekł do mnie który obleczony był w płócienne szaty, y rzekł: Wnidź w pośrodek kół które są pod Cherubim, a napełni rękę twoją węglem ognistego które jest między Cherubim, a wysyp na miasto. Y wszedł przed oczyma moimi:

3. A Cherubim stali po prawicy

domu, gdy mąż wchodził: a obłok napełnił śień wewnętrzną.

4. Y podniosła się chwala Pańska od wierzchu Cheruba do progu domu: y napełnił się dóm obłokiem, a śień napełniła się światłością chwały Pańskiej.

5. A szum skrzydeł Cherubim słyszany był aż do śieni ze wnętrznę, iako głos Boga wszechmogącego mówiącego.

6. A gdy rozkazał mężowi który obleczony był w płócienne szaty, mówiąc: Weźmi ognia z pośrodku kół, które są między Cherubami: wszedłszy on stanął pod koła.

7. Y zasięgnął Cherub rękę z pośrodku Cherubim do ognia, który był między Cherubim, y wziął, y dał w rękę tego który był obleczony w płócienne szaty: który wzięwszy wyszedł.

8. Y ukazało się w Cherubim podobieństwo ręki człowieka pod skrzydłami łoh.

9. Y widziałem a oto cztery koła podle Cherubim: koło jedno podle Cheruba jednego, a koło drugie podle Cheruba jednego: a kształt kół było iako widzenie kamienia Chrysolita.

10. A widzenie łoh podobieństwo jedno czterech: iakoby było koło w podśrodku koła.

11. A gdy chodzili, na cztery części chodzili, a nie nawracali się gdy chodzili: ale na miejsce na które skłaniało się łoh które pierwsze było, szły y drugie, a nie obracały się.

12. A wszystkie ciała łoh, y szyje, y ręce, y skrzydła, y koła, pełne były oczu wokół czterech kół.

13. A te koła nazwał potoczysze, gdym ja słyszał.

14. A cztery oblicza miało jedno,

dno, oblicze iedno oblicze Cheruba: a oblicze wtóre oblicze człowiece: a w trzecim oblicze lwie, a czwarte oblicze orłowe.

15. Y podnieśli się Cherubim: To iest zwierzę którem widział nad rzeką Chobar.

16. A gdy chodźili Cherubim, szły wespół przy nich y koła: A gdy podnośli Cherubowie skrzydła swe, aby się wywyższyli od ziemi: nie zostawały koła: ale y one podle były.

17. Gdy oni stali, stały: a z podnieśionymi podnośli się: bo duch żywota był w nich.

18. Y wyszła chwała Pańska od progu kościoła: a stała nad Cherubim.

19. A podniószy Cherubim skrzydła swe, wzniesli się od ziemi przedemną: a gdy oni wychodźili, koła też szły za nimi: y stanął w weszciu bramy wschodniéy domu Pańskiego: a chwała Boga Izraelowego była nad nimi.

20. Toć iest zwierzę którem widział pod Bogiem Izraelowym nad rzeką Chobar: y zrozumiałem że Cherubim byli.

21. Cztery twarzy u iednego, y oztéry skrzydła u iednego: a podobieństwo ręki człowieczéy pod skrzydły ich.

22. Y podobieństwo twarzy ich, one twarzy którem widział nad rzeką Chobar: a widzenia ich, y pochop każdego przed twarzą swą chodźić.

## ROZDZIAŁ XL.

*O pięć y dwudziestu mężów ztych, o mięsie, y kotle, o śmierci Feltyela, o rozprószeniu ludu, y zaś zebraniu iego.*

1. **Y** Podniósł mię duch, a wwiódł mię do bramy domu Pań-

skiego wschodniéy, która patrzy na wschód słońca: a oto w weszciu bramy dwadzieścia y pięć mężów: y uyrzałem w pośrodku ich Jezoniasza syna Azur, y Phelthiasza syna Banalasza, książętą ludu.

2. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, ci są mężowie, którzy myślą nieprawość, a radzą złą radę w mieście tym.

3. Mówiąc: Izaż nie dawno zbudowane są domy? Toć leśt kościół, a myśmy mięso.

4. Przeto prorokny o nich, prorokny synu człowieczy.

5. Y napadł na mię duch Pański y rzekł do mnie: Mów: To mówi Pan: Takeście rzekli domio Izraelów, a myśli serca waszego ia znam.

6. Barzo wieleście pobili w mieście tym, y napełniliście ulice iego pobitymi.

7. Przetoż to mówi Pan Bóg: Pobić waszy którycheście nakładli w pośrodek iego, ci są mięsem, a to iest kotłem, y wywiódę was z pośrodku iego.

8. Mieczaście się bali, a miecz przywiódę na was, mówi Pan Bóg.

9. Y wypędzę was z pośrodku iego, a dam was w rękę nieprzyjaciół, y uczynię z wami sądy.

10. Od miecza połączenie: na granicach Izraelowych osądzę was: a wiedźcieć będziecie żem ia Pan.

11. Ono wam nie będzie kotłem, a wy nie będziecie w pośrodku iego mięsem: na granicach Izraelskich osądzę was.

12. Y wiedźcieć będziecie żem ia Pan: iżeście w przykazaniach moich nie chodźili, a sądoweście moich nie czynili: ale według sądów poganów którzy około was są, czyniliście.

13. Y stało się gdy m prorokował

wał, że Pheltiasz syn Banaiaszów umarł: y padłem na oblicze swe, wołając wielkim głosem, y rzekłem: Ach, ach, ach Panie Boże, dokonanie czynisz ostatków Izraela?

14. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

15. Synu człowieczy, bracia twoi, bracia twoi, mężowie powinowaći twoi, y wszystko dom Izraelski wszyscy do których mówili obywatele Jerozolimscy. Oddalcie się od Pana, nam dana jest ziemia, abyśmy ją pośledli.

16. Przeto to mówi Pan Bóg: Iżem ie oddalił między narody, a Iżem ie rozprószył po ziemiach, będą im świątynią małą w ziemiach do których zaszli.

17. Przeto mów: To mówi Pan Bóg: Zbiorę was z narodów, y skupię z ziem po którychście rozprószeni, a dam wam ziemię Izraelową.

18. Y wnidą tam, y zniosą wszystkie urazy, y wszystkie obrzydłości iey z niéy.

19. Y dam im serce iedno, y ducha nowego dam do wnętrznosci ich, y odéymę serce kamienne z ciała ich, y dam im serce mięsiste: *Jerem. 31. 33.*

20. Żeby ohodzili w przykazaniach moich, a strzegli sądów moich, y czynili ie: aby mi byli ludem, a ia im był Bogiem.

21. Których serce za urazami y za obrzydłościami swemi chodźi, tych drogę położę na głowę ich, mówi Pan Bóg.

22. Y podnieśli Cherubimskrzydła swe, y koła z nimi: a ohwała Boga Izraelowego była nad nimi.

23. Y wstąpiła chwala Pańska z pośrodku miasta, y stała na górze która iest na wachód miastu.

24. A duch podniósł mię, y przywiódł mię do Chaldeyskiéy ziemi do zaprowadzenia w widzeniu, w duchu Bożym: y odjęte było odemnie widzenie którem widział.

25. A mówiłem do zaprowadzenia wszystkie słowa Pańskie, które mi był okazał.

## ROZDZIAŁ XII.

*Ezechiel sprawami swemi zna-  
czy miasta Jeruzalem, y Kró-  
lów iego poimanie, y zaprowa-  
dzenie do iriężenia, a ostatki od  
miecza, głodu, moru potrącenie.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy w pośrodku domu drażniącego ty mieszkasz: którzy oczy mają do widzenia, a nie widzą: y uszy do słuchania, a nie słyszają: bo dom drażniący iest.

3. A tak ty synu człowieczy, uczyn sobie naczynia zaprowadzenia, a przeprowadzisz się we dnie przed nimi: a przeprowadzisz się z miejsca twego na inne miejsce przed ich oczyma: ięli snadź obaczą że dom drażniący iest.

4. Y wynieśiesz precz naczynia twoie, iako naczynia prowadzącego się we dnie przed ich oczyma: a ty wynidziesz wieczór przed nimi, iako wychodzi ten co się prowadził.

5. Przed oczyma ich przekopay sobie ściegę, a wynidziesz przemnie.

6. Przed oczyma ich na ramionach wynieśion będziesz, zmierzkiem wynieśion będziesz: twarz swoję zakryiesz, a na ziemię patrzeć nie będziesz: bo dziwem dalem cię domowi Izraelowemu.

7. Uczyniłem tedy iako mi był Pan rozkazał: naczynia moje wyniosłem iako naczynia prowadzącego się wednie: a wieczór przebiłem sobie ścianę ręką: y wyszedłem zmierzkiem, na ramionach nieśiony przed ich oczyma.

8. Y stała się mowa Pańska rano do mnie, mówiąc:

9. Synu człowieczy, izali nie mówili do ciebie dóm Izraelski, dóm drażniący: Co ty czynisz?

10. Mów do nich: To mówi Pan Bóg: To brzemię na książę które iest w Jeruzalem, y na wszystkich dóm Izraelów który iest w pośrodku ich.

11. Mów: Jam dźiw wasz: iakom uczynił, tak się im stanie, w zaprowadzenie y w niewolą pójdą.

12. A książę które iest w pośrodku ich, na ramionach poniosą: zmierzkiem wynidzie: ścianę przebią aby go wynieśli: oblicze jego zakryte będzie, aby okiem nie widział ziemię.

13. Y zastawię nań ścieę moię, y poiman będzie niewodem moim: y przywiodę go do Babilonu do ziemi Chaldejskię: y téy nie uyrzy, y tam umrze. 4. Król. 25.

14. A wszystkie którzy są około niego, pomoo jego, y ufy jego rozprósze na wszelaki wiatr, y miecza dobędę za nimi.

15. Y wiedziéć będą zem ia Pan, gdy ie rozprósze między narody, y rozsiele ie po ziemiach.

16. Y zostawię z nich trochę meżów od miecza, od głodu, y moru: aby opowiadali wszystkie złości ich między narody do których wnidą: y wiedziéć będą zem ia Pan.

17. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy, chléb twój w zatrwożeniu iedz, ale y

wodę twoię z kwapieniem y z frąsunkiem piy.

19. Y rzeczesz do ludu ziemię: To mówi Pan Bóg do tych, którzy mieszkali w Jeruzalem w ziemi Izraelskię: Chléb swój w kłopotie iedó będą, a wodę swą w pustoszeniu pić będą: że spustoszele ziemia od mnostwa swego, dla nieprawości waszech mieszkających w nięy.

20. Miasta téż w których teraz mieszkali, spustoszone będą, ziemia pusta: y wiedziéć będąciele zem ia Pan.

21. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

22. Synu człowieczy, oo to za przypowieść u was w ziemi Izraelowey? mówiących: W długą pójdą dni, a zginie wszelakie widzenie.

23. Przeto mów do nich: To mówi Pan Bóg: Uczynię że ustanie ta przypowieść, ani pospolicie mówić będą więoey w Izraelu, y mów do nich że się przybliżyły dni, y mowa każdego widzenia.

24. Bo nie będzie więoey żadnego widzenia próznego, ani proroctwa wątpliwego w pośrodku synów Izrael.

25. Bo ia Pan mówić będę: a którekolwiek słowo wyrzekę, stanie się, y nieodwlecze się dalej: ale za dni waszych, domie drażniący mówić będę słowo, y uczynię ie, mówi Pan Bóg.

26. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

27. Synu człowieczy, oto dóm Izraelów mówiących: Widzenie które ten widzi, na wiele dni y na czasy długie ten prorokuie.

28. Przeto mów do nich: To mówi Pan Bóg: Nie przewlecze się dalej wszelka mowa, sta-



słowo które wymówię wypełni się,  
mówi Pan Bóg.

### ROZDZIAŁ XIII.

*Grozi Pan fatesznym Prorokom, którzy z swego mózgu prorokują, lud zwodząc, obiecując pokój, też pochlebnikom grozi.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, prorokuy do proroków Izraelskich którzy prorokują: y rzeczesz prorokującym z serca swego: Słuchaycie słowa Pańskiego:

3. To mówi Pan Bóg: Błada prorokom głupim, którzy idą za duchem swoim, a nio nie widzą. *Jerem. 23. 1.*

4. Iako liszki na puszczy, prorocy twoi Izraelu byli:

5. Nie wstępowaliście na przeciów, aniście zastawili muru dla domu Izraelowego, abyście stali w bitwie w dzień Pański.

6. Widzą próżności, a prorokują kłamstwo, mówiąc: Mówi Pan: gdyż ich Pan nie postać: y nie przestali twierdzić mowy.

7. Azaście nie widzenie prózne widzieli, a prorocstwo kłamliwe mówili? Y mówicie: Mówi Pan gdyżem ja nie mówił.

8. Przetoż to mówi Pan Bóg: Ponieważście mówili próżności, a widzieliście kłamstwo: przeto oto ja na was mówi Pan Bóg:

9. Y będzie ręka moja na proroki, którzy widzą próżności, a prorokują kłamstwo: w radzie ludu mego nie będą, a do pisma domu Izraelowego nie będą wpisani, ani do ziemie Izraelskiej wnikną: a wiedzielić będziecie że ja Pan Bóg:

10. Przeto że zwiedli lud mój,

mówiąc: Pokój, a niemasz pokoju, a ten budował ścianę, a ci polepiali ją gliną bez piłów.

11. Mów do tych którzy polepią bez przysady, że upadnie: bo będzie dęsz zaléwalący, y dam kamienie wielkie zwiérzhu padające, y wiatr wichru rozwalający.

12. Bo oto upadła ściana, izali wam nie rzeką: Gdzież lepienie któreście lepiili?

13. Przetoż to mówi Pan Bóg: y uczynię że wyrwie wiatr burzowy w zagniewaniu moim, y dęsz zaléwalący będzie w zapalczowości moiej: a kamienie wielkie wgniewie na zniszczenie.

14. Y obalę ścianę którąście lepiili bez przysady, y zrównam ją z ziemią, y odkryje się fundament iey: y upadnie, y zepsuie się w pośrodku iey: a wiedzielić będziecie że ja Pan.

15. Y wykonam rozgniewanie moje nad ścianą, y nad tymi którzy ją lepią bez przysady, a rzekę wam: Niemasz ściany, y niemasz którzy ją lepią.

16. Prorocy Izraelscy, którzy prorokują do Jeruzalem, y widzą mu widzenie pokoju: ano niemasz pokoju, mówi Pan Bóg.

17. A ty synu człowieczy postaw obloze twoie przeciw córkom ludu twego, które prorokują z serca swego: a prorokuy na nie.

18. Y mów: To mówi Pan Bóg: Błada które szyją wozglówka pod wszelki łokieć ręki: a czynią poduszki pod głowy każdego wieku na ułowanie dusz: a gdy łowiły dusze ludu mego, ożywiały dusze ich.

19. Y gwałcili mię u ludu moiego dla garści ięozmienia, dla szutki ohleba, aby zabiłaby dusze które nie umierały, a ożywiały

ły dusze, które nie żywią kłamając ludowi memu wierzącemu kłamstwam.

20. Przetóż to mówi Pan Bóg: Oto ja do węzłówek waszych, któremi wy łowicie dusze latające: y rozedrę je z ramion waszych: a wypuszcze dusze które wy łowicie dusze ku lataniu.

21. Y rozedrę poduszki wasze, a wyswobodzę lud mój z ręki waszcy, ani będą wlececy w rękach waszych na łup: a wiedzieć będziecie żem ja Pan.

22. Za to żeście zasmucały serce sprawiedliwego kłamliwie, któregom ja nie zasmucił: a zmaeniałyście ręce niezbożnego, aby się nie nawrócił od drogi swęy zły, a żył:

23. Przeto próżności nie użrzyćcie, y proroctwa prorokować nie będziecie: y wyrwę lud mój z ręki waszcy: a będziecie wiedziały żem ja Pan.

#### ROZDZIAŁ XIV.

*Ze ludzióm nie czystym nie dopuści Pan by iego Prorocy mieli kazać, aże dobrzy ludzie nie będą mogli złych wyprawić ze złości ich, by téż byli Noe, Daniel, y Job.*

**Y** Przyszli do mnie mężowie z starszych Izraelskich, y siedzieli przedemną.

2. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

3. Syuu człowieczy, ei mężowie położyli nieczystości swe w sercach swych a obrazę nieprawości swęy postawili przed obliczem swoim: izali spytany mam im odpowiadać?

4. Przeto mów im, y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Czło-

wiek, człowiek z domu Izraelowego, któryby położył nieczystości swe w sercu swoim, a urazę nieprawości swęy postawiłby przed obliczem swoim, a przyzedłby do proroka pytając mię przezeń, ja Pan odpowiem mu w mnostwie nieczystości iego:

5. Aby był poyman dóm Izraelów w sercu ich, którym odstąpili odemnie w wszystkich bałwanach swoich.

6. Przeto mów do domu Izraelowego: To mówi Pan Bóg: Nawróćcie się, a odstąpiecie od bałwanów waszych, y ode wszech plugastw waszych: odwróćcie twarz wasze.

7. Bo człowiek, człowiek z domu Izraelowego, y z nowo nawróconych ktokolwiek jest przychodniem u Izraela, jeśli się odłączy odemnie, a położy bałwany swe w sercu swoim, y obrazę nieprawości swęy postawi przed obliczem swoim, a przydzie do proroka aby mię przezeń zapytał: ja Pan odpowiem mu przez mię.

8. Y położę oblicze moje na człowieka onego, y dam go na przykład, y na przypowieść, y wygubię go z pośrodku ludu mego: a wiedzieć będziecie żem ja Pan.

9. Y prorok gdyby zbłądził, a powiedział słowo: ja Pan zwiódłem proroka onego: y wyciągnę rękę moję nań, y wygladzę go z pośrodku ludu mego Izraelskiego.

10. Y poniosę nieprawość swoją: według nieprawości pytającego, tak nieprawość proroka będzie:

11. Aby więcę dóm Izraelów nie błądził odemnie, ani się mazał waszemi występkami swemi: ale aby mi był ludem, a ja im był Bogiem, mówi Pan zastępów.

12. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

13. Synu człowieczy, ziemia gdy zgrzésie przeciwko mnie, że występując występnie, wydiagnę rękę moję na nią, y złamię laskę ohleba iéy, y wpuszczę na nią głód, y wybiłę z niéy człowieka y bydłę.

14. A jeśli będą ci trzcy mężowie w pośrodku iéy, Noe, Daniël, y Job, ci sprawiedliwością wybawią dusze swe, mówi Pan zastępów.

15. Jeśli téż zły zwierz przywiodę na ziemię żebych ją spustoszył, y byłaby bezdrożna, dla tego że niemasz przychodzącego dla zwierzów:

16. Ci trzcy mężowie jeśli będą w niéy, żywé ja, mówi Pan Bóg, że ani synów, ani córek nie wybawią: ale oni sami wybawieni będą, lecz ziemia będzie spustoszona.

17. Abo jeśli miecz przywiodę na onę ziemię, y rzeknę mieczowi: Przeydź po ziemi: y wytracę z niéy człowieka y bydłę:

18. A trzcy mężowie ci byliby w pośrodku iéy: żywé ja, mówi Pan Bóg, nie wybawią synów ani córek: ale oni sami wybawieni będą.

19. Jeśli téż puszczę mór na onę ziemię, a wyleję rozgniewanie moje na nią we krwi, że wygnębę z niéy człowieka y bydłę:

20. A Noe, y Daniël, y Job, byliby w pośrodku iéy: żywé ja, mówi Pan Bóg, że syna y córki nie wybawią: ale sami sprawiedliwością swą wybawią dusze swe.

21. Bo to mówi Pan Bóg: Że choć cztery sądy moie nagorsze, miecz, y głód, y złe zwierzę, y mór puszczę na Jeruzalem, abych

pozabiał z niego człowieka y bydłę:

22. Wszakże zostanie w nim wybawienie wywodzących syny y córki: oto oni przydą do was, a oglądaćcie drogę ich, y wynalazki ich, a pocieszeni będziecie we złym, którem przywiódł na Jeruzalem, we wszystkim com przywiódł na nie.

23. Y pocieszą was, gdy uźrzyćcie drogę ich, y wynalazki ich: a poznaćcie żem nie próżno czynił wszystko com uczynił w nim, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XV.

*Słowo Pańskie przeciwko Jeruzalem, które nazywa drzewem winnóy matice nieużytecznym.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy, co będzie z drzewa winnego ze wszystkich drzew gaiowych które są między drzewy leśnemi?

3. Izali wezmą z niego drewno aby było dzieło, abo ućienią z niego kołek aby na nim wisiało którekolwiek naczynie?

4. Oto ogniovi dano jest na strawę, oho! część tego strawił ogień, a szrodek tego obrócił się w pierz: aza się zgodził, na rozbienie?

5. Gdy jeszcze całe było, nie zgodziło się na rozbienie, iakóż daleko wzięcy gdy ie ogień pożarł y spalił, nie będzie z niego żadne dzieło?

6. Przetóż mówi Pan Bóg: Iako drzewo winne między drzewy leśnemi, którem dał ogniovi na pożarcie, tak podam obywatela Jeruzalem.

7. Y postawię oblicze mole na nie: z ognia wynidą, a ogień ie pokrże: y poznaćie zem ia Pan, gdy postawię oblicze mole na nie.

8. Y uczynię ziemię bezdrożną y spustoszoną, przeto iż przestępcami byli, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Wylicza plugastwa y nieprawości wielkie Jeruzolimskie, tak że nieczystota ich większa była, niżli Sodomy, Gomorry, y Samary.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc.

2. Synu człowieczy oznaymi Jeruzalem obrzydłości tego:

3. Y rzeczesz: To mówi Pan Bóg Jeruzalem: korzeń twój y narodzenie twoje z ziemię Chananauskiej: Ociec twój Amorrhczyk, a matka twoja Cetheyka.

4. A gdyś się urodziła, w dzień narodzenia twego nie urznięto pępka twego, y wodą cię nie xmyto na zdrowie, ani cię solą solono, ani w pieluchy powito.

5. Nie zfolgowałóć oko, abyć uczyniło jedno z tych ulitowawszy się ciębie: ale cię porzucono na ziemię, w odrzuceniu duże twojey, w dzień któregoś się urodziła.

6. A idąc mimo cię uyrzsałem że cię deptano we krwi twojey: y rzekłem cię gdyś była we krwi twojey: Żyw: rzekłem (mówię) tobie: We krwi twojey żyw.

7. Rozmnożoną jako urodzay polny uczyniłem cię, y rozmnożyłaś się, y urosłaś, y ochodziłaś, y przyszyłaś do ochodostwa białogłowskiego: pierś twe urosła, y włos twój porósł, a byłaś naga, y sromoty pełna.

8. Y szedłem mimo cię, y uyrzsałem cię: ano ozas twój czas miłujących: y rozciągałem odzienie mole na cię, y nakryłem sromotę twoję. Y przyśiągłem ci, y wszedłem w przymierze z tobą: mówi Pan Bóg, y zostałeś moją.

9. Y omyłem cię wodą, y ochędożyłem krew twoję z ciębie, y pomazałem cię olejkiem.

10. Y ubrałem cię w różnóy farby szaty, y obułem cię w modre obuwie: y opasałem cię białorem, y przyodziałem cię subtelnym odzieniem:

11. Y przybrałem cię ochędostwem, y dałem manelle na ręce twoje, a łańcuch około szyje twojey.

12. Y dałem nausznioę nad usta twoje, a kołca na uszy twoje, y wieniec ozdobny na głowę twoję.

13. Y ozdobiłaś się złotem y śrębrem, a oblokłaś się w błęstor y w szatę wzorzystą y w rozmaite farby: łądłaś żemię, y miód, y oliwę, y stałaś się piękną barzo wielce, y postąpiłaś do królestwa.

14. Y wyszło imię twoje między narody, dla piękności twój: boś była doskonała w ozdobności mojej, którąm był włożył na cię, mówi Pan Bóg.

15. A ufałaś w piękności twojey, cudzołożyłaś na imię twoje, y wystawiłaś wszeteczeństwo swoje każdemu miłającemu abyś tego była.

16. A nabrawszy szat twoich, uczyniłaś sobie wyżyny z tego y z owego szyte: y cudzołożyłaś na nich, jako nie było, ani będzie.

17. Y nabrałaś naczynia ozdoby twój z złota mego, y ze śrębra mego, którem ci dał: y uczyniłaś sobie obrazów męzkich, y cudzołożyłaś z nimi.

18. Y wzięłaś szaty swole rzeźlicznych maści, a przykrywałaś je: y olejek mój a kadzenie moie kładłaś przed nie.

19. Y chleb mój którym ói dał, semię, y oliwę, y miód, którym cię wychował: postawiłaś przed oczyma ich na zapach wonności: y stało się, mówi Pan Bóg.

20. Y wzięłaś syny twoie y córki twoie, którychś mi narodziła: y ofiarowałaś im na pożarcie. A więc maie iest wszeteczeństwo twoie?

21. Ofiarowałaś syny moie, y dałaś im poświęcać je.

22. A po wszystkich obrzydłościach twoich, y wszeteczeństwach, nie pamiętałaś na dni młodości twę, gdyś była nagą a sromoty pełną, zmazaną we krwi twojej.

23. Y stało się po wszystkiej słości twojej (biada, biada tobie, mówi Pan Bóg.)

24. Y zbudowałaś sobie dom nierządny, y uczyniłaś sobie zły dom na wszystkich ulicach.

25. Na każdym rogu drogi zbudowałaś znak wszeteczeństwa twego: y uczyniłaś obrzydłą piękność twoję: y rozkładałaś nogi twoie każdemu mimo idącemu, y namnożyłaś wszeteczeństw twoich.

26. Y oudzodziłaś z synmi Egypckimi sąsiady twemi wielkich ciał: y namnożyłaś wszeteczeństwa twego, abyś mię drażniła.

27. Oto ja ściagnę rękę moję na cię, y odjęmę usprawiedliwienie twoie: y dam cię na duszę nienawidzących cię córek Palestynskich, które się wstydzą drogi twę słości twojej.

28. Cudzołożyłaś też z syny Asyryjskimi, przeto żeś ieszcze nie była syta: a nacudzołożywaś się, y takeś się nie nasyciła.

29. Y namnożyłaś wszeteczeństwa twego w ziemi Chanaanській z Chaldeckyżki: y aul tak nie nasyciłaś się.

30. Czymże oczyścić serce twoie, mówi Pan Bóg: gdy ocyniasz wszystkie te uczynki niewiasty nierządnej y wszetecznej?

31. Gdyżś budowałaś dom nierządny twój na początku każdej drogi, a wyżnę twoję stawiałaś na wszelkiej ulicy: a nie stałaś się jako wszetecznicza dla uprzykrzenia podnosząca zapłatę:

32. Ale jako niewiasta cudzołożąca, która nad męża swego nawodził obce.

33. Wszystkie wszetecznicza dawała zapłatę: a tyś dawała zapłatę wszem gamratom swym, y daryś im dawała żeby wchodzili do ciebie zewsząd na wszeteczeństwa z tobą.

34. Y działo się z tobą przeciwko zwyczajowi niewiast w twoich wszeteczeństwach, y po tobie nie będzile wszeteczeństwa. Bo w tym żeś dawała zapłatę, a zapłatyś nie brała, działo się w tobie rzecz przeciwna.

35. Przeto wszeteczniczo słuchaj słowa pańskiego.

36. To mówi Pan Bóg: Ponieważ wysypane są pieniądzo twoie, y odkryła się sromota twoja w twoich wszeteczeństwach ku miłośnikom twoim, y ku bałwanom obrzydłości twoich, we krwi synów twoich, któreś im dała:

37. Oto ja zgromadzę wszystkie miłośniki twoie z którymiś się stęczała, y wszystkie któreś miłowała ze wszeli którychś nienawidziła, y zgromadzę je na cię ze wsząd a odkryję sromotę twoję przed nimi, y oglądała wszystkie sakaradność twoję.

38. Y będą cię sądził sądami

ou-

podzielało y rozléwałoych krew: y dam cię na krew zapalezwości y rzewalwości.

39. Y dam cię wręce łoh, y zepsuła dóm nierządy twóy: y zburzą zły dóm twóy: y obnażą cię z szat twóich, y pobiorą naczynia ozdoby twoiów: a zostawią cię nagą y zelżywości pełną.

40. Y przywiódą na cię gmin, y ukamionują cię kamieniem, y zamordują cię mieczami swemi.

41. Y spalą domy twe ogniem, a uczynią na cię sądy przed oczyma niewiast mnogich: Y przestaniesz wszeteczeństwa płodzić, y zapłaty wleccy dawać nie będziesz. 4. Król. 25. 9.

42. Y przestanie rozgniewanie na cię, y odstąpi rzewniwość moja od ciebie, y przestanę, y nie będę się dalej gniewał.

43. Dla tego żeś nie pamiętała na dni młodości twoiów, a drażniłaś mię tym wszystkim: przetoż y ja drogi twoie dałem na głowę twoją, mówi Pan Bóg: a nieuczyniłem według słów twoich we wszzech obrzydłościach twoich.

44. Oto wszelki, kto przypowieść pospolicie mówi, na cię ją obróci, mówiąc: jako matka, tak y córka iéy.

45. Córka matki twéy iesteś ty, która porzuciła męża swego y syny swe: y siostrą siostr twych iesteś ty, które porzuciły męża swe y syny swe: matka wasza Cethey-ka, a oćcio was Amorrhyczyk.

46. A siostra twoja starsza Samaria, ona y córki iéy, które mieszkały po lewoy twoiów: a siostra twoja młodsza niż ty, która mieszka po prawicy twéy, Sodoma y córki iéy.

47. Lecz ani drogami łoh nie odeszłaś, ani według słów łoh czyniła, troszkę mały: niemal

gorsześ rzeczy czyniła niżli one, we wszzech drogach twoich.

48. Żywę ja, mówi Pan Bóg, że nie czyniła Sodoma siostra twoja, ona y córki iéy, jakoś czyniła ty y córki twoje.

49. Oto ta była nieprawość Sodomy siostry twéy, pycha, sytość chleba, a dostatek, y próżnowanie iéy, y córek iéy: a ręki niedostatcznemu y ubogiemu nie podawały. Genes. 19. 24.

50. Y podniosły się, y czyniły obrzydłości przedemną: y zdiąłem je jakoś widziała.

51. A Samaria połowinę grzechów twoich niezgrzeszyła: aleś je zwyciężyła złościami twómi, y usprawiedliwiłaś siostry two wszemi obrzydłościami twómi, któreś czyniła.

52. A tak ty ponieś sromotę twoją, którąś przesłała siostry twoje grzechami twómi, złośliwość czyniąc niżli one: bo są usprawiedliwione od ciebie: przetoż y ty zawstydz się, a nieś sromotę twoją, którąś usprawiedliwiła siostry twoje.

53. Y nawrócę przywróciwszy je nawróceniem Sodomy y córkami iéy, y nawróceniem Samariiéy y córek iéy: y nawrócę obrócenie twoje w pośrodku łoh.

54. Abyś niosła sromotę swoją, y wstydyła się we wszem coś czyniła. cięsząc je.

55. Y siostra twoja Sodoma y córki iéy wrócą się do dawności swéy: y Samaria y córki iéy wrócą się do dawności swólew: y ty y córki twoje wróćcie się do dawności swéy.

56. Lecz nie była Sodoma siostra twoja słyszana w uciech twoich w dzień pychy twoiów.

57. Piérwéy niż odkryto złość twoją: jako tego czasu na urąganie

nie oórek Syryjskich, y wszystkich w okolicy twoiéj córek Palestynskich, które cię okrażają wokóło.

58. Niecnotę twoię y sromotę twoię tyś noсила, mówi Pan Bóg.

59. Bo to mówi Pan Bóg: Y uczynię tobie iakoś wzgardziła przysięgą, abyś zgwałciła przymierze:

60. Y wspomnię ia na przymierze moje z tobą, we dni młodości twoiéj: y wzbudzę przymierze wieczne.

61. Y wspomniesz na drogi twoie, y zasromasz się: gdy weźmiesz siostry twoie starsze ciebie, z młodszemi twemi, a dam ci je za córki, ale nie s przymierza twego.

62. Y wzbudzę ia przymierze moje z tobą: a hędziesz wiedziała żem ia Pan:

63. Abyś wspomniła y wstydziała się, y nie mogła byś dalej otworzyć ust dla sromoty twéj: gdy będę ublagany tobie za wszystko czyniła, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Pod figurą orła y winnice, znaczy więzienie, y skażenie królów Judzkich y miasta Jeruzalem, zamyka téż w sobie proroctwo o Chrystusie.*

**Y** Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąco:

2. Synu człowieczy zadaj gadkę, a powiedz przypowieść do domu Izrael.

3. Y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Orzeł wielki z wielkiemi skrzydłami, z długim powłokiem członków, pełen pióra y pstrośin, przyleciał na Liban, y wziął drzeź Cedru.

4. Wierzoh gałęzi tego ułamał: y przeniósł ji do ziemi Chana-

neyskiéj, w mieście kupieckim położył ji.

5. Y wziął nasienia ziemié, y włożył je w ziemię za nasienie, aby umocnił korzenie nad wodami wielkimi: na wierzchu położył je.

6. A gdy się puściło, urosło w winnicę szeroką niskiego wzrostu, a gałęzi iéy patrzyły na nią: a korzenie iéy pod nią były. Stała się tedy winnica, y wyrosła w gałęzie, y wypuściła latorośli.

7. Y był drugi orzeł wielki, z wielkimi skrzydłami, y z wielką piórzą: a oto winnica ta iakoby puściła korzenie swe k niemu, latorośli swe ściągęła do niego, aby ia polcwał z brózd płodu swego.

8. Na ziemi dobréj nad wodami wielkimi nasadzona iest: aby czyniła gałęzie, y rodziła owoc, aby była winnicą wielką.

9. Mów: To mówi Pan Bóg: A więc się iéy powiedzie? Izali korzenia iéy nie wyrwie, a owocu iéy nie oberwie, y posuszy wszystkie latorośli urodzaju iéy, y uschnie: a nie ramieniem wielkim, ani ludem obfitym, aby ia wytargał z korzeniem?

10. Oto iest wszadzona: a więc się iéy powiedzie? Izali skoro się iéy dotknie wiatr palący nie uschnie, y na brózdach wschodzenia swego uschnie?

11. Y stało się słowo Pańskie do mnie mówiąco:

12. Mów do domu drażniącego: Nie wiecie co się to znaczy? Mów: Oto idzie Król Babiloński do Jeruzalem: y weźmie króla y księżęta tego, y zawiedzie je do ściebie do Babilonu.

13. Y weźmie z nasienia królestwa, y postanowi z nim przymierze: y weźmie od niego przysięgę:

gę: lecz y mocne ziemię zabierze.

14. Aby było królestwo niskie, y nie podnosiło się, ale żeby strzegło przymierza iego, y zachowało ie.

15. Który odstąpiwszy od niego, posłał posły do Egiptu, aby mu dał koni, y ludu wiele. A więc się mu powiedzie, abo dódydzie wyhawienia który to uczynił? a kto zrzuca przymierze izali uydzie?

16. Żywe ia, mówi Pan Bóg, że na miejscu króla, który go królem uczynił, którego zламаł przysięgę, y zrzucił przymierze które miał z nim, w pośrodku Babilonu umrze.

17. A nie z wielkim wojskiem, ani z wielkim ludem zwiędzie z nim Pharo bitwę: w usypaniu groble, y w zbudowaniu wałów, aby poblił wiele dusz.

18. Bo wzgardził był przysięgę, aby zrzucił przymierze, a oto dał rękę swoją: a gdy to wszystko uczynił, nie wybiega się.

19. Przetóż to mówi Pan Bóg: Żywe ia, że przysięgę którą wzgardził, y przymierze które przestąpił, włożę na głowę iego.

20. Y zarzucę nań sić moję, y poyman będzie niewodem moim. Y przywiodę go do Babilonu, a tam go sądzić będę z przestępstwa którym mię wzgardził.

21. A wszyscy zbiegowie iego, ze wszemi hufami iego od miecza polegą: a pozostali na każdy wiatr rozprószeni będą: y poznać ie że ia Pan mówiłem.

22. To mówi Pan Bóg: Y wezmę ia ze drzenia Cedru wysokiego, y położę: z wierzchu gałązek iego młodą ulamię, y wsadzę na górze wysokię y wyniesionę.

23. Na górze wysokię Izraelskię wsczępię ia, y wyniknie w gałązki, a uczyni owoc, y będzie cedrem wielkim: y będą mieszkać pod nim wszystko ptastwo, y wszelkie co lata pod cieniem gałęzi iego gnieździć się będzie.

24. Y wiedziéć będą wszystkie drzewa pola, że ia Pan zniżyłem drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie: y ususzyłem drzewo zielone, a drzewo suche uczyniłem że puściło gałęzie. Ia Pan rzekłem, y uczynił.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Odrzućiwszy przypowieść Żydowską powiada, że syn nie poniesie nieprawości oycowskię, ani zaś oćiec synowskię, ale każdy z swym brzemięczkiem pójdzie; zły ieśli się nawróci będzie zbawion. Dobry odstąpił swęć dobroć zginie, upomina ku pokucie, y odnowieniu serca.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąco:

2. Co jest że między sobą podobieństwo w tę przypowieść ohracacie w ziemi Izraelskię, mówiąco: Oycowie zjedli łagodę winną niedożrzałą: a zęby synów drętwieją? *Jerem. 31. 39.*

3. Żywe ia mówi Pan Bóg, ieśli wam będzie dalej to podobieństwo za przystawie w Izraelu.

4. Oto wszystkie dusze, moje są: iako dusza oycowa, tak y dusza synowa moja iest: dusza która zgrzeszy ta umrze.

5. A mąż będziei sprawiedliwy, a czynić będzie sąd y sprawiedliwość.

6. Na górach ieśó nie będzie, a oczu swych nie podniesie do bałwanów domu Izraelowego: y

zo-



żony bliźniego swego nie zgwałci, a do niewiasty mieścłęczny nie przystąpi:

7. Y ozłowieka nie zasmući, zastawę dłużnikowi wróci, gwałtem nie weźmie: ohleba swego głodnemu da, a nagiego przykryje odzieniem: *Isaí. 58. 7. Matth. 25. 35.*

8. Na lichwę nie pożycz, y przydatku nie weźmie: od nieprawości odwróci rękę swolę, a sąd prawdziwy uczyni między mężem a mężem:

9. W przykazaniach moich chodź, a sądów moich strzedz będzie, aby czynił prawdę: ten sprawiedliwy jest: żywotem żyć będzie, mówi Pan Bóg.

10. A jeśli urodzi syna łotra, wyléwałęgo krew, a uczyni iedno z tych:

11. A tych wszystkich rzeczy nie czyniącego, ale na górach łądalęgo, y żonę bliźniego swego plugawiącego:

12. Niedostatecznego y ubogiego zasmucalęgo, wydzierałęgo drapież, zastawy niewracalęgo, a do bałwanów oczy swe podnoszącego, obrzydłość czyniącego:

13. Na lichwę dającego, y przydatek biorącego: izali żyć będzie? nie będzie żyć. Ponieważ te wszystkie rzeczy brzydliwe czynił: śmiercią umrze, krew tego na nim będzie.

14. A jeśli by spłodził syna który widząc wszystkie grzechy oycy swego, które czynił, bałby się, y nie czyniłby nic im podobnego:

15. Na górachby nie łądał, a oczuby swych nie podnosił do bałwanów domu Izraelskiego, y żony bliźniego swego nie gwałciłby:

16. Y męzaby nie zasmucił, zastawyby nie zadzierzał, y nie

wydzierałby drapieży, ohleba swego dawałby łąnącemu, a nagiego przyodziłby odzieniem:

17. Od krzywdy ubogiego odwróciłby rękę swą, lichwy y przydatku nie brałby, czyniłby sądy moje, chodziłby w przykazaniach moich: ten nie umrze w nieprawości óycy swego, ale żywotem żyć będzie.

18. Óciec tego iż potwarzał, y gwałt czynił bratu, y źle czynił w pośrodku ludu swego, oto umarł w nieprawości swołey.

19. Y mówicie: Czemu nie poniosł syn nieprawości oycowey? Dla tego, iż syn czynił sąd y sprawiedliwość, waszytkiego przykazania mego strzegł y czynił je, żywotem żyć będzie.

20. Dusza która zgrzeszy, ta umrze: Syn nie ponieście nieprawości oycowey, y óciec nie ponieście nieprawości synowey: sprawiedliwość sprawiedliwego na nim będzie, a niezbożność niezbożnego na nim będzie. *Deut. 24. 16. 4. Król. 14. 6. 2. Par. 25. 4.*

21. Lecz jeśli niezbożny będzie pokutował ze wszech grzechów swoich, które czynił, a będzie strzegł wszech przykazań moich, a będzie czynił sąd y sprawiedliwość: żywotem żyć będzie, a nie umrze.

22. Wszystkie nieprawości tego które czynił, pamiętać nie będzie: w sprawiedliwości swey którą czynił, żyć będzie.

23. Izali z wolę mołey jest śmierć niezbożnego, mówi Pan Bóg, a nie aby się nawrócił od dróg swoich, a żył? *2. Petr. 3. 9.*

24. A jeśli się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swey, a czynić będzie nieprawość, według waszytkich obrzydłości które niezbożny zwykł czynić, izali żyć

bę-

będzie? wszystkie sprawiedliwości tego które czynił nie będą wspomniane: w przestępstwie którym przestępował, y w grzechu swym który grzeszył, w nich umrze.

25. Y rzekliście: Nie jest prosta droga Pańska. Stuchajcież tedy domie Izraelów: Izali droga moja nie jest prosta, a nie raczyć drogi wasze krzywe są?

26. Bo gdy się odwróci sprawiedliwy od sprawiedliwości swę, a będzie czynił nieprawość, umrze w nich: w nieprawiedliwości którą czynił umrze.

27. A gdy się odwróci niebożny od niebożności swę, którą czynił, a będzie czynił sąd y sprawiedliwość: ten duszę swą ożywi.

28. Bo uważysz y odwróciwszy się od waszych nieprawości swych które czynił, żywotem żyć będzie, a nie umrze.

29. Y mówią synowie Izraelowi: Nie jest prosta droga Pańska. Izali drogi moje nie są proste, domie Izraelów? a nie raczyć drogi wasze krzywe?

30. Przeto każdego według drogi tego sędzić będę, domie Izraelów, mówi Pan Bóg: Nawróćcie się, a czynicie pokutę ze waszych nieprawości waszych: a nie będzie wam nieprawość na upad.

*Matth. 3. 2. Luc. 3. 3.*

31. Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, któremiście przestępowali, a uczynicie sobie serce nowe y ducha nowego: czemuż macie umrzeć domie Izraelów?

32. Bo nie chcę śmierci umierającego, mówi Pan Bóg, nawróćcie się, a życie. *3. Petr. 3. 9.*

## ROZDZIAŁ XIX.

*Przez przypowieść lwicy y lwiat, znaczy poimanie królów Joachasa, y Joacyma, a pod podobieństwem winnice przedszłe szczęście miasta Jeruzalem, y znicysze utraipenie.*

1. **A** Ty weźmi żalony płacz nad książkę Izrael.

2. Y raczesz: Czemu matka twoja lwica między lwy legła, w pośrodku lwiat wychowała szcenięta swoje.

3. Y wypuściła jednego ze lwiat swoich, y stał się lwem: y nauczył się chwycić obłowu y ostowika leśń.

4. Y usłyszeli o nim narodowie, a nie bez ran swoich poymali go: y przywiedli go w łańcuchach do ziemi Egypcijskiej.

5. Która obaczywszy iż zaniemogła, a zginęła nadźlecia iéy: wzięła jednego ze lwiat swoich, lwem go uczyniła.

6. Który chodził między lwami, y stał się lwem, y nauczył się łapać obłowu, y ludźie pożerać:

7. Nauczył się wdowy czynić, a miasta ich w pustynie obracać: y spustoszona jest ziemia y napełnienie iéy od głosu ryku lego.

8. Y zesłi się przeciw temu narodowie ze waząd z krain, y zarzucili nań ścieć swoją, w ranach ich poimany jest.

9. Y wsadzili go w klatkę, w łańcuchach przywiedli go do króla Babilońskiego, y w pusćili go do ciemnicy, aby nie było słyszć wleocy głosu tego na górach Izraelskich.

10. Matka twoja jako winnice we krwi twojej przy wodzie na-

sa-

sadzona: owoce léy, y gałęzie léy urosły od wód mnogich.

11. Y były u niéy laski mocne na sceptry panujących, y podniósł się warost léy między gałęziami, y obaczyła wysokość swą w mnożwie latorośli swych.

12. Y wyrwana jest w gniewie, y na ziemię porzucona, a wiatr palący wysuszył owoc lego: powiędły y poschły różgi mocy lego: ogień ją pożarł. *Osee. 13. 15.*

13. A teraz przesadzona jest na puszczę w ziemi bezdrożny y pragnący.

14. Y wyszedł ogień z różgi gałęzi léy który owoc léy pożarł, nie było na niéy różgi mocnéy, ani sceptru panujących. Żalostny płacz jest y będzie żalostnym płaczem.

## ROZDZIAŁ XX.

*Pan Bóg grzesznikom odpowieździ dać nie chce, wymiata im na oczy grzechy ich, a nawrócić batwochwalałwo, y natyka nieco o nawroceniu z więzienia do ich ziemie.*

**Y** Stało się roku siódmego, w piątym miesiącu dziesiątego dnia miesiąca: przyszli mężowie z starszych Izraelskich, aby pytali Pana, y siedli przedemną.

2. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

3. Synu człowieczy mów starszym Izraelskim, y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg. Izaliście wy pytało się mnie przyszli? Żywę ja, że wam nie odpowiem, mówi Pan Bóg.

4. Jeśli ie sądzisz, jeśli sądzisz synu człowieczy, obrzydłości ojców ich ukazać im.

5. Y rzeczesz do nich: To mó-

wi Pan Bóg: dnia którego wybrał Izraela, y podniosłem rękę moję za naśieniem domu Iakobowego, y ukazałem się im w ziemi Egypckiej, y podniosłem rękę moję za nimi, mówiąc: Ja Pan Bóg wasz:

6. Onego dnia podniosłem rękę moję za nimi, abych ie wywiódł z ziemi Egypckiej, do ziemi którą im był upatrzył, opływającą mlekkiem y miodem: która jest przednia między wasztkimi ziemiami:

7. Y mówiłem do nich: każdy obrażenia oczu swoich niech odrzuci, a bałwanami Egypckimi nie macie się: Jam Pan Bóg wasz.

8. Y rozdrażnili mię, y niechcieli mię słuchać: żaden obrzydłości oczu swych nie porzucił, ani bałwanów Egypckich nie opuścili: y rzekłem żem miał wydać rozgniewanie moje na nie, y wypełnić gniew mój nad nimi, w pośrodku ziemi Egypckiej.

9. Y uczyniłem dla imienia mego, aby nie było zgwałcono przed narody w których pośrodku byli, y między którymi ukazałem się im, abych ie wywiódł z ziemi Egypckiej:

10. A tak wyrwałem ie z ziemi Egypckiej, y wywiódłem ie na puszczę.

11. Y dałem im przykazania moje, y sądy moje pokazałem im, które czyniąc człowiek będzie żył w nich. *Levit. 18. 5. Rom. 10. 5.*

12. Nad to y Szabbaty moje dałem im, aby były znakiem między mną a między nimi: a iżby wiedzieli iż ja Pan poświęcający ie. *Exod. 20. 8. y 31. 18. Deut. 5. 12.*

13. Y drażnili mię dom Izraelów na puszczę, y przykazaniach moich nie chodzili, y sądy moje porzucili, które czyniąc człowiek żył

żył będzie w nich: Szabbaty też moje gwałcili barzo: rzekłem tedy że miał wylać zapalczywość moją na nie na puszcy, y zniszczyć je.

14. Y uczyniłem dla imienia mego, aby nie było gwałcono przed pogany, z którychem ie wywiódł przed ich oczyma.

15. A tak ja podniosłem rękę moją na nie na puszcy, żeby ich nie w prowadził do ziemię, którą im dał opływającą mlekiem y miodem, naprzędniejszą zo wszystkich ziem:

16. Ponieważ sądy moje porzućili, a w przykazaniach moich nie chodzili, y Soboty moje gwałcili: bo za bałwany serce ich chodziło.

17. Y zfolgowało im oko moje, że ich nie pobili, ani im ich wytrącił na puszcy.

18. Ale mówię do synów ich na puszcy: W przykazaniach ojców waszych nie chodźcie, ani sądów ich nie strzeżcie, ani się bałwany ich plugawcie.

19. Iam Pan Bóg wasz: w przykazaniach moich chodźcie, sądów moich strzeżcie y czyncie je:

20. Y Soboty moje święćcie, aby były znakiem między mną a między wami, y abyście wiedzieli że ja Pan Bóg wasz.

21. Y rozdrażnili mię synowie: w przykazaniach moich nie chodzili, y sądów moich nie strzegli żeby ie czynili: które gdy uczyni człowiek będzie żył w nich: y Soboty moje zgwałcili, y groziłem że miał wylać zapalczywość moją na nie, y wykonać gniew mój nad nimi na puszcy.

22. Alem pohamował rękę moją, y uczyniłem dla imienia mego, aby nie było zgwałcone przed

narody, z którychem ie wywiódł przed ich oczyma.

23. Zaś podniosłem rękę moją na nie na puszcy, że miał rozprószyć między narody, y rozwiać po ziemiach.

24. Dla tego że sądów moich nie czynili, a przykazania moje wzgardzili, y Soboty moje zgwałcili, a za bałwany ojców swych byli oczy ich.

25. Przetoż y ja dałem im przykazania nie dobre, y sądy w których by nie żyli.

26. Y spługawiłem ie w darach ich, gdy ofiarowali wszelkie otwarzające żywot dla grzechów ich: a poznał że ja Pan.

27. Przeto mów do domu Izraelowego, synu-człowieczy: y rzecesz do nich: To mówi Pan Bóg: Jesze y w tym bluźnili mię oycowie waszy, gdy mię wzgardzając wzgardzili:

28. Y wprowadziłem ie do ziemi, o którą podniosłem rękę moją że miał dać ją im: użyźnili wszelki pagórek wysoki y wszelkie drzewo gaiste, y ofiarowali tam ofiary swe: y dali tam drażnienie ofiary swę, y położyli tam zapach wonności swę, y ofiarowali mokre ofiary swoie:

29. Y mówiłem do nich: Cóż jest wyżyna do której wy wchodzić?

30. Y nazwano imię tej Wyżyna aż do dnia tego. Przeto mów do domu Izraelowego: To mówi Pan Bóg. Zaiscie drogą ojców waszych wy się plugawicie, a za urazami ich wy ozduszołycie:

31. Y w ofiarowaniu darów waszych: gdy przewodzicie syny wasze przez ogień, wy mażecie się waszemi bałwanami waszemi aż do dzisiejszego dnia: a ja wam odpowiadać mam domie Izraelski?

Zy-

Żyję ja, mówi Pan Bóg, że wam nie odpowiem.

32. Y ani się stanie myśl serca waszego, gdy mówicie: Będzimy jako narodowie, y jako pokolenia ziemskie, że będziemy chwalebne drzewo y kamienie.

33. Żyję ja, mówi Pan Bóg, że ręką mocną y ramieniem wyciągnionym, a w zapalczywości wylaney będę królował nad wami.

34. Y wywiodę was z narodów: y zgromadzę was z ziemi, do którychście rozprószani: w ręce dużej y w ramieniu wyciągnionym y w zapalczywości wylaney będę królował nad wami.

35. Y przywiodę was do puszczy narodów, a będę się tam sądził z wami obliczem w oblicze.

36. Iakom się sądem rozpięrał przeciwno oczom waszym na puszczy ziemi Egypcia, tak was sądził będę mówi Pan Bóg.

37. Y podbiłę was pod scepter mój, a przywiodę was w okowach przymierza.

38. Y wybiorę z was przestępców y nieczyste, a z ziemi mieszkania ich wywiodę je, a do ziemi Izrael nie wnidą: a doznacie żem ja Pan.

39. A wy domie Izraelów, To mówi Pan Bóg: Każdy za bałwanami swemi idźcie, y służcie im. A jeśli y w tym nie usłuchacie mię, a imię moje święte plugawioście dalej będziecie przez dary wasze, y przez bałwany wasze:

40. Na górze świętej molę, na górze wysokiej Izraelskiej, mówi Pan Bóg, tam mi służyć będziecie wszytek dóm Izraelów, wszyscy mówię w ziemi której mi się podobać będą, y tam się pytać będę o pierwiastkach waszych, y o początku dźciości

waszych, we wszech świątyniach waszych.

41. Za wonię wdzięczną przyimę was, gdy was wywiodę z narodów, y zgromadzę was z ziemi do którychście byli rozprószani, y poświęcon będę wami przed oczyma narodów.

42. A poznacie żem ja Pan, gdy was wiodę do ziemi Izrael, do ziemi o której podniosłem rękę moję żem ja dać miał oczom waszym.

43. Y wspomniecie tam na drogę waszą, y na wszystkie złości wasze, któreście się smazali: y omeraniecie sobie przed obliczem waszym, dla wszech złości waszych któreście czynili:

44. A poznacie żem ja Pan, gdy wam dobrze uczynię dla imienia mego, a nie według waszych dróg złościwych, ani według sprasanych grzechów waszych, domie Izraelów, mówi Pan Bóg.

45. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

46. Syau ozłowieczny, postaw oblicze twoje na drogę południa, a krąp ku Afrikowi, y prorokuj ku lasu pola południowego.

47. Y rzeczesz lasowi południowemu: Słuchaj słowa Pańskiego: To mówi Pan Bóg: Oto ja zapalę w tobie ogień, y spalę w tobie wszelkie drzewo zielone, y wszelkie drzewo suche: nie będzie ugaszon płomień zapalenia, y zgroze w nim wszelkie oblicze od południa aż na północ,

48. Y użyżysz wszelkie ciało że ja Pan zapaliłem je, a nie będzie ugaszen.

49. Y rzekłem: A, a, a, Państwo Boże: Oni mówią o mnie: Aż nie w przypowieściach ten mówi?

## ROZDZIAŁ XXI.

*Prorokuie okropny y rozliczny miecz, który miał przyść na Jeruzalem, y na syny Ammon, od króla Babilońskiego, który też potym ma bydź sądzon w ziemi jego, y koniecznie rozprószon.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy, postaw oblicze twoje ku Jeruzalem, a krąp na świątynię, y prorokuy przeciwko ziemi Izraelskiej.

3. Y rzeczesz ziemi Izraelskiej: To mówi Pan Bóg: Owo ia do ciebie, y dobędę miecza mego z poszew jego, y zabiję w tobie sprawiedliwego y niebożnego.

4. A dla tego żem zabił w tobie sprawiedliwego y niebożnego, przeto wynidzie miecz mój z poszew swoich na wszelkie ciało od południa aż na północy.

5. Aby wiedziało wszelkie ciało, że ia Pan dobyłem miecza mego z poszew jego który nie może bydź wrócon.

6. A ty synu człowieczy wzdychay w skruszeniu biodr, y w gorzkościach wzdychay przed nimi.

7. A gdy rzeką do ciebie: Dla czego ty wzdychasz? rzeczesz: Dla słuchu: bo idzie, a struchleć każde serce, y osłabię wszelkie ręce, y omdleie każdy duch: y po wszystkich kolanach poćleka wody: Oto idzie, y stanie się, mówi Pan Bóg.

8. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

9. Synu człowieczy prorokuy, y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Mów: Miecz, miecz naostrzon jest y wypolerowan.

10. Aby siękt ofiary wyostrzon jest: aby się lskalał, wypolero-

wan jest: który ruszasz szept syna mego, wysiekies wszelkie drzewo.

11. A dałem ji wypolerować, aby był ręką trzymany: ten miecz jest wyostrzon, y ten jest wypolerowan, aby był w ręce zabijającego.

12. Wełay y wyy synu człowieczy, bo ten uczynion jest na lud mój, ten na wszystkie książęta Izraelskie którzy byli uciekli: pod miecz dani są młodem moim, przeto bly się po biedrze.

13. Bo doświadczon jest, y to gdy szept wywróci, y nie będzie, mówi Pan Bóg.

14. Ty tedy synu człowieczy prorokuy, a bly ręką w rękę, a niech będzie dwoisty miecz, y niech troisty będzie miecz zabitych: toś jest miecz pobicia wielkiego, który ie czyni zdumiałe,

15. Y struchlać na sercu, y rozmaża upadki. We wszach bramach ich dałem trwogę mieczu ostrego, y wypolerowanego dla blykania, pokrytego na zabijanie.

16. Zaostrz się, idź na prawą lub na lewą stronę, gdziekolwiek jest chwał oblicza twego.

17. Aleś y ia będę klaskał ręką w rękę, y wypetnię rozgalewanie moie, ia Pan mówiłem.

18. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

19. A ty synu człowieczy po-tóż sobie dwie drodze, aby przyszedł miecz króla Babilońskiego: z ziemi lednój wynidą obiedwie: y z ręki się dorozumiewać będzie: na początku drogi mieyskiy dorozumiewać się będzie.

20. Drogę położysz aby przyszedł miecz do Rabbatha synów Ammon, y do Judy do Jeruzalem naobronniejszego.

21. Bo stanął król Babiloński na

roz-

remstaniu, na początku dwu dróg, wróżki szukając, mieszając strzały: pytał się bałwanów, radził się trzew.

22. Po prawicy jego była wieżozoba na Jeruzalom, aby stawiał tarany, aby otworzył usta na bicie, aby podniósł głos w okrzyku, aby stawiał tarany przeciw bramom, aby usypał groblą, aby zbudował baszty.

23. Y bądźcie jakoby radzący się próżno odpowiedzi bogów przed ich oczyma, y próżnowania Sobotnego naszladujący: ale on wspomni na nieprawość ku poymaniu.

24. Przetóż to mówi Pan Bóg: Dla tego żeście wspomnieli na nieprawość waszą, y odkryliście przestępstwa wasze, y pokazały się grzechy wasze we waszych myślach waszych: dla tego mówię, żeście wspomnieli, ręką poymani będziecie.

25. Y ty przeklęty, nieubożny wodzu Izraelski, którego daleń przyszedł czas nieprawości zamierzony.

26. To mówi Pan Bóg: Odéymi czapkę, weźmi koronę, izali nie ta jest, która zniżonego wywyższyła, a wywyższonego zniżyła?

27. Nieprawością, nieprawością, nieprawością położę ią: a oto się nie stało aż przyszedł, którego jest sąd, y dam mu.

28. A ty synu ozłowieczy prorokuy, a mów: To mówi Pan Bóg do synów Ammon, y do zelżenia ich, y rzeczesz: Mieczu, mieczu wynidź z poszew na zabijanie, wypoleruy się abyś zabił a blysknął się.

29. Gdy tobie upatrowano próżności, y prorokowano kłamstwa, abyś był dany na szylę po ranionych nieubożników, których przy-

szedł daleń czasu nieprawości zamierzony.

30. Wróć się do poszew twoich, na miejscu, na którymś stworzony, w ziemi narodzenia twego sądzić cię będę.

31. Y wyleję na cię rozgniewanie moje: w ogniu zapalczywości molę dmuchnę na cię, y dam cię w ręce ludzi głupich, y robiących zginienie.

32. Ogniewi będziecieś potrawą, krew twoja będzie w pośrodku ziemi, zapomni cię, bo ia Pan mówiłem.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Wylicza rozmaite złości kapłańskie, książęce, prorockie, y ludzkie, które broili w Jeruzalem, tak że nie było y jednego któryby się był zastawił gniewu Pańskiemu za nimi, przetóż też grozi się wylać pomstę na nie.*

**Y** Stało się słowo Pańskie do mnie, rzekąc:

2. A ty synu ozłowieczy izali nie sądziłsz, izali nie sądziłsz miasta krwawego? y okażesz im wszystkie obrzydłości jego.

3. Y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Miasto przelewające krew w pośrodku ściebie aby przyszedł czas jego, y które czyniło bałwany przeciw samemu sobie, żeby splugawione było.

4. We krwi twęj która od ciebie jest wylana, zgrzeszyłeś: a bałwany twemi któreś czyniło umazałeś się: y przybliżyłeś dni twoich, y przywiodłeś czas lat twoich: dla tego cię dał zelce niem narodóm, y nasmiwiskiem wszem ziemiam.

5. Któro blisko są y które daleko od ciebie tryumfować będą z cie-

z ciebie: smrodliwe, sławne, wielkie w zatraceniu.

6. Oto książęta Izraelskie każdy w ramieniu swym było w tobie na wyléwanie krwié.

7. Oycy y matkę sromościłi w tobie, przychodniłi potwarzali w pośrzedku ciebie, śierotę y wdowę zasmućiłi u ciebie?

8. Świątyniami moimi gardziłiś, a Soboty moie splugawiliś.

9. Mężowie obmówcy byli w tobie na wyléwanie krwié, y na górach ładali w tobie, niecnotę plódzili w pośrzedku ciebie.

10. Sromotę oycowską odkrywali w tobie, sprośność miesiączone poniżali w tobie.

11. Y każdy z żoną bliźniego swego czynił obrzydłość, y świętę niwiałkę swoię mazął niecnotliwie, brat śiostrę swoię, córkę oycy swego gwałcił w tobie. *Jerem. 5. 8.*

12. Podarki brali w tobie na wyléwanie krwié: lichwé y nadatek bratoś, y łakomie potwarzałiś bliźnie twoie: a mnieś zapomniailo, mówi Pan Bóg.

13. Otóżem klasnął rękomasem na łakomstwo twoie któreś czyniło, y na krew, która rozlana jest w pośrzedku ciebie.

14. Izali wytrzyma serce twoie, abo przemogą ręce twoie w dni które ja uczynię tobie: ja Pan mówiłem y uczynię:

15. Y rozprósze cię między narody, y rozwieię cię po ziemiach, y uczynię że ustanie nieczystota twoia od ciebie.

16. Y pośiędę cię przed oczyma narodów, a poznasz że ja Pan.

17. Y stało się słowo Pańskie do mnie, rzekąc:

18. Synu człowieczy, obróć mi się dóm Izraelski w żużelię: wszyscy ói miedź, y cyna, y że-

lazo, y ółów w pośrzedku pieca: żużelią z srebła stali się.

19. Przetóż to mówi Pan Bóg: Dla tego żeście się wszyscy obrócili w żużelię, przeto oto ja zgromadzę was w pośrzedku Jeruzalem.

20. Zgromadzeniem srebła, y miedzi, y cyny, y żelaza, y ółowu do srodzku pieca: abych w nim ogień zapalił dla zlania, tak zgromadzę w zapalczywość moię, y w gniewie moim, y uciśnie się: y zleię was.

21. Y zgromadzę was, y podpale was ogniem zapalczywości moię, y zlani będziecie w pośrzedku tego.

22. Iako się zléwa srebro w pośrzedku pieca, tak będziecie w pośrzedku tego: a poznacie że ja Pan, gdy wyleię rozgalewanie moie na was.

23. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

24. Synu człowieczy, mów do niéy: Tyś jest ziemia nieczysta, a dżdżem nie pokropiona w dzień zapalczywości.

25. Zprzyśiężenie proroków w pośrzedku iéy iako lew ryczący, y chwytający obiów, dusze pożerall, bogactwa y drogie rzeczy zabierall, wdów iéy namnożyli w pośrzedku iéy.

26. Kapłani iéy wzgardziłi zakon mój, y splugawili Świątynię moie: między świętą rzeczą a nie świętą nie mieli różności: a między plugawym a czystym nierozumieli: a od Sobot moich odwracali oczy swoje, y byłem splugawiony w pośrzedku ioh.

27. Książęta iéy w pośrzedku niéy, iako wilcy łapiący obiów na wyléwanie krwié, y na traćenie dusz, a na szukanie zysków łakomie. *Mtch. 3. 11. Seph. 3. 3.*



28. A prorocy iéy poleplali ie bez przysady upatrując próżności, a proroekując im kłamstwa, mówią: To mówi Pan Bog, gdyż Pan nie mówił.

29. Lud ziemaki potwarzali potwarzą, y łupili gwałtownie: niedostatecznego y ubogiego trapiłi, y przychodziła tłumili potwarzą bez sądu.

30. Y szukałem z nich męża, któryby zastawił płot, y stanął zastawiony przeciwko mnie za śmię, abyeh iéy nie rozprószył: a nie znalazłem.

31. Y wylałem na nią rozgniewanie moje, ogniem gniewu mego strawiłem ie: drogę ich oddałem na głowę ich, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Mówi Pan przeciwko dwiema siostróm Ooli y Oolibie, przez które Samaryę y Jeruzalem rozumie. Y karze ie z nieczystoty ich, y chce się mścić nad nimi.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy, były dwie niewieście córki lednéj matki.

3. Y dopuściły się nierządu w Egiptcie, w młodości swéy nierządu się dopuścić: tam zgniećione są pierśi ich, y zatarły się ocyki młodości ich.

4. A imiona ich Oolla starsza, a Ooliba siostra iéy młodsza, y miałom ie, y urodziły syny y córki. Lecz imiona ich. Samaria Oolla, a Jeruzalem Ooliba.

5. A tak cudzołóżyła Oolla przy mnie, y szalała, ku miłośnikom swoim, ku Assyryczykom przybliżającym się.

6. Obłeczonym w hiacynth, książętom, y urzędnikom, mło-

dzieńcom pożądliwości, wszystkim lezdnym, którzy wsiadali na konie.

7. Y dała wszeteczeństwa swoje ku nim, wybrane syny Assyryskie wszystkie, y ku wszystkim ku którym szalała, w nieczystościach ich umazała się.

8. Nad to y wszeteczeństwa swoje, które miała w Egiptcie, nie opuściła: bo y oni sypiali z nią w młodości iéy, oni téż zatarli ocyki młodości iéy, y wylali wszeteczeństwo swe na nią.

9. Przetóżem ią wydał w ręce miłośników iéy, w ręce synów Assur, na których wszeteczeństwo szalała.

10. Oni odkryli sromotę iéy, syny y córki iéy pobrali, a samę mieczem zabili: y stały się niewiastami złéy sławy: y sądy czynili o niéy.

11. Co gdy użyżrzała siostra iéy Ooliba, jeszcze więcéy niż ona szalała nierządem: y wszeteczeństwo swe nad wszeteczeństwo siostry swéy,

12. Ku synóm Assur nie wstydliwie podawała książętom y urzędnikom do niéy przychodzącym, ubranym w rozmaite szaty, ku lezdnym którzy leżeli na koniach, y młodzieńcom wszystkim piękny urody.

13. Y użyżrzałem że się zmazała droga jedna obudwu.

14. Y przyczyniła do wszeteczeństw swoich: y gdy użyżrzała męża na ścienie malowane, obrazy Chaldeczyków farbami wyrażone.

15. Y rycerskim pasem na biodrach przepasane, y ozapki farbowane na głowach ich, osoby książęce wszystkich, podobieństwo synów Babilońskich, y ziemie Chaldecykiey, w której się rodziłł,

16. Szalała ku nim pożądliwoscia

ścią oczu swych, y posyłała do nich posły do Chaldejskiéy ziemi.

17. A gdy weszli do niéy synowie Babilońscy do komory pierśi, smazali ją wszeteczeństwuy swymi, y splugawiona jest od nich, y nasyćciła się dusza iéy od nich.

18. Odkryta téż wszeteczeństwa swe, y obnażyła sromotę swą: y odstąpiła dusza moja od niéy, iako była odstąpiła dusza moja od siostry iéy.

19. Rozmnożyła téż wszeteczeństwa swe wspominając dni młodości swéy, których nierządu patrzyła w ziemi Egypcijskiéy.

20. Y szalała pożądliwością ku leżeniu z nimi, których ciała są iako ciała osłowe: a iako cieczenie końskie cieczenie ich.

21. Y nawiedziłaś złość młodości swéy, gdy zgniecione są w Egypcie pierśi twoie, y zastarte oczy młodości twoiéy.

22. Przetóż Oolibó, to mówi Pan Bóg: Oto ja pobudzę wszystkie miłośniki twoie na cię, których się nasyćciła dusza twoja: y zgromadzę je w okolicy.

23. Syny Babilońskie y wszystkie Chaldecyzyki, szlachtę, y tyrany, y książęta: wszystkie syny Assyrijskie, młodzieńce urodzone, rotmistrze y urzędniki wszystkie, książęta książąt, y sławne władcze na konie.

24. Y przydą na cię gotowi z wosy, y z kołami, mnostwo narodów: pancérzem, y tarczą, y przybić uzbrelą się na cię ze wsząd: y dam przed nie sąd, a będą cię sądzić sądami swymi.

25. Y dam rzewanność meą na cię, którą czynię z tobą w zapalenywości: nos twój y uszy twoie obrzeżę, a co zostanie, młoczem rozśiekam: oni syny twoie, y cór-

ki twoie peymają, a ostatek twój ogniem pożarty będzie.

26. Y obnażę cię z szat twoich, a pobiorą naszylnia chwały twéy.

27. Y uczynię że ustanie niecnota twoja od ciebie, y wszeteczeństwo twoje od ziemi Egypcijskiéy: ani podniećsaz oczu twych do nich, ani będziesz wpięćy Egiptu wspominać.

28. Bo to mówi Pan Bóg: Oto ja dam cię w ręce tych których nienawidzisz: w ręce których była syta dusza twoja.

29. A będą z tobą czynić walewności, y zabiorą wszystkie prace twoie, a zostawią cię nagą, y zelżywości pełną, y odkryje się sromota wszeteczeństw twoich, niecnota twoja, y nierządy twoie.

30. Uczynili tobie żeś nierząd płodziła z pogany, między którymiś się pomazała bałwany ich.

31. Drogą siostry twoiéy chodziłaś, y dam kielich iéy w rękę twoję.

32. To mówi Pan Bóg: Kielich siostry twéy pić będziesz głęboki y szeroki, będziesz na pośmiewisko y na natrząsanie które nawięćy bierze w się.

33. Piłaństwem y boleścią napełniona będziesz, kielichem żalności y smętku, kielichem siostry twéy Samariéy.

34. Y będziesz jej piła, a wypiciesz jej aż do drożdży, y skorupy tego pożrzesz: y pierśi swoje podrzesz: bo ja mówiłem, mówi Pan Bóg.

35. Przeto tak mówi Pan Bóg: ponieważś mię zapomniła, a zarzućciłaś mię za ciało twoje: ty też ponieś złość twoją y sudzożostwa twoje.

36. Y rzekł Pan do male mówiące: Synu człowieczy, bądźcie z-

li sądzić Oolę y Oolibę, y oznaymisa im niecnoty ich?

37. Bo cudzołożyły, a krew w rękę ioh, y zbałwany swemi cudzołożyły: nad to y syny swe, których mi narodziły, ofiarowały im na pożarcie.

38. Ale y to mi uczyniły: Splugawily świątnicę moję onego dnia, y Soboty mole zgwałciły.

39. A ofiarowawszy syny swe bałwanóm swym, y wszedszy do świątnice moję onego dnia, aby ją zmazały: téż to czyniły w porządku domu mego.

40. Posłały do mężów przychodzących z daleka, do których poselstwo były wyprawiły, a tak oto przyszli, którymeś się umyla, y omalowałaś barwiczką oczy swe, y ochędożyłaś się ochędostwem białogłowskim.

41. Uśiadłaś na łożu bardzo pięknym, a stół, przygotowan był przed tobą: kadzenie mole y olejek mój położyłaś na nim.

42. A głos mnóstwa wykrzykającego był przy nim: y przy mężach których z mnóstwa ludzi przywódzono, a przychodzili z puszcy, kładli manille na ręce ioh, y wieńce nadobne na głowy ioh.

43. Y mówiłem onęj która wytarta jest w cudzołóstwach: Teraz bądźcie rozpustę płodziła w wazeteczeństwie swoim téż y ta.

44. Y weszli do niej iako do niewiasty nierządny: tak wchodzili do Oolę y do Ooliby niewiast nie onotliwych.

45. A tak mężowie sprawiedliwi są: ci le osądzą sądem cudzołożnic, y sądem wyléwających krew: bo są cudzołożnice, a krew w rękę ioh.

46. Bo to mówi Pan Bóg: Przywiedź do nich gromadę, a wyday je na rozruch, y na szarpanię.

47. A niech będą ukamionowane kamieniami, narodów, a niech będą przebite mieczami ich: Syny y córki ich pobiją, a domy ich ogniem spalą.

48. Y zniosą niecnotę z ziemi: a nauczą się wszystkie niewiasty aby nie czyniły podług niecnoty ioh.

49. Y dadzą niecnotę waszą na was, a grzech y bałwanów waszych ponieściecie. A wiedziéć będziecie że ja Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Przez garniec wypalony, znamionuje się wypalenie Jeruzalem. Zakazuje umartwych płakać, a w tym żona Prorokowa umiera.*

**Y** Stało się słowo Pańskie do mnie roku dziewiątego, w dzieśiątym miesiącu, dzieśiątego dnia miesiąca, mówiąc:

2. Synu człowieczy napisz sobie imię dnia tego, w którym potwierdzony jest król Babiloński przeciwko Jeruzalem dzisiaj.

3. A rzeczesz przez przypowieść do domu drażniącego przypowieść, y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Postaw garniec: postaw mówię, wleń weń wody.

4. Pozbiéray sztuki tego do niego, każdą sztukę dobrą, udzieło y mostek, wyborne y kości pełne.

5. Co natłuszcze bydlę weźmi, ulóż téż stóły kości pod nim: wykipiała warza tego, y rozewrzały kości tego w porządku tego.

6. Przetóż to mówi Pan Bóg: Biada miastu krwawemu, garnco-wi, którego rdza tego jest w nim, a rdza tego nie wyszła z niego: po sztukach a po sztukach świętoch wypróżni go: nie padł nań los.

7. Bo krew tego jest w porządku

ku

ku tego, na przeźrzoczystą skałę wylał ją: nie wylał iéy na ziemię, żeby mogła być zakryta prochem.

8. Abych przywiódł zagniewane moie, a pomstą się pomścił: dałem krew iéy na przeźrzoczystą skałę, żeby nie była zakryta.

9. Przetósł to mówi Pan Bóg: Błada miastu krwi, którego ja uczynię wielki stós na ogień. *Nah. 3. 1. Habac. 2. 12.*

10. Zgromadź kości, które ogniem podpale, rozewre mięso, y uwre waszytka przyprawa, a kości się zeschną.

11. Wstaw go téż na węgle próżny, że się rozpali, y rozpuści miedź tego: a rozplynie się w nim nieczystość tego, y strawi się rdza tego.

12. Z wielką pracą pocono się, a nie wyszła z niego zbytnia rdza tego, ani przez ogień.

13. Nieczystość twoja obrzydła: bom cię chciał oczyścić, a nie lesteś oczyszczona od plugastw twoich, ale ani oczyszczona będziesz piérwóy aż uspokoię rozgniewanie moie na tobie.

14. Ja Pan mówiłem: Przyjdź, a uczynię: nie minę ani sfolguję, ani się dam uprosić: według dróg twoich, y według wynalazek twoich sądzić cię będę, mówi Pan.

15. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

16. Synu człowieczy, oto ja biorę od ciebie kochanie oczu twoich plagą: a nie będziesz żałował, ani płakał, ani poćlekał tzy twoje.

17. Wzdychaj milcząc: żałoby umarłych nie uczynisz: wielce twój niech cię obwiąże, y bóty twoje będą na nogach twoich, ani odzieniem ust zasłaniaj, ani potraw żałujących nie iedz.

18. A tak mówiłem do ludu po-

ranu, y umarła żona moia w wielozór: y uczyniłem rano iako mi rozkazał.

19. Y mówił do mnie lud: Czemu nam nie powiesz co te rzeczy znaczą, które ty czynisz?

20. Y rzekłem do nich: Mowa Pańska stała się do mnie, mówiąc:

21. Mów domowi Izraelowemu: To mówi Pan Bóg: Oto ja splugawię Świątynię moję, pychę panowania waszego, y kochanie oczu waszych, y o co się lęka dusza wasza: synowie waszy y córki wasze któreście zostawili, od miecza polegą.

22. A uczynicie iakom uczynili: ust odżeniłem nie nakryciecie, y potraw żałujących iedz nie będziecie.

23. Wiencec będziecie mieć na głowach waszych, y bóty na nogach: nie będziecie żałować ani płakać, ale będziecie schnąć w nieprawościach waszych, a każdy będzie wzdychał ku bratu swemu.

24. Y będzie wam Kzechiel dziwem: wedle wszystkiego, co uczynili, czynić będziecie, gdy to przydźcie: a poznaćcie że ja Pan Bóg.

25. A ty synu człowieczy, oto w dzień, którego wezmę od nich moe ich, y wesele powagi, y postanowienie oczu ich, na którym odpoczywają dusze ich, syny, y córki ich.

26. Onego dnia gdy przydźcie do ciebie uciekający, aby oznaymił tobie:

27. Onego dnia, mówię, otworzą się usta twoje z tym który udiękt: y będziesz mówić, y nie będziesz dalej milcząć: y będziesz im dziwem, a wiedzieć będącie że ja Pan.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Pan grozi skażeniem krainam Ammon, Moab, Idumee, Palestynie, przeto iż syny Izraelskie utrapili, y jeszcze z utrapienia radowali się.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, postaw oblicze twoje przeciw synom Ammon, y będziesz prorokował o nich.

3. Y rzeczesz synom Ammon: Słuchaycie słowa Pana Boga: To mówi Pan Bóg: Dla tego żeś mówił: Héy, héy, nad świątynią moją, że splugawiona jest, y nad ziemią Izraelską, że spustoszona, y nad domem Judzkim, że zaprowadzeni są w niewolę:

4. Przeto ja ciebie dam synom wschodnim w dziedzictwo, y postawią ohłewy swoje w tobie, y rozbiją w tobie namloty swoje: oni leść będą zboże twoje, y oni pić będą mleko twoje.

5. Y uczynię Rabbath mieszkaniem wielbłądów, a syny Ammon ohłewem bydła: a poznacie żem ja Pan.

6. Bo to mówi Pan Bóg: Dla tego żeś klaskał ręką, y biłeś nogą, y radowałeś się ze wszystkiéy chęci nad ziemią Izraelską:

7. Przeto oto ja wyciągnę rękę moją na cię, a dam cię na rozchwycenie narodów, a wytnę cię z ludzi, y wytracę cię z ziemi, y zetrę: a poznasz żem ja Pan.

8. To mówi Pan Bóg: Za to że mówili Moab y Seir: Oto jako wszysoy narodowie, dom Judzki:

9. Przeto oto ja otworzę ramię Moabowe od miast, od miast mówię tego, y od granic tego zna-

menite ziemię Bethlesimoth, y Belmeon, y Kariathaim.

10. Synom wschodnim z synami Ammon, y dam ją za dziedzictwo: żeby nie było więcoy pamiątki synów Ammon między narody.

11. Z Moabem téż uczynię sądy, y poznają żem ja Pan.

12. To mówi Pan Bóg: Za to, że Idumea uczyniła pomstę, aby się pomściła nad synmi Judzkimi, y występuiąc zgrzewiała, y pomsty żądała nad nimi.

13. Przetóż to mówi Pan Bóg: Wyciągnę rękę moją nad Idumeą, a zniosę z niéy człowieka y bydłę, y uczynię ją pustą od południa, a którzy są w Dedan, od miecza polegą.

14. Y uczynię pomstę moją nad Idumeą, ręką ludu mego Izraelskiego: y uczynią w Rdóm według gniewu mego, y zapalcząwości mojej, y poznają pomstę moją mówi Pan Bóg.

15. To mówi Pan Bóg: Za to że czynili pomstę Palestynowie, y mścili się wszystkim umysłem, zabijając, y napełniając nieprzyjaźni stare:

16. Przeto to mówi Pan Bóg: oto ja wyciągnę rękę moją na Palestyny, a pobije zabijacze, y wytracę ostatek krainy pomorskiéy:

17. Y uczynię nad nimi pomsty wielkie karząc w zapalcząwości: a poznają żem ja Pan, gdy uczynię pomstę moją nad nimi.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Opowiada Pan wyrócenie miasta Tyru głównego w Fenicyjéy, przeto że się radowało z spustoszenia Jeruzalem.*

**Y** Stało się jedenastego roku, pierwszego dnia miesiąca, stała się

się mowa Pańska do mnie, mówiąco:

2. Synu oślowieczy, za to że mówił Tyr o Jeruzalem: Héy połamano bramy narodów: obróciła się do mnie: napełnię się, spustoszona jest.

3. Przetóż to mówi Pan Bóg: Owo ja na cię Tyrze, y przywiodę na cię narody wielkie, iako się wzdyma morze igrające.

4. Y rozwałą mury Tyrskie, y pokażą wieże lego: y wyskrobie proch iego z niego, y uczynię jł iako naprzeczroczystszą skałę.

5. Suszenie niewodów będzie w pośród morza, bom ja rzekł, mówi Pan Bóg: y będzie na rozohwycenie narodów.

6. Córki téż lego, które są po polu, mieczem pobite będą: a poznają żem ja Pan.

7. Bo to mówi Pan Bóg: Oto ja przywiodę na Tyr Nabuchodonozora króla Babilońskiego od północy, króla królów, z koniami, y z wozami, y z ieżdnymi, z zgrzai, y z ludem wielkim.

8. Córki twoie, które są po polu, mieczem pobite: y obtoczy cię basztami, y usypie groblą wokoło: a podniecie na cię tarcz,

9. Y tarany postawi przeciw muróm, a wieże twoie zburzy ożem swoim.

10. Od gwałtu koni lego okryje cię proch ich: od tétu ieżdnych, y kół, y wozów poruszają się mury twoie, gdy waidzie bramami twémi iako przez wezcie do miasta zburzonego.

11. Kopytami koni swych zdepcze wazytkie ulice twoie: twój lud mieczem śléo będzie, a słupy twoie zacone na ziemię upadną.

12. Spustoszą majątności twoie, rozhwycą kupiectwa twoie: y rozwałą mury twoie, a domy

two okazałe wywrócą: y kamienie twoie, y drzewo twoie, y proch twój w pośrzodek wody wrzucą.

13. Y uczynię że ustanie mnostwo pieśni twoich, a głos cytr twoich nie będzie wlicęć słyszan. *Jerem. 7. 34.*

14. Y postawię cię naprzeczroczystszą skałą, suszeniem niewodów będzieś: ani cię zbudują wicęć, bom ja rzekł, mówi Pan Bóg.

15. To mówi Pan Bóg Tyrowi: Izali od głosu walenia twego, y od wzdychania pobitych twoich, gdy będą zabili w pośrodku ciebie, nie zachwiała się wyspy?

16. Y zastąpią z stollo swych wazytkie książęta morskie, y zwłoką odżnienie swoje, a rozmaitych farb szaty swole odrzucą, a obloką się zdumieniem: na ziemi uślędą, a zdumiawszy się z nagłego upadku twego dżiwować się będą.

17. A wżląwszy o tobie narzekanie rzekną tobie: Iakoś zginęło, które mieszkaśz na morzu, miasto znamienite, któreś było mocne na morzu z obywatelmi swemi, których się bali wszyscy?

18. Teraz zdumieją się okręty w dżień strachu twego, a zatrwożą się wyspy na morzu, przeto iż żaden nie wychodził z ciebie.

19. Bo to mówi Pan Bóg: Gdý cię uczynię miastem spustoszonym, iako miasta w których nie mieszkała: a przywiodę na cię przepaśó, y okryją cię wody mnogie:

20. A ściągnę cię z témi którzy zastępią do dołu, do ludu wiecznego, a położę cię w ziemi spodniéy, iako pustynie dawne, z témi którzy bywała sprowadzeni do dołu, aby w tobie nie mieszka-

no: lecz gdy okażę chwałę w ziemi żyjących.

21. Wniwecz cię obrócę, y nie będzie cię, a gdy cię szukać będą, nie naydą cię wiecący na wielki, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Opłaknie się upadek Tyru miasta pomorskiego, y bogatego, wyliczywszy kupie, które zwykły bydyć do niego ze wsząd przywożone.*

**Y** Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. A tak ty synu ozłowieczy weźmi nad Tyrem narzekanie:

3. Y rzeczesz Tyrowi, który mieszka na weszciu morskim, kupiectwu narodów, do Wysep mnogich: To mówi Pan Bóg: O Tyrze, tyś mówił: Jam iest doskonały piękności,

4. A w sercu morza położony. Pogranieźni twoi którzy cię zbudowali, wykonali piękność twoię:

5. Iodłami z Sanir zbudowali cię ze waszytkim narzędziem z drzewa na morze: cedrowe drzewo z Libanu wzięli, aby tobie maszt uczynili.

6. Dęby z Basan dłosali nawiosła twoie: okrętowych ławek nauczynili tobie z słoniowey kości Judiyskię, a komory z wysep Włoskich.

7. Biślór rozmaity z Egiptu tkano tobie na żagle, aby były na maszcie zawieszzone: hiacynt, y szariat z wysep Elisa były przykryciem twoim.

8. Obywatele Sidonu, y Aradczycy byli żeglarzami twemi: mędrzy twoi Tyrze byli stérnikami twemi.

9. Starszy Gyblisoy, y mędroy

iego mieli żeglarze na postugę rozlicznego naczynia twego: waszytkie okręty morskie, y żeglarze ich byli między ludem kupiectwa twego.

10. Persowie, y Lidlanie, y Libianie byli w woysku twoim mężowie waleczni twoi: tarcz y przyłbicę wieszali w tobie dla ozdoby twoięy.

11. Synowie Aradczycy z woyskiem twoim byli na murzech twoich w około: lecz y Pigmeowie, którzy byli na wieżach twoich, saydaki swolie rozwieszali na murzech twoich w około: oni wykonalili piękność twoię.

12. Karthagińczycy kupoy twoi, mnostwem wszelakiego bogactwa, srebrem, żelazem, cyną, y ołowem napelnili iarmarki twoie.

13. Grecka ziemia, Thubai y Mosoch, oni kupcy twoi: niewolniki, y naczynia miedziane przywieźli ludowi twemu.

14. Z domu Thogorma, konie, y lezdne, y muły przywodźili na targ twój.

15. Synowie Dedan kupoy twoi: wyspy rozmaite kupiectwo ręki twoięy: zęby słoniowe, y hebenowe zamieniały w kupiectwie.

16. Syryanie kupiec twój dla mnostwa robót twoich, kamienie drogie, y szariat, y sztuki wozryste, y biślór, y ledwab, y chodechod wykładali na targu twoim.

17. Juda, y ziemia Izrael, oni kupcy twoi, pszenicą przednioyszą, balsam, y miód, y oliwę, y resinę wykładali na iarmarkach twoich.

18. Damascenczyk kupiec twój w mnostwie robót twoich, w mnostwie rozmaitych bogactw, w winie gęstym, w wełnach najlepszy farby.

19. Dan, y Grecka ziemia, y Mesel na iarmarkach twoich wykładali żelazo robione: staktę, y oymamon na kupowanie twoje.

20. Dedan Kupcy twoi z kobiercami na śladanie.

21. Arabska ziemia, y wszystkie księżęta Cedar, ci kupcami ręki twojey: zlagnięty, y z baran, y z kozłęty przychodzili do ciebie kupcy twoi.

22. Przedawaoze Saba, y Reema, oni kupcami twomi: ze wszelakim przedniejszym korzeniem, y z drogim kamieniem, y ze złotem, które wykładali na targu twoim.

23. Haran, y Chene, y Eden kupcy twoi: Saba, Assur, y Chelmad przedawaoze twoi.

24. Ci kupcy twoi byli rozmaicie płaszców Hiacyntowych, y wzorzystych, y rzeczy drogich, które były obwinione, y związane powrozmi: Cedry też miłowali w kupiech twoich.

25. Okręty morskie, księżęta twoi w kupiectwie twoim: y napełniła się, y uwielbiła barzo w sercu morza.

26. Na wielkie wody zaprowadzili cię żeglarze twoi: wiatr od południa zastał cię w sercu morza.

27. Bogactwa twoje y skarby twoje, y rozmaite naczynie twoje, żeglarze twoi y rotmanowie twoi, którzy trzymali sprzęty twoje, y byli przełożeni nad ludem twoim: mężowie też waleczni twoi, którzy byli w tobie, ze wszystkim gminem twoim, który jest w pośród ciebie: polegą w sercu morza w dzień upadku twego.

28. Od głosu wołania żeglarzów twoich zatrwożą się okręty:

29. Y wystąpią z okrętów swych wszyscy którzy trzymali wiosło:

żeglarze, y wszyscy rotmanowie morsoy na ziemi staną:

30. Y będą narzekać nad tobą głosem wielkim, y będą wołać gorzko: y nasypą prochu na głowę twoją, a popiołem się posypią.

31. Y ogolą tyśiny dla ciebie, a opaszą się włościenicami: y będą cię płakać w gorzkości dusze płaczem barzo gorzkim.

32. Y wezmą nad tobą pieśń żałobną, y będą cię żałośnie płakać: które jest iako Tyr, który umilkł w pośrodku morza?

33. Który wychodzeniem towarów twoich z morza, napełniałeś narodów wiele: mnostwem bogactw twoich, y ludzi twoich zbożać się króle ziemskie.

34. Teraz zastartę z morza: w głębokości wód bogactwa twoje, y wszystko mnostwo twoje, które było w pośrodku ciebie upadło.

35. Wszyscy obywatele wysep zdumieli się nad tobą: a królowie ich wszyscy nawałnością porażeni zmienili twarz.

36. Kupcy narodów świstali nad tobą: wniwecz się obrócą, a nie będzie cię aż na wieki.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Słowa Pańskie przeciwko pysznemu księżęciu Tyrskiemu, także y przeciw Sydonowi, y obietnica którą zaś obiecał zgromadzić lud żydowski do ich ziemi.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu osławiecozy, mów księżęciu Tyrskiemu: To mówi Pan Bóg: Za to, że się podniosło serce twoje, y rzekłeś: Bógem ja, a na stolicy Bożej śladem w sercu morza: gdyżś człowiekiem



a nie Bogiem, a czyniłeś serce swe jako serce Boże.

3. Otoś ty mędrszy nad Daniela: żadna tajemnica nie jest zakryta od ciebie.

4. Mądrością y rostopnością twoją sprawiałeś sobie moc: y nabyłeś złota y srebra do skarbów twoich.

5. Mnóstwem mądrości twę, y kupiectwem twym, namnożyłeś sobie mocy: Y podniosło się serce twoje w moocy twojej.

6. Przeto to mówi Pan Bóg: Przeto że się podniosło serce twoje jako serce Boże:

7. Przeto oto ja przywiodę na cię obce namocniejsze z narodów: y dobędą mieczów swych na piękność mądrości twojej, y splugawią piękność twoją.

8. Zabiją y ściagną cię: y umrzesz śmiercią zabitych w sercu morza.

9. Izali rzekąc rzeczesz: Bogiem ja, przed tymi którzy cię zabilić będą, gdyżes człowiek a nie Bóg, w rękę zabiliących cię?

10. Śmiercią nie ohrzezanych umrzesz od ręki ohych: bom ja rzekł, mówi Pan Bóg.

11. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówią: Synu człowieczy, podnieś płacz nad królem Tyrskim:

12. Y rzeczesz mu: To mówi Pan Bóg: Tyś pieczęć podobieństwa, pełen mądrości, y doskonały piękności.

13. Byłeś w roskoszach raju Bożego: wazelaki kamień drogi przykrycie twoje: Sardius, Topazius, y Jaspis, Chrisolit, y Onix, y Berillus, Szaphir, y Karbunkulus, y Smaragd: złoto dźbieło ozdoby twojej: y dźliny twoje w dzień któregoś stworzon są ugotowane.

14. Tyś Cherub rozciągniuty y nakrywający, a postawiłem cię na górze świętej Bożej, w pośrodku kamieni ognistych chodzących.

15. Doskonali w drogach twoich ode dnia stworzenia twego, aż się znalazła nieprawość w tobie.

16. Dla mnóstwa kupiectwa twoiego napełniły się wnętrzości twoje nieprawością, y zgrzeszyłeś: y zrzuciłem cię z góry Bożej, y wytrąciłem cię o Cherubie nakrywający z pośrodku kamieni ognistych.

17. Y podniosło się serce twoje w piękności twę, straciłeś mądrość twoją w piękności twę, na ziemię porzuciłem cię: dałem cię przed oblicze królów, żeby cię oglądali.

18. W mnóstwie nieprawości twoich, y w nieprawości kupiectwa twoiego splugawiłeś poświęcenie twoje: a tak wywiodę ogień z pośrodku ciebie, który cię pożre: y obrócę cię w popiół na ziemi przed oczyma waszech widzących cię.

19. Wszyscy którzy cię nyrzą między narody, zdumieją się nad tobą: wniwecześ obrócony, a nie będzie cię na wieki.

20. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówią:

21. Synu człowieczy, postaw oblicze twoje przeciw Sydonowi, a będziesz prorokował o nim.

22. Y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Oto ja na cię Sydonie, y wstawię się w pośrodek ciebie: a poznaią żem ja Pan, gdy uczynię w nim sądy, a poświęconą będę w nim.

23. Y puszcę nań mor, y krew na ulice jego: y będą padać zabici w pośrodku jego mieczem w około: a poznaią żem ja Pan.

24.

24. Y nie będziecie wzięci do mowy Izraelskiemu obrażeniem gorzkim, y cierniem boleś przy noszącym zewsząd około tych, którzy się im przeciwiali: a poznają zem ia Pan Bóg.

25. To mówi Pan Bóg: Gdy zgromadzę dom Izraelów z narodów do których się rozprószyli, poświęcon będę w nich przed narodami, y będą mieszkać w ziemi swęj którąm dał stądze memu Jakobowi.

26. Y będą mieszkać w nięj bezpieczeni: y będą budować domy y sadzić winnice, a będą mieszkać bezpiecznie, gdy uczynię sądy ze wżemi którzy się im sprzeciwiali w około: a poznają zem ia Pan Bóg ich.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Proroctwo na Egypt, że pustkami miał być przez czterdzieści lat, a potem zaś miał być wyniesiony mało co nie ku pierwszemu stawię.*

1. **R**oku dziesiątego, w dziesiątym miesiącu, jedenastego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąco:

2. Synu człowieczy postaw oblicze twoje przeciw Pharaonowi królowi Egypciemu, a będziesz prorokował o nim, y o wszystkim Egypcie.

3. Mów, a rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Owo ia na cie Pharaonie królu Egypci, smoku wielki, który leżysz w pośrodku rzek twoich, a mówiaz: Moia jest rzeka, a iam uczynił sam siebie.

4. Y włożę wędkę na czelę twoje: Y przyłapię ryby rzek twoich do łusk twoich, y wywlokę cie z pośrodku rzek twych,

a wszystkie ryby twoje przylgną do łusk twoich.

5. A wyrzucę cie na puszczę, y wszystkie ryby rzeki twojej: na ziemię padasz, nie będą cie zbierać ani zgromadzać: zwierzowi ziemnemu y ptastwu powietrznemu dałem cie ku pożarciu:

6. Y poznają wszyscy obywatele Egypcy zem ia Pan: przeto żeś był laską trzcinianą domowi Izraelskiemu. *Isai. 36. 6.*

7. Gdy cie ręką uchwycili, y złamałeś się, y zraniłeś wszystko ramię ich: a gdy się wspierali na tobie, skruszyłeś ie, y osłabiłeś wszystko nerki ich.

8. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto ia przywiodę na cie miecz, y wybię z ciebie człowieka y bydło.

9. Y będzie ziemia Egypcka pustynią, y spustoszeniem: a poznają zem ia Pan: za to żeś mówił: Moia jest rzeka, y iam ia uczynił.

10. Przeto owo ia na cie, y na rzeki twoje: y obrócę ziemię Egypcką w pustynię spustoszoną, mieczem zburzoną, od wieży Syenes, aż do granic Murzyńskich.

11. Nie przejdzie po nię noga człowiecza, ani noga bydła będą chodziła po nię: ani będą w nię mieszkać przez czterdzieści lat.

12. Y dam ziemię Egypcką pustą w pośrodku ziem pustych, a miasta ię w pośrodku miast zburzonych, y będą puste czterdzieści lat: a Egypciacy rozprósze między narody, y rozwieje ie po ziemiach.

13. Bo to mówi Pan Bóg: Gdy się skończy czterdzieści lat, zgromadzę Egypt z narodów, do których byli rozprószeni.

14. Y nawrócę poymanie Egypckie, y posadzę ie w ziemi Pha-

thu-

thures, w ziemi narodzenia ich: y będą tam królestwem podłym:

15. Między Innemi królestwy będziecie napodleyszym, a nie podnieście się więcędy nad narody, y umnieyszę ich aby nie panowali nad narody.

16. A nie będą więcędy domowi Izraelowemu ufnością, nauczało nieprawości, aby uciekli, a szli z nimi: y poznają że m ia Pan Bóg.

17. Y stało się dwudziestego y śiódmeo roku, w pierwszym miesiącu, pierwszego dnia miesiąca: stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy, Nabuchodonozor król Babiloński zniewolił weysko swe niewolą wielką przedw Tyrowi: każda głowa obłyśiała, z każdego plec włos spadł: a zapłaty mu niedano, ani woysku tego z Tyru za służbę, którą mi służył przeciw lemu.

19. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto ia dam Nabuchodonozora króla Babilońskiego do ziemi Egipt-skiędy: y weźmie mnostwo iędy, y złupi korzyści iędy, y rozchwyć iupy iędy: y będzie zapłata woysku tego.

20. Y roboćcie którą służył przedw lemu: dałem mu ziemię Egipt-ską, za to że mi robił, mówi Pan Bóg.

21. Onego dnia wyroście róg domowi Izraelowemu, a tobie dam usta otworzone w poórzedku ich: a poznają że m ia Pan.

### ROZDZIAŁ XXX.

*Ze wszystkie miasta Egiptskie miały być popsowane od króla Babilońskiego.*

**Y** Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, prorokuy, a mów: To mówi Pan Bóg: Wyyćie, biada, biada, dolowi:

3. Bo blisko jest dzień, y przybliża się dzień Pański, dzień obłoku, czas narodów będzie.

4. Y przydzie miecz do Egiptu, y będzie strach w Etyopskiędy ziemi, gdy polegą zranieni w Egiptcie, y wzięte będzie mnostwo tego, y skażone fundamenty tego.

5. Etyopska ziemia, y Libia, y Lydyanie, y waszytek ostatek pospólstwa, y Chub, y synowie ziemi przymierza, z nimi od miecza polegą.

6. To mówi Pan Bóg: y upadną podpięralący Egipt, y będzie skażona pycha panowania tego: od wieże Syenes mieczem polegą w nim, mówi Pan Bóg zastępów.

7. Y będą rozprószeni w poórzedku ziem spustoszonych, y miasta tego między miastami spustoszonemi będą.

8. Y poznają że m ia Pan: gdy dam ogień w Egiptcie, y starci będą wszyscy pomoocnicy tego.

9. Onego dnia wynidą posłowie od oblicza mego na galerach, na zastarcie dufności Etyopskiędy ziemi: y będzie strach u nich w dzień Egiptski: bo bez wątpienia przydzie.

10. To mówi Pan Bóg: Wyniosę lud Egiptski ręką Nabuchodonozora króla Babilońskiego.

11. On y lud tego z nim, najmocniejszy z narodów będą przywiedzeni na wytracenie ziemi: y dobędą mieczów swych na Egipt, a napełnią ziemię pobitymi.

12. Y uczynię łóyska rzek wyschłe, y podam ziemię w ręce złośliwych: y spustoszę ziemię, y napełnienie iędy ręką onczych, ia Pan mówiłem.

13. To mówi Pan Bóg: Y wy-

gu-

gubię wyobrażenia, a wytracę bałwany z Memphis: a książkę z ziemię Egypckię nie będzie więcéy: y dam strach na ziemię Egypcką. Zach. 13. 2.

14. Y zagubię ziemię Phatures, y dam ogień na Thaphnis, y uczynię sądy w Alexandrię.

15. Y wyleię rozgniewanie moje na Pelusium ścieg Egiptu, y wyleię moentwo Alexandrię.

16. Y dam ogień na Egipt: iako rodząca ból będzie Pelusium, y Alexandria będzie rozwalona, a w Memphis uciski na każdy dzień.

17. Młodzieńcy Hellopoles, y Pubasty, od miecza polegą, a same w niewolę zawiodą.

18. A w Taphnis załmi się dzień, gdy tam łamać będą scepter Egiptski, a ustanie w nim pycha mocy jego: oblok ją przykryje, a córki jego w niewolę będą zawiedzione.

19. A uczynię sądy w Egipte, a poznają zem ia Pan.

20. Y stało się jedennastego roku, w pierwszym miesiącu, śródmego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

21. Synu człowieczy, ramię Pharaona króla Egiptskiego złamałem: a oto niezawiniono go aby mu zdrowie przywrócono, aby le związano chustami, y ściągniono bindami, aby zaś wzięwszy moc mógłby trzymać miecz.

22. Przeto to mówi Pan Bóg: Owo ia do Pharaona króla Egiptskiego, y skruszę ramię jego mocne, ale złamane: y wytracę miecz z ręki jego:

23. Y rozprósze Egipt między narody, a rozwieję ie po ziemiach.

24. Y zmoćnię ramiona króla Babilońskiego, y dam miecz mój w rękę jego: y złamię ramię Pha-

raonowe, y stękać będą stękanem zabić przed oczyma jego.

25. A zmoćnię ramiona króla Babilońskiego, a ramiona Pharaonowe upadną, y poznają zem ia Pan, gdy dam miecz mój w rękę króla Babilońskiego, y wyciągnie ją na ziemię Egypcką.

26. Y rozprósze Egipt między narody, a rozwieję ie po ziemiach: y poznają zem ia Pan.

### ROZDZIAŁ XXXI.

*Przyrórnyma wysokość króla Pharaona z królem Assur, a o biema opowiada iednakie zatracenie od króla Nabuchodonozora.*

**Y** Stało się roku jedennastego, w trzecim miesiącu, pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, rzecz Pharaonowi królowi Egiptskiemu y Indowi jego: Komuś się stał podobnym w wielkość twoję?

3. Oto Assur iako Cedr na Libanie, piękny w gałęzi y oganiaty, y wysokiego wzrostu, a między gęstym gałęziem podniósł się wierzchoł jego:

4. Wody go wychowały, głębokość go wywyższyła, rzeki lędy płynęły około korzenia jego, y strumienie swe puściła do wszech drzew polnych.

5. Dla tego się wyniosła wysokość jego nad wszystkie drzewa polne: y rozmnożyły się wszystkie gałązki jego, y podniosły się gałęzi jego dla wielkich wód.

6. A gdy rozciągnął cień swój, na gałęziu jego poczyniło gniazła wszelkie ptactwo powietrzne, a pod gałęziem jego rodziły wszystkie bestie lądne, a pod cieniem jego-

iego mieszkala zgrala barzo wielu narodow.

7. Y był barzo piękny w wielkości swęy, y w rozszerzeniu gałęzek swych: bo korzeń tego był prsy wodach obfitych.

8. Cedry nie były wyższe nadęu w raju Bożym, iudły nie zrównały z wysokością tego, a Jawory nie były równe gałęziom tego: żadne drzewo raju Bożego nie iest do niego przypodobane, y do piękności tego.

9. Bom go ozdóbnym uczynił, y z wielą y gęstych gałęzi: y zayrzały mu wszystkie drzewa roskoszne, które były w raju Bożym.

10. Przeto to mówi Pan Bóg: Za to że się wywyższył wysokością, a postawił wierzech swój zielony y gęsty, y podniosło się serce tego wysokością swą:

11. Dałem go w rękę namonieleyszego między narody, czynięu uczyni mu: według nieobnożności tego wyrzuciłem go.

12. Y wyśieką go cudzy, a nakrutnieyszy z narodow: y porzucą go na górach, y na wszech dolinach opadnie gałęzie tego, y połamią się latorośli tego na wszech skałach ziemi: y odstąpią z cienia tego wszyscy ludzie ziemscy, y opuszczą go.

13. Na obaleniu tego mieszkalo wszelkie ptastwo powietrzne, a na gałęziu tego był waszytek żwiérz polny.

14. Przeto nie wyniosą się wysokością swoją wszystkie drzewa wodne, a nie wystawią wysokośći swęy między oganistym y gałęziatym, y nie będą stać z wysokością swą wszystkie, które się odwilżala wodami: bu wszyscy podani są na śmierz do ziemi ostatnięy, w pośrodku synów czło-

wieczych do tych którzy zastępią do dołu.

15. To mówi Pan Bóg: W dzień którego zastąpi do piekła, przywiódlę żalobę, okryłem go głębokością: y zahamowałem rzeki tego, a powaćiagnąłem wody wielkie: zasmucił się nad nim Liban, y wszystkie drzewa polne zachwilały się.

16. Głosem obalenia tego strwożyłem narody, gdy m go dowiódl do piekła, z tymi którzy zastępowali do dołu: y pocieszono są na ziemi spodnięy wszystkie drzewa roskoszy, wyborne, y osobliwe na Libanie, wszystkie które się odwilżaly wodą.

17. Bo y oni z nim zastąpią do piekła, do pobitych mieczem: y ramię każdego będzie siedziało pod cieniem tego, w pośrodku narodow.

18. Do kogóżeś był przyrównany, o zacny, a wysoki między drzewy roskosznemi? Otoś dowiedziony iest z drzewy roskosznemi do ziemi ostatnięy: w pośrodku nie obrzezańców spać będziesz, z tymi które pobito mieczem: tenći iest Pharaon, y wasytka zgrala tego, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XXXII.

*Bóg każe płakać Prorokowi Pharaona króla Babilońskiego: którego znaczy przez łwa, y smoka morskiego.*

**Y** Stało się dwunastego roku, w miesiącu dwunastym, piérwzego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, weź lament nad Pharaonem królem Egiptakim, y rzeczesz do niego: Lwowie narodow przyrównany iesteś y smoko-

kowi który jest w morzu: a młotać rogami w rzekach twoich, y macieć wody nogami swemi, a deptać rzeki ich.

3. Przeto to mówi Pan: Zarzucę na cię siódę moję, w mnożstwie narodów mnogich, y wyciągnę cię miewodem moim.

4. Y wyrzucę cię na ziemię, na oblicze pola porzucę cię, y każę mieszkać na tobie wszemu ptastwu powietrznemu, a nakarmię tobą zwierzę wszystkiey ziemi.

5. Y położę mięso twoje na górach, a napełnię pagórki twoje ropą twoją:

6. Y namoczę ziemię smrodem krwi twojej po górach, a doliny napełnią się tobą.

7. A gdy zgaśniesz, zakryję niebo, y ciemne uczynię gwiazdy jego: słońce obłokiem zakryję, a księżyc nie da światła swego. *Isai. 13. 10. Joel. 2. 10. y 3. 15. Matth. 24. 29.*

8. Wszystkie światła niebieskie smutnemi poczynię nad tobą: y dam ciemność na ziemię twoją, mówi Pan Bóg, gdy polegą zranieni twoi w pośród ziemi, mówi Pan Bóg.

9. A rozdrażnię serce narodów mnogich, gdy przywiodę skruszenie twoje między narody na ziemię o których niewiedział.

10. Y uczynię że się zdumieją nad tobą narodem wielkim, y królowie ich strachem wielkim będą się lękać nad tobą, gdy pocznie latać miecz mój po twarzach ich: y zdumieją się nagle każdy o duszę swą w dzień upadku twego.

11. Bo to mówi Pan Bóg: Miecz króla Babilońskiego przydźwie na cię.

12. Mieczami mocarzów obale zgrała twoje: nie zwyciężone to wszystkie narody: y zburzą pychę

Egypską, y rozprószy się zgrała jego.

13. Y wygubię wszystko bydło jego, które było nad wodami wielkimi: a nie będzie ich więcej macić noga człowiecza, ani kopyta bydłecze nie będą ich macić.

14. Tedy oczyściłach uczynię wody ich, a rzeki ich jako oliwę przywiodę, mówi Pan Bóg:

15. Gdy uczynię ziemię Egypską spustoszoną: a pusta będzie ziemia od pełności iój, gdy wybilę wszystkie obywateli iój: a poznają że ja ja Pan.

16. Płacz jest, y płakać go będą: córki narodów płakać go będą: nad Egypcem y nad zgralami jego, będą go płakać, mówi Pan Bóg:

17. Y stało się dwunastego roku, piętnastego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy, śpióway żałobnie nad zgralą Egypską, a zśięgnij ją samą, y córki narodów dużych do ziemi ostatniej, y tymi którzy zstępują do dołu.

19. Czymżeś płękniesz? zniża a spł z nieobrzezanymi.

20. W pośrzedku zabitych mieczem polegą: miecz dany jest, przyśięgnęli się, y wszystkie ludźle iój.

21. Mówić do niego będą między mocarzami namoczniesz z pośrzedku piekła, którzy z pomocnikami jego zstąpili, y zasnęli nie obrzezani, mieczem pobili.

22. Tam Assur y wszystko zgrała jego: około niego groby jego: wszyscy pozabiani y którzy polegali od miecza.

23. Których groby są położone na ostatku dołu: a była zgrała jego około grobu jego: wszyscy pozabiani, y polegali od miecza, któ-

k którzy niegdy puszczali strach na ziemi żywiących.

24. Tam Aclam y waszytka zgrała tego około grobu tego, ci waszysoy pozabiani y padający od miecza: którzy zastąpili nie obrzezani do ziemi ostatniéy, którzy dawali strach swój na ziemi żywiących: y ponieśli sromotę swą z tymi którzy zastępną do dołu.

25. W pośrodku pobitych postawili łóże tego na waszytek lud tego: około niego grób tego: ci waszysoy nie obrzezani y pozabiani mieczem, bo puszczali strach swój na ziemi żywiących, y ponieśli sromotę swą z tymi którzy zastępną do dołu: w pośrodku zabitych położeni są.

26. Tam Mesoch y Thubal, y waszytka zgrała tego: około niego groby tego, ci waszysoy nie obrzezani y pozabiani y upadli mieczem: bo puszczali strach swój na ziemi żywiących.

27. A nie będą spać z mocarzmi, y z upadłymi, y z nieobrzezani, którzy zastąpili do piekła z orężem swym, y położyli miecze swe pod głowami swemi, y byli nieprawości ich na kościach ich: bo strachem mocarzów byli na ziemi żywiących.

28. A tak y ty w pośrodku nieobrzezanych zastart będziesz, y zasłiesz z pobitymi mieczem.

29. Tam Idumea, y królowie léy, y waszytkie książęta léy, którzy dani są z wojskiem swym z pobitymi mieczem, y którzy z nieobrzezanymi zasnęli, y z tymi którzy zastępną do dołu.

30. Tam książęta północno waszytkie, y waszysoy łowcy, którzy zawiodzeni są z pobitymi iękalący się, y od mężstwa swego zawstydzeni: którzy zasnęli nieobrzezani z zabitymi mieczem, y

ponieśli sromotę swą z tymi którzy zastępną do dołu.

31. Widział ie Pharaó, a ucieczył się ze waszytkiéy zgrałeswéy: która iest mieczem pobita, Pharaó y waszytkie wojsko tego, mówi Pan Bóg:

32. Bo dałem strach mój na ziemi żywiących, y zasnął w pośrodku nieobrzezanych, z pobitymi mieczem: Pharaó y waszytka zgrała tego, mówi Pan Bóg.

### ROZDZIAŁ XXXIII.

*O strózu postanowionym, aby oznajmiał trąbą przyjazd nieprzyjacielski, a że Bóg nie chce śmierci grzesznego, przetoż ku pokucie upomina. Grzesznemu obietnicie gdzie się nawróci, że nie będzie na nieprawość pamiętał, że im ziemia ich nie nie pomoże.*

**Y** Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu oziwolecy, mów do synów ludu twego, y rzeczesz do nich: Ziemia gdy przywiodą na nią miecz, a lud ziemi weźmie męcha takiego z granic swoich, y postawi go stróżem nad sobą:

3. A onby użył miecz przychodzący na ziemię, a zatrąbiłby w trąbę, y dałby znać ludowi.

4. Y usłyszawszy, ktokolwiek on iest, głos trąby, a nie strzegłby się, a przyszedłby miecz y wbiłby go: krew tego na głowie tego będzie.

5. Głos trąby słyszał, a nie strzegł się: krew tego na nim będzie: lecz jeśli się przestrzegł, duszę swolą zbawi.

6. Ale jeśli stróż użył miecz przychodzący, a nie zatrąbił w trąbę: a lud się nie podstrzeże, y przy-

przydźle miecz, a weźmie duszę z nich, onci w nieprawości swęy poyman iest, ale krwie iego z ręku stróżowęy szukać będę.

7. A ty synu człowieczy, dałem cię stróżom domowi Izraelowemu: a tak gdy usłyszysz z ust moich mowę, opowiesz im odemnie.

8. Ieśli gdy ja rzekę do nie-  
zbożnika: Niezbożniku, śmiercią umrzesz: nie będziesz mówił, aby się strzegł niezbożnik drogi swojej: on niezbożny w nieprawości swęy umrze, ale krwie iego z ręki twej szukać będę.

9. Lecz ieśli, gdy ty opowiesz niezbożnikowi aby się od dróg swoich nawrócić, nie nawróciłby się od drogi swojej: on w nieprawości swęy umrze: a tyś wyzwolił duszę swoją.

10. A tak ty synu człowieczy mów do domu Izraelowego: Takieście rzekli, mówiąc: Nieprawość nasze, y grzechy nasze, są na nas, a od nich my schniemy: iakóż tedy żyć będziemy mogli?

11. Rzecz do nich: Żywę ja mówi Pan Bóg: niechcę śmierci niezbożnego, ale żeby się nawrócił niezbożny od drogi swęy, a żył.

12. Nawróćcie się, nawróćcie się od dróg waszych barzo złych: a przecz macie umrzeć, domie Izraelów? Ty tedy synu człowieczy mów do synów ludu twego: Sprawiedliwość sprawiedliwego nie wyzwoli go, w którykolwiek dzień zgrzeszy: a niezbożność niezbożnego nie zaszkodzi mu, któregokolwiek dnia nawróci się od niezbożności swęy: y sprawiedliwy nie będzie mógł żyć w sprawiedliwości swęy, któregokolwiek dnia zgrzeszy.

13. Choćabym rzekł sprawiedliwemu, że żywotem żyć będzie,

a ufał do sprawiedliwości swęy uczyniłby nieprawość: wszystkie sprawiedliwości iego zapomniane będą, a w nieprawości swęy którą czynił, w onęy umrze.

14. Lecz ieśli rzekę niezbóżnemu: Śmiercią umrzesz: a będzie pokutę czynił z grzechu swego,

15. A będzie czynił sąd y sprawiedliwość, y wróci zastawę on niezbożnik, y łupież odda, w przykazaniach żywota obodzić będzie, ani czynić nic niesprawiedliwego: żywotem żyć będzie, a nie umrze.

16. Wszystkie grzechy iego którymi grzeszył, nie będą mu poczytane: sąd y sprawiedliwość czynił, żywotem żyć będzie.

17. Y rzekli synowie ludu twego: Nie iest równie wagi droga Pańska, a samych droga iest niesprawiedliwa.

18. Bogdy odstąpi sprawiedliwy od sprawiedliwości swęy, a czynić będzie nieprawości, umrze w nich.

19. A gdy odstąpi niezbożny od niezbożności swęy, a czynić będzie sąd y sprawiedliwość, żyć będzie w nich.

20. A mówicie: Nie iest prawa droga Pańska. Każdego z was według drogi iego sądzić będę, domie Izraelów.

21. Y stało się dwunastego roku, w czterdziątym miesiącu, piętego dnia miesiąca przeprowadzenia naszego, przyszedł do mnie, który był uciekł z Jeruzalem, mówiąc: Zburzone iest miasto.

22. A ręka Pańska stała się była nade mną w wieczór, niż był przyszedł który był uciekł: y otworzył usta moje aż przyszedł do mnie rano, a otworzywszy usta moje nie milczałem dalej.



23. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąco.

24. Synu człowieczy, którzy mieszkają w tych rozwalinach na ziemi Izraelskiej, mówią: Jeden był Abraham, a dziedzictwem pozostał ziemi: a nas jest wiele, nam dana jest ziemia za dziedzictwo.

25. Przeto rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: którzy ze krwi iadać, a oczy wasze podnosić do plugawstw waszych, y krew wylęwać: izali ziemię dziedzictwem posiedzieć?

26. Stanęliście na miejscach waszych, czyniliście obrzydłości, y każdy żonę bliźniego swego mazał: a mielibyście dziedzictwem posiedzieć ziemię?

27. To rzeczesz do nich: Tak mówi Pan Bóg: Żyję ja, że oo na rozwalinach mieszkają, od miecza polegą: a kto na polu jest, zwierzęm dan będzie na pożarcie: lecz którzy są na zamkach, y w łaskinach, morem pomrą.

28. Y dam ziemię na pustki y spustoszenie, y utanie pyszności: y spustoszeją góry Izraelskie, dla tego niemasz żadnego kto by po nich przechodził.

29. A poznają żem ja Pan, gdy uczynię ziemię ich spustoszoną y pustą dla wszelkich obrzydłości ich które czynili.

30. A ty synu człowieczy: Synowie ludu twego którzy mówią o tobie podle murów, y we drzwiach domowych, y mówią jeden do drugiego, mąż do bliskiego swego rzeką: Pójdźcie a posłuchamy co za mowa jest wychodząca od Pana.

31. Y przychodzą do ciebie, jako gdyby przychodził lud: a siedzą przed tobą lud mój: y słuchał mów twoich, a nie czynią

ich: w pleśń ust swoich obracają ie, a za łakomstwem swym sorc ich chodzi.

32. A jesteście im jako pleśń muzyczna, którą wdzięcznym a pięknym głosem śpiewają: y słuchają słów twoich, a nie czynią ich.

33. A gdy przyjdzie co opowiedziano (bo oto prz. chodzi) tedy doznają że prorok był między nimi.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

*Słowa Pańskie na niedbałe pasterze którzy tylko o pożytki swe, nie o zbawienie owiec swoich ludu Bożego dbają, chce sam Pan owiec swych szukać, proroctwo też o Pasterzu Chrystusie Panie, którego obiecuie wzbudzić.*

**Y** Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąco:

2. Synu człowieczy, prorokuy o pasterzach Izraelskich: prorokuy, a rzeczesz pasterzom: To mówi Pan Bóg: Biada pasterzom Izraelskim, którzy paśli samych siebie: izali trzód nie pasą pasterzowie?

3. Miękoście iadali, a wewnątrz się przyodzieiwali: a co tłustego było, zabijaliście: a trzody moię nie pałiście.

4. Co niemocnego było nie poiliście, a co chorego nie leczyliście, co potamanego było nie powiązaliście, a co się oderwało nie przywlekliście, a co było zgnięto nie szukaliście: aleście z surowością rozkazowali im, y z mocą.

5. Y rozprószyły się owce moje dla tego że nie było pasterza: y stały się na pożarcie wszelkich zwierząt pełnych, y rozplęchnęły się.

6. Błądziły trzody moje po wszystkich górach, y po każdym pa-

pagórku wysokim, y po wszem obliczu ziemi rozprószyły się trzody moie, a nie był ktoby szukał, nie było mówię ktoby szukał.

7. Przeto pastérzowie słuchajcie słowa Pańskiego.

8. Żywę ja, mówi Pan Bóg, za to że trzody moie stały się łupieństwem, y owce moie stały się na pożarcie wszech zwierząt polnych, że nie było pastérza (bo nie szukali pastérzowie moich trzody moich:) ale pastérzowie samych siebie paśli, a trzód moich nie paśli:

9. Przeto pastérzowie słuchajcie słowa Pańskiego:

10. To mówi Pan Bóg: Oto ja sam na pastérze, będę szukał trzody moich z rąk ich: y uczynię że przestaną aby wleceć nie paśli trzody, y aby nie paśli wleceć pastérzowie samych siebie: a wyzwolę trzodę moję z gęb ich: y nie będzie im dalej strawa.

11. Bo to mówi Pan Bóg: Oto ja sam będę szukał owiec moich, y nawiedzę je.

12. Iako nawiedza pastérz trzodę swoją w dzień, gdy bywa w pośrodku owiec swoich rozproszonych: tak nawiedzę owce moie, y wybawię je ze wszech miejsc, do których były rozproszono w dzień obłoku y chmury.

13. Y wywiodę je z narodów, y zgromadzę je z ziemi, y przywiodę je do ziemi ich: y będę je pał po górach Izraelskich, nad strumieniami, y na wszech mieszkaniach ziemi.

14. Na pastwiskach na obfitujących paść ja będę, a po górach wysokich Izraelskich będą pastwiska ich: tam będą odpoczywać w trawach zielonych, a na pastwiskach tłustych paść się będą po górach Izraelskich.

15. Ja będę pał owce moie: a ja im dam leżeć, mówi Pan Bóg.

16. Co było zgineło szukać będę, y co się było oderwało przywiodę, co było potamano pozwięzię, co było chore zmoenię, a co tłuste y mocne strzedz będę: a będę je pał w sądzie.

17. A wy trzody moie, to mówi Pan Bóg: Oto ja rozsądzam między bydłkiem a bydłkiem, baranów y kozłów.

18. Aza wam nie dosyć było paść się na dobrzy paszys? żeście łosze y ostatki pasze wasze podeptali nogami swemi: a gdyście czystą wodę pili, ostatekście nogami swemi macili.

19. A owce moie tym co było podeptano nogami waszemi, tym się pały: a co nogi wasze pomagały, to pilały.

20. Przeto to mówi Pan Bóg do was: Oto ja sam sędzę między bydłkiem tłustym a chudym:

21. Za to żeście boki y plecami tręcali, a rogami waszemi rzucałście wszystkie niemocne bydła, aż się precz rozpięchnęły:

22. Wybawię trzodę moję, y nie będzie dalej łupieństwem: a rozsądzę między bydłkiem a bydłem.

23. Y WZBUDZĘ NAD NIMI PASTERZA IEDNEGO, który je będzie pał, sługę mego Dawida: on je paść będzie, y on im będzie pastérzem. *Joan. 1. g. 45. y 10. h. 11. Isai. 40. c. 18. Dan. 9. g. 24. Osee. 3. b. 5.*

24. A ja Pan będę im Bogiem, a sługa mój Dawid kłóżyćcem w pośrodku ich: ja Pan mówięm:

25. Y uczynię z nimi przymierze pokoju, y uczynię że ustaną bestie złe z ziemi: a ci którzy mieszkali na puszczy, bezpieczni będą spać w leśnich.

26. Y postawię ie około pagórku mego błogosławieństwem: y spuszczać będę deszcz czasu swego: deszcze błogosławieństwa będą.

27. Y da drzewo polne owoc swój, a ziemia wydawać będzie urodzaj swój, y będą w ziemi swej bez bólaźni: a poznają zem ia Pan, gdy połamię łańcuchy iarmy ich, a wyrwę ie z ręki roszkazuich im.

28. Y nie będą wlecący łupieństwem narodów, ani pożrą ich bestye ziemi: ale będą mieszkać bezpiecznie bez żadnego strachu.

29. Y wzbudzę im plód mianowany, a nie będą wlecący umnicyzani głodem w ziemi, ani poniosą wlecący sromoty narodów.

30. Y poznają, zem ia Pan Bóg ich z nimi, a oni lud mój dom Izraelów, mówi Pan Bóg.

31. A wy trzody moie, trzody pastwiska mego, ludzie iesteście: a ia Pan Bóg wasz, mówi Pan Bóg. *Joan. 10. 11.*

## ROZDZIAŁ XXXV.

*Proroctwo o skażeniu góry Seir, y miast iey, dla utrapienia ludu Bożego.*

**Y** Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu ozłowieczy postaw obliże swe przeciw górze Seir, y będziesz prorokował o niój, y rzeczesz iey:

3. To mówi Pan Bóg: Oto ia do ciebie góra Seir, a wyciągnę rękę moją na cię, y uczynię cię spustoszoną y pustą.

4. Miasta twoie zburzę, a ty pustą będziesz: a poznasz zem ia Pan.

5. Dla tego żeś była nieprzyjacielem wiecznym, y zawarłaś

syny Izraelowe w rękach mleczu czasu ich utrapienia, czasu nieprawości ostateczney.

6. Przeto żywę ia, mówi Pan Bóg: że cię podam krwi, a krew cię gonić będzie: a gdy krwi nienawidzisz, krew cię gonić będzie.

7. Y uczynię górę Seir spustoszoną y pustą, y zniosę z nię idącego y wracającego się.

8. Y napełnię góry iey pobitymi iey: na pagórkach twoich, y na dolinach twoich, y na potokach pobić mieczem polęga.

9. Na pustki wieczne dam cię, a w mieściech twoich mieszkać nie będą: a poznacie zem ia Pan Bóg.

10. Dla tego żeś rzekła: Dwa narody, y dwie ziemi moie będą, y dziedzictwem ie posiędę: gdyż tam był Pan:

11. Przetoż żywę ia, mówi Pan Bóg: że uczynię według gniewu mego: y według zawzięci twę, którą czyniła nie nawidząc ich: a będę znalomy przez nie, gdy cię sądzić będę.

12. A poznasz że ia Pan słyszałem wszystko hańby twoie, któreś mówiła o górach Izraelskich, ręką: Spustoszały, nam na pożarcie dane są.

13. Y powstałiście na mię usta swemi, y uwłaczaliście przeciw mnie słowy swemi: iam słyszał.

14. To mówi Pan Bóg: Z we-selem wszystkiey ziemi w pustynię cię obróć.

15. Iakoś się weseliła nad dziedzictwem domu Izraelowego, że było rozprószone, tak uczynię tobie: spustoszoną będziesz góra Seir, y wszystka Idumea: a poznają zem ia Pan.

ROZ

## ROZDZIAŁ XXXVI.

*Obiecał Pan lud swój Izraelski, do ziemi swej nawrócić y rozmnożyć, obiecał zgromadzić czystą wodą obmyć, którą znaczy Chrystus święty, y dać chleba nowego.*

1. **A** Ty synu człowieczy, prorokey na góry Izraelskie, a rzeczesz: Góry Izraelskie słuchaycie słowa Pańskiego.

2. To mówi Pan Bóg: Przeto że rzekł nieprzyjaciel o was: Héy, wysokości wieczne dostały się nam w dziedzictwo:

3. Przeto prorokey, a mów: To mówi Pan Bóg: Dla tego żeście apostożone y podeptane w okolo, y stałyście się dziedzictwem innym narodóm, y przyznałyście na wargę języka, y hańbę ludu:

4. Przeto góry Izraelskie, słuchaycie słowa Pana Boga: To mówi Pan Bóg góróm, y pagórkóm, potokóm, y dolinóm; y puszóm, obalónóm, y miastóm opuszczonym, które zburzone są, y wymiżane od innych narodów okolicznych:

5. Przeto to mówi Pan Bóg: że w bgniu rzewności mojej mówiłem o innych narodziech; y o wszystkiey Idumeley, którzy dali ziemi mojej sobie za dziedzictwo z weselem, y ze wszego serca, y z umysłu: y wyrzucili ją aby spustoszyli.

6. Przeto prorokey na ziemię Izraelską, y rzeczesz góróm, y pagórkóm, wierzchoń gór, y dolinóm: To mówi Pan Bóg: Oto ja w rzewności mojej, y w zapalczywości mojej mówiłem, dla tego zelżenie narodów nośliście.

7. Przeto tak mówi Pan Bóg: Jam podniósł rękę, aby naradowie;

którsy około was są, same swą sromotę nośliły.

8. A wy góry Izraelskie gałązki swe wypuszczaycie, a owoc wasz przynosić ludowi memu Izraelskiemu; bo blisko jest żeby przyszedł:

9. Bo owo ja do was, a nawrócę się do was, y będą was orać y przylmiecie śiew.

10. Y rozmnożę w was ludźie, y wszystkiey dom Izraelski: y będą mieszkac w mieściech; a mleyca ubalane naprawione będą.

11. Y napełnię was ludźmi y bydłem, y rozmnożą się y urosną; y osadzę was jako z przodku, y obdarzę większemi dobrami, niżliście mieli z pierwu, a poznacieżem ja Pan.

12. Y przywiodę na was ludźie, lud mój Izraelski, y dziedzictwem was posiedzą; y będziecie im dziedzictwem, y nie przydasz więcej bydz bez nich.

13. To mówi Pan Bóg: za to że mówią o was: Pożeraćką ludźi jesteś, y dawiacz naród swój:

14. Przeto nie będziesz więcej jeść ludźi, y narodu swego nie będziesz daley zabiać; mówi Pan Bóg:

15. A nie dam w tobie więcej słyszeć aromoty od narodów, y hańby od ludźi nie ponosisz, y narodu twego więcej nie utfaćasz; mówi Pan Bóg:

16. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

17. Synu człowieczy, dom Izraelów mieszkali w ziemi swej, y zmażali ją drogami swemi, y sprawami swemi: wedle nieczystoty miesięcznice była droga ich przedemną.

18. Y wylałem rozgniewanie moje na nie; dla krwi którą roz-

bówali po ziemi, y bałwanami swemi zmazali ją.

19. Y rozprószyłem je między narody, a rozwinuli są po ziemiach: według dróg ich y wynalazek ich, osądziłem je.

20. Y weszli do narodów do których weszli, y zmazali imię święte moje. gdy mówiono o nich: Lud to Pański jest, a z ziemi tego wyszli. *Izai. 53. 5. Rzym. 9. 24.*

21. Y zfolgowałem imieniu świętemu memu, które był zmazał dóm Izraelów między narody, do których weszli.

22. Przeto powiedz domowi Izraelowemu. To mówi Pan Bóg: Nie dla was ja uczynię, domie Izraelów, ale dla imienia mego świętego, któreście zmazali między narody, do którychście weszli:

23. Y poświęcę imię moje wielkie, które zmazane jest między narody, któreście zmazali w porządku ich: aby poznali narodewie że ja Pan, mówi Pan zastępów, gdy się poświęcę wami przed nimi.

24. Bo zabiorę was z narodów, y zgromadzę was ze wszystkich ziem. y przywiodę was do ziemi waszoy.

25. Y wyleję na was wodę czystą, y będziecie oczyszczeni od wszelkich nieczystot waszych, y od wszelkich bałwanów waszych oczyścić was.

26. Y dam wam serce nowe, y ducha nowego położę w pośród was, a wyjmę serce kamienne z ciała waszego, y dam wam serce mięsne.

27. A ducha mego położę w porządku was: a uczynię żebyście w prakazaniach moich chodzili, y sądów moich strzegli, y czynili.

28. Y będziecie nieważni w ziemie którąm dał ojcóm waszym, y będziecie mi ludem, a ja wam będę Bogiem.

29. Y zbawię was wszęch nieczystot waszych: a przyzwowę żonę, y rozmnożę je, a nie włożę na was głodu.

30. Y rozmnożę owoc drzew, y urodzaje polne, żebyście nie nosili więdoy hańby głodu między narody.

31. Y wspomnieć na drogi wasze złościwe, y na sprawy nie dobre: y omlerzę wam nieprawości wasze, y niecnoty wasze.

32. Nie dla was ja uczynię, mówi Pan Bóg, niech wam wiadomo będzie: wstydyście się a sromajcie się za drogi wasze, domie Izraelów.

33. To mówi Pan Bóg: W dzień którego was oczyśćę ze wszelkich nieprawości waszych, a uczynię że będą mieszkańcy w mieściech, y znówu zbudują rozwaliny,

34. A ziemia spustoszała będzie sprawiona, która była pierwśy spustoszona przed oczyma każdego podróżnego.

35. Rzekną: Ziemia ona nie-sprawna, stała się jako ogród rokoszny: a miasta puste opuszczone, y wywrócone, uśladły obronne.

36. Y poznają narodewie, którzykolwiek zostaną około was, że ja Pan zbudowałem rozwalone, y nasadziłem nieprawione, ja Pan mówiłem, y uczynilem.

37. To mówi Pan Bóg: Ieszcze w tym naydą mię dóm Izraelów, że im uczynię: Rozmnożę je iako trzodę ludzi.

38. Iako trzodę świętą, iako trzodę Jeruzalem, na święta uroczyste tego: Tak będą miasta spustoszone, napełnione trzodami ludzi: a poznają że ja Pan.

ROZ-

## ROZDZIAŁ XXXVII.

*O pospolitym wskrzeszeniu w dzień sądy, o dniu drzewiech, których spoienie znaczy dwu ludu zjednoczenie.\**

**S**tała się nademną ręka Pańska, y wyprowadził mię w duchu Pańskim: y postawił mię w porządek pola, które było pełne kości.

2. Y obwiał mię po nich wokoło: a było ich barzo wiele po polu, y barzo suchych.

3. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, mniemasz że żyć będą te kości? Y rzekłem: Panie Boże, ty wiesz.

4. Y rzekł do mnie: Prorokuy o tych kościach: y rzeczesz im: Kości suche słuchaycie słowa Pańskiego.

5. To mówi Pan Bóg tym kościom: Oto ja wpuszę w was ducha, y żyć będącie.

6. Y dam na was żyty, y uczynię że poroście na was mięso, a powlokę was skórą, y dam wam ducha, y żyć będącie, a poznacie że ja Pan.

7. Y prorokowałem jako mi był rozkazał: y stał się szum gdy ja prorokowałem, a oto poruszenie, y przystąpiły kości do kości, każda do stawu swego.

8. Y wyjrzałem, a one po nich żyły, y stały wstąpiły: y rozciągnęła się na nich skóra po widnocy, a ducha nie miały.

9. Y rzekł do mnie, Prorokuy do ducha, prorokuy synu człowieczy, a rzeczesz do ducha: To mówi Pan Bóg: Od czterech wiatrów przyszedł duchu, a natehni te pobite, a ożyły.

10. Y prorokowałem jako mi był rozkazał: y przyszedł w nie duch, a ożyły: y stanęły na no-

gach swych, wojsko wielkie barzo wielce.

11. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, kości te wszystkie są dom Izraela: oni mówią: Wyśchły kości nasze, y zginęła nadzieja nasza, y leśliśmy oddzieleni.

12. Przeto prorokuy, a mów do nich: To mówi Pan Bóg: Oto ja otworzę groby wasze, a wywlokę was z grobów waszych, ludu mój: y w wiodę was do ziemi Izraela.

13. A poznacie że ja Pan, gdy otworzę groby wasze, y wywlokę was z grobów waszych, ludu mój.

14. Y gdy dam ducha mego w was, y gdy ożywiecie, y gdy wam dam odpocznącą w ziemi waszą: a doznacie że ja Pan mówiłem, y uczyniłem, mówi Pan Bóg.

15. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

16. A ty synu człowieczy, weźmi sobie drewno jedno, a napisz na nim, Judy, y synów Izraelowych towarzyszywo lego: y weźmi drewno drugie, a napisz na nim: Jozephowi drzewu Ephraimowemu, y wszystkiemu domowi Izraelowemu, y towarzyszywo lego.

17. Y złóż je, jedno do drugiego sobie wiedno drewno: y będą na zjednoczenie w ręce twój.

18. A gdy rzeką do ciebie synowie ludu twego, mówiąc: Inni nam nie oznaymiasz co przez to znacysz?

19. Będziesz mówił do nich: To mówi Pan Bóg: Oto ja wezmę drewno Jozephowe, które jest w ręce Ephraim, y pokolenia Izraelowe, które z nim są złączone, y dam je wespół z drewnem Judy, y uczynię je drewnem jednym: y będą jedno w ręce lego.

20. A będą drewna na których

napiszesh w ręce twéy przed ich oczyma.

21. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Oto ja wezmę syny Izraelowc z pośrzedku narodów do których szli: y zgromadzę je zewaząd, a przywiodę je do ziemié ich.

22. Y uczynię je narodem lednym w ziemi na górach Izraelskich, y król leda będzie wszystkim rozkazujący: a nie będą dalej dwa narodowie, ani się więcej dzielić będą na dwole królestwo. *Joan. 10. 19.*

23. Ani się więcej maszać będą bałwany swemi, y obrzydłościami swemi, y wazemi nieprawościami swemi: y wybawię je ze waszech mieszkań, na których grzeszyli, y oczyścić je: y będą mi ludem, a ja im będę Bogiem.

24. A sługa mój Dawid królem nad nimi, y pasterz leda będzie ich wszystkich: y sędziów moich obodzić będą, y przykazania mego przysstrzegać, y czynić je będą. *Isai. 40. 11. Jerem. 23. 5. Dan. 9. 25. Joan. 1. 45.*

25. Y będą mieszkać na ziemi, którąm dał stądze memu Iakobowi, y którzy mieszkali oycowie waszy: y będą na uléy mieszkąć sami y synowie ich, y synowie synów ich, aż na wieki: a Dawid sługa mój kłazićciem ich na wieki.

26. Y uczynię z nimi przymierze pokoju, przymierze wieczne będzie im: y ugruntuję je, y rozmnożę, y dam świątynię moję w pośrzedku ich na wieki. *Joan. 12. 34. Psol. 109. 4. y 106. 2.*

27. Y będzie przybytek mój między nimi, a będę im Bogiem, a oni będą mi ludem.

28. Y poznają narodowie że ja Pan poświęcający Izraela, gdy

będzie świątynia moja w pośrzedku ich na wieki.

## ROZDZIAŁ XXXVIII.

*Gdy już będą synowie Izraelscy bezpiecznie mieszkać w ziemi swej, po przywiedzeniu z niewolę, w ostateczne dni przywiedzie Pan na nie Gog króla z wielkim wojskiem, ale y tego z tego wojskiem wiele porażek zaś zetrze a zniszczy.*

**Y** Stała się mowa Pańska do meo, mówiąc:

2. Synu człowieczy, postaw oblicze swe przeciw Gog, ziemi Magog, książęciu głowy Mosoch y Thubal: a prorokuy o nim, *Apoc. 20. 7.*

3. Y rzeczesz do niego: To mówi Pan Bóg: Oto ja do ciebie Gog, książęciu głowy Mosoch y Thubal,

4. Y będę cię obracał, y włazę wędziłto na ozelsci twoie: y wywiodę cię, y wszystko weyske twoie, konie, y lezdne ubrane w pancérze wszystkie, mnostwo wielkie porywających koplią, y tarczą, y miecze.

5. Persowie, Ethyopianie, y Lybianie z nimi, wszyscy z tarczami y w przyłbicach.

6. Gomer, y wszystkie ufy tego, dóm Thogormy, strony północne, y wszystka śila tego, y narodowie maodzy z tobą.

7. Spraw się, a zgoluy się, y wszystko mnostwo twoie, które się zgromadziło do ciebie, a bądź im za przykazanie.

8. Po długim czasie nawiedzen będziesz: w ostateczne lata wnidziesz do ziemi która się wróciła od miecza, a zebrana jest z ludzi mnogich na góry Izraelskie, które były puste ustawicznie: ta

z na-

z narodów jest wywiedziona, y będą mieszkać w niej bezpiecznie wszyscy.

9. A wstępując jako burza przyjdiesz, y jako obłok, abyś zasłonił ściegę ty y wszystkie ufytwoie, y narodów wiele z tobą.

10. To mówi Pan Bóg: Onego dnia wstąpią mowy na serce twoie, y umyślisz myśl barzo złą.

11. Y rzeczesz: W targnę do ścieg bez muru, przyjdę na spokojne a mieszkające bezpiecznie: Ci wszyscy mieszkają bez muru, a zawór y bram nie mają.

12. Abyś zdzierał łupy, y przypadał na korzyści: abyś ściągnął rękę twoją na te, którzy spustoszeni byli, a potem przywrócić, y na lud który jest zebrany z narodów, który począł posiadać y bydź obywatelem śródku ziemi.

13. Saba y Dedan, y kupcy Tharsis, y wszyscy lwi idę rzeką tobie; Izali na branie łupów ty idziesz? oto na rozechwytnie korzyści zebrąłeś mnostwo twoie, abyś zabrał srebro, y złoto, y wyniósł statek y małętność, a żebyś złupił łupy niezliczone.

14. Pręto prorokuy synu człowieczy: a mów do Gog: To mówi Pan Bóg: Aza nie onego dnia, gdy będą mieszkać lud mój Izraelski bezpiecznie, wiedząc będąciesz?

15. Y przyjdiesz z miejsca twego, z stron północnych, ty y narodów wiele z tobą wsiadający na konie wszyscy, lud wielki, y wojsko gwałtowne.

16. Y przydiagniesz na lud mój Izraelski jako obłok, abyś pokrył ziemię. W ostateczne dni będziesz, y przywiodę cię do ścieg moich: żeby mię poznali narodowie, gdy będę poświęcon w tabie przed oczyma ich, o Gog.

17. To mówi Pan Bóg: Tyś tedy jest on o którym mówił czasów dawnych w ręce sług moich proroków Izraelskich, którzy prorokowali we dni onych czasów, że cię miał przywieść na nie.

18. Y będzie w on dzień, w dzień przyszła Gog na ziemię Izraelską, mówi Pan Bóg, wstąpi rozgniewanie moje w zapalliwość moich.

19. A w rzewności moich, w ogniu gniewu mego mówiłem. Bo dnia onego będzie wielki rozruch w ziemi Izraelskiej:

20. Y poruszają się od oblicza mego ryby morskie, y ptastwo powietrzne, y zwierzę polny, y wszelki ptaz który się rusza po ziemi, y wszyscy ludzie którzy są na obliczu ziemi, y poprzewracają się góry, y poupadają płoty, y każdy mur na ziemię upadnie. *Matth. 24. 29. Luc. 21. 25.*

21. Y zwołam przeciwko niemu ze wszystkich gór moich miecz, mówi Pan Bóg: miecz każdego obróci się na brata jego.

22. A osądzę go morem, y krwią, y deszczem gwałtownym, y kamieniem wielkim: ogniem y ślarką dżdży będą nań y na wojsko jego, y na narodów wiele które są z nim.

23. Y uwielmą się, y poświęcę się: a znaiomy będę przed oczyma wiola narodów, y pozna ją zem ia Pan.

## ROZDZIAŁ XXXIX.

*O zabiciu króla Goga, y Magoga, do których ściegów zleci się ptastwo y zwierzę, lecz y o nawróceniu ludu z niewoli.*

1. **A** Ty synu człowieczy prorokuy przeciw Gog, y rzeczesz: Te



To mówi Pan Bóg: Oto ja de Ciebie Gog, Książęca głowy Mosoch y Thubal.

2. Y obracam cię będę, y wywiodę cię, y uczynię że wytygniesz z stron północnych, a przywiodę cię na góry Izraelskie.

3. Y wytrącę łuk twój z ręki twojej, y strzały twoje z prawej ręki twojej wyrzucę.

4. Na górach Izraelskich upadnieś ty y wszystkie ufry twoje, y lud twój który jest z tobą: zwierzęm, ptakom y wozom latającym, y zwierzęwi ziemskiemu dałem cię na pokarcie.

5. Na obłozu pola upadnieś: dom ja rzekł, mówi Pan Bóg.

6. Y puszę ogień na Magog, y na te którzy mieszkałi na wyspach deszczynie: a pokuszę zem ja Pan.

7. A imię święte moje oznamię w pośród ludu mego Izraelskiego, a nie znazę więcej imienia mego świętego: y pokuszę narodowie zem ja Pan święty Izraelski.

8. Oto przyszedł, y stało się, mówi Pan Bóg: Tenże jest dzień o którym mówił.

9. Y będą wychodzić obywatele z miast Izraelskich, y palis będą, y spalą oręża, tarcze, y drzewca, łuk, y strzały, y kile ręczne, y włócznie: będą je palić ogniem śladu łatu.

10. A nie będą nosić drow z pola, ani rąbać z lasów: bo oręża y palis będą ogniem, a złupią te którym były łupem: Y rozchwyca rozchwytać swe mówi Pan Bóg.

11. Y będzie onego dnia: dam Gog miysce mianowane za grób w Izraelu: dolinę podróżnych na wschód morza, która uczyni że się zdomleją y mialący: a pogrzebą tam Gog y wszystkie zgraje

tego, y będzie nazwana dolina mnostwa Gog.

12. A pogrzebą je dom Izraelów, aby oczyścili śmieć, przez śladu młotący.

13. A pogrzebie go wszystek lud ziemi, y będzie im sławny dzień, któremu się wstawił, mówi Pan Bóg.

14. Y męża ustawiono postawić będą, przeglądając ziemię, którzyby grzebli y szukali tych którzy byli pozostali na obłozu śmieci aby ja oczyścili: a po siedmiu miesiącach szukać pozeją.

15. Y obędą przechodzący po ziemi: a używawszy kość człowieka postawią podło niey słup aż ja pogrzebą grobarze w dolinie mnostwa Gog.

16. A imię miasta Ammona, y oczyścią ziemię.

17. A tak ty synu człowieczy, to mówi Pan Bóg: Mów wszemu latającemu, y wszystkim ptakom, y wszemu zwierzęwi polnemu: Zeydźcie się, spleśćcie się, zbiedzcie się ze wsząd na rzeź moję którą ja wam rzezę. rzeź wielką na górach Izraelskich: żebyście jedli mięso, a krew pili.

18. Mięso mocarzów jeść będziecie, a krew książąt ziemskich pić będziecie: baranów, y tęgus, y kozłów, y byków, y karpanych, y wszech tłustych.

19. Y nalcie się tłustości do sytości, a pić będziecie krew do upicia, a rzezi którey ja narzezę wam:

20. Y nasyćcie się u stołu mojego koni, y ładnych mocnych, y wszech mężów walecznych, mówi Pan Bóg.

21. Y położę sławę moję między narody: y użyzną wszyscy narodowie sąd mój, którym ubywa-

nit,

nił, y rękę mełą, którą na nie włożył.

22. A poznał domy Izraelów, że i Pan Bóg ich ode dnia onego, y na porym.

23. Y poznał narodowie że w nieprawości swędy był poyman dóm Izraelów, dla tego że mię opuścili: y zakryłem oblicze mełe od nich: y podałem je w ręce nieprzyjaciół, y wszyscy polegli od miecza.

24. Według nieczystoty ich a słońci uczynilem im, y zakryłem oblicze mełe od nich.

25. Przeto to mówi Pan Bóg: Teraz przywrócę poymanie Jakobowe, y smilę się nad wszystkim domem Izraelowym: y wezmę rewniwość dla imienia mego świętego.

26. Y poniosę sromotę swą, y wszelaki występki którym występowałem przeciwko mnie, gdy mieszkać będą w ziemi swędy bezspieczanie, nikogo się nie bojąc:

27. A gdy le wrócę z narodów, a zgromadzę je z ziemi nieprzyjaciół ich, a poświęcon będę w nich przed oczyma wielu narodów:

28. Y poznał że i Pan Bóg ich, przeto że i przeniosł do narodów: y zebrał je do ziemi ich, a nie zostawiłem tam żadnego z nich.

29. Y nie zakryję więcej oblicza mego od nich, dla tego że i wyjął ducha mego na wszystkie domy Izraelów, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XI.

*Okazał Pan Prorokowi męża, który rozmierzał miasto Jeruzalem, wzdłuż, y szerz mury, domy, kościoły, ołtarze, stoły, y wszystko co potrzebnego, oznajmując mu przyszłe miasto tego zbudowanie.*

1. **D** Wadźiesiątego y piętego roku zaprowadzenia naszego, na początku roku, dziesiątego dnia miesiąca, ośternastego roku potym jako zburzone jest miasto, tegoż samego dnia stała się nademną ręka Pańska, y przywiódł mię tam.

2. W widzeniach Boskich przywiódł mię do ziemi Izraelickiej, y zostawił mię na górze bardzo wysokiej: na której było jakoby budowanie miasta leżącego ku południu.

3. Y w wiódł mię tam: a oto mąż którego kształt był iako kształt miedzi, a sznur miany w ręce tego, y trzcina miary w ręce tego, a stał w bramie.

4. Y mówił do mnie tenże mąż: Synu człowieczy, patrz oczyma swemi, y uszyrma swemi słuchaj, a przytóż serce swe do wszystkiego co ja ukazę tobie: bo abyć to ukazano, iestę tu przywiezion: oznajmi wszystko co ty widzisz domowi Izraelowemu.

5. A oto mur zewnątrz około domu wszędy, a w ręce męża trzcina miary na sześć łokci y na dłoni: y zmierzył szerokość budowania trzcina jedną, wysokość też trzcina jedną.

6. Y przyszedł do bramy która patrzala ku drodze wschodniej, y wstąpił po wschodach iędy, y wymierzył próg bramy trzcina jedną

dną szerz, to jest próg ieden trzciną iedną na szerz,

7. Y komorę trzciną iedną na dłuż, a trzciną iedną na szerz: a między komorami pięć łokiet.

8. A próg bramy wedle przyśionka bramy wewnątrz trzciną iedną.

9. Y wymierzył przyśionek bramy na ośm łokci, a czoło tego na dwa łokcia: a przyśionek bramy był wewnątrz.

10. A komory bramy ku drodze wschodniéy trzy z tąd, a trzy z onąd, miara iedna trzech, y miara iedna ośm z obu stron.

11. Y wymierzył szerzą progu bramy, dziesięcią łokiet: a dłużą bramy trzynastie łokiet:

12. A kray przed komorami na ieden łokieć: a łokieć drugi końca z obu stron: a komory na sześć łokiet były z tąd y z onąd.

13. Mierzył téż bramę od dachu komory, aż do dachu iéy, szerokość na dwadzieścia y pięć łokiet: drzwi przeciw drawiom.

14. Y uczynił czoła na sześćdziesiąt łokiet: a u czoła śieni bramy zewsząd w około.

15. A przed obliczem bramy, która przychodziła aż do oblicza przyśionka bramy wewnętrznéy, pięćdziesiąt łokiet.

16. Y okna pochodziły w komorach, y w czołach ich, które były wewnątrz bramy zewsząd w około: także téż były w przyśionkach okna w około wewnątrz, a przed czołami malowanie palm.

17. Y wywiódł mię do śieni zewnętrzznéy, a oto skarbnice, y tło położone kamieniem w śieni w około: trzydzieści skarbnic w około tła.

18. A tło na czele bram według długości bram było na dole.

19. Y wymierzył szerokość od

oblicza bramy niższéy, aż do onoła śieni wewnętrznéy z nadworza, sto łokiet na zachód, y na północy.

20. Bramę téż która patrzyła ku drodze północnéy śieni zewnętrzznéy, wymierzył tak na dłuż iako y na szerz.

21. Y komory iéy trzy z tąd, a trzy z onąd: y czoło iéy, y przyśionek iéy według miary bramy pierwszéy, pięćdziesiąt łokiet dłużą iéy, a szerzą dwadzieścia y pięć łokiet.

22. A okna iéy, y przyśionek, y rzeźbienia według miary bramy, która patrzyła na wschód: a na siedm stopniów było wstępowanie do niéy, a przyśionek przed nią.

23. A brama śieni wewnętrznéy przeciw bramie północnéy y wschodniéy, y wymierzył od bramy aż do bramy sto łokiet,

24. Y wywiódł mię na drogę południową, a oto brama, która patrzyła na południe, y zmierzył czoło iéy, y przyśionek iéy, wedle miar wyższych.

25. Y okna iéy, y przyśionki w około, iako inne okna: pięćdziesiąt łokiet wzdłuż, a w szerz dwadzieścia y pięć łokiet.

26. A siedmią stopniów wstępowano na nią, a przyśionek przed drzwiami iéy: y palmy wyrzeźbane były, iedna z tąd, a druga z onąd, na czele iéy.

27. Y brama śieni wewnętrznéy na drodze południowéy: y wymierzył od bramy aż do bramy na drodze południowéy sto łokiet:

28. Y wywiódł mię do śieni wewnętrznéy do bramy południowéy, y wymierzył bramę według miar wyższych.

29. Komorę iéy, y czoło iéy, y przyśionek iéy temiz miarami: y okna iéy, y przyśionek iéy w oko-

około pięćdziesiąt łokiet wzdłuż, a szerzą dwadzieścia i pięć łokiet.

30. A przyśłonek w około na długo dwadzieścia i pięć łokiet, a na szerzą pięć łokiet.

31. A przyśłonek ię ku śieni zewnętrzny, a palmy ię na ozele: y ośm stopniów było którymi wstępowano do nię.

32. Y w wiódł mię do śieni wnętrznej drogą wschodnią y wymierzył bramę wedle miar przeznaczonych.

33. Komorę ię, y ozoło ię, y przyśłonek ię, iako wyższy: y okna ię, y przyśłonki ię w około na długą pięćdziesiąt łokiet, a na szerzą dwadzieścia i pięć łokiet.

34. A przyśłonek ię, to jest śieni zewnętrzny: a palmy wyrzane na ozele ię ząd, y z onąd: a po ośmi stopniach wstępowanie do nię.

35. Y w wiódł mię do bramy, która patrzyła na północ: y wymierzył według miar wyższych.

36. Komorę ię, y ozoło ię, y przyśłonek ię, y okna ię w około, na długą pięćdziesiąt łokiet, a na szerzą pięć y dwadzieścia łokiet.

37. A przyśłonek ię patrzył ku śieni zewnętrzny: y ryćie palm na ozele ię ząd y z onąd: a po ośmi stopniach wstępowanie do nię.

38. A przy każdej skarbnicy drzwi na ozełach bram: tam omywano całopalenie.

39. A w przyślonku bramy dwa stoły po iednej, a dwa stoły po drugiej stronie: aby ofiarowano na nich całopalenia, y za grzech, y za występ.

40. A przy boku zewnętrznym, który wstępowało do drzwi bramy, która jest ku północy, dwa stoły,

a przy drugiej stronie przed przyślonkiem bramy dwa stoły,

41. Cztery stoły ząd, a cztery stoły z onąd: po bokach bramy ośm stołów było, na których ofiarowano.

42. A cztery stoły do całopalenia z kamienia kwadratowego uczynione: wzdłuż na półtora łokcia, y szerzą na półtora łokcia, a na zwys łokieć jeden: na którychby kładziono naczynie, którym ofiarują całopalenie y ofiarę.

43. A kracie ich na jedną stronę zakrzywione wewnątrz: a na stołach mięso na ofiarę.

44. A przed bramą wnętrzną komory śpiewaków w śieni wnętrznej, która była w boku bramy patrzącej na północ: a obłoxa ich ku drodze południowej, jedna przy boku bramy wschodniej, która patrzyła ku drodze północnej.

45. Y rzekł do mnie: Ta komora, która patrzy ku drodze południowej, będzie dla kapłanów, będzie kapłańska, którzy strzegą na straży kościelnej.

46. A komora która patrzy ku drodze północnej, będzie dla kapłanów, którzy strzegą służby ołtarzowej. Ci są synowie Sadok, którzy przystępują z synów Lewi do Pana aby mu służyli.

47. Y wymierzył śień na długą sto łokiet, y na szerzą sto łokiet, na cztery granie: y ołtarz przed kościołem.

48. Y w wiódł mię do przyślonku kościelnego, a wymierzył przyśłonek pięć łokci ząd, a pięć łokci z onąd: a szerokość bramy trzy łokieć ząd, a trzy łokieć z onąd.

49. Długość zaś przyślonka dwanaście łokiet, a szerokość łokiet: a po ośmi stopniach wstępowanie do nię. A

się

stopy były na ozolach: jeden z tąd, a drugi z onąd.

## ROZDZIAŁ XII.

*O wymiarszeniu kościoła, śieni, świątynice świątyszey, y wszelk innych rzeczy ku kościołowi należących.*

1. **Y** Wziął mę do kościoła, y zmierzył ozolą, sześć łokiet wazérz z tąd, a sześć łokiet z onąd, szerzą przybytku.

2. A szerokość bramy dzieśięć łokiet była: a boki bramy, pięć łokiet z tąd, a pięć łokiet z onąd: y wymierzył długości tego ostér-dzieśięci łokiet, a szerokości dwa-dzieśięcia łokiet.

3. A wszedszy wewnątrz wy-mierzył na okole bramy dwa łok-cia: a bramy na sześć łokiet: a szerokość bramy siedm łokiet.

4. Y zmierzył długość tego dwa-dzieśięcia łokiet, a szerokości tego dwadzieśięcia łokiet, przed obliczkiem kościoła: Y rzekł do mnie: To jest święte świętych.

5. Y wymierzył ścianę domu sześć łokiet: a szerokość boku czterý łokcie ze wsząd około domu.

6. A boki, bok do boku, dwa kroć trzydzieści y trzy: a były wychodzące, któreby wchodziły przez ścianę domu na bokach w około, żeby dźierzały, a nie dotykały się ściany kościelney.

7. A plać był w okrąg wstę-pujący wzgóré kręconym wcho-dem, a na salę kościelną prowa-dził w około: przeto szerszy był kościół wzgóré: a tak ze spótku chodzono ku górze na őrzołek.

8. Y widziałem w domu wyso-kość w około, y założone boki-pod miarą trzciną na sześć łokiet,

9. A szerokość ściany poboczney zewnątrz pięć łokiet: y był wnetrżny dóm w bokach domowych.

10. A między skarbnicami szę-rokości dwadzieśięcia łokiet około domu zewsząd:

11. A drzwi boku na modlitwę: drzwi ledne ku drodze północney, a drzwi ledne ku drodze południowey: a szerokość miejsca na modlitwę pięć łokiet w około.

12. A budownia które było od-łączone y obrócone ku drodze pa-trzącocy ku morzu wazérz siedm-dzieśięt łokiet. A ściana budowa-nia pięć łokiet na szerzą w oko-ło: a długość iey dziewięćdzieśięt łokiet.

13. Y zmierzył długość domu, sto łokiet: y budowanie które było odłączone, y ściany tego wzdłuż sto łokiet.

14. A szerokość przed obliczkiem domu: y onego które było od-lączone na wachód sto łokiet.

15. Y zmierzył długość budo-wania przedw onemu które było odłączone na zadzie: ganki z obu stroa na sto łokiet: y kościół wnetrżny y przysionki śieni.

16. Progi y okna pochodźiste, y ganki w około po trzech stro-nach przedwko progu każdego, y położone drzewem w koto, w okrąg: a ziemia aż do okien, a okna zamknięte na de drzwiami.

17. Y aż do domu wnetrznego, y z nadworna po każdéy ścienie w około wewnątrz, y zewnątrz, podług miary.

18. Y uczynione Cheruby y pal-my: a palma między Cherubem a Cherubem, a dwole oblicze miał Cherub.

19. Oblicze człowieka podle palmy z téy strony, a oblicze lwie podle palmy z drugiéy strony wy-rażone po wszystkim domu w około.

20. Od ścień aż do wieżozhu drzwi Cherubim, y palmy wyrażone były na ścień kościelny.

21. Próg na cztery granie, a oblicze świątynie, wyczerzenie przeciwko wyczerzeniu.

22. Ołtarza drzewianego wysokość na trzy łokcie: a długość jego na dwa łokcie, a wągły jego, y długość jego, y ścianę jego drzewiane. Y mówił do mnie: Toć jest stół przed Panem.

23. A dwoie drzwi były w kościele, y w świątyni.

24. A we dwojgu drzwi z obudwu stron dwoie drzwiczki były, które się spótem zwiértały: bo dwoie drzwi było z obojdy strony wrót.

25. A były wybite na samych drzwiach kościelnych Cherubim, y rycie palm, iako y na ścianach też były wyrażone. Przeto y młężano były drzewa na ozdobę przyśionka zewnątrz.

26. Nad którymi okna pochodziło, y podobieństwo palm iąd y szwad na ścianach praysionku, według boków domu y szerokości ścian.

## ROZDZIAŁ XLII.

*Opisane pałace skarbnice, y inne rzeczy, które się znajdują ku potrzebom kościelnym, iakoby miały być pobudowane.*

**Y** Wywiodł mię do śieni zewnętrznej drogą wiodącą ku północy, y w wiodł mię do skarbnice, która była przeciw odłączonemu budowaniu, y przeciw domowi łączącemu ku północy.

2. Przed obliczem długości, sto łokiet drzwi północnych, a szerokości pięćdziesiąt łokiet.

3. Przeciwko dwadziestu łokiet

śieni wewnętrznej, y przeciw tłu położonemu kamieniem śieni wewnętrznej, gdzie był ganek łączony z gankiem trójnym.

4. A przed skarbnicami przechodząc na dziedzińcu łokiet na szerzą, do wewnętrzności patrzącą drogi na jeden łokieć. A drzwi ich na północy.

5. Gdzie były skarbnice na wieżozhu szlache, bo trzymały na sobie ganki, które z nich wychodziły, ze spodnich y ze średnich budowania.

6. Bo były trzy piętra, a nie miały słupów, iako były słupy w śieniach: przetoż wychadzały ze spodnich y ze średnich od śieni pięćdziesiąt łokiet.

7. A ganek w koło podie skarbnice, które były na drodze śieni zewnętrznej przed skarbnicami długość jego pięćdziesiąt łokiet.

8. Bo długość była skarbnice śieni zewnętrznej pięćdziesiąt łokiet, a długość przed obliczem kościoła, sto łokiet.

9. A pod skarbnice one było wchodzenie od wschodu słońca, gdy kto wchodził do nich z śieni zewnętrznej.

10. Na szerokości ganku okrągłego śieni, która była ku drodze wschodniej, przed budowaniem osobnym, a były przed budowaniem skarbnice.

11. A droga przed obliczem ich według podobieństwa skarbnice, które były na drodze północnej według długości ich, tak y szerokość ich: y wszystko wewnątrz do nich, y podobieństwa, y drzwi ich.

12. Według drzwi skarbnice, które były na drodze patrzącej ku wiatru z południa: drzwi na początku drogi, która droga była przed

przed przyświeceniem odłączonym wchodzącym drogą wschodnią.

13. Y rzekł do mnie: skarbnice północne, y skarbnice południowe, które są przed budowaniem odłączonym, te są skarbnice święte, w których lałają kapłani, którzy przystępują do Pana do świątyni świętych: tam będą kłaść święte świętych, y ofiarę zagranych, y za występ: bo miejsce święte jest.

14. A gdy wniądą kapłani, nie wyińdą z świątyni do sieni zewnętrznej: a tam schowała szaty swe w których służą, bo święte są: y obloką się winsze szaty, a tak wyińdą do ludu.

15. A gdy dokonał miar domu wewnętrznego, wywiódł mię drogą bramy, która patrzała ku drodze wschodniej, y zmierzył ją zewsząd w około.

16. A zmierzył przeciw wiatru wschodniemu, trzciną pomiary pięć set trzcin, trzciną pomiary w około.

17. Y zmierzył też przeciw wiatru północnemu pięć set trzcin trzciną pomiary w około.

18. Y ku wiatru południowemu wymierzył pięć set trzcin, trzciną pomiary w około.

19. A ku wiatru zachodniemu wymierzył pięćset trzcin trzciną pomiary,

20. Na cztery wiatry wymierzył mur iły zewsząd w około, długość na pięć set łokci, y szerokość na pięć set łokci dzielącą między Świątynią a miejscem ludu pospolitego.

## ROZDZIAŁ XLIII.

*Widzi Prorok wielmożność a okazywał Bożą wchodzącą do kościoła, a okazał mu Bóg sposób y wypis kościoła, miarę ołtarza na ofiary, y o ofiarach.*

**Y** Widił mię do bramy, która patrzała na drogę wschodu słońca.

2. A to chwala Boga Izraelskiego szła drogą wschodową: a głos miała iako głos wód wielkich, a ziemia się świeciła od majestatu jego.

3. Y widziałem widzenie na kształt widzenia którym widział, gdy był przyszedł aby zatrać miasto: a kształt wedle widzenia którym widział u rzeki Chohar: y padłem na oblicze swoje.

4. A majestat Pański wszedł do kościoła drogą bramy, która patrzała na wschód słońca.

5. Y podniósł mię duch, y w widził mię do sieni wewnętrznej: a oto pełen był dom chwały Pańskiej.

6. Y usłyszałem mówiącego do mnie z domu, a mąż który stał podle mnie,

7. Rzekł do mnie: Synu człowieczy, miejsce stolice mojej, y miejsce stóp nóg moich, gdzie mieszkam w pośrodku synów Izraelowych na wieki: a nie zmazają wiody dom Izraelski imienia mego świętego, sami y królów ioh wazeteczeństwa swemi, y upadlinami królów swych, y wyzynamami swemi.

8. Którzy zbudowali próg swój podle progu mego, y podwoje swe podle podwojów moich: a mur był między mną a nimi: y zmazali imię święte moje obrzydłościami kłó-

które czytali: przeto to wynioszyl w giewnie moim.

9. A tak teraz niech oddalą waszeoznośstwo swe, y upadliny królów swych odemnie: a będę mieszkał w poórzodku ich zawaze.

10. A ty synu osłowieczy, ukaz domowi Izraelskiemu kościół, a niechay się wystydzą nieprawości swych, a niech zmierzają budowanie:

11. A niech się zasromają waszego co czytali: Wizerunek domu, y budowania tego wyszła, y wchodzenia, y wszystko opisanie tego, y wszystkie przykazania tego, y wszystkie porządki tego, y wszystkie ustawy tego ukaz im, y napiszesz przed ich oczyma: aby strzegli wszystkiego opisanie tego, y przykazania tego, y czynili je.

12. Ten jest zakon domu na wierzchu góry: Wasztyka granica tego wokoło, jest świątynia świętych: ten tedy jest zakon domu.

13. A te miary ołtarza łokciem naprawdziwysz, który miał łokieć y dłoń: łona tego był łokieć, y łokieć na szerzą, a granica tego aż do kraju tego, y wokoło, dłoń jedna, to też była wysokość ołtarza.

14. A od łona śłemie aż do kraju naniższego dwa łokcia, a szerokości łokieć jeden: a od kraju mniejszego, aż do kraju większego czterę łokcie, a szerzą na jeden łokieć.

15. A sam Ariel na cztery łokcie: a od Ariela aż ku górze czterę rogi.

16. A Ariel dwanaście łokiet wzdłuż, na dwanaście łokiet w szerzą czworograniasty, y na równe granie.

17. A kraj czternaście łokiet na długo, y czternaście na szer-

szą, na cztery granie tego: a korona około niego na pół łokcia: a łono tego na łokciu w około: a stopnie tego obrócone na wschód słońca.

18. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, to mówi Pan Bóg: Te są ustawy ołtarza, w którykolwiek dzień abudowany będzie: aby na nim ofiarowano całopalenie, y krew wylévano.

19. Y dasz kapłanom y Lewitom, którzy są z nasienia Sadok, którzy przystępią do mnie, mówi Pan Bóg, aby mi ofiarowali cielenca zstada za grzech.

20. A wzięwszy ze krwi tego, włożysz na cztery rogi tego, y na cztery węgly kraja, y na koronę w około: y oczyścisz je y poświęcisz.

21. Y weźmiesz cielenca który będzie ofiarowan za grzech, a spalisz go na miejscu odłączonym domu za świątynią.

22. A wtórego dnia ofiarujesz kozła także niepokalanego za grzech: y oczyścisz ołtarz, jako oczyścił cielencom.

23. A gdy dokonasz oczyścić tego, ofiarujesz cielenca zstada niepokalanego, y barana z trzody niepokalanego.

24. Y ofiarujesz je przed obliczem Pańskim: y wrzucą kapłani na nie sól, y ofiarują je całopaleniem Panu.

25. Śledm dni uczynisz kozła za grzech na każdy dzień: y cielenca zstada, y barana z bydła niepokalanego ofiarować będą.

26. Śledm dni oczyścić będą ołtarz, y ochędożą je, y napelnia rękę tego.

27. A wypełniwszy dal, ósmego dnia y dalej uczynią kapłani na ołtarzu całopalenia wasze, y

ca



co za pokój odaruję: a będą waszmi, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XLIV.

*O bronie zamkniętej, o zakazaniu aby obcy człowiek nie wchodził do kościoła, o kapłanach y Lewitach, co za obyczajów mają używać.*

1. **Y** Obrócił mię ku drodze bramy świątyni zewnętrznej, która patrzyła na wschód słońca, a była zamknięta.

2. Y rzekł Pan do mnie: Ta brama zamknięta będzie: nie będzie otwarta, y maż nie wchodzić przez nią: bo Pan Bóg Izraelski wchodzi przez nią: y będzie zamknięta.

3. Kłękaj. Kłękaj samo będzie kłękając w niej, aby iaś to chleb przed Panem: drogą bramy przysionka wchodzić będzie, a drogą tój wychodzić.

4. Y przywiódł mię drogą bramy północnej przed oblicze domu: y użyżatem ano napełniła obwata Pańska dom Pański: y padłem na oblicze moje.

5. Y rzekł do mnie Pan: Synu człowieczy połącz serce twoje, a patrz oczyma twemi, y uszyrma twemi słuchaj wszystkiego co ia mówię do ciebie: o wszystkich ceremoniach domu Pańskiego, y o wszelkich zakonach jego: y połącz serce twoje na drogach kościelnych po wszystkich wyszłach świątyni.

6. Y rzeczesz do drażniącego mnie domu Izraelowego: To mówi Pan Bóg: Między wasy domy Izraelów:

7. Przeto że w wodzie syny oboe, nie obrzezane na sercu, y

nie obrzezane na ciele, żeby byli w świątyni mojej, y mazali dom mój: y ofiarowali chleby moje, tłustość y krow: y łaniećo przymierze moje waszemi złościami waszemi.

8. A nie strzeżliście przykazania świątyni mojej: y postawiliście stróżów obrzędów moich w świątyni mojej sami sobie.

9. To mówi Pan Bóg: Żaden oddzielonec nieobrzezany na sercu, y nieobrzezany na ciele, nie wchodzi do świątyni mojej: żaden syn obcy, który leży w porządku synów Izraelowych.

10. Ale y Lewitowie, którzy daleko odstąpili odemnie w błędzie synów Izraelskich, y zbłądzili odemnie na balwany swoje, y nieśli nieprawość swoją:

11. Będą w świątyni mojej stróżami y wrotnymi bram domu, y sługami domu: oni będą bić całopalnia, y ofiary ludu: y oni stać będą przed alim aby im stażyli.

12. Przeto iż stażyli im przed oczyma balwanów ich, y byli domowi Izraelowemu zgorzeleniem nieprawości: przeto podniósł rękę moję na nie mówi Pan Bóg, y poniosą nieprawość swoją:

13. A nie przybliżą się do domu aby mi sprawowali urząd kapłański: ani przystąpią do żadnych świątyni mojej podle świątyni świętych: nie poniosą armętę swoją, y złoćci swoie które czynili.

14. Y posyłać ia odzwrotnym domu na wszelki posłuszeństwo jego, y na wszystko co ia dziać będzie w nim.

15. Lecz kapłani y Lewitowie synowie Sadok, którzy strzeżli obrzędów świątyni mojej, gdy zbłądzili synowie Izraelowi odemnie, ci przystąpią do mnie, aby mi

mi służyli: y stać będą przed oczyma memi, aby mi ofiarowali tłustość y krew, mówi Pan Bóg.

16. Ci wnidą do świątyni moiej: ci też przystąpią do stołu mego aby mi służyli, y strzegli obrzędów moich.

17. A gdy będą wchodzić do bram śieni wewnętrznej, obloką szaty lniane: a nie wnidzie na nie nie welnianego, gdy służą w bramach śieni wewnętrznej, y wewnątrz.

18. Czapki lniane będą na głowach ich, y ubranie płócienne będzie na biodrach ich, a nie będą się opasować w poście.

19. A gdy wyidą do śieni zewnętrznej do ludu, zewloką szaty swe w których służyli, y położą je w skarbnicy świątyni, a obloką się w inne szaty: a nie poświęcą ludu szatami swemi.

20. Głowy też swy golić nie będą, ani włosów zapuszczać: ale niech strzygąc przyszygają głów swoich.

21. Y wina niech nie pić żaden kapłan kiedy ma wniknąć do śieni wewnętrznej.

22. Y wdowy y porzucone niech niepymiają za żony: ale panny z nasienia domu Izraelowego: ale y wdowę która będzie wdową po kapłanie, pymają.

23. A lud mój uczyć będą co za różność między rzeczą świętą a spługawioną, y między rzeczą czystą a nieczystą, okażą im.

24. A gdy będzie spór, stać będą na sądziach moich, y sądzić będą: praw moich y przykaznia mego we wszech świętach uroczystych strzedz będą, y szabaty moje święcić będą.

25. A do umarłego ożłowieka nie wnidą, aby się nie zmazali: chyba do oycy y do matki, y do syna y do córki, y do brata y do

śiostry, która drugiego męża nie miała: któremi się mazać będą.

26. A gdy będzie oczyszczony, naliczą mu siedm dni.

27. A w dzień weszcia swego do świątyni, do śieni wewnętrznej aby mi służył w świątyni, ofiaruje za grzech swy, mówi Pan Bóg. *Deut. 18. a 1. Num. 18. e. 20.*

28. A nie będą mieć dziedzictwa, iam dziedzictwo ich: y ośiadłości nie dać im w Izraelu, bom ią ośiadłość ich.

29. Ofiarę y za grzech, y za występ oni ieść będą: y każdy szlub w Izraelu ich będzie. *Exod. 22. d. 29.*

30. Y pierwiastki wszech pierworodnych, y wszystkie mokre ofiary ze wszech które ofiarują, kapłańskie będą: y pierwiastki pokarmów waszych dawać będziecie kapłanowi, aby oddał błogosławieństwo domowi twemu. *Ler. 22. b. 8.*

31. Żadny zdechliny, ani polmanego od zwierząt, z ptaków, y z bydła, nie będą ieść kapłani.

## ROZDZIAŁ XLV.

*O miejscu święconym, na którym miała być Świątynia świętych, o sprawiedliwości miary y wagi, o rozmaitych ofiarach.*

1. **A** Gdy poczniecie ziemię lesem dzielić, oddzielcie pierwiastki Panu poświęćcie z ziemi, na dziesięć y dwadzieścia tysięcy, a na szesćdziesiąć tysięcy: poświęćcie to będzie we wszyć granicy jego w około.

2. A będzie z każdéj strony poświęćcie pięćset a pięćset na cztery strony w około: a pięćdziesiąć łokci na przedmieście jego w około.

3. A od téj miary wymierzysz wzdłuż

wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, a wszędy dziesięć tysięcy: a na tym będzie kościół i świątynia świętych.

4. Poświętne z ziemi będzie kapłanom służbom świątyni, którzy przystąpią do służby Pańskich; i będzie im miejsce na dymy, i na świątynię świętości.

5. A dwadzieścia i pięć tysięcy wzdłuż, a dziesięć tysięcy wszędy będzie dla Lewitów, którzy posługują w domu: ci posiadają dwadzieścia skarbów.

6. A na osiadłość miasta dacie pięć tysięcy wszędy, a wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, podług oddzielenia świątyni, na wszystkie dom Izraelski.

7. Książęciu też z tą i z ową na oddzielenie świątyni, i na osiadłość miasta, przed oddzieleniem świątyni, i przed osiadłością miasta od boku morza aż do morza, a od boku wschodniego aż do wschodu słońca: A długość według każdej strony od granic zachodnich, aż do granic wschodnich.

8. Z ziemi będzie miał osiadłość w Izraelu: i nie będą dalecy pustoszyć kłóżeń ludu mego, ale ziemię dadzą domowi Izraelskiemu według pokolenia ich.

9. To mówi Pan Bóg: Dostacie miećcie na tym kłóżeń Izraelskie: nieprawości i łupieżstwa znieschaycie, a sądy i sprawiedliwość czynicie: oddzielcie granice wasze od ludu mego; mówi Pan Bóg.

10. Waga sprawiedliwa, i Ephraim sprawiedliwy, i bat sprawiedliwy będzie u was.

11. Ephraim i bat równe i w jedną miarę będą: żępy bat brał dziesiętą część korca, a Ephraim dziesiętą część korca: według

miary korca będzie pomierzanie ich. *Exod. 30. 6. 13. Lev. 27. c. 25. Num. 3. g. 47.*

12. A sykiel dwadzieścia piętnasty ma. A dwadzieścia syków, i pięć i dwadzieściasyków, i piętnaście syków, grzywnę czynią.

13. Y te są pierwiastki, które weźmiecie: szóstą część ephy z korca pszenice, i szóstą część ephy z korca leczmienia.

14. Miara też oliwy, bat oliwy, dziesiętą część korca jest: a dziesięć batów korzec czynią: bo dziesięć batów napęlniają korzec.

15. Y barana jednego z trzody dwuset z tych, które chowią Izrael na ofiarę, i na całopalenie, i na zapokojno dla oczyszczenia za nie, mówi Pan Bóg.

16. Wszystkie lud ziemski będzie powinien ten podatek książęciu Izraelskiemu.

17. A na książęciu będą całopalenia i ofiara, y mokrą ofiarę, na uroczyste święta, y na Soboty, y na wszystkie uroczyste święta domu Izraelowego: oni będzie czynili za grzech ofiarę, y całopalenie, y zapokojno ofiary na oczyszczenie za dom Izraelski.

18. To mówi Pan Bóg: Pierwszego dnia miesiąca weźmiesz cielca z stada niepokalanego, i oczyścisz świątynię.

19. A weźmie kapłan ze krwi która będzie za grzech, y włoży na podwoje domu, y na cztery węgły kraju ołtarza, y na podwoje bramy, y śieni wewnętrznej.

20. Y tak uczynisz siódmego dnia z mleysoa za każdego który nie wleźli, a błędem zwleźli, jest: y oczyścisz za dom.

21. W pierwszym miesiącu ośternastego dnia miesiąca będziecie mieć uroczyste święto Paszchy: siedmiu dni przasniki jedzone będą.

22. Y uczyni książę dnia onego zasię y za waszytek lud ziemski, cielca za grzech.

23. A w święto siedmiu dni, będzie czynił całopalenie Panu siedm cielców, y siedm baranów niepokalanych na każdy dzień przez siedm dni: a za grzech kóz na każdy dzień.

24. Y ofiarę ephi do cielca, a ephi do barana uczyni, y oliwy his przy każdym ephi.

25. Siódmego miesiąca, piętnastego dnia miesiąca, w święto uroczyste, uczyni iako wyższyć powiedziano przez siedm dni, tak za grzech, iako za całopalenie, y ofiarę, y oliwę.

## ROZDZIAŁ XLVI.

*Wchodzenie y wychodzenie do kościoła, iako było, y co miano ofiarować.*

1. **T**O mówi Pan Bóg: Brama śieni wewnętrzny, która patrzy na wschód, będzie zamknięta przez sześć dni w które robią. A w dzień Sobotny będzie otworzona: ale y w dzień pierwszy miesiąca będzie otworzona.

2. Y wnidzie książę drogą przysionku bramy z zewnątrz, y stać będzie u progu bramy: a będą czynić kapłani całopalenie tego, y zapokoyne ofiary tego: a będzie się modlił na progu bramy, y wnidzie: lecz brama nie będzie zamknięta aż do wieczora.

3. Y będzie się modlił lud ziemski u drzwi onę bramy w Soboty, y na nowie przed Panem.

4. A całopalenie to ofiaruje książę Panu: w dzień Sobotny sześć baranków niepokalanych, y barana niepokalanego.

5. A obiaty ephi do barana, a

do baranków obiatę którą da ręka tego: a oliwy hin do każdego ephi.

6. A na dzień nowego miesiąca cielca z stada niepokalanego: y sześć baranków, y baranów będą niepokalane.

7. Y ephi do cielca, ephi też do barana uczyni obiaty: a do baranków, iako naydzie ręka tego: a oliwy hin do każdego ephi.

8. A gdy ma wnidź książę, drogą przysionku bramy niech wnidzie, y tą drogą niechay wynidzie.

9. Lecz gdy będzie wchodził lud ziemski przed Pana na dni uroczyste: który wnidzie bramą północną aby się kłaniał, niech wynidzie drogą bramy południowej: a kto wchodzi drogą bramy południowej, niech wynidzie drogą bramy północnej: nie wraca się drogą bramy którą wszedł ale przeciwnie wynidzie.

10. A książę w pośrodku ich z wchodzącymi wnidzie, a z wychodzącymi wynidzie.

11. A w iarmarki, y na uroczyste dni, będzie obiatą ephi do cielca, y ephi do barana, a iagnięty będzie ofiara, ile da ręka tego, a oliwy hin do każdego ephi.

12. A gdy czynić będzie książę dobrowolne całopalenie, albo zapokoyne dobrowolne Panu: otworzą mu bramę która patrzy na wschód, y będzie czynił całopalenie swe, y zapokoyne swe, iako zwykło bywać w dzień Sobotny: a wynidzie, y zawrą bramę gdy wynidzie.

13. Y baranka tegorocznego niepokalanego będzie czynił całopaleniem co dzień Panu: nawzeczano czynić ie będzie.

14. Y uczyni obiatę nań co poranek, szóstą część ephi, a oliwy

wy trzeclą ożęść hin, aby była zmieszana z białą mąką: obłata Panu sakonna ustawiczna y wieczna.

15. Uczyni baranka, y obłatę, y oliwę co poranek: całopalenie wieczne.

16. To mówi Pan Bóg: Jeśli da książkę dar któremu z synów swych: dziedzictwo jego będzie z synów jego, posiedzą ie dziedzicznym prawem.

17. A jeśli co odkaże z dziedzictwa swego któremu z sług swoich, będzie jego aż do roku odpustu, y wróci się do książęstwa: lecz dziedzictwo jego, synom jego będzie.

18. A nie weźmie książkę z dziedzictwa ludu gwałtem, y osiadłości ich: ale z osiadłości swęy da dziedzictwo synom swym: żeby się nie rozpraszał lud mój każdy od osiadłości swęy.

19. Y w wiódł mię przez wescie które było z boku bramy do skarbnic świątynie do kapłanów, które patrzyły na północy, a było tam miejsce patrzące na zachód.

20. Y rzekł do mnie: To jest miejsce gdzie będą warzyć kapłani za grzech y za występ: gdzie będą warzyć obłatę aby nie wynosili do śieni zewnętrzney, y aby był poświęcony lud.

21. Y wywiódł mię do śieni zewnętrzney, y obwiódł mię po czterech kątach śieni: a oto śionka była w kącie śieni każdego, śionka w każdym kącie śieni.

22. We czterech kąciech śieni, śionki rozłożone, osterdziećści łokiet wzdłuż, a trzydzieści wszórz, ledný miary cztery były.

23. A ściana wokoło obtaczająca cztery śionki: y kuchnie poczynione były pod gankami wokoło.

24. Y rzekł do mnie: Ten jest dóm kuchni, w którym warzyć będą

stodczy domu Pańskiego ołary ludu.

## ROZDZIAŁ XLVII.

*O wodach, które z kościoła wychodziły, a znaczyły Chrztę święty, granice ziemie świętęy, która miała być podzielona dla nacje pokoleniu Izraelskiemu, y przychodniom.*

1. **Y** Obrócił mię ku drzwiom domu, a oto wody wychodziły z pod proga domu na wschód słońca: bo obłozę domu patrzyło na wschód słońca: a wody schodziły na prawy bok kościoła na południe ołtarza.

2. Y wywiódł mię drogą bramy północney, a obrócił mię ku drodze przed bramą zewnętrzną, na drogę która patrzyła na wschód słońca, a oto wody wylęwające z boku prawego.

3. Gdy wychodził mąż na wschód słońca, który miał sznur w ręce swęy, a wymierzył tysiąc łokiet: y przewiódł mię przez wodę aż do kostek.

4. I zaś wymierzył tysiąc, y przewiódł mię przez wodę aż do kolan.

5. Y wymierzył tysiąc, y przewiódł mię przez wodę aż do nerek. Y wymierzył tysiąc, potoku którego nie mógł przebrnąć: bo się podniosły były wody głębokiego potoku, który nie może być przebrniony.

6. Y rzekł do mnie: Zaisteś wiódł synu człowieczy, y wywiódł mię, y obrócił do brzegu potoku.

7. A gdym się obrócił, alie po brzegu potoku drzewa barzo wiele z obudwu stron.

8. Y rzekł do mnie: Te wody które wychodzą do mógił pianka wschodniego, a schodzą na równinę

nę puszczy, wnijdą do morza, y wyjdą, a będą uzdrowione wody.

9. A wazelka dnaza żywiają, która płaza, gdziekolwiek przydzie potok, będzie żywa: y będzie ryb dosyć wiele: gdy tam przyjdą te wody, y będzie uzdrowiono, y życie będzie wszystko, dokąd przydzie potok.

10. Y będą stać nad nimi rybni, od Engaddi aż do Engalim suszenie niewodów będzie: wiele rodzajów będą ryby jego, lako ryby morza wielkiego, mnostwa zbytniego:

11. Lecz na brzegach jego y na błotach nie będą uzdrowione bo się w solne żupy obróć.

12. A nad potokiem wyroście na brzegach jego z obu stron wszelkie drzewo owocujące: nie opadnie list z niego, y nie ustanie owoc jego: na każdym miejscu przyćiecie nowy owoc, bo wody jego zświątnice wyjdą: y będzie owoc jego na pokarm, a liście jego na lekarstwo.

13. To mówi Pan Bóg: Ta jest granica, w której posiadaciecie ziemię dwoiście pokolenie Izraelowe: bo Jozeph dwoiaki szaur ma.

14. A posiadaciecie ją każdy równie lako y brat jego: nad którą podniosłem rękę moją żeby dać ojcóm waszym: y dostanie się wam ta ziemia w ośiadłość.

15. A ta jest granica ziemi: ku stronie północnej od morza wielkiego drogą Hethalon, idącym do Sedada,

16. Emath, Berotha, Sabarim, które jest między granicą Damaszku a między granicą Emath, dom Thycon, który jest podle granice Auran.

17. Y będzie granica od morza aż do ściegi Enea, granicą Da-

maszku, y od północy do północy: granica Emath strona północna.

18. A strona wschodnia z pośród Auran, y z pośród Damaszku, y z pośród Galaad, y z pośród ziemi Izraelskiej, Iordan rozgraniczający do morza wschodniego, będziecie też mierzyć stronę wschodnią.

19. A strona południowa na południe od Thamara aż do wód przeciwieństwa Kades: a potok aż do morza wielkiego: a to jest strona południowa na południe:

20. A strona morza, morze wielkie od granice na prost, aż przydziecie do Emath: ta jest strona morza.

21. Y podzielicie sobie tę ziemię według pokoleń Izraelowych:

22. Y wźmiecie ją w dziedzictwo sobie, y przychdnieć którzy przystaną do was, którzy spłódzą syny w pośrodku was: a będą wam iako tu rodziły między synami Izraelowymi: z wami będą się dzielić ośiadłością w pośrodku pokoleni Izraelowych.

23. A przy którymkolwiek pokoleniu przychodzieć będzie, tam mu dacie ośiadłość, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XLVIII.

*O rozmierzeniu ziemi każdemu pokoleniu, książęciu, kapłanom, Lewitóm, y o dwunastcie bron według dwunastcie pokoleń Izraelskich.*

**Y** Te imiona pokoleń od granic północnych podle drogi Hethalon idącym do Emath, ściegi Enea granica Damaszku ku północy podle drogi Emath. Y będzie mu strona wschodnia Morze, Danowi lada.

2. A przy granicy Danowéy, od strony wschodniéy aż do strony morza, Asserowi jedna:

3. A przy granicy Asserowéy, od strony wschodniéy aż do strony morza, Nephtalemu jedna.

4. A przy granicy Nephtali, od strony wschodniéy aż do strony morza Manassemu jedna.

5. A przy granicy Manasse, od strony wschodniéy aż do strony morza, Ephraimowi jedna.

6. A przy granicy Ephraimowéy, od strony wschodniéy aż do strony Morza, Rubenowi jedna.

7. A przy granicy Rubenowéy, od strony wschodniéy aż do strony Morza, Judzie jedna.

8. A przy granicy Iudy, od strony wschodniéy aż do strony Morza, będą pierwoćiny które odłączyły, pięć y dwadzieścia tysięcy na szerzą y na długą, iako każda część od strony wschodniéy aż do strony Morza: a będzie świątynia w pośrodku iéy.

9. Pierwoćiny, które odłączyły Panu, wzdłuż na dwadzieścia y pięć tysięcy, a wszęch na dziesięć tysięcy.

10. A te będą pierwoćiny świątynie kapłanów: na północy wzdłuż dwadzieścia y pięć tysięcy, a ku morzu wszęch dziesięć tysięcy: ale y na wschód wszęch dziesięć tysięcy, a na południe wzdłuż dwadzieścia y pięć tysięcy: a świątynia Pańska będzie w pośrodku ich.

11. Kapłanom świątelnica będzie z synów Sadok, którzy przysze-gali Ceremonii molch, a nie błędzili gdy błędzili synowie Izraelowi, iako błędzili y Lewitowie.

12. Y będą ich pierwoćiny z pierwoćin ziemi święte świętych, przy granicy Lewitów.

13. Lecz y Lewitóm także przy

granicy kapłanów dwadzieścia y pięć tysięcy wzdłuż, a wszęch dziesięć tysięcy. Wszystkie długości dwadzieścia y pięć tysięcy, a szerokości dziesięć tysięcy.

14. A nie przedadzą z tego, ani zamienia, ani przenoszone będą pierwoćiny ziemi, bo są poświęcone Panu.

15. A pięć tysięcy które zby-wała w szerokości przez dwadzieścia y pięć tysięcy, nie poświęcone będą miastu na mieszkanie, y na przedmieście, y będzie miasto w pośrodku tego.

16. A to wymierzenie tego: na stronę północną pięćset y cztery tysiące, a na stronę południową pięćset y cztery tysiące: a na stronę wschodnią pięćset y cztery tysiące: a na stronę zachodnią pięćset y cztery tysiące.

17. A będzie przedmieścia miyskiego na północy dwieście y pięćdziesiąt, a na południe dwieście y pięćdziesiąt, y ku morzu dwieście y pięćdziesiąt, a na zachód dwieście y pięćdziesiąt.

18. A co będzie zbywało wzdłuż, według pierwoćin świątynie, dziesięć tysięcy na wschód słońca, y dziesięć tysięcy na zachód, będą iako pierwoćiny świątynie: a będzie zboże z niego na ohrób, tym którzy służą miastu.

19. A ci którzy służą miastu, będą robić ze waszech pokoleni Izraelowych.

20. Wszystkie pierwoćiny, dwudziestu y pięci tysięcy, po dwudziestu y pięci tysięcy na cztery granie, będą odłączone na pierwoćiny świątynie, y na osadę miasta.

21. A to co zostanie, książące będzie z każdej strony pierwoćin świątynie, y osady miasta na przeciwko dwudziestu y pięci tysięcy pierwoćin aż do granice wscho-dniéy:

dniey: ale y ku morzu przeciw dwudziestu y pięci tysiący aż do granice morza: także między częściami książęcemi będzie: y będą pierwotny świątynie y świątynia kościoła w pośrodku tego.

22. A z osiadłości Lewitów, y z osiadłości miasta w pośrodku części książęcych: będzie między granicą Judy y między granicą Beniamina, y książęciu należć będzie.

23. Y ianym pokoleniom: Od strony wschodniey aż do strony zachodniey, Beniaminowi jedna.

24. A przeciw granicy Beniaminowey, od strony wschodniey, aż do strony zachodniey, Simeonowi jedna.

25. A przy granicy Simeonowey, od strony wschodniey, aż do strony zachodniey, Isachar jedna.

26. A wedle granice Isacharowey, od strony wschodniey, aż do strony zachodniey, Zabulonowi jedna.

27. A przy granicy Zabulonowey, od strony wschodniey aż do strony morskiey, Gadowi jedna.

28. A wedle granice Gadowey, ku stronie południowey na południe: y będzie granica od Tha-

mar aż do wód przeciwieństwa Kades, dziedzictwo przeciw morzu wielkiemu.

29. Tać jest ziemia którą puścicie na los pokoleniom Izrael: y te rozdziały ich, mówi Pan Bóg.

30. A te wychodzenia miasta: od strony północney pięćset y cztery tysiące namierzysz.

31. A bramy mieyskie imionmi pokoleni Izraelowych: trzy bramy od północy, brama Rubenowa jedna, brama Judowa jedna, brama Lewi jedna.

32. A na stronie wschodniey pięćset y cztery tysiące: a trzy bramy, brama Iozephowa jedna, brama Beniaminowa jedna, brama Danowa jedna.

33. A na stronę południową pięćset y cztery tysiące namierzysz: y trzy bramy, brama Simeonowa jedna, brama Isacharowa jedna, brama Zabulonowa jedna.

34. Y ku stronie zachodniey pięćset y cztery tysiące: a bram ich trzy, brama Gadowa jedna, brama Asserowa jedna, brama Nephtali jedna.

35. W około ośmnaście tysięcy, a imię miasta od onego dnia: PAN tamże.



# PROROCTWO DANIELOWE.

**K**sięgi Danielowe, częścią Historią rzeczy przeszłych opisują, częścią proroctwa przyszłych: a zwłaszcza pewny czas zachość y wielkość królestwa P. Chrystusowego, y przyszcie Antychrystowe. Tych ksiąg niektóre części, iako pieśń trzech młodzieńców, historią Zuzanny, Bela y smoka którego zabił Daniel, Żydzi y odszcypienicy z liczby ksiąg świętych odcinają. Ale ie kościół ś. powszechny y starzy Doktorowie, a na tnie ś. Ignacius uczeń Apostolski, Tertilianus, Ciprianus, Basilius, Epiphanius, Origenes, Athanasius, Chrysostomus, Theodoretus, Ambrosius, Augustinus, y Concilium Trydentskie z nim, za Boskie pismo, iako y inne części legoż Proroka mają.

## ROZDZIAŁ I.

*Iako król Nabuchodonozor rozkazał swemu marszałkowi, aby z iętców żydowskich wybrał co piękniejszych młodzieńców, y uczył ie ięzyka Chaldeyskiego, o pokarmie ich, iako chytrze postępowali.*

**R**oku trzeciego królestwa Ioakima króla Judzkiego, przyszedł Nabuchodonozor król Babiloński do Jeruzalem, y oblął ie.

2. Y dał Pan w ręce iego Ioakima króla Judzkiego, y część naczyńia domu Bożego, y zawiózł ie do ziemie Sennaar, do domu Boga swego, y wniósł naczynie do domu skarbu Boga swego.

3. Y rzekł król Asphenezowi przełożonemu trzebieńców, aby w wiódł z synów Izraelowych, a z nańienia królewskiego y Pańskiego,

4. Pacholęta w którychby nie było żadný zmayı, pięknych urodę, y wyćwlonone we wszelakiéy mądrości, ostrożne w umięlności, y uczone w nauce, a którzyby mogli stać w pałacu królewskim, aby loh uczył pisma y ięzyka Chaldeyskiego.

5. Y postanowił im król obrok na każdy dzień z potraw swoioh, y z wina z którego sam pił, aby wychowanł przez trzy lata, potom stali przed obliczem królewskim.

6. Byli tedy między nimi z synów Judzkich, Daniel, Ananiasz, Misael, y Azariasz.

7. Y dał im Przełożony trzebieńców imiona: Danielowi Balthassar: Ananiaszowi, Sydrach: Misaelowi Misanoh: a Azariaszowi, Abdenago.

8. Leoz Daniel postanowił w sercu swoim żeby się nie mazął z stołu królewskiego, ani winem pi-

picia tego: y prosił przełożonego rzezańców żeby się nie amazał.

9. Y dał Bóg Danielowi łaskę y miłosierdzie przed obliczem Przełożonego rzezańców.

10. Y rzekł Przełożony rzezańców do Daniela: Boję się ia Pana mego króla, który wam postanowił iedło y picie: który ieśli użyrzy twarzy wasze ohudsze niż ianyoh młodzieńców rówieśników waszyoh, potępicie głowę moję królowi.

11. Y rzekł Daniel do Malasara, którego był postanowił Przełożony rzezańców nad Danielem, Ananiaszem, Misaelem, y Azariaszem.

12. Doświadcz nas proszę óię usług twoich przez dziesięć dni, a niech nam dawał iarzyny ku iedzeniu, a wodę ku picciu:

13. A prępatruy się twarzóm naszym, y twarzóm pacholąt które iedzą potrawy królewskie: a iako użyrrysz uczynisz z usługami twymi.

14. Który usłyszawszy mowę takową, doświadczał ich przez dziesięć dni.

15. A po dziesięciu dni pokazały się twarzy ich lepsze y cielszysze niżli wszech pacholąt które iady potrawy królewskie.

16. Tedy Malasar brał potrawy y wino napoju ich: a dawał im iarzyn.

17. A tym pacholętom dał Bóg umiętność, y naukę we wszelakich księgach y w mądrości: a Danielowi dał wyrozumienie wszelakiego widzenia, y snów.

18. A tak gdy się wypełniły dni po których był król rzekł, aby ie wprowadzono, przywiódł ie przełożony rzezańców przed oczy Nabuchodonozora.

19. A gdy z nimi król rozma-

wiał, nie należeli się tacy ze waszykich, iako Daniel, Ananiasz, Misael, y Azariasz: y stawali przed królem.

20. A wszelkie słowo w mądrości y w rozumie którego pytał się król u nich, znalazł w nich dzieśięćorako nad wszystkie wieszczki y czarowników, którzy byli we wszystkim królestwie tego.

21. Y był Daniel aż do pięćdziesiątego roku Cyrusa króla.

## ROZDZIAŁ II.

*Gdy Nabuchodonozorowi wieszczkowie wszyscy snu zgadnąć nie mogli, dał ie wybić. Daniel otrzymał za prośbą u Pana Boga, że mu ie oznaymił: które gdy królowi zgadł y wyłożył, król modłę mu dał, y ofiary ofiarować kazał, wyznawając Pana Boga, a wynosząc Daniela.*

**R**oku wtórego królestwa Nabuchodonozora, widział Nabuchodonozor sen, y zlékł się duch tego, a sen tego odszedł od niego.

2. Y rozkazał król aby przyzwano wieszczków, y czarowników, y Chaldeczyków, żeby oznaymili królowi sny tego: którzy gdy przyszli, stanęli przed królem.

3. Y rzekł do nich król: Wiadziałem sen: a na myśli będąc zatrwożony, niewiem com widział.

4. Y odpowiedzieli Chaldeczycy królowi po Syriysku: królu żyj na wieki: powiedz sen sługóm swym, a wykład tego oznaymiemy.

5. A odpowiadając król rzekł Chaldeczykom: Mowa odeszła odemnie: ieśli mi nieoznaymicie snu y wykładu tego, zginiecie.

nieście wy, a domy wasze pospolite będą.

6. Leoz ieśli sen y wykład iego powieście, zapłaty, y dary, y oześó wielką odnieścieście odemnie: sen tedy y wykład iego pokażcie mi.

7. Odpowiedzieli powtórce, y rzekli: król niech powie sen sługóm swoim, a wykład iego pokazemy.

8. Odpowiedział król y rzekł: Zaisze wiem że czas odkupieście, wiedząciż odeszła mowa odemnie.

9. A tak ieśli mi snu nie oznaymiecie, ieden iest wyrok o was, żebyście wykład faleszny y zdrady pełny złożyli, abyście mówili-przedemną ażeby czas przeminął. Præto sen powiedźcie mi, abyoh wiedział że téż wykład iego prawdziwy powiedacie.

10. Tedy odpowiadało Chaldehycyoy przed królem, rzekli: Niemasz człowieka na ziemi, któryby mowę twą królu mógł wypełnić: lecz ani żaden z królów wielki y możny, o słowo takowe nie pyta się od żadnego wieszczka, y czarownika, y Chaldehycyka.

11. Bo mowa o którą się ty pytasz królu ciężka iest: ani się naddzie żaden ktoby ją oznaymił przed obliczem królewskim: oprócz bogów których oboowanie nie iest z ludźmi.

12. Co usłyszawszy król w zapalczywości y w gniewie wielkim rozkazał, aby zginęli wszyscy mędroy Babilońscy.

13. A gdy wyszedł dekret, zabliano mędrce, y szukano Daniela y towarzyszówo iego aby zginęli:

14. Tedy Daniel pytał się o prawo, y o wyroku, od Ariocha hełmana żołnierstwa królewskiego, który był wyszedł aby pobit mędrce Babilońskie.

15. Y pytał onego który był wziął moc od króla, dla czego tak srogi wyrok od obliżo królewskiego wyszedł. Gdy tedy Arioch rzecz oznaymił Danielowi,

16. Daniel wszedłszy prosił króla żeby mu dał czas na oznaymienie wykładu królowi.

17. Y wszedł do domu swego, y oznaymił rzecz Ananiaszowi, y Misaelowi, y Azariaszowi towarzyszóm swoim:

18. Aby szukali miłosierdzia od obliżo Boga niebieskiego, około téy tajemnicy, a nie zginęli Daniel y towarzysze iego, z innemi mędrocami Babilońskimi.

19. Tedy Danielowi tajemnica przez widzenie w nocy iest objawiona: y błogosławił Daniel Boga niebieskiego,

20. Y mówiąc rzekł: Niech będzie imię Pańskie błogosławione od wieku aż do wieku: bo iego iest mądrość y moc.

21. Y on odmienia czasu y wieki: przenosi królestwa, y stanowi: dale mądrość mądrym, y umiętność rozumiejącym naukę.

22. On odkrywa głębokości y skrytości, y wie rzeczy w ciemności postanowione: a światłość z nim mieszka.

23. Tobie Boże oyców naszych wyznawam, y chwalcę cię, żeś mi dał mądrość y moc: y teraz oznaymiłeś mi ocośmy cię prosił, żeś nam mowę królewską otwierał.

24. Potym Daniel wszedłszy do Ariocha, którego był naznaczył król, aby wytracił mędrce Babilońskie, tak mu rzekł: Mędrców Babilońskich nie trać: wiedź mię przed obliżo królewskie, a wykład królowi powiem.

25. Tedy Arioch z kwapieniem w wiódł Daniela do króla, y rzekł mu: Nałazłem człowieka z synów prze-

przeprowadzenia Judzkiego, który wykład królowi oznaymi.

26. Odpowiedział król, y rzekł Danielowi, któremu imię było Balthazar: Co mae masz, mozesz mi prawdziwie oznaymić sen, którym widział, y wykład tego?

27. A odpowiadając Daniel przed królem, rzekł: Tajemnice których król pyta, mędroy, czarnoksiężnicy, wieszczkowie, y praktykarze niemogą oznaymić królowi.

28. Ale iest Bóg na niebie który odkrywa tajemnice, który oznaymił tobie królu Nabuchodonozorze, co ma przysść czasów ostatecznych. Sen twóy, y widzenia głowy twóley na łożu twym, takowe są:

29. Ty królu począłeś myśleć na pościeli twéy coby miało być na potym: a który odkrywa tajemnice, pokazał tobie co ma przysć.

30. Mnie téż nie mądrością, któraby była we mnie większa niżli we wszystkich żywiących, tajemnica ta iest obławiona: ale aby wykład królowi oznaymion był, ażebyś widział myśli serca twego.

31. Ty królu widziałeś, a oto takoby obraz ieden wielki, obraz on wielki, y obraz wysoki stał przeciw tobie, a poyrzenie jego było straszne:

32. Tego obrazu głowa była ze złota co lepszego, a pierś y ramiona z srebra, brzechw lepak y biodra z miedzi:

33. A goleni żelazne, nóg część niektóra była żelazna, a niektóra gliniana.

34. Także widział, aż odółt iest kamień z góry bez rąk, y uderzył obraz w nogi jego żelazne y gliniane, y skruszył ie.

35. Tedy skruszyło się spótem żelazo, skorupa, miedź, srebro y złoto, y obróciło się jako w

przech letnego belowiska, która zaniosł wiatr: y nie znalazło się im żadne miejsce: a kamień który był uderzył w obraz, stał się górą wielką, y napełnił wszystkie ziemie.

36. Ten iest sen. Wykład tego powiemy przed tobą królu:

37. Tyś iest królem królów: a Bóg niebieski królestwo, y moc, y panowanie, y sławę dał tobie:

38. Y wszystko w czym mieszkali synowie ludzey, y zwierzęta polne, ptastwo też powietrzne dał w rękę twą, a pod moą twoją wszystko postanowił: a tak tyś iest głową złotą.

39. A po tobie powstanie królestwo insze mniyszoe niżli ty, srebro, y trzecie królestwo insze miedziane, które będzie panowało po wszystkich ziem.

40. A królestwo czwarte będzie iako żelazo: iako żelazo kruszy y króci wszystko, tak połamie y pokruszy to wszystko.

41. A żeś widział nóg y palców część skorupy garncaarskiej, a część żelazną: królestwo rozdzielone będzie, które jednak z duzości żelaza wynidzie, wedle tego iakoś widział żelazo zmieszane z skorupą z gliny.

42. A palce nóg częścią żelazne, a częścią gliniane, królestwo częścią będzie mocne, a częścią skruszone.

43. A żeś widział żelazo zmieszane z skorupą z gliny, pomieszała się wprawdzie naśieniem człowieczym, ale się z sobą nie spoią: iako żelazo niemoże się zmieszać z skorupą.

44. A wo dni onych królestw wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które się na wieki nie rozprószy: a królestwo tego nie będzie dane ludowi lunemu: a połamie y zni-

soy

szezy te wszystkie królestwa, a samo stać będzie na wieki.

45. Wedle tego też widział że z góry odcięt jest kamień bez rąk, y pokruszył skorupę y żelazo, y miedź, y srebro, y złoto: Bóg wielki pokazał królowi co ma przysędzić potym, a prawdziwy jest sen, y wieray wykład tego.

46. Tedy król Nabuchodonozor padł na oblicze swe, y pokłonił się Danielowi, y ofiary y kadzienie kazał aby mu ofiarowali.

47. Mówiąc tedy król, rzekł Danielowi: Prawdziwie Bóg wasz jest Bogiem bogów, y panem królów, y odkrywaczem tajemnic: ponieważś ty mógł otworzyć tę tajemnicę.

48. Tedy król wyniósł wysoko Daniela, y darów wiele y wielkich dał mu. Y uczynił go książęciem nad wszystkimi krainami Babilońskimi, y przełożonym nad urzędnikami, nad wszystkie mędrce Babilońskie.

49. A Daniel prosił u króla, y przełożył nad sprawami krainy Babilońskię, Sydracha, Misacha y Abdenaga: a sam Daniel był we drzwiach królewskich.

### ROZDZIAŁ III.

*Nabuchodonozor postawił złoty bałwan, y rozkazał, aby mu wszyscy modłę dawali. A gdy trzej młodzieńcyżycowicze ludzcy niechcieli, wrzucono je do pieca ognistego, ogień im nie zaszkodził, ale owszem tam będąc, modlili się Panu Bogu, y chwalił go, wyjęte potym z pieca, król podwyższył.*

**N**abuchodonozor król uczynił bałwan złoty, na zawyższ sześćdziesiąt łokiet, a na szerzą sześć

łokiet, y postawił jį na pole Dura krainy Babilońskię:

2. A tak król Nabuchodonozor postał aby zebrano przednie Pany, urzędniki, y sędzie, książęta, y tyrany, y starosty, y wszystkie przełożone krain, aby się zeszli na poświęcanie bałwana, który był wystawił król Nabuchodonozor.

3. Tedy się zgromadzili przedni Panowie, urzędnicy, y sędziowie, książęta, y tyranni, y przedni ludzie, którzy byli na władzach ustanowieni, y wszyscy przedniyszy z krain, aby się zeszli na poświęcenie bałwana, który był podniósł król Nabuchodonozor, y stali przed bałwanem, który był postawił król Nabuchodonozor.

4. A woźny wołał duże: Wam mówię ludom, narodom, y językom:

5. W godzinę której usłyszycie głos trąby, y piszczałki, y cytry, fletnie, y harfy, y symphonę, y wszelakię muzyki, padszy pokłońcie się bałwanowi złotemu, który postawił król Nabuchodonozor.

6. A kto by upadszy nie pokłonił się, ten téż godzinę będzie wrzucon w piec ognia palącego.

7. Potym tedy skoro usłyszeli wszyscy narodowie głos trąby, piszczałki, y cytry, fletni, y harfy, y symphonę, y wszelakię muzyki: upadszy wszyscy narodowie, pokolenia, y języki, klinali się bałwanowi złotemu, który postawił król Nabuchodonozor.

8. A wnet tegóż czasu przystępiwani mężowie Chaldejscy oskarżyli Żydy:

9. Y rzekli Nabuchodonozorowi królowi: Królu syy na wieki:

10. Ty króla dałeś wyrok, aby każdy człowiek, któryby usłyszal głos trąby, piszczałki, y cytry, flet-

flętni, y harfy, y symphonału, y wszelakiéy muzyki, aby upadł y pokłonił się obrazowi złotemu:

11. A kto by upadłszy niepokłonił się, żeby był wrzucon w piec ognia gorącego.

12. Są tedy mężowie Żydowie, któreś postanowił nad sprawami krain Babilońskich, Sydrach, Misach, y Abdenago: ci mężowie wzgardzili, królu, wyrokiem twoim: bogóm twym nie służą: y bałwanowi złotemu któryś podniósł nie kłaniał się.

13. Tedy Nabuchodonozor w zapalczywości y w gniewie rozkazał aby byli przywiedzeni Sydrach, Misach, y Abdenago: które wnet przywiedziono przed oblicze króla.

14. Y mówiąc Nabuchodonozor król, rzekł im: Poprawdźlieli Sydrach, Misach, y Abdenago, bogóm moim nie służycie, y bałwanowi złotemu którym postanowił nie kłaniać się?

15. Przeto teraz ieśliście gotowi, którekolwiek godzinny usłyszycie głos trąby, pęczaki, cytry, flętni, y harfy, y symphonału, y wszelakiéy muzyki, padalićcie y pokłonicie się bałwanowi którym uczynił: a ieśli się nie pokłonicie, téżże godzinny będącie wrzuceni w piec opnia gorącego: a któryż jest Bóg który was wyrwie z ręki moięy?

16. Odpowiadało Sydrach, Misach, y Abdenago, rzekli królowi Nabuchodonozorowi: Nie trzeba nam o téy rzeczy odpowiadać tobie.

17. Bo oto Bóg nasz któremu służymy, może nas wyrwać z pieca ognia palącego, y z ręki twoich, o królu, wybawić.

18. A ieśli by nieobciał, niech eździe wiadomo tobie królu, że

bogóm twoim nie służymy, y bałwanowi złotemu któryś wystawił nie kłaniamy się.

19. Tedy Nabuchodonozor napoiałony iest zapalczywością: y poyżrzenie twarzy iego odmieniło się na Sydrach, Misach, y Abdenago: y rozkazał żeby spalono piec siedmkróć więcéy niżli był zwyyczaj palić.

20. A mężóm co moonieyszym z woyska swego rozkazał aby związawszy nogi Sydrach, Misach, y Abdenago, wrzucili ie w piec ognia palącego.

21. Y na tych miał oni mężowie związani, z ubraniami swemi, y z czapkami, y bótami, y szatami, wrzuceni są w pośród pieca ognia palącego.

22. Bo rozkazanie królewskie przynaglało: a piec był harzo spalony. Lecz mężo one którzy byli wrzucili Sydrach, Misach, y Abdenago, pobit płomień ognio-  
wy.

23. A ci trzëy mężowie, to iest, Sydrach, Misach, y Abdenago wpadli w pośród pieca ognia palącego związani.

*Tego, co idzie potym, nie znalazłem w księgach Żydowskich.*

24. Y chodźli w pośród płomienia chwalać Boga, y błogosławiać Panu.

25. A stojąc Azariasz tak się modlił, y otworzywszy usta swe w pośród ognia, rzekł:

26. Błogosławionyś iest Panie Boże oyców naszych, y chwalebne y sławne imię twoie na wieki:

27. Boś sprawiedliwy iest we wszystkich rzeczach któreś nam uczynił: y wszystkie sprawy twoe prawdziwe, a drogi twoie proste, y wszystkie sądy twoie prawdziwe.

28. Ahowiem sądy swoje prawdziwe uczyniłeś wedlug waszego

coś na nas dopuścił, y na miasto święto oyców naszych Jeruzalem: boś w prawdzie y w sądzie przywiódł to waszytke dla grzechów naszych.

29. Bośmy grzeszyli, y źleśmy czynili odstępując od ciebie: y wystąpiliśmy we waszytkim:

30. A nieśluchaliśmy, aniśmy strzegli przykazania twego, aniśmy czynili iakoś nam rozkazał, aby się nam dobrze działo.

31. A tak waszytke coś przywiódł na nas, y waszytke coś nam uczynił, sprawiedliwymś sądem uczynił:

32. Y dałeś nas w ręce nieprzyjaciół naszych niesprawiedliwych y złościwych, y przestępników, y królów niesprawiedliwemu, y nagorczemu nad waszytkę ziemię.

33. A teraz niemożemy ust otworzyć: sromotą y hańbą staliśmy się sługóm twoim, y tym którzy cię chwala.

34. Prośimy cię abyś nas na wieki nie podawał dla imienia twego, a nierozruszał przymierza twego.

35. A nieoddalaj od nas miłosierdzia twego, dla Abrahama umiłowanego twego, y Izaaka sługi twego, y Izraela świętego twego:

36. Do którychś mówił obietując żeś miał rozmnożyć nasienie ich iako gwiazdy niebieskie, y iako ptasek który jest na brzegu morskim:

37. Bo nas ubyłó Panie, więcóy niżli waszytkich narodów, y jesteśmy dziś podli na waszytkiemy świecie, dla grzechów naszych.

38. Y nie mamy tego czasu kłókania, y hotmana, y proroka, ani całopalenia, ani ofiary, ani

obiaty, ani kadzenia, ani miejsca pierwoćin przed tobą,

39. Żebyśmy mogli znaleźć miłosierdzie twoie: ale z umysłem skruszoným y z duchem upokorzonym niech będziem przyłęci.

40. Iako w całopaleniu baranów y wołów, y iako w tysięcy baranków tłustych: tak niechay będzie ofiara nasza dzisiaj przed tobą, abyć się podobala: bo niemasz zawstydzienia ufaiącym w tobie.

41. A teraz idziem za tobą ze waszytkiego serca, y bolémy się ciebie, y szukamy oblicza twego.

42. Nie zawstydzaj nas: ale uczyn z nami według łaskawości twoiej, y według mnostwa miłosierdzia twego.

43. A wyrwi nas według dźwięków twoich: a day chwałę imięniowi twemu Panie:

44. A niech będą zawstydzeni waszytscy którzy pokazują sługóm twoim złości, niech będą zawstydzeni wszelką mocą twoią, a siła ich niechay będzie pokruszona:

45. A niech wiedzą żeś ty iest Pan Bóg sam, y chwalebny na okręgu ziemi.

46. A słudzy królewscy, którzy ie byli wrzucili, nieprzestawali podpalać pieca naphtą, y agnobiemi, y smotą, y winnym chróstem,

47. A płomień wychodził nad piecem na ostęrdzićć y dzieńwić łokci:

48. Y wypadł y popalił które nalażł podle pieca z Chaldeycków.

49. A anioł Pański stąpił z Azariaszem y z towarzyszymi lega w piec y wyrzucił płomień ogniowy z pieca,

50. Y uczynił śród pieca iakoby wiatr rościaty przewiewiający,

cy, y nie dotknął się ich zgola  
ogień, ani zasmucił, ani żadney  
przykrości nie uczynił.

\* 51. Tedy ci trzëcy jakoby le-  
dnëmi nasy chwalili, y wystawia-  
li, y błogosławili Boga w piecu,  
mówiąc:

\* 52. Błogosławiony jesteś Pa-  
nie Boże oyców naszych: y chwa-  
lebn y sławny, y wywyższony  
na wieki: y błogosławione imię  
chwaly twoięy, y chwalebne y  
wywyższone po wszystkie wieki.

\* 53. Błogosławionyś jest w  
kościelie świętym chwały twoięy:  
y przenachwalebniejszy y prze-  
nastawniejszy na wieki.

\* 54. Błogosławionyś jest na  
stolicy królestwa twego: y prze-  
nachwalebniejszy, y przenawyz-  
szeński na wieki.

\* 55. Błogosławionyś jest który  
wypatruiesz przepaści, a śledzisz  
na Cherubim, y chwalebny y na-  
przewyższniejszy na wieki.

\* 56. Błogosławionyś jest na  
utwierdzeniu niebieskim: y sta-  
wny, y chwalebny na wieki.

\* 57. Błogosławcie wszystkie  
sprawy Pańskie Panu, chwalcie  
a wywyższajcie go na wieki.

\* 58. Błogosławcie aniołowie  
Pańscy Panu, chwalcie y wywyż-  
szajcie go na wieki.

\* 59. Błogosławcie niebiosa  
Panu: chwalcie a wywyższajcie  
go na wieki. *Psal. 148. a. 3.*

\* 60. Błogosławcie wody wszyst-  
kie które są na niebie Panu: chwal-  
cie y wywyższajcie go na wieki.

\* 61. Błogosławcie wszystkie  
mocy Pańskie Panu: chwalcie y  
wywyższajcie go na wieki.

\* 62. Błogosławcie słońce y  
miesiącu Panu: chwalcie a wy-  
wyższajcie go na wieki.

\* 63. Błogosławcie gwiazdy

niebieskie Panu: chwalcie a wy-  
wyższajcie go na wieki.

\* 64. Błogosławcie wszelki  
dżdżu y rosso Pana: chwalcie a  
wywyższajcie go na wieki.

\* 65. Błogosławcie wszystkie  
wiatry Boże Pana: chwalcie a  
wywyższajcie go na wieki.

\* 66. Błogosławcie ogniu y  
gorąco Panu: chwalcie a wywyż-  
szajcie go na wieki.

\* 67. Błogosławcie zimno y  
ciepło Panu: chwalcie a wywyż-  
szajcie go na wieki.

\* 68. Błogosławcie rosy y śród-  
Panu: chwalcie a wywyższajcie  
go na wieki.

\* 69. Błogosławcie mróz y  
zimno Panu: chwalcie a wywyż-  
szajcie go na wieki.

\* 70. Błogosławcie lody y  
śniegi Panu: chwalcie a wywyż-  
szajcie go na wieki.

\* 71. Błogosławcie nocy y dń  
Panu: chwalcie a wywyższajcie  
go na wieki.

\* 72. Błogosławcie światłość  
y ciemność Panu: chwalcie a  
wywyższajcie go na wieki.

\* 73. Błogosławcie błyskawic-  
e y obłoki Panu: chwalcie a  
wywyższajcie go na wieki.

\* 74. Niech błogosławi ziemia  
Pana: niech chwali y wywyższa  
go na wieki.

\* 75. Błogosławcie góry y pa-  
górki Panu: chwalcie a wywyż-  
szajcie go na wieki.

\* 76. Błogosławcie wszystko  
rodzące na ziemi Panu: chwalcie  
a wywyższajcie go na wieki.

\* 77. Błogosławcie źródła  
Panu: chwalcie a wywyższajcie  
go na wieki.

\* 78. Błogosławcie morza y  
rzeki Panu: chwalcie a wywyż-  
szajcie go na wieki.

\* 79. Błogosławcie wtłory-  
bo-



bowie, y wszystko co się ruchu w wodach Panu: chwalcie a wywyższajcie go na wieki.

\* 80. Błogosławcie wszyscy ptacy powietrzni Panu: chwalcie a wywyższajcie go na wieki.

\* 81. Błogosławcie wszystkie bestye y bydło Panu: chwalcie a wywyższajcie go na wieki.

\* 82. Błogosławcie synowie ludzcy Panu: chwalcie a wywyższajcie go na wieki.

\* 83. Niech błogosławi Izrael Pana: niech go chwali, a wywyższa go na wieki.

\* 84. Błogosławcie kapłani Pańscy Panu: chwalcie a wywyższajcie go na wieki.

\* 85. Błogosławcie studzy Pańscy Panu: chwalcie a wywyższajcie go na wieki.

\* 86. Błogosławcie duchowie y dusze sprawiedliwych Panu: chwalcie a wywyższajcie go na wieki.

\* 87. Błogosławcie święci a pokornego serca Panu: chwalcie a wywyższajcie go na wieki.

\* 88. Błogosławcie Ananiaszu, Azariaszu, Misaelu Panu: chwalcie a wywyższajcie go na wieki. Bo wydarł nas z plekła, y wybawił z ręki śmierci, y wyciął nas z pośrodku płomienia palącego, y z pośrodku ognia wyrwał nas.

\* 89. Wyznawajcie Panu bo dobry, bo na wieki miłosierdzia jego.

\* 90. Błogosławcie wszyscy chwaloy Panu Bogu Bogów: chwalcie y wyznawajcie mu: bo na wszystkie wieki miłosierdzia jego.

*Póty w Żydowskim niemasz: a cośmy położyli, z Edycyję Theodotiona przetłożono iest.*

91. Tedy król Nabuchodonozor zdumiał się, y wstał prędko, y rzekł panóm swoim: Izaliśmy nie

trzech mężów wrzucili w pośród ognia spętanych? którzy odpowiadając królowi, rzekli: Prawdziwie królu.

92. Odpowiedział, y rzekł: Oto ja widzę ozierech mężów rozwiązanych y chodzących w pośrodku ognia: a żadnego naruszenia niemasz w nich: a osoba czwartego podobna synowi Bożemu.

93. Tedy przystąpił Nabuchodonozor do drzwi pieca ognia palącego, y rzekł: Sydrachu, Misachu, y Abdenagu, studzy Boga wysokiego, wyniďte a przyďte. Y natychmiast wyszli Sydrach, Misach, y Abdenago z pośrodku ognia.

94. A zgromadźiwszy się książęta, urzędnicy, y sędziowie, y możni królewscy, oglądowali mężów one, iż żadney mocy nie miał ogień nad ciała ich, y włos głowy ich nie przypalił się, y szarawary ich nie odmieniły się, ani zapach ognia nie przeszedł przez nie.

95. Tedy krzyknawszy Nabuchodonozor, rzekł: Błogosławiony Bóg ich, to iest, Sydracha, Misacha, y Abdenaga, który postął anioła swego, a wybawił sługi swe którzy weń wierzyli, a słowo królewskie odmienili: y wydali ciała swe aby nie służyli ani się kłaniali żadnemu Bogu, wyiawszy Bogu swemu.

96. Przetóż odemnie wydan iest ten wyrok, aby wszelki naród, pokolenie, y język, którybykolwiek mówił, bluźnierstwo przeciw Bogu Sydracha, Misacha, y Abdenaga, zginął, a dóm tego aby był zburzony: bo niemasz innego Boga, któryby tak mógł wybawiać.

97. Tedy król podwyższył Sydracha, Misacha, y Abdenaga, w krainie Babilońskiej.

98. NABUCHODONOZOR król, wszem ludzióm, narodóm, y ięnykóm, którzy mieszkałą po wszystkiej ziemi. Pokóy wam niech się rozmnaża.

99. Znaki y dziwy uczynił u maie Bóg wysoki.

100. A tak podobało mi się opowiadać znaki tego, bo wielkie są: y cuda tego bo moone: a królestwo tego królestwo wieczne, y władza tego do rodzaju y rodzaju.

#### ROZDZIAŁ IV.

*Sen drugi Nabuchodonozorowi o drzewie podciętym, sam Daniel wyłożył, że go miano wygnać z królestwa na wielką nędzę, przetoż upomina go, aby ialmużnami swe grzechy zmywał. Ziścił się przed się sen dla pychy tego, aż gdy Pana Boga wyrzwał, toż na swe królestwo zaś przywrócon.*

**I** A Nabuchodonozor byłem spokoynym w domu moim, y kwitnący na pałacu moim:

2. Widziałem sen który mię przestraszył: y myśli moie na łóżu moim, y widzenia głowy moiey strwożyły mię.

3. Y przez mię wydan jest wyrok, żeby przywieziono przed ooczy moie wszystkie mędrce Babilońskie, ażeby mi wykład snu oznaymili.

4. Tedy przychodzili wieszczowie, czarnoksięznicy, Chaldecyzy, y praktykarze, y powiódziałem sen przed nimi: a wykład tego nie pokazali mi:

5. Aż towarzysz Daniel wszedł przed oczy moie, któremu imię Balthassar, wedle imienia Boga mego, który ma ducha bogów

świętych sam w sobie, y powiódziałem przed nim sen.

6. Balthassarze przednolezsy z wieszczów, gdyż ja wiem iż ducha bogów świętych masz w sobie, a wszelka tajemnica nie jest tobie niepodobna: widzenia snów moich którem widział, y wykład ich powiedz.

7. Widzenie głowy moiey na łóżu moim: Widziałem, ano drzewo na źródle ziemi, a wysokość tego zbytnia.

8. Wielkie drzewo y moone: a wysokość tego dotągająca nieba: widzenie tego było aż do granic wenytkiej ziemi.

9. Liście tego barzo piękne, a owoce tego zbytni: y pokarm wszystkich na nim. Pod nim mieszkali zwierzęta, y bestye, na gałęzi tego mieszkali ptacy powietrzni: a z niego iadło każde ciało.

10. Widziałem w widzeniu głowy moiey na pościeli moiey a oto czujący y święty z nieba zstąpił:

11. Wołał mocno, y tak mówił: Porąbćcie drzewo, a obeatńcie gałęzie tego, otrząśćcie liście tego, a rozprószyć owoce tego: niech uciekają bestye które pod nim są, y ptacy z gałęzia tego.

12. Wszakże jednak pnia korzenia tego w ziemi zaniechajcie: a niech będzie związany łańcuchem żelaznym y miedzianym na trawach które na polach są, a rośną niebieską niech będzie skropiony, a z zwierzęty część tego w trawie żelmejny.

13. Serce tego od człowieka go niech się zmieni, a serce zwierzęce niech mu będzie dane: a niech siedm czasów odmieni się nad nim.

14. W wyroku czujących postanowiono jest, a mowa świętych y żądanie: aż poznają żywiący, iż

ią Nawyższy panuie w królestwie ludzi, a komukolwiek zechce dać, a napodleyszego człowieka stanowi nad nim.

15. Ten sen widziałem ja król Nabuchodonozor: a tak ty Balthassarze powieść corychłéy wykład: bo waszysoy mędroy królestwa mego nie mogą mi wykładu powiedzić: ale ty możesz, bo duch bogów świętych jest w tobie.

16. Tedy Daniel którego imię Balthassar począł sam w sobie milcząc myśleć jakoby przez tędnę godzinę: y myśli jego tworzyły go. A odpowiadając król, rzekł: Balthassarze, sen y wykład tego niech cię nie trwoży. Odpowiedział Balthassar y rzekł: Panie mój, sen tym którzy cię nie nawidzą, a wykład tego nieprzysięciom twóim niech będzie.

17. Drzewo któreś widział wysokie y mocne, którego wysokość sięga aż do nieba, a widzenie tego po waszém ziemi,

18. A gałęzie tego bardzo piękne, y owoce tego zbytni, a pokarm wszystkich na nim, pod nim mieszkałoby bestye polne, a na gałęziach tego przebywały ptacy powietrzni:

19. Tyś jest królu, któryś się rozwielił y rozmógł: a wielmożność twoja urosła, y dosięgła aż do nieba, a władza twoja do granic wszystkich ziemie.

20. A iż widział król czułego y świętego zastępującego z nieba, y mówiącego: Porąbcie drzewo, a skażcie je: wazakóż pnia korzenia jego w ziemi zaćochajcie, a niech będzie związany żelazem y miedzią na trawie w polu, a rosą niebieską niech będzie krapiony, a z zwierzęty niech będzie pokarm jego, aż śledm czasów przemieni się nad nim:

21. Ten jest wykład wyroku Nawyższego, który przyszedł na pana mego króla.

22. Wyrzucę cię od ludzi, a z bydlęm y z bestyiami, y z zwierzem będzie mieszkanie twoje, y trawę jako wół jeść będzie, a rosą niebieską krapion będziesz: śledm też czasów odmieni się nad tobą, aż doznasz że Nawyższy panuie nad królestwem ludzi, a komukolwiek zechce dawać.

23. A iż rozkazał aby zostawiono pień korzenia tego, to jest drzewa: królestwo twoje dostanie się tobie, gdy poznasz że władza jest niebieska.

24. Przeto królu: niech ci się podoba rada moja, a grzechy twoje jażmużnami odkupuy: a nieprawości twe miłosierdziem nad ubogimi: podobno odpuści grzechy twoje. *Eccł. 3. d. 33.*

25. Wszystko to przyszło na Nabuchodonozora króla.

26. Po skończeniu dwunastu miesięcy przechodził się na pałacu Babilońskim.

27. Y odpowiedział król y rzekł: Izali nie to jest Babilon wielki, którym ja zbudowałem na dom królestwa w sile mocy mojej, y wstawie ozdoby mojej?

28. A gdy ieszoze mowa była w usciech królewskich, głos spadł z nieba: Tobie mówią Nabuchodonozorze królu: królestwo twoje odedydźle od ciebie,

29. Y od ludzi wyrzucę cię, a z bydlęm y z zwierzęty będzie mieszkanie twoje: trawę jako wół jeść będzie, a śledm czasów odmieni się nad tobą, aż doznasz że Nawyższy panuie w królestwie człowieka, a komukolwiek zechce, dawać.

30. Teżte godziny wypełniła się mowa nad Nabuchodonozorem,

y od ludzi wyrzuceny jest, y trawę iadł iako wół, y rosą niebieską ściąto iego zmoczone jest: aż włosy iego na kształt ortów urosły, a paznokcie iego iako ptaków.

31. A tak po skończeniu dni ia Nabuchodonozor podniósłem wniebo oczy moje, a rozum mój był mi przywrócon: y błogosławiłem Nawyższego, a żywiącego na wieki chwaliłem y słauiłem: bo władza iego władza wieczna, a królestwo iego na naród y naród.

32. Y wszyscy obywatele ziemscy u niego za nie są pożytni: bo według wolę swę czyni tak z wojskiem niebieskim, iako y z obywatelami ziemskimi: a nie masz kto by się sprzeciwił ręce iego, a mówił mu: Przeczesz uczynił?

33. Tęgóż czasu smęł mój wrócił się do mnie, y przyszedłem do ości y ozdoby królestwa mego: y osoba moja wróciła się na mię: a panowie moi, y urzędnicy moi szukali mię, y przywróconem jest na królestwo moje: y wielmożność większa mi była przydana.

34. A tak teraz ia Nabuchodonozor chwałę, y wielbłę, y wysławiam króla niebieskiego: bo wszystkie sprawy iego prawdziwe, a drogi iego sądy: y ohodzące w pysze uniżył może.

## ROZDZIAŁ V.

*Balthassar król piie z naczynia kościelnego, użył rękę na ścienie rękę a ona pisze, którego pisma wyczytać, ani wyłożyć żaden nie mógł, chyba Daniel: y podług iego wykładu stało się, iż mu królestwo odjęte, a dane Daryuszowi.*

**B**althassar król uczynił uroczę wielką na tysiąc przednich panów

swych, a każdy z nich pił podług swego wieku.

2. Roskazał tedy już pilany, aby przyniesiono naczynie złote y srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor oście iego z kościoła, który był w Jeruzalem, żeby pił z nich król, y panowie przedni iego, y żony iego, y nałożnice.

3. Tedy przyniesiono naczynia złote y srebrne które był zabrał z kościoła który był w Jeruzalem, y pił nimi król y przedni panowie iego, żony y nałożnice iego.

4. Pił wino, y chwalił bogi swe złote y srebrne, miedziane, żelazne, y drewniane, y kamienne.

5. Tęże godziny ukazały się palce iako ręki człowieczę piszące przeciw lichtarzowi na ścienie sale królewskiej: a król patrzył na członki ręki piszące.

6. Tedy twarz królewka zmieniła się, a myśli iego trwożyły go, a społenia nerek iego słabły, a kolana iego iedno o drugie się tłukły.

7. A tak zawołał król mocno, aby przywiedziono czarnoksiężniki, Chaldeyzyki, y praktykarze. A mówiąc król rzekł do mędrców Babilońskich: którykolwiek to pismo wyczyta, a wykład iego mi oznaymi: w szariat ubran będzie, a łańcuch złoty będzie miał na szyi, a trzecim w królestwie moim będzie.

8. Tedy wszedłszy wszyscy mędrocy królewscy, nie mogli ani pisma wyczytać, ani wykładu królowi pokazać.

9. Z czego król Balthassar barzo się zafasował, y zmieniła się twarz iego: lecz y panowie przedni iego trwożyli się.

10. A królowa dla rzeczy która się przydała królowi y przednim

panóm iego, weszła do domu uczty a przemówiwszy rzekła: Królu żyj na wieki: niech cię nie trwożą myśli twoie, y niech się nie mieni twarz twoja.

11. Jest mąż w królestwie twoim, który ducha bogów świętych ma w sobie: a za dni oycy twego umiejętność y mądrość znalazły się w nim: bo y król Nabuchodonozor oćcie twój uczynił go przednieszym nad ozarnoksięznikami, ozarownikami, Chaldecyzkami, y praktykarzami, oćcie mówię twój królu.

12. Iż duch większy, y rostopność, y rozum, y wykład snów, y objawienie tajemnic, y rozwiązanie zawiązałych rzeczy znalazły się w nim, to jest, w Danielu, któremu król dał imię Balthassar. Teraz tedy niech przyzową Daniela, a powie wykład.

13. Wprowadzony tedy jest Daniel przed króla. Do którego przemowę uczyniwszy król rzekł: Tyś jest Daniel z synów poymania Judzkiego, którego przywiódł oćcie mój król z żydowskiej ziemi?

14. Słyszałem o tobie że masz ducha bogów: a iż nauka, y wyrozumienie, y mądrość większe znalazły się w tobie.

15. A teraz weszli przed mię mądrzy ozarnoksięznicy, aby to pismo czytali, y wykład iego aby mi ukazali: y nie mogli wykładu mowy téy wypowiedzieć.

16. A iam słyszał o tobie, że możesz wykladać trudne rzeczy y zawiązałe rozwiązać: a tak jeśli możesz pismo wyczytać, y wykład mi iego oznaymić, w szarłat ubran będziesz, y złoty łańcuch będziesz miał na szyję, y trzecim w królestwie moim księżciem zostaniesz.

17. Na co odpowiadając Daniel, rzekł przed królem: Dary twoie tobie niech będą, a upominki domu twego innemu day: wazakże pismo przeczytam tobie królu, y wykład iego pokażę tobie.

18. O królu, Bóg nawyższy dał Nabuchodonozorowi oycu twemu królestwo, y wielmożność, sławę, y cześć.

19. A dla wielmożności którą mu był dał, wszyscy narodowie, pokolenia, y języki drżały, y bały się go: które chciał, zabił: a które chciał ubił: które też chciał wywyższał: a które chciał zniżał.

20. Lecz gdy się podniosło serce iego, y duch iego zatwardział na pychę, złożon jest z stolice królestwa swego, y odjęta jest sława iego:

21. Y wygnan był od synów ludzkich, ale y serce iego między zwierzęty położono było, y z e-sły leżnymi było mieszkanie iego: trawę też jadł iako wół, y rosę niebieską łało iego zmoczone było, aż poznał że Nawyższy ma moc w królestwie ludzkim, a kogokolwiek zechce postanowi na nim.

22. Ty też Balthassarze synu iego, nie unżyłeś serca twego, gdyżes to wszystko wiedział:

23. Aleś się podniósł przeciw Panu niebieskiemu: y naczynie domu iego przyniesiono przed cię: a ty, y panowie twoi, y żony twoie, y nałożnice twoie, piliście wino z nich: a ktemu bogi srebrne, y złote, miedziane, żelazne, kamienne, y drewniane, którzy nie widzą, ani słyszą, ani czują, ohwaliłeś: a Boga który ma tohnie nie twe ręce swędy, y wszystkie drogi twoje, nie uczóliłeś.

24. Przeto od niego postan jest cie-

ozłonek ręki która to pisała, co jest wyrażono.

25. A toć jest pismo które jest rozłożone: MANE, THECEL, PHARES.

26. A ten jest wykład mowy. MANE: przeliczył Bóg królestwo twoje, y dokonał go.

27. THECEL: Zważonyś na wadze, y znalezionyś miłę małym.

28. PHARES: Rozdzielone jest królestwo twoje, y dano je Medóm y Persóm.

29. Tedy z rozkazanja królewskiego obleczony jest Daniel w szariat, y włożono łańcuch złoty na szyję jego: Y obwołano o nim, że miał władzę trzeci w królestwie jego.

30. Tężyż nocy zabił jest Balthassar król Chaldeyski.

31. A Darius Medczyk nastąpił na królestwo, gdy mu było sześćdziesięć lat y dwie.

## ROZDZIAŁ VI.

*Daniel przełotony nad starostami, osaczony z zawiści do króla, wradzony do brzoły tamy, ale go Bóg wywobodził. Y rozkazał król Dariusz wszędy, aby się bali Boga Danielowego.*

**P**odobalo się Dariuszowi, y postanowił nad królestwem sto y dwadzieścia panów, aby byli we wszystkim królestwie jego.

2. A nad nimi troje książąt, z których był sednym Daniel: aby im panowie czynili liczbę, a król nie miał trudności.

3. A tak Daniel przewyższał wszystkie książęta y pany: bo duch Boży duży był w nim.

4. A król myślił go postanowić nad wszystkim królestwem: dla czego książęta y panowie szuka-

li przyczyny, aby naleźli na Daniela z strony króla, a żadney przyczyny ani podeyżrzenia naleźć nie mogli, ponieważ był wierny, a żadna wina, ani podeyżrzenie nie naydowało się w nim.

5. Rzekli tedy mężowie oni: Nienaydziemy na Daniela tego żadney przyczyny, ohyba snadź w zakonie Boga jego.

6. Tedy książęta y panowie podchwycili króla, y tak mu rzekli: Dariuszu królu, żyj na wieki:

7. Uradźliły wszystkie książęta królestwa twego, urzędnicy y panowie, rada y sędziowie, aby wyszedł dekret y wyrok królewski: Aby każdy ktoby prosił iakięś prośby od któregożkolwiek Boga albo człowieka, aż do trzydziestu dni, tedno ciebie królu, był wrzucón do dołu lwiego.

8. A tak teraz królu potwierdź wyrok, a napisz dekret: aby się nie odmieniło co jest postanowiono od Medów y Persów, ani się godziło przestąpić nikomu.

9. Król tedy Dariusz wydał dekret y postanowił.

10. Czego gdy się Daniel dowiedział, to jest, iż prawo postanowione, wszedł do domu swego: a otworzywszy okna na salę swęj przeciw Jeruzalem, trzech czasów w dzień klękał na kolana swoje y chwalił, y wyznawał przed Bogiem swoim, iako y przedtym był zwykł czynić.

11. Tedy mężowie oni dwornicy się wywiadując naleźli Daniela modlącego się y proszącego Boga swego.

12. Y przystąpiwszy mówili królowi o wyrok: królu azas nie postanowił aby każdy człowiek któryby prosił którego z bogów y z ludzi aż do trzydziści dni, oprócz ciebie królu, był wrzucón

panóm iego, weszła do domu uczty a przemówiwszy rzekła: Królu żyj na wieki: niech cię nie trwożą myśli twoie, y niech się nie mieni twarz twoja.

11. Jest mąż w królestwie twoim, który ducha bogów świętych ma w sobie: a za dni oycy twego umiejętność y mądrość znalazły się w nim: bo y król Nabuchodonozor oćiec twój uczynił go przedniejszym nad ozarnoksiężnikami, czarownikami, Chaldecyzkami, y praktykarzami, oćiec mój twój królu.

12. Iż duch wlepsz, y rostopność, y rozum, y wykład snów, y objawienie tajemnic, y rozwiązanie zawiązaných rzeczy znalazły się w nim, to jest, w Danielu, któremu król dał imię Balthassar. Teraz tedy niech przyzwową Daniela, a powie wykład.

13. Wprowadzony tedy jest Daniel przed króla. Do którego przemowę uczyniwszy król rzekł: Tyś jest Daniel z synów pomyślnia Judzkiego, którego przywiódł oćiec mój król z żydowskiej ziemi?

14. Słyszałem o tobie że masz ducha bogów: a iż nauka, y wyrozumienie, y mądrość wlepsz znalazły się w tobie.

15. A teraz weszli przed mię mądrzy ozarnoksiężnicy, aby to pismo czytali, y wykład iego aby mi ukazali: y nie mogli wykładu mowy téj wypowiedzieć.

16. A iam słyszał o tobie, że możesz wykladać trudne rzeczy y zawiązałe rozwiązać: a tak jeśli możesz pismo wyczytać, y wykład mi iego oznaymić, wznarząć ubran będziesz, y złoty łańcuch będziesz miał na szyję, y trzecim w królestwie moim książęciem zostaniesz.

17. Na co odpowiadając Daniel, rzekł przed królem: Dary twoie tobie niech będą, a upominki domu twego innemu day: wszakże pismo przeczytam tobie królu, y wykład iego pokażę tobie.

18. O królu, Bóg nawyższy dał Nabuchodonozorowi oycu twemu królestwo, y wielmożność, sławę, y cześć.

19. A dla wielmożności którą mu był dał, wszyscy narodowie, pokolonia, y języki drżały, y bały się go: które chciał, zabił: a które chciał ubił: które też chciał wywyższał: a które chciał zniżał.

20. Lecz gdy się podniosło serce iego, y duch iego zatwardział na pychę, złożon jest z stolice królestwa swego, y odjęta jest sława iego:

21. Y wygnan był od synów ludzkich, ale y serce iego między zwierzęty położono było, y z ośły leśnymi było mieszkanie iego: trawę też jadł jako wół, y rosę niebieską ściągał iego zmoczono było, aż poznał że Nawyższy ma moc w królestwie ludzkim, a kogokolwiek zechce postanowi na nim.

22. Ty też Balthassarze synu iego, nie unżyłeś serca twego, gdyżes to wszystko wiedział:

23. Aleś się podniósł przeciw Panu niebieskiemu: y naczynie domu iego przyniesiono przed cię: a ty, y panowie twoi, y żony twoje, y nałożnice twoje, piliście wino z nich: a ktemu bogi srebrne, y złote, miedziane, żelazne, kamienne, y drewniane, którzy nie widzą, ani słyszą, ani oszują, chwaliłeś: a Boga który ma tohnie nie twoje ręce święte, y wszystkie drogi twoje, nie uczoiłeś.

24. Przeto od niego postan jest

ento-

osłonek ręki która to pisała, co jest wyrażono.

25. A toć jest pismo które jest rozłożone: MANE, THECEL, PHARES.

26. A ten jest wykład mowy. MANE: przeliczył Bóg królestwo twoje, y dokonał go.

27. THECEL: Zważonyś na wadze, y znalezioneś miłej małącem.

28. PHARES: Rozdzielone jest królestwo twoje, y dano je Medóm y Persóm.

29. Tody z rozkazania królewskiego obleczoney jest Daniel w szariat, y włożono łańcuch złoty na szyję jego: Y obwołano o nim, że miał władzę trzeci w królestwie jego.

30. Tężyż nocy zabiti jest Balthassar król Chaldeyski.

31. A Dariusz Medczyk nastąpił na królestwo, gdy mu było sześćdziesiąt lat y dwie.

## ROZDZIAŁ VI.

*Daniel przełożony nad starościami, osaczony z zawiści do króla, wsadzony do loży tamy, ale go Bóg wyswobodził. Y rozkazał król Dariusz wszędy, aby się bali Boga Danielowego.*

**P**odobalo się Dariuszowi, y postanowił nad królestwem sto y dwadzieścia panów, aby byli we wszystkich królestwie jego.

2. A nad nimi troje książąt, z których był jednym Daniel: aby im panowie czynili liczbę, a król nie miał trudności.

3. A tak Daniel przewyższał wszystkie książęta y pany: bo duch Boży duży był w nim.

4. A król myślił go postanowić nad wszystkim królestwem: dla czego książęta y panowie szuka-

li przyczyny, aby należeli na Daniela z strony króla, a żadney przyczyny ani podeyżrzenia naleźć nie mogli, ponieważ był wierny, a żadna wina, ani podeyżrzenie nie naydowało się w nim.

5. Rzekli tedy mężowie oni: Nienaydziemy na Daniela tego żadney przyczyny, ohyba snadź w zakonie Boga jego.

6. Tody książęta y panowie podchwycili króla, y tak mu rzekli: Dariuszu królu, żyj na wieki:

7. Uradziliy wszystkie książęta królestwa twego, urzędnicy y panowie, rada y sędziowie, aby wyszedł dekret y wyrok królewski: Aby każdy ktoby prosił iakiędy prośby od któregożkolwiek Boga albo człowieka, aż do trzydziestu dni, tedno ciebie królu, był wrzucon do dołu lwiego.

8. A tak teraz królu potwierdź wyrok, a napisz dekret: aby się nie odmieniło co jest postanowiono od Medów y Persów, ani się godziło przestąpić nikomu.

9. Król tedy Dariusz wydał dekret y postanowił.

10. Czego gdy się Daniel dowiedział, to jest, iż prawo postanowione, wszedł do domu swego: a otworzywszy okna na sali swęj przeciw Jeruzalem, trzech czasów w dzień klękał na kolana swoje y chwalił, y wyznawał przed Bogiem swoim, iako y przedtym był zwykł czynić.

11. Tedy mężowie oni dworniey się wywiadując należeli Daniela modlącego się y proszącego Boga swego.

12. Y przystąpiwszy mówili królowi o wyrok: królu zaś nie postanowił aby każdy człowiek któryby prosił którego z bogów y z ludzi aż do trzydziści dni, oprócz ciebie królu, był wrzucon



do lwiego dołu: którym odpowiadał król, rzekł: Prawdziwa jest mowa według dekretu Medów y Persów, którego się przestąpić nie godził.

13. Tedy odpowiadał rzekli przed królem: Daniel z synów poymania Judzkiego niedbał na twój dekret y na wyrok któryś postanowił: ale trzech czasów na dzień modlił się modlitwą swoją.

14. Które słowo król usłyszawszy, zasmucił się barzo, y usadził serce za Danielem żeby go wyzwolił, y aż do zachodu słońca starał się aby go wybawił.

15. Ale mężowie oni zrozumiawszy króla rzekli mu: Wiédz królu że prawo jest Medów y Persów, aby żadnego wyroku który król postanowi, niegodziło się odmienić.

16. Tedy król rozkazał: y przywiedziono Daniela, y wrzucono go do lwiego dołu. Y rzekł król Danielowi: Bóg twój którego zawsze chwalisz, ten cię wybawi.

17. Y przyniesiono kamień ieden y położono jį na dziurze dołu: który król zapieczętował sygnetem swym, y sygnetem przednich panów swych, żeby czego nie uczyniono przeciw Danielowi.

18. Y poszedł król do domu swego, y spał niewieczerzawazy, y potraw przedć nie noszono, nad to y sen odstąpił od niego.

19. Tedy król barzo rano poszedł kwapliwie do lwiego dołu:

20. A przybliżywszy się do dołu, zawołał na Daniela płaczliwym głosem: Danielu, sługo Boga żywego, Bóg twój któremu ty nawzdy służysz, co mniemasz mógł cię ode lwów wybawić?

21. A Daniel odpowiadał królowi rzekł: królu żyj na wieki:

22. Bóg mój posłał anioła swego, y zamknął paszeczki lwóm, y

nie zaszkodził mi, ponieważ przed nim sprawiedliwość należona jest wo mnie: lecz y przed tobą królu występku nie uczynilem. 1. *Mach 2. g. 60.*

23. Tedy król barzo się uradował z tego, y kazał Daniela wyciągnąć z dołu: y wyciągniono Daniela z dołu, a żadnego obrażenia nie należono na nim, iż wierzył Bogu swemu.

24. A z rozkazania królewskiego przywiedziono one męże którzy byli oskarżyli Daniela, y wrzucono je do lwiego dołu, same, y syny, y żony ich: a nie dolecieli aż do dna dołu, gdy je lwi pochwyćili, y wszystkie kości ich podruzgotali.

25. Tedy Dariusz król pisał do wszech narodów, do pokolenia, y do języków mieszkających po wszystkiej ziemi: **POKÓY** wam niech będzie rozmnożony.

26. Odemnie postanowiony jest dekret, aby po wszem państwie y królestwie moim drżeli y lękali się Boga Danielowego: bo on jest Bóg żywy, y wieczny na wieki: y królestwo jego nie skażi się, a władza jego aż na wieki.

27. Ten wybawiciel y zbawiciel, czyniący znaki y dziwy na niebie y na ziemi: który wybawił Daniela ze lwiego dołu.

28. A Daniel trwał aż do królestwa Dariusza, y do królestwa Cyrusa Persy.

## ROZDZIAŁ VII.

*Czworo zwierząt widział Daniel, które znaczyły cztery królestwa, o Antychryście, y o dniu sądnym.*

1. **R**oku pierwszego Balthasara króla Babilońskiego, Daniel widział

dział sen: a widzenie głowy iego na łożu iego, y opisując sen krótką mową zamknął: a krótko dotykało, rzekł:

2. Widziałem w widzeniu moim w noocy, ano cztery wiatry niebieskie potykały się na morzu wielkim:

3. A cztery bestyie wielkie występowały z morza różne od siebie.

4. Pierwsza iako lwica, a miała skrzydła orle: patrzyłem aż wyrwane są skrzydła iey: y zdjęta jest z ziemi, a na nogi stanęła iako człowiek, y dano iey serce człowieka.

5. A oto bestyia druga podobna niedźwiedziowi stanęła na stronie: a trzy rzędy były w gębie iey y między zębami iey: y tak iey mówiono: Wstań, iedz mięsa bardzo wiele.

6. Potymem patrzył a ono druga iako Ryś, a miała skrzydła iako ptak cztery na sobie, a cztery głowy były u bestyiei, a władzą iey dano.

7. Potym patrzyłem w widzeniu nocnym, ano bestyia czwarta straszna y dziwna, a bardzo mocna: zęby żelazne miała wielkie, iedząc y krusząc, a ostatek nogami swemi deptała: a była różna od innych besty, którem przed nią widział, y miała dziesięć rogów.

8. Przypatrowałem się rogóm, a oto róg inazy mały wyrósł z porządku ich: a trzy z rogów pierwszych wyłomione są od oblicza iego: a oto oczy, iako oczy człowieka, były w onym rogu, y usta mówiące zhytnie wielkie rzeczy.

9. Przypatrowałem się aż postanowiono stolki, a starowieczny uśiadł: Szata iego biała iako śnieg, a włosy głowy iego iako wełna czysta: stolica iego płomienie ogniste, koła iey ogień rozpalony.

10. Rzeka ognista a bystra wyobodziła od oblicza iego: tysiąc tysięcy służyło mu, a po dziesięć tysięcy król sto tysięcy stało przy nim: zasiadł sąd, y księgi otworzono. *Apoc. 5. c. 11.*

11. Patrzyłem dla głosu mów wielkich które on róg mówił: y widziałem że była zabita bestyia, y zginęło ciało iey, y dano ie na spalenie ogniem:

12. Inszych też besty władzą odjęto, y zamierzono im czasy żywota aż do czasu y czasu.

13. Patrzyłem tedy w widzeniu noocnym, a oto zobłoki niebieskimi iako syn człowieka przychodził, y aż do starowiecznego przyszedł: y stawili go przed obliczem iego.

14. Y dał mu władzą, y czas, y królestwo: y wszyscy narodowie pokolenia y języki służyły mu będą: władza iego władza wieczna, która nie będzie odjęta: a królestwo iego które się nie skaży. *Luc. 1. d. 33. Mich. 4. c. 7.*

15. Złókł się duch mój, i a Daniel byłem przestraszony temi rzeczami, a widzenia głowy mojej strwożyły mię.

16. Przystąpiłem do jednego z stojących, y pytałem się u niego prawdy o tym wszystkim: który mi powiedział wykład mów.

17. Y nauczył mię: Te cztery bestyie wielkie, są cztery królestwa, które powstaną z ziemi.

18. A przylmą królestwo świętego Boga najwyższego, y odziedzają królestwo aż na wieki, y na wieki wieków.

19. Potym obciąłem się pilnie wywiedziłem o bestyiei czwartey, która była bardzo różna od wszystkich, y nazbyt straszna: zęby y paznokcie iey żelazne, iadła y kru-

kruszyła, a ostatek nogami swemi deptała.

20. Y o dziesięciach rogach które miała na głowie: y o drugim który był urósł, przed którym upadły trzy rogi: y o onym rogu który miał oczy y usta mówiące wielkie rzeczy, a był większy nad inne.

21. Patrzyłem ano on róg walczący przeciw świętym, y przemagał je,

22. Aż przyszedł starowieczny, y dał sąd świętym Wysokiego, y czas przyszedł, y święci odziedzili królestwo.

23. Y tak raczył: Bestyla oswarła, królestwo oswarła tę ziemię na ziemi, które będzie większe niż wszystkie królestwa, y pożrze wszystkie ziemię, y pedepce y zetrze ją.

24. A dziesięć rogów tego królestwa, dziesięć królów będzie a drugi powstanie po nich, a on będzie mocniejszy nad pierwsze, y trzech królów zniży.

25. A będzie mówił mowy przeświadczenia Wysokiego, y święte Nawyższego skruszy: y będzie się mu zdało, że może odmienić czas y prawa, a będą podani w ręce tego aż do czasu, y czasów, y pół czasu.

26. Y zasiądnął sąd aby była odłeta moc, y był zastart, y aginał aż do końca.

27. A królestwo, y władzę, y wielkość królestwa, która jest pod wszystkim niebem, żeby dano ludowi świętych Nawyższego: którego królestwo, królestwo wieczne jest, a wszyscy królowie będą mu służyć, y słuchać go.

28. Póty koniec słowa. Ja Daniel wielce się myślałem memi twóżył, y oblicze moje zmieniło się na mnie: a słowo zachowałem w sercu moim.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Widzenie o baranie ze dwiema rogami, y o koźle o tédnym rogu, a potym o czterech, który przemógł barana, y wykład tego, eo się przez to rozumie.*

**R**oku trzeciego królestwa Balthassara króla, ukazało mi się widzenie.

2. Ja Daniel po tym oem był widział na początku, widziałem w widzeniu moim, gdy byłem na Susis zamku, który jest w krainie Klam: a widziałem w widzeniu że m byłem nad bramą Ulal.

3. Y położyłem oczy moje, a ujrzałem, ano baran jeden stał nad błotem, mający rogi wysokie, a jeden wyższy niż drugi, a podnastający.

4. Potym widziałem barana rogami ruszającego na zachód, y na północ, y na południe, a wszystkie bestyle nie mogły się mu sprzeciwić, ani się wyzwolić z ręki jego: y czynił według woli swóy, y stał się wielkim.

5. A ja uwnązałem: alie oto koźle kóz przychodził od zachodu na wszystkie ziemię, a nie dotykał się ziemię: a koźle miał róg znaczny między oczyma swemi.

6. Y przyszedł aż do barana onego rogatego, którego widział stojącego przed bramą, y skoczył do niego w popędliwości silny swóy.

7. A gdy się przybliżył blisko barana, rozlał się nań, y uderzył barana: y zdruzgotał dwa rogi jego, a nie mógł się mu baran sprzeciwić: y obaliwszy go na ziemię, zdeptał: a żaden nie mógł wybawić barana z ręki jego.

8. A koźle kóz stał się baranem wielkim: a gdy urósł zlał się róg wielki, y wyrosły pod nim czter-

extéry rogi na extéry wiatry niebieskie.

9. A z lednego z nich wyszedł róg leden mały, y stał się wielkim na Południe, y na Wschód, y na moc.

10. Y rozwielił się aż do śiły niebieskiy: y zrzucił śiły, y z gwiazd, y podeptał je.

11. Y aż do kśiążęcia śiły rozwielił się, y odiął od niego ofiarę ustawioną, y zrzucił mlecze świątynie tego.

12. Y dano mu moc przeciw ustawionéy ofierze dla grzechów: y porzucona będzie prawda na ziemi, y będzie czynił a zdarzy mu się.

13. Y słyszałem lednego z świątych mówiącego: y rzekł leden z świątych drugiemu niewiém któremu mówiącemu: Dokądże widzenie, y ustawiona ofiara, y grzech spuszczenia które się stało: a świątynia y śiła będzie podeptana?

14. Y rzekł mu: Aż do wieczora y do poranku dni dwa tygodące trzysta, a będzie oczyszczona świątynia.

15. Y stało się gdym ja Daniel widział widzenie, y wywiado wałem się wyrozumienia: oto stanęła przed oczyma memi iako osoba męza.

16. Y słyszałem głos męża między Ulai: y wołał, a rzekł Gabrielu uczyn że zrozumie ten widzenie:

17. Y przyszedł, y stanął podie gdzim ja stał: a gdy przyszedł, zlekszy się padłem na oblicze moje, y rzekł do mnie: Rozumiéy synu orłowieczy, bo czasu końca wypełni się widzenie.

18. A gdy mówił do mnie, padłem twarzą na ziemię: y dotknął

się mnie, y postawił mię na nogach moich,

19. Y rzekł mi: Ja pokażę tobie co będzie na końcu przekłętwa: bo czas ma koniec swój.

20. Baran któregoś widział mającego rogi, jest król Medzki y Perski.

21. A kózic kóz jest Grecki, a róg wielki który był między oczyma tego, ten jest król pierwszy.

22. A iż po złamaniu tego urosły extéry miasto niego: extérzcy królowie z narodu tego powstana: ale nie w mocy tego.

23. A po królestwie ich, gdy urosła nieprawość, powstanie król niewstydliwóy twarzy, a rozumiejący gadki.

24. Y zmoćni się śiła tego, ale nie swemi śiłami: a więcéy niż kto wierzyć może wszystko zburzy, y zdarzy się mu, y czynić będzie, y poblie mocarze y lud świątych,

25. Według woléy swéy, y zdarzy się zdrada w ręce tego: a serce swe uwielbi, a w dostatku wszech rzeczy pozabija wielu: y przeciw kśiążęciu kśiążat powstanie, a bez ręki skruszon będzie.

26. A widzenie wieczorne y rano które powiedziano, prawdziwe jest: przeto ty zapieczętuj widzenie: bo po wielu dni będzie.

27. A ja Daniel zemdląłem, y chorzałem przez dni: a gdym wstał odprawowałem sprawy królewskie, y zdumałem się nad widzeniem: a nie było ktoby wyłożył.

## ROZDZIAŁ IX.

*O poście, y modlitwie Daniełowy, przy której mówił z nim Anioł, y oznaymił mu że zaś Jerozalem miało być zbudowane, y o siedmdziesiąt tegodni, y o śmierci Chrystusowey, y o spustoszeniu obrzydłości w kościele.*

**R**oku pierwszego Dariusza syna Asuerowego z nasienia Medów, który panował nad królestwem Chaldejskim:

2. Roku pierwszego królestwa tego, ja Daniel wyrozumiałem w księgach liczbę lat, o której stała się mowa Pańska do Jeremiasza proroka, aby się wypełniło siedmdziesiąt lat spustoszenia Jerozalemu. *Jerem. 25. c. 11. y 29. c. 10.*

3. Y obróciłem oblicze moje do Pana Boga mego, abym prosił y modlił się w posóciech, w worze, y w popiele. A modliłem się Panu Bogu memu, y wyznawałem, a rzekłem: *2. Esd. 1. b. 5.*

4. Proszę Panie Boże wielki, y straszny, który strzeżesz przymierza y miłosierdzia miluiącym ciebie, y strzegącym przykazania twego. *Bar. 1. c. 17.*

5. Zgrzeszyliśmy, nieprawość czyniliśmy, niezbobnieśmy się sprawowali, odwróciiliśmy się, y odstąpiliśmy od przykazań twoich, y sądów.

6. Nie byliśmy posłuszni sług twoich proroków, którzy mówili w imię twoie królom naszym, książętom naszym, oycóm naszym, y wszemu ludowi ziemi.

7. Tobie Panie sprawiedliwość: a nam zawstydzienie twarzy, iako jest dzisiaj mężowi Juda, y obywatelóm Jerozalemu, y wszemu Izraelowi, tym którzy blisko

są, y tym którzy daleko we wszęch ziemiach do którychoś ie wygnali, dla nieprawości ich, którymi grzeszyli przeciw tobie.

8. Panie, nam zawstydzienie twarzy, królom naszym, książętom naszym, y oycóm naszym, którzy zgrzeszyli:

9. A tobie Panu Bogu naszemu miłosierdzie y zlitowanie: bośmy odstąpili od ciebie:

10. Y nie słuchaliśmy głosu Pana Boga naszego, żebyśmy chodzili w zakonie tego, który nam dał przez sługi swoje proroki.

11. Y wszystko Izrael przestąpili zakon twój, y ustąpili aby nie słuchali głosu twego: y kropliło na nas przeklęstwo, y klątwę którą napisano w księgach Mojżesza sługi Bożego, bośmy mu zgrzeszyli.

12. Y utwierdził mowy swoje które mówił na nas, y na książęta nasze, którzy nas sądzili, że miał przywieść na nas złe wielkie, iakie nigdy nie było podobnym niebom, wedle tego co się stało w Jerozalemu.

13. Iako napisano w zakonie Mojżeszowym, to wszystko złe przyszło na nas, a nie prosiłszy oblicza twego Panie Boże nasz, abyśmy się nawrócili od nieprawości naszych, a myślili o prawdzie twoiej. *Deut. 27. c. 14.*

14. Y uczuł Pan nad złością, y przywiódł ją na nas: sprawiedliwy Pan Bóg nasz we wszęch uczynkach swych które uczynił: bośmy nie słuchali głosu tego.

*Bar. c. 11.*

15. A teraz Panie Boże nasz, któryś wywiódł lud twój z ziemi Egiptkiej ręką mocną, y uczyniłś sobie imię wedle dna tego: zgrzeszyliśmy, nieprawościami czynili, *Exod. 14. c. 28.*

16. Panie, przeciw wszelakiej sprawiedliwości twojej: niech się proszę odwróci gniew twój y zapalliwość twoja od miasta twego Jeruzalem y od góry świętej twojej. Bo dla grzechów naszych, y dla nieprawości ojców naszych Jeruzalem y lud twój są na pomścwiako wszystkim około nas.

17. Teraz tedy wysłuchaj Boże nasz modlitwę sługi twego, y prośby jego: a okaż oblicze twoje nad świątynią twoją, która spustoszona jest, dla ciebie samego.

18. Nakłoń Boże mój ucha twego, a usłysz: otwórz oczy twoje, a obacz spustoszenie nasze: y miasto nad którym wzywano imię twoje. Bo nie na sprawiedliwościach naszych pokładamy modlitwę przed obliczem twoim: ale na litościach twoich mnogich.

19. Wysłuchaj Panie, ubłagaj się Panie, obacz, a uczyni: nie omieszkałay sam dla siebie Boże mój: bo imienia twego wzywano nad miastem y nad ludem twoim.

20. A gdy m jeszcze mówił, y modlił się, a wyznawałem grzechy moje, y grzechy ludu mego Izraelskiego, y pokładałem prośby moje przed obliczem Boga mego o górę świętą Boga mego:

21. Gdy m ja jeszcze mówił w modlitwie, oto mąż Gábriel, którego widział w widzeniu z początku, prędko lecający dotknął się mnie czasu ofiary wieczorniej:

22. Y nauczył mię a mówił z mną, y rzekł: Danielu terazem wyszedł abych cię nauczył, ażebyś zrozumiał.

23. Od początku modlitw twoich wysła mowa: a iam przyszedł oznaymić tobie, boś mąż pożądanja jest, ty tedy obacz mowę, a zrozumiey widzenie. *Joan. 1. g. 45.*

24. Stędm dżiesięt tegodni u-

krócone są na lud twój, y na miasto święte twoje, aby się dokonało przestępstwo, a grzech aby wziął koniec, ażeby nieprawość była zgładzona, a przywieńczona sprawiedliwość wieczna, y aby się spełniło widzenie y prorocstwo, a był pomazany święty świętych.

25. A tak wiedz a obacz: od wyszła mowy aby zaś było zbudowane Jeruzalem aż do Chrystusa wodza, tegodniów siedm, y tegodniów sześćdziesiąt y dwa będą: a znowu będzie zbudowana ulica, y mury w ciążności czasów.

26. A po tegodniów sześćdziesiąt y dwu będzie zabity Chrystus: a nie będzie ludem jego który się go zaprzy. A miasto y świątynią skażi lud z wodzem który przydzie: a koniec jego spustoszenie, a po skończeniu wojny postanowione spustoszenie.

27. A zmorni przymierze z mnogimi tydzień jeden, a w pół tegodnia ustanie ofiara y ofiarowanie: y będzie w kościele obrzydłość spustoszenia, y aż do skończenia y końca będzie trwał spustoszenie. *Mat. 26. b. 16.*

## ROZDZIAŁ X.

*Daniel czasu postu swego widział męża w dziwnym odzieniu, który mu przysła rzeczy okazał, y poślił go, y oznaymił mu o książęciu Greckim y Perskim.*

1. Roku trzeciego Cyrusa króla Perskiego, obławiono jest słowo Danielowi przezwiskiem Balthassar, a słowo prawdziwe y moc wielka: y wyrozumiał mowę: bo wyrozumienia potrzeba w widzeniu.

2. W one dni ja Daniel plakałem przez dni trzech tygodniów:

3. Chleba pożądanego nie jadłem, a mięso y wino nie weszło w usta moje: ale ani olejkim mazałem, się aż się wypełniły dni trzech tygodniów.

4. A dwudziestego y oswartego dnia miesiąca pierwszego byłem nad rzeką wielką która jest Tygris.

5. Y podniosłem oczy moje, y wyrzesałem a ono mąż leden obleczony w płócienne szaty, a nórki jego przepasane złotem nacyskającym:

6. A ślalo jego iako Chrysolit, a oblicze jego iako pozor błyskawice, a oczy jego iako lampa gorząca: a ramiona jego, y co poniżej jest aż do nóg iako pozor miedzi błyszczące się: a głos mów jego iako głos mnostwa.

7. A widziałem ja Daniel sam widzenie: leca mężowie którzy byli zemną nie widzieli: ale strach nbytni przypadł na nie, y pouciekali do tajemnych miejsc.

8. A ja sam zostawszy widziałem te widzenie wielkie: a nie zostało we mnie ślity, ale y osoba moja zmieniła się we męle, y struchlałem y nie miałem nie ślity.

9. Y usłyszałem głos mów jego: a usłyszawszy leżałem przestraszony na oblicze moje, a twarz moja przylgnęła do ziemi.

10. A oto ręka tknęła mię, y wzniosła mię na kolana moje, y na usłanki rąk moich.

11. Y rzekł do mnie: Danielu mężu pożądanu, rozumiój słowa które ja mówię do ciebie, a stań na nogach twoich: bo teraz posłan jest do ciebie. A gdy mi rzekł tę mowę, stanąłem drżąc.

12. Y rzekł do mnie: Niebóży się Danielu: bo odednia pierwszego, któregoś podał serce twoje ku

wyrozumieniu, abyś się dręczył przed obliczem Boga twego: wysłuchane są słowa twoje: a iam przyszedł dla mów twoich.

13. Leca książę królestwa Perskiego, przeciwili mi się leden y dwadzieścia dni: a oto Michael leden z książąt przedniejszych przyszedł na pomoc moję, a iam tam został przy królu Perskim.

14. A przyszedłem abych cię nauczył co ma przyść na lud twój we dni ostateczne: bo leca widzenie na dni.

15. A gdy mi mówił takimi słowy, spuściłem oblicze moje ku ziemi, y milowałem.

16. A oto iakoby podobieństwo syna człowieczego dotknął się warg moich: y otworzywszy usta moje mówiłem, y rzekłem do tego który stał przeciwko mnie: Panie mój użyżawszy cię rozstąpiły się stawy moje, a nie zostało we mnie nie ślity.

17. A iakóż będzie mógł sługa Pana mówić z Panem moim? bo nie we mnie ślity nie zostało, ale y dech mój ustawa.

18. Zaś tedy dotknęło się mnie iako widzenie człowieka, y poślił mię,

19. Y rzekł: Niebóży się mężu pożądanu: Pokój tobie: zmoćni się, a bądź moony. A gdy mówił zemną wzięłem ślity, y rzekłem: Mów Panie mój, boś mię poślił.

20. Y rzekł: Wiészli przeczem przyszedł do ciebie, a teraz wróć się abych walczył przeciw książęciu Perskiemu, gdy ja wyobodził ukazało się książę Greckie przychodzące.

21. Wszakże opowiem ci co jest wyrażone w piśmie prawdy, a żaden nie jest pomocnikiem moim w tym wszystkim, ledno Michael książę wasze.

ROZ-

## ROZDZIAŁ XI.

*Prorocstwo o królu Perskim y Greckim, o wojnach między królami od południa y od północy, y o królu który sobie nie będzie wrażył Boga nad Bogi, a które krainy pod nim będą, y które go nieprzyjmą.*

1. **A** Ja od pierwszego roku Dariusza Meda stałem aby był zmoconlon y poślilon.

2. A teraz prawdę oznaymię tobie. Oto ieszcze trzney królowie będą stać w Perskiéy ziemi, a czwarti szbogać się bogactwy zbytniemi nadewszystkie: a gdy się zmocni bogactwy swemi, pobudzi wszystkie na królestwo Greckie.

3. Lecz powstanie król mocny, y będzie panował panowaniem wielkim, a czynić będzie co mu się podoba.

4. A gdy stanie, będzie skruszone królestwo tego, y będzie rozdzielone na cztery wiatry niebieskie, ale nie między potomki tego, ani według mocy tego którą panował: bo będzie szarpane królestwo tego, téż między obce, oprócz tych.

5. Y zmocni się król z południa, a z książąt tego przemoże go, y będzie panował panowaniem: bo wielkie panowanie tego.

6. A po skończeniu lat uczynią z sobą przymierze: y córka króla z południa przybędzie do króla północnego czynić przyjaźń, y nie otrzyma siły ramienia, ani się ostoi naśnienie tego: y będzie wydana sama, y którzy ją przyprowadzili młodzieńcy lcy, y którzy ją zmoeniali w czasiech.

7. A stanie z latorośli korzenia lcy acsówek, y przyjdzie z wojskiem a walczyć do krainy króla

północnego: y będzie czynał z nimi po swéy woléy, y otrzyma.

8. Nad to y bogi ioh, y rydiny, naczynia téż drogic, srebro, y ziela pobrane, zawiezie do Egiptu: ten przemoże króla północnego.

9. Y wlezie w królestwo król z południa, y wróci się do ziemi swéy.

10. A synowie tego będą pobudzeni, y zbiorą mnostwo woysk wiela: y przyedzie kwapiąc się a zaléwając: y wróci się: y napędzi się, y potka się z mocą tego.

11. Y rozdrażniony król południowy wynidzie, a z królem północnym walozyc będzie, y nagutnie mnostwo zbytnie, y będzie podane mnostwo w ręce tego.

12. Y półma mnostwo, a wyższy się serce tego, y porazi wiele tysięcy, ale nie przemoże.

13. Bo się wróci król północny, y nagutnie mnostwo daleko więcej niż pierwszy, a na końcu czasów y lat przydzie kwapiąc się z wojskiem wielkim, y z bogactwy zbytniemi.

14. A onych czasów mnoczy powstaną przeciw królowi południowemu, synowie téż przestępników ludu twego podniosą się, aby wypełnili widzenie, y upadną. *Izał. 19. o. 16.*

15. Y przydzie król północny, y usypie wał, y weźmie miasta barze obronne, a ramiona południowe nie zniosą, y powstaną wybrani tego aby się oparli, a nie będzie siły.

16. A uczyni przyszedzszy nań według upodobania swego, a nie będzie ktoby stał przeciw obliczu tego: y będzie stał w zacny ziemi, y będzie zniszczona w ręce tego.

17. Y polozy oblicze swole żeby



śoby przyszedł ku otrzymaniu waszytkiego królestwa iego, y uczyni z nimi porównania: y córkę z białychogłów da mu, aby ie wywrócił: ale się nie ostol, ani go będzie.

18. A obróci oblicze swe ku wyspóm, y weźmie ich wiele: y uczyni że przestanie hetman urągania swego, a urąganie iego obróci się nań.

19. Y obróci oblicze swe ku państwu ziemię swęy, y potknie się y upadnie, a nie naydzie się.

20. Y stanie na miejscu iego napodleyszy, y niegodny dostoleństwa królewskiego: a za mało dni zstart będzie, nie w zapalczywości ani w bitwie.

21. Y stanie na miejscu iego wzgardzony, a nie dadzą mu czci królewskiéy: y przydzie potaemnie, y otrzyma królestwo zdradą.

22. A ramiona wojuiącego będą zwalczone od oblicza iego, y zstarte będą: nad to y wódz przymierza.

23. A po przyaciółstwie, uczyni zdradę, y przydiągnie, a zwycięży małym ludem.

24. Y do obfitych a bogatych miast wnidzie: y uczyni czego nie czynili oycowie iego, y oycowie oyców iego: wydartki, y korzyści, y bogactwa ich rozprószy, a przeciw namocniejszy myślıó będzie: a to aż do czasu.

25. Y wzbudzi się ślta iego, y serce iego przeciw królowi połudnemu z wojskiem wielkim, a król południowy, pobudzon będzie ku bitwie z wielkimi pomocami, y mocnymi barzo: lecz się nie ostoią, bo umyśla nań radę.

26. A ci którzy z nim ohłóh ledną, setrą go, woysko téż iego zatlumione będzie: y polegę zabitych barze wiele.

27. Dwu téż królów serce będzie aby źle czynili, a u stołu lednego kłamstwo mówić będą, y nie zdarzy się im: bo lescze konieo na inny czas.

28. Y wróci się do ziemię swęy z wielkimi bogactwy: a serce iego przeciw przymierzu świętemu, y uczyni, a wróci się do ziemię swęy.

29. Zamierzonego czasu wróci się, a przydzie na południe: a nie będzie piérwszemu podobne ostateczne.

30. Przydą téż nań Galery y Rzymianie, y porażon będzie, a wróci się, y rozgniewa się przeciwko przymierzu świątynie, y uczyni: y wróci się y będzie myślił przeciwko tym którzy opuścili przymierze świątynie.

31. Y ramiona od niego stać będą, y zgwałcą świątynią mooy, y odéymą ustawiozną ofiarę, a dadzą obrzydłość na spustoszenie.

32. A niezbożni przeciw przymierzu zmyślać będą zdradliwie: lecz lud znający Boga swego otrzyma y uczyni.

33. A uozeni między ludem, będą nauczać wielu: y polegą od mlecza y od ognia, y od poimania, y od łupienia dni.

34. A gdy upadną, wspomóżeni będą pomocą maluczką: y przyłaczą się do nich maodzy zdradliwie.

35. Y z uczoney upadną, aby byli wypławieni, y wybrani, y wybicieni, aż do czasu zamierzonego: bo lescze inny czas będzie:

36. A król będzie czynił według wolę swolęy, y podnieśie się y rozwiemoży się przeciw każdemu Bogu, y przeciw Begu bogów będzie mówił wielmożne rzeczy: y adarzy się mu, aż się do-

dokona gniew: bo już wyszła sententia.

37. A Boga oyców swoloh nie będzie miał niacz: y będzie w pożądliwościach niewiast: ani będzie dbał na żadnego Boga: bo przeciw wszemu powstanie.

38. Lecz Boga Maozim na mieysou swoim chwalió będzie, a boga którego nieznali oycowie iego będzie czcil, złotem, y srebrem, y drogim kamieniem, y rzeczami kosztownými.

39. Y uczyni że obwarule Maozim z bogiem cudzym, którego poznał, y rozmnoży stawę, y da im moc w wielu rzeczach, y ziemię podzieli darmo.

40. A czasu zamierzonego będzie przeciwko niemu walczył król południowy, a iako burza przyszedł nań król północny, z wozy y z lezdnymi, y z okrętami mnogimi: a wnidzie w ziemię, y zetrze, y przejdzie.

41. Y wnidzie do ziemi chwałebny, a wiele upadnie. Lecz te same uydą ręki iego, Edom y Moab, a początek synów Ammon.

42. Y pośle rękę swolę na ziemię: y ziemia Egypcka nie wyboga się.

43. Y opanie skarby złota y srebra, y wszystkie rzeczy kosztowne Egypckie: przez Lybią też y Etyopią przejdzie.

44. Y wieść od wschodu skońca y od północy zatrwoży go: y przyszedł z mnostwem wielkim aby zstąpił y poblił wielu.

45. Y postawi namiot swój Apadno między morzami, na górze zacny y świętý: y przyszedł aż na wierzach lę, a żaden mu nie dopomoże.

## ROZDZIAŁ XII.

*O zmartwychwstaniu złych y dobrych, o łasności uczonych, y tych którzy innych uczą co dobrego, y o zapieczętowaniu ksiąg aż do czasu.*

1. **A** Czasu onego powstanie Michael książę wielkie, który stoi za synmi ludu twego: y przydzie czas iaki nie był od tąd iako narody bydz poczęły aż do onego czasu. A czasu onego będzie wybawion lud twój; każdy kto będzie należon w księgach napisany:

2. A mnodzy z tych którzy spią w prochu ziemię ocuą się: ledni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę, aby wiedzieli zawždy. *Matth. 25. d. 46. Sup. 3. a. 7.*

3. A którzy uczeni będą, świecić będą iako światłość utwierdzenia: a którzy ku sprawiedliwości wprawia wielu, iako gwiazdy na wieki wieczne.

4. A ty Danielu zamknij mowy, y zapieczętuj księgi aż do czasu zamierzonego: mnodzy przydą, y będzie rozmaita umiętność.

5. Y widziałem ja Daniel, a oto iakoby drudzy dwa stali: jeden z tąd na brzegu rzeki, a drugi z onąd na drugim brzegu rzeki.

6. Y rzekłem mężowi, który był obleczony w płócienne szaty, który stał nad wodami rzeki: Dokądże koniec tych dziwów?

7. Y słyszałem męża który był obleczony w płócienne szaty, który stał nad wodami rzeki gdy podniósł prawicę y lewicę swą ku niebu, y przysięgł przez żywiącego na wieki, iż do czasu y czasów, y do połowice czasu. A gdy się dokona rozprószenie ręki ludu świętego, wypełni się wszystko to. *Apoc. 10. a. 5.*

8. A tam słyszał, a nie rozumiałem: y rzekłem: Panie mój co będzie potem?

9. Y rzekł: Idź Danielu, bo zawarte są y zapieczętowane mowy aż do zamierzonego czasu.

10. Będą wyhrani, y wybieleni, y iako ogień doświadczeni mnożny: a niebożni, niebożnie czynią będą, ani zrozumieją wszyscy niebożnicy, ale uczeni zrozumieją.

11. A od czasu gdy będzie odłga ustawiona ośra, a postanowiona będzie obrzydłość na spustoszenie, dni tyśiące dwieście y dziesięć i pół.

12. Błogosławiony który czeka, y doszedł aż do dni tyśiące trzechset trzydzieści y pięć.

13. A ty idź do zamierzonego: a odpoczniesz, y staniesz na łonie twoim na końcu dni.

*Aż do tąd Daniela w żydowskich księgach czytamy. Co za tym idzie do końca ksiąg, z Theodocyonowego wydania jest przełożono.*

### ROZDZIAŁ XIII.

*Dwa starcowie niecnolliwi, zapalili się ku cnotliwéy Zuzannie. A gdy tcy dostać nie mogli, potwarz o cudzołóstwo na nią włożyli. A gdy ią już na śmierć wieżdżiono, Pan Bóg ią wystukał, a przez dzięcie Daniela starce o śmierć przypawił.*

**Y** Był mąż mieszkający w Babilonie, a imię jego Isakim.

2. Y pojął żonę imieniem Zuzannę, córkę Helciasza barzo piękną y bojącą się Boga.

3. Bo rodzice tcy, będąc sprawiedliwi, y wywlecyli córkę swą według zakonu Moysesowego.

4. A Isakim był barzo bogaty,

y miał sad podłe domu swego, a do niego się Żydowie schodzili, iż był ze wszystkich napozdłwszy.

5. A postanowieni są dwa starcy z ludu sędziami onego roku, o których Pan powiedział: iż wyzła nieprawość z Babilonu od starszych sędziów, którzy się udali żeby lud rządząli.

6. Ci często bywali w domu Isakimowym, y przychodzili do nich wszyscy którzy mieli sądy.

7. A gdy się lud wracał w przypołudnie, wchodziła Zuzanna, y przechadzała się po sadu męża swego.

8. Y widali ią starcy na każdy dzień wchodzącą y przechodzącą się: y zapalili się pożądliwością tcy:

9. Y wywrócili rozum swój, y odwrócili oczy swe aby nie patrzyli w niebo, ani pamiętali na sądy sprawiedliwe.

10. Byli tedy obadwa zranieni miłością tcy, a jeden drugiemu oznaymił bólu swego:

11. Bo się wstydzali jeden drugiemu oznaymić pożądliwości swéy, chcąc z nią grzech popełnić:

12. Y strzeżli na każdy dzień tym pilnietcy aby ią widzieli. Y rzekł jeden do drugiego:

13. Pójdźmy do domu, bo goźdźina obiadu jest, y wyszedszy rozeszli się.

14. A wróciwszy się przyszli na jedno miejsce: a pytał się jeden do drugiego przyczyny, wyznali pożądliwość swolę, a tedy spótem postanowili czas, kiedyby ią samę zastać mogli.

15. Y przydało się gdy pilnowali dnia sponobnego, weszła niekiedy, iako wenera, y dzień trzech dniów ze dwiema samcami dzień-

kami,

kami, y chciała się myć w sadzilo: bo gorąco było:

16. A nie był tam nikt oprócz dwa starców zataionych, y przypatrujących się łey.

17. Rzekła tedy dziewczkóm: Przynieście mi olejku y mydła, a drzwi u sadu zamkniecie, abyeh się zmyła:

18. Y uczyniły tak iako była kazała: y zamknęły drzwi u sadu, y wyszły tyłem, aby przynieśli co była rozkazała. A niewiedzieli iż się tam byli skryli starcy.

19. A gdy wyszły dziewczki, powstałi dwa starcy, y przybłogli do niéy, y rzekli:

20. Oto drzwi sadu są zamknięte, a nikt nas nie widzi, a my w pożądliwości twóley jesteśmy: przetoż przyzwól nam, a spi z nami.

21. A jeśli nie będziesz chciała, damy przeciw tobie świadectwo że był z tobą młodzieniec, a żeś dla tego wypuściła dziewczki od siebie.

22. Westchnęła Zuzanna y rzekła: Ciężko na mię zewsząd: bo jeśli to uczynię, śmierć mi jest: a jeśli nie uczynię, nie będę rąk waszych.

23. Ale mi lepiéy bez uczynku wpaść w ręce wasze: niżli agrzeszyć przed obliczem Pańskim.

24. Y zawołała głosem wielkim Zuzanna: zawołali téż y starcowie przeciwko niéy.

25. Y blekał jeden do drzwi sadu, y otworzył.

26. A czeladź domowa usłyszawszy wezwanie w sadu, werwali się tyłem, choć widzieć ooby to było.

27. A gdy starcy powiedzieli, zawstydzili się słudzy barzo: bo

nigdy nie była mówiona taka mowa o Zuzannie.

28. Y było nazałutrz, gdy się lud szedł do Ioakima męża łey, przyszli y dwa starcy, pełni myśli słościwéy przeciw Zuzannie, aby ją stracili.

29. Y rzekli przed ludem: Poślićcie do Zuzanny córki Heleaszowéy żony Ioakimowéy, y wnet posłali.

30. Y przyszła z rodźlami y z synami, y ze wszystkimi krewnymi swymi.

31. A była Zuzanna subtelna y pięknego wzwzrzenia.

32. A oni złośliwi kazali ją odkryć, (bo była zakryta) żeby się przysnamniły tak nasycili piękności łey.

33. A tak płakali przyjaciele łey, y wszyscy którzy ją znali.

34. Y powstawszy dwa starcy w pośród ludu, włożyli ręce swe na głowę łey.

35. Która płacząc wyczerzała w niebo: bo serce łey było ufane małce w Panu.

36. Y rzekli starcy: Gdyśmy się sami przechodzili w sadzilo, weszła ta ze dwiema dziewczkami: y zamknęła drzwi sadu, y odeszła dziewczki od siebie.

37. Y przyszedł do niéy młodzieniec który się był skrył, y spał z nią.

38. A my gdyśmy byli w kącie sadu, widząc nieprawość, bieciliśmy do nich, y widzieliśmy że małce sprawę z sobą.

39. A onegośmy poymać nie mogli, iż był mocniejszy niżli my, a otworzywszy drzwi wyskoczył.

40. Ale tę poymawszy, pytaliśmy łey ooby to był ten młodzieniec, y niechowała nam oznaczyć.

41. Téy rzeczey jesteśmy świadkami. Uwierzyło im pospólstwo, iako

łako starcom y sędzióm ludu, y skazali ją na śmierć.

42. A Zuzanna zawołała głosem wielkim, y rzekła: Boże wieczny który znasz skryte rzeczy, który wiesz wszystko pierwéy niżli się stanie,

43. Ty wiesz że fałszywe świadectwo. wydali przeciwko mnie: a oto umieram, gdyżem nie uczyniła nic z tych rzeczy, które ci na mnie złożyliwie zmyślili.

44. Y wystuchał Pan głosu iéy.

45. A gdy ją wiedziono na śmierć, wzbudził Pan ducha świętego pacholećta młodego, któremu imię Daniel:

46. Y zawołał głosem wielkim: Czystym ja jest od krwi iéy.

47. Y obróciwszy się wszystek lud do niego, rzekł: Co to za mowa którąś ty powiedział?

48. Który gdy stanął w pośrodku ich, rzekł: tak szaleni synowie Izrael? nie rozsądziliwszy, ani się prawdy dowiedziawszy, skazaliście na śmierć córkę Izraelską?

49. Wróćcie się do sądu, bo fałszywe świadectwo mówili przeciwko niéy.

50. Wrócił się tedy lud z kwapliwością, y rzekli mu starszy: Pódź, a śladź w pośrodek nas, a ukaż nam: ponieważżel Bóg dał cześć starości.

51. Y rzekł do nich Daniel: Rozłączcie ie precz, jednego od drugiego, a będę ich sędził.

52. Gdy tedy byli rozłączeni jeden od drugiego, zawołali jednego z nich, y rzekł do niego. Zastarszały we złych dniach, teraz przyszły grzechy twe któreś uczynił przed tym:

53. Sądząc sądy niesprawiedliwe, tłumiąc niewinne, a wypuszczając winne: gdyż Pan mówi:

Niewinnego y sprawiedliwego nie będziesz zabijał. *Exod. 23. a. 7.*

54. Teraz tedy leżliś ją widział, powiedz pod którym drzewem wi-działeś ie rozmawiające z sobą. Który rzekł: pod trzmielcem.

55. Y rzekł Daniel: Prawieś skłamał na głowę twoję: bo oto Anioł Boży wzięwszy od niego skazanie, rozetnie cię na poły.

56. Y odwiodszy go, kazał przyśdź drugiemu: y rzekł mu: Nasienie Chanaan, a nie Judzkie, piękność cię uwiodła, y pożądliwość wywróciła serce twoie.

57. Takeście czynili córkóm Izraelskim, a one bojały się mówiły wam: ale córka Judzka nie zółierpiła niecnoty waszéy.

58. Teraz tedy powiedz mi pod którym drzewem poymałeś ie mówiące z sobą? który rzekł: Pod iodłą.

59. Y rzekł mu Daniel: y tyś czyście skłamał na twą głowę, Bo czeka Anioł Pański malący miernaby cię rozciął na poły, a zabił was.

60. Tedy wszystko zgromadzenie zawołało głosem wielkim, y błogosławili Boga który wybawia pokładające w nim nadzieję.

61. Y powstał przeciw dwiema starcom (bo ie był przekonał Daniel z ust ich, iż fałszywe świadectwo dali) y uczynili im iako byli że uczynili przeciw bliźniemu.

62. Aby uczynili według zakonu Moyżeszowego y zabili ie, a krew niewinna dnia onego była wybawiona. *Deut. 19. d. 18. 19.*

63. A Helolasz y żona tego chwaliłi Boga, za córkę swą Zuzannę z loskimem mężem iéy, y ze wszemi powinowatymi, że się nie znalazła w niéy rzecz spona.

64. A Daniel stał się wielki w oczach ludu, od onego dnia y na potom.

65. A król Astyages przyłożon jest do ojców swoich, y przyjął Cyrus Persa królestwo.

#### ROZDZIAŁ XIV.

*Daniel Bela baturana skaził, smoka zabił, y wrzucon do lurię iamy, tam przyniósł mu Abakuk obiad, potym zaś z tamtąd uyciągnion.*

1. **A** Daniel iadał z królem, y był we ości nad wszystkie przyłobyłoty lego.

2. Był téż bałwan u Babilonczyków imieniem Bel: a wydawało nań na każdy dzień dwanaście ozwiércień biały maki, y czterdzieści owiec, y sześć barót wina.

3. Król téż chwalił go, y ohodził na każdy dzień kłaniać się mu: ale Daniel chwalił Boga swego. Y rzekł mu król: Przecz nie chwalisz Bela?

4. Który odpowiadając, rzekł mu: Iż nie chwale bałwanów ręką uczynionych, ale Boga żywiącego, który stworzył niebo y ziemię, y ma moc nad wszelkim ciałem.

5. Y rzekł król do niego: nie zda się tobie Bel bydź Bogiem żyjącym? Aza nie widzisz iako wiele iada y pija na każdy dzień.

6. Y rzekł Daniel, uśmiechnąwszy się: Nie myl się królu: Bo ten we wnętrzu jest gliniany, a z wierzchu miedziany, a nie iada nigdy.

7. Y rozgniewawszy się król, przyzwał ministrów lego, y rzekł im: Ieśli mi nie powiecie kto jest co iada te nakłady, pomrzecie.

8. A ieśli pokażecie iż to Bel iada, umrze Daniel, iż bluźnił

przeciw Belowi. Y rzekł Daniel królowi: Niech tak będzie według słowa twego.

9. A było ministrów Belowych śledmiużeśiat, oprócz żon y dzieci y synów. Y przyszedł król z Danielem do zboru Bel.

10. Y rzekli ministrowie Belowi: Oto my wychodziłmy precz, a ty królu połóż potrawy, y nalej wina: a zamknij drzwi, y zapieczętuj sygnetem twóim:

11. A gdy wnidziesz rano, ieśli nie naydziesz że wszystko Bel poładł, śmiercią pomrzemy, abo więc Daniel, który kłamał przeciwko nam.

12. A niedbali bo byli uczynili tajemne weszcie pod stołem, y przez nie zawždy wchodziłi, a ono pożerali.

13. Stało się tedy gdy oni wyszli, król postawił potrawy przed Belem: Daniel rozkazał sługóm swym y przynieśli popiołu, y przesiał po wszystkim zborze przed królem: y wyszedszy zamknęli drzwi, a zapieczętowawszy sygnetem królewskim, odeszli.

14. Tedy ministrowie weszli w noc wedle zwycaju swego, y żony, y synowie ich: y wszystko ziedli y spili.

15. A król wstał rano, y Daniel z nim:

16. Y rzekł król: Catełi są pleczęci Danielu? który odpowiedział: Cate królu.

17. A zaraz gdy drzwi otworzył, poyzrzawszy król na stół, zawołał głosem wielkim: Wielkiś jest Belu, a niemasz u ciebie żadney zdrady.

18. Y rozśmiał się Daniel: y zadziérzał króla aby nie wchodził we wnętrz: Y rzekł: Oto tło, obacz czyli to są stopy.

19. Y rzekł król: Widzę stopy  
80 me-

mężów, y niewiast, y dźleci. Y rozgniewał się król.

20. Tedy poymał ministry, y żony, y syny ich, y ukazali mu skryte drzwiozki któremi wehodźli, y zjadali to co bywało na stole.

21. A tak pomordował ie król, y dał Bela w moc Danielowi: który go wywrócił y zbór iego.

22. Y był smok wielki na onym mieyscu, y chwalili go Babilończycy.

23. Y rzékł król Danielowi: Oto teraz rzéo nie możesz, żeby ten nie był Bóg żywiący: Przetóż kłaniaj się mu.

24. Ale Daniel rzékł: Panu Biegu memu się kłaniam: bo on iest Bóg żywiący, a ten nie iest Bóg żywiący.

25. Ale ty królu day mi moc, a zabiję smoka bez miecza y kila. Y rzékł król: Daięć.

26. Wziął tedy Daniel smoły, y sadła, y sierści, y zwarzył ie społu: A naczynił sztuk, y dał w gębę smokowi, y rozpukł się smok. Y rzékł: Oto kogoście chwailili.

27. Co usłyszawszy Babilończycy, rozgniewali się barzo: a zebrawszy się na króla, rzekli: Król się stał Żydem: Bela zepsował, smoka zabił, y ministry pomordował.

28. A gdy przyszli do króla, rzekli: Wyday nam Daniela: bo inaczey, zabilemy cię, y dómtywóy.

29. Widząc tedy król że gwałtownie nań nalégali: gwałtem przymuszony, wydał im Daniela.

30. Którzy go wrzucili w dół lwi, y był tam przez sześć dni.

31. A w dole było lwów śiedm, y dawano im na każdy dzień dwie ślały, y dwie owey: a na ten

czas nie dano im, aby pożarli Daniela.

32. A był Habakuk prorok w Judzkfey ziemi, a on był uwarzył potrawę y nadrobił był chleba na misę, y szedł na pole, aby zaniósł żeńcóm.

33. Y rzékł Aniół pański do Habakuka: Zanieś obiad który masz, do Babilonu Danielowi, który iest we lwim dole.

34. Y rzékł Habakuk: Panie, Babilonom nie widział, a o dole nie wiem.

35. Y uiał go aniół pański za wierzch głowy, a niósł go za włos głowy iego, y postawił go w Babilonie nad dołem w pędzie ducha swego. *Ezech. 8. b. 3.*

36. Y zawołał Habakuk, mówiąc: Danielu sługo Boży, weźmi obiad któryć Bóg posłał.

37. Y rzékł Daniel: Wspomniałeś na mię Boże, a nieopuszczicieś tych którzy cię miłuią.

38. Y wstawszy Daniel, iadł. A aniół pański natychmiast postawił zaś Habakuka na mieyscu iego.

39. Przyszedł tedy król dnia śiódmeo, aby płakał Daniela: y przyszedł do dołu, y weyrzał weń: a oto Daniel śiedzący między lwami.

40. Y zawołał król głosem wielkim rzekąc: Wielkiś iest Panie Boże Danielów. Y wyciągnął go z dołu lwiego.

41. A one którzy byli przyczyną zatracenia iego, wrzucił w dół, y pożarli sę we mgnieniu oka przed nim.

42. Tedy król rzékł: wszyscy mieszkający po wszey ziemi niech się boią Boga Danielowego: bo on iest zbawiciel, czyniący znaki y cuda na ziemi: który wybrał Daniela z dołu lwiego.

PRO-

# PROROCTWO

## O Z E E.

**O** Zeasz wyklada się, zbawiciel. Ten strofuie wszystkie pokolenia Żydowskie z bałwochwalstwa iż Bogi pogańskie chwalili, y upomina aby się ku swemu Bogu nawrócili. Ten iest pierwszy ze dwunastu proroków mniejszych, z których wszystkich Żydzi iedne księgi czynią. A ci nieprzeto mniejszemi są nazwani, żeby byli podleyszy niżli oni więtszy, ale iż mnię y krócéy pisali. Był ten Ozeasz o tychże czasiech kiedy y Izaiasz, Ioel, Abdiasz, Amos, Ionasz, y Micheas, bo ci wszyscy mało nie iednegoż czasu prorokowali.

### ROZDZIAŁ I.

Z rozkazania Boskiego poiął sobie Ozeasz Prorok za żonę niewiastę nierządną, y miał z nią dzieci. Co też to znaczyło, y o iednym ustawionym Pastęrze.

**S**Łowo Pańskie które się stało do Ozei syna Beeri, za dni Ozyasza, Ioathana, Achaza, Ezechiasza królów Judzkich, a za dni Ieroboama syna Ioas, króla Izrael.

2. Początek mówienia Panu w Ozei: y rzekł Pan do Ozei: Idź, poymi sobie żonę wszeteczną, a spłódź sobie syny wszeteczne: bo cudzołożąc cudzołożyć będziecie ziemi od Pana.

3. Y szedł, a poiął Gomer córkę Debelaim: y poczęła y porodziła mu syna.

4. Y rzekł Pan do niego: Nazów imię tego Iezrahel: bo ieszcze mało a nawiedzę krew Iezrahel nad domem Iehu, y uczynię że ustanie królestwo domu Izraelskiego.

5. A dnia onego złamię łuk Izraelów w dolinie Iezrahel.

6. A poczęła ieszcze y porodziła córkę. Y rzekł mu: Nazów imię téy, Bez miłosierdzia: bo nie przydam więcéy smitować się nad domem Izraelskim, ale zapomnieniem zapomnę ich.

7. A nad domem Iuda smituję się, y zbawię ich w Panu Bogu ich: a nie zbawię ich przez łuk, y przez miecz, y przez wojnę, y przez konie, y przez iezdne.

8. Y ostawiła tę która była bez miłosierdzia: y poczęła, a porodziła syna.

9. Y rzekł: Nazów imię tego: Nie lud mój: boście wy nie lud mój, y ia nie będę waszym.

10. Y będzie liczba synów Izraelskich jako piasek morski, który iest bez miary, a policzon nie będzie. Rzym 9. f. 26. 1. Pet. 2.

11. A będzie na mieyscu gdzie im rzeką: Nie lud mój wy: rzeką im: Synowie Boga żywiącego.



12. Y zgromadzą się synowie Judzcy, y synowie Izraelscy pospołu: a postanowią sobie głowę ledną, y wynidą z ziemi: bo wielki dzień Izraela.

## ROZDZIAŁ II.

*Przyrodzi ku pokucie lud Izraelski, a tym którzyby się nawrócili obiecuje pociechę, na koniec o nowym ludzie mówi.*

1. **M**ówcie braciey waszcy: Lud mój: a siostrze waszcy: Miłośnierdzia dostąpiła.

2. Sądźcie matkę waszą, sądzie: bo ona nie żona moja, y ia nie mąż iéy, niech odéymie wszeteczeństwa swe od oblicza swego, y oudzolostwa swe z pośród pierśi swoich.

3. Abych iéy snadź nie zewlókł nago, a nie postawił iéy wedle dnia narodzenia iéy: y uczynił ią iako pustynią, y postawił ią iako ziemię bezdrożną, a umorzył ią pragnieniem.

4. Y nad synmi téż iéy nie smiłując się: bo synowie wszeteczeństwa są.

5. Bo wszeteczeństwa płodziła matka ich, wstydzila się która ie poczęła: bo mówiła: Póydę za miłośnikami moimi, którzy mi dawiają ohléb, y wodę moją, wełnę moją, y len mój, oliwę moją y napój mój.

6. Przetóż oto ia zagrodzę drogę twoją ciérniem, a zagrodzę ią parkanem, y ścieżek swych nie znajdzie.

7. Y póydzie za miłośniki swymi, a nie dogoni ich: y szukać ich będzie, a nie naydzie. Y rzecze: Póydę y wrócę się do męża mego pierwszego, bo mi lepiśy było na on czas, niżli teraz.

8. A ona nie wiedziała że ia iéy dał zboże, y wino, y oliwę, y śrébra namnożyłem iéy, y złota, które obrócił na Baala.

9. Przeto wrócę się a zabiorę zboże moie czasu swego, y wino moie czasu swego: y wyzwolę wełnę moją, y len mój, które okrywały sromotę iéy.

10. A teraz odkryję głupstwo iéy przed oczyma miłośników iéy: a mąż nie wydrze iéy z ręki mojej:

11. Y uczynię że ustanie wszelkie wesele iéy, uroczyste święto iéy, nów iéy, Sobota iéy, y wszystkie święte czasy iéy.

12. Y zepsuię winnice iéy, y figi iéy: o których mówiła: Moie to zapłaty, które mi dali miłośnicy moi: y uczynię ią lasem, y będzie ią ieść zwierz polny.

13. Y nawiędzę nad nią dni Baalim, którym kadziła zapalała, y strolła się nausznica swą, y kleynotami swymi, chodziła za miłośniki swymi, a mnie zapomniała, mówi Pan.

14. Przetóż oto ia źnudzic nią będę, y zawiodę ią na puszczę: y będę mówił do serca iéy.

15. Y dam iéy winogrodniki iéy z tegóż miejsca, y dolinę Achur ku otworzeniu nadziele: y będzie tam spławać wedle dni miodości swéy, y wedle dni wyszścia swego z ziemi Egypckiej.

16. Y będzie dnia onego mówi Pan: Będzie mię zwała: Mąż mój, a nie nazowie mię więcéy Baal.

17. Y odéymę imiona Baalim z ust iéy, y więcéy wspominać nie będzie imienia ich.

18. Y postawię z nimi przymierze dnia onego, ze zwierzem polnym, y z ptastwem powietrznym, y z płazem ziemskim: a łuk y miecz, y wojnę wygladzę z ziemi: y dam im spać bezpiecznie.

19. Y poślubię cię sobie na wieki, a poślubię cię sobie w sprawiedliwości, y w sądziu y w miłosierdziu, a w litościach.

20. Y poślubię cię sobie w wieczu: a poznasz zem ia Pan.

21. Y bądźcie dnia onego: wystucham, mówi Pan, wystucham niebios, a one wysłuchały ziemię.

22. A ziemia wysłucha pszczoł, y wino, y oliwę: a to wystuchała lezrahela.

23. Y pościele ią sobie w ziemi, y smituie się nad tą która była bez miłosierdzia.

24. Y rzekę nie ludowi memu: Lud mój lesteś ty: a on rzecze: Bóg mój lesteś ty. *Rom. 9. f. 25. 1. Pet. 2. b. 10.*

### ROZDZIAŁ III.

*O opuszczeniu Żydów, y oczekawaniu Mesyasza, y o nawróceniu niemu w ostateczne dni.*

**Y** Rzekł Pan do mnie: Ieszcze idź, a miłuj niewiastę umiłowaną przywódcy, a cudzołożnicę: iako miłuje Pan syny Izraelowe, a oni patrzą na oudze, a miłują skórki iagód winnych.

2. Y wykopałem ią sobie za piętnaście srebrników, y za korzeo leczmienia, y za pół korca leczmienia.

3. Y rzekłem do niéy: Przez wiele dni będziesz mię oczekiwała, nie będziesz nierządu patrzała, ani będziesz z mężem: ale y ia ciebie czekać będę.

4. Bo przez wiele dni będą siedzieć synowie Izraelowi bez króla, y bez książęcia, y bez ofiary, y bez oltarza, y bez Ephod, y bez Theraphim.

5. A potym nawrócą się synowie Izraelowi, y szukać będą Pa-

na Boga swego, y Dawida króla swego: y będą się lękać na Pana, y na dobro lego, na ostatku dni. *Ezech. 34. f. 23.*

### ROZDZIAŁ IV.

*Wylicza wiele złości Izraelitów.*

**S**łuchaycie słowa Pańskiego synowie Izraelowi: bo sąd Panu, z obywatelmi ziemi: abowiem niemasz prawdy, y niemasz miłosierdzia, y niemasz znomości Boga na ziemi.

2. Złorzeczeństwo, y kłamstwo, y mężobójstwo, y kradzieżstwo, y oudzołstwo wylało z brzegów, a krew się krwie dotknęła.

3. Dla tego płakać będzie ziemia, y zachorzele każdy który mieszka na niéy, ze zwierzem polnym y z ptastwem powietrznym: lecz y ryby morskie zbiorą się.

4. Wszakóż żaden niech nie sądzi, y niech nie będzie strofowan mąż: bo lud twój iako ci którzy się sprzeciwiali kapłanowi.

5. Y upadniesz dzisiaj, y upadnie téż prorok z tobą: w noey kazałem milować matce twojej.

6. Umilknął lud mój, że nie miał umiętności: iżeś ty odrzucił umiętności, odrzuć cię, abyś mi w kapłaństwie nie służył: a zapomniałeś zakonu Boga twego, zapomnię y ia synów twoich.

7. Wedle mnostwa ioh, tak zgrzeszyli przeciwko mnie: stawę ioh w sromotę odmięnie.

8. Grzechy ludu mego ięć będą, a do nieprawości ioh, podności będą dusze ioh.

9. Y bądźcie iako lud, tak kapłan: a nawiedzę na nim drogi iego, y myśli iego oddam mu. *Isai. 24. a. 2.*

10. Y będą ięć, a nie naiedzą się:

się: nierząd płodzili, a nie przestali: bo opuścili Pana, w tym że nie strzegli.

11. Wszeteczeństwo, a wino, y pijaństwo odéymułą serce.

12. Lud mój pytał się drewna swego, a kiy iego opowiadał mu: bo duch wszeteczeństw zwiódł ie, y wszeteczeństwo płodzili od Boga swego.

13. Na wierzchoch gór ofiarowali, a na pagórkach zapalili kadzenie pod dębem, y topolą, y terebintem, bo dobry był cień iego: przeto będą rozpustne córki wasze, y oblubienice wasze cudzołożnice będą.

14. Nie nawiedzę córek waszych gdy nierząd płodzić będą, ani oblubienie waszych gdy cudzołożyć będą: bo sami z nierządnościami obcowali, y z niewieściami. ofiarowali, a lud nierozumiejący karan będzie.

15. Jeśli nierząd płodzisz ty Izraelu, niech wždy nie występuje Juda: a nie wchodźcie w Gulgala, a nie wstępuyście do Bethawon, ani przysięgayście, Żywie Pan.

16. Bo iako krowa gżąca się wystąpił Izrael: teraz będzie ie Pan past iako baranka na przestrzeństwie.

17. Uczesnik bałwanów Ephraim, zaniechay go.

18. Odłączona jest uczta ich, nierządem nierząd płodzili, umiłowali przynosić sromotę obronicieli iey.

19. Związał go duch naskrzydłach swoich, a zawstydzeni będą od ofiar swoich.

## ROZDZIAŁ V.

*Pogróżka Boga przeciwko księdom zwodźicielom, y ludu zwiędzionemu, a że daremnie ten ludzkię pomocy szuka, kogo Bóg opuścił.*

1. **S**łuchaycie tego kapłani, a pilnujcie domie Izraelski, y domie królewski słuchaycie: bo wam sąd iest, iżeście się stali śiđtem strażey, a siecią roztoczoną na Thabor.

2. A ofiary potłoczyliście w głębi: a ia nauczyciel ich wszystkich.

3. Ia znam Ephraima, Izrael też nie skrył się przedemną: bo teraz nierząd płodził Ephraim, splugawił się Izrael.

4. Nie udadzą myśli swoich żeby się nawrócili do Boga swego: bo duch wszeteczeństw wpośródku ich. a Pana nie poznali.

5. Y odpowie hardość Izraelowa przed oczyma iego, a Izrael y Ephraim upadną w nieprawość swoięy: upadnie też y Juda z nimi.

6. Z trzodami swemi y z bydłem swym póydą szukać Pana, a nieznaydą: odstąpił od nich.

7. Przeciw Panu wystąpili, że synów cudzych napłodzili: teraz pożrze ie mięsiao z częściami ich.

8. Trąbcie w trąbę w Gabaa, w trąbę w Rama: krzyczcie w Bethawon, za tobą Beniaminie.

9. Ephraim w spustoszeniu będzie w dzień strofowania: między pokoleniami Izraelowemi ukazałem wiarę.

10. Stały książęta Judzkie iako przenoszący granicę: wyleę na nie iako wodę gniew mój.

11. Potwarz cierpiący iest Ephraim przekonany sądem: iż pozostął chodzić za smrody.

12. A ia iako mól Ephraimowi,  
a ia-

a iako spróchnienie demowi Judz-kiemu.

13. Y użyłżat Ephraim młodość swoję, a Juda związkę swoję: y poszedł Ephraim do Assur, y posłał do króla Mściściele: a on nie będzie mógł ulęczyć was, ani będzie mógł trozwiązać z was związek.

14. Bo ia iako lwica Ephraimowi, a iako szczenię lwie domowi Juda: ia, ia porwę y póyde: wezmę, a niemasz ktoby wydarł.

15. Idąc wróć się na mieysce moie, aż ustaniecie, a szukać będziecie oblicza mego.

## ROZDZIAŁ VI.

*Nawróćisz się lud ku Bogu, z wielkim dufaniem obiecui sobie zbawienie, że Pan więcej chce miłosierdzia, niżli ofiar, a że od kapłanów poszła nieprawość.*

**W** Utrapieniu swym rano wstaną do mnie, mówiąc: Pójdźcie, a nawróćmy się do Pana:

2. Bo on poimał, y ulęczy nas: ubiło, a uzdrowi nas.

3. Ożywi nas po dwu dniu: dnia trzeciego wzbudzi nas, y żyć będziemy przed obliczem jego. Poznamy, a będziemy naszładować abyśmy poznali Pana: iako zorza zgotowane jest wyszcie jego: y przydzie nam iako deszcz rany y pozdny ziemi. 1. Cor. 15. a. 1.

4. Co uczynię tobie Ephraimie? co uczynię tobie Juda? miłosierdzie wasze iako obłok poranny, a iako rosa rano przemieniająca.

5. Dla tego heblowałem przez proroki, pobiłem te słowy ust moich: a sądy twoje iako światłość wynidą.

6. Bom miłosierdzia żądał, a

nie ofiary, a znajomości Bożej więcej niż całopalenia. 1. Król. 15. c. 22. Eccles. 4. d. 17. Matth. 9. b. 13. y 12. a. 7.

7. Ale oni iako Adam przestąpili przymierze, tam wykroczyli przeciwko maie.

8. Galaad miasto działających batwana podchwycone dla krwie.

9. A iako gardła mężów rozbójników, uczesnik kapłanów, na drodze zabijających idące z Sychem: bo niecnotę działali.

10. W domu Izraelowym wi- działem rzecz straszną: tam wscieczoność Ephraim, zmasał się Izrael.

11. Ale y Judo położył sobie żniwo, gdy nawróć poymanie ludu moiego.

## ROZDZIAŁ VII.

*Jako się okryła złość Ephraimowa, y Samariyska, ani się nawrócili ku Bogu, ani go szukali, a dla tego pomstę na nie wydaie.*

**G** Dym obciął złoczyń Izraela, odkryła się nieprawość Ephraim, y złość Samariéy, bo działali kłamstwo: y złodźliwy wszedł odzierać, lotrzyk na dworze.

2. A żeby snadź nie mówili w sercach swych, że ia pomnię każdą złość ioh, teraz ogarnęły ie wynalaski ioh, działały się przed obliczem moim.

3. Złością swą uweselali króla: a kłamstwy swymi książęta.

4. Wszyscy cudzołożący iako piec rozpálny od piekarza: uspokoiło się na mały czas miasto od zamieszania kwasu, ażby się zakwaśiło wszystko:

5. Dzień króla naszego: poczęły książęta szaleć od wina: wyciągnął rękę swą z szyderzmi.

6.

6. Bo przyłożył jako piec serce swe, gdy na nie czynił zasadzki: całą noc spał pieszczący je, rano sam zapalony, jako ogień płomienisty.

7. Wszysoy rozgrzali się jako piec, a pożarli sędzile swe: wszysoy królowie ioh upadli: niemasz między nimi wołającego do mnie.

8. Ephraim ten się z narodami mieszał: Ephraim stał się podpiómykiem, którego nie przewracają.

9. Iedli cudzy ślę tego, a on nie wiedział: ale y szedziwość wystąpiła nań, a on nie wiedział.

10. Y zniżona będzie pycha Izraelowa przed obliczem iego: a nie wrócili się do Pana Boga swego, y nie szukali go w tym wszystkim:

11. Y stał się Ephraim jako gołębia zwiedziona niemająca serca: Egiptu przyzywali, do Asyryjczyków szli.

12. A gdy pójdą, zastawię na nie śięć moję: jako ptaka powietrznego potargnę je, skarzę je według stuchania zgromadzenia ioh.

13. Błada im że odstąpili odemnie: spustoszeni będą, bo wystąpili przeciw mnie: a iam je odkupił: a oni mówili przeciwko mnie kłamstwo.

14. A nie wołali do mnie z serca swego: ale wyli w łóżnionach swolch: nad pszenicą y winem przeżywali, odstąpili odemnie.

15. A iam je nauczył, y zmacniałem ramię ioh: a przeciw mnie złość myślili.

16. Wrócili się aby byli bez łarzma: stali się jako łuk zradliwy: y upadną od miecza książęta ioh, dla zapalczowości języka swego.

17. To pośmiowisko ioh w ślono Egiptakćy.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Opowiada że Samarya miała być skażona y z cielem swoim od Nabuchodonozora dla batwochwalstwa, że też y miasta Judzkie miały być wypalone.*

**W** Gardle twoim niech będzie trąba, jako orzeł na dóm Pański: dla tego że przestąpili przymerze moje, a zakon mój zgwałcili.

2. Mnie wzywać będą: Boże mój poznaliśmy Cię Izrael.

3. Porzucił Izrael dobro, nieprzytącił go przeszladować będzie.

4. Oni królowali a nie zemnie: książęty byli, a nie znatem: ze srebra swego, y ze złota swego naczynili sobie batwanów, aby zaginęli.

5. Porzucon jest cieleso twój, Samaria: rozgniewała się zapalczywość moja na nie, a dokądże nie będą mogli być oczyszczeni?

6. Bo y ten jest z Izraela: rzemieślnik uczynił ji, a nie jest Bogiem: bo w pałocze siatki obrócił się cieleso Samaryjaki.

7. Bo wiatr śiać będą, a wioher pozną: żdźbła stojącego niemasz w nim, urodzay nie uczyni maki: a jeśli uczyni, cudzy ją zjedzą.

8. Pożart jest Izrael: teraz się stał między narody jako naczynie plugawe.

9. Bo oni szasli do Assur, ośięć dzięki osobny sobie: Ephraim dary dali miłośnikom.

10. Ale y ehoć nymem nacieli narody, teraz zbiorę je, a odpnę ozyną trochę od brzomienia królewskiego y książąt.

11. Bo namożył Ephraim ołta-

tarzów ku grzeszeniu: stały mu się ołtarze na grzech.

12. Napiszę mu rozliczne prawa mole, które były poczytane jako obce.

13. Ofiary przynosić będą, będą ofiarować mięso, y iść, a Pan nie przylmie ich, teraz wspomni na nieprawości ich, y nawiedzi grzechy ich: oni się do Egiptu wrócą.

14. Y zapomniał Izrael stwórcy swego, a nabudował zborów, y Judas też namnożył miast obronnych: y puszczą ogień na miasta jego, y pożrą domy jego.

## ROZDZIAŁ IX.

*Pan obiecuje na Izraela dla tego grzechów przepuścić głód y niewolę, a że mu nie będą wdzięczne tego ofiary, a iż w grzechach trwają, na wieki będą odrzucone od Boga.*

1. **N**ie wesel się Izraelu, nie raduj się jako narodowie: boś wszeteczeństwo płodził od Boga twego, rozmiłowałeś się datku nad wszystkie bołowiskapzenioce.

2. Bołowisko y prasa nie będzie karmiła ich, y wino omyli ich.

3. Nie będą mieszkao w ziemi Pańskiej: wrócił się Ephraim do Egiptu, a w Assyrii iadł nieczyste rzeczy.

4. Nie będą ofiarować Panu winna, y nie spodobaia się mu: ofiary ich jako chleb płaczących. Wszyscy którzy ji iść będą, zmażą się: bo obłęd ich duszy ich, nie walcze do domu Pańskiego.

5. Cóż będącie czynić w dzień uroczysty, w dzień święta Pańskiego?

6. Bo oto poszli dla spustoszenia: Egipt ie zgromadzi, Mem-

phis ie pogrzebie: pożądane śrebro ich pokrzywa odziedziozy, łopian w przybytkach ich.

7. Przyszły dni nawiedzenia, przyszły dni oddania: znaycie Izraela głupiego proroka, szalonego męża duchownego, dla mnostwa nieprawości twę, y dla mnostwa szaleństwa.

8. Stróż Ephraim z Bogiem moim: prorok śiłem upadku stał się po wszęch drogach jego, szaleństwo w domu Boga jego.

9. Głęboko zgrzeszyli jako za dni Gabaa: wspomni na nieprawość ich, y nawiedzi grzechy ich. *Judic. 19. f. 25.*

10. Iako lagody winne w pustyni znalazłem Izraela: iako piérwszy owoc drzewa figowego, na wierzchu iey użyżrałem oycie ich: a oni weszli do Beelphegor, y odłączyli się do sromoty, y stali się obrzydliwymi iako to co miłowali.

11. Ephraim iako ptak uleciał, stawa ich od porodzenia, y od żywota, y od poczęcia.

12. A chooby wychowali syny swoje, uczyni ie bez dzieci między ludźmi: lecz y biada im, gdy odstąpię od nich.

13. Ephraim, iakom widział, był Tyr założony na piękności: a Ephraim będzie wywodził na zabijanie syny swe.

14. Day im Panie. Cóż im dasz? Day im żywot bez dzieci, a pierś suchą,

15. Wszystkie złości ich w Galgal, bom ich tam nienawidział: dla złości wynalazek ich z domu mego wyrzucę ie: nie przydam ich więocy miłować, wszystkie książęta ich odstępujący. *1. Król. 8. a. 5.*

16. Porażon jest Ephraim, kora ich usechł: owocu nie uoy-  
nią,

nią. A choćby srodzili, wyblie namilsze żywota ich.

17. Odrzućcie ie Bóg mój, bo go niesłuchali: y będą tułakami między narody.

## ROZDZIAŁ X.

*Dla bałwochwalstwa Izrael dan w niewolę Assyriyczynom, a iesli się nie nawrócą oznaymuie co ich złego podka.*

**W** 1. Inne drzewo gałęziste Izrael, owoc zrównał się z nim: według mnostwa owocu swego namnożył ołtarzów: według obfitości ziemi swęy, obfitował w bałwaniech.

2. Rozdzieliło się serce ich, teraz zgina: on połamie bałwany ich, spustoszy ołtarze ich.

3. Bo teraz rzekną: Niemamy króla: bo się nie boiemy Pana: a król co nam uczyni?

4. Mówcie słowa widzenia niepożytecznego, a postanowicie przysmierze: y zrodzi się iako gorzkość sąd na zagoniech polnych.

5. Krowy Bethawen chwaili obywatela Samariysey: bo płakał nad nim lud iego, y zborowi studenty iego, nad nim radowali się z sławy iego, iż się wyprowadziła od niego.

6. Abowiem y on do Assur zamlesion jest za dar królowi Mścićielowi zelżywość Ephraima poima, a zawstydzon będzie Izrael w swęy wolęy.

7. Uczyniła Samaria że przyszedł król iey iako piana na wierzchu wody.

8. Y będą wytracone wyżyny bałwana, grzéch Izraelski: topian y osiet wyroście na ich ołtarzach: y rzeką góróm: Przykrycie nas: a pagórkóm, Upadniecie na nas.

9. Odedni Gabaa zgrzészyl Izrael, tam stali: nie zachwyćcie ich w Gabaa bitwa przeciwi synóm nieprawości. *Isai. 2. d. 19. Luc. 23. e. 30. Apoc. 6. d. 16. Judic. 1. e. 19. f. 25.*

10. Według chući moiey skarzę ie: zbiorą się na nie narodowie, gdy będą karani dla dwu nieprawości swoich.

11. Ephraim iaiłowica nauczona kochać się w młóceniu: y ia przeszedłem po cudności szyje iey: wsiędę na Ephraim, będzie orał Judas, bronował sobie będzie zagony Jakob.

12. Sięycie sobie ku sprawiedliwości, a znieście do ust miłośierdża, odnowcie sobie nowinę, a czas szukać Pana, gdy przydzie który was będzie uczył sprawiedliwości. *Jerem. 4. a. 23.*

13. Oraliście niełebożność, żęliście nieprawość, iedliście owoc kłamstwa: iżeś ufał w drogach twoich, w mnoście mocarzów twoich.

14. Powstanie rozruch między ludem twym, a wszystkie zamki twe zburzone będą, iako zburzon jest Salmana od domu onego który osadził Baala w dzień bitwy, matkę o syny rostrąciwszy. *Jud. 8. c. 12.*

15. Tak wam uczynił Bethel, dla złości niecnót waszych.

## ROZDZIAŁ XI.

*Pan Bóg przypomina dobrodzieystwa swe, a karze niewdzięczność ludu swego.*

**I** 1. Ako zaranie przeminęło, przeminął król Izraelski. Bo Izrael pacholę, y umiowałem go, z Egiptu wezwałem syna mego.

2. Wyzwali ie, tak poszli od obli-

oblicza Ioh: Baalim ofiarowali, a bałwanóm ofiary czynili.

3. A ja jako piastun Ephraim nośilem ie na ramionach swoloh, a nie wiedzieli zem ie leczył.

4. Powrozami Adamowemi po-  
ciągnę ie, związkami miłości: y  
będę im jako podnoszący iarzmo  
na czeluści Ioh: y skłoniłem się  
do niego aby iadł.

5. Nie wróci się do ziemi E-  
gypskiéy, a sam Assur król tego:  
bo się niechcieli nawrócić.

6. Począł miecz w mięsiolech  
iego, y strawi wybrane iego, y  
połé głowy ich.

7. A lud mój będzie zawieszony  
do nawrócenia mego: ale iarzmo  
będzie na nie pospołu włożo-  
ne, które nie będzie odięte.

8. Jakóż cię podam Ephraimie,  
obronię cię Izraelu? jako cię dam  
by Adamę, położę cię jako Se-  
bolm? Nawróciło się we mnie  
serce moje, zaraz wzruszyła się  
żałość moja.

9. Nie uczynię zapalczywości  
gniewu mego: nie wrócę się abym  
zagubił Ephraim: bom ja Bóg a nie  
człowiek: w pośrodku ciebie świę-  
ty, a nie wnidę do miasta.

10. Za Panem chodzić będą,  
jako lew zaryczy: bo on ryczyć bę-  
dzie, y zlékną się synowie morza.

11. Y uleca jako ptak z Egiptu,  
a jako gołębica z ziemi Assyri-  
skiéy: y posadzę ie w domlech Ioh,  
mówi Pan.

12. Ogarnął mię zaprzeniem  
Ephraim, a zdradą dóm Izraelski:  
lecz Judas świadek zastąpił z Bo-  
giem, y z świętymi wierny.

## ROZDZIAŁ XII.

*Opisuje pomstę Izraelowi,  
wspomina dobrodziejstwa Pań-  
skie, które czynił Jakobowi, wzy-  
wanie ludu przez Proroki, a ga-  
ni bałwochwalstwo w Galaad.*

1. **E**phraim paśle wiatr, chodzi  
za gorącym: oaly dzień kłamstwo  
y spustoszenie mnoży, a przymie-  
rze z Assyriyczkami stanowią,  
y oliwę do Egiptu woził.

2. A tak prawo Pańskie z Judą  
y nawiedzenie nad Jakobem, we-  
dług dróg tego, y według wy-  
nalazek tego odda mu.

3. W żywocie podchwycił bra-  
ta swego, a mocą swą zdarzyło  
mu się z Aniołem. *Gen. 25. d. 25.  
Gen. 32. f. 36.*

4. Y przemógł Anioła, y był  
pośilon: płakał, y prosił go: w  
Bethelu znalazł go, a tam mówił  
z nami.

5. A Pan Bóg zastępów, Pan  
pamiętka iego.

6. A ty nawróć się do Boga  
twego: miłosierdzia y sądu prze-  
strzegay, a miéy nadzieję w Bogu  
twoim zawždy.

7. Chanaan, w ręce tego szala  
zdradliwa, potwarz umiłował.

8. Y rzekł Ephraim: Wszakżem  
się zbogacił, znalazłem bałwan  
sobie: wszystkie prace moje nie-  
naydą mi nieprawości którą zgrze-  
szył.

9. A ja Pan Bóg twój z ziemi  
Egypskiéy, iesone cię posadzę w  
namieciolech, jako za dni uroczy-  
stego święta.

10. Y mówiłem do proroków,  
iam téż widzenie rozmnożył y  
w ręce proroków iestem przypo-  
doban.

11. Ieśli Galaad bałwan, tedyś  
próżno byli w Galgalu woły ofi-  
rny



rułqoy: bo y ołtarze ioh iako stogi na zagoniech polnych.

12. Uoiókt Jakob do krainy Syriyskiéy, y służył Izrael dla żony, y dla żony strzéł. *Gen. 28. a. 5.*

13. A przez proroka wywiódł Pan Izraela z Egiptu: y przez proroka zachowan iest. *Exod. 14. a. 21. 22.*

14. Ku gniewu mię pobudził Ephraim gorzkościami swemi: a krew iego przydzie nań, y zhańbienie swoje odda mu Pan iego.

### ROZDZIAŁ XIII.

*Oznaymuie białochwalstwa Ephraimowe, y karania za nie, na końcu o skażeniu śmierci piekielney znać daie.*

1. **G**Dy mówił Ephraim, strach padł na Izraela: y zgrzeszył Baalem, y umarł.

2. A teraz przydali ku grzeszeniu: y uczynili sobie licinę ze srebra swogo iako podobieństwo białwanów, dzieło rzemieślnicze wszystko iest: tym oni mówią: Oflaruyćie ludźle, kłaniałqo się cielom.

3. Przeto będą iako obłok zaraunny, y iako rosa rana przechodząca, iako proch od wichru porwany z bolowiska, y iako dym z dymnika.

4. A iam Pan Bóg twój, z ziemi Egiptakiéy: a Boga oprócz mnie nie będziesz znał: y zbawiciela niemasz oprócz mnie. *I. sai. 43. b. 11.*

5. Iam cię znał na puszczy, w ziemi pustéy.

6. Według pastwisk swoich napotnili się, y naiedli się: y podnieśli serce swoje, y zapomnieli mię.

7. A ia im będę iako lwica, iako ryś na drodze Asyriyskiéy.

8. Zabiegnę im iako niedźwiedźca gdy zabiorą dzieć, y rostartam wnętrza wątroby ioh, a pożrę ie tam iako lew, bestya polna rostarta ie.

9. Zatracenie twoie Izraelu: tylko we mnie ratunek twój.

10. Gdzież iest król twój? teraz nawięcéy niech cię wybawi we wszech mieściech twoich: y sędziowie twoi, o którychś mówił: Day mi króla y książęta. *1. Król. 8 a. 3.*

11. Dam ci króla w zapalczywość moięy, y wezmę w zagniewaniu moim.

12. Zawiązana iest nieprawość Ephraim, skryty grzech iego.

13. Boleści rodzący przydą nań: on syn nie mądry: bo teraz nie ostoi się w zniszczeniu synów.

14. Z ręki śmierci wybawię ie, od śmierci wykupię ie: będę śmiercią twolą o śmierci, ukaszeniem twolm będę, o pleklo: poćiecha skryta się od oczu moich. *1. Cor. 15. g. 54. Hebr. 2. d. 14.*

15. Bo on między bracią dzielił będzie: przywiedzie wiatr palący Pan z puszczy przychodzący: y wysuszy źródła iego, y zagubi zdrój iego, a on rozehwył skarb wszego naczynia požadanego. *Ezech. 19. d. 12.*

### ROZDZIAŁ XIV.

*Upomina Izraela ku nawróceniu do Boga swego, każe mu, ie przyrodzi obielnicami wielu a obfitych dobrych rzeczy.*

1. **N**iech zginie Samaria, iż ku gorzkości pobudziła Boga swego: od miecza niech zginą, dzieć ioh niech będą roztrącone, a brzemiennicze ioh niech będą rozcięte.

2. Nawróć się Izraelu do Pana Boga swego: boś upadł w nieprawości twojej.

3. Weźmiecie z sobą słowa, a nawróćcie się do Pana: y mówcie mu: Wszystkie nieprawości odéymy, weźmi dobroć: a oddawać będziemy cieloe warg naszych.

4. Assur nie zbawi nas, na koń nie wśledźliśmy, ani więcéy rzeczymy: Bogowie nasi, uczynki rąk naszych: bo się nad tym, który u ciebie jest, ośiérociłym smiżesz.

5. Złęczę rany ich, umiżę je dobrowolnie: bo się odwróciła zapalezywość moja od nich.

6. Będę iako rosa, Izrael wy-

puścił się iako Lilia, y puścił się korzeń lego iako Libanu.

7. Pójdą gałęzie lego, y będą iako oliwa chwała lego, a wonia lego iako Libanu.

8. Nawrócą się siedzący pod ócieniem lego: będą żyć pszenicą, a puszczą się iako winnica: pamiątka lego iako wino Libańskie.

9. Kphraim: na co mi więcéy bałwany? Ia wystucham, y ia go naprostuję iako iodję żelazną, zemnie owoc twój nalazł się.

10. Kto mądry, a zrozumie to? rozumny, a pozna to? bo proste drogi Pańskie, a sprawiedliwi będą nimi chodźili: ale przestępcy poupadali na nich.

# PROROCTWO

## J O E L.

*Ioel wykłada się, poczynający, abo Pan Bóg. Ten prorok wie o spustoszeniu ziemi Judzkiej czterema plagami, napominając aby się ku Panu Bogu nawrócili, y o przyszłym sądzie. Cieszy przyszłym przyściem Messyasa, y zstaniem Ducha i.*

### ROZDZIAŁ I.

*Joel okazując cztery plagi, które miały być Judzka ziemia skarana, upomina, nawięcéy kapłany ku płaczu, posłowi, modlitwam, litując też y sam takiego spustoszenia.*

**S**łowo Pańskie, które się stało do Joel syna Phatuel.

2. Słuchajcie tego staroy, a bierzcie w uszy waszyszy obywatele ściebie: ieśli się to stało za

dni waszych, abo za dni oyców waszych?

3. O tym synóm waszym powiadajcie, a synowie waszy synóm swoim, y synowie ich rodzałowi drugiemu.

4. Ostatek gąsienice zjadł szarańcza, a ostatek szarańczoj, zjadł chrząszcz, a ostatek chrząszcza, zjadł rdza.

5. Ocućcie się plani, a płaczcie, y wyście waszyszy którzy pilićie wino z słodkością: bo zginęło od gęby waszój.

6.

6. Abowiem naród przyćlagnął na ziemię moję mocny y nie zli-  
ezony: zęby iego iako zęby lwie:  
y trzonowe zęby iego, iako soze-  
nłęcia lwiego.

7. Położył winnicę moję spu-  
stoszeniem, a figę moję obłupił:  
obnażając obnażył ie, y porzucił:  
zbielały gałęzi ich.

8. Narzekay iako panna prze-  
pasana worem nad mężem młodo-  
ści iey.

9. Zaginęła obiata y mokra ofi-  
ara z domu Pańskiego: płakali  
kapłani studzy Pańsoy.

10. Spustoszona iest kraina,  
smęciła się ziemia: bo zepaowana  
iest pszenica, zawstydzilo się wi-  
no, zemdlala oliwa.

11. Zawstydzili się oracze, wy-  
li winiarze, dla pszenice y lecz-  
mienia, y zginęło żniwo polne.

12. Winnica zawstydzila się,  
a figa zemdlala: iabika granato-  
we, y palma y iabłoń, y wszyt-  
kie drzewa polne poschły: że za-  
wstydzilo się wesele od synów  
ożłowieczych.

13. Przepaście się, a płacźcie  
kapłani, wyście studzy ołtarzowi:  
wnidźcie, leżcie w worzech stu-  
dzy Boga mego: bo zginęła z do-  
mu Boga waszego obiata, y mo-  
kra ofiara.

14. Poświęćcie post, zwołay-  
cie gromadę, zbierzcie starce, y  
wszystkie obywatele ziemskie do  
domu Boga waszego, a wołaycie  
do Pana:

15. A, a, a, dnlowi: bo blisko  
iest dzień Pański, a iako spusto-  
szenie od Wszechmocnego przy-  
dźcie.

16. Izali nie przed oczyma wa-  
szemi żywność zginęła z domu  
Boga naszego, radość y wesele?

17. Pognity dobytki w gnoiu  
swoim, obalone są gumna, poka-

zone są spichlerze: bo zawsty-  
dzona iest pszenica.

18. Przecz wdycha bydło, ry-  
czały stada skotu? Żo niemaia pa-  
stwiska: lecz y trzody owieo wy-  
ginęły.

19. Ktobie Panie wołać będą:  
bo ogień pożarł ozdobę puszczy,  
a płomień popalił wszystkie drze-  
wa polne.

20. Lecz y bestyie polne iako  
pole pragnące dżdża poglądały do  
ciebie: bo wyschły źródła wod-  
ne, a ogień pożarł ozdoby pu-  
szczy.

## ROZDZIAŁ II.

*Każę oznaymić trąbą przyscie  
nieprzyacielskie, y przywoźdź  
lud ku pokucie, a nawróconym  
wielkie szczęście na wszem obie-  
cuie.*

**T** Rąbćcie w trąbę na Słonie,  
a krzyozcie na górze świętęj mo-  
iōy, niech się lękaia wszyscy o-  
bywatele ziemscy: bo przychodź  
dzień Pański, bo blisko iest

2. Dzień ciemności, y mroku,  
dzień obłoku y wichru: iako za-  
ranie rozciągniłone po górach lud  
wielki a mocny: podobnego mu  
nie było od początku, y nie bę-  
dzie po nim, aż do lat rodu y rodu.

3. Przed obłozem lego ogień  
pożerałay, a za nim płomień pa-  
lący: iako ogród roskoszny ziemia  
przed nim, a po nim pustynia pu-  
sta, y niemasz ktoby uszedł przed  
nim.

4. Iako widzenie koni, widze-  
nie ich: a iako lezdni tak pobieżą.

5. Iako grzmot poczwornych po  
wierzehu gór skakać będą, iako  
szum płomienia ognistego poże-  
rałacego stomę, iako lud mocny  
zgotowany ku bitwie.

6. Przed obłożem iego dręczeni będą narodowie, wszystkie twarzą obróca się w garniec.

7. Iako moczarze biegać będą: iako mężowie waleczni włączą na mur: mężowie drogami swemi pędzą, a nie ustąpią z ścieżek swoich.

8. Żaden brata swego nieściłanie, każdy ścieżką swoją pędzą, ale y okny wypadać będą, a nie stłuką się.

9. Do miasta wnidą, po murze biegać będą: na domy wstąpią, okny iako złodziei włączą.

10. Przed obliczem iego zadrziała ziemia, poruszyły się niebiosy, słońce y księżyc zaćmiły się, a gwiazdy zahamowały jasność swoją. *Isai. 13. b. 10. Ezech. 32. b. 7. Matth. 24. c. 29. Marc. 13. c. 24. Luc. 21. e. 25.*

11. A Pan dał głos swój przed wojskiem swym, bo wiele barzo obozów iego: bo mocne a czyniące słowo iego: ahowiem wielki dzień Pański, y straszny barzo, a kto ji znieśie? *Ier. 30. b. 7. Amos. 5. e. 18. Soph. 1. d. 15.*

12. Przetóż teraz mówi Pan: Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego, w poście, y w płaczu, y w żalu.

13. Y rozdzielaycie serca wasze, a nie szaty wasze, a nawróćcie się do Pana Boga waszego: bo dobrotliwy y miłosierny jest, ciepły, y mnogiego miłośniedzia, y łączny do ubłagania nad złością, y kładący się złego.

14. Kto wie jeśli się wróci, y odpusci, y zostawi po sobie błogosławieństwo, oblatę, y mokrą ofiarę Panu Bogu waszemu? *Psal. 85. a. 5. Ion. 4. a. 2.*

15. Trąćcie w trąbę na Sionie, poświęćcie post, zwołaycie gromadę. *Ion. 3. c. 2.*

16. Zgromadźcie lud, poświęćcie kościół, zbierzcie starce, zbierzcie dzieci y ssące piersi: niech wynidzie oblubieniec z komory swój: a oblubienica z komnaty swojej.

17. Między przysłonkiem a otarzem będą płakać kapłani słudzy Pańscy, a będą mówić: Przepuść Panie, przepuść ludowi twemu: a nie daj dziedzictwa twego na hańbę, żehy nad nim poganie panowali. Przecz mówią między narody: Gdzież jest Bóg Ioh?

18. Żalem zięty jest Pan nad ziemią swoją, a przepuścił ludowi swemu.

19. Y odpowiedział Pan, y rzekł ludowi swemu: Oto ja posłę wam pszenicę, y wino, y oliwę, y nasycicie się imi: a nie dam was więcej pośmiewiskiem między narody.

20. Y tego który jest od północy oddalę od was: y wypędzę go do ziemi bezdrożny y pustej: obloze iego ku morzu wschodniemu, a ostatek iego ku morzu ostatecznemu: y wynidzie smród iego, wystąpi zgniłość iego, bo się pyszno sprawował.

21. Niebóy się ziemia, raduy się a wesel się: bo uwielmożył Pan aby uczynił.

22. Niebóycie się bydło polne: bo zrodziły ozdoby pustynie, bo drzewo przyniosło owoc swój, figa y winnica podały moc swoją.

23. Y synowie Sion weselcie się, a raduycie się w Panu Bogu waszym: bo wam dał Nauczyciela sprawiedliwości, y uczyni że spadnie na was deszcz rany, y pozdny iako na początku.

24. Y napełnią się gumna zbożem, a prasy opływać będą winem y oliwą.

25. Y oddam wam lata które

zla-

niała szarańcza, chrząszcz, y rdza, y gąsiennica: wojsko moje wielkie, którem był posłał na was.

26. A tak ledząco leść będziecie, y nalicie się a chwalić będziecie imię Pana Boga waszego, który uczynił dziwy z wami, a nie zawstydził się lud mój na wieki:

27. Będziecie wiedzieć że ja w pośrodku Izraela jestem, ja Pan Bóg wasz, a nie masz innego: nie będzie zawstydzon lud mój na wieki.

28. Y będzie potym: wyleję ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie waszy, y córki wasze: starym naszym sny się snić będą, a młodzieńcy waszy widzenia widzieć będą. *Isai. 44. a. 3. Act. 2. c. 17.*

29. Lecz y na usługi moje, y na służebnice w one dni wyleję ducha mego.

30. Y dam cuda na niebie y na ziemi, krew y ogień, y parę dymową.

31. Słońce obróci się w ciemność, a księżyc w krew, niż przydzie dzień Pański wielki a straszny. *Matth. 24. c. 29. Luc. 21. c. 25. Act. 2. c. 20.*

32. Y będzie: każdy któryby zwywał imienia Pańskiego, zbawion będzie: bo na górze Sion, a w Jeruzalem będzie wybawienie, iako rzekł Pan, y w ostatkach, których Pan wezwie. *Rom. 10. c. 13.*

### ROZDZIAŁ III.

*Grozi Pan wielkie utrapienie poganom, którzy lud jego dręczyli, a że ie miał sądzić w padole Jozaphat, studnica z domu Pańskiego wynidzie, y Żydowska ziemia wiecznie będzie mieszkała.*

**B**O oto w one dni, y czasu onego gdy nawrócę polmanie Juda y Jeruzalom.

2. Zgromadzę wszystkie narody, y sprowadzę ie na dolinę Jozaphat: y będę się tam z nimi sądził o lud mój, y o dziedzictwo moje Izraelskie, które rozprószyli między narody, a ziemię moję podzieliłi.

3. O lud też mój rzucali los: y dawali pacholę na nierząd, a dziecięcczkę sprzedawali za wino, aby pili.

4. Ale co mnie y wam Tyrze y Sydonie, y wszytka granice Palestynska? Izali wy mnie pomstę oddacie? a jeśli się wy nademną mściście, barzo pręko wzajem oddam wam na głowę waszę.

5. Abowiem srebro moje y złoto zabraliście, a pożądane rzeczy moje, y co piękniejsze rzeczy wnieśliście do zborów waszych.

6. Y syny Judzkie, y syny Jeruzalem przedawaliście synom Greków, żebyście ie oddalili od ich granic.

7. Otóż ja wzbudzę ie z miejsca na którescie ie przedali: a oddam zapłatę waszą na głowę waszą:

8. Y zaprzędam syny wasze y córki wasze w ręce synów Judzkich, y zaprzędam ja ie Sabeyczykom narodowi dalekiemu, bo Pan mówił.

9. Rozwołaćcie między narody,

dy, poświęćcie wojnę, pobudźcie mocarze: niech przystąpią, niech wyciągną wszyscy mężowie walczni.

10. Potłuczcie piugi wasze na miecze, a motyki wasze na włócznie. Słaby niech mówi że ja mocny.

11. Wyrwiecie się, a przydźcie wszyscy narodowie z okolicy, a zgromadźcie się: tam uczyni Pan że polegą mocarze twoi.

12. Niech powstaną a przyciągną narodowie na dolinę Jozaphat: bo tam siedzieć będą aby ich sądził wszystkie narody okoliczne.

13. Zapuscie śierpy, bo się dostało żniwo: pódźcie a zstąpcie, bo pełna jest prasa y opływają prasy: bo się rozmnożyła złość ich. *Apoc. 14. d. 15.*

14. Ludowie, ludowie w dolinie pośteczenia: bo blisko jest dzień Pański w dolinie pośteczenia.

15. Słońce y księżyc zaćmiły się, a gwiazdy zawściągnęły światłość swoją.

16. A Pan z Sion zarzyczy, a

Jeruzalem da głos swój: y poruszają się niebiosa y ziemia: a Pan nadzieja ludu swego, y moc synów Izraelowych. *Ier. 25. f. 30. Amos. 1. a. 2.*

17. A poznaćcie że ja Pan Bóg wasz, mieszkający na Sionie górze świętej: mólcie się y bądźcie Jeruzalem święte, a oboj nie przyodą przez nie więcy.

18. Y bądźcie dnia onego: będą kropić góry stodkość, a pagórki popłyną mlekiem: a wszystkimi strumieniami Judzkimi pódą wody: a źródło z domu Pańskiego wynidzie, y obleje potok ciérznią. *Amos 9 d. 13.*

19. Egipt spustoszeniem będzie, a Idumea pustynią wygubienia, za to że niesprawiedliwie czynili przeciw synom Juda, y wylali krew niewinną w ziemi ich.

20. A Judzka ziemia na wieki mieszkać będzie, a Jeruzalem do rodu y rodu.

21. Y oczyścić krew ich, któryem był nie oczyścić, a Pan będzie mieszkał na Sionie.

# PROROCTWO AMOS.

*Amos wyklada się noszący, abo, lud oderwany. Ten opisuje złości Żydowskie y pogańskie, y przyszły gniew y pomstę Bożą: namawia ku pokucie y upowrtała konieczne naprawienie ludu Żydowskiego.*

## ROZDZIAŁ I.

*Czas Prorokowania Amosa Proroka, pomsta Pańska na krainy Damaszku, Philistynów, Tyru Idumey, y Synów Ammon.*

**S**łowa Amos, który był między pastérzmi z Thekue: które widział nad Izraelem za dni Oziasza króla Judzkiego, y za dni Jeroboama syna Joas króla Izraelskiego, przed dwiema laty trzęsienia ziemi. *Zach. 14. b. 5.*

2. Y rzekł: Pan z Sion zaryzy, a z Jeruzalem da głos swój: y płakały ozdoby pastérzów, a uszedł wiérzoch Karmela. *Ier. 25. f. 30. Joel. 3. c. 16.*

3. To mówi Pan: Dla trzech występków Damaszku, y dla czterech nie nawrócę go: iż pomłóćili wozami żelaznymi Galaad.

4. Y pošlę ogień do domu Azael, y pożrze domy Benadad.

5. Y skruszę zaworę Damaszku, y wytracę obywatela z pola bałwańskiego, y trzymającego berło z domu rokoszy: y będzie zaprowadzon lud Syriyski do Cyreny, mówi Pan:

6. To mówi Pan: Dla trzech występków Gazy, y dla czterech

nie nawrócę go: iż przenieszli poymanie doskonałe, aby ie zamknęli w Idumei. *7.*

7. A puszcę ogień na mury Gazy, y pożrze domy iey.

8. Y wytracę obywatela z Azotu, y trzymającego berło z Askalonu, y obrócę rękę moię na Akkaron, y zgina pozostali z Philistynów, mówi Pan Bóg.

9. To mówi Pan: Dla trzech złości Tyru, y dla czterech nie nawrócę go, dla tego że zamknęli poymanie doskonałe w Idumei, a nie wspomnieli przymlerza braterskiego.

10. Y puszcę ogień na mur Tyrski, y pożrze domy iego.

11. To mówi Pan: Dla trzech złości Kdom y dla czterech nie nawrócę go: przeto iż przeszla-dował mieczem brata swego, y zgwałcił miłosierdzie swoje, y trzymał dłużey zapalczliwość swoją, y zagniewanie swo zachował aż do końca.

12. Puszcę ogień na Theman: y pożrze domy Bosry.

13. To mówi Pan: Dla trzech złości synów Ammon, y dla czterech nie nawrócę go: dla tego, bo rozcinał brzemienne Galaad, żeby rozszerzył granice swe.

14.

14. A rozniecę ogień na murze Rabba, y pożrzą domy iéy wkrzyku w dzeń woyny, y z wiohrem w dzeń ruszenia.

15. Y póydlie Melchom w niewolę, on y książęta iego społem, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ II.

*Pomsta Pańska nad Moab, Judę, y Izraelem, a tym grozi takowé wytracenie, któremu uciec nie będą mogli, że wzięwszy wielkie dobrodziejstwa od Pana, nie byli tego wdzięczni, a owszem zakon iego odrzucili.*

**T**O mówi Pan: Dla trzech złości Moab, y dla czterech nie nawrócę go: dla tego że spalił kości króla Idumeyskiego aż na popiół.

2. Y puszcę ogień na Moab, y spali domy Karioth, y umrze w grzmocie Moab, w brzmieniu trąby:

3. Y wytracę sędzięgo z porzodka iego, y wszystkie książęta iego pobije z nim, mówi Pan.

4. To mówi Pan: Dla trzech złości Judy, y dla czterech nie nawrócę go: przeto że odrzucił zakon Pański, a przykazania iego nie zachował: bo ie zwiodły bałwany ich, za którymi chodzili oycowie ich.

5. Y puszcę ogień na Judę, y pożrzą domy Jeruzalem.

6. To mówi Pan: Dla trzech złości Izraelowych, y dla czterech nie nawrócę go: dla tego że sprzedał za srebro sprawiedliwego, a ubogiego za bity.

7. Którzy trą barzilej niż proeb ziemski głowy ubogich, a drogę ponizonych milają: y syn, y oćiec iego chodzili do dziewczki, aby gwałtili imię święte me.

8. Y na szatach zastawnych śladali podle każdego ołtarza, a wino skazanych pili w domu Boga swego.

9. A lam wyglądził Amorrheczyki od oblicza ich: którego wysokość cedrów wysokość: a on duży iako dąb: y starłem owoc iego zwiérzechu, a korzenie iego ze spodka. Num. 21. c. 24. Deut. 2. c. 24.

10. Jam iest którym uczynił żeście wyszli z ziemi Egypcia, a wodziłem was po puszcy czterdzieści lat, żebyście poiwiedli ziemię Amorrheyonyka. Exod. 14. c. 21. Deut. 8. a. 2.

11. Y wzchudziłem synów waszych proroki, a z młodzieńców waszych Nazareyczyki: izali nie tak iest synowie Izraelowi, mówi Pan?

12. A będzcie Nazareyczkóm podawać wino: a prorokóm roszkanie, mówiąc: Nie prorokuycie.

13. Otóż ia będę skrzypiał pod wami iako skrzypi wóz nałożony śianem.

14. Y zginie ucieczka od przedkiego, a moony nie otrzyma siły swolę: y mocarz nie wyzwoli dusze swolę.

15. Y dźierzący łuk nie ostoi się: a prędki nogami swymi nie będzie wyhawion: a kto waiada na koń, nie zachowa dusze swę: y

16. Y kto męznego serca między mocarzmi, nago ućlekać będzie dula onego, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ III.

*Pomsta Boża na lud Izraelski, że drogi Boże porzucili, y o skażeniu ich Bałwanów.*

**S**łuchaycie słowa, które Pan mówił na was synowie Izraelowi, na



na wszystkie rodzay, którym wywiódł z ziemi Egypcijskiéy, mówiąc:

2. Tylkom was poznał ze wszech rodzajów ziemskich: dla tego nawiódź na was wszystkie nieprawości wasze.

3. Izali pódą dwa spółem ieśli się nie zgodzą?

4. Izali ryknie lew w leśie ieśli obłowu mleć nie będzie? izali sozenie lwie wypuści głos swój z legowiska swego, ieśli czego nie ulapi?

5. Izali wpadnie ptak do sідia na ziemi bez ptasznika? Izali wezmą sідło z ziemi piérwéy niżli co ulapi?

6. Aza zabrzmie trąba w mieście, a lud się nie zleknie? aza będzie złe w mieście któregoby Pan nie uczynił?

7. Bo nie czyni Pan Bóg słowa, ieśliby nieoblałwiał tajemnic swéy sługóm swoim prorokóm.

8. Lew zaryknie, któż się nie zleknie? Pan Bóg mówił, któż prorokować nie będzie?

9. Daycież słyszcć w domiech Azothu, y w domiech ziemi Egypcijskiéy, a rzeczcie: Zbierzcie się na góry Samaryiéy, a obaczcie szaleństwa wielkie w pośródku iéy, y potwarz ciérpiące w skrytościach iéy.

10. Y nie umieli czynić prawości, mówi Pan, skarbiać nieprawość y łupiestwo w domach swoich.

11. Przetóż to mówi Pan Bóg: Będzie uciéniona y okrażona ziemia: y zdarta będzie z ciebie moa twoia, rozechwycą domy twoie.

12. To mówi Pan: Iako gdyby wyrwał pastérz z paszeczki lwiey dwie goleni, abo koniec ucha: tak wyrwani będą synowie Izraelowi, którzy mieszkają w Samary-

iey na stronie łózka, y na łózu Damaszkun.

13. Słuchaycie, a oświadcaycie w domu Jakobowym, mówi Pan Bóg zastępów:

14. Bo w dzień gdy nawiódzać poczną przestępstwa Izraelowe, nawiódź go, y ołtarze Bethel: y obcięte będą rogi ołtarzowe, y upadną na ziemię.

15. Y porażę dom zimny z domem letnym: a zginą domy z kości słoniowéy, y będą rozwalone domy mnogie, mówi Pan.

#### ROZDZIAŁ IV.

*Grozi żonom ludzi mocnych, pod imieniem krówn, groźbą chce przywieść syny Izraelskie ku nawróceniu do Pana Boga swego.*

1. **S**łuchaycie słowa tego krowy tłuście, które iesteście na górze Samaryjskiéy, które potwarz czynicie nędznikom, a nieczycie ubogie: które mówicie panóm swym: Przynieście, a będziemy pić.

2. Przysięgł Pan Bóg na świętobliwość swolę: że oto dni przydą na was, a wyniosą was na drzewach, a ostatki wasze w garnach warzących.

3. Y dziurami wynidziecie, ie dna przeciw drugiéy, a będziecie zarzucone do Armon, mówi Pan.

4. Chodźcież do Bethel, a nie zbożnie czyncie: do Galgal, a rozmnażaycie przestępstwo: a przynośćcie poranu ofiary wasze, przez trzy dni dzieięćcinny wasze.

5. Y ofiaruycie z kwaszonego chwałę: a nazywaycie dobrowolne ofiary: a opowiadaycie: boście tak obcieli synowie Izraelscy, mówi Pan Bóg.

6. Ztądże y ja dałem wam strętwienie zębów we waszych mieściech

ściech waszych, y niedostatek chleba po waszech mleyscach waszych, a nie nawróciliście się do mnie, mówi Pan.

7. Iam téż zahamował od was deszcz, gdy jeszcze były trzy miesiące do żniwa: a spuszczałem deszcz na jedno miasto, a na drugie miasto nie spuszczałem: część jedna dżdżem polana była, a część na którą nie spuszczałem dżdżu wyschła.

8. Y przyszły dwie y trzy miasta do jednego miasta aby wodę pili, y nie napity się: a nie nawróciliście się do mnie, mówi Pan.

9. Karałem was wiatrem palącym, y suszą, mnostwo ogrodów waszych, y winnice waszych: oliwnice wasze y figownice wasze pożerała gąsiennica: a nie wróciliście się do mnie mówi Pan.  
*Agg. 2. c. 18.*

10. Puściłem na was śmierć na drodze Egiptakiéy, pozabijałem mieczem młodzieńce wasze aż do poymania koni waszych: y uczyniłem że przyszła zgnilość obózów waszych w nozdrze wasze: a nie wróciliście się do mnie, mówi Pan.

11. Wywróciłem was iako wywrócił Bóg Sodomę y Gommorę, y staliście się iako głównia porwana z ognia: a nie wróciliście się do mnie, mówi Pan. *Gen. 19. c. 24.*

12. Przetóż to uczynię tobie Izraelu: a gdyś to uczynię, przygotuy się na zabiezenie Panu Bogu twemu Izraelu.

13. Bo oto tworzący góry y stwarzający wiatr, y oznajmujący człowiekowi mowę swoją, czyniący mgłę poranną, a ohodzący po wysokościach ziemi: Pan Bóg zastępów imię jego.

## ROZDZIAŁ V.

*Żaluję upadu Izraelskiego, wzywając je ku szukaniu Pana Boga, aby tak mogli uycić karnia za grzechy swoje, odrzuca od siebie ich święta y ofiary.*

1. **S**łuchaycie słowa tego, które ja wnoszę na was narzekanie: Dom Izraelów upadł a więcey nie powstanie.

2. Panna Izraelska porzucona jest na ziemię swoją, niemasz ktoby ją podniósł.

3. Bo to mówi Pan Bóg: Wmieście z którego wychodziło tyśiąć, zostanie się w nim sto: a z którego wychodziło sto, zostanie w nim dziesięć w domu Izraelowym.

4. Bo to mówi Pan domowi Izraelowemu: Szukaycie mię a żyć będziecie.

5. A nie szukaycie Bethela, do Galgala niechodźcie, y do Bersabele y nie przydźcie: bo Galgala w niewolę zaprowadzona będzie, a Bethel będzie niepożyteczną.

6. Szukaycie Pana, a żyycie: aby snadź nie zagorzał iako ogień dom Jozephów, y pożrze, a nie będzie ktoby ugaślił Bethel.

7. Którzy sąd wpioty obracacie, a sprawiedliwość na ziemi opuszczacie.

8. Tego który uczynił wóz niebieski, y kosę, y który obraca ciemności w zaranie, y dzień w noc odmienia: który woła wód morskich, y wylęwa je na oblicze ziemi, Pan imię jego.

9. Który się uśmiecha zburzeniu moonego, y spustoszenie na mocarza przywodzi.

10. Nienawidzili straszącego w bra-

w bramie: a mówiącym doskonale brzydzili się.

11. Przetóż ponieważście łupili ubogiego, a korzystać wyborną braliście od niego: domy z kamienia kwadratowego zbudujecie, a niebędźciecie mieszkac w nich: winno barzo miłych nasadzićcie, a wina ich pió nie będziecie. *Soph. 1. c. 13.*

12. Bom poznał mnogie złości wasze, y mocne grzechy wasze: nieprzyjaście sprawiedliwego biorący dar, a ubogie tłumiały w bramie:

13. Przeto roztropany czasu o-nego milczciec będziecie: bo czas zły jest.

14. Szukaycie dobra a nie złości, żebyście żyli: a będzie Pan Bóg zastępów z wami, iakoście mówili.

15. Mięycie złość w nienawiści, a miłuycie dobro, y postanówcie w bramie sąd, owa się Pan Bóg zastępów smiłuje nad ostatkiem Jozepha. *Rom. 12. b. 9. Psal. 96. b. 10.*

16. Przetóż to mówi Pan Bóg zastępów panujący: po wszech ulicach narzekanie: a po wszech miejscach które po stronach są rzeką: Biada, biada: Y będą przyzywać oracza na płacz, a do narzekania tych którzy umieli narzekać.

17. Y po wszech winnicach będzie narzekanie: bo pódę przez pośród cieble, mówi Pan.

18. Biada żądającym dnia Pańskiego: cóż wam po nim? dzień ten Pański ciemność, a nie światłość. *Ier. 30. a. 7. Joel. 2. c. 11. Soph. 1. d. 15.*

19. Iako gdyby uciekał mąż przede lwem, a zabiegł mu niedawiedź: a wszedłby do domu y

podparł się ręką swą na ścienie, a ukąsił by go węz.

20. Izali nie ciemność dzień Pański, a nie światłość: y mrok a nie jasność w nim?

21. Mam w nienawiści y odrzuciłem święta wasze: ani przyjmę woni gromad waszych. *Isai. 1. c. 11. Ier. 6. c. 30. Malach. 1. d. 13.*

22. A jeśli mi ofiarować będziecie całopalenia y dary wasze, nie przyjmę: y na śluby tłustych rzeczy waszych nie woyżrzę.

23. Odéymi odemnie szgiełk pieśni twoich, y piosnek liry twojej słuchać nie będę.

24. Y odkrycie się sąd iako woda, a sprawiedliwość iako potok gwałtowny. *Act. 7. c. 43.*

25. Izaliście mi ofary y obiatę ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domie Izraelski?

26. Y nośiliście namiot Molokowi waszemu, y obraz bałwanów waszych, gwiazdę Boga waszego, którzyście działali sobie.

27. Y uczynię że się przeprowadźcie za Damazek, mówi Pan, Bóg zastępów imię jego.

## ROZDZIAŁ VI.

*Grozi Pan pysznym, y rozkosznym zatracenie, y zaprowadzenie pospótu, y z innym ludem Izraelskim, którego się pychą brzydzi.*

**B**iada którzyście bogaci na Sionie, a ufacie w górze Samaryjskiej: co oelnieszny, głowy ludów, obodający z pompą do domu Izraelskiego. *Luc. 6. d. 24.*

2. Zaydźcie do Chalane, a o-baczcie, a z onąd idźcie do Emath wielkiego, y znidźcie do Geth Palestyńskiego, y do co le-pazych królestw tych, ięśli szę-

sza jest granica ich niż granica wasza.

3. Którzyście odłączeni na dzień szły: a przybliżacie się do stolice nieprawości.

4. Którzy sypiacie na łożach słoniowych, a rozpustulecie na pościelach waszych: którzy iadacie baranka z trzody, y cielce z pośrodku stada.

5. Którzy śpiewacie przy dźwięku arfy: mniemali że mieli iako Dawid naczynia śpiewania.

6. Którzy piłą czasami wino, a przedniejszym się oleykiem namazują, a nie się nie uzalili skruszenia Jozephowego.

7. Przeto teraz wyprowadzą się na przodku prowadzących się: a będzie odjęte spiknienie rozpustnych.

8. Przyśiągł Pan Bóg na duszę swoicę, mówi Pan Bóg zastępów: Brzydzą się ia pychą Iakobową, a domów jego nie nawidzę, y wydam miasto zobywatelmi jego. *Ier. 51. b. 14.*

9. A iedli się zostanie dziesięć mężów w domu iednym, y ci pomrą.

10. Y weźmie go bliski jego, y spali go, aby wynióst kości z domu: y rzecze temu który jest wewnątrz domu. Iestli ieszcze u ciebie?

11. A on odpowie: Już koniec. Y rzecze mu: Młoc a nie wspominać imienia Pańskiego.

12. Bo oto Pan rozkaże, y skarze dóm większy obaleniem, a dóm mniejszy porysowaniem.

13. Izali biegać mogą konie po skałach, abo mogą orać bawołami: żeście przemienili sąd w gorzkość, a owoc sprawiedliwości w piołun?

14. Którzy się radujecie w ni-

czym: którzy mówicie: Izali nie mocą naszą wzięliśmy sobie rogi?

15. Bo oto wzbudzę na was domie Izraelów, mówi Pan Bóg zastępów, naród: y skruszy was od weszcia do Emath, aż do potoku puszce.

## ROZDZIAŁ VII.

*O zawiedzieniu do więzienia ludu Izraelskiego, iako batwanycki ksiądz odganiał Proroka, aby nie prorokował, a iako mu na to odpowiedź dał.*

**T**O mi ukazał Pan Bóg: a oto twórca szarańczey na początku wyrastających rzeczy odedżdzu poźdnego, a oto poźdny po postrzyżeniu królewskim.

2. Y stało się gdy dokonała leśó trawy źemie, rzekłem: Panie Boże bądź miłosciw proszę: któż wznieście Iakoba, bo jest maluczki.

3. Smitował się Pan nad tym: Nie będzie, rzekł Pan.

4. To mi ukazał Pan Bóg: a oto wołał sądu do ognia PAN Bóg: y pożarł przepaść wielką, y ziaść część pospołu.

5. Y rzekłem: Panie Boże przestań proszę: kto wznieście Iakoba, bo maluczki jest?

6. Smitował się Pan nad tym: Lecz y to nie będzie, rzekł Pan Bóg.

7. To mi ukazał Pan: A oto Pan stojący na murze potynkowanym, a w ręce jego kielnia murarzka.

8. Y rzekł PAN do mnie: Co ty widzisz Amos? y rzekłem, kielnią murarzką. Y rzekł Pan: Oto ia położę kielnię w pośrodku ludu mego Izraelskiego: nie przydam więcę tynkować go.

9. Y obalone będą wyżyny batwa-

wańskie, a świątynie Izraelowe spustoszone będą, y powstaną na dóm Jeroboama z mieczem.

10. Y posłał Amaziasz kapłan Bethel do Jeroboama króla Izrael, mówiąc: Powstał przeciw tobie Amos w pośrodku domu Izraelowego: nie będzie mogła ziemia zniesć wszystkich mów tego.

11. Bo to mówi Amos: Od miecza umrze Jeroboam, a Izrael poimany przeprowadził się z ziemi swej.

12. Y rzekł Amaziasz do Amos: Który widział idź, uciecz do ziemi Judzkiej, a jedz tam chleb, y tam prorokuj.

13. A w Bethel nieprzyznaj wleceń prorokować: bo świątynia jest królewską, y domem królestwa jest.

14. Y odpowiedział Amos, y rzekł do Amaziasza: Nie jestem prorokiem, y nie jestem synem proro-  
ka: ale ja skotarz obrywający lesne figi.

15. Y wziął mię Pan gdym chodził za bydłem: y rzekł Pan do mnie: Idź prorokuj do ludu mego Izraelskiego.

16. A teraz słuchaj słowa Pańskiego: Ty mówisz: Nie będziesz prorokował na Izraela, a nie będziesz kropił na dóm bałwana.

17. Przetóż to mówi Pan: Żona twoja w mieście nierząd płodzić będzie: a synowie twoi, y córki twoje od miecza polegą: a ziemia twoja sznurem pomierzona będzie: a ty w ziemi spługawionéj umrzesz, a Izrael poimany przeniesie się z ziemi swej.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Grozi Pan pomstę ludu Jakomemu, o zaćmieniu słońca, y odmienienie świąt w żałobę, y o głodzie słowa Bożego.*

**T**O mi ukazał Pan Bóg: a oto hak owocu.

2. Y rzekł: Co ty widział Amos? y rzekłem: Hak owocu. Y rzekł Pan do mnie: Przyszedł koniec na lud mój Izraelski, nie przydam więcej abym go mniął.

3. A będą skrzyplić zawiąsy kościelne w on dzień, mówi Pan Bóg: wiele ich pomrze: na każdym miejscu miłoszenie rozrzuczone będzie.

4. Słuchajcie tego którzy trapićie ubogiego, a czynicie że giną niedostateczni na ziemi,

5. Mówiąc: kiedy minie miesiąc, y będziem przedawali towary: y sobota, y stworzymy zbieże, abyśmy umniejszyli miary, a przyczyniali sykla, y podrzucał szale zdradliwe,

6. Abyśmy dostali za srebro nędzników, a ubogich za boby, abyśmy plewy pszeniczne przedali.

7. Przysięgił Pan przeciw pyszne Jakobowe: jeśli zapomnię aż do końca wszystkich uczynków ich.

8. Izali dla tego nie poruszy się ziemia, a płakać będzie wszelki obywatel iey, y wzberze waszytek iako rzeka, y będzie wygnany y zbieży iako potok Egypcki.

9. Y będzie dnia onego, mówi Pan Bóg: zaydzie słońce w południe, y uczynię że się zaćmi ziemia w dzień lasności;

10. Y obrócę święta wasze w płacz, a wszystkie pieśni wasze w narzekanie: y oblokę wór na wszelki grzbiec wasz, a na każdą głow-

głowę obłyśnienie: y położę iako ko żalobę lednorodzonego, a ostateczne rzeczy ię jako dzień gorzki. *Tob. 2. b. 6. 1. Mach. 1. c. 41.*

11. Oto dni idą, mówi Pan: y puszczę głód na ziemię: nie głód chleba, ani pragnienie wody: ale słuchania słowa Pańskiego.

12. Y wzruszą się od morza aż do morza, y od północy aż na wschód będą obchodzić szukając słowa Pańskiego, a nie naidą.

13. Onego dnia zemdleją pamiłki piękne, y młodzieńcy dla pragnienia.

14. Którzy przysięgalią przez grzech Samaryi, a mówią: Żywie Bóg twój, Dan, y żywie też droga w Bersabe, y upadną a nie powstaną więcej.

## ROZDZIAŁ IX.

*Grozi Pan tak spustoszyć złośliwe, że żaden ucył nie będzie mógł, wszakosz potym ma wzbudzić dom Dawidów, a więzienie Izraelskie wywieść z wielkim ich szczęściem.*

**W** Idziałem Pana stołowego na ołtarzu, y rzekł: Uderz w zawiasę, y niech się wzruszą napróżniki: bo łakomstwo na głowie wszystkich, a ostatek ich mieczem pobije: nie będą mogli uciec: Uciek, a nie będzie zachowan z nich który uciecze.

2. Choćby wstąpili aż do piekła, z tamąd wywiedzie ie ręka moja: y choćby wstąpili aż do nieba, z tamąd ie ściagnę. *Ps. 138. c. 8.*

3. Y choćby się skryli na wierzeh Karmela, z tamąd szperając wezmę ie: y choćby się skryli od oczu moich do głębokości mor-

skłóy, tam roskażę wękowi, a będzie ie kasał.

4. A jeśli póydą w niewolą przed nieprzyjaciół swemi, tam roskażę mieczowi, y pobije ie: y położę oczy moje na nie, na złe, a nie na dobre. *Ier. 44. c. 11.*

5. A Pan Bóg następów, który się dotyka ziemi, a zniszcze, y płakać będą wszyscy mieszkający na nię: y wzbrze iako potok wszelki, a zlecone iako rzeka Egypcaka.

6. Który budule na niebie wysokie mieszkanie swoje, a snopek swój na ziemi zasadził: który przyzywa wód morskich, y wylęwa ie na oblicze ziemi: Pan imię iego.

7. Izali nie iako synowie Murzynscy, wy jesteście mi synowie Izraelcy, mówi Pan? Izali nie Izraela wywiódłem z ziemi Egypcaki, a Palestyny z Kappadoyi, a Syryany z Cyreny?

8. Oto oczy Pana Boga na królestwo grzeszące, a nieię ie z oblicza ziemi: wszakóż wyglądając nie wyglądzę domu Jakubowego, mówi Pan.

9. Bo oto ia roskażę, y wskreszę między wsiami narodu dom Izraelów, iako wskreszała pazeńcie w rzesze: a nie wypadnie kamyk na ziemię.

10. Od miecza pomrą wszyscy grzesznicy ludu mego: którzy mówią: Nie przybliży się, ani przydzie na nas złe.

11. Onego dnia podniosę przybytek Dawidów, który upad, y zbuduję znówu rospadliny murów iego, a co się było obaliło naprawię, y znówu zbuduję jł iako za dni dawnych. *Aof. 15. c. 16.*

12. Żeby pościldi ostatek Idu-meidy, y wszystkie narody, przeto

14

12. wzywano imienia mego nad nimi, mówi Pan czyniący to.

13. Oto dnu idą, mówi Pan: y zaymie oracz żenica, a który depce winne iagody, śniającego nasienie: y kropicć będą góry słodkością, a wszystkie pagórki wyprawione będą. *Ioch. 3. d. 18.*

14. Y wróćę poymanie ludu me-

go Izraelskiego: a będą budować miasta spustoszone, y będą w nich mieszkać: y będą też sadić winnice y pić wino ich, y naczynią sadów, a będą ieść owoce ich.

15. Y nasadzę ie w ziemię ich, a nie wyrwę ich więcey z ziemię ich którąm im dać, mówi Pan Bóg twóy.

## PROROCTWO ABDIASZOWE.

*Abdiasz wyklada się sługa Pański. Ten przeciw Edomczyków synom Esauowym prorokuie. Bo Edomczykowie będąc od brata Jakobowego, rozmaitemi sposoby zawsze trapił lud Izraelski: przetoż prorok naprzód złożył ich strofuie, potym karanie ich od Boga y wytracenie przepowiada. Na koniec prorokuie o Messiaszu y kościele jego.*

*Prorokuie wytracenie Idumczykóm, którzy trapił, y pośmiewali się z synów Izraelskich, którzy potym zaś przywiedzeni opanują one, co ie trapił.*

**W** Idzenie Abdiaszowe. To mówi Pan Bóg do Edom: Słuch słyszeliśmy od Pana, y posła do narodów posłał: Wstańcie, a powstańmy nań ku bitwie. *Ier. 49. o. 14.*

2. Oto małuczki dałem cię między narody: wzgardzonymś ty jest barzo.

3. Pycha serca twego wyniosła cię, mieszkalącego w rospadlinach skał, podwyższającego słotcie twoję: który mówisz w sercu swoim: kto mię zciągnie na ziemię?

4. Choćbyś się wywyższył iako orzeł, y choćbyś między gwiazdami położył gniazdo twoje, z tamtąd zściągnę cię, mówi Pan.

5. Gdyby złodzieie weszli do ciebie, gdyby złóyce w nocy, iakobyś zamilował? azaby nie nakradli sobie dosyć? gdyby winiarze weszli do ciebie, azaby przynamieny grona nie zostawili tobie?

6. Iako wyszperowali Esau, wysładowali tajemne miejsca jego?

7. Aż do granic wypuścili cię: wszyscy mężowie przymierza twego namięli się z ciebie, przemogli przeciw tobie mężowie pokoju twego: którzy iadaia z tobą, zastawiają zasadzki pod tobą: nie masz rozumu w nim.

8. Izali nie uengo dnia, mówi Pan,

Pan, wytracę mędrość z Idumei, y roztropność z góry Esau? *Isa. 29. o. 14. 1. Cor. 1. c. 19.*

9. Y będą się bać mężni twoi od południa, aby zginał mąż z góry Esau.

10. Dla zabicia, y dla nieprawości przeciw bratu twemu Jakobowi, okryje cię wstyd, y zginiiesz na wieki. *Gen. 27. g. 42.*

11. W dzień kiedyś stał przeciw niemu, gdy inalioudzy wojsko tego, a oboj wchodzili bramami tego, a o Jeruzalem młotali los: ty też byłeś iako jeden z nich.

12. A nie wzgardziła w dzień brata tego, w dzień pielgrzymowania tego: y nie będziesz się wesołił nad syny Judzkimi w dzień zatracenia ich: y nie będziesz wielmożył ust twoich w dzień ucisku.

13. Ani wnidziesz w bramę ludu mego, w dzień upadku ich: ani z góry patrzeć będziesz y ty na zło ich w dzień pustoszenia ich: y nie puszcza cię na wojsko tego w dzień pustoszenia tego.

14. Ani będziesz stał na rozstaniach, abyś zabił tych co uciekali, ani zawrzesz pozostałych tego w dzień ucisku.

15. Bo blisko jest dzień Pański

nad wszystkie narody: iakoś uczynił, stanieć się: zapłatę twoję obróci na głowę twoję.

16. Bo iakoście pili na górze świętej moiej, pić będą narodowie ustawicznie: a pić będą, y polkną, y będą iakoby nie byli.

17. A na górze Sion będzie zbawienie y będzie święty: y pośledźcie dom Jakobów te którzy jf byli pośledli.

18. Y będzie dom Jakobów ogniem, a dom Jozephów płomieniem, a dom Esau słomą: y zapala się na nie, y pożrą je: a nie będzie szczadku domu Esau, bo Pan mówił.

19. A oddziędźcież ci którzy są na południe górę Esau, y którzy na polach Philistyńskich: y pośledźcie krainę Ephraim, y krainę Samaryi, y Benjamin pośledźcie Galaad.

20. A przeprowadzenie wojska tego synów Izraelskich, wszystkie miejsca Chananejczyków aż do Sarepty, a przeprowadzenie Jeruzalem które jest w Bosporze, pośledźcie miasto południowe.

21. Y wstąpią zbawicielowie na górę Sion, sądzić górę Esau: a będzie Panu królestwo.





# PROROCTWO JONASA.

**J**onas wykłada się, Gołębicą. Ten pokarcie od wieloryba, śmierci y smartwychwstanie Pańskie, a pod imieniem Niniury, wszech narodów zbawienie figuruje. Prorokował Jonas za czasu Jeroboama króla Izraelskiego, tegóż czasu którego Ozeasz, Amos, y Joel. O drugim tego proroctwie jest wzmianka 4. Król. 14. którego niemamy.

## ROZDZIAŁ I

*Jonasa Pan nie kazać do Niniwen, on chciał indziej w okręcie ziechać, morze się zburzyło, Jonasa winnym należono, w morze wrzucono, y przestała burza.*

**Y** Stało się słowo Pańskie do Jonasa syna Amathi mówiąco:

2. Wstań, a idź do Niniwe miasta wielkiego, a przepowiadaj w nim: bo wstąpiła złość jego przed mię.

3. Y wstał Jonas, aby uciekł do Tharsys od oblicza Pańskiego, y zstąpił do Joppen, a znalazł okręt który szedł do Tharsys: y dał nań tego, a wstąpił nań, aby z nimi lechał do Tharsys od oblicza Pańskiego.

4. A Pan posłał wielki wiatr na morze, y powstała niepogoda wielka na morzu, a okręt był w niebespieczeństwie rozbitcia.

5. Y zlekli się żeglarze, y wołali mężowie do Boga swego: y wyrzucali naczynia które były w okręcie do morza, żeby się ulżyło od nich: a Jonas zszedł wewnątrz w okręt, y upał snem twardym.

6. Y przystąpił ku niemu stórnik, y rzekł mu: Co ty tak twar do spisz? wstań, wzywaj Boga twego, owa snadź rozmyśli się Bóg o nas, a nie zginiemy.

7. Y rzekł mąż do towarzysza swego: chodźcie a rzućmy losy, a dowiedzmy się dla czego to zło na nas przyszło. Y rzucili losy: y padł los na Jonasa.

8. Y rzekli do niego: Powieść nam dla czego to zło przyszło na nas? Co na dzieło twoje? która ziemia twoja, y do kąd idziesz, abo z któregoś ty narodu?

9. Y rzekł do nich: Hebrejczyk jestem ja, a Pana Boga niebieskiego ja się boję który stworzył morze y suchą.

10. Y zlekli się mężowie strachem wielkim, y rzekli do niego: Cóżś ty uczynił? (bo się dowiedzieli oni mężowie że od oblicza Pańskiego uciekał, bo im był powiadał.)

11. Y rzekli do niego: Cóżś uczynimy? y uspokoi się morze od nas? bo morze szło a burzyło się.

12. Y rzekł do nich: Weźmiście mię a wrzucicie do morza, a uspokoi się morze od was: bo ja wiem

wiem że dla mnie niepogoda ta wielka przyszła na was.

13. Y robili wiośłami mężowie aby się wrócili do brzegu, a nie-mogli: bo morze szło, a burzyło się na nie.

14. Y wołali do Pana, y mówili: Prośiemy Pańce, niechay nie ginie my dla dusze męża tego, a nieday na nas krwie niewinnéy: bo ty Pańce uczyniłeś iakoś raczył.

15. Y wzięli Jonasa, y wrzucili w morze: y stanęło morze od burzenia swego.

16. Y bali się mężowie strachem wielkim Pana, y ofiarowali ofary Panu, y ślubowali śluby.

## ROZDZIAŁ II.

*Jonasa ryba porwała, y połknęła, trzy dni w sobie chowała, modlił się Panu Bogu w niej będąc, y wyrzuciła go zaś na brzeg.*

1. **Y** Nagotował PAN rybę wielką żeby połknęła Jonasa, y był Jonas w brzuchu ryby trzy dni y trzy noce. *Matth. 12. c. 40. y 16. a. 4. Luc. 11. c. 50. 1. Cor. 5. a. 4.*

2. Y modlił się Jonas do Pana Boga swego z brzucha ryby.

3. Y rzekł:

\* Wołałem z ucisku mego do Pana, y wysłuchał mię: z brzucha piekła wołałem, y wysłuchałeś głos mój. *Psal. 120. a. 2.*

\* 4. Y wrzuciłeś mię w głębo-kości w serce morza, y rzeka ogarnęła mię: wszystkie wody twoje y wały nademną przechodziły.

\* 5. A iam mówił: Jestem odrzucony od widzenia oczu twoich: wszakże zaśię ujrzyć kościół twój święty.

\* 6. Ogarnęły mię wody aż do dusze, przepaść mię otoczyła,

morze okryło głowę moją. *Psal. 68. a. 1.*

\* 7. Do spodka gór zastąpiłem: zawory ziemskie zamknęły mię na wieki: y wywiedźlesz z ska-zy żywot mój, Pańce Boże mój.

\* 8. Gdy była ścisniona we mnie dusza moja, wspomniłem na Pa-na: aby przyszła do ciebie mo-dlitwa moja, do kościoła twego świętego.

\* 9. Którzy strzegą niekzemno-ści próżno, miłosierdzie swoje o-puszczała.

\* 10. Ale ia głosem chwały o-fiarowaś tobie będąc: oemkolwiek ślubów oddam za zdrowie Panu.

\* 11. Y rzekł Pan rybie: y wyrzuciła Jonasa na suchą.

## ROZDZIAŁ III.

*Po wtóre Jonas posłan do Ni-niwen miasta, aby tam kazał: na tego kazanie lud, y król nawró-ćili się do Boga swego, pokutę stroili, y zlitował się Pan Bóg nad nimi.*

1. **Y** Stało się słowo Pańskie do Jonasa powtórę, mówiąc:

2. Wstań a idź do Niniwe miasta wielkiego: a opowieday w nim opowiedanie, które ia mówię do ciebie.

3. Y wstał Jonas, y poszedł do Niniwe według słowa Pańskiego: a Niniwe było miasto wielkie, trzy dni chodu.

4. Y począł Jonas wchodzić do miasta, ile mógł uśó dnia ledna-go: y wołał, y rzekł: Iaczo czterdzięści dni, a Niniwe będzie wywrócone.

5. Y uwierzyli mężowie Nini-witowie w Boga: y zapowiedzie-li post, a oblekli się w wery, od większego aż do najmniejszego. *Matth. 12. d. 41. Luc. 11. d. 32.*

6. Y przysłało słowo do króla Niniwe: y wstał z stolice swęy, a arzuóit z siebie odzienie sweie, y oblékł się w wór, a uśiadł w popiele.

7. Y obwołał, y mówił w Niniwe, z ust królewskich, y kłiął tego, rzekąc: Ludzie, y bydło, y woły, y owce, niech nie nie ukuszą, y niech im nie dawają iść, y wody niech nie pią.

8. A niech się okryją worami ludzie y bydło, a niech wołają do Pana moeno, a niech się nawróci mąż od drogi swęy xłéy, y od nieprawości która jest wrękulch.

9. Kto wie ićali się nie nawróci, a zlitule się Bóg: y wróci się od zapalczywości gniewu swego, y nie zginiemy? *Ier. 18. b. 11. Ioan. 2. c. 14.*

10. Y użył Bóg uczynki ich, że się nawrócili od drogi swęy xłéy: y zliłował się Bóg nad złym które był rzékł że im miał uczynić, y nie uczynił.

#### ROZDZIAŁ IV.

*Frasie się Jonasz iż się nie zapadło miasto, iako był opowiedział, Pan Bóg go z tego strofując, okazawszy niestuszny bydz gniew tego. Ususzył mu Bóg bluszcz w którym się kochał, a potem go zawiązał, iż Pan Bóg słusznie ma bydz miłościwo Niniwitom.*

**Y** Utrapiiony jest Jonasz utrapieniem wielkim y rozgniewał się.

2. Y modlił się do Pana, y rzékł: Proszę Panie, aza nie to jest słowo moje, gdym jeszcze był w ziemi mołéy? dla tego uprzedziłem abych uciekł do Tharsis. Bowiem żeś ty Bóg łaskawy a

miłostíwy, cierpliwy y wielkiego miłostírdzia, a odpuszczający złość. *Psal. 85. a. 5. Ioel. 2. c. 13.*

3. A teraz Panie, weźmi proszę duszę moję odemnie: bo mi lepsza jest śmierć niżli żywot.

4. Y rzékł Pan: Co mniemasz dobrze się ty gniewasz?

5. Y wyrzedł Jonasz z miasta, y siadł na wschód słońca miasta: y uczynił tam sam sobie chłodnik, y siedział pod nim w cieniu, ażby użył coby się działo z miastem.

6. Y zgotował Pan Bóg bluszcz y wyrósł nad głowę Jonaszową, aby był cieniem nad głowę tego, y zastąpił go, bo się był upracował: y radował się Jonasz z bluszczu weselom wielkim.

7. Y nagotował Bóg robaka gdy wschodziło zaranie nazajutrz: y zaraził bluszcz, y usechł.

8. A gdy weszło słońce, rozkazał Pan wiatrowi ciepłemu y palącemu: y uderzyło słońce na głowę Jonaszową, y znóy mu był: Y prosił duszy swęy aby umarł, y rzékł: Lepiej mi umrzeć, niżli żyć.

9. Y rzékł Pan do Jonasa: Co mniemasz dobrze się ty gniewasz o bluszcz? y rzékł: Dobrze się ta gniewam aż do śmierci.

10. Y rzékł Pan: Ty żałujesz bluszczu, na któryś nie robił, aniż uczynił żeby wzrósł: który za jedną noc urósł, y za jedną noc zginął.

11. A łabych niemiął przepuścić Niniwe miastu wielkiemu, w którym jest więcej niż sto y dwadzieścia tysięcy ludzi którzy nie widzą co jest między prawdą a lewcią ich, y była wiele.

# PROCTWO

## MICHEASZOWE.

*Micheasz wyklada się, pokora, abo, kto iako. Ten zburzenie Samaryi, a książąt Izraelskich, y fałszywych proroków, prze ich złości, zginienie proroków. Przewrisko tu położone Micheasza Morasthytczyka, y czas którego prorokował, pokazuje iż to inшы był Micheasz od onego Micheasza też proroka, o którym 3. Król. 22.*

### ROZDZIAŁ I.

*Czas prorokowania Micheaszowego opisuie, grozi Samaryi, y Jeruzalem miastu, dla ich bałwochwalstwa, których żałuje żałownie, y ku płaczu przywodzi.*

**S**łowo Pańskie które się stało do Micheasza Morasthytczyka, za dni Joathana, Achaza, y Kzechiasza królów Judzkich: które widział przeciw Samaryi y Jeruzalem.

2. Słuchajcie naródowie waszcy, y niech słucha ziemia y napełnienie iey: a niech Pan Bóg będzie na was świadkiem, Pan z kościoła swego świętego. *Deut. 32. a. 1. Isai. 1. a. 2.*

3. Bo oto Pan wynidzie z miejsca swego: a znidzie y deptać będzie po wysokościach ziemi. *Isai. 26. d. 21.*

4. Y zniszczią góry pod nim: a doliny roztopnieją iako wosk od oblicza ognia, y iako wody które spadają z góry.

5. Dla występku Jakobowego wszystko to, y dla grzechów domu Izraelowego. Która złość Jakobowa? Izali nie Samaryja? a

które wyżyny Judzkie? Izali nie Jeruzalem?

6. Y położę Samaryję, iako gro-madę kamienia na polu gdy słońce winnice: y ściagnę kamienie iey w dolinę, y fundamenty iey odkryję.

7. A wszystkie ryciny iey będą porahane, y wszystkie zapłaty iey będą spalone ogniem, y wszystkie bałwany iey dam na zatracenie: bo z zapłaty nierządnicie zgromadzone są, y aż do zapłaty nierządnicie wrócą się.

8. Dla tego płakać y wyc będę: będę chodził zewleczony y nagi: uczynię płacz iako smoków, a żałobę iako strusów.

9. Bo zwiątpiona jest rana iey, bo przyszła aż do Judy, dotknęła się bramy ludu mego aż do Jeruzalem.

10. W Geth nieoznaymnyćie, łzami nie płaczącie w domu prochu, prochem się posypnyćie.

11. A idźcie sobie mieszkanie piękne, zelżone sromotą: nie wyszła która mieszka na wyszcu: płacz dom bliki weźmie po war, który sobie samemu stał.

12. Bo zanlemogł na dobre, który mieszka w gorkościach: bo zsta-

zstąpiło zię od Pana do bramy Jeruzalem.

13. Grzmot poczwórnych zdumienia mieszkałemu w Lachis: Początkiem grzachu jest óróć Sionakléy: bo się w tobie znalazły występki Izraelskie.

14. Dla tego da nalezdniki na dziedzictwo Geth: domy kłamstwa ku zwiedzeniu królóm Izraelskim.

15. Jeszcze dziedzica przywiodę tobie która mieszkasz w Maresa: aż do Odollam przydzie sława Izraelowa.

16. Obłys się, y otrzyś się dla synów roskoszy twoich: rozszerz łysinę twoję jako orzeł: bo w niewolę pobrano z ciebie.

## ROZDZIAŁ II.

*Wypisując Prorok rozliczne złości ludu swego, opowiada że nad nim powsta, y każn wiśi, a narzekając z płaczem oznajmuie ostatkóm przyszłe zaś zbawienie w kupę.*

1. **B**iada którzy myślicie rzecz nie pożyteczną, y czynicie złość w łożnicach waszych: na świtanie czynią to, bo przeciw Bogu jest ręka Ioh.

2. Y pożądali ról, a gwałtem brali, y wydzielali domy: y potwarzali męża y dóm iego, męża y dziedzictwo iego.

3. Przetóż to mówi Pan, Oto ja myślę na ten ród zię, z czego nie odéymiecie szyy waszych, a nie będziecie pyszno chodźić, bo czas barzo zły jest.

4. Onego dnia wezmą o was przypowieść, y będą śpiewać pieśń z wdzięcznością, mówiących: Spustoszeniem spustoszeniśmy: oczęść ludu mego odmieniona jest: iakóż

odéydzicie odemnie, gdyż się wraca który pola nasze rozdzieli?

5. Przeto nie będźlesz mieć kłoby rzucić sznurem losu w zgromadzeniu Pańskim.

6. Nie mówcie mówiąco: Nie będziecie kapać na te, nie polna sromota.

7. Mówi dóm Jakobów: Izali ukrócony jest duch Pański, abo takie są myśli iego? Izali słowa moie nie są dobre z tym który prosto chodźi?

8. A przeciwnym obyczajem, lud mój nieprzyłacielem powstał z wierzohu suknie braliście płaszc: a te którzy chodźili po prostu, obróćiliście ku bitwie.

9. Niewiasty ludu mego powyganialiście z domu kochania ich: od dźcieł ich odjęliście chwałę moję na wieki.

10. Wstańcie a idźcie: bo tu nie macie odpoczynienia: dla nieczystości lęj skazi się zgniłością oo nagorszą.

11. Day Boże bych nie był mężem mającym ducha, ażebych raczcy kłamstwo mówił: będę kropił na cię winem y piłaństwem: y będziecie lud ten na który kropią.

12. Zgromadzeniem zgromadzę wszystkiego ciebie Jakobie: skupię w ledno ostatki Izraela, postoję go spodem iako trzode w owczarni: iako bydlę w pośród chléwów, będziecie zgłęb od mnostwa ludźi.

13. Abowiem wstąpi otwierając drogę przed nmi, przeblia y przeydą przez bramę, y wnidą przez nią: y przeydzie król Ioh przed nmi, a Pan na przodku Ioh.

ROZ-

## ROZDZIAŁ III.

*Dla grzechów książąt, sędzi, Proroków fałszywych, księży, grozi Pan ciężką pomstą, y zburzeniem Jeruzalem.*

**Y** Rzekłem: Słuchaycie książęta Jakobowe, y wozwowie domu Izraelowego, Izali nie wasza jest umieć sąd,

2. Którzy macie w nienawiści dobroć, a miłowiecie złość: którzy gwałtem zdzićraćie skóry nich, y mięso ich z kości ich?

3. Którzy ledli mięso ludu mego, y skórę ich łupili z nich: a kości ich potamali, y porąbali iako w kościel, y iako mięso w porząd garnca.

4. Tedy będą wołać do Pana, a nie wysłucha ich, y zakryje oblicze swe od nich na on czas: iako złościwie czynili w wynalazkach swoich.

5. To mówi Pan przeciw prorokom, którzy swodzą lud mój: którzy kasała zęboma swemi, a opowiadają pokóy: a leżli kto nie da czego w gębę ich, poświęcają nam wojnę.

6. Przeto noc wam za widzenie będzie, a ciemność wam za wróżenie: y zaydzie słońce na proroki, a zaćmi się dzień nad nimi.

7. Y nawstydzą się którzy widzą widzenia, y zasromią się wieszczkowie, a zasłonią wszyscy twarze swoje, bo nie masz odpowiedzi Bożey.

8. A wszaktem ja napełnion jest siły Ducha Pańskiego, sądu, y męstwa, żebych opowiedał Jakobowi złość jego, a Izraelowi grzech jego.

9. Słuchaycie tego książęta domu Jakobowego, y sędziowie do-

mu Izraelowego, którzy się brzydzicie sądem, a wszystko co prawe wywracacie.

10. Którzy budowiecie Sion krwią, a Jeruzalem nieprawością.

11. Książęta jego dla darów sądzili, a kapłani jego dla zapłaty uczyli, y prorocy jego za pieniądze prorokowali, a na Panu odpoczywali, mówią: Izali nie Pan w porządku nas? nie przydzie na nas zio. *Ezech. 22. f. 27. Soph. 3. a. 3.*

12. Przeto dla was Sion iako pole zorany będzie, a Jeruzalem iako gromada kamieni będzie, a góra kościelna wysokością lasów. *Ier. 26. f. 18.*

## ROZDZIAŁ IV.

*Czasu łaski bożey, wiele narodów przyjdą do kościoła, y ku chwaleeniu Boga z wielką bezpiecznością, cieszy Sion, że niegdy miała być z niewolę odkupiona, a że się miała nad nieprzyjaciółty sirmi pomścić.*

**Y** Będzie: W ostateczne dni, będzie góra domu Pańskiego przygotowana na wierzchu gór, y wyniosła nad pagórki, a popłyną do niej narody. *Isa. 2. a. 2.*

2. Y pośpieszą się narodowie miedzy, a mówić będą: Pójdźcie, wstąpmy na górę Pańską, y do domu Boga Jakobowego: a nauczy nas o drogach swoich, y będziemy chodzić ścieżkami jego: bo z Sionu wynidzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem.

3. Y będzie sądził miedzy narody mnogimi, a będzie strasował narody mocne aż daleko, y potęgą miecze swe na lemicze, a włócznie swe na motyki: nie weźmie naród przeciw narodowi

miecza, ani się wleocy ćwiczyć będą woiować.

4. Y będzie śledził mąż pod winnym drzewem swoim, y pod figą swą, a nie będzie ktoby odstraszył: bo usta Pana zastępów mówiły.

5. Bo wszystkie narody chodźcie będą każdy w imię Boga swego, ale my chodźcie będziemy w imię Pana Boga naszego, na wieki y dalej.

6. Onego dnia, mówi Pan, zbiorę ohramiącą, y tę którą był wyrzucił zbiorę, y którą był utrapił.

7. Y uczynię ohramiącą ostatkiem, a onę która ohramała narodem mocnym: y będzie królował nad nimi Pan na górze Sion, od tąd y aż na wieki. *Soph. 3.d. 19. Luc. 1. d. 33. Dan. 7. d. 14.*

8. A ty wieżo stada chmurna córki Sion, aż do ciebie przydźcie, y przydźcie władza pierwsza, królestwo córki Jeruzalem.

9. Czemuż się teraz od żalu kurozysz? Izali króla nie masz, abo poradnik twój zginął, że cię ziął ból jako rodzącą?

10. Bolę, a usłuy córko Sion-ska jako rodząca: bo teraz wynidziesz z miasta, y mieszkać będziesz w polu, y zaydziesz aż do Babilonu, tam będziesz wybawiona, tam cię odkupi Pan z ręki nieprzyjaciół twóich.

11. A teraz zebralo się na cię narodów wiele, którzy mówią: Niech będzie ukamionowana: a niech patrzy na Sion oko nasze.

12. A oni nie poznali myśli Pańskich, y nie wyrozumieli rady jego, bo ie zgromadził jako kłosa na bolowisku.

13. Wstań a młóć córko Sion-ska: bo róg twój uczynię żelazny, a kopyta twoje uczynię mie-

dziane, y zotrzysz narody mnogie, a pobilesz Panu wydartki ich, y moe ich Panu wszystkiey ziemi.

## ROZDZIAŁ V.

*Spustoszenie Jerozolimskie okazywać, że się Chrystus w Betleiem miał rodzić, że ostatki Izraelskie miały być podtryguszone, zwyciężyczyszy nieprzyjaciół, y zgladżyczyszy batwochuralstwo, opowiada.*

**T**1. Teraz zburzona będziesz córko zbóye: oblężenie położone na nas, laską będą bić w głębę sędziego Izraelskiego.

2. A TY BETHLEHEM Ephrata, malutkiś jest między tysiącami Judzkimi: z ciebie mi wynidzie który będzie panującym w Izraelu, a wyszcia jego od początku, odedni wieczności. *Matth. 2. a. 6. Joan. 7. f. 42.*

3. Przeto dale aż do czasu którego rodząca porodzi: a ostatek bracięgo jego, wróci się do synów Izraelowych.

4. Y stanie, y paść będzie mocą Pańską, w wysokości imienia Pana Boga swego: y nawróca się, bo teraz rozwiemoży się aż do granic ziemi.

5. A ten będzie pokolem: gdy przydźcie Assyriyczek do ziemi naszej, a gdy będzie deptać po domach naszych: y wzbudziem nań siedmiu pasterczów, y ośm celniejszych ludzi.

6. Y będą paść ziemię Assur mieczem, y ziemię Nemrotową włóczniami tę: y wyzwoli od Assura gdy wnidzie do ziemi naszej, y gdy deptać będzie po granicach naszych.

7. Y będzie ostatek Jakoba w pórzedku wielu narodów jako ro-

za od Pana, y jako krople na ziemi, które nie czeka męża, ani oczekawa synów oświeconych.

8. Y będą ostatki Jakoba między narodami, w pośród narodów wiela, jako lew między zwierzęty leśnymi, y jako sozenie lwie między trzodami owiec: który gdy przejdzie, y potłoczy, y porwie, niemasz ktoby wydarł.

9. Podnieście się ręka twoja na sprzeciwniki twoje, a wszyscy nieprzyjaciele twoi wyginą.

10. Y będzie onego dnia, mówi Pan: wezmę konie twoje z pośrodku ciebie, y zatracę poczwórne twoje.

11. Y wytracę miasta ziemi twę, y wywrócę wszystkie zamki twoje: y odemnę czary z ręki twojej, y wieszczby nie będą w tobie.

12. Y uczynię że zaginę ryćny twoje, y słupy twoje z pośrodku ciebie: y nie będziesz się więcej kłaniać uczynkom rąk twoich.

13. Y wykorzenię gaie twoje z pośrodku ciebie: y zburzę miasta twoje.

14. Y uczynię w zapalczywości y w rozgniewaniu pomstę nad wszystkimi narody, które nie słuchały.

## ROZDZIAŁ VI.

*Rozstrzyga się Pan sądem z niewdzięcznymi Żydzy przypominając niedawne dobrodziejstwa swoje, oznajmując też co po ludu swoim chciał mieć, ale y pogrózki czyni niemate dla ich sprzecznych złosci.*

1. **S**łuchaycie co Pan mówi: Wstań, czyj prawem przeciw góróm, a słych słuchał pagórki głosu twego.

2. Niech słuchają góry sądu Pań-

skiego, y mocne fundamenty ziemi: bo sąd Pański z ludem swym, a z Izraelem da się rozsądzić.

3. Ludu mój oświecił uczynił, abo w czymem ci się uprzykrzył? odpowiedz mi. *Ier. 2. a. 5.*

4. Izem cię wywiodł z ziemi Egypcijskiej, a z domu niewolników wybawiłem cię: y postawiłem przed obliczem twoim Mojżesza, y Aarona, y Marią.

5. Ludu mój wspomni proszę co myślił Balach król Moab, y co mu odpowiedział Balaam syn Beor, od Sethym aż do Galgale żebyś poznał sprawiedliwość Pańską. *Num. 22. y 23.*

6. Cóż godnego ofiaruję Panu? pokłonię się Bogu wysokiemu: Izali mu ofiaruję całopalenia, y cielce roczne?

7. Izali Pan może być ubliżany tysiącami baranów, abo wielą tysięcy kosiów tustych? Izali dam pierworodnego mego za złość moją, owoc żywota mego za grzech dusze mojej?

8. Pokażę tobie oświecenie co jest dobro, y czego Pan chce po tobie: Zależy żebyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie, a z pilnością chodził z Bogiem twoim.

9. Głos Pański do miasta woła, a zbawienie będzie bojącym się imienia twego: Słuchaycie pokolenia, a któż to pochwali?

10. Ieszcze ogień w domu niezbożnego, skarby nieprawości, y miara mniemy z gniewu pełna.

11. Izali usprawiedliwie szale niezbożne, a w mieszkach gwiezdy fałszywe?

12. Którymi bogactwo tego napełnili się nieprawością, a mieszkający w nim mówili kłamstwo, a język ich zdradliwy w usłóch ich.

13. A tak y ja poczętem cię karać



rać zatraceniem dla grzechów twoich.

14. Ty będziesz leś, a nie nałósł się: y uniżenie twele w porządku ciebie: y pochwyćisz, a nie zachowasz, a które zachowasz, dam pod mlecz.

15. Ty śląc będziesz, a żąc nie będziesz: ty będziesz tłoczyć oliwę, a oliwę się pomazować nie będziesz: y moszcz, a nie będziesz pić wina. *Deut. 28. d. 38. Agg. 1. b. 6.*

16. Y przestrzegałeś przykazania Amry, y każdego uczynku domu Achab: y chodziłeś po ich wolę, żebych cię dał na zatracenie, a mieszkając w nim na kszycanie: y hańbę ludu mego nośić będziesz.

## ROZDZIAŁ VII.

*Narzeka Prorok że barzo mało ludzi sprawiedliwych, nie każe dufać w żadnym człowiecze, ani w przyiacielu, wychwała dobrotę Pańską na koniec.*

1. **B**iada mnie żem się stał jako który zbiera w leśniu grona po zbieranlu wina: niemasz grona ku ziedzeniu, skorożrzałych sfig pożadała dusza moja.

2. Zginął święty z ziemi, y prawego niemasz między ludźmi: wszyscy na krew ożyhał, mąż brata swego na śmierć łowi.

3. Złość rąk swoich nasyciłam dobrym: książkę żąda, a sądziła na oddaniu jest: a wielki mówił każde dusze swojej, y zamieszali ją.

4. Kto najlepszy między nimi jest, jako osot: a kto prawy, jako ciernie z płotu. Dzień upatroszenia swego, nawiedzenie twoje

przyszło: teraz będzie spustoszenie ich.

5. Nie wdracie przyiacielowi, a nie ufaycie w książęciu, przed tą która syplana łonię twoim strzech zamków ust twoich.

6. Bo syn uraga oycu, a córka powstała na matkę swą, niewiastka na świekrę swoją: a nieprzyjaciele człowieczy domowiacy jego. *Matth. 10. d. 35. y 36.*

7. A ja na Pana patrzeć będę, oczekiwać będę Boga zbawiciela mego: wysłucha mię Bóg mój.

8. Nie weseł się nieprzyjacielko moja nademną żem upadł: powołane, gdy uśiędę w ciemnościach, Pan jest światłością moją.

9. Gniew Pański poniosę, bom zgrzeszył lemu, aż osądzi sprawę moją, y uczyni sąd mój: wywleźcie mię na światło, wyżrę sprawiedliwość jego.

10. Y patrzeć będzie nieprzyjacielko moja, y okrył się wstydem, która mówi do mnie: Gdzie jest Pan Bóg twój? Oczy moje będą patrzeć na nie, teraz będzie na podeptanie jako błoto na ulicy.

11. Dzień aby były budowane płoty twele: w on dzień oddalone będzie rozkazowanie.

12. Dnia onego y aż do ciebie przydzie z Assur, y aż do miast obronnych, a od miast obronnych aż do rzeki, y od morza do morza, y do góry od góry.

13. A ziemia będzie na spustoszenie dla obywatelów swoich, y dla owocu myśli ich.

14. Pań lud twój laską twoją, trzodę dziedzictwa twego, mieszkające same w leśie, w porządku Karmela: będą pałeni na Basan y Galaad wedle doli dawnych.

15. Wedle dni wyszłia twego z ziemi Egiptakićy ukaze mu dźwiwy.

16. Użyją nęródowie, a nawtydzą się nad wszystką mocą Ioh: włożą rękę na usta, uszy Ioh głuche będą.

17. Będą lizać proch iako węże, iako ziemopłaz będą przestraszeni w domu swoim. Pana Boga naszego strachać się będą, y cłd-bio hać się będą.

18. Któryż Bóg podobny tobie, który oddalaszy nieprawość, y miłaszy grzech ostatków dziedzictwa

swego? nie rozpuscił wędosy zapalczywości swojej, bo chcący w miłosierdziu jest. *Ier. 10. a. 6. Act. 10. y. 43.*

19. Wróci się a zlituje się nad nami: słoty nieprawości nasze, y wrzuci do głębokości morakię wszystkie grzechy nasze.

20. Dasz prawdę Jakobowi, miłosierdzie Abrahamowi: coś przyściągł oycóm naszym odedni dawnych.

# PROROCTWO N A H U M.

**N**ahum wykłada się pociecha abo pocieszyćciel. Ten pisze o gniewie Bożym, y o ciężkię pomście nad miastem Niniwe, które acz się było na kazanie Jonasa proroka polepszyło, wszakże potym w większe grzechy wpadło. Był Nahum prędko po Micheaszu, za czasu króla Ezechiasza, gdy już Izrael był w niewoli Assyryczyków.

## ROZDZIAŁ I.

Gniew Boży przeciwko nieprzyjaciółom swoim, który jest cięrpłiny y mocny, którego gniewu żaden się zastawić nie może, a tych którzy weni dufają, jest wybawca, a nieprzyjaciół ludu swego że miał zniszczyć opisać.

**B**rzemię Niniwe: Ksęgi widzenia Nahum Kleseyczyka.

2. Bóg rzewniwy y msczący się Pan: msczący się Pan, y msczący zapalczywość: msczący się

Pan nad nieprzyjaciółmi swemi, a gniewający się na przeciwniki swoje.

3. Pan cięrpłiwy a wielkię mocy, a oczyśdiało nie uczyni niewinnym. Pan w burzcy, y w wiohrze drogi Iego, a mgły proch nóg Iego.

4. Fukalący morze y wysuszający ie, a wszystkie rzeki w pustynię obracający. Zemdiał Basan, y Karmel, y kwiat Libański uwiadł.

5. Góry poruszyły się przed nim, a pagórki spustoszały, y ziemia się zatrzęsa od oblicza Iego, y

y świat, y wszyscy mieszkalący na nim.

6. Przed obłożem nagniewania tego kto stanie, a kto się sprzeciwi w gwałcie zapalonywości tego? nagniewanie tego wylało się jako ogień: y skały rozpięły się od niego.

7. Dobry Pan, y posłałszy w dzień utrapienia, a zna małego nadzieję w nim.

8. Y w powodzi przemieniający dokonanie uczyni miejsca tego, a nieprzyjaciela tego ciemności przeszladować będą.

9. Cóż myślicie przedw Panu? dokonanie on uczyni: nie powstanie dwolaki udk.

10. Bo jako ciernie spótecznie się wiąże, tak bieżąda ich pospołu piliących: będą zniszczeni jako słoma suchości pełna.

11. Z ciebie wynidzie myślący przeciwko Panu złość, rozbięrają na myśl wystąpienie.

12. To mówi Pan: Choćby doskonałymi byli, y tak więcoby było: tak też będą postrzyżeni, y przeminie: utrafiłem cię, y nie utrafię cię więcoby.

13. A teraz złamię laskę tego, z grzbieta twego, y związki twoje potargam.

14. Y rozkaże o tobie Pan, nie będą ślano imieniem twoim więcoby: z domu Boga twego wygubię rydnie y lićnie: położę grób twój: boś jest nie poznówy.

15. Oto na górach nogi opowiadającego, y zwiastującego pokój: święć Judo święta twoie, a oddawaj śluby twoie: bo nie przyda więcoby aby przeszedł po tobie Belial: wszytek zginął. *Isai. 52. b. 7. Rom. 10. c. 15.*

## ROZDZIAŁ II.

*Opisuje obłożenie miasta Niniwe, y jego zburzenie od Chaldejczyków, iż się pysznie stawiało przeciwko Panu.*

**P** Rzydlągnął któryby rozpraszal przed tobą, któryby strzegł obłożenia: przypatr się drodze, pośl błodra, umocni się barze.

2. Bo oddał Pan pychę Jakobową, jako pychę Izraelową, bo ie pustoszyćiele rozrzućili, y latoreśle ich popsowali.

3. Taraz mocarstw tego ognista, mężowie wojska wazariacie: ogniste léce wozu w dzień przygotowania tego, a woźnice uspieli są.

4. Na drogach zatrwożeni są: pozworne zatarły się, na ulcach pozór ich jako pochodnie, jako błyskawice y tam y sam biegające.

5. Wspomni na mocarze swoje, upadną na drogach swoich: przędko wakoczą na mury tego, y gotowany będzie daszek.

6. Bramy rzek są otworzone, a zbór do ziemi rozwalony.

7. Y żołnierz poymany zawiedziony jest: a służebnice tego prowadzono wadyhałace jako gołębie, szemrzące w sercach swoich.

8. A Niniwe jako sadzawka wód wody tego: ale sami uciekli: Stóyćie, stóyćie, a niemasz ktoby się wrócił.

9. Rozchwyćcie srebro, rozchwyćcie złoto, a niemasz końca bogactwom we wszystkich naczyniach pożądanym.

10. Rozmiotane jest y rozzerwane, y rozdrapane: a serce struchlało, y zemdleń kolan, y swątlentę we wszystkich nerkach: a twarzą wszystkich jako okopocenie garca.

11. Gdzie jest mieszkanie lwów, y pastwiska szeniał lwich, do którego szedł lw, aby tam wszedł, szeniał lwie, a nie masz ktoby przestraszył?

12. Lew nachwytał dostatecznie szeniałom swym, y nabił lwicóm swym, a napętnił łupem iaskinie swoje, a łożysko swe wydartkiom.

13. Owo ia na cie, mówi Pan następów, y podpale aż do dymu poczwórne twoie, a lwiała twoie pożrze miecz: y wykorzenie z ziemie łup twój, y nie będzie więcey słyszeć głos posłów twoich.

### ROZDZIAŁ III.

*O mordowaniu mieszczandów y ludzi Niniwitskich, y książąt a przełożonych tego.*

**B**lada miasto krwawe, wszystko kłamstwa szarpaniny pełne: nie odóydzie z ciebie łup. *Ezech. 24. c. 9. Habac. 2. c. 19.*

2. Głos bicia, y głos pędu koła, y konia rzącego, y poczwórnego woza wskok bieżącego, y lezdnego wiańdającego;

3. Y miecza bityskającego, y oszczepa laniącego, y mnostwa pobitego, y upadku ciężkiego: y nie masz końca trupów, y leżą na ciałach swoich.

4. Dla mnostwa wszeteczeństw nierządnicie piękney a wdzięczney, a malacéy czary, która przedała narały wszeteczeństwy swemi, a familie czarami swemi,

5. Owo ia do ciebie, mówi Pan następów, y odkryję sromotę twoię przed obliczem twoim, y ukazę narodóm nagosć twoię, a królestwóm hańbę twoię. *Isai. 47. a. 3.*

6. Y wyrzucę na cie obrzydło-

ści, y zelzę cię, y dam cię na przykład.

7. A będzie każdy kto cię użyży, odskoczy od ciebie, y rzecze: Spustoszone jest Niniwe, kto nad tobą obwiąd głową będzie? Zkąd mam szukać pocieszyciela tobie?

8. Izaliś lepaże nad Alexandria ludną, która mieszka na rzekaach? wody około niéy: którey bogactwa morze: a wody mury iéy.

9. Murzyńska ziemia mocą iéy, y Egipt, a nie masz końca: Afryka, y Lybianie, byli na pomocy twoię.

10. Lecz y ona w zaprowadzenie w niewolę zawiedziona jest: dzieci iéy porostracane są na początku wszęch dróg, a o szlachciocy iéy miotali los, a wszyscy przedni panowie iéy okowani są w pętach.

11. A tak y ty upiesz się, a będziesz wzgardzona: y ty szukać będziesz ratunku od nieprzyaciela.

12. Wszystkie zamki twoie iako figowe drzewo z niedożrzałemi figami swemi: które jeśli zatrząsłene będą, padną wgębę leżącego.

13. Oto lud twój niewiasty w pośrodku ciebie: nieprzyjaciółom twoim otworem otworzone będą bramy ziemie twoy, pożrze ogień zawory twoie.

14. Naczérpay sobie wody dla obłężenia, buduy obrony twoie: wniđ do błota, a depc, depcąc trzymay cegię.

15. Tam cię pożrze ogień, zginiiesz mleczem, pożrze cię iako chrząszcz: zgromadź się iako chrząszcz: rozmnoż się iak szarańcza,

16. Więcocyś uczyniła kupiectwo two-

twoich niż jest gwiazd niebieskich: ohrzasza rozszerzył się y uleciał.

17. Stróżowie twoi jak szarańcza: a maluchy twoi jako szarańcza szarańczę, które śladają na płocie czasu śmna: słońce wzrosło y odleciały, y nieznano było miejsca ich kędy byli.

18. Zdrzymali się pasternie twoi królu Assur: będą pogrzebione

książęta twoje: krył się lud twój po górach, a nie masz kto by zgromadził.

19. Nie jest tajne skruszenie twoje, barzo zła jest rana twoja: wszyscy którzy słyszeli słuch twój, klaskali ręką nad tobą.

20. Bo na kogo nieprzyehodziła złość twoja zawždy?

## PROROCTWO HABAKUK.

**H**abakuk wykłada się, obłapiatący albo zapalniki. Ten o zburzeniu miasta świętego, y o skaraniu Chaldeczyków, y o Panu Chrystusie prorokuje. Iako tedy Nahum prorokował o skaraniu Asyryczyków, którzy dziećci pokolenia Żydowskiego w niewolę zabrali przez króla swego Salmanasara: tak Habakuk prorokuje o skaraniu Babilończyków, którzy ostatki Żydostwa, to jest królestwo Judzkie spustoszyli, y w niewolę zawiedli do Babilonu przez króla Nabuchodonozora. Y dla tego iako Nahum w proroctwie swoim był straszny nieobiciu po ciech, także też y Habakuk, iż oba prorokują przeciw poganom. Ażkolwiek Habakuk na końcu modli się prorokując o przyszciu Mesyasa.

### ROZDZIAŁ I.

*Dziwuje się temu Prorok, że bezbożny przechadzi mocą y szczęściem sprawiedliwego. Bo Pan wzbudził na Żydy Chaldeczyki, którzy nie Panu Bogu, ale owszem białwanom zwycięstwo swe przypisować mieli.*

**B**rzemię które widział Habakuk prorok.

2. Dokądże Panie wołać będę, a nie wysłuchasz? krzyżować będę

k tobie gwałt cierpiąc, a nie wybawisz?

3. Przeczniesz mi ukazał nieprawość y praca, patrzeć na łup, y niesprawiedliwość przedemną, y stał się sąd, y sprzeciwieństwo potężniejsze.

4. Dla tego podrapan jest zakon, y nie przyszedł aż do końca sąd, iż niebożny przemaga przeciw sprawiedliwemu, dla tego wychodzi sąd przewrotny.

5. Pożyrzyście między narody, a przypatrzyć się, dźwicyćcie się,

a zdumiećcie się: bo się stał uczynek za dni waszych, któremu żaden wierzyć nie będzie, gdy ji będą powiadać. *Act. 13. f. 41.*

6. Bo oto ja wzbudzę Chaldeckonyki, naród gorzki i prędki, idący po szerokości ściegie, aby posiadł mieszkania nie swoje.

7. Straszny y ogromny jest: od niego samego sąd, y brzemię jego wynudzić.

8. Lżeysze niż Pardowie konie jego, a prędszy niż wilcy zwierzora: rozbieżą się lędźni jego: bo lędźni jego zdaleka przyjdą, latać będą jako orzeł kwapiący się ku lędźnieniu.

9. Wszyscy na łupiestwo przydą, twarzą ich wiatr pałący: y zgromadził jako ptasek poimanie.

10. A ten z królów tryumphy czynić będzie, a tyranowie blaznami u niego będą. Ten się będzie śmiał z każdego zamku, y usypie wiat y weźmie ji.

11. Tedy się odmieni duch, y przeminie, y upadnie: Tać jest Bóg tego Boga tego.

12. Izaliś nie ty od początku Panie Boże mój, święty mój, a nie umrzemy? Panie na sąd postawiłeś go: y mocnego abyś skarał, ugruntowałeś go.

13. Czyste są oczy twoje abyś nie patrzył na złe, a patrzeć na nieprawość nie będziesz mógł. Przeczże patrzysz na nieprawość czyniącą, a milczysz gdy niezbożny pożera sprawiedliwego niż sam?

14. Y uczynisz ludzkie jako ryby morskie, y jako ptak nie mający wodza.

15. Wszytko wędą podniósł, wyciągnął je niewodem swolm, y zgromadził w ścieżkę swolę.

16. Dla tego się weselić y radować będzie.

17. Dla tego będzie oskarował niewodowi swemu, y uczyni oskarżę ścieżki swy: bo przez te użył dzieł tego, y pokarm tego wyborny.

18. Dla tego tedy rozszószył niewód swój, a zawżdy zabijał narodów nieprzepuścił.

## ROZDZIAŁ II.

*Każ Pan Prorokowi miasto odpowiedzi wzdzenie pisać, y na nie nieskwapić się czekać. Woła na pyszne, łakome, okrutne, obżerce, y batwochwalcie.*

1. **N**A strażę mój stać będę, y zastanowię się na zamku: a przypatrę się żebyśm użył: co mi rzeką, y co mam odpowiedzieć strofującemu mię.

2. Y odpowiedział mi Pan, y rzekł: Napisz widzenie, a wyłoż je na tablicach: żeby przebieżał kto je czytać będzie.

3. Bo leżące widzenie daleko, y ukazuje się na końcu, a nie skłama. Jeśli by odwołował, oczekaway go: bo przychodzący przydźle, a nie zamieszka.

4. Oto kto niedowlarkiem jest, nie będzie prosta dusza tego w nim samym: a sprawiedliwy winę swą żyć będzie. *Ioan. 3. d. 36. Rom. 1. b. 17. Gal. 3. b. 11. Heb. 10. g. 38.*

5. A jako wino pijącego mdradza: tak będzie mąk pyszny, a nie będzie ozdobiony: który rozsądził jako piekło duszę swolę, a sam jest jako śmierć, y nie napoiła się: y zbierne do siebie wszystkie narody, a zgromadził ku sobie wszystkie ludzkie.

6. Izaliś nie ci wszyscy wezmą nań przypowieść, y przysłowie zagadek o nim: y rzeką: Biada temu, kto rozmawia ucie swoje: do-  
kąd-

kądże? y obciąża przedw sobie  
gęste błoto?

7. Izali nie nagle powstaną któ-  
ryś cię kasać będą: y wzbudze-  
ni będą szarpający cię, y będziesz  
im na łupiestwo?

8. Iżeś ty łupit narody mno-  
gie, złupią cię wszyscy którzy  
zostaną z narodów, dla krwi czło-  
wieczey, y dla krzywdy ziemi,  
miasta, y wszęch mieszkających  
w nim.

9. Biada który zgromadza ła-  
komstwo złe domowi swemu, aby  
było na wysokości gniazdo jego,  
a niecma że się wybawi z ręki  
słego.

10. Myśliłeś zawstydzienie do-  
mowi twemu, pośiekłeś narodów  
wiele, y grzeszyła dusza twoja.

11. Bo kamień z ściany wołać  
będzie: a drzewo które między  
spolem budowania jest odpowie.

12. Biada kto buduje miasto  
kriwą, a gotuje miasto nieprawo-  
ścią. *Ezech. 24. o. 9, Nah, 3. a. 1.*

13. Izali to nie jest od Pana za-  
stępów? Bo będą pracować ludzie  
w wielkim ogniu: a narodowie  
po próżnicy, y ustaną.

14. Bo się napełni ziemia, aby  
poznali chwałę Pańską, iako wo-  
dy okrywające morze.

15. Biada który dawa napój  
przyjaćielowi swemu, wpuszczając  
złoté swoje, y upoiłając, aby o-  
glądał nagość jego.

16. Napełniłeś się aromoty mia-  
sto sławy: pływ też ty, y pan: o-  
garnie cię kubek prawice Pańskiej,  
y wracanie aromotne nad chwałę  
twoją.

17. Abowiem nieprawość Liba-  
nu okryje cię, y spustoszeniem  
bydła odstraszy ię dla krwi lu-  
dzi, y krzywdy ziemi y miasta,  
y wszęch mieszkających w nim.

18. Co pomoże rycina, że ji

wyrzezał uczyniół ięgo, licina,  
y obraz fałszny? Iż miał na-  
dzieję w uczynku uczyniół ięgo,  
aby uczynił bałwany nieme.

19. Biada który mówi drewnu:  
Oduć się: Wstań, kamieniowi mi-  
czącemu. Izali ten nauczyć będzie  
mógł? Oto ten okryty jest złotem  
y śrebrem; a ducha żadnego nie-  
masz we wnętrzościach ięgo.

20. Ale Pan w kościele swym  
świętym: niech milczy od oblicza  
ięgo wszystko ziemia.

## MODLITWA

HABAKUKA

PROROKA,

za niewiadość,

### ROZDZIAŁ III.

*Modlitwa Habakuka Proroka  
za niewiadość,*

**P**anie słyszałem słuch twój,  
y ulękłem się.

Panie dzieło twoje wpośrodku  
lat ożywie:

2. W pośrodku lat oznajmisz:  
gdy się rozgniewasz, wspomniesz  
na miłośierdzie.

\* 3. Bóg od południa przydzie:  
a święty z góry Pharan.

Okryta niebiosa chwała ięgo, a  
wystawiania ięgo pełna jest ziemia.

\* 4. Blask ięgo iako światłość  
będzie: rogi w ręku ięgo.

Tam jest zakryta moc ięgo:

\* 5. Przed obliczem ięgo poy-  
dzie śmierć.

Y wynidzie diabeł przed noga-  
mi ięgo.

\* 6. Stanął y rozmierzył ziemię.  
Poyrzał, y rozwiązał narody,  
y skruszone są góry wieku.

Zniżyły się pagórki świata,  
przed drogami wieczności ięgo.

7.

\* 7. Dla nieprawości widziałem  
namloty Murzynskie: strwożą się  
skóry ziemi Madian.

\* 8. Izali na rzeki rozgniewa-  
łeś się Panie? abo na rzeki zapal-  
czywość twoja? abo na morze roz-  
gniewanie twoje?

Który wśędzisz na konie two-  
je, a poczwórne twoje zbawienie.

\* 9. Wzbudziłać wzbudziłaś  
żuk twój, przysięgił pokoleniom  
któreś rzeki.

Rzeki przerwiesz ziemię:

\* 10. Widział cię y bolaty  
gór.: nawalność wód przeminęła.

Wydała przepaść głos swój:  
wysokość podniosła ręce swoje.

\* 11. Słońce y księżycy stanęły  
w mieszkaniu swoim, w światłości  
strzał twoich, pódą w blasku  
błyskalący się wlocznie twojey.

\* 12. W zagniewaniu podep-  
cesz ziemię, w zapalczywości n-  
czyniesz zdumiałe narody.

\* 13. Wyszedłeś na zbawienie  
ludu twego: na zbawienie z Chry-  
stusem twoim.

Zblićś głowę z domu niezbo-  
żnego: obnażyłeś grunt jego aż  
do szyi.

\* 14. Przekląłeś berła jego,  
głowę waleczników jego, przy-

chodzących jako wichry aby mię  
rozprószyli.

Radość ich jako tego, który po-  
hiera ubogiego w skrytości.

\* 15. Uczyniłeś w morzu dro-  
gę koniom twoim, na błocie wód  
wielkich.

\* 16. Usłyszałem, a wzruszył  
się żywot mój, od głosu szdrzą-  
ły wargi moje.

Niech wnidzie zgłośność w ko-  
ści moje, a podemną niech się za-  
mnoży.

Abych odpoczął w dżoń utra-  
pienia, abych wstąpił do ludu na-  
szego przepasanego.

\* 17. Abowiem figa nie za-  
kwitnie, a nie będzie owoców w  
winnicach.

Omyli robota oliwy, y pola nie  
dadzą żywności:

Odcięty będzie z owczarni  
drób: y nie będzie skotu u ży-  
wów.

\* 18. A ja będę się w Panu ra-  
dował, y będę się weselił w Bo-  
gu Iezusie moim.

\* 19. Bóg Pan jest moc moia:  
y postawi jako lecień nogi moje.

Y po wysokościach moich po-  
prowadził mię zwycięzca psalmy  
śpiewającego.



# PROCTWO SOPHONIASZA.

*Sophoniasz wyklada się skryty Pański. Ten o sądzie Bożym na Żydy y na pogany, y o rozmnozeniu kościoła prorokuje.*

## ROZDZIAŁ I.

*O srogim karaniu ludu żydowskiego, y miasta Jeruzalem: tudziesz y wezech ludzi bezbożnych prze batwochwalstwa ich, skąd może obaczyć każdy snadnie, iako przykry a gorzki będzie dzień pomsty Pańskiej.*

1. **S**łowo Pańskie które się stało do Sophoniasza syna Chus, syna Godoliasza, syna Amariasza, syna Mzechiasza, na dni Joziasza, syna Ammon króla Judzkiego.

2. Zbierając zbiorę wszystko z oblicza ziemi, mówi Pan.

3. Zbierając człowieka y bydłę, zbierając ptastwo powietrzne, y ryby morskie: a upadki będą niebożnych: y wytracę ludźle z oblicza ziemi, mówi Pan.

4. A wyciągnę rękę moję na Jude, y na wszystkie mieszkalące w Jeruzalem: y wytracę z miejsca tego ostatki Baal, y imiona Ministrów z kapłany.

5. Y te którzy się kłaniali na dachach woysku niebieskiemu, a kłaniali się, y przysięgałą na Pana, y przysięgałą na Melchom.

6. Y którzy się odwracali od tytu Pańskiego, y którzy nie szukali Pana, y nie pytali się o nim.

7. Milczcie przed obliczem Pa-

na Boga: bo blisko jest dzień Pański, bo zgotował Pan ofiarę, poświęcił wezwane swoje.

8. Y będzie: W dzień ofary Pańskiej nawiedzę książęta y syny królewskie, y wszystkie którzy się oblekli w odzienie oudzielskie.

9. Y nawiedzę każdego który hardzie wchodził na próg onego domu: którzy napelniali dom Pana Boga swego nieprawością y zradą.

10. Y będzie onego dnia, mówi Pan, głos wołania od bramy rybnéy, a wywołanie od Wtóréy, y skruszenie wielkie od pagórków.

11. Wyydźcie obywatele Stępy: umilkł wszytek lud Chanaan, wytraceni są wszyscy uwinieni w śróbro.

12. Y będzie czasu onego: będą szpierał Jeruzalem z świecami. Y nawiedzę mężę który polgnał w drożdżach swoich: którzy mówią wacerach swoich: Nie uczyni Pan dobrze: y nie uczyni źle.

13. Y będzie moc ich rozchwyconie, a domy ich na pustki: y zbudują domy, a nie będą mieszkać: y nasadzą winnice, a nie będą pić wina ich. *Amos. 5. c. 11.*

14. Blisko jest dzień Pański wielki, blisko jest y upieczany ha-

rzo:

razo: głos dala Pańskiego górzbi, będzie tam utrapiona mężny.

15. Dzień gniewu, dzień on, dzień utrapienia y uciasku: dzień nieszczęścia y nędzy, dzień ciemności y mroku: dzień chmury y wichru, *Ier. 30. a. 7. Ieek. 1. c. 11. Amos. 5. c. 18.*

16. Dzień trąby y krzyku na miasta obronne, y na węgły wysokie.

17. Y utrafię ludźle, y będą chodźliś jako ślepi, bo zgrzeszyli Panu, y będzie wylana krew ich jako ziemia, a ciała ich jako gnóy.

18. Ale y śrebrzo ich, y złoto ich, nie będzie ich mogło wybać w dzień gniewu Pańskiego: w ogniu rzewnności tego pożarta będzie wszytką ziemią: bo dokonanie z przekońścią uczyni wszytkim mieszkającym na ziemi.

## ROZDZIAŁ H.

*Przyrodzi lud ku pokucie, żehy mógł uysć gniewu Pańskiego, opowiada też wielóm narodom ich skażenie.*

1. **Z**Eydhcie się zgromadźcie się narodzie niemiły.

2. Pierwéy niż rokazanie urodził dzień jako proroek miłający, pierwéy niż przydźliło na was gniew zapalczywości Pańskiej, pierwéy niż przydźliło na was dzień rozgiewania Pańskiego.

3. Szukaycie Pana wszyscy ciższy ziemszy, którzyście sąd tego czynili, szukaycie sprawiedliwości, szukaycie oświeści: leali iako się skryciecie w dzień zapalczywości Pańskiej.

4. Bo Gaza zepsowana będzie, y Askalon na puaki, Azoth w

południe wyrzucą, y Akkaron wykerconion będzie.

5. Biada którzy mieszkaćle na szaszro morskim, narodzić wytracający: słowo Pańskie na was Channanie ziemiło Philistynska, y wytracę cię tak iż nie będzie obywatela.

6. Y będzie sznur morski odpoczytnieniem pastérzów y oborami hydła.

7. Y będzie sznur tego który zostanie z domu Juda, tam się paść będą, w domlech Askalona, w wieczór będą odpoczywać: bo le nawiedził Pan Bóg ich, y odwrócił poymańce ich.

8. Słyszalem uraganio Moab, y bluznierstwa synów Ammon, które na oazy wyrzucali ludowi memu, y rozwieliżyli się nad granicami ich.

9. Przeło żywę ja, mówi Pan zastępów Bóg Izraelów, że Moab iako Sodoma będzie, a synowie Ammon iako Gomorra, suchością ciernia, y gromadami soli, a pustynią aż na wieki: ostatek ludu mego rozehwyć ja, a ostatek narodu mego poślę ja.

10. To io paika za pychę ich: że bluznili y wielmazyli się na lud Pana zastępów.

11. Straszay Pan nanie, y zniszozy wszytkie Bogi ziemie: a będą się mu kłaniać mężowie z mleyson swego, wszytkie wyspy narodów.

12. Leoz y wy Murzynowie mieczem meim poblęli będziecie.

13. Y wydlągale rękę swą na półnoey, a zatracił Aszur: y obrócił Sileonę, y pustynię, y w bezdrożną, y iako pustynię.

14. Y będą lęgać w pośrodku iady stada, wszytkie zwierzęta narodów: y bąk, y iak, na progach ich będą mieszać: głos śpięwa-

iq-

iącego w oknie, kruk na proźniku, bo zwątlę moc tego. *Isai. 34. c. 11.*

15. Toć jest miasto sławne mieszkalące w bespieczeństwie: które mówiło w sercu swoim: Jam jest, a oprócz mnie niemasz więcej innego: iako się stało pustynią legowisko bestyi? każdy który przechodził przez się, kazać będzie, y machać ręką swolą.

### ROZDZIAŁ III.

*Karze Prorok lud Jeruzolimski, a zwłaszcza przelozone ich z grzechów, o pokazaniu narodów też powiada, o szczęściu nowego zakonu, y o rozmnożeniu ciernych, tudzież też y karaniu złościwych.*

1. **B**iada drażniicielko a odkupione miasto, gołębio.

2. Nie słuchało głosu, y nie przyjęło ówczesnia, w Panu nie ufalo, do Boga się swego nie przybliżalo.

3. Książęta tego w pośród tego iako lwi ryczący, sędziowie tego wilcy w wieczór, nie zostawiali do zarania. *Ezech. 22. f. 27. Mich. 3. a. 11.*

4. Prorocy tego wśólekli, mężowie zdradliwi, kapłani tego spługawili świątynią, niesprawiedliwie czynili przeciw zakonowi.

5. Pansprawiedliwy w pośrodku tego nie uczynił nieprawości: rano, rano sąd swóy wyda na światło, a nie zataił się: a nieprawość nie znał wtydu.

6. Wytrąciłem narody, y rozwalili się węgty ich: spustoszyłem ulicę ich, gdyż niemasz kto by po nich chodził: spustoszały miasta ich, że nie zostało okoliczka, ani żadnego obywatela.

7. Mówilem: wżdy się mnie bać będziecie, przymiesz ówczesnie, y nie zganie mieszkanie tego, dla tego wszystkiego czymem ja nawiedził: wszakże rano wszyscy pokazili wszystkie myśli swoje.

8. Przeto poczekaj mię, mówi Pan, w dzień powstania mego na przyszły czas, bo sąd mój a-bych zgromadził narody, y zebrał królestwa: y wylał na nie rozgniewanie moje, wszystek gniew zapaleczywości, bo oganiem rzewalwości mojej pożarta będzie wszystkie ziemia.

9. Bo na ten czas przywrócę ludzióm wagę wybraną, aby wynawali wszyscy w imię Pańskie, a służyli mu ramieniem jednym.

10. Za rzekami Murzyńskięj ziemi, z tamąd nabożni moi, Synowie rozprószonych moich przyniosą mi dar.

11. W on dzień nie będziecie się wstydić za wszystkie wynalazki twoie, któremiś grzeszyło przeciw mnie: bo tedy odemnę z pośrodku ciebie hardzie mówiące pychy twoi, a już nie przydasz podnosić się więcej na górze świętej mojej,

12. Y zostawię w pośrodku ciebie lud ubogi y nędzny: a będę miłość nadzielił w imieniu Pańskim.

13. Ostatki Izraela nie będą czynić nieprawości, ani mówić kłamstwa, y nie nasydzą się w uszach ich język zdradliwy: bo oni paść się będą y leżeć, a nie będzie kto by przestraszył.

14. Chwal córko Siońska: wykrzykaj Izraelu, wesel się y raduj się ze wszęgo serca córko Jeruzalem.

15. Odiął Pan sąd twóy, odwrócił nieprzyjaśnitoły twóy: królem Izraelskim Pan w pośrodku cie-

ciebie, nie będziesz się bać złego wycięy.

16. Onego dnia rzeką Jeruzalem: Niebóysię: a Sionowi: niech nie osłabiałą ręce twoje.

17. Pan Bóg twój w pośrodku ciebie mocny, on zjawi: rozweseli się z ciebie radością, milczéć będzie w miłości swéy, radować się będzie z ciebie w chwale.

18. Plotki, którzy od zakonu byli odstąpili zgromadzę, bo z ciebie byli, abyś wycięy z nich niemił urągania.

19. Oto ja poblię wszystko, którzy cię trapiłi na on czas, y zbawię ohromlącą, y tę która była wyrzucona przywłode: y uczynię je na chwałę, na sławę we wszystkiey ziemi zelżywości ich.

20. Onego czasu którego was przywłode, y onego czasu którego was zgromadzę: bo was dam na chwałę, y na sławę uwszech narodów ziemskich, gdy wrócę poymanie wasze przed oczyma waszemi, mówi Pan.

# PROROCTWO AGGEUSZA.

*Aggeusz wryklada się Ucieczny, Ten nawrócone z niewolęy Babilońskię Żydy, do budowania kościoła y naprawienia miasta upomina. Y przyszięcie Mesyaszcz do tego wtórego, nowo zbudowanego kościoła obiecuie. Ten Aggeusz był przed przyszięciem Pana Chrystusowym lat 519. po Sophoniaszu proroku lat 150.*

## ROZDZIAŁ I.

*Przyrodzi Prorok lud żydowski aby budowali kościół, powtarzając, że dla zaniechania kościoła Bóg dopuścił na nie te ich dolegliwości, co usłyszawszy Zorobabel, y Jexus przyczynili się o budowanie kościoła.*

**R**oku wtórego Dariusza króla, miesiąca szóstego, piérwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie w ręce Aggeusza proroka do Zorobabela syna Salathiel, książęcia Judzkiego, y do Jezu-

sa, syna Josodek, kapłana wielkiego, mówiąco: 1. Eadr. 5. a. 1.

2. To mówi Pan zastępów, rzekąc: Lud ten mówi, ieszcze czas nie przyszedł budowania domu Pańskiego.

3. Y stało się słowo w ręce Aggeusza proroka, mówiąco:

4. Izali wam iest czas mieszkać w domlech z ozdobnemi słupami, a dóm ten pusty?

5. A teraz to mówi Pan zastępów: Połóżcie serca wasze na drogi wasze.

6. Siłaliście wiele, a zwieźliliście mało, iedliście, a nie nale-

dliliście się: piliście, a nie napili-  
ście się: okryliście się, a nie za-  
grzaliście się: a kto zyski zbierał,  
kładał to w dziurawy mieczek.  
*Deut. 28. d. 38. Mich. 6. d. 15.*

7. To mówi Pan zastępów: Po-  
łożcie serca wasze na drogi wasze.

8. Wstąpie na górę, nawożcie  
drzewa, y zbudujcie dom, a he-  
dźcie mi przylemny, y rozstawię  
się, mówi Pan.

9. Patrzyliście na wlecey, a o-  
to stało się miuicy, y wnieśliście  
do domn, y rozdmuchnął to:  
Dla której przyczyny, mówi Pan  
zastępów? Iż dom mój jest pusty,  
a wy się spieszyście każdy do do-  
mu swego.

10. Dla tego nad wami zaka-  
zano nieklesam, aby nie dawaty  
rosy, y zakazano ziemi, aby nie  
dawała urodzaju swego:

11. Y przyzwalam suchości na  
ziemię, y na góry, y na pszeni-  
cę, y na wino, y na oliwę, y  
oekolwiek rodził ziemi, y na lu-  
dzie, y na bydło, y na wszystkie  
pracę ręczną.

12. Y usłyszał Zorobabel syn  
Salathiel, y Jozua syn Josedeków  
kapłan wielki, y wszyscy ostatek  
ludu głos Pana Boga swego, y  
słowa Aggeusza proroaka, iako  
postał go Pan ich do nich, y hał  
się lud od oblicza Pańskiego.

13. Y rzekł Aggeusz povel Pań-  
ski, z postów Pańskich do ludu,  
mówiąc: Ja jestem z wami, mówi  
Pan.

14. Y wzbudził Pan ducha Zo-  
robabel syna Salathiel, książęcia  
Judzkiego, y ducha Jezusa syna  
Josedek kapłana wielkiego, y du-  
cha innych ze waszego ludu: y  
weszli, y czynili dzieło w domu  
Pana zastępów Boga swego.

## ROZDZIAŁ II.

*Przyrównywa w stawie kościół  
on pierwszy z tym pośledni-  
szym, który acz daleko podleg-  
szy bydy okazuje, przedsię ie-  
dnak obiecuje, że miał bydy da-  
leko sławniejszy niż on pierwszy,  
a to przez przyście Messyasa  
Pana Chrysta.*

**D**WUDZIESTEGO y czwartego  
dnia miesiąca, w szóstym miesią-  
cu, wtórego roku Dariusza króla.

2. Siódmego miesiąca, dwu-  
dziesiątego y pierwszego dnia mie-  
siąca, stało się słowo Pańskie w  
ręce Aggeusza proroaka, mówiąc:

3. Mów do Zorobabela syna Sa-  
lathiel książęcia Judzkiego, y do  
Jezusa syna Josedek kapłana wiel-  
kiego, y do innych z ludu, rzekąc:

4. Kto się między wami został,  
który widział dom ten w ozdobie  
tego pierwszedy? a teraz co się  
wam ten widzi? Izali nie tak jest  
iako by nie był w oczach waszych?

5. A teraz zmoeni się Zoroba-  
bel, mówi Pan: y zmoeni się też  
Jozu synu Josedek kapłanie wiel-  
ki, y zmoeni się wszyscy ludu  
ziemie, mówi Bóg zastępów: a  
czyńcie (bo ja jestem z wami,  
mówi Pan zastępów.)

6. Słowo którem postanowił z  
wami, gdyście wychodzili z zie-  
mie Egypciaków: a duch mój he-  
dźcie w pośrodku was, niebóycie  
się.

7. Bo to mówi Pan zastępów:  
Ieszcze jedna mała chwila jest, a  
ja poruszę niebo, y ziemię, y  
morze, y suchą. *Hebr. 12. g. 26.*

8. Y poruszę wszystkie narody:  
**APRZYDZIE POŻĄDANY** wzajem  
narodóm, y napelnę dom ten chwa-  
łą, mówi Pan zastępów.

9. Mole jest srebro, y mole jest złoto, mówi Pan zastępów.

10. Większa będzie chwala domu tego pośledniego, niż pierwszego, mówi Pan zastępów. A na tym miejscu dam pokój, mówi Pan zastępów.

11. Dwudziestego y czwartego dnia dziewiątego miesiąca, roku wtórego Dariusza króla: stało się słowo Pańskie do Aggeusza proroka, mówiąc:

12. To mówi Pan zastępów: Pytaj kapłanów o zakon, mówiąc:

13. Jeśli by wziął człowiek mięso poświęcone w podolek szaty swéy, a dotknął się kraiem iéy chleba, abo potrawy, abo wina, abo oliwy, abo wszelkiego pokarmu: Izali się oświecił? y odpowiadając kapłani rzekli? Nie.

14. Y rzekł Aggeusz: Jeśli się dotknie zmazany duszą czegokolwiek z tych, izali zmazane nie będzie? y odpowiedzieli kapłani, y rzekli: Będzie zmazane.

15. Y odpowiedział Aggeusz, y rzekł: Tak ci ten lud, y tak ten naród przed obliczem moim, mówi Pan: y tak wszelkie dzieło uozynki rąk ich: y wszystko co tam ofiarowali, spługawione będzie.

16. A tak położcie serca wasze odednia tego y wyższej, póki nie położono kamienia na kamień w kościele Pańskim.

17. Gdyście przychodzili do stogu dwadzieścia korców, a bywało dziesięć: a gdyście wcho-

dźili do prasy, abyście wytłoczyli pięćdziesiąt łagwic, a było dwadzieścia.

18. Skarałem was wiatrem palącym, y suszą, y gradem, wszystkie prace rąk waszych: a nie był między wami, ktoby się ku mnie nawrócił, mówi Pan. *Amos 4. c. 9.*

19. Położcie serca wasze, od tego dnia y na potym, od dwudziestego y czwartego dnia miesiąca dziewiątego: odednia którego założono fundamenty kościoła Pańskiego, położcie na serca wasze.

20. Izali już nasienie wzrosło: a jeszcze winnica y figa, y granatowe iabika, y drzewo oliwne nie zakwitło? odednia tego błogosławić będę.

21. Y stało się słowo Pańskie po wtóre do Aggeusza, dwudziestego y czwartego dnia miesiąca, mówiąc:

22. Mów do Zorobabela księżęcia Judzkiego, rzekąc: Ia poruszę niebo spótem y ziemię.

23. A wywrócę stolicę królestw, a skruszę moc królestwa pogańskiego: y wywrócę poczwórny, y władającego nań, że pozdychaia konie y władacze ich, mąż od miecza brata swego.

24. W on dzień, mówi Pan zastępów, wezmę ciebie Zorobabelu synu Salathiel sługo mój, mówi Pan: y położę cię jako sygnet, bom cię obrał, mówi Pan zastępów. *Eccl. 49. c. 13.*



# PROCTWO ZACHARIASZA.

**Z**achariasz wyklada się, Pamięć Pańska, abo pamiętający na Pana. Ten Żydów zupełniejsze wybawienie, y kościoła Chrystusowego zacność y rozszerzenie, y pokorne wiachanie na oślicy, y insze tajemnice żywota Chrystusowego opisuje. Ten to jest Zachariasz prorok który był zabity od Żydów między kościołem y ołtarzem, o czym masz Matth. 23.

## ROZDZIAŁ I.

*Napomina Żydy by Pana naśladować, opuścili złodźci przodków swoich, opisuje też młodość Bożą, które ukazał nad Jeruzalem.*

**M**iesiąca ósmego, roku wtórego Dariusza króla, stało się słowo Pańskie do Zachariasza syna Barachiasza, syna Addo proroka, mówiąco:

2. Rozgniewał się Pan na oyców wasze rozgniewaniem.

3. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan zastępów: Nawróćcie się do mnie, mówi Pan zastępów, a nawrócę się do was, mówi Pan zastępów. *Malach. 3. b. 7. Isai. 21. c. 8. 31. c. 6. y 45. d. 22. Ier. 3. d. 12. Ezech. 18. g. 30. y 20. a. 7. y 33. c. 11. Osee. 14. a. 2. Ioeł. 2. c. 32.*

4. Nie bądźcie lako oycowie waszy, do których wołali prorocy piérwszy, mówiąco: To mówi Pan zastępów: Nawróćcie się od dróg waszych złych, od myśli waszych słośliwych: a nie słuchali, ani dbali na mię, mówi Pan.

5. Gdzież są oycowie waszy? a prorocy izali na wieki żyć będą?

6. Wszakóż słowa moje y prawa moje, którem rozkazał sługóm moim prorokóm, izali nie poymały oyców waszych? y nawrócili się, y mówili: lako był umyślił Pan zastępów uczyniło nam według dróg naszych, y według wynalazek naszych, uczynił nam.

7. Dnia dwudziestego y czwartego, jedenastego miesiąca Sabbath, roku wtórego Dariusza, stało się słowo Pańskie do Zachariasza syna Barachiaszowego, syna Addo proroka, mówiąco:

8. Widziałem w noocy, a oto mąż wsiadający na konia rydzego, a on stał między Mirthy, które były w głębi: a za nim konie rydze, strokate y białe.

9. Y rzekłem: Co to znaczą Pańskie moje? y rzekł do mnie Anioł, który mówił we mnie: Ja ukazę tobie co to jest.

10. Y odpowiedział mąż który stał między Mirthy, y rzekł: Ci są które posłał Pan aby zbiegali ziemię.

11. Y odpowiedzieli aniołowi Pańskiemu, który stał między Mirthy,

thy, y rzekli: Zbiegaliśmy ziemię, a oto wszytka ziemia iest ośiadła y odpoczywa.

12. Y odpowiedział Aniół Pański, y rzekł: Panie zastępów pókiż się ty nie zlitujesz nad Jeruzalem, y nad miasta Judzkimi, na któreś się rozgniewał? iuż to śiedmdziesiąty rok iest.

13. Y odpowiedział Pan Aniołowi który mówił we mnie, słowa dobre, słowa pocieszne.

14. Y rzekł do mnie Aniół który mówił we mnie: Wołay, mówiąc: To mówi Pan zastępów: Użaliłem się Jeruzalem, y Siona, żalem wielkim.

15. A gniewem wielkim ia się gniewam na narody bogate: bo ia rozgniewałem się mało, a oni pomogli do złego.

16. Dla tego to mówi Pan: Wróć się do Jeruzalem z łitościami: a dóm mój zbudowan będzie w nim, mówi Pan zastępów, y modła będzie rozciągnięta nad Jeruzalem.

17. Ieszcze wołay rzekąc: To mówi Pan zastępów: Ieszcze będą miasta moie opływać dobrami: y Ieszcze Pan pocieszy Sion, y odbierze Ieszcze Jeruzalem.

18. Y podniosłem oczy moie, y ujrzałem: a ono cztery rogi.

19. Y rzekłem do anioła, który mówił we mnie: Co to iest? Y rzekł do mnie: Teó są rogi które rozrzućili Judę, y Izraela, y Jeruzalem.

20. Y ukazał mi Pan czwórzech rzemieślników.

21. Y rzekłem: Co ci idą oznić? Odpowiedział mówiąc: Te są rogi które rozmiotaty Jutę każdego z osobna, y żaden z nich nie podniósł głowy swéy: y przyszli ci odstraszyć ie, aby przuóili rogi narodów, które podniosły róg

na ziemię Judzką, aby ią rozprószyły.

## ROZDZIAŁ II.

*Widział Prorok męża, który miał wymierzyć Jeruzalem, które miało być napelnione po wzięciu obfście, a temu Bóg miał być murem ognistym, pokarawszy wszytkie, którzy nędzili lud Izraelski.*

**Y** Podniosłem oczy moie, y ujrzałem: a oto mąż, a w ręce jego sznur pomierników.

2. Y rzekł do mnie: Gdzie ty idziesz? Y rzekł do mnie: Abym mierzył Jeruzalem, a obaczył iako wielka iest szerokość jego, y iako wielka dłuż jego.

3. A oto Aniół który mówił we mnie wychodził, y Aniół drugi wychodził przeciw niemu.

4. Y rzekł do niego: Bież, mów do pacholęcia tego, rzekąc: Bez murów będą mieszkać w Jeruzalem, prze mnostwo ludzi, y będzie w pośrzedku jego.

5. A ia mu będę, mówi Pan, murem ognistym w około, y ku stawie będę w pośrzedku jego.

6. O, o, uciekaycie z ziemi północney, mówi Pan: bo na cztery wiatry rozprószyłem was, mówi Pan.

7. O Sion, uciekay który mieszkasz u córki Babilońskiéy.

8. Bo to mówi Pan zastępów: Po chwale posłał mię do narodów, które was złupili: bo kto się was dotknie, dotyka się źrenioce oka mego.

9. Bo oto ia podniosę rękę moię na nie, a będą korzyściami tym którzy im służyli: a poznaćcie że Pan zastępów posłał mię.

10. Chwal a wesel się córko Sionu-



Sionśka: bo oto ja idę, y mieszkać będę w pośród was, mówi Pan.

11. Y przytaczają się narodowie mnodzy do Pana w on dzień, y będą mi ludem, a będę mieszkał w pośrodku was: a poznasz że Pan zastępów posłał mię do was.

12. Y pośleże Pan Judę dział swój w ziemi poświęconej: y obierze leśce Jeruzalem.

13. Niech milczy wszelkie ciało od obłoża Pańskiego: bo powstał z mieszkania swego świętego.

### ROZDZIAŁ III.

*Jezu wielki kapłan zwleczony z plugawych szat, a obleczon w chędogie, ten miał sądzić dom Pański, chodźliby drogami jego, Pan ma przywieść sługę swego wschód, powiada też o kamieniu, o siedmi oczu.*

1. **Y** Ukazał mi Pan Jezusa kapłana wielkiego, stojącego przed Aniołem Pańskim: a szatan stał po prawicy jego aby się mu sprzeciwiał.

2. Y rzekł Pan do szatana: Niech cię złaże Pan szatanie: a niech cię złaże Pan, który obrał Jeruzalem: aza ten nie jest głownia wyrwana z ognia?

3. A Jezus był obleczon w szaty plugawe: a stał przed obłożem Anioła:

4. Który odpowiedział, y rzekł do tych którzy stali przed nim, mówiąc: Zeymie szaty plugawe z niego. Y rzekł do niego: Otom złaż z was nieprawość twoją, a oblokłem cię w odmiennie szaty.

5. Y rzekł: Włóżcie czapkę czystą na głowę jego: y włożyli czapkę czystą na głowę jego, y oblekli go w szaty, a Anioł Pański stał.

6. Y oświadczał Anioł Pański Jezusa, mówiąc:

7. To mówi Pan zastępów: Jeśli drogami moimi pójdziesz, a strażey mojej strzedz będziesz: ty też sądzić będziesz dom mój, y strzedz będziesz śieni moich, a dam tobie chodzące z tych, którzy tu teraz stoja.

8. Słuchay Jezusie kapłanie wielki, ty y przyjaciele twoi, którzy mieszkają przed tobą, bo są mężowie znaczący przyznać rzeczy. Bo oto ja **PRZYWIODĘ SŁUGĘ MEGO WSCHODZĄCEGO**. Luc. 18. g. 78.

9. Bo oto kamień którym dał przed Jezusa: na kamieniu jednym siedmioro oczu są: oto ja wyrzeżę rzeźbanie jego, mówi Pan zastępów: y odęmy nieprawość ziemi jego, dnia jednego.

10. W on dzień, mówi Pan zastępów, będzie wzywał mąż przyjaciela swego pod winne drzewo y pod figę.

### ROZDZIAŁ IV.

*O widzeniu Lichtarza, Lamp, światł, oliw, siedm oczu, y tego wszystkiego wykład.*

1. **Y** Wrócił się Anioł który mówił we mnie, y obudził mię, iako męża którego budzą ze snu jego.

2. Y rzekł do mnie: Co ty widzisz? Y rzekłem: Widziałem, aco lichtarz wszystkie złoty, a lampa jego na wierzchu jego, y siedm lamp jego na nim: Siedm też nalców do lamp, które były na wierzchu jego.

3. Y dwie oliwie wedle niego, jedna po prawicy lampy, a druga po lewicy jej.

4. Y odpowiedziałem, a rzekłem do

do Anioła, który mówił we mnie, mówiąc: Cóż to jest Panie mój?

5. Y odpowiedział Anioł który mówił we mnie, y rzekł do mnie: Izali nie wiesz co to jest? Y rzekłem: Nie, Panie mój.

6. Y odpowiedział, a rzekł do mnie, mówiąc: Toć jest słowo Pańskie do Zorobabela, mówiąc: Nie woyskiem, ani siłą, ale duchem moim, mówi Pan zastępów.

7. Cóżś ty góro wielka przed Zorobabelem? y równinę: Y wywiedzie kamień przednieyazy, y wyrówna łaskę łaski tego.

8. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

9. Ręce Zorobabelowe założyły dom ten, y ręce tego dokonały go: a poznacie że Pan zastępów posłał mię do was.

10. Bo a kto wzgardził dni małe: a będą się weselić, y użyżać kamień cynowy w ręce Zorobabelowey. Teć są siedmiory oczy Pańskie, które biegały po wszystkiej ziemi.

11. Y odpowiedziałem, y rzekłem do niego: Co są te dwie oliwy po prawicy lichtarza, y po lewicy tego?

12. Y odpowiedziałem powtórę, y rzekłem do niego: Co są dwa kłosey oliwne, które są podle dwu nosów złotych, na których są nalcówki ze złota?

13. Y rzekł do mnie mówiąc: Izali niewiesz co to jest? Y rzekłem: Nie, Panie mój.

14. Y rzekł: Ci są dwa synowie oliwy, którzy stoją przy Panującym wszystkiej ziemi.

## ROZDZIAŁ V.

*O księgach latających, y o dzbanie, o niewiastach które ji podnosiły.*

1. **Y** Obróciłem się, a podniosłem oczy swoje: y użyżalem, a ono księga latająca.

2. Y rzekł do mnie: Co ty widzisz? y rzekłem: Ja widzę księgę latającą: dłuza ię dwadzieścia łokiet, a szerza ię dzieście łokiet.

3. Y rzekł do mnie: Toć jest przekłństwo, które wychodził na oblicze wszystkiej ziemi: bo wszelki złodziey, iako tam napisano, sądzon będzie: a każdy przysięgający, z téj także sądzon będzie.

4. Wywiodę ją, mówi Pan zastępów, y przydźie do domu złodzieia, y do domu przysięgającego na imię moie kłamliwie: y będzie mieszkać w pośrodku domu tego, y zniszczy ji, y drzewa tego, y kamienie tego.

5. Y wyszedł Anioł który mówił we mnie: Y rzekł do mnie: Podnieś oczy twoie, a obacz co to jest co wychodzi.

6. Y rzekłem: Cóż jest? Y rzekł: To jest dzban wychodzący. Y rzekł: Ten jest oko ioh po wszystkiej ziemi.

7. A oto talent otowu nieślono, a oto niewiasta jedna siedząca w pośrodku dzbana.

8. Y rzekł: Ta jest niezbożność, y wrzucił ją w pośrodek dzbana, y włożył bręć otowu na wieżch tego.

9. Y podniosłem oczy swoje, y użyżalem: ano dwie niewieście wychodzące, a duch w skrzydłach ioh: a miały skrzydła, iako skrzydła

dła u kanle, y podniosły dzban między ziemię, y niebo.

10. Y rzekłem do Anioła który mówił we mnie: Dokąd te niosą dzban?

11. Y rzekł do mnie: Aby mu zbudowano dóm w ziemi Sennaar: y był umocniony, y był tam postawiony na podstawku swoim.

## ROZDZIAŁ VI.

*Widzenie czterech wozów, y proroctwo o mężu którego wschodem nazywaią, y o budowaniu kościoła Bżego.*

1. **Y** Obróciłem się y podniosłem oczy swoje, y ujrzałem, a ono cztery poczwórne wychodziły z pośrodku dwu gór: a góry góry miedziane.

2. W pierwszym poczwórnym konie rydze, a we wtórym poczwórnym konie wróne:

3. A w trzecim poczwórnym konie białe, a w czwartym poczwórnym konie strokate a moone.

4. Y odpowiedziałem a rzekłem do anioła który mówił we mnie: Co to iest, Panie mój?

5. Y odpowiedział aniół, y rzekł do mnie: To są cztery wiatry niebieskie, które wychodzą aby stały przed panującym wszytkiemy ziemi.

6. W którym były konie wróne, wychodziły do ziemi północney, a białe wyszły za nimi: a strokate wyszły do ziemi południowey.

7. A które były namocniejszye, wyszły, y chciały iść, y biegać po wszytkiemy ziemi. Y rzekł: Idźcie, chodźcie po ziemi: y biegały po ziemi.

8. Y zawołał mię y mówił do mnie, rzekąc: Oto które wychodzą

do ziemi północney, uspokoily ducha mego w ziemi północney.

9. Y stało się słowo Pańskie do mnie, rzekąc:

10. Weźmi z przeprowadzenia od Holdat, y od Tobiasza, y od Idalasza: y przydziesz ty onego dnia, y wnijdiesz do domu Jozyasza syna Sophoniasza, którzy przyszli z Babilonu.

11. A nabierzesz złota y śróbra: y poczynisz korony, y włożysz na głowę Jezusa syna Josedek kapłana wielkiego,

12. Y rzeczesz do niego, mówiąc: To mówi Pan zastępów, rzekąc: OTO MAŻ WSCHÓD IMIĘ JEGO. A pod nim wanidzie y zbuduje kościół Panu. *Luc. 1. g. 78.*

13. A on zbuduje kościół Panu: y on nośł będzie sławę, y siędzie, a panować będzie na stolicy swoiety: y będzie kapłanem na stolicy swęty: a rada pokoju będzie między onymi dwiema.

14. A korony będą Helem, y Tobiaszowi, y Idalaszowi, y Hem synowi Sophoniaszowemu, pamiętką w kościele Pańskim.

15. A którzy są daleko przydą, a budować będą w kościele Pańskim, y poznacie że Pan zastępów posłał mię do was. A będzie to, jeśli słuchając ustuchacie głosu Pana Boga waszego.

## ROZDZIAŁ VII.

*Opisuje nadobną o poście Panu Bogu przyjemnym naukę, y upomina do tego Żydy przypominając im przez byli zawiedzeni do więzienia.*

1. **Y** Stało się roku czwartego Dariusza króla, stało się słowo Pańskie do Zachariasza, czwartego dnia

dnia miesiąca dziewiątego, który jest Kasleu.

2. Y postali do domu Bożego Sarasar y Rogomelech, y mężowie którzy byli z nim, aby ubлагali oblicze Pańskie:

3. Żeby mówili kapłanom domu Pana zastępów, y prorokom mówiąco: Mamli płakać miesiąca piątego, abo się poświęcić mam, iakoż już pierwszy uczynił przez wiele lat?

4. Y stało się słowo Pana zastępów do mnie, mówiąc:

5. Mów do wszego ludu ziemi, y do kapłanów, rzekąc: Gdyście pościli y płakali, piątego y śiódemego, przez te śiedmdziesiąt lat: Izaliście mnie post pościli? *Isai. 57 b. 3.*

6. A gdyście ledli y pilli, Izaliście nie sobie ledli y sami sobie pilli?

7. Izali nie są słowa, które mówił Pan w ręce proroków pierwszych, gdy ieszcze w Jeruzalem mieszkano, y było bogate samo, y miasta około niego: y gdy na południe y po polach mieszkano.

8. Y stało się słowo Pańskie do Zachariasza, rzekąc:

9. To mówi Pan zastępów, rzekąc: Sąd prawdziwy sądzićie, a miłosierdzie y litość czynićie każdy nad bratem swoim.

10. A wdowy, y śiéroty, y przychodnia, y ubogiego nie potwarzaycie: y złego mąż bratu swemu w sercu swym niech nie myśli. *Exod. 22. d. 22. Isai. 1. f. 23. Ier. 5. g. 28.*

11. Y niechcieili dbać, y odwrócili plecy odstępuiące, a uszy swe obciążali, aby nie styszeli.

12. Y serce swoje uczynili iako Diament, aby nie słuchali zakonu, y słów które posyłał PAN

zastępów duchem swym przez rękę proroków pierwsze.

13. Y stało się rozgniewanie wielkie od Pana zastępów: y stało się iako powiedział, a nie słuchali: tak wołać będą, a nie wysłucham, mówi PAN zastępów.

14. Y rozprószyłem ie powsszech królestwach, których nieznaią: y ziemia spustoszona iest od nich, dla tego że nie był przechodzący y wracający się: y uczynili ziemię pożądaną spustoszeniem.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Posyła lud ku budowaniu kościoła Pańskiego, uczy ie aby cnotliwi byli, ażeby pościli, za co im obiecane dać dobre rzeczy.*

**Y** Stało się słowo Pana zastępów, rzekąc:

2. To mówi Pan zastępów: Użaliłem się Siona załem wielkim, y zagniewaniem wielkim użaliłem się go.

3. To mówi Pan zastępów: Wróciłem się do Siona, a mieszkać będę w pośrzedku Jeruzalem, y będzie nazwane Jeruzalem, miastem prawdy, a góra Pana zastępów, górą poświęconą.

4. To mówi Pan zastępów: Ieszcze będą mieszkać starcy y baby po ulicach Jeruzalem, a mężowa łaska w ręce iego, prze mnostwo dni:

5. Y ulice mieyskie napełnią się dziećmi, y dzieweczki grającymi na ulicach iego.

6. To mówi Pan zastępów: Ieśli się będzie zdało trudno przed oczyma ostatków ludu tego w onych dniach: Izali przed oczyma memi trudno będzie, mówi Pan zastępów?

7. To mówi Pan zastępów: Oto ia

Ja wybawię lud mój z ziemi wschodniej, y z ziemi zachodniej słońca.

8. Y przywiódę je, a mieszkańcy będą w pośrodku Jeruzalem, y będą mi ludem, a ja im będę Bogiem w prawdzie y w sprawiedliwości.

9. To mówi Pan zastępów: Niech się zmocnią ręce wasze, którzy słyszycie tych dni te mówi przez usta proroków, w dzień którego założon jest dom Pana zastępów, aby zbudowano kościół.

10. Bo przededni onemi zapłaty ludziom nie było, ani zapłaty bydła, ani wchodzącemu, ani wychodzącemu nie było pokoju dla utrapienia: y puściłem wszystkie ludzkie każdego przeciw bliźniemu swemu.

11. A teraz nie wedle dni pierwszych, ja uczynię ostatkom ludu tego, mówi Pan zastępów:

12. Ale nasienie pokoju będzie, winnica swój owoc dawać będzie, y ziemia da urodzaj swój: y niebiosa dadzą rosę swolę: a uczynię że pośiędą ostatki ludu tego to wszystko.

13. Y będziecie jakoście byli przekłętym między narody domie Juda, y domie Izrael, tak zbawię was y będziecie błogosławieństwem: niebóycie się, niech się zmacniały ręce wasze.

14. Bo to mówi Pan zastępów: Jakom myślał abych was utrapił, gdy mię do gniewu pobudzili oycowie waszy, mówi Pan,

15. A nie smilowałem się: tak nawróciwszy się umyśliłem we dni te, abym dobrze uczynił domowi Juda, y Jeruzalem: Niebóycie się.

16. A tak te są słowa które czynię: będziecie. Mówcie prawdę każdy z bliźnim swoim: prawdę

a sąd pokoju sądzić w bramach waszych. *Ephes. 4. c. 25.*

17. A żaden przeciw przyjacielowi swemu nie myślicie złego w sercach waszych: y przysięgi też kłamliwy nie miłujcie bo to wszystko jest czego nienawidzę, mówi Pan.

18. Y stało się słowo Pana zastępów do mnie, rzekąc:

19. To mówi Pan zastępów: Post czwartego, y post piątego, y post siódmego, y post dziesiątego będzie domowi Juda weselem y radością, y znamienitemi uroczystymi święty: tylko prawdę a pokój miłujcie.

20. To mówi Pan zastępów: Aż przydą narody, y będą mieszkańcy w mieściech mnogich, y pójdą obywatele jeden do drugiego, mówiąc: Pójdźmy a ubłagamy oblicze Pańskie, a szukamy Pana zastępów. Pójdę y ja.

21. Y przydą narody mnogie, y narodowie mocni szukać Pana zastępów w Jeruzalem, y ubłagać oblicze Pańskie.

22. To mówi Pan zastępów: W one dni w które uchwycę się dziesięć człowieka ze wszelch języków pogańskich, a uchwycę się podobka męża Judzkiego, mówiąc: Pójdziem z wami: bośmy słyszeli że jest Bóg z wami.

## ROZDZIAŁ IX.

*Proroctwo przeciwko miastom Syryjskim, y hardym Philistynom, o przyiachaniu Chrystusowym do Jeruzalem na ołtciu, y o spokojnym królowaniu tego, y o wyswobodzeniu więźniów przez krew Testamentu nowego, y o poszczęścienu ludu, pod obroną tego.*

**B** Rzemie słowa Pańskiego w ziemi Hadrach y Damaszku odpoczy-

czynienia tego: bo Pańskie jest oko człowieka, y wazytlich pokoleni Izraelowych.

2. Kmath téż w granicy tego, y Tyr Sydon: bo przypisowali sobie mądrość barzo.

3. Y zbudował Tyr zamek awóy, a nazgromadzał śrebra iako ziemię, a złota iako błota ulic.

4. Oto Pan pośledził ji, y poraził na morzu moc tego, a samego ogień pożrze.

5. Ujrzy Askalon, a zleknie się: y Gaza, a rozbolele się barzo: y Akkaron, bo się zawatydziła nadziela tego: y zginie król z Gazy, a w Askalonie mieczkać nie będą.

6. Y śledzić będą oddzielnacz w Azocie, a wytracę pychę Phalistynów.

7. Y odemę krew tego z gęby tego, a obrzydłości tego z porzudku zębów tego. A zostawion będzie y ten Bogu naszemu, y będzie iako książę w Juda, a Akkaron iako Jebuzeyczyk.

8. Y obtoczę dóm mój tymi którzy mi bolulą idąc y wracając się, y nie przejdzie po nich więcej wyścigacz: bom teraz ujrzał oczyma memi.

9. Raduy się wielce córko Sion, wykrzykay córko Jeruzalem: OTO KRÓL TWÓY przydłże tobie sprawiedliwy y zbawiciel, on ubogi, a władający na śliskę y na źróbłę, syna śliska. *Isa. 62. d. 11. Matth. 21. a. 5.*

10. Y wytracę poczwórny z Ephraim, y konia z Jeruzalem, a połamany będzie łuk wojenny: y będzie mówił pokój narodóm, a władza tego od morza aż do morza: a od rzek, aż do kończyn śmie.

11. Ty téż we krwi przymierza

twoje wypuściłś więznie twoje z dołu, w którym niemasz wody.

12. Wróćcie się do miejsca obronnego więźniowie nadziela, dziś téż opowiadając dwolako eddam tobie.

13. Bom wyciągał sobie Judę iako łuk, napełniłem Ephraim: y wzbudzę syny twoje Sionie, na syny twoje Greeka ziemi: y położę cię iako miecz męczarnów.

14. A Pan Bóg nad nimi widział był, a wyniósł iako bitykawica strzela tego: a Pan Bóg w trąbę zatrąbił, y poydźle w tołchro południowym.

15. Pan zastępów nasyćci je y pożerać będą, y podbił kamieniami proce: a piląc upiłą się iako winem, y napełnią się iako czasz, y iako rogi ottarka.

16. Y zbawi je Pan Bóg ich dnia onego, iako tródę ludu swego: bo kamienie święte podwyższą się na ziemi tego.

17. Bo oó jest dobrego tego, y co cudnego tego, ledno zbuże wybranych, a wino które rodzi panny?

## ROZDZIAŁ X.

*Upomina Prordk lud, aby dźdża prosił od Pana, a że Pan ulitowawszy się ludu swego, miał go zaś zgromadzić z rozmaitych miejsc więzienia ich, attumiwszy nieprzyjaciół ich.*

**P**Roście od Pana dźdžu czasu poźdnego, a Pan uczyni śniegi, y deszcz wielki da im, każdemu trawę na polu.

2. Bo bałwany mówiły nie pożyteczne rzeczy, wieszczowie widzieli kłamatwo, a widosnowie mówili popróżnicy: daremnie śleszyli, przetoż nawiedzeni są iako

ko trzoda: będą utrapieni, że nie-mają pastérza.

3. Na pastérze rozniewała się zapalczywość mola, a kozły nawlédzcie: bo nawlédził PAN zastępów trzodę swoją dóm Juda, y postawił ie jako konia stawy swéy w bitwie.

4. Z niego węgieł, z niego kółek, z niego łuk bitwy, z niego wynidzie każdy wyciągacz spółem.

5. Y będą jako mocarzowie depocący błoto ulic w bitwie: y wal-ozyć będą, bo Pan z nimi: a zawstydszą się władaocze na konie.

6. Y umocnił dóm Juda, a dóm Jozeph zbawię: y nawrócę ie, bo się zlituię nad nimi: y będą jako byli kiedyś ioh był nie porzuć: bom ja Pan Bóg ioh, y wysłucham ie.

7. Y będą jako mocarze Ephraim, a rozweseli się serce ioh, iako od wina: y synowie ich uyrzają, a rozweselą się, y rozraduie się serce ioh w Panu.

8. Zagwizdą im, a zgromadzą ie, bom ie odkupił: a rozmnożę ie, iako przed tym byli rozmnożeni.

9. Y rozśieł ie między narody. a zdaleka wspomioną na mię: y żyć będą z synmi swemi, a wrócą się.

10. Y przywiódę ie z ziemi Egypcyjskiej, a od Assyryczyków zgromadzę ie, a do ziemi Galaad y Libanu przywiódę ie, a nie naidzie się im miesoec:

11. Y przejdzie przez morze wąskie, y rozbił na morzu wały, y zawstydszą się wszystkie głębokości rzeki, y będzie zniżona pycha Assur, a bierć Egypckie odstąpi.

12. Pośiłę ie w Panu, a w imieniu jego chodźcie będą, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ XL

*Opłakiwa kościół zburzonego od Rzymianów, o Pastérzach, y o dniu łaskach, y o trzydziści srebrnych groszy za które miał być przedany Pan Chrystus, o Antychryście złym Pastérzu.*

1. **O** Twórz Libanie wrót twe-  
ie, a niech pożrze ogień cedry  
twoje.

2. Zawy iodo, bo upadł cedr:  
iż wielmożni są spustoszeni. Wycie  
dęby Basan, bo wycięty jest  
las obronny.

3. Głos wycia pastérzów, że  
zburzona jest wielmożność ich:  
głos ryku lwów, bo zburzona jest  
pycha Jordana.

4. To mówi Pan Bóg mój: paś  
owce zabić, a

5. Które, ói oo ie mieli zabi-  
li, a nie zawołali, y przeda-  
wali ie, mówiąc: Błogosławiony  
Pan, staliśmy się bogatymi: a pa-  
stérze ich nie folgowali im.

6. A ja więcę folgować nie  
będę ohywatelóm ziemi, mówi  
Pan: Oto ja wydam ludźie, każ-  
dego w rękę bliźniego jego, y w  
rękę króla jego: y wysięką zie-  
mię, a nie wyrwę z ręki ich.

7. Y będę paś bydło zabić, a  
dlatego, o ubodzy trzody: y wzię-  
łem sobie dwie lasce, iednem na-  
zwał Pięknością, a drugą na-  
zwał Powrózką: y pastem trzo-  
dę.

8. Y wyciąłem trzech pastérzów  
miesiąc iednego, y skurozyła się  
dusza mola dla nich: bo téż du-  
sza ioh mieniła się dla mnie, y  
mówiłem:

9. Nie będę was paś: co umi-  
éra, niech umiéra, a co wysię-  
czono, niech będzie wysięczono:

a drudzy niech żrą każdy mięso bliźniego swego.

10. Y wziąłem różgę którą zwano Piękność, y rzeczałem ją, abych waiwecz obrócił przymierze którem postanowił ze wszystkimi narodami:

11. Y wniwecz się obróciło w ten dzień: y poznali tak ubodzy trzody, którzy mi strzegą, że słowo Pańskie jest.

12. Y rzekłem do nich: Jeśli jest rzecz dobra w oczach waszych, przynieście zapłatę moją: a jeśli nie, niechaycież. Y odważyli zapłatę moją trzydzięciśróbrników. *Matth. 27. b. 9.*

13. Y rzekł Pan do mnie: Porzuć to do garncarza, piękną zapłatę, którąm jest od nich oszacowan, y wziąłem trzydzięciśróbrników, y porzuciłem je w domu Pańskim do garncarza.

14. Y rzeczałem różgę moją którą zwano Powrózkiem, abych rozwiązał braterstwo między Judą, a Izraelem.

15. Y rzekł Pan do mnie: Ieście weźmi sobie naczynia pastórza głupiego.

16. Bo oto ja wzbudzę pastora na ziemi, który opuszczonych nie będzie nawiedzał, rozproszonego nie będzie szukał, a słamanego leczyć nie będzie, a co stoi karmić nie będzie: a mięso tłustych będzie jeść, y kopyta ich strąci.

17. O pastersku, a batwanie, opuszczający trzodę, miecz na ramieniu jego, y na oku prawym jego, ramię jego schronieniem uschnie, a oko prawe zaściemniając się zaćmi.

## ROZDZIAŁ XII.

*Opisuje wielkie utrapienie Jeruzolimskie, a zaś naprawienie że też na obywateli Jeruzolimskie miał Pan Ducha świętego wylać. Iako też mieli żydowie żałować patrząc na Pana Chrystusa ukrzyżowanego.*

1. **B**Rzemię słowa Pańskiego na Izraela, Mówi Pan rozciągający niebiosy, y gruntujący ziemię, a tworzący ducha ożłowiecznego w nim.

2. Oto ja stawię Jeruzalem na proźnkiem obżarstwa wszem narodom w około: lecz y Juda będzie w oblężeniu przeciwko Jeruzalem.

3. Y będzie: dnia onego położę Jeruzalem kamieniem ciężaru wszem narodom: waszysoy którzy jli będą podnosić zranieniem zranieni będą: y zbiorą się nań wszystkie królestwa ziemskie.

4. Onego dnia, mówi Pan, zarażę każdego konia strętwnieniem, a władacza jego szaleństwem: a na dóm Juda, otworzę oczy moje, a każdego konia narodów zarażę ślepotą.

5. Y rzeką hetmanowie Juda w sercu swym: Niech mi będą pośileni obywatele Jeruzalem w Panu zastępów Bogu ich.

6. Onego dnia pokładę kłóskęta Judzkie iako pleć ognisty między drwy, y iako pochodnię ognistą w śnienie: y pożrzą po prawicy y po lewicy wszystkie narody w około: y mieszkańcy będą w Jeruzalem zaśię na swym miejscu w Jeruzalem.

7. Y zbawi Pan przybytki Juda, iako na początku, aby się nie wielmożnie chlubił dóm Dawidów,

y



y chwala mieszkającym w Jeruzalem przeciwko Juda.

8. Onego dnia zaszczyć Pan obywateli Jeruzalem, y będzie kłoby się obraził z nich w on dzień, iako Dawid: a dóm Dawidów iako Boży, iako Aniół Pański przed obliczem ich.

9. Y będzie dnia onego: będą szukali zetrzeć wszystkie narody które przychodzą na Jeruzalem.

10. Y wyleję ie na dóm Dawidów y na obywateli Jeruzalem ducha łaski y modlitw: y patrzeć będą na mię którego przebodli: y płakać go będą płaczem iako nad jednorodzonym: y będą nad nim żałować, dako więc żałują przy śmierci pierworodnego. *Ioan 19. g. 37.*

11. Onego dnia wielki będzie płacz w Jeruzalem, iako płacz Adadremmon na polu Magaddon. *2. Par. 35. d. 22.*

12. Y będzie płakać ziemia: familie, a familie osobno: familie domu Dawidowego osobno, a niewiasty ich osobno.

13. Familie domu Nathan osobno, a niewiasty ich osobno: familie domu Lewi osobno: a niewiasty ich osobno: familie Semei osobno, a niewiasty ich osobno:

14. Wszystkie familie insze: familie a familie osobno, a niewiasty ich osobno.

### ROZDZIAŁ XIII.

*Prorokuie też gdy się otworzy studnica krześciana, tedy na ten czas baticany miały wyginąć, a faleszni prorocy od młotników woych mieli być pokamionowani, o rozbięciu trzody albo stada po ubiciu pastérza.*

1. **O**nego dnia będzie źródło stworzone demowi Dawidowemu,

y mieszkającym w Jeruzalem, na omyć grzesznego y mięsiężnicie.

2. Y będzie dnia onego, mówi Pan zastępów, wytracę imiona bałwanów z ziemi, y nie będą więcej wspomniane, y fałszywe proroki, y ducha nieczystego zniosę z ziemi. *Ezech. 30. d. 13.*

3. Y będzie gdyby kto prorokował dalej, rzeką mu oćiec jego y matka jego, którzy go porodźili: Nie będziesz żyw, boś mówił kłamstwo imieniem Pańskim: y ukolą go oćiec jego, y matka jego, rodzicy jego, gdyby prorokował.

4. Y będzie: Onego dnia wystydzą się prorocy każdy z widzenia swego, gdy prorokować będzie: a nie będą się obłoczyły y płasoz werowy, żeby kłamali.

5. Ale rzecze: Nie jestem prorok: oziwiek oracz ja jestem: bo Adam przykładem moim od młodości moiley.

6. Y rzeką mu: Cóż to za rany są w pośrodku rąk twoich? Y rzecze: Tymi jestem zranion w domu tych, którzy mię młiwali.

7. Mleczu oekni się na pastérza mego, y na męża przyległego mi, mówi Pan zastępów: Uderz pastérza, a rozprósza się owce: y obróć rękę moję na malutkie. *Matth. 26. c. 28. Marc. 14. c. 28.*

8. Y będą po wszystkiéy ziemi, mówi Pan: dwie części na niéy będą rozprószone, y ustana: a trzecia część zostanie na niéy.

9. Y powiodę część trzecią przez ogień, y palic ie będę iako palą srebro: a doświadczalich będę, iako doświadczalą złota. On będzie wzywał imienia mego, a ja go wystucham. Rzekę: Lud mój iestć: a on rzecze: Pan Bóg mój.

ROZ-

## ROZDZIAŁ XIV.

*Proroctwo o zburzeniu Jeruzalem po śmierci Pana Chrystusa, o rozdzieleniu kościoła pod podobieństwem góry Oliwnej, y o dniu sądny.*

**O** To przyjdą dni Pańskie, a będą dzień i korzystać twoje w pośrodku ciebie.

2. Y zgromadzę wszystkie narody do Jeruzalem ku bitwie, y będzie wzięto miasto, y zburzą domy, y niewiasty pogwałcą, y wynidzie połowica miasta w niewolę: a ostatek ludu nie będzie wzięt z miasta.

3. Y wynidzie Pan, a będzie walczył na one narody, iako walczył w dzień wojny.

4. Y staną nogi jego w on dzień na górze oliwnej, która jest przeciw Jeruzalem na wschód słońca: a rospadnie się góra oliwna w połę na wschód słońca, y na zachód, rozpadlina barzo wielką, y odwali się połowica góry na północ, a połowica jej na południe.

5. Y ucieczcie w dolinę gór onych: bo doścże dolina gór aż do bliskiej: a będziecie uciekać iako koście uciekali przed trzęsieniem ziemi za dni Ozyasa króla Judyckiego: Y przyjdzie Pan. Bóg mój, y wszyscy święci z nim. Amos 1. a. 1.

6. Y będzie dnia onego: nie będzie światłości, ale zimno y mróz.

7. Y będzie dzień jeden który jest wiadomy Panu, nie dzień ani noc: a czasu wieczornego będzie światło.

8. Y będzie w on dzień: Wynidą wody żywe z Jeruzalem, połowica ich do morza wschodnie-

go, a połowica ich do morza ostatecznego: lecie y ziemię będą.

9. Y będzie Pan królem nad wszystką ziemią. W on dzień będzie Pan jeden: y będzie imię jego jedno.

10. Y wróci się wszystka ziemia aż do puszcy, od pagórku Remmon na południe Jeruzalem: y podnie się, y będzie mieszkał na miejscu swym, od bramy Beniamin, aż do miejsca bramy pierwszej, y aż do bramy węglów, y od wieży Hananeel, aż do prasy królewskich.

11. Y będą mieszkac w nim, a wytracenia nie będzie więcej: ale Jeruzalem siedzieć będzie bezpiecznie.

12. A ta będzie kaźń, którą skarże Pan wszystkie narody, które walczyły na Jeruzalem: Będzie schnąć ciało każdego stojącego na nogach swych: oczy jego uschną w dziurach swych, y język ich uschnie w gębie ich.

13. Dnia onego będzie trwoga Pańska wielka między nimi: y uchwyci mąż rękę bliźniego swego, y zymie się ręka jego z ręką bliźniego jego.

14. Lecz y Judas walczyć będzie na Jeruzalem: y będą zgromadzone bogactwa wszech narodów w około, złoto y srebro, y szat dosyć wiele.

15. Y tak będzie upadek konia y muła, wielbłąda y osła, y wszech bydła które były w obłożu onym, iako upadek ten.

16. A wszyscy którzy się zosną ze wszech narodów, które przyciągnęły przeciw Jeruzalem, chodzić będą od roku, do roku, aby się kłaniali królowi Panu zastępów, a święcili święto kuźnek.

17. Y będzie: Ktoby nie szedł z familii ziemi do Jeruzalem, aby się

sę pokłonił królowi Panu zastępów, nie będzie dósz na nie.

18. A jeśli y familia Egiptu nie wstąpiła, a nie przyszła: ani na nie będzie, ale będzie upadek którym pokarze Pan wszystkie narody, któreby nie chodziły na poświęcenie święta kuzek.

19. Ten będzie grzech Egiptu, y ten grzech wszech narodów, któreby nie chodziły na obchodzenie święta kuzek.

20. Onego dnia będzie, co na uźdźle koński jest, poświęcone Panu: y będą kotły w domu Pańskim jako czasze przed ołtarzem.

21. Y będzie każdy kościół w Jeruzalem y w Juda poświęcony Panu zastępów: y będą przy ołtarzu wszyscy ofiarujący, a będą bracia z nich, y będą w nich warzywo: a nie będzie kupca więcej w domu Pana zastępów onego dnia.

## PROROCTWO MALACHIASZA.

*M*alachiasz wyklada się Anioł, abo posel mój. Ten o odrzuceniu Żydów y ofiar ich, y o przyszciu Chrystusowym prorokuie.

### ROZDZIAŁ I

*Iako Pan obrał był Jakoba a porzucił Ezau, karze lud że mu niewyrządza poczytliwości iako oycu, ani się go boi iako Pana, opisuje plugawe ofiary kapłanów żydowskich, a chrześcijańskie czyste, y o tym który mu kłamliwie co ślubuje.*

1. **B**Rzemie słowa Pańskiego, do Izraela w ręce Malachiasza.

2. Umiłowałem was, mówi Pan: y rzekliście: W ozymżeś nas umiłował? Izali Ezau nie był brat Jakobowi, mówi Pan: a umiłowałem Jakoba. Rom. 9. c. 13.

3. A Ezau miałem w nienawiści? Y położyłem góry jego spu-

stoszeniem, a dziedzictwo jego pustynią smoków.

4. A jeśli rzeczcie Idumea: Jesteśmy skażeni: ale wróciwszy się zbudujemy co jest zepsowano: to mówi Pan zastępów: Ci budowal będą, a ja rozwalę: y nazwę je granicami niebezpieczeńści, y ludem na który się rozgniewał Pan aż na wieki.

5. Y czy wasze oglądali, y wy rzeczećcie: Nie będzie uwielbion Pan nad granicą Izrael.

6. Syn ma w uczciwości oycy, a sługa Pana swego: jeśli tedy oćcie ja lestem, gdzież jest cześć moja? a jeśli ja Pan, gdzież jest bojaźń moja, mówi Pan zastępów? do was, o kapłani, którzy gardzicie imieniem moim: y  
rze-

rzekliście: W czymżeśmy wzgardził imię twoje?

7. Ofiarujecie na ołtarzu moim chleb zmasany, a mówicie: Czyżemyśmy cię zmasali? Tym że mówicie: Stół Pański wzgardzon jest.

8. Jeśli ofiarujecie ślepe na ofiarę, a za nie ziele jest? y jeśli ofiarujecie chore y chore, a za nie ziele jest? Ofiaruy to kłążęciu twojemu, jeśli mu się podoba, abo jeśli przylmie oblicze twoje, mówi Pan zastępów.

9. A teraz błagaycie oblicze Boże, żeby się smiłował nad wami, (bo z ręki waszey stało się to) jeśli jako przylmie oblicza wasze, mówi Pan zastępów.

10. Kto jest między wami któryby zamykał wróta, y zapalał na ołtarzu moim darmo? Nie mam obęci do was, mówi Pan zastępów: y daru nie przylmę z ręki waszey.

11. Bo od wschodu słońca aż do zachodu wielkie jest imię moje między narody: a na każdym mleysou poświęcała imieniowi memu ofiarę czystą, bo wielkie jest imię moje między narody, mówi PAN zastępów. *Psal. 112 a. 23.*

12. A wy splugawiliście ie tym oo mówicie: Stół Pański splugawion jest: y co nań kładą wzgardzone jest z ogniem, który ie pożera.

13. Y rzekliście: Oto z roboty, y zdmuchnelliście ie, mówi Pan zastępów: a wnieśliście z wydatków chore y chore, y wnieśliście dar: Izali ji przylmę z ręki waszey, mówi Pan?

14. Przeklęty zdradliwy, który ma w trzodzie swolę samca, a uczyniwszy ślub, ofiaruje ufomne Panu: bom ia król wielki, mówi Pan zastępów, a imię moje straszno między narody.

## ROZDZIAŁ II.

*Pan upomina kapłany że grząc im, jeśliże się nieobaczq, przypomina umowę, którą miał z Lewi, y chwali go: że lud Judyki wykroczył pozmyić żony obce, Pan niechce więcej na ich ofiary patrzeć, o miłowaniu żony: iże związanie małżeńskie jest możne ku rozwiązaniu.*

1. **A** Teraz do was to przykazanie, o kapłani.

2. Jeśli nie będziecie chcieli słuchać, a jeśli nie będziecie chcieli kładź na serce, abyście dali chwałę imieniowi memu, mówi Pan zastępów: puszczę na was niedostatek, y przeklinać będę błogosławieństwa wasze, y przeklinę ie: iżeście nie położyli na serca.

*Levit. 26. b. 15. Deut. 28. b. 15.*

3. Oto ia rzucę wam łopatkę, y zapruszę na twarz wasze łanem uroczystych świąt waszych, y nie puści się was.

4. A doznacie żem posłał do was to rozkazanie, żeby było przymierze moje z Lewi, mówi Pan zastępów.

5. Przymierze moje było z nim żywota y pokoju: y dałem mu boiaźń, y bał się mnie, y lękał się od oblicza imienia mego.

6. Zakon prawdy był w uszach jego, a nieprawość nie naaxła się w wargach jego: w pokoju a w prawości chodził zemną, a mnogie odwiłdł od nieprawości.

7. Bo wargi kapłańskie będą strzedz umiętności, y zakonu pytać będą z ust jego: ponieważ Aniołem Pana zastępów jest.

8. Aleście wy zastąpili z drogi, y zgorzyliliście wielu w zakonie: okazałiście przymierze Lewi, mówi Pan zastępów.

9. Przetótł y ja uczyniłem was wzgardzone y poniżone wszem narodom: tak iakoście nie strzeegli dróg moich, a mieliście wzgląd na osobę w zakonie.

10. Izali nie jeden ościec wszystkich nas? Izali nie jeden Bóg stworzył nas? czemuż tedy gardzi każdy z nas bratem swoim, gwałcąc przymierze oyców naszych? *Matth. 23. a. 9. Eph. 4. b. 5.*

11. Przestąpił Juda, a obrzydłość stała się w Izraelu y w Jeruzalem: bo splugawił Judas poświęcenie Pańskie, które upiłował, y miał córkę Boga oudzonego.

12. Zatracił Pan męża któryby to uczynił, mistrza y ucznia, z przybytków Jakob, y ofiarującego dar Pana zastępów.

13. Y toście ieszcze uczynili: pokrywaliście łzami oltarz Pański, płaczem y wrzaskiem, tak że nie wyczerzę wlecey na ofiarę, ani przyjmę oo ubliżającego szręki waszoy.

14. Y rzekliście: Dla której przyczyny? Bo PAN oświadczył między tobą y żoną młodości twoy, którą ty wzgardził: a ta uoześniczka twola, y żoną przymierza twego.

15. Izali nie jeden uczynił, a ostatek ducha iego iest? a czegoż jeden szuka, iedno naślenia Bożego? A tak strzeżcie ducha waszego, a żony młodości twéy nie wzgardzay.

16. Gdy nienawidzić będziesz, opuść, mówi Pan Bóg Izraelski: a okrycie nieprawość odćienienie iego, mówi Pan zastępów: Strzeżcie ducha waszego, a nie wzgardzaycie.

17. Zedaliście pracę Panu mo-  
wami waszemi, y rzekliście: W  
czymżeśmy mu pracę zadali? y  
tym że mówiliście: Wszelki który

złe czyni, dobry iest w oczach Pańskich, y tacy mu się podobają: abo więc gdzie iest Bóg sądu?

### ROZDZIAŁ III.

*Proroctwo o Aniele, posłanym przed obliczem Bożym, o straszliwym dniu ostatnim sądnym, o przeklęctwie, y błogosławieniu ofiar.*

1. **O**To ja posyłam Anioła moiego, a nagotnie drogę przed obliczem moim. *Matth. 11. b. 10. Marc. 1. a. 22. Luc. 1. b. 17.*

2. A zarazem przyjdzie do kościota swego Panuiający, którego wy szukacie, y Anioł przymierza, którego wy chcecie. Oto idźcie, mówi PAN zastępów.

3. A kto będzie mógł myślą ogarnąć dzień przyszcia iego, a kto się ostoi na widzenie iego? Bo on iako ogień zléwiałoy, y iako żele farbierskie: a usiędzie wypalać y wyczyścić srebro, y wyczyści syny Lewi, y przecedzi ie iako złoto y iako srebro, y będą Panu ofiarować ofiary w sprawiedliwości.

4. Y spodoła się Panu ofara Judy y Jeruzalem, iako dni wieku, y iako dawne lata.

5. Y przystąpię do was w sądzie, a będę świadkiem prędkim czarownikom, y oudzołownikom, y krzywoprzysięzcom, y którzy krzywdzą zapłatę naiemnika, wdów y sierot, y śliskaią oudzołiemca, a nie bali się mnie, mówi Pan zastępów.

6. Bom ja Pan, a nie odmieniłam się: a wy synowie Jakobi-  
wi nie jesteście wyniszczeni.

7. Bo ode dni oyców waszych odstąpiliście od praw moich, a nie strzeżiliście. Wróćcie się do mnie,

a wróćę się do was, mówi Pan zastępów. Y rzekliście: W czymże się wróćmy? *Zach. 1. a. 3.*

8. Ieśli skole ożłowiek Boga, że wy mnie kolećcie, y rzekliście: W czymże cię kolemy? W dzieśnięcinach, y w pierwoćcinach.

9. A w niedostatku wy przeklećci lesteście, a wy mnie kolećcie, narodzie wszytek.

10. Wnoście wszytkie dzieśnięćiny do gumna, a niech będzie żywność w domu moim, a doznaycie mię w tym, mówi Pan: Ieśli wam nie otworzę upustów niebieskich, a nie wyleję na was błogostawieństwa, aż do obfitości.

11. Y ziałę dla was pożeraiącego, y nie popsuje owocu ziemi waszcy, y nie będzie winnica niepłodna na polu mówi Pan zastępów.

12. Y będą was błogostawionymi nazywać wszyscy narodowie: bo wy będziecie ziemią pożądaną mówi Pan zastępów.

13. Zmogły się na mię słowa wasze, mówi Pan.

14. Y rzekliście: Cóżemy mówili przeciwko tobie? Mówiliście: Marny iost który Bogu służy, a eo za pożytek żeśmy strzegli przykazania iego, a iasmy obodzili amętni przed Panem zastępów?

15. Przetoż teraz błogostawione zwiemy harde: bo zbudowali są czyniący niezborność: y kuśli Boga, a zachowani są.

16. Tedy mówili którzy się boją Pana, każdy z bliźnym swoim: y pilnował Pan a usłyszał: y napisano kółęgę pamiętki przed nim, bojącym się Pana, y myślącym o imieniu iego.

17. Y będą mi, mówi Pan zastępów, dnia w który ja uczynię, własnością: y będę im folgował

iako folguie mąż synowi swemu, który służy iemu.

18. Y nawróćcie się, a uyrzycie co za różność jest między sprawiedliwym a niezbożnym, y między służącym Bogu, a nie służącym iemu.

## ROZDZIAŁ IV.

*Dzień Pański spali wszytkie niepobożne, a złośliwe, słońce sprawiedliwości wznidzie bogobojnym. Opowiada, że Eliasza uprzedzić dzień sądny.*

1. **B**O oto dzień przydzie patający iako piec, a będą wszyscy pyzani y wszyscy czyniący niezborność słomą, y zapali ie dzień który przydzie, mówi Pan zastępów, który nie zostawi im korzenia, y gałązki.

2. Y wznidzie wam bojącym się imienia mego słońce sprawiedliwości, y zdrowie na skrzydłach iego, y wynidziecie, y skakać będziecie iako cielcy zstada.

*Luk. 1. g. 78.*

3. Y podepcecie niezborność, gdy będą popiołem pod stopą nóg waszych, w dzień w który ja czynię, mówi Pan zastępów.

4. Pamiętajcie na zakon Mojsza sługi mego, którym mu rozkazał na Horeb do waszego Izraela, rozkazania y sądy. *Exod. 20. Deut. 4. 5. 6.*

5. Oto ja poślę wam Heliasza Proroka, piérwcy niżli przydzie dzień Pański wielki a straszny. *Matth. 17. b. 10. Marc. 9. c. 11. Luk. 1. b. 17.*

6. Y nawróć serce oyców ku synóm, a serce synów ku oycóm ich: abyoh snać nie przyszedł, a nie skarał ziemię wytraceniem.

O PRO-

## O PROROCECH, KTORYCH CZASÓW ŻYLI, Y CO BYŁO ZA PRZED- SIĘWZIĘCIE ICH.

**Z** Proroków iedni byli przed wzięciem w niewolę dziesięćci pokolenia: iako Hozeeasz, Izaiasz, Joel, Hamos, Habbiasz, Jonas, y Micheasz. Drudzy po tęg niewolę ięli prorokować, ale przed wzięciem w niewolę dwoyga pokolenia, iako Nahum, Habakuk, Sophoniasz, y Jeremiasz. A inni w samę niewoli prorokowali: iako Ezechiel, Baruch, y Daniel. Drudzy naostatek po wyszciu z niewolę: iako Aggeusz, Zachariasz, y Malachiasz. Lecz prorocy wszyscy po odstąpieniu dziesięćciorka pokolenia odedwu, prorokowali. Bo gdy dla tego odszepienstwa: grzechy y bałwochwalstwa dziesięćciorka pokolenia bez miary się wzmagały, od których y dwoe pokolenie, które było w Jeruzalem zostało, wolne nie były: y długo cierpliwości Boskiej na złe używały: tedy dobrotliwy a miłosierny oćiec niebieski po-

syłał proroki czasem do dziesięćciorka, a czasem tęg do dwoyga pokolenia, czasem tęg do oboyya: aby grzechy ich stosowali, a przyszłą pomstę Bożą, gđzieby się nie uznali, im opowiedali: a mianowicie dziesięćciorku pokoleniu zburzenie od Assirianów, a dwoygu pokoleniu od Chaldecyzyków, które ich potkać miało. Chciał tęg Pan Bóg, aby w tak wielkich nędzach, które dla swych grzechów podić mieli, nadzieię przyszłych dóbr pocieszeni, y do nabożenstwa zapaleni byli: to iest, przysćciem Pana Chrystusowym, y zacnością kościoła tęg: które cię prorocy opowiedali. Nakoniec przydał y proroctwa o zatwardzeniu y odrzucentu Żydów, na przestrach niebożnych, a na utwierdzenie pobożnych, aby słusznie rzec mógł: Cożem dalej miał czynić winnicy moię, czego bych ię nie czynił?

# KRONIKA

## PROROKÓW Y KRÓLÓW JUDZKICH,

### POCZĄWSZY OD DAWIDA.

- a. Roku czwartego królowania swego buduje kościół, który był rok 480 od wyszcia z Egiptu, 3. król. 6.
- b. Na początku królowania tego oddzieliło się dziesięć pokolenie odedwoyga, y od domu Dawidowego. 3. król. 12.
- c. Tego czasu poczęli prorokować Ozeasz, Izaiasz, Ioel, Abdiasz, Jonas.
- d. Tego czasu poczęł Micheas. Od stworzenia świata aż do pierwszego roku Joathama jest lat 3315. A od wyszcia z Egiptu 736.
- e. Roku szóstego Ezechiasza zaprowadano w niewolę dziesięć pokolenie. 4. król. 18. Pod tymże poczęł Nahum.
- f. Pod Manassem Habakuk.
- g. Pod Joziaszem Sophoniasz y Jeremiasz.
- h. Piątego roku zaprowadzenia Joachina prorokował Ezechiel.
- i. Jedenastego roku Sedeciasza zburzenie Jerozolimy, y zagnanie w niewolę dwójga pokolenia, 4. król. 25. Piątego roku po tym zburzeniu prorokuje Baruch, a ósmego Daniel.

Od tąd aż do ostatniego roku niewoli Babilońskięj jest lat 59. A od pierwszego roku wybawienia z niewolę Babilońskięj, aż do narodzenia Pana Chrystusowego lat pięćset, pięćdziesiąt y dziewięć. Iako świadczy Eusebius, y inni nauczeni ludzie.

Siedmnastego albo ósmnastego roku po wyszciu z niewolę Babilońskięj prorokowali Aggeusz y Zachariasz, y rychło po nich Malachiasz.

- Dawid królował lat 40. 3. król. 2.
- |                             |                      |
|-----------------------------|----------------------|
| a. Salomon                  | lat 40. 3. król. 11. |
| b. Roboam                   | lat 17. 3. król. 14. |
| Abias                       | 3. 3. król. 15.      |
| Assa                        | 41. 3. król. 15.     |
| Josaphat                    | 25. 3. król. 22.     |
| Joram po śmierci oycowęy    | 6. 4. król. 8.       |
| Ochoziasz abo Joasim        | 1. 4. król. 8.       |
| Athalia matka Ochoziaszowa  | 6. 4. król. 11.      |
| Joas syn Ochoziaszów        | 40. 4. król. 12.     |
| Amaziasz po śmierci oycowęy | 28. 4. król. 14.     |
| c. Ozeasz abo Hazzarias     | 52. 4. król. 15.     |
| d. Joathan                  | 16. 4. król. 15.     |
| Achaz                       | 16. 4. król. 16.     |
| e. Ezechiasz                | 29. 4. król. 18.     |
| f. Manasses                 | 55. 4. król. 21.     |
| Amon                        | 2. 4. król. 21.      |
| g. Jozyasz                  | 31. 4. król. 22.     |
| Joachaz trzy miesiące       | 4. król. 23.         |
| Ellakim abo Ioakim          | 11. 4. król. 23.     |
| h. Joachin trzy miesiące    | 4. król. 24.         |
| i. Sedeciasz abo Mathaniasz | 11. 4. król. 24.     |



# KSIEGI PIERWSZE

## MACHABEYSKIE.

**T**ych ksiąg acz Żydzi w poczęcie ksiąg świętych nie mają, przeto iż historie w nich opisane, działy się dobrze po czasiek Esdrasza Doktora, który Żydom Canon, to jest, poczet ksiąg świętych złożył, iako Jozephus świadczy lib. 1. oon. Apionem: wszakże ie kościół Chrześcijański za księgi Boskie przyjmuie, y bez żadnego wątpienia między innemi księgami świętymi policza. Iako y stare Koncilia y Oycowie świadczą: y Augustyn ś. tak wyraźnie mówi: Libros Machabaeor. non Judaei sed Ecclesia pro Canoniciis habet, lib. 18. civit. cap. 36. *Księgi Machabeyskie nie Żydzi, ale kościół ma za święte a Boskie księgi. W tych tedy księgach ono wielkie, a przez proroki obwołane Żydów od Antiocha króla, y od potomków jego utrapienie y wybawienie ich przez Judę Machabeusza, y przez bracię tego opisane mamy.*

### ROZDZIAŁ I.

Po śmierci Alexandra króla Macedońskiego królował Antiochus, ten oburzywszy się na Jeruzalem, uczyniwszy zamordowanie ludzi wielkie, kościół wytłpił, potym y spalił miasto, bałwochwalstwa Żydom opisał, y rozkazał: y zbudowawszy im bałwana, chwalić go pod gardłem przykazał, y do tego żydy przyzwał, drudzy przedsię żywot raczyj traciłi, niż się na bałwochwalstwo poddali.

**Y** Stało się potym gdy Alexander Filipów Macedończyk, który pierwszy królował w Grecyiéy, wyszedszy z ziemié Cethym, porażił Dariusza króla Persów y Medów:

2. Zwiódł wiele bitew, y ożdzierzał wszystkich zamki, y pozabijał króle ziemskie:

3. Y przeszedł aż do granic ziemié, y zabrał łupy mnóstwa narodów, y umilkła ziemia przed oczyma jego.

4. Y zebrał siłę, y woysko bardzo mocne: y wywyższyło się, y podniosło serce jego:

5. Y odźmierzał krainy narodów, y króle: y stali mu się hołdownikami.

6. A potym upadł na łożo, y poznał że umrzeć miał.

7. Y wewzwał zaonych słuzebników swych, którzy od młodości z nim wychowani byli: y rozdzielił im królestwo swe, ieszcze za żywota.

8. A królował Alexander przez dwadzieścia lat, y umarł.

9. Y odźmierzał słudzy tego królestwo, każdy na swym miejscu.

10. Y włożyli na siłę korony wszyscy po śmierci tego, y synowie ich po nich przez wiele lat,

lat, y namnożyło się złego na ziemi.

11. Y wyszedł z nich korzeń grzeszny, Antioch, oświecony, syn Antiocha króla, który był w zakładzie w Rzymie: y królował roku setnego trzydziestego y siódmego, królestwa Greckiego.

12. W one dni wyszli z Izraela synowie niezbóżni, y namówili wielu, mówiąc: Pójdźmy, a uczynimy przymierze z narody które około nas są, bo od tego czasu iakośmy od nich odstąpili, wiele złego nas znalazło.

13. Y zdała się dobra mowa w oczach ich.

14. Y postanowili niektórzy z ludu, y iechali do króla: y dał im moc aby czynili sprawiedliwość poganów.

15. Y zbudowali w Jeruzalem szkołę według praw pogańskich.

16. Y uczynili sobie odrzezki, y odstąpili od przymierza świętego, y sprzęgli się z pogany, y zaprzędani są aby złe czynili.

17. Y ugotowane jest królestwo przed oczyma Antiocha: y poróżał królować w ziemi Egypcia, aby królował nad dwiema królestwami.

18. Y wyciągnął do Egiptu z wielkim mnóstwem, z wozami, z słoniami, z iezdźniami, y z wielkim mnóstwem okrętów:

19. Y podniósł wojnę przeciw Ptolomeuszowi królowi Egypcia: y zlekł się Ptolomeusz od oblicza jego, y uciekł, y poległo szlachtych wiele.

20. Y wziął miasta obronne w ziemi Egypcia: y pobrał łupy ziemi Egypcia.

21. Y wrócił się Antioch iako porażił Egipt, roku setnego czterdziestego y trzeciego: y ciągnął do Izraela.

22. Y przybył do Jeruzalem z mnóstwem wielkim.

23. Y wszedł do świątyni z pychą, y wziął ołtarz złoty, y lichtarz światła, y wszystkie naczynia jego, y stół pokładny, y naczynia odar mokrych, y czasze, y moździerzyki złote, y zastonę, y korony, y ochędostwo złote, które było na czele kścioła: y połamał wszystko.

24. Y pobrał srebro y złoto, y naczynia pożądane: y zabrał skarby skryte, które znalazł: a wszystko zabrawszy, poszedł do ziemi swojej.

25. Y uczynił mord wielki w ludziech, y mówił z pychą wielką.

26. Y stało się narzekanie wielkie w Izraelu, y po wszystkich miejscach ich.

27. Y wzdychali książęta y starszy: panny y młodzieńcy roznieśli się, y piękność niewiast odmieniła się.

28. Każdy małżonek wziął lament: a które siedziały w małżeńskich łóżnicach, płakały:

29. Y wzruszyła się ziemia, nad tymi którzy w niej mieszkali, a wszystkie domy Jakób okrył się zeliwością.

30. A po dwu lat dni, posłał król do miast Judzkich przełożonego nad pobory, y przyciągnął do Jeruzalem z orszakiem wielkim.

31. Y mówił do nich słowa spokojne na zdradzie: y uwierzył mu.

32. Y uderzył z trzaskiem na miasto, y porażił je porażką wielką, y wytracił wiele z Izraela.

33. Y pobrał łupy miasta: y spalił je ogniem, y poposał domy jego, y mury jego w około.

34. Y zawiedli w poymanie niewiasty, a działki y bydła posiadli.

35. Y zbudowali miasto Dawidowe murem wielkim y mocnym, y wieżami moonemi, y było im miasto zamku:

36. Y osadzili tam naród grzeszny, męże niepobożne, y zmocnili się w nim. Y nakładli zbroje y żywności, y zgromadzili łupy Jeruzalem:

37. Y schowali tam: y stali się sidłem wielkim.

38. Y stało się to na zasadzkę świątyni, y na przeciwnika ziego w Izrael:

39. Y wylali krew niewinną około świątynie, y splugawili świątynię.

40. Y uciekli obywatele Jeruzalem dla nich, y stało się mieszkaniem oudzeźlenców, y stało się obcym naśieniu swemu, y synowie lego opuścili ji.

41. Świątynia lego spustoszona jest, iako pustki, święta lego obróciły się w płacz, szabbaty lego na hańbę, cześć lego wniwecz. *Tob. 2. b. 6. Amos 8. b. 10.*

42. Według sławy lego rozmnożyła się zelżywość lego: a wywyższenie lego obróciło się w płacz.

43. Y pisał król Antioch do wszystkiego królestwa swego, aby był wszytek lud leden, a każdy zakon swój opuścił.

44. Y zezwolili wszyscy narodowie według słowa króla Antiocha:

45. Y wiele z Izraela przystało na nabożeństwo lego: y ofiarowali bałwanóm, y splugawili szabbath.

46. Y posłał król listy przez ręce posłów do Jeruzalem, y do wszęch miast Judzkich, aby szli za prawy pogańskimi:

47. A iżby zakazali całopale-

nia, y ofiar, y ubłagania czynić w kościele Bożym:

48. Y żeby brónili święćć szabbathu, y dni uroczystych.

49. Y rozkazał splugawić świątynią, y lud święty Izraelski.

50. Y kazał nabudować ołtarzów, y zborów, y bałwanów, y ofiarować świnie mięso y bydło pospolite:

51. Y zostawić syny swe nieobrzezane, a dusze swe plugawić wszelakimi plugastwy y obrzydłościami: tak iżby zapomnieli zakonu, y odmienili wszystkie usprawiedliwienia Bożo.

52. A którzybykolwiek nieczynili według słowa króla Antiocha, żeby gardło dali.

53. Według tych wszystkich słów pisał wszystkiemu królestwu swemu: y postanowił przełożone nad ludem, którzyby to czynić przymuszali.

54. Y rozkazali miastom Judzkim ofiary sprawować.

55. Y zebrało się wiele z ludu do tych, którzy byli opuścili zakon pański: y czynili złość na ziemi.

56. Y wypędzili lud Izraelski do iaskiń, y do skrytych mieysc zblegów.

57. Dnia piętnastego miesiąca Kasleu, piątego, y czterdziestego, y setnego roku, abudował król Antiochus obrzydłego bałwana spustoszenia na ołtarzu Bożym, y po wszystkich miastach Judzkich wokoło nabudowali ołtarzów.

58. A przededrzwiami domów, y po ulicach palili każdidło, y ofiarowali:

59. Y kłęgi zakonu Bożego podrapawszy ie, spalili ogniem:

60. A u kogokolwich należiono kłęgi przymierza Pańskiego, y ktokolwiek zachowywał zakon Pań-

Pański, według wyroku królewskiego zabili go.

61. Mocą swolą czynili to ludowi Izraelskiemu, który się nazywał na każdy miesiąc y miesiąc w miesiącach.

62. A dwudziestego y piętego dnia miesiąca ofiarowali na ołtarzu, który był przeciw ołtarzowi.

63. A niewlasty zaśię, które obrzezowały syny swe, zabiano według rozkazanja króla Antiocha,

64. Y wieszali działki ze szyle, po wszystkich domach ich: a te którzy je obrzezowali, zabili.

65. Y wiele z ludu Izraelskiego postanowili u siebie, aby nie jadali rzeczy nieczystych: y woleli raczej umrzeć, niż się plugawić pokarmy nieczystymi.

66. Y niechcieli łamać świętego zakonu Bożego, y pomordowania.

67. Y stał się barzo wielki gniew nad ludem.

## ROZDZIAŁ II.

*Mathathiasz z syny swemi o-  
płakliwa utrapienia y spustosze-  
nia miasta y kościoła Bożego, y  
tudzież że zakon Boży porzu-  
cony, obestany od króla aby bał-  
wanom ofiarował, posta zabił,  
posłuszeństwa nie uczynił: u-  
ciekł z niematem mnóstwem, po-  
tym się oparł wojsku królewskie-  
mu, gdy miał umrzeć napomina  
syny swe, aby przykładem oy-  
ców swoich zawždy zakonu Bo-  
żego bronili. Naznaczył Symo-  
na ku radzie, a Judę na Hetmań-  
stwo.*

**W** One dni powstał Mathathiasz, syn Jana, syna Symeone-  
wego, kapłan z synów Joaryb z  
Jeruzalem, y osadził się na gó-  
rze Modyn:

2. A miał synów pięci, Jana, którego przezwisko było Gaddis:

3. Y Symona, którego zwano Thasi.

4. Y Judę, którego zwano Machabeusz.

5. Y Eleazara, którego zwano Abaron, y Jonathan, którego zwano Apphus.

6. Ci widzieli złości które się działy między ludem Judzkim y w Jeruzalem.

7. Y rzekł Mathathiasz: Bieda mnie, przeczem się narodził abym widział skruszenie ludu mego, y skruszenie miasta świętego, y abych tam siedział, gdy podane jest w ręce nieprzyjacielskie?

8. Świątynia jest w ręku o-  
dzołcemców: kościół jego jako  
ozłowiek beczony.

9. Naczynia chwały jego za-  
brano w niewolstwo: Starcowie  
jego pobiłi po ulicach, a mło-  
dzieńcy jego poległi od miecza  
nieprzyjacielskiego.

10. Y któryż naród nie odzie-  
dziłzył królestwa jego, y nie o-  
dzierzał łupów jego?

11. Wszystko jego ochędostwo  
jest odjęte: a które było wolne,  
stało się niewolnicą.

12. A oto nasze miejsca święte,  
y piękność nasza, y chwała na-  
sza jest spustoszona, a pogani je  
splugawili. Na cóż nam tedy ie-  
szoże żyć?

13. Y rozdarł Mathathiasz o-  
dzieńcie swoje, y synowie jego:  
a oblekli się w włosienię, y ba-  
rzo płakali.

14. Y przyzali tam ci którzy  
byli posłani od króla Antiocha,  
żeby przymusili tych, którzy byli  
zbiegli do miasta Modyn, ofiaro-  
wać y palić kadzidło, y odstąpić  
od zakonu Bożego.

15. Y mnodzy z ludu Izrael-  
skie-

skiego szewoliwszy przystali ku nim: ale Mathathiasz y synowie jego statecznie stali.

17. A odpowiadając którzy byli posłani od Antiocha, rzekli Mathathiaszowi: Przedniejszy, y najsławniejszy, y wielki iesteś w tym mieście, y ozdobiony synami y bracią.

18. A tak przystęp naprzód, a uczyni rozkazanie królewskie: iako uczynili wszyscy narodowie, y mężowie Judzey, y którzy zostali w Jeruzalem: a będziesz ty, y synowie twoi, między przyłotcy królewskimi, a będziesz ubogaczon złotem y srebrem, y mnogimi upominkami.

19. Y odpowiedział Mathathiasz, y rzekł głosem wielkim: Choć wszyscy narodowie Antiocha króla słuchają, aby odstąpił każdy od nabożeństwa zakonu ojców swoich, a zezwolił na rozkazanie jego:

20. Ja y synowie moi, y bracia moi będziemy posłuszni zakonowi ojców naszych.

21. Niech nam Bóg będzie miłościw: nie jest nam pożytecznie odstąpić zakonu, y sprawiedliwości Bożej:

22. Nie usłuchamy słów króla Antiocha, ani będziemy ofiarować przestępując przykazania zakonu naszego, abyśmy mieli inną drogę chodzić.

23. A gdy przestał mówić to słowa, przystąpił niektóry Żyd przed oczyma wszystkich, aby ofiarował bołwanom na ołtarzu w mieście Modyn według rozkazania królewskiego.

24. Y użył Mathathiasz, y użalił się, y wstrząsł się nórki jego, y rozpalita się zapalczywość jego według sądu zakonu:

y przyskoczywszy zamordował go na ołtarzu:

25. Ale y męża którego był król Antioch posłał, który przymuszał ofiarować, zabił tegoż czasu, y ołtarz rozwalił.

26. Y zapalczywie mścił się zakonu, iako uczynił Phinees Zamarremu synowi Salomi. Num. 25. c. 11.

27. Y zawołał Mathathiasz głosem wielkim w mieście, mówiąc: Każdy który uprzemie miłuje zakon, zachowując przymierze, niech wynidzie za mną.

28. Y uciekł sam, y synowie jego na góry, y opuścili ockolwiek mieli w mieście.

29. Tedy wiele szukających sądu y sprawiedliwości, poszło na puszczą:

30. Y mieszkali tam sami y synowie ich, y niewiasty ich, y bydlę ich, że się wylało na nie nie-szczęście.

31. Y dano znać mężom królewskim, y woysku które było w Jeruzalem, w mieście Dawidowym, iż odstąpili mężowie nie-ktorzy, którzy zgwałcili rozkazanie królewskie na miejsca tajemne na puszczu, y poszło za nimi wiele.

32. Y zarazem puścili się po nich, y stawili im bitwę w dzień szabatu.

33. Y rzekli do nich: A łe-szczę się y teraz sprześciwicie? wynidziecie, a czyście według słowa króla Antiocha, a żywi zostaniecie.

34. Y rzekli: Nie wynidziemy, ani uczynimy słowa królewskiego, abyśmy mieli zgwałcić dzień szabatu.

35. Y wzruszyli przeciwko im bitwę.

36. Y nie odpowiedzieli im, ani

ani kamienia nie rzucili na nie, ani nawiercali miejsca tajemnych,

37. Mówiąc: Pomrzemy wszyscy w prostocie naszey: a będą nam świadkami niebo y ziemia, że nas niesprawiedliwie trądzą.

38. Y podnieśli wojnę na nie w szabbathy: y poległi sami, y żony ich, y synowie ich, y bydło ich, aż do tysięcy dusz ludzkich.

39. Y dowiedział się Mathathiasz, y przyjaciele jego, y płakali nad nimi barzo.

40. Y rzekł matk bliźniemu swemu: Jeśli wszyscy uczynimy jako bracia naszy uczynili, a nie będziemy walczyć przeciw poganom za dusze nasze, y o usprawiedliwienia nasze: teraz prędkiej nas wygubią z siemle.

41. Y umyślił enego dnia, mówiąc: Waselki oziwolek którykolwiek przyjdzie na nas na wojnę w dzień szabbathu, potykamy się z nim: a nie pomrzemy wszyscy, jako pomarli bracia naszy w ukrytych miejscach.

42. Tedy się przyłączył do nich poczet Assydeyzyków, mooni sili Izraela, każdy miłośnik zakonu.

43. Y wszyscy którzy uciekali przed złem, przyłączyli się do nich, y stali się im ku zmocnieniu.

44. Y zebrali woysko, y porażili grzeszniki w gniewie swoim, y męże nieczyste w zagniewaniu swoim, a drudzy uciekli do poganów, aby się wybiegali.

45. A obzedł Mathathiasz y przyjaciele jego, y rozwalali ołtarze,

46. Y obrzezali dzieci nie obrzezane, ile ich należeli w granicach Izraelskich, y w mocy.

47. Y prześladowali syny py-

chy, y sześciu się dąło w rękach ich.

48. Y odzierżeli zakon z rąk pogańskich, y z rąk królewskich: y nie dali rogu grzesznikowi.

49. Y przybliżyli się dół Mathathiaszowi żeby umarł, y rzekł synom swoim: Teraz wzięta moopycha, y karanie: y czas wywrócenia, y gniew rozgniewania.

50. Przetóż teraz o synowie bądźcie miłośnicy zakonu, a daycie duszo wasze za przymierze oyców waszych:

51. A pomniście na sprawy oycowskie, które czynili wrodzalcach swoich: a otrzymacie sławę wielką, y imię wieczne.

52. Aż Abraham nie był nalezion wiernym w pokuszeniu, y poczytano mu ku sprawiedliwości? *Gen. 22. a. 2.*

53. Jozeph czasu ułisku swego zachował rozkazanie, y stał się panem Egiptu. *Gen. 41. c. 40.*

54. Phinees oświeca nasz zapalony zapalczywością Bożą, wzięt przymierze kapłaństwa wiecznego. *Num. 25. c. 13. Eccl. 45. d. 28.*

55. Jesus gdy wypełnił słowo, stał się wodzem w Izraelu. *Josue. 1. a. 2.*

56. Kalob gdy wydawał świadectwo w zebraniu, wzięt dąlotwo.

57. Dawid w miłosierdziu swym, dostąpił stolice królewskiej na wieki. *2. Król. 8. a. 4.*

58. Hellasz gdy się zapalił zapaleniem o zakon, wzięty jest do nieba. *4. Król. 2. d. 11.*

59. Ananiasz, y Asariasz, y Misael, wierząc z płomienia są wybawieni. *Dan. 3. c. 16.*

60. Daniel w swęj prostocie wybawion jest z paszęki lwów. *Dan. 6. f. 22.*

61. Y tak rozmyślajcie przest-

na-

naród y naród, że wszyscy którzy w nim nadzieję pokładali, nie słabieją.

62. A niebóycie się słów człowieka grzesznego: bo chwala jego gnóy y robactwo iest:

63. Dziś się wywyższa, a jutro się nie naydzie: iż się obrócił w ziemię swą, a myśl jego zginęła.

64. A przetoż wy synowie zmońcicie się, a czyńcie mężnie w zakonie: bo w nim sławni będziecie.

65. A oto Simon brat wasz wiem że iest człowiekiem do rady: słuchaycież go zawždy: a on wam będzie oycem.

66. A Judas Machabeusz, duży sła od młodości swéy, niech będzie hetmanem rycerstwa, a on walkę będzie wiodł ludu:

67. Y przywiedźcie do siebie wszystkich którzy czynią zakon, a mćiecie się pomsty ludu swolego.

68. Oddawaycie wzajem poganóm, a pilnuycie rozkazania zakonnego.

69. Y dał im błogosławieństwo, y przyłożon iest do oyców swoich.

70. Y umarł roku setnego czterdziestego y szóstego: a pogrzebion iest od synów swoich w grobie oyców swoich w Modya, y płakali go wszystkie Izrael płaczem wielkim.

### ROZDZIAŁ III.

*Opisuje sprawę Judy Hetmana Żydowskiego, iako tracił wszystkie bezbożne ludźie w ziemi Izraelickiej, zwyciężył potym dwu Hetmanów wielkich y mocnych z wojski ich. Iako też zaś Antiochus król rozgniewawszy się niepomatu dał wyprawę Lisiaszowi, aby na lud Żydowski walczył,*

*a którym też zaś sposobem gotował się Judas na wojnę przeciwko nieprzyjaciółom Bożym.*

**Y** Powstał Judas, którego zwano Machabeuszem, syna iego miasto iego.

2. Y pomagali mu wszyscy bracia iego, y wszyscy którzy się byli przyłączyli do oyców iego, y walczyli walkę Izrael z weselem.

3. Y rozszerzył sławę ludowi swemu, y wziął na się pancern jako obrzym, y przepasał się orężem wolennym swoim ku bitwie, y bronił wojska mieczem swym.

4. Stał się podobny lwowi w sprawach swoich, y iako szczenię lwie ryczące na półow.

5. Y przeszladował złodnicki pilnie ich szukając, a którzy tworzyli lud iego te ogniem palił.

6. Y odegnani są nieprzyjaciele iego dla boiaźni iego, a wszyscy sprawcy nieprawości byli zatworzeni: y szczęśliko się wybawiało w ręce iego.

7. Y załotrzał wiele królów, y rozweselał Jakoba sprawami swymi: na wieki pamiętka iego w błogosławieństwie.

8. Y obleżdżał miasta Judskie, y wytracił z nich ludźie niezbożne, y odwrócił gniew od Izraela.

9. Y stał się zawołanym aż do kończyn ziemi, y zgromadził ginące.

10. Y zebrał Appolloniusz nardoty mnogie, y wielkie wojsko z Samarydy, aby walczył przeciw Izraelowi.

11. Y dowiedział się Judas, y wyłagnał przeciw iemu, y poraził y zabił go: y poległo wiele poranionych, a ostatek uciekł.

12. Y pobrał łupy ich, y miecz

Ap-

Appolloniuszów wziął Judas, y walczył nim przez wszystkie dni.

13. Y usłyszał Seron hetman wojska Syrijskiego, iż Judas zebrał do siebie zgromadzenie wiernych y zebranie.

14. Y rzekł: Uczynię sobie imię y wstawię się w królestwie, a zwalczę Judasę, y te którzy z nim są, którzy gardzili słowem królewskim.

15. Y nagotował się, y ciągnęły z nim wojska nieznabników, mooni pomoonicy, aby się pomściłi nad synmi Izraelskimi.

16. Y przybliżyli się aż do Bethoron: y wyciągnął przeciwko niemu Judas z trochą,

17. A gdy użyżeli wojsko idące przeciw sobie, rzekli do Judasę: Iakóż się będziemy mogli potykać nas mało, z tak wielkim y z tak moonym ludem, a my spracowani jesteśmy postem dziś?

18. Y rzekł Judas: Łatwie jest zawrzeć wielu w ręce niewielu: a nie masz różnicy przed obliczom Boga niebieskiego wybawić wielą abo trochą.

19. Bo nie w mnoświe wojska zwycięstwo bitwy, ale z nieba jest siła.

20. Oni idą na nas z mnośwem upornym, y z hardością, aby nas wygładzili, y żony nasze, y syny nasze: aby nas złupili:

21. Ale my walczyć będziemy o dusze nasze, y o prawa nasze:

22. A sam Pan zetrze ie przed obliczom naszym: a wy się ich niebóycie.

23. A gdy przestał mówić, uderzył na nie z nagłą, y porażen jest Seron, y wojsko jego przed nim:

24. Y gonit go od zstępu Bethoron, aż do Pola: y poległo z

nieh ośmset mężów, a inni uciekli do ściep Philiistynskięy.

25. Y padł strach Judasę, y bracię jego, y boiaźń, na wszystkie narody wokoło:

26. Y doszło do króla imię jego, y o bitwach Judasę powiadali wszyscy narodowie.

27. A król Antioch skoro usłyszał te mowy, rozgniewał się z serca: y posłał y zebrał wojsko wszystkiego królestwa swego, obozy barzo mocne:

28. Y otworzył skarb swój, y dał żołd na rok wojsku, y rozkazał im byż pogotowia na wszystko.

29. Y użyżzał iż mu pleniędzy w skarbiech nie stało, a podatki krainy małe, dla niezgody y morow, który w ziemi uczynił, żeby zniósł które były za pierwszych dni:

30. Y obawiał się żeby nie miał iako raz y dwa na nakłady, y upominki które przed tym był dał szkodłą ręką: y przewyższał króle którzy przed nim byli.

31. Y upadł mu serce barzo, y umyślił iachać do Persyi, y wybrać podatki krain, y zebrać śróbra wiele.

32. Y zostawił Lisyasa osłowieka zaonego z królewskiego rodu nad sprawami królewskimi, od rzeki Euphratesa, aż do rzeki Egiptskięy:

33. A żeby ohował Antiocha syna jego ażeby się wrócił.

34. Y oddał mu połowiec wojska y elefanty: y rozkazał mu o wszystkim co chciał, y około mieszkańcy w Żydowstwie y w Jeruzalem:

35. Y aby na nie posłał wojsko, aby zstał y wykorzenił moc Izraelską, y ostatki Jeruzalem, y zagubił pamiętkę ich z miejsca:

36. A żeby postanowił oby-

wa-



watele syny cudzoziemskie, we wszecch granicach ich, y ziemię ich łosem podzielił.

37. A król wziął z sobą część wojska pozostałego, y wysłał z Antiochilę miasta królestwa swego roku setnego odstąpieniego y siódmego: y przeprawiwszy się przez Euphratesa rzekę, y obleźdł wyższe krainy.

38. Y wybrał Lisyasz Ptolomeusza syna Doryminowego, y Nikanora, y Gorgiasza, męże mocne z przyiadłi królewskich:

39. Y posłał z nimi odstąpienieśi tysięcy mężów, y siódm tysięcy łechnych, aby ciągnęli do ziemi Judzkiej, a poburzyli ją według słowa królewskiego.

40. Y ruszyli się ze wszystkim wojskiem swym y przyciągnęli, y położyli się pod Emaum w polu.

41. Y usłyszeli kupcy krain imię ich, y nabrali srebra y złota barzo wiele, y sług: y przysali do obozu, aby syny Izraelskie za niewolniki pobrali: y przyłączyły się do nich wojska Syrijskie, y ziemię obcych narodów.

42. Y obaczył Judas y bracia jego, iż się złego namnożyło, a wojska się przybliżyły do granic ich, y zrozumieli słowa królewskie, które rozkazał czynić ludowi, na zgubę y wyszczerzenie:

43. Y rzekli każdy do bliźniego swego: Podnieśmy upadek narodu naszego, a walczmy za lud nasz, y za świętości nasze.

44. Y zebrał się szwad, aby byli gotowi na wojnę, y żeby się modlili, y prośili miłosierdzia y ziltewania.

45. A w Jeruzalem nie mieszkano, ale było iako pustki: nie było koby wchodził y wychodził z synów jego, y miejsce święte było deptane, a synowie cudzo-

ziemców byli na zamku, y tam było mieszkanie poganów: y odjęta jest rozkosz od Jakoba, y ustata tam pieczęta y eytra.

46. Y zebrawi się y przyszli do Maspha przeciwko Jeruzalem: przed tym miejscem modlitwy było w Maspha w Izraelu.

47. Y pościli dnia onego, y oblekli się w włosieniec, y posypali popiołem głowy swoje, y rozdarli szaty swoje.

48. Y rozłożyli księgi zakonu, z których dowiadowali się pogan podobieństwa batwanów swoich.

49. Y przynieśli ubiory kapłan-skie, y płowoćiny, y dzieśięćiny: y wzбудzili Nazareyczyki, którzy byli dni wypełnili.

50. Y wołali wielkim głosem do nieba, mówiąc: Cóż z tymi czynić będziemy a dokąd ie powieździemy?

51. Y świętości twoje podepta-ne są, y splugawione są, y kapłani twoi stali się na płacz y na ponizienie.

52. A oto pogan zebrał się na nas, aby nas wygładził: ty wieśz co myślą przeciwko nam.

53. Iakóż się będziem mogli e-stać przed obliczem ich, jeśli ty Boże nas nie ratujesz?

54. Y wtrąby uderzyli głosem wielkim.

55. A potym Judas postanowił hetmany nad ludem, rotmistrze, y setniki, y pędźdźsiatniki, y dzieśiatniki.

56. Y rzekł tym którzy budo-wali domy, y pýmowali żony, y sadzili winnice, y łożniewy, aby się wrócili każdy do domu swego, według zakonu. *Deut. 20. a. 5. 6. Jud 7. a. 23.*

57. Y ruszyli się z obozem: y położyli się na południe Emaum.

58. Y rzekł Judas: Gotuyć się,

a bądźcie synowie mężni, a bądźcie rano pogotowiu, abyście się potkali z tymi poganymi, którzy się zeszli na nas, aby nas wytracili, y świętości nasze.

59. Bo lepijy jest abyśmy umarli na wojnie, niż abyśmy patrzyli na zło ludu naszego, y świętych.

60. A iako bądźcie wola na niebie, tak się niechay stanie.

#### ROZDZIAŁ IV.

*Opisane wojnę żydowską, iako Judas Hetman poraził Gorgiasza, y Lisyasza, y z ludem ich nie małym, iako potym dom Boży wychodził y okraśniał, y nowy ołtarz zbudował, a iako z wielkim weselem obchodzili poświęcanie kościelne przez ośm dni, postanowiwszy dzień święty poświęcenia kościoła Bożego w rok raz.*

**Y** Wziął Gorgiasz pięć tysięcy mężów, a tyśiąc leźdnych na wybór, y ruszyli się z obozem w noocy,

2. Aby przyciągnęli do obozu Żydowskiego, a zagnała ich porażili: a synowie którzy byli z zamku, byli ich przewodnikami.

3. Y usłyszał Judas, y powstał, y mocarze, aby porażili moc wojska królewskiego, które było u Emaum.

4. Bo się jeszcze było wojsko rozbieżać od obozu.

5. Y przyszedł Gorgiasz do obozu Judasowego w nocy, y nie znalazł nikogo, y szukał ich po górach: bo rzekł: uciekała ci przed nami.

6. A gdy się rozedniało, ukazał się na polu Judas ze trzema

tyśiącami mężów tylko, którzy zbroje y mieczów nie mieli.

7. Y użyżrzeni wojsko pogańskie bardzo mocne, y zbrojne, a leżda około nich, a ci sprawni ku bitwie.

8. Y rzekł Judas do mężów którzy z nim byli: Niebojcie się mnożstwa ich, y natarcie ich niebojcie się.

9. Pamiętajcie iako oycowie naszy byli wybawieni w morzu czerwonym, gdy ich Pharaon gonił z wojskiem wielkim. *Rozd. 14. b. 9.*

10. A teraz wołajmy do nieba: a smiżcie się Pan nad nami: y wspomni na przymierze ojców naszych, y zetrze to wojsko dziś przed obliczem naszym:

11. A poznają wszyscy narodo-  
wie, że jest który wybawioł y zwolnić może Izraela.

12. Y podnieśli cudzoziemcy oczy swe, y użyżrzeni ich ciągnące przeciw sobie.

13. Y wyszli z obozu ku bitwie, a ci którzy byli z Judą uderzyli w trąby.

14. Y zwiedli bitwę, y zastarli się pohanicy, y uciekli w pole.

15. A ostatni, wszyscy od miecza upadli, y gonili ich aż do Gezeron, y aż do pół Idumei, y Azotu, y Jamnii: y poległo z nich aż do trzech tysięcy mężów.

16. Y wrócił się Judas, y wojsko idące za nim.

17. Y mówił do ludu: Nie łaskomcie się na łupy: bo wojna przeciwko nam jest.

18. A Gorgiasz y wojsko jego jest blisko nas na górze: ale stójcie teraz przeciwko nieprzyjaciółom naszym, a zwalczcie ich: a potym bezpiecznie bądźcie zbliżać łupy.

19. A gdy jeszcze to mówił Judas,

das, oto się jedna część ukazała, poglądając z góry.

20. Y obaczył Gorgiasz, że swoi poućlekali, a obóz spalono: bo dym który było wzdzielić, pokazywał oo się stało.

21. Co oni użyżawszy, ulękli się barzo, widząc zaraz y Judasa, y woysko w polu gotowe ku bitwie.

22. Y poućlekali wszyscyy w pole oudzoziemców.

23. A Judas wrócił się ku łupóm obozu, y pobrali wiele złota, y srebra, hyacynthu, y szarlatu morskiego, y wielkie bogactwa.

24. A wróciwszy się śpiewali pieśni, y błogosławili Boga do nieba, iż dobry jest, iż na wieki miłosierdzie jego.

25. Y stało się wyhawienie wielkie w Izraelu dnia onego.

26. A którzykolwiek z oudzoziemców uszli, przyszli y powiedzieli Lisyaszowi wszystko, oo się było stało.

27. Co on usłyszawszy, upadłszy sercem omdlewał, że się nie stało Izraelowi iako on chciał, y iako król rozkazał.

28. A drugiego roku zebrał Lisyasz na wybór sześćdziesiąt tysięcy mężów, a lezdných pięć tysięcy, aby ie zwołował.

29. Y przyciągnęli do Żydowskiej ziemi, a położyli się obozem u Bethoron, y zabezpieał im Judas z dziesięcią tysięcy mężów.

30. A użyżrzeni woysko mocne, y modlił się, y rzekł: Błogosławionyś jest wybawicielu Izraelski, któryś skruszył gwałt mocarza ręką Dawida sługi twego, y podałeś oboz oudzoziemców w ręce Jonatasa syna Saul, y giermka jego.

31. Zawrzy to woysko w ręce

ludu twego Izraelskiego, a niech będą pohanbieni z woyskiem swym, y z lezdnymi swemi.

32. Puść na nie strach, a zemdli śmiałość mocy ich, y niech się rozruszą zstarciem swoim.

33. Poraż ie mieczem tych którzy cię miłuią, a niech cię chwalać pieśniami wszyscyy, którzy znaia imię twoie.

34. Y stoczyli bitwę, y legli y woyska Lisyaszowego pięć tysięcy mężów.

35. A Lisyasz widząc uciekanie swoich, a śmiałość Żydów, a iż byli gotowi abo żyć, abo mężnie umrzeć: odjechał do Antiochii, y zebrał żołnierze, aby większym poczem znowu przyciągnęli do Żydowskiej ziemi.

36. Y rzekł Judas y bracia jego: Oto zstarci się nieprzyjaciele naszy: pódzmyś teraz, abyśmy oczyścili y odnowili święte.

37. Y zebrało się wszystko woysko, y przyszli na górę Sion.

38. Y obaczyli Poświęcenie spustoszone, y oltarz zgwałcony, y hramy popalone, a w śieniach wyrosli chrósty iako wleście, abo na górach, y domki kapłanskie rozwalone.

39. Y rozdarli szaty swe, y płakali płaczem wielkim, y popiołem głowę swą posypali.

40. Y upadli twarzą na ziemię, y uderzyli w trąby znaków, y wołali do nieba.

41. Tedy Judas postanowił męże aby walczyli przeciwko tym co na zamku byli, aźby świątynią oczyścili.

42. Y obrał kapłany bez zmaży, y małący wolą w zakonie Bożym.

43. Y oczyścili świątynią, y wynieśli kamienie splugawione na miejsce nie czyste.

44.

44. Y myślił o ołtarzu całopalenia, który był zgwałcony, ooby z nim czynić miał.

45. Y przypadła im rada dobra, aby ji rozwalili, żeby im smać nie był ku zelżywości, iż ji byli poganie splugawili: y rozwalili go.

46. A na górze domu, na miejscu sposobnym, skłádli kamienie, ażdy przyszedł Prorok, y odpowiedział o nich.

47. Y wzięli kamienie całe, według zakonu, y zbudowali ołtarz nowy na kształt onego co był pierwéy.

48. Y zbudowali świątynią, y co było w domu wewnątrz. Y kościół y śieni poświęcili.

49. Y naczynili nowego naczynia świętego, y wnieśli lichtarz y ołtarz zapachu, y stół do kościoła.

50. Y zapach położyli na ołtarzu, y zapalili lampy które były na lichtarzu, y świecili w kościele.

51. Y pokładli chleb na stół, y zastony zawieśli, y skończyli wszystkie dzieły, które byli uczynili.

52. Y wstali przed zaraniem dwudziestego y piętego dnia, miesiąca dziewiątego, (to jest, miesiąca Kasleu) roku setnego czterdziestego y ósmego:

53. Y ofiarowali ofiary według zakonu na ołtarzu całopalenia nowym, który zbudowali.

54. Wedle czasu, y wedle dnia, w który go byli poganie splugawili tegóż był odnowion z pieśniami, z cytrami, z lutniami, z cymbały.

55. Y padł lud wszytek na obłozę, y kłaniali się, y błogosławili do nieba tego, który im dał szczęście.

56. Y uczynili poświęcenie ołtarza przez ósm dni, y ofiarowa-

li całopalenia z weselem, y ofiarę wybawienia y chwały.

57. A przodek kościoła ochędożyli koronami złotemi y tarczyczkami: y poświęcili bramy, y domy kaptańskie, y przyprawili drzwi do nich.

58. Y stało się między ludem wesele barzo wielkie, y odwrócone jest uraganie pogańskie.

59. Y postanowił Judas y bracia jego, y wszystko zebranie Izraelskie, żeby obchodzone dzień poświęcania ołtarza czasów swoich od roku do roku przez ósm dni: od dwudziestego y piętego dnia miesiąca Kasleu, z weselem y z radością. *Ioan. 10. c. 12.*

60. Y zbudowali onego czasu górę Sion, y mury wysokie, y wieże mocne wokoło: aby kiedy nie przyszli pogani, y podeptali ją, jako pierwéy byli uczynili.

61. Y osadził tam wojsko aby iey strzegli: y opatrzył ją ku strzeleniu Bethsury, aby lud miał miejsce obronne przeciw Idumejcy.

## ROZDZIAŁ V.

*Judas z iednéy strony, a Symeon z drugiey walczą przeciwko poganóm, y wybijaią, a wykończeniaią je gdzie mogą. Zwycięstwo Judowe z Tymotheusza Heltmana synów Ammonowych, y dzięki które czynił Bogu z ludem swym na górze Sionskiej, porażka tych Helmanów Żydowskich, które był zostawił Judas w Jeruzalem, Judas wywrócił bałwany y ołtarz ich.*

**Y** Stało się, gdy narodowie okoliczni usłyszeli, iż ołtarz zbudowan y świątynia tak jako y przedtym, rozgniewali się barzo.

2. Y myślił wytrącić naród Jakobów,

koarów, którzy byli między nimi, y poczęli z ludu zabilać y prześladować.

3. A Judas walczył przeciwko synóm Esau w Idumelę, y przeciw tym którzy byli w Akrabathan: iż byli oblegli Izraelozyki: y porażił ich porażką wielką.

4. Y wspominał na złość synów Esau, którzy byli ludowi śdłem y obrazą, zasadzając się nań na drodze.

5. Y zamknieni są na wieżach, y podszedł się pod nie: y dał ich na wytracenie, y zapalił wieże ich ogniem ze wszystkimi którzy na nich byli.

6. Y przeszedł do synów Ammon, y nałaził wojsko mocne, y ludu wiele, y Timotheusza Hetmana ich,

7. Y stoczył z nimi wiele bitew, że skruszeni są przed obliczem ich, y porażił ich:

8. Y wziął Gazer miasto, y oórki jego, y wrócił się do Żydowskiej ziemi.

9. Y znowu zebrał się narodowie, którzy są w Galaad, przeciw Izraelozykom, którzy byli na granicach ich, aby ich zatrać: y ućlekl do Datheman zamku.

10. Y posłali list do Judasa, y bracię jego, mówiąc: Zebrał się przeciwko nam pogan okoliczni, aby nas wytracili.

11. Y gotują się przyśść y wziąć zamek, na któryśmy ućlekli, a Timotheusz jest hetmanem wojska ich.

12. A przetoż teraz przyśdź, a wyrwi nas z ręki ich, bo wiele z nas poginęło.

13. Y wszyscy bracia naszy, którzy byli na miejscach Thubin, pobili są: y zawiedli w niewolę żony, y dzieci, y korzyść ich, y zabili tam około tysiąca mężów.

14. Y jeszcze listy czytano, a oto drudzy posłowie przyszli z Galilei, rozdarszy szaty, dając znać w ten sposób:

15. Powiedząco iż się zebrał przeciwko nim od Ptolemaid, z Tyru y z Sydonu, y napelniona jest wszystka Galilea cudzoziemców, aby nas wytracili.

16. A skoro usłyszał Judas, y lud, mowy te, zeszło się zgromadzenie wielkie myślić, co by czynić mieli bracię swę, którzy byli w ućleśnieniu, y dobywali ich.

17. Y rzekł Judas Simonowi bratu swemu: Obierz sobie męże, a idź, y wybaw bracią twą w Galilei: a ja, y brat mój Jonathan, poślemy do Galaadythym.

18. Y zostawił Jozepha syna Zachariaszowego, y Azariasza hetmana nad ludem z ostatkiem wojska na obronę w Żydowskiej ziemi:

19. Y rozkazał im, mówiąc: Bądźcie przełożonymi nad tym ludem, a bitwy z pogan nieustanowicie, dokąd się niewrócimy.

20. Y oddzielił Simonowi mężów trzy tysiące, aby ciągnął do Galilei: a Judasowi ośm tysięcy do Galaadythym.

21. Y ciągnął Simon do Galilei, y stoczył wiele bitew z pogan, y skruszeni są narodowie przed nim, y gonił ich aż do bramy Ptolemaid:

22. Y poległo z poganów około trzech tysięcy mężów, y wziął łupy ich:

23. Y zabrał te którzy byli w Galilei, y w Arbatis, z żonami y dziećmi, y ze wszystkim co mieli, y przywiódł do żydowskiej ziemi z wielkim weselem.

24. A Judas Machabeusz, y Jonathan brat jego, przeprawili się

się przez Jordan, y iachali trzy dni drogi przez puszczą.

25. Y zabieżeli im Nabutheycyoy, y przyieli ie w pokoju, y powiedzieli im wszystko co się działo z bracią ioh w Galaadytydmzie.

26. A iż wiele ich poymano w Barasa, y Bosor, y w Alimis, y w Kasphor, y w Magieth, y w Karnaim: te wszystkie miasta obronne y wielkie.

27. Ale y winnych mieściech Galaadyckich są w poymanie: y iutro umyślili przyciągnąć z woyskiem do tych miast, y wziąć y wytrącić ie dnia jednego.

28. Y obrócił Judas y woysko iego drogę na puszczą Bosor znagła, y ubieżak miasto y pobit wszystkie mężczyzny pasozeką miecza, a wziął wszystkie łupy ioh, y spalił ie ogniem.

29. Y ruszyli się z tamtąd w nooy, y szli aż do zamku.

30. Y stało się na świtanu gdy podnieśli oczy swe: oto wielki lud którego nie było liczby, niosący drabiny, y tarany, aby wzięli zamek, a dobyli ioh.

31. A obaczył Judas iż się bitwa zaczęła, a krzyk woienny wstępował do nieba iako trąba, y wołanie wielkie z miasta:

32. Y rzekł do woyska swego: Potykajcie się dziś o bracią waszą.

33. Y ciągnął trzema rzędami za nimi: y uderzyli w trąby y krzyknęli modląc się:

34. Y poznały woyska Timotheuszowe że to Machabeusz, y uciekli nazad przed nim: y porażili ioh porażką wielką, y poległo z nich onego dnia około ośmi tysięcy mężów.

35. A Judas obrócił się ku Maspha y dobył iey, y wziął ią, y

pobit każdego mężczyznę, y poobrał łupy iego, y zapalił ie ogniem.

36. Ztamtąd ciągnął, y wziął Kasbon, y Magieth, y Bosor, y inne miasta Galaad.

37. A po tych słowlech zgromadził Timotheusz drugie woysko, a położył się obozem przeciw Raphon za potokiem.

38. Y posłał Judas szpiegować woysko, y odnieśli mu, mówiąc: że wszyscy narodowie którzy są około nas, zeszli się do niego, woysko barzo wielkie:

39. Y naieśli Arabczyki ku pomocy sobie, a położyli się obozem za potokiem, będąc gotowi stoczyć z tobą bitwę. Y ciągnął Judas przeciwko im:

40. Y rzekł Timotheusz do rotmistrzów woyska swego: Gdy się przybliży Judas z woyskiem, y woysko iego do potoku wody, y ieśli się przepawi piérwý do nas, niewytrzymamy mu: bo mogą przemoże przeciw nam.

41. Ieśli się będą ie bał przepawić, a położy się obozem przed rzeką, przepawmy się do nich, a przemożemy ie.

42. A gdy Judas przyciągnął do potoku, postanowił pierze ludu nad potokiem, y rozkazał im, mówiąc: Żadnego człowieka nie zostawiajcie, ale wszyscy niech idą ku bitwie.

43. Y przeprawił się do nich piérwý, y wszystkie lud za nim: y porażeni są wszyscy pogan od oblicza ich, y porzucili broń swą, y uciekli do zboru, który był w Karnaim.

44. Y wziął samo miasto, y zbór spalił ogniem, ze wszystkimi którzy w nim byli: y potłómione jest Karnaim, y nie mogło strzymać przeciw obliczu Judasa.

45. Y zgromadził Judas wszystkie

kie Izraelczyki, którzy byli w Galaad od namniejszego aż do największego, y żony ich, y dzieci, y woysko barzo wielkie, aby szli do ziemi Judzkiej.

46. Y przyszli aż do Ephron: a to miasto wielkie w weszciu położone, barzo obronne, a nie mógł go minąć ani po prawey, ani po lewey stronie, ale droga była przez pośrzodek iego.

47. Y zawarli się którzy byli w mieście, y bramy kamieniami zamiotali: y posłał do nich Judas słowy spokojnymi,

48. Mówiąc: Niech przejdziemy przez ziemię waszą, abyśmy szli do ziemi naszey, a żaden wam nie zaszkodzi, tylko pleszo przejdziemy, y niechcieli im otworzyć.

49. Y rozkazał Judas obwołać w woysku, aby każdy szedł do szturm z mieysca na którym był.

50. Y rzucili się mężowie mocni: y dobywał miasta onego całą dzień y całą noc, y podane jest miasto w rękę ich.

51. Y pobili wszystkie mężoznny paszczką miecza, y wyrócił je z gruntu: y pobrał łupy iego, y przeszedł przez miasto po zabitych.

52. A przeprawili się przez Jordan na wielkim polu, przeciwko Bethsan.

53. A Judas zgromadzał ostateczne, y napominał lud przez wszystkę drogę, aż przyszli do ziemi Judzkiej.

54. Y weszli na górę Sion z weselem y z radością, y ofiarowali całopalenia, iż żaden z nich nie zginął, aż się wrócili w pokój.

55. A za dni, których był Judas y Jonathas w ziemi Galaad,

a Simon brat iego w Galilei przychodząc do Ptolemaidzie,

56. Usłyszał Jozeph syn Zachariaszów, y Azariasz hetman nad woyskiem szczęśliwe powodzenie, y bitwy które się stały.

57. Y rzekł: Uczyńmy y my sobie stawę, a idźmy walczyć przeciw narodóm, które są około nas.

58. Y rozkazał tym którzy byli w woysku iego, y ciągnęli do Jamnii.

59. Y wyjechał Gorgiasz z miasta y mężowie iego przeciwko nim ku bitwie:

60. Y podali tył Jozeph y Azariasz, aż do granic Żydowskiej ziemi: y poległo dnia onego z ludu Izraelskiego około dwu tysięcy mężów, y stało się wielkie uciekanie ludu:

61. Iż nie słuchali Judasa y braci iego, mniemając żeby sobie mężnie postąpić mieli.

62. A oni nie byli z nasienia onych mężów, przez które się stało zbawienie w Izraelu.

63. A mężowie Juda, dostąpili wielkię chwały y oczach wszystkich Izraela, y waszech narodów, gdzie było imię ich słyszane.

64. Y zeszli się do nich, szczęścia winszując.

65. Y wyszedł Judas y bracia iego, y dobywali synów Esau w ziemi która jest ku południu: y zburzył Chebron, y córki iego: y mury iego, y wieże około niego popalił.

66. Y ruszył się obozem, aby szedł w ziemię cudzoziemską, y przechodził Samarią.

67. Dnia onego poległ kapłan na wojnie, gdy chcieli mężnie poczynać, gdy nierozmyślnie wyszli ku bitwie.

68. Y obrócił się Judas do Azoty, do ziemi cudzoziemców, y po-

porozwalał ołtarze ioh, a ryciny bogów ioh popalił ogniem, y po-  
brał łupy z miast, y wrócił się  
do ziemi Juda.

## ROZDZIAŁ VI.

*Antiochus król z nieszczęścia  
które go potkało u miasta Elima-  
idy, y z frasunku który miał z  
poszczęścia Żydowskiego, u-  
marł. Na jego miejsce wstąpił  
syn jego Antiochus Eupator, ten  
Żydy chcąc mocno sobie podbić,  
przemoc ich nie mógł, ale uczyni-  
ł z nimi umowę a przymierze  
fateszne: potym ie barzo rychło  
złamał, Eleazara Żyda zacny  
uczyniek dla zachowania swych.*

1. **A** Król Antioch przeleźdzał  
wyższe kralay, y dowiedział się,  
iż było miasto Elimai w Persyiéy,  
barzo zacne y bogate, w árébro  
y złoto,

2. Y zbór w nim barzo bogaty,  
y tam zastany złoto, y pancerze,  
y tarcze, które zostawił Alexan-  
der Phillppów król Macedoniáki,  
który napierwszy królował w Gre-  
cyiéy.

3. Y przyiachał, y starał się  
wziąć miasto y złupić ie: ale nie  
mógł: bo się dowiedzieli o tym ól  
którzy byli w mieście:

4. Y powstał ku bitwie, y u-  
ciekł złamą, y odciągnął z wiel-  
kim smutkiem, y wrócił się do  
Babilonu.

5. Y przyszedł który mu oznay-  
mił w Persyiéy, że rozprószone  
są woyska które były w ziemi  
Judzkiéy:

6. A iż Lysasz z wielkim woy-  
skiem naprzed wyciągnął, y u-  
ciekł przed Żydami: y zmocnił  
się orężem, y ślą, y korzyścią

wielką, którą wzięli z obozów  
które zwoiowali.

7. A iż obalili obrzydłość któ-  
rą był zbudował na ołtarzu, któ-  
ry był w Jeruzalem: a miejsce  
święte obtoczyli mury wysokimi  
iako piérwéy, ale y Bethsurę mia-  
sto tego.

8. Y stało się gdy król usły-  
szał te mowy, zlékł się, y barzo  
się zafrasował, y légt na łożu,  
y wpadł w niemoc dla smutku, że  
mu się nie powiodło iako myślił.

9. Y był tam przez długi czas:  
bo się był odnowił w nim smutek  
wielki, y rozumiał że miał um-  
rzeć.

10. Y wezwał swych przyia-  
ciół wszystkich, y rzekł im: Od-  
szedł sen od oczu moich, y upa-  
dłem, y straciłem serce przed fra-  
sunkiem:

11. Y rzekłem w sercu moim:  
Ku jakiemużem kłopotowi przy-  
szedł, y w iakie nawałności smu-  
tku, w którymem teraz iest: któ-  
rym był wesoły y wdzięczny w  
mocy moiéy?

12. A teraz wspominam sobie  
na złocił, którem zbroił w Jeru-  
zalem, z kądem téż zabrał wszystkę  
korzyść złotą y árébrną, która  
była w nim: y posłałem aby za-  
brano którzy mieszkali w Judz-  
kiéy ziemi bez przyoczyny.

13. Poznałem tedy iż dla tego  
nalazły mię te nędze: a oto ginę  
od żalostí w cudzéy ziemi.

14. Y przyzwał Philippa, ie-  
dnego z przyiaciół swóich, y  
przełożył go nad wszystkim swym  
królestwem:

15. Y dał mu koronę, y szatę  
swą, y piérścień, aby przypro-  
wadził Antiocha syna tego, y wy-  
chował go, y królował.

16. Y umarł tam król Antioch,  
85\* roku



roku setnego czterdziestego y dziewiątego.

17. Y dowiedział się Lisiasz, iż król umarł, y postanowił aby królował Antioch syn jego, którego wychował młodzieńszkiem, y nazwał imię jego Eupator.

18. A ci którzy byli na zamku, zamknęli byli Izraelczyki około świątynie. Y szukali ich złego zawżdy, a zmocnienia poganów.

19. Y umyślił Judas wytrącić ie: y zwołał wszytek lud, aby ie oblegli.

20. Y zebrali się współ, y oblegli ie roku setnego y pięćdziesiątego, y naczynili kuszy y taranów.

21. Y wyszli niektórzy z tych którzy byli w oblężeniu: y przyłączyli się do nich niektórzy nie-  
słabych z Izraelczyków.

22. Y poszli do króla, y mówili: Pókiż nie uczynisz sądu, a nie maciesz się bracię naszym?

23. Mysłmy umyśleli służyć oycu twemu, y chodźć w przykazaniu jego, y być posłuszni wyrokom jego.

24. A synowie ludu naszego dla tego odrazali się od nas, a którzykolwiek nadywali się z naszych, zabiano, y dziedzictwa nasze rozszarpaowano.

25. A nie tylko na nas ściągęli rękę, ale y na wszystkie granice nasze.

26. A oto dziś oblegli zamek Jeruzolimski, aby go dobyli, y twierdzą w Bethsurze opatrzili.

27. A jeśli ich przedzys nie uprzedzisz, co większego niż to zbroją, y nie będziesz ich mógł dostać.

28. Y rozgniewał się król skoro to usłyszał, y zwołał wszystkich przyiściół swych, y hetma-

nów wojska swego, y tych którzy nad lezdnymi byli:

29. Ale y z innych królestw, y z wyspów morskich, zeszyli się do niego wojska za pieniądze.

30. Y była liczba wojska jego, sto tysięcy pieznych, a dwadzieścia tysięcy lezdných, y trzydzieści y dwu Elephantów ku walce wyćwiczonych.

31. Y ciągnęli przez Idumeą, y położyli się u Bethsury, y walczyli przez wiele dni, y uczynili przyprawy wojenne: y wyszli, y popalili ie ogniem, y mężnie walczyli.

32. Y odciągnął Judas od zamku, y ruszył się z obozem do Bethsachar, przeciwko wojsku królewskiemu.

33. Y wstał król przede dnem, y wzruszył wojsko na natarcie ku drodze Bethsachar: y nagotowały się wojska ku bitwie, y uderzyli w trąby:

34. A Elephantom okazowali krew łagody winny y morwy, aby ie zaluszyli ku bitwie.

35. Y rozsadzili bestie po huśtach, y stało przy każdym Elephanćie tysiąc mężów w pancierzach łańcuskowych, y przyblić miedziane na głowach ich: a pięćset lezdných uszykowanych na wybór było przy każdój bestylcy.

36. Ci przed czasem gdziekolwiek była bestya tam byli, y gdziekolwiek szła szli, a nie odstępowali od nię.

37. Ale y wieże drzewiane były na nich moone, broniąc na każdój bestylcy: a na nich przyprawy wojenne: a na każdój trzydzieści y dwa mężów mężnych, którzy walczyli z wierschu, a Indyjczyk który rządził bestyą.

38. A estatek lezdy rozszyko-

wał stąd y z owąd na dwie części, aby woysko trąbami wzбудzali, y popędzali zszykowane w uciech tego.

39. A gdy słońce uderzyło na tarce złote y miedziane, rozświećliły się góry od nich, y błyskały się iako pochodnie ogniste.

40. A rozłożone jest woysko królewskie część po wysokich górach, a część po nizinach: y postępowali ostrożnie, y porządnie.

41. A wzruszali się wazysoy mieszkający w ziemi od głosu mnóstwa, y od ciągnięcia zgranie, y od chrzęstu zbróy: bo było woysko barzo wielkie y mocne.

42. Y przybliżył się Judas y woysko tego ku bitwie, poległo z woyska królewskiego sześćset mężów.

43. Y obaczył Eleazar syn Saura, iednę z bestii uzbroioną zbroją królewską, y była wyniosła nad insze bestie, y zdało mu się iż na nię król siedział:

44. Y wazył się aby lud swój wyzwobodził, y sobie wieczną sławę ziednął,

45. Y biegał do nię śmielo przez pośrzodek woyska, zabijał po prawey y po lewy stronie, y upadali od onego tam y sam.

46. Y podszedł pod nogi Elephanta, y podłożył się podeń, y zabił go y upadł nań na ziemię, y tam umarł.

47. A widząc moc królewską, y gwałt woyska tego, ustąpili przed nimi.

48. A woyska królewskie ciągnęły przeciwko im do Jeruzalem, y przybliżył się obóz królewski do Żydowskiej ziemi, y góry Sion.

49. Y uczynił pokój z tymi którzy byli w Bethsurze: y wyszli z miasta, iż nie mieli tam żywno-

ści obłożeni: bo szabaty były ślomie.

50. Y wziął król Bethsurę, y osadził tam straż aby ją zachował.

51. Y obrócił obóz na miejsce poświęcenia, y zasadził tam kusze y tarany, y ogniste kule, y przyprawy ku cięskaniu kamieni, y dardy, y samostrzały na wystrzelanie strzał, y proce.

52. Uczynili téż oni przyprawy przeciw przyprawom ich, y bili się przez wiele dni.

53. Ale w mieście żywności nie było, przeto iż był siódmy rok: a którzy byli zostali w Żydostwie z Pogan, wytrawili ostatek tego co było schowane.

54. A na miejscu świętym mało mężów zostało, bo ich był ziął głód: y rozbiegli się każdy na miejsce swoje.

55. Y usłyszał Liasz, iż Philip, którego był król Antioch lesoze za żywota postanowił, aby chował Antiocha syna tego, y królował,

56. Wrócił się z Persyléy, y Medyléy, y woysko które było z nim poszło, y że chciał wziąć na się sprawy królestwa:

57. Y pospieszył się isó, a mówić królowi, y hetmanóm woyska: Ubywa nas co dzień, y żywności mało mamy, a miejsce któreśmy oblegli, jest obronne, a potrzeba nam postanowić królestwo.

58. Teraz tedy, dajmy tym ludzióm prawice, a uczynmy z nimi pokój, y ze wszystkim ich narodem:

59. A postanówmy z nimi, aby iako y przedtym, chodzili w prawach swych: bo dla zakonu swego, któreśmy wsgardzili, rozniewiali się, y to wszystko uczynili.

60. Y podobala się mowa w oczach

ozach królewskich y książąt: Y posłał do nich pekóy uczynić, y przyjeśli jł.

61. Y przysięgli im król y książęta: y wyszli z zamku.

62. Y w iachał król na górę Sion, y oglądał obronę miejsca, y złamał prędko przysięgę, którą przysięgli, y rozkazał obalić mur wokoło.

63. Y wnet odjechał, y wrócił się do Antiochii, y znalazł Philippa panującego w mieście: y walczył przeciw jemu, y dostał miasta.

## ROZDZIAŁ VII.

*Zabiwszy Antiochusa Eupatra y Lisyasza, odzierał królestwo Demetrius. Ten wysłazałszy żalobę niektórych Żydów na inny lud Judzki, posłał Nikanora hetmana z ludem przeciwko Izraelczykom, którego Judas pomodliwszy się Panu Bogu, zwyciężył, poraził, zabił, y samego zabił.*

**R**oku setnego pięćdziesiątego y pierwszego, Demetrius syn Selewków, wylachał z Rzymu, y przyciągnął z trochę mężów do miasta nad morzem, y królował tam.

2. Y stało się gdy wszedł do domu królestwa oyców swoich, poimało woysko Antiocha, y Lisyasza, aby je przedem przywieśli.

3. Y dowiedział się tego, y rzekł: Nie ukazujcie mi oblicza ich.

4. Y pobiło je woysko. A Demetrius usiadł na stolicy królestwa swego.

5. Y przyszli do niego mężowie złośliwi y niebożni z Izrael,

y hetman Aloimus, który chciał być kapłanem.

6. Y oskarżyli lud przed królem, mówiąc: Judas z bractwem swym wytracił wszystkie przyjaćioły twoje, y nas rozpędził z ziemi naszej.

7. A przetoż teraz posłał męża któremu ufasz, aby iachał y oglądał wszystko wyniszczenie które nam poczynił, y królom królewskim: a żeby pokarał wszystkie przyjaćioły tego, y ich pomocniki.

8. Y obrał król z przyjaćioł swych Bachida, który panował za rzeką, zaonego w królestwie, y wiernego królowi: y posłał go,

9. Aby oglądał wyniszczenie które poczynił Judas: ale y Alojma niebożnego wysadził na kapłanstwo, y rozkazał mu, aby uczynił pomstę nad syny Izraelskimi.

10. Y ruszyli się, y przyciągnęli z wielkim woyskiem do ziemi Judzkiej: y posłali posły, y mówili do Judasa y do bractw jego, słowy spokojnymi na zdradzie.

11. Y niedbali na mowy ich: bo widzieli iż przylachali z woyskiem wielkim.

12. Y poszli się do Alojma y do Bachida zebranie doktorów zakonnych, żądać słusznych rzeczy:

13. A napierwszy Assydeocy, którzy byli z synów Izraelskich, y żądali od nich pokoiu.

14. Bo mówili: Człowiek kapłan z nasienia Aaronowego przyjechał, nie zdradził nas.

15. Y mówił z nimi słowa spokojne, y przysięgał im, mówiąc: nie uczynimy wam nic złego, ani przyjaćiołom waszym.

16. Y uwierzyli mu, y posłał z nich sześćdziesiąt mężów, y

za-

zabił ich dnia jednego, według słów które napisano.

17. Ciała świętych twoich y krew ich wylali około Jeruzalem, a nie było ktoby pogrzebił.

18. Y padła bolażn y strach na wszytek lud: bo mówili: Niemasz w nich prawdy y sądu, bo przestąpili postanowienie y przysięgę którą przysięgli. *Psal. 78. a. 1. 2. 3.*

19. Y ruszył Bachides woysko od Jeruzalem, y położył się u Bethzecha: y posłał y poimał wielu z tych, którzy byli od niego pouciekali, y niektóre z ludu zabił, y wrzucił w wielką studnię.

20. Y poruczył Alcymowi krainę, y ostawił z nim posiłek na pomoc iemu, y iachał Bachides do króla.

21. A Alcymus pilnie się starał o zwierzochność kapłaństwa swego.

22. Y zesłał się do niego wszyscy którzy rostrętki czynili między ludem swoim, y opanowali ziemię Judzką, y wielką porażkę uczynili w Izraelu.

23. Y obaczył Judas wszystko złe które uczynił Alcymus, y co z nim byli, synóm Izraelskim, daleko więcej niż pogani:

24. Y wysłał na wszystkie granice Żydowskiej ziemi wojsko, y pomścił się nad mężami zbiegami, y przestali więcej najeźdźców czynić w ziemi.

25. Y obaczył Alcymus, że przomógł Judas, y ci co z nim byli, y poznał że im zdołać nie mógł: y wrócił się do króla, y oskarżył je o wiele złości.

26. Y posłał król Nikanora, jednego z zacniejszych książąt swoich, który wiódł nieprzyjaźń przedów Izraelczykowi: y rozkazał mu aby lud wyrzucił. *2. Mach. 15.*

1.

27. Y przyciągnął Nikanor do Jeruzalem z woyskiem wielkim, y posłał do Judy y do bractwa jego słowy spokojnymi na zdradzie.

28. Mówiąc: Niechay nie będzie wojny między mną y wami: przyjadę w małym poczcie, abych oblicza wasze oglądał w pokoju.

29. Y przyjechał do Judasa, y przywitani się z sobą spokojnie, a nieprzyjaciele byli pogotowiu, porwać Judasa.

30. Y dowiedział się mowy Judas, iż do niego przyszedł na zdradzie, y ułękł się go, y nie chciał więcej widzieć oblicza jego.

31. A Nikanor obaczył że odkryta była rada jego, y wyciągnął przeciw Judzie ku bitwie u Kapharsalama.

32. Y poległo z woyska Nikanorowego około pięci tysięcy mężów, y uciekli do miasta Dawid.

33. A po tych słowach Nikanor wysłał na górę Sion, y wyszedł z kapłanów ludu przywitać go w pokoju, y ukazać mu całopalenia które ofiarowali za króla.

34. A szydząc wzgardził nimi, y splugawił, y hardzie mówił,

35. Y przysięgił z gniewem rzekąc: Jeśli nie będzie wydan Judas y woysko jego w ręce moje, skoro się wrócę w pokój, spale ten dom. Y wyszedł z wielkim gniewem.

36. A kapłani weszli, y stanęli przed ołtarzem, y przed kościołem, y płacząc mówili:

37. Tyś Panie obrat ten dom aby w nim wzywano imienia twego, aby był domem modlitwy y prośby ludowi twemu.

38. Uczynźże pomstę nad tym człowiekiem, y nad woyskiem jego, y upadną od miecza: pamiętaj

tay na ich bluźnierstwa, a nie day im aby się ostali.

39. Y wylachał Nikanor z Jeruzalem, y położył się obozem u Betheron: y zabiekało mu woysko Syryjskie.

40. A Judas położył się u Adarsa z trzemi tysięcy mężów: y modlił się Judas y rzekł:

41. Panie, którzy od króla Sennacheriba byli posłani, że cie bluźnili, wyszedł Anioł y pobit z nich sto ośmódziesiąt y pięć tysięcy. 4. Król. 19. g. 35. Tob. 1. 21. Eccl. 48. d. 35. Isai. 37. g. 36.

42. Tak zetrzy to wszystko przed oczyma naszymi dziś, y niech wiedzą drudzy, iż źle mówił przeciw świątyni twórcy: a osądź go według złości jego.

43. A zwiodły woyska bitwę, trzynastego dnia miesiąca Adara, y starcie iest woysko Nakanorowe, y poległ sam napierwóy w bitwie.

44. A gdy uyrzało woyskoiego iż legł Nikanor, porzucili orężę swó y uciekli.

45. Y gonili ie ieden dzień drogi od Adazer aż gdy przychodzą do Gazara, y trąbili za nimi, ze znakami.

46. Y wybieżeli ze wszystkich miast Żydowskiéy ziemi około, y miotali ich rogami, y obracali się zaśię do nich, y wszyscy upadli od miecza, y niezo stał z nich ani ieden.

47. Y pobrali łupy ich na korzyść: y głowę Nikanora ucięli, y prawą rękę, którą był hardźie wyciągnął, y przynieśli, y zawieśli przeciw Jeruzalem.

48. Y radował się lud barzo, y obohodził on dzień z wielkim weselem.

49. Y postanowił aby obohodzon był po wazytkie lata: ten

dzień trzynastego dnia miesiąca Adar.

50. Y odpoczęła ziemia Juda przez nie mało dni.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Opisanie mocy Rzymaków, iako téż Judas wyprawił posty do Rzymu, żądając pokoju, a oni mu odpisali, y odesłali przymierze na miedzianych tablicach.*

**Y** Usłyszał Judas sławę Rzymian że są możni siłą, a iż zezwalała na wszystko o co ich żądali: y którzykolwiek do nich się przyłączyli, postanowili z nimi przyiaźń, a że są możni siłą.

2. Y usłyszeli ich walki, y mężne w sprawach które czynili w Galacyłéy: że ich dostali, y pod hołd podbili.

3. Y iak wielkie moczy ucynili, w ziemi Hiszpańskiéy, a iż pod moc podbili kruszcze srebry y złota, które tam są: y opanowali wszystkie mieysa radą swą y ciérpliwością.

4. Mieysa téż które daleko barzo od nich były, y króle którzy byli na nie przyciągnęli od kończyn ziemi, zastarli y porażili ie porażką wielką, a inni dali im dań na każdy rok.

5. A Philippa, y Peraę króla Cetheyskiego, y inne którzy przeciwko im walczyli: zastarli na wojnie, y otrzymali ie.

6. A Antiocha wielkiego króla Azyléy, który był na nie wojnę podniósł, mało sto y dwadzieścia Elephantów, y lezdne, y wozy, y woysko barzo wielkie, na głowę porażili.

7. A iż go poymali żywego, y uatawili mu aby dawał sam, y którzyby po nim królowali, wiel-

ki podatek, ażeby dał ludziom nakład y umowę.

8. A krainę Indyjską, y Medy, y Lidyany, co najlepsze krainy ich, y wzięwszy ie od nich dali Eumenowi królowi.

9. A że ci którzy byli y Grecyi chcieli iść y wygładzić ie: y przyszła do wiadomości ich mowa,

10. Y wyprawili do nich hetmana jednego, y zwiedli bitwę z nimi, y legło wiele z nich, y poymali żony ich, y dzieci, y złupili ie, a ziemię ich posiadli, y mury ich rozwalili, y uczynili ie niewolnikami aż do dnia tego:

11. Y inne królestwa y wyspy, które się im kiedy sprzeciwiły, wygładzili, y pod moc swolę podobili.

12. A z przyałości swomi, y którzy na nich polegli, przyała zachewali, y dostali królestw które były blisko, y które daleko: bo którzykolwiek słyszeli imię ich, bali się ich.

13. A którym pomoe chcieli na królestwo, królowali: a które chcieli, z królestwa zrucali: y wywyższyli się barzo.

14. A między nimi wszystkimi, żaden nie nosił korony, ani się obłóczył w szariat, aby się wielmożył w nim.

15. A że sobie uczynili dom radny, y co dzień radzili się trzechset y dwudziestu radzących zawsze o pospółstwie, aby to czynili co przystoi.

16. Y porzuciła zwłórczoność swą jednemu człowiekowi na każdy rok, aby panował nad wszystką ich ziemią: a wszyscy jednemu są posłuszni, y niemasz zamdrości ani nienawiści między nimi.

17. Y obrał Judas Eapolema syna Jana, syna Jakóbowego, y

Jasena, syna Eleazarowego, y posłał ie do Rzymu, aby postanowili z nimi przyałość y towarzystwo:

18. A żeby zieli z nich iarsmo Greków: bo widzieli że pod niewolą ósneli królestwo Izraelskie.

19. Y poiachali do Rzymu drogą barzo wielką, y weszli do rady, y rzekli:

20. Judas Machabeusz, y bracia jego, y lud Żydowski, posłali nas do was, abyśmy z wami postanowili towarzystwo y pokój, ażebyśmy byli pollozeni między towarzysze y przyałości wasze.

21. Y podobala się mowa przed oczyma ich.

22. A ten fest odpis który odpisali na tablicach miedzianych, y posłali do Jeruzalem, aby tam u nich była pamiątka pokoju y towarzystwa.

23. NIECH SIĘ DOBRZE DZIEIE Rzymianóm, y narodowi Judzkiemu, na morzu y na ziemi na wieki: a miecz y nieprzyaiciel niech będzie od nich daleko.

24. A jeśli by pierwó ruszono wojnę przeciw Rzymianóm, abo przeciw którym ich towarzyszóm we wszystkim ich państwie:

25. Naród Żydowski da pomoe sercem zupełnym, iako czas nauczy:

26. A walczącym nie postąpią, ani dodawać będą pszenice, zbroje, pieniądze, okrętów: iako się podobalo Rzymianóm: y rozkazania ich strzedz będą, nio od nich nie biorąc.

27. Także jeśli by przeciw narodowi Judzkiemu pierwó podnieślono wojnę, Rzymianie dadzą im pomoe z serca, iako im czas dopuści.

28. A pomagającym, nie dadzą pszenice, zbroje, pieniądze, okrę-

krętów, iako się Rzymianóm podobato: y będą przestrzegać rozkazania ich bez zdrady.

29. Wedle tych słów postanowili Rzymianie z ludem Żydowskim.

30. A jeśli by po tych słowach ci albo owi przydać do tego albo ująć co obólei, uczynią wedle woli swéy: a cokolwiek przydadzą albo umaleyszą, ważne będzie.

31. Ale y o słóci które król Demetrius wyrzadził im, napisałimy do niego mówiąc: Przenoś się obciąży łazmo two nad Żydy przyiacióły y towarzyszymi naszymi?

32. Jeśli tedy drugi raz ucieka się do nas na cie, uczynimy im sąd, a będzie walczyć z tobą morzem y ziemią.

## ROZDZIAŁ IX.

*Wojsko Demetriusowe z Żydy walczy, y potyka się, w tym boiowaniu Judas umarł, iako żałość Żydom z śmierci tego, Jonatasa na miejsce jego wysadzone, syny Jambrowe na dzieńdzie pobit. Aloymus paraliżem zarażony od Boga, zdecht: a Bachides zwyciężony od Jonathy, przy mierze z nim uczynił, do domu odjechał, y nigdy się do Żydostwa zaś niewracał.*

**T**ym czasem skoro usłyszał Demetrius że legł Nikanor, y wojsko jego w bitwie, umyślił zaś posłać Bachida, y Aloyma, do Żydowskiej ziemi, y prawo skrzydło z nimi.

2. Y ciągnęli drogą która idzie do Gulgala, y położyli się obozem w Masaloth, który jest w Arabii: y wzięli go, y pobili dusz ludzkich wiele.

3. Miesiąca pierwszego, roku setnego pięćdziesiątego wtórego, przyciągnęli z wojskiem do Jerozalemu:

4. Y ruszyli się, y poszli do Beroiów dwadzieścia tysięcy mężów, a dwa tysiące iezdnych.

5. A Judas leżał obozem w Laizze, y trzy tysiące mężów na wybór z nim:

6. Y obaczyli wielkość wojska że ich wiele, y ulekli się bardzo: y wiele się ich z obozu umknęło, y nie zostało z nich, jedno osmset mężów.

7. Y obaczył Judas że się rozbieżało wojsko jego, a walka nalegała go, y struchlał sercem: iż nie miał czasu zebrać ich, y upadło mu serce.

8. Y rzekł do tych którzy byli zostali: Wstańmy, a pódźmy przeciw nieprzyiaciółóm naszym, jeśli będziemy mogli walczyć przeciwko im.

9. Y odwodzili go mówiąc: Nie będziemy mogli: ale teraz wybawmy dusze nasze, a wróćmy się do braciów naszych, a tedy będziemy walczyć przeciwko im: a nas mało jest.

10. Y rzekł Judas: Nieday tego Boże, abyśmy to uczynić mieli, abyśmy mieli uciekać przed nimi: a jeśli się przybliżył nasz czas, umrzemy mężnie za bracią naszą, a nie czynimy zelżywości sławie naszej.

11. Y ruszyło się wojsko z obozu, y stanęli przeciwko im, y rozdzielili się iezdni na dwie części, a przed wojskiem szli procenowicy y strzelcy, y pierwszy do potykania, wszyscy co mecnieyszy.

12. A Bachides był na prawym skrzydle, y przybliżył się huf z dwu stron, y zatrąbili w trąby:

13.

13. Zatrębili też y ci którzy byli zstrony Judy y sami, y zadrżała ziemia przed krzykiem wojsk, y toczyła się bitwa od poranku aż do wieczora.

14. Y obaczył Judas, że duża była część wojska Bachidesa po prawej stronie, y zeszedł się z nim wszyscy stalego serca:

15. Y zstąpiła lewa strona od nich, y gonili ich aż do góry Azothu.

16. A którzy na lewym skrzydle byli, użrżeli iż prawe skrzydło było porażone, y puścili się za Judą, y za tymi którzy z nim byli z tyłu.

17. Y zmocniła się bitwa, y legło rannych wiele z tych y z owych,

18. Y Judas legł, a inni uciekli.

19. A Jonathas y Simon wzięli Judasa brata swego, y pogrzebli go w grobie ojców swych w mieście Modyn:

20. Y płakali go wszytek lud Izraelski płaczem wielkim, y czynili żałobę przez wiele dni.

21. Y mówili: Iako poległ mordercz który wybawiał lud Izraelski?

22. Y inne słowa walek Judasowych, y mężstwa którego dokazywał, y wielkość jego, nie są opisane: bo ich barzo wiele było.

23. Y stało się: po śmierci Judasa, wynurzyli się złośnicy po wszystkich granicach Izraelskich: y powstałi wszyscy którzy nieprawość czynili.

24. W one dni był głód barzo ciężki, y poddała się Bachidesowi wszystka kraina ich z nimi.

25. Y obrał Bachides męża nie-szobnego, y postanowił ie pany krajny.

26. Y szukali y szpiegowali przyjaściół Judasowych, y wodzi-

li ie do Bachidesa, y mógł się nad nimi, y pośmiował się z nich.

27. Y stał się młotek wielki w Izraelu, iaki nie był odednia którego nie widziano proroka w Izraelu.

28. Y zebrali się wszyscy przyjaściele Judasowi, y rzekli do Jonathy:

29. Iakoż brat twój Judas umarł, niemasz męża podobnego temu, któryby wydiągnął przeciw nieprzyjaściółom naszym, Bachidesowi, y tym którzy są nieprzyjaściele narodu naszego.

30. A przeto dajś obrallśmy cię, abyś nam był książećciem naszym miano niego, y hetmanem żebyś widził wojny nasze.

31. Y przyjął Jonathas kłięstwo na on czas, y powstał na miejsce Judy brata swego.

32. Y dowiedział się Bachides, y szukał aby go zabił.

33. Y dowiedział się Jonathas, y Simon brat jego, y wszyscy którzy z nim byli, y uciekli na puszczą Thekue, y położyli się nad wodą leżiora Asphar.

34. Y dowiedział się Bachides, y w dzień szabbatu przyciągnął sam y wszystko wojsko jego za Jordan.

35. A Jonathas posłał brata swego hetmana ludu, y prosił Nabutheyczyków przyjaściół swoich, aby im pożyczili narzędzi swych, których było dostatek.

36. Y wyszli synowie Jambry z Madaba, y poymali Jana, y wszystko co miał, y odeszli mając to.

37. Po tych słowach dane znać Jonacie, y Simonowi bratu jego, że synowie Jambry sprawują gody wielkie, a prowadzą młodą panią z Madaba córkę lednego n-



macnych książąt Chanaan z pompą wielką.

38. Y wspomnieli na krew Jana brata swego, y poszli y akryli się za górą.

39. Y podnieśli oczy swe y uźrzel, ano sgrała y przygotowanie wielkie, a pan młody wylałchał y przyjaciele jego, y bracia jego przeciwko nim z bębny y z muzyką, y z wielką orężą.

40. Y powstałi na nie z zasadzki, y pobili ie, y poległo rannych wiele, a estatek ioh uciekli na góry: y pobrali wszystkie łupy ioh:

41. Y obrócili się gody w żalność, a głos muzyki ioh w płacz.

42. Y pomócili się pomstą krwi brata swego, y wrócili się do brzegu Jordanu.

43. Y usłyszał Bachides, y przyciągnął w dzień szabbathu z wielkim woyskiem aż do brzegu Jordanu.

44. Y rzekł do swych Jonathas: Wstańmy, a walozmy przeciw nieprzyjaciółom naszym: bo nie tak jest dziś iako wczora y dziś trzeci dzień.

45. Bo oto woyna przeciwko nam a woda Jordanu ztąd y zowąd, y brzegi, y błota, y lasy: y niemasz miejsca do ustąpienia.

46. A przetóż teraz wołaycie do nieba, abyście byli wyhawieni z rąk nieprzyjaciół waszych. Y ztoczyła się bitwa. 2. Par. 20. a. 3.

47. Y wyciągnął Jonathas rękę swą aby uderzył Bachidesa, y odwrócili się od niego nazad.

48. A Jonathas y ci co z nim byli wskeczył w Jordan, y przepłynęli do niego Jordan.

49. Y poległo z strony Bachidesowey onego dnia tysiąc mężów: y wrócili się do Jeruzalem,

50. Y pobudowali miasta obronne w Żydowskiéj ziemi, zamek, który był w Jerycho, y w Ammam, y w Bethoron, y w Bethel, y w Tamnata, y Phara, y Thopo, mury wysokimi, z bramami, y z zawory.

51. Y osadził ie strażą, aby nieprzyjacielskie ochochodzili się z Izraelem:

52. Y opatrzył miasto Bethsurę, y Gazarę, y zamek, y osadził ie żołnierzem, y dostatkiem żywności.

53. Y syny książęce ziemi wziął w zakładzie, y dał ie pod straż na zamek w Jeruzalem.

54. A roku setnego pięćdziesiątego y trzeciego, miesiąca wtórego, rozkazał Aloymus rozwalić mury domu świętego wewnętrznego, y sprawy prorockie pokazać, y począł każyć.

55. Onego czasu zarażony jest Aloymus, y przerwały się sprawy jego: y zamknięte są usta jego, y upadł od paraliżu, ani mógł dalej słowa przerzć, ani rozprawy uczynić o domie swym.

56. Y umarł Aloymus na on czas z wielką boleścią.

57. Y obaczył Bachides, iż Aloymus umarł, y wrócił się do króla, y była w pokoju ziemia przez dwie lecie.

58. Y umyśliłi wszyscy słodnicy, mówiąc: Oto Jonathas, y którzy z nim są, w pokoju mieszkają bezpiecznie: a tak teraz przywiedzmy Bachida, y pochwytaj ie wszystkie lednój noocy.

59. Y szli y dali mu radę.

60. Y ruszył się aby przyciągnął z wielkim woyskiem: y posłał potajemnie listy do swych towarzyszków, którzy byli w Żydowskiéj ziemi, aby poymali Jonathasa, y tych którzy z nim byli:

li: ale nie mogli: bo się ich rady dowiedzieli.

61. Y poymał z mężów krainy, którzy byli powodem złości, pięćdziesiąt mężów, y zabił ie:

62. Y ulechał Jonathas, y Simon, y którzy z nim byli do Bethbessen, który iest na puszczu, y pobudował obaliny tego, y opatrzyli ji mocno.

63. Y dowiedział się Bachides, y zebrał wszystko woysko swoje, y tym którzy byli z Żydowskiéy ziemi dał znać.

64. Y przyciągnął, y położył się obozem nad Bethbessen: y dobywał go przez wiele dni, y naczynił wolennych przypraw.

65. Y zostawił Jonathas w mieście Simona brata swego, y wyciągnął w pole, y przylechał z poczem.

66. Y poraził Odaren, y bracią tego, y syny Phaseron w namiotach ich, y począł zabiać, y pomnażać się w ślalach.

67. A Simon, y którzy z nim byli, uczynił wyćieknę z miasta, y popalili wolenne przyprawy.

68. Y bili się z Bachidesem, y zstarty iest od niego, y utrapili go barzo, bo rada tego y potkanie tego było daremne.

69. A rozgniewawszy się na słośliwe mężu, którzy mu byli radę dali, aby przylechał do ich krainy, wielu z nich zabił, a sam umyślił się wrócić z ostatkiem do swéy krainy.

70. Y dowiedział się Jonathas, y wyprowadził do niego posły, stanowiąc z nim pokój, a wrócić mu więźnie.

71. A rad przyjął, y uczynił wedle słów tego, y przyśiął iż po wszystkie dni żywota tego nie miało mu nic złego uczynić.

72. Y oddał mu więźnie które

przedtym był wywiódł z ziemi Żydowskiéy: a nawróciwszy, odlechał do swéy ziemi, y nie przysłał więdzy aby przyciągnął w granice tego.

73. Y przestał miecz z Izraela, a Jonathas mieszkał w Machmas, y począł tam Jonathas lud sądzić, y wygadził niebożne z Izraela.

## ROZDZIAŁ X.

*Gdy Alexander opanował Ptolomaidę, król Demetrius chciał uczynić przymierze z Jonathą, ale Jonatha wolął zachować przyjaźnielstwo z Alexandrem, który potym wielce uczcił Jonathę, y podarza mu uczciwe na znak przyjaźnielstwa dał.*

**R**oku setnego sześćdziesiątego, Alexander syn Antiocha, którego zwano Szlachetnym, przyciągnął y wziął Ptolomaidę: y przylęgli go, y królował tam.

2. Y usłyszał król Demetrius, y zebrał wielkie woysko, y wylechał przeciwko niemu na wojnę.

3. Y posłał król Demetrius list do Jonathy spokojnemi słowy, aby go wielkim uczynił.

4. Bo mówił: Uprzedźmy pokój z nim uczynić, piérwéy niżli z Alexandrem uczyni przeciwko nam.

5. Bo będzie pamiętał na one wszystkie złości, któreśmy przeciw temu uczynili, y przeciw bratu tego, y przeciw narodowi tego.

6. Y dał mu moc zbierać woysko, y oręża gotować, y bydź towarzyszem tego: y te którzy byli w zakładzie na zamku, roszkarzał mu wydać.

7. Y przylechał Jonathas do Jeruzalem, y czytał listy przed wszystkim ludem, y tymi którzy na zamku byli.

8. Y ulękli się boiaźnią wielką, bo usłyszeli że mu król dał moc zbierać woysko.

9. Y wydeni są którzy w zakładzie byli Jonaćie, y przywrócił je rodziłom ich.

10. Y mieszkał Jonathas w Jeruzalem, y począł budować y odnawiać miasto.

11. Y rozkazał robotnikom, aby pobudowali mury, y górę Sion w około kamieniem kwadratowym dla obrony: y tak uczynili.

12. A oduzożemcy którzy byli na zamkach, które był Bachides pobudował, pouciekali.

13. Y każdy opuścił miejsce swe, y odszedł do ziemi swej.

14. Tylko w Bethsurze zostali niektórzy z tych co byli opuścili zakon, y przykazanie Boże. Bo ono było na ucieczkę.

15. Y usłyszal król Alexander o obietnicach które obiecał Demetrius Jonaćie: y dano mu sprawę o walkach, y o mężtwach których on dokazował y bracia jego, y o pracach które podęymowali.

16. Y rzekł: Izali naydziem kogo męża takiego, a teraz uczynięm go przyjacielem y towarzyszem naszym.

17. Y napisał list, y posłał mu w te słowa, mówiąc.

18. KRÓL Alexander bratu Jonaćie zdrowia.

19. Słyszeliśmy o tobie żeś jest mąż zacny w mocy, y godzien abyś był przyjacielem naszym.

20. Przetóż teraz stanowimy cię nawyższym kapłanem narodu twego, y żebyś był zwan przyjacielem królewskim, (y posłał mu szarłatową szatę, y koronę złotą) żebyś w naszych rzeczach z nami dilerzał, a przyjaźń z nami zachował.

21. Y oblekł się Jonathas w świętą szatę miesiąca siódmego, roku setnego sześćdziesiątego, w dzień uroczystego święta Kuozek: y zebrał woysko, y zbroje wielką moc nagotował.

22. Y usłyszal Demetrius słowa, y zafrasował się barzo, y rzekł:

23. Cóżemy to uczynili, iż nas Alexander uprzedził zachwycić przyjaćielstwo z Żydy ku swęj obronie?

24. Napiszę y ja do nich słowa prośby, y dostoleństwa y dary, aby zemną byli na pomoc.

25. Y napisał im w te słowa: KRÓL Demetrius narodowi Żydowskiemu zdrowia.

26. Iżecie zachowali przymierze z nami, a trwaliście w przyjaćielstwie naszym, y nie przystaliście do nieprzyjaciół naszych, usłyszeliśmy y radowaliśmy się.

27. A teraz trwajcie ieszcze zachować nam wiarę, a oddamy wam dobrym, za to coście nam uczynili:

28. Y odpuścimy wam powinności wiele, y damy wam podarki.

29. A teraz czynię was y wszystkie Żydy wolnemi od dani, y płacą soli daruję, y korony odpuszczam, y trzećią część nasienia.

30. Y połowicę owoców z drzew, co na moję stronę przychodził, puszcza wam odednia dzisiejszego y na potom, aby ich wzięny nie brano z ziemi Juda, y od trzech miast, które iey są przydane z Samaryi y z Galilei, odednia dzisiejszego y na wszystkie czasy:

31. A Jeruzalem niech będzie święte, y wolne, z granicami swemi, a dziesięćiny y podatki niech lego będą.

32. Spuszczam też władzę w zamku który jest w Jeruzalem, y daję ji nawyższemu kapłanowi, aby

aby na nim postanowił męże którekolwiek on obierze, którzyby go strzegli.

33. Y wszelką duszę Żydowską, która z ziemi Żydowskiej poimanna jest, po wszystkich królestwie moim wolną czynię darmo, aby wszyscy byli wolni od podatków, też y od bydła swego.

34. A wszystkie dni uroczyste, y Szabbathy, y nowie miesięców, y dni ustanowione, y trzy dni przededniem uroczystym, y trzy dni po dniu uroczystym, niech będą wszystkie wolności y odpuszczenia wszystkim Żydom, którzy są w królestwie moim:

35. Tak iż żaden nie będzie miał mocy nie czynić, ani wzruszać trudności przeciwko któremu z nich w żadney rzeczy.

36. A niechay będą spłsani z Żydów do trzydziestu tysięcy mężów w woysku królewskim, y daję im potrzeby jako należy wszystkim woyskom królewskim: a z nich będą sporządzeni którzyby byli po zamkach króla wielkiego.

37. Y z nich będą przełożeni nad sprawami królestwa które odprawiają na winę: a z nich niech będą kłiążęty, a niech swoich praw używają, jako król rozkazał w ziemi Judzkiej.

38. Y trzy miasta, które są przydane ku Żydowskiej ziemi z krainy Samaryjskiej, niechay będą z Żydowską ziemią pocyttane: aby były pod jednym: y niech nie będą posłuszne inazey władzy, iedno kapłana nawyższego.

39. Ptolemaidę y okolice iey którem darował świętym którzy są w Jeruzalem, na potrzebne nakłady miejsca świętego.

40. A ia dałę na każdy rok piętnaście tysięcy syków srebra z do-

chodów królewskich, które mi należą:

41. Y wszystko co zostanie czego nie oddali byli, którzy byli nad sprawami przeszłych lat, od tego czasu będą oddawać na roboty domu.

42. A nad to pięć tysięcy syków srebra, które brano z dochodów kościelnych na każdy rok: y te niech należą kapłanom, którzy na posłudze są.

43. A którzyby siękolwiek uciekli do kościoła, który jest w Jeruzalem, y we wszystkich granicach tego, winni będąc królowi we wszelakiej sprawie, niech będą wypuszczeni, y wszystkie rzeczy które mają w królestwie moim, niech im wolne będą.

44. Y na budowanie y poprawienie budowania miejsca świętego będą dawać nakład z dochodu królewskiego:

45. Y na wybudowanie murów Jeruzalem, y na obwarowanie ich w okolo, y na pobudowanie murów w Żydowskiej ziemi.

46. A gdy usłyszał Jonathas, y lud te mowy, nie wierzyli im, ani ich przyjęli: bo wspomnieli na złość wielką, którą czynił w Izraelu, y utrafił te był barzo.

47. Y upodobali sobie Alexandra: bo on im był powodem umowy pokoju, y dawali mu pomoc po wszystkie dni.

48. Y zebrał król Alexander wielkie woysko, y przyciągnął z woyskiem przeciwko Demetriusowi.

49. Y stoczyli bitwę dwa królowie, y tył podało woysko Demetriusowe: y gonił go Alexander, y nacierał na nie.

50. Y zmocniła się bitwa barzo aż zapadło słońce: y poległ Demetrius dnia onego.

51. Y posłał Alexander do Ptolemeusa króla Egypckiego posły w te słowa, mówiące:

52. GDYŻEM się wrócił do królestwa mego, a usiadłem na stolicy oyców moich, y dostałem państwa, y poraziłem Demetriusa, y ośladłem ziemię naszą.

53. Y zwiódłem z nim bitwę, y porażon jest sam, y weysko tego od nas, y usiedliśmy na stolicy królestwa tego.

54. A teraz uczynmy przyjaźń z sobą, a daj mi córkę swą za żonę, a ja będę żięciem twoim: a dam tobie y onę dary, ciebie godne.

55. Y odpowiedział Ptolemeus, mówiąc: SCZĘŚLIWY dzień, któregoś się wrócił do ziemi oyców twoich, y usiadłeś na stolicy królestwa ich.

56. A tak teraz uczynię coś pisał: ale zaieźdźmy do Ptolemaid, abyśmy się spót oglądali, y abyoh ól poślubił, iakoś rzekł.

57. Y wyjechał Ptolemeus z Egiptu sam y Kleopatra córka tego, y przyjechał do Ptolemaid roku setnego sześćdziesiątego wtórego.

58. Y zjechał mu król Alexander, y dał mu Kleopatrze córkę swą, y sprawił iey wesele w Ptolemaidzie, iako królowie, z wielką chwałą.

59. Y pisał król Alexander do Jonathy, aby mu drogę zjechał.

60. Y jechał z chwałą do Ptolemaid, y zjechał się tam ze dwiema królm, y dał im wiele srebra y złota y upominków, y znalazł łaskę przed oczyma ich.

61. Y zeszedł się przeciwko niemu mężowie złośliwi z Izraela, mężowie niezbożni, skarżąc nań, a niedbał na nie król.

62. Y kazał z Jonathy zięć szan-

ty tego, y obléo go w szariat, y tak uczynili, y posadził go król aby śladził z nim.

63. Y rzekł książętom swoim, wynidźcie z nim w pośród miasta, y obwołajcie, aby żaden nie skarżył nań o żadną rzecz, a iżby mu się nikt nieprzykrzył w żadney sprawie.

64. Y stało się, skoro ói co nań skarżyli, obaczili zaćność tego, którą obwoływano, a onego ubranego w szariat, wszyscy poucicali.

65. Y uwielmożył go król, y w pisał go między przednieysze przyjaciele, y postanowił go hetmanem y uczestnikiem państwa.

66. Y wrócił się Jonathas do Jeruzalem w pokoju y w radości.

67. Roku setnego sześćdziesiątego piątego, Demetrius syn Demetriusów przyjechał z Krety do ziemi oyców swoich.

68. Y usłyszał król Alexander, y zafrasował się barzo, y wrócił się do Antyochii.

69. Y postanowił Demetrius król hetmanem Apolloniusza, który był nad Celesyrią: y zebrał wielkie wojsko, y przyciągnął do Jammii: y posłał do Jonathy najwyższego kapłana, mówiąc:

70. Ty sam przeciwisz się nam, a iam się stał na pośmiewisko y w pohaniebie, przeto iż ty przeciwko nam władzę rozciągasz na górach.

71. A tak teraz jeśli ufasz moocy twoiej, znidź do nas w pole, a skosztujemy się tam spótem: bo zemną jest moc woienna.

72. Pytaj, a dowiedz się ktom ia jest, y inni którzy mi pomagają: którzy téż powiadają że się nie może ostać noga wasza przed obliczem naszym: gdyż dwakroć oy-

cyrowie waszy w ziemi swęy uciekli.

73. A teraz iakóż będziesz mógł zdziórzyć lezde, y wielkie woysko, w polu, gdzie niemasz kamienia, ani skały, ani mieysca do uciekania?

74. A gdy uslyszal Jonathas mowy Apolloniuszowe, wzruszył się sercem, y obrał dzieiesięć tysięcy mężów, y wylachał z Jeruzalem, y zaiachał mu na pomoc Simon brat iego.

75. Y przyciągnęli z woyskiem do Joppen, y nie dopuścił mu do miasta, bo straż Apolloniuszowa w Joppen była, y dobywał go.

76. A którzy byli w mieście, zleknawszy się otworzyli mu, y wziął Jonathas Joppen.

77. Y uslyszal Apolloniusz, y przyciągnął ze trzema tysięcy lezdnymi, y z wielkim woyskiem:

78. A ciągnął ku Azothu iakoby w drogę iadąc: y natychmiast wyciągnął w pole, dla tego iż miał wielki poczet lezdnymi, y ufał w nich:

79. Y gonił go Jonathas do Azothu, y stoczyli bitwę. A Apolloniusz zostawił w obozie tysięcy lezdnymi za nimi potajemnie.

80. Y obaczył Jonathas iż była zasadzka za nim, y obtoczyli woysko iego, y óskali ośczipami na lud od poranku aż do wieczora.

81. A lud stał, iako był Jonathas rozkazał, y spracowały się konie ich.

82. Y wywiódł Simon woysko swe, y przepuścił na ulec, bo lezdni spracowali się byli, y starci są od niego, y uciekli.

83. A ci którzy się byli rozblegli po polu, uciekli do Azotu, y wblegli do Bethdagon bawiana swego, aby się tam zachowali.

84. A Jonathas spalił Azoth, y

miasta które były około niego, y pobrat ich korzyści, a sbór Dagon, y wszystkie którzy do niego uciekli ogniem spalił.

85. A było tych którzy od młoca polegli, z onymi którzy byli popaleni, około ośmi tysięcy mężów.

86. Y ruszył z tamąd obóz Jonathas, y położył jį u Askalona: y wyszli z miasta przeciwko niemu z wielką chwałą.

87. Y wrócił się Jonathas z swemi do Jeruzalem, malącymi wiele korzyści.

88. Y stało się, skoro uslyszal te mowy król Alexander, ieszcze przyczynił uwielmożyć Jonathę.

89. Y posłał mu knafet złoty, iaki jest obyczaj dawać powinowatym królewskim, y dał mu Akkaron, y wszystkie granice iego w ośiadłość.

## ROZDZIAŁ XI.

*Powstał Ptolomeus przeciwno Alexandrowi, któremu córkę swą naprzód, którą był Alexander poiął, wziął, y wydał za Demetriusa, ten wazył sobie y cxił Jonathę, y przyiacielstwo z nim umocnił, które zaś zstawał. Antiochus potym zwyciężywszy Demetriusa, przymierze z Jonathę uczynił. Jonatha z Symonem bratem swym, często zwyciężaią cudzoziemce.*

**A** Król Egiptski zebrał woysko, iako piasak który jest na brzegu morskim, y okrętów wiele, y starał się dostać królestwa Alexandrowego zdradą, a przyłączyć je ku królestwu swemu.

2. Y wylachał do Syrii stowy spokojnemi, y otwierano mu miasta, y wychodzili przeciwko

iemu: bo był rozkazał król Alexander, aby przeciwko niemu wychodzono, przeto iż był świekrem jego.

3. A Ptolemeus wlachawszy do miasta, zostawował straż żołnierzy w każdym mieście.

4. A gdy był blisko Azothu, ukazano mu zbór Dagonów ogniem spalony, y Azoth, y insze jego zburzone, y ciała porzucone, y tych, którzy na wojnie pobieli byli, mogliły które było uczyniono przy drodze.

5. Y powiedzieli królowi że to uczynił Jonathas, aby mu nienawiaść ziednali, y miłował król.

6. A Jonathas zaiechał królowi do Joppen z chwałą, y przywitali się spótekanie, y nocowali tam.

7. Y iachał Jonathas z królem aż do rzeki którą zowią Kleutherus: y wrócił się do Jeruzalema.

8. A król Ptolemeus otrzymał państwo miast, aż do Seleuciiéy nad morzem, y myślił przeciw Alexandrowi złe rady.

9. Y wyprawił posły do Demetriusa, mówiąc: PRZYKŁDZ, że uczynimy z sobą przymierze, a dam ci córkę moją, którą ma Alexander, a będziesz królował w królestwie oycy twego.

10. Abowiem mi żal, że mu dał córkę moją, bo się starał iako by mię zabił.

11. Y winował go dla tego, iż pragnął królestwa jego.

12. Y odiał córkę swą, y dał ją Demetriusowi, y odraził się od Alexandra, y wylawili się nieprzyjaźni jego.

13. Y wiachał Ptolemeus do Antiochiiéy, y włożył na głowę swą dwie korony, Egiptu y Azyiiéy.

14. A król Alexander był w Cy-

liciiéy na on czas: bo co na onych miyscach byli, wylamowali się z postuszeństwa jego.

15. Y usłyszał Alexander, y wyciągnął ku niemu na wojnę, a król Ptolemeus wywiódł wojsko, y zaiachał mu z wielką mocą, y w tył go obrócił.

16. Y uciekł Alexander do Arabiiéy, aby się tam zachował, a król Ptolemeus wywyższon jest.

17. A Zabdiel Arabczyk ział głowę Alexandra, y posłał Ptolemeusowi.

18. A król Ptolemeus dnia trzeciego umarł: a którzy byli na zamkach, poginęli od tych którzy byli w obozie.

19. Y królował Demetrius roku setnego szesćdziesiątego siódmego.

20. Onych dni zebrał Jonathas te którzy byli w Żydowskéy ziemi, aby dobyli zamku który jest w Jeruzalemie, y sprawili przeciw niemu wiele przypraw wojennych.

21. Y szli niektórzy mężowie niezbożni, którzy naród swój mieli w nienawiści, do króla Demetriusa, y oznaymili mu, iż Jonathas obległ zamek.

22. Y iako usłyszał rozgniewał się: y wnet przyiachał do Ptolemaidy, y pisał Jonacie, aby nie leżał pod zamkiem, ale mu zaiachał prędko na rozmowę.

23. A gdy usłyszał Jonathas, kazał obłoc, y obrał z starszych Izraelskich, y z kapłanów, y puścił się w niebezpieczeństwo.

24. Y nabrał złota y srebra, y szat, y wiele innych upominków, y iachał do króla Ptolemaidy, y nalał łaskę w oczach jego.

25. Y skarżyli nań niektórzy niezbożni z narodu jego.

26. Y uczynił mu król, iako mu byli uczynili co przed nim byli:

li: y wywyższył go przed oczyma wszystkich przyjaciół swoich:

27. Y potwierdził mu nawyższe kapłaństwo, y cokolwiek innego przed tym miał drugiego, y uczynił go przedniejszym między przyjaciółmi.

28. Y prosił Jonathas u króla aby wolną uczynił Żydowską ziemię, y trzy powiaty, y Samarię, y granice iey: y obiecał mu trzysta talentów.

29. Y zezwolił król, y napisał Jonacie listy o tym wszystkim w ten sposób.

30. KRÓL Demetrius Jonacie bratu zdrowia, y narodowi Żydowskiemu.

31. Kopią listu któryśmy o was pisali Lasthenowi oyca naszemu, postaliśmy do was, abysście wiedzieli.

32. KRÓL Demetrius Lasthenowi oyca zdrowia.

33. Narodowi Żydowskiemu, przyjacielom naszym, y zachowującym co sprawiedliwego jest u nas, umyśliłiśmy dobrze uczynić za ich uczynność którą przeciwko nam mają.

34. A tak postanowiliemy im wszystkie granice Żydowskiey ziemi, y trzy miasta lide y Ramathę, które od Samaryi do Żydowskiey ziemi są przydane, y wszystkie pograniczne ich, aby były odłączone wszystkim którzy osłary sprawują w Jeruzalem: za to co piérwéy król od nich bierał na każdy rok y za pożytki ziemi, y owoców.

35. Y inne rzeczy które nam należały z dziesięćcin, y podatków, od tego czasu im odpuszczamy, y żupy solne, y korony które nam oddawano.

36. Wszystko im puszczamy, a

żadna z tych rzeczy nie będzie naruszona odtąd y na wszelki czas.

37. Przetóż teraz postarajcie się uczynić kopią tych rzeczy, a niech będzie dana Jonacie, y położona na górze świętęy, y na znacnym miejscu.

38. Y widząc Demetrius król, iż się uspokoiła ziemia w oczach iego, a nic mu się nie sprzeciwilo, rozpuścił wszystko woysko swe, każdego na swe miejsce, wyławszy woysko cudzoziemców, które był zebrał z wyspów pogańskich: y były mu nieprzyjaciółmi wszystkie woyska oyców iego.

39. A był nieiaki Triphon, który przed tym trzymał stronę Alexandrowę: y obaczył że wszystko woysko szemrało przeciw Demetriusowi, y udał się do Kwalchuel Arabczyka, który chował Antiocha syna Alexandrowego.

40. Y nalegał mu, aby mu go dał, żeby królował na miejscu oycy swego, y powiedział mu iako wielkie rzeczy uczynił Demetrius, y nieprzyjaźń woysk iego przeciw niemu: y mieszkał tam przez wiele dni.

41. Y posłał Jonathas do Demetriusa króla, aby sprowadził te którzy byli na zamku w Jeruzalem, y którzy byli na zamkach: iż należdżali Izraela.

42. Y posłał Demetrius do Jonathy mówiąc: Nietylko to uczynię tobie, y narodowi twemu: ale wesławię cię, y naród twój, gdy czas będzie po temu.

43. Teraz tedy dobrze uczynisz, jeśli mi pošlesz na pomoc męże: bo wszystko woysko moje odstąpiło.

44. Y posłał mu Jonathas trzy tysiące mężów moonych do Antiochitęy: y przyiachali do króla.



y kochał się król z ich przyśchania:

45. Y zebrali się którzy byli z miasta, sto y dwadzieścia tysięcy mężów, y chcieli zabić króla, a król uciekł na pałac:

46. Y ubiegli którzy byli w mieście, drogi miejskie, y poczęli walczyć.

47. Y przyzwał król na ratunek Żydów, y zeszedł się spótem wszyscy do niego: y rozbiegli się wszyscy po mieście.

48. Y zabili dnia onego sto tysięcy ożłowieka, y zapalili miasto, y wzięli wielką korzyść dnia onego, y wybawili króla.

49. Y obaczyli którzy byli z miasta, że Żydzi miasta jako chcieli dostali: y upadli sercem swym, y wołali do króla z prośbami, mówiąc:

50. Day nam prawicę, a niech przestaną Żydzi bić na nas, y na miasto.

51. Y porzucili broń swą, y uczynili pokój, a Żydzi wstawili się przed oczyma królewskimi, y przed oczyma wszystkich którzy byli w królestwie tego, y stali się zawołanymi w królestwie tego, y wrócili się do Jeruzalem mając wiele łupów.

52. Y usiadł Demetrius król na stolicy królestwa swego, y ucił obłą przed oczyma tego ziemia.

53. Y skłamał na wszystkim o cokolwiek rzekł, y odraził się od Jonathy, y nie oddał mu podług dobrodziejstwa które mu był uczynił, y trapił go barzo.

54. A potym wrócił się Tryphon, y Antioch z nim dziecię młode, y królował, y włożył na się koronę.

55. Y zbiegły się do niego wszystkie wojska, które był rozproszył Demetrius: y walczyły

przeciwko niemu: y uciekł y tył podał.

56. A Tryphon wziął bestyle, y otrzymał Antiochią.

57. Y pisał Antioch młodzieniec do Jonathy, mówiąc: Potwierdzam tobie kapłaństwo, y postanawiam cię nad czworgiem miast, abyś był z przyjaciół królewskich.

58. Y posłał mu naczynia złote na posługowanie, y dał mu miedź ze złota, y chodzić w szarłacie, y nosić knafel złoty.

59. A Simona brata tego postanowił książęciem od granic Tyru, aż do granic Egiptu.

60. Y wylechał Jonathas, y obleżdżał miasta za rzeką: y zebrało się do niego wszystko wojsko Syryjskie na pomoc: Y przyjechał do Askalona, y wyszli przeciwko niemu z uczciwością z miasta.

61. A z tamąd ruszył się do Gazy, y zawarli się którzy byli w Gazie: Y obległ ją, y spalił co było około miasta, y splądrował je.

62. Y prośili Gazeyozycy Jonathy, y dał im prawą rękę: y wziął syny ich w zakładnie, y posłał je do Jeruzalem: y przeszedł krainę aż do Damaszku.

63. Y usłyszał Jonathas, że przymierze złamali książęta Demetriusowe w Kades, które jest w Galilei z wielkim wojskiem, chcą go oddalić od sprawowania królestwa:

64. Y wylechał przeciwko nim, a brata swego zostawił w ziemi.

65. A Simon przyciągnął do Bethsury, y dobywał ię przez wiele dni, y ścisnął je.

66. Y prośili od niego aby sobie ręce dali, y dał im: y wypędził je z tamąd, y wziął miasto, y osadził je ludem.

67. A Jonathas y wojsko jego przy-

przyciągnęli do wody Genezar, y wstali przededniem w polu Asor.

68. A ono woysko cudzoziemców zabiegało w pole, y uczynili nań zasadzkę w górach, a on przeciw nim wylachał.

69. A ci co na zasadzkach byli, ruszyli się z mieysc swoich, y stoczyli bitwę.

70. Y wszyscy którzy z Jonathą byli podali tył: y żaden z nich nie został, oprócz Mathathiasza syna Absolomi, a Judy syna Kalphi, hetmanów nad żołnierstwem woyska.

71. Y rozdarł Jonathas szaty swe, y posypał głowę swą prochem, y modlił się.

72. Y wrócił się do nich ku bitwie, y w tył ie obrócił y bili się.

73. Y użyżzeli którzy uciekali z tego strony, y wrócili się k niemu, y genili z nim wszystkie aż do Kades, do obozu ich, y zabiegli aż tam.

74. Y poległo z cudzoziemców onego dnia trzy tysiące mężów: a Jonathas wrócił się do Jeruzalem.

## ROZDZIAŁ XII.

*Jonathas przymierze odnawia z Rzymian y z Greki, porażił hetmany Demetriusowe, o obrońie Żydostwa myśli, ale potym od Tryphona w Ptolemaidzie zdradliwie poimany, z wszystkimi, którzy przy nim byli, zginął.*

**Y** Obaczył Jonathas że mu czas dopomaga, y obrał męża, y posłał ie do Rzymu ku potwierdzeniu y ponowieniu przymierza z nimi.

2. Y do Spartiatów, y na inne mieysca rozysłał listy tymże kształtem.

3. Y iachali do Rzymu, y we-

szli do domu Radnego, y rzekli: Jonathas nawyższy kapłan, y naród Żydowski posłałi nas, żebyśmy odnowili przyjaćielstwo y towarzystwo wedle dawnego czasu.

4. Y dali im listy do swych po mieyscach, aby ie doprowadzono spokojem do ziemie Juda.

5. A ta iest Kopia listów, które Jonathas Spartiatóm pisał:

6. JONATHAS nawyższy kapłan, y starszy narodu, y kapłani, y inny lud Żydowski, Spartiatóm braciéy zdrowia.

7. Już dawno postany był list do Oniasza nawyższego kapłana od Ariusa który u was królował, żeście bracia naszymi, iako zamyka w sobie odpis który poniz idzie.

8. Y przyjął Oniasz męża który był postany z uczciwością, y wziął listy, któremi oznajmowano o towarzystwie y przyjaćielstwie.

9. My pczęsmy nie z tego nie potrzebowali, mało za pociechę księgi święte, które są w rękach naszych:

10. Woleliśmy posłać do was odnowić braterstwo y przyjaćielstwo, abyśmy się nie stali odłączeni od was: bo wiele czasów wyszło iakoście do nas posłałi.

11. My tedy na każdy czas bez przestanku w uroczyste dni, y w inne kiedy potrzeba, pamiętamy na was przy ofiarach które ofiarujemy, y przy obrzędziech, iako się godzi y przystoi pamiętać na bracią.

12. Przetóż radulemy się z waszcy sławy.

13. Ale nas ogarnęły wielkie utrapienia, y wiele wolen. Y walczyli przeciw nam królowie, którzy są około nas.

14. Niechćielśmy tedy wam się przykrzyć, aui innym towarzy-

szom

szom y przyadłodóm naszym w tych walkach.

15. Bośmy mieli ratunek z nieba, y lesteśmy wybawieni my, a nieprzyjaciele naszy poniżeni są.

16. A tak ohraliśmy Numentiusza syna Antiochowego, y Antipatra Jasonowego syna, y postaliśmy do Rzymian odnowić z nimi przyjaźnielstwa y towarzystwa dawno.

17. Przetożeśmy im rokazali, aby téż do was techali, y pozdrowili was, y oddali wam listy nasze o ponowieniu braterstwa naszego.

18. A teraz dobrze uczynicie, jeśli nam na to odpowiedziecie.

19. A ten jest odpis listu który był posłał do Oniasza.

20. Arius król Spartiatów Oniaszowi Wielkiemu Kapłanowi zdrowia.

21. Nalazło się w piśmie o Spartiatach y Żydźlech, iż są bracia, a iż poszli z narodu Abrahamowego.

22. A teraz iakośmy się tego dowiedzieli, dobrze czynicie że do nas o pokoju waszym piszećcie.

23. Ale y my odpisaliśmy wam: było nasze y małćnośoi nasze wasze są: a wasze nasze: A tak rokazaliśmy aby wam to opowiedziano.

24. Y usłyszal Jonathan iż książęta Demetriusowe z wowskiem daleko większym niż piérwsze wróciły się, aby nań walczyły:

25. Y ruszył się z Jeruzalem, y zahlezał im w Amathiyskiy kralnie: bo im był nie dał czasu, aby wiaohali do ziemie tego.

26. Y posłał szpiegi do woyska ich: y wróciwszy się oznaymili, że myślą naslechać ich w nooy.

27. A gdy słońce zaszło, rokszał Jonathan swym, aby ozu-

li, y byli we zbroi pogotowia ku bitwie przez całą noc, y postawił straż około obozu.

28. Y usłyszeli nieprzyjaciele, iż Jonathan z swymi gotów jest na wojnę, y bali się, y lękali się na sercu swoim. Y zapalili ognie w swym obozie.

29. A Jonathan y co z nim byli, nie dowiedzieli się aż rano: a widzieli ognie gorące.

30. Y puścił się Jonathan po nich, y nie dogonili ich, bo się byli przez Eleuther rzekę przepawili.

31. A Jonathan obrócił się na Arabozyki, które zowią Zabedeyczyki, y poraził ie, y pobrał łupy ich.

32. Y ruszył się, y przyjechał do Damaszk, y obieżdzał onę wszytkę krainę.

33. A Simon wyjechał, y przyciągnął aż pod Askalon, y do bliskich miejsc osadzonych, a udał się do Joppen, y wziął ją.

34. (Bo usłyszal że obcieli zamek podać stronie Demetriuszowey) y osadził tam straż, żeby iey strzegli.

35. Y wrócił się Jonathan, y zezwał starsze ludu, y naradził się z nimi, pobudować zamki w Żydowskiy ziemli,

36. Y pobudować mury w Jeruzalem, y podnieść wielką wysokość między pośrodkiem zamku a miastem, aby go oddzielił od miasta, aby był sam osobno, ażeby ani knpowano, ani przedawano.

37. Y zeszli się aby budowali miasto: y upadł mur który był nad potokiem od wschodu słońca, y naprawił go, który zowią Kaphetetha.

38. A Simon zbudował Adiadę w Sephell, y opatrzył ją, y postawił bramy y zawory.

39. A gdy umyślił Tryphon królować w Azyléy, a wziąć na się koronę, y ściągnąć rękę na Antiocha króla:

40. Bojąc się żeby mu snadź nie dopuścił tego Jonathas, ale walczyć będzie przeciwko niemu: szukał go poimać y zabić.

41. Y ruszywszy się iechał do Bethsan.

42. Y wyjechał przeciw niemu Jonathas ze osterdziesiątą tysięcy mężów przebranych ku boiowi, y przyszedł do Bethsan.

43. Y obaczył Tryphon, iż Jonathas przyciągnął z wojskiem wielkim, aby ściągnąć nań rękę, ułękł się.

44. Y przyłął go z pocztówością, y zalecał go wszystkim przyiaciom swym, y dał mu upominki: y rozkazał woyskam swoim, aby mu byli posłuszni iako niemu.

45. Y mówił do Jonathy: Przecież trudził wszytek lud, gdyż nie masz walki między nami? a teraz odeszli ie do domów ich, a obierz sobie trochę mężów którzyby zostali z tobą, a poiedź ze mną do Ptolemaidy, a podam ci ją, y inne zamki, y woysko, y wszystkie przełożone nad sprawy: a wróciwszy się odiadę: bom dla tego przyjechał.

46. Y uwierzył mu, y uczynił iako mówił: y rozpuścił woysko, y odeszli do ziemi Juda:

47. A zostawił przy sobie trzy tysiące mężów: Z których dwatysiące odesłał do Galileiéy, a tysiąc przyszło z nim.

48. A skoro Jonathas wjechał do Ptolemaidy, Ptolemaeyczycy zamknęli mieyskie bramy, y poymali go; a wszystkie którzy z nim byli wiechali, mieczem pobili.

49. Y posłał Tryphon woysko y

liczne do Galileiéy, y na pole wielkie, aby wytracili waszytkio towarzysze Jonathy.

50. Ale oni gdy się dowiedzieli, iż Jonathę poymano, a iż zginął y wszyscy którzy z nim byli, napomnieli się spotu, y wyszli gotowi ku bitwie.

51. A ci którzy pogonili, widząc że im o duszę idzie, wrócili się:

52. A oni wszyscy przeszli z pokojem do ziemi Judzkiey. Y płakali Jonathy, y tych którzy z nim byli barzo, y żałował Izrael żalobą wielką.

53. A wszyscy narodowie, którzy około nich byli, starali się aby ie starli, bo mówili: Nie ma ją hetmana, y pomocnika: teraz tedy zwalczmy ie, a wygładzmy pamiątkę ich z ludzi.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Simon przyqiwwszy mieysce brata swego Jonathy, postął na odkupienie Tryphonowi y srebra nie mało, y dwou synów jego, ale Tryphon wzięwszy srebro, Jonathę y z syny zabił. Zabił też Tryphon Antiochusa króla, y ośiadł królestwo jego. Demetrius czyni zmołwę z Simonem, Simon zamku Jerozolimskiego dobył, prze co lud Izraelski był ucieszon, y święto uroczyste święcił.*

**Y** Ustyszał Simon, że Tryphon zebrał woysko wielkie, aby wtargnął do ziemi Judzkiey, y zstarł ją:

2. Widząc że w strachu lud iest y w boiaźni, iechał do Jeruzalem, y zgromadził lud:

3. Y napominając rzekł: Wy wieście iako wielkie bitwy ia, y bracia moi, y dóm oycy mego czyni-

millamy, o zakon, y o rzeczy święte, y iakiehsmy trudności użyli.

4. Dla tych rzeczy bracia moi wszyscy dla Izraela zginęli, y zostatem ja sam.

5. Y teraz nleday Boże abych miał folgować duszy moiey w każdy czas utrapienia: bom nie lest lepszy niż bracia moi.

6. Pomoszę się tedy narodu mego, y rzeczy świętych: działek też naszych: y żon: bo zgromadził się wszyscy narodowie zetrzeć nas, dla nieprzyjaźni.

7. Y zapalił się duch ludu skoro usłyszał te mowy.

8. Y odpowiedzieli wielkim głosem mówiąc: Tyś lest hetmanem naszym na miejscu Judy, y Jonathy brata twego.

9. Sprawny walki nasze, a wszystko ocołwiek nam rzecesz uczynimy.

10. Y zebrawszy wszystkie męże walczne, pospieszył się dokonać wszystkich murów Jeruzalem, y utwierdził jł w około.

11. Y wyprowadził Jonathę syna Absalomi, y z nim woysko nowe do Joppen, a wynawszy te co w nim byli, sam został.

12. A Tryphon ruszył się od Ptolemaid y wielkim woyskiem, aby wciągnął do ziemie Judzkiey, a Jonathas z nim pod strażą.

13. A Simon też położył się obozem w Adus przeciw polu.

14. A gdy się Tryphon dowiedział, iż Simon powstał na miejscu Jonathy brata swego, a iż z nim miał zwiędź bitwę: wyprowadził posły do niego,

15. Mówiąc: Iż dla śróbra które został winien Jonathas brat twój na liczbie królewskiey, dla spraw które miał, zatrzymaliśmy go.

16. A teraz pošli sto talentów

śróbra, y dwu synów jego w zakładzie, aby wypuszczony nie uciekł od nas, y odesłemy go.

17. Y poznał Simon, że zdradą z nim mówił, wszakóż kazał dać śróbro y dzieci: żeby w nieprzyjaźń wielką nie przyszedł u ludu Izraelskiego, mówiącego:

18. Iż mu nie posłał śróbra y dzieci, przeto zginał.

19. Y posłał dzieci y sto talentów: y skłamał: a nie puścił Jonathy.

20. A potym Tryphon wciągnął w ziemie, aby ją zburzył, y krążyli drogą która wiedzie do Ador: a Simon y woysko jego ciągnęło na każde miejsce, gdzie się kolwiek obrócili.

21. A którzy na zamku byli, wyprowadzi posły do Tryphona, aby się spieszył przyjechać przez puszę, a iżby im posłał żywności.

22. Y nagotował Tryphon wszystkę leżdę, aby przyjechał oncy nocy: a był śnióg barzo wielki, y przyjechał do Galaadyty.

23. A gdy był blisko Baskaman, zabił tam Jonathę y syny jego.

24. Y obrócił się Tryphon, y lechał do swéy ziemie.

25. A Simon posłał, y wziął kości Jonathy brata swego, y pogrzebł je w Modyn w mieście oyców jego.

26. Y płakali go wszytek Izrael płaczem wielkim, y czynili po nim żałobę przez wiele dni.

27. Y zbudował Simon nad grobem oycy swego, y braciéy swéy budowanie wysekle ku wzdzeniu, z kamienia gładkiego z tyłu y z przodku.

28. Y postawił siedm słupów splozastych jeden przeciw drugiemu, oyou y matce, y czterem braciéy:

29. A około nich postawił słupy wielkie, a na słupiech zbroje, na pamiątkę wieczną: a podło zbroj wyryte okręty, któreby widzieć mogli wszyscy co morzem jechali.

30. Ten jest grób który uczynił w Modin, aż do tego dnia.

31. A Tryphon gdy lechał w drodze z Antiochem królem młodym, zabił go zdradą.

32. Y królował miasto niego, y włożył na się koronę Azylićy, y uczynił wielką porażkę w ziemi.

33. A Simon pobudował obronne miejsca Żydowskićy ziemi, oprawiwszy je wysokimi wieżami y murami wielkimi, y bramami y zaworami, y zostawił żywność w zamkach.

34. Y obrał Simon męża, y posłał do Demetriusa króla, aby uczynił folgę ziemi: bo wszystkie sprawy Tryphonowe przez łupieństwo czynione były.

35. Na te słowa Demetrius król odpowiedział mu, y taki list napisał.

36. KRÓL Demetrius Simonowi nawyższemu kapłanowi, y przyłaciełowi królów, y starszym, y narodowi Judzkiemu zdrowia.

37. Koronę złotą, y Bahem, którąście posłali, wzięliśmy, y gotowiliśmy z wami uczynić pokój wielki, y pisać do urzędników królewskich, aby wam odpuścili cośmy wam pozwolili.

38. Bo ookolwiekeśmy postanowili, weale wam zostało. Zamki któreście pobudowali, niechay wam będą.

39. Odpuszczamy też niewiadomości y występki, aż do dnia dzisiejszego, y koronę którąście byli winni: y jeśli co innego było należącego do podatku z Jeruza-

lem już niech nie będzie należące do podatku.

40. A jeśli są którzy z was godni na wpisanie między nasze, niech będą wpisani, a niech będzie pokój między nami.

41. Roku setnego śiedmdziesiątego złęte jest larzmo pogańskie z Izraela.

42. Y począł lud Izraelski zapisować w księgach, y w dziełach pospolitych: Roku pierwszego pod Simonem nawyższym kapłanem, wielkim hetmanem, y książęciem Żydowskim.

43. W onych dniach przyciągnął Simon do Gazy, y obtoczył ją obozem, y sprawił maszyny y przypuścił do miasta, y zbił jedną wieżę, y wziął ją.

44. Y wtargnęli którzy w machinie byli do miasta, y stał się wielki rozruch w mieście.

45. Y w blezeli którzy byli w mieście, z żonami y dziećmi na mury, rozdarszy szaty swe, a wołali głosem wielkim, prosząc Simona aby ręce sobie dali:

46. Y mówili: Nie oddaway nam według złości naszych, ale według miłosierdzia twego.

47. A Simon zmłeczony nie zwolował ich, wszakże ie wypędził z miasta, y wyczyścił domy w których były bałwany, y tam dopióro wlechał z pieśniami do miasta, błogosławiąc Pana:

48. Y wyrzuciwszy z nićy wszystkie nieczystości, postanowił w nićy męża, którzyby zakon czynili, y opatrzył ją, y mieszkanie sobie uczynił.

49. A którzy byli na zamku Jeruzalem, nie dopuszczano im wchodzić y wychodzić do ziemi, y kupować y sprzedawać, y cierpieli głód wielki, y wiele z nich od głodu poginęło.

50. Y wołali do Simona, aby im ręce dano: y dał im, y wygnał ie stamtąd, y oczyścił zamek od plugawst.

51. Y wlecieli do niego dnia dwudziestego y trzeciego, miesiąca wtórego, roku setnego śiedmdziesiątego pierwszego, z wychwalaniem, y z różgami palmowymi, y z lutniami, y cymbałami, y gęślami, y z himnami y z pieśniami, iż wielki nieprzyjaciół zastarty jest z Izraela.

52. Y postanowił aby po wszystkie lata były obchodzone te dni z weselem.

53. Y opatrzył górę kościelną, która była podle zamku, y mieszkał tam sam, y którzy z nim byli.

54. A obaczył Simon, iż Jan syn Iego był moonym do potykania mękem, y postanowił go hełmanem nad wszystkim woyskiem, y mieszkał w Gazarach.

#### ROZDZIAŁ XIV.

*Demetriusa króla, Arsaces król Medski poimał, y wsadził, iako też Simon wódz Żydowski uspokoił był z wielką swą sławą ziemię Żydowską, po trzeciej zaś Żydowie z Rzymianami towarzysztwo y pokój odnawiali.*

**R**oku setnego śiedmdziesiątego wtórego, król Demetrius zebrał woysko swe, y lechał do Medyiéy nabywać sobie ratunku, aby zwołował Tryphona.

2. Y usłyszał Arsaces król Percki y Medzki, że Demetrius wlechał w granice Iego, y posłał Iednego z książąt swych, aby go żywo poimał, y przywłócił do siebie.

3. Y lechał, y poraził woysko

Demetriusowe, y poimał go, y przywłócił do Arsaka, y dał go do więzienia.

4. Y była w pokoju waszytka ziemia Juda za waszytkich dni Simonowych: y starał się o dobro narodu swego, y podobalo się im panowanie Iego, y sława Iego przez waszytkie dni.

5. Y ku waszytkiéy chwale swéy wziął Joppen na port, y otworzył wiazdy do wysep morskich.

6. Y rozprzestrzenił granice narodu swego, y otrzymał ziemię.

7. Y zebrał więźniów wiele, y opanował Gazarę, y Bethaurę, y zamek: y zniósł z niego plugawstwa, a nie był ktoby się mu sprzeciwił.

8. Y każdy sprawował swą ziemię w pokoju, a ziemia Judzka dawała urodzaje swoie, y drzewa polne owoce swoie.

9. Starcy na ulicach śiadali waszyscy, y radzili o dobrym ziemie: a młodzieńcy obtoczyli się w ochwałę, y waszaty wojenne.

10. Y miastóm dodawał żywności, y postanowił ie aby byli na czyniem obrony, póki wstawione było imię chwały Iego aż do kończyn ziemi.

11. Uczynił pokój w ziemi, y radował się Izrael, radością wielką.

12. Y każdy śledził pod winnym drzewem swym, y pod swą figą: a nie było ktoby ie straszyl.

13. Ustał walczący na nie na ziemi: królowie za onych dni zastarli są.

14. Y zmocnił waszytkie poniżone ludu swego, y szukał zakonu, y zniósł wszelkiego nie zbożnika y złego:

15. Mieysca święte ozdobił, y nauczynia świątynię rozmnożył.

16. Y usłyszano w Rzymie iż

Jo-

Jonathas umarł, y aż u Sparcyatów, y zasmucili się barzo.

17. Lecz gdy usłyszeli iż Simon brat jego postanowion jest nawyższym kapłanem na miejscu jego, a iż otrzymał wszystkie ziemie, y miasta w niędy:

18. Pisali do niego na tablicach miedzianych aby ponowili przyjaźielstwo y towarzystwo, które byli uczynili z Judą y z Jonathą bracią jego.

19. Y czytano je w oczach zgromadzenia w Jeruzalem. A ta kopia listów, które Sparcyatowie posłali.

20. SPARTIATÓW książęta, y miasta, Simonowi kapłanowi wielkiemu, y starszym, y kapłanom, y innemu ludowi Żydowskiemu, braciędy zdrowia.

21. Posłowie którzy są do ludu naszego posłani, dali nam sprawę o waszemy chwale, y cześci, y weselu, y uradowaliśmy się z przyjazdu ich.

22. Y napisaliśmy co oni powiadali w księgi pospolite, tym sposobem: Numenius Antiochów, y Antipater Jasonów syn, posłowie Judzey przyjechali do nas, odnawiając z nami stare przyjaźielstwo.

23. Y podobało się ludowi przyjąć męża zacnie, y w pisać kopią mów ich w osobne księgi ludu, aby było na pamiątkę ludowi Spartiatów. A tych rzeczy kopią napisaliśmy Simonowi wielkiemu kapłanowi.

24. A potem posłał Simon Numeniusa do Rzymu mającego wielką tarczę złotą, która ważyła tyle grzywien, dla potwierdzenia towarzystwa z nimi.

25. A gdy usłyszał lud Rzymski te mowy, powiedział: co za

dzięki oddamy Simonowi y synom jego?

26. On bowiem wyzwolił bracią swolę, a wybił nieprzyjaciela Izraelskie od nich: y dali mu wolność, y zapisali na tablicach miedzianych, y postanowili na słupach na górze Sion.

27. A ta jest kopia pisma: OŚMNASTEGO dnia miesiąca Elul, roku setnego siedemdziesiątego wtórego, roku trzeciego pod Simonem kapłanem wielkim w Asaramel.

28. Na wielkim zgromadzeniu kapłanów y ludu, y książąt narodu, y starszych ziemie, oznajmione są te rzeczy: iż ośsete były walki w ziemi naszej:

29. A Simon syn Mathathiaszów z synów Jaryb, y bracia jego dali się w niebezpieczeństwa, y oparli się nieprzyjaciółom narodu swego, aby ich miejsce święte, y zakon został wcale: y wielką sławą naród swój ozdobili.

30. Y zgromadził Jonathas naród swój, y stał się im kapłanem wielkim, y przyłożon jest do ludu swego.

31. Y chcieli nieprzyjaciela ich podeptać, y zetrzeć ich krainę, y targnąć się ręką na ich święte miejsce.

32. Tedy Simon zastawił się, y walczył za naród swój, y nałożył wiele pienędzy, a uzbroił mężów mece narodu swego, y dał im pieniądze.

33. Y mocno opatrzył miasta Żydowskiey ziemie, y Bethsurę która była na granicach Żydowskiey ziemie, gdzie przed tym bywały zbroje nieprzyjacielskie, y osadził tam straż mężów Żydy.

34. Y Joppen, która była nad morzem, opatrzył, y Gazarę która jest na granicach Azothu, w

której



který przed tym nieprzyjaciele mieszkali, y osadził tam Żydy, y cokolwiek służyło ku poprawie ich postawił w nich.

35. Y widział lud sprawy Simonowe, y sławę którą myślił uczynić narodowi swemu, y postanowili go za hetmana swego, y za książę kapitańskie: dla tego że on to był wszystko uczynił, y sprawiedliwość, y wiarę, którą zachował narodowi swemu, y starał się wszelkim sposobem lud swój wywyższyć.

36. Y za tego czasu powiodło się w ręku tego, iż pogani wyrzuceni są z ziemi ich, y którzy byli w mieście Dawidowym w Jeruzalem na zamku, z którego wychodzili, y wszystko co około świątynie leżało spługawili, a zadawali wielką ranę czystości:

37. Y osadził na nim męże Żydy ku obronie ziemi y miasta, y mury Jerozolimskie wywyższył.

38. Y król Demetrius potwierdził mu nawyższe kapitaństwo.

39. Dla tego uczynił go przyjacielem swoim, y wstawił go chwałą wielką.

40. Bo słyszał iż Rzymianie nazywali Żydy przyjaciółmi, y towarzyszmi, y braty, aż iż Simonowe posły uczciwie przyjęli.

41. A iż Żydowie y kapłani ich zezwolili, żeby on był ich książećciem, y nawyższym kapitanem na wieki, ażeby nastał wierny prorok:

42. Ażeby był książećciem nad nimi, y żeby miał na pieczy rzeczy święte, ażeby stanowiął przełożone nad sprawami ich, y nad ziemią, y nad zbrojami, y nad zamkami:

43. Y staranie miał o rzeczach świętych, y żeby go wszyscy słuchali. Ażeby imieniem jego były

pisane wszystkie zapisy w ziemi: y aby się obłóczyl w szarłat y we złoto:

44. Y aby żadnemu z ludu y z kapitanów nie godziło się żadney z téy rzeczy gwałcić, ani się sprzeciwić temu co on mówi, ani uczynić scymu w ziemi bez niego: ani się obłoczyć w szarłat, ani nosić knafeł złoty.

45. A koby wykroczył z tego, abo którą z tych rzeczy zgwałcił, winien będzie.

46. Y podobalo się wszemu ludowi przełożyć Simona, y uczynić według tych słów.

47. Y podjął się Simon, y podobalo mu się aby nawyższe kapitaństwo odprawował, y był hetmanem a książęćciem narodu Żydowskiego, y kapitanów, y miał przełożenstwo nad wszystkimi.

48. Y rzekli aby pismo to, było napisano na tablicach miedzianych, y położono na ganku okrągłym miejsca świętego, na miyscu okazałym.

49. A kopia tych rzeczy aby była włożona do skarbu, żeby miał Simon y synowie tego.

## ROZDZIAŁ XV.

*Antiochus Demetriuszów syn dobywa sobie królestwa oycowskiego, z Tryphonem walczy, z mową którą z Simonem uczynił téy niechce trzymać. Rzymianie listy swemi Żydy wzem królóm zalecają, Cendebeus od Antiochusa króla poczyyna z Żydy walczyć.*

**Y** Posłał król Antioch syn Demetriuszów listy z wysep morakich do Simona kapłana, y książęćcia narodu Żydowskiego, y do wszęgo narodu, y były w ten sposób napisane:

2. KRÓL Antioch Simonowi wielkiemu kapłanowi y narodowi Żydowskiemu zdrowia.

3. Ponieważ ludzie zarażliwi posiadli królestwo ojców moich, chcę królestwo oswobodzić, a przywrócić je tako było przed tym, y wybrałem mnóstwo woyska, y sprawiłem okręty wojenne.

4. A chcę w lechać w ziemię, abych się pomścił nad tymi którzy naszą krainę pokazili, y którzy wiele miast w królestwie moim apustoszyli.

5. Przetoż teraz potwierdzam ci wszystkie podatki, któreś wzysscy przedemną królowie odpuszcili, y którekolwiek inne upominki odpuszcili tobie.

6. Y dopuszczam ci abyś dał bić własną monetę w ziemi twojej,

7. A Jeruzalem żeby było święte y wolne: y waszytka broń wojenna która sprawiona jest, y zamki któreś pobudował, które trzymasz, niech zostaną przy tobie.

8. Y waszytek dług królewski, y co ma być królowi, od tąd y na waszytek ozas odpuszczają tobie.

9. A gdy otrzymamy królestwo nasze, wstawimy cię, y naród twój, y kościół sławą wielką, tak iż się okaże sława wasza po waszey ziemi.

10. Roku setnego siedemdziesiątego czwartego wylechał Antioch do ziemi ojców swoich, y zeszły się do niego waszytkie woyska, tak iż ich mało zostało z Tryphonem.

11. Y gonił go król Antioch, a przyszedł do Dory uciekając po porozu.

12. Bo widział że się nań zebrało, y woysko go opuściło.

13. Y przyciągnął Antioch do Dory we stu y dwudziestu tysięcy mężów walecznych, a ośmi tysięcy leżnych:

14. Y obtoczył miasto, y okręty od morza przybyły, y trapił miasto ziemią y morzem, y nie dopuszczali żadnemu włószć abo wynieść.

15. Y przylechał Numenius y którzy z nim byli z miasta Rzymu, mając listy do królów y do ziemi napisane, w których się to samykało:

16. LUCIUS Rzymski Konsul, Ptolemeusowi królowi zdrowia.

17. Posłowie Żydowscy przyłaciele naszy przylechali do nas, ponawiając dawną przyjaźń y towarzystwo, posłani od Simona książęcia kapłanów, y od ludu Żydowskiego.

18. A przynieśli y taroz złota ważącą tysiąc grzywien.

19. A tak zdało się nam pisać do królów, y ziemi, aby im krzywdy nie czynili, ani walczyli na nie, y na miasta ich, y na ziemię ich, y aby nie dali ratunku woliącym przeciwko nim.

20. Y zdało się nam wziąć taroz od nich.

21. Jeśli tedy którzy źli ludzie uciekli z ich ziemi do was, wydaycie je Simonowi książęciu kapłanowskiemu, aby je skarał według zakonu swego.

22. Toż też było napisano do Demetriusa króla, y Attala, y Arrinathatha, y Arsaka.

23. Y do waszytkich ziem: do Lampsaka, y do Spartiatów, y do Delu, y do Mindu, y do Syćionu, y do Karylów, y do Samu, y do Pamphilów, y do Lyejów, y do Alikarnasu, y do Kou, y do Siden, y do Aradon, y do Rhodu, y do Phaselidy, y do Gorthynów, y do Gnidu, y do Cypru, y do Cyreny.

24. A kopią ich posłali Simonowi

wi

wi książęciu kapłańskiemu, y ludowi żydowskiemu.

25. A Antioch król przyciągnął z wojskiem do Dory powtórę, ustawicznie na nie szturmując, a czyniąc maszyny, y zamknął Tryphona, żeby nie wyszedł.

26. Y posłał Simon dwa tysięcy mężów wybornych do niego na pomoc, y srebra y złota, y wiele naczynia.

27. Y niechciał ich przyjąć, ale wszystko potamał co z nim przed tym postanowił, y odłączył się od niego.

28. Y posłał do niego Athenobiusa jednego z przyjaciół swych, aby z nim mówił rzekąc: Wydzierżycie Joppen, y Gazarę, y zamek który jest w Jeruzalem, miasta królestwa mego:

29. Spustoszyliście ich granice, y uczyniliście wielką szkodę w ziemi, y opanowaliście wiele miejsc w królestwie moim.

30. Teraz tedy wróćcie miasta któreście posiadli, y podatki miejsc któreście opanowali za granicami Żydowskiej ziemi:

31. A jeśli nie, dajcie za nie pięćset talentów srebra a za wynaczenie któreście uczynili, y za podatki miast, drugie pięćset talentów: A jeśli nie, przyedźcie my, y zwołujemy was.

32. Y przyjechał Athenobius przyjaciel królewski do Jeruzalem, y obaczył zachość Simonową, y świętność we złocie y we srebrze, y dostatek wielki, y zdumiał się, y odniósł mu słowa królewskie.

33. Y odpowiedział mu Simon rzekąc: Aniśmy posiadli cudzoj ziemi, ani trzymamy cudzego: ale dziedzictwo ojców naszych, które nieprzyjaciele nasze przez

niektóry czas niesprawiedliwie trzymali.

34. A my mało czas, wywobodzamy dziedzictwo ojców naszych.

35. Bo o Joppen y Gazarę co się uskarżasz, oni wielką szkodę czynili w ludu y w ziemi naszej: od tych daliśmy sto talentów. Y nie odpowiedział mu Athenobius słowa.

36. A wróciwszy się z gniewem do króla odniósł mu te słowa, y zachość Simonową, y wszystko co widział: y rozgniewał się król gniewem wielkim.

37. A Tryphon uolekł w okrędie do Orthozyady.

38. A król przełożył Cendebeusza hetmana Pomorskiego, y wojsko pieszych y leźnych dał mu.

39. Y rozkazał mu ruszyć się z wojskiem przeciw Żydowskiej ziemi, y rozkazał mu zbudować Gedor, y zawalić bramy miejskie, y zwołować lud. A król gonit Tryphona.

40. Y przyciągnął Cendebeusza do Jamniley, y począł lud gabać, y deptać Żydowską ziemię, y brać lud y polnanie, y zabił, a budować Gedorę.

41. Y osadził tam leźne y wojsko, aby wyćieczki czyniąc przeleźdzali drogę ziemi Żydowskiej, iako mu król postanowił.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Dwa synowie Simonowi porażili Cendebeusa, Ptolemeusz śięć Simonów chcąc panować, prosiwszy Simona z syny jego na gośdy, zamordował ie, aby tym snadniey powiaty Żydowskie opanował, na tego miejsce Jana syna też tego postanowiono.*

**Y** Ruszył się Jan z Gazary, y oznaymił Simonowi oycu swemu co Cendebeusz ludowi ich poczynił.

2. A Simon wezwał dwa starszych synów, Judy y Jana, y rzekł im: Ja y bracia moi, y dom oycy mego wojowaliśmy nieprzyjaciół Izraela od młodości aż do dnia tego: y powodziło się przez ręce nasze żęśmy wybawili Izraela kilka król.

3. A teraz starzałem się: ale bądźcie na miejscu moim, y brata mego: a wyiechawszy walczyć za naród nasz: a niech z wami będzie pomoc z nieba.

4. Y obrał z krainy dwadzieścia tysięcy mężów walecznych y lezdne, y ciągnęli przeciw Cendebełowi, y nocowali w Modyn.

5. Y wstali rano, y ruszyli się w pole: a oto wojsko wielkie przeciwko im pieszonych y lezdných, a między nimi była rzeka.

6. Y położył się obozem przeciwko im sam y lud jego. Y widział że się lud bał przeprawić przez rzekę, y pierwszy się przeprawił: y użyżrzeni go mężowie, y przeprawili się za nim.

7. Y rozdzielił lud, y lezdne między pieszymi, a lezda nieprzyjacielska była barzo wielka.

8. Y zatrąbili w trąby święte, y posłał był Cendebeł y wojsko jego, y poległo z nich wiele rannych, a ostatek na zamek uciekli.

9. Na ten czas ranion leżał Judas brat Janów, a Jan gonił je aż przyszedł do Cedrona, który zbudował:

10. A uciekli aż do wleż które były w polach Azothu, y popalił je ogniem: y poległo z nich dwa tysiące mężów: y wrócił się do Żydowskiéj ziemi w pokoiu.

11. A Ptolemeus syn Abobi, który przełożony był książęciem na polu Jericho, y miał wiele srebra y złota.

12. Bo był sięciem nawyzazego kapłana.

13. Y wyniosło się serce jego, y chciał opanować ziemię, y myślił zdradę na Simona y na syny jego, aby je zgładził.

14. A Simon obieżdzał miasto, które były w kranie Żydowskiéj, y starało się o nie, wstąpił do Jericho sam y Mathathias syn jego, y Judas, roku setnego siedemdziesiątego siódmego miesiąca jedenastego, ten leżał miesiąc Sabbat.

15. Y przyjął je syn Abobi do zameczku który zwano Doch zdradliwie, który zbudował: y sprawił im wielką ucztę, y zabił tam męża.

16. A gdy podpili sobie Simon y synowie jego, powstał Ptolemeus z swymi, y wzięli broń swe, y weszli na ucztę, y zabili go, y dwu synów jego, y niektórych sługi jego.

17. Y uczynił zdradę wielką w Izraelu, a oddał słym za dobre.

18. Y napisał to Ptolemeus, y posłał do króla aby mu posłał wojsko na pomoc, y żeby mu podał ziemię y miasta ich, y podatki.

19. A drugie wyprawił do Gazarzy zabić Jana, y do tyńieczników napisał listy, aby do niego przyjechali, y aby im dał srebro y złoto y upominki.

20. A drugie posłał, aby ośledli Jeruzalem, y górę kościelną.

21. Ale niektórzy uprzedziwszy, oznaymili Janowi w Gazarze, iż zginął ośleo jego, y bracia jego, a iż posłał ciebie téż zabić.

22. A gdy usłyszał, zlekł się barzo, y posłał męża, którzy byli przyszli zgubić go, y zabił je, bo się dowiedział że go chcieli zabić.

23. A ostatek mów Jana, y walk

le-

iego, y wielkiego męstwa, którym mężnie poczynął, y budowania murów, które wystawił, y dziełów iego:

24. Oto iest napisany w księgach dni kapłaństwa iego, od tego czasu, iako został książęciem kapłańskim po oycu swoim.

# KSIĘGI WTORÉ

## MACHABEYSKIE.

### ROZDZIAŁ I.

*Żydowie ci co mieszkali w Jeruzalem, piszą do Żydów którzy mieszkali w Egypcie, przypominając o śmierci Antiochusowej, która nań przyszła w Persyię, dziękując Panu Bogu, a upominając żeby świątę dzień poświęcania kościoła, y dzień spuszczonego ognia z nieba na modlitwę Neemiaszową, o czym Historia pisze.*

1. **B**raciemy którzy są w Egypcie Żydom zdrowia życzą bracia którzy są w Jeruzalem Żydzi, y którzy w krainie Żydowskię ziemię, y pokoju dobrego.

2. Niech wam Bóg dobrze czyni, a niech pomni na przymierze swe, które mówił do Abrahama, y Izaaka y Jakoba sług swoich wiernych.

3. A niech wam wszystkim da serce, abyście go ohwalili, a wolę iego czynili sercem wielkim, y umysłem chętnym.

4. Niech otworzy serca wasze w zakonie swym y przykazaniu swym, a niech uczyni pokój.

5. Niech wysłucha modlitwy wasze, a niech was w łaskę przy-

mie, ani was niech nie opuszcza czasu złego.

6. A teraz tu iestomy modlą się za wami.

7. Za królowania Demetriusa roku setnego sześćdziesiątego y dziewiątego, my Żydowie pisaliśmy do was w utrapieniu, y w gwałcie, który przypadł na nas po te lata, iakoż odstąpił Jason od ziemi świętę y od królestwa.

8. Bramę spalili, y krew niewinną wylali: y modliliśmy się do Pana, a wysłuchani iestemy, y ofiarowaliśmy ofiarę, y czystą mękę, y zapaliliśmy lampy, y wyłożyliśmy ohleby.

9. A teraz obchodzicie dni urozyste Kuczek miesiąca Kasleu.

10. Roku setnego osmdziesiątego ósmego, Ind który iest w Jeruzalem, y w Żydowskię ziemi, y Senat, y Judas Aristobulowi Ptolemeusa króla mistrzowi, którzy poszedł z narodu pomazanych kapłanów, y tym którzy są w Egypcie Żydom, zbawienia y zdrowia.

11. Z wielkich niebezpieczeństw od Boga wybawieni, wielce mu dziękujemy, iako ci którzyśmy przeciw takiemu królowi walozili.

12. Abowiem on uczynił ze się wy-

wysypali z Persyiéy ói, którzy walczyli przeciwko nam, y miastu swemu.

13. Bo gdy w Persyiéy był sam hetmanem, y z nim woysko nie-  
sliczone, poległ we zborze Na-  
neleý, radę ministrów Naneleý o-  
szukany.

14. Abowiem Antioch oboję z  
nią mieszkać, przyjechał na mie-  
scę y przyjaciele jego, y aby  
wziął wiele pieniędzy w posagu.

15. Które gdy ministrowie Na-  
neleý położyli, a on z kilkiem o-  
sob wszedł do zboru, zamknęli  
zbor,

16. Gdy wszedł Antioch: y o-  
tworzywszy wszędzie skryte zbo-  
ru: ciękało kamieniami zabili he-  
tmana, y te którzy z nim byli:  
y rozsiekali je na sztuki, y pou-  
cinawszy głowy precz wyrzucili.

17. Za wszystko błogosławiony  
Bóg, który bezbożniki wydał.

18. A przetoż mało uczynił  
dwudziestego y piętego dnia mie-  
siąca Kasleu, oczyszczenie kościo-  
ła, zdało się nam za rzecz po-  
trzebną oświadczyć wam: abyście  
też y wy obchodzili dzień Ku-  
czek, y dzień ognia, który dany  
jest kiedy Neemiasz zbudowawszy  
kościół, y ołtarz, ofiarował ofiary.

19. Bo gdy oycowie naszy by-  
li wiedzeni do Persyiéy, kapła-  
ni którzy na ten czas bogochwal-  
cy byli, wyławszy ogień z ołta-  
rza, skryli potajemnie w dolinie,  
gdzie była studnia głęboka a su-  
cha, y w niej ji obwarowali tak  
iż wszystkim nie wiadome było  
miejscu.

20. Lecz gdy wyszło wiele lat,  
a podobne się Bogu, aby był po-  
słan Neemiasz od króla Perskie-  
go: wnuki kapłanów onych, któ-  
rzy byli skryli, posłał aby szuka-

li ognia, a iako nam powiadali,  
nie należał ognia, ale wodę gęstą.

21. Y rozkazał im oxérpać y  
przynieść do ścieble, a ofiary które  
nałożone były, rozkazał kapłan  
Neemiasz pokropić tą wodą, y  
drwa co było nałożono.

22. Co gdy uczyniono, a czas  
przyszł którego się słońce roz-  
świeciło, które piérwéy było za  
obłoki, zapalił się ogień wielki,  
tak iż się wszyscy zdziwili.

23. A modlitwę czynili wazy-  
socy kapłani gdy się ofiara odpra-  
wowała, gdy Jonathas zaczynał,  
a drudzy odpowiadali.

24. A modlitwa Neemiaszowa  
na ten kształt była: Panie Boże  
wszystkich stworzycielu, straszli-  
wy y mocny, sprawiedliwy y mi-  
łosłerny, który jesteś sam dobry  
król,

25. Sam szodroblivy, sam  
sprawiedliwy, y wszechmocny, y  
wleczny: który wybawiasz Izrac-  
la ze waszego złego: któryś u-  
czynił oycy wybrane, y poświę-  
ciłeś je.

26. Przylimisż ofiarę za wazy-  
tek lud twój Izraelski, a zacho-  
waj częśćkę twą, y poświęć.

27. Zgromadź rozprószenie na-  
sze, wybaw tych którzy są w  
niewoli u pogan, a wyczerzy na  
wzgardzone y obrzydzone, aby  
poznali pogan żeś ty leś Bóg nasz.

28. Utrapi te którzy nas uciska-  
ją, y którzy nam w hardości krzy-  
wdę czynią.

29. Postanów lud twój na mie-  
scu świętym twóim, iako Moyżesz  
powiedział. *Deut. 30. a. 3. 5.*

30. A kapłani śpiewali hymny,  
aż się ofiara dokonała.

31. A gdy się ofiara dokonała,  
kazał Neemiasz ostatkiem wody  
polać większe kamienie.

32. Co gdy uczyniono, zapalił  
się

się z nich płomień, ale od jasności która się laskiała od ołtarza, zgasał.

33. A gdy się rzecz rozślawiła, opowiedziano królowi Perskiemu, że na miejscu na którym kapłani wlewolą zagnani skryli byli ogień, wodę znaleziono, którą Neemiasz z tymi co z nim byli, oczyszcili ofiary.

34. A uważając król, y rzeczy się pilnie dowiedziawszy, zbudował mu kościół, aby pochwalił co się było stało.

35. A gdy pozwolił, darował kapłanom wiele dobra, y rozmaite dary, y biorąc swą ręką dawał im.

36. A Neemiasz to miejsce nazwał Nephthar, co się wykłada oczyszczenie. A wiele ich co ie zowią Nephth.

## ROZDZIAŁ II.

*Powiada tu tako Jeremiasz prorok w onej górze, z której Moyżesz widział obiecaną ziemię, Przybytek Boży, y Archę, y Ołtarz schował, o uczynkach Judowych nieco, y o iego bracię, o którym pięćoro ksiąg Jazonowych, w tę iedną skrócono.*

1. **A** Nayduie się to w piśmiejch Jeremiasza proroka, że rozkazał wziąć ogień tym którzy się przeprowadzali, iako iest oznaymiono, y iako rozkazał przeprowadzonym.

2. Y dał im zakon, aby nie zapominali przykazania Pańskiego, a iżby nie wykroczyli umysłem widząc bałwany złote, y srebrne, y ochędostwa ich.

3. Y inne takowe rzeczy mówiąc, napominał, aby zakonu nie spuszczali z umysłu swego.

4. A było w onym piśmie, ia-

ka przybytek y skrzynię rozkazał prorok za wyrokiem Boskim do niego uczynionym, za sobą nieść, aż wyszedł na górę, na którą wstąpił Moyżesz y widział dziedziństwo Boże. *Deut. 34. a. 3.*

5. Y wszedłszy tam Jeremiasz znalazł miejsce laskinicy: y przybytek, y skrzynię, y ołtarz kadzenia wniósł tam, y zawałił drzwi.

6. Y przystąpili niektórzy popołu, którzy szli za nim, aby sobie miejsce naznaczyli: y znaleźć nie mogli.

7. A skoro się dowiedział Jeremiasz, winniąc ie, rzekł: iż miejsce nie będzie wiadome, aż zbierze Bóg zgromadzenie ludu, a smilnie się.

8. A na ten czas Pan te rzeczy ukazał, y okazał się maiestat Pański, y obłok będzie, iako się y Moyżeszowi pokazał, y iako gdy Salomon prosił aby miejsce wielkiemu Bogu było poświęcone, pokazywał te rzeczy. *3. Król. 8. b. 14. 2. Par. 6. c. 14.*

9. Bo się wielmożnie z mądrością obchodził, a iako mądrość mający, ofiarował ofiarę poświęcenia, y dokonania kościoła. *Gen. 9. d. 24.*

10. Iako y Moyżesz modlił się do Pana, a ogień zastąpił z nieba, y całopalenie strawił, tak y Salomon modlił się, y zastąpił ogień z nieba, y strawił całopalenia.

11. Y powiedział Moyżesz, dla tego że nie było ziedżiono co było za grzech, spalone iest.

12. Także y Salomon przez ośm dni obchodził poświęcanie.

13. W pisano téż, rzeczy w księgi w pisma Neemiasza: y iako sprawiwszy Bibliotekę, zniósł do niej z krain księgi, y proroków,

y

y Dawida, y listy królewskie, y o podarkach.

14. Także y Judas, te rzeczy które były pęginęły dla wojny która na nas była przypadła, zebrał wszystkie, y są u nas.

15. Jeśli tedy tych rzeczy potrzebuiecie, poślicie te którzyby je wam odnieśli.

16. A tak mając czynić oczyszczenie, pisaliśmy do was: przetoż dobrze uczynicie, jeśli te dni obchodzić będziecie.

17. A Bóg który wybawił lud swój, y przywrócił wszystkim dziedzictwo, y królestwo, y kapłaństwo, y świątynią,

18. Iako obiecał w zakoncie, mamy nadzieję że się rychło nad nami smilnie, y zgromadzi z podniebia na miejsce święte. *Deut. 30. a. 3. 5.*

19. Bo nas wyrwał z wielkich niebezpieczeństw, y miejsce oczyszczył.

20. A o Judzie Machabeuszu, y o braciów jego, y o kościoła wielkiego oczyszczeniu, y ostarza poświęceniu,

21. Ale y o walkach które się tkną Antiocha zasnego, y syna jego Eupatora,

22. Y o zjawieniach które się z nieba stały, do tych którzy się na Żydy mocno zastawowali, tak iż wszystkę ziemię wyswobodzili choć ich mało było: y woyska pogańskie wypędzili,

23. Y nastawniejszego po wzem świeć kościoła zaś dostali, y miasto wybawili, y prawa które były zginęły naprawione były, bo się im Pan miłościwym stał, we wszystką łaskawość.

24. A k temu co Jason Cyrenoyczyk pięćorgiem ksiąg zamknął, myśmy się starali w ledno księgi skrócić.

25. Bo uważając wielkość ksiąg, y trudność tym którzy się choć obierać w historiach, dla wielkości rzeczy,

26. Staraliśmy się aby ci którzy choć czytać, mieli na umyśle uciechę, a uczący się żeby je łatwiej w pamięć wbić mogli: a wszystkim czytającym przyniósł się pożytek.

27. A my jednak, którzyśmy się te księgi skrócić podjęli, nie lekką pracą, aleowazem zabawą pełną nie dospania y potu na sięśmy przylegli.

28. Iako ei którzy uczę sprawują, a starała się aby innych woli dosyć uczynili: gwoli mnogim z chęcią pracę podęmiemy.

29. Prawdę o każdej rzeczy składaczom zostawiając, a sami wedle danego sposobu krótkości folgując.

30. Bo iako temu który nowy dom buduje, o wszystkim się budowaniu potrzeba pilnie starać: a temu zaśle kto chce pomalować, wynajdować potrzeba, co do ochędostwa należy: tak rozumić potrzeba y o nas:

31. Abowiem wyrozumienie zebrać, y mowę stosować, y dworniey każdą część osobno rozbić, składaczowi historyi należy:

32. Ale dzierzyć się krótkości mowy, y strzedz się wyprawowania rzeczy skracającemu ma być dozwolono.

33. Ztąd tedy historią zaczniemy: z przemowy ile się rzekło, niech dosyć będzie, bo głupstwo jest przed historią rozciągać się, a w samęj się historyi ścigać.



## ROZDZIAŁ III.

*Simon przelożony w kościele Bożym wypowiedział przed Apolloniusem o skarbiech kościelnych, które aby zabrał, Heliodorus postan iest od króla, ale go Bóg skarzał na prośbę Żydowską, y zaś na prośbę Oniasza Biskupa był wydzarcion, a on podziękowawszy Bogu y Oniaszowi, opowiada y królowi, y innym wielkie rzeczy, które z nim Pan raczył uczynić.*

1. **A** tak gdy w mieście świętym ze wszelkim pokojem mieszkano, y praw iaszcze barzo dobrze przestrzegano, dla pobożności Oniasza Arcykapłana, y dla serc nienawidzących złego,

2. Bywało że y sami królowie y książęta mieysce wielkiéy uoziwości godne bydz rozumieli, y kościół barzo wielkimi upomin-ki ozdabiali:

3. Tak iż Selewkus król Azyiéy z dochodów swych dawał waszytek nakład, który należał ku posłudze ośar.

4. A Simon z pokolenia Beniamin, przelożonym kościelnym będąc postanowiony, uśiłowal, choć mu się książę kapłańskie zastawowało, aby co złego w mieście broił.

5. Ale gdy nie mógł przewieśdź nad Oniaszem, przyszedł do Apolloniusa syna Tharsasza, który na ten czas był Starostą Celemyrii y Pheniciiéy:

6. Y oznaymił mu, że skarb w Jeruzalem pełen iest niezliczonych pieniędzy: y pospolity skarb niezmierny który nie należy do ośar, a iż można rzec że wszystko wpadnie w ręce królewskie.

7. A gdy Apollonius dał spr-

wę królowi o pieniądzach, o których było powiedziane: on przyzwawszy Heliodora, który był nad sprawami tego, wyprawił go z mandaty, aby przeniósł przerzeczony pieniądze.

8. Y natyohmiast Heliodorus puścił się w drogę, wrakomo iakoby obieżdzać miał miasta w Celemyrii y w Pheniciiéy, ale poprawdzie aby woli królewskiéy dosyć uczynił.

9. Lecz gdy przylechał do Jeruzalem, a był wdzięcznie przyięt w mieście od naywyższego kapłana, powiedział iako dano znać o pieniądzach, y dla których rzeczy przylechał: a pytał się iesli by to prawdziwie tak bylo.

10. Tedy naywyższy kapłan okazał, iż to na schowanie dano, y na pożywienie wdów y sierot,

11. A iż też są niektóre Hirzana Tobiasza cztowieka barzo zacnego, między tymi o których niezbożny Simon powiadał: a iż wszystkiego iest czterysta talentów śrebra, a dwieście złota.

12. A żeby mieli bydz oszukani ei którzy się zwierzyli mieysou y kościołowi, który po wszystkim świecie iest wuoziwości, dla uoziwości y świętości tego, żadnym obyczajem bydz nie może.

13. Ale on według tego iako miał od króla rozkazanie, mówił: że koniecznie to królowi ma bydz odnieśmiono.

14. A dnia postanowionego wchodził Heliodorus, aby te raczy rozrządził: A po wszystkim mieście był strach nie mały.

15. A kapłani w szatach kapłańskich przed ołtarzem padali, y wzywali z nieba tego, który postanowił zakon orszeczach zwierzonych, aby ie tym którzy ie złożyli weale zachował.

16. Więc zaś kto jedno wyczerzał na twarz nawyższego kapłana, serce mu się kroiło: bo oblicze y barwa zmieniona pokazywała boleść wewnętrzną serca.

17. Abowiem ogarnął był męska niełaki smutek y strach na ciele, z którego jaśnie się wszystkim boleść serca tego pokazywała.

18. Drudzy też hurmem z domu zbiegali się pospolitą modlitwą modląc się dla tego, iż miejsce miało przyść na wzgardę.

19. A niewiasty przepasawszy piersi swe włosienicami po ulicach się schodziły. Ale y panny, które w zamknięciu były, wybiegały do Oniasza, a drugie na mury, a niektóre z okien wyglądały:

20. A wszystkie wznosząc ręce w niebo, modlitwę czyniły.

21. Bo było mizerne pomieszczenie tego ludu, y najwyższego kapłana, w wielkię tęskniły będącogo oczekiwanie.

22. A cię wzywali Boga wszechmocnego, aby rzeczy im zwierzone, tym którzy byli zwierzyli, we wszelkię cało ci były zachowane.

23. Lecz Heliodorus co był umyślił odprawować na tymże miejscu, sam z służebnymi w skarbie obecny.

24. Ale duch wszechmocnego Boga pokazał jawny a wielki cud, tak iż wszyscy którzy go słuchać śmieli, upadając od B-żej pomocy, pomogli y polekli się.

25. Abowiem ukazał się im niełaki koń, mając na sobie leżdzca straszego, kosztownie ubrany: a ten z pędem uderzył Heliodora przednimi nogami, a on który na nim siedział, zdał się jakoby miał zbroję złotą.

26. Ukazali się też inni dwa młodzieńcy, siłą krasni, osobni

chwata, szatą świetni, którzy go obstarpiłi, y z obu stron śieklili go biczami bez przestanku, y wiele mu plag sadaląc.

27. A Heliodorus wnet upadł na ziemię, a tego wielką ciemnością ogarnionego pochwycili, y na stołek na którym noszą niewyższy wynieśli.

28. A tego który z wielą lokaiów y pacholców przyszedł był do skarbu przerezonanego, nieśiono, a żaden mu pomocy nie dawał, poznawszy jawną moc Bożą:

29. A on przez Bożą moc leżał niemy, y wszelaką nadzieję y zdrowie utraciwszy.

30. A ci zaś błogosławili Pana, że uwielmzył miejsce swoje: y kościół który mało przed tym strachu y trwogi był pełen, za okazaniem Pana wszechmocnego, weselem y radością był napelniony.

31. Na ten czas niektórzy z przyjaciół Heliodora prosiłi zaraz Oniasza, aby wzywał nawyższego, żeby darował żywot temu, który już prawie konał.

32. A nawyższy kapłan, uważając by snadź król niedomniemował się, że złości iakiey użyłi nad Heliodorem, ofiarował za zdrowie męża ofiarę zbawionną.

33. A gdy czynił modlitwę nawyższy kapłan, ciż młodzieńcy w tess szaty ubrani, stanawszy nad Heliodorem, rzekli: Dziękuy Oniaszowi kapłanowi: bo PAN dla niego tobie żywot darował.

34. A ty od Boga skarany, opowiaday wszystkim wielkie cuda, y moc Bożą. A to rzekiesz, zniknęli.

35. A Heliodorus ofiarę Bogu uczyniwszy, y wielkie szluby obcawszy temu, który mu zdrowie przywrócił, Oniaszowi też po-

podziękowawszy, wzięwszy z sobą wojsko wrócił się do króla.

36. A oświadczał wszystkim o nie które oczyma swemi widział Boga wielkiego sprawy.

37. A gdy król pytał Heliodora kto by się na to godził, żeby jeszcze raz do Jerozolimy posłany był, rzekł:

38. Jeżeli masz którego nieprzyjaciela, albo zdrajcę królestwa twego, posłi tam, y ubiczowanego przywitasz go, jeżeli się jednak wybiega: dla tego że na miejscu prawdziwie jest iakżeś mój Boże.

39. Gdyż ten który na mieszkaniu w niebie, jest dozorcą y obrońcą miejsca onego, y przechodzące aby co złego czynili błie, y trać.

40. A tak o Heliodora, y o strażę skarbu, tak się rzecz ma.

#### ROZDZIAŁ IV.

O zdradach Simonowych, które czynił Oniaszowi, y o Jazonie, który sobie kapłanstwo nawyższe kupił u króla, potem zaś Jazona Menelausa o Menelausa Lisymacha podkupił. Oniasz Menelausa z świętokradztwa karał, naprawił nań Andronikusa że go zabił, ale y Andronikusa też zabił wnet z rozkazu królewskiego, Lisymachusa lud nabił, Menelausa dary od śmierci wybarwił.

1. **A**le Simon wyższemu pomienionemu pieniędzy y oczyzny zdrajca, że mówił o Oniaszu, iakoby on sam Heliodora na to poduczył, y sam był powodem złego:

2. A opiekuna miasta y obrońcę narodu swego, y młodnika zakonu Bożego, śmiał nazywać zdrajcę królestwa.

3. Ale gdy nieprzyjaźni tak daleko zaszy, że też iż przez niektóre przyjaciół Simonowe działały się mężobójstwa.

4. Uważając Oniasz niebezpieczeństwo sporu, y że Apolloniusz szalał będąc starostą Celemyrii y Phenekii, aby przyczyniał złości Simonowej, lechał do króla,

5. Nie iako ten co by miał skrzyć na mieszczany, ale uważając sam u siebie pożytek wazytkiego pospólstwa.

6. Bo widział iż bez opatrności królewskiej nie podobno była rzeczy uspokoić, y Simonowi męce przestać od szaleństwa swego.

7. Ale po zezwoleniu Selewki, gdy ujął królestwo Antiochus którego nazwem zwano, Jazon brat Oniaszów domagał się nawyższego kapłanstwa.

8. Przylechawszy do króla, obiecował mu trzysta y sześćdziesiąt talentów srebra, a z innych dochodów ośmndziesiąt talentów:

9. Nad to obiecował y drugie sto y pięćdziesiąt, jeżeliby mu była dana moc postanowić szkołę, y zebranie młodzieniaszków, a te którzy byli w Jerozolimie Antiochenożyki pisać.

10. Na co gdy król zezwolił, a otrzymał kapłanstwo, wnet naród swój począł na obyczaje pogańskie przenosić.

11. Y zniższy to co dla ludkości Żydów było postanowiono od królów, przez Jana ojca Eupolemowego, który do Rzymianów z strony przyjaźnielstwa y towarzystwa posadnego poselstwo odprawował, psułać prawa mieszczan, złać prawa stanawiać.

12. Ahowiem śmiał pod samym zamkiem szkołę postawić, a co napiętnowane młodzieniaszki w nieczystych domkach posadzić.

13. A to było nie początkiem, ale rozkrzewieniem nieślakim y pomnożeniem pogańskich y cudzoziemskich obywateli, dla niebożnego, a nie kapłana Jasona nieconotliwéy y nieślachanéy złości:

14. Tak iż się już kapłani nie około posługi ołtarza bawili: ale wżgardziwszy kościół, y zaniebawwszy ośiar, kwapili się na to aby byli uczestnikami szermierstwa, y niebożnego widania igrzyskiego, y ćwiczenia w ćśkaniu kamieniem.

15. A niemając sobie nizaacz oczystéy pocziwości, chwalił Grecą za rzecz najlepszą sobie rozumieli:

16. Dla których w niebezpieczne spory przychodzili: y tych ustaw naszladowali, a na wszystkim chcieli bydz tym podobni, które za nieprzyjaciela y za morderce mieli.

17. Bo przeciw prawóm Boskim niebożnie czynić nie bywa bez skarania: ale to czas potomny pokaze.

18. A gdy igrzyska pięcioletno sprawowano w Tyrze, y był król osobą swolą,

19. Postał Jason złośliwy z Jeruzalem mężo grzeczne, którzy nieśli trzysta didrachmów srebra, na ofiarę Herkulesowę: o które prosili ci którzy ie odnieśli, aby ich na ofary nie dawano, że się to nie godziło: ale iżby ie na co innego obrócono.

20. Ale te dane są, od tego który ie postał na ofiarę Herkulesowę: ale dla tych którzy obecn byli dane są, na budowanie galer.

21. A gdy był postan do Egiptu Apolloniusz syn Mnesteusza dla przednich panów Ptolemeusa Philomethora króla, gdy się du-

wiedział Antiochus że był oddalony od spraw królewskich, starając się o swé właśnie pożytki, wylechawszy z onąd przyszedł do Joppen; a z tamtąd do Jeruzalem:

22. A zacnie od Jasona y od miasta przyjęty, z pochodniami, y zśpiewaniem wiechał w miasto; a z tamtąd wojsko do Phenicyi obrócił.

23. A po trzech leciech postał Jason Menelausa brata powyższ mianowanego Simitona, aby odniósł pieniądze królowi, y żeby odpowiedz o sprawach potrzebnych odniósł.

24. Ale on będąc królowi zalecony, gdy uoził wielmożnie oblicze możności jego, sam na się przeniósł nawyższe kaptaństwo, przepłaciwszy Jasona trzemisty talentów srebra.

25. Y wzięwszy mandaty od króla, przyjechał niemając w sobie nic godnego kaptaństwa, ale serce okrotne tyrana, y gwałw dzikiego zwierza po sobie pokazując.

26. A Jason, który był własnego brata do więzienia podał, sam oszukany, wygnaniec do ziemi Amanitskiéy wypędzony jest.

27. Ale Menelaus acz księstwo odzierał, wszakóż o pieniądzech królowi obiecanych nie nie sprawił: gdyż ie Sostratus starosta zamkowy wybierał.

28. Bo temu wybléranie poborów należało: przetoż obudwu ich do króla pozwano.

29. A Menelausa złożono z kaptaństwa, a na jego miejsce wstąpił brat jego Lisymachus, a Sostratusa przełożono nad Cypryany.

30. A gdy się to działo, przydało się iż Tharsenozycy y Maltoczyoy wszęśli rozruch, iż byli da-

darowani Antiochidzie, należałoby królewskię.

31. A przetoż król wnet wychodził uśmierzyć je, zostawiwszy na miejscu swym Andronika i jednego z sług swoich.

32. A Menelaus mając za to że znalazł czas po temu, złote niektóre naczynia z kościoła ukradłszy, darował Andronikowi, a drugie w Tyrze, y w kollecznych miastach poprzedał.

33. Czego gdy się pewnie Oniasz dowiedział, strofował go, sam na miejscu bezpiecznym mieszkał w Antiochii blisko Daphneley.

34. Przetoż Menelaus szedłszy do Andronika, prosił go aby zabił Oniasza. Który przyszedłszy do Oniasza, y dawszy mu prawą rękę pod przysięgą (aczkolwiek mu był podejrzany) namówił go żeby wyszedł z miejsca bezpiecznego, y natychmiast go zabił, nie oglądając się na sprawiedliwość.

35. Dla której przyczyny nie tylko Żydowie, ale też y inni narodo- wie gniewali się, y za złe mieli niesprawiedliwe tak zacnego męża zabicie.

36. Ale gdy się król z Cylolii wrócił, szli do niego Żydowie, w Antiochii pospołu y Grekowie, skarżąc się o niesprawiedliwe zabicie Oniasza.

37. Przeto zasmucony na sercu Antioch dla Oniasza, y wzruszony ku miłosierdziu, zapłakał, y wspomniawszy na mierność y skromność zmarłego.

38. A będąc zapalony gniewem, Andronika zwleczonogo z szariat, kazał wodzić po wszystkich mieście: y na tymże miejscu na którym nieubożność nad Oniaszem wypełnił, świętokradzco żywota

pozbawić: tak mu Pan oddał godną zapłatę.

39. A gdy Lisymachus, za radą Menelausową, wiele świętokradztwa w kościele pobrał, a to się rozstawiło, zebrało się mnóstwo ludu przeciw Lisymachowi, gdy już był wiele złota wyniósł.

40. A gdy się pospólstwo wzruszyło, y serca się gniewem napętniły, Lisymachus uzbrojwszy około trzech tysięcy niesprawiedliwych rąk używać począł, mając hotmanem niejakiego Tyranna, w leciech jednak, y w szaleństwie podeszłego.

41. Ale skoro obaczyli uśiłowanie Lisymachowe, ledni kamienie, drudzy kile duże porwali: a inni popiół na Lisymacha mietali.

42. Y wiele ich poranieni, a niektórzy też legli, a wszyscy tył podawszy uciekli: samego też świętokradzco podle skarbu zabili.

43. A tak o téj rzeczy było prawem czynić przeciw Menelausowi.

44. A gdy król do Tyru przyjechał, przelożył rzecz przed nim trzej mężowie od starszych posłani.

45. A Menelaus będąc przekonany, obiecał wiele pieniędzy dać Ptolemeusowi, aby króla namówił.

46. A tak Ptolemeus do króla gdy był na jednéj sali iakoby dla ochłodzenia, przystąpił, y odwiódł go od przedsięwzięcia.

47. A Menelausa winnego wszystkich złości, od obwinienia wolnym uczynił, a niedźniki, którzy choćby się też przed Tatary prawowali, za niewinneby byli osądzani, te na śmierć skazał.

48. Prędko tedy niesprawiedliwe karanie podjęli, ci którzy o miasto, o lud, y o naczynie święte prawem czynili.

49. Przeto tóż Tyryjczycy ganiem waruszeni, na pogrąb ich barno bojni byli.

50. A Menelaus prze łakomstwo tych którzy na urządzie byli trwał na urządzie, mnożąc się we słości na zdradę mieszczanom.

## ROZDZIAŁ V.

*Widzenie zbroynnych hufów polykających się na powietrzu, Jason omyliwszy się na śmierci królewskiej, Jeruzalem miasta dobył, mieszczany pomordował, na koniec sam zaś uciekł, y w cudzój ziemi zdechł. Antiochus okrócieństwo nad mieszczany w Jeruzalem czyni, zabija, łupi, przedawa, y kościół wybrał, Judas Machabeyczyk z swemi na puszczą wyszedł.*

1. **T**egóż onasu Antioch wyprawił się powtórę do Egiptu.

2. Y przydało się, że po wszystkim mieście Jerozolimskim przez czterdzieści dni, widziano na powietrzu leadne blegające, którzy mieli złote szaty, y kopiami lako hufy opatrzone.

3. Y bleganie koni na rotę podzielone, y potykanie wręcz, y ruszanie taroz, y mnostwo ludzi w przyłbicach z dobytymi mieczmi, y miotanie dard, y świetność zbrój złotych y wszelakich pancernów.

4. A przetoż wszyscy prosili, aby się widzenia w dobre obróciły.

5. Ale gdy wieść fałszywa wyszła, jakoby Antiochus umarł, Jason zebrawszy nie mniéj tysięcy mężów znenagła uderzył na miasto: a gdy się mieszczanie na mury zbiegali, na koniec wzięwszy miasto, Menelaus uciekł na zamek.

6. A Jason zaś nie przepuszczał w mordowaniu mieszczanom

swolm, ani myślił że sącąc się przeciw powinowatym, iest się barze wielkie: mało za to że miał y nieprzyjaćiół, a nie z mieszczanów zwycięstwo odśierżać.

7. A kólestwa nie otrzymał, ale koniec zdrad swolch żolżywość wziął: a uciekasy zaś pozzedł do Amanithydy.

8. Na ostatek na swe zatracenie, będąc ściśniony od Arety tyrańa Arabskiego, uciekał z miasta do miasta, wszystkim omierzły, iako odstępa zakonu: y obrzydły, iako nieprzyjaćiel oyczyny y mieszczan, do Egiptu wypchniony iest.

9. Y który wiele ludzi z oyczyny ich wygnął, w cudzój ziemi zginął, pozzedszy do Laodemonu, iakoby tam dla powinowactwa miał mieć ucieczkę:

10. A który wiele niepogrzebionych pomiatywał, sam y bez żałoby, y bez pogrzebu był porzucony, nie mało ani pogrzebu oudzoziemskiego, ani będąc uczestnikiem grobu oyczynego.

11. To tedy gdy się stało, domalemował się król, żeby Żydzi chcieli odstąpić od towarzystwa, y dla tegóż wylechawazy z Egiptu z załatrzonym sercem wiałł miasto mocą.

12. Y rozkazał żołnierzom zabijać, ani folgować tym któreby potkali: y po domach chodząc aby mordowali.

13. A przetoż było zabijanie młodych y starych, y niewlast y dzieci wygubienia, y panien y młodych dziatek mordy.

14. A było przez trzy dni całe ośmdziesiąt tysięcy zabitych, czterdzieści tysięcy powiązanych, a nie mniéj zaprzędanych.

15. Ale y na tym nie deszyć, śmiał tóż wuiść do kościoła po

wszyscy-

wszystkiéy ziemi naświętego, mając przewoźnikiem Menelausa, który był zdraycą praw y oyczyzny:

16. Y złościwemi rękami wzięwszy naoczyne święte, które od innych królów y miast na ozdobę miejsca y obwałę były położone, dotykał się ich niegodnie, y spługawł.

17. Tak Antioch oszalawszy, nie uważał, że dla grzechów mieszkających w mieście, Bóg rozgniewał się był na mały czas, dla czego téż przyszła na miejsce wgarda.

18. Bo gdzieby nie byli wielcy grzechów uwikłani, iako Heliodorus, który powstał jest od Selewka króla na złupienie skarbu, y ten téż przyelehawszy wnetby był ubiczowany y odstraszony pewnie od śmiałości.

19. Lecz nie dla miejsca naród, ale dla narodu miejsce Bóg obrał.

20. A przetoż y samo miejsce stało się uczestnikiem nieszczęścia ludu, a potym będzie towarzyszem szczęścia: a które dla gniewu wazzechmoennego Boga było opuszczone: zadię ublagawszy wielkiego Pana, z wielką sławą będzie wywyższone.

21. A tak Antioch, wzięwszy z kościoła tysiąc y osiemset talentów, z trzaskiem się wrócił do Antiochii, tussząc sobie od hardości, że miał ziemię ku żeglowniu, a morze ku chodzeniu przywiesz, dla podnieśienia myśli.

22. Y zostawił przetożone na utrapienie narodu: w Jeruzalem Philippa rodem z Phrygii, obyczajnymi okrutalcysnego, niż ten sam który go postawił:

23. A w Garyzynie Andronika y Menelausa, którzy cięższy niż inni mieszczańom nalegali.

24. A gdy się udał przedwko Żydów, wyprawił przemiernego hetmana Apolloniusa z wojskiem dwadziestu y dwu tysięcy, rokazując mu aby wszystkie doskonałych lat zabijał, niewiasty y młodzieńszki sprzedawał.

25. Który gdy przyciągnął do Jeruzalem zmyślał pokój, dał pokój aż do dnia świętego szabatu: a na ten czas gdy Żydowie święcili, kazał swoim do oręża.

26. Y wszystkie co się byli wyszli dziwować pobit, a biegając po mieście ze zbrojnymi, niezmierną wielkość ludzi zabijał.

27. A Judas Machabeusz który był dzieśiąty, ustąpił był na puste miejsce, tamże między żwłierzęty po górach z swemi żywot wiódł, y z żiół pokarmu używając mieszkali: żeby nie byli uczestnikami spługawienia.

## ROZDZIAŁ VI.

*Za rozkazaniem królewskim przymuszają Żydy odstąpić zakon Bożego, kościół Boży sprośnie spługawiono. Śmierć okrutna dwu niewiast, które były dały działki sure obrzezać, ale to karanie okazuje, że nie było takie, żeby ie Bóg odstąpił, ale że ie chciał tak mieć. Eleasara starego męczeństwo, przeto iż ntechtiał ięś świniego mięsa.*

1. **A**Le nie po długim czasie, posłał król niektórego starca Antiocheńczyka, któryby przymuszał Żydy, żeby się przenieśli od oczystych y Bożych praw:

2. Ażeby téż spługawł kościół który był w Jeruzalem, a nazwał go Jowisza Olimpiusza, a na Gary-

ryszym tacy byli ci którzy na mieyscu mieszkali Jowisza gościnnego.

3. A nagszysze było y wszystkim ciężkie złosci wtargnienie.

4. Bo kościół pełen był zbytków, y obżarstwa pogańskiego, y tych którzy z nierządnicami nieczystotę płodzili: a w świętych gmachach niewiasty dobrowolnie się podawały, wnosząc tam rzeczy których się niegodziło.

5. Oltarz też pełen był rzeczy niestusznych, których zakon zakazywał.

6. Lecz ani Szabbathów święcono, ani dni uroczystych oyczystych zachowano, ani się zgoda żaden Żydem być nie wyznawał.

7. Y woziono ie z gorzkiem musem w dzień narodzenia królewskiego na ofiary: a gdy obchodzili święto Bachusowe, przymuszano ich w wieńcach bluszczowych Bachusowi kwoli chodzić.

8. A Dekret wyszedł, do bliskich miast pogańskich, z poduczenia Ptolemeistów, aby y oni także przeciwko Żydom czynili, żeby ofiary sprawowali:

9. Y tych którzyby niechcieli przenieść się do ustaw pogańskich, aby zabili. Y tak widzielić było nędzę.

10. Bo dwie niewieście oskarżono, że syny swe obrzęzały: które zawiesiwszy im y pierś niemowlątka, iawnie w mieście obwódszy, z muru zrzuciłi.

11. Drudzy zaśie xzedzszy się do bliskich laskiń, a dzień Szabbathu po kryomku obchodząc, gdy ie Philippowi oznajmiono, ogniem są spaleni: dla tego że się obawiali, dla nabożeństwa y dla zachowania powinności ręką sobie pomoe dać.

12. Lecz proszę tych którzy to księgi czytać będą, aby się nie

obratali dla przeciwnych przygód, ale żeby te rzeczy które się przysady, poczytali że były nie na agnienie, ale na skazanie rodzaju naszego.

13. Abowiem nie dopuścił grzesznikom długo czynić po swéj wole, ale zarazem pomścił się, znak jest wielkiego dobrodzieystwa.

14. Bo nie tak, iako wianych narodźciech, Pan ciérpliwie czeka, aby ie, gdy dzień sądu przydzie, w zupełności grzechów pokarać:

15. Tak y o nas postanowił, aby gdy grzechy nasze do końca przydą, tak dopiero nad nami się mścił.

16. A przetoż nigdy od nas nie oddała miłosierdzia swego, ale karząc przeciwnościami lud swój nigdy nie opuszcza.

17. Ale to krótko, dla upomnienia czytających, niech będzie przypominano: a teraz wróćmy się do historiiéy.

18. Eleazar tedy jeden z przedniejszych Doktorów, mąż w leciech podeszły, y undobny twarz, był przymuszany, usta otworywszy iść do święte mięsa.

19. Ale on śmierć nachwalebniejszą raczył niż żywot omierzyć obierając, dobrowolnie uprzedzał na śmierć.

20. A przegladając iako przystało przystąpić, skromnie znosząc, umyślił nie dopuszczać się rzeczy nieprzystoynych, dla miłości zdrowia.

21. A ci którzy przy nim stali, nie dobrą litością wzruszeni, dla staréy przyiaźni z mężem, odwiedzny go osobno, prosiłi aby przynieśli mu mięsa, którego mu się używać godziło, aby zmyśliło że iadł, iako król był rozkazał, a mięsa ofiarowanego:



22. Żeby to uczyniwszy zaszedł śmierci: a dla starcy z mężem przyjaźni z nim ludzkość czynili.

23. Ale on ią u siebie uważał za młodość wieku y starości swęj godną, y wrodzonego szlachectwa szedziwość, y z dzieciństwa obyczaje zachowania dobrego: y według ustaw świętego, a od Boga danego zakonu, prędko odpowiedział, mówiąc: Że wolął pierwszy iść do piekła.

24. Bo, prawil, na nasze lata zmyślać nie przystoi: żeby wiele młodzieńców, mniemając iż Eleazar będąc w dziewięćdziesięciu lat przeniósł się do życia omdzośm-ców:

25. Y oni, dla mego zmyślenia, y dla trochy skaźtelnego żywota, byli w błąd zawiedzeni: a przeto bych smazy y przeklęctwa starości mołey nabył.

26. Bo ohećbych na ten czas wszedł męk ludzkich, wszakże ręki waszechmoonego ani żywy ani umarli nie uydę.

27. A tak statecznie z żywota sobodną: okazać się bydź starości godnym:

28. A młodzieńców mężny przykład zostawię, ieśli ochotnym sercem a mężnie za napowazniozno y naświętszo prawa poczołw śmierci podęymę. To gdy wymówił, zaraz go na mękę poślagnuło.

29. A ói którzy go wiedli, a mało przedtym byli łaskawszy, rozgniewali się dla słów od niego rzezonnych, które oni rozumieli że z hardości rzezone były.

30. A gdy od bicia umierał, westchnął y rzekł: Panie który masz świętą miłomość, ty wiész iawnie, że ja mogąc bydź od śmierci wybawion, ciężkie boleści na óiele cięrpig: wszakże węc

dług dusze dla bolańsi twolę rad to cięrpig.

31. A teni tym sposobem zszedł z żywota, nietylko młodzieńcom, ale y waszemu narodowi pamiłkę śmierci swęj, na przykład onę y męstwa, zostawiwszy.

## ROZDZIAŁ VII.

*Siedm bracię y matki ich o królne męki, które cięrpili, że swinie mięsa ieść niechcieli, woląc pocztownie umrzeć, niż nad zakon Boży co uczynić.*

1. **A** Przydało się iż siedm bracię pospołu z matką ich poimanych od króla przymuszano, aby przeciw prawu swinie mięso iedli, blię ie blozmi bykowemi.

2. A leden z nich, który był piórwszy, tak mówił: Czegóż się pytasz, abo czego się chcesz od nas dowiedzić? Gotowiemy raczney umrzeć, niżli zakon Boży oczysty przestąpić.

3. Rozgniewawszy się tedy król, rozkazał panwie y kotły miedzialne rozpalić: które gdy natychmiast rozpalono, kazał temu który na-przód mówił,

4. Ięzyk urznąć, a skórę z głowy xdarzzy, ręce y nogi lego obciąć: na co inni bracia lego y z matką patrzali.

5. A gdy już na waszytkim nacem się nie godził, kazał ogień przyłożyć, y lescze dyha-lącego smażyć w panwi, w której gdy go długo męczono, drudzy pospołu z matką napominali leden drugiego, aby statecznie śmierć podięli, mówiąc:

6. Pan Bóg woyrny na prawdę, a uleasz się was, iako w oawidozeniu pieśni Moysesz o-

anay-

szaymł: Y w sługach swoich uciecasz się.

7. A gdy tym sposobem on pierwszy umarł, wiedziono drugiego ku naigrzawaniu: a skórę głowy jego y z włosy zdarwszy, pytali leśliby chciał leśó pierwszy niż go po wszystkim ciele na każdym członku męczyć będą.

8. Ale on odpowiadając oyczystym g osem rzekł: Nie uczynię. Dla tego y ten wióry pierwszego męki podiał:

9. A konając, tak rzekł: Aco ty nazłosiłwazy w niniejszym żywocie nas trućiaz: ale król światła, nas za swe prawa umarło, na wiecznego żywota zmartwychwstanie wzbudził.

10. Po onym trzeci był naigrzawany, a gdy mu język podać kazano wnet podał, y śmiecie ręce wyolągnął:

11. Y z ufnością mówił: Z niewa to mam, ale dla zakonu Bożego teraz y to wzgardzam: bo się od niego zaśię to wzięć spodziwam:

12. Tak iż król y którzy z nim byli, dziłowali się sercu młodzieńca, że iako na nie na męki niedbał.

13. A gdy ten tak umarł, czwartego także męcząco trafil:

14. A gdy już był bliaki śmierci, tak rzekł: Lepięy leś od ludzi na śmierć zdany, czekać nadziele od Boga, którzy od niego zaśię maię hydź wskreszeni: bo tobie nie będzie zmartwychwstanie ku żywotowi.

15. A gdy przywidli piątego, męczyli go: ale on weyrzawazy nań,

16. Rzekł: Maiać moe między ludźmi, będąc skażitelny, czyniasz co chcesz: a nie mniemay żeby naród nasz był od Boga opuszczony.

17. A ty ćierpliwie czekay, a wyrażysz wielką moe lego, iako ciebie y naślenie two męczyć będą.

18. Potym wiedziono szóstego, y ten poczynaiąc umierać, tak mówił: Nie myl się darmo: bo my to sami dla siebie ćierpiemy, żeśmy przeciw Bogu naszemu zgrzeszyli, y stały się nam rzeczy po dziwienia godne.

19. Wszakże ty niemniemay żebyś miał uśdź karania, żeś się ważył przeciw Bogu walenyć.

20. Ale nad miarę matka dziwna, a pamiątki między dobrymi godna: która na ginące śiedm synów lednego dnia patrząc dobrym sercem znosiła, dla nadziele którą w Bogu miała.

21. Każdego z nich oyczystym głosem mężnie napominała, będąc pełna mądrości: a myśli niewieściey męskiego serca dodaiąc,

22. Do nich mówiła: Nie wiem iakoście się w żywocie moim ukazali: bo nie iam ducha y duszę wam darowała y żywot: y każdego członki nie iam sama spoliła:

23. Ale stwórzytel światła, który sprawił człowiecze narodzenie, y który wynalazł poczęcie wszech rzeczy, y wam z miłością dziełem zaś ducha przywróci y żywot, iako wy teraz samymi sobą, dla praw lego gardzićie.

24. Lecz Antioch mniemaiąc żeby nim gardzono, y pusćiwszy téż mimo się głos urągający, gdy lescze młodszy pozostał, nie tylko go słowy upominał, ale y pod przysięgą obiecował że go bogatym y sozėsliwym uczyniś miał, y leśliby odstąpił od praw oyczystych że go miał mieć za przyaciela y potrzeb mu dodać.

25. Ale gdy się młodzieńiec za dnia miarę nie skłaniał, na to za woiał

wolał król matki, y radził iéy, aby młodzieńcowi radziła ku zdrowiu.

26. A gdy ją długimi słowy napominał, obiecała że synowi radzić miała.

27. A tak schyliwszy się do niego, szysząc z okrótnego tyra-  
na, mówiła głosem oyczystym: Synu mój, smilay się nademną, któram cię dzieliłś miłościy w żywocie nosiła, y przez trzy lata przy pierśiach miała, y oho-  
wała, y do tych lat przywiodła.

28. Proszę synu, abyś poyrzał na niebo y na siemię, y wazytko co na nich jest, y zrozumiał, iż to Bóg z nieszczęgo uczynił, y roz-  
dzy ludaki.

29. Tak się stanie, że się nie będziesz bał tego kata: ale sta-  
wszy się godnym braciéy twéy uosostatkim, podóymi śmierć, a-  
bych cię z braty twemi w onym smilowaniu przyięła.

30. To gdy ona lescze mówiła, rzekł młodzieńiec: kogóż czeka-  
cie? nie słucham roskazania kró-  
lewskiego, ale roskazania zakonu  
który nam jest dan przez Moy-  
szesa.

31. Ale ty któryś się stał wy-  
walańcą wszelkiéy złości na He-  
breyczyki, nie uydżiesz ręki Bo-  
żéy.

32. Bo my to dla grzechów na-  
szych ciérpiemy.

33. Y acz się na nas, dla ka-  
żni y karania, Pan Bóg nasz tro-  
che rozgniewał, ale przelednan  
będzie sługóm swoim.

34. A ty złośliwy, a ze wszech  
ludzi negorszy, nie wynos się pró-  
żno daremnemi nadżleśiami, rozpa-  
hwezy się na stugi tego.

35. Abowiem lescześ nie uszedł  
sądu wszechmocnego, a wszystko  
widzącego, Boga.

36. Bo bracia moi krótkie teraz  
boleści wydiérplawszy, w przy-  
mierzu żywota wiecznego posta-  
nowieni są: ale ty sądem Bożym  
sprawiedliwe pychy twóy karanie  
odnieśiesz.

37. Lecz ja, iako y bracia moi,  
daszę y ciato moie dawam za  
prawa oyczyste, wzywając Boga  
aby co rychlo narodowi naszemu  
miłościwym był, a ty żebyś w mę-  
kach, y w karaniu wyszedł, że  
on sam jest Bogiem.

38. Na mnie lepak, y na braci  
mołéy ustanie galew wszechmo-  
cnego, który jest sprawiedliwie  
wleścion na waszytek nasz naród.

39. Tedy król gniewem zapa-  
lony, nad tym okrótniéy niż nad  
wszytkimi się erozył, gniewając  
się, że był naigrany.

40. A tak y ten czystym zszedł,  
na wszystkim w Panu ufając.

41. A na ostatek po synlech y  
matka koniec wzięła.

42. A tak o ofiarach, y zby-  
tnich okróćienstwach dosyć się  
rzekło.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Judas Machabeyczyk prosi-  
wszy Pana Boga o pomoc, zwy-  
cięża Nikanora helmana pogań-  
skiego wielekroć, ale raz tak na  
głowę, że padło na iednym bo-  
jowisku dwadzieścia y dziesięć  
tyięcy ludzi, iż téż Nikanor sam  
ledwie uciekwszy, iawnie a iasnie  
to stawil, że Żydowie mają Pa-  
na Boga obrońcę.*

**A**Le Judas Machabeusz, y ci  
co z nim byli, krylomke webo-  
dżili do miasteczek: a zwoławszy  
powinowate y przyaśioły, y przy-  
łąwszy ku sobie te którzy trwali  
w wie-

w wtórno Żydowskiéy, wywiedli do siebie sześć tysięcy mężów.

2. Y wáywali Pana aby wey-  
szął na lud który był od wszyst-  
kich deptany: a smiłował się nad  
kościołem który od niezbożnych  
był plugawiony:

3. Aby się téż zlitował nad słu-  
żeniem miasta, które prędko mia-  
ło być z ziemią zrównane, a wy-  
stuszał głos krwie do niego wo-  
łający:

4. Żeby téż wspomniał na nie-  
sprawiedliwe śmierci dziełtek nie-  
winnych, y na bluźnierstwa za-  
dane imięniowi tego, ażeby się o  
to rozgniewał.

5. Ale Machabeusz zebrawszy  
mnóstwo, stawał się nieznosny  
poganóm: bo się gniew Pański w  
miłośierdzie obrócił.

6. A na miasteczka y miasta  
nachodzą, nie odpowiednie palit  
ie, a miejsca sposobne posiada y,  
nie mało porażek nieprzyjaciół  
czynił:

7. A nawłecy w nocy do ta-  
kich się wyćieczek udawał, y sta-  
wa mocy tego wazędy się rozpo-  
ściła.

8. A tak widząc Philip że mąż  
pomatu się wzbiiał, a iż się mu  
rzeczy częścicéy częściliwie powo-  
dźliły: pisał do Ptolemeusa staro-  
sty Celesyrylécy, y Phenicytécy, a-  
by dał ratunek sprawom królew-  
skim.

9. A on wnet posłał Nikanora  
Patroklowego, z przednieyzych  
przyjaciela, dawszy zmieszanych  
narodów zbroynnych nie mnłéy  
dwudziestu tysięcy, aby wszystkie  
naród Żydowski wygładził: przy-  
dawszy mu y Gorgiasza męża ry-  
cerskiego, y w rzeczach wojen-  
nych barzo biegłego.

10. A postanowił Nikanor aby  
daniey królowy, którą miano pła-

cić Rzymianóm, dwa tysiąca ta-  
lentów, dołożył z pojmanyeh Ży-  
dów.

11. Y wnet posłał do miast nad  
morzem leżących, zwelýwając  
kupców na kupowanie więźniów  
Żydowskich, obiecując im dawać  
dziewięćdziesiąt niewolników na  
ieden talent, nie się nieoglądając  
na pomstę, która od wszechmo-  
cnego Pana za nim kładła miła.

12. A Judas gdy się dowiedział  
oznaymł tym, którzy przy nim  
byli Żydom o przyrzeciu Nikanora.

13. Z których niektórzy siękną-  
wszy się, y nie wierząc sprawie-  
dliwości Bożey uciekali:

14. A drudzy leśli co ieszcze  
mieli przedawali, a spółu Pana  
prośili, aby ich zachował od nie-  
zbożnego Nikanora, który pier-  
wéy niż się z nimi potkał, już  
ie był poprzedał:

15. A leśli nie dla nich, wesa-  
ków dla przymierza które było z  
oycy ich, y dla wzywania świę-  
tego a wielmożnego imienia jego  
nad nimi.

16. Machabeusz tedy zwela-  
wszy śiedm tysięcy którzy z nim  
byli, prośił, aby się z nieprzyja-  
ciół nie lednali, ani się bali mno-  
stwa nieprzyjaciół przeciwno im  
niesprawiedliwie ślagnących: ale  
aby się mężnie potykali:

17. Miało przed oczyma zol-  
żywość, którą oni miejsca świę-  
temu niesłusznie uczynili, nad to  
y na krzywdę miasta wydanego  
na pośmiewisko, ieszcze téż na  
ustawy przodków pogwałcone.

18. Bo oni prawł, we zbrojach  
swych wespół, y w śmiałości ufa-  
ią: ale my ufamy w Panie wszech-  
mogącym, który może y te któ-  
rzy przeciw nam ślagną, y wazy-  
tek świat lednym skłnieniem zgła-  
dzić.

19. Przypominał im też y boskie pomocy, które się przodkóm ich działały: y że pod Sonnacheribem sto ośmdziesiąt y pięć tysięcy zginęło:

20. Y walkę którą w Babilonie przedów Galatóm mieli iako gdy przyszło do rzeczy, gdy Macedoncyoy towarzysze ięli sobą trwożyć, samych tylo sześć tysięcy porażili sto y dwadzieścia tysięcy, za pomocą którą im dane z nieba: y dobrodziejstw za to barzo wiele dostali.

21. Temi słowy stali się stałymi, y gotowymi dla zakonu y oyczynny umrzeć.

22. A tak postanowił bracią swą hetmany nad oboma zrykami, Simona, y Jozepha, y Jonathę, poruczywszy każdemu po tysiącu y po pięćset.

23. Nad to jeszcze, gdy od Endrasza im przeczytane były święte księgi, y dany znak Boskiego wspomnienia, sam hetman w pierwszym hułe potkał się z Nikanorem.

24. Y małego pomocnika wszechmoconego, pobili więcej niż dwieście tysięcy ludzi, a większą część wojska Nikanorowego ranami zwałiliwszy uciekać przymusiłi:

25. Y pobrawszy pieniądze onych, którzy kupować ie byli przyiechali, zewsząd ie gonili.

26. Ale się wrócili, czasem przymuszeni: bo było przed szabatom: dla której przyczyny nie trwali w pogoniéy.

27. Lecz zbroie ich y łupy zgromadziwszy, szabbat święcili: błogosławiało Pana który ie dnia onego zachował, kropiało na nie początkiem miłosierdzia swego.

28. A po szabbacie szabbat, chorým, sierotóm, y wdowóm łup

py rozdawali, a ostatek sami z swoimi mieli.;

29. To tedy gdy się stało, y gdy uczynili wszyscy w obec modlitwę prośili miłosierznego Pana, aby do końca sługi swe w łaskę przyjął.

30. A z tych, którzy z Thimotheuszem y z Bachidem przeciwko nim walczyli, więcej niż dwadzieścia tysięcy pobili, y wysokich zamków dostali, y wiele łupów podzieliłi, przypuściwszy w równy dział chore sieroty y wdowy ale y stare.

31. A gdy pilnie zbrali zbroie ich, wszystkie złożyli po miejscach sposobnych, a ostatek korażyćci do Jeruzalem zanieśli.

32. Zabili y Philarcha który był z Thimotheuszem, męża złościwego, który był w wielu rzeczach Żydy utrafił.

33. A gdy dzień zwycięstwa w Jeruzalem obchodzili, tego który był święte bramy spalił, to jest Callisthena, gdy do niektórego domu uciekł, spalił: godną mu kapiatę za nieczynośći jego oddał.

34. Lecz najwiętszy złoczyńca Nikanor, który był tysiąc kupców na przedawanie Żydów przywiódł,

35. Ponizony za pomocą Bożą od tych których sobie za nic nie miał, złożywszy szatę świętą, przez morze między ziemie uciekał, przyszedł sam do Antiochliéy, wielkie nieszczęście z utracenia wojaka swego podławszy.

36. A który obiecował Rzymianóm zapłacić dań z więźniów Jeruzolimskich, opowiadał teraz, iż Żydowie mają Boga obrońcę, a dla tego ranieni bydź nie mogą, że zakonu od niego postanowionego naszedli.

ROZ-

## ROZDZIAŁ IX.

*Antiochus w mieście, które zwano Persepolis zwyciężony, od Boga dla pychy tego kaniebną chorobą złożony, acz się polym Panu korzyt, przedsię tym nie zdrowie, ale rychłą śmierć sobie ziednął.*

**T**egoż czasu Antioch sromotale się wracał z Persyi.

2. Bo wiechał był do miasta które zowią Persepolis, y kuśił się zbór złupić, y miasto podbić. Ale gdy się pospólstwo do bronię zbiegło, tył podali, y tak się stało, iż Antioch uciekasz z sromotą się wracał.

3. A gdy przyjechał ku Ekbatanie, dowiedział się co się z Nikanorem y z Timotheuszem stało.

4. A nadąwawszy się gniewem, spodziewał się, że krzywdę onych przed którymi uciekł, mógł na Żydy obrócić: y dla tegoż rozkazał on prędzcy poganiać, iadąc bez przestanku: gdyż go sąd niebieski przyćiskał, za to że tak hardzie mówił, że miał przyjechać do Jeruzalem, uczynić ji mogłą grobu Żydów.

5. Ale który wszystko widzi, Pan Bóg Izraelski, zaraził go plagą nie ulęczoną y niewidomą. Bo skoro téż to mowy dokonał, zięła go boleść sroga wewnątrzności, y gorzkie dręczenie wnętrza.

6. A iście barzo sprawiedliwie: iako tego który mnogimi a nowymi mękami dręczył innych wewnątrzności: acz on przedsię żadnym obyczajem od swéy złości nie przestawał.

7. A nad to będąc pychy pełen, y ogniem pałał na sercu przeciw Żydom, y rozkazując pośpieszać: przydało się że bieżąc

wskok wypadł z wozu, y od ciężkiego ciała stłuczenia, członki jego strapione były.

8. A ten który się zdał sobie, że y nawałnościami morskimi rozkazował, nad ludzki zwyczaj hardości pełen, y gór wysokość miał na szali zważyć: teraz do ziemi ponizony noszon był na stolku, iawną moc Bożą na samym sobie oświadczał:

9. Tak iż robacy z ciała złodźnika wyćiekali, a żyjącego wboleściach mięso padało, cnohnienie téż y smród tego woysku ciężkie było.

10. A który mało przedtym zdał się sobie gwiazd niebieskich dosięgnąć: tego już nikt nie mógł dla niecznośnego smrodu znośić.

11. Ztąd tedy począł od wielkiéy pychy odwiedźiony, ku uznaniu samego siebie przychodzić, Boską plagą upomniony, gdy na każde okiemgnięcie boleści tego wlepszą moc brały.

12. A gdy już ani sam mógł swego smrodu znośić, tak mówił: Sprawiedliwa rzecz jest bydz poddanym Bogu, a śmiertelnemu, myślą nie równać się z Bogiem.

13. A modlił się ten złośnik do Pana, od którego nie miał otrzymané miłosierdzia.

14. A miasto do którego prędko bieżał, aby ie z ziemią zrównał, y grób nagromadzonych trupów uczynił: teraz chce wolnym uczynić.

15. A Żydy o których był rzekł, że ich ani grobu godnych miał rozumieć, ale ptakom y zwierzom podać ku roznieśieniu, y z działkami wygładzić, teraz ie równe Atheńczykom uczynić obiecał.

16. Kaściót téż święty który był piérwcy złupić, że ji miał co nalepszymi darami ozdobić, y na-

czynia świętego wiodę przyznąć, y nakłady do ofiar należące z dochodów swych dawać:

17. Y nadto y Żydem zostać, a po wszęch miejscach ziemi przechodzić, y moc Bożą opowiadać.

18. Ale gdy boleści nieprzeszwały (bo nań był przyszedł sprawiedliwy sąd Boży) rozpaczając napisał do Żydów na kazaliu odproszenia list to zamykający:

19. PRZENALEPSZYM mieszanom Żydom dobrego zdrowia, y dobrego mienia, y wszelakiego szczęścia król y hetman Antioch.

20. Jeśliście dobrze zdrowi y działki wasze, y wszystko się wam po myśli powodzi, wielce dziękujemy.

21. A ia niemocą złożony, a na was łaskawie wspominając, gdym się wracał z Persyiéy, a wpadłem w wielką chorobę, zdało mi się za rzecz potrzebną, abym o pospolitym pożytku staranie miał:

22. Niewątpląc sam o sobie, ale nadzieję wielką mając że się z niemocy wybiegam.

23. A rozmyślając sobie że y oćiec mój czasów których do wyższych miejsc woyska wiódł, naznaczył któryby po nim państwo ujął, iż jeśli by się co przeciwnego przydało, abo iako co trudnego dano znać, wiedząc ci którzy po krainach byli: komu jest poruczona zwierzchność wszech rzeczy, z sobą nie trwożyli.

24. K temu uważając że bliskie książęta wszystkie, y sąsiedzi czasu patrzą, y skończenia czekają: syna mego Antiocha naznaczyłem królem: któregom częstokroć doleżdać do wyższych królestw wielom z waszych zalęcać: y pisałem do niego co niżej położono.

25. A przetoż was proszę y żądam, pomniąc na dobrodziejstwa

pospolicie y osobliwie, aby każdy wiarę przeciwko mnie, y przeciw synowi memu zachował.

26. Bo mam nadzieję że się będzie skromnie y ludzkie sprawował, y naszladował przedsięwzięcia mego:

27. Y będzie wam pospolity.

28. A tak mężobóycy y bluźniercy okrótnie zarażony, iako się sam z drugimi obchodził, w drodze, między górami mizerną śmiercią żywota dokonał.

29. A Philip który z nim był pospolu wychowan, prowadził ciało: który hołac się syna Antiocha, do Ptolemeusa Philometora do Egiptu ziochał.

## ROZDZIAŁ X.

*Judas y miasta Jeruzalem do był, y kościół wyczyścić, y ofiary znowić. Antiochus syn po oycu króluie, Ptolemeusa otruto, Gorgiasza hetmanem uczyniono, który Żydy często gabał, Żydowie dziwnie, a sławnie poganym porażaia.*

1. **A** Machabeusz, y którzy z nim byli, za obronę Pańską kościół y miasto zaśle wzięli:

2. A ołtarze których byli cudzoziemcy po ulicach nabadowali, tudzież téż zbory rozwalili:

3. Y wychędożywszy kościół inny ołtarz sprawili: a z kamienia rospalonego ogień wskrzosawszy, sprawowali ofiary po dwu lat, y kadzenie, y lampy, y chleby pokładne wystawili.

4. Co uczyniwszy, padając na ziemię prosili Pana, aby już więcej w takowe nędze nie wpadali: ale y jeśli by kiedy zgrzeszyli, aby łaskawie od niego byli karani, a nie

nie dziłkim a bluźnierskim ludziom podawani.

5. A którego dnia kościół od omdożeniowców był splugawiony, tegóż dnia przydało się że się oczyszczenie stało, dwudziestego y płątego dnia miesiąca który był Kasleu.

6. Y z weselem przez ośm dni obchodzili iako święto Kuczek: wspominając iż przed małym czasem dzień uroczysty Kuczek po górach y po iaskinach iako zwierzęta obchodzili.

7. A przetoż gałązki y różgi zielone, y palmy nosili przed tym, który zdarzył że oczyszczone było miejsce swele.

8. Y pospolitym rozkazaniem y wyrokiem ustawili, aby one dni wszytek naród Żydowski na każdy rok obchodził.

9. A Antiocha, którego zwano Zaczynym, taki był koniec żywota.

10. A teraz o Kupatorze, synio Antiocha niebożnego, co się działo powiemy, skracając zte przygody które się na walkach przydawały.

11. Bo ten dostąpiwszy królestwa, przełożył nad sprawami królestwa nieciakiego Lisyasa, hetmana rycerstwa Phenioiły y Syryli.

12. Abowiem Ptolemeus którego zwano Macer, prawa Żydów umyślił zachować, a zwłaszcza dla niesprawiedliwości która się im była stała, y spokojnie się z nimi obchodził.

13. Ale przeto będąc oskarżony od przyiściół do Kupatora, gdy go częstokroć zdrajcą nazywano, (przeto iż Cypru od Philometora temu poruczonego odbieżał, y do Antiocha zacnego się udawszy, y od tego odstąpił) truczną żywota dokonał.

14. A Gorgiasz będąc hetmanem na tych miejscach, nazbięrawszy przychodniów, często z Żydy woliwał.

15. A Żydzi którzy mieli zamki na różnych miejscach, wygnane z Jeruzalem przyjmowali, y kuślili się walczyć.

16. A ci którzy z Machabeuszem byli, przez modlitwę Pana prosząc aby im był na pomocy, uderzyli na obrońce miejsca Idumejczyków:

17. Y dobywając ich wielką mocą, miejsca otrzymali, a kto się im nawinął zabił, y wszystkich wobec niemnię dwadzieestu tysięcy zamordowali.

18. A gdy niektórzy uciekali na dwie wieże barzo obronne, wszytkie potrzeby na odpór mające.

19. Machabeusz na ich zdobywanie Simona, Jozepha, y Zachęsa, y tych którzy z nimi byli, dosyć wiele zostawiwszy, sam się udał do tych bitew wlecąc które przynaglały.

20. Ale ci którzy z Simonem byli chcieliścią uciekać, od niektórych którzy na wieżach byli dali się uwieźć pieniądzom: a wzięwszy siedm dźiesiąt tysięcy Dydraohm, niektórym ucieść dopuścili.

21. A gdy Machabeuszowi oznajmiono co się stało, zgromadziwszy przednieysze z ludu, skarżył na nie, iż bracią za pieniądze przedali, wypuściwszy ich nieprzyjaćli.

22. Tych tedy uczyniwszy ie zdrajcy, zabił, y natychmiast dwu wież dobył.

23. Y sprawując wszystko sozęśliwie, bronią y rękoma, wlecąc niż dwadzieścia tysięcy zabił na dwu zamkach.

24. A Timotheusz, który pierw



wę od Żydów był zwyciężony, zebrawszy wojsko ludu cudzoziemskiego, y zgromadziwszy iezdne z Azyi, przyciągnął, iakoby mocą miał wziąć ziemię Żydowską.

25. Lecz Machabeusz y ci co z nim byli, gdy się on przybliżał, modlili się Panu, głowy ziemią posypawszy, a biodra włoścennicami opasawszy,

26. Padszy u spodku ołtarza, aby im miłościw, a nieprzyaciółom ich był nieprzyacielem, y sprzeciwnikom sprzeciwił się, iako zakon mówi:

27. A tak po modlitwie wziąwszy zbroje, odszedszy dalej od miasta, a przyszedszy bliżej ku nieprzyaciółom, położyli się.

28. Askoro słońce wzeszło, stoczyli bitwę z obudwu stron: ci mając rękoymią zwycięztwa y szczęścia Pana z cnotą: a oni z hetmana ku bitwie serce mając.

29. Lecz gdy sroga bitwa była, ukazali się nieprzyaciółom z nieba pięć mężów na koniach, uzdami złotemi ozdobni: którzy byli przewodnikami Żydów:

30. Z których dwa Machabeusza między sobą mając, broniami swymi obtoczywszy zdrowego zachowywali, a na nieprzyacióły zastrzały y płorony miotali, prze co y ślepotą zamieszani, y napełnieni trwogą upadali.

31. Y zabito ich dwadzieścia tysięcy y pięćset, a iezdnych sześćset.

32. A Timotheusz uciekł na Gazarę zameczek obronny, w którym był starosta Chereasz.

33. Ale Machabeusz y ci którzy z nim byli, z ochotą oblegli zamek przez ośm dni.

34. A ci którzy na nim byli, ufać nie mogąc obronie, nad miarę

złorzeczyli, y mowy niesłuszne miotali.

35. Ale gdy płaty dźleń nastawał, dwadzieścia młodzieńców z tych którzy z Machabeuszem byli, zapaleni sercem o one bluźnierstwa, mężnie do muru przystąpili, y srogim sercem idąc wstępowali.

36. Lecz y drudzy także wstępując, wieżo y bramy pallé porzucili, y same bluźnierze żywo palili.

37. A przez dwa dni ustawicznie zamek zburzawszy, Timotheusza, który się był skrył na iednym miejscu, dostawszy zabili: y brata tego Chereusza, y Apollophana zabili.

38. Co sprawiwszy, z pieśniami y z wyznawaniem błogosławili Pana, który wielkie rzeczy uczynił w Izraelu, a dał im zwycięztwo.

## ROZDZIAŁ XI.

*Machabeusz okrótnego Lisyasza wielkie wojsko poraził, za pomocą iezdnego, którego mu z nieba było posłano. Lisyasz potom pokój z Żydy czyni, wypisuje listy posłane do Żydów od Lisyasza, od Antiocha, y od Rzymianów.*

1. **A**le po małym czasie, Lisyasz sprawca y powinowaty królewski, y nad sprawami przełożony, to co się stało ciężko znosząc,

2. Zebrawszy ośmdziesiąt tysięcy, y wszystkie lezdę, ruszył się przeciw Żydom, rozumiejąc iż miasta dobywszy uczynić je miał mieszkaniem pogańskim,

3. A że kościół miał ładź na zysk pieniężny, iako inne zbory po-

pogańskie, a kapłaństwo przeday-  
ne na każdy rok:

4. Wsiwczym się nie oglądając  
na Bożą moc, ale rozpuściwszy  
wodze serca w mnożwie pieszczoh,  
y wtyśiącach konnych, y w ośmi-  
dziećciach elephantów, ufał.

5. A tak wtargnąwszy do zie-  
mie Żydowskiéy, a przybliżywszy  
się do Bethsury, która była wła-  
snym mieyscu, na pięci stalach  
od Jeruzalem, onego zamku do-  
bywał.

6. A gdy Machabeusz y ci co  
z nim byli dowiedzieli się iż zam-  
ków dobywano, z płaczem y łza-  
mi prosili Pana, y wazytek lud  
pospolity z nimi, aby został anio-  
ła dobrego ku wybawieniu Izra-  
ela.

7. A sam napléwéy Machabe-  
usz, porwawszy broń, napominał  
drugich, aby się z nim wdali w  
niebezpieczeństwo, a dali ratunek  
braciéy swéy.

8. A gdy pospołu ochotnym ser-  
cem wieżdźali w Jeruzalem, uka-  
zał się rycérz iadący przed nimi  
wszacie świetny, we złotéy zbroi,  
drzewcem obracając.

9. Tedy wszyscy społu bło-  
gostawili miłosiernego Pana, y by-  
li na umyśle utwierdzeni: będąc  
gotowi nie tylko przez ludźcie, ale  
y przez naokrótnejsze bestyie,  
y przez mury żelazne przebić się.

10. A tak szli ochotnie, mało  
z nieba pomocąnika, y litościwego  
nad sobą Pana.

11. A iako lwi rzuciwszy się  
pędem na nieprzyjaciół, porażili  
z nich iedenaste tysięcy pieszczoh,  
a tyśiąc y sześćset iednych:

12. A wazytkie w tył obrócili,  
a więcóy z nich rannych nago u-  
szło. Lecz y sam Lisyasz sromo-  
tnie uciekając uszedł.

13. A iż był nie głupi, rozmy-

śliwszy sobie taką szkodę podiał,  
y rozumiejąc iż Hebreyczycowie  
nie zwyciężeni są, polegając na  
wszechmocnego Boga pomocy:

14. Postął do nich, y oblico-  
wał zezwolić na wszystko co słu-  
żna jest, y króla przywiódźd  
aby był przyjacielem.

15. Y przyzwolił Machabeusz  
na próby Lisyaszowe, pożytko-  
wi we wazytkim dogadzał, y  
o cokolwiek Machabeusz pisł Li-  
syaszowi o Żydziech, tego król  
pozwolił.

16. Bo były listy napisane do  
Żydów od Lisyasza ten sposób za-  
mykające: Lisyasz ludowi Ży-  
dowskiemu zdrowia.

17. Jan y Abesalem, którzy  
byli posłani od was, oddawszy  
pisanie, żądali abym to co się  
przez nie dało znać, wypełnił.

18. A tak o cokolwiek mogło się  
odnieść do króla, przełożyłem: a  
onego rzecz dopuszczała, pozwo-  
liłem.

19. Przetdź jeśli w sprawach  
wiarę zachować, na potym sta-  
rać się będę, abyh wam był przy-  
czyną dobrego.

20. A o innych rzeczach o ka-  
żdém z osobna dałem rozkazanie  
słowne, y tym, y qwym, którzy  
odemnie posłani są aby się z wa-  
mi namówili.

21. Micycie się dobrze. Roku  
setnego czterdziestego ósmego  
miesiąca Dioskora, dnia dwudzie-  
stego y czwartego.

22. Królewski zaś list to w so-  
bie miał: KRÓL Antioch Lisy-  
aszowi bratu zdrowia.

23. Gdyż oćiec nasz między bo-  
gi przeniesion test, my oboję,  
aby ci którzy są w królestwie na-  
szym, bez trwogi żyli, a rzeczy  
swéy pilnowali.

24. S. szeliśmy iż Żydowie  
nie

nie przyzwolili eycu memu, żeby mieli przeniesieni bydź do obywatów Greciob, ale że chcą trzymać swe ustawy, y dla tego żądają od nas, abyśmy im dopuścili praw ioh.

25. Choćą tedy aby ten naród był w pokoju, stanowiąc esądźiliśmy, aby im kościół był przywrócony, aby się podług zwyczaj przodków swych rządźili.

26. Dobrze tedy uczynisz, jeśli do nich poślesz, a dasz im prawą rękę: aby poznawszy wolę naszą, byli dobrego serca, a własnych pożytków przestrzegali.

27. A list do Żydów królewski taki był: KRÓL Antioch radzie Żydowskiéy, y innym Żydom zdrowia.

28. Jeśli się dobrze macie, takżeście iako chcemy: ale y my dobrze się mamy.

29. Przyszedt do nas Menelaus, posiadając że wy chcecie zastąpić do waszych którzy są u nas.

30. A przetoż tym którzy do nas przydą, aż do dnia trzydziestego miesiąca Xanthika, dalemy prawieć bezpieczeństwa.

31. Aby Żydzi używali pokarmów y praw swolch, iako y przed tym: a iżby żaden z nich żadnym sposobem przykrości nie cierpiał, w tych rzeczach które się z niewiadomości dźiały.

32. A posłaliśmy y Menelausa, któryby z wami mówił:

33. Dobrze się miećcie. Roku setnego czterdziestego ósmego, Xanthika miesiąca dnia piętnastego.

34. Posłali téż y Rzymianie list taki: QUINTUS Memmius, y Titus Manilius, Legaci Rzymscy ludowi Żydowskiemu zdrowia.

35. Tego co wam Lisyasz kró-

lewski powinowaty pozwoili, y myśmy pozwoili.

36. A o czym rozumiał że się miał królik dołożyć, pilnie się między sobą naradziwszy, wnet kogo posłicie, abyśmy wam skazali, tak iako wam należy, bo my iedźmiemy do Antiochiiéy.

37. A przetoż eo narychliéy odpiszcie, abyśmy y my wiedzieli, co iest za wola wasza.

38. Mięćcie się dobrze. Roku setnego czterdziestego ósmego, piętnastego dnia miesiąca Xanthika.

## ROZDZIAŁ XII.

*Judas z ludem syrym za pomocą Bożą, szczęśliwie wroicie przećiurko Joppitom, Jamnitóm, Arabom, Kaspitom, y Efronitom, y przećiurko Timotheuszowi, który był z wielkim woyskiem. Judas za grzechy umarłych ludzi ofiary dać.*

1. **G**Dy się te umowy stały, Lisyasz iechał do króla, a Żydowie rolę się bawili.

2. Ale ci którzy byli zostali, Timotheusz y Apolloniusz, sya Genneusza, ale y Hieronaym, y Demophon, y nad te Nikanor książę z Cypru, nie dopuszczali im żyć w milczeniu y w pokoju.

3. A Joppitowie taką złość zbroili: Prośli Żydów z którymi mieszkali, aby wstępli w łodzi które byli nagotowali z konami y z dziećmi, iakoby z nimi żadnego nieprzyjaćielstwa nie mieli.

4. A tak według pospolitego wyroku mleyaskiego, gdy y sami przyzwolili, a nie podeyżrxanego dla pokoju nie mieli, zalechawszy na głębią, potopili nie muiéy dwuset.

5. O którym okroćeniu nad narodem swym uczynionym, gdy się dowiedział Judas, rozkazał mężóm którzy byli z nim, a wezwawszy sędziego sprawiedliwego Boga,

6. Przyciągnął na braciéy mordrze, y zapalił port w noey, y łódzie popalił, a te którzy ognia użyli mieczem pozabił.

7. A gdy to tak sprawił, odciągnął iakoby się zaś znowu wrócić miał, a wszystkie Jopity wykorzenić.

8. Lecz gdy się dowiedział, że y ci którzy byli w Jamniliéy chcieli takież Żydóm u nich mieszkającym uczynić:

9. Jamnity téż w noey nalechał, y port z okrętami spalił, tak iż łunę od ognia było widać w Jeruzalem, przez dwieście y czterdzieści staliów.

10. Ztamtąd gdy już byli odciągnęli, na dziesięć staliów, y ciągnęli ku Timotheuszowi, potkało się z nim Arabozyków pięć tysięcy mężów, y leznych pięćset.

11. A gdy tęga bitwa była, y za pomocą Bożą fortunnie się wiodło, ostatek Arabozyków zwyciężonych prosił Judy, aby im dał prawieć, obiecując paszëy postąpić, y w innych rzeczach być ku pożytku.

12. Tedy Judas rozumiejąc że prawdziwie w wielu rzeczach mógł być pożyteczny, obiecał pokój, y dawszy sobie ręce odezł do namiotów swoich.

13. Nalechał téż y niektóre miasto mocne, mostami y mury otoczone, w którym mieszkało mnóstwo narodów rozmaitych, które zwano Kasphén.

14. A ci którzy w mieście byli, ufać w mocności murów, y w

dostatk żywności, swawolniey sobie poczynali, złorzeczeństwy drażniąc Judę, y bluźniąc, y mówiąc co się nie godził.

15. A Machabeusz wzywał wielkiego Pana świata, który bez taranów, y bez Machin za czasów Jezusa obalił Jericho, uderzył okrótnie na miasto.

16. Y dobywszy miasta za wolą Pańską, niezliczone mordy poczynił: tak iż przyległe iekłoro, które było wszëz na dwoygu stay, zdało się że krwią pobitych opływało.

17. Ztamtąd odeszli przez siedmset y pięćdziesiąt staliów, y przyszli do Charaka, do tych Żydów które Thubiany zowią.

18. A Timotheusza na onych miejscach nie zastali: który się był nie niesprawiwszy wrócił, zostawiwszy na niektórym miejscu mocną obronę.

19. A Dosytheusz, y Sosipater, którzy byli hetmani z Machabeuszem, pobili od Timotheusza na zamku zostawionych dziesięć tysięcy mężów.

20. Lecz Machabeusz zwykował około siebie sześć tysięcy, y rozsądzivszy że w hufce, ciągnął przeciw Timotheuszowi, który miał z sobą sto y dwadzieścia tysięcy pieszych, a leznych dwa tysiące y pięćset.

21. A Timotheusz dowiedziawszy się o przyciągnięciu Judy, wprzód wysłał niewiasty, y dzieci, y inne potrzeby na zamek który zowią Karnion, bo był nie dohyty, a trudny do przystępu dla ciężkości miejsc.

22. A gdy się pierwszy huf Judy ukazał, padł na nieprzyjaćelny strach, z obecności Boga który wszystko widzi: y ieli uciekać ieden od drugiego, tak iż więcéy

od

od swych byli porażeni, y od rąb mieczów swych słabiali.

23. A Judas barzo doćlérat, karząc niebożane, y porażił z nich trzydzieści tysięcy mężów.

24. A sam Timotheusz napadł na skrzydło Dosytheusza, y Sosipatra, y prosił ich wielkimi prośbami, aby go żywo puścili, dla tego iż wielu z Żydów miał rodziców, y bracię którymby przyszło oszukać się dla śmierci tego.

25. A tak gdy im przyrzekł że le miał wolno puścić według umowy, puścili go zdrowo dla braci wyhawienia:

26. A Judas wyciągnął do Karnionu, pobiwszy dwadzieścia y pięć tysięcy.

27. Po tych ućieczce y porażce, ruszył się z wojskiem do Ephrona miasta obronnego, w którym mnóstwo narodów rozlicznych mieszkało, y duży młodzieńcy stając na murze moono się bronili: a w tym machła wiele, y strzelby gotowość.

28. Ale gdy wzywali wszechmocnego, który mocą swą kruszy nieprzyjacielskie śiły, wzięli miasto, a z onych którzy w nim byli dwadzieścia y pięć tysięcy porażili.

29. Ztamtąd przyzali do miasta Scythów, które jest od Jeruzalem na sześćset stalan.

30. Ale gdy Żydowie, którzy u Scytopolitanów byli, dali świadectwo, że się z nimi łaskawie obohodził, y czasów nieszczęcia skromnie się przeciw im zachowali.

31. Podziękowawszy im, y napomniawszy, aby y na potym na naród ich łaskawi byli, przyiechali do Jeruzalem, gdy uroczysty dzień święty

32. Tegodniów nadchodził, a po pięćdziesiątnicy ruszyli się

przeciw Gorgiaszowi starszemu Idumejskiemu.

33. A wyciągnął ze trzema tysiący pieszych, y z cztermi tysiący konnych.

34. Którzy gdy zwiedli bitwę, przydało się iż trzech Żydów poległo.

35. A Dosytheusz niektóry z Baenorowych konny, mąż mocny dźierzał Gorgiasza: a gdy go chciał poimać żywo, konny niektóry z Thaków natął nań, y odciął mu ramię: y tak Gorgiasz uciekł do Maresa.

36. A gdy ci którzy z Esdriem byli, długie walczyli y smordowali się. Judas wzywał Pana, aby im był pomocnikiem y hetmanem bitwy.

37. Y poczwawszy głosem oczyszczonym y z pieśniami wołanie podnoszące rycerstwo Gorgiaszowe ućiekać przymusił.

38. Tedy Judas zebrawszy wojsko, przyszedł do miasta Odellę, a gdy dzień siódmy przyszedł według zwyczajnau oczyszczenia się święcili szabbat na tymże mieyscu.

39. A nazajutrz Judas przyiechał z swemi, aby pobrat ciała pobitych, y pochował je z powalnowatymi w groblech oycowskich.

40. Tedy należeli pod szatami pobitych dary batwanów, którzy byli w Jamniéy, czego Żydom zakon zakazuje. Wszakim tedy lawno było, iż dla tego byli porażeni.

41. A tak wazyszy błogosławili sprawiedliwy sąd Pański, który rzecny skryte lawnemi uczynił.

42. A tak udawszy się na modlitwy, prosili aby ten grzech który się stał, w zapamiętanie przyszedł. Ale namężnieszany Judas napominał lud, aby się bez grzechu zachowali, widząc na oczy

co się stało dla grzechów onych którzy poległ.

43. A złożywszy dwanaście tysięcy drachm srebra posłał do Jezusalem, aby ofiarowano za grzechy umarłych ofiarę: dohrze y pobożnie o zmartwychwstaniu myśląc.

44. (Bo by się był nienadzieliwał, że on pobliż zmartwychwstać mieli, zdałaby się rzecz nie potrzebna y próżna, modlił się za umarłe.)

45. A iż uważał, że ci którzy pobożnie byli zasnęli, barzo dobrą łaskę mieli zachowaną.

46. A tak święta y zbawienna jest myśl modlić się za umarłe, aby byli od grzechów rozwiązani.

### ROZDZIAŁ XIII.

*Przyiochawszy Antiochus król kazał zabić Menelausa Żydowi-  
na, potym z wielkim wojskiem  
walczyć na Żydy, raz y drugi  
zwyciężony, gdy tuż wielu z  
wojska swego utracił, musiał  
przymierze a pokój z Żydy u-  
czynić.*

**R**oku setnego czterdziestego y dziewiątego dowiedział się Judas, iż Antioch Eupator ciągnie z mnostwem na Żydowską ziemię,

2. A z nim Lisyasz sprawca y przłożony nad sprawami małego z sobą pieszych sto y dziesięć tysięcy, a jeźdźnych pięć tysięcy, y Elefantów dwadzieścia y dwa, y wozów z kusami trzysta.

3. A przymieszał się do nich y Menelaus, y z wielką ehytrością prosił Antiocha nie o zachowanie obozyny, ale małego nadzielił że miał być wadzony na państwo.

4. Leżał król nad królmi wzruszył serce Antiochowe przeciw złośnikowi: y gdy Lisyasz przy-

pominał, że on był przynosząc wszego złego, rozkazał (iako u nich jest obycaj) poymawszy go na tymże miejscu zabić.

5. A była na onym miejscu wieża na pięćdziesiąt łokci, która miała ze waząd około siebie kupy popiołu, z tój było pożyżnienie na dół przykre.

6. Ztamtąd kazał onego świętokradcę w popiół wrzucić, gdy go wszyscy popychali na straconie.

7. Takimci prawem przestępcy zakonu przydało się umrzeć, ani w ziemi być pochowanym Menelausowi.

8. A zaiste dosyć sprawiedliwie: bo iż wiele przeciw ohtarzewi Bożemu złości poczynił, którego ogień y popiół był święty, sam na popiołową śmierć zdał jest.

9. Ale król ciągnął sercem nieulety, chcąc się pokazać gorzszym na Żydy niżli ościec tego.

10. Czego się Judas dowiedziałwszy, przykazał ludowi aby w dzień y w nocy Pana wzywali, aby iako zawsze, tak y teraz im był na pomoocy:

11. Jako tym którzy się bał, aby zakonu y oyczyny, y kościoła świętego nie utracili: a iżby ludowi który niedawno trochę sobie wytechnął, niedopuszoł znówu przyśdź w poddaństwo narodóm bluźnierskim.

12. To gdy wszyscy społu uczynili, y prośili miłosierdzia od Pana z płaczem y z posty przez trzy dni ustawicznie leżąc na ziemi, napominał ich Judas, aby się gotowali.

13. Sam z starszymi umyślił piórwey niżby król z wojskiem przyciągnął do Żydowskiej ziemi; a niżby wzięł miasto, wy-

ciąg-

ciągnąć, a sądowi Pańskiemu skończenie rzeczy poruczyć.

14. A tak wszystko dawszy w moc Bogu stworzycielowi świata, a swych napomniawszy, aby się mężnie potykali, y aż do śmierci o zakon, kościół, miasto, oyczynę, y mieszczany się zastawiali, położył się z wojskiem u Modym.

15. Y dawszy swoim hasło, zwycięstwa Bożego obrawszy sobie co mężniejsze młodzieńco, uderzywszy w nocy na dwór królewski, zabił w obozie mężów setki tysięcy, y co nawłetszego elefanta, z tymi którzy na nim byli:

16. Y napętałwszy wielką trwożkę, y samoczaniem obóz nieprzyjacielski, a rzeczy fortunnie odprawivszy, odlechał.

17. A to się stało gdy się już rozedniwało, za pomocą obrony Pańskiey.

18. Ale król skosztowawszy śmiałości Żydowskiey, fortem pokuszał się o trudności mieysa:

19. Y położył się obozem u Bethsury, która była obronnym zamkiem żydowskim: ale go odpędzono, uszkodzono, y urywano.

20. A onym którzy w zamku byli, Judas potrzeb dodawał.

21. A Rhodok nieiaki, który był z wojska Judskiego, tajemnicę nieprzyjaciółom oznaymił, który szukany polman leśt, y w szadzony.

22. Powtóre król uczynił rzecz do tych którzy byli w Bēthsurze, rękę dał, wziął, odlechał.

23. Zwiódł bitwę z Judą, porażon leśt. A dowiedziawszy się, iż Philp wybił się z mocy w Antiochię, którego był zostawił nad sprawami: upadłszy na sercu, przepraszając Żydy, y podając się im, przysięgał na wszystko co

się słuszno widziało: a poledawszy się, ofiarę ofarował, kościół uoscił, y dary zostawił:

24. Machabeusza obłapił, y uczynił go kującem y hetmanem od Ptolemaid y aż do Geronów:

25. A gdy przylechał do Ptolemaid, za złe mieli Ptolemeocy przyjaćielstwa postanowienie, gniewając się, żebyś nadź pamiernia nie zgwałcili.

26. Tedy Lisyasz wstąpił na stolicę, y dał sprawę, y lud uśmierzył, y wrócił się do Antiochię: a tymi sposobem toczył się królewski odjazd y przyjazd.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Za podszeczwaniem Alcyma, którego było z kapłanstwa xzczono, Demetrius król postął przeciwno Żydom Nikanora, który dowiedziawszy się o męstwie Żydowskim, pokój z nimi uczynił: który potym zgwałciwszy na rozkazanie królewskie, usiłował by był Judę mógł poimać: że tego nie mógł. Razysza gdy już miał dostać, on uprzedził poimanie śmiercią swą dosyć męską.*

1. **A**Le po trzech leciech dowiedział się Judas, y ci co z nim byli, iż Demetrius Selewków z potężnym wojskiem y z okręty przez port Tripolu ciągnął na mieysca sposobne,

2. Y wziął siemle przedwko Antiochowi, y hetmanowi łego Lisyaszowi.

3. A nieiaki Aleymus, który był nawykaszym kapłanem, ale się był dobrowolnie spługawił czasu pomieszania, bacząc że żadnym obyczajem żyw zostać nie mógł, ani przystępu mieć do ołtarza:

4. Przyszedł do króla Demetriusa

triosa roku setnego pięćdziesiątego ofiarując mu koronę złotą y palmę, y niełakie zielone gałąski, które się zdały być kościelne. A onego dnia milczał.

5. Potym upatrzywszy czasza-leństwu swemu pogodny, gdy był od Demetriusa wezwan do rady, a pytano go na których rzeczach y radach Żydowie się sadzili.

6. Odpowiedział: Ci które zowią Asydeocyki między Żydami których hetmanem jest Judas Machabeusz, mnożą wojny, y tumulty wzruszają, a nie dopuszczają królestwu zostać w pokoju.

7. Bo y ja złupiony z chwały przodków moich, (mówię z najwyższego kapłaństwa) tum się udekt:

8. Naprzód zachowując wiarę pżytkóm królewskim: a potym też radząc o mieszczanach: bo dla ich przewrotności wszytek naród nasz nie pomалу jest utrapiony.

9. Ale proszę królu, te wszystkie rzeczy uznawszy, y o ziemi, y o narodzie, według twój ludzkości wszystkim zaaloméy, obmyślam.

10. Bo póki żyw Judas, nie jest rzecz podobna, aby rzeczy były w pokoju.

11. To gdy on powiedział, drudzy też przyaściele będąc nieprzyjaćielskiego serca przeciw Judzie, zapalili Demetriusa.

12. Który natychmiast Nikanora przełożonego nad Elephanty, hetmana posłał do Judzkiej ziemi:

13. Dawszy rozkazanie, aby Judę poymał, y tych którzy z nim byli rozprószył, a Aleyma Nawyższym kapłanem nawyższego kościoła postawił.

14. Tedy pogani którzy byli z Żydowskiej ziemi przed Judą

uślekl, kupami się do Nikanora przymieszowali, mniemając iż mędza y kłeski Żydów miało być ich szczęściem.

15. A tak Żydowie usłyszawszy o przyszciu Nikanorowym, y o zgromadzeniu narodów, ziemią się posypawszy, prosili onego który swój lud postanowił, aby na wielki strzegł, y który częśćkę swoją lasnemi cudami broni.

16. A za rozkazaniem hetmana zarazem się ztamtąd ruszyli, a ściągnęli się do miasteczka Desseu.

17. A Simon brat Judy potkał się z Nikanorem: ale się przelekł nagłego przypadania nieprzyjaciół.

18. Wszakóż Nikanor słyszając o męztwie towarzyszyów Judy, y o wielkim sercu które mieli bił się na oczyszczenie, bał się krwią rozszadku uczynić.

19. Przetoż posłał przed sobą Powsydoniusza, y Theodocysza, y Mathiasza, aby dali prawicę y wzięli.

20. A gdy się o to długo namawiali, a sam hetman przed ludem onę rzecz przełożył, wszystkich ledwie zdanie było szwolić na przyjaźń.

21. A tak naznaczyli dzień, którego mieli z sobą na osobności mówić, y dla każdego wynieślono stołek y postawiono.

22. A Judas rozkazał aby zboryni byli na miejscach sposobnych, by się znać z prędką od nieprzyjaciół co złego nie zaczęło: Y mieli przystoyną rozmowę.

23. A Nikanor mieszkał w Jeruzalem, y nie niesprawiedliwie nie czynił, y gromady gminu które się były zebrały rozpuścił.

24. Y zawsze mu był z sercem miły



miły Judas, y był mężowi przychilny.

25. Y prosił go aby żonę połął, y syny spłodził. Połął żonę, y mieszkali spekeynie, y żyli społecznie.

26. Lecz Alcymus widząc międzzy nimi społeczną miłość, y umowy, przyszedł do Demetriusa, y osnayał mu, że Nikanor na rzeczy szkodliwe pozwolił, a Judę zdraycę królestwa następcą swym nasazał.

27. A tak król zajątrzony, a złościwemi potwarzami tego rozdrażniony, napisał Nikanorowi mówiąco, że mu nie miło iż przyjaźń zawarł: wazakże rozkazuje, aby corychleý Machabeusza związanego do Antiochleý posłał.

28. Co zrozumiałwazy Nikanor, lękał się, y było mu to ciężko, leśliby to miał złamać na czym było stanęło, nie będąc w niwczym obrażony od męża.

29. Ale iż się królowi nie mógł sprzeć, upatrował pogodę któręby wypełnił rozkazanie.

30. Lecz Machabeusz widząc że się z nim Nikanor ostrze obchodził, y na zwykłym potykanu srożęcy mu się stawiał, rozumiejąc iż ta srogość nie z dobrego pochodziła, zobrawszy nie wiele ludu swego, schronił się przed Nikanorem.

31. Czego gdy się on dowiedział, iż był mężnie od męża uprzedzon, wazedł do najwęższego, a naświętszego kościoła, a gdy kapłani zwykle ołnary sprawowali, rozkazał im aby męża wydali.

32. Lecz gdy oni pod przysięgą powiadali, iż niewiedzą gdzie był którego szukano: ściągający rękę przedw kościołowi, przysięgi mówiąc:

33. Ieśli mi Judy związanego nie wydać, ten kościół Boży zrównam z ziemią, y ołtarz wywalę, a ten kościół poświęcę Baclusowi.

34. Y to rzekłszy szedł przez. Lecz kapłani podniószy ręce w niebo, wawali tego, który nawsze był obrońcą narodu ich, to mówiąco:

35. Ty Panie wszzech rzeczy, który niczego nie potrzebujesz, obćiałeś aby był kościół mieszkania twego między nami.

36. A teraz święty waszytkieh świętych Panie, zachowaj na wielki nie splugawionym dóm ten, który niedawno jest oczyszczony.

37. A Razyasz niełaki z starszych z Jeruzalem był oskarżon przed Nikanorem, a ten mąż miłośnik miasta, y dobrą sławę mająco: którego dla życzliwości nazwan był oyoem Żydów.

38. Ten przez wiele czasów przedsięwzięćle czystości trzymał w zakonle Żydowskim, gotów wydać ciało y duszę, za wytrwanie.

39. A Nikanor chcąc okazać nienawieść którą miał przeciw Żydóm, posłał pięćset żołnierzów, aby go poymali.

40. Bo mniemał gdyby go był zwiódł, że miał wielką klęskę Żydóm uczynić.

41. A tak gdy się obćiał werwać gmin do domu jego, y drawł wybił, y ogień zależył: gdy go już poymać mieli, przebił się mieczem.

42. Woląc raczę pozcziwle umrzeć, a niżli poddać się grzesznikom, y nieprzyatoyne rodowi swemu krzywdy ćlorpić.

43. Ale gdy przed kwapieniem nie pewnym razem rauc sobie zadał, a gmin się we drzwi wdzierał, wbieżawszy śmiele na mur,

24-

mętnie się z góry zrzucił na lud-  
dzie.

44. Którzy gdy prędko dali plac  
spadnięciu lego padł na szylę.

45. A gdy jeszcze dychał, za-  
paliwszy się sercem powstał: a  
choć krew z niego wielkim stru-  
mieniem śleka, y acz był ciężko  
zraniony, przeszedł wskok przez  
lud:

46. Y stanąwszy na nieślakły  
skale przykręty, gdy go już krew  
uchodziła, uchwyciłwszy obłema  
rękoma wnętrzości swe, rzucił  
je na lud, wzywając tego który  
jest Panem żywota y Ducha, aby  
mu je zaś przywrócił: a tym spo-  
sobem umarł.

## ROZDZIAŁ XV.

*Judas lud swój przeciwko Ni-  
kanorowi już upominaniem, już  
nocnym widzeniem ostrzy, a po-  
tym potkawszy się barzo wielkie  
wojsko porażili, y samemu Ni-  
kanorowi głowę y rękę uciąwszy,  
zawieźili w Jeruzalem na wie-  
kuistą pamiłkę, y dzień zwycię-  
stwa tego świętym uczynili  
rok od roku uroczystym.*

1. **A** Nikanor dowiedziawszy się,  
że Judas był na mieyscach Sa-  
maryi, umyślił ze waszytką mo-  
cą w dzień soboty stoczyć bitwę.

2. A gdy Żydowie, którzy z  
przymuszenia z nim iść musieli,  
mówili mu, nie czyń tak okrutnie  
a nie ludzkie: ale uczył dzień  
święty, y uczył tego który waszyt-  
ko widzi.

3. On nieszczęsny zapytał, ieśli  
jest możny na niebie, który ro-  
zказаł obchodzić dzień sobotni?

4. A gdy oni odpowiedzieli,  
jest Pan żywy sam w niebie mo-

żny, który rozказаł obchodzić  
dzień ślódmy.

5. On zaś odpowiedział: A  
iam też moeny na ziemi, który  
każę brać zbroję, y sprawy kró-  
lewskie wypełnić. Wszakże nie  
dokazał, aby był radę wykonał.

6. A Nikanor wielką hardością  
wynieślony, umyślił być pospolity  
znak zwycięstwa wystawić z Judy.

7. A Machabeusz ustawił sobie  
ufat ze waszytką nadzielał iż mu  
miał przyść ratunek od Boga.

8. Y napominał swoich, aby się  
nie bali przysięcia poganów: ale  
aby mieli na pamięci wspomoge-  
nia im z nieba podawane: y teraz  
aby się spodzielowali, że im miało  
przyść od wszechmocnego zwy-  
cięstwo.

9. Y mówiąc do nich z zakonu  
y z proroków, przypominając też  
bitwy które piérwéy mówali, u-  
czynili je ochotniejsze.

10. A tak serca im dodawszy,  
przytym okazał zdrady poga-  
nów, y zgwałconie przyśiąg.

11. A każdego z nich uzbroił,  
nie bronią tarczów y drzewa, ale  
dobremi mowami y napominaniem:  
powiedziaławszy sen wiary godny,  
którym waszytkie uweselił.

12. A było widzenie takowe:  
Oniasza który był najwyższym ka-  
planem, męża dobrego, y łaska-  
wego, wstydlivego weyrżenia,  
y skromnych obyczajów, y wymo-  
wy ozdobny, y który z dziecin-  
stwa w cnotach był ćwiczony, rę-  
ce wyciągnąwszy, modłącego się  
za waszytek lud Żydowski.

13. Potym że się ukazał y dru-  
gi mąż w leciech y w chwale  
dzielný, y wielkiý ozdoby przy-  
nim.

14. A iż odpowiadając Oniasz  
rzekł: Tenć jest miłośnik bractwy  
y ludu Izraelskiego, ten jest któ-  
ry

ry się wiele modlił za lud y za wszystko miasto święte, Jeremiasz prorok Boży.

15. A że Jeremiasz zaciągnął prawą rękę, y podał Judzie mlecz sioły, mówiąc:

16. Weźmi mlecz święty dar ed Boga, którym porażasz przeciwniki ludu mego Izraelskiego.

17. A tak będąc napomnieni namowami Judy bardzo do breml, ktoromi mogła być wzburzona ochota, y serca młodych ludzi umocnione, postanowili bić się y potykać mężnie, aby męstwo o rzeczach osądziło: przeto że miasto święte, y kościół był w niebezpieczeństwie.

18. Bo mniejsze było staranie o żony, y o syny, y o bracia, y o krewno, ale największa y napierwsza była botażn, o świętobliwość kościoła.

19. Ale y ci którzy w mieście byli, nie pomaliu się troskali o to którzy się potykać mieli.

20. A gdy się już wszyscy spodzieliwali przyszłego sądu, a nieprzyiaciele już blisko byli, wojsko z szykowane było, y bestyie, y lezdni na sposobnym miejscu postawieni:

21. Machabeusz uważając nadchodzenie wojska, y rozmaite przyprawy broni, y srogość bestii, wyciągnawszy ręce ku niemu, prosił Pana który nie według mocy zbroj, ale jako się mu podobna godnym zwycięstwo dać.

22. Y mówił wzywając tym sposobem: Ty Panie któryś posłał anioła twego, za Ezechiasza króla Judzkiego, y pobiteś z wojska Sennacherib sto ośmdziesiąt y pięć tysięcy:

23. Y teraz panujący niebiosom, spuść anioła twego dobrego

przed nami, w botażni y w strachu wielkości ramienia twego:

24. Aby się przelecieli którzy s bluźnieniem idą przeciw świętemu ludowi twemu. A ten tak modlitwę skończył.

25. A Nikanor y którzy z nim byli, z trąbami y z pieśniami następowali.

26. Lecz Judas y którzy z nim byli, wzywając Boga z modlitwami zwiedli bitwę.

27. Rękoma w prawdzie woliąc, ale sercem Panu się modląc: porażili niemniéy trzydziestu y pięci tysięcy ludzi, radując się wielce z obecności Bożej.

28. A gdy przestali, y z weselem się wracali, dowiedzieli się iż Nikanor upadł we swój zbroj.

29. Tedy okrzyk uczyniwszy y trwogę wzruszywszy, błogosławili głosem oyczystym Pana wszechmocnego.

30. A Judas przykazał, który zawsze ciałem y sercem gotów był dla miieszczan umrzeć, głowę Nikanorowę, y rękę z ramieniem uciętą do Jeruzalem zanieść.

31. Gdzie gdy przylechał, zezwawszy miieszczany y kaptany do ołtarza, wezwał y tych którzy na zamku byli.

32. Y ukazawszy głowę Nikanorowę, y rękę przekłętą, którą zaciągnawszy na dóm święty wszechmocnego Boga, hardzie się chlubił:

33. Y język niebożnego Nikanora wyrzuawszy, kazał po kęsu ptakóm dać, a rękę szaleńca zawieść przeciw kościołowi.

34. Tedy wszyscy błogosławili Pana niebieskiego, mówiąc: Błogosławiony który miejsce swe zachował nie splugawione.

35. Zawieścił też głowę Nika-

no-

norowę, na wierzchu zamku, aby było jasne, a lawno znamię ratunku Bożego.

36. A tak wszyscy za społecznym zezwoleniem postanowili, aby dnia onego żadną miarą bez święcenia nie milali:

37. Ale żeby mieli święto trzynastego dnia księżycy Adar, iako Syryjskim językiem zowią, dnem przededniem Mardocheuszowym.

38. A gdy się to z Nikanorem stało, a od onego czasu Hebrejczycy miasto otrzymali: ia też

na tym miejscu koniec uczynię pisanu memu.

39. A jeśli dobrze y iako historylę przystoi, tegom y sam przegnął: a jeśli nie tak godnie, ma mi być odpuszczono.

40. Bo iako zawždy pió wino, abo zawždy wodę, iest rzecz przeciwna, ale na przemiany używać, iest rzecz wdzięczna: tak czytającym, jeśli by zawsze było pisanie doskonałe, nie będzie wdzięczne tym co czytają. Tu tedy będzie koniec.

*Modlitwa Manasse, y dwoie Księgi, które pod imieniem trzedich y czwartych ksiąg Esdraszowych udawiają, tu na końcu na stronie, to iest, nie między inszemi księgami świętymi starego zakonu, które święty Synod Trydenty przyjął, y za święte a Boskie przymować rozkazał, położone są, aby do końca nie zginęły: ponieważ ie niektórzy święci oycowie czasem wspominają, y w niektórych Bibliach Łacińskich, tak ręką pisanych, iako y w drukowanych się znajdują.*

## MODLITWA MANASSE,

KRÓLA JUDZKIEGO,

GDY W WIĘZIENIU BYŁ TRZYMAN  
W BABILONIE.

**P**anie wszechmogący Boże ojców naszych, Abrahama, y Izaaka, y Jakoba, y nasienia ich sprawiedliwego, któryś stworzył niebo y ziemię ze wszystkim ich oohędostwem: któryś związał morze słowem rozkazaniam twego, któryś zamknął przepaść, y zapieczętowałś ją strasznym a chwalebnyim imieniem twoim: którego się wszystko rzeczy lękają y drżą przed obliczom mocy twojej. A-bowiem nieznosna iest wielmożność chwały twojej, y nie wy-

trzymaany gniew groźby twojej na grzeszniki: a niezmierne y niedościguione miłosierdzie obietnic twojej: boś ty iest Pan najwyższy, łaskawy, cierpliwy, y barzo miłosierny, y żałując złego ludzi. Ty Panie, według wielkości dobroci twój obcałacz pokutę y odpuszczenie tym, którzy zgrzeszyli tobie, a z wielkości miłosierdzia twego postanowiłś grzesznikom pokutę ku zbawieniu. A tak ty Panie Boże sprawiedliwych, nie ustawiłś pokuty sprawiedliwym, Abrahamowi, y Izaakowi, y Jakobowi, tym którzy nie zgrzeszyli tobie: aleś ustawił pokutę dla mnie grzesznego: bom zgrzeszył nad liczbę piasku morskiego: rozmnożyły się nieprawości moje Panie, rozmnożyły się nieprawości moje,

mole, y nie lestem godziem poyżrać y patrzeć na wysokość nieba, prze wielkość nieprawości moich. Skarczyłem się pod wielą łańcuchów żelaznych, iż nie mogę podnieść głowy mojej, ani mam wytchnienia: Abowiem wabudziłem gniew twój, y złość uczyniłem przed tobą: nie czyniłem woli twojej, y nie strzegłem przykazania twego: stanowiłem obrzydłości, y rozmnażałem obrażenia. A teraz upadam na kolana serca mego, prosząc u ciebie dobrotliwości. Zgrzeszyłem Panie, zgrzeszyłem, y uznawam nieprawości moje. A przetoż żądam pro-

sząc cię, odpuść mi Panie, odpuść mi, a nie zatracaj mię społu z nieprawościami moimi, ani zgubowany na wieki zachowaj mi słońce, ani mię potępiay do niższych miejsc ziemie: Abowiem ty jest Bóg, Bóg mówię pokutujących: a okażesz nademną waszytkę dobrotliwość twoją: bo mię niegodnego zbawisz według wielkiego miłosierdzia twego, a będę cię chwalił zawsze po wszystkie dni żywota mego. Abowiem ciebie chwalił waszytka moc niebieska, a tobie jest chwała na wieki wieków. Amen.

# KSIĘGI TRZECIE

## ESDRASZOWE.

### ROZDZIAŁ I.

*Wspaniale Phase od Josiasza króla ofiarowano: po nim w królestwie Judykim naśladowali Jechoniasz, Joacym, Joachin, y Sedeciasz, których y ludu ich poimanie, a spustoszenie miasta opisane bywa.*

**Y** Sprawił Josiasz Paschę w Jeruzalem Panu, y ofiarował Phase osternastego dnia kądźyca, mściłaca pierwszego.

2. Postanowiwszy kapłany według porządku dni, obłożone w szaty w kościele Pańskim.

3. Y mówił Lewitóm poświęconym sługóm w Izraelu, aby się poświęcili Panu, ku postawieniu

skrzynie świętęj Pańskięj w domu który król Salomon syn Dawidów zbudował.

4. Nie bądźciecie leży nożyć na ramionach. A teraz służcie Panu waszemu, a miejcie staranie o lud tego Izraelaki po części, według oyczyza y pokoleni waszych.

5. Według opisanja Dawida króla Izraelskiego, y według wielmożności Salomona syna tego, wszyscy w kościele, y podług waszów oczysztęj części księztwa, tych którzy stoją przed bractwem synmi Izraelakimi.

6. Ofiarujcie Paschę, a gotujcie ofiary bractw waszów, a czyńcie według rozkazania Pańskiego, które dane jest Moyżeszowi.

7. Y darował Josiasz ludowi któ-

który się naydował, owiec, iagniat, y kozłat y kóz trzydzieści tysięcy, cielców trzy tysiące.

8. To z królewczyny dane według obłetnice ludowi: a kapłanom na Paschę owiec liczbą dwa tysiąca, a cielców sto.

9. A Jechonias, y Semeiasz, y Nathanael bracia, y Hasabiasz, y Ozyel, y Koraba na Phase owiec pięć tysięcy, cielców pięćset.

10. A gdy się to działo obchodźnie, stanęli kapłani y Lewitowie mając prasne ohleby według pokoleni,

11. Y według rozdziałów księstwa oycowskiego przed ludem ofiarowali Panu, według tego co napisano jest w księgach Mojżeszowych.

12. Y upiekli Phase ogniem iako było trzeba, y ofiary powarzyli w kotlech, y w garncach z dobrą wolą:

13. Y przynieśli waszytkim którzy byli z pospolitego ludu: a potom nagotowali sobie y kapłanom.

14. Bo kapłani ofiarowali tustości, aż się godzina skończyła: a Lewitowie gotowali sobie, y bradley swéy, synom Aaronowym.

15. A kościelni śpiewacy synowie Asaph byli w porządku, według rokazania Dawidowego, y Asaph, y Zacharias, y Jeddimus, który był od króla.

16. Y odźwiérny u każdych drzwi, tak iż żaden nie odstąpił od swego: bo bracia ich gotowali im.

17. Y odprawiło się co należało ku ofierze Pańskiej.

18. Onego dnia sprawowali Phase, y ofiarowali obłaty na ofiarę Pańską, według rokazania króla Josiasza.

19. Y obchodzili synowie Izraelowi, którzy się na on czas

maydowali, Phase y dzień święty Przasników przez siedm dni.

20. Y nie było obchodzone takowe Phase w Izraelu od czasów Samuela proroka:

21. Y waszyscy królowie Izrael nie sprawowali takiey Paschi, iaką sprawił Josiasz, y Kapłani, y Lewitowie, y Żydzi, y waszytek Izrael, y którzy się naydowali mieszkalący w Jeruzalem.

22. Odmnastego roku za królowania Josiaszowego było obchodzone Phase.

23. Y szczęśliły się sprawy Josiasza bołącego się sercem zupełnym, przed oczyma Pana iego.

24. Lecz co o nim pisano dawnych czasów, dla tych którzy grzeczali, y którzy nie uczciwili się stawili przeciw Panu, niżli waszysey narodowie, y którzy nie szukali słów Pańskich nad Izraelem.

25. A po tych waszytkich sprawach Josiaszowych, ruszył się Pharaon król Egiptski élagnać przeciw Charkamis z drogi nad Euphratesem: y wylechał przeciw niemu Josiasz.

26. Y posłał król Egiptski do Josiasza, mówiąc: Co mnie y tobie jest królu Judzki?

27. Nie jestem posła od Pana, abych walczył przeciw tobie: bo wojna moja jest nad Euphratesem: kwapiąc się odieść.

28. Y nie wrócił się Josiasz na wozie, ale go chęiał zwalczyć, niebacząc na słowa prorockie s ust Pańskich:

29. Ale zwiódł z nim bitwę na polu Mageddon. Y zbierały się książęta do króla Josiasza.

30. Y rzekł król sługóm swoim: Wywiedźcie mię z bitwy, bo zachorzał barzo. Y wnet go słudzy iego wywiedli z woyaka.

31. A wsiadł na drugi swój wóz, y przyechawszy do Jeruzalem, umarł, y pogrzebion jest w oycowskim grobie.

32. Y żałowali Josiasza po wszystkiey Żydowskiey ziemi: a którzy byli przełożeni, z żonami lamentowali nad nim, aż do dnia tego. Y postanowiono, aby to zawsze czyniono po wszystkim narodzie Izraelowym.

33. Ale te rzeczy są opisane w księgach historyi królów Judzkich, y wszystkie dzieła spraw Josiaszowych, y sława jego, y biegłość jego w zakonie Pańskim: y co on czynił, y czego nie napisano w księgach królów Izraelskich y Judzkich.

34. Y wzięwszy którzy byli z narodu Jechoniasza syna Josiaszowego, postanowili królem na miejscu Josiasza oycę jego, gdy mu było trzydzieści y trzy lata.

35. Y królował nad Izraelem trzy miesiące. Y złożył jemu król Egypcki, aby nie królował w Jeruzalem.

36. Y założył na lud winę sto talentów srebra, y talent złotych jeden.

37. Y postanowił król Egypcki Joacyma brata jego królem Juda y Jeruzalem.

38. Y związał Joacym urząd, y Zaracela brata swego, y poimawszy zawiódł do Egiptu.

39. Pięć y dwadzieścia lat było Joacimowi, gdy królować począł w ziemi Judzkiej y w Jeruzalem: a czynił złe przed oczyma Pańskimi.

40. A potem przyciągnął Nabuchodonozor król Babiloński, a związawszy go łańcuchem żelaznym, zawiódł do Babilonu.

41. A święte naczynia Pańskie zabrał Nabuchodonozor, y naniósł

y poświęcił we zborze swym w Babilonie.

42. Bo o nieczystości tego y o niepobożności napisano jest w księgach czasów królewskich.

43. Y królował Joachim syn jego miasto niego. A gdy postanowion był królem, było mu ośmnaście lat.

44. A królował trzy miesiące y dziesięć dni w Jeruzalem, y czynił złe przed oczyma Pańskimi.

45. A po roku posławszy Nabuchodonozor, przeniósł go do Babilonu, pospołu z świętym naczyniem Pańskim.

46. Y postanowił Sedeciasza królem Juda y Jeruzalem, gdy mu było dwadzieścia y jeden rok: a królował lat jedenaste.

47. Y czynił złe przed oblicznością Pańską, a nie bał się słów które powlądał Jeremiasz prorok z ust Pańskich.

48. Y poprzyśiężony będąc od Nabuchodonozora króla, złamawszy przyśięgę odstąpił od niego: y zatwardziwszy szyję swą y serce swole, zgwałcił ustawy Pana Boga Izraelskiego.

49. Y książęta ludu Pańskiego wiele się złego dopuszczali: y przechodzili złością wszystkie obrzydłości poganów, y splugawili kościół Pański który był święty w Jeruzalem.

50. Y posłał Bóg oyców ich przez anioła swego, aby im nawrócił: przeto że im folgował, y przybytkowi swemu.

51. Ale się oni naśmiewali z aniołów jego: a którego dnia Pan mówił, szydzili z proroków jego.

52. Który aż do zapalczowości wzruszony jest przeciwko ludowi swemu dla niepobożności jego, y rozkazał królom Chaldejskim powstać.

53. Ci pomordowali młodzieńców ich mieczem około świętego kościoła ich: a nie przepuścili młodemu, y staremu, y pannie, y młodzieńcowi:

54. Ale wszyscy podani są w ręce ich, y wszystkie naczynia święte Pańskie: a zabrawszy skarby królewskie, zanieśli je do Babilonu.

55. Y dóm Pański spalili, y mury Jerozolimskie rozwalili: y wieże jego ogniem popalili:

56. Y zniszczyli, y wniwecz obrócili wszystkie poczywłość jego, a pozostałe od miecza, zawiedli do Babilonu.

57. Y byli niewolnikami jego, aż Persowie królestwo otrzymali: aby się ziszcilo słowo Pańskie przez usta Jeremiaszowe:

58. Aż mille odprawiła ziemia szabbaty swoje: odpoczywała przez wszystkie czas spustoszenia swego, aż się wypełniło siedmdziesiąt lat y siedm.

## ROZDZIAŁ II.

*Cyrus król Perski Żydy z niewolęj pущa: ale Artaxerxes budowania miasta im zakazuje.*

1. **A** Gdy królował Cyrus król Perski, aby się wykonało słowo Pańskie z ust Jeremiaszowych.

2. Wzbudził Pan ducha Cyrusa króla Perskiego, y obwołał po wszystkich królestwie swoim zaraz przez pismo,

3. Mówiąco: To mówi Cyrus król Perski: Mnie postanowił królem okręgu ziemi Pan Izraelcki, Pan wysoki,

4. Y dał mi znać abych mu zbudował dóm w Jeruzalem, który jest w Żydowskiéj ziemi.

5. Jeśli kto jest z narodu wa-

szego, Pan tego niechay z nim wstąpi do Jeruzalem.

6. Co ich kolwiek tedy przy miejscach mieszkają, niech wspomagał tych, którzy są na onym miejscu złotem, y srebrem,

7. Darami, końmi y bydłem, y iaszemi rzeczami, które wedle ślubu oddawane bywały do domu Pańskiego, który jest w Jeruzalem.

8. Y stanawszy książęta pokoleni, oyczyzn, y Żydowskiéj ziemi, z pokolenia Beniamin, y Kapiłaj, y Lewitowie, które wzbudził Pan aby szli y budowali dóm Pański, który jest w Jeruzalem: a ci którzy mieszkali około nich.

9. Wspomagali wszelakim złotem y srebrem swoim, y bydłem: y wielą ślubów mnodzy, którzy umysł był wzbudzony.

10. A Cyrus król wyniósł na czynia święte Pańskie, których był Nabuchodonozor król Babiloński przeniół z Jeruzalem, y poświęcił je był bałwanowi swemu.

11. A wyniósłszy je Cyrus król Perski, oddał Mithrydatowi który był nad okarbami jego.

12. A przez tego są oddane Salmanasarowi staroście Żydowskiéj ziemi.

13. A tych ta liczba: kubków srebrnych dwa tysiąca czterysta, miednie srebrnych trzydzieści, czas złotych trzydzieści: a srebrnych dwa tysiąca czterysta: y innego naczynia tysiąc.

14. A wszego naczynia złotego y srebrnego, pięć tysięcy ośmset y sześćdziesiąt.

15. Y odliczeno je Salmanasarowi, społu z tymi którzy z niewolęj Babilońskiéj wracali się do Jeruzalem.

16. Ale za czasu Artaxerxa króla Perskiego, pisali mu o tych



kórzy mieszkali w Judzkiej ziemi y w Jeruzalem, Balsam, Mithridatus, y Sabellius, y Rathimus, Balthemus, Samelius pisarz, y inni mieszkający w Samarij, y na innych miejscach, list poniż położony królowi Artaxerxowi.

17. PANIE, słudzy twój Rathimus od przypadków, y Sabellius pisarz, y inni dworu twego sądziliście w Ceesyrii y w Phenicji.

18. A teraz niech będzie wiadomo Panu królowi, iż Żydowie którzy od was przyjechali do nas, przyszedszy do Jeruzalem miasta odpornego y złościwego, budują ogniska lego, y stanowią mury, y kościół naprawiają.

19. Leż iśćli to miasto y mury będą dokonane, nietylko nie będą chcieli dawać poboru, ale się też królom sprzeciwią.

20. A iż się to dzieje około kościoła, zdało się nam dobrze nie zaniedbawać tego:

21. Ale oznajmić Panu królowi, aby, iśćli się królu będzie zdało, poszukano w księgach ojców twoich:

22. A naidzieśz w historiach o tym napisano, y poznasz że to miasto było odporne, y króle y miasta burzące:

23. Y Żydowie odporni wszczynający w nim walki od wieku: dla której przyczyny to miasto jest spustoszone.

24. A przetoż teraz oznajmiemy, Panie królu, że iśćli to miasto będzie zbudowane: a mury lego wystawione, nie będzieś miał przystępu do Ceesyrii, y do Phenicji.

25. Tedy pisał król Rathimowi który pisał przypadki, y Balthemowi, y Sabellowi pisarzowi, y innym przełożonym y mieszkają-

cym w Syrii y w Phenicji, to co poniż idzie.

26. Czytałem list któryście mi posłali. Przetoż rozkazałem szukać, y należono że tam to miasto jest od wieku królom sprzeciwne.

27. Y ludźle odporni, y walki wszczynający w nim: y królowie barzo mocni panowali w Jeruzalem, y dań wyciągali z Ceesyrii, y z Phenicji.

28. A takem teraz rozkazał, zakazać tam tym ludźlom budować miasta: y zakazać, aby nad to nie więcej nie czynili.

29. Ale niech dalej nie postępują złości, od tąd iako są, tak iżeby królom trudność urosła.

30. Tedy przeczytawszy to co od króla Artaxerxa było napisane, Rathimus, y Sabellius pisarz, y którzy z nimi stanowieni byli, zaprzagwszy przyjechali prędko do Jeruzalem z lezdnymi, y z gromadą, y z orszakiem:

31. Y poczęli budującym zakazować: y nie budowano kościoła w Jeruzalem, aż do wtórego roku królestwa Dariusza króla Perskiego.

### ROZDZIAŁ III.

*Gdy król Dariusz zasnął, powstała między komornikami jego gadka: co jest mocniejszego, iśćli wino, czy król, niewiasta, czy prawda, a naprzód o winie.*

**K**RÓL Dariusz sprawił ucztę wielką na wszystkie domowniki swe, y na wszystkie przełożone Medii y Persyi,

2. Y na wszystkie pany, starosty, y radę, y urzędniki, od Indii aż do Etypii, nad stem dwiemadziesty y siedmią kraia.

3. Y gdy się naiedli, y napili,

y

y nasyciwszy się: gdy się wracali, tedy y Dariusz król szedł do pokoju swego, y zasnął, y ocut się.

4. Tedy oni trzcy młodzieńcy stróżowie ciała, którzy strzegli ciała królewskiego, rzekli leden drugiemu:

5. Powiédzmy każdy z nas mowę któraby lepsza była, a czykolwiek mowa pokaże się mędrza nad inne, da mu król Dariusz wielkie upominki,

6. Wszarłacie chodzić, ze złotą pić, y na złoćie légać, y wóz ze złotym rzędem, y ozapkę z biśioru, y tańcuch na szyłcy:

7. A bęǳie śiaǳał na piérwszym mieyscu po Dariuszu dla mądrości swolcy: y bęǳie zwan powinowatym Dariuszowym.

8. Tedy każdy napisałwszy słowo swoje, zapieczętowali, y podłożyli pod wezgłowie Dariusza króla,

9. Y rzekli: Gdy wstanie król, damy mu pisania nasze: a cokolwiek ze trzech król osąǳi, y urząd Perski, że iest mędrze słowe lego, ten otrzyma zwycięstwo iako iest napisano.

10. Leden napisał: Moone iest wino.

11. Drugi napisał: Moonieysz y iest król.

12. Trzeci napisał: Mocnieysze są niewlasty: ale nadewszystko prawda zwycięża.

13. A gdy król wstał, wzięli pisania swoie, y przeczytał.

14. A postawszy wozwał wszystkich urzędów Perskich y Medów, y panów, starostów, y urzędników:

15. Y zaśiedli w radzie: y czytano pisania przed nimi.

16. Y rzekł: Zawołaycie młodzieńców, a sami wyłożą słowa swoie. Y zawołano ich, y weszli.

17. Y rzekł im: Wyłóćcie nam to co iest napisano. Y począł piérwszy, który mówił o mocy wina,

18. Y rzekł: Mężowie, iako przemaga wino wszystkie ludzko którzy ie pią? rozum odéymnie,

19. Także myśl króla y śieroty czyni marną, y niewolnika iako y wolnego, nbogiego y bogatego:

20. Y wszystkie myśli obraca w bezpieczeństwo y w wesele, y nie pamięta żadnego frasunku y długu:

21. Y serca wszystkich czyni bogate, y nie pamięta na króla, ani na urząd, a czyni że wasytko talentami mierzą.

22. Y nie pamiętają gdy sobie podpili na przyjaźń, ani na braterstwo: ale nie długo potym mieozów dobywają.

23. A gdy się z wina wynurzą y wstaną niepamiętają co czynili.

24. O mężowie, a więc nie przechodził wino? któż tak przymusza czynić? A to powiedziała-wazy, umilknęł.

#### ROZDZIAŁ IV.

*Bęǳie dowodzona królewska moc, moc białogławy, y prawdy, ałoli przodek trzyma prawda. Dariusz król Zorababelowi dozwala budować Jeruzalem.*

**Y** Począł drugi mówić, który mówił o mocy królewskicy.

2. O mężowie, a za nie mocnieyszy są ludzko, którzy morzem y ziemią władną, y wszystkim co na nich iest?

3. A król wasytko przewyższa, y panuje nad nimi, y wasytko cokolwiek im rozkaże czyni.

4. Y ięśli ie pośle na żołnier-  
aką,

ską, idą, y góry, y mury, y wie-  
że rozwalają,

5. Mordują y mordowani by-  
wają, a słowa królewskiego nie  
przeszepują. Bo jeśli zwyciężą  
wszystkie łupy których dostali,  
królowi odnoszą.

6. Także y inni wszyscy, y co-  
kolwiek ich nie walczy a nie wo-  
łają, ale ręką orzą, zaś gdy po-  
ną, przynoszą dań królowi.

7. A on sam ledon jeśli rzecz, o-  
zabije, zabija: rzecz, wy-  
puścić, wypuszczać:

8. Rzeczeli, ubijcie, ubij:   
rzeczeli wykorzenie, wykorze-  
nia: rzeczeli budować, budują:

9. Rzeczeli wytłąć, wycina:   
rzeczeli szczepić, szczepią.

10. Y waszytek lud y wojska  
słuchają go: a na to sam śledzi,  
y pije, y spi.

11. A ól go strzegą w około, a  
nie może żaden z nich odéysdz, y  
czynić sprawy swoje, ale na sło-  
wo go słuchają.

12. O mężowie, jakóż król nie  
przewyższa namocniejszy, który  
ma takie zalecenie? Y umilk.

13. Trzeci, który o niewiastach  
a o prawdzie powiadał, ten jest  
Zerobabel, począł mówić:

14. Mężowie, nie wielki król,  
y dla ludzi, ani wino przewyż-  
sza. Któż tedy jest co panuje nad  
nimi?

15. Aza nie niewiasty urodziły  
króla, y waszytek lud który pa-  
nuje nad morzem y nad ziemią?

16. Y z nich się narodzili, y  
one wychowały te którzy sadzili  
winnice, z których bywa wino?

17. Y one wszystkim ludziom  
szaty czynią, y one czynią chwa-  
łę ludziom, a nie mogą być lu-  
dzie odłączeni od niewiast.

18. Jeśli zbierają złoto y srebro,  
y wszelką rzecz piękną, a uy-

szają lednę białąglową podobną y  
gładką,

19. Wszystko to opuściwszy na  
nią pilnie patrzą, a otworzywszy  
gębę przypatrulią się lę, y wa-  
bią ją więcej niżli złoto y sro-  
bro, y wszelką rzecz drogą.

20. Opuszcza człowiek oycę swo-  
go który go wychował, y kraję  
swoję, a przyłącza się do niewia-  
sty.

21. Y z niewiastą cieszy duszę,  
y ani na oycę pamięta, ani na  
matkę, ani na oczynę.

22. A z tąd wiedzieć macie że  
niewiasty panują nad wami. Iza-  
li nie żałujecie?

23. Y bierzcie człowieka miecz  
swoy, y idźcie na drogę żeby czy-  
nić kradzież y mężobójstwa, y  
pływał po morzu y po rzekach,

24. Y widziłwa, y w ciemno-  
ści obodzi: a naczyniwszy kradzie-  
ży, y zdrady, y łupieży, miły  
swój przynosi.

25. Ktemu miłuje człowiek żo-  
nę swą więcej niżli oycę albo  
matkę.

26. Y wiele ich poszalało dla  
żon swoich, y stali się niewolni-  
ki dla nich:

27. Y wiele ich poginęło, y po-  
bito, y zgrzeszyło dla niewiast.

28. A teraz wierzcie mi, iż  
wielki jest król w mocy swój, bo  
się go wszystkie ziemie obawiają  
dotknąć,

29. Przeciłem widział Apamene  
córkę Bezaka zasnętego nałożnicę  
królewską, gdy siedziała podle  
króla po prawej stronie,

30. Y zjęła koronę z głowy ie-  
go, y włożyła na się, a dzień  
króla była od lew.

31. A nad to otworzywszy usta  
patrzył na nią: a jeśli się nań u-  
śmiechnie, śmieje się: bo jeśli się  
nań

mań rozgniewa, pobłaża lę, aż go zasię w łaskę przyjmie.

32. O mężowie dla czegoż niewiasty nie są moonicysze? wielkać jest ziemia, y wysokie jest niebo, któż to czyni?

33. Tedy król y panowie poglądali leden na drugiego: y poczną u prawdzie mówić

34. O mężowie, aza nie mocne są niewiasty? Wielkać jest ziemia, y wysokie niebo: y prędki bieg stońca obraca w koło niebo na swo miejsce za leden dzień.

35. A więc nie wielmożny jest ten który to czyni? Y prawda jest wielka y mocniejszy nad wszystkie.

36. Wszystkie ziemia prawdy wzywa, niebo też ją błogosławi, y wszystkie dzieła poruszają się y drżą przed nią, a niemasz u nię nic nieprawego.

37. Wino nieprawe, nieprawy król, nieprawe niewiasty, nieprawi wszyscy synowie człowieczy, y nieprawo ich wszystkie sprawy, y niemasz w nich prawdy, y pogina w nieprawości swolęj:

38. A prawda trwa, y wzmacnia się na wieki, y żywie, y zwycięża przez wieki wieków.

39. Y niemasz u nię brakowania osób, ani różności: ale czyni sprawiedliwość wszystkim niesprawiedliwym y złościwym, wszyscy się cieszą z uczynków lęj.

40. Y niemasz w sądzie lęj niesprawiedliwości, ale moc y królestwo, y możność, y maiestat wszystkich wieków. Błogosławiony Bóg prawdy.

41. Y przestał mówić, y wszyscy ludzie zawołali, y rzekli: Wielka jest prawda, y przewyższa.

42. Tedy król rzekł temu. Proś ieśń czego chcesz, więcój niż co na piśmie podano, a dam ci:

ponieważś naleśń mędrzym nad towarzysze, będziesz śladat tusz podle mnie, a będziesz zwan powinowatym moim.

43. Tedy rzekł królowi: Wspomni na ślub twój, któryś ślubit zbudować Jeruzalem, onego dnia któregoś dostał królestwa:

44. Y wszystkie naczyna które zabrano z Jeruzalem odesłać: które odożył Cyrus gdy Babilon pobił, a chciał ie tam odesłać.

45. A tyś ślubit zbudować kościół, który spalili Idumeyenicy, gdy ziemia Żydowska od Chaldeyzyków była opustoszona.

46. A toć jest Panie, czego teraz żadam, y czego proszę, to jest: Maiestate, czego od ciebie żadać abyś wypełnił ślub któryś ślubit królowi niebieskiemu uszy twemi.

47. Tedy Dariusz król powstałszy pocałował go, y napisał listy do wszystkich szafarzów, do starost, y panów, aby go prowadzili, y te którzy z nim byli, ciągnące, aby budowali Jeruzalem.

48. A wszystkim starostom, którzy byli w Syrylęj, y w Phenicylęj, y na Libanie, pisał listy, aby nawożili drzewa Cedrowego z Libanu do Jeruzalem, aby z nimi miasto budowali.

49. Y napisał list wolności wszystkim Żydom, którzy ciągnęli z królestwa do Żydowskiey ziemi, aby żaden Pan, ani urzędnik, ani starosta nieśmiał najeżdzać brań ich:

50. Ale iżby wszystkie ich ziemia którą otrzymali, wolna im była: a iżby Idumeyenicy puścili miasteczka Żydowskie które dzielają.

51. Y na budowanie kościoła, aby dawano na każdy rok dwadzie-

dziesięć talentów, ażeby się budowanie dokończyło:

52. A na palenie całopalenia na ołtarzu na każdy dzień, tak iako małą roskazanie, aby dawano drugie dziesięć talentów na każdy rok.

53. Y wszystkim którzy wyszli z Babilonu budować miasto żeby była wolność, tak samym iako y synów ich, wszystkim kapłanom którzy idą naprzód.

54. Opisał też y sumę, y świętą szatę kazał dać, w którychby służyli:

55. A Lewitóm napisał żeby dano oo nakazano, aż do dnia którego będzie dokonany dóm, y Jeruzalem zbudowane:

56. A wszystkim strzegącym miasta, napisał aby część y myte dawano.

57. Y odesłał wszystkie naczynia, którekolwiek był oddzielił Cyrus z Babilonii, y wszystko cokolwiek był Cyrus rzekł: y on rozkazał aby uczyniono y odesłano do Jeruzalem.

58. A gdy wyszedł on młodzieńco, podniósłszy twarz ku Jeruzalem: błogosławił króla niebieskiego,

59. Y rzekł: Od ciebie jest zwycięstwo, y od ciebie jest mądrość y oświecenie. A iam jest sługa twój.

60. Błogosławionyś jest któryś mi dał mądrość, y tobie wyznawać będę Panie Boże ojców naszych.

61. Y wziął listy, y lechał do Babilonu, y przyjechał y oznaymił wszystkiém bractwem swém którzy byli w Babilonie:

62. Y błogosławili Boga ojców swych, iż im dał zfolgowanie y uchłode,

63. Aby szli y budowali Jeru-

zalem, y kościół w którym jest mianowane imię jego, y weselili się z muzyką y z radością przez siedm dni.

## ROZDZIAŁ V.

*Wyłożenie tych, którzy się z niewolę Babilońskię wróciwszy do Jeruzalem, chwale Bożą naprawiać poczęli, acz na czas przeszkadzani.*

**P** O tym obrani są żeby lechali książęta oyczyn, według domów y pokolenia ich, y żony ich, y synowie, y córki ich, y słudzy, y służebnice ich, y bydła ich.

2. A Dariusz król postał współ z nimi tydzień iedny, ażeby ie doprowadzili do Jeruzalem w pokolu, y z muzyką, y z bębny, y z piszczałkami.

3. A wszyscy bracia grali, y kazał im lechać pospół z nimi.

4. A też są imiona mężów, którzy wyszli według oyczyn swych, do pokolenia y części przełożenstwa ich.

5. Kapłani synowie Phineasa, syna Aaronowego, Jezus syn Jesedeków, Joacim syn Zorobabela syna Salathielowego, z domu Dawidowego, z potomstwa Phares z pokolenia Juda:

6. Który mówił za Dariusza króla Perskiego dziwne mowy, roku wtórego królestwa jego, miesiąca Nisan, pierwszego.

7. A są ci którzy wyszli z Żydowskię ziemi z niewolę przeprowadzenia których przeprowadził Nabuchodonozor król Babiloński do Babilonu, y wrócił się do Jeruzalem.

8. Y szukał każdy części Żydowskię ziemi w mieście swoim: którzy przyšli z Zorobabelem,

tem, y z Jezusem, Nehemiasz A-recoas, z Elimewsem, z Emmaniu-sem, z Mardocheuszem, z Beelsu-rem, z Mechsatochozem, z Olle-rem, z Emonlasem, każdy kła-  
nęciem Ieh.

9. A liczba od narodów Ieh od Ieh przelokzonych: synowie Pha-res, dwa tysiąca sto siedmdziesięt y dwa.

10. Synowie Ares, trzy tysiące sto pięćdziesięt y siedm.

11. Synowie Phemo, sto oster-dziesięt y dwa: w synlech Jezu-sowych, y Jeabes, tysiąc trzysta y dwa.

12. Synowie Demu, dwa ty-siąca czterysta siedmdziesięt. Sy-nowie Choraba, dwieście y pięć. Synowie Banilla, sto siedmdziesięt ośm:

13. Synowie Bebech, czterysta y trzy: Synowie Archad, oster-rysta dwadzieścia y siedm:

14. Synowie Cham, trzydzieści y siedm: Synowie Zoroar, dwa tysiąca sześćdziesięt y siedm: Synowie Adyn, czterysta sześć-dziesięt y jeden:

15. Synowie Aderektis, sto y ośm: Synowie Claso, y Zelas, sto y siedm: Synowie Axarok, oster-rysta trzydzieści y dziewięć:

16. Synowie Jedarbone, sto trzydzieści y dwa: Synowie Ana-niaszowi, sto y trzydzieści: Sy-nowie Asoni, dziewięćdziesięt:

17. Synowie Marsar, czterysta dwadzieścia y dwa: Synowie Za-barus, dziewięćdziesięt y pięć: Synowie Sepolemon, sto dwadzie-ścia y trzy:

18. Synowie Nepopas, pięć-dziesięt y pięć: Synowie Necha-natus, sto pięćdziesięt y ośm: Sy-nowie Cebethamus, sto trzydzie-ści y dwa:

19. Synowie Krearyatrus, któ-

ry Eakadies, y Mediaszowi, czterysta dwadzieścia y trzy: którzy y Gramas y z Gabea, sto dwadzieścia y jeden:

20. Którzy z Besselen, y z Ca-aggi, sześćdziesięt y pięć: któ-rzy z Bastaro, sto dwadzieścia y dwa.

21. Którzy z Bechenobes, pięć-dziesięt y pięć: Synowie Liptis, sto pięćdziesięt y pięć: Synowie Labonni, trzysta pięćdziesięt y siedm:

22. Synowie Sychem, trzysta y siedmdziesięt: Synowie Sundon, y Kliomus, trzysta siedmdziesięt y ośm:

23. Synowie Erikus, dwa ty-siąca sto osterdziesięt y pięć: Sy-nowie Anaas, trzysta y siedmdzie-śięt. Kapłani:

24. Synowie Jeddus, syna Eu-ther, syna Eliasib, trzysta siedm-dziesięt y dwa: Synowie Emerus, dwieście pięćdziesięt y dwa:

25. Synowie Phasuri, trzysta pięćdziesięt y siedm: Synowie Karce, dwieście dwadzieścia y siedm.

26. Lowitowie synowie Jezu-sowi w Kaduel, y Bamis, y Se-rebias, y Edias, siedmdziesięt y osterśy. Waszytka liczba od dwu-nastego roku, trzydzieści tysięcy, czterysta, sześćdziesięt y dwa:

27. Synowie, y córki, y żony suma wszystkich, osterdziesięt ty-sięcy, dwieście, osterdziesięt y dwa.

28. Synowie kapłanśy którzy śpiewali w kościele, Synowie A-saph, sto dwadzieścia y ośm.

29. A odźwierai: Synowie Es-menai syna Azer, syna Ammon, syna Akuba, Topa syna Tobl, wszystkich sto trzydzieści y dzie-więć.

30. Kapłani służący w koście-le,

le: Synowie Sel, synowie Gaspha, synowie Tobloch, synowie Karle, synowie Su, synowie Helki, synowie Libana, synowie Armacha, synowie Akkub, synowie Utha, synowie Cetha, synowie Aggab, synowie Obai, synowie Anani, synowie Kanna, synowie Goddu,

31. Synowie An, synowie Radin, synowie Desanon, synowie Nachoba, synowie Kaseba, synowie Gaze, synowie Ozul, synowie Synone, synowie Attre, synowie Hasten, synowie Asylana, synowie Manel, synowie, Nasissim, synowie Akkusu, synowie Agista, synowie Azul, synowie Phawen, synowie Phasalon,

32. Synowie Meedda, synowie Phuia, synowie Karee, synowie Barkus, synowie Saree, synowie Koeci, synowie Nasith, synowie Agisti, synowie Pedon.

33. Salomon synowie iego, synowie Asophot, synowie Phasida, synowie Celi, synowie Dedon, synowie Gaddahel, synowie Sephegi,

34. Synowie Aggia, synowie Sachareth, synowie Sabathen, synowie Karoneth, synowie Malayth, synowie Ameowi, synowie Sasus, synowie Addus, synowie Suba, synowie Eura, synowie Rathotis, synowie Phasphat, synowie Malmom.

35. Wszytkich w świątyni słujących, y sług Salomonowych osterysta ośmdziesiąt y dwa.

36. Ci są synowie którzy wyszli z Thelmela Tetharsa: książęta ich Karmellam y Karet.

37. Y nie mogli powiedzieć miest swoich, y narodu swego iako byli z Izraela. Synowie Dalar, synowie Tubal, synowie Neohodai.

38. Z kapłanów, którzy spra-

wowali urząd kapłański, a nie należeli się, synowie Obia, synowie Achisoa, synowie Addyn, który wziął żonę z córek Phargeleu:

39. Y nazwano le imieniem iego: tych narodu pisma szukano w księstwie, a nie należiono, y zakazano im sprawować urzędu kapłańskiego.

40. Y rzekł im Nehemiasz y Astharas, aby nie byli uczestnikami rzeczy świętych, aźby nastat wyższy kapłan uczony na okazywanie y na prawo.

41. A wszystkiego Izraela było, oprócz sług y służebnic, osterdziesiąt y dwa tysięcy, trzytysiąc y osterdziesiąt.

42. A sług y służebnic ich śledm tysięcy, trzysty trzydziesiąt y śledm. Śpiewaków y śpiewaczek dwieście sześćdziesiąt y pięć.

43. Wielbłądów osterysta trzydziesiąt y pięć. Koni śledm tysięcy trzydziesiąt y sześć. Mułów dwieście tysięcy. osterdziesiąt y pięć. Podarzemnych pięć tysięcy dwadzieścia y pięć.

44. A z samych przełożonych oyczyza, gdy przyszli do kościoła Bożego który jest w Jeruzalem, obiecali odnowić y zbudować kościół na miejscu swym według swéy możności:

45. Y dać na kościół skarb święty na robotę złota grzywien dwanaście tysięcy, a srebra grzywien pięć tysięcy, y sto szat kapłańskich.

46. Y mieszkali kapłani y Lewitowie, y którzy byli wyszli z pospólstwa w Jeruzalem, y w krainie, y śpiewacy kościelni, y odźwierni, y waszytek Izrael po krainach swoich.

47. A gdy nadehodził miesiąc śródny, y gdy synowie Izraelowi mie-

mieszkali każdy w ośladłości swojej, zeszli się jednomyślnie do śieni która była przede drzwiami, na wschód słonia.

48. Y stanąłwazy Jezus syn Josedeck, y bracia jego kapłani, y Zorobabel syn Salathielów, y tego bracia, nagotowali oltarz,

49. Aby ofiarowali na nim całopalenia, według tego iako napisano w księgach Moyżesza męża Bożego.

50. Y zeszli się tam z innych narodów ziemi, y wywiedli oltarz na miejsce: swym wszyscy narodowie ziemi, y ofiarowali ofiary, y całopalenia Panu zaranno.

51. Y obchodzili święto Kuczek, y dzień uroczysty, iako w zakonie przykazano: y ofiary co dzień, iako się godziło:

52. A potym ofiary postanowione, y ofiary szablatowe, y nowych księżyców, y wszystkich dni świętych uroczystych poświęconych.

53. A co ich kolwiek Panu uczyniło śluby, poczęli od pierwszego dnia miesiąca siódnego sprawować ofiary Bogu, a kościół Pański ieszcze nie był zbudowany.

54. Y dali pieniądze kamiennikom, y rzemieślnikom, y pićie, y strawy z ochotą.

55. Dali też wozy Sydończykom y Tyryczykom, aby im nawieźili z Libanu tramów Cedrowych, y powiązali je w trafty, u portu Joppeńskiego, według dekretu, który był napisany od Cyrusa króla Perskiego.

56. Roku wtórego przyjeżdżony do kościoła Bożego w Jeruzalem miesiąca wtórego, począł Zorobabel syn Salathielów, y Josue syn Josedecków, y bracia ich, y Kapłani, y Lewitowie, y wszyscy

którzy byli przyszli z niewolęj do Jeruzalem.

57. Y sałóżyli kościół Boży na nowiu miesiąca wtórego, roku wtórego po przyszću swym do Żydowskięj ziemi y Jeruzalem.

58. Y postanowili Lewity od dwudziestu lat nad robotą Pańską, y stanął Jezus y syn jego, y bracia wszyscy Lewitowie jednomyślnie, y osyniście zakonu, czyniący roboty w domu Pańskim.

59. Y stanęli kapłani mającszasy z trąbami: y Lewitowie synowie Asaphowi, trzymający cymbały,

60. Chwalący Pana, y błogostawiają wedle Dawida króla Izraelskiego.

61. Y śpiewali pieśni Panu, iż słodkość jego, y chwala na wielki nade wszystkim Izraelem.

62. A wszytek lud trąbił w trąby, y krzyżeli głosem wielkim, chwalać Pana, gdy znowu budowano dom Pański.

63. Y przyszli z kapłanów y z Lewitów, y z przełożonych starszych wedle oyczyzna którzy wdzileli stary kościół.

64. Y na budowanie tego z krzykiem, y z płaczem wielkim, a mnodzy z trąbami, y z radością wielką:

65. Y tak iż lud nie słyszał trąb przed płaczem ludu. Bo lud w trąby trąbił ogromnie tak iż daleko było słychać.

66. Y usłyszeli nieprzyjaciele pokolenia Juda y Benjamin, y przyszli się dowiadować, coby to za trąbienie było.

67. A dowiedzieli się iż ól którzy byli z niewolęj, budują kościół Panu Bogu Izraelskiemu.

68. Y przystąpiwszy do Zorobabela y do Jezusa, przełożonych

oy-



oyczyn, y mówili im: Bądźcie-my z wami pospolu budować.

69. Bo y my także byliśmy posłuszni Panu waszemu, sami także postępujemy ode dni Asbazertha króla Assyriyskiego, który nas tu przeniósł.

70. Y odpowiedział im Zorobabel, y Jesus, y przednieyszy oyczyn Izraelskich:

71. Niegodzi się nam z wami budować domu Boga naszego. Bo my sami budować będziemy Panu Izraelskiemu, wedle tego co nam rozkazał Cyrus król Perski.

72. A narodowie ziemi, leżąc nad tymi którzy mieszkali w Żydowskiéj ziemi, y znosząc robotę budowania, y zasadzki, y lud na nie przywołując, bronił im budować,

73. Y nalezdy czyniąc przekazali, żeby się nie skończyło budowanie przez wszystkie czasy żywota Cyrusa króla, y przewlekli budowanie przez dwieście, aż do wtórego roku panowania Dariuszowego.

## ROZDZIAŁ VI.

*Żydzi za pozwoleniem Dariusza kościół Boży budują w Jeruzalem.*

1. **A** Wtórego roku królestwa Dariuszowego, prorokował Aggeusz, y Zachariasz syn Addina, prorocy, w Żydowskiéj ziemi, y w Jeruzalem, w imię Boga Izraelskiego nad nimi.

2. Tedy stanąwszy Zorobabel syn Salathiel, y Jesus syn Josedeków, poczęli budować dom Pański, który jest w Jeruzalem:

3. Gdy przy nich byli prorocy Pańscy y pomagali im. Tegoż czasu przyszedł do nich Sisenan

starosta Syriyski y Phenicki, y Satrabuzanes y towarzysze ich,

4. Y rzekli im: Za czym rozkazaniem ten dom budujecie, y to przykrycie, y inne wszystkie rzeczy kończyście? a którzy są budownicy, którzy to budują?

5. Y mieli łaskę od Pana starszy Żydowscy, że nawiedził te którzy byli z poimania,

6. Y nie przekazano im budować, aż dano znać Dariuszowi o tym wszystkim, y odpis wzięto.

7. Kopia listu który posłali Dariuszowi. SISENNES starosta Syrii y Pheniciei, y Satrabuzanes, y towarzysze jego w Syrii y w Pheniciei urzędnicy: królowi Dariuszowi zdrowia.

8. Wszystko niech będzie wiadomo Panu królowi, że gdyśmy przyleżeli do Żydowskiéj ziemi, weszliśmy do Jeruzalem, należeliśmy ano budują dom Boży wielki,

9. Y kościół z kamienia ciosanego y wielkiego, y z drogiej materii w ścianach,

10. A że ona robota ustawicznie się dzieje, y postępuje, y szczęści się w rękach ich, y ze wszystkim ochędotwem jako napilni się kończy.

11. Tedyśmy spytali starszych, mówiąc: Za czym pozwoleniem ten dom budujecie, y te roboty zakładacie?

12. A dla tegośmy ich pytali, abyśmy oznajmili tobie ludzie y przełożone: y żądaliśmy aby nam dali na spisku imiona przełożonych swoich.

13. Lecz nam oni odpowiedzieli, mówiąc: My jesteśmy słudzy Pana który stworzył niebo y ziemię.

14. A ten dom był budowany y dokonany przed wielką lat od wiel-

wielkiego y barzo mocnego króla Izraelskiego.

15. Ale iż oycowie naszy drażnili y grzészili przeciw Bogu Izraelskiemu, podał ie w ręce Nabuchodonozora króla Babilońskiego, króla Chaldeyskiego,

16. Y ten kościół obaliwszy spalili, a lud w niewolę zawiedli do Babilonu.

17. Pierwszego roku gdy królował Cyrus król Babiloński, napisał król Cyrus aby ten dóm był budowany:

18. Y naczynia one święte złote y srebro które był Nabuchodonozor wyniósł z kościoła, który iest w Jeruzalem, y poświęcił ie był w zborze swoim, znowu ie wyniósł Cyrus król ze zboru który był w Babilonii: y oddano ie Zorobabelowi y Salmanasarowi staroście:

19. Y rozkazano im aby te naczynia ofiarowali, y składali w kościele, który był w Jeruzalem, a iżby y sam kościół Boży był zbudowany na miejscu swoim.

20. Tedy Salmanasar założył fundamenty domu Pańskiego, który iest w Jeruzalem: y od onego czasu aż dotąd buduje się, a nie iest dokończony.

21. Przetóż teraz jeśli się tobie zda królu, niech szukaia w królewskich Bibliothekach Cyrusa króla:

22. A jeśli się naydźie, iż za radą króla Cyrusa poczęło się budowanie domu Pańskiego, który iest w Jeruzalem, y zda się królowi Panu naszemu, odpisać nam w téy rzeczy.

23. Tedy król Dariusz kazał szukać w Bibliothekach: y należiono w Ekbatanie miasteczku, które iest w ziemi Medzkiej, miejsce jedno na którym to było napisano.

24. ROKU pierwszego gdy kró-

lował Cyrus, król Cyrus rozkazał budować dóm Pański, który iest w Jeruzalem, gdzie ustawiony ogień palono:

25. Którego wysokość ma bydź na dziesięć łokiet, a szerokość na sześćdziesiąt łokiet, ukwadrowany trzema rzędami kamieni ciosanych, y gankiem z drzewa téżby krajny, y gankiem iednym nowym: a iżby dawano nakład z domu Cyrusa króla.

26. A święte naczynia domu Pańskiego, tak złote iako y srebro, które wyniósł Nabuchodonozor, aby ie w dóm Pański, który iest w Jeruzalem, gdzie były postawione, tam postawiono.

27. Y rozkazał Siennowi staroście Syrijskiemu y Phenickiemu, y Satrabuzanowi y towarzyszącego iego, y urzędników którzy byli postanowieni w Syrii y w Phenicii, aby się starali, żeby dano pokój onemu miejscu.

28. Y iam téż rozkazał, aby do końca budowano, y opatrzyłem aby wspomagano tych którzy są z niewolę Żydowskiej, aż dokończą kościoła domu Pańskiego.

29. Y z wyłagania podatków Celemyrii y Phenicii aby pilnie dawano sumę tym ludziom na ofiary Pańskie, Zorobabelowi przełożonemu, na woły, y barany, y iagnięta.

30. Także pszenicę, y sól, y wino, y oliwę, ustawicznie na każdy rok bez żadney odwołki, ile okazą kapłani którzy są w Jeruzalem, że na każdy dzień wychodzi:

31. Aby ofiary były sprawowane Bogu nawyzszemu za króla y za dzieci iego, a iżby się modlili za ich zdrowie.

32. A niech obwołaia, iż kto by kolwiek przestąpił co z tego co iest opisano, aho wszadził, niechay

ohay wezmą drzewo z łoż włośności, a niech je obłuszą, a dobra łoż niech na króla idą.

33. Przetóż y Pan którego tam imienia wzywano, niech wytraci wszelkiego króla, y naród, któryby rękę swą wyciągnął, aby przekazał, abo jaką złość wyrządził domowi temu Pańskiemu, który jest w Jeruzalem.

34. Ja Dariusz król uczyniłem dekret, aby iako napilniły wedle tego czyniono.

## ROZDZIAŁ VII.

*Dom Boży zbudowany, poświęcony, y w nim święto przasników obchodzone bywa.*

**T**edy Sienner starosta Celsaryi i y Pheniciei, y Satribanan y towarzysze jego, czyniąc dosyć temu co od Dariusza króla było postanowiono,

2. Pilnie doglądali robót świętych, pomagając starszym Żydowskiim książęty Syryjskiemi.

3. Y powodziły się budowania święte, gdy prorokowali Aggeusz y Zachariasz prorocy.

4. Y dokonczyli wszystkiego według rozkazania Pana Boga Izraelskiego, a z rady Cyrusa, Dariusza, y Artaxerxa króla Perskiego.

5. Y dokonan był dom nasz aż do dwudziestego y trzeciego dnia miesiąca Adar, szóstego roku Dariusza króla.

6. Y uczynili synowie Izraelscy, y Kapłani, y Lewitowie, y inni którzy byli z niewolę, a byli przydani, według tego co jest napisano w księgach Mojszowych.

7. Y ofiarowali na poświęcanie kościoła Pańskiego, wołów sto,

baranów dwieście, iagniat cztery,

8. A kozłat za grzechy waszego Izraela dwanaście, według liczby pokoleni Izraelowych.

9. Y stanęły Kapłani y Lewitowie w szatach swolch według pokolenia przy wszystkiej służbie Pana Boga Izraelowego, według ksiąg Mojszowych, y odzwiercili u każdej bramy.

10. A synowie Izraelscy z tymi którzy byli z niewolę, obchodzili ono Phasę czternastego dnia księżycza miesiąca pierwszego, gdy Kapłani y Lewitowie byli poświęceni.

11. Nie wszyscy synowie niewolę pospolu byli poświęceni: bo wszyscy Lewitowie wspólnie byli poświęceni.

12. Y ofiarowali Phasę wszyscy synowie niewolę, y bracia swę kapłanom, y sami sobie.

13. Y jedli synowie Izraelowi, którzy byli z polmiania, wszyscy którzy się byli odłączyli od waszech obrzydłości narodów ziemi, szukający Pana.

14. A obchodzili dzień święty Przasników śledm dni, używając przed oblicznością Pańską:

15. Iż był obrócił ku nim radę króla Assyrijskiego, aby zmocnił ręce ich na roboty Pana Boga Izraelowego.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Esdrasz postany od króla do Jeruzalem, Żydów niemało z sobą prowadził. A uczyniwszy modlitwę, ludźie do pokuty przywodził.*

**A** Potym za królowania Artaxerxa króla Perskiego, przystąpił Es-

Esdrasz syn Azariasza, syna Helciasza, syna Solome.

2. Syna Sadok, syna Achitob, syna Ameri, syna Azahel, syna Bokcy, syna Abisue, syna Phinees, syna Eleazara, syna Aarona kapłana pierwszego.

3. Ten Esdrasz przyszedł z Babilonu, będąc Dektorem, y barzo dowcipny w zakonie, który dan jest od Pana Boga Izraelowego, aby nauczał y czynił.

4. Y wstawił go król, że znalazł łaskę wszelkiéy godności y żądaniu przed oczyma jego.

5. Y szli pospołu z nim z synów Izraelskich, y z Kapłanów, y Lewitów, y świętych śpiewaków kościelnych, y odzwiernych, y sług kościelnych do Jeruzalem.

6. Roku siódmego za królowania Artaxerxa miesiąca piątego, ten jest rok siódmy królestwa, wyszedzay z Babilonu na nowiu miesiąca piątego,

7. Przyszli do Jeruzalem według rozkazania jego, według szczęśliwego powodzenia drogi, które im dał Pan Ioh.

8. Abowiem w tym Esdrasz wielką roztropność miał, aby niczego nie opuścił z tego co było według zakonu y przykazania Pańskiego, y nauczałac waszytkiego Izraela wszelakiéy sprawiedliwości y sądu.

9. A przyszedzay ci którzy pisali listy Artaxerxa króla, oddali pisanie które wyszło od Artaxerxa króla do Esdrasza kapłana y uczyciela zakonu Pańskiego, którego kopią tu położono.

10. KRÓL Artaxerxes Esdraszowi kapłanowi, y uczycielowi zakonu Pańskiego zdrowia.

11. Ia chcąc użyć ludzkości w dobrze czynieniu, rozkazałem tym którzy chcą z narodu Żydowskie-

go, dobrowolnie, y z Kapłanów y Lewitów, którzy są w królestwie moim, z tobą iść do Jeruzalem.

12. Jeśli tedy którzy mają wolę iść z tobą, niech się zéyda, a niech idą iako się mnie podobało, y siedmi panóm radnym przyiaciom moim:

13. Aby oglądali to co się dzieie około Żydowskiéy ziemi y w Jeruzalem, zachowując iako masz w zakonie Pańskim:

14. Ażeby nieśli dary Panu Bogu Izraelskiemu, którem służyć ia y przyiaciele moi do Jeruzalem, y wszystko złoto y srebro, które się naydźle w ziemi Babilońskiéy. Panu mieszkającemu w Jeruzalem:

15. Z tym co od samego ludu darowano na kościół Pana Ioh, który jest w Jeruzalem: aby zebrano to złoto y srebro, na woły, na barany, y na iagnięta, y na koźlęta, y co k temu należy:

16. Aby sprawowali ofiary Panu na ołtarzu Pana Ioh, który jest w Jeruzalem.

17. A cokolwiek będziesz chciał y bracia twoi czynić ze złotem y srebrem, czyn po twéy woléy według rozkazania Pana Boga twego.

18. Y naczynia święte, które są tobie dano ku służbie domu Pana Boga twego który jest w Jeruzalem:

19. Y inne rzeczy którebykolwiek na pamięć przyszły, na potrzeby kościoła Boga twego, dasz z królewskiego skarbu:

20. A gdy będziesz chciał y bracia twą uczynić ze złota y srebra czyn według woléy Pana.

21. A ia król Artaxerxes przykazałem podekarbióm Syrii y Pheniciei, aby cokolwiek napisze Esdrasz kapłan y uczytel zakonu

ohay wezmą drzewo z łoż włośń, a niech je obleszą, a dobra łoż niech na króla idą.

33. Przetóż y Pan którego tam imięna wzywano, niech wytraci wszelkiego króla, y naród, któryby rękę swą wyciągnął, aby przekazał, abo jaką złość wyrządził domowi temu Pańskiemu, który jest w Jeruzalem.

34. Ja Dariusz król uczyniłem dekret, aby iako napilniły wedle tego czyniono.

## ROZDZIAŁ VII.

*Dom Boży zbudowany, poświęcony, y w nim święto przasników obchodzone bywa.*

**T**edy Sisennes starosta Celsyrii y Phenicii, y Satrabasanes y towarzysze jego, czynią dosyć temu co od Dariusza króla było postanowiono,

2. Pilnie doglądali robót świętych, pomagając starzym Żydowskiim z księżętą Syryjskiemi.

3. Y powodziły się budowania święte, gdy prorokował Aggeus y Zachariasz prorocy.

4. Y dokończyli wszystkiego według rozkazania Pana Boga Izraelskiego, a z rady Cyrusa, Dariusza, y Artaxerxa króla Perskiego.

5. Y dokonan był dóm nasz aż do dwudziestego y trzeciego dnia miesiąca Adar, szóstego roku Dariusza króla.

6. Y uczynili synowie Izraelscy, y Kapłani, y Lewitowie, y inni którzy byli z niewolę, a byli przydani, według tego co jest napisano w księgach Moyszowych.

7. Y ofiarowali na poświęcanie kościoła Pańskiego, wołów sto,

baranów dwieście, iagniąt czterysta,

8. A kozłat za grzeczy waszego Izraela dwanaście, według liczby pokoleni Izraelowych.

9. Y stanęły Kapłani y Lewitowie w szatach swoich według pokolenia przy wszystkiej służbie Pana Boga Izraelowego, według ksiąg Moyszowych, y odzwiercieli u każdej bramy.

10. A synowie Izraelscy z tymi którzy byli z niewolę, obchodzili ono Phase czterdnastego dnia księżycza miesiąca pierwszego, gdy Kapłani y Lewitowie byli poświęceni.

11. Nie wszyscy synowie niewolę pospołu byli poświęceni: bo wszyscy Lewitowie wspótek byli poświęceni.

12. Y ofiarowali Phase wszyscy synowie niewolę, y bracię swę kapłanom, y sami sobie.

13. Y jedli synowie Izraelowi, którzy byli z polmania, wszyscy którzy się byli odłączyli od wszech obrzydłości narodów ziemi, szukający Pana.

14. A obchodzili dzień święty Przasników siedm dni, używając przed oblicznością Pańską:

15. Iż był obrócił ku nim radę króla Assyrijskiego, aby zmocnić ręce ich na roboty Pana Boga Izraelowego.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Esdrasz postany od króla do Jeruzalem, Żydów niemało z sobą prowadził. A uczyniwszy modlitwę, ludźcie do pokuty przywodził.*

**A** Potym za królowania Artaxerxa króla Perskiego, przystąpił Es-

Esdrasz syn Azariasza, syna Helciasza, syna Solome.

2. Syna Sadok, syna Achitob, syna Ameri, syna Azahel, syna Bokey, syna Ahisue, syna Phineas, syna Klenzara, syna Aarona kapłana pierwszego.

3. Ten Esdrasz przyszedł z Babilonu, będąc Dektorem, y barzo dowcipny w zakonie, który dan jest od Pana Boga Izraelowego, aby nauczał y czynił.

4. Y wstawił go król, że znalazł łaskę wszelkiéy godności y żądaniu przed oczyma jego.

5. Y szli pospołu z nim z synów Izraelskich, y z Kapłanów, y Lewitów, y świętych śpiewaków kościelnych, y odzwiernych, y sług kościelnych do Jeruzalem.

6. Roku siódmego za królowania Artaxerxa mieśiąca piątego, ten jest rok siódmy królestwa, wyszedszy z Babilonu na nowiu mieśiąca piątego,

7. Przyszli do Jeruzalem według rozkazania jego, według szczęśliwego powodzenia drogi, które im dał Pan ich.

8. Abowiem w tym Esdrasz wielką roztropność miał, aby niczego nie opuścił z tego co było według zakonu y przykazania Pańskiego, y nauczało wszystkich Izraela wszelakiéy sprawiedliwości y sądu.

9. A przyszedszy ci którzy pisali listy Artaxerxa króla, oddali pisanie które wyszło od Artaxerxa króla do Esdrasza kapłana y uczytela zakonu Pańskiego, którego kopią tu położono.

10. KRÓL Artaxerxes Esdraszowi kapłanowi, y uczytelowi zakonu Pańskiego zdrowia.

11. Ia chcąc użyć ludzkości w dobrze czynieniu, rozkazałem tym którzy chcą z narodu Żydowskie-

go, dobrowolnie, y z Kapłanów y Lewitów, którzy są w królestwie moim, z tobą iść do Jeruzalem.

12. Jeśli tedy którzy mają wolę iść z tobą, niech się zedydą, a niech idą jako się mnie podobało, y siedmi panom radnym przyłaciełom moim:

13. Aby oglądali to co się dzieło około Żydowskiéy ziemi y w Jeruzalem, zachowując jako masz w zakonie Pańskim:

14. Ażeby jeśli dary Panu Bogu Izraelskiemu, którym słobik ia y przyłaciele moi do Jeruzalem, y wszystko złoto y srebro, które się naydźle w ziemi Babilońskiéy, Panu mieszkającemu w Jeruzalem:

15. Z tym co od samego ludu darowano na kościół Pana ich, który jest w Jeruzalem: aby sebrano to złoto y srebro, na woły, na barany, y na ignięta, y na koźlęta, y co k temu należy:

16. Aby sprawowali ofiary Panu na oltarzu Pana ich, który jest w Jeruzalem.

17. A cokolwiek będziesz chciał y bracia twoi czynić ze złotem y srebrem, czyn po twéy woléy według rozkazania Pana Boga twego.

18. Y naczynia święte, które są tobie dane ku służbie domu Pana Boga twego który jest w Jeruzalem:

19. Y inne rzeczy którebykolwiek na pamięć przyszyły, na potrzeby kościoła Boga twego, dasz z królewskiego skarbu:

20. A gdy będziesz chciał z bracią twą uczynić ze złota y srebra czyn według woléy Pana.

21. A ia król Artaxerxes przykazałem podskarbióm Syrii y Pheniciłéy, aby cokolwiek napisze Esdrasz kapłan y uczytel sako-  
nu

nu Pańskiego, aby mu to z pilnością wydano, aż do sta talentów srebra, także y złota:

22. Y aż do sta miar pszenice, y do sta barét wina: a innych rzeczy których leśt destatek, bez liczby.

23. Wszystko według zakonu Bożego niech będzie Bogu nawyższemu, aby snadź nie powstał gniew na królestwo króla, y syna, y synów jego.

24. A wam mówią, abyście na żadnego Kapłana y Lewitę, ani śpiéwaka, ani stugę kościelnego, ani uczyiciela kościoła tego,

25. Żadný daniéy, ani żadnych podatków nie wkładali, a iżby żaden nie miał mocy zarzucać im co.

26. Ale ty Edraszu według mądrości Bożej, postanów sędzie y rozcznawce po wszystkiey Syrtiéy y Pheniciéy: a wszystkich którzy zakonu Boga twego nie umieli, nauczay:

27. Aby wszyscy którzyby zakon przestąpili, byli pilnie karani, bądź gardem, bądź męką, bądź winą pieniężną, bądź wywołaniem z ziemié.

28. Tedy rzékł Edrasz Doktor: Błogosławiony Bóg oyców naszych, który dał tę wolą do serca królewskiego, aby oblaśnił dóm swój który leśt w Jeruzalem.

29. A mnie uczcił przed obliczem króla y radą, y przyasiół, y panów jego.

30. A ja stałem się na umyśle utwierdzony, za pomocą Pana Boga mego, y zebrałem mężé z Izraela żeby wespół szli zemną.

31. A ói są przełożeni według oyczyzn swych, y według przełożénstwa z dżiału, którzy zemną wyszli z Babilonu, za królestwa Artaxerxa.

32. Y z synów Phares, Gersonus: z synów Siemarith, Amenus: z synów Dawidowych, Acchus syn Sceoilaszów.

33. Z synów Phares, Zachariasz, y z nim wróciło się sto y pięćdziesiąt mężów:

34. Z synów wodza Moabiliona, Zareli, a z nim mężów dwieście y pięćdziesiąt.

35. Z synów Zachues, Jechoniasz, Zecholei, y z nim mężów dwieście y pięćdziesiąt:

36. Z synów Sala, Maasias Gotholiaszów, a z nim siedmdziesiąt mężów:

37. Z synów Saphathiaszowych, Zariasz Micheli, a z nim osmdziesiąt mężów:

38. Z synów Job, Abdiasz Jobeli, a z nim mężów dwieście y dwanaście:

39. Z synów Baniaszowych, Salimoth syn Josaphiaszów, a z nim mężów sto y sześćdziesiąt:

40. Z synów Beer, Zachariasz Bebał, a z nim mężów dwieście y osm:

41. Z synów Ezead, Jan Ekcechan, y z nim mężów sto y dziesięć:

42. Z synów Adonikam onych ostatnych, a te są ich imiona, Kliphalam syn Gebel, y Semeiasz, y z nim siedmdziesiąt mężów.

43. Y zgromadziłem ie do rzeki którą zowią Thla, y leżeliśmy tam trzy dni, y poliożyłem ie.

44. A z synów Kapłańskich y Lewitów, nie znalazłem tam.

45. Y posłałem do Eleazara, y Ekeolon, y Masman, y Maloban, y Enathan, y Sanica, y Joriba, Nathana, Enuaga, Zachariasza, y Meselona, one wodze y bęgle:

46. Y kazałem im aby szli do Loddeusza, który był przy mieyscu skarbnice.

47. Y poruczyłem im, aby mówili Loddeuszowi, y braciéy jego, y tym którzy byli w skarbie, aby nam posłali tych, którzyby kapłański urząd sprawowali w domu Pana Boga naszego.

48. Y przywiedli nam, wedle ręki moonéy Pana Boga naszego, męże biegłe: z synów Moholi syna Lewi, syna Izrael Sebeblana, y z syny y z bracią, których było ośmnaście:

49. Asbiama, y Amlina, z potomków synów Chananelowych, a synowie ich mężów dwadzieścia.

50. A z tych którzy służyli kościołowi, które postawił Dawid, y same książęta ku pomocy Lewitóm w kościele służącym, dwieście y dwadzieścia, wszystkie imiona w księgi są wpisane.

51. Y tam obiecałem post młodzieńców przed Bogiem, abych uprosił u niego dobrą drogę nam y tym co z nami byli, y synóm, y dobytóm, dla łotrostwa.

52. Bom się wstał dał prosić króla o plesze y o iezdne, co by nas prowadził, dla obrony od nieprzyjaciół naszych.

53. Bośmy byli powiedzieli królowi, iż moc Pańska będzie z tymi, którzy go ze waszytkiéy chuci szukają.

54. A powtóre modliliśmy się o to Panu Bogu naszemu: który nam téż był miłościw, y otrzymaliśmy od Boga naszego.

55. Y odłączyłem z przełożonych ludu, y z kapłanów kościelnych mężów dwanaście, y Sedeblasza, y Assannama, a z nimi z braciéy ich mężów dziesięć:

56. Y odważyłem im złoto y srebro, y naczynia kapłańskie domu Boga naszego, które był król darował, y rady jego y książęta, y waszytek Izrael.

57. A odważywszy oddałem srebro sto y pięćdziesiąt talentów, a naczynia srebrego sto talentów, y złota sto talentów.

58. A naczynia złotego siedm kroć dwadzieścia, y naczynia mosiężnego z dobrego mosiądzu lekającego się iako złoto dwanaście.

59. Y rzekłem im: Y wy leńście święci Panu, y naczynia są święte, y złoto y srebro poświęcone jest Panu Bogu oyców naszych.

60. Czuycie, a strzeżcie, aź oddacie przełożonym ludu, y Kapłanom, y Lewitóm, y przedniejszym miast Izraelskich w Jeruzalem, do komory domu Boga naszego.

61. A ci Kapłani y Lewitowie, którzy wzięli złoto y srebro, y naczynia wnieśli je do kościoła Pańskiego w Jeruzalem.

62. Y ruszyliśmy się od rzeki Thiléy, dwunastego dnia miesiąca pierwszego, ażeśmy przyszli do Jeruzalem.

63. A gdy dzień trzeci wyszedł, czwartego dnia odważywszy złoto y srebro, oddano jest do domu Pana Boga naszego Marimothowi synowi Jori kapłanowi:

64. A z nim był Eleazar syn Phinees: a byli z nimi Josadus syn Jesuów, y Medias, y Banni syn Lewitów, wszystko pod liczbą y pod wagą.

65. Y spisano wagę ich téżże godziny.

66. A ci którzy się z niewolęy wrócili, sprawowali ofiary Panu Bogu Izraelskiemu, wołów dwanaście za wszystkiego Izraela, baranów ośmdziesiąt y sześć,

67. Jagniąt siedmdziesiąt y dwoje, kozłów za grzech dwanaście, a za wybawienie ławowicie, dwa-



dwanaście, wszystko na ofiarę Pańską.

68. Y czytali mandaty królewskie szafarzóm królewskim, y starostóm Celesiriley y Pheniolley, którzy zacie uczyli lud y kościół Pański.

69. A to gdy się odprawilo, przyszli do mnie przełożeni, mówiąc: Nie oddzielili naród Izraelski, y książęta, y Kapłani, y Lewitowie, y cudzoziemskie narody y na cie ziemie,

70. Nieczystości swych od Chananezyków y Heteyczyków, y Pherezeyczyków, y Jebuzeyczyków, y Moabczyków, y Egipcjanów, y Idumeyczyków.

71. Bo się złączyli z córkami ich, y sami y synowie ich: y pomieszało się nasienie święte z narodem cudzoziemskim: przełożeni y urzędnicy, byli uczestnikami téy nieprawości, od początku tego królestwa.

72. A skorom to usłyszał, rozdarłem odzienie y świętą szatę, a targając włosy z głowy y brodę, śladem żałoby y zafrasowany.

73. Y zeszli się ile się ich na ten czas wzruszyło słowem Pana Boga Izraelskiego, do mnie płaczącego nad tą nieprawością, y siedziałem smutny aż do ofiary wieczornéy.

74. Y wstawszy od postu, mając odzienie zdarte y szatę świętą, poklękawszy, y ręce ku Panu wyciągnawszy, mówiłem:

75. Panie jestem łaskawym, y sromam się obliczności twoiéy.

76. Bo grzechy nasze przewyższała głowy nasze, a nieprawości nasze podniosły się aż do nieba.

77. Abowiem od czasów oyców naszych jesteśmy w wielkim grzechu, aż do tego dnia.

78. A dla grzechów naszych y oyców naszych, jesteśmy podani z bracią naszą y z kapłanami naszymi, królom ziemie, pod miecz, y w niewolę, y na złupienie, po hańbieniu, aż do dnia dzisiejszego.

79. A teraz iako to wielka, że się nam stało miłośierdzie od ciebie Panie Boże, y zostaw nam korzeń, y imię na miejscu świętym twoim,

80. Aby była odkryta światłość nasza w domu Pana Boga naszego: y dana nam żywność przez wszystkie czas niewolę naszych.

81. Y gdyśmy byli w niewoli, nie byliśmy opuszczeni od Pana Boga naszego: ale nas postawił w łasce czyniąc, że królowie Perscy dali nam żywność,

82. Y sławny czyniąc kościół Pana Boga naszego, y budując pustki Sion, y dali mieszkanie stałecze w Żydowskiéy ziemi y w Jeruzalem.

83. Teraz tedy cóż rzeczymy Panie, mając to? gdyżemy przestąpili przykazanie twoie, któreś dał w ręce sług twoich proroków,

84. Mówiąc: Iz ziemia w którąście weszli pośledź dziedzictwo iéy, jest ziemia pomazana plugawstwy cudzoziemców ziemie, y plugawstwa napełniły ją wszystkę nieczystością swą.

85. A teraz nie bądźciecie dawać córek waszych za syny ich, a córek ich nie bądźciecie brać synóm waszym.

86. Ani się bądźciecie starać mieć pokój z nimi, przez wszystkie czas: abyście będąc zmocnieni, używali najlepszych owoców ziemi, y podzieliли dziedzictwo synóm waszym aż na wieki.

87. A co się nam przydało, wszystko się dźcie dla uczynków

na-

naszych złośliwych, y wielkich grzechów naszych.

88. Y dałeś nam takowy korzeń, a zasięśmy się wrócili przestąpić ustawy twoje, żeśmy się pomieszczeni z plugastwy obcych narodów téj ziemi.

89. Izali się nie rozgniewasz na zatracenie nasze? aż nie zostanie korzenia, ani imienia naszego?

90. Panie Boże Izraelski prawdziwy: Bo został korzeń, aż do dnia dłuższego.

91. Otośmy teraz przed oblicznością twoją w nieprawościach naszych, boć w nich dalej przed tobą stać nie możemy.

92. A gdy modląc się Ezdrasz spowiadał się z placem, leżąc na ziemi przed kościołem, zebrało się przedem barzo wielkie mnóstwo ludu z Jeruzalem, mężowie y niewiasty, y młodzieńcy, y pannie: bo był wielki płacz między onym ludem.

93. Y zawoławszy Jechoniasz Jecheli z synów Izraelskich, rzekł Ezdraszowi: Myćśmy zgrzeszyli przeciw Panu, żeśmy sobie wzięli za żony, niewiasty cudzoziemki z narodów ziemi.

94. A teraz jesteś nad wszystkim Izraelem: Na to tedy uczynimy przysięgę Panu, że wypędzimy wszystkie żony nasze które są z cudzoziemek z dziećmi ich.

95. Jako tobie rozkazano od starszych według zakonu Pańskiego, powstawszy odpowiedź.

96. Bo tobie sprawa należy, a my stoimy przy tobie: mężnie sobie poczynay.

97. Y wstawszy Ezdrasz obowiązał przysięgą książęta Kapłanów, y Lewity, y wszystkie Izraelczyki, aby tak uczynili, y przysięgli.

## ROZDZIAŁ IX.

*Obce żony, y z dziećmi porzućć każę Ezdrasz. Potym przeczytawszy zakon Pański każę im zażywać wesela.*

1. **A** Ezdrasz wstawszy od przyśionka kościelnego, wszedł do komory Jonathy syna Nasabi,

2. Y tam mając gospodę nie skosztował chleba, ani pił wody, dla nieprawości ludu.

3. Y stało się obwołanie po wszystkiey Żydowskiey ziemi, y w Jeruzalem wszystkim którzy się byli z niewoli zeszli do Jeruzalem.

4. Aby którykolwiek za dwa albo za trzy dni nie przyszedł, według sądu starszych siedzących, były wzięte majątkości jego, a on sam aby był osądzon oddalonym od zebrania poymańców.

5. Y zebrali się wszyscy, którzy byli z pokolenia Juda, y Beniamin, za trzy dni do Jeruzalem, ten iest miesiąc dziewiąty, dzień miesiąca dwudziesty.

6. Y usiadł wszystek lud na placu kościelnym, drżąc od zimna, które na ten czas było.

7. A Ezdrasz wstawszy, rzekł im: Wyście źle uczynili żeście poymowali żony cudzoziemki, a byście przydali do grzechów Izraelskich.

8. A przetoż teraz uczynicie wyznanie, a dacie chwałę Panu Bogu ojców naszych:

9. A wykonajcie wolę jego, a odłączcie się od narodów ziemi, y od żon obcych.

10. Y zawołał wszystek lud y rzekli głosem wielkim: Jakoś rzekł, uczynimy.

11. Ale iż iest wielkie mnóstwo, a czas zimny, a nie możemy się ostać na dworze, y ta sprawa nie

jest jednego dnia ani dwu: bośmy w tym wiele zgrzész yli.

12. Niechay staną przełożeni ludu, y wszyscy którzy z nami mieszkał, a ile ich mał u siebie żony obce,

13. A niech staną wzięwszy ozas z każdego miejsca starszy y sędziowie, aż oddalą gniew Pański w tóy sprawie.

14. A Jonathas syn Ezeli, y Ozyas Thekam podieli się tego: a Bosoramus, y Leuis, y Sabbatay pomagali im.

15. Y stali przytym wszystkim oni, którzy byli z niewolę.

16. Y obrał sobie Ezdrasz kapłan książęta wielkie zoyców ich, wedle imion, y zaśledli w nów miesiąca dziesiątego, rozbić ją tę sprawę.

17. Y skończyło się o mężach którzy mieli obce żony pierwszego dnia miesiąca pierwszego.

18. Y należeli się z kapłanów pomieszaui, którzy mieli obce żony.

19. Z synów Jezusa syna Josedeck, y z braciéy jego: Maseas, y Ellozer, y Jorib, y Joadei:

20. Y rzucili się aby wypędzili żony swe, y ku ofiarowaniu na uproszenie, barana za niewiadosć swoię.

21. A z synów Semmeri: Masseas y Essas: y Jeelech, Azariasz.

22. A z synów Foserewych: Limosias, Hismaenis, y Nathanee, Jussio, Reddus y Thalsas.

23. A z Lewitów, Jorabdus y Semels, y Kolnis, y Kalitas, y Fakteas, y Koluas, y Ellonas.

24. A z śpiewaków kościelnych Eliasib, Zakkarus.

25. A z odźwiernych, Salumus y Tholbanes.

26. A z Izraela z synów Foro, Ori, y Remiasz, y Geddiasz, y

Melchiasz, y Michelus, Eleazarus, y Jammebias, y Bannas.

27. A z synów Jolaman, Chamas, y Zachariasz, y Jezrelius, y Joddus, y Erlimoth, y Hellas.

28. A z synów Zatholm, Eliadas, y Liasumus, Zochias, y Larimoth, y Zabdis y Tebedias.

29. A z synów Zebes, Jan y Ammanias, y Zabdias, y Emeus.

30. A z synów Banni: Olamus, y Maluchus, y Jeddeus, y Jassub, y Asabus, y Jerimoth.

31. A z synów Addyn: Nanthus, y Moosiasz, y Kaleus, y Raanas, Maaseas, Mathathias, y Beseel, y Bonnus, y Manasses.

32. A z synów Nuse: Noneas, y Ascas, y Melchias, y Sameas, y Simon, Beniamin, y Malchus, y Marras.

33. A z synów Ason: Karianeus, Mathathias, y Bannus, y Eliphalach, y Manasses, y Semel.

34. A z synów Banni: Joremiasz, y Moadias, y Abramus, y Johel, y Baneas, y Peliass, y Jonas, y Marimoth, y Eliasib, y Mathaneus, y Eliasis, y Orizas, y Dielus, y Semedius, y Zambris, y Jozeph.

35. A z synów Nobei, Idelus y Mathathias, y Sabadus, y Zecheda, Sedmi, y Jessei, Baneas.

36. Ci wszyscy poieli sobie byli żony cudzoziemskie, y opuścili je z dziećmi.

37. Y mieszkali Kapłani, y Lewitowie, y którzy byli z Izraela w Jeruzalem, y we wszystkiey jednéy krainie pierwszego dnia miesiąca siódmego: y byli synowie Izraelscy w mieszkaniach swoich.

38. Y zebralo się wszystko zgromadzenie ludu społu na plac który jest na wśchód słońca bramy świętęy.

39. Y rzekli Ezdraszowi najwyższemu kapłanowi y uczytelowi, aby przyniósł zakon Moyżeszów, który jest podany od Pana Boga Izraelskiego.

40. Y przyniósł Ezdrasz najwyższy kapłan zakon wszystkiemu zgromadzeniu ich, od męża aż do niewiasty wszystkim kapłanom, aby słuchali zakonu, pierwszego dnia miesiąca siódmego.

41. Y czytał na placu który jest przed świętą bramą kościelną od poranku aż do wieczora przed mężmi y niewiastami. A wszyscy słuchali zakonu.

42. A stał Ezdrasz najwyższy kapłan, y uczytel zakonu, na stolicy drzewianej, która była zbudowana.

43. A przy nim stali Mathathias, y Samus, Ananias, Azarias, Urias, Ezechias, y Balsamus, po prawej ręce.

44. A po lewej stronie Faldeus, Misael, Malachias, Abusthas, Sabus, Nabadias, y Zacharias.

45. Y wziął Ezdrasz księgę przed wszystkim zgromadzeniem, bo siedział w ohwale na najwyższym miejscu przed oczyma wszystkich.

46. A gdy dokonał zakonu, wszyscy powstałi: y błogosławił Ezdrasz Pana Boga najwyższego, Boga zastępów wszechmocnego.

47. A wszystkie lud odpowiedział, Amen. Y podniósłszy ręce ku górze, padając na ziemię kłaniali się Panu.

48. Jezus y Banaeus, y Sarebias, y Jaddimus, y Akkubus, y y Sabbatheus, y Kalithes, y Azarias, y Joradus, y Ananias, y Philias Lewitowie,

49. Którzy uczyli zakonu Pańskiego, y przed zgromadzeniem czytali zakon Pański, y przekładał każdy te którzy rozumieli co czytano.

50. Y mówił Atharathes, Ezdraszowi najwyższemu kapłanowi, y uczytelowi, y Lewitom którzy lud nauczali.

51. Rzekąc: Ten dzień jest święty Panu: A wszyscy płakali gdy usłyszeli zakon.

52. Y rzekł Ezdrasz: Oszczedźcie tedy, iedźcie co nadłuszcze pokarmy, a płyćcie co nasładoze pićcie, a posyłajcie dary tym, którzy nie mają.

53. Bo ten dzień jest święty Panu, a nie bądźcie smutni. Bo was PAN oświecił.

54. Y Lewitowie téż ławnie wszystkim opowiadali, mówiąc: Ten dzień jest święty, nie bądźcie smętnymi.

55. A tak rozeszli się wszyscy iedź y pić, y używać, y dawać dary tym którzy nie mieli, aby używali: bo barzo wielce byli pocieszeni słowy których te nauczano.

56. Y zebrali się wszyscy do Jeruzalemu, obchodzić wesele według testamentu Pana Boga Izraelskiego.

# KSIEGI CZWARTE

## ESDRASZOWE.

### ROZDZIAŁ I.

*Esdrasz postany od Pana wielkie dobrodziejstwa Boże, Żydóm niewdzięcznym uczynione na oczu wyrzuca.*

**W** Tóre księgi Esdrasza pro-roka, syna Sarel, syna Azarei, syna Helciasza, syna Sadaniasza, syna Sadoch, syna Achitob,

2. Syna Achiasza, syna Phineas, syna Heli, syna Ameriasza, syna Asiel, syna Marimoth, syna Arna, syna Oziaszowego, syna Borith, syna Abisel, syna Phineas, syna Eleazar,

3. Syna Aaron z pokolenia Lewi, który był poimaneem w ziemi Medzkiéy, w królestwie Artaxerxa króla Perskiego.

4. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

5. Idź, a opowiedz ludowi memu złości ich: a synóm ich, nieprawości których się przeciwko mnie dopuszczali, aby opowiedali synóm synów:

6. Iż grzechy rodziców ich rozmnożyły się w nich. Bo zapomniawszy mnie, ośkarżali oudzym Bogóm.

7. Izalim nie ja wywiodł ię z ziemi Egypciéy, z domu niewolę? A oni drażnili mię, y wzgardzili rady moie.

8. A ty otrząśni włosy głowy twoiéy, a wrzuć na nie wszystko złe: bo nie byli posłuszni zakonu mego. A lud nie karny iest.

9. Y dokądże ię będę ćierpiał, którymem tak wielkie dobrodziejstwa pokazał?

10. Wytrafiłem dla nich wiele królów: poraziłem Pharaona y z sługami iego, y wszystko woysko iego.

11. Waszytkie narody wygubiłem przed nimi, a na wschód słońca we dwu ziemiach lud Tyriyski y Sydoński rozprószyłem, y pozabijałem wszystkie ich nieprzyjaciële.

12. A ty mów do nich, mówiąc: To mówi Pan:

13. Iaciem was przeprawił przez morze, a drogi obronne sprawiłem wam zdawna: dałem wam Moyżesza hetmanem, y Aarona kapłanem:

14. Dawałem wam światłość w słupie ognistym, y czyniłem wielkie cuda między wami: a wyście mnie zapamiętali, mówi Pan.

15. To mówi Pan wszechmogący: Przepiórki wam były na znak, dałem wam obóz na obronę, a tacieście szemrali.

16. Aniście tryumfowali w imieniu moim z zatracenia nieprzyjaciół waszych: aleście aż ięszcze y dotąd szemrali.

17.

17. Gdzież są dobrodziejstwa które wam uczynił? Izali na pustyni, kiedyście łaknęli, nie wetaliście do mnie,

18. Mówiąc: Przeczesz nas wywłódt na tę puszcza, abyś nas poblił? lepiéy nam było służyć Egypcianóm, a niżli pomrzéć na téy puszczy.

19. Ja użaliłem się nad wzdyhananiem waszym, y dałem wam mannę ku pokarmowi. Iedliście ochléb anielski.

20. Aza gdyście pragnęli, nie rozszerpił opoki, y płynęły wody do sytości? y dla gorąca zakrywałem was liściem drzewa.

21. Rozdzieliłem między was ziemię obfite: wyrzuciłem przed wami Chananeyczyki, Pherzeyczyki, y Phillisthymy: cóż wam daléy czynić mam, mówi Pan?

22. To mówi Pan wszechmogący: Gdyście byli na pustyni u rzeki Amorreyskiéy pragną y bluźniąc imię moje,

23. Nie przepuściłem na was ognia za bluźnierstwa: ale włożywszy drzewo w wodę, uczyniłem rzekę słodką.

24. Cóżci czynić mam, Jakobie? Niechciałeś słuhać Judo. Przeniosę się do innych narodów, y dam im imię moje, aby strzegli praw moich.

25. Ponieważście mnie opuścili, y ja was opuszczę. Gdy mię będziecie prosić o miłosierdzie, nie smituję się.

26. Gdy mię będziecie wzywać, ja nie wysłucham was. Boście splugawili ręce wasze krwią, a nogi wasze nie leniwe na dopuszczenie się męzobóystwa.

27. Nie iakobyście mnie opuścili, ale sami siebie, mówi Pan.

28. To mówi Pan wszechmogący: Izalim ja was nie prosił iak

ko oćiec synów, y iako matka córek, y iako mamka dziątek swoich,

29. Abyście byli ludem moim, a ja Bogiem waszym: y wy mnie miasto synów, a ja wam miasto oycy?

30. Takem was zbierał iako kłosz kuroczątką swe pod skrzydła swoje. A teraz cóż z wami czynię mam? Odrzuć was od oblicza mego.

31. Gdy mi ofiarę przyniesiecie, odwrócę od was oblicze moje. Bo dni święte wasze, y nowie księżyców, y obrzezania odrzuciłem.

32. Iam posyłał do was sługi moje proroki, któreście poimawszy pozabili, y ciała ich rozszarpali: których krwie szukać będę, mówi Pan.

33. To mówi Pan wszechmogący: Dóm wasz spustoszony iest: rozprósze was iako wiatr plewy,

34. A synowie waszy potomstwa mieć nie będą, bo zaniedbali roskazanie moje, a co złe iest przedemną czynili.

35. Podam domy wasze ludowi przychodzącemu, którzy mnie nie słyszawszy wierzą: którym cudów nie pokazał, uczynią com przykazał.

36. Proroków nie widzieli będą wspominać nieprawości swoje.

37. Oświadcza lud przychodzącego łaskę, którego się działki weselą radością, ohoć mię oczyma cielesnemi nie widzą, ale duchem wierzą com powiedział.

38. A teraz bracie obacz co za chwala: a oglądaj lud przychodzący od wschodu słońca,

39. Któremu dam księstwo Abrahamowe, Izaakowe, y Jakobowe, y Ozeaszowe, y Amosowe, y Micheaszowe, y Joelowe, y Abdiaszowe, y Jonaszowe,

40. Y Nahumowe, y Habakukowe, Sophoniaszowe, Aggeuszowe, Zachariaszowe, y Malachiaszowe, którego y aniołem Pańskim nazywano.

## ROZDZIAŁ II.

*Bożnicę pod figurą Matki, odwołując się do złości jej ku lepszemu żywotowi.*

**T**O mówi Pan: Iam wywiodł lud ten z niewolę, y którym podał przykazania przez sługi moje proroki, których słuchać niechcieli, ale wniwecz obrócili rady moje.

2. Matka która ie porodziła, mówi im: Idźcie synowie, boćiem ia iest wdową y opuszczoną.

3. Wychowałam was z weselem, a utraciłam was z płaczem y z żałością: Bowiemieście zgrzeszyli przed Panem Bogiem waszym, y co źle iest przed nimieście czynili.

4. A teraz cóż mam czynić z wami? Iam iest wdowa y opuszczona: idźcież synowie, a prosźcie od Pana miłosierdzia.

5. A ia ciebie biorę za świadka oycze na matkę synów, którzy przymierza mego zachować niechcieli,

6. Abyś ie dał na pohańbienie, a matkę ich na złupienie, żeby nie było narodu ich.

7. Niech będą imiona ich rozprószone między pogany, niech będą wygładzeni z ziemi: gdyż wzgardzili przysięgę moję.

8. Błada tobie Assur, który krylesz niesprawiedliwe u siebie. Narodzie zły, wspomni com uczynił Sodomie y Gomerze,

9. Których ziemia leży w smolnych bryłach, y w kupach popio-

łu: tak tym uczynię którzy mię nie słuchali, mówi Pan wszechmocny.

10. To mówi Pan de Esdrasza: Opowiedz ludowi memu, iż im dam królestwo Jerozolimskie, którem miał dać Izraelowi.

11. Y wezmę sobie chwałę ich, a dam im wieczne przybytki, którem był onym nagotował.

12. Drzewo żywota będzie im na wonność maści drogię, a nie będą robić, ani się spracula.

13. Idźcież, a weźmiecie. Proście sobie aby się nie przez wiele dni odwłoczyło. Iużci wam królestwo zgotowano: ozuycież.

14. Oświadczył się niebem y ziemią. Bom skruszył złe, a stworzyłem dobre, bo ia żywię, mówi Pan.

15. Matko obłap syny swoie, wychoway ie z weselem iako gołębia, utwierdzay nogi ich: bom cie obrał, mówi Pan.

16. Y wzbudzę umarłe z mleyse swieich, a wywiedę ie z grobów, bom poznał imię moje w Izraelu.

17. Niebóy się matko synów: bom ciebie obrał, mówi Pan.

18. Poślę na pomoc sługi moje, Izaiasza, y Jeremiasza, za których radą poświęciłem y zgotowałemci dwanaście drzew rozmaitemi owocami ociążonych,

19. Y tyleż téż źródeł płynących mlekiem y miodem: y siedm gór barzo wielkich, małychych róż y lilie, na których napełnię weselem syny twoie.

20. Czyń sprawiedliwość wdowie, czyń sąd sierocie, day niedostatecznemu, broń ośieroćatego, przyodźnij nagłego,

21. Opatrz ubożnego y niemocnego, nie nasmięway się z chłomnego, broń lednorękiego, a ślepego

pego przypaść ku widzeniu światłości mojej.

22. Zachowaj starego y młodego między mury twemi.

23. Gdzie naydźlesz umarłe, naznaczysz pochowaj w grobie: a dam ci pierwsze siedzenie w zmartwychwstaniu moim.

24. Wytehnij a odpoczni ludu mój, boć przydzie odpoczynienie twoie.

25. Mamko dobra wychowaj syny twoje, a zmocni nogi ich.

26. Sługi którem ci dał żaden z nich nie zgłnie: bo się ja będę o nich dowiadował z pocztu twego.

27. Nie ustawaj: Bo gdy przydzie dzień ucisku y utrapienia, drudzy płakać y smęcić się będą, a ty wesół obfitująca będziesz.

28. Będąc zayrzeć pogani, a mło nie będą mogli przeciw tobie, mówi Pan.

29. Zastonij cię ręce moje, aby synowie twoi piekła nie widzieli.

30. Wesel się matko z syny twemi: bo ja ciebie wyrwę, mówi Pan.

31. Wspomni na syny twoje, spiące, iż ie ja wywiodę z boków ziemi, y uczynię z nimi miłosierdzie, bom jest miłosierny, mówi Pan wszechmocny.

32. Oblapże syny swe aż ja przyde a uczynię im miłosierdzie: bo obfitują źródła moje, a łaska moja nie ustanie.

33. Ja Kedrasz wziąłem roskazanie od Pana na górze Oreb, a bych szedł do Izraela: do których gdy przyszedł, odrzucili mię, y wzgardzili roskazanie Pańskie.

34. A przetoż wam mówię narodowie, którzy słuchacie y rozumiecie: Czekaćcie pastérza waszego, odpoczynienie wieczne da wam: bo blisko jest ten, który przydzie na skończeniu świata.

35. Bądźcie gotowi ku odpłaćcie królestwa: bo jasność wieczna będzie wam świadcila ozasy wiecznemi.

36. Uciekaycie przed dniem tego świata: a burzcie wesele chwały waszój. Ja się oświadczam iawnie stwórcy moim.

37. Weźmiecie dar zalęcny, a weselcie się dziękując temu który was wezwał do królestwa niebieskiego.

38. Powstańcież, a stóycie, a obaczcie liczbę naznaczonych na gody Pańskie.

39. Którzy się z cienia świata przenieśli, wzięli świetne szaty od Pana.

40. Przylimi Sion liczbę twoję, a zamkni swe w białe szaty ubrane, którzy zakon Pański wypełnili.

41. Zupełna jest liczba synów twoich, którychś pożądał. Proś roskazania Pańskiego, aby był poświęcony lud twój, który jest wezwan od początku.

42. Ja Kedrasz widziałem na górze Sionie rzeszą wielką, którym zliczyć nie mógł, a wszyscy pieśniami wspót chwaili Pana.

43. A wpośrodku ich był młodzieniec wyższy wzrostem wysoki wyższy nad one wszystkie, y każdemu z nich kładł korony na głowy, a wleocy się wywyższał: A iam się dziwował.

44. Tedy pytał Anioła y rzekłem: Panie którzy to są?

45. Który odpowiedział rzekł mi: Ci są którzy szatę śmiertelną złożyli, a wzięli nieśmiertelną, a wynali imię Pańskie: Teraz ie koronują, y biorą palmy.

46. Y rzekłem Aniołowi: On młodźcianiec co zacz iest, który

na



na nie kładzie korony, a palmy w ręce dale?

47. A odpowiedziało rzeki mi: Ten jest syn Boży, którego na świecie wyznawali. A iam ich wielmożość począł którzy mężnie się dla imienia Pańskiego zastawiali.

48. Tedy mi rzekł Anioł: Idźże, a powiedz ludowi memu iako y iako wielkieś widział cuda Pana Boga.

### ROZDZIAŁ III.

*We wszystkich potomkach Adamowych, ale nawięcej w poganiach złość obfituje.*

**R**oku trzydziestego po zburzeniu miasta bytem w Babilonie, a frasowałem się leżao na łożu moim, y myśli mole wstępowały na serce moje:

2. Iżem widział opuszczenie Sionu, a mnostwo tych którzy mieszkali w Babilonie.

3. A chwiał się duch mój barzo, y począłem mówić do Najwyższego słowa boleźliwe,

4. Y rzekłem: O Panuący Panie, tyś powiedział od początku, gdyś zakładał ziemię, a to sam, y rozkazywałeś ludowi,

5. Y dałeś Adamowi ciało martwe, lecz y to było utworzenie rąk twoich: y natchnąłeś weń ducha żywota, y stał się żywym przed tobą.

6. Y w wiodłeś go do raju, który była nasadziła prawica twoja, pierwéy niżli zemną przyszła.

7. A temuś rozkazał, aby młował drogę twoją, y przestąpił ją, y natychmiast postanowiłeś na śmierć, y na narody jego: y narodziło się narodów, y pokoleni,

y ludzi, y rodziła których liczby niemasz,

8. Y chodził każdy naród po swéy woléy, y dziwy czynili przed tobą, y gardzili przykazaniem twoim.

9. A potym za czasem przywiodłeś potop na mieszkające na świecie, y wygładziłeś je.

10. Y przypadł na każdego z nich, iako na Adama śmierć, tak na nie potop.

11. Aleś zostawił jednego z nich Noego y z domem jego, a z tego wszyscy sprawiedliwi.

12. Y stało się gdy się poczęli rozmnażać którzy mieszkali na ziemi, y namnożyli synów, y ludów, y narodów wiele, y poczęli zaś niezbożność czynić wiecey niżli pierwszy.

13. Y stało się gdy nieprawość czynili przed tobą, obrałeś sobie z nich męża któremu imię było Abraham.

14. Y umiłowałeś go, y oznaymiłeś iemu samemu wolą twoją:

15. Y postanowiłeś z nim przymierze wieczne, y rzekłeś mu: żeś nigdy nie miał opuścić nasienia jego. Y dałeś mu Izaaka, a Izaakowi dałeś Jakoba y Esau.

16. Y odłączyłeś sobie Jakoba, a Esau oddzieliłeś. Y stał się Jakob w mnostwo wielkie.

17. Y stało się gdyś wywiodł potomstwo jego z Egiptu, przywiodłeś na górę Syna.

18. Y nakłoniłeś niebios, y stawiłeś ziemię, y wzruszyłeś okrąg, y zatrząsałeś głębokości, y zatrwożyłeś świat,

19. Y przeszła chwala twoja ostéry bramy, ognia, y trzęsienia ziemi, y wiatru, y mrozu, abyś dał zakon nasieniu Jakobowemu, a narodowi Izraelskiemu pilność.

20. Y nie odłączę od nich ser-

ca

ca złościwego, żeby był zakon twój uczynił w nich pożytek.

21. Bo serce złościwe nosząc pierwszy Adam, wystąpił y zwyciężon jest: ale y wszyscy którzy się z niego zrodzili.

22. Y stała się trwająca mdłość y zakon z sercem ludzkim, z zakazaniem korzenia: y odeszło co dobre jest, a złe zostało.

23. Y przeszły czasy, y skończyły się lata, y wzbudziłeś sobie sługę imieniem Dawida,

24. Y rzekłeś mu, aby budowano było miasto imienia twego, y tobie w nim ofiarowano kadzidło y ofiary.

25. Y działało się to przez wiele lat, y wystąpili którzy mieszkali w mieście,

26. Czyniąc we waszytkim iako czynił Adam, y waszytko potęstwo tego, bo y ci używali serca złościwego.

27. Y podałeś miasto twoje w ręce nieprzyjaciół twych.

28. Aza którzy mieszkali w Babilonie lepijy czynią? y dla tego będą panować nad Sionem?

29. Stało się gdyś tu przyszedł, y obaczyłem niezbożności którym liczby niemasz: y wiele występných widziała dusza moja tego trzydziestego roku, y odchodziło odemnie serce moje,

30. Iżem widział iako znosisz te grzeszące, y przepuściłeś niezbożnie czyniącym: a zatraćiesz lud twój, y zachowałeś nieprzyjaciół twoje, a nie oznaymiłeś.

31. Nie nie pamiętam iakoby ta droga miała być opuszezona, azaż lepsze sprawy czyni Babilon niż Sion?

32. Abo cię który inny naród poznał oprócz Izraela? abo które pokolenia uwierzyły świadectwom twoim iako Jakobowe? Których

sapiata nie pokazała się ani praca przyniosła pożytku.

33. Bo przechodząc przeszędem między narody, y widziałem ie obłutujące, y nie pamiętające na rozkazanie twoje.

34. Teraz tedy zważ na wadze nieprawości nasze, y onych którzy mieszkali na świecie, a nienaydźcie się imię twoje iedno w Izraelu.

35. Abo kiedy nie grzeszyli przed tobą ci którzy mieszkali na ziemi? abo który naród tak strzegł przykazania twego?

36. Te iednak naydźlesz mianowicie, że zachowywali przykazania twoje: ale poganów nie naydźlesz.

#### ROZDZIAŁ IV.

*Zbiła śmiałość badacza durownego, przytwarzając rozmaite podobieństwa.*

**Y** Odpowiedział mi aniół który był do mnie posłan, któremu imię Uriel:

2. Y rzekł mi: Przechodząc przeszło miarę serce twoje na tym świecie, y myślałz ogarnąć drogę Nawyższego.

3. Y rzekłem: Tak Panie mój. Y odpowiedział mi, y rzekł: Posłanem jest abyeh ci okazał trzy drogi, a przełożył przed tobą trzy podobieństwa:

4. Z których leśli mi iedną zgadniesz, y ta tobie okaże drogę którą pragniesz widzieć, a naukę cię z kąd jest serce złościwe.

5. Y rzekłem: Mów Panie mój. Y rzekł do mnie: Idź, zważ mi wagę ogala, abo pomierz mi wielkie wiatru, abo wróc mi nazad dzień który przeminął.

6. Y odpowiedziałem, y rzekłem:

kłem: Któż z urodzonych to uczynić może, że mię oto pytasz?

7. Y rzekł do mnie: Gdybych cię pytał mówiąc: iako wiele jest mieszkania w sercu morza, abo iako jest źródło na początku przepaści, abo iako wiele jest źródeł nad utwierdzeniem, abo które są wyszła z raju:

8. Rzekłbyś misnadź: Nie zastępowałem do przepaści, ani ieszcze do piekła: do niebam też nigdy niewstępowałem.

9. A teraz nie pytałem cię iada o ogniu, o wietrze, a o dnu, przez któregoś przeszedł: y od których oddalon byś nie możesz: a nie odpowiedziałeś mi o nich.

10. Y rzekł mi: Ty co jest twego: co z tobą zrosło, poznać nie możesz:

11. A iakóż naczynie twoje będzie mogło ogarnąć drogę Nawyższego? y gdyż się świat już zewnątrz zepsował, zrozumieć zepsowanie iasne przed obliczem moim?

12. Y rzekłem mu: Lepiej nam było nie byś, niżli ieszcze żywiąc żyć w niebożnościach, a ciérpić a niewiedzić dla czego.

13. Y odpowiedział mi, y rzekł: Iadao, iechałem do lasa drzew polnych, y uczynili radę,

14. Y rzekły: Pódźcie a idźmy, y ruszmy wojnę przeciw morzu, aby przed nami ustąpiło, y uczynimy sobie inne lasy.

15. Także y nawałności morskie, y same radę uczyniły, y rzekły: Pódźmy ruszywszy się, zwalczmy lasy pełne, abyśmy y tam same sobie otrzymały drugą krainę.

16. Y stała się rada lasu próżna: bo przyszedł ogień, y spalił ją.

17. Także y rada nawałności

morskich: bo zastawił się płasek, a niedopuszczył im.

18. A tak gdybyś tych sądziem był, kogóżbyś począł usprawiedliwiać, abo kogo potępiać?

19. Y odpowiedziałem y rzekłem: Zaprawdę próżną radę uradzili, bo ziemia dana jest lasowi, a morzu mieysce któreby znażało nawałności tego.

20. Y odpowiedział mi y rzekł: Dobrześ ty rozsądził, a czemuś siebie samego nie osądził?

21. Bo iako ziemia lasom dana jest, a morze watom swoim, tak którzy mieszkają na ziemi, tyle rzeczy ziemskie rozumieć mogą: a którzy na niebie, to co jest na wysokości niebieskiej:

22. Y odpowiedziałem, y rzekłem: Proszę cię Panie aby mi był dan smysł ku wyrozumieniu.

23. Bom niechciał pytać o twych rzeczach wyższych, ale o tych które po nas co dzień chodzą. Przecz Izrael podan jest narodóm na pohaniecie, lud któryś umiłowal, dany jest pokoleniam niebożnym: a zakon oyców naszych zaginął, y ustaw napisanych nigdzie niemasz?

24. Y zesłaliśmy z świata iako szarańcza, a żywot nasz zdumienie y lękanie, aniśmy godni otrzymać miłosierdzia.

25. Ale oóż uczyni z imieniem swoim, które jest wzywane nad nami? Y o tom się pytał:

26. Y odpowiedział mi, y rzekł: Ieśli się będziesz wiele badał: często się będziesz dziwował: bo kwapiąc kwapi się świat przeminąć,

27. A nie może znieść co na przyszłe czasy sprawiedliwym jest obiecano: bo ten świat pełen jest niesprawiedliwości y młości.

28. A o co pytasz powiem: Bo

na-

naślato się złości, y ieszcze nie przyszło akażenie łey.

29. A tak ieśli nie bądźcie wywrócono to co się naślato, a nie odstąpi miejsce gdzie naślano złego, nieprzydźcie gdzie naślano dobrego.

30. Bo źiele naślenia złego właśnie iest w serce Adamowe od początku: a iako wiele niebożności narodziło aż dotąd, y rodzi aż przydźcie bolowisko?

31. Uważ że u siebie, źiele naślenia złego, iako wiele owoców niebożności narodziło:

32. A gdy będą pożęte kłosy którym liczby niemasz, iako wielkie bolowisko poczną ozynić?

33. Y odpowiedziałem y rzekłem: Iakóż, a kiedy to? Czemu mało a złe są lata nasze?

34. Y odpowiedział mi, y rzekł mi: Nie skwaplay się ty nad Nawyższego. Bo się darmo kwapiasz być nadzeń, bo wykraczanie twoje wielkie.

35. Izali o tym ale pytały dusze sprawiedliwych w przybytkach ich, mówiąc: Dokądże tak się spodźliwam? a kiedyż przydźcie pożytek bolowiska zapłaty naszey?

36. Y odpowiedział na to Jeremieł archaniół, mówiąc: Gdy się wypełni liczba naślenia między wami: bo odważył na wadze wiek.

37. Y miarą rozmierzył czasy, y liczbą policzył czasy, a nie poruszył, ani wzbudził, aż się wypełni miara przereczona.

38. Y odpowiedziałem, y rzekłem: O panuący Panie, ale y my wszyscy iesteśmy pełni niebożności.

39. Y podobno dla nas nie napelni się bolowisko sprawiedliwych, dla grzechów mieszkających na ziemi.

40. Y odpowiedział mi, y rzekł: Idź, a pytaj braciennę, ieśli gdy wypełni dziewięć miesięcy awolch, macica łey będzie mogła zatrzymać płód w sobie?

41. Y rzekłem: Nie może Panie. Y rzekł do mnie: W piekle przybytki dusz macicy są podobne.

42. Bo iako ta która rodzi spiesz się iakoby zbydź potrzeby rodzenia: takżec y one spiesz się aby oddały to co im ślęczone.

43. Od początku pokażą tobie to czego pragniesz widzieć.

44. Y odpowiedziałem, y rzekłem: Ieślim znalazł łaskę przed oczyma twymi, y ieślim można iest, a ieślim iest godnym,

45. Pokaż mi, ieślim ma przyść. więcej, niż przeszło, abo więcej przeszło niż ma być.

46. Wiem co przeminęło, a co ma przyść nie wiem.

47. Y rzekł do mnie: Stań na prawy stronie, a okażęć wykład podobieństwa.

48. Y stanąłem y użyżnąłem, ano piec palący przeszedł przedemną: y stało się gdy miał płomień, widziałem a oto dym zostawał.

49. Potym przeszedł przedemną obłok pełen wody, y spuścił deszcz wielki gwałtem: a gdy przestał gwałt deszczu, zostały w nim krople.

50. Y rzekł do mnie: Myśl sobie, iż iako deszcz iest obfity niż krople, a ogień, niżli dym: tak iest większa miara która przeminęła. A zostały krople y dym.

51. Y modliłem się, y rzekłem: Co niemasz będąci ta żyw aż do dni onych? abo co będzie w one dni?

52. Odpowiedział mi, y rzekł: O znakach, o których mię pytałeś mogę począć powiedzieć: ale

e twym żywocie nie jestem postan,  
abych ci powiedział, ale niewiem.

## ROZDZIAŁ V.

*Rozmaite znaki o przyszłych  
rzeczach Esdraszowi pokazane  
bywają przez Anioła do nadzie-  
cie, y pociechy w niewoli będą-  
cych.*

1. **A** Strony znaków: Oto przy-  
dą dni, w których będą poimani  
którzy mieszkali na ziemi w  
wielkich bogactwach, y będzie  
zakryta droga prawdy: a kraina  
będzie nieplodna w wierze.

2. Y rozmnoży się niesprawie-  
dliwość wiodący niżli ta którą ty  
sam widział, a niżliś kiedy sty-  
chał.

3. Y będzie na pierwszym wstę-  
pie ta kraina którą teraz widzisz  
że króluje, że ją uyrzają spusto-  
szoną.

4. A jeśli Nawyższy da żyć,  
uyrzysz po trzeciły trąbie, iż się  
słońce rozlaśni zagnia w nocy, a  
kółczy trzykroć przez dzień.

5. A krew będzie kapać z drze-  
wa, y kamień wyda głos swój,  
y wzruszą się narodowie.

6. Y będzie królować którego  
się nie nadziéwają ci co miesza-  
ją na ziemi, a ptacy przeprowa-  
dzą się:

7. Y morze wyrzuci ryby, y  
wyda głos w noy, takiego wie-  
le loh nie znał, a wszyscy usły-  
szą głos tego.

8. Y przepaści będą na wielu  
miejscach, y ogień często spu-  
szczony będzie, bestye dąskie prze-  
niosą się, niewlasty młodzieńcze  
dziwy rodzić będą:

9. Y w wedach słodkich naydą  
oni, y przykrocie wszyscy  
wykładać będą: A tedy

się zatają smysły, a rozum ustąpi  
do zamknięcia swego:

10. Y wiele loh szukać go bę-  
dą: ale nienaydą: y rozmnoży się  
niesprawdliwość y niepewność-  
gliwość na ziemi.

11. Y spyta kraina sąsiady swo-  
léy, y rzecze: Izali przez cie  
przeszła sprawdliwość czyniąca  
sprawdliwego? y na to rzecze,  
Że nie.

12. A będzie czasu onego, że  
się ludzie spodziéwać będą, a nie  
otrzymał: będą pracować, a nie  
zdarzą się drogi ich.

13. Te znaki dopuszczono mi o-  
powiedzieć tobie: a jeśli się po-  
wtóre modlić y płakać będziesz  
tak iako y teraz, a będziesz się  
pościć przez siedm dni, znowu  
usłyszysz większe niż te.

14. Y oocilem się, a dąło na  
mnie barzo drżało: y dusza mo-  
ja pracowała, że ustała.

15. Y uiał mię Anioł który  
przyszedł, y który mówił we mnie,  
y pokrzepił mię, y postawił mię  
na nogi.

16. Y stało się nocy wtóréy, y  
przyszedł do mnie Salathiel he-  
tman ludu, y rzekł mi: Gdzie-  
żeś był: a czemu smutna twarz  
twoja?

17. Izaż nie wiesz że tobie  
zwierzony jest Izrael, w krainie  
przeprowadzenia loh?

18. A przetoż wstań, a sko-  
sztuy chleba, a nieopuszay nas,  
iako pastérz trzedy swéy w rękę  
wilków złościwych.

19. Y rzektem mu ia: Idźże o-  
demnie, a nie przystępuy się bli-  
sko do mnie. Y usłuchał iakom  
rzekł: y odszedł odemnie.

20. A iam się pościł przez siedm  
dni narzekając y płacząc, iako  
mi rozkazał Uriel Anioł.

21. Y stało się po siedmiu dni,

a znowu myśli serca mego bardzo mi przykre były.

22. Y wzięła zaśię dusza moja ducha rozumienia: y poząłem zaś mówię mowy przed Nawyższym,

23. Y rzekłem: Panujący Panie, ze wszystkich lasów ziemię, y ze wszystkich drzew ięj obrałeś iednę winnicę:

24. A ze waznego okręgu ziemię obrałeś sobie ieden dół: a ze wszystkich kwiatów świata, obrałeś sobie iednę lilią:

25. A ze wszystkich głębokości morskich, napełniłeś sobie ieden strumień: a ze wszystkich miast pobudowanych, poświęciłeś samemu sobie Sion:

26. A ze wszystkich ptaków stworzonych, mianowałeś sobie iednę gołębicę: a ze wszystkiego bydła stworzonego, upatrzyłeś sobie iedną owieczkę:

27. A ze wszystkich rozmnożonych narodów, dostałeś sobie ludu iednego, a zakon od wszystkich pochwalony darowałeś ludowi temu, któregoś pragnął.

28. Ale teraz Panie, przeczesz iednego wielóm podać? a nad iednym korzeniem nagotowałeś drugie, y rozprószyłeś iedynaczka twego między wiele:

29. Y podeptali go ci którzy się sprzeciwiali obietnicom twoim, y którzy nie wierzyli przysięzkom twoim.

30. A jeśli nienawidząc nienawidziałś lud twój, twymi rękoma ma bydź karany.

31. Y stało się gdym wymówił mowy, y posłan iest do mnie Aniół który przedtym przyszedł był do mnie przeszłej nocy,

32. Y rzekł mi: Stuchay mię, a nauczę cię: pilnuy mię, a przydam ci.

33. Y rzekłem: Powiaday mój

Panie. Y rzekł do mnie: Barzoś się ty myślał wynieść za Izraelem: izaliś go ty więcęć ułmował, niżli który go stworzył?

34. Y rzekłem do niego: Nie Panie, ale żałując mówiłem. Bo nérki moje trapią mię na każdą godzinę, gdy się staram połąć ściółkę Nawyższego, y doścignąć części sądu iego.

35. Y rzekł do mnie: Nie możesz. Y rzekłem: Czemu Panie? Na cóżem się nareździł, abo przecz żywet matki mołey nie stał mi się grobem, abych był nie widział utrapienia Jakob, y spracowania narodu Izrael?

36. Y rzekł do mnie: Obrachuy mi co ieszcze nie było, a zbierz mi krople rozpiérzchnione, a uczyn mi z zwłędłych kwiatków żielone,

37. Y otwórz mi zawarte iamy, a wypuść wiatry w nich zamknięte: ukaż mi obraz głosu: a tedy ukażę przyczynę utrapienia, którą pragniesz widziéć.

38. Y rzekłem: Panujący Panie, a któż iest który to może włédziéć, iedno który z ludźmi mieszkania nie ma?

39. A iam głupi, a iakóż o tym mówić będę mógł, o coś mię pytał?

40. Y rzekł do mnie: Iako nie możesz uczynić iednéy rzeczy z tych którem powiedziałś, tak nie możesz naleść sądów moich, ani miłości na końcu którą obiecał ludowi.

41. Y rzekłem: Ale oto Panie tyś bliski iest tym którzy na końcu będą: a cóż czynić będą którzy przedemną byli, abo my, abo ci którzy po nas?

42. Y rzekł do mnie: Do korony przyrównam sąd mój, iako nie

nie ostatecznych leniwość, tak ani pierwszych prędkość.

43. Y odpowiedziałem, y rzekłem: Nie mógłżeś tych którzy byli, y którzy są, y którzy być mają pospołu stworzyć, abyś tym rychłéy sąd twój pokazał?

44. Y odpowiedział mi, y rzekł: Nie może stworzenie pokwapić się nad stworzyciela, ani świat razem zdzierżyć tych którzy na nim mają być stworzeni:

45. Y rzekłem: Iakoś powiedziałeś słudze swemu, żeś ożywiające ożywił pospołu stworzenie któreś stworzył, a zniósło stworzenie: będzie mogło y teraz zniósć mniejsze pospołu.

46. Y rzekł do mnie: Spytay matkę niewieściey y rzeczesz do niéy: Ieżli rodziłaś, czemu za czasem? Prośże téy aby razem dzieśnięć dała.

47. Y rzekłem: Ieżli nie będzie mogła, ledno za czasem.

48. Y rzekł do mnie: y iam dał matkę ziemi, tym którzy na niéy są posłani za czasem.

49. Bo iako dzieciątko nie rodził tego co starym należy: takem ia rozrządził świat odemnie stworzony.

50. Y spytałem, y rzekłem: Gdyżes mi już podał drogę, przed tobą mówić będę: bo matka nasza o któreyeś mi powiedział, że iesoze jest młoda, już jest bliska starości.

51. Y odpowiedział mi, y rzekł: Pytay się téy która rodzi: y powie tobie.

52. Bo rzeczesz téy: Czemu ci któreś porodziła teraz, nie są podobni enym którzy przed tobą, ale młejszego wzrostu?

53. Y rzecześ y ona: ledni są, którzy się zrodzili w ożerstwéy młodości, a drudzy którzy się re-

dziłi pod czas starości, gdy u-stawa matką.

54. A przetoż y ty obacz, iże-ście wy są niższego wzrostu, a niżli ci co przed wami.

55. A którzy pó was młejszego niżli wy, iakoby już ostarzałe stworzenia, y przemieniające ożerstwość młodości. Y rzekłem: Proszę Panie, ieżliś znalazł łaskę przed oczyma twemi, pokaż słudze twemu, przez kogo nawłódzasz stworzenie twoje.

## ROZDZIAŁ VI.

*Bóg wszystko wie, niż się stanie, y wszystko dla człowieka stworzył, y konce wszystkich upatruie.*

**Y** Rzekł do mnie: Na początku okręgu ziemi, y przed tym niż stanęły postęпки wieków, y piérwéy niż poczęły wiać wiatry zchadzające się,

2. Y niżli zagrzmiwały głosy gromów, y niżli się zaświeciły jasności błyskawio, y piérwéy niżli się utwierdzone grunty rału,

3. Y piérwéy niżli się pokazały kwiatki nadobne, y piérwéy niż były utwierdzone ruchające się mecy, y przed tym niżli się zgromadzone nie zliczone woyska aniołów,

4. Y przed tym niżli się podniosły wysokość powietrza, y niżli były mianowane pomiary utwierdzenia, y niżli pałały piecy w Sion,

5. Y piérwéy niż dościęgniono lat terazniejszych, y piérwéy niż się oddaliły wynalazki tych którzy teraz grzeszą, y byli naznaczeni którzy skarb wiary zebrali:

6. Na ten czas myśliłem y prze-





zaszedłem abych ci okazał czas przyszedły noocy.

31. A tak też się znowu będziesz modlić, y znowu pościsł przez siedm dni, jeszcze większe rzeczy nad te oznajmię dnia którego usłyszysz.

32. Bo wysłuchany jest twój głos od Nawyższego. Abowiem mocny widział uprzejmość twą, y przeżywał czystość którąś zachował od młodości twojej.

33. Y dla tego posłał mię abych ci to wszystko oznajmił, y powiadał. Ufaj, a nie lekaj się,

34. Y nie skwapij się z pierwszemi czasami, myśleć próżnych rzeczy, abyś się nie kwapił od ostatnich czasów.

35. Y stało się potem, y płakałem znowu, y pościsłem się także przez siedm dni, abych wypełnił trzy tygodnie, które mi były powiedziane.

36. Y przydało się ósmey noocy, a serce moje znowu się trwożyło we mnie, y począłem mówić przed Nawyższym.

37. Bo się wielce zapalał duch mój, a dusza moja była udęcona,

38. Y mówiłem: O Panie, rzekłeś rzekąc na początku stworzenia dnia pierwszego mówiąc: Niech się stanie niebo y ziemia, a słowo twoje uczynkiem doskonałym.

39. A na ten czas był duch, a wokoło były ciemności y milczenie: jeszcze dźwięk głosu człowieka nie był od ciebie.

40. Tedyś rzekł: żeby zkarbów twoich wyszło jasne światło aby się okazało dzieło twoje.

41. A dnia wtórego stworzyłeś ducha utwierdzenia, y rozkazałeś mi, aby rozdzielił, y przedstawił uosyłał między wodami,

żeby część jedna wzgórze wstała, a część na dole została.

42. A trzeciego dnia, rozkazałeś się zebrać wodom na siódmą część ziemi: a sześć części osuszyłeś y zachowałeś, aby z tych tobie służyły, posłane od Boga, y sprawione.

43. Bo wyszło słowo twoje, a dzieło wnet się stało.

44. Bo wnet wyszła niezmienna obfitość owoców, y roskoszy smaku rozmaite, y kwiatki barwy nie odmienné, y wonności nie dosięgłéy woni: a to się stało dnia trzeciego.

45. A czwartego dnia rozkazałeś aby się stała jasność słoneczna, światłość kalendarzowa, y gwiazd porządek:

46. Y rozkazałeś im aby służyły człowiekowi stworzonemu.

47. A dnia piątego rzekłeś siódméy części, gdzie była woda zgromadzona, aby zwierzęta, y ptaki, y ryby zrodziły: y tak się stało.

48. Woda niema y bez dusze, które Boża wola rozkazywała zwierzęta rodziła: aby z rąk odpowiadali narodowie dziwnesprawy twoje.

49. A na ten czas zachowałeś dwie duszy, z których jedną nazywałeś Enoch a imię wtórej nazywałeś Lewiathan,

50. Y oddzieliłeś jedną od drugiej. Bo siódma część, gdzie się były wody zebrały, nie mogła ich ogarnąć.

51. Y dałeś Enochowi jedną część, która była osuszona dnia trzeciego, aby na niej mieszkali, kędy jest tysiąc gór.

52. A Lewiathanowi dałeś siódmą część mokrą, y zachowałeś ją aby była na pożarcie komu chce, y kiedy chce.

53. A dnia szóstego rozkazałeś ziemi aby przed tobą zrodziła bydlą, y zwierzęta, y ptązy:

54. A po tych Adama, któregoś postanowił przełożonym nad wszystkimi dziełami, któreś udzielał: y z niego wychodzimy my wszyscy, y lud któryś obrał.

55. A to wszystko rzekłem przed tobą Panie, iżś dla nas świat stworzył:

56. A inne narody które posłży z Adama, powiedziałeś że nie nie są, y że są podobne ślinie, a do krople z naczynia przyrównałeś dostatek ich:

57. A teraz Panie oto narody te które były za nie poczytane, poczęły panować nad nami, y pożerać:

58. A my lud twój, któryś nazwał pierworodnym, iednorodnym miłośnikami twoim, podanichmy są w ręce ich.

59. Y ieśli świat jest dla nas stworzon, przeczże nie mamy dziedzictwa z światem? A pókiż to?

## ROZDZIAŁ VII.

*Bez utrapienia nie możemy wnieść do żywota wiecznego, a teraz prawda, modlitwy sprawiedliwych są pomocne, lecz po ostatnim sądzie nic się nie odmieni. Ludzie różnym nieprawościom podlegli, atoli Pan jest miłośnierny.*

**Y** Stało się, gdym skończył mówić te słowa, postan jest do mnie Aniół ten który był posłan do mnie pierwszych nocy,

2. Y rzekł do mnie: Wstań Edraszu, a słuchay mów którem przyszedł mówić do ciebie.

3. Y rzekłem: Mów Boże mój. Y rzekł do mnie: Morze jest po-

łożone na przestronym mieysou, aby było głębokie y niesmierne:

4. Ale bądźcie waszcie iego na ciasnym mieyscu położone, aby było rzekam podobne.

5. Bo kto chciał bądźcie ohólał wniśdź na morze, y oglądać ie, abo ie opanować: ieśli cieśnierzy nie przejdzie, iakoż bądźcie mógł wniśdź na szerokość?

6. Iesze druga: Iest miasto zbudowane a w polu położone, a jest wszego dobra pełne.

7. Wszcie do niego ciasne, y na przykrym mieyscu położone, tak iż po prawej stronie ogień, a po lewej woda głęboka:

8. A tylko iedna ścieżka leży między nimi, to jest między ogniem a wodą, tak iż nie może się na ścieżce zmieścić iedno tylko stopa człowiecza.

9. A ieśli miasto bądźcie dane człowiekowi w dziedzictwo, ieśliby nigdy przed sobą położonego niebezpieczeństwa nie przeszedł, iakoż weźmie dziedzictwo swoje?

10. Y rzekłem: Tak Panie. Y rzekł do mnie: Tak jest y cząstka Izraelowa.

11. Bom dla nich świat stworzył: a gdy Adam przestąpił rozkazanie moie, osądzono jest co się stało.

12. Y stały się wszciecia tego świnta ciasne, y bolejące, y pracowite, a trocha ich y złych niebezpieczeńści pełnych, a na pracy się barzo wspierałocy.

13. Bo wszciecia wieku większego szerokie y bezpieczne, y czynące owoo nieśmiertelności.

14. Ieśli tedy ci którzy żywo wchodzą nie wnią przez te ciasne a marne, nie będą mogli wziąć tego co sohowano.

15. Przetóż teraz przeoz się ty frasujesz, gdyżś skazitelnym: a przeoz sobą trwożysz gdyżś iest śmiertelnym?

16. A przecz nie bierzesz do serca twego co ma przyśdź, ale co teraz iest?

17. Odpowiedziałem y rzekłem: Panułący Paule, otoś postanowił zakonem twym, że odziedziczą to sprawiedliwi, a złoŃnicy poginą.

18. A sprawiedliwi będą znośić rzeczy ściąsne, nadziéwają się przestronych, bo ci którzy złoŃliwie czynili, y ściąsne rzeczy cierpieli, y przestronych nie oglądali.

19. Y rzékł do mnie: Niemasz sądziego nad Boga, ani mądrego nad Nawyższego.

20. Bo wiele ginie ninieyszych, iż zaniedbany iest zakon Boży, który iest przed nimi.

21. Bo roskazując roskazał Bóg przychodzącym, kiedy iedno przyszli, co by czyniąc żyli, a co zachowując nie byli karani.

22. Ale ci nie dali się namówić, y sprzećiwili się iemu, y wzięli przed się myśli próżne,

23. Y ohwyćili się omyłności grzechów, y nad to rzekli Nawyższemu że go niemasz, a dróg iego nie poznali.

24. Y zakon iego wzgardźili, y obietnic iemu uczynionych zaprzeli się: y prawom iego wiary nie dawali, y uczynków iego nie pełnili.

25. A przetóż Edraszu rzeozy próżne próżnym, a pełne pełnym.

26. Oto czas przydźcie, y będzie klody przydą znaki, którem ci powiedział, y okaże się oblubienica, y ukazując się ukazuje która teraz iest zakryta ziemia:

27. A wszelki który wybawion iest z przerzeczonego złego, ten będzie dźiwy moje.

28. Bo się okaże syn mój IKZUS z tymi którzy są z nim, y będą się weselić którzy pozostali przez czterysta lat.

29. Y będzie po tych lećlech, y umrze syn mój CHRISTUS, y wszyscy ludzie którzy dech mają:

30. Y obróci się świat w stare miłozenie przez siedm dał, iako y za piérwszych sądów, tak iż żaden nie zostanie.

31. A będzie po siedmi dniach, y wick który ieszcze nie czuie będzie wzbudzon, y umrze skażony:

32. Y ziemia wróci to co w nięcy spi, y proch którzy w nim milcząc mieszkali, a gmachy wróć dusze które im są zwierzzone:

33. Y ziawi się Nawyższy na stolicy sądowej, y przemina nędze, a będzie ciérpliwość zgromadzona.

34. A tylko sąd zostanie, prawda stać będzie, y wiara się zmieni,

35. Y uczynki naszladować będą, a zapłata się pokaże, y ozuó będą sprawiedliwości, a nieprawości panować nie będą.

36. Y rzekłem: Abraham piérwszy modlił się za Sodomczyki, a Moyesz za oycy którzy na puszczy grzęszyli:

37. Y którzy po nim, za Izraela, czasów Achaza, y Samuela.

38. Dawid za porażkę, a Salomon za te którzy do świątyni przyszli.

39. A Eliasz za te którzy dęsom otrzymali, y za umarłego aby ożył:

40. A Ezechiasz za ludem za dni Sennacheriba, y wiele za wielu.

41. Ieśli tedy teraz gdy się okaza rozmnożyła, a niesprawiedliwość obfituje, modlą się sprawiedliwi za niepobożnymi, przeozko y teraz tak nie będzie?

42. Y odpowiedział mi, y rzekł: Niniejszy wiek, nie jest końcem: sława na nim częstokroć potyka: dla tego modlili się za krewkami.

43. Bo dzieu sądny będzie skonczeniem czasu tego, a początkiem czasu przyszły nieśmiertelności, w którym przeminęła skażitelność:

44. Zginęła niemierność, niewiara odcięta jest: rozrodziła się sprawiedliwość, prawda weszła.

45. Bo na on czas, żaden nie będzie mógł wybawić onego który zginął, ani pogrążyć, który zwyciężył.

46. Y odpowiedziałem, y rzekłem: Tac jest mowa moja pierwsza y ostatnia, że lepiéy było nie dawać ziemie Adamowi: abo więc już dawszy zawściągnął go aby nie grzeszył.

47. Bo cóż za pożytek ludziom wieść ten żywot w frasunku, a po śmierci obawiać się potępienia?

48. O ty Adamie coś to uczynił? bo iżeś ty zgrzeszył, nie stał się upadek twój ciebie samego, ale też y nas którzyśmy z ciebie poszli.

49. Bo a cóż nam za pożytek z tego iż nam obiecan jest czas nieśmiertelny: a myśmy śmiertelne sprawy czynili?

50. Y że nam opowiedziana jest nadzieja wieczności, a myśmy się złymi a nikczemnymi stali?

51. Y że nam naznaczono zdrowe y bezpieczne mieszkania: a myśmy się źle zachowali?

52. Y że nam zgotowana jest chwala Nawyższego ku zachowaniu tych którzy zlekka chodzili: a myśmy drogami złymi chodzili?

53. Y że nam ukazał ray, w którym trwa owoc nienaruszony, w którym jest bezpieczeństwo y ulczenie:

54. A my nie waidziemy: bośmy mieszkali na miejscach niewdzięcznych.

55. Y że obłoża tych którzy powściągliwie żyli będą jaśniejsze niż gwiazdy: a twarze nasze będą czérniejszy niż ciemności?

56. Bo gdyśmy żyli, nie myśliliśmy nieprawość czyniąc, po śmierci poczniemy cierpieć.

57. Y odpowiedział, y rzekł: Ta jest myśl walki, którą walczyć będzie człowiek który się na ziemi narodził.

58. Że jeśli zwyciężon będzie, uciérpi to coś powiedział: lecz jeśli zwycięży, dostąpi co mówię.

59. Bo tenć jest żywot o którym Moyesz powiadał ludowi póki żył, mówiąc: Obierz sobie żywot, abyś żył.

60. Ale mu nie wierzyli, ale ani prorokom po nim, ale ani muie którym mówił do nich:

61. Że smutek nie miał bydź ku ich zatraconiu, iako ma przyśdź wesele na te którzy się dali nawieść ku zbawieniu.

62. Y odpowiedziałem, y rzekłem: Wiém Panie iż Nawyższego zowią dla tego miłośnierm, iż jest litościw nad tymi, którzy ieszcze na świat nie przyszli:

63. A iż jest miłośnierny nad tymi, którzy się obierali w zakonie tego:

64. A jest niespkwapliwy, iż ciérpliwość pokazuje tym którzy zgrzeszyli, iako dziełom swoim.

65. A jest szcudroblivy, bo chce dawać wedle potrzeb:

66. Y wielkiego miłosierdzia, iż rozmnaża miłosierdzia wleócy nad tymi którzy teraz są, y którzy minęli, y którzy będą.

67. Bo jeśli by nie był obfity w miłosierdziu swoim, nie ózywie świat

świat y z tymi którzy dziedziczyli na nim.

68. Y darule: bo gdyby nie darował dla dobroci swęy, aby ci którzy zgrzeszyli byli wyzwoleni z nieprawości swoich: nie mogłaby się ożywić dzieięććroć tysięczna część ludzi.

69. A sądzia leśliby nie odpuszcził tym którzy są uzdrowieni słowem iego, a nie zgładził mnostwa sporów: nie zostałoby ich podobno z niezliczonego mnostwa, ledno barzo mało.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Bóg w tym wieku miłośnierny jest grzesznym, wszakże ich wielu bywa potępionych: ale sprawiedliwym zapłata jest nagotowana.*

1. **Y** Odpowiedział mi, y rzekł: Ten wiek stworzył Nawyzszy dla wielu, ale przyszły dla niewiele.

2. A przełożyć podobieństwo Edraszu: Iako spytasz ziemię, y rzeczeć iż doda więcej ziemię y któryby było garnozarskie naczynie, a mało prochu z którego bywa złoto: tak y sprawa wieku Ninieyszego.

3. Wieleć ich w prawdzie stworzonych, ale mało będzie zbawionych.

4. Y odpowiedziałem, y rzekłem: Połkni tedy duszo smysł, a zjeść coś smakule.

5. Boś przyszła słuchać, y choć prorokować: boś nie dano czasu, ledno tylko ku życiu.

6. O Panie, leśli niedopuszczysz służyć twemu, abyśmy się modlili przed tobą, y nie dasz nam naśienienia sercu, y smysłowi wyprawy, z kądby poszedł owoc: a każde będzie mógł żyć wszelki

skażony, który ponleśie mieysze człowiecze?

7. Bo sam iesteś, a myśmy są ledno dzieło rąk twoich, iakoś rzekł:

8. Bo iako teraz w żywocie jest ciało stworzone, a dalesz członki: w ogniu y w wodzie bywa zachowane stworzenie twoie, y przez dziełwieć mieięcy ćierpi dzieło twoie, stworzenie twoie, które w nim jest stworzone: a ono co zachowuya,

9. Y to co bywa zachowane, oboie zachowane będą: y zachowane za czasem znów wraca macica co w nięu urosło.

10. Boś rozkazał z samych członków, to jest z pierśi mleko dawać owocowi pierśi,

11. Aby to co jest stworzono, było do pewnego czasu wychowane, abyś go potym sprawował miłosierdziu twemu.

12. Wychowałeś go w sprawiedliwości twoićy, y wyćwiczyłeś go w zakonie twoim, y skarałeś go rozumem twoim:

13. Yumorzysz go iako twestworzenie, a ożywisz go iako dzieło twoie.

14. A przetoż leśli zgubisz tego który z taką pracą jest wykształtowan: tedyć iacno jest twym rozkazaniem sprawić, aby y to co jest uczyniono było zachowano.

15. A teraz Panie będę mówić: O wszelkim człowiecze, ty lepięć wiesz: ale o twoim ludu dla którego boleję,

16. Y o dziedzictwie twoim dla którego płaczę, y o Izraelu dla którego się smucę, y o Jakobie dla którego się frasuję:

17. Dla tego pocznę się modlić przed tobą za się, y za nie: bo widzę upadki nasze, którzy mieszkamy na ziemi.

18. Ale m usłyszał o pędkości sędziego który ma przyśdż.

19. A przetoż wysłuchay głos mój, a wyrozumiéy mowę moję, a będę mówił przed tobą.

20. Początek słów Esdraszowych piérwéy niż był wzięt. Y rzekłem: Panie który mieszkasz w wieku, którego ooczy podnieśione na wysokości, y na powietrze:

21. Y którego stolica iest nieoszacowana, a chwata nie ogarniona: przed którym stoi huf amiotów ze drżeniem.

22. Których straż w wietrze y w ogniu się obraca którego słowo prawdziwe, y powieści trwające:

23. Którego rozkazanie mocne, a porządek straszliwy: którego poyzrzenie wysusza głębokości, a rozgniewanie rozstąpia góry, a prawda świadczy.

24. Wysłuchay modlitwę sługi twego, a przyimi waszy prośbę stworzenia twego.

25. Bo pokim żyw, mówić będę: a póki co rozumlem, odpowiadać będę,

26. Ani patrz na występki ludu twego, ale na te, którzy tobie w prawdzie służą.

27. Ani pogląday na niezbożne sprawy narodów, ale na te którzy świadectwa twoie z boleściami zachowali.

28. Nie myśl o tych którzy przed oblicznością twoią obłudnie się obchodzili: ale pamiętay na te którzy według woli twojej bojaźń poznali.

29. Ani ochciéy zatracić tych którzy bydlące obyczaje mieli: ale patrz na te którzy zakonu twego iasnie nauczali.

30. Ani się gnieway na te, którzy gorszy niż bydło są osądzeni: ale miłuy te którzy zawždy

w sprawiedliwości twojej y w chwale dufają.

31. Bo my y oycowie naszy takimi niemocami chorulemy: ale ty dla nas grzecznych miłośiernym będziesz nazwany.

32. Bo jeśli będziesz chciał nad nami się smiłować, tedy cię będą zwać miłośiernym, a nad nami którzy nie mamy uczynków sprawiedliwych.

33. Bo sprawiedliwi którym małą wiele dobrych uczynków zachowanych, za swe własne uczynki wezmą zapłatę.

34. Abowiem cóż iest człowiek żebyś się nań miał gniewać: abo naród skażitelny, żebyś miał bydź tak gorzki przeciw niemu?

35. Bo zaprawdę żaden nie iest z naradzonych któryby źle nie czynił: a z wyznawających któryby nie wykroczył.

36. Bo w tym będzie opowiedana sprawiedliwość twoja, y dobroć twoja Panie, gdy się smiłujesz nad tymi, którzy nie małą uczynków dobrych.

37. Y odpowiedział mi, y rzekł: Dobrześ niektóre rzeczy mówił: a wedle powieści twych tak się stanie.

38. Iż zaprawdę nie będę bać się na dzieło tych, którzy grzeszyli, przed śmiercią, przed sądem, przed zginięciem.

39. Ale się będę kochał w sprawach ludzi sprawiedliwych, y będę też pamiętał na gościńc, y na zbawienie, y na zapłaty odniesienie.

40. Przetoż iakom mówił, tak też iest.

41. Bo iako oracz wsiéwa wiele nasienia w ziemię, y sadić dosyć soczypów, ale nie wszystko co iest wsiáno zachowane bywa czasu swego, ale ani waszytko co wużać-

wrocęplono korzeń puści: także też nie wszyscy będą zbawieni którzy na świecie są pośiani.

42. Y odpowiedziałem, y rzekłem: Ieślim znalazł taskę niech mówię.

43. Iako naśnienie oraczowe ieśli nie wznidzie, abo nie przyimie dżdżu twego na czas, abo ieśli będzie wielkością dżdżów zepsowane, tak ginie.

44. Y także człowiek który jest stworzon rękoma twemi, a tyś mu obrazem mianowany, żeś mu jest podobny, dla któregoś wszystko stworzył, y przyrównałeś naśnieniu oraczowemu.

45. Niegniwayże się na nas, ale odpuść ludowi twemu, a smilżuy się nad dziedzictwem twoim, a tyś litościw przeciw stworzeniu twemu.

46. Y odpowiedział mi, y rzekł: Terazniejszy terazniejszym, a przyszłe przyszłym.

47. Boć ślita niedostało, abyś mógł miłować stworzenie mole wlecocy niżli ja: a do ciebie samego częstom się przybliżał, ale do słomościw nigdy.

48. Ale y w tym dziwny jest przed nawyższym.

49. Iżeś się uniżył tak iako przystoi, ani się za tego masz, abyś się wielce chwalił między sprawiedliwymi.

50. Przetoż wielkie nędze y politowania godne przypadną na te którzy mieszkała na świecie czasów ostatecznych: w wielkiy pyzazie chodźili.

51. Ale ty dla siebie rozumię, a dla tobie równych szukay chwały.

52. Boć wam jest ray otworzony, drzewo żywota wsadzone, przyszły czas zgotowany jest, nagotowana obfitość, zbudowane jest miasto, doświadczone odpoczyne-

nie, dokonana jest dobroć, y dokonana mądrość.

53. Korzeń złości zapleczętowan jest przed wami, niemoo y mól zakryty jest od was: a skazenie uciekło do piekła na zapamiętanie.

54. Boleści przeminęły, a na końcu okazał się skarb nieśmiertelności.

55. A tak nie pytaś się wlecocy o mnostwo tych, którzy giną.

56. Bo y oni wzięwszy wolność wzgardzili Nawyższego, y zakon iego porzucili, y opuścili drogi iego.

57. Nad to ieszcze potłoczyli sprawiedliwe iego,

58. Y rzekli w sercu swoim, że niemasz Boga: a ieszcze wiedząc że umierała.

59. Bo iako was potka co przerwczono jest: tak ie pragnienie y dręczenie, które jest zgotowane. Bo niechciał Bóg aby człowiek zginał.

60. Ale y oni którzy są stworzeni, splugawili imię tego co ich stworzył: a byli niewdzięczni temu który im żywot zgotował.

61. A dla tegoż się teraz są mój przybliża.

62. Czegom nie wszystkim okazał, iedno tobie, a kilkam tobie podobnym. Y odpowiedziałem, y rzekłem:

63. Oto teraz Panie okazałeś mi wiele znaków, które poczniesz czynić w czasiech ostatecznych: aleś mi nie okazał którego czasu.

## ROZDZIAŁ IX.

*Sądy Pańskie, iako y inne znaczne sprawy iego uprzedzą pewne znaki.*

1. **A** Odpowiedział mi, y rzekł: Zmierz mierzą czas sam w sobie: a będąc gdy oglądasz kiedy przeminie część niektóra z znaków które są opowiedziane:

2. Tedy zrozumiesz iż to jest ten czas w który pocnie Nawyższy nawiedzać świat przezeń stworzony.

3. A gdy się ukaże na świecie miejsce wzruszenie, y ludźlistwożenie,

4. Tedy zrozumiesz że o tym Nawyższy opowiedział ode dni które były przed tobą od początku.

5. Bo iako wszystko co jest na świecie stworzono, ma początek, także y koniec, a dokończenie jest jawne:

6. Także y czasy Nawyższego mały znaczne początki w oudach y w moocy, a dokończenie w skutku y znakach.

7. Y będąc że każdy który zachowan będzie, y który będzie mógł uść przez uczynki swe, a przez wiarę którąście uwierzyli,

8. Wynidźcie z tych przerzeczonych niebezpieczeństw, y ogląda wybawienie moie w ziemi moiej, y w granicach moich, bom się poświęcił od wieku.

9. A tedy nędznymi będą którzy teraz źle używali dróg moich, a mieszkać będą w mękach ci którzy le ze wgardą odrzucili.

10. Bo którzy mię nie poznali za żywota dobrodźleystwa wzięwszy,

11. Y którzy brzydzili się zakonem moim gdy jeszcze wolność mieli:

12. A gdy im jeszcze miejsce ku pokucie było otworzone, nie zrozumieli, ale wgardzili, ci muszą po śmierci w mękach poznać.

13. Ty tedy nie bądź dalej dworny iako będą męczeni nie-  
zbożni, ale się pytaj iako sprawiedliwi będą zbawieni, y których świat, y dla których świat, y kiedy.

14. Y odpowiedziałem, y rzekłem:

15. Dawnom mówił, y teraz mówię, y będę potym mówił, iż więcej jest tych którzy giną, niż tych co będą zbawieni:

16. Iako większe są nawagności niżli kropla. Y odpowiedział mi y rzekł:

17. Iaka rola, takie y nasienie: a iakie kwiatki, takie y barwy: a iaki sprawca, taka y sprawa: a iaki oracz, taka wyprawa: bo był czas świata.

18. A teraz gdym gotował tym którzy teraz są (póki się nie stał świat) na którymby mieszkali: a żaden mi się nie sprzeciwił.

19. Bo na on czas każdy, y teraz twórca na tym sprawionym świecie, y wo źniwie nie ustawał, y w zakonie nie dościnionym, popsewały się ich oby-  
czaje.

20. Y obaczyłem świat, a oto było niebezpieczeństwo, dla myśli które nań przyszły.

21. Y uyrzałem y odpuszcilem mu barzo, a zachowałem sobie żiarno z grona, a szcep z pokolenia wielkiego.

22. Niechże zginie mnostwo, które się próżno narodziło, a niech zostanie żiarno moie y szcep mój, bom z wielką pracą sprawił.

23. A ty jeśli jeszcze przydasz drugie siedm dni, ale nie będziesz w nie pościć,



24. Pójdźiesz na pole kwiatów, kędy nie masz zbudowanego domu: a będziesz łał tylko kwiatki polne, a nieskosztujesz mięsa, y nie będziesz pił wina, ale tylko kwiecie.

25. Proś Nawyższego bez przestanku, a ja przydę, y będę mówił z tobą.

26. Y szedłem, iako mi rzekł: na pole, które zową Ardath, y siedziałem tam między kwiatkami, y łałem łała polne, y stał mi się pokarm ioh do sytości.

27. Y stało się po siedmi dni, a iam siedział na trawie, a trwożyło się zaś serce moje iako przed tym.

28. Y otworzone są usta moje, y począłem mówić przed Nawyższym y rzekłem:

29. O Panie, okazujący się nam okazałeś się oycóm naszym na puszczę, której nie depcą, y nieplodacy, gdy wychodzili z Egiptu: y mówiąco mówileś:

30. Ty Izraelu słuchay mię, a naśnienie Jakobowe bądź pilne mów moich.

31. Bo oto ja łał w was zakoa mój, y uczyni w was pożytek, a będziecie uwielbieni przezeń na wieki.

32. Bo oycowie naszy wzięwszy zakon nie zachowali, y praw moich nie strzegli: y nieokazał się pożytek zakonu, bo nie mógł, bo twój był.

33. Abo wiem którzy przyjęli, poginęli że nie strzegli tego co w nich było wśiano.

34. A oto zwozay iest, że gdy przalimie ziemia naśnienie, abo morze okręć, abo naczynie iakie pokarm abo picie: gdy to zginie w co łała, abo w co włożą:

35. Współ y to zginie co iest wśiano abo wpuszczano, abo się

przyjęło, y co się przyjęło nie iest u nas: ale się z nami nie tak stało.

36. Bo my którzyśmy zakon przyjęli, grzesząc zginęliśmy, y serce nasze które ji przyjęło.

37. Bo zakon nie zginął, ale został w pracy swolęy.

38. A gdym to mówił w sercu swym, pożyżrzałem oczyma swemi, y użyżrzałem niewiastę po prawey stronie: a oto ona płakała y narzekała głosem wielkim, frasowała się barzo na umyśle, y rezdarte szaty iéy, a popiół na głowie iéy.

39. Y opuściłem myśli które-mim się był zabawił myśląc, y obróciłem się do niéy, y rzekłem iéy:

40. Czemu płaczesz, a czemu żałujesz na umyśle? Y rzekła mi:

41. Day mi pokój mój Panie, abych się opłakała, y przydała żalu: bo mam wielką gorzkość na sercu y iestem barzo poniżona.

42. Y rzekłem iéy: Coś cięrpiała? powiedz mi. Y rzekła mi:

43. Byłam nieplodna ja służebnica twoja, a nie rodziłam małego męża przez trzydzieści lat.

44. Bo ja na każdą godzinę y na każdy dzień, y te trzydzieści lat proszę Nawyższego w nocy y we dnie.

45. Y stało się że po trzydzieści lat Bóg wysłuchał mię służebnicę twoję, y obaczył poniżenie moje, y miał wzgląd na utrapienie moje, y dał mi syna: y ucieczyłam się z niego barzo ja y mąż mój, y wszyscy sąsiedzi moi, y chwaliłiśmy wielce Mocnego.

46. Y wychowałam go z wielką pracą.

47. Y stało się gdy dorósł, y przy-

przyszedł do pojęcia żony, sprawiłam dzień wesela.

## ROZDZIAŁ X.

*Przez niewiastę płaczącą, a potem oswieconą, figurowane miasto Jeruzalem.*

**Y** Stało się gdy syn mój wszedł do łożnice swój, upadł y umarł:

2. Y wywróciłimy wszyscy światła: y powstałi wszyscy sąśiedzi moi aby mię cieszyli, y uspokoiliam się aż drugiego dnia aż w nocy.

3. Y stało się gdy wszyscy cieszyć mię przestali, żem się uspokoili, y wstałam w nocy, y uciekłam, y przyszedłam iako widzisz na to pole:

4. Y myślę już się nie wrócić do miasta, ale tu mieszkać: y ani iść ani pić, ale płakać bez przestanku y pościć, aż umrę.

5. Y opuściłem mowy którem miał przed sobą, y odpowiedziałem ióy z gniewem, y rzekłem:

6. Głupia nad wszystkie niewiasty, iżaż nie widziałś żałości naszój, y co się z nami dzieie?

7. Gdyż Sion matka nasza wszelkim się smętkiem smęci, y poniżeniem poniżona iest, y ciężko płacze.

8. A teraz gdy wszyscy żałujemy, y smętni iesteśmy, bośmy wszyscy zasmuceni, ty się frasujesz o iednego syna?

9. Pytas iedno ziemie, a powiédz: iż ona iest która ma żałować upadku tak wielu rodzących się na niéy.

10. Y z niéy od początku wszyscy narodziłi, y drudzy przydą: a oto mało nie wszyscy idą na zginienie, a mnostwo ich zgubą się stale.

11. Któż tedy ma wleceć płakać, iedno ta która tak wielkie mnostwo straciła, niżli ty która iednego żałujesz? A jeśli mi rzeczesz:

12. Że narzekanie moje nie iest podobne ziemi: bom ja utraciła owoc żywota mego, którym z smętkiem porodziła, y z bóleścią urodziła:

13. Ale ziemia wedle obyczaju ziemie: y szło do niéy teraznieysze mnostwo, iako bywa. A ja tobie powiadam:

14. Iakoś ty z ciężkością rodziła, takżeć téż y ziemia dawa owoc swój człowiekowi od początku, temu który ją sprawował.

15. Przetoż teraz zawściągnł sama w sobie żal swój, a statecznie znoś przypadki które na cię przysły.

16. Bo jeśli usprawiedliwiasz kres Boży, a radę iego w czas przylmiesz, y w tym dostąpiasz ohwały.

17. A przetoż idź ty do miasta do męża twego. Y rzekła do mnie:

18. Nie uczynię, ani póydę do miasta, ale tu umrę.

19. Y przydałem jeszcze do niéy mówić, y rzekłem:

20. Nie czyni téy mowy, ale słuchaj radzącego: Bo iako wiele iest upadków Sionskich? Cieszą się bólem Jeruzalem.

21. Bo widziałś że miejsce nasze święte iest spustoszone, y ołtarz nasz rozwalony, y kościół nasz zburzony.

22. Muzyki nasze poniżone są, y pieśni umilknęły, y wesele nasze zginęło, a świece na lichtarzu naszym pogasnęły: y skrzyńia przymierza naszego wzięta iest, rzeczy poświęcone nasze są splugawione, a imię które iest

wzy-

wzywano nad nami mało nie jest zgwałcone: y działki nasze hańbę odniosły, y kapłani naszy są popaleni, y Lewitowie naszy w niowolę zasali, y panay nasze są splugawione, y niewiasty nasze pogwałcone: y sprawiedliwi naszy są pobrani, y działki nasze są potraczone, y młodzieńcy naszy służyli, a mocarze naszy słabymi mię stali.

23. A co jest nawiększa, Pieczęć Sion, bo jest odpieczętowane z chwały swéy. Bo y podane jest w ręce tych którzy nas mieli w nienawiści.

24. A przetoż ty odrzuć smętek swóy, a odéymi od siebie wielkość boleści, abyś Mocny był miłościw, a Nawyższy dać odpoczynek odpoczynienie od prac.

25. Y stało się gdym z nią mówił, wnet rozjaśniała się twarz y piękność téy, a weyżżenie téy błyskało się tak iżem się téy bardzo lękał, y myśliłem ooby to było.

26. A oto wnet wydała wielki głos strachu pełny, że się zruszyła ziemia od głosu niewiasty. Y widziałem:

27. A oto nie było wlecóy wiadać niewiasty, ale miasto budowane było, y mieysce ukazowane z fundamentów wielkich: y zlekłem się, y zawołałem wielkim głosem, y rzekłem:

28. Gdzież jest Uriel Aniół, który z piérwu był przyszedł do mnie? bo on uczynił zem ia przyszedł w to wielkie odeszcie od rozumu, a koniec mój obrócił się w zepsowanie, a modlitwa moja w pohaniebienie.

29. A gdym ia to mówił, oto przyszedł do mnie, y użyżzał mię.

30. A otom ia leżał iako umarły, y odszedłem był od rozumu, y ujął mię za rękę prawą, y po-

siłił mię, y podniósł mię na nogi, y rzekł mi:

31. Cóżci się dzieie, a przez rozum twóy jest strwożony, y myśl serca twego? o cóż się frasujesz? Y rzekłem:

32. Iżes mię opuścił, a iam uczynił według powieści twojéy, y wyszedłem na pole, y otom widział, y widzę czego wypowiedzieć nie mogę. Y rzekł mi:

33. Stóy iako mąż, a wzruszaj cię. Y rzekłem:

34. Mów ty Panie mój wemnie, nieochdź mię opuszczać abych darmo nie umarł.

35. Bom widział ozegom niewiedział, a słyszałem czemum nie zrozumiał.

36. Aboć mię smysł mój omyla, abo się śni duszy mojéy.

37. A przetoż teraz proszę cię oznaymi słudze twemu o tym zachwyceniu.

38. Y odpowiadał mi, y rzekł: Słuchay mię a nauczę cię, y powiem ci o tym czego się boisz. Bo tobie Nawyższy oblawił wielkie tajemnice.

39. Widział prostą drogę twoją, iżes się bez przestanku frasaował dla ludu twego, a byłes bardzo żalostíw dla Sionu.

40. A przetoż takowe jest zrozumienie widzenia tego, które mało przed tym widział.

41. Którąś widział płaczącą, poczęłes ją cieszyć:

42. A teraz już nie widzisz osoby niewieściéy: aleś widział miasto które budowano.

43. A iżci ona powiedziała o śmierci syna swego, tedy ten jest wykład.

44. Ta niewiasta którąś widział, jest Sion: a że z tobą mówiła, którą y teray użyżysz iako miasto budowane.

45. A coć powiedziała, że przez trzydzieści lat niepiłodną była: dla tego, iż trzydzieści lat było gdy jeszcze w nim ofiara nie była sprawowana.

46. Y stało się po trzydzieści lat, Salomon miasto zbudował, y ofiary sprawował: tedy był kiedy niepiłodną syna porodziła.

47. A coć powiedziała, iż go wychowała z praco, toć było mieszkanie w Jeruzalem.

48. A iż ci rzekła, iż syn mój wszedłszy do łóżnice swéj umarł, y trafił mu się przypadek, ten jest upadek który się stał w Jeruzalem.

49. A otoś widział podobieństwo tego, a iż syna płakała, poczęłaś ją ściszyć: a o tych rzeczach co się przydały toć było trzeba powiedzieć.

50. Teraz tedy Nawyższy widzi że się z serca zasmucił, a iż ze wszystkiego serca cierpiasz za nią, pokazał ci łasność chwały iéy, y piękność ochędotwa iéy.

51. Bo dla tego mówiłem ci abyś został na polu, gdzie dóm nie jest zbudowany.

52. Bom ja wiedział iż ci to Nawyższy okazywać poczynał.

53. A przeto ci rzekł abyś wyszedł na pole, gdzie nie masz gruntów budowania.

54. Bo się też nie mogła robota budowania ludzkiego ostać na miejscu, gdzie poczynało się okazywać miasto Nawyższego.

55. A tak ty niebódy się, a niech się nie lęka serce twoie: ale wnidź a oglądaj łasność y wielkość budowania, ile mogą przeżywać oczy twoie:

56. A potem usłyszysz, ile może słuch uszu twych słyszeć.

57. Bo ty jesteś błogosławieństwem nad wiele innych, y powo-

łanyś od Nawyższego, iako ma-  
ło innych.

58. Zostaniesz tu jeszcze na jutrzejszą noc:

59. A okażeć Nawyższy widzenia rzeczy koniecznych, które uczyni Nawyższy tym co mieszkają na ziemi czasów ostatecznych.

60. Y spałem przez onę noc, y przez drugą, iako mi rozkazał.

## ROZDZIAŁ XI.

*Orzeł Edraszowi w widzeniu pokazany, który sobie przywoła-  
szyć państwo wszęgo świata.*

**Y** Widziałem sen, a oto orzeł wychodził z morza, który miał skrzydeł dwanaście z pióra, y trzy głowy.

2. Y widziałem, a oto skrzydła swe rozciągał na wszystkie ziemię, a wszystkie wiatry niebieskie wiały nań, y zbierały się.

3. Y widziałem, a z pióra jego wyrastało piórze przeciwne, a one się w drobne a w małe pióreczka obracały.

4. Bo głowy jego stały z pokojem: a śródnią głowa była większa niż inne głowy, lecz ona z nimi spokojem stała.

5. Y widziałem, a oto orzeł latał w swoim piórze, a królował nad ziemią, y nad tymi, którzy mieszkają na niéy.

6. Y widziałem, że wszystko pod niebem było mu poddano, a żaden się mu nie sprzeciwił, ani jeden z stworzenia które jest na ziemi.

7. Y widziałem, a no orzeł wstał na paznokty swoje, y puścił głos do pióra swego mówiąc:

8. Nie wszystkie społu czuycie: spicie każde na miejscu swym, a na czas czuycie.

9. A głowy niech ku ostatkowi zachowane będą.

10. Y obaczyłem a oto głos nie wychodził z głów tego, ale z pośrodku ciała tego,

11. Y pollosyłem przeciwnie pióra tego, a oto ich było ośm.

12. Y widziałem a oto po prawej stronie powstało ledno pióro, y królowało nad wszystką ziemią.

13. Y stało się gdy królowało, przyszedł mu koniec, y nie było znać miejsca tego: Y nastalo drugie, y królowało, to było przez długi czas.

14. Y stało się gdy królowało, a przyszedł koniec tego, że go nie znać było iako pierwszego.

15. A oto głos przypuszczony do niego mówiąc:

16. Słuchay ty któreś przez tak długi czas trzymało ziemię. To oznajmiałe tobie piórewy niż poczniesz nie bydź widziane.

17. Żaden po tobie nie będzie trzymał czasu twego, ale ani połówce tego.

18. Y wzbliło się trzecie, y otrzymało państwo iako y piórewsze, y samo też nie było widać.

19. Y tak się przydawało wszystkim inszym każdemu z osobna państwo mieć, a potym nigdzie się nie ukazować.

20. Y widziałem a oto za czasem y drugie pióra podnosiły się po prawej stronie, aby y one trzymały panowanie, a z nich było które trzymały, wszakże prędko nie widać ich było.

21. Bo y niektóre z nich podnosiły się ale nie panowały.

22. Y obaczyłem potym a oto nie widać było dwanaście piór, y dwu piórek:

23. A nie nie zostało na ciebie orłowym, ledno dwie głowy odpoczywające, a sześć piórek.

24. Y uyrzałem, a oto z sześci piórek oddzieliły się dwie, y zostały pod głową która była na prawej stronie: bo cztery ich zostało na swym miejscu:

25. Y widziałem a oto podskrzydłne piórka chciały się podnieść, y otrzymać panowanie.

26. Y obaczyłem a oto się ledno podniosło, ale go wnet widać nie było,

27. Y drugie prędkiej ustały niż piórewsze.

28. Y widziałem, a oto dwie, które były pozostały, myśliły z sobą aby y one królowały.

29. O czym gdy myśliły, oto ledna głowa z odpoczywających, która była w pośrodku, ocuciła się, bo ta była większa niż dwie głowy.

30. Y widziałem, że się spoiliły dwie głowy z nią.

31. A oto głowa obróciła się z drugimi które z nią były, y zjadła dwie podskrzydłne pióra, które myśliły królować.

32. A ta głowa przestraszyła wszystkę ziemię, y panowała na niej nad tymi którzy na ziemi mieszkają z wielką pracą, dzierżąc państwo wszego świata dłużej niż inne skrzydła które były.

33. Y widziałem potym, a oto arzednięły głowy z prędką widać nie było, a to iako skrzydeł.

34. A dwie głowy pozostały, które też takież królowały nad ziemią, y nad tymi którzy mieszkają na niej.

35. Y uyrzałem, a oto głowa po prawej stronie, pożarła onę co była z lewej strony.

36. A słyszałem głos mówiący do mnie: Poyrzy przed się, a obacz co widzisz.

37. Y widziałem, a oto iako lew prędko bieżący z lasa ryczący

y widziałem, że głos człowieczy pusał do orła, y rzekł mówiąc:

38. Słuchaj ty, a będę mówił do ciebie, a będzieś Nawyższy mówił.

39. Izaliś nie ty jest któryś pozostał ze czterech zwierząt, którem postanowił aby królowały na moim świecie, y aby przez nie przynędził koniec czasów ich?

40. A czwarty przyszedszy zwyciężył wszystkie zwierzęta, które minęły, y państwem dzierżał świat ze drzeniem wielkim, y wszystkę ziemię z ciężkim uciskiem, y mieszkał tak długo ze zdradą na świecie.

41. Iż nie według prawdy sądziłeś ziemię.

42. Gdyżś cię trapił, a spokojneś obrażał: kochałeś się w kłamcach, y psowałeś mieszkania tych którzy owoc czynili, a ponizales mury tych którzy nie szkodzili.

43. A przetoż potwarz twoja przyszła aż do Nawyższego, a pycha twoja do Mocnego.

44. Y weyrzał Nawyższy na pyszne czasy, a oto dokończył się, a złości ich są wypełnione.

45. A dla tegóż ty orle więcę się nieukazuy, y groźne skrzydła twoje, y złościwe pierze twoje, y głowy twe, y paznokty nagorsze, y wszystko marne ciało twoje.

46. Aby ochłodził wszystka ziemia, y wróciła się wolna od gwałtu twego, a spodziewała się sądu y miłosierdzia tego który ją uczynił.

## ROZDZIAŁ XII.

*Za modlitwą Edraszową wykład tego widzenia, y wszystkich części jego.*

**Y** Stało się gdy lew mówił te słowa do orła, y widziałem,

2. A ono głowa która była pozostała, ale one cztery skrzydła które k nię przystały, a podniosły się były, aby królowały, zniknęły: y było panowanie ich maluczkie, a zamieszkania pełne.

3. Y widziałem, a oto ich nie było widać, a wszystko ciało orłowe gorzało: a ziemia barzo się lękała: a ia ztrwogi y odeszcia od pamięci, y od wielkiy boiaźni ocuciłem się, y rzekłem duchowi memu:

4. Otóżś ty mnie to sprawił, w tym iż się wywiadujesz dróg Nawyższego.

5. Otom ieszcze jest spracowany na umyśle, y zemlałem w duchu moim barzo: a niemasz ani małej mocy we mnie, od wielkiego strachu który mię téy nocy przestraszył.

6. A przetoż teraz będę się modlił Nawyższemu, aby mię umocnił aż do końca.

7. Y rzekłem: Panuicy Panie, jeśliżem znalazł łaskę przed oczyma twemi, a jeśli mię masz za sprawiedliwszego nad wielu, a jeśliż pewnie dochodził modlitwa moja przed oblicze twoje,

8. Potwierdźże mię, a oznaymił mnie słudze twemu, wykład y rozdział tego strasznego widzenia, abyś zupełnie ucieszył duszę moję:

9. Gdyżś mię miał za godnego żebyś mi okazał ostateczne czasy. Y rzekł do mnie:

10. Tenći jest wykład widzenia tego.

11. Orzeł któregoś widział wychodzącego z morza, to jest królestwo, które Danielowi bratu twemu w widzeniu jest okazane.

12. Ale mu nie było wyłożone, przeto ja teraz wyłożę tobie.

13. Oto idą dni, y nastanie królestwo na ziemi, y będzie strach sroższy nad inne wszystkie królestwa które przed nim były.

14. A w nim królować będą królów dwanaście jeden po drugim.

15. Bo wtóry pocznie królować, a on dłużey trzymać będzie niż dwanaście.

16. A tenći jest wykład dwanaście skrzydeł któreś widział.

17. A głos któryś słyszał mówiący, nie z głów tego, ale z pochodku ciała tego, pochodzący.

18. Ten jest wykład, iż po czasie królestwa onego zaczną się zwady niemałe, y będzie bliskie upadku: a w ten czas nieupadnie, ale znowu przydzie do początku swego.

19. A żeś widział ośm piór pod skrzydły tego tkwiące,

20. Ten jest wykład. Nastaną w nim ośm królów, których ozasy lekkie będą y lata prędkie, a dwa z nich zgina.

21. A gdy się śrzedni czas przybliżać będzie, zachowani będą oztérzey do ozasu, gdy się pocznie przybliżać czas tego, aby się dokończył: ale dwa zachowani będą do końca.

22. A iżeś widział trzy głowy w pokolu stojące,

23. Ten jest wykład: Nawyższy wzbudził trzy królestwa w ozasy ostateczne tego, y zaś wrócił do nich wiele, a będą panować nad ziemią,

24. Y nad tymi którzy mieszkała na nięy, z pracą więtszą niż wszystkie którzy byli przed nim: przetoż ie nazwano głowami orlemi.

25. Bo ony zgromadzą niezbożności tego, y dokonał ostateków tego.

26. A iżeś widział że więtszey głowy nie widać było, to znaczy, iż jeden z nich ma umrzeć na łożu swym, a wszakże z mękami.

27. Bo dwa którzy pozostaną, miecz ich pożrze.

28. Bo jednego miecz pożrze, tego który z nim, a wszakóż y ten na ostatek od miecza upadnie.

29. A żeś widział, iż dwie pióra podskrzydłne przeszły do głowy, która jest po prawey stronie.

30. Ten jest wykład: Ci są które zachował Nawyższy ku końcowi swemu, to jest, królestwo maluczkie, y zamieszkania pełne.

31. Iakoś widział y lwa, któregoś widział z lasa czuliącego, y ryczącego, a mówiącego do orła, y legoż strofującego, y niesprawiedliwości tego, wszystkimi mowy swemi iakoś słyszał:

32. Ten jest wiatr który Nawyższy zachował ku końcowi na nie, y na złości ich: y karać ie będzie y wyrzuci im na oczy drapiestwa ich.

33. Bo ie postawi na sądzie żywo: y będzie gdy ie prawem przekona, pokarze ie.

34. Bo ostatek ludu mego wybawi przez trapienie, którzy są zachowani w granicach moich: a rozweseli ie aż przydzie koniec, dzień sądny, o którymś ói na-przód powiedział.

35. Ten sen któryś widział, y te wykłady.

36. Tyś tedy sam stał się go-dnym,

dnym, abyś wiedział tę tajemnicę Nawyższego.

37. A przetoż wszystko to coś widział napisz w księgi, a scho-  
way je na skrytym miejscu:

38. Y nauczysz je mądrych lu-  
du twego, których serca znasz  
iż mogą zrozumieć, y zachować  
te tajemnice.

39. A ty tu jeszcze potrway przez  
drugie siedm dni, abyś okazano  
cokolwiek się będzie zdało Na-  
wyższemu okazać tobie.

40. Y odszedł odemnie. Y sta-  
ło się gdy usłyszał wszystek lud,  
że minęło siedm dni, a iam się  
nie wrócił do miasta: zeszedł się  
wszyscy od najmniejszego aż do  
nawiększego, a przyszedszy mó-  
wili do mnie, mówiąc:

41. Cośmyś zgrzeszyli, y co-  
śmy nieprawidłowego uczynili  
przeciw tobie, że nas opuściwszy  
śladłeś na tym miejscu?

42. Boś nam ty sam pozostał  
ze wszystkiego ludu, iako grono  
z winnice, a iako święca na ciem-  
nym miejscu, y iako port y ok-  
ręt zachowany od nawałności.

43. Czyli nie desyć mamy zle-  
go które nas potyka?

44. A tak jeśli ty nas opuścisz,  
iako nam lepij było byśmy byli  
zgorzeli y my w popaleniu Sion.

45. Bośmy nie lepszy nad te któ-  
rzy tam pomarli: Y płakali wiel-  
kim głosem. Y odpowiedziałem  
im, y rzekłem:

46. Ufaj Izraelu, a nie trosz  
się ty domie Jakóbów.

47. Bo Nawyższy pamięta na  
was, a Mocny, nie zapomniał was  
w pokuszeniu.

48. Bo ja nieopuściłem was,  
anim się od was oddalił, alem  
przyszedł na to miejsce, abym się  
modlił za spustoszeniem Sionu,  
iżbych szukał miłosierdzia, dla

poniżenia świętego miejsca wa-  
szego.

49. A teraz idźcie każdy z was  
do domu waszego, a ja przyde  
do was po tych dniach.

50. Y odszedł lud, iako mi  
powiedział, do miasta:

51. A iam siedział na polu  
przez siedm dni, iako mi roka-  
zał: y iadłem tylko kwiatki pol-  
ne, a ledno z żłót był mi pokarm  
przez one dni.

### ROZDZIAŁ XIII.

*Drugie widzenie o męzu z mo-  
rza wychodzącym, z wykładem  
iego.*

**Y** Stało się po siedmi dniach,  
y śnił mi się sen w nocy.

2. A oto wiatr powstał z mo-  
rza, że wzruszył wszystkie na-  
wałności iego.

3. Y widziałem a oto zmaśniał  
się on człowiek z tysiącami nie-  
bieskimi, a gdzie obrócił twarz  
swoję ku weyźrzeniu, trzęsło się  
wszystko co pod nim widać było.

4. A gdziekolwiek głos wy-  
chodził z ust iego, rozpalał się  
wszyscy którzy słuchali głosu ie-  
go, iako się pali ziemia gdy ogień  
poczuje.

5. Y widziałem potym, a oto  
się zgromadzał wielki lud, któ-  
remu liczby nie było od osterzech  
wiatrów niebieskich, aby zwa-  
czyli człowieka który był wyszedł  
z morza.

6. Y widziałem, a ono sam so-  
bie wykował górę wielką, y  
wleciał na nią.

7. A iam pragnął wiedzieć  
krajnę abo miejsce, z którego gó-  
ra była wykowana, y nie mogłem.

8. A potym widział, a ono  
wszyscy którzy się byli zebrali do



niego aby go zwaloczyli, bali się barzo, ale przecię walczyć śmieli.

9. A oto gdy ujrzał gwałt przychodzącego mnostwa, nie podniósł ręki swęy, ani dźmierzał miecza, ani żadney broni wolennęy:

10. Tylko, iakom widział, iż wypuścić z ust swych iako parę ognistą, a z warg swoich dech płomienisty, a z języka swego wypuszczał iskry y burze: y pomieszało się pospołu wszystko ta para ognista y dech płomienisty, y wielkość burze:

11. Y spadło z traskiem na wielki lud, który był gotów walczyć, y popaliło wszystkie, tak iż natychmiast z wielkości niezliczonéy nic nie zostało ledno proch a smród dymu. Y obaczyłem, y ślekłem się.

12. Potymem widział ozłowieka onego, iż z góry zastępował, a wzywał ku sobie innéy wielkości ludu spokojnego.

13. Y przychodziły do niego osoby wielu ludzi, niektórych wesciających się, niektórych smęcających się: a niektórzy związani, a inni wiedzą te którzy się im nagadzali. Y zachorzałem od wielkiego strachu: y ocknąłem, y rzekłem:

14. Ty od początku pokazałeś słudze twemu te dziwy, y miałeś mię za godnego, abys przyjął modlitwę moję.

15. A teraz pokaż mi wykład ieszcze snu tego.

16. Bo ile ja baczę na umyśle moim, biada onym którzy na on czas pozostali, a daleko większa biada tym, którzy niepozostali.

17. Bo którzy niepozostali, smętał byli.

18. Teraz rozumiem które rzeczy zachowane są na ostateczne

czasy, y przypadają na nie, ale y na te którzy pozostali.

19. Bo dla tego przyszli wniebespieczeństwa wielkie y w potrzeby mnogie, iako te sny pokazują.

20. A wszakóż łatwiej jest niebezpiecznemu przyść na to, niżli przeminąć iako obłok z światła, a teraz przejrzyć co przypada na końcu. Y odpowiedział mi, y rzekł:

21. Y wykład widzenia powiem ci, y to o coś mówił otworzyć.

22. Coś mówił o tych którzy pozostali, ten jest wykład:

23. Który znoś niebezpieczeństwo onego czasu, ten się strzeż: a którzy w niebezpieczeństwo wpadli, ci są którzy małą uczynki y wiarę ku Namocniejszemu.

24. A tak więdz iż ci więcej ubłogostawieni są którzy pozostali, niżli oni którzy pomarli.

25. Te wykłady widzenia, żeś widział męża wychodzącego z ssera morza,

26. Ten ci jest którego Nawyższy chowa od wielu czasów, który sam przez się wybawił stworzenie swoje: a on rozprawi te którzy pozostali.

27. A iżeś widział, że z ust iego pochodził iakoby duch, y ogień, y niepogoda: a iż nie miał w rękę miecza, ani broni wolennęy.

28. Bo popędliwość iego potrafiła mnostwo, które się było zbliżyło walczyć przeciw iemu: ten jest wykład.

29. Oto dni przychodzą, gdy Nawyższy pocznie wybawiać te którzy mieszkają na ziemi:

30. A przydzie w zachwyconiu sserca na te którzy mieszkają na ziemi.

31. Y będą myślić jedni drugich

głeh swołować, miasto drugie miasto, miejsce drugie miejsce, naród przeciw narodowi, y królestwo przeciw królestwu.

32. A gdy się to dziać będzie, a przydą znaki któremci przed tym pokazał: na ten czas się okaże syn mój, któregoś widział jako męża wychodzącego.

33. Y będzie gdy usłyszysz wszyscy narodowie głos tego, y opuści każdy walkę swą w krainie swołey którą włada ledni przeciw drugim:

34. Y zbieży się w kupę lud niezliczony, jako chcący przyśdź, y zwalczyć go.

35. Ale on stanie na wierzchu góry Sion.

36. A Sion wystąpi y pokaże się wszystkim gotowy y zbudowany, jakoś widział górę wykowaną bez rąk.

37. A ten syn mój będzie karał, które wynaleźli poganie nie-  
szobności Ioh, te które się przybliżyły do niepogody dla złych wymysłów Ioh, y do mąk którym poczną bydź męczeni,

38. Które płomieniowi są podobne: a potraci ie bez prace przez saka, który iest ogniewi podobny.

39. A Iżes widział, że ku sobie zbierał lany lud spokojny,

40. Te są dziesięścioro pokolenia, które zagnane są w niewolę z ziemi swęj za czasów Ozeasza króla, którego Salmanasar król Assyrijski wziął w polmanie: y przeniósł ie za rzekę, y przenieśienią są do obcyj ziemi.

41. A oni tę radę wzięli przed się, aby opuścili mnostwo narodów y szli w dalszą krainę kędy nigdy rodzaj osławieczy nie mieszkał:

42. Aby wždy tam strzegli za-

konu swego, którego nie chowali w swęj krainie.

43. A przeszli przez ciasno przełócia rzeki Kuphratesa.

44. Bo na ten czas okazał imouda Nawyższy, a zastanowił źródła rzeki aż przeszli.

45. Bo przez onę krainę bardzo długa była droga, roku lednego y pół: którą krainę zowią Arsa-reth.

46. Y tamże mieszkali aż do ostatecznego czasu, a teraz gdy się poczną wracać,

47. Znowu Nawyższy zastanowił źródła rzeki aby przebyć mogli: dla tegoś widział wielkość ludzi spokojnych.

48. Ale y którzy pozostali z ludu twego, ci są którzy się znajdują w granicach moich.

49. Stanie się tedy gdy poczniesz gubić mnostwo narodów tych które się zebrało: obroni tych którzy pozostali z ludu:

50. Tedy im okaże bardzo wiele oudów:

51. Y rzekłem ja: Panujący Panie, oznajmże mi to, przeczem widział człowieka wychodzącego z serca morza. Y rzekł mi:

52. Jako się nie możesz tego dowiedzieć ani wleźć co iest w głębokości morskiy: tak żaden nie może widzieć na ziemi syna mego, abo tych którzy z nim są, ledno czasu dnia.

53. Tenći iest wykład snu któryś widział, y dla któregoś tu sam iest oświecon.

54. Bo opuścisz twój, y bawileś się zakonem moim, y szukałeś.

55. Gdyżes żywot twój mądrze sprawował, a rozum twój nazwałś matką:

56. Y dla tegoż ukazałem ci zapłaty u Nawyższego: Bo będzie po drugich trzech dniach, opo-

wiám

wiém ci drugie rzeczy, y wyłożę y poważne y dźwięczne.

57. Y odszedłem y przyszedłem na pole wystawiało y chwalało barzo Nawykazego, dla rzeczy dziwnych które za czasu czynił.

58. Y że go rozrządzą y te rzeczy które z czasem przychodzą, y śledziłem tam przez trzy dni.

#### ROZDZIAŁ XIV.

*Ukazuje się Bóg we krzu Esdraszowi, y objawia niektóre tajemnice.*

1. **Y** Stało się trzeciego dnia, a ja śledziłem pod dębem.

2. A oto głos wyszedł ku mnie ze krza, y rzekł: Edraszu, Edraszu. Y rzekłem: Owom ja Panie. Y wstałem na nogi moje. Y rzekł do mnie:

3. Zjawiało zjawilem się we krzu, y mówiłem do Mojżesza, na ten czas gdy lud mój był w niewolę w Egipcie.

4. Y posłałem go, y wywiódłem lud mój z Egiptu, y przywiódłem ję na górę Synaj, y zatrzymałem ję u ściebie przez długi czas:

5. Y opowiedziałem mu wiele dźwięków, a tajemnice czasów y koniecy oznaymiłem mu: y rozkazałem mu mówiąc:

6. Te słowa iawnie opowieasz, a tych zataisz,

7. Y teraz mówię tobie:

8. Znaki którym pokazał, y sny któreś widział, y wykłady któreś ty widział, zachoway w sercu swoim:

9. Bo ty będziesz wzięt ze wszystkich, a pozostali nawrócony będąciesz z radą moją y z podobnymi tobie, aż się czasy dokonają.

10. Gdyż wiek utracił młodość swoją, a czasy chylą się ku starości.

11. Bo wiek rozdzielił jest na dwanaście części, a już ich minęło dziesięć, y połowica dziesiętę części:

12. A zostało z tego połowicy dziesiętę części.

13. Przetóż teraz rospaw dom swój, a karz lud twój, a ćiesz utrapione między nimi, a odrzeczn się już skażytności,

14. Y opuść myśli śmiertelne, a odrzuć od siebie ciężary ludzkie, y zwlecz z siebie już krewkie przyrodzenie, a odtóż na jedną stronę przykre tobie myślenia, a spiesz się wynieść z tych czasów.

15. Bo kłopoty któreś widział iż się teraz stały, znowu jeszcze gorsze nastaną.

16. Bo im świat od starości mdlejszy będzie, tym więcej zlece się rozmnoży na obywatole.

17. Bo dalej odstąpiła prawda, a fałsz się przybliżył. Bo już prędko przydzie widzenie któreś widział.

18. Y odpowiedziałem, y rzekłem przed tobą Panie:

19. Oto ja już pójde jakoś mi rozkazał, a terazniejszy lud karać będę. Lecz tych którzy się po nich narodzą, kto napominać będzie?

20. A tak świat położon jest w ciemności, a ci którzy na nim mieszkają bez światłości.

21. Abowiem zakon twój spalony jest, dla czego nikt nie wie co się od ciebie stało, abo które się zaczęły uczynki.

22. Abowiem jeśliś znalazł łaskę u ciebie, wpuść we mnie Ducha świętego, y napisz wszystko co się działo na świecie od początku, co było w zakonie two-

im

im napisano: żeby ludzie mogli znaleźć ścieżkę, y aby byli, którzy żyć będą ohcieć czasów ostatecznych.

23. Y odpowiedział mi, y rzekł: Szelszy zgromadź lud, y rzecesz do nich, aby cię nie szukali przez czterdzieści dni.

24. A ty sobie nagotuy wiele bukszanów, a wczmi z sobą Sareasza, Dabriasza, Salemasza, Echana, y Asielea, tych pięci którzy gotowi są na pisanie prędkie.

25. A przydź tu, a ia zapalę w sercu twoim świecę rozumienia, która nie będzie zagaszona aż się wszystko dokona co poczniesz pisać.

26. A na ten czas tych rzeczy dokonawszy, ledne iawnie opowiesz, niektóre mądrym potalemanie podasz. Bo lutro o tój godzinie poczniesz pisać.

27. Y poszedłem, iako mi rozkazał, y zgromadziłem waszytek lud, y rzekłem:

28. Słuchay Izraelu tych słów:

29. Oycowie naszy od początku byli gośćmi w Egypcie, a stamtąd byli wybawieni.

30. Y wzięli zakon żywota, którego nie zachowali: którzyście y wy po nich przestępowali.

31. Y dana jest wam ziemia w dżiał, y ziemia Sion, y oycowie waszy, y wyście złość czynili, y nie zachowaliście dróg, które wam Nawyższy rozkazał.

32. Y będąc sędzią sprawiedliwym, odiął od wasco był darował.

33. A teraz wyście tu są, y bracia waszy są między wami.

34. A tak jeśli będziecie panować emysłom waszym, a wyćwicyście serce wasze, żywi zachowani będziecie, y po śmierci miłośierdzia dostąpięcie.

35. Bo po śmierci przydzie sąd,

gdy znouu ożywiemy: a na ten czas iawnie będą imiona sprawiedliwych, a sprawy niezbożnych okazane będą.

36. A przetoż niechay teraz szaden niechodź do mnie, ani mię niech nie szuka aż do czterdzieści dni.

37. Y wziętem z sobą pięci mężów, iako mi rozkazał, y szliśmy na pole, y tamśmy zostali.

38. A na zalutru oto zawołał mię, mówiąc: Esdraszu, otwórz usta twoie, a piy to czym cię napelę.

39. Y otworzył usta swe, a oto mi podano kubek pełny. Ten był pełen iakoby wody, ale barwa jego była ogniewi podobna.

40. Y wziętem, y wypitem: a gdym ono wypił, serce moje męczyło się rozumem, a w piersiach moich rozrastała się mądrość, bo duch mój był w pamięci zachowan.

41. Y otworzyły się usta moje, a wlecey nie były zamknięte.

42. Nawyższy dał rozum pięci mężóm, y pisali zachwyconia nowe, które były powiedane, których nie rozumieli.

43. A w noccy iadali chleb, a iam mówił we dnie, a nie milczałem w noey.

44. A przez czterdzieści dni napisane są dwieście y oswo rokiąg.

45. Y stało się gdy wypełnił czterdzieści dni, mówił Nawyższy, rzekąc: Pierwsze, któreś napisał, wydaj na iawią, a niech czytaią godni y niegodni.

46. Ale te śiedmdziesiąt posłanieyszych zachowasz, abyś je podał mądrym z ludu twego.

47. Bo w tych jest źródło zrozumienia, y zdroj mądrości, y rzeka umiętliwości. Y takom uokynił.

ROZ-

## ROZDZIAŁ XV.

*Opowiada wiele ciężkości, które przysdź małą na świat.*

1. **O** To Mów do uszu ludu mego mowy proroctwa które podam do ust twoich, mówi Pan:

2. A staray się aby były w księgi napisane ~~do~~ są wierno, a prawdziwe.

3. Niebóy się myśli przeciwko tobie ani cię niech nie frasują niedowiarstwa mówiących.

4. Bo każdy niewierny umrze w niedowiarstwie swoim.

5. Oto ja przywiode, mówi Pan, na okrąg ziemię nieszczęście, miecz, y głód, y śmierć, y zginienie:

6. Przeto iż nieprawość barzo splugawiła wszystkie ziemię, y dopełniły się uczynki ich szkodliwe.

7. Dla tego mówi Pan:

8. Już nie będę milczał na złe sprawy ich, które niezbobnie czynią, ani ścierpieć tego co niezbobnie czynią. Oto krew niewinna y sprawiedliwa woła do mnie, a dusze sprawiedliwych wołała ustawicznie.

9. Maczając pomstę się ich, mówi Pan, a wszystkie krew ich niewinną przylmę na się.

10. Oto lud mój włoda na zabicie iako stado: już mu nie dopuszczę mieszać w ziemi Egypcijskiej.

11. Ale jż wywłode rękę mocną, y ramieniem wyciągniłym: y skarzę plagą iako pierwéy, y wszystkie ziemię jego skazę.

12. Będzie płakał Egipt, y grunty jego plagą sarażone, y karaniem które nań Bóg przepuści.

13. Będą płakać oracze sprawujący ziemię, iż poginę nasie-

nia ich od gorącości, od gradu, y od gwiazdy srogiéy.

14. Biada świątu, y który mieszkał na nim.

15. Bo się przybliżył miecz, y zginienie ich: a powstanie naród przeciw narodowi ku bitwie, a miecz w rękach ich.

16. Bo będzie niestateczność między ludźmi, y ledni zmocniwszy się nie będą dbać na króla swego, a książęta drogi spraw ich w mocy ich.

17. Będzie obciął człowiek iadź do miasta, a nie będzie mógł.

18. Bo dla pychy ich miasta będą strwożone, domy wyniszczone, ludzko się polekna.

19. Nie będzie miał litości człowiek nad bliźnim swoim, aby nie miał wyniszczyć domów ich mieczem, y rozszarpać małętności ich, dla głodu chleba, y ucisku wielkiego.

20. Oto ja zwoływam, mówi Pan, wszystkich królów ziemi, aby się mnie bali, którzy są od wschodu słońca, od południa, y od zachodu, y od Libanu, aby ksobie przyszli, y wyrócili co im dano.

21. Iako czynią aż podziś dzień wybranym moim, tak uczynię y oddam w zasnadrze ich. To mówi Pan Bóg.

22. Prawica moja nie przepuści złośnikóm, ani ustanie miecz nad tymi którzy wylęwali krew niewinną na ziemi.

23. Wyszedł ogień od giewu jego, y pożarł grunty ziemi, a złośnik iako słomę zapaloną.

24. Biada tym którzy grzeszą, a nie zachowują przykazania mego, mówi Pan.

25. Nie przepuszczę im. Odstąpić synowie od mocy. Nie plugawcie świątynie mojej.

26. Gdyż Pan zna wszystkie którzy występują przeciw iemu: dla tego podał ie na śmierć y na zabicie.

27. Bo już przyszedł na okrąg ziemię nieszczęcia y zostaniecie w nich, bo was nie wybawi Bóg, przeto iżeście grzeszyli przeciw iemu.

28. Oto widzenie straszliwe, a oblicze jego od wschodu słońca.

29. Y wynidą narody smoków Arabskich z wielkością wozów, y jako wiatr ich liczba roznośi się po ziemi, iż się ich wszyscy bać, y przed nimi drżać będą, którzy usłyszą o nich.

30. Karmonczycy szalejący w gniewie, y wyrwą się jako dżioy wleprzowie z lasa, a przydaną wielką mocą, y zwłoda z nimi bitwę y spustoszą część ziemię Assyrijskię.

31. A potym przemogą smokowie pamiętając na swe narodzenie, y obróćą się spiknąwszy się mocą wielką, na pogonią ich.

32. Ci zatrwózeni będą y umilkną dla siły ich, y obróćą nogi swe na uciekanie,

33. A z krainy Assyrijskię zdrayca obłąże ie, y zatraći jednego z nich, a będzie strach y drżenie w woysku ich, y niezgodą między królmi ich.

34. Oto obłoki od wschodu słońca, y od północy, aż na południe, y widzenie ich barzo straszne, pełne gniewu y niepogody.

35. Y zetrą się między sobą, y wiele gwiazd ztrącą na ziemię, y gwiazdę ich, a będzie krew od młocza aż do brzucha.

36. A gnóy człowieczy, aż do podestania wielbiada, y będzie strach y drżenie wielkie na ziemi,

37. Y którzy ujrzą on gniew,

będą się wzdrygać, y drżenie ie zdéymie.

38. Potym się wruszą dżdże obfite, od południa, y od północy, a druga część od zachodu:

39. Y będą tęgle wiatry od wschodu słońca, y rozpędzą ią, y obłok który wzbudził w gniewie, y gwiazda na uczynienie przestachu ku wschodniemu wiatrowi, y ku zachodowi będzie zgwałcona:

40. Y podniosą się wielkie a gwałtowne obłoki, pełne gniewu, y gwiazdy aby przestraszyły całą kę ziemię, y mieszkające na nię, y wyleją na każde miejsce wyniosłe a wysoko gwiazdę straszłą,

41. Ogień, y grad, y mieczo latające, y wody wielkie, tak iż się napełnią wszystkie pola, y wszystkie strumienie pełnością wód mnogich:

42. Y popenią miasta, y mury, y góry, y pagórki, y drzewa leśne, y siano na łąkach, y zboża ich.

43. Przeydą statecznie aż do Babilonu, y spładrują ji.

44. Zbieżą się do niego y obtoczą ji, y wyleją gwiazdę, y wszytek gniew nań, y powstanie proch y dym, aż do nieba, a wszyscy okoliczni będą go płakać,

45. A którzy pod nim zostaną, będą służyć tym którzy ji zburzyli:

46. Y ty Asia zgodliwa w nadziei Babilońskię, a chlubo osoby ię,

47. Biada tobie nędzulec, dla tego iżeś ię naśladowała, y ubierała córki twoje na wesele: czeństwo, aby się podobaly y chlubiły z gaimratów twych, który

rzy zawsze pragnęli oudzodzić z tobą.

48. Naśladowałaś obrzydły w wszystkich sprawach iéy, y w wynalazkach iéy: dla tego mówi Bóg:

49. Puszczę na cię nędzę, wdówstwo, ubóstwo, y głód, y miecz, y mór, na spustoszenie domów twoich od gwałtu, y śmierci,

50. Y chwały mocy twoiéy, uschnie iako kwiat, gdy powatanie gorącość, która jest na cię wypuszczona.

51. Rozchorzelesz się iako ukożuchna, ubita, y skarana od niewiast, aby cię nie mogli przyjąć mocarze a miłośnicy.

52. Ażaby cię się ia obruszył przeciw tobie, mówi Pan,

53. Byś była nie mordowała wybranych moich na każdy czas, wynosząc się z biciem rąk, a mówiąc nad śmiercią ich, gdyś się opłata:

54. Ochędź piękność twarzy twoiéy.

55. Nagroda wszetecoństwa twego w zanadru twoim, przetoż zapłatę weźmiesz.

56. Iako uczyniasz wybranym moim, mówi Pan, tak tobie Bóg uczyni, a poda cię na złe.

57. Y synowie twoi posydchają od głodu, y ty przez miecz upadniesz, y miasta twoie będą zburzone, y wszyscy twoi na polu od miecza poginą.

58. A którzy są na górach, głodem wyzdychają: ciała swe leść będą, y krew pić, od głodu y od pragnienia, dla łaknienia chleba y pragnienia wody.

59. Nieszczęśliwie po morzu popłyniesz, a znowu szkodę podęmięsz.

60. Y w przeszedciu potłuką miasto pobite, a zburzą niektórą część ziemie twoiéy, y zgładzą część

chwały twoiéy, wróciwszy się zaś do Babilonu wyróconego.

61. A zburzona, będziesz im miasto słomy, a oni tobie ogniem będą.

62. Y pojrzą cię, y miasta twoie, ziemię twą, y góry twoie, wszystkie lasy twoie, y drzewa rodzayne ogniem spalą.

63. Syny twe w niewolę zabiorą, dochody twe rozchwycą, a ozdobę oblicza twego zniszczą.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Straszne spustoszenie świata, które byź ma na końcu.*

**B**iada tobie Babilonie y Asia, biada tobie Egiptcie y Syrya.

2. Opaszcie się wroćmi, y włóśnieniami, a płaczcie synów waszych, a żałujcie: bo bliskie jest zgnięcie wasze.

3. Puszczon jest na was miecz, a kto jest co by go odwrócił?

4. Puszczon jest na was ogień, któż jest kto ji ugaśi?

5. Puszczono na was nieszczęścia, a któż jest co je odpędzi?

6. Izali kto odpędzi lwa głodnego w leśie, abo ugaśi ogień w słomie zaraz gdy pocznie gorzeć?

7. Izali kto odpędzi strzałę od mocnego strzelca wypuszczoną?

8. Pan mocny przepuszczą nieszczęścia, a któż jest co je odpędzi?

9. Wyszedł ogień od gniewu tego, a któż jest co ji zagaśi?

10. Pnąć błyskawicę, a któż się bać nie będzie? zagrzmie, a któż się nie śleknie?

11. Pan pogroził, a któż nie zginie z gruntu przed obłożnością tego?

12. Ziemia zdrztała y grunty iéy,

lęcy, morze się z głębokości wzrusza, y nawałności jego rozbiła się, y ryby jego przed oblicznością Pańską, a przed chwałą moocy jego.

13. Bo mocna prawica jego która łuk ciągnie: a strzały jego ostre którymi strzelać nie ustają, gdy je poczynnie wypuszczać na granicę ziemi.

14. Oto puszczane są plagi a nie wróćą się, aż przydą na ziemię.

15. Ogień jest zapalony, y nie zagaśnie, aż wypali fundamenty ziemi.

16. Iako się nie wraca strzała od mooneygo strzelca wypuszczona, tak się nie wróćą plagi które będą puszczane na ziemię.

17. Błada mnie, błada mnie, któż mię w one dni wybawi?

18. Początek boleści y mnogiego wzdychania, początek głodu y wielkich upadków, początek wałek, a będą się lękać moocy, początek złego a będą wszyscy drżać.

19. W tym co będę czynił, gdy nieszczęścia przydą?

20. Oto głód y płacz, utrapienie y uciśnienie zostaną są kaźni ku polepszeniu:

21. A w tym wszystkim nie nawróćą się od nieprawości swolecy, ani będą zawsze pamiętać karanie.

22. Oto będzie taniłość zboża na ziemi, tak iż się im zdać będzie, jakoby dany był pokój: a na ten czas wyrosną plagi na ziemi, mlecze, głód, y wielkie zamieszanie.

23. Bo wiele z tych którzy mieszkał na ziemi od głodu poginą: a mlecze wytraci inne którzy po głodzie zostaną:

24. A umarli będą porzucony jako gały, a nie będzie kto by je

poćleszył. Bo ziemia pusta zostanie, a miasta lęcy będą obalone.

25. Niezostanie kto by miał ziemię sprawować, y kto by śiał na niey.

26. Drzewa dadzą owoce, a kto je zbierać będzie?

27. Iagody się wlane dostoją, lecz kto je tłoczyć będzie: bo będzie na miejscach wielkie spustoszenie.

28. Bo człowiek człowieka będzie pragnął widzieć, głos jego słyszeć.

29. Bo ich zostanie z miasta dziesięć, a dwa ze wsi, którzy się utaili w gęstych lasach, y w śiślinach skalnych.

30. Iako zostaną woliwnicy na każdym drzewie trzy albo cztery oliwki.

31. Abo iako na winnicy pozbiieraney bywała zostawione grona od tych którzy winnice pilnie oblierali:

32. Tak zostaną onych ozarów trzy albo czterzy po tych którzy mieczem domy ich wyszperali:

33. A ziemia zostanie spustoszona, pola lęcy zarostą, a po wszystkich y drogi lęcy y ścieżki wszystkie lęcy ciężko rodnąć będą, przeto że ludzie po nich ohożać nie będą.

34. Płakać będą panny nie mając oblubieńców: będą płakać niewiasty nie mające mężów, będą płakać córki ich, nie mając ratunku.

35. Oblubieńcy ich poginą na walce, a mężowie ich od głodu pozdychali.

36. Słuchajcież tego, a zrozumiecie to śindzy Pańscy.

37. Oto słowo Pańskie, przyłmicież je: nie wierzyć bogom o których Pan mówi:



38. Oto się przybliżała plagi, a nie mieszkają.

39. Iako brzemienna gdy dzie-  
włatego miesiąca syna swego ro-  
dzi, gdy nadchodzi godzina ię  
porodzenia, przed dwiema abo  
trzema godzin boleści obchodzą  
żywot ię: a gdy już dzieciątko  
z żywota wychodzi, nieomieszka-  
ją punktu jednego:

40. Tak nieomieszkała plagi aby  
nie miały przyjść na ziemię, a  
świat wzdychać będzie, y boleści  
go ogarną.

41. Słuchaycie słowa ludu mój,  
gotuycie się na bitwę, a w kło-  
pociech tak bądźcie iako goście  
na ziemi.

42. Ten kto sprzedawa iako ten  
kto ucieka: a kto kupie, iako  
ten który ma stracić.

43. Który kupezy, iako ten któ-  
ry nie weźmie pożytku: a kto bu-  
duje, iakoby nie miał mieszkać.

44. Kto ściele, iakoby żąć nie-  
miał: tak y który obrzezuie win-  
nioc, iakoby wino zbierać nie miał.

45. Którzy się żenią, tak iako-  
by nie mieli mieć synów: a którzy  
się nie żenią tak iako wdowcy.

46. Przeto iż którzy robią, pró-  
żno robią.

47. Bo urodzale ich, cudzo-  
ziemcy pozną, y małtność ich  
rozmwycą, y domy wywrócą, y  
syny ich walewołą zaborą: iż  
na poymanie y na głód rodzą  
dzieci swoje.

48. Y którzy kupczą z łupie-  
stwem, iako długo ochędażalą  
miasta y domy swe, y ośiadłości,  
y osoby swe:

49. Tym się barżiely rozżarzę  
na nie dla grzechów ich, mówi  
Pan.

50. Iako niewiasta wazeteczna  
ma w nienawieści uczelwą y do-  
brą:

51. Tak nienawidzić będzie  
sprawiedliwość nieprawości, gdy  
się strol, y w oczy skarży na  
nie, gdy przyjdzie który ma ha-  
mować wynadulącego wszelki  
grzech na ziemi.

52. Dla tego nie naśladowcie ani  
ię, ani spraw ię.

53. Bo jeszcze mało a będzie  
złota nieprawość szłemie, a spra-  
wiedliwość będzie w was pano-  
wała.

54. Niechże nie mówi grzesznik  
że nie grzeszył: bo węgle ogni-  
ste będzie palił na głowie tego  
który mówi: Nie zgrzeszyłem  
przed Panem Bogiem, y przed  
małestatem iego.

55. Oto Pan pozna wszystkie  
sprawy ludzkie, wynalazki y my-  
śli ich, y serca ich.

56. Bo rzekł: Niech się stanie  
ziemia, y stała się: Niech się  
stanie niebo, y stało się.

57. Y na iego słowo ugrunto-  
wane są gwiazdy, y wiele lłobę  
gwiazd.

58. Który przegląda głębokości  
y skrytości ich: który rozmierzył  
morze y łożysko iego.

59. Który zamknął morze w po-  
środku wód, a słowem swym  
zawiecił ziemię nad wodami.

60. Który rozciągnął niebo iako  
sklep, nad wodami le ugrunto-  
tował.

61. Który postawił na puszy  
źródła wód, a ieżora na wierz-  
chu gór, na wypuszczenie rzek  
z wysokię skały, aby napoił zie-  
mię.

62. Który stworzył człowieka  
y położył serce iego w pośrodku  
dłata, y wpuścił w wen ducha,  
żywot, y rozum.

63. Y tohnienie Boga wszelch-  
moenego który wszystko stworzył,

y świadóm iest wszystkich rzeczy  
zakrytych w skrytościach ziemi:

64. On więc wynalazki wasze,  
y to co myśliście w sercach wa-  
szych, grzesząc, a chcąc zakryć  
grzechy wasze.

65. Przetóń Pan macając wy-  
macać wszystkie sprawy wasze, y  
rozstrawi was wszystkich,

66. A wy się wstydać będzie-  
cie, gdy wyłidą grzechy wasze  
przed ludźmi, a nieprawości będą  
które staną oskarżycielami dnia  
onogo.

67. Cóż będziecie czynić, abo  
iako zataicie grzechy wasze przed  
Bogiem y przed Anioły jego?

68. Oto Bóg sędzia, bójcie się  
go. Przestańcie grzechów wa-  
szych, a zapamiętajcie już na  
wieki czynić nieprawości wa-  
szych, a Bóg was wywiedzie y  
wybawi ze waszego uolisku.

69. Bo oto zapala się na was  
zapalczywość ludu mnogiego, y  
porwą niektóre z was, y skarmią  
zabliwszy bałwanom,

70. A którzy im zezwolą, bę-  
dą u nich w pośmiewisku, y w  
pohańbieniu, y w podeptaniu.

71. Bo będziecie mieyscóm miey-

sce, y w okolicznych mieściech  
będzie wzruszenie wielkie prze-  
ciwko tym którzy się Pana boją.

72. Będą iako szaleni, nikomu  
nie folgując, kupiąc y niszcząc to  
którzy się Pana boją.

73. Bo spustoszą y rozchwyją  
małeności, a z ich domów ie wy-  
rzuca.

74. Tedy się pokaże doświad-  
czenie wybranych moich iako  
srebro które probują w ogniu.

75. Słuchaycież miłi moi, mó-  
wi Pan: Oto blisko są dni utra-  
pienia, y z tych was wybawię.

76. Niebójcie się ani wątpie  
boć iest Bóg wodzem waszym.

77. A kto strzeże mandatów y  
przykazań moich, mówi Pan Bóg  
niech was nie przeważają grzechy  
wasze, ani się niech nie wynoszą  
nieprawości wasze.

78. Biada którzy są związani  
grzechy swemi, a które okryły  
nieprawości ich: iako pole ście-  
śnione bywa od lasu, a ścieżka  
iego okryta bywa cierniem, przem  
którą nie przechodzi człowiek y  
bywa wypchniony y wyrzucony  
na pożarcie ognia.



# S U M M A

## WSZYSTKIEY HISTORYIÉY ŚWIĘTEY W BIBLIHEY OPISANEY, NA ŚIEDM CZĘŚCI SIĘ ROZDZIELA.

### PIÉRWSZA.

*Zamyka w sobie co się od początku świata, czasu Ojców y Patriarchów działo. To opisuie Genesis. 1. Paralipomenon. Josephus lib. 1. Antiquit.*

### WTÓRA.

*Co się działo pod Moyżeszem y Josue y sędziami: A to ma Exodus, Leviticus, Numeri, Deuteronomium, Josue, y księgi sędziów. Josephus lib. 2. 3. 4. 5. Antiquit.*

### TRZECIA.

*Co było za czasu Saula, Dawida, Salomona, w królestwie Żydowskiém. To piszą w księgach królewskich 1. 2. y 3. aż do Rozd. 12. y w księgach Paralipomenon.*

### CZWARTA.

*Rozzerwanie królestwa Żydowskiego, na królestwo Judy y królestwo Izraelskie, y co się z królem ioh działo: y przeniesienie Izraela do Persyi, y Judy do Babilonu, o tym są księgi królewskie 3. y 4. y wtóre Paralipo-*

*menon y częścią niektórzy prorocy. Josephus lib. 8. 9. 10. y 11. Antiquit.*

### PIĄTA.

*Wrócenie Judy z Babilonu, y co się z nimi z książęty tch Esdraszem, Nehemiaszem, y Machabeuszem działo: o tym była prorocy opowiadali, y w księgach, Esdrasza, Nehemiasza, y Machabeuskich iest wypisano.*

### SZOSTA.

*Po Machabeuszech y inszych książętach Judzkich przyszło królestwo na cudzoziemce iako był Heród y inszy po nim. To opisuie Josephus lib. 13. Antiquit. gdzie téż opisuie iako to królestwo iest przez Rzymiany zburzone y skończone.*

### ŚIÓDMA.

*Ludzkiego narodu Zbawiciela Jezusa Christusa, który iest koncem y wypełnieniem zakonu starożytnego, opisuie. O tym masz niżej w Nowym Testamencie.*



# S P I S

## PRZEDPLACICIELI

Jego Królewiczowska Mość Arcyksiążę **Ferdynand**  
 Austryjacko-Esteński, cywilny i wojskowy Guber-  
 nator Galicyi i t. d. . . . . 12.  
 Jego Excellencyja JW. **JX. Françoiszek de Paula**  
**Pistek**, arcyb. i metrop. lwowski, prymas król.  
 Gal. i Lod. i t. d. . . . . 6.  
 JW. **JX. Samuel Stefanowicz**, arcyb. orm. lwow. 4.

<i>Exemp.</i>		<i>Exemp.</i>	
W. Adamowicz Alexander	1.	X. Dawidowicz Piotr	1.
X. Andrzejowski Jan	1.	X. Dec Kassian	1.
X. Andrzejowski Ludwik	1.	X. Dobosz Gabriel	1.
W. Antoniewicz Karol	1.	X. Dobrowichi Jan	1.
X. Auerhann Franciszek	1.	X. Dolnichi	1.
X. Babicki	1.	W. Drużbicka	1.
X. Barącz Sadoh	1.	W. Drzymalik Mikołaj	1.
W. Batowski Ludwik	1.	X. Dudkiewicz	1.
W. Bernacki	1.	W. Dunajski Albin	1.
X. Berski Jan	1.	W. Dybacz	1.
X. Białodski Józef	1.	X. Dziubek Ignacy	1.
W. Białosiewicz Jan	1.	W. Eiderer	1.
W. Białoskórski	1.	X. Fikeis Józef	1.
X. Biedrończyk Jan	1.	X. Filipów Konstanty	1.
X. Bielaszewski Michał	1.	W. Fintowski Józef	1.
X. Bilecki Jan	1.	W. Folusiewicz	1.
W. Biniarz Jan	1.	X. Formaniosz Michał	1.
X. Bitzan Wiktor	1.	W. Franke	20.
W. Bliziński	1.	W. Friedlein Daniel Edward	3.
W. Błotnicki Konstanty	1.	X. Germann Jeży	1.
X. Bobek Hipolit	1.	X. Glazor Jacenty	1.
X. Bobek Wojciech	1.	X. Girka Józef	1.
X. Bocheński Alexy	1.	X. Gliński Teofan	1.
X. Bogucki Marcelli	1.	W. Glücksberg Aug. Eman.	10.
JW. Brunicka Cecylja Baron.	1.	W. Glücksberg Teofil	5.
X. Bryniarski Tomasz	1.	W. Góralik Wacław	1.
X. Bubula Jan	1.	X. Góralik Władysław	1.
X. Carewicz	1.	W. Gosiewska	1.
X. Celewicz Andr.	1.	W. Grochowski Alexander	1.
X. Chlebek Wojciech	1.	X. Grodecki Antoni	1.
W. Chliebkiewicz Błażmiej	1.	W. Gromadziński Marcelli	1.
W. Chwalibog	1.	W. Grund Jan	1.
X. Chwasteczki Jan	1.	W. Günther Ernst	100.
W. Ciechoński Józef	1.	X. Guth Jan	1.
X. Cyburski Jan	1.	W. Hajdyta Kryspin	1.
W. Czarniecki Ign.	1.	W. Harbut Wojciech	1.
W. Czech Józef	10.	X. Haustecki Józef	1.
W. Czechowski Leon	1.	X. Haywas	1.
X. Czowhjewicz Jan	1.	W. Hermann Łukasz	1.

	<i>Exemp.</i>		<i>Exemp.</i>
W. Hirt Ferdynand . . . . .	2.	W. Matusiewicz Kasper . . . . .	1.
W. de Hohendorff Julian . . . . .	1.	X. Mochl Franciszek . . . . .	1.
W. Hoffmann Jan . . . . .	1.	JW. Międzyński Maciej Hr. . . . .	1.
X. Horechi Elias . . . . .	1.	X. Miha Maciej . . . . .	1.
X. Horosiński . . . . .	1.	X. Miłosz Antoni . . . . .	1.
X. Hrduński . . . . .	1.	W. Milikowski Jan we Lwow. . . . .	4.
X. Hrosiński Bazyli . . . . .	1.	„ „ „ „ w Tarnowie . . . . .	18.
JW. Jabłonowski Ludwik Hr. . . . .	1.	W. Minasiewicz Michał . . . . .	1.
X. Jahel Alfons . . . . .	1.	X. Mitulski Florian . . . . .	1.
X. Jakubowicz Mikołaj . . . . .	2.	W. Mochnacki Bazyli . . . . .	1.
W. Januszkiewicz . . . . .	1.	W. Moshwa Sebestyan . . . . .	1.
X. Jarymowicz Wincenty . . . . .	1.	X. Mossler Leatus . . . . .	1.
W. Jaszowski Stanisław . . . . .	1.	X. Motylowicz Kornel . . . . .	1.
W. Jites Jakób . . . . .	1.	W. Müller Jan . . . . .	1.
X. Jlnicki Hilary . . . . .	1.	W. Mutz . . . . .	1.
X. Jnes Piotr . . . . .	1.	X. Nowicki Franciszek . . . . .	1.
X. Kaczowski . . . . .	1.	X. Ogonowski Grzegorz . . . . .	1.
X. Kaliniewicz Jan . . . . .	1.	W. Olesiński Tytus . . . . .	1.
X. Kaphowski Filip . . . . .	1.	W. Pastawski Alex. . . . .	1.
X. Kasprowiez Marcin . . . . .	1.	X. Paszkowski Józef . . . . .	1.
W. Kaszubicki Franciszek . . . . .	1.	W. Pawlikowski Gwalbert . . . . .	1.
W. Kieszkowski . . . . .	1.	X. Pawłowski Franciszek . . . . .	1.
X. Kischenberger Michał . . . . .	1.	W. Pawulski . . . . .	1.
W. Kiszakiewicz Marcin . . . . .	1.	W. Pfaff . . . . .	10.
X. Klipunowski . . . . .	1.	W. Piędczyński Metton . . . . .	1.
X. Kłosowski Ludwik . . . . .	1.	W. Piller Franciszek i współka. . . . .	10.
W. Kobylański . . . . .	1.	X. Pirozek Grzeg. . . . .	1.
Konsystorz Przem. ob. łac. . . . .	50.	W. Podgórski Jacenty . . . . .	1.
Konsystorz Tarnowski, opócz nadesłanych i tu umieszczono nych imion . . . . .	18.	X. Podgurski Józef . . . . .	1.
Konwent OO. Bernard. w Sok. . . . .	2.	X. Podoliński Porfiry . . . . .	1.
Konwent OO. Franc. we Lwow. . . . .	1.	X. Poeschi Jan . . . . .	1.
JW. Kownacki Stanisław . . . . .	1.	X. Polański T. . . . .	1.
X. Kraulik Józef . . . . .	1.	X. Popiela Jan . . . . .	1.
W. Krechowiecki . . . . .	1.	X. Popkiewicz Ignacy . . . . .	1.
X. Kubiński Wojciech . . . . .	1.	X. Portig Józef . . . . .	1.
X. Kucharz Jan . . . . .	1.	X. Przybys Jan . . . . .	1.
X. Kuczkowski Szymon . . . . .	1.	X. Putanowicz Wiktor . . . . .	1.
W. Kalczycki Tomasz . . . . .	1.	W. Raczński Klemens . . . . .	1.
W. Kurzynowski . . . . .	1.	W. Reysner Karol . . . . .	10.
X. Kutrzeba Jakób . . . . .	1.	W. Rodecki Kazim. . . . .	1.
X. Kutrzeba Jan . . . . .	1.	X. Romaszkan Grzegorz . . . . .	1.
W. Kurowiecki . . . . .	1.	W. Rościszewski Adem . . . . .	1.
X. Lachowicz Dionizy . . . . .	1.	X. Rublowicz Józef . . . . .	1.
W. Lech Jakób . . . . .	10.	X. Rudeński Jędrzej . . . . .	1.
X. Lewicki Grzegorz . . . . .	1.	X. Ruszczyński Mikołaj . . . . .	1.
X. Lityński Grzegorz . . . . .	1.	W. Rychtarski Jan . . . . .	1.
W. Łokczewski Paweł . . . . .	1.	X. Rynkiewicz Karol . . . . .	1.
JW. Łosiowa Aniela Hr. . . . .	1.	X. Sabat Michał . . . . .	1.
W. Majeski . . . . .	1.	W. Scherk bracia . . . . .	10.
W. Majewski Maciej . . . . .	1.	W. Schletter Zygmunt . . . . .	20.
W. Malewski . . . . .	1.	W. Scholz . . . . .	1.
X. Major Stefan . . . . .	1.	W. Seemann Karol . . . . .	1.
W. Malinowski Ludwik . . . . .	1.	X. Sembratowicz . . . . .	1.
X. Maramoros Kajetan Kano- nik ob. orm. . . . .	1.	W. Sennewald Gustaw . . . . .	14.
W. Marchewka Ksawery . . . . .	1.	W. Siennicki Bartłomiej . . . . .	1.
X. Masidkiewicz Antoni . . . . .	1.	X. Sieprawski Tomasz . . . . .	1.
		W. Singer i Gering . . . . .	10.
		X. Siokato Bazyli . . . . .	1.
		JW. Skarbowa Aniela hr. . . . .	1.

# III

	<i>Exemp.</i>		<i>Exemp.</i>
X. Skrzyński Jan . . . . .	1.	W. Wania Michał . . . . .	1.
X. Skupniewicz Wojciech . . . . .	1.	W. Wankowicz Jan . . . . .	1.
W. Słaski . . . . .	1.	X. Weis Ambrozy . . . . .	1.
W. Sobecki Antoni . . . . .	1.	W. Wenzel Teodor . . . . .	1.
X. Sosenko . . . . .	1.	W. Wieczyński Jan. . . . .	1.
W. Stefański Walenty . . . . .	3.	X. Wielicykowski Jan . . . . .	1.
W. Stoeger . . . . .	10.	W. Wild . . . . .	3.
W. Strzelbicki Jan . . . . .	1.	X. Wincenty Gabriel . . . . .	1.
X. Strzelbicki Mikołaj . . . . .	2.	W. Wszelaczyński Szczepan . . . . .	1.
X. Summara Wicenty . . . . .	1.	W. Wysochi . . . . .	1.
W. Szczepański Antoni . . . . .	1.	W. Zacharyjewicz Jerzy . . . . .	1.
W. Szeblier Zygmunt . . . . .	10.	X. Zajęczkowski Krzysztof . . . . .	1.
X. Szychowski Piotr . . . . .	1.	W. Zajęczkowski . . . . .	1.
JW. Tarnowski Władysław hr. . . . .	2.	X. de Zaleski Leo . . . . .	1.
W. Teliszewski . . . . .	1.	W. Zawadzki i Węchi . . . . .	25.
X. Theiner Franciszek . . . . .	1.	W. Ziemiałkowski . . . . .	1.
W. Tomaszewski Antoni . . . . .	1.	X. Ziemiański Józef . . . . .	1.
X. Tryba Jan . . . . .	1.	W. Źródłowska Ratarzyna . . . . .	1.
X. Tryba Michał . . . . .	1.	X. Żubrzycki Tomasz . . . . .	1.
X. Trzaskowski Ignacy Kanon. . . . .	1.	W. Żukotyński Fr. . . . .	1.
W. Tuszyński Józef . . . . .	1.	W. Żupański J. . . . .	3.
W. Tyrowicz Tomasz . . . . .	1.	W. Żurakowski Ludwik . . . . .	1.
X. Waligórski Jędrzej . . . . .	1.		

Bayrische  
Staatsbibliothek  
München













